
KLUCZOWE SŁOWA BOGA WSZECHMOGĄCEGO CHRYSTUSA DNI OSTATECZNYCH

fragment księgi „Słowo ukazuje się w ciele”

KOŚCIÓŁ BOGA WSZECHMOGĄCEGO

Ta książka została w całości przetłumaczona przez profesjonalnych tłumaczy. Jednak ze względu na różnice między językami nie sposób uniknąć drobnych nieścisłości. W przypadku ich zauważenia odsyłamy do tekstu źródłowego w języku chińskim. Będziemy wdzięczni za wskazanie wszelkich nieścisłości, abyśmy mogli je poprawić we wznowieniu.

Wprowadzenie

W Wieku Królestwa Bóg używa słów, by wprowadzić nowy wiek, zmienić sposoby swojego działania i wykonać dzieło całego wieku. To jest zasada, według której Bóg działa w Wieku Słowa. Stał się ciałem, by mówić z różnych perspektyw, aby człowiek mógł prawdziwie zobaczyć Boga, który jest Słowem ukazującym się w ciele, i by mógł dostrzec Jego mądrość i cudowność. To dzieło jest prowadzone, by osiągnąć cele podbicia człowieka, udoskonalenia go i wyeliminowania. Taki właśnie jest prawdziwy sens korzystania ze słów do prowadzenia dzieła w Wieku Słowa. Przez te słowa ludzie poznają dzieło Boże, usposobienie Boga, istotę człowieka oraz dowiadują się, w co człowiek powinien wejść. Poprzez słowa dzieło, którego Bóg pragnie dokonać w Wieku Słowa, wydaje pełne owoce. Przez te słowa ludzie zostają obnażeni, wyeliminowani i wystawieni na próbę. Ludzie zobaczyli Boże słowa, usłyszeli te słowa i rozpoznali ich istnienie. W rezultacie uwierzyli w istnienie Boga, w Jego wszechmoc i mądrość, a także w miłość Boga do człowieka i Jego pragnienie, by zbawić człowieka. Wyraz „słowa” wydaje się prosty i zwyczajny, ale słowa wypowiedziane ustami Boga wcielonego wstrząsają wszechświatem, odmieniają ludzkie serca, transformują ludzkie pojęcia oraz stare usposobienie i przeobrażają cały wcześniejszy obraz świata. Na przestrzeni wieków tylko obecny Bóg działa w ten sposób, tylko On tak przemawia i w ten sposób przychodzi zbawić człowieka. Od tej chwili człowiek żyje pod przewodnictwem Boga, przez Niego prowadzony i zaopatrzony w Jego słowa. Ludzie żyją w świecie Bożych słów, wśród przekleństw i błogosławieństw Bożych słów, a jeszcze więcej ludzi jest sądzonych i karconych przez Jego słowa. Te słowa i to dzieło mają za zadanie zbawić człowieka, wypełnić wolę Bożą i zmienić pierwotny obraz świata starego stworzenia. Bóg stworzył świat, używając słów, On prowadzi ludzi przez wszechświat, używając słów, za ich pomocą podbija ich i zbawia. Na koniec On użyje słów, by doprowadzić cały stary świat do kresu i tym samym wypełnić w całości swój plan zarządzania.

fragment rozdziału „Wiek Królestwa jest Wiekiem Słowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Moje słowa są na zawsze niezmienną prawdą. Ja zapewniam życie ludziom i jestem jedynym przewodnikiem dla ludzkości. O wartości i znaczeniu Moich słów nie

decyduje to, czy są one uznawane, czy akceptowane przez ludzkość, lecz treść samych słów. Nawet jeśli ani jedna osoba na tej ziemi nie może przyjąć Moich słów, wartość Moich słów i ich pomoc dla ludzkości nie podlega ocenie przez żadnego człowieka. Dlatego w obliczu wielu ludzi, którzy buntują się przeciwko Moim słowom, obalają je lub całkowicie je lekceważą, Moje stanowisko jest tylko takie: Niech czas i fakty staną się Moim świadkiem i pokażą, że Moje słowa są prawdą, drogą i życiem. Niech pokażą, że wszystko, co powiedziałem, jest słuszne i jest tym, w co należy wyposażać człowieka, a co więcej, tym, co człowiek powinien zaakceptować. Wszystkim, którzy podążają za Mną, oznajmiam: ci, którzy nie potrafią w pełni zaakceptować Moich słów, ci, którzy nie potrafią postępować zgodnie z Moimi słowami, ci, którzy nie potrafią znaleźć celu w Moich słowach, i ci, którzy nie potrafią przyjąć zbawienia z powodu Moich słów, są tymi, którzy zostali potępieni przez Moje słowa, a ponadto utracili Moje zbawienie, a Moja różga nigdy od nich nie odstąpi.

fragment rozdziału „Powinniście zważać na wasze uczynki” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Czy słowa wypowiedane przez Boga będą z pozoru proste, czy głębokie, wszystkie są prawdą niezbędną człowiekowi, kiedy wkracza w życie. Są krynicą żywych wód, która pozwala mu przetrwać zarówno w duchu, jak i w ciele. Zapewniają to, czego człowiek potrzebuje do przeżycia; dogmat i credo do prowadzenia codziennego życia; ścieżkę, cel i kierunek, w którym musi podążać, aby uzyskać zbawienie; każdą prawdę, którą powinien posiadać jako stworzona istota przed Bogiem; i każdą prawdę o tym, jak człowiek jest posłuszny Bogu i jak Go wielbi. Są gwarancją przetrwania człowieka, są chlebem powszednim człowieka i są solidnym podparciem, dzięki któremu człowiek może być silny i może powstać. Są obfite w rzeczywistość prawdy zwykłego człowieczeństwa, jakim żyje stworzona ludzkość, obfite w prawdę, która wyzwala ludzkość od zepsucia i pozwala umknąć z sidła szatana, obfite w niestrudzone nauczanie, napominanie, zachęcanie oraz pocieszenie, które Stwórca daje stworzonej ludzkości. Są latarnią prowadzącą i oświecającą człowieka, aby zrozumiał wszystko co pozytywne, gwarancją tego, że człowiek ziści i wejdzie w posiadanie wszystkiego, co prawe i dobre, kryterium, według którego mierzeni się ludzie, zdarzenia i wszystkie przedmioty, a także znacznikiem nawigacyjnym prowadzącym ludzi ku zbawieniu i ścieżce światła.

fragment rozdziału „Poznanie Boga jest ścieżką do tego, by bać się Boga i unikać zła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W „Słowach Bożych dla Całego Wszechświata” Bóg wyraża swe słowa z perspektywy Ducha. Sposób, w jaki przemawia, jest nieosiągalny dla stworzonej ludzkości. Ponadto słownictwo i styl, w jakim wypowiada swe słowa, są piękne i wzruszające. Żadna forma ludzkiej literatury nie mogłaby ich zastąpić. Słowa, za pomocą których eksponuje ludzkie wnętrza, są precyzyjne, niepodważalne żadną filozofią i nakłaniają wszystkich ludzi do uległości. Jak ostry miecz – słowa, którymi osądza człowieka, przebijają się aż do czeluści ludzkiej duszy, nie pozostawiając śmiertelnikom żadnego miejsca, w którym mogliby się ukryć. Słowa, za pomocą których pociesza ludzi, niosą miłosierdzie i czułą uprzejmość, są ciepłe jak pełne miłości objęcia matki, sprawiając, że człowiek czuje się tak bezpieczny jak nigdy wcześniej. Główną cechą charakterystyczną tych wypowiedzi jest to, że w trakcie tego etapu Bóg nie przemawia, używając tożsamości Jahwe lub Jezusa Chrystusa ani Chrystusa dni ostatecznych. W zamian za to, używając swej wrodzonej tożsamości Stwórcy, mówi i uczy wszystkich tych, którzy za Nim idą i dopiero zaczynają Go naśladować. Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że tu, pierwszy raz od chwili stworzenia, Bóg zwrócił się do całego rodzaju ludzkiego. Nigdy wcześniej Bóg nie przemawiał do stworzonej ludzkości w sposób tak szczegółowy i tak systematyczny. Oczywiście był to też pierwszy raz, gdy powiedział całemu rodzajowi ludzkiemu tak wiele oraz poświęcił na to tak długi okres czasu. Nie ma to precedensu. Co więcej, wypowiedzi te były pierwszymi słowami wypowiedzianymi przez Boga do ludzi, w których ich obnażył, ukierunkował, osądził i przemówił im do serca – a tak zatem były to zarazem pierwsze wypowiedzi, w których Bóg pozwolił ludziom poznać swe kroki, miejsce, w którym spoczywa, Boże usposobienie, to, co Bóg posiada i kim jest, Boże myśli oraz Bożą troskę o rodzaj ludzki. Można powiedzieć, że od czasów stworzenia były to pierwsze wypowiedzi, które Bóg skierował do rodzaju ludzkiego z trzeciego nieba, a także że był to pierwszy raz, gdy Bóg użył swej wrodzonej tożsamości, żeby pojawić się i za pomocą słów wyrazić głos swego serca dla ludzkości.

fragment Wstępu do „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Droga życia nie jest czymś, co może stać się udziałem każdego ani nie jest łatwo

dostępna dla wszystkich. Życie może bowiem pochodzić tylko od Boga, co oznacza, że tylko On Sam posiada istotę życia, nie ma drogi życia bez Samego Boga, a więc tylko Bóg jest źródłem życia i niewyczerpywalnym źródłem żywej wody życia. Od kiedy Bóg stworzył świat, wykonał On wiele pracy dotyczącej vitalności życia; wykonał wiele pracy, która ożywia człowieka i zapłacił wielką cenę, aby człowiek mógł zyskać życie, ponieważ Sam Bóg jest życiem wiecznym i Sam Bóg jest drogą, przez którą człowiek zostaje wzbudzony z martwych. Bóg nigdy nie jest nieobecny w sercu człowieka i żyje pośród ludzi przez cały czas. Jest siłą napędową życia człowieka, fundamentem jego egzystencji i bogatym depozytem istnienia człowieka od urodzenia. Powoduje odrodzenie się człowieka i pozwala mu wytrwale żyć w każdej roli. Dzięki Jego mocy i niegasnącej sile życiowej człowiek żył przez wiele pokoleń, i przez cały ten czas moc życia Bożego była podstawą egzystencji człowieka, za którą Bóg zapłacił cenę, jakiej żaden zwykły człowiek nigdy nie zapłacił. Siła życiowa Boga potrafi pokonać każdą moc, a ponadto przewyższa każdą moc. Jego życie jest wieczne, Jego moc nadzwyczajna, a Jego siły życiowej nie może pokonać żadne stworzenie ani wroga siła. Siła życiowa Boga istnieje i jaśnieje blaskiem, bez względu na czas i miejsce. Niebo i ziemia mogą podlegać wielkim zmianom, ale życie Boże pozostaje niezmiennie. Wszystko przemija, ale życie Boże wciąż trwa, bo Bóg jest źródłem istnienia wszystkich rzeczy i korzeniem ich istnienia. Życie człowieka pochodzi od Boga, niebo istnieje z powodu Boga, a istnienie ziemi ma swoje źródło w mocy życia Bożego. Nic, co posiada siłę życiową, nie może wykroczyć poza suwerenność Boga, a żadna żyjąca istota nie może wyrwać się z ram Bożego władania. W ten sposób, bez względu na osobę, każdy musi oddać się pod panowanie Boga, każdy musi żyć zgodnie z Bożym prawem i nikt nie może wymknąć się Jego władzy.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

Chrystus dni ostatecznych przynosi życie i przynosi trwałą i wieczną drogę prawdy. Prawda ta jest drogą, przez którą człowiek zyska życie i jedyną drogą, przez którą człowiek pozna Boga i zyska aprobatę Boga. Jeśli nie szukasz drogi życia zapewnianej przez Chrystusa dni ostatecznych, to nigdy nie uzyskasz aprobaty Jezusa i nigdy nie będziesz uznany za godnego przejścia przez bramę królestwa niebios, bo jesteś

zarówno marionetką, jak i więźniem historii. Ci, którzy są kontrolowani przez przepisy, przez litery i otoczeni przez historię, nigdy nie będą w stanie dostąpić życia i nigdy nie będą w stanie uzyskać wieczystej drogi życia. Dzieje się tak dlatego, że jedyne, co mają, to mętna woda, do której lgną od tysięcy lat, zamiast wody życiodajnej, która wypływa z tronu. Ci, którzy nie otrzymują wody życia, na zawsze pozostaną trupami, zabawkami szatana i synami piekła. Jak więc mogą ujrzeć Boga? Jeżeli będziesz starać się trzymać przeszłości i jedynie utrzymywać rzeczy takimi, jakimi są, stojąc w miejscu, i nie spróbujesz zmienić status quo i nie odrzucisz historii, to czy nie będziesz zawsze przeciw Bogu? Kroki Bożego dzieła są rozległe i potężne, jak gwałtowne fale i przetaczające się grzmoty – jednak siedzisz i biernie oczekujesz zniszczenia, trzymając się swojego szaleństwa i nie robiąc nic. Jak zatem możesz być uważany za kogoś, kto podąża śladami Baranka? Jak możesz uzasadnić Boga, którego się trzymasz, jako Boga, który jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary? A jak słowa twoich pożółkłych ksiąg przeniosą cię w nową erę? Jak mogą doprowadzić cię do szukania kroków Bożego dzieła? I jak mogą cię zabrać do nieba? To, co trzymasz w rękach, to litery, które mogą zapewnić zaledwie chwilową pociechę, a nie prawdy, które są w stanie dać życie. Wersety, które czytasz, są tym, co może tylko wzbogacić twój język, a nie słowami mądrości, które mogą ci pomóc poznać ludzkie życie, ani tym bardziej ścieżkami, które mogą cię doprowadzić do doskonałości. Czy ta rozbieżność nie skłania cię do refleksji? Czy nie pozwala ci to zrozumieć ukrytych tajemnic? Czy jesteś w stanie na własną rękę dostać się do nieba, aby spotkać Boga? Czy bez przyjścia Boga możesz zabrać sam siebie do nieba, aby cieszyć się szczęściem rodzinnym z Bogiem? Czy nadal marzysz? Sugeruję więc, abys przestał marzyć i przyjrzał się, kto teraz pracuje, kto teraz wykonuje dzieło ratowania człowieka w dniach ostatecznych. W przeciwnym razie, nigdy nie zyskasz prawdy i nigdy nie dostąpisz życia.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

Spis treści

- I. Słowa na temat trzech etapów Bożego dzieła zbawienia ludzkości
- I. Słowa na temat trzech etapów Bożego dzieła zbawienia ludzkości
 - (I) Słowa na temat Bożego objawienia dzieła Boga w Wieku Prawa
 - (II) Słowa na temat Bożego objawienia dzieła Boga w Wieku Łaski
 - (III) Słowa na temat Wieku Królestwa – Ostatecznego Wieku
- II. Słowa na temat Bożego dzieła osądzania w dniach ostatecznych
- II. Słowa na temat Bożego dzieła osądzania w dniach ostatecznych
 - (I). Słowa objawiające, w jaki sposób szatan deprawuje ludzkość
 - (II). Słowa objawiające szatańskie usposobienie skażonej ludzkości oraz jej naturę istotę
 - (III). Słowa objawiające skażone pojęcia, herezje i błędne przekonania ludzkości
 - (IV). Słowa na temat ujawnienia, czym jest prawda
- III. Słowa na temat dawania świadectwa o ukazaniu się i działaniu Boga
- IV. Słowa na temat ujawnienia tajemnic wcielenia
- V. Słowa na temat relacji między poszczególnymi etapami Bożego dzieła a imieniem Boga
- VI. Słowa na temat Biblii
- VII. Słowa na temat Bożego usposobienia oraz tego, co Bóg ma i czym jest
- VIII. Słowa na temat poznania dzieła Boga
- IX. Słowa na temat ujawnienia różnicy między dziełem Boga a dziełem człowieka
- X. Słowa na temat tego, jak wejść w rzeczywistość prawdy w wierze w Boga
 - (I) Słowa na temat ujawnienia, czym jest wiara w Boga
 - (II) Słowa na temat tego, jak praktykować prawdę, zrozumieć prawdę i wprowadzać w rzeczywistość
 - (III) Słowa na temat tego, jak poznać siebie i osiągnąć prawdziwą skrucę

-
- (IV) Słowa na temat tego, jak poddać się sądowi i karceniu oraz próbom i oczyszczeniu
 - (V) Słowa na temat tego, jak być osobą uczciwą
 - (VI) Słowa na temat tego, jak praktykować i być posłusznym słowom Boga
 - (VII) Słowa na temat tego, jak adekwatnie wypełniać swoje obowiązki
 - (VIII) Słowa na temat tego, jak osiągnąć lęk przed Bogiem i unikać zła
 - (IX) Słowa na temat tego, jak wybrać własną ścieżkę w wierze
 - (X) Słowa na temat tego, w jaki sposób dążyć do miłowania Boga
 - (XI) Słowa na temat tego, jak osiągnąć wiedzę o Bogu
 - (XII) Słowa na temat tego, jak służyć Bogu i nieść o Nim świadectwo
 - (XIII) Słowa na temat tego, jak odrzucać wpływ szatana i osiągnąć zbawienie
 - (XIV) Słowa na temat tego, jak dążyć do zmiany usposobienia i zostać udoskonalonym przez Boga

XI. Słowa na temat wiedzy o Bogu

- (I) Słowa na temat autorytetu Boga
- (II) Słowa na temat sprawiedliwego usposobienia Boga
- (III) Słowa na temat świętości Boga
- (IV) Słowa na temat Boga jako źródła życia wszystkich rzeczy

XII. Słowa na temat ustroju, zarządzeń i przykazań Wieku Królestwa

XIII. Słowa na temat Bożych wymagań, napomnień, ostrzeżeń i Bożego pocieszenia

- (I) Bożych wymagań wobec człowieka
- (II) Bożych napomnień i Bożego pocieszenia człowieka
- (III) Bożych ostrzeżeń dla człowieka

XIV. Słowa na temat Bożych standardów oceniania wyników człowieka i na temat końca przeznaczonego dla każdego rodzaju osoby

XV. Słowa na temat proroctw dotyczących piękna królestwa i przeznaczenia ludzkości oraz Bożych obietnic i błogosławieństw

I. Słowa na temat trzech etapów Bożego dzieła zbawienia ludzkości

1. Mój cały plan zarządzania – plan zarządzania obejmujący sześć tysięcy lat – składa się z trzech etapów, czy też z trzech wieków: Wieku Prawa na początku; Wieku Łaski (który jest zarazem Wiekiem Odkupienia); i Wieku Królestwa dni ostatecznych. Treść Mojego dzieła w tych trzech wiekach różni się w zależności od natury każdego wieku, ale na każdym etapie odpowiada potrzebom człowieka – czy też, mówiąc bardziej precyzyjnie, jest ono wykonywane stosownie do podstępów, jakimi posługuje się szatan w wojnie, którą przeciw niemu prowadzę. Celem Mojego dzieła jest pokonanie szatana, uwidocznienie Mojej mądrości i wszechmocy, obnażenie wszystkich podstępów szatana, a tym samym zbawienie całej rasy ludzkiej, która żyje w jego domenie. Jest nim pokazanie Mojej mądrości i wszechmocy oraz ujawnienie nieznosnej ohydy szatana. Co więcej, jest nim sprawienie, aby istoty stworzone nauczyły się rozróżniania między dobrem i złem, sprawienie, że poznają, iż jestem Władcą wszystkich rzeczy i wyraźnie dostrzegą, że szatan jest wrogiem ludzkości, że jest nikczemnikiem i złem, oraz nauczanie ludzi rozróżniania z absolutną pewnością między dobrem i złem, prawdą i fałszem, świętością i plugastwem oraz wielkością i podłością. W ten sposób nieświadoma ludzkość stanie się zdolna do niesienia o Mnie świadectwa, że to nie Ja deprawuję ludzkość i że tylko Ja – Stwórca – mogę ją zbawić i obdarzyć ludzi rzeczami, które przyniosą im radość. Ludzie poznają wtedy, że jestem Władcą wszystkich rzeczy, a szatan jest tylko jednym ze stworzonych przeze Mnie bytów, który później zwrócił się przeciw Mnie. Mój obejmujący sześć tysięcy lat plan zarządzania podzielony jest na trzy etapy i ma przynieść skutek w postaci umożliwienia Moim stworzonym istotom niesienia świadectwa o Mnie, zrozumienie Mojej woli i poznanie, że jestem prawdą.

fragment rozdziału „Prawdziwa historia stojąca za dziełem Wieku Odkupienia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

2. Dzieło zarządzania ludzkością jest podzielone na trzy etapy, co oznacza, że dzieło zbawienia ludzkości składa się z trzech etapów. Te trzy etapy nie obejmują dzieła stworzenia świata, lecz są to raczej trzy etapy dzieła Wieku Prawa, Wieku Łaski i Wieku Królestwa. Dzieło stworzenia świata było dziełem powołania do życia całej ludzkości.

Nie było to dzieło zbawienia ludzkości i nie ma z nim żadnego związku, ponieważ gdy świat został stworzony, ludzkość nie była zepsuta przez szatana, a zatem nie trzeba było dokonywać dzieła jej zbawienia. Dzieło zbawienia ludzkości miało swój początek, gdy nastąpiło jej zepsucie przez szatana, i wówczas też rozpoczęło się dzieło zarządzania nią. Innymi słowy, Boże zarządzanie ludzkością zaczęło się w wyniku dzieła jej zbawienia i nie miało swojego źródła w dziele stworzenia świata. Dopiero gdy ludzkość nabyła zepsute usposobienie, zaistniało dzieło zarządzania, zatem składa się ono z trzech części, a nie z czterech etapów, lub czterech wieków. To jedyny właściwy sposób odnoszenia się do Bożego zarządzania ludzkością. Gdy ostatni wiek dobiegnie końca, dzieło zarządzania ludzkością całkowicie się zakończy. Koniec dzieła zarządzania ludzkością oznacza, że dzieło zbawienia całej ludzkości zostało całkowicie dopełnione i ludzkość dotarła do kresu swojej podróży. Bez dzieła zbawienia całej ludzkości nie istniałoby dzieło zarządzania ludzkością ani nie byłoby trzech etapów dzieła. Właśnie z powodu zepsucia ludzkości oraz dlatego, że tak pilnie potrzebowała zbawienia, Jahwe zakończył stworzenie świata i rozpoczął dzieło Wieku Prawa. Dopiero wtedy zaczęło się dzieło zarządzania ludzkością, to znaczy, że dopiero wtedy zostało zapoczątkowane dzieło jej zbawienia. „Zarządzanie ludzkością” nie oznacza kierowania życiem ledwie co stworzonej ludzkości na ziemi (to znaczy ludzkości, która nie została jeszcze skażona). Jest to raczej zbawienie ludzkości, która została zepsuta przez szatana, zatem ma ono na celu jej przemianę. Takie jest znaczenie zarządzania ludzkością. Dzieło zbawienia ludzkości nie obejmuje dzieła stworzenia świata, a zatem dzieło zarządzania ludzkością również go nie obejmuje, składając się jedynie z trzech etapów dzieła, odrębnych od stworzenia świata. Aby zrozumieć dzieło zarządzania ludzkością, niezbędna jest świadomość historii trzech etapów dzieła – tego każdy powinien być świadomy, aby zostać zbawionym. Jako stworzenia Boże, powinniście wiedzieć, że człowiek został stworzony przez Boga, powinniście też znać źródło ludzkiego zepsucia i co więcej, powinniście znać proces zbawienia ludzkości. Jeżeli wiecie jedynie, jak postępować zgodnie z doktryną, aby dostąpić Bożej łaski, lecz nie macie pojęcia, w jaki sposób Bóg zbawia ludzkość lub jakie jest źródło ludzkiego skażenia, tej właśnie wiedzy brakuje wam jako stworzeniom Bożym. Nie powinniście zadowalać się jedynie rozumieniem tych prawd, które mogą być wcielone w życie, pozostając jednocześnie nieświadomym szerszego zakresu Bożego dzieła zarządzania

– jeśli tak właśnie jest, to jesteś zbyt dogmatyczny. Trzy etapy dzieła są sednem Bożego dzieła zarządzania ludzkością, nadejściem ewangelii całego wszechświata, największej tajemnicy pośród całej ludzkości, i są także podstawą jej szerzenia. Jeśli skupiasz się jedynie na zrozumieniu prostych prawd odnoszących się do twojego życia, a nie masz pojęcia o niej, największej ze wszystkich tajemnic i objawień, to czyż twoje życie nie przypomina wadliwego produktu, który nadaje się jedynie do tego, by na niego patrzeć?

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

3. Trwające 6000 lat dzieło Bożego zarządzania dzieli się na trzy etapy: Wiek Prawa, Wiek Łaski i Wiek Królestwa. Wszystkie te trzy etapy dzieła mają na celu zbawienie ludzkości, czyli służą zbawieniu ludzkości, która została poddana głębokiemu skażeniu przez szatana. Jednocześnie jednak służą one również temu, by Bóg mógł stoczyć walkę z szatanem. Tak samo, jak dzieło zbawienia dzieli się na trzy etapy, również walka z szatanem dzieli się na trzy etapy i te dwa aspekty Bożego dzieła prowadzone są równocześnie. Bój z szatanem jest rzeczywiście toczony, aby zbawić ludzkość, a ponieważ dzieło zbawienia ludzkości nie jest czymś, co może być skutecznie zakończone w jednym etapie, bój z szatanem jest również podzielony na etapy i okresy, a wojna prowadzona jest zgodnie z potrzebami człowieka i stopniem jego skażenia przez szatana. Być może człowiek w swej wyobraźni wierzy, że w tej walce Bóg chwyci za broń przeciw szatanowi w taki sam sposób, w jaki walczyłyby ze sobą dwie armie. Jest to tylko coś, co intelekt człowieka jest w stanie sobie wyobrazić, i jest to bardzo niejasne i nierealne pojęcie, ale to jest to, w co człowiek wierzy. A ponieważ mówię tutaj, że środek zbawienia człowieka wiedzie przez walkę z szatanem, człowiek wyobraża sobie, że tak właśnie jest prowadzona bitwa. W dziele zbawienia człowieka przeprowadzono trzy etapy, co oznacza, że bój z szatanem przed jego całkowitą klęską został podzielony na trzy etapy. Jednak głęboka prawda o całym dziele walki z szatanem jest taka, że jej efekty osiąga się przez kilka etapów dzieła: obdarzenie człowieka łaską i stanie się ofiarą za grzechy człowieka, przebaczenie grzechów człowieka, podbicie człowieka i uczynienie go doskonałym. W rzeczywistości, walka z szatanem nie jest chwyceniem za broń przeciw szatanowi, ale zbawieniem

człowieka, pracą nad życiem człowieka i zmianą jego usposobienia tak, aby mógł złożyć świadectwo Bogu. Właśnie w ten sposób szatan zostanie pokonany. Szatan zostanie pokonany przez zmianę skażonego usposobienia człowieka. Kiedy szatan zostanie pokonany, to znaczy, kiedy człowiek zostanie w pełni zbawiony, zawstydzony szatan będzie całkowicie związany, a w ten sposób człowiek będzie całkowicie zbawiony. Tak więc istotą zbawienia człowieka jest walka z szatanem, a bój z szatanem znajduje odzwierciedlenie przede wszystkim w zbawieniu człowieka.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

4. Celem trzech etapów dzieła jest zbawienie całej ludzkości – co oznacza całkowite wybawienie człowieka spod domeny szatana. Mimo że każdy z trzech etapów dzieła ma inny cel i znaczenie, każdy z nich jest częścią dzieła zbawienia ludzkości i jest odrębnym dziełem zbawienia przeprowadzonym zgodnie z potrzebami ludzkości. Gdy już uświadomisz sobie cel tych trzech etapów dzieła, wówczas będziesz wiedział, jak docenić znaczenie każdego z nich i jak postępować, aby zaspokoić pragnienie Boga. Jeśli potrafisz dojść do tego punktu, wówczas to największe ze wszystkich objawień stanie się fundamentem twojej wiary w Boga.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

5. Rdzeniem tych trzech etapów Jego pracy jest zbawienie człowieka – a mianowicie sprawienie, aby wszystko, co zostało stworzone czciło Stworzyciela. Dlatego każdy etap Jego dzieła jest bardzo znaczący. Bóg nie czyni niczego, co jest pozbawione sensu lub wartości. Z jednej strony ten etap dzieła zapoczątkowuje nowy wiek i kończy dwa poprzednie. Z drugiej zaś burzy wszystkie ludzkie pojęcia i dawne sposoby wiary oraz wiedzy. Dzieło dwóch poprzednich epok zostało dokonane zgodnie z odmiennymi ludzkimi pojęciami. Jednakże ten etap w zupełności eliminuje ludzkie pojęcia, tym samym kompletnie podbijając ludzkość.

fragment rozdziału „Bóg jest Panem wszelkiego stworzenia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

6. Od dzieła Jahwe do dzieła Jezusa i od dzieła Jezusa do dzieła na obecnym jego

etapie, te trzy etapy obejmują cały zakres Bożego zarządzania i są one dziełem jednego Ducha. Od stworzenia świata Bóg zawsze zarządzał ludzkością. On jest Początkiem i Końcem, jest Pierwszym i Ostatnim, i On jest Tym, który rozpoczyna wiek i Tym, który doprowadza go do końca. Trzy etapy dzieła, w różnych wiekach i miejscach, są niewątpliwie dziełem jednego Ducha. Wszyscy ci, którzy rozdzielają te etapy, sprzeciwiają się Bogu. Teraz wypada, abyś zrozumiał, że całe dzieło od pierwszego etapu do dziś jest dziełem jednego Boga, dziełem jednego Ducha. Nie może być co do tego żadnych wątpliwości.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

7. Trzy etapy dzieła zostały dokonane przez jednego Boga. To jest największe objawienie i jedyna ścieżka do Jego poznania. Trzy etapy dzieła mogły być dokonane jedynie przez samego Boga i żaden człowiek nie mógł wykonać takiej pracy w Jego imieniu – czyli tylko sam Bóg mógł przeprowadzić swoje własne dzieło od początku po dzień dzisiejszy. Mimo że trzy etapy Bożego dzieła zostały przeprowadzone w różnych wiekach i miejscach, i mimo że działanie w każdym z nich jest inne, wszystko to stanowi dzieło dokonane przez jednego Boga. Jest to największe ze wszystkich objawień jakie człowiek powinien poznać, a jeśli zdoła w pełni je zrozumieć, wówczas będzie potrafił wytrwać przy swoim.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

8. Trzy etapy dzieła są sednem całego Bożego zarządzania i w nich wyrażone jest usposobienie Boga oraz to, czym On jest. Ci, którym te trzy etapy Bożego dzieła nie są znane, nie potrafią zrozumieć, w jaki sposób Bóg wyraża swoje usposobienie, ani nie znają mądrości zawartej w Bożym dziele, pozostają nieświadomi wielu sposobów, za pomocą których Bóg zbawia ludzkość, a także Jego woli względem całego rodzaju ludzkiego. Trzy etapy działania w pełni wyrażają dzieło zbawienia ludzkości. Ci, którzy ich nie znają, pozostaną nieświadomi różnych metod i zasad działania Ducha Świętego. Ci, którzy jedynie sztywno trzymają się doktryny pozostałej po jednym z etapów dzieła, są ludźmi, którzy ograniczają Boga do doktryny, a ich wiara w Niego jest niejasna oraz niepewna. Tacy ludzie nigdy nie dostąpią Bożego zbawienia. Tylko trzy etapy Bożego

działa mogą w pełni oddać integralność Bożego usposobienia i wyrazić Jego intencję zbawienia całej ludzkości oraz kompletny proces jej zbawienia. Dowodzi to, że Bóg pokonał szatana i pozyskał ludzkość. Jest to dowód Bożego zwycięstwa i wyraz pełni Bożego usposobienia. Ci, którzy rozumieją zaledwie jeden z trzech etapów dzieła Boga, znają tylko część Jego usposobienia. W rozumieniu człowieka ten pojedynczy etap dzieła łatwo może stać się doktryną, a wówczas jest możliwe, że człowiek będzie ustanawiał reguły dotyczące Boga i posługiwał się tą pojedynczą częścią Bożego usposobienia jako wyobrażeniem jego całości. Ponadto spory udział ma w tym ludzka wyobraźnia, jako że człowiek ściśle ogranicza usposobienie, istotę i mądrość Boga, a także zasady Bożego dzieła, w ramach określonych kryteriów, wierząc, że jeśli Bóg raz ukazał się w jakiejś postaci, pozostanie taki na zawsze i nigdy już się nie zmieni. Jedynie ci, którzy znają i doceniają trzy etapy dzieła, mogą w pełni i dokładnie poznać Boga. Przynajmniej nie będą definiować Go jako Boga Izraelitów, albo Żydów i postrzegać jako Boga, który na zawsze pozostanie przybity do krzyża dla dobra człowieka. Jeśli poznasz Boga jedynie na podstawie jednego etapu Jego dzieła, twoja wiedza będzie mocno niewystarczająca. Twoja wiedza jest zaledwie kroplą w morzu. Gdyby było inaczej, dlaczego tylu członków religijnej „starej gwardii” miałoby przybić Boga żywcem do krzyża? Czyż nie dlatego, że człowiek ogranicza Boga do pewnych parametrów?

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

9. Trzy etapy dzieła są zapisem całego Bożego dzieła, są kroniką Bożego zbawienia ludzkości i nie są wymyślone. Jeśli szczerze pragniecie dążyć do poznania pełni Bożego usposobienia, musicie zapoznać się z trzema etapami dzieła dokonanego przez Boga i, co więcej, nie wolno wam pominąć żadnego z nich. To jest minimum, jakie musi być spełnione przez tych, którzy dążą do poznania Boga. Człowiek sam nie potrafi wytworzyć prawdziwej wiedzy o Bogu. Nie jest to coś, co sam może sobie wyobrazić, ani nie jest to skutek wyjątkowej łaski Ducha Świętego względem jednej osoby. Jest to natomiast poznanie, które przychodzi po tym, jak człowiek doświadczył Bożego dzieła, i jest takim poznaniem Boga, które przychodzi tylko po doświadczeniu faktów Bożego dzieła. Takiej znajomości nie da się zdobyć od niechcienia ani nie można jej kogoś

nauczyć. Jest ona bowiem w pełni związana z osobistym doświadczeniem. Sednem tych trzech etapów dzieła jest Boże zbawienie ludzkości, ale w ramach dzieła zbawienia mieści się kilka metod działania i środków, poprzez które wyrażane jest Boże usposobienie. To właśnie najtrudniej jest człowiekowi rozpoznać i trudno mu to zrozumieć. Odrębność wieków, zmiany w Bożym dziele, zmiany miejsca dokonywania dzieła, zmiany jego odbiorców i tak dalej – wszystko to zawiera się w trzech etapach dzieła. W szczególności różnica w sposobie działania Ducha Świętego, a także zmiany Bożego usposobienia, Jego obrazu, imienia, tożsamości lub inne – wszystkie zawarte są w trzech etapach dzieła. Jeden jego etap może reprezentować jedną część i jest ograniczony w pewnym zakresie. Nie obejmuje odrębności wieków ani zmian w Bożym dziele, a co dopiero innych aspektów. To jest oczywiste. Trzy etapy dzieła składają się na całość Bożego dzieła zbawienia ludzkości. Człowiek musi poznać Boże dzieło i Boże usposobienie w dziele zbawienia, a bez tego faktu twoja znajomość Boga będzie jedynie zbiorem pustych słów, niczym innym jak tylko czczą gadaniną.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

10. Całe usposobienie Boga zostało ujawnione na przestrzeni trwającego sześć tysięcy lat planu zarządzania. Nie zostało ujawnione jedynie w Wieku Łaski ani jedynie w Wieku Prawa, ani tym bardziej tylko w obecnym okresie dni ostatecznych. Dzieło dokonywane w dniach ostatecznych reprezentuje sąd, gniew i karcenie. Dzieło dokonywane w dniach ostatecznych nie może zastąpić dzieła Wieku Prawa ani dzieła Wieku Łaski. Te trzy etapy są jednak wzajemnie połączone, tworzą jedność i wszystkie są dziełem jednego Boga. Naturalnie realizacja tego dzieła podzielona jest na poszczególne wieki. Dzieło dokonywane w dniach ostatecznych wieńczy wszystko; dzieło dokonane w Wieku Prawa było dziełem początku, a dzieło dokonane w Wieku Łaski było dziełem odkupienia. Jeżeli chodzi o wizję dzieła w całym tym trwającym sześć tysięcy lat planie zarządzania, nikt nie może zyskać w nie wejrzenia ani ich zrozumieć, a wizje te pozostają zagadką. W dniach ostatecznych dokonywane jest jedynie dzieło słowa, aby zapoczątkować Wiek Królestwa, ale nie jest ono reprezentatywne dla wszystkich wieków. Dni ostateczne nie są niczym więcej jak tylko dniami ostatecznymi i niczym więcej jak tylko Wiekiem Królestwa, i nie reprezentują one

Wieku Łaski ani Wieku Prawa. Chodzi jedynie o to, że w czasie dni ostatecznych zostaje wam objawiona całość dzieła trwającego sześć tysięcy lat planu zarządzania. Jest to wyjawienie tajemnicy.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

11. Trwający sześć tysięcy lat plan zarządzania jest podzielony na trzy etapy dzieła. Żaden etap z osobna nie może reprezentować dzieła trzech wieków, lecz może jedynie reprezentować jedną część całości. Imię Jahwe nie może reprezentować całości usposobienia Boga. Fakt, że zrealizował On dzieło w Wieku Prawa, nie dowodzi, że Bóg może być Bogiem jedynie w ramach prawa. Jahwe ustanowił prawa dla człowieka i wręczył mu przykazania, każąc człowiekowi zbudować świątynię i ołtarze; dzieło, którego dokonał, reprezentuje jedynie Wiek Prawa. Dzieło, którego Bóg dokonał, nie dowodzi, że jest Bogiem, który jedynie każe człowiekowi przestrzegać prawa, lub że jest Bogiem w świątyni albo Bogiem przed ołtarzem. Takie stwierdzenie byłoby nieprawdą. Dzieło dokonane w ramach prawa może reprezentować tylko jeden wiek. I dlatego gdyby Bóg realizował dzieło wyłącznie w Wieku Prawa, człowiek mógłby ograniczyć Boga do następującej definicji, mówiąc: „Bóg jest Bogiem w świątyni i aby służyć Bogu, musimy włożyć kapłańskie szaty i wejść do świątyni”. Gdyby dzieło w Wiek Łaski nie zostało zrealizowane i Wiek Prawa trwał do dziś, człowiek nie wiedziałby, że Bóg jest również miłosierny i kochający. Jeżeli dzieło Wiek Prawa nie zostałoby dokonane, natomiast dokonane zostałoby wyłącznie dzieło Wiek Łaski, wówczas człowiek wiedziałby jedynie, że Bóg może tylko odkupić człowieka i wybaczyć mu grzechy. Ludzie wiedzieliby jedynie, że jest On święty i niewinny oraz że może poświęcić się dla człowieka i zostać ukrzyżowany. Człowiek wiedziałby tylko o tych sprawach i nie rozumiałby niczego innego. Tak więc każdy wiek reprezentuje jedną część usposobienia Boga. Co do tego, które aspekty Bożego usposobienia są reprezentowane w Wiek Prawa, które w Wiek Łaski, a które na obecnym etapie – tylko gdy wszystkie trzy etapy zostaną połączone w jedną całość, mogą objawić pełnię Bożego usposobienia. Dopiero kiedy człowiek pozna wszystkie trzy etapy, może owo usposobienie w pełni zrozumieć. Nie można pominąć żadnego z tych trzech etapów. Ujrzenie usposobienia Boga w całości dopiero wtedy, kiedy poznacie te trzy etapy dzieła. Fakt, że Bóg zakończył swe dzieło w Wiek Prawa, nie dowodzi, że jest On Bogiem jedynie w ramach prawa, a fakt,

że zakończył swe dzieło odkupienia, nie oznacza, że Bóg będzie zawsze odkupować ludzkość. Są to wszystko wnioski, które wyciągnął człowiek. Wiek Łaski dobiegł końca, ale nie możesz z tego powodu twierdzić, że Bóg należy tylko do krzyża i że jedynie krzyż reprezentuje Boże zbawienie. Takie postępowanie to wyznaczanie Bogu granicy. Na obecnym etapie Bóg realizuje głównie dzieło słowa, ale nie możesz z tego powodu twierdzić, że Bóg nigdy nie był miłosierny wobec człowieka i wszystko, co przyniósł, to karcenie i sąd. Dzieło w dniach ostatecznych ujawnia dzieło Jahwe i Jezusa oraz wszystkie tajemnice nierozumiane przez człowieka, aby objawić przeznaczenie i koniec ludzkości, a także aby zakończyć całe dzieło zbawienia wśród ludzkości. Ten etap dzieła w dniach ostatecznych jest zwieńczeniem wszystkiego. Wszelkie tajemnice nierozumiane przez człowieka muszą zostać rozwikłane, aby człowiek mógł je dogłębnie zbadać i mieć całkowicie jasne zrozumienie w swoim sercu. Tylko wówczas rasa ludzka może zostać zaklasyfikowana według rodzaju. Tylko po zakończeniu trwającego sześć tysięcy lat planu zarządzania człowiek w pełni zrozumie usposobienie Boga, gdyż Jego zarządzanie wówczas się zakończy.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

12. Dzieło dokonywane obecnie popchnęło w przód dzieło Wieku Łaski, co oznacza, że dzieło w ramach całego sześciotysiącletniego planu zarządzania posunęło się do przodu. Choć Wiek Łaski dobiegł końca, dzieło Boże uczyniło postęp. Dlaczego wciąż powtarzam, że ten etap dzieła opiera się na Wieku Łaski i Wieku Prawa? Ponieważ to znaczy, że dzieło dnia dzisiejszego jest kontynuacją dzieła dokonanego w Wieku Łaski oraz postępem w stosunku do dzieła dokonanego w Wieku Prawa. Te trzy etapy są ściśle połączone ze sobą i każde ogniwo w łańcuchu jest mocno powiązane z następnym. Dlatego twierdzę również, że ten etap dzieła opiera się na dziele dokonanym przez Jezusa? Bo gdyby przyjąć założenie, że ten etap nie opiera się na dziele dokonanym przez Jezusa, to na tym etapie musiałoby dojść do ponownego ukrzyżowania i zbawcze dzieło poprzedniego etapu trzeba byłoby powtórzyć. To nie miałoby sensu. Nie chodzi o to, że dzieło zostało w całości ukończone, tylko że w obecnym wieku posunęło się do przodu i jego poziom jest jeszcze wyższy niż wcześniej. Można powiedzieć, że ten etap dzieła opiera się na fundamencie Wieku Prawa oraz na skale dzieła Jezusa. Budowa dzieła odbywa się etapowo, a obecny etap

nie jest nowym początkiem. Tylko połączenie trzech etapów dzieła można uważać za sześciotysięcletni plan zarządzania.

fragment rozdziału „Dwa wcielenia dopełniają znaczenia wcielenia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

13. Żaden z owych trzech etapów nie może być wskazywany jako jedyne objawienie, które musi poznać cały rodzaj ludzki, jako że całość dzieła zbawienia tworzą trzy jego etapy, a nie jeden spośród nich. Dopóki nie dokona się dzieło zbawienia, Boże zarządzanie nie będzie mogło zostać doprowadzone do końca. Istota Boga, Jego usposobienie i mądrość wyrażają się w całokształcie dzieła zbawienia, a nie zostały objawione człowiekowi na samym początku, lecz stopniowo ujawniane są w dziele zbawienia. Każdy etap tego dzieła wyraża część Bożego usposobienia i istoty Boga. Nie każdy etap dzieła może bezpośrednio i w pełni oddać całość Bożej istoty. W związku z tym dzieło zbawienia może zostać doprowadzone do końca, gdy trzy jego etapy zostaną ukończone, zatem ludzka znajomość pełni Boga jest nierozzerwalnie związana z trzema etapami Bożego dzieła. Tym, co człowiek zyskuje dzięki jednemu etapowi dzieła, jest jedynie Boże usposobienie wyrażone poprzez pojedynczą część Jego dzieła. Część ta nie może przedstawiać Bożego usposobienia i istoty wyrażonych we wcześniejszym i późniejszym etapie. Jest tak dlatego, że dzieło zbawienia ludzkości nie może zostać ukończone natychmiast w ciągu jednego okresu lub w jednym miejscu, ale stopniowo się pogłębia, zgodnie ze stopniem rozwoju człowieka w różnych okresach oraz miejscach. Jest to działanie przeprowadzane etapami i nie zostanie ukończone w ciągu jednego tylko etapu. Tak więc cała mądrość Boża krystalizuje się w tych trzech etapach, a nie w jednym z nich. Cała istota i mądrość Boga wyłożone są w tych trzech etapach, a każdy z nich zawiera Jego istotę i jest zapisem mądrości Jego dzieła. Człowiek powinien poznać pełnię usposobienia Boga wyrażoną w tych trzech etapach. Pełnia Bożej istoty jest sprawą najwyższej wagi dla całej ludzkości i jeśli ludzie, wielbiąc Boga, nie mają tej wiedzy, to wówczas niczym się nie różnią od tych, którzy czczą Buddę. Boże dzieło pośród ludzi nie jest przed człowiekiem ukryte i powinno zostać poznane przez wszystkich tych, którzy wielbią Boga. Jako że Bóg realizuje trzy etapy dzieła zbawienia pośród ludzi, człowiek powinien poznać przejawy tego, co Bóg ma i czym jest podczas tych trzech etapów dzieła. To właśnie musi uczynić człowiek. Tym zaś, co Bóg przed nim ukrywa, są rzeczy, których człowiek nie jest w stanie osiągnąć i o

których nie powinien wiedzieć, natomiast tym, co Bóg ujawnia przed ludźmi, są rzeczy, które człowiek powinien wiedzieć i posiadać. Każdy z trzech etapów dzieła przeprowadzany jest na gruncie poprzedniego; nie jest dokonywany niezależnie, w oderwaniu od dzieła zbawienia. Mimo że istnieją ogromne różnice, jeśli chodzi o wiek i rodzaj przeprowadzanego działania, sednem dzieła pozostaje wciąż zbawienie ludzkości, a każdy etap dzieła zbawienia jest głębszy od poprzedniego.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

14. Całe Boże zarządzanie podzielone jest na trzy etapy i na każdym z nich człowiekowi stawiane są odpowiednie wymagania. Ponadto w miarę upływu wieków i postępu, wymagania Boga w stosunku do całej ludzkości stają się coraz wyższe. W ten sposób, krok po kroku, dzieło Bożego zarządzania osiąga punkt kulminacyjny, aż człowiek ujrzy fakt „pojawienia się Słowa w ciele” i w ten sposób wymagania stawiane człowiekowi staną się jeszcze wyższe, co obejmuje również wymagania dotyczące składania świadectwa. Im bardziej człowiek jest zdolny do prawdziwej współpracy z Bogiem, tym bardziej chwala Boga. Współpraca człowieka jest świadectwem, które jest zobowiązany złożyć, a świadectwo, które składa, jest częścią praktykowania przez człowieka. W ten sposób to, czy Boże dzieło może mieć oczekiwany skutek i czy może mieć miejsce prawdziwe świadectwo, czy też nie, jest nierozzerwalnie związane ze współdziałaniem i świadectwem człowieka. Gdy dzieło zostanie ukończone, to znaczy, gdy zakończy się całe Boże zarządzanie, człowiek będzie musiał złożyć wznioślejsze świadectwo, a gdy dzieło Boże się skończy, praktykowanie i wejście człowieka osiągną najwyższy punkt. W przeszłości człowiek był zobowiązany do przestrzegania prawa i przykazań, musiał być cierpliwy i pokorny. Dzisiaj człowiek jest zobowiązany do przestrzegania wszystkich Bożych zarządzeń i żywienia najwyższej miłości do Boga; wymaga się od niego, aby kochał Boga również w ostatecznym ucisku. Te trzy etapy są wymaganiami, które Bóg stawia człowiekowi krok po kroku, w całym swoim zarządzaniu. Każdy etap Bożego dzieła osiąga głębszy poziom niż poprzedni i na każdym etapie wymagania wobec człowieka są wyższe niż dotychczas i w ten sposób, całe Boże zarządzanie stopniowo nabiera kształtu. To właśnie dlatego, że wymagania wobec człowieka są coraz wyższe, ludzkie usposobienie coraz bardziej zbliża się do

standardów wymaganych przez Boga i dopiero dzięki temu cała ludzkość stopniowo odchodzi od wpływu szatana, aż – gdy dzieło Boże dobiegnie końca – cała ludzkość zostanie zbawiona spod wpływu szatana. Kiedy ten czas nadejdzie, dzieło Boże się skończy i współpraca człowieka z Bogiem w celu osiągnięcia zmian w ludzkim usposobieniu dobiegnie końca, a cała ludzkość będzie żyła w świetle Boga i od tego czasu nie będzie buntu ani sprzeciwu wobec Boga. Bóg nie będzie też stawiać człowiekowi żadnych wymagań, a współpraca między człowiekiem i Bogiem będzie bardziej harmonijna, będzie wspólnym życiem człowieka i Boga, życiem, które następuje po całkowitym zakończeniu zarządzania Bożego i pełnym zbawieniu człowieka przez Boga ze szponów szatana.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i praktykowanie przez człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

15. Takie jest Boże zarządzanie – oddanie ludzkości w ręce szatana – człowiek nie ma pojęcia, kim jest Bóg, czym jest Stwórca, jak czcić Boga i dlaczego konieczne jest poddanie się Mu – i pozostawienie zepsuciu szatana wolnej ręki do działania. Następnie, krok po kroku, Bóg wyzwala człowieka z objęć szatana aż taka osoba zacznie w pełni czcić Boga i odrzuci złego. Oto Boże zarządzanie. Wszystko to brzmi jak mityczna opowieść; wydaje się wprawiać w konsternację. Ludzie odczuwają to jako mityczną historię, ponieważ nie przypuszczają, jak wiele zdarzyło się w historii ludzkości na przestrzeni ostatnich kilku tysięcy lat. Tym bardziej nie wiedzą, ile się zdarzyło w obrębie kosmosu i firmamentu. Co więcej, to dlatego że nie potrafią docenić bardziej zdumiewającej, budzącej strach rzeczywistości, istniejącej poza światem materialnym, a której ich oczy śmiertelników nie potrafią dostrzec. Wydaje się to dla nich niezrozumiałe, co wynika z faktu, iż człowiek nie pojmuje znaczenia Bożego zbawienia ludzkości oraz znaczenia dzieła zarządzania i nie rozumie także, jakiego rodzaju ludźmi Bóg pragnie, by ludzkość ostatecznie się stała. Czy jest to ludzkość pokrewna Adamowi i Ewie, nie zdeprawowana przez szatana? Nie! Boże zarządzanie ma na celu pozyskać grupę ludzi, którzy czczą Boga i poddają się Mu. Ta ludzkość została skażona przez szatana, jednak nie widzi w szatanie swojego ojca; rozpoznaje odrażające oblicze szatana i odrzuca je, przychodząc przed Boże oblicze, aby przyjąć Boży osąd oraz karcenie. Ludzkość rozpoznaje brzydotę i to, jak kontrastuje ona z tym, co święte, oraz odróżnia wielkość Boga od złej natury szatana. Taka ludzkość nie będzie już dłużej służyć dziełu

szatana ani go czcić. Dlatego że jest to grupa ludzi prawdziwie pozyskanych przez Boga. Oto znaczenie Bożego zarządzania ludzkością. W trakcie tego dzieła zarządzania człowiek staje się obiektem skażenia szatana, a jednocześnie obiektem Bożego zbawienia oraz produktem, o który walczą Bóg i szatan. Jednocześnie, dokonując swego dzieła, Bóg stopniowo wyciąga człowieka z rąk szatana, a człowiek jeszcze bardziej zbliża się do Niego...

fragment rozdziału „Człowiek może dostąpić zbawienia jedynie pod Bożym zarządzaniem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

16. Kiedy całe Boże zarządzanie będzie zbliżać się do końca, Bóg sklasyfikuje wszystkie rzeczy według rodzaju. Człowiek został stworzony rękami Stwórcy i na końcu On musi w pełni przywrócić człowieka pod swoje panowanie. To będzie zakończenie trzech etapów dzieła. Etap dzieła dni ostatecznych oraz dwa poprzednie etapy w Izraelu i Judei stanowią Boży plan zarządzania w całym wszechświecie. Nikt nie może temu zaprzeczyć, to jest fakt istnienia Bożego dzieła. Mimo że ludzie nie doświadczyli, ani nie byli świadkami większości tego dzieła, fakty są wciąż faktami i nie może temu zaprzeczyć żaden spośród ludzi. Wszyscy ludzie, którzy wierzą w Boga w każdej krainie we wszechświecie zaakceptują trzy etapy dzieła. Jeśli znasz tylko jeden z nich i nie rozumiesz pozostałych dwóch, nie pojmujesz dzieła Boga z przeszłości, wówczas nie możesz powiedzieć całej prawdy o pełnym Bożym planie zarządzania, a twoja wiedza o Bogu jest jednostronna, jako że w twojej wierze w Boga nie znasz Go i nie rozumiesz, a zatem nie nadajesz się do niesienia świadectwa o Bogu. Bez względu na to, czy wasza obecna wiedza na temat tych spraw jest głęboka, czy powierzchowna, gdy nadejdzie koniec musicie posiadać wiedzę i być w pełni przekonani, a wszyscy ludzie ujrzą pełnię Bożego dzieła, i poddadzą się Bożemu panowaniu. Na końcu tego dzieła wszystkie religie staną się jedną, wszystkie stworzenia na powrót poddadzą się władzy Stwórcy i będą wielbić jedynego prawdziwego Boga, a wszystkie złe religie obróćą się w nicość, by nie pojawić się już nigdy więcej.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

17. Po co to ciągle odnoszenie się do trzech etapów dzieła? Przemijanie wieków,

rozwój społeczny i zmieniające się oblicze natury – wszystko to podąża za zmianami w trzech etapach dzieła. Ludzkość nie rozwija się sama, lecz zmienia się w czasie wraz z Bożym dziełem. Wzmianki o trzech etapach Bożego dzieła są po to, by sprowadzić wszystkie stworzenia i ludzi każdej religii i wyznania pod panowanie jednego Boga. Bez względu na to, do jakiej religii należysz, ostatecznie wszyscy poddacie się panowaniu Boga. Tylko sam Bóg może dokonać tego dzieła. Nie może być ono przeprowadzone przez żadnego zwierzchnika religijnego. Na świecie istnieje kilka głównych religii i każda ma swojego zwierzchnika lub przywódcę, a jej wyznawcy rozproszeni są po różnych krajach i regionach na całym świecie. W każdym kraju, dużym czy małym, występują więc różne religie. Jednak bez względu na to, ile religii istnieje na świecie, wszyscy ludzie we wszechświecie ostatecznie znajdują się pod przewodnictwem jednego Boga, a ich istnieniem nie kierują religijni zwierzchnicy ani przywódcy. Znaczy to, że ludzkości nie prowadzi żaden konkretny zwierzchnik religijny ani przywódca, a zamiast tego cała ludzkość jest prowadzona przez Stwórcę, który powołał do życia niebo i ziemię, oraz wszystkie rzeczy, a także stworzył rodzaj ludzki – to jest fakt. Mimo że na świecie istnieje kilka głównych religii, bez względu na to, jak są potężne, wszystkie znajdują się pod panowaniem Stwórcy i żadna z nich nie może wyjść poza zasięg tej władzy. Rozwój ludzkości, postęp społeczny, rozwój nauk przyrodniczych – wszystko jest nieodłącznie związane z planami Stwórcy i to dzieło nie jest czymś, czego może dokonać konkretny zwierzchnik religijny. Zwierzchnicy religijni są jedynie przywódcami danej religii i nie mogą reprezentować Boga, czyli Tego, który stworzył niebo i ziemię oraz wszystkie rzeczy. Zwierzchnicy religijni mogą kierować wszystkimi ludźmi w ramach całej religii, ale nie mogą panować nad wszystkimi stworzeniami pod niebem – jest to powszechnie uznany fakt. Zwierzchnicy religijni są jedynie przywódcami i nie mogą równać się z Bogiem (Stwórcą). Wszystko jest w rękach Stwórcy, a ostatecznie wszystko wróci do rąk Stwórcy. Ludzkość została pierwotnie stworzona przez Boga i, bez względu na religię, każdy człowiek powróci pod Jego panowanie – to nieuniknione. Tylko Bóg jest Najwyższy pośród wszystkiego, a nawet najwyższy władca pośród wszystkich stworzeń również musi powrócić pod Jego panowanie. Bez względu na to, jak wysoki jest jego status, człowiek nie może poprowadzić ludzkości do odpowiedniego przeznaczenia i nikt nie potrafi sklasyfikować wszystkich rzeczy według rodzaju. Jahwe sam stworzył ludzkość i sklasyfikował każdego według rodzaju, a kiedy nadejdzie koniec, On wciąż

będzie sam dokonywał własnego dzieła, klasyfikując wszystko według rodzaju – a tego nie może dokonać nikt, prócz Boga. Trzy etapy dzieła przeprowadzone od początku po dzień dzisiejszy zostały dokonane przez samego Boga i zrealizowane przez jedynego Boga. Fakt istnienia trzech etapów dzieła jest faktem istnienia Bożego przywództwa ludzkości, faktem, któremu nikt nie może zaprzeczyć. Na końcu trzech etapów dzieła wszystko zostanie sklasyfikowane według rodzaju i powróci pod panowanie Boga, jako że w całym wszechświecie istnieje tylko ten jeden Bóg i nie ma żadnych innych religii.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

18. Być może, kiedy zagadka trzech etapów Bożego dzieła stanie się dla ludzkości jasna, pojawi się kolejno grupa utalentowanych osób, które znają Boga. Oczywiście mam nadzieję, że tak się stanie i, co więcej, jestem w trakcie realizowania tego dzieła, licząc na to, że w niedalekiej przyszłości pojawi się więcej takich talentów. Staną się oni tymi, którzy złożą świadectwo o tym, że te trzy etapy dzieła są faktem i, rzecz jasna, jako pierwsi złożą świadectwo o owych trzech etapach dzieła. Jeżeli nie będzie takich osób w dniu, w którym dzieło Boże dobiegnie końca, albo pojawi się tylko jedna lub dwie, i osobiście przyjmą udoskonalenie przez Boga wcielonego, wówczas będzie to sytuacja niezwykle zasmucająca i godna pożałowania, aczkolwiek jest to tylko najgorszy scenariusz. W każdym razie wciąż mam nadzieję, że ci, którzy szczerze dążą do tego błogosławieństwa, zdołają je uzyskać. Od zarania dziejów nie było nigdy takiego dzieła jak to; w całej historii rozwoju ludzkości nigdy nie miało miejsca takie przedsięwzięcie. Jeśli naprawdę możesz stać się jednym z pierwszych, którzy poznają Boga, czyż nie będzie to najwyższy zaszczyt pośród wszystkich stworzeń? Czy jakakolwiek istota spośród rodzaju ludzkiego zyskałaby większe uznanie Boga? Takie dzieło nie jest łatwe do zrealizowania, ale ostatecznie i tak będzie przynosić korzyści. Bez względu na płeć lub narodowość, wszyscy ci, którzy są zdolni osiągnąć poznanie Boga, ostatecznie otrzymają najwyższe zaszczyty od Boga i będą jedynymi, którzy będą posiadać Bożą władzę. To jest dzieło dnia dzisiejszego, a także dzieło przyszłości; to jest ostatnie i najwspanialsze dzieło do wykonania na przestrzeni sześciu tysięcy lat pracy, i jest ono takim sposobem działania, który ujawnia każdą kategorię człowieka. Dzięki dziełu sprawiania, że człowiek poznaje Boga, ujawniają się różne grupy ludzi: ci,

którzy znają Boga, nadają się do tego, aby otrzymać Boże błogosławieństwa i przyjąć Jego obietnice, podczas gdy ci, którzy Go nie znają, nie są tego godni. Ci, którzy znają Boga, są Jego bliskimi przyjaciółmi, a ci, którzy Go nie znają, nie mogą być nimi nazywani. Bliscy przyjaciele Boga mogą otrzymać każde Boże błogosławieństwo, ale ci, którzy nie są z Nim w zażyłych stosunkach, nie są godni Jego dzieła. Czy to cierpienia, oczyszczenie lub sąd, wszystko jest po to, by człowiek mógł ostatecznie osiągnąć poznanie Boga i aby mógł Mu się poddać. To jest jedyny efekt, który ostatecznie zostanie osiągnięty.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

19. Gdy trzy etapy dzieła dobiegną końca, powstanie grupa tych, którzy składają świadectwo o Bogu, grupa tych, którzy Go znają. Wszyscy ci ludzie będą znać Boga i będą umieli wprowadzić prawdę w życie. Posiadą człowieczeństwo i rozsądek, oraz wszyscy będą znać trzy etapy Bożego dzieła zbawienia. To jest dzieło, które zostanie zrealizowane na końcu, a ci ludzie są krystalizacją dzieła sześciu tysięcy lat zarządzania i stanowią najdobitniejsze świadectwo ostatecznego zwycięstwa nad szatanem. Ci, którzy mogą nieść świadectwo o Bogu, będą mogli dostąpić Bożych obietnic i błogosławieństwa, a będą grupą, która pozostanie na samym końcu, posiadającą władzę Bożą i składającą świadectwo o Bogu.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

20. Wykonując aż po dzień dzisiejszy swoje dzieło trwające sześć tysięcy lat, Bóg objawił już wiele swoich czynów, których głównym celem było to, by pokonać szatana i przynieść zbawienie całej ludzkości. Korzysta z tej możliwości, aby pozwolić wszystkiemu w niebie, wszystkiemu na ziemi, wszystkiemu w morzach, jak i każdemu obiektowi Bożego stworzenia na ziemi zobaczyć Bożą wszechmoc i wszystkie Boże czyny. Wykorzystuje możliwość pokonania szatana, by objawić ludzkości wszystkie swoje czyny. Pozwala ludziom wysławiać Go oraz wychwalać Jego mądrość, przejawiającą się w zwycięstwie nad szatanem. Wszystko na ziemi, w niebie i w morzach przynosi Mu chwałę, wysławia Jego wszechmoc i wszystkie Jego czyny oraz

wykrzykuje Jego święte imię. Jest to dowód na to, że pokonał On szatana. To dowód na to, że podbił szatana, a przede wszystkim jest to dowód na to, że zbawił ludzkość. Całe Boże stworzenie przynosi Mu chwałę, wysławia Go jako wspaniałego Króla, który pokonał wroga i powrócił jako zwycięzca. Celem Boga nie jest tylko pokonanie szatana, dlatego Jego dzieło trwa już sześć tysięcy lat. Wykorzystuje On klęskę szatana, by zbawić ludzkość. Wykorzystuje porażkę szatana, by objawić swe czyny i całą swą chwałę. Bóg zdobędzie chwałę i wszystkie zastępy aniołów ujrzą Jego chwałę. Posłańcy w niebie, ludzie i całe stworzenie na ziemi ujrzy chwałę Stwórcy. Tak dokonywane jest Jego dzieło. Całe Jego stworzenie w niebie i na ziemi ujrzy Jego chwałę, a On powróci triumfalnie po całkowitym pokonaniu szatana i pozwoli, aby ludzkość go wysławiała. Tym samym skutecznie zrealizuje oba te cele. Ostatecznie cała ludzkość zostanie przez Niego podbita i Bóg zetrze na proch wszystkich tych, którzy się opierają lub buntują, czyli tych, którzy należą do szatana.

fragment rozdziału „Powinieneś wiedzieć, jak cała ludzkość rozwijała się aż po dzień dzisiejszy” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

(I) Słowa na temat Bożego objawienia dzieła Boga w Wiekach

21. W tym czasie znaczenie, cel i fazy dzieła Jahwe w Izraelu miały zainicjować Jego dzieło na całej ziemi, które, biorąc Izrael za centrum, stopniowo rozprzestrzeniało się na narody pogańskie. Jest to zasada, według której On działa w całym wszechświecie – aby ustanowić model, a następnie rozszerzyć go, aż wszyscy ludzie we wszechświecie otrzymają Jego ewangelię. Pierwsi Izraelici byli potomkami Noego. Ci ludzie zostali obdarzeni jedynie tchnieniem Jahwe i rozumieli wystarczająco, aby zadbać o podstawowe potrzeby życiowe, ale nie wiedzieli, jakim Bogiem jest Jahwe, ani jaka jest Jego wola dla człowieka, a tym bardziej, nie wiedzieli jak powinni czcić Pana wszelkiego stworzenia. Jeśli chodzi o to, czy istniały reguły i prawa, których należało przestrzegać, albo obowiązek wobec Stwórcy, który istoty stworzone powinny wykonywać, potomkowie Adama nic o tym nie wiedzieli. Wiedzieli jedynie, że mąż powinien w pocie czoła pracować, aby zapewnić rodzinie byt, a żona powinna być poddana mężowi i kontynuować rasę ludzką, którą stworzył Jahwe. Innymi słowy, tacy

ludzie, którzy mieli tylko oddech Jahwe i Jego życie, nie wiedzieli, jak postępować zgodnie z Bożymi prawami ani jak zadowolić Pana całego stworzenia. Rozumieli o wiele za mało. Tak więc, chociaż w ich sercach nie było nic pokrętnego ani podstępного, a zazdrość i rywalizacja rzadko pojawiały się wśród nich, nie mieli jednak wiedzy ani zrozumienia Jahwe, Pana całego stworzenia. Ci przodkowie człowieka wiedzieli tylko tyle, aby jeść rzeczy Jahwe i cieszyć się Jego rzeczami, ale nie wiedzieli jak Go czcić. Nie wiedzieli, że Jahwe jest tym, którego powinni czcić na ugiętym kolanie. Jak więc mogli nazywać się Jego stworzeniami? Jeśli tak było, to co z tymi słowami: „Jahwe jest Panem całego stworzenia” i „On stworzył człowieka, aby człowiek mógł Go ukazywać, wielbić i reprezentować” – czyż nie zostałyby użyte na próżno? Jak ludzie, którzy nie mają szacunku dla Jahwe, stali się świadectwem Jego chwały? Jak mogli stać się przejawem Jego chwały? Czyż słowa Jahwe: „Stworzyłem człowieka na swój obraz”, nie stają się bronią w rękach szatana – złego ducha? Czy te słowa nie staną się zatem znakiem upokorzenia dla stworzenia człowieka przez Jahwe? Aby ukończyć ten etap dzieła, Jahwe, po stworzeniu ludzkości, nie pouczał ani nie prowadził ich od czasów Adama do czasów Noego. Przeciwnie, dopiero po tym, jak potop zniszczył świat, formalnie zaczął kierować Izraelitami, którzy byli potomkami Noego, a także Adama. Jego dzieło i słowa w Izraelu udzielały wskazówek całemu ludowi Izraela, kiedy żyli na całej ziemi Izraela i w ten sposób pokazali ludzkości, że Jahwe jest nie tylko w stanie tchnąć oddech w człowieka, że człowiek może mieć życie od Niego i wznieść się z prochu i stać się ludzką istotą, ale że mógł On także spopielić ludzkość i przekląć ją, i użyć swojej różgi, by nią rządzić. Oni również widzieli, że Jahwe może kierować ludzkim życiem na ziemi, mówić i działać wśród ludzi według godzin dnia i nocy. Robił to tylko po to, aby Jego stworzenia mogły wiedzieć, że człowiek powstał z prochu, który On podniósł, a ponadto, że człowiek został przez Niego stworzony. Nie tylko to, ale także dzieło, które rozpoczął w Izraelu, miało na celu, aby inne ludy i narody (które w rzeczywistości nie były oddzielone od Izraela, a raczej wyrosły z Izraelitów, choć nadal pochodziły od Adama i Ewy) mogły otrzymać ewangelię Jahwe od Izraela, aby wszystkie stworzone istoty we wszechświecie mogły być zdolne do czci Jahwe i uznać Go za wielkiego. Gdyby Jahwe nie rozpoczął swego dzieła w Izraelu, ale zamiast tego, stworzyłby ludzkość i pozwolił im wieść beztroskie życie na ziemi, wtedy w tym przypadku, z powodu fizycznej natury człowieka (natura oznacza, że człowiek nigdy nie

może poznać rzeczy, których nie może zobaczyć, to znaczy, że nie wiedziałby, że to Jahwe stworzył ludzkość, a tym bardziej dlaczego tak uczynił), nigdy nie dowiedziałby się, że to Jahwe stworzył ludzkość, ani że jest Panem całego stworzenia. Gdyby Jahwe stworzył człowieka i umieścił go na ziemi, i po prostu otrzepałby dłonie i odszedł, zamiast pozostawać wśród ludzi w celu przewodzenia im przez pewien okres czasu, wtedy w tym przypadku cała ludzkość powróciłaby do nicości. Nawet niebo i ziemia oraz wszystkie miriady Jego stworzenia i cała ludzkość stałaby się na powrót nicością i co więcej, zostałaby zdeptana przez szatana. W ten sposób pragnienie Jahwe, aby „na ziemi, to znaczy, w centrum swego stworzenia, miałby miejsce, aby tam przebywać, święte miejsce” zostałoby zburzone. Tak więc, po stworzeniu ludzkości, był w stanie pozostać wśród nich, aby ich prowadzić w ich życiu i mówić do nich z ich wnętrza, wszystko to było po to, aby zrealizować Jego pragnienie i plan.

fragment rozdziału „Dzieło w Wieku Prawa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

22. Podczas Wieku Prawa Jahwe dał wiele przykazań Mojżeszowi, aby mógł przekazać je Izraelitom, którzy wyszli za nim z Egiptu. Te przykazania zostały dane przez Jahwe Izraelitom i nie miały żadnego związku z Egipcjanami. Miały one ograniczać Izraelitów. Użył przykazań, aby od nich wymagać. Czy przestrzegali szabatu, czy szanowali swoich rodziców, czy czcili bożków, i tak dalej: takie były zasady, według których byli uznani za grzesznych lub sprawiedliwych. Wśród nich znaleźli się tacy, których dotknął ogień Jahwe, niektórzy zostali ukamienowani na śmierć, a niektórzy otrzymali błogosławieństwo od Jahwe, a zależało to od tego, czy przestrzegali tych przykazań. Ci, którzy nie przestrzegali szabatu, zostali ukamienowani na śmierć. Ci kapłani, którzy nie przestrzegali szabatu, zostali porażeni ogniem Jahwe. Ci, którzy nie okazywali szacunku swoim rodzicom, również zostali ukamienowani na śmierć. To wszystko zostało polecone przez Jahwe. On ustanowił swoje przykazania i prawa, aby, gdy prowadził ich w życiu, ludzie słuchaliby Go i byli posłuszni Jego słowu, a nie buntowali się przeciwko Niemu. Użył tych praw, aby utrzymać nowonarodzoną ludzką rasę pod kontrolą, by tym lepiej położyć fundament pod swoje przyszłe dzieło. I tak, na podstawie dzieła, które wykonał Jahwe, pierwszy wiek nazwano Wiekiem Prawa.

fragment rozdziału „Dzieło w Wieku Prawa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

23. W Wieku Prawa dzieło przewodzenia ludzkości było wykonywane pod imieniem Jahwe, a pierwszy etap dzieła rozpoczął się na ziemi. Na tym etapie dzieło polegało na budowie świątyni i ołtarza oraz na wykorzystaniu prawa do prowadzenia ludu Izraela i działania pośród niego. Prowadząc lud Izraela, stworzył On podstawę dla swojego dzieła na ziemi. Z tej podstawy rozciągnął swoje dzieło poza Izrael, co oznacza, że zaczynając od Izraela, rozciągnął swoje dzieło na zewnątrz, tak że kolejne pokolenia stopniowo dowiadywały się, że Jahwe jest Bogiem, że to Jahwe stworzył niebiosa, ziemię i wszystko oraz że to Jahwe stworzył wszystko, co żyje. Swoje dzieło rozprzestrzenił na zewnątrz przez lud Izraela, wychodząc z dziełem poza niego. Ziemia izraelska była pierwszym świętym miejscem dzieła Jahwe na ziemi i to właśnie w ziemi izraelskiej Bóg po raz pierwszy rozpoczął dzieło na ziemi. To było dzieło Wieku Prawa.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

24. Kiedy Bóg rozpoczął oficjalną pracę nad swoim planem zarządzania, ustanowił wiele przepisów, które miały być przestrzegane przez ludzi. Przepisy te miały na celu umożliwienie człowiekowi prowadzenia normalnego życia na ziemi, normalnego życia człowieka, które jest nierozzerwalnie związane z Bogiem i Jego przewodnictwem. Bóg najpierw powiedział człowiekowi, jak robić ołtarze, jak je ustawiać. Następnie powiedział człowiekowi, jak składać ofiary, i ustalił, jak człowiek ma żyć – na co ma zwracać uwagę w życiu, czego ma przestrzegać, co powinien, a czego nie powinien robić. To, co Bóg wyznaczył człowiekowi, było wszechogarniające, a tymi zwyczajami, przepisami i zasadami standaryzował On zachowanie ludzi, kierował ich życiem, kierował ich wtajemniczeniem w prawa Boże, prowadził ich, aby przyszli przed ołtarz Boży, kierował nimi w życiu pośród wszystkich rzeczy, które Bóg uczynił dla człowieka, życiu nacechowanym porządkiem, regularnością i umiarem. Bóg najpierw użył tych prostych przepisów i zasad, aby ustalić granice dla człowieka, by na ziemi człowiek wiódł normalne życie oddawania czci Bogu, wiódł normalne życie człowieka; taka jest specyficzna treść początku Jego planu zarządzania obejmującego sześć tysięcy lat. Przepisy i zasady obejmują bardzo szeroką treść, stanowią szczegóły Bożego kierownictwa dla ludzkości w Wieku Prawa, musiały zostać przyjęte i uczczone przez ludzi, którzy przyszli przed Wiekiem Prawa, są one zapisem dzieła wykonanego przez Boga w Wieku Prawa i są one prawdziwym dowodem Bożego kierownictwa oraz

prowadzenia całej ludzkości.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

25. Jahwe stworzył rodzaj ludzki, czyli stworzył przodków ludzkości, Ewę i Adama, ale nie obdarzył ich żadnym dodatkowym intelektem ani mądrością. Chociaż żyli już na ziemi, nie rozumieli prawie nic. Zatem dzieło stworzenia ludzkości przez Jahwe zostało ukończone tylko w połowie i było dalekie od zwieńczenia. Jahwe uformował z gliny tylko model człowieka i tchnął w niego oddech, ale nie dał człowiekowi wystarczającej chęci, by Go czcił. Na początku człowiek nie miał nastawienia, aby Go czcić ani się Go bać. Człowiek wiedział tylko, jak słuchać Jego słów, ale w ogóle nie miał podstawowej wiedzy o życiu na ziemi i normalnych regułach ludzkiego życia. I tak, chociaż Jahwe stworzył mężczyznę oraz kobietę i ukończył trwający siedem dni projekt, w żaden sposób nie dokończył stwarzania człowieka, bo człowiek był tylko łuską i brakowało mu rzeczywistości bycia człowiekiem. Człowiek wiedział tylko, że to Jahwe stworzył ludzkość, ale nie miał pojęcia, jak przestrzegać Jego słów czy praw. Dlatego po powstaniu ludzkości dzieło Jahwe było dalekie od zakończenia. Wciąż musiał On w pełni kierować ludzkością, aby przychodziła do Niego, aby ludzie mogli żyć razem na ziemi i Go czcić, a także by pod Jego przewodnictwem mogli wejść na właściwą drogę zwykłego, ludzkiego życia na ziemi. Dopiero w ten sposób dzieło, które było dokonywane głównie pod imieniem Jahwe, zostało w pełni ukończone; to znaczy, dopiero w ten sposób dokonane przez Jahwe dzieło stworzenia świata zostało w pełni ukończone. I tak, stworzywszy ludzkość, Jahwe musiał kierować jej życiem na ziemi przez kilka tysięcy lat, aby ludzkość mogła przestrzegać Jego rozporządzeń oraz praw i uczestniczyć we wszystkich czynnościach składających się na zwykłe, ludzkie życie na ziemi. Dopiero wtedy dzieło Jahwe zostało całkowicie ukończone.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

26. Przed dwoma tysiącami lat, podczas których Jahwe wykonywał swoje dzieło, człowiek nic nie wiedział, a prawie cała ludzkość popadła w zepsucie do tego stopnia, że – zanim świat został zniszczony przez potop – osiągnęli głębię rozwiązłości i zepsucia, gdy w ich sercach nie było Jahwe, ani tym bardziej Jego drogi. Nigdy nie zrozumieli dzieła, które Jahwe zamierzał wykonać. Brakowało im rozumu, mieli jeszcze

mniej wiedzy i, jak maszyna, która oddycha, byli całkowicie nieświadomi człowieka, Boga, świata, życia i tym podobnych. Na ziemi pozwalali się kusić, jak wąż, i mówili wiele rzeczy obrażających Jahwe, ale ponieważ byli nieświadomi, Jahwe ich nie karcił ani nie dyscyplinował. Dopiero po potopie, kiedy Noe miał 601 lat, Jahwe formalnie ukazał się Noemu i pokierował go wraz z rodziną, prowadząc ptaki i zwierzęta, które przetrwały potop wraz z Noem i jego potomkami, aż do końca Wieku Prawa, przez wszystkie 2500 lat. Działał w Izraelu, to znaczy, formalnie działał, w sumie 2000 lat, a jednocześnie działał w Izraelu i poza nim przez 500 lat, w sumie 2500 lat. W tym czasie pouczył Izraelitów, że aby służyć Jahwe, powinni zbudować świątynię, nałożyć szaty kapłańskie i wchodzić boso do świątyni o świcie, ażeby ich buty nie zbrukały świątyni, a ogień nie został zesłany na nich z góry świątyni i nie spalił ich na śmierć. Wykonywali swoje obowiązki i byli poddani planom Jahwe. Modlili się do Niego w świątyni, a po otrzymaniu objawienia Jahwe, to znaczy, gdy przemówił, poprowadzili tłumy i nauczali ich, aby okazali szacunek Jahwe – ich Bogu. A Jahwe powiedział im, że powinni zbudować świątynię i ołtarz, a w czasie wyznaczonym przez Niego, czyli na Paschę, powinni przygotować nowonarodzone cielęta i jagnięta oraz umieścić je na ołtarzu jako ofiary służące Jahwe, aby ich okiełznać i oddać cześć Jahwe w ich sercach. To, czy byli posłuszni temu prawu, stawało się miarą ich lojalności wobec Jahwe. Wyzaczył im On również dzień szabatu, siódmy dzień swego stworzenia. Dzień po szabacie uczynił pierwszym dniem, dniem, w którym czciliby Go, składali Mu ofiary i tworzyli dla Niego muzykę. W tym dniu Jahwe zwołał wszystkich kapłanów, aby podzielili ofiary na ołtarzu, aby ludzie mogli jeść, aby mogli cieszyć się ofiarami na Jego ołtarzu. Jahwe powiedział, że zostali pobłogosławieni, że dzielili się z Nim częścią i że byli Jego ludem wybranym (którym było przymierze Jahwe z Izraelitami). Dlatego do dziś lud Izraela nadal mówi, że Jahwe jest tylko ich Bogiem, a nie Bogiem innych narodów.

fragment rozdziału „Dzieło w Wieku Prawa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

27. Chociaż Jahwe wiele razy mówił i robił wiele, tylko pozytywnie kierował ludźmi, nauczając tych nieświadomych, jak być ludźmi, jak żyć, jak rozumieć drogę Jahwe. W przeważającej części dzieło, które wykonał, polegało na sprawianiu by ludzie podążali Jego drogą i przestrzegali Jego praw. Dzieło zostało wykonane na ludziach powierzchownie zepsutych; nie dotyczyło przemiany ich usposobienia ani postępowania

w życiu. Zajmował się On jedynie wykorzystaniem praw do ograniczania i kontrolowania ludzi. Dla ówczesnych Izraelitów Jahwe był jedynie Bogiem w świątyni, Bogiem w niebiosach. Był słupem obłoku, słupem ognia. Jahwe wymagał od nich jedynie przestrzegania tego, co ludzie dzisiaj znają jako Jego prawa i przykazania – można by nawet powiedzieć zasady – ponieważ to, co Jahwe uczynił, nie miało na celu ich przemiany, ale aby dać im więcej rzeczy, które człowiek powinien mieć, aby ich pouczać ze swoich własnych ust, ponieważ po stworzeniu człowiek nie miał nic, co powinien posiadać. Tak więc Jahwe dał ludziom to, co powinni posiadać dla ich życia na ziemi, sprawiając, że ludzie, którym przewodził, przewyższają swoich przodków, Adama i Ewę, ponieważ to, co Jahwe im dał, przewyższało to, co dał Adamowi i Ewie na początku. Bez względu na to, dzieło, którego Jahwe dokonał w Izraelu, miało jedynie poprowadzić ludzkość i sprawić, by ludzkość rozpoznała swego Stwórcę. Nie podbił ich ani nie przemienił, lecz tylko nimi kierował. Jest to podsumowanie dzieła Jahwe w Wieku Prawa. Jest to tło, prawdziwa historia, istota Jego dzieła na całej ziemi Izraela i początek Jego sześciu tysięcy lat dzieła – aby ludzkość pozostała pod kontrolą ręki Jahwe. Z tego narodziło się więcej dzieł w Jego planie zarządzania na sześć tysięcy lat.

fragment rozdziału „Dzieło w Wieku Prawa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(II) Słowa na temat Bożego objawienia dzieła Boga w Wieku Łaski

28. Jezus reprezentuje całość dzieła w Wieku Łaski; uosobił się w ciele i został przybity do krzyża, będąc zarazem tym, który zapoczątkował Wiek Łaski. Został ukrzyżowany, aby wypełnić dzieło odkupienia, aby zakończyć Wiek Prawa i zapoczątkować Wiek Łaski, dlatego nazywano Go „Naczelnym dowódcą”, „Ofiarą za grzechy” oraz „Odkupicielem”. W rezultacie treść dzieła Jezusa różniła się od dzieła Jahwe, chociaż co do zasady były one tym samym. Jahwe rozpoczął Wiek Prawa, ustanawiając bazę, czyli punkt wyjścia Bożego dzieła na ziemi i ogłaszając prawa oraz przykazania. Były to dwa elementy Jego dzieła, które reprezentują Wiek Prawa. Dzieło wykonywane przez Jezusa w Wieku Łaski nie polegało na wydawaniu praw, lecz na ich wypełnieniu, a tym samym na zapoczątkowaniu Wieku Łaski i zakończeniu Wieku Prawa, który trwał dwa tysiące lat. Jezus był pionierem, który przyszedł po to, aby

zapoczątkować Wiek Łaski, ale główna część Jego dzieła polega na odkupieniu. A zatem Jego dzieło również było dwojakie: zapoczątkowanie nowego wieku i zakończenie dzieła odkupienia, które dokonało się poprzez Jego ukrzyżowanie, po którym odszedł. W tym momencie zakończył się Wiek Prawa, a rozpoczął Wiek Łaski.

fragment rozdziału „Prawdziwa historia stojąca za dziełem Wieku Odkupienia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

29. W czasie Wieku Łaski Jezus był Bogiem, który zbawił człowieka. To, co miał i czym był, to była łaska, miłość, współczucie, wyrozumiałość, cierpliwość, pokora, troska oraz tolerancja i dlatego znaczna część dzieła, które wykonał, odbyła się przez wzgląd na odkupienie człowieka. Jeśli chodzi o Jego usposobienie, to było to usposobienie współczucia i miłości, a ponieważ był współczujący i kochający, musiał zostać przybity do krzyża za człowieka, aby pokazać, że Bóg umiłował człowieka jak siebie samego, tak bardzo, że ofiarował siebie w całości. W Wieku Łaski imieniem Boga było imię Jezus, to znaczy, że Bóg był Bogiem, który zbawił człowieka i był On współczującym oraz kochającym Bogiem. Bóg był z człowiekiem. Jego miłość, Jego współczucie i Jego zbawienie towarzyszyło każdemu człowiekowi. Tylko przyjmując imię Jezusa i Jego obecność, człowiek był w stanie uzyskać pokój oraz radość, otrzymać Jego błogosławieństwo, Jego ogromne i liczne łaski, a także Jego zbawienie. Przez ukrzyżowanie Jezusa wszyscy ci, którzy poszli za Nim, otrzymali zbawienie i uzyskali przebaczenie swoich grzechów. W Wieku Łaski imię Jezus było imieniem Boga. Innymi słowy, dzieło Wieku Łaski zostało wykonane głównie pod imieniem Jezus. W Wieku Łaski Bóg został nazwany Jezusem. Podjął się etapu nowego dzieła poza Starym Testamentem, a Jego dzieło zakończyło się ukrzyżowaniem. To była całość Jego dzieła.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

30. Dzieło wykonane przez Jezusa było zgodne z potrzebami człowieka w tamtym wieku. Zadaniem Jezusa było odkupienie ludzkości, przebaczenie jej grzechów, więc Jego usposobienie całkowicie sprowadzało się do pokory, cierpliwości, miłości, pobożności, wyrozumiałości, miłosierdzia i łaskawości. Przyniósł ludzkości mnóstwo łask i błogosławieństw i dał jej wszystkie rzeczy, którymi ludzie mogli się radować: pokój i szczęście, swoją tolerancję i miłość, swoje miłosierdzie i łaskawość. W tamtym czasie człowiek nieustannie napotykał na obfitość rzeczy, którymi mógł się radować – poczucie

spokoju i pewności w sercu; poczucie wsparcia duchowego i tego, że ludzie mogą polegać na Jezusie Zbawicielu – wynikała z wieku, w którym żyli. W Wieku Łaski człowiek był już skażony przez szatana, a zatem, aby przynieść zamierzony skutek, dzieło odkupienia całej ludzkości wymagało obfitości łaski, nieskończonej wyrozumiałości i cierpliwości, a nawet czegoś więcej: ofiary wystarczającej do tego, żeby odkupić grzechy ludzkości. Tym, co zobaczyła ludzkość w Wieku Łaski, była tylko Moja ofiara odkupienia za grzechy ludzkości: Jezus. Ludzie wiedzieli tylko, że Bóg mógł być miłosierny i wyrozumiały oraz widzieli tylko miłosierdzie i łaskawość Jezusa. Było tak wyłącznie dlatego, że urodzili się w Wieku Łaski. Zanim zostali odkupieni, musieli zatem cieszyć się wieloma rodzajami łaski, jakimi obdarzył ich Jezus, aby czerpali z nich korzyść. W ten sposób, poprzez to, że cieszyli się łaską, ich grzechy mogły zostać odpuszczone, a oni sami mogli mieć szansę na odkupienie dzięki temu, że czerpali z wyrozumiałości i cierpliwości Jezusa. Jedynie dzięki wyrozumiałości i cierpliwości Jezusa uzyskali oni prawo do otrzymania przebaczenia i cieszenia się obfitością łaski, jaką On ich obdarzył. Tak jak powiedział Jezus: przyszedłem odkupić grzeszników, a nie sprawiedliwych, przyszedłem, by grzechy grzeszników mogły zostać przebaczone. Gdyby Jezus, kiedy stał się ciałem, posiadał usposobienie skore do osądzania, przeklinania ludzi i nietolerancji wobec występków człowieka, człowiek nigdy nie miałby szansy na odkupienie i na wieczność pozostałby grzeszny. Gdyby tak się stało, obejmujący sześć tysięcy lat plan zarządzania zatrzymałby się na Wieku Prawa i Wiek Prawa zostałby przedłużony do sześciu tysięcy lat. Grzechy człowieka byłyby tylko coraz liczniejsze i coraz cięższe, a stworzenie ludzkości poszłoby na marne. Ludzie byłiby w stanie służyć Jahwe wyłącznie w ramach prawa, ale ich grzechy przerosłyby grzechy pierwszych stworzonych ludzi. Im mocniej Jezus kochał ludzkość, odpuszczając ludziom ich grzechy i dając im wystarczająco dużo łaski i łaskawości, tym bardziej ludzkość zyskiwała prawo do bycia zbawioną przez Jezusa, możliwość bycia nazwaną zagubionymi owieczkami, które Jezus przyprowadził z powrotem, płacąc za to wielką cenę. Szatan nie mógł przeszkadzać w tym dziele, ponieważ Jezus traktował swoich wyznawców tak, jak kochająca matka traktuje dziecko w swoim łonie. Nie złościł się na nich ani nie lekceważył ich, lecz przynosił im otuchę; gdy był wśród nich, nigdy nie wpadał we wściekłość, lecz cierpliwie znosił ich grzechy i przymykał oko na ich głupotę i ignorancję, tak że powiedział nawet „Przebaczajcie innym siedemdziesiąt

siedem razy”. Jego serce przemieniło więc serca innych i jedynie poprzez Jego wyrozumiałość ludzie otrzymali przebaczenie za swoje grzechy.

fragment rozdziału „Prawdziwa historia stojąca za dziełem Wieku Odkupienia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

31. Mimo że Jezus w swoim wcieleniu był całkowicie pozbawiony emocji, zawsze dodawał otuchy swoim uczniom, dbał o nich, pomagał im i wspierał ich. Jak wiele dzieła by nie wykonał, czy jak wiele by nie wycierpiał, nigdy nie stawiał ludziom wymagań, których nie mogliby spełnić, lecz zawsze był cierpliwy i wyrozumiały jeśli chodzi o ich grzechy, tak że ludzie Wieku Łaski z czułością nazywali Go „ukochanym Jezusem Zbawicielem”. Dla ludzi w tamtym czasie – dla wszystkich ludzi – tym, co Jezus miał i czym był, było miłosierdzie i łaskawość. Nigdy nie pamiętał ludzkich wykroczeń i to, jak traktował ludzi, nigdy nie opierało się na ich wykroczeniach. Ponieważ był to inny wiek, często obdarowywał ludzi obfitym jedzeniem, aby mogli najeść się do syta. Wobec wszystkich swoich wyznawców był łaskawy, uzdrawiał chorych, wyganiał demony, wskrzeszał zmarłych. Aby ludzie mogli w Niego uwierzyć i zobaczyć, że wszystko, co zrobił, było szczere i uczciwe, posunął się do tego, że wskrzesił gnijące zwłoki, pokazując ludziom, że w Jego rękach nawet umarli mogą powrócić do życia. W ten sposób trwał w ciszy i wykonywał swoje dzieło odkupienia pośród ludzi. Jeszcze zanim został przybity do krzyża, Jezus wziął na siebie grzechy ludzkości i stał się za nie ofiarą. Jeszcze zanim został ukrzyżowany, otworzył drogę do krzyża, aby odkupić ludzkość. W końcu został przybity do krzyża, poświęcając się ze względu na krzyż i obdarzając ludzkość pełnią swojego miłosierdzia, swojej łaskawości i świętości. W stosunku do ludzkości zawsze był pełen tolerancji, nigdy nie był mściwy, lecz przebaczył ludziom ich grzechy, nakłonił ich do skruchy oraz nauczył ich cierpliwości, wyrozumiałości i miłości, aby poszli w Jego ślady i poświęcili się przez wzgląd na krzyż. Jego miłość do braci i siostr była większa niż Jego miłość do Marii. Zasadą dzieła, które wykonywał, było uzdrawianie chorych i wygnanie demonów, wszystko przez wzgląd na Jego odkupienie. Niezależnie od tego, gdzie się udał, wszystkich, którzy poszli za Nim, traktował łaskawie. Biednych czynił bogatymi, sprawiał, że kalecy zaczęli chodzić, ślepi widzieć, a głusi słyszeć; zapraszał nawet najniższych z niskich, nędzarzy i grzeszników, aby siedzieli z Nim przy jednym stole, nigdy ich nie unikając, lecz zawsze będąc cierpliwym, a nawet mówiąc: kiedy pasterz straci jedną ze stu owiec, zostawi

dziewięćdziesiąt dziewięć, aby poszukać tej jednej zagubionej, a gdy ją znajdzie, będzie się wielce radował. Kochał swoich wyznawców tak, jak owca kocha swoje jagnięta. Mimo że ci grzeszni – ludzie, którymi inni pogardzali – byli głupi i pełni ignorancji, w Jego oczach byli grzesznikami, a ponadto należeli do najniższego stanu społecznego, On uważał ich za oczko w swojej głowie. Ponieważ upodobał ich sobie, oddał za nich życie, niczym baranek składany w ofierze na ołtarzu. Przebywał w ich gronie tak, jakby był ich sługą, pozwalając im, by Go wykorzystali i zamordowali, bezwarunkowo się im podporządkowując. Dla swoich wyznawców był ukochanym Jezusem Zbawicielem, ale faryzeuszom, którzy pouczali ludzi z piedestału, nie okazywał miłosierdzia i łaskawości, lecz nienawiść i niechęć. Nie wykonywał dzieła wśród faryzeuszy, jedynie czasami ganił ich i strofował; wykonując dzieło odkupienia nie przebywał w ich gronie ani nie dokonywał znaków i cudów. Całym swoim miłosierdziem i swoją łaskawością obdarzył swoich wyznawców, cierpiąc dla tych grzeszników do samego końca, gdy został przybity do krzyża i doznawał wszystkich upokorzeń dopóty, dopóki w pełni nie odkupił całej ludzkości. Taka była łączna suma Jego dzieła.

fragment rozdziału „Prawdziwa historia stojąca za dziełem Wieku Odkupienia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

32. Bez odkupienia, którego dokonał Jezus, ludzkość na zawsze żyłaby w grzechu, stałaby się potomstwem grzechu, potomkami demonów. Gdyby tak się stało, cały świat stałby się domostwem szatana, miejscem jego zamieszkania. Dzieło odkupienia wymagało jednak okazania ludzkości miłosierdzia i łaskawości; tylko za pomocą takich środków ludzkość mogła otrzymać przebaczenie i ostatecznie uzyskać prawo do tego, by zostać uczyniona pełną i zostać całkowicie pozyskana przez Boga. Bez tego etapu dzieła, obejmujący sześć tysięcy lat plan zarządzania nie mógłby posunąć się do przodu. Gdyby Jezus nie został ukrzyżowany, gdyby jedynie uzdrawiał chorych i egzorcyzmował demony, ludzie nie uzyskaliby całkowitego przebaczenia za swoje grzechy. W przeciągu trzech i pół roku, podczas których Jezus wykonywał swoje dzieło na ziemi, ukończył On jedynie połowę swojego dzieła odkupienia; później, poprzez to, że został przybity do krzyża i stał się na podobieństwo grzesznego ciała, przez to, że został przekazany złemu, ukończył dzieło ukrzyżowania i zapanował nad przeznaczeniem ludzkości. Jezus odkupił ludzkość dopiero wtedy, gdy został oddany w ręce szatana. Przez trzydzieści trzy i pół roku cierpiał na ziemi, był wyśmiewany,

obmawiany i porzucany, tak że nawet nie miał gdzie się położyć, nie miał gdzie odpocząć, a później został ukrzyżowany: całe Jego jestestwo – święte i niewinne ciało – zostało przybite do krzyża. Cierpiał w każdy możliwy sposób. Ci, którzy posiadali władzę, drwili z Niego i biczowali Go, a żołnierze nawet pluli Mu w twarz; a jednak pozostał cichy i wytrwał aż do końca, bezwarunkowo podporządkowując się aż do śmierci, poprzez którą odkupił całą ludzkość. Dopiero wtedy pozwolono Mu odpocząć. Dzieło, które wykonał Jezus, reprezentuje jedynie Wiek Łaski; nie reprezentuje ono Wieku Prawa ani nie jest substytutem dzieła dni ostatecznych. Taka jest istota dzieła Jezusa w Wiek Łaski, drugiego wieku, przez który przeszła ludzkość – Wieku Odkupienia.

fragment rozdziału „Prawdziwa historia stojąca za dziełem Wieku Odkupienia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(III) Słowa na temat Wieku Królestwa – Ostatecznego Wieku

33. Przyjście Jezusa do świata człowieka rozpoczęło Wiek Łaski i zakończyło Wiek Prawa. W dniach ostatecznych Bóg ponownie stał się ciałem i kiedy stał się ciałem, tym razem zakończył Wiek Łaski i rozpoczął Wiek Królestwa. Wszyscy, którzy przyjmą drugie wcielenie Boga, zostaną wprowadzeni w Wiek Królestwa i będą w stanie osobiście zaakceptować Boże przewodnictwo. Chociaż Jezus wykonał wiele pracy wśród ludzi, jedynie wypełnił dzieło odkupienia całej ludzkości i stał się ofiarą za grzech człowieka, ale nie wyzwolił go od jego zepsutego usposobienia. Pełne uwolnienie człowieka od wpływu szatana wymagało nie tylko tego, by Jezus wziął na siebie grzechy człowieka i stał się ofiarą za grzechy, ale także wymagało od Boga, aby dokonał większego dzieła, by całkowicie uwolnić człowieka od jego usposobienia, które zepsuł szatan. I tak, kiedy grzechy człowieka zostały mu przebaczone, Bóg powrócił w ciele, aby wprowadzić człowieka w nowy wiek, i rozpoczął dzieło karcenia i osądzania, które wynosi człowieka do wyższej sfery. Wszyscy ci, którzy podporządkują się Jego panowaniu, posiadają wyższą prawdę oraz otrzymają większe błogosławieństwa. Będą prawdziwie żyć w świetle oraz zyskają prawdę, drogę i życie.

fragment Przedmowy do książki „Słowo ukazuje się w ciele”

34. Zanim człowiek został odkupiony, zostało już w niego wszczepionych wiele szatańskich trucizn. Po upływie tysięcy lat szatańskiego zepsucia człowiek ma już w sobie naturę, która opiera się Bogu. I dlatego kiedy człowiek został odkupiony, chodziło wyłącznie o takie odkupienie, w którym człowiek został kupiony za wysoką cenę, ale jego zatruta natura nie została wyeliminowana. W tak splugawionym człowieku musi się dokonać zmiana, zanim będzie godny służyć Bogu. Poprzez to dzieło osądzania i karcenia człowiek zdobędzie pełną wiedzę o tkwiącej w nim nieczystej i zepsutej istocie, a wtedy będzie w stanie całkowicie się zmienić i oczyścić. Tylko w ten sposób człowiek może być godny powrotu przed tron Boga. Całe dokonane dzisiaj dzieło służy oczyszczeniu człowieka i jego przemianie; poprzez osądzanie i karcenie za pomocą słowa, jak również poprzez oczyszczenie, człowiek może odrzucić swoje zepsucie i stać się czysty. Zamiast uważać ten etap dzieła za dzieło zbawienia, cenniejszym byłoby nazwanie go dziełem oczyszczenia. Zaprawdę, etap ten jest etapem podboju, jak również drugim etapem dzieła zbawienia. Człowiek zostaje pozyskany przez Boga poprzez osądzanie i karcenie za pomocą słowa, i to użycie słowa do oczyszczenia, osądzenia i ujawnienia pozwala w pełni odsłonić wszystkie nieczystości, pojęcia, motywy i indywidualne ambicje w sercu człowieka. Choć człowiek został odkupiony i zyskał wybaczenie swoich grzechów, uznaje się to jedynie za Bożą niepamięć występków człowieka i nietraktowanie człowieka tak, jak na to zasługuje w świetle swoich występków. Kiedy jednak człowiek, który żyje w ciele, nie został uwolniony od grzechu, może jedynie nadal grzeszyć, bez końca ujawniając swoje zepsute szatańskie usposobienie. Takie właśnie życie wiecie człowiek – nieskończony cykl grzeszenia i uzyskiwania przebaczenia. Większość ludzi grzeszy w ciągu dnia i wyznaje te grzechy wieczorem. W związku z tym, mimo że ofiara za grzechy jest zawsze skuteczna dla człowieka, nie będzie w stanie uchronić go od grzechu. Dokonała się tylko połowa dzieła zbawienia, gdyż usposobienie człowieka pozostaje zepsute. Na przykład kiedy ludzie zdali sobie sprawę z tego, że są potomkami Moaba, wzniesli słowa skargi, przestali pragnąć życia i stali się całkowicie zniechęceni. Czyż nie dowodzi to, że ludzkość wciąż nie jest w stanie w pełni poddać się pod panowanie Boga? Czy nie jest to właśnie to ich zepsute szatańskie usposobienie? Kiedy nie byłeś poddawany karceniu, twe ręce wznosiły się wyżej niż wszystkich innych, nawet Jezusa. I krzychałeś głośno: „Bądź ukochanym synem Boga! Bądź powiernikiem Boga! Wolelibyśmy umrzeć,

niż pokłonić się szatanowi! Zbuntuj się przeciwko staremu szatanowi! Zbuntuj się przeciwko wielkiemu, czerwonemu smokowi! Niech wielki, czerwony smok całkowicie straci władzę! Niech Bóg uczyni nas pełnymi!”. Twoje okrzyki były głośniejsze niż wszystkich innych. Ale potem przyszły czasy karcenia i ponownie wyszło na jaw zepsute usposobienie ludzkości. Wówczas okrzyki ludzi ucichły, a ich postanowienie zostało złamane. Oto jest zepsucie człowieka; sięgające głębiej niż grzech, zostało wszczepione przez szatana i głęboko zakorzenione w człowieku. Niełatwo człowiekowi uświadomić sobie własne grzechy; człowiek w żaden sposób nie jest w stanie rozpoznać swojej głęboko zakorzenionej natury i by to się stało, musi polegać na sądzie za pomocą słowa. Tylko w ten sposób człowiek może być stopniowo zmieniany, poczynając od tego punktu.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

35. Dziełem dni ostatecznych jest wypowiadanie słów. Za pomocą słów można wywołać wielkie zmiany w człowieku. Zmiany obecnie wywołane w tych ludziach w wyniku przyjęcia przez nich tych słów są znacznie większe niż w ludziach w Wieku Łaski, którzy przyjęli ówczesne znaki i cuda. Bowiem w Wieku Łaski demony zostały wypędzone z człowieka dzięki nakładaniu rąk i modlitwie, lecz zepsute skłonności wewnątrz człowieka pozostały. Człowiek został uleczony z choroby i wybaczone mu grzechy, ale w jaki sposób należy usunąć tkwiące w jego wnętrzu zepsute szatańskie skłonności – to dzieło nie zostało jeszcze zakończone. Człowiek jedynie został zbawiony i zostały mu wybaczone grzechy dzięki jego wierze, ale grzeszna natura człowieka nie została usunięta i wciąż w nim tkwi. Grzechy człowieka zostały wybaczone poprzez działanie wcielonego Boga, ale nie oznacza to, że człowiek nie miał już w sobie grzechu. Grzechy człowieka mogły zostać wybaczone po złożeniu ofiary za grzechy, ale człowiek nie był w stanie znaleźć rozwiązania problemu, jak może przestać grzeszyć i jak jego grzeszna natura może zostać całkowicie usunięta i przekształcona. Grzechy człowieka zostały wybaczone, a stało się tak dzięki dziełu ukrzyżowania Boga, ale człowiek nadal żył zgodnie ze swoim dawnym, zepsutym szatańskim usposobieniem. I dlatego człowiek musi być całkowicie wybawiony od swojego zepsutego szatańskiego usposobienia, aby grzeszna natura człowieka została całkowicie usunięta i nigdy nie rozwinęła się ponownie, dzięki czemu możliwa będzie

przemiana usposobienia człowieka. Wymaga to od człowieka zrozumienia ścieżki wzrostu w życiu, zrozumienia drogi życia i zrozumienia drogi do przemiany usposobienia. Trzeba również, by człowiek postępował zgodnie z wymogami tej ścieżki, tak aby jego usposobienie stopniowo się zmieniało i aby żył w lśnieniu światła; tak aby by wszystko, co robi, było zgodne z wolą Boga; i tak aby mógł odrzucić zepsute szatańskie usposobienie i uwolnić się od szatańskich wpływów ciemności, tym samym w pełni porzucając grzech. Tylko wówczas człowiek uzyska pełne zbawienie. Kiedy Jezus wykonywał swoje dzieło, wiedza człowieka na Jego temat była wciąż niejednoznaczna i niejasna. Człowiek zawsze wierzył, że Jezus był synem Dawida i ogłosił Go wielkim prorokiem, dobroczynnym Panem, który odkupił grzechy człowieka. Niektórzy, dzięki sile swej wiary, zostali uleczeni tylko dlatego, że dotknęli rąbka Jego szaty; niewidomi odzyskiwali wzrok, a nawet zmarli byli przywracani do życia. Człowiek nie był jednak w stanie odkryć głęboko zakorzenionego w nim zepsutego szatańskiego usposobienia ani nie wiedział, jak je odrzucić. Człowiek otrzymał wiele łaski, takiej jak spokój i szczęście ciała, błogosławieństwo całej rodziny dzięki wierze jednego jej członka, uzdrawianie i tak dalej. Reszta to dobre uczynki człowieka i jego boska postać; jeżeli ktoś był w stanie żyć opierając się na nich, to uważany był za dobrego wiernego. Tylko tacy wierni mogli wejść po śmierci do nieba, co oznaczało, że zostali zbawieni. Ale w czasie swego życia w ogóle nie rozumieli oni drogi życia. Po prostu raz po raz popełniali grzechy, a następnie je wyznawali, bez żadnej ścieżki, by zmienić swoje usposobienie; taka była ludzka kondycja w Wieku Łaski. Czy człowiek uzyskał pełne zbawienie? Nie! Dlatego po zakończeniu tego etapu wciąż pozostawało do wykonania dzieło osądzania i karcenia. Etap ten służy oczyszczeniu człowieka poprzez słowo, aby dać człowiekowi ścieżkę, którą będzie kroczył. Etap ten nie byłby owocny ani znaczący, gdyby nadal polegał na wypędzaniu demonów, gdyż nie dałoby się w ten sposób usunąć grzesznego usposobienia człowieka i człowiek zatrzymałby się w martwym punkcie, na etapie wybaczenia grzechów. Poprzez ofiarę za grzechy człowiek uzyskał wybaczenie swoich grzechów, gdyż dzieło ukrzyżowania już się dokonało i Bóg pokonał szatana. Niemniej zepsute usposobienie człowieka wciąż w nim tkwi i człowiek nadal może grzeszyć i opierać się Bogu, a Bóg jeszcze nie pozyskał ludzkości. Dlatego na tym etapie swego dzieła Bóg posługuje się słowem, żeby obnażyć zepsute usposobienie człowieka, sprawiając, że ten praktykuje zgodnie z właściwą ścieżką.

Obecny etap ma większe znaczenie niż poprzedni, a zarazem jest bardziej owocny, gdyż teraz to właśnie słowo bezpośrednio zasila życie człowieka i umożliwia całkowite odnowienie usposobienia człowieka; jest to o wiele bardziej wszechstronny etap dzieła. Dlatego wcielenie w dniach ostatecznych stanowi dopełnienie znaczenia wcielenia Boga i doprowadza do całkowitego zakończenia Boskiego planu zarządzania, którego celem jest zbawienie człowieka.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

36. Praca w dniach ostatecznych polega na rozdzielaniu wszystkiego według rodzaju, zwieńczeniu Bożego planu zarządzania, bo czas się przybliżył i dzień Boży nadszedł. Bóg sprowadza wszystkich, którzy weszli do Jego Królestwa, to znaczy wszystkich tych, którzy byli względem Niego lojalni do końca, aż do ery Samego Boga. Jednakże, aż do nadejścia ery Boga, we własnej osobie, dzieło, które Bóg będzie wykonywał, nie będzie polegać na obserwowaniu uczynków człowieka lub na badaniu życia człowieka, ale na osądzaniu jego buntu, bo Bóg będzie oczyszczał wszystkich tych, którzy przychodzą przed Jego tron. Wszyscy ci, którzy podążali śladami Boga aż do dnia dzisiejszego, to ci, którzy przyszli przed Boży tron, a to oznacza, że każda osoba, która przyjmuje Boże dzieło w jego ostatecznej fazie, jest obiektem Bożego oczyszczenia. Innymi słowy: każdy, kto przyjmuje Boże dzieło w jego ostatecznej fazie, jest obiektem Bożego sądu.

fragment rozdziału „Chrystus dokonuje dzieła sądu za pomocą prawdy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

37. W czasach ostatecznych Chrystus używa różnych prawd, by uczyć człowieka, obnażyć jego istotę, szczegółowo analizować jego słowa i uczynki. Te słowa obejmują różne prawdy, takie jak ludzki obowiązek, w jaki sposób człowiek powinien okazywać posłuszeństwo Bogu, w jaki sposób powinien okazywać Mu wierność, jak człowiek powinien urzeczywistniać zwykłe człowieczeństwo, a także mądrość i usposobienie Boże i tak dalej. Te słowa są w całości nakierowane na istotę człowieka i jego skażone usposobienie. W szczególności słowa, które pokazują, jak człowiek z pogardą odrzuca Boga, są wypowiedane w odniesieniu do tego, jak człowiek ucieleśnia szatana i siłę wroga wobec Boga. Podejmując dzieło swego sądu, Bóg nie ujawnia natury człowieka w zaledwie kilku słowach. On obnaża ją, rozprawia się z nią oraz ją przycina przez długi

okres czasu. Te metody obnażania jej, rozprawiania się z nią oraz przycinania nie mogą być zastąpione zwykłymi słowami, ale prawdą, której człowiek wcale nie posiada. Tylko takie metody mogą być uznane za sąd. Tylko poprzez sąd tego rodzaju człowiek może się podporządkować i w pełni przekonać do poddania się Bogu, a ponadto może zdobyć prawdziwe poznanie Boga. To, do czego doprowadza dzieło sądu, to zrozumienie przez człowieka prawdziwego Bożego oblicza oraz prawdy o swoim własnym buncie. Dzieło osądzania pozwala człowiekowi zdobyć duże zrozumienie woli Bożej, celu Bożego dzieła oraz tajemnic, które są dla niego niepojęte. Pozwala też człowiekowi rozpoznać i zaznajomić się ze swoją skażoną istotą oraz ze źródłem swego skażenia, a także odkryć własną brzydotę. Wszystkie te efekty wywołuje dzieło sądu, bo istota tego dzieła to tak naprawdę odkrywanie prawdy, drogi i życia Bożego przed wszystkimi tymi, którzy w Niego wierzą. Ta praca jest dziełem sądu dokonywanym przez Boga.

fragment rozdziału „Chrystus dokonuje dzieła sądu za pomocą prawdy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

38. Ludzkość, tak głęboko skażona przez szatana, nie wie, że istnieje Bóg i przestała Go wielbić. Na początku, kiedy Bóg stworzył Adama i Ewę, chwała i świadectwo Jahwe były wszechobecne. Jednak uległszy pokusie, człowiek utracił tę chwałę i świadectwo, ponieważ wszyscy ludzie buntowali się przeciw Bogu i przestali Go czcić. Dzisiejsze dzieło podboju ma na celu odzyskanie całego świadectwa i chwały oraz sprawienie, by wszyscy ludzie czcili Boga, tak aby istniało świadectwo pomiędzy wszelkim stworzeniem. To właśnie dzieło, które ma być wykonane na obecnym etapie. Jak dokładnie ludzkość ma zostać podbita? Poprzez wykorzystanie dzieła słów z obecnego etapu, celem pełnego przekonania człowieka; poprzez wykorzystanie ujawnienia, osądu, karcenia i bezlitosnej klątwy, by doprowadzić człowieka do absolutnego podporządkowania się Bogu; poprzez obnażenie buntowniczej natury człowieka i osądzenie jego oporu, aby mógł poznać nieprawość i plugawość rodzaju ludzkiego i zarazem posłużyć się tymi rzeczami jako kontrastem wobec sprawiedliwego usposobienia Boga. W głównej mierze to właśnie poprzez użycie niniejszych słów człowiek zostanie podbity i w pełni przekonany. Słowa są środkiem do ostatecznego podbicia ludzkości, a wszyscy ci, którzy zaakceptują ten Boży podbój, muszą zaakceptować razy i osąd Bożych słów.

39. W Wieku Królestwa Bóg używa słów, by wprowadzić nowy wiek, zmienić sposoby swojego działania i wykonać dzieło całego wieku. To jest zasada, według której Bóg działa w Wieku Słowa. Stał się ciałem, by mówić z różnych perspektyw, aby człowiek mógł prawdziwie zobaczyć Boga, który jest Słowem ukazującym się w ciele, i by mógł dostrzec Jego mądrość i cudowność. To dzieło jest prowadzone, by osiągnąć cele podbicia człowieka, udoskonalenia go i wyeliminowania. Taki właśnie jest prawdziwy sens korzystania ze słów do prowadzenia dzieła w Wieku Słowa. Przez te słowa ludzie poznają dzieło Boże, usposobienie Boga, istotę człowieka oraz dowiadują się, w co człowiek powinien wejść. Poprzez słowa dzieło, którego Bóg pragnie dokonać w Wieku Słowa, wydaje pełne owoce. Przez te słowa ludzie zostają obnażeni, wyeliminowani i wystawieni na próbę. Ludzie zobaczyli Boże słowa, usłyszeli te słowa i rozpoznali ich istnienie. W rezultacie uwierzyli w istnienie Boga, w Jego wszechmoc i mądrość, a także w miłość Boga do człowieka i Jego pragnienie, by zbawić człowieka. Wyraz „słowa” wydaje się prosty i zwyczajny, ale słowa wypowiedziane ustami Boga wcielonego wstrząsają wszechświatem, odmieniają ludzkie serca, transformują ludzkie pojęcia oraz stare usposobienie i przeobrażają cały wcześniejszy obraz świata. Na przestrzeni wieków tylko obecny Bóg działa w ten sposób, tylko On tak przemawia i w ten sposób przychodzi zbawić człowieka. Od tej chwili człowiek żyje pod przewodnictwem Boga, przez Niego prowadzony i zaopatrzony w Jego słowa. Ludzie żyją w świecie Bożych słów, wśród przekleństw i błogosławieństw Bożych słów, a jeszcze więcej ludzi jest sądzonych i karconych przez Jego słowa. Te słowa i to dzieło mają za zadanie zbawić człowieka, wypełnić wolę Bożą i zmienić pierwotny obraz świata starego stworzenia. Bóg stworzył świat, używając słów, On prowadzi ludzi przez wszechświat, używając słów, za ich pomocą podbija ich i zbawia. Na koniec On użyje słów, by doprowadzić cały stary świat do kresu i tym samym wypełnić w całości swój plan zarządzania.

40. W Wieku Królestwa Bóg wcielony przemawia słowami, by podbić wszystkich tych, którzy w Niego wierzą. Tak „Słowo staje się ciałem”; Bóg przybył w trakcie dni ostatecznych, by uczynić swoje dzieło, czyli, innymi słowy, przybył, by urzeczywistnić

prawdziwe znaczenie Słowa stającego się ciałem. Posługuje się tylko słowami i rzadko pojawiają się czyny. To właśnie cała istota Słowa stającego się ciałem, a kiedy Bóg wcielony wypowiada swoje słowa, jest to ukazanie się Słowa w ciele i przemiana Słowa w ciało. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”. „A to Słowo stało się ciałem”. To (dzieło ukazania się Słowa w ciele) jest dzieło, które Bóg osiągnie w dniach ostatecznych i jest to ostatni rozdział całego Jego planu zarządzania. Tak też Bóg musi przyjść na ziemię i pokazać swoje słowa w ciele. To, co dokonuje się dzisiaj, co stanie się w przyszłości, co osiągnie Bóg, ostateczne miejsce człowieka, ci, którzy zostaną ocaleni, i ci, którzy zostaną zniszczeni, i tak dalej – to dzieło, które powinno zostać osiągnięte na koniec, zostało jasno zakomunikowane i wszystko to służy osiągnięciu rzeczywistego znaczenia Słowa stającego się ciałem. Wyroki zarządzające i konstytucja, które wcześniej przedstawiono, to, kto zostanie zniszczony, a komu dany będzie spoczynek – wszystkie te słowa muszą się ziścić. Jest to główne dzieło, które osiągnie Bóg wcielony w dniach ostatecznych. To dzięki niemu ludzie rozumieją, gdzie jest miejsce tych predestynowanych przez Boga i tych, którzy nie są przez Niego predestynowani, jak Jego ludzie i synowie będą oceniani, co stanie się z Izraelem, a co z Egiptem – w przyszłości każde z tych słów się spełni. Etapy dzieła Bożego przyspieszają. Bóg posługuje się słowem jako środkiem, dzięki któremu objawia człowiekowi, co należy zrobić w każdym z wieków, co ma uczynić Bóg wcielony w dniach ostatecznych, a Jego posługa, która zostanie spełniona, i te słowa służą osiągnięciu rzeczywistego znaczenia Słowa stającego się ciałem.

fragment rozdziału „Wszystko dokonuje się dzięki słowu Bożemu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

41. Dziś Bóg stał się ciałem przede wszystkim po to, by dokończyć dzieło „słowa wcielonego”, aby użyć słowa do uczynienia człowieka doskonałym i by człowiek przyjął napomnienie i oczyszczenie poprzez słowo. Używając Jego słów, to On sprawia, że zyskujesz zabezpieczenie i życie; mówiąc Jego słowami, widzisz Jego dzieło i czyny. Bóg posługuje się słowem, by karcić cię i oczyszczać, dlatego jeśli borykasz się z trudnościami, dzieje się tak także z powodu słowa Bożego. Dziś Bóg nie czyni dzieła za pomocą faktów, a za pomocą słów. Tylko jeśli Jego słowo zstąpi na ciebie, Duch Święty może czynić swoje dzieło w tobie i sprawiać, że odczuwasz ból, jak i radość. Tylko słowo Boże może osadzić cię w rzeczywistości i tylko słowo Boże potrafi uczynić cię

doskonałym. Dlatego musisz rozumieć przynajmniej to: dzieło dokonywane przez Boga w trakcie dni ostatecznych to przede wszystkim stosowanie Jego słowa, aby uczynić doskonałym każdego człowieka i go prowadzić. Całego swojego dzieła dokonuje poprzez słowo; nie karci cię poprzez wydarzenia. Czasami ludzie stawiają Bogu opór. Bóg nie daje odczuć ci znaczących niewygód, twoje ciało nie jest karcone i nie cierpisz niedoli – jak tylko jednak poddajesz się Jego słowu i ono cię oczyszcza, jest to dla ciebie nieznośne. Czy nie tak? W czasach posługujących Bóg powiedział, aby strącić człowieka w otchłań bez dna. Czy człowiek istotnie trafił do otchłani bez dna? Jedynie poprzez użycie słów do oczyszczenia człowieka trafił on w otchłań bez dna. Tak też, kiedy nadejdą dni ostateczne, gdy Bóg stanie się ciałem, użyje On przede wszystkim słowa, by wszystko osiągnąć i nie pozostawić wątpliwości. Tylko w Jego słowach możesz dojrzeć, kim On jest; tylko w Jego słowach możesz zobaczyć, że jest On samym Bogiem. Kiedy Bóg wcielony przybywa na ziemię, nie czyni innego dzieła niż przemawianie słowami – dlatego nie potrzebne są wydarzenia; wystarczą słowa. Dzieje się tak, ponieważ przyszedł On przede wszystkim, by dokonać swojego dzieła, by pozwolić człowiekowi spostrzec swoją moc i dominację w Jego słowach, by pozwolić człowiekowi ujrzeć w Jego słowach, jak pokornie się ukrywał, i zezwolić człowiekowi poznać Jego całość w Jego słowach. Wszystko, co Bóg posiada i czym jest, znajduje się w Jego słowach, Jego mądrość i niezwykłość zawarte są w Jego słowach. W tym właśnie ujrzyś tych wiele metod, jakich Bóg używa, by wypowiedzieć swoje słowa. Większa część Bożego dzieła przez cały ten czas była zaopatrywaniem, objawieniem oraz napominaniem człowieka. On nie przeklina beztrako człowieka, a nawet jeśli to robi, czyni to słowem. Tak też w okresie, kiedy Bóg staje się ciałem, nie próbuj oczekiwać, by Bóg znów uzdrawiał chorych i przepędzał demony, nie dopatruj się wszędzie znaków – to wszystko na marne! Znaki te nie mogą uczynić człowieka doskonałym! Mówiąc otwarcie: Dziś prawdziwy Bóg z ciała jedynie przemawia, a nie działa. Taka jest prawda! Słowami czyni cię doskonałym, słowami cię karmi i poi. Używa ich też, by czynić swoje dzieło, i słowami zastępuje czyny, byś poznał Jego rzeczywistość. Jeśli potrafisz pojąć ten rodzaj Bożego dzieła, trudno być biernym. Zamiast skupiać się na tym, co negatywne, powinniście skupić się na tym, co pozytywne – innymi słowy, bez względu na to, czy słowa Boga się spełniają, czy nie, bez względu na to, czy mają miejsce fakty, Bóg powoduje, że człowiek zyskuje życie

dzięki Jego słowom, a to najwspanialszy ze wszystkich znaków, a nawet więcej – to niezaprzeczalny fakt. To najlepszy dowód, poprzez który możecie mieć wiedzę o Bogu i znak nad znakami. Tylko te słowa mogą uczynić człowieka doskonałym.

fragment rozdziału „Wszystko dokonuje się dzięki słowu Bożemu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

42. W dniach ostatecznych Bóg posługuje się słowem głównie po to, by uczynić człowieka doskonałym. Nie używa znaków ani cudów, by gnębić czy przekonywać człowieka; to nie może jasno ukazać mocy Boga. Gdyby Bóg pokazywał jedynie znaki i cuda, objawienie rzeczywistości Bożej stałoby się niemożliwe, jak też uczynienie człowieka doskonałym. Bóg nie czyni człowieka doskonałym poprzez znaki i cuda, ale stosuje słowo, by pielęgnować i prowadzić człowieka, dzięki czemu osiąga całkowite posłuszeństwo człowieka i jego wiedzę o Bogu. To cel Jego dzieła i słów, które wypowiada. Bóg nie posługuje się metodą ukazywania znaków i cudów, by uczynić człowieka doskonałym – stosuje On słowa i wiele różnych metod, by to osiągnąć. Czy to poprzez oczyszczenie, rozprawianie się, przycinanie, czy dostarczanie słów, Bóg przemawia z wielu różnych perspektyw, by uczynić człowieka doskonałym i dać mu większą wiedzę o swoim dziele, mądrości i cudowności. (...) Już wcześniej powiedziałem, że grupa zwycięzców została pozyskana na Wschodzie, tych, którzy przyszli w czasie wielkiego cierpienia. Jakie jest znaczenie takich słów? Ludzie, którzy zostali pozyskani, naprawdę byli posłuszni Bogu po przejściu sądu i karcenia, napomnienia, przycinania i wszelkiego rodzaju oczyszczenia. Wiara takich ludzi nie jest mglista ani abstrakcyjna, ale prawdziwa. Nie widzieli żadnych znaków ani cudów; nie mówili o skomplikowanych literach czy doktrynach, o przenikliwych poglądach; zamiast tego posiadali rzeczywistość, słowa Boga i prawdziwą rzeczywistość Boga. Czy taka grupa nie jest bardziej zdolna w sposób jasny określić moc Boga?

fragment rozdziału „Wszystko dokonuje się dzięki słowu Bożemu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

43. W trakcie dni ostatecznych Bóg wcielony przyszedł na ziemię przede wszystkim po to, by wypowiadać słowa. Kiedy Jezus przyszedł, zaczął rozprzestrzeniać ewangelię królestwa niebieskiego i wykonał dzieło odkupienia poprzez ukrzyżowanie. Położył kres Wiekowi Prawa i obalił wszystkie stare rzeczy. Przyjście Jezusa zakończyło Wiek Prawa i wprowadziło Wiek Łaski. Przyjście wcielonego Boga dni ostatecznych przyniosło

koniec Wieku Łaski. Przyszedł On przede wszystkim po to, by wypowiedzieć swe słowa, użyć słów, by udoskonalić człowieka, by oświecić i uświadomić człowieka, by usunąć miejsce zajmowane w ludzkim sercu przez niejasnego Boga. To nie jest etap dzieła, który wykonał Jezus, gdy przyszedł. Gdy Jezus przybył, dokonał wielu cudów, uzdrawiał chorych oraz wyganiał demony i dokonał odkupieńczego dzieła ukrzyżowania. W rezultacie, zgodnie ze swymi koncepcjami, człowiek uważa, że taki właśnie powinien być Bóg, ponieważ kiedy Jezus przyszedł, nie wykonał dzieła usuwania obrazu niejasnego Boga z serca człowieka. Kiedy przyszedł, został ukrzyżowany, uzdrawiał chorych, wyganiał demony, a także rozprzestrzeniał ewangelie królestwa niebieskiego. Z jednej strony wcielenie Boga w dniach ostatecznych usuwa miejsce zajmowane przez niejasnego Boga w ludzkich koncepcjach, aby więcej nie było obrazu niejasnego Boga w ludzkim sercu. Poprzez swe rzeczywiste słowa i rzeczywiste dzieło, swą działalność na całej ziemi, a także niezwykle realne i zwykłe dzieło, którego dokonuje wśród ludzi, Bóg sprawia, że człowiek poznaje rzeczywistość Boga i usuwa miejsce niejasnego Boga z ludzkiego serca. Z drugiej strony Bóg używa słów wypowiedzianych przez swoje ciało, aby uczynić człowieka pełnym i osiągnąć wszystko. To jest dzieło, którego Bóg dokona w dniach ostatecznych.

fragment rozdziału „Poznanie Bożego dzieła w dniu dzisiejszym” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

44. W trakcie dni ostatecznych Bóg przyszedł przede wszystkim po to, by wypowiedzieć swe słowa. Mówi z perspektywy Ducha, z perspektywy człowieka i z perspektywy osoby trzeciej. Mówi na różne sposoby, używając jednego przez pewien okres czasu. Używa sposobów mówienia, by zmienić ludzkie koncepcje i usunąć obraz niejasnego Boga z ludzkiego serca. To jest główne dzieło wykonywane przez Boga. Ponieważ człowiek wierzy, że Bóg przyszedł, by uzdrawiać chorych, wyganiać demony, ukazywać cuda oraz by obdarowywać człowieka błogosławieństwem materialnym, Bóg wykonuje ten etap swojego dzieła – karcenie i sądzenie – aby usunąć takie rzeczy z ludzkich koncepcji, aby człowiek mógł poznać rzeczywistość i zwyczajność Boga, a także, by obraz Jezusa mógł być usunięty z jego serca i zastąpiony nowym obrazem Boga. Gdy tylko obraz Boga w człowieku staje się przestarzały, staje się bałwanem. Kiedy Jezus przyszedł i wykonał tamten etap dzieła, nie przedstawiał Boga w całości. Wykonał pewne znaki i cuda, wypowiedział pewne słowa, a także został w końcu

ukrzyżowany – i przedstawiał jeden aspekt Boga. Nie mógł przedstawić wszystkiego, co jest z Boga, ale przedstawił Boga poprzez wykonanie jednej części Bożego dzieła. To dlatego, że Bóg jest tak wspaniały i tak cudowny oraz niezgłębiony, a także dlatego że wykonuje tylko jedną część swego dzieła w każdym wieku. Dzieło wykonywane przez Boga w obecnym wieku polega przede wszystkim na dostarczeniu słów dla ludzkiego życia, na zdemaskowaniu skażonego ludzkiego usposobienia i istoty ludzkiej natury, eliminacji religijnych koncepcji, myślenia feudalnego, przestarzałego myślenia, a także wiedzy i kultury człowieka. To wszystko musi zostać огоłocone i oczyszczone poprzez słowa Boga. W dniach ostatecznych Bóg używa słów, a nie znaków i cudów, aby udoskonalić człowieka. Używa swych słów, by wystawić człowieka na pokaz, osądzić go, skarcić i by go udoskonalić, aby w słowach Boga człowiek doszedł do poznania mądrości i wdzięku Boga oraz zrozumienia Bożego usposobienia, aby poprzez słowa Boga człowiek oglądał Jego czyny. W trakcie trwania Wieku Prawa Jahwe wyprowadził Mojżesza z Egiptu za pomocą swych słów, a także wypowiedział część słów do Izraelitów. W tamtym czasie część Bożych czynów stała się jasna, ale ponieważ ludzki kaliber był ograniczony i nic nie mogło sprawić, by jego wiedza stała się pełna, Bóg dalej przemawiał i działał. W Wieku Łaski człowiek ponownie zobaczył część czynów Boga. Jezus był w stanie ukazać znaki i cuda, uzdrawiać chorych i wypędzać demony oraz zostać ukrzyżowanym, a trzy dni później zmartwychwstać i pojawić się w ciele przed człowiekiem. O Bogu człowiek nie wiedział więcej niż to. Człowiek wie tyle, ile Bóg mu objawi, a gdyby miał On nic więcej nie pokazać człowiekowi, to taki byłby stopień w jakim człowiek Bogu wyznaczałby granice. Zatem Bóg dalej działa, aby ludzka wiedza o Nim mogła stać się głębsza i aby człowiek mógł stopniowo poznawać Bożą istotę. W dniach ostatecznych Bóg używa swoich słów, by doskonalić człowieka. Twoje skażone usposobienie jest ujawniane za pomocą Bożych słów, a twoje religijne koncepcje są zastępowane przez rzeczywistość Boga. Wcielony Bóg dni ostatecznych przyszedł przede wszystkim, by wypełnić słowa o tym, że „Słowo staje się ciałem, Słowo wchodzi w ciało oraz Słowo pojawia się w ciele”, a jeśli nie masz dogłębnej wiedzy na ten temat, to wciąż nie będziesz w stanie się ostać. W trakcie dni ostatecznych Bóg przede wszystkim ma zamiar dokończyć etap dzieła, w którym Słowo pojawia się w ciele, a jest to jedna część Bożego planu zarządzania.

45. W dziele dni ostatecznych słowo jest potężniejsze niż objawianie znaków i dokonywanie cudów, a autorytet słowa jest większy niż autorytet znaków i cudów. Słowo obnaża wszelkie zepsute skłonności w sercu człowieka. Nie jesteś w stanie rozpoznać ich samodzielnie. Kiedy zostaną ci ujawnione za pomocą słowa, naturalnie je sobie uświadomisz; nie będziesz w stanie im zaprzeczyć i zostaniesz w pełni przekonany. Czyż nie jest to autorytet słowa? Jest to wynik osiągnięty poprzez dzisiejsze dzieło słowa. A zatem człowiek nie może zostać w pełni wybawiony od grzechów poprzez uzdrawianie i wypędzanie demonów ani nie może zostać całkowicie uczyniony pełnym przez objawianie znaków i dokonywanie cudów. Władza uzdrawiania i wypędzania demonów daje człowiekowi jedynie łaskę, ale ciało człowieka wciąż należy do szatana i zepsute szatańskie usposobienie wciąż pozostaje w człowieku. Innymi słowy, to, co nie zostało oczyszczone, wciąż należy do grzechu i nieczystości. Dopiero wtedy, kiedy człowiek zostanie oczyszczony poprzez działanie słowa, Bóg może go pozyskać i uświęcić.

46. Ten etap dzieła wyjaśni ci prawo Jahwe i odkupienie Jezusa, a służy głównie temu, abyś zrozumiał cały trwający sześć tysięcy lat Boży plan zarządzania i pojął całe jego znaczenie oraz istotę, a także zrozumiał cel całego dzieła dokonanego przez Jezusa oraz cel wypowiedzianych przez Niego słów, a nawet twoją ślepą wiarę w Biblię i oddawanie jej czci. Wszystko to umożliwi ci całkowite zrozumienie. Osiągniesz zrozumienie zarówno dzieła wykonanego przez Jezusa, jak i dzisiejszego dzieła Boga; zrozumiesz i ujrzysz całą prawdę, życie oraz drogę. Na etapie dzieła dokonanego przez Jezusa, dlaczego odszedł On, nie wykonawszy dzieła zakończenia? Dlatego, że ów etap dzieła Jezusa nie był dziełem zakończenia. Kiedy przybito Go do krzyża, Jego słowa również dobiegły końca; po Jego ukrzyżowaniu Jego dzieło zostało całkowicie zakończone. Obecny etap jest inny: tylko kiedy słowa zostaną wypowiedziane do końca i całe dzieło Boga zostanie dokonane, Jego dzieło będzie zakończone. Na etapie dzieła Jezusa było wiele słów, które pozostały niewypowiedziane albo które nie zostały w pełni wyrażone. Ale Jezus nie przejmował się tym, co mówi, bądź czego nie mówi, ponieważ Jego służba nie była służbą słów, tak więc po tym, kiedy został przybity do krzyża,

odszedł. Ten etap dzieła miał na celu głównie ukrzyżowanie i nie przypomina dzisiejszego etapu. Bieżący etap ma na celu przede wszystkim dopełnienie, wyjaśnienie i zakończenie całości dzieła. Jeżeli słowa nie zostaną wypowiedziane do samego końca, w żaden sposób nie da się tego dzieła zakończyć, gdyż na bieżącym etapie całość dzieła doprowadzana jest do końca i dokonywana za pomocą słów. Duża część dzieła, jakie dokonał w swoim czasie Jezus, była dla człowieka niezrozumiała. Odszedł w ciszy i dzisiaj wciąż jest wielu, którzy nie rozumieją Jego słów, których zrozumienie jest błędne, a mimo to w ich przekonaniu jest prawidłowe, którzy nie wiedzą, że są w błędzie. W końcu aktualny etap doprowadzi dzieło Boga do samego końca, zapewni jego zakończenie. Wszyscy posiadają zrozumienie i wiedzę na temat Bożego planu zarządzania. Naprawione zostaną koncepcje wewnątrz człowieka, jego intencje, jego błędne zrozumienie, koncepcje dotyczące dzieła Jahwe i Jezusa, jego poglądy na temat pogan, jego pozostałe odchylenia i błędy. Człowiek zrozumie wszystkie prawe ścieżki życia oraz całość dzieła dokonanego przez Boga i całą prawdę. Kiedy to nastąpi, bieżący etap dzieła dojdzie do końca.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

47. Jeżeli ludzie pozostaną w Wieku Łaski, to nigdy nie uwolnią się od swojego zepsucia, a tym bardziej nie poznają immanentnego usposobienia Boga. Jeśli ludzie będą stale żyć w pełni łaski, ale pozostaną poza drogą życia, która umożliwia im poznanie i zadowolenie Boga, to nigdy nie dotrą do Niego, chociaż w Niego wierzą. Cóż za żałosna forma wiary! Po przeczytaniu tej książki i doświadczeniu każdego etapu dzieła Boga wcielonego w Wieku Królestwa, poczujesz, jak spełniają się w końcu nadzieje podtrzymywane przez lata. Poczujesz, że dopiero teraz rzeczywiście spotkałeś Boga twarzą w twarz; dopiero teraz ujrzałeś twarz Boga, usłyszałeś słowa wypowiedziane przez Niego osobiście, doceniłeś mądrość dzieła Bożego i rzeczywiście odczułeś, jak prawdziwy i wszechmogący jest Bóg. Poczujesz, że zyskałeś wiele rzeczy, których jak dotąd ludzie nie widzieli ani nie posiadali. Wtedy w pełni dowiesz się, co to znaczy wierzyć w Boga i co znaczy szukać Jego serca. Jeśli jednak będziesz kurczowo trzymać się poglądów z przeszłości i odrzucisz fakt drugiego wcielenia Boga lub zaprzeczysz mu, to pozostaniesz z pustymi rękoma i nic nie zyskasz, i ostatecznie zostaniesz uznany za winnego sprzeciwieniu się Bogu. Ci, którzy są posłuszni prawdzie

i podporządkowują się dziełu Bożemu, przyjdą pod imieniem drugiej inkarnacji Boga – Wszechmogącego. Będą w stanie przyjąć osobiste przewodnictwo Boga i posiadają więcej wyższej prawdy oraz otrzymają prawdziwe życie ludzkie. Stanie przed nimi wizja nigdy nie oglądana przez ludzi w przeszłości: „I odwróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos mówił do mnie. A gdy się odwróciłem, zobaczyłem siedem złotych świeczników; A pośród tych siedmiu świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, ubranego w długą szatę i przepasanego na piersi złotym pasem. Jego głowa i włosy były białe jak biała wełna, jak śnieg, a Jego oczy jak płomień ognia. Jego stopy podobne do mosiądzu, jakby w piecu rozżarzonego, a Jego głos jak szum wielu wód. W swej prawej ręce miał siedem gwiazd, a z Jego ust wychodził ostry miecz obosieczny. Jego oblicze było jak słońce, gdy świeci w pełni swej mocy” (Objawienie Jana 1:12-16). Wizja ta wyraża całe usposobienie Boga, a takie wyrażenie Jego całego usposobienia jest także wyrażeniem dzieła Boga, kiedy tym razem staje się On ciałem. W potoku skarcenia i sądów Syn Człowieczy wyraża swoje immanentne usposobienie, wypowiadając swoje słowa, umożliwiając wszystkim tym, którzy przyjęli Jego skarcenie i sąd, ujrzeć prawdziwej twarzy Syna Człowieczego, twarzy będącej wiernym opisem twarzy Syna Człowieczego, którą zobaczył Jan. (Rzecz jasna, wszystko to pozostanie niewidzialne dla tych, którzy nie przyjmą dzieła Boga w Wieku Królestwa.) Prawdziwej twarzy Boga nie można w pełni wyrazić słowami człowieka, więc Bóg używa wyrażenia swojego immanentnego usposobienia, aby pokazać człowiekowi swoją prawdziwą twarz. Oznacza to, że wszyscy ci, którzy doświadczyli immanentnego usposobienia Syna Człowieczego, ujrzeli prawdziwą twarz Syna Człowieczego, bo Bóg jest zbyt wielki i nie może zostać w pełni wyrażony słowami człowieka. Kiedy człowiek doświadczy każdego etapu dzieła Boga w Wieku Królestwa, wtedy pozna prawdziwe znaczenie słów Jana mówiących o Synu Człowieczym pośród świeczników: „Jego głowa i włosy były białe jak biała wełna, jak śnieg, a Jego oczy jak płomień ognia. Jego stopy podobne do mosiądzu, jakby w piecu rozżarzonego, a Jego głos jak szum wielu wód. W swej prawej ręce miał siedem gwiazd, a z Jego ust wychodził ostry miecz obosieczny. Jego oblicze było jak słońce, gdy świeci w pełni swej mocy”.

fragment Przedmowy do księgi „Słowo ukazuje się w ciele”

48. Dlaczego dzieło podboju jest ostatnim etapem? Czyż nie jest ono dokładnie po

to, by ujawnić, jakiego rodzaju zakończenie będzie udziałem każdej klasy ludzi? Czy nie jest ono po to, by wszyscy mogli, w czasie trwania dzieła podboju poprzez osąd i karcenie, ukazać swe prawdziwe oblicze i zostać następnie odpowiednio zaklasyfikowani według swego rodzaju? Zamiast więc mówić, że jest to podbój ludzkości, być może lepiej będzie powiedzieć, że chodzi o pokazanie, jakiego rodzaju zakończenie czeka każdą z klas ludzi. Chodzi zatem o osądzenie ludzkich grzechów, a następnie ujawnienie różnych klas ludzi i tym samym rozstrzygnięcie, czy są oni źli, czy sprawiedliwi. Po dziele podboju nadejdzie dzieło nagradzania dobra oraz karania zła. Ludzie, którzy są całkowicie posłuszni – a więc ci całkowicie podbici – przejdą do kolejnego kroku polegającego na szerzeniu dzieła Bożego w całym wszechświecie; niepodbici natomiast zostaną wtrąceni w ciemność i spotka ich nieszczęście. W ten sposób ludzie zostaną podzieleni na kategorie według swego rodzaju. Ci, którzy czynili zło, spotkają się ze złem, na zawsze odcięci od promieni słońca, a sprawiedliwi spotkają się z dobrem i otrzymają światło, w którym żyć będą wiecznie. Koniec wszelkich rzeczy jest blisko, koniec człowieka pokazano mu jasno, a wszystkie rzeczy zaklasyfikowane zostaną według swego rodzaju. W takim razie jak ludzie mogą uciec przed bólem związanym z tym, że każdy zostanie sklasyfikowany według rodzaju? Odmienny koniec każdej z klas ludzkich objawiony zostanie, gdy zbliżyć się będzie koniec wszelkich rzeczy, a stanie się to podczas wypełniania dzieła podboju całego wszechświata (w tym także dzieła podboju, rozpoczynającego się od obecnej pracy). Ukazanie końca całego rodzaju ludzkiego będzie miało miejsce przed sędziowskim tronem, w toku karcenia i w toku dzieła podboju dni ostatecznych. (...)

Dni ostateczne to czas, kiedy wszelkie rzeczy zostaną podzielone na odpowiednie rodzaje poprzez podbijanie. Podbijanie jest dziełem dni ostatecznych; innymi słowy, osądzanie grzechów każdego człowieka jest dziełem dni ostatecznych. Jak inaczej można by było sklasyfikować ludzi? Dokonywane pośród was dzieło klasyfikacji oznacza początek tego dzieła w całym wszechświecie. Następnie wszystkie ludy ze wszystkich krain zostaną także poddane dziełu podboju. Oznacza to, że każda stworzona osoba zostanie przypisana do odpowiedniego rodzaju i stanie przed tronem sędziowskim, aby zostać osądzona. Żadna osoba i żadna rzecz nie zdoła uniknąć tego karcenia i osądu. Nie ma też żadnej osoby ani żadnej rzeczy, która nie zostałaby

sklasyfikowana stosownie do swego rodzaju. Każdy zostanie przypisany do odpowiedniej klasy, ponieważ zbliża się koniec wszelkich rzeczy i wszystko, co istnieje w niebiosach i na ziemi osiągnęło swój kres. Jak zatem człowiek mógłby uciec przed ostatnimi dniami swej egzystencji?

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

49. Etap dni ostatecznych, w których człowiek ma zostać podbity, jest ostatnim etapem w walce z szatanem, a także dziełem całkowitego wybawienia człowieka spod panowania szatana. Wewnętrznym znaczeniem podboju człowieka jest powrót wcielenia szatana, czyli człowieka, który został skażony przez szatana, do Stwórcy po jego podboju, przez co człowiek opuści szatana i całkowicie wróci do Boga. W ten sposób człowiek zostanie całkowicie zbawiony. Zatem dzieło podboju jest ostatnim dziełem w walce z szatanem i ostatnim etapem Bożego zarządzania w celu pokonania szatana. Bez tego dzieła pełne zbawienie człowieka ostatecznie byłoby niemożliwe, całkowita klęska szatana byłaby również niemożliwa, a ludzkość nigdy nie byłaby w stanie wejść do wspaniałego celu ani uwolnić się od wpływów szatana. W związku z tym dzieło zbawienia człowieka nie mogłoby być ukończone przed zakończeniem walki z szatanem, ponieważ sednem pracy Bożego zarządzania jest zbawienie ludzkości. Na początku ludzkość była w rękach Boga, ale z powodu pokusy szatana i skażenia pochodzącego od niego człowiek został przez szatana związany i wpadł w ręce złego. W ten sposób szatan stał się celem do pokonania w dziele Bożego zarządzania. Ponieważ szatan wziął człowieka w posiadanie i ponieważ człowiek jest przedmiotem całego Bożego zarządzania, jeśli człowiek ma być zbawiony, to musi być wyrwany z rąk szatana, co oznacza, że człowiek musi być odbity po przetrzymywaniu w niewoli przez szatana. Szatan musi więc zostać pokonany przez zmiany w starym usposobieniu człowieka, przez zmiany, które przywracają jego pierwotne znaczenie i właśnie w ten sposób człowiek, który został wzięty do niewoli, może być wyrwany z rąk szatana. Jeśli człowiek zostanie uwolniony od wpływu i niewoli szatana, szatan zostanie zawstydzony, człowiek zostanie ostatecznie odbity, a szatan zostanie pokonany. A ponieważ człowiek zostanie uwolniony od mrocznego wpływu szatana, człowiek stanie się łupem całej tej bitwy, a szatan – celem kary po bitwie, po czym całe dzieło zbawienia ludzkości zostanie zakończone.

50. Ci, którzy są w stanie trwać niewzruszenie podczas Bożego dzieła sądu i karcenia w dniach ostatecznych, czyli podczas ostatecznego dzieła obmywania, będą tymi, którzy wejdą do ostatecznego odpoczynku z Bogiem; dlatego wszyscy ci, którzy wejdą do odpoczynku, wyrwą się spod wpływu szatana i zostaną pozyskani przez Boga dopiero po tym, jak zostaną poddani Jego ostatecznemu dziełu obmycia. Ci, którzy zostaną ostatecznie pozyskani przez Boga, wejdą do ostatecznego odpoczynku. Istotą Bożego dzieła karcenia i sądu jest oczyszczenie ludzkości na dzień ostatecznego odpoczynku. W przeciwnym razie cała ludzkość nie będzie w stanie podążać za swoim rodzajem ani wejść w odpoczynek. Dzieło to jest dla ludzkości jedyną drogą wejścia w odpoczynek. Tylko dzieło Bożego oczyszczenia oczyści ludzkość z jej nieprawości i tylko Jego dzieło karcenia i sądu wystawi na światło dzienne te nie posłuszeństwa pośród ludzkości, tym samym oddzielając tych, którzy mogą być zbawieni od tych, których zbawić nie można, oraz tych, którzy pozostaną od tych, których już nie będzie. Kiedy to dzieło dobiegnie końca, wszyscy ludzie, którym wolno będzie pozostać, dostąpią oczyszczenia i osiągną wyższy stan człowieczeństwa, w którym będą cieszyć się jeszcze cudowniejszym drugim życiem ludzkim na ziemi; innymi słowy, rozpoczną swój ludzki dzień odpoczynku i będą żyć wspólnie z Bogiem. Gdy ci, którym nie będzie dane pozostać poddani zostaną karceniu i osądowi; ich pierwotne formy zostaną całkowicie ujawnione; po tym wszyscy oni zostaną zniszczeni i, podobnie jak szatan, nie będzie im już wolno przetrwać na ziemi. Ludzkość w przyszłości nie będzie już obejmować tego typu ludzi; ci ludzie nie zasługują na to, by wejść do krainy ostatecznego odpoczynku ani nie są godni wejścia w dzień odpoczynku, którym Bóg będzie się dzielić z człowiekiem, ponieważ są celem kary, niegodziwcami, i nie są ludźmi prawymi. Oni zostali już odkupieni, zostali również osądzeni i skarceni; pełnili już służbę dla Boga, ale kiedy nadejdzie dzień ostateczny, nadal zostaną wyeliminowani i zniszczeni z powodu własnej niegodziwości, i z powodu nieposłuszeństwa, i braku możliwości odkupienia. W przyszłym świecie ani w przyszłej rasie ludzkiej nie będą oni już istnieć. Wszyscy złoczyńcy i wszyscy, którzy nie zostali zbawieni, zostaną zniszczeni, gdy święci spośród ludzi wejdą do odpoczynku, niezależnie od tego, czy są

duchami zmarłych, czy tymi, którzy nadal żyją w ciele. Bez względu na to, do której epoki należą te złe duchy i niegodziwi ludzie, lub duchy ludzi prawych i ci, którzy czynią sprawiedliwość, każdy złoczyńca zostanie zniszczony, a każdy prawy przetrwa. To, czy człowiek lub duch otrzyma zbawienie, nie jest całkowicie ustalane w oparciu o dzieło końcowego wieku, ale raczej w oparciu o to, czy opierali się Bogu lub byli Mu nieposłuszni. Jeżeli ludzie w poprzedniej epoce czynili zło i nie można było ich zbawić, byłiby niewątpliwie celem wymierzanej kary. Jeżeli ludzie w tej epoce czynią zło i nie mogą być zbawieni, to z pewnością są również celem kary. Ludzie są rozdzielani na podstawie dobra i zła, a nie na podstawie epoki. Po rozdzieleniu na podstawie dobra i zła, ludzie nie są natychmiast karani lub nagradzani, a Bóg dokona dzieła karania zła i nagradzania dobra dopiero po zakończeniu dzieła podboju w dniach ostatecznych. Właściwie to On używa dobra i zła, aby rozdzielać ludzkość od czasu, gdy zaczął wykonywać swoje dzieło pośród ludzi. Nagrodzi On po prostu sprawiedliwych i ukarze złych po zakończeniu swego dzieła, zamiast oddzielać niegodziwych od prawych po ostatecznym zakończeniu swego dzieła, by natychmiast przystąpić do dzieła karania zła i nagradzania dobra. Jego ostateczne dzieło karania zła i nagradzania dobra jest wykonywane całkowicie w celu pełnego oczyszczenia całej ludzkości, tak aby mógł On wprowadzić całkowicie świętą ludzkość do bezkresnego odpoczynku. Ta część Jego dzieła jest Jego najważniejszym dziełem. Jest to ostatni etap całego Jego dzieła zarządzania.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

II. Słowa na temat Bożego dzieła osądzania w dniach ostatecznych

51. W swym ostatnim dziele zamykającym ten wiek usposobienie Boga jest usposobieniem karcenia i sądu, w którym ujawnia On wszystko, co niesprawiedliwe, aby publicznie osądzić wszystkie ludy oraz udoskonalić tych, którzy kochają Go szczerym sercem. Tylko takie usposobienie może doprowadzić wiek do końca. Dni ostateczne już nadeszły. Wszystkie stworzone rzeczy zostaną zaklasyfikowane według swego rodzaju i podzielone na różne kategorie pod względem swej natury. To jest moment, w którym Bóg objawia wynik ludzkości i jej przeznaczenie. Jeśli ludzie nie

przejdą karcenia i sądu, nie będzie sposobu na obnażenie ich nieposłuszeństwa i niesprawiedliwości. Wynik wszystkich stworzeń może zostać objawiony tylko poprzez karcenie i sąd. Człowiek pokazuje swoją prawdziwą twarz tylko wtedy, kiedy został skarcony i osądzony. Żli znajdują się obok złych, dobrzy obok dobrych, a cała ludzkość zostanie zaklasyfikowana stosownie do swego rodzaju. Poprzez karcenie i sąd objawiony zostanie wynik wszelkiego stworzenia, tak aby źli mogli zostać ukarani, dobrzy wynagrodzeni, a wszyscy ludzie znaleźli się pod panowaniem Boga. Całe to dzieło można zrealizować jedynie poprzez sprawiedliwe karcenie i sąd. Ponieważ zepsucie człowieka osiągnęło swój szczyt, a ludzkie nieposłuszeństwo stało się nadzwyczaj głębokie, tylko sprawiedliwe Boże usposobienie, które składa się głównie z karcenia i sądu, a objawione jest w dniach ostatecznych, może całkowicie zmienić człowieka i uczynić go pełnym. Tylko to usposobienie może obnażyć zło i dzięki temu srodze ukarać wszystkich niesprawiedliwych. Dlatego takie usposobienie jest przesiąknięte znaczeniem wieku, a objawienie i ukazanie Jego usposobienia wykonuje się ze względu na dzieło każdego nowego wieku. Nie jest tak, że Bóg objawia swoje usposobienie arbitralnie i bez znaczenia. Przypuśćmy, że Bóg, ujawniając wynik człowieka w dniach ostatecznych, nadal miał obdarowywać człowieka nieskończonym współczuciem oraz miłością i nadal miłować go, nie poddając człowieka sprawiedliwemu sądowi, ale raczej okazując mu tolerancję, cierpliwość oraz przebaczenie, a także przebacząc człowiekowi – bez względu na to, jak poważne są jego grzechy, bez odrobiny sprawiedliwego sądu: kiedy więc całe zarządzanie Boże zostałoby doprowadzone do końca? Kiedy usposobienie takie jak to byłoby w stanie doprowadzić ludzi do odpowiedniego miejsca przeznaczenia ludzkości? Weźmy na przykład sędziego, który zawsze jest kochający, sędziego o życzliwej twarzy i łagodnym sercu. On kocha ludzi bez względu na zbrodnie, które popełnili, jest kochający i wyrozumiały wobec nich, kimkolwiek by nie byli. Czy w takim przypadku będzie on kiedykolwiek w stanie wydać sprawiedliwy werdykt? W dniach ostatecznych, tylko sprawiedliwy sąd może sklasyfikować ludzi według ich rodzaju i przenieść człowieka do nowego królestwa. W ten sposób sprawiedliwe Boże usposobienie karcenia i sądu doprowadza do końca cały wiek.

52. Zanim człowiek został odkupiony, zostało już w niego wszczepionych wiele szatańskich trucizn. Po upływie tysięcy lat szatańskiego zepsucia człowiek ma już w sobie naturę, która opiera się Bogu. I dlatego kiedy człowiek został odkupiony, chodziło wyłącznie o takie odkupienie, w którym człowiek został kupiony za wysoką cenę, ale jego zatruta natura nie została wyeliminowana. W tak splugawionym człowieku musi się dokonać zmiana, zanim będzie godny służyć Bogu. Poprzez to dzieło osądzania i karcenia człowiek zdobędzie pełną wiedzę o tkwiącej w nim nieczystej i zepsutej istocie, a wtedy będzie w stanie całkowicie się zmienić i oczyścić. Tylko w ten sposób człowiek może być godny powrotu przed tron Boga. Całe dokonane dzisiaj dzieło służy oczyszczeniu człowieka i jego przemianie; poprzez osądzanie i karcenie za pomocą słowa, jak również poprzez oczyszczenie, człowiek może odrzucić swoje zepsucie i stać się czysty. Zamiast uważać ten etap dzieła za dzieło zbawienia, cenniejszym byłoby nazwanie go dziełem oczyszczenia. Zaprawdę, etap ten jest etapem podboju, jak również drugim etapem dzieła zbawienia. Człowiek zostaje pozyskany przez Boga poprzez osądzanie i karcenie za pomocą słowa, i to użycie słowa do oczyszczenia, osądzenia i ujawnienia pozwala w pełni odsłonić wszystkie nieczystości, pojęcia, motywy i indywidualne ambicje w sercu człowieka. Choć człowiek został odkupiony i zyskał wybaczenie swoich grzechów, uznaje się to jedynie za Bożą niepamięć występków człowieka i nietraktowanie człowieka tak, jak na to zasługuje w świetle swoich występków. Kiedy jednak człowiek, który żyje w ciele, nie został uwolniony od grzechu, może jedynie nadal grzeszyć, bez końca ujawniając swoje zepsute szatańskie usposobienie. Takie właśnie życie wiecie człowiek – nieskończony cykl grzeszenia i uzyskiwania przebaczenia. Większość ludzi grzeszy w ciągu dnia i wyznaje te grzechy wieczorem. W związku z tym, mimo że ofiara za grzechy jest zawsze skuteczna dla człowieka, nie będzie w stanie uchronić go od grzechu. Dokonała się tylko połowa dzieła zbawienia, gdyż usposobienie człowieka pozostaje zepsute. Na przykład kiedy ludzie zdali sobie sprawę z tego, że są potomkami Moaba, wzniesli słowa skargi, przestali pragnąć życia i stali się całkowicie zniechęceni. Czyż nie dowodzi to, że ludzkość wciąż nie jest w stanie w pełni poddać się pod panowanie Boga? Czy nie jest to właśnie to ich zepsute szatańskie usposobienie? Kiedy nie byłeś poddawany karceniu, twe ręce wznosiły się wyżej niż wszystkich innych, nawet Jezusa. I krzyczałeś głośno: „Bądź ukochanym synem Boga! Bądź powiernikiem Boga! Wolelibyśmy umrzeć,

niż pokłonić się szatanowi! Zbuntuj się przeciwko staremu szatanowi! Zbuntuj się przeciwko wielkiemu, czerwonemu smokowi! Niech wielki, czerwony smok całkowicie straci władzę! Niech Bóg uczyni nas pełnymi!”. Twoje okrzyki były głośniejsze niż wszystkich innych. Ale potem przyszły czasy karcenia i ponownie wyszło na jaw zepsute usposobienie ludzkości. Wówczas okrzyki ludzi ucichły, a ich postanowienie zostało złamane. Oto jest zepsucie człowieka; sięgające głębiej niż grzech, zostało wszczepione przez szatana i głęboko zakorzenione w człowieku. Niełatwo człowiekowi uświadomić sobie własne grzechy; człowiek w żaden sposób nie jest w stanie rozpoznać swojej głęboko zakorzenionej natury i by to się stało, musi polegać na sądzie za pomocą słowa. Tylko w ten sposób człowiek może być stopniowo zmieniany, poczynając od tego punktu.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

53. Dzisiaj Bóg was sądzi, karci i potępia, lecz musisz zdawać sobie sprawę, że sednem tego potępienia jest umożliwienie ci poznania samego siebie. Bóg potępia, przeklina, sądzi i karci, żebyś ty mógł poznać siebie, żeby twoje usposobienie mogło ulec zmianie oraz, co więcej, żebyś mógł poznać swoją wartość i zrozumieć, że wszystkie Boże czyny są sprawiedliwe i zgodne z Jego usposobieniem oraz wymogami Jego dzieła, że działa on zgodnie ze swoim planem zbawienia człowieka oraz że jest sprawiedliwym Bogiem, który kocha, zbawia, sądzi i karci człowieka. Jeśli wiesz tylko tyle, że twój status jest niski, że jesteś zepsuty i nieposłuszny, ale nie wiesz o tym, że Bóg pragnie ukazać zbawienie poprzez sąd i karcenie, które wykonuje w tobie dzisiaj, wówczas nie masz możliwości, by zyskać doświadczenie, a już na pewno nie jesteś zdolny do tego, by dalej iść naprzód. Bóg nie przybył po to, by zabijać lub niszczyć, tylko by sądzić, przeklinać, karcić i zbawiać. Dopóki Jego sześciotysięcletni plan zarządzania nie zostanie zrealizowany – zanim ujawni wynik każdej kategorii człowieka – dzieło Boga na ziemi będzie służyć zbawieniu; jego celem jest wyłącznie uczynienie tych, którzy Go kochają, pełnymi – dogłębnie – oraz sprawienie, by poddali się Jego panowaniu. Bez względu na to, w jaki sposób Bóg zbawia ludzi, wszystko to dokonuje się poprzez oderwanie ich od ich starej, szatańskiej natury – oznacza to, że Bóg zbawia ludzi poprzez skłonienie ich do poszukiwania życia. Jeśli tego nie zrobią, wówczas nie będą mieli możliwości przyjęcia Bożego zbawienia. Zbawienie jest dziełem samego

Boga, zaś szukanie życia jest czymś, czego człowiek musi się podjąć, by to zbawienie przyjąć. W oczach człowieka zbawienie jest Bożą miłością, a miłość ta nie może polegać na karceniu, sądzeniu i przeklinaniu; zbawienie musi zawierać w sobie miłość, współczucie i, co więcej, słowa pociechy, jak również bezgraniczne błogosławieństwa Boże. Ludzie wierzą w to, że gdy Bóg zbawia człowieka, czyni to poprzez poruszenie ich swoimi błogosławieństwami i łaską, dzięki czemu mogą oddać swoje serce Bogu. Można powiedzieć, że gdy Bóg dotyka człowieka, zbawia go. Ten rodzaj zbawienia dokonuje się wskutek zawarcia umowy. Dopiero gdy Bóg po stokroć wynagradza człowieka, ten skłonny jest podporządkować się imieniu Boga i stara się czynić dla Niego dobro i przynosić Mu chwałę. Nie takie są Boże zamiary wobec człowieka. Bóg przybył, by wykonywać dzieło na ziemi w celu zbawienia zepsutej ludzkości, nie ma w tym żadnego fałszu. W przeciwnym razie z pewnością by nie przybył, aby dokonać swego dzieła osobiście. W przeszłości Boże metody zbawienia obejmowały okazywanie najwyższej miłości i współczucia – oto Bóg oddał wszystko szatanowi w zamian za całą ludzkość. Dzisiejsze czasy w niczym nie przypominają przeszłości: do zbawienia, którym obecnie was obdarzono, dochodzi w czasie dni ostatecznych, kiedy każdy zostaje sklasyfikowany zgodnie ze swoim rodzajem. Tym razem wasze zbawienie nie dokonuje się poprzez miłość ani współczucie, tylko poprzez karcenie i sądzenie, aby człowiek mógł zostać zbawiony jeszcze dogłębniej. Dlatego też wszystko, co otrzymujecie, to karcenie, sąd i bezlitosne uderzenia, lecz wiedźcie jedno: w tych bezdusznych uderzeniach nie ma najmniejszej kary. Niezależnie od tego, jak srogie mogą być Moje słowa, wszystko, co wam się przydarza, to jedynie kilka słów, które mogą wam się wydawać kompletnie bezduszne. Niezależnie od tego, jak bardzo mogę być rozgniewany, wszystko, co na was spada, to wciąż tylko słowa nauki, a Ja nie chcę was skrzywdzić ani zgładzić. Czyż to wszystko nie jest faktem? Wiedźcie, że obecnie wszystko, czy jest to sprawiedliwy sąd, czy bezduszne oczyszczanie i karcenie, służy zbawieniu. Niezależnie od tego, czy dzisiaj każdy zostaje sklasyfikowany zgodnie ze swoim rodzajem, czy też obnażone zostają wszystkie kategorie ludzi, celem wszystkich słów Boga i Jego dzieła jest zbawienie tych, którzy prawdziwie Go kochają. Sprawiedliwy sąd ma oczyścić człowieka, a bezduszne oczyszczenie dokonuje się, aby go obmyć; srogie słowa lub karcenie mają na celu oczyszczenie i służą zbawieniu.

54. Bóg dokonuje dzieła osądzania i karcenia, by człowiek mógł Go poznać, a także przez wzgląd na swoje świadectwo. Gdyby Bóg nie osądził zepsutego ludzkiego usposobienia, człowiek nie znałby Jego sprawiedliwego usposobienia, które nie dopuszcza wykroczeń, i nie mógłby przemienić swojej starej wiedzy o Bogu w nową. Przez wzgląd na swoje świadectwo i swoje zarządzanie, Bóg ujawnia się w całości, umożliwiając tym samym człowiekowi zdobycie wiedzy o Bogu, zmianę usposobienia i niesienie donośnego świadectwa o Bogu poprzez publiczne pojawienie się Boga. Przemiana ludzkiego usposobienia dokonuje się wskutek różnych rodzajów dzieła Boga; bez takich zmian w usposobieniu człowiek nie potrafiłby nieść świadectwa o Bogu i nie mógłby być według Jego serca. Zmiany w usposobieniu człowieka oznaczają, że człowiek wyzwolił się z niewoli szatana, wyzwolił się spod wpływu ciemności i stał się prawdziwym modelem i wzorem dzieła Boga, faktycznym świadkiem Boga i kimś, kto jest według Jego serca. Dziś Bóg wcielony przybył, by dokonać swego dzieła na ziemi i wymaga, by człowiek zdobył o Nim wiedzę, by był Mu posłuszny i dawał o Nim świadectwo – znał Jego praktyczne i zwykłe dzieło, był posłuszny wszystkim Jego słowom i Jego dziełu, które nie przystają do ludzkich koncepcji, jak też niósł świadectwo o całym dziele zbawienia człowieka i wszystkich czynach, za pomocą których Bóg podbija człowieka. Ci, którzy niosą świadectwo o Bogu, muszą mieć wiedzę o Nim; tylko takie świadectwo jest ściśle i rzeczywiste, i tylko takie świadectwo może zawstydić szatana. Bóg posługuje się tymi, którzy Go poznali, przechodząc Jego sąd i karcenie, rozprawianie się i przycinanie, by nieśli o Nim świadectwo. Posługuje się tymi, których zepsuł szatan, by nieśli o Nim świadectwo, posługuje się tymi, których usposobienie się zmieniło i którzy tym samym zyskali Jego błogosławieństwa, by nieśli o Nim świadectwo. Bóg nie potrzebuje człowieka, by Go wychwalał jedynie słowem ani też nie chce pochwał czy świadectwa ludzi pokroju szatana, których nie zbawił. Tylko ci, którzy znają Boga, mają prawo nieść o Nim świadectwo, tylko ci, których usposobienie się zmieniło, mają prawo nieść świadectwo o Bogu, a Bóg nie pozwoli człowiekowi celowo pohańbić Jego imienia.

55. W czasach ostatecznych Chrystus używa różnych prawd, by uczyć człowieka, obnażyć jego istotę, szczegółowo analizować jego słowa i uczynki. Te słowa obejmują różne prawdy, takie jak ludzki obowiązek, w jaki sposób człowiek powinien okazywać posłuszeństwo Bogu, w jaki sposób powinien okazywać Mu wierność, jak człowiek powinien urzeczywistniać zwykłe człowieczeństwo, a także mądrość i usposobienie Boże i tak dalej. Te słowa są w całości nakierowane na istotę człowieka i jego skażone usposobienie. W szczególności słowa, które pokazują, jak człowiek z pogardą odrzuca Boga, są wypowiedzane w odniesieniu do tego, jak człowiek ucieleśnia szatana i siłę wroga wobec Boga. Podejmując dzieło swego sądu, Bóg nie ujawnia natury człowieka w zaledwie kilku słowach. On obnaża ją, rozprawia się z nią oraz ją przycina przez długi okres czasu. Te metody obnażania jej, rozprawiania się z nią oraz przycinania nie mogą być zastąpione zwykłymi słowami, ale prawdą, której człowiek wcale nie posiada. Tylko takie metody mogą być uznane za sąd. Tylko poprzez sąd tego rodzaju człowiek może się podporządkować i w pełni przekonać do poddania się Bogu, a ponadto może zdobyć prawdziwe poznanie Boga. To, do czego doprowadza dzieło sądu, to zrozumienie przez człowieka prawdziwego Bożego oblicza oraz prawdy o swoim własnym buncie. Dzieło osądzania pozwala człowiekowi zdobyć duże zrozumienie woli Bożej, celu Bożego dzieła oraz tajemnic, które są dla niego niepojęte. Pozwala też człowiekowi rozpoznać i zaznajomić się ze swoją skażoną istotą oraz ze źródłem swego skażenia, a także odkryć własną brzydotę. Wszystkie te efekty wywołuje dzieło sądu, bo istota tego dzieła to tak naprawdę odkrywanie prawdy, drogi i życia Bożego przed wszystkimi tymi, którzy w Niego wierzą. Ta praca jest dziełem sądu dokonywanym przez Boga. Jeśli nie uznajesz tych prawd za ważne i ciągle myślisz o tym, jak ich uniknąć albo znaleźć nową drogę ucieczki przed nimi, to mówię, że jesteś wielkim grzesznikiem. Jeśli wierzysz w Boga, ale nie szukasz prawdy ani woli Bożej, ani nie kochasz drogi, która prowadzi Cię bliżej do Boga, to mówię, że jesteś osobą, która stara się uciec przed sądem, i że jesteś marionetką oraz zdrajcą, który ucieka sprzed wielkiego, białego tronu. Bóg nie oszczędzi żadnego buntownika, który ucieka sprzed Jego oczu. Tacy ludzie otrzymają jeszcze surowszą karę. Ci, którzy przychodzą przed Boga po osąd, a ponadto zostali oczyszczeni, będą na zawsze mieszkać w Królestwie Bożym. Oczywiście jest to coś, co przynależy do przyszłości.

56. Dzieło sądu jest osobistą pracą Boga, więc powinno w naturalny sposób być wykonane przez Boga we własnej osobie. Nie może być wykonane przez człowieka działającego w Jego zastępstwie. Skoro sąd to podbój rasy ludzkiej poprzez prawdę, to sprawą, której nie można zakwestionować, jest to, że Bóg ciągle się pojawia jako wcielony obraz, aby wykonywać tę pracę wśród ludzi. To znaczy, że w dniach ostatecznych Chrystus użyje prawdy, by uczyć ludzi na całej ziemi i by dać im poznać wszelkie prawdy. To jest Boże dzieło sądu. Wielu miało złe przeczucia odnośnie drugiego wcielenia Boga, bo człowiekowi trudno jest uwierzyć, że Bóg stanie się ciałem, by wykonywać pracę sądu. Tym niemniej muszę wam powiedzieć, że często Boża praca wielce przewyższa ludzkie oczekiwania i umysły ludzi mają trudność, by ją zaakceptować. Bo ludzie są jedynie robakami na ziemi, podczas gdy Bóg jest Najwyższym, który wypełnia cały wszechświat. Umysł człowieka podobny jest studni ze stęchłą wodą, w której lęgną się jedynie robaki, podczas gdy każdy etap pracy kierowanej przez myśli Boże jest esencją Bożej mądrości. Człowiek ciągle pragnie walczyć z Bogiem, na co Ja odpowiadam, że wiadomo, kto w końcu poniesie szkodę. Namawiam was wszystkich, żebyście nie uważali siebie samych za ważniejszych niż złoto. Jeśli inni mogą przyjąć sąd Boży, to dlaczego ty nie możesz? Jak daleko wyżej od innych stoisz? Skoro inni potrafią skłonić swoje głowy przed prawdą, to czemu ty też nie możesz tego zrobić? Boże dzieło ma rozpęd, który jest nie do zatrzymania. On nie powtórzy dzieła sądu ponownie tylko z powodu „wkładu”, jaki wniosłeś, a ty będziesz pełen bezgranicznego żalu, że pozwoliłeś umknąć tak dobrej okazji. Jeśli nie wierzysz Moim słowom, to po prostu czekaj na ten wielki, biały tron w niebie, aby wydał sąd nad tobą! Musisz wiedzieć, że wszyscy Izraelici odrzucili Jezusa i wyparli się Go, a mimo to pozostające faktem odkupienie ludzkości przez Jezusa objęło cały wszechświat i każdy zakątek ziemi. Czy nie jest to rzeczywistość, którą Bóg ustanowił dawno temu? Jeśli ciągle czekasz, aż Jezus weźmie cię do nieba, to mówię ci, że jesteś zatwardziały jak głaz.^[a] Jezus nie przyjmie fałszywego wierzącego, takiego jak ty, niewiernego prawdzie i szukającego tylko błogosławieństw. Przeciwnie, nie okaże żadnej litości, wrzucając cię do jeziora ognia, byś płonął przez dziesiątki tysięcy lat.

57. Bóg nie osądza każdego człowieka z osobna i nie bada ludzi jednego po drugim; działanie w ten sposób nie byłoby dziełem sądu. Czy zepsucie całej ludzkości nie jest takie samo? Czy istota człowieka nie jest taka sama? Osądowi podlega zepsuta istota ludzkości, istota ludzka zepsuta przez szatana i wszystkie grzechy człowieka. Bóg nie sędzi błahych i nieznaczących wad człowieka. Dzieło osądzania jest reprezentatywne i nie jest wykonywane specjalnie ze względu na określoną osobę. Jest to raczej dzieło polegające na osądzeniu grupy ludzi, co ma reprezentować osąd całej ludzkości. Poprzez osobiste wykonywanie swego dzieła wobec grupy ludzi Bóg w ciełe używa swego dzieła, aby posłużyło ono za symbol dzieła całej ludzkości, które następnie stopniowo się rozprzestrzenia. Takie jest również dzieło sądu. Bóg nie osądza pewnego rodzaju osoby ani określonej grupy ludzi, ale ocenia nieprawość całej ludzkości, na przykład sprzeciw człowieka wobec Boga lub brak szacunku człowieka dla Boga, lub przeszkadzanie w dziele Bożym i tak dalej. Osądzeniu podlega istota sprzeciwu ludzkości wobec Boga, a to dzieło jest dziełem podboju w dniach ostatecznych. Dzieło i słowo wcielonego Boga, których świadkiem jest człowiek, to dzieło sądu przed wielkim białym tronem w dniach ostatecznych, które człowiek sobie wyobraził w minionych czasach. Dzieło, które jest obecnie wykonywane przez wcielonego Boga, jest właśnie osądem przed wielkim białym tronem. Obecny Bóg wcielony jest Bogiem, który sędzi całą ludzkość w dniach ostatecznych. To ciało i Jego dzieło, słowo i całe usposobienie stanowią Jego całość. Chociaż zakres Jego dzieła jest ograniczony i nie obejmuje bezpośrednio całego wszechświata, istotą dzieła osądzania jest bezpośredni osąd całej ludzkości, nie tylko ze względu na wybrany naród chiński, ani ze względu na małą liczbę ludzi.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciełe”

58. Słowa, które dziś wypowiadam, mają osądzić grzechy człowieka i jego nieprawość oraz przekląć jego nieposłuszeństwo. Nieuczciwość i fałsz człowieka, jego słowa i czyny – wszystko, co stoi w sprzeczności z wolą Bożą – musi zostać poddane sądowi, a przykłady człowieczego nieposłuszeństwa muszą zostać potępione jako grzech. Słowa Boga obracają się wokół zasad sądu: wykorzystuje On sąd nad ludzką nieprawością, przekleństwo ludzkiej buntowniczości i obnażenie szpetnych oblicz

człowieka, by ukazać swe własne sprawiedliwe usposobienie. Jego świętość reprezentuje Jego sprawiedliwe usposobienie a tak naprawdę właśnie świętość Boga jest Jego sprawiedliwym usposobieniem. Wasze skażone usposobienia stanowią zaś kontekst dla dzisiejszych słów – używam ich, aby przemawiać i sądzić, i aby przeprowadzać dzieło podboju. To jedynie jest prawdziwym dziełem i tylko to sprawia, że świętość Boga jaśnieje w całej pełni. Jeśli nie ma w tobie żadnych oznak skażonego usposobienia, to wówczas Bóg nie będzie cię sądził ani nie ukaze ci swego sprawiedliwego usposobienia. Ponieważ jednak masz skażone usposobienie, Bóg nie daruje ci winy i w tym właśnie ukazuje się Jego świętość. Gdyby Bóg dostrzegał, że zepsucie i buntowniczność człowieka są aż nazbyt wielkie, lecz nie zabierałby w tej sprawie głosu ani cię nie sądził, ani też nie karmił cię za twą nieprawość, dowodziłoby to, że nie jest On Bogiem, gdyż nie miałby wówczas w sobie ani śladu nienawiści wobec grzechu i sam byłby nie mniej zepsuty od człowieka. Dziś sądzę cię właśnie z uwagi na twoje zepsucie i karcę cię ze względu na twoje skażenie i skłonność do buntu. Nie obnoszę się przed wami ze swoją mocą ani nie gnębię was rozmyślnie; robię to wszystko, ponieważ wy, którzy urodziliście się w tej krainie plugastwa, zostaliście nim tak dogłębnie skażeni. Zatraciliście po prostu swoją uczciwość i człowieczeństwo i staliście się niczym świnię, rodzące się w najplugawszych zakątkach świata, więc właśnie ze względu na to jesteście sądzeni, a Ja daję wam odczuć Mój gniew. I właśnie ze względu na ten sąd byliście w stanie ujrzeć, że Bóg jest Bogiem sprawiedliwym i świętym. Właśnie też z uwagi na Jego świętość i sprawiedliwość sądzi On was i spuszcza na was swój gniew. Ponieważ potrafi On objawić swoje sprawiedliwe usposobienie, kiedy widzi buntownicze skłonności człowieka, i ponieważ potrafi objawić swoją świętość, gdy widzi plugastwo człowieka, wystarcza to, by pokazać, że jest On Bogiem samym, który jest święty i nieskalany, a jednak żyje w krainie plugastwa. Jeśli ktoś tarza się w błocie z innymi i nie ma w nim nic świętego ani też nie posiada sprawiedliwego usposobienia, to nie nadaje się do tego, by osądzać ludzką niegodziwość, ani też nie jest godzien tego, by sprawować sąd nad człowiekiem. Gdyby jeden człowiek miał sądzić drugiego, czyż nie byłoby tak, jakby mieli sami siebie policzkować? Jakżeby ludzie, którzy są tak samo zepsuci jak inni, mieli sądzić tych, którzy są im podobni? Jedynie sam święty Bóg jest w stanie osądzać całą zepsutą ludzkość. Jakże człowiek miałby osądzać ludzkie grzechy? Jakże człowiek miałby

dostrzec grzechy człowieka, i jak mógłby mieć prawo je potępiać? Gdyby zaś Bóg nie nadawał się do tego, by osądzać grzechy człowieka, to jakże mógłby być sprawiedliwym Bogiem samym? Gdy ujawniane są skażone usposobienia ludzi, Bóg przemawia, aby ich osądzić, i dopiero wtedy ludzie dostrzegają, że jest On święty.

fragment rozdziału „Jak osiągnane są efekty drugiego etapu dzieła podboju” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

59. Jakimi środkami dokonuje się udoskonalanie człowieka przez Boga? Dokonuje się ono za sprawą sprawiedliwego usposobienia Boga. Boże usposobienie składa się przede wszystkim ze sprawiedliwości, gniewu, majestatu, sądu i klątwy, a udoskonalanie człowieka dokonuje się przede wszystkim przez Boży sąd. Niektórzy ludzie nie rozumieją i pytają, dlaczego Bóg jest w stanie udoskonać człowieka tylko poprzez sąd i klątwę. Mówią: „Gdyby Bóg miał przekląć człowieka, czy ten by nie umarł? Gdyby Bóg miał osądzić człowieka, czy ten nie zostałby potępiony? Jak mógłby potem wciąż zostać udoskonalony?”. Takie są słowa ludzi, którzy nie znają Bożego dzieła. Tym, co Bóg przeklina, jest nieposłuszeństwo człowieka, a tym, co osądza, są ludzkie grzechy. Chociaż Bóg mówi ostro i bezwzględnie, obnaża wszystko, co jest w człowieku, przez swe surowe słowa ujawnia to, co w człowieku istotne. Mimo to, przez taki sąd, daje człowiekowi gruntowną wiedzę o istocie ciała, dzięki czemu człowiek podporządkowuje się Bogu. Ciało człowieka jest grzeszne i szatańskie, jest nieposłuszne i staje się przedmiotem Bożego karcenia. Toteż, aby człowiek mógł poznać siebie samego, muszą na niego spaść słowa sądu Bożego i musi on przejść każdy rodzaj oczyszczania; dopiero wtedy dzieło Boże będzie skuteczne.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając bolesnych prób, możesz poznać piękno Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

60. Bóg używa swojego sądu, aby udoskonać człowieka. Ukochał go i zbawił, lecz co obejmuje Jego miłość? Zawiera się w niej osąd, majestat, gniew i klątwa. Chociaż Bóg przeklinał człowieka w przeszłości, nie zrzucił go całkowicie do bezdennej otchłani, ale użył tego środka, aby oczyścić wiarę człowieka; nie unicestwił człowieka, ale działał, aby go udoskonać. Istotą ciała jest to, co jest z szatana – Bóg stwierdził to bardzo wyraźnie – ale fakty dokonywane przez Boga nie są wypełniane zgodnie z Jego słowami. On cię przeklina, abyś mógł Go kochać i abyś mógł poznać istotę cielesności;

Bóg cię karci, abyś mógł się przebudzić, abyś poznał własne braki i dowiedział się, jak niegodnym stworzeniem jest człowiek. Zatem Boże przekleństwa, sąd, majestat i gniew są po to, aby człowieka udoskonalić. Wszystko, czego Bóg dziś dokonuje, i sprawiedliwe usposobienie, które On w was ukazuje – wszystko jest po to, aby udoskonalić człowieka, i taka jest właśnie miłość Boga.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając bolesnych prób, możesz poznać piękno Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

61. Czy Bóg osądza człowieka, czy go przeklina, jedno i drugie udoskonala człowieka: jedno i drugie służy udoskonaleniu tego, co w człowieku nieczyste. W ten sposób człowiek jest oczyszczany, a to, czego mu brakuje, zostaje udoskonalone przez Boże słowa i dzieło. Każdy etap Bożego dzieła – czy to ostre słowa, czy sąd, czy karcenie – udoskonala człowieka i jest absolutnie właściwy. Nigdy przez wieki Bóg nie wykonywał dzieła takiego jak to; dzisiaj działa w was w taki sposób, abyście docenili Jego mądrość. Chociaż doświadczylście nieco wewnętrznego bólu, wasze serca są wytrwałe i przepełnione spokojem; waszym błogosławieństwem jest to, że możecie cieszyć się tym etapem Bożego dzieła. Bez względu na to, co będziecie w stanie zyskać w przyszłości, całe dzieło Boże, jakie widzicie w sobie dzisiaj, jest miłością. Jeśli człowiek nie doświadczy sądu Bożego i oczyszczenia, jego działania i zapal zawsze będą powierzchowne, a jego usposobienie na zawsze pozostanie niezmienione. Czy można to uznać za pozyskanie przez Boga? Choć dziś w człowieku jest jeszcze wiele arogancji i buty, jego usposobienie jest o wiele bardziej stabilne niż wcześniej. Bóg rozprawia się z tobą po to, aby cię zbawić, i chociaż możesz przy tym odczuwać pewien ból, nadejdzie dzień, kiedy nastąpi zmiana w twoim usposobieniu. Wówczas spojrzysz wstecz i zobaczysz, jak mądre jest dzieło Boże i właśnie wtedy będziesz w stanie naprawdę zrozumieć wolę Bożą.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając bolesnych prób, możesz poznać piękno Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

62. Realizowane obecnie dzieło polega na skłonieniu ludzi, by porzucili szatana, porzucili swojego dawnego przodka. Wszystkie sądy poprzez słowo mają na celu odsłonić zepsute usposobienie ludzkości i umożliwić ludziom zrozumienie sensu życia.

Wszystkie te powtarzające się sądy przebijają ludzkie serca. Każdy sąd bezpośrednio wpływa na ich los i ma na celu zranić ich serca, aby mogli odrzucić to wszystko i w ten sposób poznać życie, poznać ten podły świat oraz poznać mądrość i wszechmoc Boga, a także poznać zepsutą przez szatana ludzkość. Im więcej karcenia i sądzenia, tym bardziej serce człowieka zostaje zranione i tym bardziej rozbudza się jego duch. Obudzenie ducha tych skrajnie zepsutych i kompletnie oszukanych ludzi – oto cel tego sądu. Człowiek nie ma ducha, to znaczy jego duch umarł dawno temu i człowiek nie wie, że jest niebo, że jest Bóg, a z pewnością nie wie, że zмага się w otchłani śmierci. Skąd miałby wiedzieć, że żyje w tym złym piekle na ziemi? Skąd miałby wiedzieć, że to jego gnijące ciało wpadło do Hadesu śmierci z powodu zepsucia przez szatana? Skąd miałby wiedzieć, że wszystko na ziemi od dawna jest tak zniszczone przez ludzkość, że nie można już tego naprawić? No i skąd miałby wiedzieć, że dzisiaj na ziemię zstąpił Stwórca, aby szukać zepsutych ludzi, których może zbawić? Nawet, kiedy człowiek przejdzie wszelkie możliwe oczyszczenie i sąd, jego drętwa świadomość ledwo funkcjonuje i praktycznie nie reaguje. Ludzkość jest tak zwyrodniała! Chociaż ten sąd spada niczym okrutny grad z nieba, jest dla człowieka wielce korzystny. Bez sądzenia ludzi w ten sposób nie byłoby rezultatu i uratowanie ludzi od otchłani nieszczęścia byłoby absolutnie niemożliwe. Bez tego dzieła byłoby ludziom niezmiernie trudno wydostać się z Hadesu, ponieważ ich serca umarły już dawno temu, a ich duch został dawno temu zdeptany przez szatana. Uratowanie tych, którzy utonęli w najgłębszych czeluściach zwyrodnienia, wymaga uporczywego nawoływania i sądzenia – dopiero wtedy obudzą się te lodowate serca.

fragment rozdziału „Tylko udoskonaleni mogą prowadzić sensowne życie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

63. Powinieneś wiedzieć, że Boże udoskonalanie, czynienie pełnymi i pozyskiwanie ludzi przynosi im tylko miecze i ciosy dla ciała, a także niekończące się cierpienia, ogień, bezlitosny sąd, karcenie, klątwy oraz bezkresne próby. Taka jest zakulisowa prawda o dziele zarządzania człowiekiem. Jednak wszystkie te rzeczy są skierowane przeciwko ludzkiemu ciału i wszystkie strzały wrogości są bezlitośnie wycelowane w ciało człowieka (bowiem sam człowiek jest niewinny). Wszystko to dzieje się dla Bożej chwały i świadectwa oraz dla Jego zarządzania. Dzieje się tak dlatego, że Jego dzieło nie ma na celu wyłącznie dobra ludzkości, ale również wykonanie całego planu, a także

wypełnienie Jego pierwotnej woli przejawionej przy stworzeniu człowieka. Dlatego jakieś dziewięćdziesiąt procent tego, czego człowiek doświadcza, wiąże się z cierpieniami i próbami ognia, i dlatego jest tak niewiele, a nawet nie ma wcale, błogich i szczęśliwych dni, za jakimi tęskni ciało człowieka. Spędzając piękne chwile z Bogiem, człowiek znacznie mniej jest się w stanie cieszyć chwilami zadowolenia cielesnego. Ciało jest nieczyste, więc to, co widzi i czym cieszy się ciało człowieka, jest niczym innym jak skarceniem przez Boga, na które człowiek patrzy nieprzychylnie, jakby w normalnym rozumieniu było to wybrakowane. Dzieje się tak, ponieważ Bóg objawia swoje sprawiedliwe usposobienie, które nie jest po myśli człowieka, nie toleruje ludzkich przewinień i nienawidzi wrogów. Bóg otwarcie ujawnia całe swoje usposobienie wszelkimi niezbędnymi środkami, tym samym kończąc swoje trwające sześć tysięcy lat dzieło walki z szatanem – dzieło zbawienia całej ludzkości i zniszczenia szatana z dawnych czasów!

fragment rozdziału „Cel zarządzania rodzajem ludzkim” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

64. Czy rozumiesz teraz, co jest sądem i co jest prawdą? Jeśli zrozumiałeś, to namawiam cię, byś poddał się posłusznie sądowi. W przeciwnym razie nigdy nie będziesz mieć okazji, by dostać pochwałę od Boga lub by zostać przez Niego sprowadzonym do Jego Królestwa. Ci, którzy tylko przyjmują sąd, ale nie mogą być oczyszczeni, to znaczy ci, którzy uciekają w środku dzieła sądu, na zawsze zostaną wzgardzeni i odrzuceni przez Boga. Ich grzechy są bardziej liczne i poważniejsze niż te faryzeuszy, bo zdradzili Boga i są buntownikami przeciwko Bogu. Tacy ludzie, którzy nie są godni nawet służyć, otrzymają surowszą karę – karę, która ponadto będzie wieczna. Bóg nie oszczędzi żadnego zdrajcy, który kiedyś przejawiał lojalność słowami, lecz potem Go zdradził. Tacy ludzie otrzymają srogą karę na duchu, duszy i ciele. Czy nie jest to właśnie objawienie sprawiedliwego usposobienia Boga? Czy nie jest to Boży cel w osądzaniu człowieka i objawianiu go? Bóg w czasie sądu wysyła wszystkich tych, którzy popełniają wszelkiego rodzaju niegodziwe uczynki, do miejsca zamieszkanego przez złe duchy, pozwalając tym duchom niszczyć ich cielesną powłokę według swego uznania. Ich ciała cuchną jak zwłoki – taka kara jest dla nich stosowna. Bóg spisuje w ich księgach pamięci każdy z grzechów popełnionych przez tych nielojalnych, fałszywych wierzących, fałszywych apostołów oraz fałszywych pracowników. Potem,

gdy nadejdzie odpowiedni czas, wrzuci ich między duchy nieczyste, pozwalając tym duchom skazać, tak jak chcą, całe ciała tych ludzi, aby nigdy nie mogli zmartwychwstać w ciele ani nigdy nie mogli zobaczyć światła. Ci hipokryci, którzy pełnili kiedyś służbę, ale nie są w stanie pozostać lojalnymi do końca, są wliczani przez Boga do niegodziwych, tak że chodzą za radą niegodziwców i stają się częścią ich chaotycznego motłochu. W końcu Bóg ich unicestwi. Bóg odrzuca tych, a także nie zwraca uwagi na tych, którzy nigdy nie byli lojalni wobec Chrystusa, ani też nie zdobyli się na żaden wysiłek – i unicestwi ich wszystkich w czasie przemiany epok. Nie będą oni już dłużej istnieć na ziemi, a tym bardziej nie zdobędą wstępu do Królestwa Bożego. Ci, którzy nigdy nie byli szczerzy przed Bogiem, ale są zmuszeni przez okoliczności do pobieżnego zdania przed Nim sprawy, są zaliczeni do tych, którzy wykonują służbę dla Jego ludu. Tylko mała liczba tych ludzi może przetrwać, podczas gdy większość zginie wraz z tymi, którzy nie kwalifikują się nawet do służenia. W końcu Bóg sprowadzi do swego Królestwa wszystkich tych, którzy są tej samej myśli co Bóg, ludzi i synów Boga, a także tych, którzy byli predestynowani przez Boga do bycia kapłanami. Taka jest esencja, jaką Bóg osiąga przez swoją pracę. Jeśli chodzi o tych, którzy nie mogą być zaliczeni do żadnej kategorii ustalonej przez Boga, to będą oni zaliczeni do niewierzących. I możecie sobie na pewno wyobrazić, jaki będzie efekt. Już wam powiedziałem wszystko, co powinienem powiedzieć. Droga, którą wybieracie, to decyzja, którą podejmujecie. To, co powinniście zrozumieć, to: dzieło Boże nigdy nie czeka na nikogo, kto nie może dotrzymać Mu kroku, a sprawiedliwe usposobienie Boga nie okazuje miłosierdzia żadnemu człowiekowi.

fragment rozdziału „Chrystus dokonuje dzieła sądu za pomocą prawdy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przypis:

a. Tłumaczenie chińskiego idiomu oznaczającego przypadek beznadziejny.

(I). Słowa objawiające, w jaki sposób szatan deprawuje ludzkość

65. Adam i Ewa, stworzeni przez Boga na początku, byli ludźmi świętymi, co znaczy, że byli święci, dopóki przebywali w ogrodzie Eden, nieskażeni grzechem. Byli

również wierni Jahwe i nie znali zdrady Jahwe. Było zaś tak dlatego, że nie było w nich niepokoju, jaki niesie wpływ szatana, ani nie było w nich jego trucizny i byli najczystszy spośród całego rodzaju ludzkiego. Żyli w ogrodzie Eden, nieskalani żadną nieczystością, niebędący we władzy cielesności, pełni czci dla Jahwe. Później, gdy zostali skuszeni przez szatana, mieli w sobie truciznę węża oraz chęć zdradzenia Jahwe i żyli już pod wpływem szatana. Na początku byli święci i czcili Jahwe; tylko w ten sposób byli ludźmi. Potem, kiedy skusił ich szatan, zjedli owoc z drzewa poznania dobra i zła i żyli pod wpływem szatana. Stopniowo ulegali przez niego skażeniu i zatracili swój pierwotny ludzki obraz. Na początku człowiek miał w sobie tchnienie Jahwe i w najmniejszym stopniu nie był Mu nieposłuszny, ani też nie miał w swym sercu zła. W owym czasie człowiek był naprawdę człowiekiem. Kiedy zaś został już skażony przez szatana, stał się zwierzęciem: jego myśli wypełniły się złem i plugastwem i nie było w nich ani krzty dobra czy świętości. Czyż nie taki właśnie jest szatan?

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

66. Od chwili, gdy człowiek po raz pierwszy zetknął się z naukami społecznymi, jego umysł zaczęły zajmować nauka i wiedza. Następnie nauka i wiedza stały się narzędziami, które rządzą ludzkością i zabrakło przestrzeni oraz sprzyjających warunków na oddawanie czci Bogu. Pozycja Boga upadła w sercu człowieka jeszcze niżej. Świat w sercu człowieka, w którym nie ma miejsca dla Boga jest mroczny, pusty i pozbawiony nadziei. I tak pojawiło się wielu socjologów, historyków i polityków, snujących teorie z dziedziny socjologii, ewolucji i inne, którymi wypełniają serce i umysł człowieka. Zaprzeczają one prawdzie, iż to Bóg stworzył człowieka. Tym samym ubyto tych, którzy wierzą, że Bóg jest stwórcą wszystkiego, a wzrosła liczba tych, którzy wierzą w teorię ewolucji. Coraz więcej osób traktuje zapisy o Bożym dziele i słowa Boga ze Starego Testamentu jako mity i legendy. W swych sercach ludzie stali się obojętni na Bożą godność i wielkość oraz na dogmat o tym, że Bóg istnieje i panuje nad całym światem. Przetrawanie człowieka, losy państw i narodów nie są już dla nich ważne. Człowiek żyje w próżnym świecie skoncentrowanym jedynie na jedzeniu, picu i poszukiwaniu przyjemności... Niewielu ludzi podejmuje się poszukiwania miejsc, w których Bóg dokonuje dzisiaj swego dzieła, lub próbuje dowiedzieć się, w jaki sposób kieruje On człowiekiem i planuje jego przeznaczenie. Tym samym, bez wiedzy

człowieka, ludzka cywilizacja jest coraz mniej zgodna z oczekiwaniami człowieka i jest nawet sporo ludzi, którzy są świadomi, że żyjąc w takim świecie, są mniej szczęśliwi niż ci, którzy odeszli. Nawet mieszkańcy krajów o niegdyś wysokim stopniu rozwoju cywilizacyjnego wyrażają żal z tego powodu. Ponieważ bez Bożego przewodnictwa, niezależnie od tego ilu rządzących i socjologów łamie sobie głowy, aby ocalić ludzką cywilizację, wszystko to na próżno. Nikt nie wypełni pustki w sercu człowieka, ponieważ nikt nie może stać się życiem człowieka, żadna teoria socjologiczna nie uwolni człowieka od pustki, która go dotyka. Nauka, wiedza, wolność, demokracja, czas wolny, wygoda, to wszystko to tylko tymczasowa ulga. Nawet posiadając te wszystkie rzeczy, człowiek nieuchronnie będzie grzeszyć i narzekać na niesprawiedliwość społeczną. Nie są one w stanie powstrzymać ludzkich pragnień ani zaspokoić potrzeby odkrywania. Człowiek został stworzony przez Boga i dlatego pozbawione sensu poświęcenia i ludzkie poszukiwania mogą prowadzić jedynie do jeszcze większego cierpienia. Człowiek będzie pogrążony w ciągłym poczuciu strachu, nie będzie wiedział, jak stawić czoło przyszłości i podążać drogą, która się przed nim rozpościera. Zacznie nawet obawiać się nauki i wiedzy, a jeszcze bardziej uczucia wewnętrznej pustki. Na tym świecie, bez względu na to, czy żyjesz w wolnym państwie, czy w kraju pozbawionym praw człowieka, nie możesz w żaden sposób uciec przed losem przeznaczonym ludzkości. Jako władca, czy ten, który władzy podlega, nie uciekniesz przed pragnieniem odkrywania losu, tajemnic i przeznaczenia ludzkości. Tym bardziej nie jesteś w stanie uciec przed oszałamiającym uczuciem pustki. Tego rodzaju zjawiska, będące wspólne dla całej ludzkości, nazywane są przez socjologów zjawiskami społecznymi, jednakże żaden wielki człowiek nie przedstawił jeszcze rozwiązania tych problemów.

fragment rozdziału „Bóg kieruje losem całej ludzkości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

67. Od tysięcy lat jest to kraina plugastwa. Jest nieznośnie brudna i pełna nędzy, na każdym kroku srożą się w niej duchy, które oszukują i zwodzą, rzucają bezpodstawne oskarżenia^[1], są bezlitosne i złośliwe, depcząc to wymarłe miasto i pozostawiając je zasłane martwymi ciałami; odór rozkładu spowija tę krainę i przenika powietrze, a jest ona mocno strzeżona^[2]. Któż zdoła dojrzeć świat, poza niebem? Diabeł mocno dzierży całe ciało człowieka, wydłubuje mu oczy i szczelnie zamyka jego usta. Król diabłów

szaleje od kilku tysięcy lat aż do dzisiaj, pilnie strzegąc tego wymarłego miasta, jakby był to niedostępny pałac demonów; tymczasem ta wataha psów obronnych wpatruje się gniewnymi oczyma, głęboko przestraszona, że Bóg znienacka zmiecie je wszystkie z powierzchni ziemi, pozbawiając je miejsca, gdzie mogłyby cieszyć się szczęściem i spokojem. Jak ludzie z wymarłego miasta takiego jak to mogli kiedykolwiek ujrzeć Boga? Czy cieszyli się kiedykolwiek serdecznością i urokiem Boga? Jakie mają uznanie dla spraw ludzkiego świata? Któż z nich potrafi zrozumieć żarliwą wolę Boga? Nic więc dziwnego, że Bóg wcielony pozostaje całkowicie ukryty. W społeczeństwie tak mrocznym jak to, w którym demony są bezlitosne i okrutne, jakże król diabłów, który zabija ludzi w mgnieniu oka, mógłby tolerować istnienie Boga, który jest wspaniały, życzliwy, a także święty? Jak mógłby oklaskiwać i przyjmować wiwatami przybycie Boga? Ci przekłęci pachołkowie! Za życzliwość odpłacają nienawiścią, już od dawna gardzą Bogiem i obrzucają Go oblegami, są skrajnie okrutni, nie mają najmniejszego szacunku dla Boga, grabią i łupią, zatracili resztki sumienia i postępują zupełnie wbrew sumieniu, niewinnego zaś kuszą, aż zupełnie straci rozum. Przodkowie starożytnych? Umiłowani przywódcy? Wszyscy oni sprzeciwiają się Bogu! Ich ingerencje sprawiły, że cała kraina pod niebem pograżyła się w ciemności i chaosie! Wolność religijna? Uzasadnione prawa i interesy obywateli? Wszystko to sztuczki mające ukryć grzech! Któż ochoczo przyjął dzieło Boże? Kto oddał dlań swoje życie lub przelewał krew? Przez kolejne pokolenia, od rodziców po dzieci, zniewolony człowiek bezceremonialnie zniewalał Boga – jakże miałoby to nie wzbudzić Jego gniewu? W ludzkim sercu skupiają się tysiące lat nienawiści i, wypisane są na nim milenia grzechu – jakże miałoby to nie wzbudzać odrazy? Pomścij Boga, zupełnie zduś Jego wroga, nie pozwól mu już dłużej się srożyć i więcej nie dozwól, by sprawiał tyle kłopotów, ile tylko zechce! Nadszedł już czas: człowiek już dawno temu zebrał całą swą siłę, poświęcił wszystkie wysiłki i zapłacił każdą cenę, by zerwać odrażającą twarz tego demona i pozwolić ludziom, którzy są zaślepieni i znoszą wszelkiego rodzaju cierpienia i trudności, wznieść się nad swój ból i odwrócić się od tego nikczemnego, starego diabła. Cemu stawiać przed Bożym dziełem taką nieprzebytą przeszkodę? Po cóż stosować różne sztuczki, aby zwodzić lud Boży? Gdzie jest prawdziwa wolność oraz uzasadnione prawa i interesy? Gdzie uczciwość? Gdzie pociecha? Gdzie serdeczność? Cemu używać zwodniczych intryg, by oszukać lud Boży? Cemu używać siły, by zatuszować przyjście

Boga? Dlaczego nie pozwolić Bogu, by swobodnie przemierzał ziemię, którą stworzył? Dlaczego prześladować Boga, że aż nie będzie miał miejsca, gdzie by mógł głowę złożyć? Gdzież podziła się życzliwość pomiędzy ludźmi? Gdzie serdeczne powitanie? Czemuż wywoływać w Bogu tak rozpaczliwą tęsknotę? Po co sprawiać, by Bóg raz za razem nawoływał? Cemu zmuszać Go do tego, by martwił się o swego umiłowanego Syna? Cemu w tym ponurym społeczeństwie jego żalosne stróżujące psy nie pozwalają Bogu swobodnie poruszać się po świecie, który On stworzył? Dlaczego człowiek, żyjący pośród bólu i cierpienia, niczego nie rozumie? Ze względu na was Bóg znosi wielką udrękę, z wielkim bólem obdarzył was swoim umiłowanym Synem, Jego ciałem i krwią – dlaczego zatem wciąż udajecie, że tego nie widzicie? Na oczach wszystkich odrzucacie przyście Boga i Jego przyjaźń. Cemu jesteście tak dalece pozbawieni sumienia? Chcecie znosić niesprawiedliwości w mrocznym społeczeństwie, takim jak to? Dlaczego, zamiast napęłniać swe brzuchy tysiącleciami wrogości, napychacie się „gównem” króla diabłów?

fragment rozdziału „Dzieło i wejście (8)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

68. Z góry na dół i od początku do końca szatan zakłóca dzieło Boże i sprzeciwia się Bogu swym postępowaniem. Cała ta gadanina o „pradawnym dziedzictwie kulturowym”, cennej „znajomości starożytnej kultury”, „naukach taoizmu i konfucjanizmu” oraz „konfucjańskich klasykach i rytuałach feudalnych” zaprowadziła człowieka do piekła. Nigdzie nie widać zaawansowanej współczesnej wiedzy i technologii ani rozwiniętego przemysłu, rolnictwa i biznesu. Zamiast tego król diabłów podkreśla jedynie znaczenie feudalnych rytuałów rozpropagowanych przez pradawne „małpy”, by celowo zakłócić, zwalczać i zniweczyć dzieło Boże. Nie tylko nęka wciąż człowieka aż po dziś dzień, ale chce wręcz połknąć go w całości^[3]. Przekazywanie moralnych i etycznych nauk feudalizmu oraz wiedzy o starożytnej kulturze dawno już skaziło ludzkość, przemieniając jej przedstawicieli w małe lub wielkie diabły. Niewielu jest takich, którzy chętnie przyjęliby Boga i z radością powitali Jego przyście. Na obliczu całej ludzkości widnieją mordercze zamiary, a w każdym zakątku świata powietrze przepełnione jest tchnieniem śmierci. Ludzie starają się wyrzucić Boga z tej krainy; z nożami i mieczami w rękę stają w bitewnym szyku, by Go „unicestwić”. W całej tej diabelskiej krainie, gdzie człowiekowi mówi się wciąż, że nie ma Boga, szerzy się bożki, a powietrze ponad

głowami przenika przyprawiająca o mdłości woń palonego papieru i kadzidła, tak gęsta, że aż dusi. Tak bardzo przypomina ona zapach szlamu, który unosi się w powietrzu, gdy jadowity wąż wiję się i skręca, że aż trudno powstrzymać wymioty. Oprócz tego do uszu dochodzi ledwie słyszalny dźwięk złych demonów monotonnym głosem recytujących Pismo, dźwięk zdający się dochodzić z odległego miejsca w piekle, tak otchłannego, że nie sposób nie poczuć dreszczy. W całej tej krainie rozrzucone są bożki we wszystkich kolorach tęczy, co przemienia ją w świat zmysłowych rozkoszy, podczas gdy król diabłów wciąż śmieje się złowieszczo, jakby jego nikczemna intryga się powiodła. Tymczasem człowiek pozostaje na to zupełnie niepomny i nawet nie przypuszcza, że diabeł zdeprawował go już do tego stopnia, że stał się nieczuły na wszystko i zwiesza głowę na znak tego, że czuje się pokonany. Diabeł pragnie jednym śmiertelnym ciosem zmieść z powierzchni ziemi wszystko, co dotyczy Boga i raz jeszcze Go zbrukać i zamordować, a przy tym zdecydowany jest rozerwać na strzępy i zniweczyć Jego dzieło. Jak mógłby pozwolić, by Bóg miał równy mu status? Jak może tolerować Boga „wtrącającego się” w jego dzieło pośród ludzi na ziemi? Jak może pozwolić, by Bóg zdemaskował jego ohydłą twarz? Jak może pozwolić Bogu zakłócać swe dzieło? Jakże ten diabeł, trzęsąc się z wściekłości, mógłby pozwolić Bogu przejąć kontrolę nad jego cesarskim dworem na ziemi? Jak mógłby dobrowolnie skłonić się przed Jego większą mocą? Jego ohydne oblicze zostało ujawnione takie, jakie jest, stąd nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać, a naprawdę niełatwo o tym mówić. Czyż nie jest to jego istota? Mając szpetną duszę nadal wierzy, że jest niewiarygodnie piękny. Oto gang współników zbrodni!^[4] Zstępują oni do krainy śmiertelników, by folgować swym zachciankom i robić zamieszanie, wywołując przy tym tak wielki zamęt, że świat staje się miejscem zmiennym i pozbawionym stałości, zaś serce człowieka wypełnia panika oraz niepokój. Igrają sobie z człowiekiem do tego stopnia, że zaczął on z wyglądu przypominać nieludzką bestię z bezkresnych pól, szpetną ponad wszelką miarę, która zatraciła już ostatnie pozostałości świętego człowieka Bożego, którym pierwotnie była. Ponadto pragną nawet przejąć zwierzchnią władzę na ziemi. Tak bardzo utrudniają dzieło Boże, że ledwie może ono posuwać się naprzód cal po calu i odgradzają od niego człowieka niczym ściany z miedzi i stali. Popelnivszy tak wiele ciężkich grzechów i spowodowawszy tak wiele nieszczęść, czyżby nadal spodziewali się czegoś innego niż karcenia? Demony i złe duchy przez pewien czas szalały na ziemi i tak ściśle odgradziły

od człowieka zarówno wolę Boga, jak i Jego żmudny wysiłek, że stały się one nieprzeniknione dla ludzi. Zaprawdę, jest to grzech śmiertelny! Jak Bóg miałby się nie niepokoić? Jak miałby nie być rozgniewany? Demony i złe duchy poważnie utrudniły dzieło Boże i stawiają mu opór. Ależ są nieposłuszne!

fragment rozdziału „Dzieło i wejście (7)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

69. Znajomość pradownej kultury i historii na przestrzeni kilku tysięcy lat sprawiła, że ludzkie myślenie i pojęcia oraz spojrzenie na świat skostniały tak bardzo, że stały się odporne na wszelkie argumenty oraz niebiodegradowalne^[5]. Ludzie żyją w osiemnastym kręgu piekła, gdzie nigdy nie widać światła, jakby zostali wygnani przez Boga do lochów. Myślenie feudalne uciska ludzi tak bardzo, że ledwie mogą złapać oddech i się duszą. Nie mają ani krzty siły, aby stawiać opór, więc znoszą to wciąż w milczeniu... Nikt nigdy nie śmiał walczyć ani stanąć w obronie prawości i sprawiedliwości; ludzie po prostu, dzień po dniu i rok po roku, wiodą życie nie lepsze od życia zwierząt, pośród ciosów i nadużyć ze strony feudalnej etyki. Nigdy nie przyszło im do głowy, by odszukać Boga, aby cieszyć się szczęściem w świecie ludzi. To tak, jakby ludzie byli już do tego stopnia pozbawieni sił, że, niczym opadłe jesienne liście, są obumarli, zasuszeni i bezbarwni. Dawno już stracili pamięć i żyją bezradnie, pozbawieni oparcia, w piekle zwanym ludzkim światem, wyczekując nadejścia dnia ostatecznego, aby mogli zginąć razem z tym piekłem, tak, jakby ów dzień, którego tak pragną, był dniem, w którym człowiek będzie radował się błogim, pełnym wytchnienia spokojem. Feudalna etyka przeniosła życie człowieka do „Hadesu”, jeszcze bardziej osłabiając jego zdolność do stawiania oporu. Wszelkiego rodzaju uciski spychały człowieka w otchłań, sprawiając, że krok po kroku, coraz głębiej pogrążał się w Hadesie, coraz bardziej oddalając się od Boga, aż nadszedł dzień, gdy stał się Mu zupełnie obcy i czym prędzej stara się Go unikać, gdy tylko się spotkają. Człowiek nie zważa na Boga i pozostawia Go stojącego samotnie na uboczu, jakby nigdy wcześniej Go nie znał, ani nie widział. Bóg jednak czeka na człowieka przez cały czas długiej podróży, jaką jest ludzkie życie, nigdy nie kierując przeciwko niemu swej niepohamowanej furii, czekając jedynie w ciszy, bez choćby jednego słowa, by człowiek okazał skruchę i zaczął wszystko od początku. Bóg dawno temu zstąpił do świata ludzi, aby dzielić z człowiekiem cierpienia tego świata. Przez wszystkie te lata, które przeżył wraz z człowiekiem, nikt nie odkrył Jego istnienia.

Bóg znosił w milczeniu niedolę i nikczemność ludzkiego świata, osobiście realizując dzieło, które nań z sobą przyniósł. Przez wzgląd na wolę Boga Ojca i potrzeby ludzkości nadal znosi to wszystko, doznając cierpień, jakich nigdy wcześniej człowiek nie doświadczył. W obecności człowieka w milczeniu mu usługiwał i uniżył samego siebie ze względu na wolę Boga Ojca i potrzeby ludzkości. Znajomość pradownej kultury ukradkiem usunęła człowieka sprzed oblicza Boga i przeniosła go do króla diabłów i jego potomstwa. Czteroksiąg i Pięcioksiąg^[a] konfucjański przeniosły myślenie i pojęcia człowieka w kolejny wiek buntu, sprawiając, że jeszcze mocniej niż dotąd wielbił tych, którzy spisali Księgę Dokumentów, przez co ludzkie pojęcia o Bogu stały się jeszcze bardziej absurdalne. Bez wiedzy człowieka król diabłów bezdusznie wyrzucił Boga z ludzkiego serca, po czym zajął je z tryumfalną pieśnią na ustach. Od tego czasu człowiek posiada szpetną i nikczemną duszę oraz twarz króla diabłów. Nienawiść do Boga przepełniła mu pierś, a zawzięta złość króla diabłów rozprzestrzeniała się w człowieku dzień po dniu, aż pochłonęła go całego. Człowiek nie miał już ani odrobiny wolności i nie był w stanie wyrwać się z sideł króla diabłów. Nie miał innego wyjścia, jak tylko dać się schwytać na miejscu, aby poddać mu się i paść na twarz na znak uległości w jego obecności. Dawno temu, kiedy ludzkie serce i dusza były jeszcze w powijakach, król diabłów zasiał w nich niszczące ziarno ateizmu, ucząc człowieka błędnych przekonań, takich jak: „zgłębiaj naukę i technologię, realizuj Cztery Modernizacje”, oraz „na świecie nie ma żadnego Boga”. Co więcej, król diabłów wykrzykuje przy każdej okazji: „Polegajmy na naszej ciężkiej pracy, budując piękną ojczyznę.”, żądając od każdego bez wyjątku, by już od dzieciństwa gotów był pełnić wierną służbę na rzecz swego kraju. Człowiek został nieświadomie przywiedziony przed oblicze króla diabłów, a ten bez wahania przypisał sobie wszystkie zasługi (to znaczy zasługi należne Bogu za to, że dzierży w swym ręku całą ludzkość). Ani przez chwilę nie miał poczucia wstydu. Poza tym, bezczelnie pochwycił lud Boży i zaciągnął go z powrotem do swego domu, gdzie sam wskoczył jak mysz na stół i kazał człowiekowi wielbić siebie jako Boga. Taki z niego desperat! Wykrzykuje przy tym takie skandaliczne i szokujące rzeczy: „Na świecie nie ma kogoś takiego jak Bóg. Wiatr powstaje z przemian dokonujących się zgodnie z prawami natury; deszcz przychodzi wtedy, gdy para wodna, napotkawszy niską temperaturę, gęstnieje, tworząc krople, które spadają na ziemię; trzęsienie ziemi jest drżeniem powierzchni ziemi spowodowanym zmianami geologicznymi; susza

spowodowana jest suchością powietrza, którego przyczyną jest rozpad nukleonów na powierzchni słońca. Są to zjawiska naturalne. Gdzie w tym wszystkim jest zrządzenie Boże?”. Są także i tacy, którzy wykrzykują nawet takie oto deklaracje, które nigdy nie powinny zostać wypowiedziane: „Człowiek w zamierzczłej przeszłości wyewoluował od małpy, a dzisiejszy świat rozwinął się z całego szeregu pierwotnych społeczeństw, których dzieje rozpoczęły się mniej więcej eon temu. To, czy dany kraj rozwija się, czy upada, leży wyłącznie w rękach jego ludu”. W dalszej perspektywie król diabłów każe człowiekowi powiesić siebie na ścianie lub umieścić na stole, by tam oddawano mu hołd i składano mu ofiary. Choć wykrzykuje: „Nie ma Boga”, sam zarazem ustanawia siebie Bogiem, bezceremonialnie wypychając Boga poza granice ziemi, samemu zajmując Jego miejsce i pełniąc rolę króla diabłów. Zupełnie postradał rozum! Nic, tylko go nienawidzić. Wydaje się, że Bóg i on są zaprzysięgłymi wrogami i że Bóg oraz król diabłów nie mogą ze sobą współistnieć. Król diabłów knuje, jak wypędzić Boga, samemu swobodnie hasając, poza zasięgiem prawa^[6]. Taki właśnie z niego król diabłów! Jak można tolerować jego istnienie? Nie spocznie, dopóki nie zakłóci dzieła Bożego i nie obróci go w żalosną ruinę^[7], jakby chciał sprzeciwić się Bogu aż do samego gorzkiego końca – aż do chwili, gdy ryba zdechnie albo zerwie się sieć – rozmyślnie stając naprzeciw Bogu i coraz bardziej podkradając się do Niego. Jako że wstrętna twarz króla diabłów już dawno temu została zupełnie zdemaskowana, jest teraz posiniaczona i obita^[8] i stanowi żalosny widok, a mimo tego nie ustaje on w swej nienawiści do Boga. Tak, jakby tylko pożerając Go jednym haustem był w stanie uśmierzyć spętaną w swoim sercu nienawiść. Jakże możemy tolerować króla diabłów, tego nieprzyjaciela Boga! Jedynie jego zlikwidowanie i całkowite wytępienie sprawi, że spełni się pragnienie naszego życia. Jak można pozwolić, by dalej się panoszył? Zdeprawował człowieka do tego stopnia, że ten nie zna słońca niebios i stał się otępiały i pozbawiony uczuć. Człowiek utracił zwykły ludzki rozum. Czemu nie poświęcić całej naszej istoty, aby zniszczyć i wypalić króla diabłów, by pozbyć się wszelkich zmartwień o przyszłość i pozwolić dziełu Bożemu wcześniej osiągnąć bezprecedensowy splendor? Ta banda drani przyszła do świata ludzi i wprowadziła go w stan niespokojnego wrzenia. Przywiodła wszystkich ludzi na skraj przepaści, skrycie planując zepchnięcie ich w dół, by móc potem pożreć ich roztrzaskane na kawałki zwłoki. Ma próżną nadzieję zniweczyć Boży plan i rozpocząć rozgrywkę z Bogiem, stawiając wszystko na jedną

kartę^[9]. Nie jest to wcale łatwe! Przecież dla króla diabłów, który jest winny najbardziej ohydnych zbrodni, przygotowano już krzyż. Miejsce Boga nie jest już na krzyżu, więc odrzucił go na bok, pozostawiając go diabłu. Bóg już dawno wyszedł z tej walki zwycięsko i nie odczuwa już żalu z powodu grzechów ludzkości, lecz pragnie zbawić cały rodzaj ludzki.

fragment rozdziału „Dzieło i wejście (7)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

70. Do tak zwanej wiedzy człowieka szatan przemycą sporo swojej filozofii życia i swojego myślenia. A gdy to robi, pozwala człowiekowi przyjąć szatańskie myślenie, filozofię i punkt widzenia, tak aby człowiek zaprzeczał istnieniu Boga, zaprzeczał panowaniu Boga nad wszystkimi rzeczami i nad losem człowieka. W miarę postępu prowadzonych badań i poszerzania swojej wiedzy człowiek czuje, że istnienie Boga staje się niejasne, a nawet może przestać odczuwać, że Bóg istnieje. Gdy szatan wprowadza punkty widzenia, pojęcia i myśli do umysłu człowieka, czyż człowiek nie zostaje tym samym skażony? (Zostaje). Na czym człowiek opiera teraz swoje życie? Czy naprawdę żyje na podstawie tej wiedzy? Nie. Człowiek opiera swoje życie na myślach, poglądach i filozofiach szatana, które są ukryte w tej wiedzy. To właśnie tu dochodzi do zasadniczego etapu skażenia człowieka przez szatana; jest to zarówno cel szatana, jak i jego metoda deprawowania człowieka.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny V” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

71. Podczas procesu przyswajania wiedzy przez człowieka szatan stosuje wszystkie możliwe metody: opowiadanie ludziom historii, proste przekazywanie im poszczególnych fragmentów wiedzy, czy też pozwalanie im, aby zaspokajali swoje pragnienia lub ambicje. Jaką drogą szatan pragnie cię prowadzić? Ludzie myślą, że nie ma nic złego w przyswajaniu wiedzy, że jest to proces całkowicie naturalny. Mówiąc w sposób, który brzmi przekonująco, pielęgnowanie wzniosłych ideałów czy posiadanie ambicji to posiadanie determinacji, a to powinna być właściwa droga w życiu. Czyż życie ludzi nie jest wspanialsze, jeśli mogą oni realizować własne ideały lub zrobić karierę? Postępując w ten sposób, można nie tylko uczcić swoich przodków, ale także mieć szansę odciśnięcia swojego piętna na historii – czyż nie jest to coś dobrego? Jest to coś dobrego w oczach światowych ludzi i dla nich powinno być właściwe i pozytywne.

Czy jednak szatan ze swoimi złowrogimi pobudkami po prostu kieruje ludzi na tego rodzaju drogę i nie kryje się za tym nic więcej? Oczywiście, że się kryje. W rzeczywistości, bez względu na to, jak wzniosłe są ideały człowieka, bez względu na to, jak realistyczne i właściwe są jego pragnienia, wszystko, co człowiek chce osiągnąć, wszystko, czego człowiek szuka, jest nierozzerwalnie związane z dwoma słowami. Te dwa słowa są niezwykle ważne dla życia każdego człowieka i są to rzeczy, które szatan chce wpajać człowiekowi. Co to za słowa? Są to „sława” i „zysk”. Szatan stosuje bardzo subtelny metodę, metodę bardzo zgodną z ludzkimi pojęciami i wcale nie radykalną, metodę, dzięki której ludzie bezwiednie przyjmują szatański sposób życia i jego zasady postępowania w życiu, a także ustalają życiowe cele i życiowy kierunek, a tym samym nieświadomie zaczynają również mieć ambicje w życiu. Bez względu na to, jak wzniosłe mogą się wydawać te życiowe ambicje, są one nierozzerwalnie związane ze „sławą” i „zyskiem”. Wszystko, do czego znakomite lub sławne osoby – a w gruncie rzeczy wszyscy ludzie – dążą w życiu, wiąże się tylko z tymi dwoma słowami: „sławą” i „zyskiem”. Ludzie myślą, że kiedy już zdobędą sławę i pieniądze, będą mogli czerpać z nich korzyści w postaci wysokiego statusu i wielkiego bogactwa, a także cieszyć się życiem. Sądzą, że sława i zysk to kapitał, który można wykorzystać, by wieść życie oparte na pogoni za przyjemnościami i lubieżnymi rozkoszami ciała. Właśnie przez wzgląd na sławę i zysk, których ludzie tak pragną, tak chętnie, choć nieświadomie, oddają oni szatanowi swoje ciała, umysły, wszystko, co mają, swoją przyszłość i swoje przeznaczenie. Robią to bez chwili zawahania, ignorując potrzebę odzyskania tego wszystkiego, co oddali. Czy ludzie mogą zachować jakąkolwiek kontrolę nad sobą, gdy już w ten sposób schronili się u szatana i stali się lojalni wobec niego? Z pewnością nie. Znajdują się oni całkowicie i w pełni pod kontrolą szatana. Całkowicie i zupełnie pogrążyli się w impasie i nie są w stanie się wyzwolić. Kiedy ktoś nurza się w sławie i zysku, nie szuka już tego, co jasne, tego, co sprawiedliwe, ani rzeczy, które są piękne i dobre. Dzieje się tak dlatego, że kusząca władza, jaką sława i zysk mają nad ludźmi, jest zbyt wielka; rzeczy te stają się czymś, do czego ludzie dążą bez końca przez całe życie, a nawet przez całą wieczność. Czyż tak nie jest? Niektórzy powiedzą, że zdobywanie wiedzy to nic innego, jak czytanie książek lub nauczanie się kilku rzeczy, których jeszcze nie wiedzą, tak by nie zostać z tyłu i dotrzymać tempa świata. Wiedza jest zdobywana tylko po to, by mieli co jeść, z myślą o przyszłości lub z uwagi na

podstawowe potrzeby. Czy istnieje ktoś, kto wytrzymałby dziesięć lat intensywnej nauki tylko po to, by zaspokoić podstawowe potrzeby, tylko po to, by rozwiązać kwestię pożywienia? Nie, nie ma takich ludzi. Czemu więc ludzie znoszą takie trudności przez te wszystkie lata? Dla sławy i zysku. Sława i zysk czekają na nich, kuszą ich, a oni wierzą, że tylko poprzez swoją własną pracowitość, poprzez trudy i zmagania, mogą podążać drogą prowadzącą do sławy i bogactwa. Tacy ludzie muszą znosić te trudności z myślą o własnej ścieżce w przyszłości, dla przyszłej przyjemności i dla zyskania lepszego życia. Czymże u licha jest ta wiedza – czy możecie Mi powiedzieć? Czyż nie są to zasady życia zaszczepione w ludziach, zasady, których uczy ich szatan w czasie zdobywania przez nich wiedzy? Czyż nie są to „wzniosłe ideały” życia wpojone człowiekowi przez szatana? Weźmy na przykład idee wielkich ludzi, prawość słynnych osób lub odważnego ducha bohaterских postaci, albo też weźmy rycerstwo i szarmanckość bohaterów i szermierzy w powieściach o sztukach walki – czyż wszystko to nie są sposoby, w jakie szatan wpaja te ideały? (Tak, to właśnie jest to). Idee te wpływają na jedno pokolenie po drugim, zaś ludzie należący do kolejnych pokoleń są przekonywani, aby je akceptować, aby dla nich żyć i aby je realizować w nieskończoność. Jest to sposób, kanał, poprzez który szatan wykorzystuje wiedzę do doprowadzania człowieka do skażenia. Kiedy więc szatan już sprowadził ludzi na ową drogę, czy wciąż jest możliwe, aby wielbili Boga? Czy wiedza i myślenie zaszczepione w człowieku przez szatana zawierają w sobie choćby krztynę czci dla Boga? Czy mają one cokolwiek, co należy do prawdy? Czy mają w sobie cokolwiek z bojaźni Bożej i unikania zła? (Nie, nie mają).

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VI” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

72. Szatan używa sławy i zysku, aby kontrolować myśli człowieka, aż ludzie są w stanie myśleć tylko o tych dwóch rzeczach. Walczą o sławę i zysk, znoszą trudności dla sławy i zysku, cierpią upokorzenia ze względu na sławę i zysk, poświęcają wszystko, co mają, dla sławy i zysku, a także gotowi są wydać dowolny osąd i podjąć każdą decyzję przez wzgląd na sławę i zysk. W ten sposób szatan skuwa ludzi niewidzialnymi kajdanami, a ci nie mają siły ani odwagi, aby je zrzucić. Dlatego wciąż nieświadomie je dźwigają, z wielkim trudem brnąc ciągle naprzód. Ze względu na tę właśnie sławę i zysk ludzkość unika Boga i zdradza Go, stając się coraz bardziej niegodziwa. W ten zatem

sposób kolejne pokolenia giną pośród zabiegów o szatańską sławę i zysk. Czy patrząc teraz na działania szatana, nie dostrzegamy, że jego złowrogie pobudki są absolutnie obrzydliwe? Może dzisiaj jeszcze nie przejrzelście złowrogich pobudek szatana, bo myślicie, że nie ma życia bez sławy i zysku. Sądzicie, że jeśli ludzie porzucą sławę i zysk, nie będą już widzieli drogi przed sobą, nie będą mogli widzieć swoich celów, ich przyszłość stanie się mroczna, ciemna i ponura. Jednak stopniowo, pewnego dnia wszyscy uznacie, że sława i bogactwo to potworne kajdany, których szatan używa do niewolenia człowieka. Gdy nadejdzie ten dzień, będziesz z całych sił opierać się kontroli szatana i kajdanom, którymi szatan chce cię zniewolić. Kiedy nadejdzie czas, w którym zapragniesz odrzucić wszystkie rzeczy, które zaszczerpił w tobie szatan, wtedy całkowicie zerwiesz z szatanem i prawdziwie wzgardzisz wszystkim, co szatan tobie przyniósł. Tylko wtedy ludzkość będzie żywić prawdziwą miłość do Boga i tęsknić do Niego.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VI” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

73. Nauka pozwala ludziom jedynie widzieć przedmioty w świecie fizycznym i zaspokaja ciekawość człowieka, ale nie pozwala człowiekowi dostrzec praw, według których Bóg sprawuje władzę nad wszystkimi rzeczami. Człowiek zdaje się znajdować w nauce odpowiedzi, ale odpowiedzi te są niezrozumiałe i przynoszą tylko chwilową satysfakcję, satysfakcję, która służy jedynie ograniczeniu serca człowieka do świata materialnego. Człowiek czuje, że dzięki nauce uzyskał odpowiedzi, więc każde napotkane zagadnienie udowadnia i akceptuje za pomocą nauki. Serce człowieka zostaje opętane przez naukę i uwiedzione przez nią do tego stopnia, że człowiek nie ma już zamiaru poznać Boga, czcić Boga i wierzyć, że wszystko pochodzi od Boga, a także wierzyć, że to u Niego człowiek powinien szukać odpowiedzi. Czyż tak nie jest? Im mocniej człowiek wierzy w naukę, tym bardziej staje się absurdalny, sądząc, że wszystko ma naukowe rozwiązanie, że badania mogą rozwiązać wszystkie problemy. Taka osoba nie szuka Boga i nie wierzy, że On istnieje; nawet niektórzy z tych, którzy przez wiele lat podążali za Bogiem, kierowani kaprysem zwrócą się ku badaniu bakterii lub poszukiwaniu informacji, aby znaleźć rozwiązanie jakiegoś problemu. Tacy ludzie nie rozpatrują zagadnień z perspektywy prawdy i w większości przypadków chcą polegać na poglądach naukowych, na wiedzy bądź na naukowych metodach

rozwiązywania problemów; nie polegają oni na Bogu ani nie szukają Boga. Czy tacy ludzie mają Boga w swoich sercach? (Nie). Istnieją nawet ludzie, którzy chcą badać Boga w taki sam sposób, jak się bada przedmioty nauki. Na przykład wielu ekspertów religijnych udało się na górę, na której osiadła arka, i w ten sposób udowodnili istnienie arki. A jednak w wyglądzie arki nie dostrzegli istnienia Boga. Wierzą tylko w opowieści i historię; takie rezultaty przynoszą ich badania naukowe i analiza świata materialnego. Jeśli poświęcasz się badaniu rzeczy materialnych, czy to jako mikrobiolog, astronom, czy geograf, nigdy nie odkryjesz, że Bóg istnieje lub że sprawuje najwyższą władzę nad wszystkimi rzeczami. Co więc nauka robi dla człowieka? Czyż nie oddala człowieka od Boga? Czyż nie sprawia, że ludzie zaczynają badać Boga? Czyż nie sprawia, że ludzie mają więcej wątpliwości co do istnienia Boga? (Sprawia). Jak więc szatan wykorzystuje naukę do deprawowania człowieka? Czyż szatan nie chce używać wniosków naukowych do oszukiwania i paraliżowania ludzi, a także wpajać w ich serca niejednoznacznych odpowiedzi, tak aby nie szukali Boga ani nie wierzyli w Jego istnienie? (Chce). Dlatego zatem mówimy, że nauka jest jednym ze sposobów, w jakie szatan deprawuje ludzi.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny V” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

74. Szatan sfabrykował i wymyślił wiele ludowych opowieści i relacji, które pojawiają się w podręcznikach do historii, pozostawiając ludzi pod głębokim wrażeniem postaci związanych z kulturą tradycyjną i przesadami. Na przykład w Chinach mamy „Ośmiu nieśmiertelnych przekraczających morze”, „Podróż na zachód”, Nefrytowego Cesarza, „Nezhę pokonującego smoczego króla” i „Koronację bogów”. Czyż te opowieści nie zakorzeniły się głęboko w umysłach ludzi? Nawet jeśli niektórzy z was nie znają wszystkich szczegółów, i tak znają zarys tych historii, a to właśnie ta ogólna treść tkwi w twoim sercu i umyśle, tak że nie potrafisz o nich zapomnieć. Są to rozmaite idee i legendy, które szatan przygotował dla człowieka dawno temu i które były rozpowszechniane w różnych czasach. Te rzeczy bezpośrednio szkodzą ludzkim duszom, stopniowo je niszczą i raz za razem rzucają na ludzi urok. Oznacza to, że po zaakceptowaniu takiej kultury tradycyjnej, takich opowieści czy przesądów, gdy utrwaliły się już one w twoim umyśle i gdy utkwiliły w twoim sercu, wówczas jest tak, jakby rzucono na ciebie urok – jesteś pochwycony w sieć i pozostajesz pod wpływem tych

kulturowych atrybutów, tych idei i tradycyjnych opowieści. Mają one wpływ na twoje życie, na twój punkt widzenia oraz na twoją ocenę spraw. Tym bardziej wpływają one na twoje dążenie do prawdziwej drogi życia: to rzeczywiście jest jak rzucony na ciebie zły urok. Jak mocno byś nie próbował, nie możesz się ich pozbyć; zadajesz im ciosy, ale nie możesz ich powalić; uderzasz je, ale nie możesz ich pokonać. Co więcej, gdy już ludzie bezwiednie znajdują się pod tego rodzaju urokiem, nieświadomie zaczynają czcić szatana, pielęgnując obraz szatana w swym sercu. Innymi słowy, czynią z szatana swojego idola, obiekt kultu i podziwu, posuwając się nawet do tego, że uznają go za Boga. Te rzeczy są w sercach ludzi i bezwiednie kontrolują ich słowa i czyny. Co więcej, najpierw uważasz te opowieści i legendy za fałszywe, a później nieświadomie uznajesz ich istnienie, czyniąc z nich prawdziwe postaci i realne, istniejące przedmioty. Bezwiednie, podświadomie przyjmujesz te idee i istnienie tych rzeczy. Podświadomie przyjmujesz również diabły, szatana i bożki do własnego domu i do własnego serca – rzeczywiście jest to rzucony urok.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VI” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

75. Podejmowane przez ludzi zabobonne czynności są czymś, czego Bóg nienawidzi najbardziej, lecz wielu ludzi wciąż nie potrafi z nich zrezygnować, sądząc, że zostały one ustanowione przez Boga, i do dziś dnia nie odrzucili ich do końca. Do takich działań należą: podejmowane przez młodych ludzi przygotowania weselnych uczt i wypraw ślubnych; ofiarowanie pieniędzy, przyjęcia i podobne sposoby celebrowania radosnych wydarzeń; starodawne, przekazywane z pokolenia na pokolenie formuły; wszystkie bezsensowne, zabobonne rytuały wykonywane za zmarłych oraz uroczystości pogrzebowe ku ich czci: te w oczach Boga są jeszcze bardziej obrzydliwe. Nawet dzień kultu (w tym szabat obchodzony przez świat religijny) jest dla Niego czymś obrzydliwym; wszelkie relacje towarzyskie i doczesne interakcje między ludźmi także są czymś, czym Bóg w najwyższym stopniu gardzi i co odrzuca. Nawet znane wszystkim Święto Wiosny i Boże Narodzenie nie zostały ustanowione przez Boga, nie mówiąc już o zabawkach i ozdobach na te świąteczne okazje: wierszowanych życzeniach, petardach, lampionach, komunii świętej, gwiazdkowych prezentach i świętowaniu Bożego Narodzenia – czyż nie są to bożki w umysłach ludzi? Łamanie chleba w szabat, wino i odświętne obrusy są bożkami w sposób jeszcze bardziej wymowny. Wszystkie

popularne w Chinach tradycyjne, świąteczne dni, takie jak Święto Smoka Podnoszącego Głowę, Święto Smoczych Łodzi, Święto Środka Jesieni, Święto Labajie oraz Chiński Nowy Rok, a także święta obchodzone w świecie religijnym, takie jak Wielkanoc, Święto Chrztu Pańskiego, Boże Narodzenie – wszystkie te niedające się niczym uzasadnić święta zostały wymyślane dawno temu i przekazywane aż po dziś dzień przez wielu ludzi. To bogata wyobraźnia i pomysłowość rodzaju ludzkiego sprawiły, że przekazywano je z pokolenia na pokolenie aż do dzisiaj. Wydają się nieskażone, ale w rzeczywistości są to sztuczki, którymi szatan zwodzi ludzkość. Im więcej w jakimś miejscu jest diabłów i im bardziej jest ono zacofane i przestarzałe, tym głębiej zakorzenione są tam feudalne zwyczaje. Bardzo ogranicza to ludzi i nie pozostawia im żadnej swobody ruchów. Wiele świąt w świecie religii zdaje się odznaczać wielką oryginalnością i budować most do dzieła Bożego, lecz w istocie stanowią one niewidzialne więzy, którymi szatan krępuje ludzi, nie pozwalając im poznać Boga – wszystko to są chytre podstępny szatana. W rzeczywistości, kiedy kończy się pewien etap Bożego dzieła, Bóg niszczy narzędzia i styl tamtego czasu i nie pozostaje po nich żaden ślad. Jednakże „bogobojni wierni” nie przestają czcić tych namacalnych, materialnych przedmiotów, a jednocześnie spychają na obrzeża świadomości to, co Bóg ma, i nie przyglądają się temu bliżej. Sprawiają wrażenie osób przepełnionych miłością do Boga, choć w istocie już dawno wyrzucili Go z domu i na ołtarzu uwielbienia umieścili szatana. Obrazy Jezusa, krzyż, Maryja, Chrztost Pański i Ostatnia Wieczerza – ludzie czczą to wszystko jak Pana Niebios, przez cały czas powtarzając „Panie, Ojciec niebieski”. Czyż to wszystko nie jest żartem? Liczne podobne powiedzenia i praktyki, które ludzkość przekazywała sobie przez wiele pokoleń aż do obecnej chwili, są nienawistne Bogu; poważnie blokują Mu one dalszą drogę i, co więcej, tworzą ogromne utrudnienia dla wejścia ludzkości. Pomijając już stopień zepsucia ludzkości przez szatana, ludzie są wypełnieni po brzegi takimi rzeczami jak prawo Witnessa Lee, doświadczenia Lawrence’a, analizy Watchmana Nee i działalność Pawła. Praca Boga nad ludźmi staje się po prostu niemożliwa, ponieważ mają w sobie zbyt wiele indywidualizmu, praw, zasad, przepisów, systemów i temu podobnych spraw; w połączeniu z przywiązaniem do feudalnych zabobonów, te rzeczy zawładnęły ludzkością i zupełnie ją pochłonęły. Jest tak, jak gdyby ludzkie myśli były ciekawą i barwną filmową baśnią, w której fantastyczne istoty latają na obłokach –

zdzumiewającym filmem, który porusza wyobraźnię tak mocno, że widzowie są oszołomieni i oniemiają z wrażenia. Prawdę mówiąc, dzieło, które Bóg przybywa dziś czynić, polega głównie na rozprawieniu się z zabobonnymi skłonnościami ludzi, na wyeliminowaniu tych skłonności i na całkowitej przemianie ludzkiej perspektywy umysłowej. Boże dzieło nie przetrwało do dzisiejszych czasów dzięki tradycjom, które ludzkość przekazywała sobie z pokolenia na pokolenie; jest to dzieło osobiście przez Niego zapoczątkowane i przez Niego dokonane; nie odczuwa On jakiegokolwiek potrzeby przejmowania spuścizny jakiegoś wybitnego, uduchowionego człowieka czy dziedziczenia jakiegokolwiek dzieła o charakterze reprezentatywnym, którego Bóg dokonał w jakiejś innej epoce. Ludzie nie muszą przejmować się tymi sprawami. Dzisiaj Bóg ma inny sposób mówienia i działania, po co więc ludzie mieliby zaprzętać sobie tym głowę? Jeśli ludzie kroczą dzisiejszą ścieżką w ramach obecnego strumienia, ale równocześnie trwają przy spuściznie swoich „przodków”, to nie osiągną swego przeznaczenia. Bóg odczuwa głęboką odrazę do tego konkretnego sposobu ludzkiego zachowania, podobnie jak brzydzi się on latami, miesiącami i dniami ludzkiego świata.

fragment rozdziału „Dzieło i wejście (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

76. Szatan deprawuje człowieka poprzez trendy społeczne. „Trendy społeczne” obejmują wiele rzeczy. Niektórzy mówią: „Czy chodzi o najnowsze trendy mody, kosmetyki, fryzury i wykwintne dania?”. Czy te rzeczy uznawane są za trendy społeczne? Stanowią one jeden z elementów trendów społecznych, ale nie będziemy o nich tutaj mówić. Chcemy jedynie porozmawiać o ideach, jakie trendy społeczne przynoszą ludziom, o tym, w jaki sposób trendy te powodują określone postępowanie ludzi w świecie, i o celach życiowych i punktach widzenia, jakie one w ludziach wywołują. Są one bardzo ważne; mogą kontrolować i wpływać na stan umysłu człowieka. Owe trendy powstają jeden po drugim i wszystkie wywierają szkodliwy wpływ, które stale wynaturza ludzi, powodując, że tracą sumienie, człowieczeństwo i rozum, oraz coraz bardziej osłabiając ich moralność i jakość ich charakteru do takiego stopnia, że możemy nawet stwierdzić, iż obecnie większość ludzi nie ma żadnej uczciwości, żadnego człowieczeństwa, żadnego sumienia, a tym bardziej żadnego rozumu. Jakże zatem są to trendy? Są to trendy, których nie możesz dojrzeć gołym okiem. Kiedy na świecie pojawia się nowy trend, tylko niewielka liczba ludzi jest w

awangardzie i wyznacza modę. Zaczynają oni od tego, że robią coś nowego, a potem przyjmują jakąś ideę albo jakąś perspektywę. Jednakże większość ludzi nieświadomie łapie i przyswaja ten trend oraz łączy go do niego, aż wszyscy – bezwiednie i mimowolnie – akceptują go, zanurzają się w nim i są przezeń sterowani. Trendy te raz za razem sprawiają, że ludzie niezdrowi na ciele i umyśle, którzy nie wiedzą, czym jest prawda i nie potrafią odróżnić rzeczy dobrych od złych, chętnie akceptują owe trendy, punkty widzenia i wartości pochodzące od szatana. Przyjmują to, co szatan mówi im o podejściu do życia, oraz sposób życia, którym szatan ich „obdarza”, i nie mają ani siły, ani zdolności, a już tym bardziej świadomości, by się oprzeć. (...)

(...) Szatan wykorzystuje te trendy społeczne do wabienia ludzi, krok po kroku, do siedliska diabłów, tak więc ludzie wplątani w trendy społeczne bezwiednie stają się orędownikami pieniędzy, materialnych żądz, niegodziwości i przemocy. Kim staje się człowiek, gdy te rzeczy wkroczą do jego serca? Człowiek staje się diabłem, szatanem! Dlaczego? Jakaż to psychologiczna skłonność istnieje w sercu człowieka? Co człowiek uwielbia? Człowiek zaczyna lubować się w niegodziwości i przemocy, nie okazując miłości do piękna ani dobra, a tym bardziej pokoju. Ludzie nie chcą wieść prostego życia w zwykłym człowieczeństwie, lecz wolą cieszyć się wysoką pozycją i ogromnym bogactwem, rozkoszować się przyjemnościami ciała, nie szczędząc wysiłków, by zadowolić swoje ciało – bez żadnych ograniczeń, bez żadnych hamulców; innymi słowy, robiąc wszystko, czego tylko zapragną. Czy zatem wiedza, którą opanowałeś, może ci pomóc się uwolnić, kiedy zanurzyłeś się w takie trendy? Czy twoje zrozumienie tradycyjnej kultury i przesądów może pomóc ci w wyjściu z tego kłopotliwego położenia? Czy tradycyjna moralność i znane człowiekowi ceremoniały mogą pomóc mu zachować wstrzemięźliwość? Weźmy za przykład „Klasyczną księgę trzech znaków”. Czy może ona pomóc człowiekowi wydostać się z bagna owych trendów? (Nie, nie może). Człowiek staje się więc coraz bardziej niegodziwy, arogancki, protekcyjny, samolubny i podstępny. Nie ma już żadnej czułości między ludźmi, żadnej miłości między członkami rodziny, żadnego zrozumienia pośród krewnych i przyjaciół. Relacje międzyludzkie zaczyna cechować przemoc. Wszyscy ludzie bez wyjątku pragną chwytać się metod opartych na przemocy, aby przetrwać wśród swoich bliźnich. Ludzie stają się brutalni, aby zdobyć środki do życia. Używają przemocy, by

zdobywać stanowiska i osiągać zyski oraz robią, co im się żywnie podoba, stosując brutalne i podłe sposoby. Czy taka ludzkość nie jest przerażająca? (Jest).

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VI” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

77. „Pieniądz rządzi światem” to filozofia szatana, która dominuje wśród całej ludzkości, w każdym ludzkim społeczeństwie. Można by powiedzieć, że jest to trend, ponieważ została ona mocno wpojona w serca wszystkich bez wyjątku osób. Na samym początku ludzie nie akceptowali tego powiedzenia, ale później dali na nie swoje ciche przyzwolenie, gdy zetknęli się z realiami życia i zaczęli czuć, że słowa te są rzeczywiście prawdziwe. Czyż nie jest to proces deprawowania człowieka przez szatana? Być może nie wszyscy ludzie tak samo rozumieją to powiedzenie, ale każdy interpretuje je na swój sposób i uznaje je w oparciu o rzeczy, które się wokół niego wydarzyły, i o własne osobiste doświadczenia. Czyż tak nie jest? Niezależnie od tego, jak wiele ktoś ma doświadczenia z tym powiedzeniem, jaki negatywny wpływ może ono mieć na czyjeś serce? W usposobieniu ludzi na tym świecie, w tym w każdym z was z osobna, ujawnia się pewna rzecz. Jak można to coś interpretować? To uwielbienie dla pieniędzy. Czy trudno je usunąć z czyjegoś serca? Bardzo trudno! Wygląda na to, że skażenie człowieka przez szatana sięga naprawdę bardzo głęboko! Zatem gdy szatan wykorzystuje ten trend do deprawowania ludzi, jak się to w nich objawia? Czy uważasz, że bez pieniędzy nie mógłbyś przeżyć w tym świecie, że przeżycie bez nich choćby dnia byłoby niemożliwe? Status ludzi zależy od tego, ile mają pieniędzy, tak samo, jak szacunek, który budzą. Plecy biednych ludzi uginają się ze wstydu, podczas gdy bogaci cieszą się wysokim statusem. Stoją dumni i wyprostowani, mówiąc głośno i żyjąc arogancko. Co owo powiedzenie i ów trend przynoszą ludziom? Czyż nie jest prawdą, że wiele osób poświęciłoby wszystko dla pieniędzy? Czyż wiele osób nie rezygnuje ze swojej godności i uczciwości w pogoni za większymi pieniędzmi? Co więcej, czyż wiele osób w imię pieniędzy nie traci możliwości wykonywania swoich obowiązków i podążania za Bogiem? Czyż nie jest to stratą dla ludzi? (Jest). Czyż szatan nie jest niegodziwcem, że używa tej metody i tego powiedzenia, aby do tego stopnia deprawować człowieka? Czyż nie jest to nikczemny podstęp? W miarę jak przechodzisz od sprzeciwiania się temu popularnemu powiedzeniu do ostatecznego zaakceptowania go jako prawdy, twoje serce całkowicie wpada w objęcia szatana, a zatem

nieświadomie zaczynasz żyć zgodnie z tym powiedzeniem. W jakim stopniu ono na ciebie wpłynęło? Mógłbyś znać prawdziwą drogę i mógłbyś znać prawdę, ale nie jesteś w stanie do niej dążyć. Możesz dobrze wiedzieć, że słowa Boga są prawdą, ale nie chcesz zapłacić ceny ani cierpieć, aby zdobyć prawdę. Zamiast tego wolałbyś raczej poświęcić swoją przyszłość i przeznaczenie, aby do samego końca sprzeciwiać się Bogu. Bez względu na to, co Bóg mówi, bez względu na to, co Bóg robi, bez względu na to, czy rozumiesz, jak głęboka i wielka jest miłość Boga do ciebie, nadal uparcie obstawałbyś przy swoim i płacił cenę za to powiedzenie. Oznacza to, że owo powiedzenie już kontroluje twoje zachowanie i myśli, i wolałbyś, żeby kontrolowało ono twój los, niż żebyś miał z tego wszystkiego zrezygnować. Czyż fakt, że ludzie tak postępują, że są kontrolowani i manipulowani przez to powiedzenie, nie jest dowodem na to, że szatan skutecznie zdeprawował człowieka? Czyż nie jest to filozofia i skażone usposobienie szatana, które zakorzenia się w twoim sercu? Jeśli tak postępujesz, to czyż szatan nie osiągnął swojego celu? (Osiągnął). Czy widzisz, jak szatan zdeprawował w ten sposób człowieka? Czy to czujesz? (Nie). Ani tego nie widzisz, ani tego nie czujesz. Czy widzisz tutaj niegodziwość szatana? Szatan deprawuje człowieka zawsze i wszędzie. Szatan uniemożliwia człowiekowi obronę przed tym skażeniem i czyni człowieka bezradnym wobec niego. Szatan sprawia, że akceptujesz jego myśli, jego punkty widzenia i złe rzeczy, które od niego pochodzą, w sytuacjach, kiedy jesteś nieświadomy i nie masz pojęcia o tym, co się z tobą dzieje. Ludzie akceptują te rzeczy i nie protestują przeciw nim. Cenią je i trzymają się nich jak skarbu, pozwalają im manipulować i bawić się sobą; w ten sposób skażenie człowieka przez szatana staje się coraz głębsze.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyńy V” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

78. Istnieje sześć podstawowych sztuczek, których szatan używa do deprawowania człowieka.

Pierwszą z nich jest kontrola i przymus. Oznacza to, że szatan robi wszystko, co możliwe, aby przejąć kontrolę nad twoim sercem. Co oznacza „przymus”? Oznacza wykorzystanie taktyk opartych na przemocy, byś był mu posłuszny i myślał o konsekwencjach braku podporządkowania. Boisz się i nie ośmielasz się mu przeciwstawić, więc potem się mu podporządkowujesz.

Drugą jest oszukiwanie i podstęp. Co składa się na „oszukiwanie i podstęp”? Szatan wymyśla historie i kłamstwa, podstępnie skłaniając cię do uwierzenia w nie. Nigdy nie mówi ci, że człowiek został stworzony przez Boga, ale też nie mówi wprost, że nie zostałeś stworzony przez Boga. Nie używa słowa „Bóg” w ogóle, ale zamiast tego używa czegoś innego jako zamiennika po to, aby oszukać cię i sprawić, że w zasadzie nie będziesz miał pojęcia o istnieniu Boga. Ów „podstęp” obejmuje oczywiście wiele aspektów, nie tylko ten.

Trzecią jest przymusowa indoktrynacja. Czym przymusowo indoktrynowani są ludzie? Czy przymusowa indoktrynacja jest dokonywana przez człowieka z jego własnego wyboru? Czy dzieje się to za zgodą człowieka? (Nie). Nawet jeśli się z nią nie zgadzasz, nie masz nic do powiedzenia. W twojej nieświadomości szatan indoktrynuje cię, zaszczepiając w tobie swoje myślenie, swoje zasady życia i swoją istotę.

Czwarty środek to zastraszanie i zachęcanie. Oznacza to, że szatan używa różnych sztuczek, abyś go zaakceptował, podążał za nim i pracował w jego służbie. Szatan robi wszystko, by osiągnąć swoje cele. Czasami wyświadcza ci drobne przysługi, ale równocześnie kusi cię do popełnienia grzechu. Jeśli nie będziesz podążać za nim, to sprawi, że będziesz cierpieć i ukarze cię, i będzie używać różnych sposobów, aby zaatakować cię i zniewolić.

Piąty środek to zwodzenie i paraliż. Do „zwodzenia i paraliżu” dochodzi wtedy, gdy szatan używa atrakcyjnych słów i idei, które są zgodne z ludzkimi pojęciami, aby wydawało się, że bierze pod uwagę cielesność ludzi, ich życie i ich przyszłość, chociaż w rzeczywistości służą one tylko temu, aby cię oszukać. Następnie paraliżuje cię, abyś nie wiedział, co jest dobre, a co złe, abyś bezwiednie został podstępnie oszukany i tym samym znalazł się pod jego kontrolą.

Szóstym środkiem jest zniszczenie ciała i umysłu. Jaką część człowieka szatan niszczy? (Jego umysł i całe jego jestestwo). Szatan niszczy twój umysł, sprawiając, że nie masz siły się oprzeć, a oznacza to, że stopniowo, wbrew samemu sobie, zwracasz swoje serce ku szatanowi. Szatan zaszczepia w tobie te rzeczy każdego dnia, codziennie wykorzystując te idee i aspekty kultury, by wpłynąć na ciebie i cię przysposobić, stopniowo osłabiając twoją wolę, tak że ostatecznie nie chcesz już być

dobrym człowiekiem, nie chcesz już dłużej stać w obronie tego, co nazywasz „sprawiedliwością”. Bezwiednie tracisz siłę woli, aby płynąć pod prąd, a zamiast tego płyniesz z nim. „Zniszczenie” oznacza, że szatan tak dręczy ludzi, iż stają się cieniami samych siebie, tracą swoje człowieczeństwo. Właśnie wtedy szatan uderza, chwyta ich i pożera.

Każda z tych sztuczek, które szatan wykorzystuje, aby zdeprawować człowieka, sprawia, że człowiek nie ma siły się opierać; każda z nich może być dla niego śmiertelna. Innymi słowy, wszystko, co robi szatan, i wszelkie sztuczki, jakie stosuje, może spowodować, że się zdegenerujesz, może dać szatanowi kontrolę nad tobą i może cię unurzać w bagnie zła i grzechu. Oto są sztuczki, które szatan wykorzystuje, aby zdeprawować człowieka.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VI” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

79. Od przyjścia na ten brudny świat, człowiek znajduje się pod zgubnym wpływem społeczeństwa oraz feudalnej etyki i kształcony jest w „instytucjach szkolnictwa wyższego”. Zacořany sposób myślenia, zepsucie moralne, kiepski pogląd na życie, godna pogardy filozofia życiowa, kompletnie bezwartościowa egzystencja oraz zdeprawowany styl życia i obyczaje – wszystko to poważnie zaszkodziło sercu człowieka oraz mocno podkopało i zaatakowało jego sumienie. W rezultacie człowiek coraz bardziej oddala się od Boga i coraz bardziej Mu się sprzeciwia. Usposobienie człowieka staje się z dnia na dzień coraz bardziej niegodziwe i nie ma ani jednej osoby, która dobrowolnie zrezygnowałaby z czegokolwiek dla Boga, ani jednej osoby, która dobrowolnie byłaby Mu posłuszna, co więcej – ani jednej osoby, która dobrowolnie poszukiwałaby ukazania się Boga. Zamiast tego, pod panowaniem szatana człowiek jedynie goni za przyjemnościami, oddając się zepsuciu ciała w krainie brudu i plugastwa. Nawet kiedy słyszą prawdę, ci, którzy żyją w ciemności, nie myślą wcale o wprowadzaniu jej w życie ani nie chcą szukać Boga, nawet jeśli ujrzeli Jego ukazanie się. Jakże tak zdeprawowana ludzkość mogłaby mieć jakiekolwiek szanse na zbawienie? Jakże ludzkość o tak niskim poziomie moralnym mogłaby żyć w świetle?

fragment rozdziału „Posiadanie nieprzemienionego usposobienia to pozostawanie w nieprzyjaźni z Bogiem” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

80. Szatan zawdzięcza swoją sławę uwodzeniu ludzi. Często mieni się on bojownikiem i wzorem prawości. Pod sztandarem obrońcy prawości krzywdzi on ludzi, pożera ich dusze i posługuje się wszelkimi środkami, by ogłupić, zwieść i podburzyć człowieka. Jego celem jest sprawienie, by człowiek go zaaprobował i poszedł za jego złym przykładem; sprawienie, by razem z nim człowiek przeciwstawił się autorytetowi i władzy Boga. Gdy jednak zaczyna się rozumieć zamysły szatana, jego intrygi i jego podłość i kiedy nie chce się nadal być deptanym, oszukiwanym przez szatana, gdy nie chce się w dalszym ciągu być jego niewolnikiem, ani nie chce się wraz z nim być ukaranym i zniszczonym – szatan odmienia swoje wcześniejsze świętoszkowate oblicze, zrywa fałszywą maskę, ukazując swą prawdziwą, nikczemną, okrutną, szpetną i dziką twarz. Niczego bardziej by nie pragnął, jak tylko wytępić tych wszystkich, którzy nie chcą pójść za nim, przeciwstawiając się siłom zła. Na tym etapie szatan nie może już przybierać budzącej ufność, dystygowanej postaci, zamiast niej ukazując pod płaszczykiem niewinności swe prawdziwie odrażające, diabelskie cechy. Zaledwie zamysły szatana ujrzą światło dzienne, a jego prawdziwe cechy zostaną wyeksponowane, wpadnie on we wściekłość, ukazując całe swoje barbarzyństwo; zaś jego pragnienie, by zaszkodzić ludziom i ich pochłonać – tylko się pogłębi. Jest tak, ponieważ szatana rozsierdza przebudzenie człowieka; szatan bardzo chce się na nim zemścić za jego aspiracje i tęsknotę za wolnością i światłem i pragnienie uwolnienia się z więzienia. Owa wściekłość ma na celu obronę zła, jest też prawdziwym objawieniem dzikiej natury szatana.

W każdej ze spraw zachowanie szatana odsłania jego złowrogą naturę. Całe zło, jakie szatan sprowadził na człowieka – począwszy od jego pierwszych starań, by oszustwem nakłonić człowieka do czynienia zła, a skończywszy na wykorzystaniu człowieka, kiedy to szatan wciągnął go w swoje nieczne postęпки i kiedy zaczął się na nim mścić po zdemaskowaniu jego prawdziwych cech, gdy człowiek rozpoznał je i porzucił szatana – wszystkie te uczynki obnażają nikczemną naturę szatana; wszystkie dowodzą, że szatan nie ma nic wspólnego z rzeczami dobrymi; wszystkie pokazują, że jest on źródłem wszelkich rzeczy złych. Każdy jego postępek ugruntowuje jego zło, zapewnia ciągłość jego złym uczynom, jest wykroczeniem przeciwko temu, co prawe i pozytywne, oznacza ruinę praw i ładu normalnej ludzkiej egzystencji. Postęпки te są

wrogie Bogu; Bóg zwróci przeciw nim swój gniew i je zniszczy. Chociaż również i szatan pała gniewem, gniew ten jest przejawem jego złej natury. Powód, dla którego szatan jest rozjuszony i wściekły, jest taki oto: jego niewypowiedziane zamysły zostały ujawnione; jego intrygi niełatwo uchodzą mu na sucho; jego nieposkromiona ambicja i pragnienie zastąpienia Boga i postępowania jak Bóg doznały uszczerbku i się nie spełniły; jego plan zapanowania nad całą ludzkością spełził na niczym i nigdy już się nie powiedzie. Właśnie to, że Bóg raz po raz przyzywa swój gniew, zatrzymało intrygi szatana, nie dopuszczając do ich realizacji, oraz przerwało rozprzestrzenianie się i szaleństwo zła szatana; dlatego szatan zarówno nienawidzi, jak i lęka się Bożego gniewu. Każdy jego wybuch nie tylko obnaża prawdziwe odrażające oblicze szatana, ale również wyjawia na światło dzienne złe pragnienia szatana. Jednocześnie w pełni obnażone zostają przyczyny wściekłości, jaką żywi szatan wobec ludzkości. Erupcja jego gniewu jest prawdziwym objawieniem jego złej natury, demaskacją jego zamysłów. Oczywiście, ilekroć szatan jest rozjuszony, jest to zwiastun destrukcji zła; zwiastun ochrony i kontynuacji tego, co pozytywne, a także zwiastun prawdziwej natury gniewu Boga – którego nie można obrazić!

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przypisy:

1. Fraza „rzucając bezpodstawne oskarżenia” odnosi się do metod, którymi diabeł krzywdzi ludzi.
2. Określenie „silnie strzeżona” wskazuje, że metody, którymi diabeł nęka ludzi są szczególnie bezwzględne i trzymają ludzi w ryzach tak ściśle, że nie mają oni miejsca na żaden ruch.
3. Słowo „połknąć” odnosi się do występnego zachowania króla diabłów, który porywa ludzi w całości.
4. „Wspólnicy zbrodni” podobni są do „bandy opryszków”.
5. Określenie „nie biodegradowalne” ma tu wydźwięk satyryczny i oznacza, że ludzka wiedza, kultura i poglądy na kwestie duchowości zanadto skostniały.
6. Fraza „swobodnie hasając, poza zasięgiem prawa”, sugeruje, że diabeł wpada w szal i dostaje amoku.
7. Określenie „żałosna ruina” odnosi się do tego, jak trudny do zniesienia jest widok gwałtownego zachowania diabła.

8. Określenia „posiniaczone i obite” odnoszą się do brzydkiego oblicza króla diabłów.

9. „Stawiać wszystko na jedną kartę” znaczy tyle, co stawiać wszystkie swoje pieniądze w jednym zakładzie, licząc, że w ostateczności się wygra. Jest to metafora złowrogich i nikczemnych knowań diabła, a wyrażenie to ma w tym miejscu szyderczy wydźwięk.

a. Czteroksiąg i Pięcioksiąg konfucjański stanowią wykładnię konfucjanizmu w Chinach.

(II). Słowa objawiające szatańskie usposobienie skażonej ludzkości oraz jej naturę istotę

81. Źródłem sprzeciwu i buntu człowieka wobec Boga jest zepsucie przez szatana. Z powodu zepsucia przez szatana sumienie człowieka stało się odrętwiałe, on sam stał się niemoralny, jego myśli zwyrodniały, a światopogląd mentalny uwstecznił się. Zanim człowiek został zepsuty przez szatana, w sposób naturalny podążał z Bogiem i był posłuszny Jego słowom, kiedy je usłyszał. W sposób naturalny posiadał zdrowy rozsądek i sumienie oraz zwykłe człowieczeństwo. Zepsucie przez szatana spowodowało, że jego pierwotny rozsądek, sumienie i człowieczeństwo stały się mętne oraz upośledzone przez szatana. W efekcie utracił swoje posłuszeństwo wobec Boga i miłość do Niego. Rozsądek człowieka stał się niezrównoważony, a jego usposobienie podobne do zwierzęcego, więc jego buntowniczość wobec Boga upowszechnia się i umacnia. Jednakże człowiek nie wie o tym i nie dostrzega tego, jedynie ślepo sprzeciwiając się i buntując. Objawianie się usposobienia człowieka jest wyrazem jego rozsądku, poglądów i sumienia, a ponieważ jego rozsądek i poglądy są niezdrowe, jego sumienie stało się całkowicie głuche i dlatego ma on buntownicze usposobienie wobec Boga. Jeżeli rozumowanie i poglądy człowieka nie mogą się zmienić, to zmiany w jego usposobieniu są wykluczone, tak jak stawanie się człowiekiem według Bożego serca. Jeśli rozsądek człowieka jest niezdrowy, to nie może on służyć Bogu ani być przez Niego użyty. „Normalny rozsądek” odnosi się do posłuszeństwa i wierności Bogu, do pragnienia Boga, do posiadania absolutnego stosunku wobec Niego i do posiadania sumienia zwróconego w Jego kierunku. Odnosi się do bycia w jedności z Bogiem w sercu i umyśle oraz do unikania rozmyślnego sprzeciwiania się Mu. Ci, których rozsądek jest niezrównoważony, nie są tacy. Ponieważ człowiek został zepsuty przez

szatana, wytworzył sobie koncepcje na temat Boga i brak w nim lojalności wobec Niego i pragnienia Go, nie wspominając już o sumieniu zwróconym w kierunku Boga. Człowiek świadomie przeciwstawia się i osądza Boga, a nawet obrzuca Go inwektywami za Jego plecami. Człowiek oczywiście wie, że On jest Bogiem, ale mimo to osądza Go za Jego plecami, nie mając zamiaru być posłusznym wobec Niego, jedynie ślepo składając żądania i prośby przed Bogiem. Tacy ludzie – z niezrównoważonym rozsądkiem – nie potrafią dostrzec własnego ohydneho zachowania czy żałować własnej buntowniczości. Kiedy ludzie potrafią poznać siebie, wówczas odzyskują nieco rozsądku, a im bardziej się buntują przeciwko Bogu i nie znają siebie samych, tym bardziej niezdrowy mają rozsądek.

fragment rozdziału „Posiadanie nieprzemienionego usposobienia to pozostawanie w nieprzyjaźni z Bogiem” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

82. Po kilku tysiącach lat zepsucia, człowiek stał się odrętwiąły i przytępiony – demon buntujący się przeciwko Bogu – do tego stopnia, że bunt człowieka wobec Boga został nawet udokumentowany w książkach historycznych, chociaż człowiek sam już nie jest w stanie w pełni zdać sobie sprawy ze swojego buntowniczego zachowania, ponieważ został do szpiku kości zepsuty i wyprowadzony na manowce przez szatana, tak iż teraz nie wie, w którą stronę się obrócić. Nawet dzisiaj człowiek zdradza Boga. Kiedy człowiek widzi Boga, to Go zdradza, a kiedy nie widzi Boga, to też Go zdradza. Są nawet tacy, którzy zobaczywszy przekleństwa i gniew Boży, nadal Go zdradzają. Twierdzę zatem, że rozsądek człowieka utracił swoją pierwotną funkcję, a także że sumienie człowieka utraciło swoją pierwotną funkcję. Ten człowiek, na którego spoglądam, to bestia w szacie człowieka, to jadowity wąż – i choćby nie wiadomo, jak bardzo starał się żalosnym stanąć przed Moim obliczem, nie będę miał dla niego miłosierdzia, ponieważ człowiek nie odróżnia czarnego od białego, prawdy od nieprawdy. Rozsądek człowieka jest tak odrętwiąły, a mimo to nadal chce on otrzymywać błogosławieństwa. Jego człowieczeństwo jest tak niegodne, a mimo to nadal chce posiadać suwerenność króla. Czego to miałby być królem z takim rozsądkiem? Jak z takim człowieczeństwem miałby zasiadać na tronie? Człowiek naprawdę nie ma wstydu! To zarozumiały nędznik! Tym, którzy chcą otrzymywać błogosławieństwa, sugeruję poszukać najpierw lustra i spojrzeć na swoje szpetne

odbicie – czy masz to, co trzeba, aby być królem? Czy twoja twarz jest twarzą osoby, która może otrzymywać błogosławieństwa? W twoim usposobieniu nie zaszła choćby najmniejsza zmiana i nie wprowadziłeś w życie nawet części prawdy, ale nadal oczekujesz wspaniałej przyszłości. Oszukujesz samego siebie! Od przyjścia na ten brudny świat, człowiek znajduje się pod zgubnym wpływem społeczeństwa oraz feudalnej etyki i kształcony jest w „instytucjach szkolnictwa wyższego”. Zacořany sposób myślenia, zepsucie moralne, kiepski pogląd na życie, godna pogardy filozofia życiowa, kompletnie bezwartościowa egzystencja oraz zdeprawowany styl życia i obyczaje – wszystko to poważnie zaszkodziło sercu człowieka oraz mocno podkopało i zaatakowało jego sumienie. W rezultacie człowiek coraz bardziej oddala się od Boga i coraz bardziej Mu się sprzeciwia. Usposobienie człowieka staje się z dnia na dzień coraz bardziej niegodziwe i nie ma ani jednej osoby, która dobrowolnie zrezygnowałaby z czegokolwiek dla Boga, ani jednej osoby, która dobrowolnie byłaby Mu posłuszna, co więcej – ani jednej osoby, która dobrowolnie poszukiwałaby ukazania się Boga. Zamiast tego, pod panowaniem szatana człowiek jedynie goni za przyjemnościami, oddając się zepsuciu ciała w krainie brudu i plugastwa. Nawet kiedy słyszą prawdę, ci, którzy żyją w ciemności, nie myślą wcale o wprowadzaniu jej w życie ani nie chcą szukać Boga, nawet jeśli ujrzeliby Jego ukazanie się. Jakże tak zdeprawowana ludzkość mogłaby mieć jakiegokolwiek szanse na zbawienie? Jakże ludzkość o tak niskim poziomie moralnym mogłaby żyć w świetle?

fragment rozdziału „Posiadanie nieprzemienionego usposobienia to pozostawanie w nieprzyjaźni z Bogiem” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

83. Źródłem ujawniania się zepsutego usposobienia człowieka jest nic innego jak jego otępiałe sumienie, złośliwa natura i niezdrowy rozsądek. Jeżeli sumienie i rozsądek człowieka są w stanie wrócić do normalności, wówczas staje się on użyteczny przed Bogiem. To po prostu dlatego, że sumienie człowieka zawsze było odrętwiałe i coraz bardziej głuchnie, a jego rozsądek nigdy nie był zdrowy, człowiek coraz bardziej buntuje się przeciwko Bogu – na tyle, że nawet przybił Jezusa do krzyża i nie wpuszcza wcielonego Boga dni ostatecznych do swojego domu, potępiając ciało Boga i postrzegając je jako nędzne. Gdyby człowiek miał w sobie choć odrobinę człowieczeństwa, nie traktowałby ciała wcielonego Boga tak okrutnie. Gdyby miał choć

odrobinę rozsądku, nie traktowałby ciała Boga tak nikczemnie. Gdyby miał choć odrobinę sumienia, nie byłby „wdzięczny” wcielonemu Bogu w taki sposób. Człowiek żyje w epoce, w której Bóg staje się ciałem, ale nie jest w stanie dziękować Bogu za taką wspaniałą szansę i zamiast tego przeklina przyjście Boga albo zupełnie ignoruje fakt Jego wcielenia, pozornie sprzeciwiając się temu bądź nużąc się tym. Bez względu na to, jak człowiek traktuje nadejście Boga, Bóg – mówiąc krótko – zawsze cierpliwie kontynuuje swoje dzieło, nawet jeśli człowiek nie jest ani trochę serdeczny wobec Niego, kierując ku Niemu tylko ślepo swoje żądania. Usposobienie człowieka stało się nad wyraz nikczemne, jego rozsądek całkowicie zmętniał, a jego sumienie zostało doszczętnie zdeptane przez złego, przez co już dawno temu przestało być pierwotnym sumieniem człowieka. Człowiek jest nie tylko niewdzięczny wcielonemu Bogu za to, że tak hojnie obdarzył ludzkość życiem i łaską, ale ma także pretensje do Boga za to, że dał mu prawdę. Te pretensje do Boga wynikają z faktu, że człowiek w ogóle nie jest zainteresowany prawdą. Człowiek nie tylko nie jest w stanie poświęcić wcielonemu Bogu swojego życia, ale nawet próbuje wyciągnąć od Niego przysługi i domaga się odsetek dziesiątki razy większych od tego, co człowiek dał Bogu. Ludzie z takim sumieniem i rozsądkiem uważają, że to nic wielkiego, i są ciągle przekonani, że ponieśli takie koszty na rzecz Boga, a On dał im tak niewiele. Są ludzie, którzy dali Mi miskę wody, po czym wyciągnęli do Mnie ręce po pieniądze za dwie miski mleka, albo tacy, którzy zapewnili Mi nocleg na jedną noc, po czym domagają się ode mnie, że zapłacę czynsz za wiele nocy. Z takim człowieczeństwem i sumieniem – jak możesz nadal chcieć zyskać życie? Cóż z was za nędznicy godni pogardy!

fragment rozdziału „Posiadanie nieprzemienionego usposobienia to pozostawanie w nieprzyjaźni z Bogiem” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

84. Jeśli nie odkryję brzydoty głęboko w waszych sercach, to każdy z was założy na głowę koronę i przypisze sobie całą chwałę. Wasza wyniosła i arogancka natura zmusza was do zdrady własnego sumienia, do buntu i oporu przeciwko Chrystusowi oraz do ujawniania swojej brzydoty, rzucając w ten sposób światło na wasze intencje, pojęcia, nadmierne pożądlivości i oczy pełne chciwości. A jednak nadal utrzymujecie, że poświęćcie swoje życie dziełu Chrystusa i powtarzacie raz za razem prawdy, które dawno temu wypowiedział Chrystus. To jest wasza „wiara”. To jest wasza „wiara bez

skazy”. Przez cały czas mam wobec człowieka wysokie wymagania. Jeśli twoja lojalność wiąże się z intencjami i warunkami, to wolałbym nie mieć niczego z twojej tak zwanej lojalności, bo brzydzę się tymi, którzy Mnie oszukują przez swoje intencje i wymuszają na Mnie swoje warunki. Pragnę tylko, aby człowiek był wobec Mnie absolutnie lojalny i aby czynił wszystko ze względu na wiarę oraz po to, aby ją udowodnić. Gardzę waszym używaniem słodkich słów, aby Mnie uradować. Zawsze bowiem traktuję was z pełną szczerością i dlatego życzę wam, abyście i wobec Mnie postępowali z prawdziwą wiarą. Jeśli chodzi o wiarę, wielu może myśleć, że naśladują Boga, ponieważ mają wiarę, w przeciwnym razie nie znosiliby takiego cierpienia. Dlatego mam do ciebie takie pytanie: dlaczego nigdy nie czcisz Boga, chociaż wierzysz w Jego istnienie? Dlaczego więc nie boisz się Boga w swoim sercu, jeśli wierzysz w Jego istnienie? Przyjmujesz do wiadomości, że Chrystus jest wcieleniem Boga, więc dlaczego aż tak Nim gardzisz? Dlaczego działasz tak lekceważąco wobec Niego? Dlaczego otwarcie Go osądzasz? Dlaczego zawsze szpiegujesz Jego ruchy? Dlaczego nie poddajesz się Jego ustaleniom? Dlaczego nie działasz zgodnie z Jego słowem? Dlaczego wymuszasz i okradasz go z Jego ofiar? Dlaczego wypowiadasz się w miejsce Chrystusa? Dlaczego osądzasz, czy Jego dzieło i Jego słowo są poprawne, czy też nie? Dlaczego ośmielasz się bluźnić Mu za Jego plecami? Czy między innymi to składa się na twoją wiarę?

fragment rozdziału „Czy jesteś prawdziwie wierzącym w Boga?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

85. Jeśli posługujecie się własnymi koncepcjami, oceniając i opisując Boga, jakby był On niezmienną glinianą rzeźbą, i jeśli ograniczacie Go do samej Biblii i usiłujecie zawrzeć Go w ograniczonym zakresie Jego dzieł, wówczas wszystko to dowodzi, że potępiliście Boga. Bowiem w swoich sercach Żydzi z czasów Starego Testamentu wcisnęli Boga w formę bożka, jak gdyby Boga można było jedynie nazywać Mesjaszem, i jedynie Ten, którego nazwano Mesjaszem, był Bogiem. Ponieważ zaś służyli Mu i czcili Go tak, jakby był glinianą rzeźbą bez życia, przybili Jezusa swoich czasów do krzyża, skazując Go na śmierć – wysyłając niewinnego Jezusa na śmierć. Bóg nie popełnił żadnej zbrodni, lecz człowiek Go nie oszczędził i bez wahania skazał Boga na śmierć. Jezus został zatem ukrzyżowany. Człowiek ciągle wierzy, że Bóg jest niezmienny i definiuje Go na podstawie Biblii, jakby przejrzał Boże zarządzenia i jak gdyby wszystko,

co Bóg czyni, leżało w ludzkich rękach. Ludzie są skrajnie niedorzeczni, przesiąknięci bezgraniczną arogancją i wszyscy mają talent do używania napuszonego języka. Bez względu na to, jak wielką wiedzę o Bogu posiadasz, nadal twierdę, że Go nie znasz i że nie ma nikogo bardziej przeciwnego Bogu, oraz że potępiasz Boga, ponieważ jesteś całkowicie niezdolny do posłuszeństwa wobec Bożego dzieła i do tego, aby kroczyć ścieżką udoskonalenia przez Boga. Dlaczego Bóg nigdy nie jest zadowolony z czynów człowieka? Ponieważ człowiek nie zna Boga, ponieważ ma tak wiele własnych koncepcji i ponieważ jego wiedza o Bogu to wciąż ten sam, niezmienny temat i stosuje to samo podejście do każdej sytuacji. Stąd też, przyszedłszy w dniu dzisiejszym na ziemię, Bóg został po raz kolejny przybity do krzyża przez człowieka. Jakże okrutny i brutalny jest rodzaj ludzki! Przebiegłość i intrygi, przepychanki między sobą, walka o reputację i majątek, wzajemna rzeź – czy to wszystko dobiegnie kiedyś końca? Bóg wypowiedział już setki tysięcy słów, lecz nikt się nie opamiętał. Ludzie robią wszystko dla swoich rodzin, synów i córek, dla dobra własnych karier, dla przyszłości, statusu, próżności i pieniędzy, dla odzieży, pokarmu i ciała – i któż naprawdę podejmuje działania przez wzgląd na Boga? Nawet pośród tych, którzy w swych działaniach mają wzgląd na Boga, tylko nieliczni Go znają. Ilu nie działa przez wzgląd na swoje własne interesy? Ilu ciemieży i dyskryminuje innych, aby utrzymać swój własny status? Bóg został zatem dobitnie skazany na śmierć niezliczoną ilość razy, niezliczeni okrutni sędziowie potępiłi Boga i po raz kolejny przybili Go do krzyża. Ilu można nazwać sprawiedliwymi, bo naprawdę działają przez wzgląd na Boga?

fragment rozdziału „Nikczemni zostaną z pewnością ukarani” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

86. Czyż wielu ludzi nie sprzeciwia się Bogu i nie utrudnia dzieła Ducha Świętego, dlatego, że nie mają oni świadomości różnorodności Bożego dzieła, a ponadto posiadają jedynie odrobinę wiedzy i doktryny, za pomocą których oceniają dzieło Ducha Świętego? Choć doświadczenia takich ludzi są powierzchowne, są oni z natury aroganccy i ulegają słabościom, odnoszą się do dzieła Ducha Świętego z pogardą, ignorują Jego dyscypliny i, co więcej, posługują się swymi trywialnymi, przestarzałymi argumentami, by potwierdzać dzieło Ducha Świętego. Ponadto udają, są całkowicie przekonani o własnej wiedzy i erudycji, a także o tym, że mogą zawojować świat. Czyż tacy ludzie nie są tymi wzgardzonymi i odrzuconymi przez Ducha Świętego i nie

zostaną wyeliminowani przez nowy wiek? Czyż ci, którzy przychodzą przed oblicze Boga i otwarcie Mu się sprzeciwiają, nie są niedoinformowanymi ignorantami, małymi ludźmi, którzy próbują jedynie pokazać, jacy są genialni? Ze skąpą zaledwie znajomością Biblii usiłują zawojować „akademię” świata, a posługując się jedynie powierzchowną doktryną – nauczać ludzi; próbują odwrócić dzieło Ducha Świętego i starają się sprawić, by skupiało się ono wokół ich własnego myślenia, a pomimo swej krótkowzroczności próbują jednym spojrzeniem objąć sześć tysięcy lat Bożego dzieła. Ci ludzie nie mają za grosz rozsądku! W rzeczywistości im więcej ludzie wiedzą o Bogu, tym mniej pochopnie wydają opinie na temat Jego dzieła. Ponadto tylko mówią co nieco na temat swojej znajomości dzisiejszego dzieła Boga, ale nie wygłaszają nierozważnych sądów. Im zaś mniej ludzie wiedzą o Bogu, tym bardziej stają się aroganccy oraz zbyt pewni siebie, i tym więcej bezmyślnie trąbią o istnieniu Boga, ale posługują się jedynie teorią, nie mając do zaoferowania żadnego rzeczywistego dowodu. Tacy ludzie nie mają żadnej wartości. Ci, którzy postrzegają dzieło Ducha Świętego jako grę, są niepoważni! Ci, którzy nie są uważni podczas zetknięcia z nowym dziełem Ducha Świętego, za dużo mówią, są pochopni w swych sądach, pozwalają swojemu naturalnemu instynktowi swobodnie zaprzeczać prawości dzieła Ducha Świętego oraz znieważać je i bluźnić przeciwko niemu – czy tacy nieokazujący szacunku ludzie nie są nieświadomi dzieła Ducha Świętego? Co więcej, czy nie są aroganccy, dumni z natury i krnąbrni? Nawet jeśli nadejdzie dzień, w którym ludzie ci zaakceptują nowe dzieło Ducha Świętego, Bóg i tak nie będzie ich tolerował. Nie tylko bowiem spoglądają oni z góry na tych, którzy pracują dla Boga, lecz także bluźnią przeciwko Niemu samemu. Takim lekkomyślnym ludziom nie będzie odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym, i na zawsze zginą w piekle! Tacy lekceważący, ulegający słabościom ludzie udają, że wierzą w Boga, a im bardziej tak postępują, tym bardziej prawdopodobne jest, że wykroczą przeciwko Bożym rozporządzeniom administracyjnym. Czyż nie kroczą tą ścieżką wszyscy ci aroganci, którzy z natury są niepohamowani i nigdy nie liczyli się z nikim? Czy dzień po dniu nie sprzeciwiają się Bogu, który zawsze jest nowy, a nigdy stary?

87. Wiedźcie, że sprzeciwiacie się dziełu Boga lub posługujecie się własnymi koncepcjami, by oceniać dzieło dnia dzisiejszego, ponieważ nie znacie zasad Bożego dzieła i nie traktujecie wystarczająco poważnie dzieła Ducha Świętego. Wasz opór wobec Boga i utrudnianie dzieła Ducha Świętego spowodowane są przez wasze koncepcje oraz wrodzoną arogancję. Nie chodzi o to, że Boże dzieło jest złe, lecz o to, że jesteście z natury bardzo nieposłuszni. Odnalazłszy wiarę w Boga, niektórzy ludzie nie potrafią nawet powiedzieć z całą pewnością, skąd wziął się człowiek, a ośmielają się publicznie wygłaszać przemówienia, oceniając złe i dobre strony dzieła Ducha Świętego. Pouczają nawet apostołów, którzy mają nowe dzieło Ducha Świętego, czyniąc im uwagi i zabierając głos poza kolejnością. Ich człowieczeństwo jest marne i zupełnie brak im rozsądku. Czyż nie nadejdzie dzień, kiedy tacy ludzie zostaną odrzuceni przez dzieło Ducha Świętego i spłoną w ogniu piekielnym? Nie znają oni Bożego dzieła, ale krytykują je i próbują także pouczać Boga, jak ma działać. Jak tacy nierozsądni ludzie mogą poznać Boga? Człowiek poznaje Boga w trakcie procesu poszukiwania i doświadczania Go; wszak to nie poprzez krytykowanie Go wedle własnego uznania dochodzi się do poznania Boga dzięki oświeceniu przez Ducha Świętego. Im bardziej dokładna jest wiedza ludzi o Bogu, tym mniej Mu się oni sprzeciwiają. Natomiast im słabiej ludzie znają Boga, tym bardziej prawdopodobne jest, że staną w opozycji do Niego. Twoje koncepcje, stara natura, twoje człowieczeństwo, charakter i moralność są całym twym „kapitałem”, z którym opierasz się Bogu, a im bardziej jesteś zepsuty, zwyrodniały i upadły, tym większym jesteś wrogiem Boga. Ci, którzy mają godne ubolewania koncepcje i aroganckie usposobienie są jeszcze bardziej w nienawiści u Boga wcielonego i ludzie tacy są antychrystami. Jeśli twoje koncepcje nie ulegną sprostowaniu, to zawsze już będą przeciwne Bogu; nigdy nie będziesz mógł żyć w zgodzie z Bogiem i zawsze już będziesz przebywał z dala od Niego.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

88. Ci, którzy nie rozumieją celu Bożego dzieła, są tymi, którzy sprzeciwiają się Bogu, a tym bardziej są nimi ci, którzy są świadomi celu Bożego dzieła, ale nie starają się zadowolić Boga; ci, którzy czytają Biblię w wielkich kościołach, codziennie recytują Biblię, ale żaden z nich nie rozumie celu Bożego dzieła. Ani jeden z nich nie jest w

stanie poznać Boga, a ponadto ani jeden nie jest w zgodzie z sercem Bożym. Wszyscy są bezwartościowymi, nikczemnymi ludźmi, każdy z nich się wywyższa, by uczyć o Bogu. Chociaż ostentacyjnie posługują się imieniem Boga, to świadomie sprzeciwiają się Mu. Chociaż nazywają się wierzącymi w Boga, są to ci, którzy jedzą ciało i piją krew ludzką. Wszyscy tacy ludzie to diabły, które pożerają duszę człowieka, główne demony, które celowo stoją na drodze tym, którzy starają się wejść na właściwą ścieżkę, i kłody pod nogami utrudniające wędrówkę tym, którzy szukają Boga. Przecież mają „mocne ciało”, więc skąd ich naśladowcy mają wiedzieć, że są antychrystami, którzy prowadzą człowieka przeciwko Bogu? Skąd mają wiedzieć, że są oni żywymi diabłami, które wyszukują dusze do pożarcia? Ci, którzy wywyższają się przed Bogiem, są najniższymi z ludzi, podczas gdy ci, którzy się uniżają, zajmą miejsce najbardziej zaszczytne. A ci, którzy uważają, że znają dzieło Boże, i głoszą to dzieło innym, z wielkimi fanfarami, gdy ich oczy patrzą na Niego – ci są najbardziej nieświadomymi z ludzi. Tacy ludzie nie mają świadectwa o Bogu, są aroganccy i zarozumiali. Ci, którzy wierzą, że mają zbyt mało wiedzy o Bogu, pomimo ich rzeczywistego doświadczenia i praktycznej wiedzy o Bogu, są przez Niego najbardziej umiłowani. Właśnie tacy ludzie naprawdę mają to świadectwo i naprawdę Bóg może ich udoskonalić. Ci, którzy nie rozumieją woli Bożej, są przeciwnikami Boga; ci, którzy rozumieją wolę Bożą, ale nie praktykują prawdy, są przeciwnikami Boga; ci, którzy jedzą i piją słowa Boże, ale postępują w sprzeczności z treścią Bożych słów, są przeciwnikami Boga; ci, którzy mają wyobrażenia o Bogu wcielonym i celowo się buntują, są przeciwnikami Boga; ci, którzy sądzą Boga są przeciwnikami Boga i ci, którzy nie znają Boga i nie są w stanie świadczyć o Nim, są przeciwnikami Boga. Słuchajcie więc Mojego napomnienia: jeśli naprawdę macie wiarę, aby podążać tą drogą, to dalej nią podążajcie. Jeżeli nie potraficie powstrzymać się od sprzeciwiania się Bogu, to lepiej odejdźcie, zanim będzie za późno. W przeciwnym razie to jest raczej zły zwiastun aniżeli dobry, ponieważ wasza natura jest zbyt upadła. Nie macie ani krztyny lojalności, ani posłuszeństwa, ani serca, które pragnie sprawiedliwości i prawdy. Nie żywiecie też ani odrobiny miłości do Boga. Można powiedzieć, że wasz stan przed Bogiem to całkowity chaos. Nie potraficie ani czynić tego, co należy, ani mówić tego, co należy powiedzieć. Nie potraficie wprowadzić w życie tego, co należy, i nie potraficie wykonywać odpowiednich funkcji. Nie ma w was lojalności, sumienia, posłuszeństwa ani zdecydowania, które powinniście mieć. Nie

wytrwaliście w cierpieniu, w którym powinniście wytrwać, i nie macie wiary, którą powinniście mieć. Jesteście całkowicie pozbawieni jakichkolwiek zalet; czy macie szacunek do siebie, aby żyć dalej? Nalegam, abyście lepiej zamknęli oczy na wieczny odpoczynek, oszczędzając w ten sposób Bogu troski o was i znoszenia cierpienia dla waszego dobra. Wierzycie w Boga, ale nie znacie Jego woli, jecie i pijecie słowa Boga, ale nie jesteście w stanie sprostać oczekiwaniom Boga. Wierzycie w Boga, a jednak Go nie znacie, i żyjecie, chociaż nie macie celu, do którego moglibyście dążyć. Nie macie żadnych wartości ani celu. Życie jako ludzie, nie macie jednak sumienia, uczciwości ani najmniejszej wiarygodności. Jak możecie być uznawani za ludzi? Wierzycie w Boga, a jednak Go oszukujecie. Ponadto bierzecie pieniądze Boga i jecie z Jego ofiar, jednak ostatecznie nie okazujecie zainteresowania uczuciami Boga ani waszym sumieniem wobec Boga. Nie możecie sprostać nawet najbardziej trywialnym oczekiwaniom Boga. Jak zatem możecie być uznawani za ludzi? Jedzenie, które spożywacie, i powietrze, którym oddychacie, pochodzi od Boga, cieszycie się Jego łaską, ale na końcu nie macie ani krztyny wiedzy o Bogu. Wręcz przeciwnie, staliście się bezużytecznymi leniami, którzy sprzeciwiają się Bogu. Czy nie jesteście zatem zwierzętami nie lepszymi niż psy? Czy są wśród zwierząt osobniki bardziej złośliwe niż wy?

fragment rozdziału „Wszyscy ludzie, którzy nie znają Boga są tymi, którzy sprzeciwiają się Bogu” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

89. Największym problemem człowieka jest to, że kocha tylko rzeczy, których nie widzi i nie dotyka, rzeczy, które są niezwykle tajemnicze i cudowne, a które są niewyobrażalne dla człowieka i niedostępne dla zwykłych śmiertelników. Im bardziej nierealne są te rzeczy, tym bardziej są one analizowane przez człowieka, który dąży do nich bez względu na wszystko inne i usiłuje je zdobyć. Im bardziej są one nierealne, tym dokładniej je bada i analizuje, nawet posuwając się do stworzenia własnych, wyczerpujących wyobrażeń na ich temat. Z drugiej strony im bardziej realistyczne są to rzeczy, tym bardziej człowiek je lekceważy, zadzierając nosa, a nawet uważając je za godne pogardy. Czyż nie jest to właśnie wasza postawa wobec realistycznego dzieła, którego dokonuję dzisiaj? Im bardziej realistyczne są to rzeczy, tym bardziej jesteście uprzedzeni wobec nich. Nie poświęćcie czasu na ich badanie, lecz po prostu je ignorujecie – spoglądacie z góry na te realistyczne, niewygórowane wymagania, a

nawet hołubicie w sobie liczne koncepcje na temat takiego Boga, który jest najbardziej realny i po prostu nie jesteście w stanie zaakceptować Jego realności i normalności. Czy w ten sposób wasze wierzenia nie są mgliste? Macie niezachwianą wiarę w niejasnego Boga czasów minionych i nie interesuje was prawdziwy Bóg dnia dzisiejszego. Czy to nie dlatego, że Bóg wczorajszy i dzisiejszy pochodzą z dwóch różnych epok? Czy również nie dlatego, że Bóg wczorajszy jest wzniosłym Bogiem z nieba, podczas gdy Bóg dzisiejszy jest maleńkim człowiekiem na ziemi? Czyż nie jest to ponadto dlatego, że Bóg czczony przez człowieka jest tym, który został stworzony przez ludzkie wyobrażenia, podczas gdy Bóg dzisiejszy jest prawdziwym ciałem stworzonym na ziemi? I wreszcie, czyż nie dlatego, że dzisiejszy Bóg jest zbyt realny, aby człowiek do niego dążył? Bo to, o co Bóg dzisiaj prosi o człowieka, jest właśnie tym, czego człowiek najbardziej nie chce czynić i co go zawstydza. Czy to nie jest dla człowieka zbyt trudne? Czyż nie obnaża to jego blizn? W ten sposób wielu z tych, którzy nie dążą do rzeczywistości, stają się wrogami Boga wcielonego, stają się antychrystami. Czy nie jest to oczywiste? W przeszłości, kiedy Bóg jeszcze nie stał się ciałem, być może byłeś kimś w świecie religijnym lub też byłeś pobożnym wierzącym. Po tym, jak Bóg stał się ciałem, wielu takich pobożnych wierzących nieświadomie stało się antychrystami. Czy wiesz, co się dzieje? W swojej wierze w Boga nie koncentrujesz się na rzeczywistości ani nie dążysz do prawdy, ale zamiast tego masz obsesję na punkcie fałszu. Czyż nie jest to najwyraźniejsze źródło wrogości wobec Boga wcielonego?

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają Boga i Jego dzieło, mogą zadowolić Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

90. Zanim skontaktujesz się z Chrystusem, możesz wierzyć, że twoje usposobienie całkowicie się zmieniło, że jesteś lojalnym wyznawcą Chrystusa i że jak najbardziej należy ci się Jego błogosławieństwo. Chodziłeś bowiem wieloma ścieżkami, wykonałeś dużo pracy i przyniosłeś obfity plon, musisz więc być kimś, kto na sam koniec zdobędzie koronę. Jest jednak jedna prawda, której możesz nie znać: skażone usposobienie, bunt i opór człowieka są wystawiane na światło na widok Chrystusa, a bunt i opór okazany w takiej chwili są bardziej absolutne i pełne niż jakiegokolwiek inne. To dlatego że Chrystus to Syn człowieczy i posiada w sobie zwykłe człowieczeństwo, a człowiek ani nie ceni, ani Go nie szanuje. Dzieje się tak, bo Bóg mieszka w ciele, w

którym bunt człowieka zostaje obnażony żywo i dokładnie. Dlatego powiadam, że nadejście Chrystusa wydobyło bunt całej ludzkości i przyniosło naturze ludzkości silną ulgę. Nazywa się to „kuszeniem tygrysa by zszedł z góry” oraz „wywoływaniem wilka z lasu”. Czy możesz powiedzieć, że jesteś lojalny wobec Boga? Czy możesz rzec, że okazujesz Mu posłuszeństwo w pełni? Czy możesz powiedzieć, że się nie buntujesz? Ktoś powie: za każdym razem gdy Bóg stwarza okoliczności mojego życia, zawsze Go słucham i nigdy nie narzekam. Co więcej, nie trzymam się żadnych swoich wyobrażeń na temat Boga. Niektórzy powiedzą: cała praca, jaką powierzył mi Bóg, wypełniana jest przeze mnie najlepiej jak potrafię i nigdy jej nie zaniedbuję. Więc pytam was: Czy możecie żyć w zgodzie z Chrystusem, żyjąc z Nim? I jak długo będziecie z Nim zgodni? Jeden dzień? Dwa dni? Jedną godzinę? Dwie godziny? Wasza wiara istotnie jest chwalebna, lecz nie macie wiele wytrwałości. Kiedy naprawdę żyjesz z Chrystusem, twoja „samo-sprawiedliwość” i nadawanie sobie znaczenia zostanie powoli odkryta poprzez słowa i czyny w podobnie naturalny sposób, podobnie jak twoje nieumiarkowane pragnienia, nieposłuszne nastawienie. W końcu twoja arogancja stanie się jeszcze większa i kiedyś staniesz się tak niezgodny z Chrystusem, jak woda jest z ogniem. Wtedy twoja natura zostanie całkowicie odkryta. Wówczas twoje myśli nie mogą dłużej być tajemnicą. Twoje skargi też zostaną spontanicznie wyrażone i twoja nieczna ludzka natura ulegnie całkowitemu odsłonięciu. Jednak będziesz nadal wypierać się swojego buntu. I wierzysz, że Chrystus jako taki nie jest łatwy do przyjęcia i jest On zbyt rygorystyczny wobec człowieka, a ty byś mu się w pełni podporządkował, gdyby był On innym, przyjemniejszym Chrystusem. Wierzycie, że istnieje przyczyna dla waszego buntu przeciwko Niemu, że buntujecie się przeciwko Niemu, tylko kiedy Chrystus doprowadza was do pewnego miejsca. Nigdy nie zdajecie sobie sprawy z tego, że nie widzieliście Chrystusa jako Boga, ani też nie zamierzacie Go słuchać. Wolisz zawzięcie upierać się, by Chrystus czynił swoje dzieła zgodnie z twoim sposobem myślenia, a jeśli coś nie zostanie wykonane, wierzysz, że nie jest Bogiem, a człowiekiem. Czyż nie jest wielu pośród was, którzy walczyli z Nim w ten sposób? W kogo wierzycie? I jak szukacie?

91. Zawsze pragniecie widzieć Chrystusa, lecz napominam was, byście nie wywyższali siebie w ten sposób. Każdy może zobaczyć Chrystusa, ale powiadam, że nikt nie jest godzien, by Go zobaczyć. Bo natura człowieka przepelniona jest złem, arogancją i buntem, kiedy widzisz Chrystusa, twoja natura zniszczy cię i potępi na śmierć. Twoja relacja z bratem (lub siostrą) może niewiele o tobie mówić, ale jeśli chodzi o twoją relację z Chrystusem, nie jest to już tak proste. W każdej chwili twoje poglądy mogą się zakorzenić, twoja arogancja rozkwitnąć, a bunt przynieść plon. Jak możesz z takim człowieczeństwem nadawać się do połączenia z Chrystusem? Czy naprawdę potrafisz traktować Go jako Boga w każdej chwili każdego dnia? Czy naprawdę będziesz słuchać Boga? Czciecie dumnego Boga w swoich sercach jak Jahwe, ale widocznego Chrystusa uważacie za człowieka. Wasze zmysły są zbyt słabe, a człowieczeństwo zbyt niskie! Nie jesteście zdolni zawsze postrzegać Chrystusa jako Boga. Odpychacie Go raczej i czciecie Go jako Boga, kiedy wam to odpowiada. Dlatego mówię, że nie wierzycie w Boga, ale jesteście współnikami tych, którzy walczą przeciwko Chrystusowi. Nawet ludzie wykazujący się uprzejmością wobec innych otrzymują zapłatę, ale Chrystus, który wykonał taką pracę wśród was, nie otrzymuje ani miłości, ani zapłaty od człowieka, ani też ludzkiego posłuszeństwa. Czyż nie rozdziera to serca?

fragment rozdziału „Ci, którzy nie są zgodni z Chrystusem, z pewnością są przeciwnikami Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

92. Możliwe, że przez wszystkie lata wierzenia w Boga nigdy nikogo nie przekląłeś ani nie popełniłeś złego uczynku, jednak w twojej relacji z Chrystusem nie możesz mówić prawdy, działać zgodnie z prawdą, czy przestrzegać słowa Chrystusa; powiadam zatem, że jesteś najbardziej przebiegły i złowrogi na świecie. Jeśli jesteś szczególnie zgodny i lojalny wobec swoich krewnych, przyjaciół, żony (lub męża), synów i córek, a także rodziców i nigdy nie wykorzystujesz innych, aczkolwiek nie możesz postępować zgodnie ani żyć w pokoju z Chrystusem, wówczas, nawet jeśli oddasz wszystko bliźnim lub opiekujesz się dobrze ojcem, matką, czy domostwem, wciąż powiadam, że jesteś nikczemny i też przebiegły. Nie myśl sobie, że postępujesz zgodnie z Chrystusem, jeśli postępujesz zgodnie z człowiekiem czy spełniasz dobre uczynki. Czy wierzysz, że twoja uprzejmość może skraść błogosławieństwo Niebios? Czy uważasz, że dobre uczynki

zastąpią twoje posłuszeństwo? Nikt z was nie może przyjąć rozprawiania się z człowiekiem i przycinania go, a wszystkim wam trudno zaakceptować normalne człowieczeństwo Chrystusa. A jednak wciąż twierdzicie, że jesteście posłuszni Bogu. Taka wiara jak wasza przyniesie odpowiednio srogą odpłatę. Przestańcie pozwalać sobie na dziwaczne złudzenia i pragnąć zobaczyć Chrystusa, bo za mali jesteście w waszej postawie, tak, że nie jesteście godni Go ujrzeć. Kiedy odrzucisz już całkiem swój bunt i dojdiesz do pokoju z Chrystusem, wówczas Bóg naturalnie ci się ukaze. Jeśli idziesz zobaczyć Boga bez uprzedniego przycinania oraz osądu, wówczas z pewnością stajesz się przeciwnikiem Boga i skazujesz się na zniszczenie. Natura człowieka jest wroga Bogu, bo wszyscy ludzie zostali całkowicie zepsuci przez szatana. Nic dobrego nie może przyjść z relacji złego człowieka z Bogiem. Wszystkie czyny i słowa człowieka z pewnością obnażą jego zepsucie. A kiedy spotka się z Bogiem, jego bunt będzie obnażony we wszystkich aspektach. Wówczas człowiek podświadomie staje w kontrze do Chrystusa, zdradza Go i odrzuca. Wtedy człowiek będzie w jeszcze bardziej niebezpiecznym położeniu. Jeśli tak dalej będzie, zostanie on ukarany.

Niektórzy mogą wierzyć, że jeśli relacja z Bogiem jest niebezpieczna, mądrze byłoby dać Bogu szeroką przystań. Co w takim razie mogą otrzymać tacy ludzie? Czy mogą być lojalni wobec Boga? Rzeczywiście związek z Bogiem jest trudny, ale tylko dlatego że człowiek jest zepsuty, a nie dlatego że Bóg nie może nawiązać relacji z człowiekiem. Najlepiej dla was byłoby poświęcić więcej wysiłku prawdziemu poznaniu siebie. Dlaczego Bóg was sobie nie upodobał? Dlaczego wasze usposobienie jest Mu obrzydliwe? Dlaczego brzydzą Go wasze słowa? Jesteście dumni, gdy tylko okażecie nieco lojalności, i domagacie się nagrody za swój mały wkład. Okazawszy odrobinę posłuszeństwa, patrzycie na innych z góry i stajecie się wzgardliwi wobec Boga wykonawszy jakieś drobne zadanie. Za przyjmowanie Boga liczycie na bogactwo i podarunki oraz komplementy. Bołą was serca, kiedy dacie grosz lub dwa. Kiedy dajecie dziesięć, pragniecie błogosławieństwa i wyróżniania od innych. Człowieczeństwo takie jak wasze jest naprawdę obraźliwe, gdy się o nim mówi lub słucha. Cóż czcigodnego jest w waszych słowach czy czynach? Ci, którzy wykonują swój obowiązek, i ci, którzy tego nie robią; ci, którzy prowadzą, i ci, którzy za nimi podążają; ci, którzy przyjmują Boga, i ci, którzy tego nie czynią; ci, którzy składają datki, i ci, którzy tego nie robią; ci,

k którzy głoszą, i ci, którzy przyjmują słowo i tak dalej. Wszyscy tacy ludzie wychwalają samych siebie. Czy nie uważacie, że jest to śmiechu warte? Dobrze wiecie, że wierzycie w Boga, ale nie potraficie zgodnie z Nim żyć. Dobrze wiecie, że jesteście całkowicie bezwartościowi, a jednak wciąż się przechwalacie. Czyż nie czujecie, że wasz rozsądek opuścił was do tego stopnia, że brak wam już kontroli nad sobą? Jak z takimi zmysłami możecie być związani z Bogiem? Czy nie boicie się o siebie samych? Wasze usposobienie już jest takie, że nie możecie żyć zgodnie z Bogiem. Czy wasza wiara nie jest niedorzeczna? Czy wasza wiara nie jest absurdem? Jak postąpisz co do swojej przyszłości? Jak obierzesz dalszą drogę?

fragment rozdziału „Ci, którzy nie są zgodni z Chrystusem, z pewnością są przeciwnikami Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

93. Niektórzy ludzie nie cieszą się z prawdy, a tym bardziej z sądu. Raczej radują się z władzy i bogactwa; o takich ludziach mówi się, że szukają władzy. Szukają oni wyłącznie tych wyznań na świecie, które mają wpływy, oraz tych pastorów i nauczycieli, którzy pochodzą z seminariów. Pomimo zaakceptowania drogi prawdy, pozostają sceptyczni i nie są w stanie w pełni się poświęcić. Mówią o poświęceniu dla Boga, ale ich oczy są skupione na wielkich pastorach i nauczycielach, a Chrystus jest odsuwany na bok. Ich serca są pełne sławy, szczęścia i chwały. Wcale nie wierzą, że tak drobny człowiek jest w stanie podbić tak wielu, że ktoś tak przeciętny jest w stanie udoskonalić ludzi. Oni w ogóle nie wierzą, że ci wszyscy maluczcy pośród pyłu i gnojowisk to ludzie wybrani przez Boga. Wierzą, że gdyby tacy ludzie byli przedmiotem Bożego zbawienia, wtedy niebo i ziemia zostałyby wyrócone do góry nogami a wszyscy ludzie pękliby ze śmiechu. Wierzą, że jeśli Bóg wybrał do udoskonalenia takich ludzi bez znaczenia, to ci wielcy ludzie staną się samym Bogiem. Ich perspektywy są skażone niewiarą; w istocie daleko im do niewiary, są oni niedorzecznymi zwierzętami. Bo przywiązują wagę tylko do pozycji, prestiżu i siły; to, co wysoko cenią, to duże grupy i wyznania. Nie mają żadnego szacunku dla tych, których prowadzi Chrystus, są po prostu zdrajcami, którzy odwrócili się od Chrystusa, od prawdy i od życia.

To, co podziwiasz, to nie pokora Chrystusa, ale fałszywi pasterze o wybitnej pozycji. Nie kochasz piękna ani mądrości Chrystusa, ale tych rozpustników, którzy wiążą się z niegodziwym światem. Śmiejesz się z bólu Chrystusa, który nie ma miejsca,

aby położyć głowę, ale podziwiasz te zwłoki, które zabierają ofiary i żyją w rozpuście. Nie jesteś gotów cierpieć obok Chrystusa, ale chętnie idziesz w ramiona tych lekkomyślnych antychrystów, choć zapewniają tobie tylko ciało, tylko dosłowne znaczenie i tylko kontrolę. Nawet teraz twoje serce nadal zwraca się ku nim, ku ich reputacji, ku ich statusowi oraz ku ich wpływom. A jednak nadal utrzymujesz postawę wyrażającą się w tym, że trudno ci przełknąć dzieło Chrystusa i nie chcesz go przyjąć. Dlatego mówię, że nie masz wiary uznającej Chrystusa. Powodem, dla którego chodzisz za Nim do dziś, jest tylko to, że nie miałeś innego wyboru. W twoim sercu na zawsze dominuje wiele wzniosłych obrazów, nie potrafisz zapomnieć żadnego ich słowa ani czynu ani ich wpływowych słów i rąk. Pozostają oni w twoim sercu na zawsze na najwyższym miejscu jako bohaterzy. Jednak jeżeli chodzi o dzisiejszego Chrystusa wcale tak nie jest. On jest na zawsze nieistotny w twoim sercu i na zawsze nie zasługuje na szacunek. Jest bowiem zbyt zwyczajny, ma zdecydowanie za mały wpływ i jest daleki od wzniosłości.

W każdym razie mówię, że wszyscy ci, którzy nie szanują prawdy, są niewierzącymi i zdrajcami prawdy. Tacy ludzie nigdy nie zyskają aprobaty Chrystusa. Czy już teraz wiesz, jak wiele niewiary jest w tobie? I jak wiele zdrady Chrystusa? Apeluję do ciebie: skoro wybrałeś drogę prawdy, to powinienes poświęcić się z całego serca; nie bądź ambiwalentny ani niezdecydowany. Powinienes zrozumieć, że Bóg nie należy do świata ani do jednej osoby, ale do wszystkich tych, którzy naprawdę w Niego wierzą, wszystkich tych, którzy Go czczą, i wszystkich tych, którzy są Mu oddani i wierni.

fragment rozdziału „Czy jesteś prawdziwie wierzącym w Boga?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

94. Wielu wyznawców Boga martwi się jedynie o to, jak uzyskać błogosławieństwa lub uniknąć katastrofy. Na wspomnienie o Bożym dziele i zarządzaniu, milczą i tracą zainteresowanie. Są przekonani, że poznanie odpowiedzi na tak uciążliwe pytania nie wzbogaci ich życia, nie przyniesie żadnej korzyści i mimo że słyszeli o zarządzaniu Bożym, traktują je niezobowiązująco. Nie postrzegają go jako czegoś cennego do przyjęcia, a tym bardziej nie przyjmują go za część swojego życia. Tacy ludzie mają tylko jeden prosty cel w podążaniu za Bogiem, a celem tym jest otrzymanie błogosławieństw. Ludziom takim nie chce się zważać na nic, co bezpośrednio nie

dotyczy tego celu. Dla nich wiara w Boga prowadząca do zdobycia błogosławieństw jest najbardziej słusznym celem i centralną wartością ich wiary. Pozostają niewzruszeni wobec cegokolwiek, co nie może im pomóc w realizacji tego zamiaru. Tak to dziś wygląda w przypadku większości wierzących w Boga. Ich cel i motywacja wydają się słusne, ponieważ, czcząc Boga, jednocześnie poświęcają się dla Niego, oddają się Bogu i wykonują swoją powinność. Poświęcają swoją młodość, rodzinę i karierę, spędzając nawet lata zajęci, z dala od domu. Dla dobra swojego najważniejszego celu zmieniają swoje zainteresowania, poglądy, a nawet kierunek, którego szukają w życiu, jednak nie potrafią zmienić celu swojej wiary w Boga. Biegają tu i tam za swoimi ideałami. Bez względu na to, jak długa jest droga i jak wiele trudności oraz przeszkód na niej, trzymają się kurczowo swoich idei i niestrasza im śmierć. Jaka siła sprawia, że trwają w takim poświęceniu? Czy to ich sumienie? Czy to ich wspaniały i szlachetny charakter? A może determinacja do walki z siłami zła po sam kres? Albo wiara, w której dają świadectwo Bogu, nie oczekując nic w zamian? Czy to ich lojalność, dla której gotowi są oddać wszystko, by spełnić wolę Boga? Czy to może ich duch poświęcenia, w którym to zawsze rezygnują z osobistych, przesadnych potrzeb? Dla ludzi, którzy nigdy nie poznali Bożego zarządzania tak wielkie oddanie jest po prostu nadzwyczajnym cudem! Przez chwilę nie rozmawiamy o tym, ile ci ludzie dali z siebie. Jednakże ich zachowanie warte jest naszej analizy. Oprócz korzyści, z którymi się mocno utożsamiają, czy może istnieć jakikolwiek inny powód dla tych osób, które nigdy nie rozumiały Boga, aby poświęcić tak wiele dla Niego? Odkrywamy tu wcześniej nieokreślony problem – związek człowieka z Bogiem jest jedynie czystą korzyścią własną. To związek pomiędzy biorcą a dawcą błogosławieństw. Upraszczając, to jak relacja pomiędzy pracownikiem i pracodawcą. Pracownik pracuje jedynie po to, by otrzymać wynagrodzenie przyznawane przez pracodawcę. W tego typu relacjach nie ma przywiązania, tylko układ; nie ma kochania i bycia kochanym, wyłącznie jałmużna oraz litość; brak zrozumienia, tylko rezygnacja i stłumione oburzenie; nie ma zażyłości, jedynie przepaść nie do przeskoczenia. Gdy sprawy przybierają taki obrót, kto jest w stanie zmienić ich bieg? Ilu ludzi jest zdolnych naprawdę zrozumieć, jak desperacka stała się ta relacja? Wierzę, że gdy ludzie zanurzają się w radości płynącej z błogosławieństwa, nikt nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak żenująca i odrażająca jest taka relacja z Bogiem.

fragment rozdziału „Człowiek może dostąpić zbawienia jedynie pod Bożym zarządzaniem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

95. Najsmutniejszą kwestią dotyczącą wiary człowieka w Boga jest to, że człowiek dokonuje swojego własnego zarządzania w Bożym dziele i nie dba o zarządzanie Boga. Największa porażka człowieka polega na tym, w jaki sposób, jednocześnie dążąc do posłuszeństwa Bogu i oddawania Mu czci, człowiek buduje swój własny, idealny cel i kalkuluje, jak otrzymać największe błogosławieństwo oraz osiągnąć ten najlepszy rezultat. Nawet jeśli ludzie rozumieją, jak bardzo są żałośni, pełni nienawiści i żenujący, ilu jest takich, którzy potrafiliby bez wahania porzucić swoje ideały oraz nadzieje? A kto jest w stanie powstrzymać swoje działania i przestać myśleć tylko o sobie? Bóg potrzebuje tych, którzy będą z Nim blisko współpracować, aby wypełniać Jego zarządzanie. Potrzebuje tych, którzy poświęcą swój umysł i ciało dziełu Jego zarządzania i poddadzą się Mu. On nie potrzebuje ludzi, którzy będą wyciągać ręce, żebrać od Niego każdego dnia, tym bardziej nie potrzebuje tych, którzy niewiele dają, a następnie oczekują, że odda im przysługę w zamian. Bóg gardzi tymi, którzy prawie nic nie wnoszą, po czym spoczywają na laurach. Nie znosi tych zimnych ludzi, nie uznających Bożego zarządzania, a jedynie rozprawiających o pójściu do nieba i uzyskiwaniu błogosławieństw. Bóg odczuwa jeszcze większą odrazę do tych, którzy czerpią korzyść z możliwości, jakie im przedstawia Jego dzieło zbawienia ludzkości. Wynika to z faktu, że ci ludzie nigdy nie troszczyli się o to, co Bóg pragnie osiągnąć poprzez swoje zarządzanie. Dbają jedynie o to, w jaki sposób mogą skorzystać z możliwości, jakie daje im Boże dzieło, aby dostąpić błogosławieństw. Nie obchodzi ich serce Boga, gdyż są totalnie pochłonięci swoją własną przyszłością i losem. Ci, którzy nie uznają Bożego zarządzania i nie wykazują najmniejszego zainteresowania tym, w jaki sposób Bóg zbawia ludzkość, oraz Jego wolą, czynią tylko to, co zadowala ich samych, bez względu na dzieło Bożego zarządzania. Ich zachowanie nie jest pamiętane ani akceptowane przez Boga, tym bardziej nie spogląda On na nie przychylnie.

fragment rozdziału „Człowiek może dostąpić zbawienia jedynie pod Bożym zarządzaniem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

96. Moje czyny są liczniejsze niż ziarna piasku na plażach, a Moja mądrość

większa niż wszystkich tych synów Salomona, jednak ludzie myślą o Mnie jak o lekarzu z niewielkim doświadczeniem, jak o nieznanym nauczycielu człowieka! Tylu we Mnie wierzy tylko po to, abym ich uzdrowił? Tylu we Mnie wierzy tylko po to, abym użył swej mocy, aby wypędzić nieczyste duchy z ich ciał i tak wielu wierzy we Mnie po prostu, aby otrzymać ode Mnie pokój oraz radość. Tylu wierzy we Mnie, jedynie po to, aby żądać ode Mnie większego materialnego bogactwa. Tak wielu wierzy we Mnie tylko po to, aby spędzić to życie w spokoju i być całym oraz zdrowym w świecie, który nadejdzie. Tylu wierzy we Mnie po to, aby uniknąć cierpienia piekła i otrzymać błogosławieństwa niebios. Tak wielu wierzy we Mnie tylko dla tymczasowego pocieszenia, jednak nie dążą do zdobycia niczego w tym świecie, który nadejdzie. Kiedy wylałem Mój gniew na człowieka i zabrałem całą radość oraz pokój, które pierwotnie posiadał, człowiek zaczął wątpić. Kiedy ukazałem człowiekowi cierpienie piekła i odebrałem błogosławieństwa niebios, wstyd ludzki zamienił się w gniew. Kiedy człowiek poprosił Mnie, abym go uleczył, a jednak nie baczyłem na niego, a nawet czułem do niego odrazę, człowiek odszedł ode Mnie, aby zamiast tego szukać drogi złej medycyny oraz czarów. Kiedy odebrałem wszystko, czego człowiek ode Mnie żądał, wówczas wszyscy zniknęli bez śladu. Stąd mówię, że człowiek ma wiarę we Mnie, ponieważ daję zbyt wiele łaski, a także jest zbyt wiele do zyskania.

fragment rozdziału „Co wiesz o wierze?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

97. Masz nadzieję, że twoja wiara w Boga nie będzie wymagać żadnych wyzwań czy cierpień, ani najmniejszego nawet trudu. Ciągłe dążysz do osiągnięcia tych rzeczy, które są bezwartościowe, a nie przywiązujesz wagi do życia, przedkładając zamiast tego własne ekstrawaganckie myśli ponad prawdę. Jakże jesteś bezwartościowy! Żyjesz jak świnia: jaka jest różnica pomiędzy tobą a świniami czy psami? Czyż wszyscy ci, którzy nie dążą do osiągnięcia prawdy, a zamiast tego kochają cielesność, nie są zwierzętami? Czy wszyscy ci umarli bez ducha nie są chodzącymi trupami? Jak wiele słów zostało wypowiedzianych pomiędzy wami? Czyż tylko niewiele pracy wykonane zostało pomiędzy wami? W jak wiele was zaopatrzyłem? Dlaczego zatem nie pozyskałeś Mego zaopatrzenia? Na co możesz się skarżyć? Czyż nie jest tak, że nie zyskałeś niczego przez to, że zanadto ukochałeś ciało? Czy to nie przez to, że twoje myśli są nazbyt ekstrawaganckie? Czy nie dlatego, że jesteś nazbyt głupi? Jeśli nie

jesteś w stanie pozyskać tych błogosławieństw, czy możesz winić Boga, że cię nie zbawi? Tym, do czego dążysz, jest osiągnięcie spokoju po uwierzeniu w Boga: żeby twoich dzieci nie nękały choroby, żeby twój mąż miał dobrą pracę, żeby twój syn znalazł sobie dobrą żonę, żeby twa córka znalazła porządnego męża, żeby twe woły i konie dobrze orały ziemię, żeby był rok dobrej pogody dla twoich plonów. Oto jest to, czego szukasz. Dążysz tylko do tego, by żyć wygodnie; by twojej rodzinie nie przytrafiły się żadne nieszczęśliwe wypadki, by omijały cię niepomyślne wiatry, by twej twarzy nie tknął piasek, by plonów twojej rodziny nie zalała powódź, aby nie dosięgło cię żadne nieszczęście, byś żył w objęciach Boga, byś wiódł życie w przytulnym gniazdku. Tchorz taki jak ty, który zawsze podąża za cielesnością: czy ty w ogóle masz serce? Czy masz ducha? Czyż nie jesteś zwierzęciem? Ja daję ci drogę prawdy, nie prosząc o nic w zamian, lecz ty nią nie podążasz. Czy jesteś jednym z tych, którzy wierzą w Boga? Ja obdarzam cię prawdziwym człowieczym życiem, lecz ty nie dążysz do jego osiągnięcia. Czyż nie jesteś taki sam jak świnia czy pies? Świnie nie dążą do osiągnięcia ludzkiego życia, nie dążą do tego, by zostać obmyte i nie rozumieją, czym jest życie. Każdego dnia, najadłszy się do syta, zapadają po prostu w sen. Ja zaś dałem ci drogę prawdy, lecz ty jej nie zyskałeś. Twoje ręce są puste. Czy masz zamiar tkwić nadal w takim życiu, życiu świni? Jakie znaczenie ma życie takich ludzi? Życie twoje jest godne pogardy i podłe, żyjesz pośród brudu oraz rozpusty i nie dążysz do żadnych celów. Czyż życie twoje nie jest najpodlejsze ze wszystkich? Czy masz czelność spoglądać na Boga? Jeśli nadal będziesz doświadczał życia w ten sposób, czyż nie będzie tak, że nie osiągniesz niczego? Dana ci została droga prawdy, lecz to, czy ostatecznie zdołasz ją osiągnąć, czy też nie, zależy od twoich osobistych dążeń.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

98. Ludzie w swych doświadczeniach życiowych często myślą sobie: porzuciłem swoją rodzinę i karierę dla Boga, a co On mi dał? Muszę to podsumować i potwierdzić: czy otrzymałem ostatnio jakieś błogosławieństwa? W tym czasie dużo dałem z siebie, wysilałem się i wysilałem, i wiele wycierpiałem – czy Bóg dał mi w zamian jakieś obietnice? Czy pamiętał moje dobre uczynki? Jaki będzie mój koniec? Czy mogę otrzymać Boże błogosławieństwa?... Każdy człowiek stale i często dokonuje takich kalkulacji w swoim sercu i ludzie kierują do Boga żądania wynikające z tych motywacji,

ambicji i interesów. To znaczy, że w swoim sercu człowiek nieustannie wystawia Boga na próbę, nieustannie wymyślając plany dotyczące Boga i nieustannie spierając się z Bogiem o swój koniec, a także próbując wydobyć od Boga oświadczenie, sprawdzając, czy Bóg może dać mu to, czego chce czy nie. Człowiek jednocześnie podąża za Bogiem i nie traktuje Boga jak Boga. Zawsze starał się targować z Bogiem, nieustannie stawiając Mu wymagania, a nawet naciskając na Niego na każdym kroku, próbując wziąć kilometr po otrzymaniu centymetra. W tym samym czasie gdy człowiek próbuje targować się z Bogiem, również spiera się z Nim, a są nawet ludzie, którzy, gdy spotykają ich próby lub znajdują się w pewnych sytuacjach, często stają się słabi, bierni i leniwi w swojej pracy, i pełni skarg na Boga. Człowiek, od kiedy po raz pierwszy zaczął wierzyć w Boga, uznał Boga za róg obfitości, szwajcarski scyzoryk, a samego siebie uznał za największego wierzyciela Boga, tak jakby próby uzyskania błogosławieństw i obietnic od Boga były jego nieodłącznym prawem oraz obowiązkiem, podczas gdy obowiązkiem Boga było chronić i dbać o człowieka, i zaopatrywać go. Takie jest podstawowe zrozumienie „wiary w Boga” wszystkich tych, co wierzą w Boga, oraz ich najgłębsze zrozumienie pojęcia wiary w Boga. Od istoty natury człowieka po jego subiektywne dążenie nie ma nic, co odnosi się do bojaźni Bożej. Cel człowieka w wierze w Boga nie może mieć nic wspólnego z oddawaniem czci Bogu. To znaczy, że człowiek nigdy nie uważał ani nie rozumiał, że wiara w Boga wymaga bojaźni Bożej i oddawania czci Bogu. W świetle takich warunków istota człowieka jest oczywista. A jaka jest ta istota? Jest ona taka, że serce człowieka jest złośliwe, kryje w sobie zdradę i oszustwo, nie kocha uczciwości i sprawiedliwości ani tego, co jest pozytywne oraz jest nikczemne i chciwe. Serce człowieka nie może być bardziej zamknięte na Boga; człowiek w ogóle nie oddał go Bogu. Bóg nigdy nie widział prawdziwego serca człowieka ani nigdy nie był czczony przez człowieka. Bez względu na to, jak wielką cenę płaci Bóg, jakie dzieło wykonuje i ile daje człowiekowi, człowiek pozostaje na to ślepy i zupełnie obojętny. Człowiek nigdy nie oddał swego serca Bogu, chce tylko myśleć o swoim sercu, sam podejmować własne decyzje, których podtekstem jest to, że człowiek nie chce podążać drogą bojaźni Bożej i unikania zła ani być posłuszny suwerenności i ustaleniom Boga, ani też nie chce czcić Boga jako Boga. Taki jest dzisiejszy stan człowieka.

99. Ilekroć wspomina się o przeznaczeniu, traktujecie temat z wyjątkową powagą; co więcej, wszyscy wykazujecie w tej kwestii szczególną wrażliwość. Niektórzy ludzie niecierpliwie wypatrują każdej okazji do bicia pokłonów i płaszczenia się przed Bogiem, żeby uzyskać dobre przeznaczenie. Potrafię się utożsamić z waszą żarliwością, której nie trzeba ujmować w słowa. Ale wynika ona tylko z tego, że nie chcecie, by wasze ciała spotkało nieszczęście, a jeszcze bardziej nie chcielibyście w przyszłości spaść w otchłań wiecznej kary. Chcielibyście jedynie móc sobie pozwolić na nieco swobodniejsze i łatwiejsze życie. Dlatego każda wzmianka o przeznaczeniu wzbudza w was szczególne poruszenie; niezmiernie się boicie, że jeśli nie będziecie dostatecznie uważni, możecie obrazić Boga i tym samym narazić się na zasłużoną odpłatę. Mając na uwadze własne przeznaczenie, nie wahacie się iść na kompromisy, a nawet liczni spośród was, którzy niegdyś zachowywali się obłudnie i lekceważąco, nagle zaczęli okazywać szczególną uprzejmość i szczerść; wasza pozorna szczerść mrozi ludzi do szpiku kości. Niemniej jednak wszyscy macie „szczerze” serca, toteż otworzyliście je przede Mną i powierzyliście Mi ich sekrety, nie tając niczego – poczucia krzywdy, nieuczciwości ani oddania. Ostatecznie zupełnie otwarcie „wyznaliście” przede Mną istotne rzeczy skrywane głęboko w zakamarkach waszego jestestwa. Rzecz jasna, Ja sam nigdy ich nie unikałem, gdyż znam je aż nazbyt dobrze. Wolelibyście raczej wkroczyć w morze ognia dla dobra swego ostatecznego przeznaczenia aniżeli stracić bodaj jeden włos, by zyskać aprobatę Boga. Rzecz nie w tym, bym postępował z wami w sposób zbyt dogmatyczny, lecz raczej w tym, że w waszych sercach brakuje oddania, które pozwoliłoby wam stanąć twarzą w twarz z całym Moim dziełem. Być może nie rozumiecie tego, co właśnie powiedziałem, pozwólcie zatem, że wyjaśnię to w prosty sposób: tym, czego wam trzeba, nie jest prawda i życie ani zasady postępowania, a tym bardziej Moje żmudne dzieło. Potrzebujecie raczej tego, co jest udziałem ciała: bogactwa, statusu, rodziny, małżeństwa i tak dalej. Zupełnie nie zważacie na Moje słowa i Moje dzieło, mogę więc podsumować waszą wiarę jednym słowem: powierzchowna. Nie cofniecie się przed niczym, by osiągnąć rzeczy, którym jesteście bez reszty oddani, ale przekonałem się, że nie jesteście gotowi uczynić tego samego dla spraw związanych z waszą wiarą w Boga. Jesteście oddani tylko do pewnego stopnia i tylko w pewnym stopniu sumienni. Oto dlaczego mówię, że ci, którym brakuje nieskazitelnie szczerzego serca, ponoszą porażkę w swojej wierze w Boga. Zastanówcie

się dobrze: czy wielu jest wśród was takich, którzy ponoszą porażkę?

Powinniście wiedzieć, że ludzie osiągają powodzenie w wierze w Boga dzięki własnym działaniom; kiedy zaś im się to nie udaje i spotyka ich porażka, również i to dzieje się na skutek ich własnych działań i żaden inny czynnik nie ma na to wpływu. Wierzę, że zrobilibyście wszystko, co konieczne, by osiągnąć coś, co jest trudniejsze i wymaga większych cierpień niż wiara w Boga, i że traktowalibyście tę sprawę z wielką powagą, do tego stopnia, że nie bylibyście skłonni tolerować jakichkolwiek błędów. Wszyscy podejmujecie w życiu tego rodzaju niestrudzone wysiłki. Potraficie nawet oszukać Moje ciało w okolicznościach, w jakich nie odważylibyście się oszukać nikogo z własnej rodziny. Jest to wasze stałe zachowanie i zasada, którą kierujecie się w życiu. Czy wciąż nie stwarzacie fałszywych pozorów, by Mnie zwodzić, przez wzgląd na wasze przeznaczenie, by mogło się ono stać doskonale piękne i spełnić wszelkie wasze pragnienia? Jestem świadom, że wasze oddanie, podobnie jak szczerść, są tylko tymczasowe. Czyż wasza determinacja i cena, jaką płacie, nie dotyczą jedynie obecnej chwili, a nie tego, co będzie? Chcecie zapewnić sobie piękne przeznaczenie jednym, ostatecznym wysiłkiem i gotowi jesteście zdobyć się na ten wysiłek wyłącznie po to, by ubić interes. Nie podejmujecie go, by uniknąć długu wobec prawdy, a już z pewnością nie po to, by zrekompensować Mi cenę, jaką sam zapłaciłem. Krótko mówiąc, chcielibyście zdobyć to, na czym wam zależy, jedynie podstępem i przebiegłością, ale nie jesteście gotowi otwarcie o to walczyć. Czyż nie takie jest wasze najgłębsze pragnienie? Nie wolno wam ukrywać prawdziwej twarzy, a tym bardziej zaprzątać sobie głowy własnym przeznaczeniem do tego stopnia, że nie możecie jeść ani spać. Czyż nie jest prawdą, że ostatecznie wasz wynik został już ustalony?

fragment rozdziału „O przeznaczeniu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

100. Podążaliście za Mną przez wszystkie te lata, jednak nigdy nie okazaliście ani krzty lojalności. Woleliście raczej skupiać się na ludziach, których kochacie, oraz na rzeczach, które dają wam przyjemność - do tego stopnia, że zawsze i wszędzie nosicie te osoby i te rzeczy w waszych sercach i nigdy ich nie porzucacie. Kiedy z przejęciem myślicie o którejkolwiek z rzeczy, którą kochacie, ma to miejsce wtedy, gdy za Mną podążacie lub nawet gdy słuchacie Mych słów. Dlatego mówię, że używacie lojalności, o którą prosiłem, by zamiast Mnie okazywać lojalność i szacunek waszym „pupilom”.

Mimo iż czasami poświęcacie dla Mnie jedną lub dwie z drogich wam spraw, nie jest to poświęcenie całkowite i nie świadczy o tym, że to wobec Mnie jesteście całkowicie lojalni. Angażujecie się w przedsięwzięcia, które was pasjonują: niektórzy ludzie są lojalni wobec swych córek lub synów, inni wobec mężów, żon, bogactw, pracy, przełożonych, pozycji czy kobiet. Nigdy was nie męczą ani nie denerwują sprawy, względem których jesteście lojalni; zamiast tego coraz mocniej pragniecie posiadać więcej tych rzeczy i nigdy się nie poddajecie. Mnie i Moje słowa zawsze stawiacie na końcu, za rzeczami, które was pasjonują. Przecież nie macie innego wyboru, tylko umieścić je na końcu. Są nawet tacy, którzy zostawiają to ostatnie miejsce wolne na poczet czegoś, wobec czego będą lojalni, ale czego jeszcze nie odkryli. W ich sercach nigdy nie było nawet śladu Mnie. Możecie myśleć, że żądam od was zbyt wiele lub niesłusznie was oskarżam – czy jednak kiedykolwiek w ogóle pomyśleliście o tym, że gdy spędzacie szczęśliwie czas z rodziną, nawet raz nie byliście wobec Mnie lojalni? Czy w takich chwilach nie sprawia wam to bólu? Gdy wasze serca przepelnia radość i otrzymujecie nagrodę za wasze wysiłki, czy nie smuci was to, że jednak nie zaopatrzyliście się w wystarczającą ilość prawdy? Kiedy płakaliście nad tym, że nie otrzymaliście Mojej aprobaty? Dla swoich synów i córek łamiecie sobie głowy i poświęcacie bardzo wiele, a mimo to wciąż nie odczuwacie satysfakcji. Ciągłe uważacie, że nie pracowaliście dla nich wystarczająco ciężko, że nie zrobiliście dla nich wszystkiego, co możliwe. Jednak w stosunku do Mnie zawsze jesteście niedbali i nieuważni; jestem obecny jedynie w waszych wspomnieniach, ale nie ma Mnie w waszych sercach. Nigdy nie dostrzegacie Mych starań i poświęcenia i nigdy ich nie doceniacie. Stać was tylko na odrobinę refleksji i jesteście przekonani, że to wystarczy. Taka „lojalność” nie jest tym, za czym od dawna tęskniłem, ale czymś, czym od dawna gardziłem.

fragment rozdziału „Wobec kogo jesteś lojalny?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

101. Gdybym miał teraz położyć przed wami trochę pieniędzy i dać wam wolność wyboru – i gdybym nie potępił was za wasz wybór – wtedy większość z was wybrałaby pieniądze i porzuciła prawdę. Ci lepsi z was odrzuciliby pieniądze i niechętnie wybrali prawdę, podczas gdy ci pośrodku wzięliby pieniądze do jednej ręki, a prawdę do drugiej. Czy w ten sposób wasza prawdziwa natura nie stałaby się widoczna jak na

dłoni? Wybierając pomiędzy prawdą i czymkolwiek innym, wobec czego jesteście lojalni, wszyscy dokonaliście tego wyboru, a wasza postawa pozostałaby niezmieniona. Czyż tak nie jest? Czyż pośród was nie ma wielu, którzy wahali się pomiędzy tym, co dobre, a tym, co złe? W starciach pomiędzy pozytywnym i negatywnym, czarnym i białym, na pewno jesteście świadomi, jakich wyborów dokonaliście pomiędzy rodziną i Bogiem, dziećmi i Bogiem, pokojem i chaosem, bogactwem i ubóstwem, wysoką pozycją i przeciętnością, poczuciem przynależności i wykluczeniem itd. Wybierając pomiędzy szczęśliwą rodziną i rozbitą rodziną, z pewnością bez wahania wybraliście tę pierwszą; wybierając pomiędzy bogactwem i obowiązkiem, ponownie bez mrugnięcia okiem wybraliście to pierwsze, i brak wam nawet chęci, by powrócić do brzegu^[a]; wybierając pomiędzy luksusem i niedostatkiem, wybraliście luksus; wybierając pomiędzy waszymi synami, córkami, żonami, mężami a Mną, wybraliście tych pierwszych; a wybierając pomiędzy pojęciem i prawdą, ponownie wybraliście to pierwsze. W obliczu wszelakich waszych nagannych uczynków, zwyczajnie utraciłem wiarę, którą w was pokładałem. Po prostu zdumiewa Mnie, że wasze serca są tak odporne na to, by je zmiękczyć. Wygląda na to, że lata oddania i usilnych starań przyniosły Mi tylko wasze porzucenie i waszą rozpacz, lecz Moja nadzieja co do was rośnie z każdym mijającym dniem, ponieważ Mój dzień już dawno został w całości objawiony każdemu. Jednak wy upieracie się przy szukaniu rzeczy mrocznych i złych i nie chcecie wypuścić ich z ręki. A skoro tak, to jaki będzie wasz wynik? Czy kiedykolwiek starannie się nad tym zastanowiliście? Gdyby poproszono was, żebyście wybrali jeszcze raz, jakie byłoby wasze stanowisko? Czy ponownie wybralibyście „to pierwsze”? Czy wciąż przynosilibyście Mi rozczarowanie i godny pożałowania smutek? Czy wasze serca wciąż posiadałyby tylko odrobinę ciepła? Czy wciąż nie wiedzielibyście, co zrobić, by pocieszyć Moje serce?

fragment rozdziału „Wobec kogo jesteś lojalny?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

102. Każdego dnia uczynki i myśli wszystkich ludzi są przez Niego postrzegane, a jednocześnie ludzie kształtują własną przyszłość. Jest to droga, którą muszą podążać wszyscy żyjący i którą przeznaczyłem dla wszystkich. Nikt nie może tego uniknąć, a wyjątki od tej zasady nie są przewidziane. Wypowiedziałem niezliczone słowa, a ponadto wykonałem ogrom dzieła. Codziennie obserwuję, jak każdy człowiek w

naturalny sposób wykonuje wszystko, co ma robić, zgodnie z jego wrodzoną naturą i tym, jak się ona rozwija. Wielu nieświadomie wybrało już „właściwą drogę”, którą wyznaczyłem do objawienia ludziom wszelkiego pokroju. Ludzi różnego pokroju umieściłem już w różnych warunkach, a każdy na swym miejscu wyraża swoje nieodłączne cechy. Nikt ich nie wiąże, nikt ich nie wodzi na pokuszenie. Są wolni w całości, a to, co wyrażają, przychodzi naturalnie. Jest tylko jedna rzecz, która trzyma ich w ryzach, a są to Moje słowa. Dlatego niektórzy ludzie niechętnie czytają Moje słowa i nigdy ich nie praktykują, a robią to tylko dlatego, by uniknąć śmierci; tymczasem inni nie potrafią przetrwać kolejnych dni bez Mojego słowa, które ich prowadzi i wzmacnia, więc naturalnie trzymają się stale Mojego słowa. W miarę upływu czasu odkrywają tajemnicę ludzkiego życia, przeznaczenie ludzkości i wartość bycia człowiekiem. W obliczu Mojego słowa ludzkość nie jest niczym więcej i po prostu pozwalam, aby sprawy toczyły się własnym tokiem. Nie robię nic, co zmusza człowieka do życia według Moich słów jako podstawy swojej egzystencji. I tak ci, którzy nigdy nie mają sumienia ani wartości w swym istnieniu cicho obserwują rozwój wydarzeń, a następnie śmiało odrzucają Moje słowa i czynią to, co chcą. Prawda i wszystko, co pochodzi ode Mnie, zaczyna ich nudzić. Co więcej, znudziło ich przebywanie w Moim domu. Ci ludzie tymczasowo zamieszkują w Moim domu z uwagi na ich przeznaczenie i aby uniknąć kary, nawet jeśli pełnią służbę. Jednak ani ich intencje, ani postępowanie nigdy nie ulega zmianie. To jeszcze bardziej zachęca ich do pragnienia błogosławieństw, prostego przejścia do królestwa, gdzie mogliby wówczas pozostać na wieczność, a nawet przejścia do wieczystych niebios. Im bardziej tęsknią za tym, by Mój dzień nadszedł niebawem, tym bardziej czują, że prawda stała się przeszkodą, kamieniem potknięcia na ich drodze. Nie mogą się doczekać, aż wejdą do królestwa, aby na zawsze cieszyć się błogosławieństwami królestwa niebieskiego, bez potrzeby dążenia do prawdy lub akceptowania sądu i karcenia, a przede wszystkim, bez konieczności posłusznego zamieszkiwania w Moim domu i robienia tego, co nakazuję. Ci ludzie wchodzą do Mojego domu nie po to, aby nappełnić serce, które szuka prawdy, ani żeby współpracować pod Moim zarządem. Chcą być tylko jednymi z tych, którzy nie zostaną zniszczeni w przyszłym wieku. Dlatego ich serca nigdy się nie dowiedziały, czym jest prawda, ani jak ją przyjąć. Właśnie dlatego tacy ludzie nigdy nie żyli prawdą ani nie zdali sobie sprawy, jak głębokie jest ich zepsucie, a jednak przebywali w Moim domu

jako „słudzy” do końca. Oni „cierpliwie” czekają na nadejście Mojego dnia i niestrudzenie poddają się zmianom związanym z Moim dziełem. Bez względu na to, jak wielki jest ich wysiłek i jaką cenę zapłacili, nikt nie zauważy, że cierpieli za prawdę lub poświęcili się dla Mnie. W swych sercach nie mogą się doczekać dnia, w którym położę kres staremu wiekowi, a ponadto z niecierpliwością chcą wiedzieć, jak wielka jest Moja moc i autorytet. Jednak nigdy nie spieszyli się, aby zmienić siebie i dążyć do prawdy. Kochają to, co Mnie nuży i nużą się tym, co Ja kocham. Tęsknią za tym, czego nienawidzę, ale jednocześnie boją się stracić to, czym się brzydę. Żyją w tym niegodziwym świecie, ale nigdy nie mają nienawiści do niego i bardzo obawiają się tego, że zostanie zniszczony przeze Mnie. Ich intencje są sprzeczne: Cieszą się z tego świata, który wzbudza we Mnie odrazę, a jednocześnie pragną, abym ten świat wkrótce zniszczył. W ten sposób chcą uniknąć cierpienia wynikającego ze zniszczenia i zostać panami nowego wieku, zanim odejdą od prawdziwej drogi. Nie kochają bowiem prawdy i są znużeni tym wszystkim, co pochodzi ode Mnie. Być może na krótki czas staną się „ludźmi posłusznymi”, aby nie utracić błogosławieństw, ale ich chciwe pragnienie błogosławieństw oraz strach przed zatraceniem i trafieniem do jeziora płonącego ognia nigdy nie zostaną przyćmione. W miarę zbliżania się Mojego dnia ich pragnienie stale rośnie. A im większa katastrofa, tym bardziej sprawia, że stają się bezradni, nie wiedząc, od czego zacząć, aby sprawić Mi radość i uniknąć utraty błogosławieństw, do których tęsknili od dawna. Gdy Moja ręka rozpoczyna dzieło, ci ludzie są chętni do działania, aby służyć jako straż przednia. Myślą tylko o przedostaniu się na samo czoło oddziałów, żywiąc głęboką obawę, że ich nie dostrzegę. Robią i mówią to, co uważają za słuszne, nigdy nie wiedząc, że ich uczynki i postępowanie nigdy nie wiązały się z prawdą, a także że tylko przeszkadzają i kolidują z Moimi planami. Chociaż mogli włożyć wielki wysiłek i mogli być prawdziwi w swej woli i zamiarze wytrwania w trudnościach, wszystko, co robią, nie ma ze Mną nic wspólnego, ponieważ nigdy nie widziałem, żeby ich uczynki pochodziły z dobrych intencji, a tym bardziej nie widziałem, żeby cokolwiek składali na Moim ołtarzu. Takie są ich uczynki przede Mną przez te wszystkie lata.

fragment rozdziału „Powinniście zważać na wasze uczynki” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

103. Wielu ludzi codziennie sięga po słowo Boże, nawet uważnie uczy się na

pamięć wszystkich najważniejszych cytatów z niego i traktuje je jako swój największy skarb, a nawet wszędzie głosi słowo Boże, zaopatrując w nie innych i pomagając innym za pomocą Jego słów. Myślą, że takie postępowanie jest byciem świadkiem Boga, świadkiem Jego słów, że jest to kroczenie drogą Bożą. Myślą, że takie postępowanie jest życiem zgodnym ze słowami Boga, rzeczywistym wprowadzaniem Jego słów w swoje życie, że takie postępowanie pozwoli im uzyskać pochwałę od Boga i zbawienie i doskonałość. Nawet jednak kiedy głoszą słowa Boga, nigdy nie wdrażają ich w życie ani nie próbują postępować zgodnie z tym, co objawione jest w słowach Boga. Zamiast tego wykorzystują słowa Boga do podstępного zyskiwania podziwu i zaufania innych, do zyskiwania kontroli dla siebie, do sprzeniewierzenia i kradzieży chwały Boga. Nadaremnie mają nadzieję na wykorzystanie tej okazji do głoszenia słowa Bożego po to, by zyskać Jego dzieło i pochwałę. Ileż to już lat upłynęło, a ludzie ci nie tylko nie zdołali zasłużyć sobie na pochwałę Bożą podczas głoszenia Jego słów, nie tylko nie zdołali odkryć drogi, którą powinni podążać w procesie świadczenia o słowach Boga, nie tylko nie pomogli sobie ani nie zaopatryli się w procesie zaopatrywania innych i pomagania im za pomocą słów Boga, nie tylko nie zdołali poznać Boga ani obudzić w sobie czci do Niego w trakcie robienia tego wszystkiego. Wręcz przeciwnie, ich niezrozumienie Boga tylko się pogłębiło, nieufność do Niego tylko wzrosła, a ich wyobrażenia o Nim stały się tylko jeszcze bardziej hiperboliczne. Zaopatrzeni w swoje teorie na temat słów Boga i wiedzeni nimi, wydają się całkowicie w swoim żywiole, jakby wykorzystując swoje umiejętności bez najmniejszego wysiłku, jak gdyby znaleźli swój cel w życiu, swoją misję, jak gdyby wygrali nowe życie i zostali zbawieni, jak gdyby – kiedy słowa Boga celnie spływają z ich ust – zyskali dostęp do prawdy, uchwycili intencje Boga i odkryli ścieżkę do poznania Go, jak gdyby w trakcie głoszenia słów Boga często spotykali się z Nim twarzą w twarz. Bywają nieraz „poruszeni” aż do łez i wiedzeni przez „Boga” w słowie Bożym, wydają się bezustannie chwytać Jego szczere życzenia i życliwe intencje, jednocześnie chwytać Boże zbawienie człowieka i Jego zarządzanie, znać Jego istotę i rozumieć Jego prawe usposobienie. Opierając się na tym fundamencie, wydają się jeszcze bardziej niezachwianie wierzyć w istnienie Boga, być bardziej świadomymi Jego wywyższonego stanu oraz głębiej odczuwać Jego majestatyczność i transcendencję. Zanurzona w powierzchownej znajomości słów Boga, ich wiara wydaje się rosnąć, ich determinacja, by przetrwać cierpienia, umacnia

się, a ich znajomość Boga pogłębia się. Nie wiedzą jednak, że dopóki rzeczywiście nie doświadczą słów Boga, cała ich znajomość Boga i ich wyobrażenia o Nim są wytworem ich pobożnej wyobraźni i domysłów. Ich wiara nie wytrzymałaby żadnej próby Bożej, ich tak zwana duchowość i postawa po prostu nie wytrzymałyby Bożej próby czy inspekcji, ich determinacja jest tylko zamkiem na piasku, a ich tak zwana znajomość Boga jest niczym więcej jak wytworem wyobraźni. Tak naprawdę ci ludzie, którzy jak by nie było włożyli sporo wysiłku w słowa Boga, nigdy przenigdy nie zdali sobie sprawy, czym jest prawdziwa wiara, czym jest prawdziwe posłuszeństwo, czym jest prawdziwa dbałość albo czym jest prawdziwe poznanie Boga. Wykorzystują teorię, wyobrażenia, wiedzę, zdolności, tradycje, zabobony, a nawet moralne wartości ludzkości, aby uczynić z nich „kapitał” i „uzbrojenie” na rzecz wiary w Boga i podążania za Nim, nawet czyniąc z nich fundament swojej wiary i podążania za Bogiem. Jednocześnie zamieniają ów kapitał i uzbrojenie w magiczny talizman zaznajamiający z Bogiem, który pozwala spotkać się z Bożą inspekcją, próbą, skarceniem i sądem oraz przetrwać je. Ostatecznie to, co gromadzą, nadal składa się li tylko z wniosków o Bogu, zanurzonych w religijnych konotacjach, feudalnych zabobonach oraz we wszystkim, co romantyczne, groteskowe i enigmatyczne, a ich sposób poznawania i definiowania Boga jest ukształtowany w tej samej formie co w przypadku ludzi wierzących tylko w Niebiosa lub Staruszka w Niebie, podczas gdy realność Boga, Jego istota, Jego usposobienie, to, co On posiada, i Jego bycie, i tak dalej – wszystko to, co dotyczy się prawdziwego Samego Boga – pozostaje poza ich zasięgiem, jest zupełnie nieistotne a może nawet na przeciwnym biegunie. W ten sposób, chociaż żyją i żywią się słowami Boga, mimo wszystko nie są w stanie kroczyć ścieżką bojaźni Bożej i unikania zła. Prawdziwym powodem tego jest to, że nigdy nie zapoznali się z Bogiem, nigdy nie mieli z Nim prawdziwego kontaktu czy komunii, więc nie są w stanie dojść do wspólnego porozumienia z Bogiem ani obudzić w sobie prawdziwej wiary, podążania za Bogiem czy uwielbienia Go. Żeby w ten sposób podchodzić do słów Boga, żeby w ten sposób podchodzić do Boga – taka perspektywa i takie podejście skazują ich na powrót z pustymi rękami ze swoich wypraw, skazują ich na niemożliwość, w całej wieczności, wkroczenia na ścieżkę bojaźni Bożej i unikania zła. Cel, do którego dążą, i kierunek, w jakim zmierzają, oznacza, że są po wsze czasy nieprzyjaciółmi Boga i po wsze czasy nie zdołają uzyskać zbawienia.

104. W czasie wielu lat Mejej pracy człowiek wiele otrzymał i wielu rzeczy się wyrzekł, a mimo to powiadam, że nie żywi on prawdziwej wiary we Mnie. A dzieje się tak dlatego, że tylko usta człowieka mówią, że Ja jestem Bogiem, lecz on sam nie przyjmuje prawdy, którą głoszę, w jeszcze mniejszym stopniu praktykując prawdę, której od niego oczekuję. Innymi słowy człowiek uznaje tylko istnienie Boga, lecz nie uznaje istnienia prawdy; człowiek uznaje tylko istnienie Boga, lecz nie uznaje życia; uznaje Boże imię, lecz nie uznaje Bożej istoty. Przez swą fałszywą gorliwość człowiek stał mi się nienawistny. Albowiem wypowiada on miłe dla ucha słowa po to, by Mnie zwieść, nikt zaś nie czci mnie szczerym sercem. Wasza mowa kryje w sobie węzową pokusę; nadto jest ona niezmiernie wyniosła, niczym prawdziwe obwieszczenie archanioła. Wasze plugawe uczynki są niczym wystrzępiona i podarta tkanina; wasze nieposkromione pragnienia i wasza pożądlivość są obraźliwe dla uszu. Wszyscy staliście się w domu Moim niczym ćmy, zasługując na to, by was wyrzucić zeń z pogardą. Albowiem nikt z was nie miłuje prawdy; jesteście ludźmi, którzy pragną błogosławieństw i chcą wstąpić do nieba, by ujrzeć wspaniałą wizję Chrystusa sprawującego swą władzę na ziemi. Czyż jednak zastanowiliście się kiedykolwiek, jak ktoś tak do cna zdeprawowany jak wy – którzy nic nie wiecie o Bogu – mógłby zasługiwać na to, by za Bogiem podążyć? Jakże moglibyście wstąpić do nieba? Jakże moglibyście zasługiwać na to, by ujrzeć wspaniałość, która w swym majestacie nie ma sobie równych? Usta wasze wypełniają słowa kłamliwe i plugawe, zdradliwe i pełne arogancji. Nigdy nie wypowiedzieliście szczerych słów względem Mnie, żadnych słów świętych ani słów poddania się Mi po doświadczeniu Moich słów. Czymże jest ostatecznie wasza wiara? Wasze serca przepełnione są pragnieniami i żądzą bogactw, umysły wasze wypełnia wizja rzeczy materialnych. Dzień w dzień rozmyślacie tylko o tym, jak coś ode Mnie uzyskać; o tym, jak wiele bogactw i rzeczy materialnych wam przysporzyłem. Dzień w dzień wyczekujecie coraz liczniejszych błogosławieństw, których wam udzielę, byście mogli jeszcze bardziej się radować tymi wszystkimi rzeczami, które dają radość. Tym, co w każdej chwili wypełnia wasze myśli, nie jestem Ja, ani prawda, która ode Mnie pochodzi: wypełniają je wasi mężowie (żony), wasi

synowie, wasze córki, posiłki i stroje oraz troska o to, jak pomnożyć wasze przyjemności i uczynić je intensywniejszymi. Lecz choćbyście napychali wasze brzuchy, czyż nie jesteście trochę lepsi od trupa? I czyż nawet wówczas, gdy stroicie się w takie piękne szaty, nadal nie jesteście tylko przechadzającym się trupem, pozbawionym życia? Trudzicie się, by napęłnić swój kałdun, póki waszych głów nie przyprószy siwizna, lecz nikt z was dla Mojego dzieła nie poświęciłby ani włosa. Krzątacie się bez ustanku, nękać ciało i dręczyć umysł, z myślą o ciele, o waszych synach i córkach, lecz żaden z was nie troszczy się ani nie martwi o Moją wolę. Cóż jeszcze chcielibyście ode mnie otrzymać?

fragment rozdziału „Wielu jest wezwanych, lecz nieliczni są wybrani” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

105. Wypowiedziałem tyle słów i wyraziłem swoje usposobienie i swoją wolę, a i tak ludzie nadal nie potrafią Mnie poznać i uwierzyć we Mnie. Można by też rzec inaczej – nadal nie potrafią być Mi posłuszni. Ci, którzy żyją Biblią, żyją prawem, żyją na krzyżu, żyją wedle doktryny, żyją pośród Mojego dzisiejszego dzieła – kto z nich jest zgodny ze Mną? Myślicie tylko o otrzymywaniu błogosławieństw i nagród, a nigdy nawet nie przejdzie wam przez myśl, jak być zgodnym ze Mną albo jak nie dopuścić do nieprzyjaźni ze Mną. Zawiodłem się na was bardzo; dałem wam tak wiele, a tak niewiele od was otrzymałem. Wasze podstępny, arogancja, chciwość, rozbuchane żądania, zdrady, nieposłuszeństwo – której z tych rzeczy miałbym nie zauważyć? Targujecie się ze Mną, oszukujecie Mnie, obrażacie Mnie, schlebiacie Mi, stawiacie Mi wymagania i wymuszacie na Mnie poświęcenie – jak takie nikczemności miałyby uniknąć Mojej kary? Zło, które czynicie jest dowodem waszej nieprzyjaźni ze Mną oraz dowodem waszej niezgodności ze Mną. Każdy z was jest przekonany o swojej zgodności ze Mną, ale skoro tak jest, to do kogo odnoszą się te niepodważalne dowody? Jesteście przekonani o swojej pełnej szczerości i lojalności wobec Mnie. Myślicie, że jesteście tacy życzliwi i współczujący, że tyle dla Mnie poświęciliście. Myślicie, że zrobiliście dla Mnie wystarczająco dużo. Jednak, czy kiedykolwiek odnieśliście te przekonania do swojego zachowania? Twierdzę, że jesteście ogromnie aroganccy, ogromnie chciwi, ogromnie powierzchowni. Sztuczki, którymi Mnie omamiacie są wielce sprytne i macie wiele godnych pogardy intencji oraz metod. Wasza lojalność jest zbyt wątła, wasza szczerość – zbyt licha, a wasze sumienie – prawie

nieistniejące. W waszych sercach jest zbyt wiele nikczemności, wymierzonej we wszystkich, nawet we Mnie. Odcinacie się ode Mnie dla swoich dzieci, dla współmałżonka, dla własnego przetrwania. Zamiast dbać o Mnie, dbacie o swoje rodziny, swoje dzieci, swój status, swoją przyszłość i swoje wynagrodzenie. Kiedy ostatnio myśleliście o Mnie mówiąc coś lub zajmując się czymś? Kiedy na zewnątrz robi się zimno, myślicie o dzieciach, mężu, żonie lub rodzicach. Kiedy robi się ciepło, w waszych myślach nadal nie ma miejsca dla Mnie. Kiedy wykonujesz swoje obowiązki, myślisz o własnych korzyściach, swoim własnym bezpieczeństwie i o członkach swojej rodziny. Kiedy ostatnio zrobiłeś coś dla Mnie? Kiedy ostatnio myślałeś o Mnie? Kiedy ostatnio poświęciłeś się, jakimkolwiek kosztem, dla Mnie i Mojego dzieła? Gdzie są dowody na twoją zgodność ze Mną? Gdzie jest twoja rzeczywista lojalność wobec Mnie? Gdzie jest twoje rzeczywiste posłuszeństwo wobec Mnie? Kiedy twoje intencje nie miały na celu uzyskania ode Mnie błogosławieństwa? Oszukujecie i zwodzicie Mnie, igracie z prawdą i ukrywacie jej istnienie, zdradzając jej istotę. Stawiacie siebie w takiej nieprzyjaźni ze Mną, więc co czeka was w przyszłości? Dążycie jedynie do zgodności z niejasnym Bogiem i szukacie niejasnych wierzeń, ale nie jesteście jednak zgodni z Chrystusem. Czy wasze złe uczynki nie zasłużą na tę samą karę, na jaką zasługują źli ludzie? Wtedy zrozumiecie, że nikt, kto jest niezgodny z Chrystusem, nie ucieknie przed dniem gniewu i dowiecie się, jaka kara czeka tych, którzy pozostają z Chrystusem w nieprzyjaźni.

fragment rozdziału „Powinieneś dążyć do zgodności z Chrystusem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

106. W waszych poszukiwaniach macie zbyt wiele własnych wyobrażeń, nadziei i wizji przyszłości. Obecne dzieło dokonywane jest po to, aby rozprawić się z waszym pragnieniem statusu i waszymi wygórowanymi zachciankami. Wszystkie te nadzieje, pragnienie statusu oraz błędne wyobrażenia są klasycznymi przejawami szatańskiego usposobienia. Powodem, dla którego takie rzeczy istnieją w ludzkich sercach, jest wyłącznie to, że trucizna szatana nieustannie trawi ludzkie myśli, a ludzie nigdy nie są w stanie zrzucić z siebie jarzma tych szatańskich pokus. Żyją pośród grzechu, ale nie wierzą, że jest to grzech, i ciągle sobie myślą: „Wierzymy w Boga, więc On musi obdarzać nas błogosławieństwami i odpowiednio wszystko dla nas organizować. Wierzymy w Boga, więc musimy być lepsi od innych, musimy mieć wyższy status i

lepszą przyszłość niż ktokolwiek inny. Ponieważ wierzymy w Boga, musi On obdarzać nas bezgranicznymi błogosławieństwami. Inaczej nie można by tego nazwać wierzeniem w Boga”. Przez wiele lat sposób myślenia, który ludzie obrali, aby przetrwać, wyniszczał ich serca do tego stopnia, że stali się zdradliwi, tchórzliwi i podli. Nie dość bowiem, że brak im siły woli i determinacji, to jeszcze stali się także chciwi, butni i samowolni. Zupełnie brak im determinacji do przemiany siebie, a ponadto nie mają ani krzty odwagi, by zrzucić z siebie ograniczenia będące wynikiem tych mrocznych wpływów. Myśli i życia ludzi są tak dalece przegniłe, że ich poglądy na temat wiary w Boga pozostają wciąż nieznośnie, wręcz odrażające, i nawet wtedy, gdy o nich mówią, wprost nie da się tego słuchać. Wszyscy ludzie są tchórzliwi, nieudolni, godni pogardy i słabowici. Nie czują odrazy do sił ciemności, ani nie pałają miłością do światła i prawdy. Zamiast tego, robią, co w ich mocy, aby je odrzucić. Czyż nie takie właśnie są wasze obecne myśli i zapatrywania? „Skoro wierzę w Boga, powinienem być obsypywany błogosławieństwami, a także mieć pewność, że mój status nigdy się nie obniży i pozostanie wyższy niż status niewierzących”. W waszym wnętrzu życie takie zapatrywania nie od roku czy dwóch; myślicie tak już od wielu lat. Wasza wyrachowana mentalność jest aż zanadto rozwinięta. Chociaż dotarliście dzisiaj do tego etapu dzieła, nadal nie zrezygnowaliście ze statusu, tylko ciągle staracie się do niego dążyć i co dnia przyglądacie mu się z głęboką obawą, że któregoś dnia wasza pozycja przepadnie i utracicie dobre imię. Ludzie nigdy nie wyrzekli się pragnienia wygody. (...) Im więcej będziesz poszukiwać w ten sposób, tym mniejsze plony zbierzesz. Im większe u człowieka pragnienie statusu, tym surowiej trzeba będzie z nim postępować i tym bardziej będzie musiał przejść wielkie oczyszczenie. Tacy ludzie są zupełnie nic nie warcii! Trzeba koniecznie się z nimi rozprawić i odpowiednio ich osądzić, aby na dobre wyzbyli się takiego myślenia. Jeśli w ten sposób będziecie podążać za Mną do samego końca, nie zbierzecie żadnych plonów. Ci, którzy nie dążą do osiągnięcia życia, nie będą mogli zostać przeobrażeni; ci, którzy nie łakną prawdy, nie będą mogli jej pozyskać. Nie skupiasz się na dążeniu do osobistej przemiany i wkroczenia w życie; ciągle skupiony jesteś na swych wygórowanych pragnieniach i rzeczach, które krępują jedynie twoją miłość do Boga i nie pozwalają ci się do Niego zbliżyć. Czyż rzeczy te mogą cię przemienić? Czy są w stanie wprowadzić cię do królestwa Bożego?

107. Człowiek żyje w świetle, jednak nie jest świadomy, jak drogocenne jest to światło. Nie pojmuje istoty tego światła, nie zna jego źródła ani nawet do kogo ono należy. Kiedy zsyłam światło pomiędzy ludzi, od razu badam ludzkie warunki: dzięki światłu ludzie się zmieniają, wzrastają, wychodzą z ciemności. Spoglądam na każdy zakamarek wszechświata, widzę, jak mgła spowija góry i jak mróz sprawia, że zamarzają wody. Widzę też, że z powodu nadejścia światła ludzie zwracają się na wschód, aby odkryć tam coś jeszcze droższego – jednak człowiek wciąż nie może odnaleźć właściwego kierunku we mgle. Ponieważ cały świat pokryty jest mgłą, kiedy spoglądam spomiędzy chmur, człowiek nigdy nie może odkryć Mojego istnienia. Człowiek na ziemi szuka czegoś, wydaje się poszukiwać, zamierza, jak się zdaje, oczekiwać Mego przyjścia, ale jednak nie zna on Mojego dnia i jedyne, co może zrobić, to wypatrywać często migotania światła na wschodzie. Spośród wszystkich ludów szukam takich, którzy naprawdę są według Mojego serca. Przechadzam się wśród wszystkich ludów i żyję wśród nich, ale człowiek jest bezpieczny na ziemi i przez to nie ma nikogo, kto by naprawdę był według Mego serca. Ludzie nie wiedzą, jak dbać o spełnianie Mojej woli, nie widzą Moich działań, nie potrafią poruszać się w świetle i być przez nie oświeconymi. Choć człowiek ceni Moje słowa od zawsze, to jednak pozostaje niezdolny, aby przejrzeć zwodnicze plany szatana. Ponieważ postura człowieka jest zbyt słaba, nie jest on zdolny czynić tego, czego pragnie jego serce. Człowiek nigdy nie kochał Mnie szczerze. Gdy go wywyższam, on czuje się niegodny, ale to nie sprawia, że stara się Mnie zadowolić. Utrzymuje on zaledwie to „stanowisko”, które mu dałem i dokładnie je bada; pozostaje nieczuły na Moje piękno, zamiast którego woli upajać się błogosławieństwami swego stanu. Czy nie jest to właśnie ludzka ułomność? Gdy góry się poruszają, czy mogą zmienić kierunek ze względu na twoje stanowisko? Kiedy wody płyną, czy mogą tego zaniechać ze względu na stanowisko człowieka? Czy niebo i ziemia mogą przeminąć ze względu na jego stanowisko? Byłem kiedyś miłosierny wobec ludzi, wiele razy wciąż na nowo, ale nikt o to nie dba ani tego nie ceni. Zaledwie słuchali tego jak opowieści albo czytali tak, jak czyta się powieść. Czy naprawdę Moje słowa nie poruszają serca człowieka? Czy Moje wypowiedzi nie przynoszą skutku? Czyżby nikt nie wierzył w Me istnienie? Człowiek nie kocha siebie, zamiast tego

sprzysięga się z szatanem, aby Mnie atakować i używa szatana jako „środka”, za pomocą którego mógłby Mi służyć. Przeniknę wszystkie zwodnicze plany szatana i powstrzymam ludzi na ziemi przed przyjmowaniem jego zwodzenia, tak że nie będą Mi się już sprzeciwiali z powodu istnienia szatana.

fragment Rozdziału 22 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

108. Wielu ludzi stojących po Mojej stronie pożąda pobłogosławienia swojej pozycji; uwielbiają się objadać, uwielbiają spać i całą troskę kierują ku ciału, ciągle mając obawy, że nie ma innej drogi niż cielesna. Nie wypełniają swoich normalnych obowiązków w kościele, żyją na koszt kościoła lub pouczają swoich braci i siostry Moimi słowami, wywyższają się i traktują innych z góry. Ci ludzie mówią, że wypełniają Boską wolę; zawsze mówią, że są w bliskiej relacji z Bogiem – czy to nie jest niedorzeczne? Jeśli macie właściwe motywacje, ale nie potraficie służyć zgodnie z wolą Boga, to jesteście śmieszni; ale jeśli wasze motywacje nie są właściwe, a nadal twierdzicie, że służycie Bogu, wówczas jesteście tymi, którzy przeciwstawiają się Bogu i powinniście być przez Niego ukarani! Nie mam żadnego współczucia dla takich ludzi! W domu Boga żyją na nie swój koszt i zawsze pożądamy wygod dla ciała, i nie zważają na interesy Boga. Zawsze poszukują tego, co jest dobre dla nich; nie zważają na wolę Boga; wszystko, co robią nie jest zgodne z Bożym Duchem; zawsze lawirują i oszukują swoich braci i siostry; są dwulicowi jak lis w winnicy; zawsze kradną winogrona i depczą winnicę. Czy tacy ludzie mogą być w bliskiej relacji z Bogiem? Czy wy jesteście godni, aby otrzymać Boże błogosławieństwo? Nie bierzecie żadnej odpowiedzialności za swoje życie i kościół – czy jesteście godni, aby otrzymać Boże posłannictwo? Kto zaufa komuś takiemu jak wy? Gdy służycie w ten sposób, to czy Bóg powierzy wam poważniejsze zadania? Czy nie opóźniacie biegu spraw?

fragment rozdziału „Jak służyć zgodnie z wolą Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

109. Większość ludzi mówi nawet o warunkach w kontekście swojej służby Bogu. Nie dbają o to, czy jest On Bogiem, czy człowiekiem i mówią tylko o swoich własnych warunkach, dążąc jedynie do zaspokojenia własnych pragnień. Kiedy gotujecie dla Mnie, żądacie zapłaty za usługę; kiedy biegniecie dla Mnie, żądacie zapłaty dla biegacza; kiedy pracujecie dla Mnie, żądacie wynagrodzenia; kiedy pierzecie dla Mnie,

żądacie opłaty za pranie; kiedy robicie coś dla zboru, żądacie zwrotu kosztów; kiedy przemawiacie, żądacie zapłaty dla mówcy; kiedy rozdajecie książki, żądacie zapłaty dla dystrybutora; a kiedy piszecie, żądacie tantiem pisarza. Ci, z którymi mam do czynienia, nawet domagają się rekompensaty ode Mnie, podczas gdy odesłani do domu, domagają się odszkodowania za utratę dobrego imienia. Bezzenni domagają się posagu albo wyrównania za swoją utraconą młodość, zarzynający kurczaki domagają się wynagrodzenia rzeźnika, suszący jedzenie domagają się opłat za suszenie, a przyrządzający zupę także chcą zapłaty... Takie jest wasze górnołotne oraz potężne człowieczeństwo i takie są działania dyktowane wam przez wasze ciepłe sumienie. Gdzie wasz rozsądek? Gdzie wasze człowieczeństwo? Powiem wam! Jeżeli będziecie w tym trwać, przestanę prowadzić swoje dzieło pośród was. Nie będę działać w sforcie bestii przebranych za ludzi, nie będę cierpieć za ludzi, których ładna twarz skrywa dzikie serce, nie będę znosić trudów za stado zwierząt, które nie mają najmniejszej szansy na zbawienie. Dzień, w którym odwrócę się od was, to dzień waszej śmierci, to dzień, w którym spowiją was ciemności, i dzień, w którym opuści was światło. Pozwólcie, że wam powiem! Nigdy nie będę życzliwy takim jak wy, którzy stoicie niżej nawet niż zwierzęta! Są granice Moich słów i działań, a przy takim waszym człowieczeństwie oraz sumieniu, nie będę się już wysilać, ponieważ brak wam sumienia, zadaliście Mi zbyt wiele bólu i wasze nikczemne zachowanie za bardzo Mnie odpycha. Ludzie, którym brak człowieczeństwa i sumienia, nigdy nie będą mieć szansy na zbawienie. W żadnym razie nie zbawię takich niewdzięczników, którym brakuje serca. Kiedy nadejdzie Mój dzień, zrzucę deszcz płomieni palących przez całą wieczność na dzieci nieposłuszeństwa, które wywołały Mój srogi gniew, nałożę wieczną karę na te zwierzęta, które niegdyś obrzucały Mnie inwektywami i porzuciły Mnie, spalę na wieczny czas, płomieniem swojego gniewu, synów nieposłuszeństwa, którzy niegdyś jedli i mieszkali ze Mną, ale nie uwierzyli we Mnie, po czym obrazili i zdradzili Mnie. Wszystkich, którzy wywołali Mój gniew, ukarzę, zrzucę deszcz całego swojego gniewu na te bestie, które niegdyś chciały stać na równi ze Mną, ale nie uwielbiły ani nie usłuchały Mnie, różga, którą uderzę człowieka, spadnie na te zwierzęta, które niegdyś cieszyły się Moją opieką i tajemnicami, o których mówiłem, a które chciały zabrać Mi materialne uciechy. Nie będę wyrozumiały dla nikogo, kto próbuje zająć Moje miejsce. Nie oszczędzę nikogo, kto próbuje odebrać Mi jedzenie i odzież.

110. To, co dziś widzicie, to zaledwie ostry miecz Moich ust. Nie widzieliście jeszcze różgi w Mojej ręce ani płomienia, którym przepalam ludzi, i dlatego wciąż jesteście pyszałkowaci i niepowściągliwi w Mojej obecności. To dlatego wciąż walczycie ze Mną w Moim domu, dyskutując ludzkimi językami o tym, co ja wypowiedziałem Moimi ustami. Ludzie się Mnie nie boją, i mimo że wciąż są wobec mnie wrogo nastawieni, nie mają w sobie żadnej bojaźni. Macie język i zęby nieprawych w waszych ustach. Wasze słowa i uczynki są jak słowa i uczynki węża, który skusił Ewę do grzechu. Żądacie od siebie nawzajem oka za oko i zęba za ząb i walczycie w Mojej obecności, by zdobyć dla siebie pozycję, sławę i zysk, a mimo to nie wiecie, że potajemnie obserwuję wasze słowa i uczynki. Zanim w ogóle pojawicie się przed Moim obliczem, Ja wiem już, co kryje się na samym dnie waszych serc. Człowiek ciągle pragnie wymknąć się z Mojej ręki i ukryć się przed spojrzeniem Moich czujnych oczu, Ja jednak nigdy nie uchylałem się przed jego słowami czy uczynkami. Zamiast tego rozmyślnie zezwalam, by te słowa i uczynki znalazły się przed Moimi oczyma, tak abym mógł ukarać niesprawiedliwość człowieka i wydać osąd o jego buncie. Potajemne słowa i uczynki człowieka są zatem zawsze przed Mym sędziowskim tronem, a Mój osąd nigdy go nie opuszcza, ponieważ jest on zanadto skory do buntu. Moje dzieła polegają na tym, by wypalić i oczyścić wszystkie słowa i uczynki ludzi, które zostały wypowiedziane i wykonane w obecności Mojego Ducha. W ten sposób^[b], kiedy opuszczę ziemię, ludzie będą w stanie zachować swoją lojalność wobec Mnie i będą Mi wciąż służyć, jak czynią to Moi święci słudzy, wykonując Moje dzieła, pozwalając, by Moje dzieła na ziemi były nadal wykonywane, aż wypełni się dzień.

111. Przyjemność sprawiają mi ci, którzy nie żywią wobec innych podejrzeń, i bardzo lubię także tych, którzy chętnie akceptują prawdę; tym dwóm rodzajom ludzi okazuję wielką troskę, gdyż w Moich oczach są oni uczciwymi ludźmi. Jeśli jesteś zwodniczy, twoje serce będzie cechować powściągliwość i podejrzliwość wobec wszystkich ludzi i wszystkich spraw. Z tego powodu twoja wiara we Mnie zbudowana

jest na fundamencie podejrzliwości. Nigdy nie uznaję takiej wiary. Nie mając prawdziwej wiary, będziesz jeszcze bardziej pozbawiony prawdziwej miłości. A jeśli jesteś w stanie wątpić w Boga i snuć na Jego temat dowolne domysły, to bez wątpienia jesteś najbardziej podstępny z ludzi. Snujesz domysły na temat tego, czy Bóg może być podobny do człowieka: niewybaczalnie grzeszny, małostkowy, wyzuty z bezstronności i rozsądku, pozbawiony poczucia sprawiedliwości, oddany nikczemnym taktykom, zdradliwy i przebiegły, zamiłowany w złu i ciemności, i tak dalej. Czyż ludzie nie dlatego myślą w ten sposób, ponieważ nie mają najmniejszej wiedzy o Bogu? Taka wiara jest niczym innym jak grzechem! Są nawet tacy, którzy uważają, że to właśnie lizusi i pochlebcy Mi się podobają, a ci, którym brakuje tych umiejętności, będą niemile widziani i stracą swoje miejsce w domu Bożym. Czy tylko tego dowiedzieliście się przez te wszystkie lata? Czy to właśnie zyskaliście? A wasza wiedza o Mnie nie kończy się na tym niezrozumieniu; jeszcze gorsze jest wasze bluźnierstwo przeciwko Duchowi Bożemu i oczernianie Nieba. Dlatego powiadam, że taka wiara, jak wasza, spowoduje jedynie, że będziecie oddalać się ode Mnie i nasili się wasz opór w stosunku do Mnie. Przez wiele lat pracy widzieliście wiele prawd, ale czy wiecie, co słyszały Moje uszy? Ilu spośród was jest gotowych zaakceptować prawdę? Wszyscy wierzycie, że jesteście gotowi zapłacić cenę za prawdę, ale ilu z was rzeczywiście cierpiało za prawdę? W waszych sercach istnieje tylko, niesprawiedliwość i dlatego wierzycie, że każdy, kimkolwiek by nie był, jest podstępny i zły – do tego stopnia, że wierzycie nawet, iż Bóg wcielony mógłby, podobnie jak zwykły człowiek, nie posiadać dobrego serca ani życzliwej miłości. Co więcej, wierzycie, że szlachetny charakter i miłosierna, życzliwa natura cechują tylko Boga w niebie. Jesteście przekonani, że taki święty nie istnieje, i że tylko ciemność i zło panują na ziemi, podczas gdy Bóg jest ledwie czymś, w czym człowiek pokłada swoją tęsknotę za dobrem i pięknem, legendarną postacią wymyśloną przez człowieka. W waszych umysłach Bóg w niebie jest niezwykle uczciwy, sprawiedliwy i wielki, godny czci i podziwu, natomiast Bóg na ziemi jest jedynie substytutem i narzędziem Boga w niebie. Waszym zdaniem ten Bóg nie może się równać z Bogiem w niebie, a tym bardziej wymieniany z Nim jednym tchem. Jeśli chodzi o wielkość i honor Boga, należą one do chwały Boga w niebie, ale jeśli chodzi o naturę i zepsucie człowieka, są one atrybutami, w których Bóg na ziemi ma swój udział. Bóg w niebie jest nieustająco wzniosły, a Bóg na ziemi jest na zawsze mało znaczący, słaby i

niekompetentny. Bóg w niebie nie ulega emocjom, kierując się tylko sprawiedliwością, podczas gdy Bóg na ziemi ma jedynie egoistyczne motywy i jest pozbawiony poczucia sprawiedliwości i rozsądku. Bóg w niebie jest wolny od wszelkiej nieuczciwości i zawsze wierny, podczas gdy Bóg na ziemi zawsze cechuje się nieuczciwością. Bóg w niebie szczerze kocha człowieka, podczas gdy Bóg na ziemi okazuje człowiekowi niewystarczającą troskę, a nawet całkowicie go zaniedbuje. Ta błędna wiedza od dawna jest utrzymywana w waszych sercach i może także zachować się w przyszłości. Postrzegacie wszystkie czyny Chrystusa z punktu widzenia niesprawiedliwych i oceniacie całą Jego pracę, jak również Jego tożsamość i istotę, z perspektywy niegodziwców. Popełniliście poważny błąd i zrobiliście to, czego nigdy nie zrobili ci, którzy przyszli przed wami. Oznacza to, że służycie tylko wzniosłemu Bogu w niebie z koroną na głowie i nigdy nie poświęcacie uwagi Bogu, którego postrzegacie jako tak mało znaczącego, że jest dla was niewidzialny. Czy to nie jest wasz grzech? Czy nie jest to klasyczny przykład waszego występku przeciwko usposobieniu Boga? Czciecie Boga w niebie. Uwielbiacie wzniosłe obrazy i szanujecie tych, którzy wyróżniają się elokwencją. Chętnie przestrzegasz nakazów Boga, który wkłada w twoje ręce bogactwa, i wzdychasz z tęsknoty do Boga, który może spełnić każde twoje pragnienie. Jedynym, którego nie czcisz, jest Bóg, który nie jest wzniosły; jedyną rzeczą, której nie znosisz, to skojarzenie z tym Bogiem, którego żaden człowiek nie może wysoko cenić. Jedyne czego nie chcesz zrobić, to służyć temu Bogu, który nigdy nie dał ci nawet złamanego grosza, a jedyną Osobą, która nie jest w stanie sprawić, że tęsknisz za Nim, jest ten szpetny Bóg. Bóg tego rodzaju nie umożliwi poszerzenia twoich horyzontów, abyś poczuł się tak, jakbyś znalazł skarb, ani tym bardziej spełnił to, czego pragniesz. Dlaczego więc podążasz za Nim? Czy zastanawiałeś się nad tym? To, co robisz, nie tylko obraża Chrystusa; co ważniejsze, obraża Boga w niebie. To nie jest, jak sądzę, cel waszej wiary w Boga!

fragment rozdziału „Jak poznać Boga na ziemi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

112. Wielu wolałoby raczej trafić do piekła niż mówić i postępować uczciwie. Nic dziwnego, że dla tych, którzy są nieuczciwi, mam w zanadrzu zgoła inne traktowanie. Oczywiście doskonale wiem o tym, jak trudno jest wam zachować uczciwość. Ponieważ wszyscy jesteście niezwykle zmyślni i biegli w mierzeniu ludzi swą małostkową miarą,

Moje dzieło staje się znacznie łatwiejsze. A jako że każdy z was pilnie strzeże swoich tajemnic, dobrze więc, pošlę was, jednego po drugim, w sam środek nieszczęścia, aby ogień tak was „wyćwiczył”, abyście mogli potem zyskać nastawienie charakteryzujące się bezwzględną wiarą w Moje słowa. Na koniec wydrę z waszych ust słowa: „Bóg jest Bogiem wiernym”, po czym uderzycie się w piersi i zaszlochacie: „Jakże nieszczerze jest serce człowieka!”. Jaki będzie w owej chwili stan waszego umysłu? Wyobrażam sobie, że nie będziecie tak pełni triumfu, jak jesteście teraz. I tym bardziej nie będziecie tak „głębocy i tajemniczy”, jak jesteście obecnie. Niektórzy zachowują się aż nazbyt pruderyjnie i starają się wyglądać na „dobrze ułożonych” w obecności Boga, lecz w obecności Ducha obnażają kły i wymachują pazurami. Czy zaliczylibyście ich do grona ludzi uczciwych? Jeśli jesteś hipokrytą, kimś, kto jest biegły w „stosunkach międzyludzkich”, powiadam ci, że niewątpliwie jesteś kimś, kto próbuje igrać drwić z Boga. Jeśli twoje słowa są pełne wymówek i bezwartościowych usprawiedliwień, wówczas powiadam, że jesteś kimś, kto zupełnie nie ma ochoty wcielać prawdy w życie. Jeśli masz wiele tajemnic, którymi nie chcesz się podzielić, i jeśli nie jesteś skory do wyjawienia innym swoich sekretów – inaczej mówiąc, swych problemów – aby szukać drogi ku światłu, to powiadam ci, że jesteś kimś, komu nie będzie łatwo zyskać zbawienia i wyłonić się z ciemności.

fragment rozdziału „Trzy przestrogi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

113. Dokładnie rozumiem tę fałszywość kryjącą się w waszych sercach. Większość z was podąża za Mną z ciekawości i zaczęło Mnie poszukiwać z poczucia pustki. Kiedy wasze trzecie marzenie legnie w gruzach – marzenie o spokojnym i szczęśliwym życiu – zniknie także i ciekawość. Fałszywość kryjąca się w waszych sercach ujawnia się poprzez wasze słowa i czyny. Szczerze mówiąc, jesteście tylko Mnie ciekawi, ale nie boicie się Mnie. Nie pilnujecie swojego języka, a już w ogóle nie hamujecie swojego zachowania. Jaka więc naprawdę jest ta wasza wiara? Czy jest prawdziwa? Po prostu używacie Moich słów do przepędzenia swoich zmartwień i zabicia nudy, do wypełnienia pozostałej pustki w swoim życiu. Kto z was wprowadzał Moje słowa w życie? Kto ma prawdziwą wiarę? Wykrzykujecie, że Bóg jest Bogiem, który zagląda głęboko w serce człowieka, ale na ile zgodny jest ze Mną ów Bóg, o którym wykrzykujecie w swoich sercach? Skoro tak wykrzykujecie, to dlaczego postępujecie w ten sposób? Czy to

miałaby być miłość, za pomocą której chcecie Mi odpłacić? Wasze usta często mówią o oddaniu, ale gdzie są wasze ofiary i dobre uczynki? Gdyby nie wasze słowa dochodzące do Moich uszu, to jakże mógłbym was tak bardzo nienawidzić? Jeżeli naprawdę we Mnie wierzyliście, to jak mogliście popaść w taką udrękę? Macie wypisane na twarzy przygnębienie, jak gdybyście byli sądzeni w Hadesie. Nie ma w was ani krzty witalności i anemicznie mówicie o swoim głosie wewnętrznym. Jest w was nawet pełno skarg i przekleństw. Już dawno temu straciliście zaufanie do tego, co robię, i zniknęła nawet wasza pierwotna wiara, więc jakże mielibyście zdołać podążać aż do końca? A skoro tak jest, to jak możecie zostać zbawieni?

fragment rozdziału „Słowa do młodych i starych” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

114. Pomimo że człowiek wierzy w Boga, w jego sercu Boga nie ma i nie wie on, jak Boga kochać, ani nie pragnie Go kochać, ponieważ jego serce nigdy do Boga się nie zbliża i zawsze Go unika. W rezultacie serce człowieka jest od Boga oddalone. A więc gdzie jest jego serce? W rzeczywistości serce człowieka nigdzie nie zniknęło: zamiast oddać je Bogu lub je przed Nim odkryć, człowiek zatrzymał je dla siebie. Jest tak pomimo że niektórzy często modlą się do Boga i mówią: „O, Boże, wejrzyj w me serce – znasz wszystkie me myśli”, a niektórzy nawet przysięgają, że pozwolą Bogu, by na nich spojrzał, aby zostali ukarani, jeżeli złamią swą przysięgę. Pomimo że człowiek pozwala Bogu, by Ten wejrzał w jego serce, nie oznacza to, że człowiek jest zdolny do posłuszeństwa względem planowych działań i zamysłów Boga ani że złożył swój los i perspektywę w całości w Jego ręce. Dlatego niezależnie od przysięg, jakie składasz Bogu, lub tego, co przed Nim deklarujesz, w oczach Boga twoje serce jest nadal przed Nim zamknięte, ponieważ zezwalasz Mu tylko na to, by wejrzał w twoje serce, lecz nie pozwalasz Mu go kontrolować. Innymi słowy w ogóle nie oddałeś Bogu swego serca i przemawiasz do Niego wyłącznie pięknymi słowami; w międzyczasie chowasz swe różne przewrotne zamysły przed Bogiem wraz z twymi intrygami, knuciem i planami, a ty kurczowo trzymasz swe perspektywę i los w swych rękach, głęboko obawiając się, że Bóg ci je odbierze. Dlatego Bóg nigdy nie widzi w człowieku szczerości względem siebie. Chociaż Bóg naprawdę obserwuje głębię ludzkiego serca i może ujrzeć, co człowiek myśli i pragnie w swym sercu uczynić, jak również rzeczy, które człowiek w swym sercu przechowuje, jego serce nie należy do Boga, bo ten nie oddał Mu go we

władanie. Oznacza to, że Bóg ma prawo obserwować, lecz nie ma prawa władać. W subiektywnej świadomości człowieka ten nie pragnie ani nie zamierza poddać się Bożej łasce. Człowiek nie tylko zamknął się na Boga, lecz są nawet ludzie, którzy myślą o sposobach ładnego zapakowania swych serc, będąc gołosłownymi i pochlebnymi, by stworzyć fałszywe wrażenie i zyskać zaufanie Boga, ukrywając swą prawdziwą twarz przed Jego wzrokiem. Ich celem jest niedopuszczenie, by Bóg zobaczył i dostrzegł, kim są naprawdę. Nie chcą oddać Bogu swych serc, lecz chcą zachować je dla siebie. Podtekstem tego jest, że to, co człowiek czyni i czego pragnie, jest w całości zaplanowane, wyliczone i postanowione przez samego człowieka; nie pragnie on udziału lub interwencji Boga, o wiele mniej potrzebuje on boskich planowanych działań i zamysłów. Dlatego, czy to względem boskich przykazań, Jego posłannictwa czy wymogów, jakie Ten stawia człowiekowi, decyzje człowieka opierają się na jego własnych intencjach i interesach, zależnie od aktualnego stanu i okoliczności w danym momencie. Człowiek zawsze korzysta z wiedzy i rozeznania, które są mu znane, oraz swego intelektu, by ocenić i wybrać ścieżkę, którą powinien podążać i nie godzi się na Bożą interwencję lub kontrolę. Oto jest serce człowieka, które widzi Bóg.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

115. Wielu ludzi chce Mnie naprawdę kochać, ale ponieważ ich serca nie należą do nich samych, nie kontrolują samych siebie; wielu ludzi naprawdę kocha Mnie pośród prób zesłanych przeze Mnie, lecz nie są zdolni pojąć, że naprawdę istnieję i zaledwie kochają mnie wśród pustki, a nie z powodu Mojego rzeczywistego istnienia; wielu ludzi, po złożeniu swych serc przede Mną, nie zwraca więcej na nie uwagi i tak oto ich serca są porywane przez szatana, gdy tylko nadarzy się okazja, po czym Mnie opuszczają; wielu ludzi autentycznie Mnie kocha, gdy dają Moje słowa, lecz nie dbają o Moje słowa w swych duchach, a raczej mimochodem używają ich jak mienia publicznego i odrzucają je z powrotem tam, skąd pochodziły, gdy im się zechce. Człowiek szuka Mnie pośród bólu i zwraca się do Mnie wśród prób. W czasie pokoju cieszy się ze Mnie, a w niebezpieczeństwie wypiera się Mnie; gdy jest zajęty, zapomina o Mnie, a gdy próżnuje, zachowuje pozory dla Mnie – ale nigdy nikt Mnie nie kochał przez całe swe życie. Pragnę, by człowiek był szczery przede Mną: nie proszę, by dał Mi cokolwiek, ale tylko by wszyscy ludzie traktowali Mnie poważnie, żeby – zamiast Mnie czarować – pozwolili

Mi z powrotem zaprowadzić szczerłość u człowieka. Moje oświecenie, iluminacja i cena Mych wysiłków przenika wszystkich ludzi, lecz tak samo prawdziwy fakt każdego czynu człowieka przenika wszystkich ludzi, podobnie jak ich oszukiwanie Mnie. To tak, jakby składniki ludzkiego oszukaństwa były z człowiekiem od łona matki, jakby od urodzenia posiadał szczególne umiejętności oszukiwania. Co więcej, nigdy nie ujawnił tej gry; nikt nie przejrzał źródła tych zwodniczych umiejętności. W rezultacie człowiek żyje wśród oszustwa, nie zdając sobie z tego sprawy, i jest tak, jakby sam sobie wybaczał, jakby było to raczej zrządzenie Boga, niż jego świadome zwodzenie Mnie. Czyż nie jest to właśnie źródło ludzkiego oszukiwania Mnie? Czyż nie jest to jego przebiegły plan? Pochlebstwa i kręactwo człowieka nigdy Mnie nie zwiodły, bo znam jego istotę od dawna. Kto wie, jak wiele nieczystości jest w jego krwi i jak wiele jadu szatana jest w jego szpiku? Człowiek przyzwyczajając się coraz bardziej do tego z każdym dniem – w takim stopniu, że jest niewrażliwy na szatańskie dręczenie i tak oto nie interesuje się odkrywaniem „sztuki zdrowego istnienia”.

fragment Rozdziału 21 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

116. Człowiek jest stworzeniem bez samoświadomości. A jednak, choć nie jest w stanie poznać samego siebie, zna każdego jak własną kieszeń, tak jakby wszyscy inni zostali najpierw przezeń zbadani i zyskali jego aprobatę, zanim jeszcze cokolwiek powiedzą lub zrobią, a więc tak, jakby poznał pełną wartość wszystkich innych, aż po ich stan psychiczny. Takie właśnie są wszystkie istoty ludzkie. Człowiek wkroczył dziś w Wiek Królestwa, lecz jego natura pozostaje niezmienną. Nadal naśladuje Mnie, stojąc przed Moim obliczem, lecz za Moimi plecami zaczyna zajmować się własnymi „wyjątkowymi sprawami”. Gdy już skończy i staje ponownie przede Mną, jest jak zupełnie inna osoba: wydaje się beczelnie spokojny, ma wyraz opanowania na twarzy i miarowy puls. Czy nie to właśnie sprawia, że człowiek jest tak bardzo godzien pogardy? Jakże wielu ludzi przybiera dwie zupełnie różne twarze: jedną, gdy stoją przede Mną, a drugą za Moimi plecami? Jak wielu z nich jest niczym nowo narodzone jagnięta przed Moim obliczem, lecz za Moimi plecami zmienia się w groźne tygrysy, by potem znów stać się niczym ptaszęta fruujące radośnie pośród pagórków? Jak wielu okazuje przed Mym obliczem cel i zdecydowanie? Jak wielu staje przede Mną, z wielkim pragnieniem i tęsknotą poszukując Mych słów, lecz potem, za Moimi plecami, nuży się nimi i odrzuca

je, jakby słowa Moje były dla nich ciężarem? Tak wiele razy, widząc, jak dalece rodzaj ludzki uległ skażeniu wskutek działań Mego nieprzyjaciela, przestawałem już pokładać Me nadzieje w ludzkości. Tak wiele razy, widząc, jak człowiek staje przed Moim obliczem cały we łzach, aby prosić o przebaczenie, ze względu na jego brak szacunku do samego siebie i uporczywą niemożność poprawy, w gniewie zamykałem oczy na jego błagania, nawet gdy jego serce było prawdziwe, a intencje szczere. Tak wiele razy widzę, że człowiek jest w stanie mieć wiarę, by współdziałać ze Mną i patrzę jak, będąc przed Moim obliczem, zdaje się spoczywać w Mych objęciach, doznając ich ciepła. Tak wiele razy, widząc niewinność, żywość i wdzięk Mego ludu wybranego, nieodmiennie w Mym sercu czerpałem z tych rzeczy przyjemność. Istoty ludzkie nie wiedzą, jak korzystać ze z góry przeznaczonych im błogosławieństw z Mojej ręki, ponieważ tak naprawdę nie wiedzą, co ostatecznie oznacza błogosławieństwo czy cierpienie. Z tego też powodu ludzkość daleka jest od szczerości w swym poszukiwaniu Mnie. Gdyby nie było jutra, kto z was, stojąc przed Moim obliczem, byłby biały jak świeżo spadły śnieg i równie nieskalany jak czysty jadeit? Miłość, jaką wobec Mnie żywicie, na pewno nie jest przecież czymś, co można wymienić na przepyszny posiłek, elegancki strój czy wysoki urząd zapewniający odpowiednie wynagrodzenie? A może można ją wymienić na miłość, jaką żywią do ciebie inni? Z pewnością nawet przejście ciężkiej próby nie skłoni człowieka do tego, by porzucił swą miłość do Mnie? Na pewno wszak cierpienie i udręka nie sprawia, że będzie uskarżał się na to, co zaplanowałem? Żaden człowiek nigdy dotąd tak naprawdę nie doceniał miecza tkwiącego w Mych ustach: człowiek zna tylko jego powierzchowne znaczenie, nie pojmując przy tym jego wewnętrznego znaczenia. Gdyby istoty ludzkie naprawdę były w stanie dostrzec, jak ostry jest Mój miecz, pierzchałyby niczym szczury do swych nor. Przez swoje otępienie, istoty ludzkie nie pojmują nic z prawdziwego znaczenia Moich słów, nie mają więc pojęcia o tym, jak straszne są Moje słowa, ani o tym, jak wiele z ich natury zostało w tych słowach ujawnione, i jak wiele z ich skażenia zostało w nich osądzone. Z tego też powodu, w rezultacie swych niedowarzonych wyobrażeń na temat tego, co mówię, większość ludzi przyjęła obojętną postawę.

fragment Rozdziału 15 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

117. Przez wieki wielu odeszło z tego świata w rozczarowaniu i z niechęcią, a wielu

przyszło na świat z nadzieją i wiarą. Zorganizowałem dla wielu przyjsie i wielu odesłałem. Niezliczeni ludzie przeszli przez Moje ręce. Wiele duchów zostało wrzuconych do Hadesu, wiele żyło w ciele, a wiele umarło i odrodziło się na ziemi. Jednak nigdy żaden z nich nie miał sposobności do cieszenia się dzisiaj błogosławieństwami królestwa. Dałem człowiekowi tak wiele, a on tak niewiele zyskał, bo atak sił szatana pozbawił go zdolności do cieszenia się wszystkimi Moimi bogactwami. Zawsze miał jedynie szczęście do spoglądania, ale nigdy nie był zdolny do pełnej radości. Człowiek nigdy nie odkrył skarbcza w swoim ciele, aby pozyskać bogactwa nieba i tak oto stracił błogosławieństwa, którymi go obdarzyłem. Czy duch człowieka nie jest właśnie tym darem, który łączy go z Moim Duchem? Dlaczego człowiek nigdy nie spotkał się ze Mną swoim duchem? Dlaczego zbliżył się do Mnie w ciele, ale jest niezdolny do uczynienia tego w duchu? Czy Moja prawdziwa twarz jest cielesna? Dlaczego człowiek nie zna Mojej istoty? Czy naprawdę w duchu człowieka nigdy nie było żadnego Mojego śladu? Czy całkowicie zniknąłem z ducha człowieka? Jeżeli człowiek nie wchodzi do duchowego królestwa, w jaki sposób może pojąć Moje intencje? Czy w oczach człowieka jest to, co może bezpośrednio przeniknąć do duchowego królestwa? Wiele razy wołałem do człowieka poprzez Mojego Ducha, jednak człowiek zachowuje się tak, jakbym go ukłuł i patrzy na Mnie z daleka, będąc w wielkim strachu, że poprowadzę go do innego świata. Wiele razy stawiałem pytania w duchu człowieka, jednak pozostaje on całkowicie nieświadomy, głęboko obawiając się, że wejdę do jego domu i wykorzystam okazję, aby ogołocić go z jego całego dobytku. Dlatego wyrzuca Mnie za próg, pozostawiając Mnie jedynie przed zimnymi, szczelnie zamkniętymi drzwiami. Wiele razy człowiek upadł, a Ja go uratowałem, jednak po przebudzeniu natychmiast Mnie zostawia i, nietknięty przez Moją miłość, rzuca Mi ostrożne spojrzenie. Nigdy nie ogrzałem serca człowieka. Człowiek jest pozbawionym emocji zimnokrwistym zwierzęciem. Mimo iż jest ogrzewany przez Mój uścisk, nigdy nie był nim głęboko poruszony. Człowiek jest niczym górski dzikus. Nigdy w pełni nie docenił Mojego umiłowania ludzkości. Jest niechętny do zbliżenia się do Mnie, woląc przebywać wśród gór, gdzie znosi niebezpieczeństwo dzikich bestii – a jednak jest ciągle niechętny, aby znaleźć we Mnie schronienie. Nie zmuszam żadnego człowieka do niczego – Ja jedynie dokonuję Mojego dzieła. Nadejdzie dzień, w którym człowiek przyplynie do Mojego brzegu z potężnego oceanu, aby mógł cieszyć się wszystkimi

bogactwami na ziemi i pozostawić za sobą niebezpieczeństwo połknięcia przez morze.

fragment Rozdziału 20 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

118. Wasza wiara jest bardzo piękna; mówicie, że jesteście gotowi przez całe życie ponosić koszty na rzecz Mojego dzieła, a nawet oddać za nie swe życie, jednak wasze usposobienie niewiele się zmieniło. Składacie tylko buńczuczne deklaracje, pomimo tego, że wasze faktyczne postępowanie jest żalosne. Wygląda to tak, jakby ludzkie usta i języki były w niebie, ale nogi tkwiły nadal na ziemi, w rezultacie czego słowa i czyny ludzi oraz ich reputacja wciąż są w ruinie. Wasza reputacja została zszargana, wasza postawa jest niemoralna, wasz sposób mówienia jest podrzędny, a wasze życie – nikczemne; całe wasze człowieczeństwo pogrzyżyło się wręcz w zwyczajnej pospolitości. Jesteście małostkowi i nietolerancyjni wobec innych i targujecie się o każdą, nawet najdrobniejszą rzecz. Wyklóćacie się o swoją reputację i pozycję tak zajadle, że aż gotowi jesteście zstąpić do piekła i wejść do jeziora ognia. Wasze obecne słowa i czyny wystarczają Mi, aby stwierdzić, że jesteście grzeszni. Wasze postawy wobec Mojego dzieła wystarczają Mi, aby stwierdzić, że jesteście nieprawi, a wszystkie wasze skłonności w dostatecznym stopniu ukazują, że jesteście plugawymi istotami, pełnymi obrzydliwości. To, jak się prezentujecie i co ujawniacie, wystarcza, aby powiedzieć, że jesteście ludźmi, którzy opili się do syta krwią nieczystych duchów. Kiedy mówi się o wejściu do królestwa niebieskiego, nie ujawniacie swoich uczuć. Czy sądzicie, że to, jacy teraz jesteście, pozwoli wam przejść przez bramę do Mojego królestwa niebieskiego? Czy myślicie, że zyskacie wstęp do świętej ziemi Mojego dzieła i Moich słów, zanim sprawdzę wasze słowa i uczynki? Któż zdoła zamydlić Mi oczy? Jak wasze nikczemne, podle zachowania i rozmowy mogłyby umknąć Mojej uwadze? Zdecydowałem, że wasze życie będzie polegało na piciu krwi i spożywaniu ciała tych nieczystych duchów, ponieważ każdego dnia naśladujecie je przede Mną. Wasze zachowanie przed Moim obliczem jest szczególnie złe, jak więc mógłbym nie uznać was za odrażających? Wasze słowa zawierają brudy pochodzące od nieczystych duchów: wdzięczycie się, maskujecie i przypochlebiacie dokładnie tak, jak ci, którzy zajmują się czarami, i jak ci, którzy są podstępni i piją krew bezbożnych. Wszystko, co człowiek wyraża, jest w najwyższym stopniu niegodziwe. Jak zatem wszyscy ludzie mogą znaleźć się w świętym miejscu, w którym przebywają prawi? Czy myślisz, że twoje

nikczemne zachowanie może wyróżnić cię jako świętego wśród tych niegodziwych? Twój węzowy język w końcu zniszczy twoje ciało, które sieje spustoszenie i dopuszcza się obrzydliwości, zaś twoje ręce, pokryte krwią nieczystych duchów, także w końcu wciągną twoją duszę do piekła. Dlaczego zatem nie skorzystasz skwapliwie z szansy, aby obmyć ręce pokryte brudem? I dlaczego nie wykorzystasz tej możliwości, aby odciąć ten twój język, który mówi niegodziwe słowa? Czy to możliwe, że wolisz cierpieć w ogniu piekielnym po to, aby uratować swoje ręce, język i usta? Baczenie przypatruję się sercu każdego z was, bowiem na długo przed tym, nim stworzyłem rodzaj ludzki, dzierżyłem jego serca w Moich dłoniach. Dawno temu przejrzałem serca ludzi, jakżeby więc ich myśli mogły ukryć się przed Mym wzrokiem? Jak mogłoby nie być dla nich za późno na to, by uniknąć spalenia przez Mojego Ducha?

fragment rozdziału „Wszyscy macie takie nikczemne charaktery!” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

119. Twoje usta mówią słodziej niż gołębica, ale twoje serce jest bardziej złowrogie niż tamten wąż z dawnych czasów. Twoje wargi są równie piękne jak libańskie kobiety, ale twoje serce nie jest życzliwsze od ich serc i z pewnością nie dorównuje urodą Kananejkom. Twoje serce jest takie zdradzieckie! Rzeczami, których nie znoszę, są tylko wargi nieprawych i ich serca, a Moje wymagania wobec ludzi wcale nie są większe od tych, jakie stawiam świętym. Czuję wstręt jedynie do złych czynów nieprawych ludzi i mam nadzieję, że będą potrafili odrzucić zepsucie i wyrwać się ze swego obecnego trudnego położenia, tak aby mogli wyróżnić się na tle nieprawych i żyć z tymi, którzy są prawi, i być z nimi świętymi. Istniejecie w takich samych warunkach jak Ja, lecz to wy pokryci jesteście brudem; nie ma w was ani śladu pierwotnego podobieństwa do pierwszych ludzi. Co więcej, ponieważ każdego dnia upodabniacie się do nieczystych duchów, robiąc to, co one robią, i mówiąc to, co one mówią, wszystkie wasze członki – nawet języki i wargi – nasiakają ich cuchnącą wodą, aż cali jesteście pokryci nieczystościami i żadnego z waszych członków nie mogę wykorzystać w Moim dziele. To takie przygnębiające! Żyjecie w świecie koni i bydła, a mimo to nie odczuwacie zakłopotania; jesteście pełni zadowolenia, żyjecie swobodnie i przyjemnie. Pływacie wkoło w tej cuchnącej wodzie, a mimo to tak naprawdę nie zdajecie sobie sprawy, w jak kłopotliwym położeniu się znaleźliście. Codziennie zadajecie się z nieczystymi duchami i współdziałacie z „ekskrementami”. Twoje życie jest dosyć ordynarne, a mimo to

właściwie nie masz świadomości, że w ogóle nie egzystujesz w świecie ludzi i nie masz władzy nad samym sobą. Czy nie wiesz, że twoje życie dawno temu zostało podeptane przez nieczyste duchy, albo że twój charakter dawno temu został skalany cuchnącą wodą? Czy wydaje ci się, że żyjesz w raju na ziemi i że otacza cię szczęście? Czyż nie wiesz, że wiedziesz życie u boku nieczystych duchów i że współegzystujesz ze wszystkim, co one dla ciebie przygotowały? Jak zatem życie, które prowadzisz, mogłoby mieć jakiegokolwiek znaczenie? Jak twoje życie mogłoby mieć jakąkolwiek wartość? Twoi rodzice, rodzice nieczystych duchów, wciąż cię poganiają, a mimo to nie masz pojęcia, że ci, którzy cię usidlili, są rodzicami nieczystych duchów, którzy dali ci życie i cię wychowali. Co więcej, nie jesteś świadomy, że to właśnie oni przekazali ci cały ten brud; wiesz tylko, że mogą dać ci „przyjemność”, że nie karzą cię ani nie osądzają, zwłaszcza zaś cię nie przeklinają. Nigdy nie wybuchli wściekłością na ciebie, lecz traktują cię z miłością i życzliwością. Ich słowa krzepią twe serce i zniewalają cię, więc tracisz orientację i, nie zdając sobie z tego sprawy, dajesz się wciągnąć i jesteś gotów im służyć, stając się ich sługusem i rzecznikiem. Na nic nie narzekasz, gotów jesteś natomiast pracować dla nich wiernie jak pies i harować jak wół; dałeś się im oszukać. Dlatego w ogóle nie reagujesz na dzieło, które wykonuję. Nic dziwnego, że zawsze chcesz niepostrzeżenie prześlizgnąć Mi się między palcami, i nic też dziwnego, że ciągle chcesz używać słodkich słów, aby nieuczciwie zyskać Moją przychylność. Potem okazuje się, że miałeś już inny plan i inne zobowiązania. Rozumiesz niewielką część Moich działań w charakterze Wszechmogącego, nie masz jednak najmniejszej nawet wiedzy o Moim sądzie i Moim karceniu. Nie masz pojęcia, kiedy Moje karcenie się rozpoczęło; potrafisz tylko Mnie oszukiwać, ale nie wiesz, że nie będę tolerował żadnych wykroczeń ze strony człowieka. Ponieważ już podjąłeś postanowienie, że będziesz Mi służył, nie pozwolę ci odejść. Jestem Bogiem, który nienawidzi zła, i jestem Bogiem zazdrosnym o rodzaj ludzki. Ponieważ już złożyłeś swoje słowa na ołtarzu, nie będę tolerował twojej ucieczki sprzed Moich oczu ani też nie zniosę, byś służył dwóm panom. Czy myślałeś, że możesz mieć drugą miłość po tym, jak złożyłeś słowa na Moim ołtarzu i przed Moimi oczyma? Jak mógłbym dopuścić do tego, by ludzie w ten sposób robili ze Mnie głupca? Czy myślałeś, że możesz od niechcenia składać Mi przysięgi i śluby bez pokrycia? Jak mogłeś ślubować w ten sposób przed Moim tronem, tronem Najwyższego? Czy myślałeś, że twoje śluby już się przedawniły? Pozwólcie, że

coś wam powiem: choćby wasze ciało umarło, wasze śluby nie ulegną przedawnieniu. Na końcu potępię was na podstawie waszych ślubów. Wy jednakże wierzycie, że możecie sobie ze Mną poradzić, składając przede Mną wasze słowa, i że serca wasze mogą służyć nieczystym i złym duchom. Jak Mój gniew może tolerować tych podobnych do psów albo świń ludzi, którzy Mnie oszukują? Muszę egzekwować Moje zarządzenia i wyrwać z rąk nieczystych duchów tych wszystkich nadąsanych, „pobożnych”, którzy wierzą we Mnie, aby mogli „usługiwać” Mi w sposób karny i zdyscyplinowany, być Moimi wołami, Moimi końmi, gotowymi pójść na rzeź na jedno Moje skinienie. Każę ci odzyskać twą wcześniejszą determinację i ponownie Mi służyć. Nie będę tolerował żadnego stworzenia, które Mnie oszukuje. Czy myślałeś, że możesz tylko stawiać wygórowane żądania i kłamać w Mojej obecności? Czy myślałeś, że nie słyszałem twoich słów i nie widziałem twoich czynów? Jak mógłbym nie widzieć twoich czynów i nie słyszeć twoich słów? Jakże mógłbym kiedykolwiek pozwolić, aby ludzie tak Mnie oszukiwali?

fragment rozdziału „Wszyscy macie takie nikczemne charaktery!” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

120. Byłem pośród was, spędziłem z wami kilka wiosen i jesieni; żyłem pomiędzy wami przez długi czas, i żyłem z wami. Jak wiele z waszych nikczemnych zachowań umknęło przed Moim wzrokiem? Te wasze z głębi serca płynące słowa wciąż rozbrzmiewają echem w Moich uszach; miliony waszych aspiracji zostały złożone na Moim ołtarzu – zbyt wiele, aby je policzyć. Jeśli jednak chodzi o wasze zaangażowanie i koszty, jakie ponosicie, to nie daliście Mi ich ani odrobiny. Nie składacie bowiem na Moim ołtarzu ani krzty szczerości. Gdzież są owoce waszej wiary we Mnie? Otrzymaliście ode Mnie nieskończoną łaskę i widzieliście niekończące się tajemnice niebios; pokazałem wam nawet niebiańskie płomienie, ale nie miałem serca, aby was spalić. A mimo to – co otrzymałem od was w zamian? Jak wiele gotowi jesteście Mi dać? Trzymając w ręku pokarm, który ci dałem, odwracasz się i sam Mi go ofiarujesz, posuwając się nawet do tego, że mówisz, iż jest to coś, co otrzymałeś w zamian za swą ciężką pracę, wykonywaną w pocie czoła, i że dajesz Mi wszystko, co posiadasz. Jak możesz nie wiedzieć, że wszystkie twoje „ofiary” dla Mnie to rzeczy skradzione z Mojego ołtarza? Co więcej, gdy teraz Mi je dajesz, czyż nie próbujesz Mnie oszukać? Jak możesz nie wiedzieć, że tym, w czym mam dziś upodobanie, są wszystkie ofiary z

Mojego ołtarza, nie zaś to, co zdobyłeś dzięki ciężkiej pracy i potem złożyłeś Mi w ofierze? Ośmielacie się rzeczywiście oszukiwać Mnie w ten sposób, jak więc mogę wam przebaczyć? Jak możecie oczekiwać, że będę to dłużej znosił? Dałem wam wszystko. Wszystko przed wami otworzyłem, zaspokajałem wszystkie wasze potrzeby i otworzyłem wam oczy, a jednak oszukujecie Mnie w ten sposób, nie bacząc na swoje sumienie. Bezinteresownie obdarzyłem was wszystkim, tak że nawet jeśli cierpicie, to i tak otrzymaliście ode Mnie wszystko, co przyniosłem z nieba. Pomimo tego nie ma w was ani krzty zaangażowania, a jeśli nawet uczyniliście jakąś niewielką ofiarę, próbujecie potem „wyrównać ze Mną rachunki”. Czyż twoja ofiara nie będzie równa zeru? To, co Mi dałeś, to zwykłe ziarno piasku, ale domagasz się ode Mnie tony złota. Czyż nie jesteś po prostu nierozsądny? Działam pośród was. Nie ma żadnego śladu po tych dziesięciu procentach, które powinienem dostać, nie wspominając już o jakichkolwiek innych ofiarach. Co więcej, te dziesięć procent złożone przez pobożnych zostaje zagarnięte przez nikczemnych. Czy wszyscy nie rozpierzchliście się z dala ode Mnie? Czy wszyscy nie jesteście wrogo do Mnie nastawieni? Czyż wszyscy nie niszczyacie Mojego ołtarza? Jak tacy ludzie mogliby uchodzić za skarb w Moich oczach? Czy nie są świniami i psami, do których czuję odrazę? Jak mógłbym nazywać skarbami wasze złe uczynki?

fragment rozdziału „Wszyscy macie takie nikczemne charaktery!” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

121. Istnieje wiele dróg, których nie rozumiecie, wiele spraw, o których nic nie wiecie. Jesteście tak dalece nieświadomi. Dobrze znam waszą postawę i wasze braki. Dlatego, chociaż wielu słów nie jesteście w stanie zrozumieć, nadal chcę wam przekazać wszystkie te prawdy, których nigdy wcześniej nie byliście w stanie przyjąć, ponieważ zamartwiam się, czy przy waszej obecnej postawie będziecie w stanie trwać przy swoim świadectwie o Mnie. Nie, żebym miał o was niskie mniemanie; wszyscy jesteście stworzeniami, które dopiero muszą przejść Moje formalne szkolenie, i naprawdę nie widzę, jak wiele jest w was chwały. Chociaż włożyłem wiele wysiłku w pracę nad wami, wydaje się, że pozytywne elementy praktycznie w was nie istnieją, podczas gdy te negatywne można łatwo zliczyć na palcach rąk i elementy te służą tylko jako świadectwa, które zawstydzają szatana. Prawie wszystko poza tym stanowi w was truciznę szatana. Wydaje Mi się, że jesteście poza możliwością zbawienia. W obecnej

sytuacji przyglądam się różnym waszym wyrażeniom i postępowaniu i nareszcie poznaję waszą prawdziwą postawę. Dlatego zawsze tak się o was zamartwiam: czy ludziom pozostawionym samym sobie byłoby lepiej, czy też porównywalnie do tego, jak im jest obecnie? Czy wasza infantylna postawa nie budzi w was niepokoju? Czy naprawdę potraficie być jak wybrany lud Izraela – zawsze lojalni wobec Mnie i tylko wobec Mnie? Zachowanie, jakie przejawiacie, to nie psotliwość dzieci, które kryją się przed rodzicami, ale nieokiełznanie, które bije ze zwierząt, gdy znajdują się poza zasięgiem bicia swoich panów. Powinniście znać waszą naturę, która jest także wspólną wam wszystkim słabością; jest to wasze wspólne niedomaganie. Dlatego wzywam was dzisiaj jedynie do tego, byście mocno trwali przy świadectwie o Mnie. W żadnych okolicznościach nie pozwólcie, by ta stara dolegliwość ponownie dała o sobie znać. Najważniejsze jest dawanie świadectwa – jest to sedno Mojego dzieła. Powinniście przyjąć Moje słowa, tak jak Maria przyjęła objawienie Jahwe, które przyszło do niej we śnie: wierząc i będąc posłuszni. Tylko to zasługuje na miano cnotliwości. Jesteście bowiem tymi, którzy słyszą Moje słowa najwyraźniej i są najbardziej przeze Mnie błogosławieni. Oddałem wam cały Mój cenny dobytek, obdarzyłem was absolutnie wszystkim. Jednakże wasz status tak bardzo różni się od statusu ludu Izraela; są one po prostu diametralnie odmienne. W porównaniu z ludem Izraela otrzymaliście jednak o wiele więcej. Podczas gdy on desperacko wyczekuje Mojego ukazania się, wy spędzacie ze Mną przyjemnie czas, korzystając z Moich dóbr. Wziąwszy pod uwagę tę różnicę, co daje wam prawo do marudzenia, sprzecznania się ze Mną i żądania udziału w tym, co posiadam? Czy nie uzyskaliście już wystarczająco dużo? Daję wam tak wiele, a w zamian otrzymuję jedynie rozdzierający serce smutek, niepokój oraz niepohamowaną urazę i niezadowolenie. Jesteście tak odrażający, ale zarazem budzicie litość, więc nie mam innego wyboru, jak tylko przełknąć całą Moją urazę i raz za razem ogłaszać wam Mój sprzeciw. Na przestrzeni tysięcy lat dzieła nigdy nie protestowałem przeciw ludzkości, ponieważ odkryłem, że w czasie rozwoju ludzkości najbardziej opiewane są tylko „mistyfikacje”, niczym drogocenne dziedzictwo pozostawione przez sławnych przodków z zamierzchłych czasów. Jak Ja nienawidzę tych świętych i psów niegodnych miana człowieka. Zbyt brak wam sumienia! Wasz charakter jest nazbyt podły! Wasze serca są zbyt zatwardziałe! Gdybym zabrał takie słowa i dzieło do Izraelitów, już dawno temu zyskałbym chwałę. Ale między wami nie da

się tego osiągnąć; wśród was istnieje jedynie okrutne zaniedbanie, niechęć i wymówki. Jesteście zanadto nieczuli i całkowicie bezwartościowi!

fragment rozdziału „Jakie jest twoje pojmowanie Boga?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

122. Sięgnijcie pamięcią wstecz: kiedy Moje spojrzenie na was było zagniewane, a Mój głos surowy? Kiedy dzieliłem włos na czworo? Kiedy zgańłem was bez powodu? Kiedy zgańłem was bezpośrednio? Czy to nie przez wzgląd na Moją pracę proszę Mojego Ojca, aby zachował was od wszelkich pokus? Dlaczego Mnie tak traktujecie? Czy kiedykolwiek użyłem swojej władzy, aby powalić wasze ciało? Dlaczego tak Mi się odpłacacie? Zmieniacie swój stosunek do Mnie jak rękawiczki i ani was ziębnie ani grzeję. Próbujecie Mi schlebiać i ukrywacie przede Mną różne rzeczy, a wasze usta ociekają niesprawiedliwością. Czy myślicie, że wasze języki mogą oszukać Mojego Ducha? Czy myślicie, że wasze języki mogą uciec przed Moim gniewem? Czy myślicie, że wasze języki mogą uniknąć osądzenia czynów przeciwko Mnie, Jahwe, wedle własnego upodobania? Czy jestem Bogiem, którego sędzi człowiek? Czy mógłbym pozwolić, aby jakiś mały robak bluźnił Mi w ten sposób? Jak mógłbym dać takim synom nieposłuszeństwa Moje wiekuiste błogosławieństwo? Wasze słowa i czyny już dawno temu zdemaskowały was i ściągnęły na was potępienie. Gdy sklepiałem niebiosy i tworzyłem wszystkie rzeczy, nie pozwoliłem żadnemu stworzeniu na udział wedle jego własnego upodobania; tym bardziej nie pozwoliłem żadnej rzeczy na przeszkadzanie Mi w pracy ani w Moim zarządzaniu, niezależnie od jej upodobania. Nie tolerowałem żadnego człowieka ani przedmiotu; jak więc mógłbym oszczędzić tych, którzy są bezlitośni i nieludscy wobec Mnie? Jak mógłbym przebaczyć tym, którzy buntują się przeciwko Moim słowom? Jak mógłbym oszczędzić tych, którzy Mnie nie słuchają? Czyż los człowieka nie jest w Moich rękach, rękach Wszechmogącego? Jak mógłbym uznać twoją niesprawiedliwość i nieposłuszeństwo za święte? Jak twoje grzechy mogłyby zbrukać Moją świętość? Nie jestem zbrukany nieczystością niesprawiedliwych ani nie cieszę się ofiarami niesprawiedliwych. Jeśli byłbyś wobec Mnie, Jahwe, lojalny, czy zabierałbyś dla siebie ofiary z Mojego ołtarza? Czy używałbyś swojego jadowitego języka, aby znieważać Moje święte imię? Czy buntowałbyś się w ten sposób przeciwko Moim słowom? Czy traktowałbyś Moją chwałę i święte imię jako narzędzie, którym służysz szatanowi, czystemu złu? Moje życie jest po to, aby radowali się nim święci. Jak

mógłbym pozwolić ci bawić się Moim życiem zgodnie z twoim upodobaniem i używać go jako narzędzia do wywoływania konfliktów wśród was? Jak możecie być tak nieczuli i pełni niedostatków pod względem dobroci, jak jesteście w stosunku do Mnie? Czy nie wiecie, że już opisałem wasze złe uczynki w tych słowach życia. Jak moglibyście uniknąć dnia gniewu, gdy będę karmił Egipt? Jak mógłbym pozwolić wam na to, byście raz za razem opierali się Mi i przeciwstawiali? Mówię wam wyraźnie: gdy nadejdzie dzień, zostaniecie skarceni dotkliwiej niż Egipt! Jak moglibyście uniknąć dnia Mojego gniewu?

fragment rozdziału „Nikt, kto jest z ciała, nie ucieknie przed dniem gniewu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

123. Człowiekowi nie udaje się pozyskać Boga nie dlatego, że Bóg ma emocje albo nie chce zostać pozyskanym przez człowieka, lecz raczej dlatego, że to człowiek nie chce pozyskać Boga i nie poszukuje Go wystarczająco pilnie. Jakże ktoś prawdziwie poszukujący Boga mógłby zostać przez Niego przeklęty? Jakże ktoś ze zdrowym rozsądkiem i wrażliwym sumieniem mógłby zostać przeklęty przez Boga? Jakże ktoś prawdziwie wielbiący Boga i służący Mu mógłby zostać strawiony przez płomienie Jego gniewu? Jakże ktoś z radością posłuszny Bogu mógłby zostać wyrzucony z Jego domu? Jakże ktoś kochający Boga bezgranicznie miałby zostać przez Niego ukarany? Jakże ktoś z radością porzucający wszystko dla Boga miałby zostać z niczym? Człowiek nie chce podążać za Bogiem, nie chce oddać swojego dobytku na rzecz Boga, nie chce poświęcić swojego życia Bogu, lecz raczej twierdzi, że Bóg posunął się za daleko, że zbyt wiele rzeczy związanych z Bogiem nie zgadza się z koncepcjami człowieka. Przy takim człowieczeństwie, nawet dokładając maksymalnych starań, nadal nie byłibyście w stanie uzyskać Bożej aprobaty, nie mówiąc już o tym, że nawet nie poszukujecie Boga. Nie dostrzegacie tego, że jesteście wybrakowanymi sztukami ludzkiego gatunku? Nie dostrzegacie tego, że nie ma człowieczeństwa bardziej upadłego niż wasze? Nie dostrzegacie, czym jest wasz „honorowy tytuł”? Ci, którzy prawdziwie miłują Boga, nazywają was ojcem wilka, matką wilka, synem wilka i wnukiem wilka. Jesteście potomkami wilka, ludźmi wilka i powinniście znać swoją tożsamość, nigdy o niej nie zapominając. Nie myślcie sobie, że jesteście kimś ważnym. Jesteście najbardziej nikczemnymi nie-ludźmi pośród gatunku ludzkiego. Nie wiedzieliście o tym? Nie dostrzegacie, jak wielkie ryzyko podejmuję, wykonując swoje

dzieło wśród was? Jeżeli wasz rozsądek nie wróci do normalności i sumienie nie zacznie funkcjonować normalnie, nigdy nie uwolnicie się od miana „wilka” i nigdy nie unikniecie dnia przekleństwa, nie uciekniecie przed karą. Urodziliście się gorszymi, bezwartościowymi stworzeniami. Jesteście od urodzenia sforą wygłodniałych wilków, stertą odpadów i gruzu, a ja – w odróżnieniu od was – nie pracuję w celu uzyskania korzyści, lecz raczej z powodu nieodzowności tej pracy. Jeżeli nadal będziecie buntować się w ten sposób, zaprzestanę swojego dzieła i nigdy więcej nie zajmę się wami. Zajmę się raczej inną grupą, która jest Mi miła, i na nią przeniosę swoje dzieło, a was w ten sposób zostawię na zawsze, ponieważ nie chcę patrzeć na tych, którzy są Mi nieprzyjaźni. A zatem, czy chcecie być ze Mną zgodni, czy w nieprzyjaźni ze Mną?

fragment rozdziału „Posiadanie nieprzemienionego usposobienia to pozostawanie w nieprzyjaźni z Bogiem” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

124. Jaka jest najbardziej odpowiednia metoda w podążaniu dzisiejszą ścieżką? Jako kogo siebie widzisz w tym dążeniu? Powinieneś wiedzieć, jak sobie poradzić ze wszystkim, co cię teraz spotyka, niezależnie od tego, czy są to próby, czy cierpienie, czy bezlitosne karcenie, czy przekleństwa – powinieneś dokładnie rozważyć każde z nich. Dlaczego to mówię? Mówię to, ponieważ dzisiaj spotykają cię jedynie krótkotrwałe próby, które wciąż się zdarzają; być może nie przywiązujesz do nich zbyt wielkiej wagi, a więc pozwalasz sprawom dryfować i nie traktujesz ich jako cennego atutu w dążeniu do postępu. Jakże jesteś nierozważny! Tak bardzo, że myślisz o tym cennym atucie, jakby to była chmura unosząca się przed twoimi oczami, i nie doceniasz tych gwałtownych ciosów, które spadają na ciebie raz za razem – ciosów, które są krótkie i na pozór łagodne dla ciebie – ale patrzysz na nie spokojnie, nie biorąc ich sobie do serca i traktując po prostu jak przypadkowe uderzenia. Jakże jesteś arogancki! W obliczu tych zaciekłych ataków, ataków niczym burze, które nadchodzą raz za razem, okazujesz jedynie nonszalanckie lekceważenie. Czasami nawet chłodno się uśmiechasz, ujawniając swoją obojętność – nigdy bowiem nie zastanowiłeś się, dlaczego wciąż cierpisz z powodu takich „nieszczęść”. Czy jestem bardzo niesprawiedliwy wobec człowieka? Czy doszukuję się w tobie winy? Chociaż problemy z twoją mentalnością mogą nie być tak poważne, jak je opisałem, to dzięki zewnętrznemu opanowaniu już dawno stworzyłeś doskonały obraz twojego

wewnętrznego świata. Nie muszę ci mówić, że jedyne, co skrywa się głęboko w twoim sercu, to prymitywna obelga i znikome ślady smutku ledwo wyczuwalne dla innych. Ponieważ uważasz za wielką niesprawiedliwość to, że zostałeś poddany takim próbom, przeklinasz; próby te sprawiają, że czujesz pustkę świata i z tego powodu przepełnia cię melancholia. Zamiast spojrzeć na te powtarzające się ciosy i dyscyplinowanie jak na najlepszą ochronę, traktujesz je jako bezsensowne ataki Nieba albo jako pomstę, na którą zasłużyłeś. Jakże jesteś nieświadomy! Bezlitośnie więzisz dobre chwile w ciemności; raz za razem uznajesz te cudowne próby i dyscyplinowanie za ataki twoich wrogów. Nie jesteś w stanie zaadaptować się do swojego środowiska i nie masz na to najmniejszej ochoty, gdyż nie chcesz niczego zyskać z tego powtarzającego się – i twoim zdaniem okrutnego – karcenia. Nie podejmujesz prób ani poszukiwania ani zgłębiania niczego, po prostu poddajesz się swojemu losowi i idziesz gdziekolwiek cię poniesie. To, co wydaje ci się okrutnym karceniem, nie odmieniło twojego serca ani go nie zdobyło; przeciwnie, zraniło cię w samo serce. Uważasz to „okrutne karcenie” za nic więcej, jak tylko za swego życiowego wroga, i niczego nie osiągasz. Jesteś taki zadufany w sobie! Rzadko zdarza ci się uwierzyć, że znosisz takie próby, ponieważ jesteś tak godny pogardy. Zamiast tego uważasz, że jesteś taki nieszczęśliwy i mówisz, że zawsze doszukuję się w tobie winy. Jak wiele na dzień dzisiejszy tak naprawdę wiesz o tym, co mówię i czynię? Nie myśl, że z ciebie urodzony talent, którego miejsce jest tylko nieco poniżej nieba, ale za to znacznie powyżej ziemi. Jesteś tak samo mądry, jak każdy inny człowiek – a można by nawet powiedzieć, że jesteś uroczo głupszy od każdego człowieka na ziemi, posiadającego rozum, ponieważ masz o sobie tak wysokie mniemanie i nigdy nie miałeś poczucia niższości. Można odnieść wrażenie, że dostrzegasz każdy najdrobniejszy szczegół Moich działań. Tak naprawdę jednak jesteś kimś, kto kompletnie zatracił zdolność rozumowania, ponieważ nie masz pojęcia, co zrobię, i jeszcze mniej jesteś świadom tego, co robię teraz. Chcę przez to powiedzieć, że nie dorównujesz nawet staremu rolnikowi, orzącemu z mazołem swoją ziemię; rolnikowi, który nie ma najmniejszego pojęcia o ludzkim życiu, a jednak zdaje się na błogosławieństwo Nieba, gdy uprawia rolę. Nie zastanawiasz się ani przez chwilę nad swoim życiem, nie masz pojęcia, czym jest renoma, jeszcze mniej wiedząc o samym sobie. Jesteś „ponad to wszystko”!

125. Niektórzy z nich pięknie się przystrajają, dbając jednak tylko o swój zewnętrzny wygląd: siostry stroją się ślicznie niczym kwiaty, a bracia noszą się jak książęta lub bogaci, młodzi modnisie. Dbają jedynie o sprawy zewnętrzne, takie jak to, co jedzą i w co się odziewają; w środku zaś są nadzy i puści i nie mają ani krzty wiedzy o Bogu. Jakież znaczenie może mieć takie życie? Są wreszcie i tacy, którzy odziani są niczym ubodzy żebracy – naprawdę wyglądają jak niewolnicy z Azji Wschodniej! Czyż rzeczywiście nie pojmujecie, czego od was wymagam? Porozmawiajcie o tym we własnym gronie: co w gruncie rzeczy zyskaliście? Wierzycie w Boga przez wszystkie te lata, i oto wszystko, co wam z tego przyszło. Nie czujecie się zażenowani? Nie wstyd wam? Przez cały ten czas podążaliście drogą prawdy, lecz dziś wasza postawa nie dorównuje nawet postawie wróbla! Spójrzcie na młode damy, które są wśród was, śliczne jak z obrazka w swych ciuszkach i makijażu, porównujące się jedna do drugiej. A cóż takiego porównują? Swoją przyjemność? Swoje wymagania od życia? Czyż sądzicie, że przyszedłem tutaj, by wynajmować modelki? Nie macie za grosz wstydu! Co się stało z waszym życiem? Czyż tym, za czym podążacie, nie są jedynie wasze wygórowane pragnienia? Myślisz, że jesteś taka piękna, lecz choćbyś nawet przystroiliła się w wytworne fatałaszki, to czyż tak naprawdę nie jesteś jedynie nędznym robakiem, zrodzonym na kupie gnoju? Dziś masz szczęście cieszyć się tymi niebiańskimi błogosławieństwami nie z uwagi na swą śliczną buzię, tylko dlatego, że Bóg czyni wyjątek, dźwigając cię z upadku. Czy zatem wciąż jest dla ciebie niejasne, skąd się wzięłaś? Gdy mowa jest o życiu, zamykasz usta i nie mówisz nic, milcząc jak posąg, a mimo to masz czelność stroić się jak lalka! Wciąż masz ochotę nakładać na twarz róż i puder! A teraz spójrzcie na modnisiów, którzy są wśród was, rozwydrzonych i rozkapryszonych mężczyzn, całymi dniami włóczących się bez celu z nonszalancką miną. Czy tak właśnie winien zachowywać się człowiek? Czym wy wszyscy – zarówno kobiety, jak i mężczyźni – zajmujecie się przez cały dzień? Czy wiecie, komu zawdzięczacie wasz pokarm? Spójrz na swe odzienie, spójrz, jakie plony zebrałaś w swych rękach i pogłaskaj się po brzuchu – jaką korzyść odniosłaś za cenę potu i krwi, którą płaciłaś przez wszystkie te lata swej wiary w Boga? Ciągłe myślisz o tym, by pójść

pozawiedzać, albo przyozdobić swe cuchnące ciało – oto twoje bezwartościowe dążenia! Wymaga się od ciebie, abyś był normalnym człowiekiem, a ty nie jesteś teraz po prostu anormalny, lecz wręcz wykolejony. Jak ktoś taki może mieć czelność stawać przed Moim obliczem? Reprezentując sobą taki poziom człowieczeństwa, obnosząc się ze swymi wdziękami i wystawiając na pokaz swoje ciało, żyjąc cały czas w okowach cielesnych żądz, czyż nie jesteś potomkiem plugawych demonów i złych duchów? Nie dopuszczę do tego, by taki plugawy demon zbyt długo istniał! I nie wyobrażaj sobie, że nie wiem, co myślisz w głębi swego serca. Możesz ściśle kontrolować swoją żądzę i swoje ciało, lecz jakże Ja mógłbym nie znać twych najskrytszych myśli? Jakże mógłbym nie wiedzieć o wszystkim, czego pożądają twoje oczy? Czy wy, młode damy, nie stroicie się tak i nie dbacie o swą urodę, aby wystawiać na pokaz swe ciało? A po cóż wam ci mężczyźni? Czy naprawdę mogą ocalić was z morza niedoli? A jeśli chodzi o tych modnisiów pośród was, wszyscy stroicie się, by wydawać się ludźmi dystygowanymi i pełnymi oglady, ale czyż nie są to sztuczki zaprojektowane tak, by przyciągnąć uwagę na wasz zabójczy wygląd? Dla kogo to robicie? Po co wam te kobiety? Czyż nie są one przyczyną waszego grzechu? Kobiety i mężczyźni, wypowiedziałem do was wiele słów, lecz wy zastosowaliście się do zaledwie garstki spośród nich. Uszy wasze niedosłyszą, oczy zasłzy wam mgłą, a serca macie tak twarde, że w waszych ciałach nie ma nic prócz żądz tak wielkiej, że jesteście przez nią zniewoleni i nie potraficie wyrwać się z jej sidła. Któż w ogóle chce się zbliżyć do was, robaków wijących się w brudzie i plugastwie? Nie zapominajcie, że nie jesteście niczym więcej, jak tylko tymi, których podźwignąłem z kupy gnoju, i że początkowo nie posiadaliście zwykłego człowieczeństwa. Tym, czego od was wymagam, jest właśnie zwykłe człowieczeństwo, którego początkowo nie mieliście, nie zaś to, abyście obnosili się ze swoją żądzą lub popuszczali cugli swemu cuchnącemu ciału, szkolonemu przez diabła przez tak wiele lat. Kiedy tak się stroicie, czy nie boicie się, że dacie się jeszcze bardziej zniewolić? Czy nie wiecie, że wywodzicie się z grzechu? Czyż nie wiecie, że ciała wasze tak dalece przesyczone są żądzą, że przesącza się ona nawet przez wasze odzienie, ujawniając, że jesteście nieznośnie wprost ohydny i plugawymi demonami? Czyż nie jest tak, że wiecie o tym lepiej niż ktokolwiek inny? Wasze serca, wasze oczy i wasze usta – czyż wszystkie one nie zostały zbrukane przez plugawe demony? Czyż te wasze części nie są splugawione? Czy myślisz, że dopóki nie przechodzisz do czynów, dopóty jesteś

czysty, niewinny i święty? Myślisz, że przyodziewanie się w piękne stroje może ukryć wasze plugawe dusze? Nic z tych rzeczy! Radzę wam, abyście nabrali nieco realizmu: nie bądźcie nieuczciwi, nie ukrywajcie prawdy i nie puszcie się tak. Popisujecie się swą żądzą jeden przed drugim, ale wszystkim, co dostaniecie w zamian, jest wieczne cierpienie i okrutna chłosta! Po cóż wam puszczać do siebie oczka i wdawać się w romanse? Czy to jest właśnie miara waszej prawości, waszej uczciwości? Czuję wstręt do tych spośród was, którzy zajmują się gusłami i czarną magią; mierzą Mnie młodzi mężczyźni i kobiety, którzy kochają swoje ciało. Lepiej się pohamujcie, ponieważ teraz wymaga się od ciebie, abyś posiadał zwykłe człowieczeństwo, i nie wolno ci obnosić się ze swoją żądzą, lecz wy robicie to przy każdej nadarzającej się okazji, ponieważ wasze ciało jest nazbyt wybudowane, a wasza żądza zbyt wielka!

fragment rozdziału „Praktyka (7)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

126. Ci, którzy myślą tylko o swoim ciele i cieszą się wygodami; ci, którzy zdają się wierzyć, lecz tak naprawdę wcale nie wierzą; ci, którzy zajmują się gusłami i czarną magią; ci, którzy są wyuzdani, szmatławi i niechlujni; ci, którzy rozkradają ofiary złożone Jahwe i Jego majątek; ci, którzy lubują się w braniu łapówek; ci, którzy snują daremne sny o wstąpieniu do nieba; ci, którzy są aroganczy i zarozumiali, którzy uganiają się tylko za sławą i bogactwem; ci, którzy szerzą zuchwałe słowa; ci, którzy bluźnią przeciwko Bogu samemu, wciąż tylko osądzają Go i rzucają oszczerstwa przeciwko Niemu; ci, którzy tworzą kliki, dążą do niezależności i wynoszą samych siebie ponad Boga; ci frywolni mężczyźni i kobiety, młodzi, starzy i będący w średnim wieku, którzy usidleni są przez rozpustę; ci, którzy cieszą się sławą i majątkiem i zabiegają o pozycję pośród ludzi; ci nieokazujący skruchy ludzie schwytni w sidła grzechu – czyż oni wszyscy nie są pozbawieni nadziei na zbawienie? Rozwiąłość, skłonność do grzechu, gusła, czarna magia, bezbożność i zuchwałe słowa rozplenili się straszliwie pomiędzy ludźmi; prawda zaś i słowa życia są pośród was deptane i tratowane, a święty język – plugawiony. Wy, poganie, umorusani w brudzie i nieposłuszeństwie! Jaki będzie wasz ostateczny wynik? Jakże ci, którzy miłują ciało, dopuszczają się czarnoksięstwa nad ciałem i usidleni są przez grzech rozwiąłości, mają w ogóle czelność nadal żyć?! Czy nie wiesz, że ludzie tacy jak wy są robakami, dla których nie ma nadziei na zbawienie? Co daje wam prawo czegokolwiek się domagać? Jak do tej pory nie zaszła najmniejsza

nawet zmiana w tych, którzy nie miłują prawdy i kochają tylko ciało. Jak tacy ludzie mają zostać zbawieni? Ci, którzy nie miłują drogi życia, nie wywyższają Boga i nie niosą o Nim świadectwa, którzy wciąż knują intrygi z myślą o własnej pozycji, którzy wychwalają samych siebie pod niebiosa – czyż oni wszyscy nie są wciąż tacy sami, aż po dziś dzień? Jakiż sens ma zbawianie takich ludzi? To, czy możesz zostać zbawiony, nie zależy od twego starszeństwa czy tego, jak wiele lat przepracowałeś, a tym bardziej od tego, jak wiele zebrałeś pochwał czy referencji. Zależy natomiast od tego, czy twoje dążenie przyniosło owoce. Powinieneś wiedzieć, że ci, którzy będą zbawieni, są „drzewami” przynoszącymi owoc, nie zaś tymi drzewami o obfitym listowiu i mnóstwie kwieciami, które mimo to owoców nie przynoszą. Nawet jeśli spędziłeś wiele lat, włócząc się po ulicach, jakież ma to znaczenie? Gdzie twoje świadectwo? Twój szacunek dla Boga jest znacznie mniejszy od twojej miłości do samego siebie i twoich lubieżnych żądz. Czyż tego rodzaju osoba nie jest degeneratem? Jakże mogłaby być wzorem i przykładem zbawienia? Twoja natura jest niepoprawna, jesteś zanadto skory do buntu, i nie ma dla ciebie nadziei na zbawienie! Czyż tacy ludzie nie są tymi, którzy zostaną wyeliminowani? Czyż chwila ukończenia Mojego dzieła nie będzie zarazem oznaczała tego, że nadszedł twój ostatni dzień? Wykonałem pośród was tak wiele pracy i wypowiedziałem tak wiele słów – jak wiele z tego rzeczywiście doszło do waszych uszu? Jak wielu z nich byliście kiedykolwiek posłuszni? Kiedy dzieło Moje dobiegnie końca, będzie to czas, kiedy przestaniecie Mi się sprzeciwiać, przestaniecie przeciwko Mnie powstawać. Gdy wykonuję swe dzieło, nieustannie występujecie przeciwko Mnie i nigdy nie stosujecie się do Moich słów. Ja wypełniam Moje dzieło, a ty wykonujesz swoje „dzieło”, budując swoje własne, małe królestwo. Nie jesteście niczym innym, jak tylko watahą lisów i psów, przeciwstawiających Mi się we wszystkim! Nieustannie próbujecie sprawić, by ci, którzy oferują wam całą swoją miłość, znaleźli się w waszych objęciach – gdzież jest wasz szacunek? Wszystko, co robicie, pełne jest fałszu i zakłamania! Nie macie za grosz posłuszeństwa czy szacunku, a wszystko, co robicie, jest oszukańcze i bluźniercze! Czyż tacy ludzie mogą zostać zbawieni? Niemoralni i lubieżni mężczyźni ciągle chcą dla własnej rozkoszy wabić do siebie kokietki i wszetecznicę. Z pewnością nie zechcą zbawić takich seksualnie rozwiązłych demonów. Nienawidzę was, plugawe demony, a wasza rozwiązłość i kokieteria sprawia, że zostaniecie wtrąceni do piekła. Co macie do powiedzenia na swoją obronę? Wy,

plugawe demony i złe duchy, jesteście odpychający! Jesteście odrażający! Jak taka hołota mogłaby zostać zbawiona? Czy tych, którzy usidleni są przez grzech, można mimo to zbawić? Dziś Moja prawda, droga i życie was nie pociągają; wabi was za to grzech, wabią was pieniądze, pozycja, sława i zysk oraz cielesne rozkosze, uroda mężczyzn i powab kobiet. Cóż czyni was godnymi tego, by wejść do Mojego królestwa? Obraz wasz jest wszak wspanialszy od obrazu Boga, wasz status wyższy od Jego statusu, nie mówiąc już o waszym prestiżu pośród ludzi – staliście się idolami, których ludzie czczą. Czyż sam nie stałeś się archaniołem? Kiedy ujawnione zostaną wyniki ludzi – a będzie to zarazem wtedy, gdy dzieło zbawienia będzie zbliżać się do końca – wielu spośród was będzie trupami bez nadziei na zbawienie i będziecie musieli zostać wyeliminowani.

fragment rozdziału „Praktyka (7)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

127. Ludzie to pozbawieni wartości nikczemnicy, ponieważ sami siebie nie cenią. Jeśli nie kochają nawet siebie samych, zamiast tego bezlitośnie siebie depcząc, to czyż nie ukazuje to, że pozbawieni są jakiegokolwiek wartości? Ludzkość jest niczym niemoralna kobieta, która zabawia się sama ze sobą i skwapliwie oddaje się innym, aby ją gwałcili. Pomimo tego ludzie wciąż nie rozpoznają tego, jak niski jest ich status i znaczenie. Znajdują przyjemność w pracy dla innych lub w rozmowie z nimi, oddając się im we władanie. Czyż nie na tym właśnie polega plugawość rodzaju ludzkiego? Chociaż nie doświadczyłem życia pośród rasy ludzkiej i tak naprawdę nie doświadczyłem ludzkiego życia, zyskałem bardzo jasne zrozumienie każdego ludzkiego ruchu, każdego działania, każdego słowa i czynu. Jestem nawet w stanie obnażyć ludzi w sposób, który wywoła w nich najgłębsze zawstydzenie, tak wielkie, że nie będą już mieli odwagi pokazywać światu własnego kręactwa ani folgować swej żądzy. Jak ślimaki, które chowają się do wnętrza swych skorup, nie będą więcej mieli śmiałości ukazywać światu swej szpetoty. Ponieważ ludzie nie znają samych siebie, ich największą wadą jest chęć obnoszenia się przed innymi ze swymi urokami. Wystawiają wtedy na pokaz swe szpetne oblicza, a jest to coś, czego Bóg najbardziej nienawidzi. Dzieje się tak dlatego, że relacje między ludźmi są nieprawidłowe i brak jest normalnych relacji międzyludzkich, nie mówiąc już o normalnych relacjach pomiędzy ludźmi a Bogiem.

fragment Rozdziału 14 „Interpretacji tajemnic Słowa Bożego dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się

128. Dopóki ludzie nie doświadczą Bożego dzieła i nie zdobędą prawdy, kontroluje ich i dominuje nad nimi ich szatańska natura. Co konkretnie obejmuje ta natura? Na przykład, dlaczego jesteś samolubny? Dlaczego chronisz swoją pozycję? Dlaczego twoje emocje są tak silne? Dlaczego masz upodobanie do rzeczy, które są niesprawiedliwe? Dlaczego masz upodobanie do tych niegodziwości? Na czym opiera się twoje upodobanie do tych rzeczy? Skąd one pochodzą? Czemu tak radośnie je akceptujesz? Do tej pory wszyscy zrozumieliście, że dzieje się tak głównie z powodu zawartej w nich trucizny szatana. Jeśli chodzi o to, czym jest trucizna szatana, to da się to w pełni wyrazić słowami. Na przykład, jeśli zapytasz jakichś złoczyńców, dlaczego tak postępują, odpowiedzą: „Każdy dba sam o siebie, a diabeł łapie ostatniego”. To jedno powiedzenie wyraża samo sedno problemu. Logika szatana stała się życiem ludzi. Mogą robić coś w takim czy innym celu, ale robią to wyłącznie ze względu na siebie. Wszyscy ludzie myślą, że skoro każdy dba sam o siebie, a diabeł łapie ostatniego, to sami powinni myśleć tylko o sobie, robiąc wszystko, co w ich mocy, by zadbać o dobrą pozycję oraz pożywienie i ubranie, jakich potrzebują. „Każdy dba sam o siebie, a diabeł łapie ostatniego” – to jest życie i filozofia człowieka, a zarazem reprezentacja ludzkiej natury. To stwierdzenie jest właśnie trucizną szatana, a gdy zostaje przyswojona przez ludzi, staje się ich naturą. Słowa te odsłaniają naturę szatana, w pełni ją przedstawiają. Ta trucizna staje się życiem ludzi, jak również fundamentem ich istnienia, a skażona ludzkość jest przez tę truciznę konsekwentnie zdominowana od tysięcy lat. Wszystko, co szatan robi, jest dla niego samego. Pragnie on prześcignąć Boga, uwolnić się od Niego i samemu dysponować władzą i posiadać wszystko, co Bóg stworzył. Dlatego też natura człowieka jest naturą szatana. W rzeczywistości motta wielu ludzi wyrażają i odzwierciedlają ich naturę. Bez względu na to, jak próbują to ukryć, ich natura ujawni się we wszystkim, co robią i we wszystkim, co mówią. Są tacy, którzy nigdy nie mówią prawdy i dobrze udają, ale gdy inni wejdą się z nimi w interakcje, po jakimś czasie ujawni się ich kłamliwa natura i całkowita nieszczerłość. Czas wszystko pokaże. Gdy spędzi się z nimi więcej czasu, ich natura się ujawni. W końcu inni wyciągają taki wniosek: ta osoba nigdy nie mówi ani słowa prawdy i jest kłamliwa. To stwierdzenie jest prawdą dotyczącą natury takiej osoby; jest świadectwem jej natury i obrazuje ją;

filozofią życia takiej osoby jest nie mówić nikomu prawdy, a także nikomu nie wierzyć. W szatańskiej naturze człowieka zawiera się wiele filozofii. Czasami sam nie widzisz tego wyraźnie i nie jesteś tego świadomy, ale w każdej chwili żyjesz na jej podstawie. I myślisz, że jest ona bardzo poprawna, rozsądna i bezbłędna. Filozofia szatana staje się prawdą człowieka i ludzie żyją w zupełnej zgodności z jego filozofią bez żadnego sprzeciwu. Dlatego właśnie człowiek zawsze ujawnia naturę szatana i pod wszystkim względami stale żyje według szatańskiej filozofii. Natura szatana jest życiem człowieka.

fragment rozdziału „Jak obrać ścieżkę Piotra” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

129. Natura człowieka całkowicie różni się od Mojej istoty. Jest tak, ponieważ zepsuta natura człowieka w całości wywodzi się od szatana, przez którego została przetworzona i skażona. Znaczy to, że człowiek trwa przy życiu pod wpływem jego zła i szpetoty. Człowiek nie wzrasta w świecie prawdy ani w świętym otoczeniu, a tym bardziej nie żyje w świetle. Dlatego niemożliwe jest, by ktokolwiek posiadał w swojej naturze prawdę od chwili urodzenia, a tym bardziej nikt nie może urodzić się z istotą, która lęka się Boga i jest Mu posłuszna. Wręcz przeciwnie, ludzie posiadają naturę, która opiera się Bogu, nie jest Mu posłuszna i nie miłuje prawdy. Ta natura jest problemem, który chcę omówić – jest nim zdrada.

fragment rozdziału „Bardzo poważny problem: zdrada (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

130. Zdradą jest takie zachowanie człowieka, w którym nie potrafi on całkowicie Mi się podporządkować. Zdrada jest wtedy, kiedy człowiek nie potrafi być wobec Mnie lojalny. Zdrada to oszukiwanie Mnie i zwodzenie Mnie kłamstwami. Posiadanie rozlicznych pojęć i szerzenie ich gdzie popadnie jest również zdradą. Zdrada to niezdolność do podtrzymania Mojego świadectwa i dbania o Moje interesy. Zdrada to rozdawanie fałszywych uśmiechów, gdy sercem jest się daleko ode Mnie. To wszystko są akty zdrady, do której zawsze jesteście zdolni i które są wśród was na porządku dziennym. Zapewne nikt z was nie uważa tego za problem. Ja jednak myślę inaczej. Zdrady ze strony człowieka nie mogę traktować jako błahostki i z całą pewnością nie mogę jej zignorować. Nawet teraz, kiedy działam pośród was, zachowujecie się w ten sposób – jeśli przyjdzie dzień, gdy nikt nie będzie nad wami czuwał, to czyż nie będziecie jak bandyci, którzy obwołali się królami? Kiedy tak się stanie i doprowadzicie

do katastrofy, kto po was posprząta? Uważacie, że niektóre akty zdrady to po prostu przypadkowe incydenty, a nie wasze notoryczne zachowanie, i nie zasługują na to, by o nich mówić z taką surowością, w sposób, który rani waszą dumę. Jeśli naprawdę tak myślicie, to brak wam rozsądku. Takie myślenie oznacza, że człowiek stał się przykładem i archetypem buntownika. Natura człowieka jest jego życiem; to zasada, na której opiera on swoje przetrwanie i której nie potrafi zmienić. Natura zdrady jest taka sama – jeśli potrafisz zdradzić bliską osobę albo przyjaciela, dowodzi to, że zdrada stanowi część twojego życia i jest czymś, z czym przyszedłeś na świat. Nikt nie może temu zaprzeczyć.

fragment rozdziału „Bardzo poważny problem: zdrada (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

131. Każdy może posłużyć się swymi słowami i działaniami do zaprezentowania swojego prawdziwego oblicza. Oczywiście, to prawdziwe oblicze jest naturą człowieka. Jeśli jesteś kimś, kto mówi w pokrętny sposób, to masz pokrętną naturę. Jeśli masz przebiegłą naturę, to działasz w przebiegły sposób i z łatwością przychodzi ci oszukiwanie innych. Jeśli masz złowieszczą naturę, być może mało słucha się twoich słów, lecz twe czyny nie są w stanie ukryć twoich złowieszczych sztuczek. Jeśli jesteś z natury leniwy, to wszystko, co mówisz, ma umniejszyć twoją odpowiedzialność za niedbałość i lenistwo, twoje działania będą powolne i powierzchowne, dosyć zręcznie przy tym ukrywając prawdę. Jeśli masz empatyczną naturę, to twoje słowa będą odpowiedzialne, a twoje działania będą w zgodzie z prawdą. Jeśli jesteś z natury lojalny, wtedy twoje słowa będą z pewnością szczere, a sposób działania zasadny, wolny od wszystkiego, co mogłoby sprawić kłopot twojemu panu. Jeśli masz naturę lubieżną albo żądną pieniędzy, to twoje serce często będzie przepełnione tymi sprawami i zaczniesz mimo woli popełniać niegodne, niemoralne czyny, o których ludzie tak łatwo nie zapomną i które napełnią ich obrzydzeniem. Tak, jak powiedziałem, jeśli masz naturę zdrajcy, to będzie ci bardzo ciężko się od niej uwolnić. Niech ci się nie wydaje, że masz szczęście, bo skoro nie skrzywdziłeś innych, to nie posiadasz natury zdrajcy. Jeśli tak myślisz, to doprawdy wkraczasz na drogę buntu. Ilekroć przemawiam, wszystkie Moje słowa, skierowane są do całej ludzkości, a nie do jednego człowieka czy do określonego typu ludzi. To, że nie zdradziłeś Mnie w jednej sprawie, nie dowodzi, że nie możesz zdradzić Mnie w innej. Poszukując prawdy, niektórzy ludzie tracą ufność w

obliczu niepowodzeń, jakie spotykają ich w małżeństwie. Niektórzy wycofują się z obowiązku lojalności wobec Mnie, gdy dochodzi do rodzinnego kryzysu. Inni odchodzą ode Mnie, by poszukiwać chwili radości i podniecenia. Niektórzy woleliby raczej wpaść na dno mrocznej przepaści niż żyć w świetle i zyskać radość, jaką niesie dzieło Ducha Świętego. Inni ignorują rady przyjaciół po to, aby zaspokoić swoją żądzę bogactwa i nawet teraz nie potrafią przyznać się do błędu ani zmienić swego postępowania. Niektórzy tylko przez jakiś czas żyją w Moje imię, ponieważ chcą otrzymać Moją ochronę, inni zaś poświęcają Mi bardzo niewiele jedynie pod przymusem, ponieważ kurczowo trzymają się życia i boją się śmierci. Czyż takie i inne niemoralne, a nawet niegodne działania, nie są właśnie tego rodzaju zachowaniami, poprzez które ludzie od dawna zdradzają Mnie w głębi swoich serc? Oczywiście wiem, że ludzie nie planują zawczasu Mnie zdradzić, zdrada jest jednak naturalnym przejawem ich natury. Nikt nie chce Mnie zdradzić i nikt nie jest zadowolony, gdy zrobi coś, co stanowi zdradę wobec Mnie. Przeciwnie, ludzie trzęsą się wtedy ze strachu, czyż nie? Czy zastanawiacie się więc, jak odkupić wszystkie te akty zdrady i jak zmienić obecną sytuację?

fragment rozdziału „Bardzo poważny problem: zdrada (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

132. Zostaliście oddzieleni od błota i w każdym razie zostaliście wybrani spośród szumowin, ohydni oraz znienawidzeni przez Boga. Należeliście do szatana i byliście niegdyś przez niego deptani, a także plugawieni. Z tego powodu mówi się, że zostaliście oddzieleni od błota i nie jesteście święci, ale jesteście za to nieludzkimi obiektami, z których przez długi czas szatan robił głupców. To jest najwłaściwszy opis was samych. Musicie sobie uświadomić, że jesteście nieczystościami znalezionymi w stojącej wodzie i błocie, w przeciwieństwie do pożądaných zdobyczy takich jak ryby czy krewetki, ponieważ nie może być z was żadnej radości. Mówiąc bez ogródek, jesteście najpodlejszymi zwierzętami z nizin społecznych, gorszymi od świń i psów. Szczerze mówiąc, zwracanie się do was takimi słowami nie jest wyolbrzymieniem ani przesadą, ale jest sposobem na uproszczenie tej kwestii. Zwracanie się do was takimi słowami jest faktycznie sposobem okazywania wam szacunku. Wasze zrozumienie, mowa i zachowanie jako ludzi oraz wszystkie rzeczy w waszym życiu, włączając w to wasz status w błocie, są wystarczające, aby wykazać, że wasza tożsamość jest naprawdę „wyjątkowa”.

fragment rozdziału „Jaka naprawdę jest przyrodzona tożsamość i wartość człowieka?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

133. Człowiek jest nikim innym, jak Moim wrogiem. Rodzaj ludzki jest tym złym, który Mi się przeciwstawia i który Mnie nie słucha. Rodzaj ludzki to nikt inny, jak potomstwo tego złego, którego niegdyś przekląłem. Rodzaj ludzki to nikt inny, jak potomkowie archaniola, który Mnie zdradził. Rodzaj ludzki to nikt inny, jak dziedzictwo szatana, który, odtrącony przeze Mnie dawno temu, jest od tego czasu Moim nieprzejednanym wrogiem. Nad rasą ludzką rozpościera się niebo, mroczne i posępne, bez krzty jasności, a świat człowieka spowijają czarne jak smoła ciemności tak nieprzeniknione, że mieszkający na nim nie jest w stanie dostrzec swojej wyciągniętej do przodu dłoni ani słońca, gdy uniesie głowę. Droga pod jego stopami, bagnista i niesamowicie wyboista, wiła się zakrętami; cała ziemia usiana zwłokami. Ciemne zakątki wypełnione są szczątkami zmarłych, a w chłodniejszych i cienistych zakamarkach gnieździ się mnóstwo demonów. I tabuny demonów przemierzają świat ludzki wzdłuż i wszerz. Potomstwo wszelkiego rodzaju bestii, pokrytych brudem, pochłonięte jest zażartą walką, której odgłosy budzą grozę. W takich czasach i na takim świecie, w takim „raju na ziemi”, gdzież można pójść szukać szczęścia w życiu? Gdzież można iść szukać swojego przeznaczenia? Rodzaj ludzki, od dawna uwięziony pod butem szatana, od początku przybrał obraz szatana – a nawet stał się jego ucieleśnieniem, służąc jako dowód dający świadectwo szatanowi, głośno i wyraźnie. Jak taka rasa ludzka, taka banda zdegenerowanych szumowin, takie potomstwo zepsutej ludzkiej rodziny może dawać świadectwo Bogu? Skąd przychodzi Moja chwała? Gdzie ktoś może zacząć mówić o Moim świadku? Wróg, który zniszczywszy rodzaj ludzki, rzuca Mi wyzwanie, już pozyskał rodzaj ludzki – ten sam, który stworzyłem dawno temu i który wypełniłem Moją chwałą i Moim życiem – i zbrukał go. Skradł Moją chwałę, a wszystko, czym nasycił człowieka, to trucizna silnie nasyciona obrzydliwością szatana oraz sokiem owoców z drzewa poznania dobra i zła.

fragment rozdziału „Co to znaczy być prawdziwą osobą” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

134. Wasza wieloletnia aktywność przede Mną dała mi odpowiedź, której nigdy wcześniej nie otrzymałem. A pytanie do tej odpowiedzi brzmi: „Jaka jest postawa człowieka wobec prawdy i prawdziwego Boga?” Wysiłek, jaki włożyłem w ludzi,

dowodzi, istoty Mojej miłości do człowieka, a działania i uczynki człowieka przede Mną również dowiodły, że ludzie w swej istocie brzydzą się prawdą i sprzeciwiają Mi się. Zawsze martwię się o wszystkich, którzy poszli za mną, ale w żadnym momencie ci, którzy poszli za mną, nie są w stanie pojąć Mego słowa; zupełnie nie są w stanie przyjąć nawet żadnych sugestii, które ode Mnie pochodzą. To Mnie najbardziej zasmuca. Nikt nie jest w stanie Mnie zrozumieć, a co więcej, nikt Mnie nie jest w stanie zaakceptować, mimo że Moja postawa jest szczerą, a Moje słowa – łagodne. Wszyscy wykonują powierzone przeze Mnie dzieło zgodnie ze swymi własnymi ideami, nie szukają Moich intencji, tym bardziej nie pytają o to, czego oczekuję. Ciągłe jeszcze twierdzą, że służą mi lojalnie, ale przez cały czas buntują się przeciwko Mnie. Wielu uważa, że prawdy, które są dla nich nie do zaakceptowania lub których nie potrafią wprowadzać w życie, nie są prawdami. Dla takich ludzi Moja prawda staje się czymś, czemu można zaprzeczyć i odrzucić. Jednocześnie stają się wówczas Osobą uznaną przez człowieka tylko słowem za Boga, ale także za kogoś obcego, który nie jest prawdą, drogą ani życiem. Nikt nie zna tej prawdy: Moje słowa są na zawsze niezmienną prawdą. Ja zapewniam życie ludziom i jestem jedynym przewodnikiem dla ludzkości. O wartości i znaczeniu Moich słów nie decyduje to, czy są one uznawane, czy akceptowane przez ludzkość, lecz treść samych słów. Nawet jeśli ani jedna osoba na tej ziemi nie może przyjąć Moich słów, wartość Moich słów i ich pomoc dla ludzkości nie podlega ocenie przez żadnego człowieka. Dlatego w obliczu wielu ludzi, którzy buntują się przeciwko Moim słowom, obalają je lub całkowicie je lekceważą, Moje stanowisko jest tylko takie: Niech czas i fakty staną się Moim świadkiem i pokażą, że Moje słowa są prawdą, drogą i życiem. Niech pokażą, że wszystko, co powiedziałem, jest słuszne i jest tym, w co należy wyposażać człowieka, a co więcej, tym, co człowiek powinien zaakceptować. Wszystkim, którzy podążają za Mną, oznajmię: ci, którzy nie potrafią w pełni zaakceptować Moich słów, ci, którzy nie potrafią postępować zgodnie z Moimi słowami, ci, którzy nie potrafią znaleźć celu w Moich słowach, i ci, którzy nie potrafią przyjąć zbawienia z powodu Moich słów, są tymi, którzy zostali potępieni przez Moje słowa, a ponadto utracili Moje zbawienie, a Moja różga nigdy od nich nie odstąpi.

fragment rozdziału „Powinniście zważać na wasze uczynki” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przypisy:

a. Powrócić do brzegu: chiński idiom oznaczający „zawrócić ze ścieżki nieprawości”.

b. Oryginalny tekst nie zawiera wyrażenia „W ten sposób”.

(III). Słowa objawiające skażone pojęcia, herezje i błędne przekonania ludzkości

135. Jak poznać Boga w swojej wierze w Niego? Powinieneś poznać Boga na podstawie Jego dzisiejszych słów i dzieła, bez odchyłeń i błędnych przekonań, a przede wszystkim powinieneś poznać dzieło Boga. Jest to fundament poznania Boga. Wszystkie te błędne przekonania, w których brakuje czystej akceptacji słów Boga, to koncepcje religijne, w których akceptacja jest dewiacyjna i błędna. Największą umiejętnością przywódców religijnych jest porównywanie słów Boga zaakceptowanych w przeszłości z dzisiejszymi słowami Boga. Jeśli, służąc dzisiejszemu Bogu, trzymasz się rzeczy oświeconych Duchem Świętym w przeszłości, to twoja służba spowoduje zakłócenie i twoje praktykowanie będzie przestarzałe, będzie niczym więcej niż tylko religijną ceremonią. Jeżeli wierzysz, że służący Bogu muszą być na pozór pokorni i cierpliwi... i jeśli taką wiedzę wprowadzisz dzisiaj w praktykę, to taka wiedza będzie koncepcją religijną, a taka praktyka staje się obłudnym przedstawieniem. „Koncepcje religijne” odnoszą się do rzeczy przestarzałych i archaicznych (w tym do akceptacji słów wypowiedzianych wcześniej przez Boga oraz światła bezpośrednio objawionego przez Ducha Świętego), które wdrożone w życie dzisiaj stanowią zakłócenie dzieła Bożego, które nie przynosi człowiekowi żadnego pożytku. Jeżeli człowiek nie potrafi usunąć z siebie tego, co należy do koncepcji religijnych, staje się to wielkim utrudnieniem w służbie człowiekowi Bogu. Ludzie z koncepcjami religijnymi nie mają możliwości dotrzymania kroku dziełu Ducha Świętego, zostają jeden krok w tyle, potem dwa – ponieważ koncepcje religijne sprawiają, że człowiek staje się nadzwyczaj samozwańczo prawy i arogancki. Bóg nie czuje żadnej nostalgii do tego, co powiedział i zrobił w przeszłości. Jeśli jest to już przestarzałe, eliminuje to. A czy ty jesteś w stanie uwolnić się od swoich koncepcji? Jeżeli kurczowo trzymasz się słów Boga z przeszłości, czy to dowodzi, że znasz dzieło Boże? Jeżeli nie potrafisz przyjąć światła Ducha Świętego dzisiaj i raczej trzymasz się kurczowo światła z przeszłości, czy to dowodzi, że podążasz śladami Boga? Czy nadal nie jesteś w stanie uwolnić się od religijnych

koncepcji? Jeżeli tak jest, to staniesz się osobą, która sprzeciwia się Bogu.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają dzisiejsze dzieło Boże, mogą służyć Bogu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

136. Ponieważ w dziele Bożym cały czas pojawia się coś nowego, jest też takie dzieło, które staje się przestarzałe i nieaktualne, gdy pojawia się nowe dzieło. Dzieła stare i nowe nie przeczą sobie nawzajem, lecz się uzupełniają. Każdy kolejny krok jest następstwem poprzedniego. Ponieważ powstaje nowe dzieło, stare musi zostać, rzecz jasna, wyeliminowane. Na przykład niektóre od dawna ustalone praktyki i zwyczajowe powiedzenia człowieka, w połączeniu z latami doświadczeń i nauki, doprowadziły do uformowania się przeróżnych koncepcji w umyśle człowieka. Czynnikiem jeszcze bardziej sprzyjającym tworzeniu takich koncepcji przez człowieka jest przekonanie, że Bóg jeszcze nie w pełni ukazał człowiekowi swoją twarz i wrodzone usposobienie – przekonanie połączone od wielu lat z tradycyjnymi teoriami z dawnych czasów. Można słusznie stwierdzić, że w ciągu trwania historii wiary człowieka w Boga wpływ różnych pojęć prowadził do nieustannego tworzenia się oraz ewolucji najrozmaitszych form ludzkiego rozumienia Boga przez pryzmat pojęć i to spowodowało, że wielu religijnych ludzi, służących Bogu, stało się Jego wrogami. I tak, im silniejsze są koncepcje religijne ludzi, tym bardziej sprzeciwiają się oni Bogu i tym zjadlejszymi wrogami Boga się stają. Dzieło Boga jest zawsze nowe i nigdy nie jest stare, i nigdy nie tworzy doktryny, lecz raczej – w mniejszym bądź większym stopniu – stale się zmienia i odnawia. Dzieło jest wyrazem wrodzonego usposobienia Samego Boga. Jest także wrodzoną zasadą dzieła Boga i jednym ze sposobów osiągnięcia właściwego zarządzania przez Niego. Gdyby Bóg nie działał w ten sposób, człowiek nie zmieniałby się i nie byłby w stanie poznać Boga, a szatan nie zostałby pokonany. Tak więc w Jego dziele stale zachodzą zmiany, które wydają się nieregularne, lecz są de facto okresowe. Sposób, w jaki człowiek wierzy w Boga, jest jednakże zupełnie inny: Trzyma się starych, znanych doktryn i systemów, które im są starsze, tym łatwiejsze do przełknięcia dla człowieka się stają. Jakże ograniczony umysł człowieka, umysł nieustępliwy niczym kamień, mógłby przyjąć tak niezgłębione nowe dzieło i słowa Boga? Człowiek brzydzi się Bogiem, który jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary. Lubi tylko starego Boga, zgrzybiałego, siwego i nieruszającego się z miejsca. Tym sposobem, ponieważ Bóg i człowiek mają swoje

własne preferencje, człowiek staje się wrogiem Boga. Wiele z tych sprzeczności istnieje do tej pory, kiedy to Bóg realizuje swoje nowe dzieło już od niemal sześciu tysięcy lat. Nie ma więc dla nich już lekarstwa. Być może to z powodu upartości człowieka albo nienaruszalności Bożych rozporządzeń przez jakiegokolwiek człowieka – ale ci duchowni oraz kobiety nadal trzymają się stęchłych starych ksiąg i arkuszy, podczas gdy Bóg kontynuuje swoje niezakończone dzieło zarządzania, jak gdyby nie miał u swego boku nikogo. Chociaż te sprzeczności prowadzą do wrogości pomiędzy Bogiem i człowiekiem, są wręcz nie do pogodzenia, Bóg nie zważa na nie, jak gdyby istniały, ale jeszcze nie istniały. Człowiek jednakże nadal trzyma się swoich przekonań i koncepcji, nigdy z nich nie rezygnując. Jedna rzecz jest ewidentna: nawet jeśli człowiek nie zmienia swojej postawy, stopy Boga są zawsze w ruchu i On stale zmienia swoją postawę w zależności od otoczenia, a więc ostatecznie to człowiek zostanie pokonany bez walki. Bóg tymczasem jest największym wrogiem wszystkich swoich nieprzyjaciół, którzy zostali pokonani, a jest także czempionem wśród tych ludzi, którzy zostali pokonani i tych, którzy mają być pokonani. Kto może współzawodniczyć z Bogiem i zwyciężyć? Koncepcje ludzkie wydają się pochodzić od Boga, bo wiele z nich zrodziło się w konsekwencji dzieła Bożego. Bóg jednak nie wybacza człowiekowi z tego względu, ani tym bardziej nie chwali człowieka za tworzenie raz po raz produktów „dla Boga”, które są poza Jego dziełem. Raczej jest wielce zniesmaczony pojęciami człowieka i starymi pobożnymi przekonaniami, i nawet nie ma zamiaru zawracać sobie głowy tym, kiedy te pojęcia pojawiły się po raz pierwszy. W żadnym razie nie przyjmuje, że wszystkie te koncepcje wynikają z Jego dzieła, ponieważ koncepcje człowieka są rozpowszechniane przez człowieka. Ich źródłem są myśli i umysł człowieka, i nie są Boże lecz szatańskie. Zamiarem Boga zawsze było, aby Jego dzieło było zawsze nowe i żywe, nie stare i nieżywe, a dzieło, którego wedle Boga człowiek ma się mocno trzymać, różni się w zależności od wieku i okresu oraz nie jest wieczne i niezmiennie. Dzieje się tak, ponieważ On jest Bogiem sprawiającym, że człowiek żyje i jest nowy, a nie diabłem sprawiającym, że człowiek umiera i starzeje się. Czy nadal tego nie rozumiecie? Masz swoje koncepcje Boga i nie potrafisz uwolnić się od nich, bo masz zamknięty umysł. Nie wynika to z tego, że w dziele Boga trudno doszukać się sensu albo z tego, że dzieło Boga nie jest zgodne z ludzkimi pragnieniami, a już na pewno nie z tego, że Bóg miałby zawsze zaniedbywać swoje obowiązki. To że nie potrafisz uwolnić

się od swoich koncepcji wynika z twojego zbyt wielkiego braku posłuszeństwa oraz z tego, że w ogóle nie jesteś podobny do stworzenia Bożego – a nie z tego, że Bóg ci to utrudnia. Wszystko to powodujesz ty sam i nie ma to związku z Bogiem; całe cierpienie i nieszczęście jest powodowane przez człowieka. Intencje Boga są zawsze dobre. Nie chce skłaniać cię do tworzenia koncepcji, lecz chce, abyś się zmieniał i odnawiał wraz z upływem wieków. Ty jednak nie potrafisz odróżnić kredy od sera i ciągle dogłębnie badasz albo analizujesz. To nie Bóg ci coś utrudnia, ale to ty nie oddajesz Mu czci i twoje nieposłuszeństwo jest zbyt wielkie. Małutkie stworzenie, które ośmiela się pochwycić jakąś nieistotną część tego, co zostało wcześniej dane przez Boga, a potem odwraca się i atakuje Go – czyż nie jest to nieposłuszeństwo człowieka? Człowiek – można tak sprawiedliwie stwierdzić – nie jest w żaden sposób upoważniony do wyrażania swoich poglądów przed Bogiem, a tym bardziej nie jest upoważniony, by popisywać się do woli swoim bezwartościowym, paskudnym, przegniłym, kwiecistym językiem – nie mówiąc już o tych stęchłych koncepcjach. Czyż nie są one jeszcze bardziej bezwartościowe?

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają dzisiejsze dzieło Boże, mogą służyć Bogu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

137. Dzieło Boże wciąż się rozwija i chociaż cel Jego dzieła pozostaje niezmienny, to środki, którymi On się posługuje stale się zmieniają, tak samo jak ci, którzy podążają za Bogiem. Im więcej Bożego dzieła, tym dokładniej człowiek poznaje Boga, a usposobienie człowieka zmienia się wraz z dziełem Bożym. Jednak właśnie dlatego, że dzieło Boże stale się zmienia, ci, którzy nie znają działania Ducha Świętego i ci nedorzecznici ludzie, którzy nie znają prawdy, stają się przeciwnikami Boga. Dzieło Boże nie zawsze jest zgodne z pojęciami człowieka, ponieważ Jego dzieło jest zawsze nowe i nigdy nie jest stare. Bóg nigdy nie powtarza starych dzieł, lecz raczej posuwa naprzód dzieło, które nigdy wcześniej nie zostało wykonane. Ponieważ Bóg nie powtarza swego dzieła, a człowiek niezmiennie osądza dzisiejsze dzieło Boga na podstawie Jego dzieł z przeszłości, Bogu jest bardzo trudno realizować każdy etap dzieła nowego wieku. Człowiek stwarza zbyt wiele przeszkód! Myślenie człowieka jest zbyt ograniczone! Żaden człowiek nie zna Bożego dzieła, jednak wszyscy definiują, czym ono jest. Z dala od Boga człowiek traci życie, prawdę i błogosławieństwa Boże, ale nie przyjmuje życia,

ani prawdy, ani tym bardziej większych błogosławieństw, którymi Bóg obdarza ludzkość. Wszyscy ludzie chcą pozyskać Boga, jednak nie są w stanie przyjąć żadnych zmian w Jego dziele. Ci, którzy nie akceptują nowego dzieła Bożego, wierzą, że dzieło Boże jest niezmiennie, i że dzieło Boże wiecznie pozostaje w martwym punkcie. W ich przekonaniu wszystko, co jest potrzebne, aby uzyskać wieczne zbawienie od Boga, to zachowywanie prawa; a dopóki żałują swoich grzechów i wyznają je, wola Boża będzie na wieki usatysfakcjonowana. Są zdania, że Bóg może być tylko Bogiem według prawa i Bogiem, który został przybity do krzyża ze względu na ludzi; uważają, że Bóg nie powinien i nie może wykroczyć poza Biblię. To właśnie takie opinie mocno przykuły ich do starego prawa i utrzymują ich w niewoli sztywnych przepisów. Jeszcze więcej ludzi wierzy, że każde nowe dzieło Boże musi być poparte prorocत्वami, i że na każdym etapie takiego dzieła wszyscy ci, co podążają za Nim wiernie, muszą też otrzymywać objawienia, w przeciwnym bowiem razie to dzieło nie może być dziełem Boga. Poznanie Boga nie jest łatwym zadaniem dla człowieka. Tym trudniej jest człowiekowi przyjąć nowe dzieło Boże, jeżeli doda się do tego absurdałne serce człowieka i jego buntowniczą naturę zadufania i zarozumiałości. Człowiek nie bada starannie nowego dzieła Bożego ani nie przyjmuje go z pokorą, lecz raczej przyjmuje postawę pogardy, czekając na objawienia i wskazówki od Boga. Czyż nie jest to zachowanie człowieka, który buntuje się przeciwko Bogu i sprzeciwia się Mu? W jaki sposób tacy ludzie mogą podobać się Bogu?

fragment rozdziału „Jak człowiek, który określił Boga na podstawie własnych pojęć, może otrzymywać objawienia Boże?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

138. Ponieważ człowiek wierzy w Boga, musi uważnie i krok po kroku podążać śladami Boga; powinien „iść za Barankiem, gdziekolwiek idzie”. Tylko tacy ludzie szukają prawdziwej drogi, tylko oni znają dzieło Ducha Świętego. Ludzie, którzy niewolniczo podążają za literami i doktrynami, są tymi, którzy zostali wyeliminowani przez działanie Ducha Świętego. W każdym okresie Bóg rozpoczyna nowe dzieło i w każdym okresie następuje nowy początek między ludźmi. Jeśli człowiek tylko przestrzega prawd, że „Jahwe jest Bogiem” i „Jezus jest Chrystusem”, które są prawdami odnoszącymi się tylko do jednego wieku, to człowiek nigdy nie nadaży za działaniem Ducha Świętego i na zawsze nie będzie mógł być objęty dziełem Ducha

Świętego. Niezależnie od tego, jak Bóg działa, człowiek podąża za Nim bez najmniejszej wątpliwości i ściśle. Jak zatem człowiek mógłby być wyeliminowany przez Ducha Świętego? Niezależnie od tego, co Bóg czyni, tak długo, jak człowiek jest pewien, że jest to dzieło Ducha Świętego, i współpracuje w dziele Ducha Świętego bez żadnych wątpliwości i stara się spełniać wymagania Boga, to jak mógłby zostać ukarany? Dzieło Boże nigdy się nie skończyło, Jego kroki nigdy się nie zatrzymały, a przed ukończeniem Jego dzieła zarządzania zawsze jest zajęty i nigdy się nie zatrzymuje. Człowiek jednak jest inny: po chociażby minimalnym kontakcie z dziełem Ducha Świętego, traktuje je tak, jakby nigdy się ono nie zmieniało; po zdobyciu niewielkiej wiedzy nie idzie dalej, aby podążać śladami nowszego Bożego dzieła; po dostrzeżeniu tylko odrobiny Bożego dzieła natychmiast utrwala Boga jako drewnianą figurę i wierzy, że Bóg zawsze pozostanie w takiej formie, jaką widzi przed sobą; że tak było w przeszłości i tak będzie w przyszłości; człowiek, który zdobył tylko powierzchowną wiedzę, jest tak dumny, że zapomina o sobie i zaczyna bezmyślnie głosić usposobienie Boga i Jego istotę, które po prostu nie istnieją; i po upewnieniu się co do jednego etapu dzieła Ducha Świętego, bez względu na to, kto głosi nowe dzieło Boże, człowiek go nie przyjmuje. Są to ludzie, którzy nie mogą przyjąć nowego dzieła Ducha Świętego; są zbyt konserwatywni i niezdolni do przyjęcia nowych rzeczy. Tacy ludzie są tymi, którzy wierzą w Boga, lecz także odrzucają Boga. Człowiek wierzy, że Izraelici byli w błędzie „wierząc tylko w Jahwe i nie wierząc w Jezusa”, ale większość ludzi odgrywa rolę, w której „wierzą tylko w Jahwe i odrzucają Jezusa” i „tęsknią za powrotem Mesjasza, ale sprzeciwiają się Mesjaszowi, którym jest Jezus”. Nic więc dziwnego, że po zaakceptowaniu jednego etapu dzieła Ducha Świętego ludzie nadal żyją we władzy szatana i wciąż nie otrzymują błogosławieństw Bożych. Czy nie wynika to z buntowniczości człowieka? Chrześcijanie na całym świecie, którzy nie nadążają za nowym dziełem dnia dzisiejszego, żywią nadzieję, że im się poszczęści, zakładając, że Bóg spełni każde ich pragnienie. Nie potrafią jednak z przekonaniem powiedzieć, dlaczego Bóg weźmie ich do trzeciego nieba ani nie są pewni, jak Jezus przyjdzie na białym obłoku, aby ich zabrać; tym bardziej nie potrafią powiedzieć z przekonaniem, czy Jezus rzeczywiście przybędzie na białym obłoku w dniu, który sobie wyobrażają. Wszyscy są niespokojni i dezorientowani; sami nawet nie wiedzą, czy Bóg zabierze każdego z nich, zróżnicowaną garstkę ludzi, którzy reprezentują każde wyznanie.

Dzieło, które Bóg teraz wykonuje, obecny wiek, wola Boża – nie mają pojęcia o żadnej z tych rzeczy i nie potrafią nic innego, jak tylko liczyć dni na palcach. Tylko ci, którzy podążają śladami Baranka do samego końca, mogą uzyskać ostateczne błogosławieństwo, podczas gdy ci „mądrzy ludzie”, którzy nie są w stanie podążać do samego końca, ale wierzą, że wszystko pozyskali, są niezdolni zaświadczyć o pojawieniu się Boga. Wszyscy oni wierzą, że są najinteligentniejszymi ludźmi na ziemi i bez powodu przerywają ciągły rozwój Bożego dzieła, i zdają się wierzyć z absolutną pewnością, że Bóg weźmie ich do nieba; ich, którzy „są najwierniejsi Bogu, naśladują Boga i przestrzegają Jego słów”. Chociaż są „najwierniejsi” wobec słów wypowiedzianych przez Boga, ich słowa i czyny nadal są tak obrzydliwe, ponieważ sprzeciwiają się dziełu Ducha Świętego i popełniają oszustwo i zło. Ci, którzy nie idą do samego końca, którzy nie nadążają za działaniem Ducha Świętego, i którzy tylko kurczowo się trzymają starego dzieła, nie tylko nie osiągnęli wierności Bogu, ale przeciwnie, stali się tymi, którzy sprzeciwiają się Bogu, stali się tymi, którzy są odrzuceni przez nowy wiek i tymi, którzy zostaną ukarani. Czy jest ktoś bardziej żałosny niż oni? Wielu nawet wierzy, że wszyscy ci, którzy odrzucają stare prawo i akceptują nowe dzieło, są bez sumienia. Ci ludzie, którzy mówią tylko o „sumieniu” i nie znają działania Ducha Świętego, w końcu sami będą mieć ograniczone perspektywy przez własne sumienia. Boże dzieło nie przestrzega doktryny i choć jest to Jego własne dzieło, to jednak Bóg się go kurczowo nie trzyma. To, czemu należy zaprzeczyć, zostanie zaprzeczone, co należy wyeliminować, zostanie wyeliminowane. Jednak człowiek stawia się w nieprzyjaźni wobec Boga, trzymając się tylko jednej małej części Bożego dzieła zarządzania. Czyż nie jest to absurdalność człowieka? Czyż nie jest to ludzka ignorancja? Im bardziej ludzie są nieśmiali i zbyt ostrożni, ponieważ boją się, że nie otrzymają błogosławieństw Bożych, tym bardziej są niezdolni do uzyskania większych błogosławieństw i otrzymania ostatecznego błogosławieństwa. Wszyscy ci ludzie, którzy niewolniczo przestrzegają prawa, wykazują najwyższą lojalność wobec prawa, a im bardziej okazują taką lojalność wobec prawa, tym bardziej są buntownikami, którzy sprzeciwiają się Bogu. Teraz jest Wiek Królestwa, a nie Wiek Prawa i dzisiejszego dzieła nie można porównywać z dziełem z przeszłości, a dzieła z przeszłości nie można porównywać do dzieła dzisiejszego. Dzieło Boże się zmieniło i praktykowanie przez człowieka również się zmieniło; nie jest to trzymanie się prawa ani

noszenie krzyża. Zatem wierność ludzi wobec prawa i krzyża nie uzyska aprobaty Boga.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i praktykowanie przez człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

139. Wszyscy ludzie, którzy ulegli zepsuciu, żyją w pułapce szatana, żyją w ciele, w samolubnym pożądaniu i nie ma wśród nich nawet jednej osoby zgodnej ze Mną. Są tacy, którzy twierdzą, że owszem są ze Mną zgodni, ale wszyscy oni wielbią jakieś bożki. Choć uznają Moje imię za święte, kroczą ścieżką przeciwną do Mojej, a ich słowa pełne są arogancji i pewności siebie, ponieważ – w głębi duszy – są przeciwko Mnie i są niezgodni ze Mną. Codziennie szukają Moich śladów w Biblii i znajdują na chybił trafił „odpowiednie” urywki, które bez końca odczytują i cytują jako święte pisma. Nie wiedzą, jak być zgodnymi ze Mną, nie wiedzą, co to znaczy być w nieprzyjaźni ze Mną i jedynie ślepo odczytują Pismo Święte. Zamykają w Biblii jakiegoś niejasnego Boga, którego nigdy nie widzieli i nie są w stanie zobaczyć, przeglądając ją w wolnej chwili. Wierzą w Moje istnienie tylko w ramach Biblii. Jestem dla nich tym samym, co Biblia. Bez Biblii nie ma Mnie, a beze Mnie nie ma Biblii. Nie zważają na Moje istnienie ani na Moje działania, poświęcając raczej ogromną i szczególną uwagę każdemu słowu z Pisma Świętego, a wielu z nich jest nawet przekonanych, że nie powinienem robić niczego, co nie zostało zapowiedziane w Piśmie Świętym. Zbyt wielką wagę przywiązują do Pisma Świętego. Można powiedzieć, że słowa i wyrażenia są dla nich aż tak ważne, że wykorzystują wersety z Biblii do zmierzenia każdego Mojego słowa i potępienia Mnie. Nie dążą do osiągnięcia zgodności ze Mną albo z prawdą, lecz raczej do zgodności ze słowami Biblii, są bowiem przekonani, że jeśli coś nie jest zgodne z Biblią to, bez wyjątku, nie jest Moim dziełem. Czy ludzie ci nie są sumiennymi potomkami faryzeuszy? Żydowski faryzeusz wykorzystali prawo Mojżeszowe do potępienia Jezusa. Nie szukali zgodności z ówczesnym Jezusem, lecz skrupulatnie i co do joty przestrzegali prawa, do tego stopnia, że w końcu przybili niewinnego Jezusa do krzyża, oskarżywszy Go o nieprzestrzeganie prawa Starego Testamentu i o to, że nie był Mesjaszem. Kim tak naprawdę byli? Czyż nie jest tak, że nie dążyli do zgodności z prawdą? Mieli obsesję na punkcie każdego słowa Pisma Świętego, nie zważając na Moją wolę oraz na etapy i metody realizacji Mojego dzieła. Nie byli ludźmi poszukującymi prawdy, lecz ludźmi sztywno trzymającymi się słów. Nie byli ludźmi

wierzącymi w Boga, lecz ludźmi wierzącymi w Biblię. Mówiąc krótko, byli strażnikami Biblii. Aby zabezpieczyć interes Biblii, aby zachować godność Biblii i chronić jej reputację, posunęli się tak daleko, że w końcu przybili miłosiernego Jezusa do krzyża. Zrobili to tylko po to, by bronić Biblii i zachować w sercach ludzi status każdego słowa z Biblii. Woleli więc odrzucić swoją przyszłość i ofiarę za grzech, aby skazać Jezusa – który nie podporządkował się doktrynie Pisma Świętego – na śmierć. Czyż nie byli sługusami każdego jednego słowa Pisma Świętego?

A ludzie dzisiaj? Chrystus przyszedł, aby uwolnić prawdę, ale oni woleliby raczej wygnać Go spośród ludzi, aby zyskać bilet do nieba i łaskę. Woleliby raczej całkowicie zaprzeczyć nadejściu prawdy, aby zabezpieczyć interes Biblii, i woleliby raczej ponownie przybić do krzyża Chrystusa, który powrócił w ciele, aby zapewnić wieczne istnienie Biblii. Jak może człowiek uzyskać Moje zbawienie, skoro jego serce jest tak podłe, a jego natura tak antagonistycznie nastawiona wobec Mnie? Żyję wśród ludzi, ale oni nie wiedzą o Moim istnieniu. Oświełtam człowieka swoim światłem, a on nadal nie wie o Moim istnieniu. Kiedy wybucham gniewem na człowieka, ten jeszcze bardziej kategorycznie zaprzecza Mojemu istnieniu. Człowiek szuka zgodności ze słowami, z Biblią, ale nawet jedna osoba nie staje przede Mną, aby szukać drogi do zgodności z prawdą. Człowiek podziwia Mnie w niebie i poświęca szczególną uwagę Mojemu istnieniu w niebie, ale nie dba o Mnie w formie cielesnej, bo Ja żyjący wśród ludzi jestem po prostu bez znaczenia. Ci, którzy dążą tylko do zgodności ze słowami Biblii, którzy dążą tylko do zgodności z niejasnym Bogiem, są dla Mnie obrazem nędzy. Wynika to z tego, że wielbią jedynie martwe słowa i Boga, który może dać im nieopisane skarby. Wielbią Boga, który oddaje się w ręce człowieka i który nie istnieje. Cóż więc mogą ci ludzie otrzymać ode Mnie? Nie da się nawet wyrazić słowami, jak nędzny jest człowiek. Ci, którzy są przeciwko Mnie, którzy wysuwają wobec Mnie niezliczone żądania, którzy nie miłują prawdy, którzy buntują się wobec Mnie – jakże mogą być ze Mną zgodni?

fragment rozdziału „Powinieneś dążyć do zgodności z Chrystusem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

140. Jeśli posługujecie się własnymi koncepcjami, oceniając i opisując Boga, jakby był On niezmienną glinianą rzeźbą, i jeśli ograniczacie Go do samej Biblii i usiłujecie zawrzeć Go w ograniczonym zakresie Jego dzieł, wówczas wszystko to dowodzi, że

potępiliście Boga. Bowiem w swoich sercach Żydzi z czasów Starego Testamentu wcisnęli Boga w formę bożka, jak gdyby Boga można było jedynie nazywać Mesjaszem, i jedynie Ten, którego nazwano Mesjaszem, był Bogiem. Ponieważ zaś służyli Mu i czcili Go tak, jakby był glinianą rzeźbą bez życia, przybili Jezusa swoich czasów do krzyża, skazując Go na śmierć – wysyłając niewinnego Jezusa na śmierć. Bóg nie popełnił żadnej zbrodni, lecz człowiek Go nie oszczędził i bez wahania skazał Boga na śmierć. Jezus został zatem ukrzyżowany. Człowiek ciągle wierzy, że Bóg jest niezmienny i definiuje Go na podstawie Biblii, jakby przejrzał Boże zarządzenia i jak gdyby wszystko, co Bóg czyni, leżało w ludzkich rękach. Ludzie są skrajnie niedorzeczni, przesiąknięci bezgraniczną arogancją i wszyscy mają talent do używania napuszonego języka. Bez względu na to, jak wielką wiedzę o Bogu posiadasz, nadal twierdzą, że Go nie znasz i że nie ma nikogo bardziej przeciwnego Bogu, oraz że potępiasz Boga, ponieważ jesteś całkowicie niezdolny do posłuszeństwa wobec Bożego dzieła i do tego, aby kroczyć ścieżką udoskonalenia przez Boga. Dlaczego Bóg nigdy nie jest zadowolony z czynów człowieka? Ponieważ człowiek nie zna Boga, ponieważ ma tak wiele własnych koncepcji i ponieważ jego wiedza o Bogu to wciąż ten sam, niezmienny temat i stosuje to samo podejście do każdej sytuacji. Stąd też, przyszedłszy w dniu dzisiejszym na ziemię, Bóg został po raz kolejny przybity do krzyża przez człowieka.

fragment rozdziału „Nikczemni zostaną z pewnością ukarani” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

141. Od kilku tysięcy lat człowiek z utęsknieniem oczekuje możliwości bycia świadkiem przyjścia Zbawiciela. Człowiek pragnie ujrzeć Jezusa Zbawiciela schodzącego na białym obłoku, we własnej osobie, pośród tych, którzy od tysięcy lat tęsknili za Nim i Go pragnęli. Człowiek pragnie powrotu Zbawiciela i Jego ponownego złączenia z ludźmi, to znaczy tego, by Jezus Zbawiciel powrócił do ludzi, z którymi był rozdzielony przez tysiące lat. I człowiek ma nadzieję, że jeszcze raz dokona On dzieła zbawienia, które uczynił pośród Żydów, wykaże się współczuciem i miłością dla człowieka, wybaczy mu jego grzechy, uniesie je na swoich barkach, a nawet poniesie wszelkie ludzkie występki i uchroni człowieka od grzechu. Ludzie pragną, by Jezus Zbawiciel był taki, jak dawniej – kochający, życzliwy oraz czcigodny, który nigdy nie okazuje człowiekowi gniewu i nigdy mu nic nie zarzuca. Ten Zbawiciel wybaczają i nosi wszystkie ludzkie grzechy, a nawet ponownie umiera na krzyżu za człowieka. Od

odejścia Jezusa podążający za Nim uczniowie i wszyscy spośród świętych, którzy zostali zbawieni dzięki Jego imieniu, mocno za Nim tęsknili i czekali na Niego. Wszyscy zbawieni mocą łaski Jezusa Chrystusa w Wieku Łaski oczekiwali na ten szczęśliwy dzień w trakcie dni ostatecznych, kiedy Jezus Zbawiciel przybywa na białym obłoku i pojawia się pośród ludzi. Jest to oczywiście także wspólne życzenie wszystkich tych, którzy przyjmują dziś imię Jezusa Zbawiciela. W całym wszechświecie wszyscy, którzy wiedzą o zbawieniu Jezusa Zbawiciela, z niecierpliwością oczekują nagłego przyjścia Jezusa Chrystusa, by spełniły się Jego słowa wypowiedziane na ziemi: „Powrócę tak samo, jak odszedłem”. Człowiek wierzy, że po ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jezus powrócił do nieba na białym obłoku i zajął swoje miejsce po prawicy Najwyższego. Człowiek podobnie sądzi, że Jezus zstąpi powtórnie na białym obłoku (odnosi się to do tego obłoku, na którym Jezus udał się z powrotem do nieba), pośród tych, którzy tak bardzo za Nim tęsknili od tysięcy lat i że przybierze wizerunek oraz szaty Żydów. Po ukazaniu się człowiekowi zapewni ludziom pożywienie oraz sprawi, że żywa woda wytryśnie przed nimi i będzie żył między ludźmi, pełen łaski oraz miłości, żywy i prawdziwy. I tak dalej. A jednak Jezus Zbawiciel tego nie uczynił. Zrobił coś odwrotnego niż myślał człowiek. Nie pojawił się pośród tych, którzy pragnęli Jego powrotu, i nie przybył do wszystkich ludzi, poruszając się na białym obłoku. On już przybył, ale człowiek Go nie zna i pozostaje nieświadomy. Człowiek oczekuje Go bezcelowo, nieświadom, że On już zstąpił na „białym obłoku” (obłoku, który jest Jego Duchem, Jego słowami i Jego całym usposobieniem oraz wszystkim, czym On jest) i teraz znajduje się pośród grupy zwycięzców, którą utworzy w dniach ostatecznych. Człowiek tego nie wie: choć święty Jezus Zbawiciel jest pełen uczucia i miłości dla człowieka, jakże mógłby działać w „świątyniach” zamieszkałych przez plugastwo i nieczyste duchy? Chociaż człowiek oczekuje na Jego przybycie, w jaki sposób może On ukazać się tym, którzy spożywają ciało nieprawych, piją ich krew, noszą ich ubiór, którzy wierzą w Niego, ale Go nie znają, którzy ciągle Go przepędzają? Człowiek wie jedynie, że Jezus Zbawiciel jest pełen miłości i współczucia, i jest ofiarą za grzechy przepelnioną odkupieniem. Człowiek nie ma jednak pojęcia, że On jest też Samym Bogiem, który promienieje prawością, majestatem, gniewem i osądem, posiada autorytet oraz jest pełen godności. I dlatego, chociaż człowiek niezmiernie pragnie powrotu Odkupiciela, a jego modlitwy poruszają nawet Niebo, Jezus Zbawiciel nie ukazuje się tym, którzy w Niego wierzą, ale

Go nie znają.

fragment rozdziału „Zbawiciel powrócił już na »Białym obłoku«” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

142. Jeśli, jak człowiek sobie wyobraża, Jezus przyjdzie ponownie i w dniach ostatecznych nadal będzie nazywany Jezusem, a przy tym przybędzie na białym obłoku, zstępując pośród ludzi pod postacią Jezusa, czy nie byłoby to powtórzeniem Jego dzieła? Czy Duch Święty jest w stanie trzymać się starego dzieła? Wszystko, w co człowiek wierzy, to pojęcia, a wszystko, co człowiek rozumie, jest zgodne z dosłownym znaczeniem, a także z jego wyobraźnią; są one niezgodne z zasadami dzieła Ducha Świętego i z intencjami Boga. Bóg nie działałby w ten sposób, Bóg nie jest tak bezrozumny i głupi, a Jego dzieło nie jest tak proste, jak sobie wyobrażasz. W oparciu o wszystko, co człowiek sobie wyobraża, Jezus przybędzie na obłoku i zstąpi pośród was. Zobaczycie Go, który przybywając na obłoku, powie wam, że jest Jezusem. Zobaczycie również ślady gwoździ na Jego rękach i poznacie, że On jest Jezusem. On was ponownie zbawi i będzie waszym potężnym Bogiem. On was wybawi, obdarzy was nowym imieniem oraz da każdemu z was biały kamień, po czym będzie wam wolno wejść do królestwa niebieskiego i zostaniecie przyjęci do raju. Czy takie wierzenia to nie są ludzkie pojęcia? Czy Bóg działa według pojęć człowieka, czy też działa wbrew tym pojęciom? Czyż wszystkie ludzkie pojęcia nie pochodzą od szatana? Czyż wszyscy ludzie nie zostali przez szatana skażeni? Gdyby Bóg wykonał swoje dzieło zgodnie z pojęciami człowieka, to czyż sam nie stałby się szatanem? Czy nie należałby wtedy do tego samego rodzaju, co Jego stworzenia? Ponieważ Jego stworzenia zostały tak skażone przez szatana, że człowiek stał się jego wcieleniem, jeśli Bóg miałby pracować zgodnie z tym, co szatańskie, czyż nie byłby wtedy w zмовie z szatanem? Jak człowiek może zgłębić dzieło Boże? Dlatego Bóg nigdy nie będzie działać zgodnie z pojęciami człowieka i nigdy nie będzie działać w sposób, jaki sobie wyobrażasz. Są tacy, którzy mówią, że sam Bóg zapowiedział, że przybędzie na obłoku. To prawda, że sam Bóg tak powiedział, ale czy nie wiesz, że nikt nie może zgłębić tajemnic Boga? Czy nie wiesz, że żaden człowiek nie jest w stanie wyjaśnić słów Boga? Czy jesteś pewien, ponad wszelką wątpliwość, że zostałeś oświecony i natchniony przez Ducha Świętego? Z pewnością nie było tak, że Duch Święty pokazał ci to w tak bezpośredni sposób? Czy to Duch Święty poinstruował cię, czy też twoje własne pojęcia doprowadziły cię do takiego

myślenia? Powiedziałeś: „Zostało to powiedziane przez samego Boga”. Jednak nie możemy używać własnych pojęć i umysłów do mierzenia słów Boga. Jeśli chodzi o słowa wypowiedziane przez Izajasza, to czy potrafisz z całkowitą pewnością je wyjaśnić? Czy ośmielisz się wyjaśnić jego słowa? Skoro nie masz odwagi, by wyjaśnić słowa Izajasza, skąd odwaga, aby wyjaśniać słowa Jezusa? Kto jest bardziej wywyższony: Jezus czy Izajasz? Skoro odpowiedzią jest Jezus, dlaczego tłumaczysz słowa wypowiedziane przez Jezusa? Czy Bóg powiedziałby ci o swoim dziele z wyprzedzeniem? Ani jedno stworzenie nie może o nim wiedzieć, nawet posłańcy w niebie ani Syn Człowieczy, więc skąd ty miałbyś je znać?

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

143. Czy chcecie wiedzieć, dlaczego tak naprawdę faryzeusze sprzeciwiali się Jezusowi? Czy chcecie poznać istotę faryzeuszy? Byli oni pełni wyobrażeń na temat Mesjasza. Co więcej, ograniczali się tylko do wiary w przyjście Mesjasza, ale nie szukali prawdy życia. I nawet dzisiaj nadal czekają na Mesjasza, bo nie mają wiedzy o drodze życia, i nie wiedzą, czym jest droga prawdy. Ale jakim sposobem, zapytacie, tak głupi, uparci i nieświadomi ludzie mogliby otrzymać Boże błogosławieństwo? Jak oni mogli postrzegać Mesjasza? Sprzeciwiali się Jezusowi, ponieważ nie znali kierunku działania Ducha Świętego, nie znali drogi prawdy głoszonej przez Jezusa, a ponadto, nie rozumieli Mesjasza. Ponieważ nigdy nie widzieli Mesjasza i nie byli w towarzystwie Mesjasza, popełnili błąd, na próżno trzymając się imienia Mesjasza, a przeciwstawiając się w każdy możliwy sposób Jego istocie. Faryzeusze ci w swej istocie byli uparci, aroganccy i nie byli posłuszni prawdzie. Zasada ich wiary w Boga była taka: bez względu na to, jak dogłębne jest twoje nauczanie; bez względu na to, jak wysokim autorytetem się cieszysz, nie jesteś Chrystusem, chyba że nazywany jesteś Mesjaszem. Czy te poglądy nie są niedorzeczne i śmieszne? Zapytam was jeszcze: czy nie jest wam niezwykle łatwo popełniać błędy dawnych faryzeuszy, zwłaszcza, że nie rozumiecie Jezusa w najmniejszym stopniu? Czy jesteś w stanie rozeznaczyć drogę prawdy? Czy naprawdę możesz zagwarantować, że nie będziesz sprzeciwiać się Chrystusowi? Czy jesteś w stanie podążać za dziełem Ducha Świętego? Jeśli nie wiesz, czy będziesz sprzeciwiać się Chrystusowi, to mówię, że już żyjesz na krawędzi śmierci. Ci, którzy nie znali Mesjasza, byli w stanie przeciwstawić się Jezusowi,

odrzuć Jezusa, zniesławiać Go. Ludzie, którzy nie rozumieją Jezusa, są zdolni do wyparcia się Go i złorzeczenia Mu. Co więcej, są w stanie postrzegać powrót Jezusa jako oszustwo szatana, a jeszcze więcej ludzi potępi Jezusa, który powrócił w ciele. Czy to wszystko nie napawa was lękiem? To, wobec czego stoicie, będzie bluźnierstwem przeciwko Duchowi Świętemu, rujnowaniem słów Ducha Świętego do kościołów, i odtrąceniem wszystkiego, co jest wyrażone przez Jezusa. Co możecie zyskać od Jezusa, jeżeli jesteście tak zdeorientowani? Jak możecie zrozumieć dzieło Jezusa, gdy wróci On do ciała na białym obłoku, jeśli uparcie odmawiacie uznania swoich błędów? Powiadam wam: ludzie, którzy nie akceptują prawdy, a mimo to ślepo czekają na przyjsie Jezusa na białych obłokach, z pewnością bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu, i należą oni do kategorii, która zostanie zniszczona. Życzycie sobie tylko łaski Jezusa i chcecie cieszyć się błogim królestwem niebieskim, ale nigdy nie byliście posłuszni słowom wypowiedzianym przez Jezusa i nigdy nie otrzymaliście prawdy wyrażonej przez Jezusa powracającego w ciele. Co dacie w zamian za fakt powrotu Jezusa na białym obłoku? Czy jest to szczerość, z którą wielokrotnie popełniacie grzechy, a następnie wyznajecie je, i tak w kółko? Co złożycie w ofierze Jezusowi, który powraca na białym obłoku? Czy lata pracy, którymi się chlubicie? Co zaoferujecie, aby powracający Jezus mógł wam zaufać? Czy swoją arogancką naturę, która nie jest posłuszna żadnej prawdzie?

fragment rozdziału „Zanim ujrzysz duchowe ciało Jezusa, Bóg stworzy już na nowo niebo i ziemię” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

144. Wasza lojalność jest tylko w słowach, wasza wiedza jest tylko intelektualna i koncepcyjna, wasze wysiłki służą zdobyciu błogosławieństw w niebie, a więc jaka musi być wasza wiara? Nawet dzisiaj jesteście głusi na słowa prawdy. Nie wiecie, czym jest Bóg, nie wiecie, czym jest Chrystus, nie wiecie, jak czcić Jahwe, nie wiecie, jak dołączyć do dzieła Ducha Świętego, nie wiecie, jak odróżnić dzieło Samego Boga od oszustwa człowieka. Potraficie tylko potępiać każde słowo prawdy wyrażone przez Boga, które nie jest zgodne z waszymi myślami. Gdzie jest wasza pokora? Gdzie jest wasze posłuszeństwo? Gdzie jest wasza lojalność? Gdzie jest wasze pragnienie poszukiwania prawdy? Gdzie jest wasz szacunek dla Boga? Mówię wam, że ci, którzy wierzą w Boga z powodu znaków, na pewno należą do tych, którzy zostaną zniszczeni.

Ci, którzy nie są w stanie przyjąć słów Jezusa, który powrócił do ciała, są z pewnością potomstwem piekła, potomkami upadłego archanioła, grupą ludzi, która zostanie poddana wiecznej zagładzie. Wielu ludzi może nie obchodzić to, co mówię, ale nadal chcę powiedzieć każdemu tak zwanemu świętemu, który podąża za Jezusem, że kiedy zobaczycie Jezusa zstępującego z nieba na białym obłoku na własne oczy, będzie to publiczne pojawienie się Słońca sprawiedliwości. Być może będzie to dla ciebie czas wielkiego podekscytowania, jednak powinieneś wiedzieć, że czas, kiedy będziesz świadkiem zstępowania Jezusa z nieba, jest również czasem, kiedy ty zstąpisz do piekła, aby ponieść karę. Będzie to czas końca Bożego planu zarządzania, i właśnie wtedy Bóg nagrodzi dobrych i ukarze niegodziwych. Bo sąd Boży skończy się, zanim człowiek zobaczy znaki, ponieważ istnieje tylko wyrażenie prawdy. Ci, którzy przyjmują prawdę i nie szukają znaków, a tym samym zostali oczyszczeni, powrócą przed tron Boży i dostaną się w objęcia Stwórcy. Tylko ci, którzy trwają w przekonaniu, że „Jezus, który nie jeździ na białym obłoku jest fałszywym Chrystusem” podlegają wiecznej karze, bo wierzą tylko w Jezusa, który pokazuje znaki, ale nie uznają Jezusa, który głosi surowy sąd i wskazuje prawdziwy sposób życia. I właśnie dlatego Jezus rozprawi się z nimi, gdy otwarcie powróci na białym obłoku. Są zbyt uparci, zbyt pewni siebie, zbyt aroganccy. W jaki sposób tacy degeneraci mogliby zostać nagrodzeni przez Jezusa? Powrót Jezusa jest wielkim wybawieniem dla tych, którzy są w stanie przyjąć prawdę, natomiast dla tych, którzy nie są w stanie jej przyjąć, jest znakiem potępienia. Powinniście wybrać własną drogę i nie powinniście bluźnić przeciwko Duchowi Świętemu i odrzucać prawdy. Nie powinniście być ignoranckimi i aroganckimi osobami, ale osobami posłusznymi przewodnictwu Ducha Świętego, pragnącymi prawdy i poszukującymi jej – tylko w ten sposób odniesiecie korzyść. Radzę ostrożnie podążać ścieżką wiary w Boga. Nie wyciągajcie pochopnie wniosków; co więcej, nie bądźcie zbyt swobodni i nierozważni w swojej wierze w Boga. Powinniście wiedzieć, że ci, którzy wierzą w Boga, powinni być co najmniej pokorni i pełni szacunku. Ci, którzy usłyszeli prawdę, a jednak zadzierają nosa, są głupcami i ignorantami. Ci, którzy usłyszeli prawdę, a jednak pochopnie wyciągają wnioski lub ją potępiają, są zniewoleni arogancją. Nikt, kto wierzy w Jezusa, nie jest uprawniony do przeklinania ani potępienia innych. Powinniście być osobami racjonalnymi i akceptującymi prawdę. Być może po wysłuchaniu drogi prawdy i przeczytaniu słowa życia, wierzysz, że tylko jedno na 10

000 tych słów jest zgodne z twoimi przekonaniem i Biblią, a więc powinieneś dalej szukać w jednej dziesięciotysięcznej części tych słów. Nadal radzę zachowywać pokorę, abyś nie był zbyt pewny siebie i nie wywyższał się zbyt. Z sercem zachowującym tak nikły szacunek dla Boga otrzymasz większe światło. Jeśli uważnie przeanalizujesz te słowa i wielokrotnie się nad nimi zastanowisz, zrozumiesz, czy są one prawdą i czy są one życiem, czy też nie. Być może po przeczytaniu tylko kilku zdań, niektórzy ludzie będą ślepo potępiać te słowa, mówiąc: „To tylko jakieś oświecenie Ducha Świętego” lub „To fałszywy Chrystus przyszedł oszukiwać ludzi”. Ci, którzy mówią takie rzeczy, są zaślepieni przez ignorancję! Rozumiesz zbyt mało z Bożego dzieła i Bożej mądrości; radzę ci zacząć od nowa! Nie wolno wam ślepo potępiać słów wypowiedzianych przez Boga z powodu pojawienia się fałszywych Chrystusów w dniach ostatecznych i nie wolno wam być tymi, którzy bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu, ponieważ obawiacie się oszustwa. Czyż nie byłaby to wielka szkoda? Jeżeli po dokładnym zbadaniu nadal uważasz, że te słowa nie są prawdą, nie są drogą i nie są wypowiedzią Boga, to ostatecznie zostaniesz ukarany i pozostaniesz bez błogosławieństw.

fragment rozdziału „Zanim ujrzysz duchowe ciało Jezusa, Bóg stworzy już na nowo niebo i ziemię” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

145. Wierzysz w Boga dopiero od niedawna, ale masz wiele pojęć na Jego temat, do tego stopnia, że przez sekundę nie ważysz się myśleć, że Bóg Izraelitów mógłby zaszczycić was swoją obecnością. Tym bardziej nie śmiecie myśleć o tym, jak sami moglibyście zobaczyć Boga we własnej osobie, biorąc pod uwagę to, jak niezdolnie nieczyści jesteście. Nie myśleliście też nigdy o tym, jak Bóg mógłby osobiście zstąpić w kraju pogańskim. Powinien zstąpić na górę Synaj lub na Górę Oliwną i objawić się Izraelitom. Czyż wszyscy poganie (czyli narody poza Izraelem) nie są obiektem Jego wzgardy? Jakże miałby osobiście wykonywać dzieło pośród nich? Są to wszystko głęboko zakorzenione pojęcia, które wyrobiliście sobie w ciągu wielu lat. Podbija się was dzisiaj po to, by rozbić te wasze pojęcia. Czy widzicie zatem osobiste pojawienie się Boga pośród was – nie na górę Synaj czy na Górę Oliwną, ale pośród ludzi, których nigdy wcześniej nie prowadził? Po tym, jak Bóg wykonał dwa etapy swojego dzieła w Izraelu, zarówno Izraelici, jak i wszystkie narody pogańskie zaczęli żywić

pojęcie, że choć prawdą jest, iż Bóg stworzył wszystkie rzeczy, to pragnie On być jedynie Bogiem Izraelitów, nie zaś pogan. Izraelici wierzą w rzecz następującą: „Bóg może być jedynie naszym Bogiem, nie Bogiem was, pogan, a ponieważ nie czcicie Jahwe, to Jahwe – nasz Bóg – brzydzi się wami”. Owi Żydzi wierzą ponadto, że: „Pan Jezus przybrał postać nas, Żydów, i jest Bogiem, który nosi znamię narodu żydowskiego. To pośród nas Bóg wykonuje swoje dzieło. Obraz Boga i nasz obraz są podobne; nasz obraz jest zbliżony do obrazu Boga. Pan Jezus jest Królem nas, Żydów; poganie nie nadają się do tego, by otrzymać tak wielkie zbawienie. Pan Jezus jest ofiarą za grzechy dla nas, Żydów”. Izraelici i Żydzi wyrobili sobie wszystkie te pojęcia jedynie na podstawie tych dwóch etapów dzieła. Despotycznie przywłaszczają sobie Boga, nie dopuszczając do siebie myśli, że Bóg jest także Bogiem pogan. W ten sposób Bóg stał się próżnią w sercach pogan. Stało się tak, ponieważ wszyscy zaczęli wierzyć, że Bóg nie chce być Bogiem pogan i że miłuje jedynie Izraelitów – swój naród wybrany – i Żydów, a zwłaszcza apostołów, którzy za Nim podążali. Czy nie wiecie, że dzieło wykonane przez Jahwe i Jezusa służy przetrwaniu całej ludzkości? Czy nie uznajecie teraz, że Bóg jest Bogiem was wszystkich urodzonych poza Izraelem? Czyż Bóg nie jest dziś właśnie tu, pośród was? To nie może być sen, prawda? Czy akceptujecie tę rzeczywistość? Nie ważycie się w nią uwierzyć lub o niej pomyśleć. Bez względu na to, jak to postrzegacie, czyż Bóg nie znajduje się właśnie tu, pośród was? Czy wciąż lękacie się uwierzyć w te słowa? Czyż począwszy od dnia dzisiejszego wszyscy podbici ludzie i wszyscy, którzy pragną podążać za Bogiem, nie są Jego narodem wybranym? Czyż wy wszyscy, którzy podążacie dziś za Bogiem, nie jesteście narodem wybranym spoza Izraela? Czy wasz status nie jest taki sam jak Izraelitów? Czyż nie powinniście uznać tego wszystkiego? Czyż nie jesteście podbijani właśnie po to? Ponieważ potraficie dostrzec Boga, będzie On waszym Bogiem na zawsze, od początku i w przyszłości. Nie opuści was, jeśli tylko wszyscy będziecie gotowi podążać za Nim i być Jego lojalnymi, posłusznymi stworzeniami.

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

146. Jedynie poprzez odłożenie na bok swoich starych koncepcji możesz zdobyć nową wiedzę, jednak dawna wiedza niekoniecznie oznacza to samo, co stare koncepcje. „Koncepcje” odnoszą do tych ludzkich wyobrażeń, które są niezgodne z

rzeczywistością. Jeśli dawna wiedza była przestarzała już w minionym wieku i powstrzymywała człowieka przed wejściem w nowe dzieło, to taka wiedza również jest koncepcją. Jeśli człowiek potrafi przyjąć właściwą postawę wobec takiej wiedzy i poznać Boga na podstawie kilku różnych aspektów, łącząc stare z nowym, wówczas dawna wiedza staje się człowiekowi pomocna i staje się podstawą, dzięki której człowiek wchodzi w nowy wiek. Lekcja poznawania Boga wymaga od ciebie opanowania wielu zasad: jak wejść na ścieżkę prowadzącą do poznania Boga, które prawdy musisz zrozumieć, aby poznać Boga, oraz jak pozbyć się twoich koncepcji i starej natury, żebyś mógł podporządkować się wszystkim ustaleniom nowego Bożego dzieła. Jeśli będziesz posługiwał się tymi zasadami jako fundamentem do wkroczenia w lekcję poznania Boga, wówczas twoje poznanie będzie stawać się coraz głębsze. Jeśli będziesz miał wyraźne poznanie trzech etapów dzieła – czyli pełnego Bożego planu zarządzania – i jeśli będziesz potrafił w pełni zestawić dwa poprzednie etapy Bożego dzieła z obecnym, rozumiejąc, że jest to dzieło dokonane przez jednego Boga, wówczas nie będziesz miał silniejszego fundamentu niż ten. (...) Jeśli człowiek potrafi dostrzec w trzech etapach dzieła, że były one przeprowadzane przez samego Boga w różnych czasach, miejscach i ludziach, jeśli potrafi dostrzec, że pomimo różnego działania, wszystko zostało dokonane przez jednego Boga, a jako że jest to dzieło przeprowadzone przez jednego Boga, zatem musi być właściwe i pozbawione błędów, i mimo że jest ono sprzeczne z koncepcjami człowieka, nie sposób zaprzeczyć, że jest to dzieło jednego Boga – jeśli człowiek z całą pewnością będzie mógł powiedzieć, że jest to dzieło jednego Boga, wówczas ludzkie koncepcje staną się zaledwie błahostkami, o których nie warto nawet wspominać. Ponieważ wizje człowieka są niejasne i człowiek zna jedynie Jahwe jako Boga, a Jezusa jako Pana, i ma dylemat dotyczący dzisiejszego Bożego wcielenia, wiele ludzi pozostaje oddanych dziełu Jahwe i Jezusa, i są oni osaczeni przez koncepcje dotyczące dzisiejszego dzieła, większość ludzi jest ciągle pełna wątpliwości i nie traktuje dzisiejszego dzieła poważnie. Człowiek nie ma koncepcji odnoszących się do dwóch poprzednich etapów dzieła, które były niewidoczne. To dlatego, że człowiek nie rozumie rzeczywistości dwóch poprzednich etapów i nie był osobiście ich świadkiem. Ponieważ nie może ich zobaczyć, wyobraża je sobie według własnego uznania. Bez względu na to, co wymyśli, nie istnieją żadne fakty, by to udowodnić i nie ma też nikogo, kto mógłby to sprostować. Człowiek pozwala swobodnie

działać swojemu naturalnemu instynktowi, porzucając ostrożność i puszczając wodze wyobraźni, gdyż nie ma faktów, pozwalających zweryfikować jej działanie, a zatem ludzkie wyobrażenia stają się „faktem”, bez względu na to, czy jest jakkolwiek dowód na ich poparcie. Stąd człowiek wierzy w swojego własnego wymaginowanego Boga w swym umyśle, nie szukając Boga rzeczywistego. Jeśli jedna osoba wierzy na swój sposób, to wśród stu osób będzie sto różnych rodzajów wiary. Człowiek posiada takie wierzenia, ponieważ nie widział rzeczywistego Bożego dzieła, jedynie słyszał o nim na własne uszy, lecz nie oglądał go na własne oczy. Człowiek słyszał legendy i historie – ale rzadko słyszał o poznaniu faktów na temat Bożego dzieła. Zatem to z powodu swoich własnych koncepcji ludzie, którzy są wiernymi zaledwie od roku, wierzą w Boga i to samo dotyczy tych, którzy wierzą w Boga przez całe życie. Ci, którzy nie mogą zobaczyć faktów, nigdy nie będą w stanie uciec od wiary, w ramach której mają koncepcje o Bogu. Człowiek wierzy, że uwolnił się z oków swoich starych koncepcji i wkroczył na nowy teren. Czy nie wie on, że poznanie tych, którzy nie mogą zobaczyć prawdziwego oblicza Boga, nie jest niczym innym, jak tylko koncepcjami i pogłoskami? Człowiek myśli, że jego koncepcje są słuszne, pozbawione błędów, i uważa, że pochodzą od Boga. Dziś, kiedy człowiek jest świadkiem Bożego dzieła, uruchamia koncepcje, które zbudował na przestrzeni lat. Wyobrażenia i idee z przeszłości stały się przeszkodą dla dzieła na tym etapie i wyzbycie się tych koncepcji oraz odparcie tych idei staje się trudne dla człowieka. Odnoszące się do tego wykonywanego krok po kroku dzieła koncepcje wielu z tych, którzy podążają za Bogiem po dziś dzień, stają się coraz bardziej godne ubolewania i ludzie ci stopniowo ukształtowali w sobie zacieklą wrogość wobec wcielonego Boga, a źródłem tej nienawiści są właśnie koncepcje i wyobrażenia człowieka. Jest tak właśnie dlatego, że fakty nie pozwalają człowiekowi na puszczenie wodzy swojej wyobraźni i co więcej, nie mogą zostać łatwo obalone przez człowieka, a ludzkie koncepcje oraz wyobrażenia nie tolerują istnienia faktów; ponadto dlatego, że człowiek nie zastanawia się nad poprawnością i prawdziwością faktów, tylko uparcie posługuje się własnymi koncepcjami oraz wykorzystuje własną wyobraźnię, ludzkie koncepcje i wyobrażenia stały się wrogiem dzisiejszego dzieła, dzieła, które jest sprzeczne z koncepcjami człowieka. Można jedynie powiedzieć, że to wina ludzkich koncepcji, a nie Bożego dzieła.

147. Ludzie mówią, że Bóg jest Bogiem sprawiedliwym i że dopóki człowiek podąża za Nim do samego końca, Bóg z pewnością będzie bezstronny wobec niego, ponieważ jest najsprawiedliwszy. Jeśli człowiek będzie podążał za Nim do samego końca, czy Bóg może go odtrącić? Jestem bezstronny wobec wszystkich ludzi i osądzam wszystkich ludzi Mym sprawiedliwym usposobieniem, lecz z wymaganiami, jakie stawiam człowiekowi, wiążą się odpowiednie warunki, zaś to, czego wymagam, musi zostać spełnione przez wszystkich ludzi, bez względu na to, kim są. Nie dbam o to, jak rozległe czy czcigodne są twoje kwalifikacje; dbam jedynie o to, czy kroczysz Moją drogą i czy kochasz prawdę i pragniesz jej, czy też nie. Jeśli brak ci prawdy, a zamiast tego sprowadzasz hańbę na Moje imię i nie postępujesz zgodnie z Moją drogą, podążając nią tylko beztrosko i bez zaangażowania, to w owym czasie powalę cię i ukarzę za twe zło i co wówczas będziesz miał do powiedzenia? Czy będziesz mógł powiedzieć, że Bóg nie jest sprawiedliwy? Dziś zaś, jeśli przestrzegałeś słów, które wypowiedziałem, jesteś tego rodzaju osobą, jakie pochwalam. Mówisz, że zawsze cierpiałeś, podążając za Bogiem, że podążałeś za Nim w doli i niedoli oraz dzieliłeś z Nim dobre i złe chwile, lecz nie urzeczywistniłeś słów wypowiedzianych przez Boga; pragniesz jedynie ganiać za Bogiem i każdego dnia ponosić dla Niego koszty i nigdy nawet nie pomyślałeś o tym, by urzeczywistniać życie pełne znaczenia. Mówisz też: „Tak czy inaczej wierzę, że Bóg jest sprawiedliwy: cierpiałem ze względu na Niego, uganiałem się za Nim, poświęciłem się dla Niego i pracowałem ciężko, mimo iż nie zyskałem uznania; On na pewno o mnie pamięta”. To prawda, że Bóg jest sprawiedliwy, lecz sprawiedliwość ta pozostaje nieskażona żadną nieczystością: nie ma w niej ani krzty ludzkiej woli, ani nie jest skażona cielesnością czy ludzkimi interesami. Wszyscy, którzy się buntują i znajdują się w opozycji, a nie podporządkowują się Jego drodze, zostaną ukarani; żadnemu nie będzie wybaczone i żaden też nie zostanie oszczędzony! Niektórzy ludzie mówią: „Dziś uganiam się ze względu na Ciebie; kiedy przyjdzie koniec, czy możesz udzielić mi nieco błogosławieństwa?”. Pytam cię zatem: „Czy stosowałeś się do Moich słów?”. Sprawiedliwość, o której mówisz, oparta jest na pewnej ugodzie. Ty myślisz tylko, że jestem sprawiedliwy i bezstronny wobec wszystkich ludzi i

że wszyscy ci, którzy podążać będą za Mną do samego końca, mogą być pewni, że zostaną zbawieni i zyskają Moje błogosławieństwa. Jest jednak pewne ukryte znaczenie w Moich słowach, że „wszyscy ci, którzy podążać będą za Mną do samego końca, mogą być pewni zbawienia”: ci, którzy podążać będą za Mną do samego końca, to ci, którzy zostaną w pełni pozyskani przeze Mnie; to ci, którzy, kiedy zostaną już przeze Mnie podbici, poszukują prawdy i zostają udoskonaleni. A jakie warunki ty spełniłeś? Spełniłeś tylko ten warunek, że podążałeś za Mną do samego końca, lecz coś jeszcze zdołałeś osiągnąć? Czy stosowałeś się do Moich słów? Spełniłeś jedno z pięciu Moich wymagań, lecz nie masz wcale zamiaru spełnić pozostałych czterech. Znalazłeś tylko najprostszą, najłatwiejszą drogę i podążałeś nią, mając jedynie nadzieję, że ci się poszczęści. Wobec osoby takiej jak ty Moje sprawiedliwe usposobienie jest usposobieniem karcenia i sądu; usposobieniem sprawiedliwej zapłaty, a jest to sprawiedliwa kara wobec wszystkich złoczyńców; wszyscy ci, którzy nie kroczą Moją drogą, z pewnością zostaną ukarani, nawet jeśli podążać będą za Mną do samego końca. Oto jest sprawiedliwość Boga. Kiedy to sprawiedliwe usposobienie znajdzie wyraz w karze dla człowieka, człowiek będzie oniemiały i żałować będzie, że gdy podążał za Bogiem, nie kroczył Jego drogą. „W owym czasie cierpiałem tylko nieznacznie, podążając za Bogiem, lecz nie kroczyłem Bożą drogą. Jakie istnieją dla tego wytłumaczenia? Nie ma innego wyboru niż zostać skarconym!” Lecz człowiek w swym umyśle myśli sobie: „Tak czy inaczej, podążałem za Tobą do samego końca, więc nawet jeśli mnie skarcisz, karcenie to nie może być zbyt surowe, a po wymierzeniu tego karcenia nadal będziesz mnie pragnął. Wiem, że jesteś sprawiedliwy i nie będziesz traktował mnie w ten sposób bez końca. W końcu nie jestem taki jak ci, którzy zostaną zgładzeni; ci, którzy zostaną zgładzeni, otrzymają ciężkie skarcenie, podczas gdy moje karcenie będzie lżejsze”. Sprawiedliwe usposobienie Boga nie jest takie, jak mówisz. Nie jest tak, że ci, którzy dobrzy są w wyznawaniu swoich grzechów, traktowani będą łagodnie. Sprawiedliwość jest świętością i jest usposobieniem, które nie toleruje wykroczeń człowieka, zaś wszystko, co jest plugawe i nie uległo zmianie, staje się celem Bożego gniewu. Sprawiedliwe usposobienie Boga nie jest prawem, lecz dekretem administracyjnym: jest to dekret administracyjny w granicach Królestwa i ten dekret administracyjny jest sprawiedliwą karą dla każdego, kto nie posiada prawdy oraz się nie zmienił, i nie ma w dekrete tym marginesu na zbawienie. Kiedy bowiem każdy

człowiek zostanie sklasyfikowany zgodnie ze swym rodzajem, dobrzy zostaną nagrodzeni, a źli ukarani. Stanie się to wówczas, gdy objawione zostanie przeznaczenie człowieka, gdy dzieło zbawienia dobiegnie końca, po czym dzieło ocalenia człowieka nie będzie już wykonywane, zaś zemsta dosięgnie każdego z tych, którzy czynią zło. Niektórzy ludzie mówią: „Bóg wspomni na każdego z tych, którzy często są u Jego boku. Bóg nie zapomni o żadnym z nas. Mamy zagwarantowane, że zostaniemy udoskonaleni przez Boga. Nie będzie On zaś pamiętał o żadnym spośród tych, którzy są niżej; ci spośród nich, którzy zostaną udoskonaleni, zapewne będą mniejsi od nas, którzy często spotykamy Boga. Żaden spośród nas nie został przez Boga zapomniany, wszyscy zostaliśmy przez Niego pochwaleni i wszyscy mamy zagwarantowane, że zostaniemy przez Niego udoskonaleni”. Wszyscy macie takie właśnie koncepcje. Czy to jest sprawiedliwość? Wprowadzałeś prawdę w życie, czy też nie? Tak naprawdę szerzysz tylko pogłoski takie jak powyżej – naprawdę nie masz wstydu!

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

148. Wiedźcie, że sprzeciwiacie się dziełu Boga lub posługujecie się własnymi koncepcjami, by oceniać dzieło dnia dzisiejszego, ponieważ nie znacie zasad Bożego dzieła i nie traktujecie wystarczająco poważnie dzieła Ducha Świętego. Wasz opór wobec Boga i utrudnianie dzieła Ducha Świętego spowodowane są przez wasze koncepcje oraz wrodzoną arogancję. Nie chodzi o to, że Boże dzieło jest złe, lecz o to, że jesteście z natury bardzo nieposłuszni. Odnalazłszy wiarę w Boga, niektórzy ludzie nie potrafią nawet powiedzieć z całą pewnością, skąd wziął się człowiek, a ośmielają się publicznie wygłaszać przemówienia, oceniając złe i dobre strony dzieła Ducha Świętego. Pouczają nawet apostołów, którzy mają nowe dzieło Ducha Świętego, czyniąc im uwagi i zabierając głos poza kolejnością. Ich człowieczeństwo jest marne i zupełnie brak im rozsądku. Czyż nie nadejdzie dzień, kiedy tacy ludzie zostaną odrzuceni przez dzieło Ducha Świętego i spłoną w ogniu piekielnym? Nie znają oni Bożego dzieła, ale krytykują je i próbują także pouczać Boga, jak ma działać. Jak tacy nierozsądni ludzie mogą poznać Boga? Człowiek poznaje Boga w trakcie procesu poszukiwania i doświadczenia Go; wszak to nie poprzez krytykowanie Go wedle własnego uznania dochodzi się do poznania Boga dzięki oświeceniu przez Ducha Świętego. Im bardziej dokładna jest wiedza ludzi o Bogu, tym mniej Mu się oni

sprzeciwiają. Natomiast im słabiej ludzie znają Boga, tym bardziej prawdopodobne jest, że staną w opozycji do Niego. Twoje koncepcje, stara natura, twoje człowieczeństwo, charakter i moralność są całym twym „kapitałem”, z którym opierasz się Bogu, a im bardziej jesteś zepsuty, zwyrodniały i upadły, tym większym jesteś wrogiem Boga. Ci, którzy mają godne ubolewania koncepcje i aroganckie usposobienie są jeszcze bardziej w nienawiści u Boga wcielonego i ludzie tacy są antychrystami. Jeśli twoje koncepcje nie ulegną sprostowaniu, to zawsze już będą przeciwne Bogu; nigdy nie będziesz mógł żyć w zgodzie z Bogiem i zawsze już będziesz przebywał z dala od Niego.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

149. Gdy ziściła się prawda o Jezusie, który stał się ciałem, człowiek uwierzył, że jest nie tylko Bóg Ojciec w niebie, ale również Syn Boży, a nawet Duch. To powszechne wyobrażenie człowieka – w niebie istnieje taki właśnie Bóg. Jest to Trójca, złożona z Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego, którzy razem stanowią jedno. Cała ludzkość ma takie zapatrywania – Bóg jest jednym Bogiem, ale składa się z trzech osób, które wszyscy w konwencjonalnych wyobrażeniach uważają za Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego. Dopiero te trzy osoby, zespolone w jedno, są kompletnym Bogiem. Bez Boga Ojca Bóg nie byłby całością. Podobnie, Bóg nie byłby całością bez Syna Bożego lub Ducha Świętego. Zgodnie ze swymi wyobrażeniami, ludzie wierzą, że ani sam Ojciec, ani sam Syn nie może być uważany za Boga. Tylko Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty razem mogą być uważani za Boga. Zatem wszyscy wierzący, a nawet każdy wyznawca spośród was, żyją w takim przekonaniu. Nikt jednak nie potrafi wytłumaczyć, czy przekonanie to jest słuszne, ponieważ ciągle tkwicie we mgle dezorientacji w kwestiach dotyczących samego Boga. Mimo że są to pewne pojęcia, nie wiecie, czy są prawidłowe czy nie, ponieważ wasze umysły zostały zbyt głęboko zatrute wyobrażeniami z dziedziny religii. Za bardzo przyswoiliście sobie te konwencjonalne pojęcia religijne i trucizna ta za głęboko się w was wsączyła. Dlatego także i w tej kwestii ulegliście jej szkodliwemu wpływowi, gdyż Trójca po prostu nie istnieje. To znaczy, że Trójca złożona z Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego po prostu nie istnieje. Wszystko to są konwencjonalne pojęcia człowieka i jego błędne przekonania. Przez wiele stuleci człowiek wierzył w Trójcę, powstałą w jego umyśle i wymyśloną

przez niego samego, mimo iż nigdy wcześniej jej nie widział. Na przestrzeni tych wszystkich lat wielu było interpretatorów Biblii, którzy tłumaczyli „prawdziwe znaczenie” Świętej Trójcy, choć takie wyjaśnienia Trójcy jako trzech odrębnych współistotnych osób były niejasne i nieprecyzyjne. Wszyscy ludzie pozostają zdezorientowani tym „konstruktem” Boga. Żaden z wielkich nigdy nie był w stanie zaoferować gruntownego wyjaśnienia. Większość interpretacji zdaje egzamin pod względem rozumowania i na papierze, ale ani jeden człowiek nie posiada zupełnie jasnego zrozumienia znaczenia Trójcy. Dzieje się tak dlatego, że sławetna Trójca, którą człowiek nosi w sercu, po prostu nie istnieje. (...)

Jeżeli trzy etapy dzieła oceniane są zgodnie z takim pojęciem Trójcy, to musi istnieć trzech Bogów, bo dzieło wykonane przez każdego z Nich nie jest takie same. Jeżeli ktokolwiek z was mówi, że Trójca faktycznie istnieje, to wytłumaczcie mi, czym dokładnie jest jeden Bóg w trzech osobach. Czym jest Bóg Ojciec? Czym jest Syn Boży? Czym jest Duch Święty? Czy Jahwe jest Bogiem Ojcem? Czy Jezus jest Synem Bożym? A co wobec tego z Duchem Świętym? Czy Bóg Ojciec nie jest Duchem? Czy istotą Syna Bożego nie jest również Duch? Czy dzieło Jezusa nie było dziełem Ducha Świętego? Czy dzieło Jahwe w tym czasie nie zostało dokonane przez Ducha takiego samego jak Jezus? Ile Duchów może mieć Bóg? Zgodnie z twoim wyjaśnieniem te trzy osoby: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty są jednym. Jeżeli tak jest, to istnieje trzech Duchów, ale posiadanie trzech Duchów oznacza, że istnieje trzech Bogów. Oznacza to, że nie ma jednego prawdziwego Boga. Jak taki Bóg może nadal posiadać immanentną istotę Boga? Jeżeli akceptujesz, że jest tylko jeden Bóg, to jak może On mieć syna i być ojcem? Czy to wszystko to nie są po prostu twoje pojęcia? Jest tylko jeden Bóg, tylko jedna osoba w tym Bogu i tylko jeden Duch Boży, tak jak jest napisane w Biblii: „Istnieje tylko jeden Duch Święty i tylko jeden Bóg”. Niezależnie od tego, czy istnieje Bóg Ojciec i Syn Boży, o których mówisz, ostatecznie jest tylko jeden Bóg, a istotą Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego, w których wierzycie, jest istota Ducha Świętego. Innymi słowy, Bóg jest Duchem, ale może stać się ciałem i żyć pośród ludzi, jak również być ponad wszystkimi rzeczami. Jego Duch zawiera w sobie wszystko i jest wszechobecny. Może być jednocześnie w ciele oraz w całym wszechświecie i ponad nim. Ponieważ wszyscy ludzie mówią, że Bóg jest jedynym prawdziwym Bogiem, to istnieje jeden

jedyny Bóg, którego nikomu nie wolno dzielić wedle własnego widzimisię! Bóg jest tylko jednym Duchem i tylko jedną osobą. To jest Duch Boży. Jeżeli jest tak, jak mówisz, istnieje Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty, to czyż nie są Oni trzema Bogami? Duch Święty jest jedną substancją, Syn Boży inną, a Bóg Ojciec jeszcze inną. Są różnymi osobami o odmiennej istocie, jak więc każdy z Nich może być częścią jednego Boga? Duch Święty jest Duchem – to jeszcze łatwo jest człowiekowi zrozumieć. Jeżeli tak jest, to Bóg Ojciec tym bardziej jest Duchem. Nigdy nie zszedł na ziemię i nigdy nie stał się ciałem. Jest Bogiem Jahwe w sercu człowieka i z pewnością jest również Duchem. Jaka jest wobec tego relacja między Nim a Duchem Świętym? Czy jest to relacja między Ojcem i Synem? Czy między Duchem Świętym i Duchem Ojca? Czy istota każdego Ducha jest taka sama? Czy też Duch Święty jest narzędziem Boga Ojca? Jak można to wytłumaczyć? I jaka jest w takim razie relacja między Synem i Duchem Świętym? Czy jest to relacja między dwoma Duchami, czy też relacja między człowiekiem i Duchem? Wszystko to są kwestie, których nie sposób wyjaśnić! Jeżeli wszyscy Oni są jednym Duchem, to nie może być mowy o trzech osobach, bo posiadają jednego Ducha. Gdyby byli różnymi osobami, Ich Duchy różniłyby się siłą i po prostu nie mogłyby być jednym Duchem. Ta koncepcja Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego jest kompletnie absurdalna! Rozczłonkowuje Boga i dzieli Go na trzy osoby, z których każda ma odrębny status i Ducha. Jak wobec tego może On nadal być jednym Duchem i jednym Bogiem? Powiedzcie mi, czy niebiosa i ziemia oraz wszystkie rzeczy zostały stworzone przez Boga Ojca, Syna Bożego czy Ducha Świętego? Niektórzy mówią, że stworzyli Oni to wszystko wspólnie. Kto zatem odkupił ludzkość? Był to Duch Święty, Syn Boży czy Bóg Ojciec? Niektórzy mówią, że to Syn Boży ją odkupił. A zatem kim jest Syn w swej istocie? Czy nie jest wcieleniem Ducha Bożego? Wcielenie to nazywa Boga w niebie imieniem „Ojca” z perspektywy stworzonego człowieka. Czy nie jesteś świadomy, że Jezus narodził się z poczęcia przez Ducha Świętego? W Nim jest Duch Święty i bez względu na to, co mówisz, nadal stanowi jedno z Bogiem w niebiosach, ponieważ jest wcieleniem Ducha Bożego. Ta idea Syna jest po prostu nieprawdziwa. To jeden Duch dokonuje całego dzieła. Jedynie sam Bóg, to jest Duch Boży, dokonuje dzieła. Kim jest Duch Boży? Czy nie jest to Duch Święty? Czy to nie Duch Święty dokonuje dzieła w Jezusie? Gdyby dzieło nie zostało dokonane przez Ducha Świętego (to znaczy Ducha Bożego), to czy Jego dzieło mogłoby reprezentować Jego samego? Kiedy Jezus,

modląc się, zwrócił się do Boga w niebie, nazywając Go Ojcem, zostało to uczynione jedynie z perspektywy stworzonego człowieka, tylko dlatego, że Duch Boży przybrał normalne i zwykłe ciało oraz posiadał zewnętrzną powłokę istoty stworzonej. Nawet jeśli w Jego wnętrzu był Duch Boży, Jego zewnętrzny wygląd i tak był wyglądem normalnego człowieka. Innymi słowy, stał się „Synem Człowieczym”, o którym mówili wszyscy ludzie, łącznie z samym Jezusem. Zważywszy na to, że jest nazywany Synem Człowieczym, jest osobą (mężczyzną czy też kobietą, ale na pewno kimś o zewnętrznej powłoce istoty ludzkiej), która urodziła się w normalnej rodzinie zwykłych ludzi. Dlatego też Jezus, zwracając się do Boga w niebie „Ojcze”, nazywał go tym samym imieniem, jakim i wy Go początkowo nazywaliście. Robił to z perspektywy stworzonego człowieka. Czy pamiętacie jeszcze Modlitwę Pańską, której Jezus kazał wam się nauczyć na pamięć? „Ojcze nasz, któryś jest w niebie...”. Wezwał wszystkich ludzi do tego, by Boga w niebie nazywali Ojcem. A ponieważ On sam również nazywał Go Ojcem, czynił to z perspektywy kogoś, kto stoi z wami wszystkimi na równi. To, że nazywaliście Boga w niebie „Ojcem”, pokazuje, że Jezus uważał siebie samego za równego wam oraz za człowieka na ziemi wybranego przez Boga (to znaczy Syna Bożego). Czy to, że nazywacie Boga „Ojcem”, nie bierze się stąd, że jesteście istotami stworzonymi? Niezależnie od tego, jak wielka była władza Jezusa na ziemi, przed ukrzyżowaniem był On jedynie Synem Człowieczym, prowadzonym przez Ducha Świętego (to znaczy Boga) oraz jednym z ziemskich stworzeń, gdyż musiał najpierw dokonać swojego dzieła. Dlatego to, że nazywał Boga w niebie „Ojcem” było jedynie przejawem Jego pokory i posłuszeństwa. Jednak to, że zwracał się do Boga (to znaczy Ducha w niebie) w ten właśnie sposób, nie dowodzi, że był Synem Ducha Bożego w niebie. Chodziło po prostu o to, że czynił to z innej perspektywy, a nie o to, że był inną osobą. Istnienie różnych osób Boskich jest błędnym przekonaniem! Przed swoim ukrzyżowaniem Jezus był Synem Człowieczym, podległym ograniczeniom wynikającym z cielesności i nie posiadał pełni władzy Ducha. Dlatego też mógł wyłącznie doszukiwać się woli Boga Ojca z perspektywy istoty stworzonej. Było tak, jak trzykrotnie powtarzał w czasie modlitwy w Getsemani: „Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie”. Zanim został przybity do krzyża, był jedynie Królem Żydowskim. Był Chrystusem, Synem Człowieczym, a nie chwalebnym ciałem. Właśnie dlatego, z punktu widzenia istoty stworzonej, nazywał Boga Ojcem. Nie możesz przecież powiedzieć, że wszyscy, którzy

nazywają Boga Ojcem, są Synem. Gdyby tak było, to czy nie stalibyście się wszyscy Nimi, kiedy Jezus nauczył was Modlitwy Pańskiej? Jeżeli nadal nie jesteście przekonani, powiedzcie Mi, kim jest ten, którego nazywacie Ojcem? Jeżeli zwracacie się tak do Jezusa, to kim jest dla was Jego Ojciec? Po odejściu Jezusa nie pojawia się już ta idea Boga Ojca i Syna Bożego. Koncepcja ta była słuszna jedynie w odniesieniu do tego czasu, kiedy Jezus stał się ciałem. We wszystkich innych okolicznościach gdy nazywacie Boga „Ojcem”, jest to relacja między Panem stworzenia i stworzoną istotą. Nie ma takiej sytuacji, w której tę ideę Trójcy złożonej z Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego da się obronić. Jest to fałszywe rozumowanie z rodzaju tych, jakich niewiele widziano na przestrzeni wieków, i nic takiego nie istnieje!

fragment rozdziału „Czy Święta Trójca istnieje?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

150. W biblijnym Starym Testamencie nie ma wzmianki o Bogu Ojcu, Synu Bożym i Duchu Świętym, a wyłącznie o jedynym prawdziwym Bogu, Jahwe, dokonującym swojego dzieła w Izraelu. W miarę jak zmieniają się wieki, nazywany jest On różnymi imionami, ale nie może to być dowodem na to, że każde imię odnosi się do innej osoby. Gdyby tak było, to czy w Bogu nie byłoby niezliczonej liczby osób? To, co opisane jest w Starym Testamencie, to dzieło Jahwe, etap dzieła samego Boga na początku Wieku Prawa. Było to dzieło Boga; było tak, jak powiedział, i trwało tak, jak rozkazał. Jahwe nigdy nie powiedział, że jest Bogiem Ojcem, który przyszedł, by dokonać dzieła, ani też nigdy nie przepowiadał, że przyjdzie Syn Boży, aby odkupić ludzkość. Kiedy nadszedł czas Jezusa, zostało tylko powiedziane, że Bóg stał się ciałem, aby odkupić całą ludzkość, a nie że przyszedł Syn Boży. Ponieważ wiek nie jest równy wiekowi, inne jest również dzieło, którego dokonuje sam Bóg. Musi On go dokonywać w różnych sferach. W związku z tym tożsamość, którą reprezentuje, także się różni. Człowiek wierzy, że Jahwe jest Ojcem Jezusa, czego tak naprawdę nie potwierdził Jezus, który powiedział: „Nigdy nie byliśmy rozróżniani jako Ojciec i Syn; Ja i Ojciec w niebie jesteśmy jednym. Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu; gdy człowiek widzi Syna, widzi niebiańskiego Ojca”. W ostatecznym rozrachunku czy to Bóg Ojciec, czy Syn Boży, są Oni jednym Duchem, niepodzielonym na odrębne osoby. Kiedy tylko człowiek próbuje to wytłumaczyć, sprawy komplikują się z uwagi na ideę różnych osób, jak i relację pomiędzy Bogiem Ojcem, Synem Bożym i Duchem Świętym. Kiedy człowiek mówi o oddzielnych osobach,

to czy nie materializuje Boga? Człowiek klasyfikuje nawet te osoby jako pierwszą, drugą i trzecią. Wszystko to są jedynie ludzkie wyobrażenia, niewarte wzmianki i zupełnie oderwane od rzeczywistości! Gdybyś go zapytał: „Ilu jest Bogów?”, odpowiedziałby, że Bóg jest Trójcą złożoną z Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego – jeden prawdziwy Bóg. Gdybyś go znowu zapytał: „Kim jest Bóg Ojciec?”, odpowiedziałby: „Ojciec jest Duchem Bożym w niebie; panuje nad wszystkim i jest Panem niebios”. „Czy wobec tego Jahwe jest Duchem?” „Tak!” – odparłby człowiek. Gdybyś go następnie zapytał: „Kim jest Syn Boży?”, powiedziałby, że Syn Boży to oczywiście Jezus. „Jaka jest wobec tego historia Jezusa? Skąd przyszedł?” Wówczas odparłby: „Jezus narodził się z Maryi, a został poczęty za sprawą Ducha Świętego”. Czy wobec tego także i Jego istotą nie jest Duch? Czy Jego dzieło również nie przedstawia działania Ducha Świętego? Jahwe jest tym Duchem, więc taka jest również istota Jezusa. Nie trzeba nawet mówić, że obecnie, w dniach ostatecznych, dzieła dokonuje nadal Duch Święty. Jakże mogą Oni być różnymi osobami? Czy nie jest po prostu tak, że Duch Boży dokonuje dzieła Ducha z różnych perspektyw? Rozróżnienie między osobami jako takie nie istnieje. Jezus został poczęty przez Ducha Świętego i niewątpliwie Jego dzieło było dokładnie dziełem Ducha Świętego. W pierwszym etapie dzieła dokonywanego przez Jahwe, nie stał się On ciałem ani nie ukazał się człowiekowi. Człowiek zatem nigdy nie widział, jak On wygląda. Bez względu jednak na to, jak był wielki czy wysoki, nadal był Duchem, samym Bogiem, który u zarania dziejów stworzył człowieka. To znaczy, był On Duchem Bożym. Kiedy przemawiał do człowieka spośród obłoków, był tylko Duchem. Nikt nie był świadkiem Jego ukazania się. Dopiero w Wieku Łaski, kiedy Duch Boży wstąpił w ciało i został wcielony w Judei, człowiek po raz pierwszy ujrzał obraz Jego wcielenia pod postacią Żyda. Nie sposób było wyczuć, że ma On coś wspólnego z Jahwe. Jednak został poczęty przez Ducha Świętego, to znaczy, poczęty przez Ducha samego Jahwe, i w ten sposób Jezus i tak narodził się jako ucieleśnienie Ducha Bożego. Tym, co człowiek ujrzał jako pierwsze, był Duch Święty zstępujący na Jezusa w postaci gołębicy. Nie był to Duch wyłącznie dla Jezusa, lecz raczej Duch Święty. Czy wobec tego Duch Jezusa może zostać oddzielony od Ducha Świętego? Jeżeli Jezus jest Jezusem, Synem Bożym, a Duch Święty – Duchem Świętym, to jak mogą Oni być jednym? Gdyby tak było, to dzieło nie mogłoby zostać dokonane. Duch w Jezusie, Duch w niebie i Duch Jahwe są jednym. Można to nazwać Duchem Świętym, Duchem

Bożym, siedmiokrotnie wzmocnionym Duchem oraz Duchem zawierającym w sobie wszystko. Duch Boży może dokonać wielkiego dzieła. Potrafi stworzyć świat i zniszczyć go, zsyłając potop na ziemię. Może odkupić całą ludzkość i, co więcej, podbić ją i zniszczyć. Dzieła tego w całości dokonuje sam Bóg i nie mogłoby ono zostać wykonane przez żadną inną osobę Boską. Jego Duch może być nazwany imieniem Jahwe i Jezus, jak również Wszechmogący. Jest Panem i Chrystusem. Może również stać się Synem Człowieczym. Jest w niebiosach, jak również na ziemi; jest wysoko ponad wszechświatem, jak i pośród tłumu. Jest jedynym Panem niebios i ziemi! Od czasu stworzenia aż do teraz dzieło to dokonywane jest przez samego Ducha Bożego. Czy jest to dzieło w niebiosach, czy w ciele, całe dokonywane jest przez Jego własnego Ducha. Wszystkie stworzenia, czy to w niebie, czy na ziemi, są w Jego wszechmogącym ręku. Wszystko to jest dziełem Boga samego i nie może zostać wykonane przez nikogo innego. W niebiosach jest On Duchem, ale także samym Bogiem. Pośród ludzi jest ciałem, ale pozostaje samym Bogiem. Mimo że może być nazywany setkami tysięcy imion, nadal pozostaje samym sobą, a całe dzieło stanowi bezpośredni wyraz Jego Ducha. Odkupienie całej ludzkości poprzez Jego ukrzyżowanie było bezpośrednim dziełem Jego Ducha i jest nim również Jego orędzie do wszystkich krajów i narodów w dniach ostatecznych. W każdym momencie jedynie Bóg może być nazywany wszechmogącym i jedynym prawdziwym Bogiem, wszechogarniającym Bogiem samym. Nie istnieją różne osoby Boskie, a tym bardziej ta idea Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego! Jest tylko jeden Bóg w niebie i na ziemi!

fragment rozdziału „Czy Święta Trójca istnieje?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

151. Niektórzy mogą jednak powiedzieć: „Bóg Ojciec jest Bogiem Ojcem; Syn Boży jest Synem Bożym; Duch Święty jest Duchem Świętym, a ostatecznie staną się jednym”. Jak wobec tego chcesz uczynić Ich jednym? Jak Bóg Ojciec i Duch Święty mogą stać się jednym? Gdyby z natury byli dwoma odrębnymi bytami, to czyż niezależnie od tego, jak by Ich próbować połączyć, nie pozostałoby dwiema oddzielnymi częściami? Kiedy mówisz o połączeniu Ich w jedno, to czy nie jest po prostu tak, jakby łączyło się dwie oddzielne części, aby stworzyć z nich jedną całość? Lecz czy nie byli Oni dwiema częściami, zanim zostali połączeni w całość? Każdy Duch ma odmienną istotę, a z dwóch Duchów nie można uczynić jednego. Duch nie jest obiektem

materialnym i nie przypomina niczego innego w świecie materialnym. Człowiek widzi to w ten sposób, że Bóg Ojciec jest jednym Duchem, Syn Boży innym, a Duch Święty jeszcze innym, a te trzy Duchy mieszają się z sobą niczym trzy szklanki wody w jedną całość. Czyż wtedy trzy części nie łączą się w jedną całość? Jest to całkowicie błędne wyjaśnienie! Czy nie jest to dzielenie Boga? Jak Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty mogą zostać połączeni w jedno? Czy wszyscy trzej nie są trzema osobami, z których każda ma inną naturę? Wciąż jednak są tacy, którzy mówią: „Czy Bóg nie oświadczył wyraźnie, że Jezus jest Jego umiłowanym Synem?”. „Jezus jest umiłowanym Synem, w którym Bóg ma upodobanie” – słowa te z pewnością zostały wypowiedziane przez samego Boga. Był to Bóg niosący świadectwo o samym sobie, tylko z innej perspektywy, z perspektywy Ducha w niebie, niosącego świadectwo o swym własnym wcieleniu. Jezus jest Jego wcieleniem, a nie Jego Synem w niebie. Czy to rozumiesz? Czy słowa Jezusa: „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie” nie wskazują na to, że są Oni jednym Duchem? I czy to nie z powodu wcielenia zostali rozdzieleni między niebo i ziemię? W rzeczywistości nadal są jednym. Niezależnie, co się dzieje, jest to po prostu Bóg, niosący świadectwo o samym sobie. Ze względu na charakter poszczególnych wieków, wymogi dzieła oraz różne etapy Jego planu zarządzania, zmienia się także imię, którym nazywają Go ludzie. Kiedy rozpoczął pierwszy etap dzieła, mógł być jedynie nazywany Jahwe, pasterzem Izraelitów. W drugim etapie wcielony Bóg mógł być tylko nazywany Panem i Chrystusem. Jednak w tym czasie Duch w niebie oświadczył jedynie, że jest On umiłowanym Synem Bożym i nie wspomniał o tym, by był jedynym Synem Bożym. To po prostu nie miało miejsca. Jak Bóg mógłby mieć jednaka? Czy wtedy Bóg nie stałby się człowiekiem? Ponieważ był wcieleniem, nazywany był umiłowanym Synem Bożym i z tego powstała relacja między Ojcem i Synem. Powodem tego był podział pomiędzy niebem i ziemią. Jezus modlił się z perspektywy ciała. Ponieważ przybrał ciało charakteryzujące się zwykłym człowieczeństwem, to właśnie z perspektywy ciała powiedział: „Moja zewnętrzna powłoka jest powłoką istoty stworzonej. Ponieważ przybrałem ciało, aby przyjść na tę ziemię, jestem teraz daleko, daleko od nieba”. Z tego powodu mógł On modlić się do Boga Ojca jedynie z perspektywy ciała. Było to Jego obowiązkiem oraz tym, w co powinien być wyposażony wcielony Duch Boży. Nie można powiedzieć, że nie był On Bogiem tylko dlatego, że modlił się do Ojca z perspektywy ciała. Mimo że został

nazwany umiłowanym Synem Bożym, nadal był samym Bogiem, gdyż był jedynie wcieleniem Ducha i Jego istota była wciąż Duchem.

fragment rozdziału „Czy Święta Trójca istnieje?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(IV). Słowa na temat ujawnienia, czym jest prawda

152. Chrystus dni ostatecznych przynosi życie i przynosi trwałą i wieczną drogę prawdy. Prawda ta jest drogą, przez którą człowiek zyska życie i jedyną drogą, przez którą człowiek pozna Boga i zyska aprobatę Boga. Jeśli nie szukasz drogi życia zapewnianej przez Chrystusa dni ostatecznych, to nigdy nie uzyskasz aprobaty Jezusa i nigdy nie będziesz uznany za godnego przejścia przez bramę królestwa niebios, bo jesteś zarówno marionetką, jak i więźniem historii. Ci, którzy są kontrolowani przez przepisy, przez litery i otoczeni przez historię, nigdy nie będą w stanie dostąpić życia i nigdy nie będą w stanie uzyskać wieczystej drogi życia. Dzieje się tak dlatego, że jedyne, co mają, to mętna woda, do której lgną od tysięcy lat, zamiast wody życiodajnej, która wypływa z tronu. Ci, którzy nie otrzymują wody życia, na zawsze pozostaną trupami, zabawkami szatana i synami piekła. Jak więc mogą ujrzeć Boga? Jeżeli będziesz starać się trzymać przeszłości i jedynie utrzymywać rzeczy takimi, jakimi są, stojąc w miejscu, i nie spróbujesz zmienić status quo i nie odrzucisz historii, to czy nie będziesz zawsze przeciw Bogu? Kroki Bożego dzieła są rozległe i potężne, jak gwałtowne fale i przetaczające się grzmoty – jednak siedzisz i biernie oczekujesz zniszczenia, trzymając się swojego szaleństwa i nie robiąc nic. Jak zatem możesz być uważany za kogoś, kto podąża śladami Baranka? Jak możesz uzasadnić Boga, którego się trzymasz, jako Boga, który jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary? A jak słowa twoich pożółkłych ksiąg przeniosą cię w nową erę? Jak mogą doprowadzić cię do szukania kroków Bożego dzieła? I jak mogą cię zabrać do nieba? To, co trzymasz w rękach, to litery, które mogą zapewnić zaledwie chwilową pociechę, a nie prawdy, które są w stanie dać życie. Wersety, które czytasz, są tym, co może tylko wzbogacić twój język, a nie słowami mądrości, które mogą ci pomóc poznać ludzkie życie, ani tym bardziej ścieżkami, które mogą cię doprowadzić do doskonałości. Czy ta rozbieżność nie skłania cię do refleksji? Czy nie pozwala ci to zrozumieć ukrytych tajemnic? Czy jesteś w stanie na własną rękę dostać się do nieba, aby spotkać Boga? Czy bez

przyjścia Boga możesz zabrać sam siebie do nieba, aby cieszyć się szczęściem rodzinnym z Bogiem? Czy nadal marzysz? Sugeruję więc, abyś przestał marzyć i przyjrzał się, kto teraz pracuje, kto teraz wykonuje dzieło ratowania człowieka w dniach ostatecznych. W przeciwnym razie, nigdy nie zyskasz prawdy i nigdy nie dostąpisz życia.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

153. Moje słowa są na zawsze niezmienną prawdą. Ja zapewniam życie ludziom i jestem jedynym przewodnikiem dla ludzkości. O wartości i znaczeniu Moich słów nie decyduje to, czy są one uznawane, czy akceptowane przez ludzkość, lecz treść samych słów. Nawet jeśli ani jedna osoba na tej ziemi nie może przyjąć Moich słów, wartość Moich słów i ich pomoc dla ludzkości nie podlega ocenie przez żadnego człowieka. Dlatego w obliczu wielu ludzi, którzy buntują się przeciwko Moim słowom, obalają je lub całkowicie je lekceważą, Moje stanowisko jest tylko takie: Niech czas i fakty staną się Moim świadkiem i pokażą, że Moje słowa są prawdą, drogą i życiem. Niech pokażą, że wszystko, co powiedziałem, jest słuszne i jest tym, w co należy wyposażyć człowieka, a co więcej, tym, co człowiek powinien zaakceptować. Wszystkim, którzy podążają za Mną, oznajmię: ci, którzy nie potrafią w pełni zaakceptować Moich słów, ci, którzy nie potrafią postępować zgodnie z Moimi słowami, ci, którzy nie potrafią znaleźć celu w Moich słowach, i ci, którzy nie potrafią przyjąć zbawienia z powodu Moich słów, są tymi, którzy zostali potępieni przez Moje słowa, a ponadto utracili Moje zbawienie, a Moja różga nigdy od nich nie odstąpi.

fragment rozdziału „Powinniście zważać na wasze uczynki” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

154. Sam Bóg jest życiem i prawdą, a Jego życie i prawda współistnieją. Ci, którzy nie są zdolni do pozyskania prawdy, nigdy nie zdobędą życia. Bez przewodnictwa, wsparcia i dostępu do prawdy, możesz tylko zdobyć litery, doktryny, a ponadto – śmierć. Życie Boże jest wszechobecne, a Jego prawda i życie współistnieją. Jeżeli nie możesz znaleźć źródła prawdy, to nie uzyskasz pożywienia dla życia; jeżeli nie możesz uzyskać dostępu do życia, to na pewno nie będziesz mieć prawdy i tak poza wyobrażeniami i koncepcjami, całe twoje ciało będzie niczym innym jak ciałem, twoim śmierzdzącym

ciałem. Wiedz, że słowa ksiązek nie liczą się jako życie, zapisy historii nie mogą być uczczone jako prawda, a doktryny przeszłości nie mogą służyć jako relacja słów wypowiedzianych obecnie przez Boga. Tylko to, co Bóg wyraża, gdy przychodzi na ziemię i żyje pośród ludzi, jest prawdą, życiem, Bożą wolą i Jego obecnym sposobem działania.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

155. Prawda jest najbardziej realną z definicji życia i najwyższą z tych definicji wśród całej ludzkości. Ponieważ jest to wymóg, który Bóg nałożył na człowieka i jest to dzieło osobiście wykonywane przez Boga, nazywa się ją definicją życia. Nie jest to definicja poskładana z czegoś ani nie jest to słynny cytat wypowiedzi wielkiej postaci; natomiast jest to wypowiedź dla ludzkości od Pana niebios i ziemi, i wszystkich rzeczy – nie jakieś słowa poskładane przez człowieka, ale przyrodzone życie Boże. I dlatego jest to najważniejsza ze wszystkich definicji życia.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają Boga i Jego dzieło, mogą zadowolić Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

156. Prawda pochodzi ze świata człowieka, jednak prawda pomiędzy ludźmi przekazywana jest przez Chrystusa. Ma ona swoje źródło w Chrystusie, tj. w samym Bogu, a dawanie początku prawdzie nie jest czymś, do czego zdolny jest człowiek. Jednak Chrystus tylko daje prawdę; nie przychodzi, aby decydować, czy człowiek w swoim dążeniu do niej odniesie sukces. Wynika stąd, że sukces lub porażka w kwestii prawdy zależy od dążenia człowieka. Sukces lub porażka człowieka w kwestii prawdy nigdy nie miały nic wspólnego z Chrystusem, lecz są zdeterminowane przez dążenie człowieka. Przeznaczenia człowieka i jego sukcesu czy porażki nie można zrzucić na barki Boga, tak aby On sam je niósł, ponieważ nie jest to sprawa samego Boga, lecz kwestia związana bezpośrednio z obowiązkiem, który wykonywać powinny stworzenia Boże.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

157. Prawda nie jest schematyczna, nie jest też ona prawem. Nie jest martwa – jest

życiem, żywą rzeczą, a także jest regułą, do której musi stosować się każde stworzenie i która musi być obecna w życiu człowieka. To coś, co musisz zrozumieć raczej poprzez doświadczenie. Niezależnie od etapu, do jakiego doszedłeś w swoim doświadczeniu, jesteś nierozzerwalnie związany ze słowem Bożym i prawdą, a wszystko, co rozumiesz z Bożego usposobienia, oraz wszystko, co wiesz na temat tego, co Bóg ma i czym jest, wyrażone pozostaje w słowach Boga; te kwestie są nieodłączne od prawdy. Usposobienie Boga oraz to, co On ma i czym jest, same w sobie są prawdą; prawda jest autentycznym przejawem Bożego usposobienia oraz tego, co On ma i czym jest. Konkretyzuje ona to, co Bóg ma i czym jest, oraz wyrażnie o tym stanowi; informuje cię w sposób bardziej bezpośredni o tym, co jest Bogu miłe, czego On nie lubi, co chce, żebyś zrobił, a czego ci zabrania, jakimi ludźmi gardzi, a w jakich ma upodobanie. W prawdach wyrażanych przez Boga ludzie mogą zobaczyć odczuwane przez Niego przyjemność, gniew, smutek i szczęście, jak również Jego istotę – oto objawienie Jego usposobienia.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

158. Czy słowa wypowiedane przez Boga będą z pozoru proste, czy głębokie, wszystkie są prawdą niezbędną człowiekowi, kiedy wkracza w życie. Są krynicą żywych wód, która pozwala mu przetrwać zarówno w duchu, jak i w ciele. Zapewniają to, czego człowiek potrzebuje do przeżycia; dogmat i kredo do prowadzenia codziennego życia; ścieżkę, cel i kierunek, w którym musi podążać, aby uzyskać zbawienie; każdą prawdę, którą powinien posiadać jako stworzona istota przed Bogiem; i każdą prawdę o tym, jak człowiek jest posłuszny Bogu i jak Go wielbi. Są gwarancją przetrwania człowieka, są chlebem powszednim człowieka i są solidnym podparciem, dzięki któremu człowiek może być silny i może powstać. Są obfite w rzeczywistość prawdy zwykłego człowieczeństwa, jakim żyje stworzona ludzkość, obfite w prawdę, która wyzwala ludzkość od zepsucia i pozwala umknąć z sidła szatana, obfite w niestrudzone nauczanie, napominanie, zachęcanie oraz pocieszenie, które Stwórca daje stworzonej ludzkości. Są latarnią prowadzącą i oświecającą człowieka, aby zrozumiał wszystko co pozytywne, gwarancją tego, że człowiek ziści i wejdzie w posiadanie wszystkiego, co prawe i dobre, kryterium, według którego mierzeni się ludzie, zdarzenia i wszystkie przedmioty, a także znacznikiem nawigacyjnym prowadzącym ludzi ku zbawieniu i

ścieżce światła.

fragment rozdziału „Poznanie Boga jest ścieżką do tego, by bać się Boga i unikać zła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

159. Słowo Boże nie może być wypowiedziane jako słowo człowieka, a tym bardziej słowo człowieka nie może być wypowiedziane jako słowo Boże. Człowiek, którym Bóg się posługuje, nie jest inkarnacją Boga, a inkarnacja Boga nie jest człowiekiem, którym Bóg się posługuje; tu leży zasadnicza różnica. Być może po przeczytaniu tych słów, nie przyjmiesz ich jako słów Boga a jedynie jako słowa człowieka, który został oświecony. Wówczas będzie to oznaczać, że zaślepiła cię ignorancja. Jakże słowa Boga mogą być tożsame ze słowami człowieka, który został oświecony? Słowa Boga wcielonego zapoczątkowują nowy wiek, prowadzą całą ludzkość, ujawniają tajemnice i wskazują człowiekowi kierunek podążania w nowym wieku. Oświecenie zyskiwane przez człowieka to tylko prosta praktyka lub wiedza. Nie jest ono w stanie poprowadzić całej ludzkości w nowy wiek ani odkryć tajemnicy Samego Boga. Ostatecznie Bóg jest przecież Bogiem, a człowiek – człowiekiem. Bóg posiada istotę boską, a człowiek posiada istotę ludzką. Jeżeli ktoś postrzega słowa Boga jako proste oświecenie przez Ducha Świętego i przyjmuje słowa apostołów oraz proroków jako wypowiedziane osobiście przez Boga – to się myli.

fragment Przedmowy do księgi „Słowo ukazuje się w ciele”

160. Prawdą jest życie samego Boga, które reprezentuje Jego własne usposobienie, reprezentuje Jego własną istotę i reprezentuje wszystko w Nim. Jeżeli mówisz, że posiadanie niektórych doświadczeń oznacza, że masz prawdę, to czy możesz reprezentować usposobienie Boże? Nie możesz. Człowiek może mieć jakieś doświadczenie lub światło dotyczące pewnego aspektu lub strony prawdy, ale nie może zapewniać jej innym na zawsze, więc jego światło nie jest prawdą; jest to tylko pewien punkt, który jest osiągalny dla osoby. To po prostu doświadczenie, jakie powinno się posiadać, właściwe doświadczenie i zrozumienie, które jest rzeczywistym aspektem doświadczenia prawdy. To światło, oświecenie i zrozumienie oparte na doświadczeniu nigdy nie może zastąpić prawdy; nawet jeśli wszyscy ludzie całkowicie doświadczyli tej prawdy i połączą wszystkie te słowa, wciąż nie jest to tym samym, co ta jedna prawda.

Jak już powiedziano w przeszłości, „podsumowuję to maksymą dla ludzkiego świata: wśród ludzi nie ma nikogo, kto Mnie kocha”. Jest to stwierdzenie prawdy, jest to prawdziwa istota życia, jest to czymś najgłębszym, jest to własnym wyrażeniem Boga. Możesz tego doświadczyć. Jeśli doświadczysz tego przez trzy lata, będziesz miał płytkie zrozumienie, jeśli doświadczysz tego przez osiem lat, zyskasz więcej zrozumienia, ale twoje zrozumienie nigdy nie zastąpi tego stwierdzenia prawdy. Jeśli ktoś inny doświadczy tego przez dwa lata, będzie miał trochę zrozumienia; jeśli doświadczy tego przez dziesięć lat, będzie mieć wyższe zrozumienie, a jeśli doświadczy tego przez całe życie, zyska jeszcze nieco więcej zrozumienia, ale jeśli połączysz ze sobą oba wasze rozumienia, bez względu na to, jak bardzo zrozumiesz, jak dużo doświadczysz, ile oboje macie wglądów, ile światła lub ile przykładów, to wszystko nie może zastąpić tego stwierdzenia. Co mam przez to na myśli? Mam na myśli to, że życie człowieka będzie zawsze życiem człowieka i bez względu na to, jak bardzo twoje rozumowanie jest zgodne z prawdą, zgodne z intencjami Boga, z wymaganiami Boga, nigdy nie będzie w stanie zastąpić prawdy. Powiedzenie, że ludzie mają prawdę, oznacza, że mają pewną rzeczywistość, że mają pewne zrozumienie Bożej prawdy, że mają pewne prawdziwe wejście w Boże słowa, że mają pewne prawdziwe doświadczenie ze słowami Boga i że są na dobrej drodze w swojej wierze w Boga. Jedno stwierdzenie Boga wystarczy, aby człowiek mógł go doświadczać przez całe życie; nawet gdyby ludzie mieli doświadczenie z kilku żyć lub kilku tysiącleci, nadal nie byłiby w stanie całkowicie i gruntownie doświadczyć prawdy. Gdyby ludzie zrozumieli tylko kilka powierzchownych słów, a mimo to twierdzili, że zdobyli prawdę, czy nie byłaby to kompletna, absolutna bzdura?

fragment rozdziału „Czy wiesz czym w rzeczywistości jest prawda?” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

161. Kiedy ludzie rozumieją prawdę i żyją z nią tak, że staje się ona ich życiem, do jakiego życia się to odnosi? Odnosi się do ich zdolności opierania swojego życia na słowach Boga; znaczy to, że mają prawdziwą znajomość słów Boga i autentyczne zrozumienie prawdy. Kiedy ludzie posiadają w sobie to nowe życie, sposób, w jaki żyją, opiera się na fundamencie prawdy słowa Bożego i żyją oni w królestwie prawdy. W waszym życiu chodzi wyłącznie o poznanie i doświadczenie prawdy, a gdy stanie się ona fundamentem życia, o to, by poza nią nie wykraczać; o takie życie chodzi, gdy

mówi się o zdobyciu prawdy życia. Ludzie polegają na prawdzie, która jest ich życiem, i przez nią to życie przeżywają. Rzecz nie w tym, że żyją życiem prawdy, ani nie jest tak, że jeśli posiadacie prawdę jako swoje życie, sami stajecie się prawdą, a wasze życie wewnętrzne staje się życiem prawdy. W ostatecznym rozrachunku wasze życie jest nadal życiem człowieka. Po prostu człowiek może żyć słowami Boga, posiadać wiedzę o prawdzie i rozumieć ją dogłębnie; tego zrozumienia nie można wam odebrać. W pełni doświadczacie tych rzeczy i rozumiecie je, czując, że są one niezmiernie dobre i cenne, i zaczynacie je akceptować jako podstawę swojego życia; ponadto żyjecie polegając na tych rzeczach i nikt nie może tego zmienić: to jest zatem wasze życie. Oznacza to, że wasze życie składa się tylko z tych rzeczy – zrozumienia, doświadczenia i wglądu w prawdę – i bez względu na to, co robicie, będziecie opierać na nich swój sposób życia i nie wyjdziecie poza ten obszar ani nie przekroczycie tych granic; to jest właśnie życie, jakie będziecie wieść. Ostatecznym celem dzieła Bożego jest zapewnienie ludziom takiego życia. Bez względu na to, jak dobrze ludzie rozumieją prawdę, ich istota wciąż pozostaje ludzka i w żadnym stopniu nie jest porównywalna z istotą Boga. Ponieważ ich doświadczanie prawdy wciąż postępuje, jest niemożliwe, by w pełni urzeczywistnili prawdę; mogą urzeczywistnić tylko bardzo ograniczoną część prawdy osiągalnej dla ludzi. Jak więc mogliby zmienić się w Boga? (...) Jeśli masz nieco doświadczenia ze słowami Boga i żyjesz zgodnie ze swoim zrozumieniem prawdy, wówczas słowa Boga stają się twoim życiem. Jednak nadal nie możesz powiedzieć, że prawda jest twoim życiem ani że to, co wyrażasz, jest prawdą; jeśli tak właśnie uważasz, to jesteś w błędzie. Jeśli masz jakieś doświadczenie z aspektem prawdy, czy może to reprezentować prawdę? Absolutnie nie może. Czy możesz dokładnie wyjaśnić prawdę? Czy na podstawie prawdy możesz odkryć usposobienie Boga i istotę Boga? Nie możesz. W przypadku każdej osoby doświadczenie prawdy jest tylko jednym aspektem, jednym zakresem; doświadczając jej w swoim ograniczonym zakresie, nie możesz dotknąć całej prawdy. Czy ludzie są w stanie urzeczywistnić pierwotne znaczenie prawdy? Jaką część stanowi twoje nikłe doświadczenie? To ziarnko piasku na plaży, kropla wody w oceanie. Dlatego bez względu na to, jak cenne jest twoje zrozumienie i uczucia płynące z twoich doświadczeń, nawet jeśli są one absolutnie nieocenione – nie można ich uznać za prawdę.

fragment rozdziału „Czy wiesz czym w rzeczywistości jest prawda?” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

162. Sam Bóg posiada prawdę i On jest źródłem prawdy. Każda pozytywna rzecz i każda prawda pochodzą od Boga. Może On wydawać osąd o słuszności lub nieprawości wszystkich rzeczy i wszystkich wydarzeń; może sądzić to, co się wydarzyło, to, co dzieje się teraz, a także przyszłe sprawy, których człowiek jeszcze nie poznał. On jest jedynym sędzią, który może wydawać osąd o słuszności lub nieprawości wszystkich rzeczy, a to oznacza, że słuszność lub nieprawość każdej rzeczy może być osądzona tylko przez Niego. On zna zasady dotyczące wszystkich rzeczy. Jest to ucieleśnienie prawdy, co oznacza, że On sam posiada istotę prawdy. Gdyby człowiek zrozumiał prawdę i osiągnął doskonałość, czy miałby wówczas cokolwiek wspólnego z ucieleśnieniem prawdy? Człowiek po udoskonaleniu ma trafny osąd wszystkiego, co Bóg czyni obecnie, a także rzeczy, których Bóg wymaga, ma też precyzyjnie wyznaczoną drogę do praktyki; rozumie wolę Bożą i odróżnia dobro od zła. Są jednak rzeczy, których człowiek nie może osiągnąć, rzeczy, o których może wiedzieć tylko wtedy, gdy Bóg mu o nich powie – czy człowiek może wiedzieć o sprawach jeszcze nieznanych, o rzeczach, o których Bóg jeszcze mu nie powiedział? (Nie może). Człowiek nie może przewidzieć przyszłości. Co więcej, nawet gdyby człowiek uzyskał prawdę od Boga i posiadał rzeczywistość prawdy, znał istotę wielu prawd i miał zdolność odróżniania dobra od zła, czy miałby wówczas zdolność kontrolowania wszystkich rzeczy i rządzenia nimi? (Nie). Na tym polega różnica. Stworzone istoty mogą uzyskać prawdę tylko ze źródła prawdy. Czy mogą uzyskać prawdę od człowieka? Czy człowiek może jej dostarczyć? Czy człowiek może zaspokoić potrzeby człowieka? Nie może i na tym polega różnica. Możesz tylko otrzymywać, a nie zaopatrywać – czy można cię zatem nazwać ucieleśnieniem prawdy? Na czym dokładnie polega istota ucieleśnienia prawdy? Jest to źródło, które zaopatruje w prawdę, źródło zarządzania i władzy nad wszystkimi rzeczami, a także normy i zasady, według których sądzone są wszystkie rzeczy i wszystkie zdarzenia. To jest ucieleśnienie prawdy.

fragment rozdziału „Dla przywódców i pracowników wybór drogi jest sprawą najwyższej wagi (10)” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

164. Przez wyrażanie prawdy Bóg wyraża swoje usposobienie i istotę; Jego

wyrażanie prawdy nie opiera się na czynionych przez rodzaj ludzki pobieżnych wyliczeniach różnych pozytywnych rzeczy i stwierdzeń, które ludzie rozpoznają. Słowa Boga są słowami Boga; słowa Boga są prawdą. Są fundamentem i prawem, którego ludzkość powinna przestrzegać, a tak zwane pewniki, które zrodziły się w łonie ludzkości, są potępione przez Boga. Nie spotykają się z Jego aprobatą, a tym bardziej nie są źródłem ani podstawą Jego wypowiedzi. Bóg wyraża swoje usposobienie i swoją istotę przez swoje słowa. Wszystkie słowa wyrażone przez Boga są prawdą, ponieważ Jego istota jest istotą Boga i jest On rzeczywistością wszystkich pozytywnych rzeczy. Fakt, że słowa Boga są prawdą, pozostaje niezmienny bez względu na to, jak zepsuta ludzkość je pozycjonuje lub definiuje, ani jak je postrzega czy rozumie. Bez względu na to, ile słów Boga zostało wypowiedzianych i bez względu na to, jak bardzo ta zepsuta, grzeszna ludzkość je potępia, do tego stopnia, że ich nie rozpowszechnia, a nawet do tego stopnia, że spotykają się z pogardą skażonej ludzkości – nawet w tych okolicznościach pozostaje fakt, którego nie można zmienić: tak zwana kultura i tradycje, które ludzkość ceni, nawet z wymienionych wyżej powodów, nie mogą stać się zjawiskami pozytywnymi i nie mogą stać się prawdą. To pozostaje niezmiennie. Tradycyjna kultura ludzkości i sposób jej życia nie staną się prawdą za sprawą zmian lub upływu czasu, a słowa Boga nie staną się słowami człowieka z powodu ich potępienia lub zapomnienia przez ludzkość. Ta esencja nigdy się nie zmieni; prawda zawsze jest prawdą. Jaki fakt tu istnieje? Wszystkie wypowiedzi, które ludzkość wymienia, pochodzą od szatana – są to ludzkie wyobrażenia i pojęcia, nawet wywodzące się z ludzkiej zapalczywości, i nie mają nic wspólnego z pozytywnymi rzeczami. Z drugiej strony słowa Boga są wyrazem istoty i statusu Boga. Z jakiego powodu wypowiada te słowa? Dlaczego mówię, że są prawdą? Powodem jest to, że Bóg rządzi wszystkimi prawami, zasadami, korzeniami, esencjami, rzeczywistościami i tajemnicami wszystkich rzeczy; trzyma je wszystkie w ręku i tylko Bóg zna wszystkie zasady, rzeczywistości, fakty oraz tajemnice wszystkich rzeczy, zna ich pochodzenie i prawdziwe korzenie. Dlatego jedynie definicje wszystkich rzeczy wspomniane w słowach Boga są najdokładniejsze, a wymagania wobec ludzkości zawarte w słowach Bożych są jedynym standardem dla ludzkości – jedynymi kryteriami, w zgodzie z którymi ludzkość powinna istnieć.

III. Słowa na temat dawania świadectwa o ukazaniu się i działaniu Boga

165. Chwała spłynęła na Syjon i oto ukazało się Boże miejsce zamieszkania. Szerzy się pełne chwały, święte imię, wysławiane przez wszystkie ludy. Bóg Wszechmogący! Głowa wszechświata, Chrystus dni ostatecznych – On jest świecącym słońcem, które weszło nad Górą Syjon, majestatycznie wznoszącą się nad całym wszechświatem...

Boże Wszechmogący! Wołamy do Ciebie w wielkiej radości; tańczymy i śpiewamy. Ty prawdziwie jesteś naszym Zbawicielem, wielkim Królem wszechświata! Stworzyłeś grupę zwycięzców i wypełniłeś Boży plan zarządzania. Wszystkie ludy przybędą do tej góry. Wszystkie ludy uklękną przed tronem! Ty jesteś jedynym, prawdziwym Bogiem; Ty zasługujesz na chwałę i szacunek. Wszelka chwała, wszelkie uwielbienie i moc Twojemu tronowi! Wiosna życia wypływa z tronu, podlewając i karmiąc rzesze Bożych ludzi. Życie zmienia się z każdym dniem; nowe światło i nowe objawienia podążają za nami, ciągle dostarczając nam nowego rozumienia Boga. Pośród doświadczeń stajemy się z czasem absolutnie pewni Boga. Jego słowa wciąż nam się ukazują – przejawiając się w tych, którzy są prawi. Jesteśmy zaiste błogosławieni! Każdego dnia spotykamy Boga twarzą w twarz, komunikujemy się z Nim we wszystkich sprawach i powierzamy Mu władzę nad wszystkim. Starannie rozważamy Boże słowa, nasze serca znajdują w Bogu spokój, i tak też stajemy przed Jego obliczem, gdzie otrzymujemy Jego światło. Każdego dnia w naszym życiu, w naszych czynach, słowach, myślach i ideach żyjemy w Bożym słowie, zawsze mając właściwe rozeznanie. Boże słowo pewnie prowadzi nieć przez igielne ucho; niespodziewanie, jedna po drugiej, na jaw wychodzą rzeczy w nas ukryte. Wspólnota z Bogiem to sprawa niecierpiąca zwłoki; Bóg obnaża nasze myśli i idee. W każdej chwili żyjemy przed tronem Chrystusa, gdzie podlegamy sądowi. Każda sfera naszego ciała pozostaje zajęta przez szatana. Dzisiaj świątynia Boga musi zostać obmyta, aby On odzyskał nad nią władzę. Aby bez reszty znaleźć się pod panowaniem Boga, musimy stoczyć bój na śmierć i życie. Dopiero gdy nasza dawna jaźń zostanie ukrzyżowana, zapanować może w nas niepodzielnie życie zmartwychwstałego

Chrystusa.

Teraz Duch Święty szykuje się do ataku w każdym z zakamarków naszego ciała, by stoczyć bitwę o odzyskanie władzy! Dopóki jesteśmy gotowi zaprzeć się samych siebie oraz chcemy współpracować z Bogiem – Bóg z pewnością przez cały czas będzie nas iluminował i oczyszczał nasze wnętrza, odzyskując na nowo to, co posiadał szatan, abyśmy – tak prędko, jak to możliwe – mogli zostać uczynieni przez Boga pełnymi. Nie marnujcie czasu i zawsze żyjcie w Bożym słowie. Bądźcie umocnieni dzięki świętym, zostańcie wprowadzeni do królestwa i wejdźcie do Bożej chwały.

z Rozdziału 1 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

166. Kościół w Filadelfii nabrał już kształtu, a stało się tak wyłącznie dzięki łasce i miłosierdziu Boga. Miłość do Boga rodzi się w sercach niezliczonych świętych, którzy są niezachwiani podczas swojej duchowej podróży. Trwają oni w wierze w to, że jedyny, prawdziwy Bóg stał się ciałem, że jest On Głową wszechświata, władającą wszystkim: jest to potwierdzone przez Ducha Świętego i niewzruszone niczym góry! I nigdy się to nie zmieni!

O, Boże Wszechmogący! To Ty otworzyłeś dziś nasze duchowe oczy, pozwalając ślepym przejrzeć, chromym chodzić, trędowatym ozdrowieć. To Ty otworzyłeś okno na niebo, pozwalając nam ujrzeć tajemnice świata duchowego. Przeniknęły nas Twoje święte słowa i zbawiłeś nas od naszego człowieczeństwa, skażonego przez szatana. Oto Twoje nieocenione, wielkie dzieło, Twoje nieocenione, ogromne miłosierdzie. Jesteśmy Twoimi świadkami!

Długo pozostawałeś w ukryciu, cichy i pokorny. Doświadczyłeś wskrzeszenia po śmierci i cierpień ukrzyżowania; zaznałeś radości i smutków ludzkiego życia, jak również prześladowań i przeciwności. Doświadczyłeś i zakosztowałeś bólu ludzkiego świata, zostałeś też odrzucony przez swoją epokę. Bóg wcielony jest samym Bogiem. Przez wzgląd na Bożą wolę zbawiłeś nas od tego gnojowiska, unosząc nas w swej prawicy i szczerze darząc nas swą łaską. Nie szczędząc wysiłków, wlałeś w nas swoje życie; cenę, jaką zapłaciłeś swoją krwią, potem i łzami, uosabiają święci. Jesteśmy obiektem Twoich niestrudzonych wysiłków; jesteśmy ceną, jaką płacisz.

O, Boże Wszechmogący! Za sprawą Twojej dobrotliwej miłości i miłosierdzia, Twojej sprawiedliwości i majestatu, Twojej świętości i pokory wszyscy ludzie pokłonią się przed Tobą i będą Cię czcili przez całą wieczność.

Dzisiaj uczyniłeś pełnymi wszystkie kościoły – Kościół filadelfijski – co stanowi urzeczywistnienie Twojego obejmującego sześć tysięcy lat planu zarządzania. Święci mogą teraz pokornie uniżyć się przed Tobą, złączeni w duchu, podążając za Tobą w miłości, połączeni ze źródłem tej fontanny. Wartkie wody życia płyną nieustająco; obmywają i oczyszczają kościół z wszelkiego brudu i szlamu, raz jeszcze czyszcząc Twoją świątynię. Poznaliśmy prawdziwego Boga praktycznego, zagłębialiśmy się w Jego słowa, rozpoznaliśmy własne role i obowiązki, i uczyniliśmy wszystko, co w naszej mocy, by poświęcić się kościołowi. Zachowując wciąż spokój przed Twoim obliczem, musimy zwracać uwagę na dzieło Ducha Świętego, tak, aby Twoja wola nie została w nas zablokowana. Pomiedzy świętymi istnieje wzajemna miłość; siła zaś jednych rekompensować będzie słabości innych. Potrafią oni cały czas postępować w duchu, oświeceni i iluminowani przez Ducha Świętego. Wcielają prawdę w życie, gdy tylko ją rozumieją; dotrzymują kroku nowemu światłu i idą w ślad za Bogiem.

Aktywnie współpracuj z Bogiem; oddanie Mu kontroli to kroczenie razem z Nim. Wszystkie posiadane przez nas idee, pojęcia i opinie, wszystkie nasze świeckie uwikłania rozpylają się w powietrzu niczym dym. Pozwalamy Bogu rządzić w naszej duszy, kroczymy z Nim i w ten sposób osiągamy transcendencję; przewyżczamy świat, zaś nasze dusze swobodnie ulatują i osiągają wyzwolenie. Takie są efekty, kiedy Bóg Wszechmogący zostaje naszym Królem. Jakże moglibyśmy nie tańczyć i nie śpiewać ku Jego chwale, składając Mu w ofierze nasze wychwalania i wciąż nowe hymny?

Zaprawdę wiele jest sposobów na to, by wychwalać Boga: można nawoływać Jego imię, przybliżać się do Niego, myśleć o Nim, odczytywać modlitwy, zajmować się tworzeniem wspólnoty, kontemplować i rozważać, modlić się i śpiewać pieśni pochwalne. W takim wysławianiu jest radość i namaszczenie; jest w takim wysławianiu moc, ale też i brzemień. Jest w nim wiara i nowe rozumienie.

Aktywnie współpracuj z Bogiem, służ zgodnie i stań się jednością, spełniaj wolę

Boga Wszechmogącego, spiesz się stać się świętym, duchowym ciałem, podepcz szatana i przypieczętuć jego los. Oto Kościół filadelfijski doznał pochwylenia przed Bogiem i ukazuje się w Bożej chwale.

z Rozdziału 2 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

167. Tryumfujący Król zasiada na swym wspaniałym tronie. Dokonał On odkupienia i poprowadził cały swój lud do chwały. Ma On w swych rękach cały wszechświat, zaś dzięki swej Bożej mądrości i mocy wzniósł i umocnił Syjon. Dzięki swemu majestatowi sędzi On grzeszny świat; osądził wszystkie narody i wszystkie ludy, ziemię i morza, i wszystkie żyjące w nich istoty, a także tych, którzy upojeni są winem rozwiązłości. Bóg z pewnością ich osądzi, z pewnością też zapłonie przeciwko nim gniewem, w czym objawi się majestat Boga, którego sąd dokonuje się natychmiast i jest wymierzany bez zwłoki. Płomień Jego gniewu spopieli ich odrażające zbrodnie i w każdej chwili może spaść na nich nieszczęście; nie będą mieć dokąd uciec ani gdzie się schronić, będą płakać i zgrzytać zębami, i sprowadzą na siebie zniszczenie.

Tryumfujący synowie, umiłowani Boga, z pewnością pozostaną w Syjonie, nigdy go nie opuszczą. Liczne ludy wsłuchiwać się będą w Jego głos i z uwagą śledzić Jego działania, zaś dźwięki ich chwały nigdy nie ucichną. Oto objawił się jedyny prawdziwy Bóg! Będziemy żywić w duchu pewność co do Niego i pójdziemy za Nim krok w krok; będziemy przeć do przodu z całą naszą mocą i nie będziemy się już wahać. Oto odsłania się przed nami koniec świata; właściwe życie kościelne, jak również otaczający nas ludzie, sprawy i rzeczy czynią nasze szkolenie jeszcze intensywniejszym. Spieszmy się, by odzyskać nasze serca, które tak kochają świat! Spieszmy się, by odzyskać nasz wzrok – tak zmałcony! Zatrzymajmy nasze kroki, żeby nie przekroczyć granic. Powstrzymajmy nasze usta, by móc kroczyć w słowach Boga i nigdy więcej nie spierać się o własne zyski i straty. Zrezygnujcie z niej – swej pazernej miłości do świeckiego świata i do bogactwa! Uwolnijcie się od tego – od trwałego przywiązania do mężów, córek i synów! Odwróć się od nich – od swoich poglądów i uprzedzeń! Zbudź się; czasu jest niewiele! Spójrz w górę, spójrz w górę z wnętrza ducha i niech Bóg przejmie kontrolę. Cokolwiek się dzieje, nie dopuść do tego, by stać się kolejną żoną Lota! Jakże żalosne jest zostać odrzuconym! Jakież to żalosne! Zbudź się!

168. Góry i rzeki zmieniają się, wody płyną swym biegiem, a życie człowieka nie jest tak trwałe jak ziemia i niebo. Tylko Wszechmogący Bóg jest życiem wiecznym i zmartwychwstałym, które trwa, pokolenie po pokoleniu, na zawsze! Wszystkie rzeczy i wszystkie wydarzenia leżą w Jego rękach, a szatan jest pod Jego stopami.

Dzisiaj, przez swój z góry powzięty wybór, Bóg wyzwala nas z uchwytu szatana. On jest prawdziwie naszym Odkupicielem. Wieczne, zmartwychwstałe życie Chrystusa zostało w nas realnie odcisnięte, przeznaczając nas do połączenia się z życiem Bożym, abyśmy rzeczywiście mogli stanąć z Nim twarzą w twarz, jeść Go, pić Go i cieszyć się Nim. Jest to bezinteresowna ofiara, którą Bóg złożył za cenę krwi swojego serca.

Pory roku nadchodzą i mijają, przechodząc przez wiatr i mróz, napotykając tak wiele życiowych cierpień, prześladowań i ucisku, tak wiele wyrzutów i oszczerstw ze strony świata, tak wiele fałszywych oskarżeń rządu, ale ani Boża wiara, ani Jego postanowienie w najmniejszym stopniu nie słabnie. Całym sercem oddany woli Bożej, zarządzaniu i planowi Bożemu, odkłada swoje życie na bok, aby mogły się one wypełnić. Dla nieprzeliczonych tłumów swego ludu On nie szczędzi wysiłku, troskliwie karmi ich i zaopatruje w wodę. Bez względu na to, jak jesteśmy nieoświeceni czy trudni, musimy tylko podporządkować się Jemu, a zmartwychwstałe życie Chrystusa odmieni naszą dawną naturę.... Dla wszystkich tych pierworodnych synów On pracuje nieustraszenie, rezygnując z jedzenia i odpoczynku. Ileż to dni i nocy, w jakim skwarze i mrozie, żarliwie obserwuje On w Syjonie.

Świat, dom, praca, wszystko zupełnie porzucone, dobrowolnie i chętnie, a przyjemności świata nie mają z Nim nic wspólnego... Słowa płynące z Jego ust uderzają w nas, odsłaniając sprawy ukryte głęboko w naszych sercach. Jak możemy nie zostać przekonani? Każde zdanie, które pochodzi z Jego ust, może się w nas spełnić w każdej chwili. Cokolwiek robimy, w Jego obecności lub w ukryciu przed Nim, nie ma nic, czego On nie wie, nic, czego nie rozumie. Wszystko zostanie przed Nim odkryte, wbrew naszym własnym planom i ustaleniom.

Siedzieć przed Nim swobodnie i spokojnie, czuć radość w duchu, a jednocześnie czuć się zawsze pustym i prawdziwie zadłużonym wobec Boga: to cud niewyobrażalny i

niemożliwy do osiągnięcia. Duch Święty dostatecznie dowodzi, że Bóg Wszechmogący jest jedynym prawdziwym Bogiem! Jest to niepodważalny dowód! My w tej grupie zostaliśmy nieopisanie pobłogosławieni! Gdyby nie łaska i miłosierdzie Boże, moglibyśmy tylko iść na zatracenie i podążać za szatanem. Tylko Wszechmogący Bóg może nas zbawić!

Ach! Boże Wszechmogący, praktyczny Boże! To Ty otworzyłeś oczy naszego ducha, pozwalając nam ujrzeć tajemnice świata duchowego. Perspektywy tego królestwa są bezgraniczne. Zachowajmy czujność, czekając. Ten dzień nie może być zbyt odległy.

Wirują płomienie wojny, dym z armat wypełnia powietrze, robi się coraz cieplej, zmienia się klimat, rozprzestrzeni się zaraza, a ludzie mogą tylko umrzeć, bez nadziei na przeżycie.

Ach! Boże Wszechmogący, praktyczny Boże! Jesteś naszą fortecą nie do zdobycia. Jesteś naszą ucieczką. Wtulamy się pod Twoje skrzydła, a klęska nie może nas dosięgnąć. Taka jest Twoja boska ochrona i opieka.

Wszyscy wznosimy głosy w pieśni; śpiewamy na chwałę, a dźwięk naszych pochwał rozbrzmiewa w całym Syjonie! Bóg Wszechmogący, Bóg praktyczny przygotował dla nas to chwalebne przeznaczenie. Bądźcie czujni – o, bądźcie czujni! Jak dotąd, nie jest jeszcze za późno.

z Rozdziału 5 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

169. Od kiedy Bóg Wszechmogący – Władca Królestwa – ukazał się ludziom, zakres Boskiego zarządzania odsłonił się w pełni w całym wszechświecie. Nie tylko zauważono pojawienie się Boga w Chinach, ale także imię Boga Wszechmogącego stało się znane we wszystkich narodach i miejscach. Wszyscy wzywają to święte imię, na wszelkie sposoby dążą do łączności z Bogiem, próbując pojąć wolę Boga Wszechmogącego i służyć Mu we współpracy z kościołem. Oto cudowny sposób, w jaki działa Duch Święty.

Języki różnych narodów różnią się od siebie, ale Duch jest tylko jeden. Duch ten łączy kościoły w całym wszechświecie i jest absolutną jednością z Bogiem – nie ma

między Nimi żadnej różnicy. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Duch Święty wzywa teraz ludzi, a Jego głos ich budzi. To głos miłosierdzia Bożego. Wszyscy oni wzywają święte imię Boga Wszechmogącego! Ludzie oddają też chwałę i śpiewają. W dziele Ducha Świętego nigdy nie może być żadnych odchyłeń. Ludzie ci robią wszystko, by dalej kroczyć właściwą drogą. Nie wycofują się, a cuda piętrzą się jedno na drugich. Jest to coś, co zdaniem ludzi trudno sobie wyobrazić i o czym nie da się spekulować.

Bóg Wszechmogący jest Królem życia we wszechświecie! Zasiada na wspaniałym tronie i sądzi świat, panuje nad wszystkim, rządzi wszystkimi narodami, a wszystkie ludy klękają przed Nim, modlą się do Niego, zbliżają się do Niego i porozumiewają się z Nim. Bez względu na to, jak długo wierzycie w Boga, jak wysoki jest wasz status lub jak długi wasz staż, jeśli w swoich sercach sprzeciwiacie się Bogu, musicie zostać osądzeni i ukorzyć się przed Nim, wznosząc przepelnione bólem błaganie; w rzeczywistości zbieracie owoce własnych czynów. To zawodzenie jest odgłosem udręki w jeziorze ognia i siarki; jest wołaniem podczas chłostania żelazną laską Bożą; jest sądem przed tronem Chrystusa.

fragment Rozdziału 8 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

170. Oto Bóg Wszechmogący! Jego chwalebne ciało ukazuje się otwarcie, Jego święte ciało duchowe pojawia się i jest On kompletnym Bogiem samym! Zarówno świat, jak i ciało są odmienione, a Jego przemienieniem na górze jest osoba Boga. Na głowie nosi złotą koronę, odzienie Jego jest z czystej bieli, na piersi przepasany jest złotym pasem, a wszystkie rzeczy na tym świecie służą Mu za podnózek. Oczy Jego są jak płomienie, w ustach trzyma ostry miecz obosieczny, a w prawicy swej dzierży siedem gwiazd. Droga do królestwa jest bezgranicznie jasna, a Jego chwała ukazuje się i jaśnieje. Góry nie posiadają się z radości, a wody śmieją się w głos, słońce zaś, księżyc i gwiazdy krążą razem w nakazanym im porządku, witając jedynego, prawdziwego Boga, którego tryumfalny powrót zapowiada wypełnienie Jego planu zarządzania, obejmującego sześć tysięcy lat. Wszyscy tańczą i skaczą z radości! Radujcie się! Wszechmogący Bóg zasiada na swym chwalebnym tronie! Śpiewajcie! Zwycięski sztandar Wszechmogącego wznosi się wysoko nad majestatyczną, wspaniałą Górą Syjon! Wszystkie narody wiwatują na Jego cześć, wszystkie ludy śpiewają, Góra Syjon śmieje się radośnie i oto ukazała się chwała Boga! Nigdy nawet nie śniłem, że dane mi

będzie ujrzeć oblicze Boga, lecz oto dziś je widziałem. Stając z Nim twarzą w twarz każdego dnia, obnażam przed Nim swe serce. On zaś zapewnia mi obfitość jadła i napoju. Życie, słowa, czyny, myśli i idee – Jego chwalebna światłość iluminuje je wszystkie. On na każdym kroku wskazuje mi drogę, a każde skłonne do buntu serce natychmiast spotyka Jego osąd.

fragment Rozdziału 15 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

171. Widziano już Syna Człowieczego i Bóg sam otwarcie się ukazał. Chwała Boża się objawiła, świecąc jak palące słońce, gdy jest w pełni swej mocy! Chwalebne oblicze Boga jaśnieje oślepiającym światłem; czyje oczy ośmielą się stawić Mu opór? Opór prowadzi do śmierci! Nie będzie okazana nawet odrobina miłosierdzia dla niczego, co myślisz w głębi serca, ani dla żadnego wypowiedzanego przez ciebie słowa, ani dla żadnego twego uczynku. Wszyscy niebawem zrozumiecie i przekonacie się, co takiego uzyskaliście – nic oprócz Mego sądu! Czyż mogę znosić to, że nie przykładacie się do jedzenia i picia Moich słów, a zamiast tego samowolnie Mi przerywacie i niszczycie Moją budowlę? Nie mam zamiaru łagodnie traktować takiego kogoś! Jeśli twoje zachowanie pogorszy się jeszcze bardziej, pochłoną cię płomienie! Oto wszechmogący Bóg przejawia się w ciele duchowym, w którym stóp nie łączy z głową najmniejszy nawet fragment ciała ani kropla krwi. Przekracza granice kosmicznego świata, zasiadając na tronie chwały w trzecich niebiosach i sprawując rządy nad wszystkimi rzeczami! Wszechświat i wszystkie rzeczy są w Moich rękach. Jeśli coś powiem, tak właśnie będzie. Jeśli coś rozkażę, tak właśnie się stanie. Szatan jest pod Moimi stopami, znajduje się w otchłani bez dna! Kiedy rozlegnie się Mój głos, niebo i ziemia przeminą i wniwecz się obróć! Wszystkie rzeczy zostaną odnowione. Jest to niezmienna prawda, która jest bezwzględnie słuszna. Oto pokonałem świat, jak również wszystkich złych. Siedzę tutaj, przemawiając do was, a wszyscy, którzy mają uszy, winni słuchać, i wszyscy żyjący winni przyjąć to do wiadomości.

fragment Rozdziału 15 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

172. Wszechmogący Bóg prawdziwy, Król zasiadający na tronie, włada całym wszechświatem, stojąc w obliczu wszystkich ludów i narodów, a wszystko pod niebiosami jaśnieje od Jego chwały. Wszystkie żywe stworzenia we wszechświecie i aż

po krańce ziemi przejrzą na oczy. Góry, rzeki, jeziora, lądy i oceany oraz wszelkie żyjące istoty rozwarły swoje zasłony w blasku oblicza Boga prawdziwego i wracają do życia, jakby budziły się ze snu, niczym młode kielki wyrastające z ziemi!

Ach! Oto ukazuje się światu jedyny prawdziwy Bóg! Któż ośmieli się Doń zbliżyć, aby stawić Mu opór? Wszyscy drżą ze strachu. Wszyscy są całkowicie przekonani i raz za razem błagają o przebaczenie. Wszyscy ludzie padają przed Nim na kolana i wszystkie usta oddają Mu cześć! Kontynenty i oceany, góry i rzeki, całe stworzenie wychwala Go nieustannie! Oto nadchodzi wiosna z ciepłymi podmuchami wiatru, przynosząc drobny, wiosenny deszcz. Tak jak wszyscy ludzie, strumienie niosą z sobą radość i smutek, roniąc łzy wdzięczności i poczucia winy. Zarówno rzeki i jeziora, jak i morskie odmęty oraz wzburzone fale oceanów śpiewają, wychwalając święte imię Boga prawdziwego! Jakże klarownym echem rozbrzmiewa dźwięk ich pochwał! Oto każda z dawnych rzeczy, skażonych niegdyś przez szatana, zostanie teraz odnowiona oraz odmieniona i wejdzie do zupełnie nowego królestwa...

Oto dźwięk świętej trąby, który zaczął już rozbrzmiewać. Posłuchajcie go! Dźwięk ten, tak słodki, jest deklaracją Bożego tronu, obwieszczającą wszystkim ludom i narodom, że oto nastał już czas i że nadszedł ostateczny kres wszechrzeczy. Mój plan zarządzania dobiegł końca. Królestwo Moje otwarcie objawiło się na ziemi. Królestwa tego świata stały się Mym królestwem, a Ja jestem Bogiem. Moich siedem tręb rozbrzmiewa spod tronu i niebawem wydarzą się rzeczy wielce zdumiewające! Ludzie z najdalszych krańców ziemi pospieszą wspólnie ze wszystkich stron z siłą lawiny i z szybkością błyskawicy. Niektórzy płynąć będą przez morza, inni lecieć samolotami, jeszcze inni przybędą pojazdami najrozmaitszych kształtów i rozmiarów, a kolejni przyjadą na końskim grzbiecie. Patrzcie i słuchajcie uważnie. Tym jeźdźcom dosiadającym koni wszelakiej maści, ożywionym w duchu, potężnym i wspaniałym, jakby stawali właśnie do bitwy, śmierć jest obojętna. Pośród rżenia koni i krzyku ludzi głośno domagających się prawdziwego Boga, bardzo wielu mężczyzn, kobiet i dzieci zostanie w okamgnieniu stratowanych kopytami rumaków. Część z nich zginie na miejscu, część wydawać będzie swe ostatnie tchnienie, a część zostanie straszliwie pokaleczona – ponieważ nie będzie miał ich kto pielęgnować, będą historycznie krzyczeć i wyć z bólu. Synowie buntu! Czyż nie taki rezultat ostatecznie was czeka?

Spoglądam z radością na Mój lud, który słucha Mego głosu i gromadzi się ze wszystkich krain i narodów. Wszyscy ludzie, mając wciąż imię prawdziwego Boga na ustach, wychwalają Mnie i nie przestają skakać z radości! Niosą światu świadectwo, a dźwięk ich świadectwa o Bogu prawdziwym jest niczym ogłuszający łoskot nieprzeliczonych wód. Wszyscy ludzie tłumnie zgromadzą się w granicach Mojego królestwa.

Oto rozbrzmiewa siedem Moich trąb, budząc drzemiących! Wstańcie co prędzej, jeszcze nie jest za późno. Zajmijcie się swoim życiem! Otwórzcie oczy i zobaczcie, która jest już godzina. Czego należy poszukiwać? O czym należy myśleć? I czego należy się trzymać? Czy nigdy nie zastanawiałeś się nad tym, jaka jest różnica między zyskaniem Mojego życia, a pozyskaniem tego wszystkiego, co kochasz i czego tak kurczowo się trzymasz? Nie bądź już uparty ani swawolny. Nie zmarnuj tej szansy. Czas taki bowiem już więcej nie nastanie! Natychmiast powstań, ćwicz swego ducha, posłuż się rozmaitymi narzędziami, aby przejrzeć i udaremnić każdą intrygę czy sztuczkę szatana i zatryumfuj nad nim, tak aby twoje życiowe doświadczenie mogło się pogłębić i abyś mógł urzeczywistniać Moje usposobienie, by twoje życie mogło stać się dojrzałe i zahartowane i byś potrafił zawsze iść w Moje ślady. Nieustraszony, wolny od słabości, podążając ciągle naprzód, krok po kroku, prosto aż do samego końca drogi!

Kiedy ponownie zabrzmie siedem trąb, będzie to wezwanie na sąd, sąd nad synami buntu, sąd nad wszystkimi ludami i narodami, i każdy naród podda się Bogu. Chwalebne oblicze Boga niechybnie ukaże się wszystkim ludom i narodom. Każdy zostanie w pełni przekonany i wszyscy będą bez końca wznosić okrzyki na cześć Boga prawdziwego. Wszechmogący Bóg zyska więcej chwały, a Moi synowie będą mieć udział w Mej chwale i w Mym królowaniu, sądząc wszystkie ludy i narody, karząc złych, zbawiając i okazując miłosierdzie tym, którzy należą do Mnie, oraz umacniając i utrwalać królestwo. Dzięki dźwiękowi siedmiu trąb, wielka rzesza ludzi zostanie ocalona, powracając przed Mój tron, aby upaść na kolana i oddawać Mi cześć, nieustannie Mnie wychwalając!

Kiedy siedem trąb zabrzmie raz jeszcze, będzie to ostatni akord obecnego wieku, dźwięk oznaczający zwycięstwo nad diabłem szatanem, salut obwieszczający początek jawnego życia w królestwie na ziemi! Jakże wzniosły to dźwięk, ten głos

rozbrzmiewający echem wokół tronu, to dęcie w trąby wprawiające w drżenie ziemię i niebios, będące znakiem tryumfu Mojego planu zarządzania, który to tryumf jest sądem nad szatanem. Osąd ten skaże cały dawny świat na śmierć, na powrót do otchłani bez dna! Ten dźwięk trąb oznacza, że brama łaski ma się niebawem zamknąć i że rozpocznie się życie królestwa na ziemi, co jest jedynie słuszne i właściwe. Bóg zbawi tych, którzy Go miłują. Kiedy zaś oni powrócą do Jego królestwa, ludzie na ziemi będą musieli stawić czoła głodowi i zarazie, a siedem czasz gniewu Boga i siedem plag ostatecznych zaczną kolejno obowiązywać. Niebo i ziemia przeminą, ale Moje słowa nie przeminą!

z Rozdziału 36 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

173. Gdy błyskawica pojawia się ze Wschodu – a właśnie wtedy zacznę przemawiać – gdy pojawia się błyskawica, oświeci całe empireum i wszystkie gwiazdy zaczynają się przekształcać. Cały rodzaj ludzki jest jakby uporządkowany. Pod blaskiem tego słupa światła ze Wschodu cała ludzkość objawia się w swej pierwotnej formie, oślepiona, sparaliżowana i zdeorientowana, tym bardziej niezdolna do ukrycia swoich brzydkich cech. Są podobni do zwierząt uciekających przed Moim światłem, aby się ukryć w górskich jaskiniach; jednak żaden z nich nie może zostać usunięty z Mojego światła. Wszyscy ludzie są zdumieni, wszyscy czekają, wszyscy patrzą; a wraz z nadejściem Mego światła wszyscy radują się z dnia, w którym się urodzili, a także przeklinają dzień, w którym się urodzili. Niemożliwe do wyrażenia są sprzeczne emocje; łyż samopotępienia tworzą rzeki i odpływają rozległym strumieniem, który w mgnieniu oka nie pozostawia po sobie śladu. Po raz kolejny Mój dzień zbliża się do rodzaju ludzkiego, po raz kolejny budzi rodzaj ludzki, dając ludzkości punkt, od którego może zacząć od nowa. Moje serce bije i, podążając za rytmem Mego serca, góry skaczą z radości, wody tańczą z radości, a fale, wybijając rytm, uderzają o skaliste rafy. Trudno jest wyrazić to, co jest w Moim sercu. Chcę, aby wszystkie rzeczy nieczyste obróciły się popiół pod Moim wzrokiem, chcę, aby wszyscy synowie nieposłuszeństwa zniknęli sprzed Moich oczu, nie przedłużając już swojego istnienia. Nie tylko stworzyłem nowy początek w miejscu zamieszkania wielkiego, czerwonego smoka, lecz także rozpocząłem nowe dzieło we wszechświecie. Wkrótce królestwa ziemi staną się Moim królestwem; wkrótce królestwa ziemi na zawsze przestaną istnieć z powodu Mojego

królestwa, ponieważ już osiągnąłem zwycięstwo, bo wróciłem, triumfując. Wielki, czerwony smok wyczerpał wszystkie możliwe środki, aby zakłócić Mój plan, mając nadzieję wymazać Moje dzieło na ziemi, ale czy mogę się zniechęcić z powodu jego oszukańczych forteli? Czy mogę się bać utraty zaufania z powodu jego gróźb? Nigdy nie było ani jednej istoty w niebie, ani na ziemi, której bym nie trzymał w swej dłoni; o ileż bardziej jest to prawdą w przypadku wielkiego, czerwonego smoka, tego czegoś, co służy mi za kontrast? Czyż nie jest on również przedmiotem, którym manipuluję Moimi rękami?

W czasie Mojego wcielenia w świecie ludzi ludzkość dotarła nieświadomie do tego dnia prowadzona Moją pomocną ręką. Przyszła nieświadomie, aby Mnie poznać. Jeśli chodzi jednak o to, jak podążać ścieżką, która jest przed nami, nikt się nie domyśla, nikt nie jest tego świadomy, a tym bardziej nikt nie ma pojęcia, w jakim kierunku ta ścieżka go poprowadzi. Tylko pod czujnym okiem Wszechmogącego każdy będzie mógł przejść ścieżkę do końca; tylko pod przewodnictwem błyskawicy ze Wschodu każdy będzie mógł przekroczyć próg prowadzący do Mojego królestwa. Wśród ludzi nigdy nie było takiego, który widziałby Moją twarz, takiego, który widział błyskawicę na Wschodzie; o ileż bardziej takiego, który słyszał głos wychodzący od Mojego tronu? W rzeczywistości od czasów starożytnych, żaden człowiek nie miał bezpośredniego kontaktu ze Mną; dopiero dzisiaj, kiedy pojawiłem się na świecie, ludzie mają szansę Mnie zobaczyć. Ale nawet teraz ludzie wciąż Mnie nie znają, ponieważ tylko patrzą na Moją twarz i tylko słyszą Mój głos, ale nie rozumieją, co mam na myśli. Wszyscy ludzie są tacy. Czy należąc do Mego ludu, nie czujesz głębokiej dumy, kiedy widzisz Moją twarz? I czy nie czujesz skrajnego wstydu, bo Mnie nie znasz? Chodzę pośród ludzi, żyję pośród ludzi, ponieważ stałem się ciałem i przyszedłem do ludzkiego świata. Moim celem jest nie tylko umożliwienie ludzkości spojrzenia na Moje ciało; co ważniejsze, umożliwienie ludzkości poznania Mnie. Co więcej, poprzez Moje ciało wcielone skażę ludzkość za jej grzechy; poprzez Moje ciało wcielone rozgromię wielkiego, czerwonego smoka i unicestwię jego leżę.

fragment Rozdziału 12 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

174. Kiedy zwracam Moje oblicze do wszechświata, aby przemówić, cała ludzkość słyszy Mój głos, a następnie widzi wszystkie dzieła, które wykonałem w całym

wszechświecie. Ci, którzy postępują wbrew Mojej woli, to znaczy, którzy sprzeciwiają Mi się uczynkami człowieka, będą podlegać Mojemu karceniu. Wezmę liczne gwiazdy niebios i uczynię je na nowo, a dzięki Mnie słońce i księżyc zostaną odnowione – niebo przestanie być takie jak było; niezliczone rzeczy na ziemi zostaną odnowione. Wszystko stanie się pełne dzięki Moim słowom. Wiele narodów we wszechświecie zostanie na nowo podzielonych i zastąpionych przez Moje królestwo, tak, że narody na ziemi znikną na zawsze i wszystkie staną się królestwem, które oddaje Mi cześć; wszystkie narody ziemi zostaną zniszczone i przestaną istnieć. Spośród istot ludzkich we wszechświecie, wszystkie należące do diabła zostaną wytracone; wszyscy, którzy czczą szatana, zostaną powaleni przez Mój płonący ogień – to znaczy, z wyjątkiem tych, którzy teraz są w strumieniu, reszta zostanie obrócona w popiół. Kiedy będę karcić wiele narodów, ludzie ze świata religii, w różnym zakresie, powrócą do Mojego królestwa, podbici przez Moje dzieła, bo ujrzą oni nadejście Świętego na białym obłoku. Wszyscy ludzie podążą za swoim własnym rodzajem i otrzymają karcenie, które będzie się różniło w zależności od tego, co uczynili. Wszyscy ci, którzy stanęli przeciwko Mnie, zginą; jeśli chodzi o tych, których czyny na ziemi Mnie nie dotyczą, będą oni, z powodu tego, jak zostali uniewinnieni, nadal istnieć na ziemi pod rządami Moich synów i Mojego ludu. Objawię się niezliczonym ludom i wielu narodom, a Mój głos będzie rozbrzmiewać na ziemi, aby głosić zakończenie Mego wielkiego dzieła, aby cała ludzkość zobaczyła to na własne oczy.

W miarę jak Mój głos nabiera intensywności, obserwuję również stan wszechświata. Dzięki Moim słowom niezliczone rzeczy stworzone stają się nowe. Niebo się zmienia, ziemia też się zmienia. Ludzkość zostaje wystawiona na pokaz w jej pierwotnej formie i powoli, każdy z ludzi według swojego rodzaju, nieświadomie znajdzie drogę wiodącą z powrotem na łono swoich rodzin. Będę z tego bardzo zadowolony. Będę wolny od przeszkód, a Moje wielkie dzieło niepostrzeżenie zostanie dokonane, nieoczekiwanie, niezliczone rzeczy stworzone zostaną odmienione. Kiedy tworzyłem świat, kształtowałem wszystkie rzeczy według ich rodzaju, umieszczając wszystkie rzeczy o podobnej formie wspólnie z ich rodzajem. W miarę zbliżania się końca Mojego planu zarządzania, przywrócę dawny stan stworzenia, przywrócę wszystko do pierwotnego stanu, głęboko zmieniając wszystko, tak aby wszystko wróciło

do istoty Mojego planu. Nadszedł czas! Ostatni etap Mojego planu wkrótce zostanie zrealizowany. Ach, nieczysty stary świecie! Na pewno upadniesz pod Moimi słowami! Mój plan z pewnością sprowadzi cię do nicości! Ach, niezliczone stworzenia! Wszystkie zyskacie nowe życie w Moich słowach, macie teraz suwerennego Pana! Ach, czysty i nieskazitelny nowy świecie! Na pewno ożyjesz w Mojej chwale! Ach, Góro Syjon! Nie milcz już dłużej. Wróciłem triumfalnie! Spośród stworzenia oceniam całą ziemię. Na ziemi ludzkość rozpoczęła nowe życie, zdobyła nową nadzieję. Ach, Mój ludu! Jak możecie nie powracać do życia w Moim świetle? Jak możecie nie skakać z radości pod Moim przewodnictwem? Łądy krzyczą rozradowane, w wodach wszędzie huczy radosny śmiech! Ach, zmartwychwstały Izraelu! Jak możesz nie czuć się dumny z powodu Mojej predestynacji? Kto płakał? Kto lamentował? Stary Izrael już nie istnieje, a dzisiejszy Izrael powstał, wyniosły i górujący na świecie, stanął w sercach całej ludzkości. Dzisiejszy Izrael z pewnością osiągnie źródło istnienia za sprawą Mego ludu! Ach, nienawistny Egipcie! Z pewnością nie sprzeciwiasz Mi się nadal? Jak możesz wykorzystywać moje miłosierdzie i próbować uciec przed Mym karceniem? Jak mógłbyś nie podlegać Memu karceniu? Wszyscy ci, których kocham, na pewno będą żyli wiecznie, a wszyscy ci, którzy stoją przeciwko Mnie, otrzymają z Mojej ręki wieczne karcenie. Ponieważ jestem Bogiem zazdrosnym, nie będę pobłażliwy dla ludzi za wszystko, co uczynili. Będę czuwać nad całą ziemią, a objawiając się na Wschodzie świata ze sprawiedliwością, majestatem, gniewem i karceniem, ukazać się niezliczonym zastępom ludzi!

fragment Rozdziału 26 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

175. Lud wiwatuje na Moją cześć, wychwala Mnie lud; wszystkie usta wzywają imienia jedyne, prawdziwego Boga, wszyscy ludzie wznoszą swe oczy, by oglądać Moje czyny. Królestwo zstępuje na świat, Moja osoba jest obfita i szczodra. Któż by się z tego nie radował? Któż by z tego powodu nie tańczył z radości? O, Syjonie! Wznies swój tryumfalny sztandar ku Mojej chwale! Śpiewaj swą tryumfalną pieśń zwycięstwa, by rozgłaszać Moje święte imię! Wszelkie stworzenie aż po krańce ziemi! Spiesz, by się oczyścić, abys mogło stać się ofiarą dla Mnie! Gwiazdy na niebie! Powróćcie teraz na wasze miejsca, by ukazać Moją potęgę na firmamencie! Nadstawiam ucha ku głosom ludu na ziemi, wylewającego nieskończoną miłość i cześć dla Mnie w pieśni! W tym

dniu, gdy całe stworzenie powraca do życia, Ja zstępuję na ludzki świat. W tym właśnie momencie przepięknie rozkwitają kwiaty, wszelkie ptactwo śpiewa jednym głosem, wszystkie rzeczy nie posiadają się wręcz z radości! Na odgłos hołdu dla Mego królestwa, królestwo szatana obraca się w pył, unicestwione pośród rozbrzmiewającego potężnym echem hymnu królestwa, aby już nigdy więcej się nie podźwignąć!

Któż na ziemi śmie powstać i stawić opór? Zstępując na ziemię, przynoszę palący ogień, przynoszę gniew, przynoszę wszelkie klęski. Ziemskie królestwa są teraz Moim królestwem! W górze, na niebie, chmury strzępią się i kłębią; pod niebem jeziora i rzeki wzbierają i radośnie szemrzą porywającą melodię. Odpoczywające zwierzęta wychodzą ze swych legowisk, Ja zaś budzę ze snu wszystkie ludy. Oto nadszedł wreszcie dzień, którego oczekiwały niezliczone rzesze ludzi! Teraz zaś wznoszą na Moją cześć najpiękniejsze pieśni!

fragment rozdziału „Hymn Królestwa” ze „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

176. Kiedy rozbrzmiewa salwa królestwa – to znaczy wtedy, gdy uderza siedem gromów – ten dźwięk wstrząsa niebem i ziemią, wzruszając empireum i znajdując oddźwięk w sercach wszystkich ludzi. Hymn królestwa uroczyście rozbrzmiewa w narodzie wielkiego, czerwonego smoka, udowadniając, że zniszczyłem naród wielkiego, czerwonego smoka, a następnie ustanowiłem Moje królestwo. Co ważniejsze, Moje królestwo jest ustanowione na ziemi. W tym momencie zaczynam wysyłać Moich aniołów do każdego z narodów świata, aby mogli paść Moich synów, Moich ludzi; to również ma zaspokoić potrzeby kolejnego etapu Mojego dzieła. Ja jednak osobiście udaję się do miejsca, w którym zwinął się wielki, czerwony smok, aby z nim walczyć. A kiedy cała ludzkość pozna Mnie w ciele i będzie w stanie dostrzec Moje uczynki w ciele, wtedy jama wielkiego, czerwonego smoka zamieni się w popiół i zniknie bez śladu. (...)

Dziś nie tylko zstępuję na naród wielkiego, czerwonego smoka, lecz także kieruję oblicze ku całemu wszechświatowi, tak, że trzęsie się całe empireum. Czy jest chociaż jedno miejsce, które nie podlega Mojemu osądowi? Czy jest chociaż jedno miejsce, którego nie obejmą plagi, które zsyłam? Wszędzie, dokąd się udaję, rozrzucam nasiona wszelkiego rodzaju nieszczęść. Jest to jedna z metod realizacji Mojego dzieła i bez

wątpienia jest aktem zbawienia dla człowieka, a to, co mu okazuję, jest wciąż w pewnym sensie miłością. Pragnę, aby jeszcze więcej ludzi Mnie poznało, mogło Mnie zobaczyć i w ten sposób oddało cześć Bogu, którego nie widzieli od tak wielu lat, a który dzisiaj jest prawdziwy.

fragment Rozdziału 10 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

177. Od kilku tysięcy lat człowiek z utęsknieniem oczekuje możliwości bycia świadkiem przyjścia Zbawiciela. Człowiek pragnie ujrzeć Jezusa Zbawiciela schodzącego na białym obłoku, we własnej osobie, pośród tych, którzy od tysięcy lat tęsknili za Nim i Go pragnęli. Człowiek pragnie powrotu Zbawiciela i Jego ponownego złączenia z ludźmi, to znaczy tego, by Jezus Zbawiciel powrócił do ludzi, z którymi był rozdzielony przez tysiące lat. I człowiek ma nadzieję, że jeszcze raz dokona On dzieła zbawienia, które uczynił pośród Żydów, wykaże się współczuciem i miłością dla człowieka, wybaczy mu jego grzechy, uniesie je na swoich barkach, a nawet poniesie wszelkie ludzkie występki i uchroni człowieka od grzechu. Ludzie pragną, by Jezus Zbawiciel był taki, jak dawniej – kochający, życzliwy oraz czcigodny, który nigdy nie okazuje człowiekowi gniewu i nigdy mu nic nie zarzuca. Ten Zbawiciel wybacza i nosi wszystkie ludzkie grzechy, a nawet ponownie umiera na krzyżu za człowieka. Od odejścia Jezusa podążający za Nim uczniowie i wszyscy spośród świętych, którzy zostali zbawieni dzięki Jego imieniu, mocno za Nim tęsknili i czekali na Niego. Wszyscy zbawieni mocą łaski Jezusa Chrystusa w Wieku Łaski oczekiwali na ten szczęśliwy dzień w trakcie dni ostatecznych, kiedy Jezus Zbawiciel przybywa na białym obłoku i pojawia się pośród ludzi. Jest to oczywiście także wspólne życzenie wszystkich tych, którzy przyjmują dziś imię Jezusa Zbawiciela. W całym wszechświecie wszyscy, którzy wiedzą o zbawieniu Jezusa Zbawiciela, z niecierpliwością oczekują nagłego przyjścia Jezusa Chrystusa, by spełniły się Jego słowa wypowiedziane na ziemi: „Powrócę tak samo, jak odszedłem”. Człowiek wierzy, że po ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jezus powrócił do nieba na białym obłoku i zajął swoje miejsce po prawicy Najwyższego. Człowiek podobnie sądzi, że Jezus zstąpi powtórnie na białym obłoku (odnosi się to do tego obłoku, na którym Jezus udał się z powrotem do nieba), pośród tych, którzy tak bardzo za Nim tęsknili od tysięcy lat i że przybierze wizerunek oraz szaty Żydów. Po ukazaniu się człowiekowi zapewni ludziom pożywienie oraz sprawi, że żywa woda

wytryśnie przed nimi i będzie żył między ludźmi, pełen łaski oraz miłości, żywy i prawdziwy. I tak dalej. A jednak Jezus Zbawiciel tego nie uczynił. Zrobił coś odwrotnego niż myślał człowiek. Nie pojawił się pośród tych, którzy pragnęli Jego powrotu, i nie przybył do wszystkich ludzi, poruszając się na białym obłoku. On już przybył, ale człowiek Go nie zna i pozostaje nieświadomy. Człowiek oczekuje Go bezcelowo, nieświadom, że On już zstąpił na „białym obłoku” (obłoku, który jest Jego Duchem, Jego słowami i Jego całym usposobieniem oraz wszystkim, czym On jest) i teraz znajduje się pośród grupy zwycięzców, którą utworzy w dniach ostatecznych. Człowiek tego nie wie: choć święty Jezus Zbawiciel jest pełen uczucia i miłości dla człowieka, jakże mógłby działać w „świątyniach” zamieszkałych przez plugastwo i nieczyste duchy? Chociaż człowiek oczekuje na Jego przybycie, w jaki sposób może On ukazać się tym, którzy spożywają ciało nieprawych, piją ich krew, noszą ich ubiór, którzy wierzą w Niego, ale Go nie znają, którzy ciągle Go przepędzają? Człowiek wie jedynie, że Jezus Zbawiciel jest pełen miłości i współczucia, i jest ofiarą za grzechy przepelnioną odkupieniem. Człowiek nie ma jednak pojęcia, że On jest też Samym Bogiem, który promienieje prawością, majestatem, gniewem i osądem, posiada autorytet oraz jest pełen godności. I dlatego, chociaż człowiek niezmiernie pragnie powrotu Odkupiciela, a jego modlitwy poruszają nawet Niebo, Jezus Zbawiciel nie ukazuje się tym, którzy w Niego wierzą, ale Go nie znają.

fragment rozdziału „Zbawiciel powrócił już na »Białym obłoku«” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

178. Oddałem Moją chwałę Izraelowi, a następnie mu ją odebrałem, a potem przywiodłem na Wschód Izraelitów i całą ludzkość. Przywiodłem ich wszystkich do światła, aby mogli się z nim ponownie zjednoczyć i być z nim w kontakcie, i by nie musieli już go szukać. Wszystkim, którzy szukają, pozwolę ponownie ujrzeć światło i chwałę, jaką miałem w Izraelu; pozwolę im zrozumieć, że dawno temu zstąpiłem na białym obłoku pomiędzy ludzkość, pozwolę ludziom ujrzeć niezliczone białe obłoki oraz obfite kiście owoców i, co więcej, pozwolę im oglądać Jahwe, Boga Izraela. Pozwolę im spojrzeć na Pana Żydów, wyczekiwanego Mesjasza i na pełne ukazanie się Mnie, który przez wszystkie wieki byłem prześladowany przez królów. Będę pracował nad całym wszechświatem i dokonam wielkiego dzieła, objawiając człowiekowi całą Moją chwałę i wszystkie Moje uczynki w dniach ostatecznych. Ukażę Moje chwalebne oblicze w całej

jego pełni tym, którzy czekali na Mnie całymi latami, tym, którzy pragnęli, abym przyszedł na białym obłoku, Izraelowi, który pragnął, bym ukazał się ponownie, i całej ludzkości, która Mnie prześladowała, tak, aby wszyscy wiedzieli, że dawno temu zabrałem chwałę Moją i przywiodłem ją na Wschód, aby nie była już w Judei. Jako że nadeszły już dni ostateczne!

W całym wszechświecie wykonuję Moje dzieło, a na Wschodzie gromkie błyskawice uderzają bez końca, wstrząsając wszystkimi narodami i wyznaniami. To Mój głos wprowadził wszystkich ludzi w teraźniejszość. Sprawię, że wszyscy ludzie zostaną podbici przez Mój głos, wpadną do tego strumienia i podporządkują Mi się, ponieważ już dawno odzyskałem chwałę Moją z całej ziemi i ukazałem ją na nowo na Wschodzie. Któż nie pragnie ujrzeć Mojej chwały? Któż nie czeka z niecierpliwością na Mój powrót? Któż nie pragnie, abym znowu się pojawił? Któż nie usycha z tęsknoty za Moim pięknem? Któż nie chciałby przyjść do światła? Któż nie chciałby spojrzeć na bogactwo Kanaanu? Któż nie pragnie powrotu Odkupiciela? Któż nie uwielbia Wielkiego Wszechmogącego? Mój głos rozlegnie się po całej ziemi; pragnę, zwracając się do Mego wybranego ludu, mówić do niego jeszcze więcej. Podobnie jak potężne gromy, które wstrząsają górami i rzekami, wypowiadam Moje słowa do całego wszechświata i do ludzkości. Stąd też słowa w Moich ustach stały się skarbem człowieka, i wszyscy ludzie je sobie cenią. Błyskawica jaśnieje ze Wschodu aż po Zachód. Słowa Moje są takie, że człowiek niechętnie z nich rezygnuje, a jednocześnie uważa je za niezgłębione, lecz tym bardziej się z nich raduje. Wszyscy ludzie są zadowoleni i radośni, świętując Moje przyjście, jakby właśnie urodziło się niemowlę. Za pomocą Mego głosu sprowadzę wszystkich ludzi przede Mnie. Od tej chwili wejdę uroczyście pomiędzy ród ludzki, aby zaczął Mnie czcić. Dzięki chwale, którą promienieję, i dzięki słowom na Moich ustach sprawię, że wszyscy ludzie przyjdą przede Mnie i zobaczą, że błyskawica jaśnieje ze Wschodu, i że Ja również zstąpiłem na „Górę Oliwną” Wschodu. Zobaczą, że już od dawna jestem na ziemi, nie jako Syn Żydów, ale jako Błyskawica ze Wschodu. Dawno już bowiem zostałem wskrzeszony i odszedłem spośród ludzi i pojawiłem się ponownie w chwale pośród nich. Ja jestem Tym, który był czczony niezliczone wieki temu, i Ja jestem również niemowlęciem porzuconym przez Izraelitów niezliczone wieki temu. Jestem ponadto chwalebnym Bogiem Wszechmogącym

obecnego wieku! Niechaj wszyscy przyjdą przed Mój tron i ujrzą Moje chwalebne oblicze, usłyszają Mój głos i przyjrzą się Moim czynom. Oto jest cała Moja wola; oto zakończenie i punkt kulminacyjny Mojego planu, jak również cel Mojego zarządzania. Niechaj czci Mnie każdy naród, każdy język Mnie wyznaje, każdy człowiek pokłada wiarę we Mnie, a każdy lud niechaj będzie Mi poddany!

fragment rozdziału „Obwieszczenie siedmiu gromów – prorocstwo, że ewangelia królestwa rozpowszechni się po całym wszechświecie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

179. Niegdyś znano Mnie jako Jahwe. Zwano Mnie też Mesjaszem, a ludzie niegdyś nazywali Mnie Jezusem Zbawicielem, bo Mnie kochali i szanowali. Dziś jednak nie jestem już Jahwe ani Jezusem, jakiego ludzie znają z przeszłości – jestem Bogiem, który powrócił w dniach ostatecznych, Bogiem, który zakończy wiek. Jestem Samym Bogiem, który powstaje z krańców ziemi, nasycony Moim całym usposobieniem, pełen autorytetu, honoru i chwały. Ludzie nigdy nie weszli ze Mną w relację, nigdy Mnie nie znali i pozostawali nieświadomi Mojego usposobienia. Od stworzenia świata aż do dziś, nie ujrzał Mnie ani jeden człowiek. Jest to Bóg, który ukazuje się człowiekowi w dniach ostatecznych, ale pozostaje ukryty pośród ludzi. Mieszka między nimi, prawdziwy i realny, jak płonące słońce i ognisty płomień, pełen mocy i pałający władzą. Nie istnieje choćby jedna osoba czy rzecz, której nie osądzą Moje słowa, ani jedna osoba czy rzecz, której nie oczyści płonący ogień. W końcu wszystkie narody zostaną pobłogosławione Moimi słowami, ale też zostaną nimi rozłupane na kawałki. W ten sposób w dniach ostatecznych ludzie zobaczą, że jestem Zbawicielem, który powrócił, Bogiem Wszechmogącym, który podbija cały gatunek ludzki. Kiedyś byłem ofiarą za ludzkie grzechy, ale w dniach ostatecznych stanę się też płomieniem słońca, które spali wszelką rzecz, jak też Słońcem sprawiedliwości, które wszystko ujawni. Takie jest Moje dzieło w dniach ostatecznych. Przyjąłem to imię i jestem pełen tego usposobienia tak, by wszyscy ludzie mogli zobaczyć we Mnie prawego Boga, a także płonące słońce i płonący ogień. Jest to po to, by wszyscy mogli Mnie czcić, jedynego prawdziwego Boga i mogli zobaczyć Moją prawdziwą twarz: nie jestem tylko Bogiem Izraelitów, nie jestem też jedynie Odkupicielem – jestem Bogiem wszelkich stworzeń od nieba przez ziemię po morza.

fragment rozdziału „Zbawiciel powrócił już na »Białym obłoku«” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

180. Trwający sześć tysięcy lat Boży plan zarządzania dobiega końca, a brama królestwa została już otwarta dla wszystkich tych, którzy szukają pojawienia się Boga. Drodzy bracia i siostry, na co czekacie? Czego poszukujecie? Czy czekacie, aż Bóg się pojawi? Czy szukacie śladów Bożej obecności? Jak bardzo pragnie się tego, żeby Bóg się pojawił! I jak trudno jest odnaleźć ślady Boga! W wieku takim jak ten, w świecie takim jak ten, co musimy uczynić, aby być świadkami dnia pojawienia się Boga? Co musimy uczynić, aby dotrzymać tempa krokom Boga? Z takimi pytaniami mierzą się wszyscy ci, którzy oczekują Jego pojawienia się. Wszyscy rozważaliście je przy wielu okazjach, ale jaki był tego wynik? Gdzie pojawia się Bóg? Gdzie są Jego ślady? Czy otrzymaliście odpowiedź? Wielu ludzi odpowiedziałoby w ten sposób: „Bóg pojawia się pośród tych, którzy za Nim podążają, a ślady Jego obecności są pośród nas – to takie proste!”. Każdy może odpowiedzieć wygłaszając formułkę, ale czy rozumiecie, co oznacza pojawienie się Boga, bądź co oznaczają Jego ślady? Pojawienie się Boga odnosi się do Jego przyjścia na ziemię, by osobiście wykonać Jego dzieło. Ze swą własną tożsamością i swym usposobieniem, a także w sposób, który jest Mu przyrodzony, zstępuje On pośród ludzi, by dokonać dzieła zapoczątkowania wieku i zakończenia wieku. Ten rodzaj pojawienia się nie jest formą ceremonii. Nie jest to znak, obraz, cud czy jakiś rodzaj wielkiej wizji, a tym bardziej nie jest to proces religijny. Jest to prawdziwy, rzeczywisty fakt, którego każdy może dotknąć i który każdy może ujrzyć. Ten rodzaj pojawienia się nie jest udawaniem ani żadnym krótkoterminowym przedsięwzięciem; dzieje się on raczej przez wzgląd na etap dzieła w ramach Jego planu zarządzania. Pojawienie się Boga zawsze jest pełne znaczenia i zawsze ma jakiś związek z Jego planem zarządzania. To, co określa się tutaj mianem „pojawienia się”, jest czymś zupełnie innym niż „pojawienie się”, w ramach którego Bóg prowadzi człowieka, przewodzi mu i oświeca go. Bóg wykonuje etap swego wielkiego dzieła za każdym razem, gdy się objawia. Niniejsze dzieło różni się od dzieła każdego innego wieku. Jest ono dla człowieka niewyobrażalne i nigdy nie zostało przez człowieka doświadczone. Jest to dzieło, które rozpoczyna nowy wiek i wieńczy stary wiek. Jest to nowa i udoskonalona forma dzieła służącego zbawieniu ludzkości. Co więcej, jest to dzieło, które wprowadza człowieka w nowy wiek. Oto co oznacza pojawienie się Boga.

181. Kiedy już zrozumieliście, co oznacza pojawienie się Boga, jak należy szukać Jego śladów? Nietrudno podać wyjaśnienie tego pytania. Gdziekolwiek Bóg się pojawia, tam znajdziesz Jego ślady. Takie wyjaśnienie brzmi prosto, ale nie jest tak łatwo zastosować je w praktyce, gdyż wielu ludzi nie wie, gdzie Bóg się pojawia, a jeszcze mniej wie, gdzie pragnie bądź gdzie powinien się pojawić. Niektórzy pochopnie zakładają, że tam, gdzie działa Duch Święty, tam pojawia się Bóg; lub też wierzą, że Bóg pojawia się tam, gdzie są duchowe osobistości; albo wreszcie wierzą, że Bóg pojawia się tam, gdzie są powszechnie szanowani ludzie. Na razie nie rozważajmy tego, czy takie przekonania są poprawne, czy błędne. Aby wyjaśnić takie pytanie, najpierw musimy mieć jasność co do celu: poszukujemy śladów Boga. Nie szukamy osobistości duchowych, a jeszcze mniej chcemy naśladować sławnych ludzi; poszukujemy śladów Boga. Zatem, skoro szukamy śladów Boga, musimy szukać Jego woli, Jego słów, Jego wypowiedzi – ponieważ tam, gdzie wypowiedane są nowe słowa Boga, tam jest Jego głos, a tam, gdzie są Jego ślady, tam też są Jego uczynki. Tam, gdzie jest wyraz Bożej obecności, tam Bóg się pojawia, a tam, gdzie On się pojawia, tam istnieją prawda, droga i życie. Poszukując śladów Boga, zignorowaliście słowa „Bóg jest prawdą, drogą i życiem”. Dlatego też wielu ludzi, nawet gdy otrzymują prawdę, nie wierzy, że odnalazło ślady Boga, a tym bardziej nie uznaje tego, że Bóg się pojawił. Jakże poważny jest to błąd! Pojawienia się Boga nie można pogodzić z pojęciami człowieka, a tym bardziej Bóg nie może się pojawić na życzenie człowieka. Bóg podejmuje własne decyzje i ma własne plany, gdy dokonuje swojego dzieła. Ponadto ma On własne cele i własne metody. Jakiegokolwiek dzieło Bóg wykonuje, nie potrzebuje On omawiać go z człowiekiem czy szukać porady człowieka, a tym bardziej nie potrzebuje informować każdej osoby o swoim dziele. Takie jest usposobienie Boga, które, co więcej, powinno być uznane przez każdego. Jeśli pragniecie być świadkami pojawienia się Boga, jeśli pragniecie iść Jego śladami, musicie najpierw odejść od swoich własnych pojęć. Nie wolno ci domagać się od Boga, aby czynił to czy tamto, a tym bardziej nie powinienes zamykać Go w swoich własnych ramach i ograniczać Go do swoich własnych pojęć. Zamiast tego powinniście pytać, jak poszukiwać śladów Boga, jak przyjąć Jego pojawienie się i jak macie podporządkować się Jego nowemu dziełu: oto co powinien czynić człowiek. Ponieważ człowiek nie jest prawdą ani nie posiada prawdy, powinien poszukiwać, przyjmować i być posłusznym.

182. Dzisiaj Bóg ma nowe dzieło. Być może nie zaakceptujesz tych słów, mogą się wydać dziwne, ale radzę ci nie ujawniać swej natury, bo tylko ci, którzy naprawdę są głodni i spragnieni prawości przed Bogiem, mogą uzyskać prawdę, i tylko ci, którzy są prawdziwie pobożni, mogą zostać oświeceni i poprowadzeni przez Boga. Z poszukiwania prawdy poprzez swary nic nie wyjdzie. Tylko spokojne poszukiwanie przyniesie wyniki. Pisząc słowa: „Dzisiaj Bóg ma nowe dzieło”, odnoszę się do powrotu Boga do ciała. Być może te słowa są ci obojętne, być może gardzisz nimi, a być może bardzo cię zainteresowały. Bez względu na to, jak jest, mam nadzieję, że wszyscy prawdziwie wyczekujący pojawienia się Boga potrafią zmierzyć się z tym faktem i głęboko się nad nim zastanowić. Najlepiej nie wysuwać wniosków pochopnie. Tak powinni działać ludzie rozważni.

Zgłębianie takiej rzeczy nie jest trudne, ale wymaga poznania przez każdego z nas następującej prawdy: Ten, który będzie wcieleniem Boga, powinien mieć w sobie istotę Boga i Ten, który będzie wcieleniem Boga, powinien być wyrazem Boga. Ponieważ Bóg stanie się ciałem, przyniesie dzieło, jakiego musi dokonać, i ponieważ Bóg stanie się ciałem, wyrazi, kim jest, a także będzie w stanie przynieść człowiekowi prawdę, obdarzyć człowieka życiem oraz pokazać mu drogę. Ciało, w którym brakuje istoty Boga, z pewnością nie będzie Jego inkarnacją – co do tego nie ma wątpliwości. To, czy jest to inkarnacja ciała Boga, człowiek musi ustalić na podstawie wyrażanego przez Niego usposobienia oraz słów wypowiedzianych przez Niego. To oznacza, że aby potwierdzić, czy jest to inkarnacja ciała Boga, czy nie, i czy jest to prawdziwa droga, trzeba to rozróżniać na podstawie Jego istoty. Zatem w ustaleniu, czy jest to ciało wcielonego Boga, kluczowa jest Jego istota (Jego dzieło, Jego wypowiedzi, Jego usposobienie i wiele innych aspektów), nie zaś wygląd zewnętrzny. Jeżeli człowiek widzi tylko Jego wygląd zewnętrzny a nie dostrzega Jego istoty, objawia w ten sposób niewiedzę i naiwność człowieka. Wygląd zewnętrzny nie określa istoty. Co więcej, dzieło Boże nigdy nie może być zgodne z koncepcjami człowieka. Czy wygląd zewnętrzny Jezusa kłócił się z koncepcjami człowieka? Czy Jego wygląd i strój były w stanie dać jakiegokolwiek wskazówki co do Jego prawdziwej tożsamości? Czy nie było to powodem, dla którego najwcześniejsi faryzeusze sprzeciwili się Jezusowi, ponieważ dostrzegali

tylko Jego wygląd zewnętrzny a nie brali do serca wypowiedzianych przez Niego słów? Mam nadzieję, że bracia i siostry oczekujący na pojawienie się Boga nie powtórzą tej historycznej tragedii. Nie możecie stać się współczesnymi faryzeuszami, którzy ponownie przybiją Boga do krzyża. Powinniście dobrze zastanowić się nad tym, jak powitać powracającego Boga, i powinniście mieć wyraźny obraz tego, jak być kimś, kto podporządkowuje się prawdzie. Jest to obowiązek każdego, kto czeka na powrót Jezusa w obłokach. Powinniśmy przetrzeć swoje duchowe oczy, aby nie paść ofiarą słów pełnych wybryków fantazji. Powinniśmy skupić myśli na praktycznym dziele Boga i przyjrzeć się Jego prawdziwej stronie. Nie dajcie się ponieść marzeniom ani zatracić w nich, ciągle wyczekując dnia, w którym Pan Jezus nagle zstąpi pośród was na obłoku, aby przyjąć was, którzy nigdy Go nie znaliście ani nie widzieliście, ani nie wiedzieliście, jak wypełniać Jego wolę. Lepiej pomyśleć o kwestiach praktycznych!

fragment Przedmowy do księgi „Słowo ukazuje się w ciele”

183. Tym razem Bóg przychodzi, by działać nie w ciele duchowym, lecz w zwykłym. Nie tylko jest to ciało drugiego wcielenia Bożego, jest to też ciało, w którym Bóg powraca. Jest to bardzo zwykłe ciało. Nie dostrzeżesz w Nim żadnych różnic względem pozostałych ciał, ale możesz otrzymać od Niego prawdy, których nigdy wcześniej nie słyszałeś. To znikome ciało jest ucieleśnieniem wszystkich słów Bożej prawdy – jest tym, co dokonuje Bożego dzieła w dniach ostatecznych i wyrazem całego Bożego usposobienia względem człowieka. Czy nie miałeś wielkiego pragnienia, by zobaczyć Boga w niebie? Czy nie pragnąłeś mocno zrozumieć Boga w niebie? Czy nie pragnąłeś usilnie poznać celu ludzkości? On wyjaw ci wszystkie te sekrety, których żaden człowiek nie był w stanie ci przekazać, i On też powie ci o prawdach, których nie rozumiesz. On jest twoją bramą do Królestwa i twoim przewodnikiem po nowym wieku. Takie zwykłe ciało kryje w sobie wiele niezgłębionych tajemnic. Jego dzieła mogą być dla ciebie nieodgadnione, ale cel całej Jego pracy wystarczy, byś zobaczył, że nie jest On prostym ciałem, jak wierzą ludzie. On bowiem reprezentuje wolę Bożą, a także troskę, którą Bóg okazał w stosunku do ludzkości w dniach ostatecznych. Chociaż nie możesz usłyszeć słów, które Bóg mówi, a które zdają się wstrząsać niebiosami oraz ziemią, ani nie możesz zobaczyć Jego oczu, które są niczym gorejące płomienie i chociaż nie możesz poczuć dyscypliny Jego żelaznego pręta, to możesz usłyszeć w

Jego słowach Bożą wściekłość i poznać, że Bóg okazuje miłosierdzie rodzajowi ludzkiemu. Możesz zobaczyć sprawiedliwe usposobienie, które ma Bóg oraz Jego mądrość, a ponadto możesz zdać sobie sprawę z troski i opieki, którą Bóg okazuje całemu rodzajowi ludzkiemu. Praca, którą Bóg wykonuje w dniach ostatecznych, ma pozwolić człowiekowi zobaczyć, jak Bóg niebiański żyje pośród ludzi na ziemi, a także ma umożliwić człowiekowi osiągnięcie poznania, posłuszeństwa, szacunku i miłości Bożej. Dlatego powrócił On do ciała po raz drugi. Choć to, co człowiek widzi dzisiaj to Bóg, który jest taki sam jak człowiek, Bóg, który ma nos i parę oczu, zwykły Bóg – w końcu Bóg pokaże ci, że bez istnienia tego człowieka niebo i ziemia ulegną wielkim zmianom. Bez istnienia tego człowieka niebo pociemnieje, ziemia pograży się w chaosie, a cały rodzaj ludzki będzie żył w głodzie i plagach. On pokaże ci, że bez zbawienia wcielonego Boga w dniach ostatecznych, Bóg już dawno zniszczyłby rodzaj ludzki w piekle. Bez istnienia tego ciała byłbyś zawsze grzesznikiem nad grzesznikami i martwym ciałem na wieki. Powinieneś wiedzieć, że bez istnienia tego ciała cały rodzaj ludzki stawiałby czoła nieszczęściu, które przysłoby w sposób nieunikniony, co więcej trudne okazałoby się umknienie przed ostrzejszą Bożą karą przeznaczoną dla rodzaju ludzkiego w dniach ostatecznych. Bez narodzin tego zwykłego ciała wszyscy znaleźlibyście się w stanie, w którym ani życie, ani śmierć nie mogłyby do was przyjść bez względu na to, jak bardzo chcielibyście je znaleźć. Bez istnienia tego ciała, nie bylibyście dziś w stanie przyjąć prawdy i przyjść przed Boży tron. Zostalibyście raczej ukarani z powodu waszych ciężkich grzechów. Czy wiecie? Gdyby Bóg nie wrócił do ciała, nikt nie miałby szansy na zbawienie. I gdyby nie powrót do tego ciała, Bóg już dawno zakończyłby dawne czasy. Skoro tak, to czy ciągle możecie odrzucać drugie wcielenie Boga? Skoro możecie czerpać olbrzymie korzyści z tego zwykłego człowieka, dlaczego nie przyjmiecie Go ochoczo?

fragment rozdziału „Czy wiedziałeś? Bóg dokonał wśród ludzi wielkiej rzeczy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

184. Dzieło Boże to coś, czego nie możesz zrozumieć. Jeśli ani nie możesz pojąć, czy decyzja, którą powziąłeś, jest słuszna, ani nie wiesz, czy dzieło Boże może odnieść sukces, to czemu nie wykorzystasz szansy i nie sprawdzisz, czy ten zwykły człowiek nie będzie ci wielką pomocą, a także czy Bóg nie wykonał wielkiej pracy. Jednakże, muszę ci powiedzieć, że w czasach Noego ludzie jedli i pili, żenili się i oddawali małżeństwu do

takiego stopnia, że było to dla Boga nie do zniesienia, więc zesłał wielki potop, by zniszczyć rodzaj ludzki i pozostawić jedynie ośmioosobową rodzinę Noego, a także wszelkie rodzaje ptaków i zwierząt. Jednakże, w dniach ostatecznych ci, którzy będą zachowani przez Boga, to ci, którzy byli względem Niego lojalni aż do końca. Chociaż w obu przypadkach są to czasy wielkiego skażenia, które są dla Boga nie do zniesienia, a rodzaj ludzki w obu wiekach jest tak nieczysty, że wypiera się Boga jako Pana, wszyscy ludzie w czasach Noego zostali zniszczeni przez Boga. Ludzkość obu wieków wielce zasmuciła Boga, a jednak pozostał On cierpliwy wobec ludzi w dniach ostatecznych aż po dziś dzień. Dlaczego tak jest? Nigdy o tym nie myśleliście? Jeśli naprawdę nie wiecie, to pozwólcie, że wam powiem. Powodem, dla którego Bóg może w łaskawy sposób obchodzić się z ludźmi w dniach ostatecznych jest nie to, że są oni mniej skażeni niż ludzie w czasach Noego, ani też to, że okazali oni skruchę przed Bogiem, a tym bardziej nie jest to kwestia tego, że Bóg nie może znieść zniszczenia ludzi w dniach ostatecznych, w których to technologia poszła naprzód. Jest to raczej kwestia tego, że Bóg ma pracę do wykonania w grupie ludzi w dniach ostatecznych i że będzie ją wykonywał przez Boga wcielonego we własnej osobie. Ponadto Bóg wybierze część tej grupy jako przedmioty zbawienia, owoc swego planu zarządzania i wprowadzi tych ludzi ze sobą w następny wiek. Zatem, bez względu na wszystko, ta cena płacona przez Boga miała wyłącznie na celu przygotowanie pracy Jego wcielenia w dniach ostatecznych. To, że przetrwaliście do dzisiaj, zawdzięczacie temu ciału. Jest tak dlatego, że Bóg mieszka w ciebie, w którym wy macie szansę żyć. Całe to szczęście zostało zdobyte z powodu tego zwykłego człowieka. Nie tylko tyle. W końcu, każdy naród będzie wielbił tego zwykłego człowieka, a także będzie składał dziękczynienie i będzie posłuszny temu nieznacznemu człowiekowi, ponieważ to prawda, życie i droga, które przyniósł, zbawiły całą ludzkość, załagodziły konflikt pomiędzy człowiekiem a Bogiem, zbliżyły ich do siebie, a także umożliwiły komunikację między myślami Boga a człowiekiem. To także On przyniósł większą chwałę Bogu. Czy zwykły człowiek, taki jak ten, nie jest warty twojego zaufania i uwielbienia? Czy takie zwykłe ciało nie jest godne tego, by nazywać je Chrystusem? Czy taki zwykły człowiek nie może być wyrazem Boga wśród ludzi? Czy taki człowiek, który pomaga ocalić ludzkość przed katastrofą, nie jest godny waszej miłości i tego, by z Nim wiernie trwać? Jeśli odrzucacie prawdy wypowiedziane przez Jego usta, a także nienawidzicie faktu Jego istnienia pośród was,

to jaki czeka was los?

Cała Boża praca w dniach ostatecznych jest wykonywana przez tego zwykłego człowieka. On obdarzy ciebie wszystkim, co więcej, On może decydować o wszystkim, co ciebie dotyczy. Czy ten człowiek może być taki, jak wierzycie: człowiekiem tak prostym, że nie warto o Nim wspominać? Czy Jego prawda nie wystarczy, by całkowicie was przekonać? Czy świadectwo Jego dokonań nie wystarczy, by całkowicie was przekonać? A może jest tak, że ścieżka, którą On was prowadzi, nie jest godna tego, byście nią szli? Co sprawia, że czujecie do Niego awersję i odrzucacie Go, a także wymigujecie się przed Nim? To On wyraża prawdę, to On zaopatruje was w prawdę, to On sprawia, że macie ścieżkę, którą możecie iść. Czy może tak być, że ciągle nie możecie odnaleźć śladów Bożego dzieła w tych prawdach? Bez pracy Jezusa ludzkość nie mogłaby zejść z krzyża, lecz bez wcielenia w dniu dzisiejszym, ci, którzy schodzą z krzyża, nigdy nie mogliby dostąpić pochwały od Boga, ani wejść w nowy wiek. Bez przyjścia tego zwykłego człowieka, nigdy nie mielibyście okazji, ani też nie bylibyście w stanie, zobaczyć prawdziwego oblicza Boga, bo wszyscy jesteście ludźmi, którzy już dawno powinni byli zostać zniszczeni. Z powodu przyjścia drugiego wcielenia Boga, Bóg wybaczył wam i okazał wam miłosierdzie. Tym niemniej, słowa, z którymi muszę was w końcu zostawić, brzmią wciąż następująco: ten zwykły człowiek, który jest wcieleniem Boga, ma dla was kluczowe znaczenie. To jest wspaniała rzecz, której Bóg już dokonał wśród ludzi.

fragment rozdziału „Czy wiedziałeś? Bóg dokonał wśród ludzi wielkiej rzeczy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

185. Kiedy w dniach ostatecznych przybędzie Zbawiciel, jeśli wciąż nazywałby się Jezus i narodził się ponownie w Judei, i tam dokonał swego dzieła, udowodniłoby to, że stworzyłem jedynie ludzi Izraela i tylko ich odkupiłem, oraz że nie interesują mnie poganie. Czyż to nie przeczyłoby Moim słowom, że „Jestem Panem, stwórcy nieba, ziemi oraz wszelkich rzeczy”? Opuściłem Judeę i wykonuję Moje dzieło pośród pogan, gdyż nie jestem tylko Bogiem ludzi Izraela, ale też Bogiem wszelkiego stworzenia. Pojawiam się między poganami w dniach ostatecznych, ponieważ jestem nie tylko Jahwe, Bogiem ludzi Izraela, ale, co więcej, ponieważ jestem Stwórcą wszystkich Moich wybrańców spośród pogan. Stworzyłem nie tylko Izrael, Egipt czy Liban, ale też wszelkie pogańskie narody poza Izraelem. I dlatego jestem Panem

wszelkiego stworzenia. Użyłem Izraela jedynie do rozpoczęcia Mojego dzieła, uformowałem Judeę i Galileę jako warownię Mojego dzieła odkupienia i użyłem pogańskich narodów jako podstawy, od której doprowadzę cały wiek do końca. W Izraelu dokonałem dwóch etapów dzieła (dwa etapy dzieła w Wieku Prawa i Wieku Łaski) i wykonałem dwa kolejne etapy dzieła (Wiek Łaski i Wiek Królestwa) na ziemiach poza Izraelem. Pośród pogańskich narodów dokonam dzieła podboju i tak zakończę wiek. Jeśli człowiek cały czas nazywa Mnie Jezusem Chrystusem, lecz nie wie, że rozpocząłem nowy wiek w trakcie dni ostatecznych i zaangażowałem się w nowe dzieło, jeśli człowiek zawsze obsesyjnie oczekuje przyjścia Jezusa Zbawiciela, to wtedy będę takich ludzi nazywał tymi, którzy we Mnie nie wierzą. Są to ludzie, którzy Mnie nie znają, a ich wiara we Mnie jest fałszywa. Czy tacy ludzie mogą być świadkami przyjścia Jezusa Zbawiciela z nieba? Oczekują oni nie Mego przybycia, lecz przybycia Króla Żydowskiego. Nie pragną, bym zgładził ten brudny, stary świat, zamiast tego jednak chcą powtórnego przyjścia Jezusa, w trakcie którego mają być odkupieni. Pragną, by Jezus jeszcze raz odkupił cały gatunek ludzki z tej zniszczonej i nieprawej ziemi. Jak tacy ludzie mogą stać się tymi, którzy dokańczają Moje dzieło w dniach ostatecznych? Pragnienia człowieka nie mogą osiągnąć Moich życzeń ani dokończyć Mego dzieła, bo jedynie podziwia on czy hołubi Moje poprzednie dzieła i nie ma pojęcia, że to Ja jestem Bogiem, który jest zawsze nowy i nigdy stary. Człowiek wie jedynie, że jestem Jahwe i Jezusem, i nie ma pojęcia, że jestem Ostatnim, Jedynym, który zaprowadzi gatunek ludzki do końca. Wszystko, czego człowiek pragnie i co wie, jest zbudowane na podstawie jego własnej koncepcji i jest jedynie tym, co może on dostrzec własnymi oczyma. Nie jest to zgodne z Moim dziełem, lecz znajduje się w dysharmonii względem niego. Jeśli Moje dzieło zostałoby przeprowadzone zgodnie z pomysłem ludzkim, kiedy dobiegłoby końca? Kiedy gatunek ludzki wszedłby w odpocznienie? Jak mógłbym wkroczyć w siódmy dzień, czyli szabat? Wykonuję dzieło zgodnie z Moim planem, Moim celem, a nie zgodnie z zamiarem człowieka.

fragment rozdziału „Zbawiciel powrócił już na »Białym obłoku«” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

186. Bez względu na to, czy jesteś Amerykaninem, Brytyjczykiem, czy też pochodzisz z jakiegokolwiek innego kraju, powinieneś wyjść poza ograniczenia swojej narodowości, przekroczyć samego siebie i postrzegać dzieło Boga z perspektywy istoty

stworzonej. W ten sposób nie poddasz Jego śladów ograniczeniom. Jest tak dlatego, że dziś wielu ludzi uważa za niemożliwe to, iż Bóg pojawi się w konkretnym narodzie czy pośród konkretnego ludu. Jakże głębokie jest znaczenie dzieła Boga i jak istotne jest Jego pojawienie się! Jak pojęcia i myślenie człowieka miałyby je zmierzyć? Mówię ci zatem, że powinieneś porzucić pojęcia narodowości i etniczności, aby poszukiwać pojawienia się Boga. Tylko w ten sposób twoje pojęcia nie będą cię ograniczać i tylko w ten sposób będziesz zasługiwał na to, by powitać pojawiającego się Boga. W przeciwnym razie pozostaniesz w wiecznej ciemności i nigdy nie zdobędziesz uznania Boga.

Bóg jest Bogiem całej ludzkiej rasy. Nie uważa się za prywatną własność żadnego narodu czy ludu, lecz realizuje swoje dzieło zgodnie z planem, nie będąc w żaden sposób ograniczony przez jakąkolwiek formę, jakikolwiek naród czy lud. Możliwe, że nigdy nie próbowałeś wyobrazić sobie tej formy, być może twoja postawa wobec niej jest postawą zaprzeczenia, a naród, w którym Bóg się objawia, i ludzie, pośród których to czyni, akurat są przez wszystkich dyskryminowani i tak się składa, że są najbardziej zacofani na świecie. Jednak Bóg posiada swoją mądrość. Dzięki swojej wielkiej mocy i za pomocą swojej prawdy oraz swojego usposobienia udało Mu się prawdziwie pozyskać grupę ludzi, którzy są z Nim zgodni, i grupę ludzi, których pragnął uczynić pełnymi – podbił przez Niego grupę, która, przetrwawszy rozmaite próby i cierpienia oraz różnego rodzaju prześladowania, może podążać za Nim do samego końca. Celem pojawienia się Boga w sposób wolny od jakichkolwiek ograniczeń odnośnie do formy czy narodu jest to, by mógł On ukończyć swoje dzieło tak, jak to zaplanował. Jest dokładnie tak, jak gdy Bóg stał się ciałem w Judei: Jego celem było dopełnienie dzieła ukrzyżowania, żeby odkupić wszystkich ludzi. Jednakże Żydzi uważali, że jest niemożliwe, aby Bóg to zrobił, i sądzili, że to niemożliwe, aby Bóg mógł stać się ciałem i przybrać postać Jezusa. To, co było dla nich „niemożliwe”, stało się podstawą, na której skazali Boga i sprzeciwili się Mu, a ostatecznie doprowadzili do zagłady Izraela. Dzisiaj wielu ludzi popełnia podobny błąd. Z całą mocą ogłaszają rychłe pojawienie się Boga, ale jednocześnie je potępiają; to, co jest dla nich „niemożliwe”, ponownie ogranicza pojawienie się Boga do ram ich wyobraźni. I tak, widziałem wielu ludzi wpadających w dziki rechot po natknięciu się na słowa Boga. Ale czy to ich naśmiewanie się w

jakikolwiek sposób różni się od potępienia i bluźnierstw ze strony Żydów? Nie jesteś pełen czci w obecności prawdy, a w jeszcze mniejszym stopniu jest w tobie obecna postawa pełna tęsknoty. Jedyne, co robisz, to badanie na oślep i niefrasobliwe oczekiwanie. Co możesz osiągnąć dzięki takiemu badaniu i oczekiwaniu? Czy sądzisz, że Bóg cię będzie osobiście prowadził? Jeżeli nie potrafisz rozpoznać wypowiedzi Boga, to w jaki sposób możesz zasługiwać na to, by być świadkiem Jego pojawienia się? Gdziekolwiek pojawia się Bóg, tam też wyrażona zostaje prawda i tam będzie głos Boga. Tylko ci, którzy potrafią zaakceptować prawdę, będą w stanie usłyszeć głos Boży i tylko tacy ludzie są godni tego, żeby być świadkami pojawienia się Boga. Zrezygnuj ze swoich pojęć! Wycisz się i uważnie przeczytaj te słowa. Jeżeli tęsknisz za prawdą, Bóg cię oświeci i zrozumiesz Jego wolę oraz Jego słowa. Porzuć swoje poglądy odnośnie do tego, co „niemożliwe”! Im bardziej ludzie wierzą, że coś jest niemożliwe, tym bardziej jest prawdopodobne, że to się wydarzy, gdyż mądrość Boga sięga wyżej niż niebios, myśli Boże są wyższe niż myśli ludzkie, a dzieło Boga przekracza granice ludzkiego myślenia i ludzkich pojęć. Im bardziej coś jest niemożliwe, tym więcej jest w tym prawdy, której można szukać; im bardziej coś wykracza poza ludzkie pojęcia i wyobrażenia, tym więcej jest w tym Bożej woli. Jest tak dlatego, że bez względu na to, gdzie Bóg się objawia, Bóg jest nadal Bogiem, a Jego istota nigdy się nie zmienia ze względu na miejsce czy sposób, w jaki On się pojawia. Usposobienie Boga pozostaje takie samo bez względu na to, gdzie znajdują się Jego ślady, i bez względu na to, gdzie znajdują się Jego ślady, jest On Bogiem całej ludzkości, tak jak Pan Jezus nie jest Bogiem tylko Izraelitów, ale wszystkich ludzi w Azji, Europie i Ameryce, a nawet więcej, jest jednym jedynym Bogiem w całym wszechświecie. A zatem poszukujmy woli Boga oraz odkrywajmy Jego pojawienie na podstawie Jego wypowiedzi i nadążajmy za Jego krokami! Bóg jest prawdą, drogą i życiem. Pojawienie się Boga i Jego słowa istnieją równolegle do siebie, a Jego usposobienie i zawsze są otwarte przed ludzkością. Drodzy bracia i siostry, mam nadzieję, że jesteście w stanie dostrzec w tych słowach pojawienie się Boga, podążać Jego śladami, gdy wkraczacie w nowy wiek, oraz wejść do pięknego, nowego nieba i nowej ziemi, które Bóg przygotował dla tych, którzy oczekują na Jego pojawienie się.

IV. Słowa na temat ujawnienia tajemnic wcielenia

187. Pierwsze wcielenie miało na celu odkupienie człowieka z grzechu, odkupienie poprzez ciało Jezusa, co oznacza, że zbawił On człowieka z krzyża, lecz zepsute szatańskie usposobienie wciąż w człowieku pozostało. Drugie wcielenie nie ma już służyć jako ofiara za grzechy, ma natomiast w pełni zbawić tych, którzy zostali odkupieni z grzechu. Dokonuje się to po to, aby ci, którym zostało wybaczone, mogli zostać uwolnieni od grzechów i w pełni oczyszczeni, i aby poprzez osiągnięcie zmiany usposobienia uwolnili się od wpływu szatańskiej ciemności i powrócili przed tron Boga. Tylko w ten sposób człowiek może zostać w pełni uświęcony. Bóg rozpoczął dzieło zbawienia w Wieku Łaski, kiedy Wiek Prawa dobiegł końca. Ale dopiero podczas dni ostatecznych Bóg w pełni oczyści człowieka, osądzając go i karcąc za jego buntowniczość. Dopiero wówczas Bóg zakończy swoje dzieło zbawienia i wejdzie do odpoczynku. Dlatego na trzech etapach dzieła Bóg tylko dwukrotnie stał się ciałem, aby Samemu dokonywać swojego dzieła wśród ludzi. Jest tak, ponieważ tylko jeden z tych trzech etapów dzieła służy kierowaniu życiem ludzi, podczas gdy dwa pozostałe są dziełem zbawienia. Tylko stając się ciałem, Bóg może mieszkać wśród ludzi, doświadczać cierpienia świata i żyć w normalnym ciele. Tylko w ten sposób może On zapewnić człowiekowi praktyczną drogę, której ten potrzebuje jako istota stworzona. To właśnie poprzez wcielenie Boga człowiek otrzymuje od Niego pełne zbawienie, nie zaś bezpośrednio z nieba jako odpowiedź na jego modlitwy. Z powodu swojej cielesności człowiek nie jest w stanie zobaczyć Ducha Boga, a tym bardziej nie potrafi zbliżyć się do Niego. Człowiek potrafi jedynie wchodzić w kontakt z Bogiem wcielonym i tylko w ten sposób jest w stanie uchwycić całość drogi i wszystkie prawdy, a także uzyskać pełne zbawienie. Drugie wcielenie będzie wystarczające, aby pozbyć się grzechów człowieka i w pełni go oczyścić. Tym samym drugie wcielenie doprowadzi do końca całość dzieła Boga w ciele i dopełni znaczenia Bożego wcielenia. Od tego czasu dzieło Boga w ciele całkowicie się zakończy. Po drugim wcieleniu nie stanie się On ciałem po raz trzeci, by wykonywać swoje dzieło, ponieważ całe Jego zarządzanie dobiegnie już wtedy końca. Jego wcielenie w dniach ostatecznych w pełni pozyska wybranych przez Niego ludzi i ludzkość w dniach ostatecznych zostanie podzielona według rodzajów. Nie będzie On już dokonywał dzieła zbawienia ani nie powróci w ciele, aby wykonywać jakiegokolwiek

inne dzieło.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

188. Po wykonaniu dzieła Jahwe Jezus stał się ciałem, aby zrealizować Jego dzieło wśród ludzi. Jego praca nie została wykonana w odosobnieniu, lecz oparła się na dziele Jahwe. Była to praca na rzecz nowego wieku, po tym jak Bóg zakończył Wiek Prawa. Podobnie, po zakończeniu pracy Jezusa, Bóg kontynuował swoje dzieło na rzecz następnego wieku, ponieważ całe Boże zarządzanie zawsze postępuje do przodu. Mijający stary wiek zostanie zastąpiony przez nowy i kiedy stare dzieło zostanie ukończone, nowe dzieło będzie kontynuacją Bożego zarządzania. To wcielenie jest drugim wcieleniem Boga, następującym po zakończeniu pracy Jezusa. Oczywiście to wcielenie nie następuje niezależnie, lecz jest trzecim etapem dzieła po Wieku Prawa i Wiek Łaski. Każdy nowy etap dzieła Bożego zawsze wiąże się z nowym początkiem i nowym wiekiem. Wiaże się także z odpowiednimi zmianami w usposobieniu Boga, sposobie Jego działania, umiejscowieniu Jego dzieła oraz w Jego imieniu. Nic więc dziwnego, że trudno jest człowiekowi zaakceptować dzieło Boże w nowym wieku. Bez względu jednak na opór człowieka, Bóg zawsze kontynuuje swoje dzieło i zawsze prowadzi całą ludzkość do przodu. Przyjście Jezusa do świata człowieka rozpoczęło Wiek Łaski i zakończyło Wiek Prawa. W dniach ostatecznych Bóg ponownie stał się ciałem i kiedy stał się ciałem, tym razem zakończył Wiek Łaski i rozpoczął Wiek Królestwa. Wszyscy, którzy przyjmą drugie wcielenie Boga, zostaną wprowadzeni w Wiek Królestwa i będą w stanie osobiście zaakceptować Boże przewodnictwo. Chociaż Jezus wykonał wiele pracy wśród ludzi, jedynie wypełnił dzieło odkupienia całej ludzkości i stał się ofiarą za grzech człowieka, ale nie wyzwolił go od jego zepsutego usposobienia. Pełne uwolnienie człowieka od wpływu szatana wymagało nie tylko tego, by Jezus wziął na siebie grzechy człowieka i stał się ofiarą za grzechy, ale także wymagało od Boga, aby dokonał większego dzieła, by całkowicie uwolnić człowieka od jego usposobienia, które zepsuł szatan. I tak, kiedy grzechy człowieka zostały mu przebaczone, Bóg powrócił w ciele, aby wprowadzić człowieka w nowy wiek, i rozpoczął dzieło karcenia i osądzania, które wynosi człowieka do wyższej sfery. Wszyscy ci, którzy podporządkują się Jego panowaniu, posiadą wyższą prawdę oraz otrzymają większe błogosławieństwa. Będą prawdziwie żyć w świetle oraz zyskają prawdę, drogę i życie.

189. Wcielenie oznacza, że Bóg pojawia się w ciele i przychodzi, aby wykonywać swoje dzieło na obraz ciała wśród ludzi, których stworzył. Aby więc Bóg mógł się wcielić, musi najpierw stać się ciałem – ciałem z normalnym człowieczeństwem; jest to najbardziej podstawowy warunek. W zasadzie implikacją wcielenia Boga jest to, że Bóg żyje i działa w formie cielesnej; Bóg w samej swojej istocie staje się ciałem, staje się człowiekiem.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

190. Wcielenie oznacza, że Duch Boży staje się ciałem, to jest Bóg staje się ciałem. Dzieło dokonywane przez Niego w ciele jest dziełem Ducha, który realizuje się w ciele, wyraża się w ciele. Nikt poza ciałem Boga nie może zrealizować służby wcielonemu Bogu. To znaczy, że tylko wcielenie Boga, owe zwykłe człowieczeństwo – i nikt inny – potrafi wyrazić boskie dzieło. Jeżeli podczas pierwszego przyjścia Bóg nie posiadałby zwykłego człowieczeństwa do wieku lat dwudziestu dziewięciu – jeżeli zaraz po urodzeniu się mógłby dokonywać cudów, zaraz po opanowaniu zdolności mówienia mógłby mówić językiem niebios, zaraz po postawieniu stopy na ziemi byłby w stanie rozumieć wszystkie ziemskie sprawy, rozpoznawać myśli i intencje każdej osoby – taka osoba nie mogłaby zostać nazwana zwykłym człowiekiem, a takie ciało nie mogłoby zostać nazwane ciałem człowieka. Gdyby tak było w przypadku Chrystusa, sens i istota wcielenia Boga uległyby zatraceniu. To, że posiada zwykłe człowieczeństwo, dowodzi, iż jest Bogiem wcielonym. Fakt, że przechodzi normalny proces dorastania człowieka, dowodzi dalej, że jest zwykłym ciałem. Co więcej, Jego dzieło jest wystarczającym dowodem na to, że jest słowem Bożym, Duchem Bożym, który stał się ciałem.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

191. Wcielony Bóg nazywany jest Chrystusem, a Chrystus jest ciałem przywdzianym przez Ducha Bożego. Ciało to nie przypomina żadnego cielesnego człowieka. Różnica polega na tym, że Chrystus nie jest z krwi i kości, lecz jest inkarnacją Ducha. Ma w sobie zarówno zwykłe człowieczeństwo, jak i całkowitą boskość. Jego boskości nie posiada żaden człowiek. Jego zwykłe człowieczeństwo podtrzymuje wszystkie Jego zwykłe działania podejmowane w ciele, podczas gdy Jego

boskość wykonuje dzieło Samego Boga. Czy to Jego człowieczeństwo, czy boskość, jedno i drugie poddaje się woli Ojca Niebieskiego. Istotą Chrystusa jest Duch, to znaczy boskość. Dlatego też Jego istotą jest Sam Bóg; ta istota nie udaremni swojego własnego dzieła, a On nie może uczynić nic, co zniszczyłoby Jego własne dzieło, ani też nigdy nie wypowie żadnych słów, które są niezgodne z Jego własną wolą. Dlatego wcielony Bóg z pewnością nigdy nie wykona żadnego działania, które udaremniłoby Jego własne zarządzanie. To wszystko powinien zrozumieć każdy człowiek. Istotą dzieła Ducha Świętego jest zbawianie człowieka i działanie przez wzgląd na Boże zarządzanie. Podobnie dzieło Chrystusa to zbawianie ludzi i działanie przez wzgląd na wolę Bożą. Zważywszy, że Bóg staje się ciałem, wypełnia On swoją istotę w swoim ciele, tak że Jego ciało wystarcza do wykonania Jego dzieła. Dlatego całe dzieło Ducha Bożego zostało zastąpione przez dzieło Chrystusa w chwili wcielenia i sednem całego dzieła w czasie wcielenia jest dzieło Chrystusa. Nie można go łączyć z dziełem z jakiegokolwiek innego wieku. A ponieważ Bóg staje się ciałem, działa w ramach tożsamości swojego ciała; jako że przychodzi w ciele, później w ciele kończy dzieło, które powinien wykonać. Czy to Duch Boży czy Chrystus, obaj są Samym Bogiem i On wykonuje dzieło, które powinien wykonać, i wykonuje posługę, którą powinien wykonać.

fragment rozdziału „Istotą Chrystusa jest posłuszeństwo woli Ojca Niebieskiego” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

192. Ten, który będzie wcieleniem Boga, powinien mieć w sobie istotę Boga i Ten, który będzie wcieleniem Boga, powinien być wyrazem Boga. Ponieważ Bóg stanie się ciałem, przyniesie dzieło, jakiego musi dokonać, i ponieważ Bóg stanie się ciałem, wyrazi, kim jest, a także będzie w stanie przynieść człowiekowi prawdę, obdarzyć człowieka życiem oraz pokazać mu drogę. Ciało, w którym brakuje istoty Boga, z pewnością nie będzie Jego inkarnacją – co do tego nie ma wątpliwości. To, czy jest to inkarnacja ciała Boga, człowiek musi ustalić na podstawie wyrażanego przez Niego usposobienia oraz słów wypowiedzianych przez Niego. To oznacza, że aby potwierdzić, czy jest to inkarnacja ciała Boga, czy nie, i czy jest to prawdziwa droga, trzeba to rozróżniać na podstawie Jego istoty. Zatem w ustaleniu, czy jest to ciało wcielonego Boga, kluczowa jest Jego istota (Jego dzieło, Jego wypowiedzi, Jego usposobienie i wiele innych aspektów), nie zaś wygląd zewnętrzny. Jeżeli człowiek widzi tylko Jego

wygląd zewnętrzny a nie dostrzega Jego istoty, objawia w ten sposób niewiedzę i naiwność człowieka.

fragment rozdziału „Przedmowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

193. Implikacją wcielenia Boga jest to, że Bóg żyje i działa w formie cielesnej; Bóg w samej swojej istocie staje się ciałem, staje się człowiekiem. Jego wcielone życie i pracę można podzielić na dwa etapy. Pierwszy to życie przed rozpoczęciem służby. Żyje w zwyczajnej ludzkiej rodzinie, w kompletnie zwykłym człowieczeństwie, przestrzega zwykłych norm moralnych i praw rządzących życiem ludzi, ma zwykłe ludzkie potrzeby (pożywienie, odzież, schronienie, sen), zwykłe ludzkie słabości oraz zwykłe ludzkie emocje. Innymi słowy w ciągu tego pierwszego etapu żyje w nieboskim, całkowicie zwykłym człowieczeństwie, oddając się zwykłym zajęciom człowieka. Drugi etap to życie po rozpoczęciu służby. Nadal zamieszkuje w zwykłym człowieczeństwie, w normalnej powłoce człowieka, nie ujawniając żadnej zewnętrznej oznaki nadprzyrodzonej. Jednakże żyje wyłącznie dla swej służby i w owym czasie Jego zwykłe człowieczeństwo całkowicie służy normalnej pracy Jego boskości, ponieważ wówczas Jego zwykłe człowieczeństwo jest już wystarczająco dojrzałe, aby mógł usługiwać. Drugi etap Jego życia to więc pełnienie służby pod postacią zwykłego człowieka i życie zarówno w zwykłym człowieczeństwie, jak i w pełnej boskości. Powód, dla którego pierwszy etap Jego życia upływa na zwykłym człowieczeństwie, jest taki, że Jego człowieczeństwo nie dorównuje jeszcze pełni boskiego dzieła, nie jest jeszcze dojrzałe. Dopiero kiedy Jego człowieczeństwo staje się dojrzałe, zyskuje zdolność udźwignięcia służby i może rozpocząć jej wykonywanie. Ponieważ jako ciało musi On najpierw dorosnąć i dojrzeć, pierwszy etap Jego życia to zwykłe człowieczeństwo, podczas gdy w drugim – kiedy Jego człowieczeństwo jest w stanie podjąć i wykonać służbę – życie wcielonego Boga realizuje się w trakcie wykonywania tej pracy zarówno w człowieczeństwie, jak i w pełnej boskości. Gdyby wcielony Bóg rozpoczął na poważnie swoją służbę już w momencie urodzenia, dokonując cudów i dając nadprzyrodzone znaki, nie posiadałby On istoty cielesnej. Dlatego Jego człowieczeństwo istnieje przez wzgląd na Jego cielesną istotę. Nie ma ciała bez człowieczeństwa, a człowiek bez człowieczeństwa nie jest istotą ludzką. W ten sposób człowieczeństwo ciała Boga jest nieodłączną właściwością ciała wcielonego Boga.

Stwierdzenie, że „kiedy Bóg staje się ciałem, jest w całości boski i w żaden sposób ludzki” jest bluźnierstwem, ponieważ takie twierdzenie zwyczajnie nie istnieje i narusza zasadę wcielenia. Nawet po tym, jak zaczyna pełnić służbę, wciąż żyje w swojej boskości, zamieszkując ludzką powłokę w trakcie wykonywania przez Niego dzieła, z tym że wtedy Jego człowieczeństwo służy tylko jednemu celowi: umożliwieniu Jego boskości wykonania pracy przez zwykłe ciało. Zatem czynnikiem sprawczym pracy jest boskość zamieszkująca Jego człowieczeństwo. To Jego boskość działa – nie człowieczeństwo – która ukryta jest jednakże w Jego człowieczeństwie. W swej istocie Jego dzieło wykonywane jest przez Jego pełną boskość, a nie przez Jego człowieczeństwo. Jednakże wykonawcą pracy jest Jego ciało. Można by rzec, że jest On człowiekiem, a także Bogiem, ponieważ Bóg zamieszkuje w ciele z ludzką powłoką, mając ludzką istotę, ale także istotę Boga. Ponieważ jest On człowiekiem posiadającym istotę Boga, jest ponad wszystkimi stworzonymi ludźmi, ponad każdym człowiekiem, który może wykonywać dzieło Boże. Wśród wszystkich posiadających powłokę ludzką taką jak On, wśród wszystkich posiadających człowieczeństwo, tylko On sam jest wcielonym Bogiem, a wszyscy pozostali są stworzonymi ludźmi. Choć wszyscy oni posiadają człowieczeństwo, stworzeni ludzie posiadają jedynie człowieczeństwo, podczas gdy wcielony Bóg jest inny. W swoim ciele posiada On nie tylko człowieczeństwo, ale przede wszystkim boskość. Jego człowieczeństwo można dostrzec w wyglądzie zewnętrznym Jego ciała oraz w Jego codziennym życiu, ale Jego boskość trudno dojrzeć. Ponieważ Jego boskość wyraża się wyłącznie wtedy, kiedy posiada On człowieczeństwo, nie mając w sobie nic tak nadprzyrodzonego, jak wyobrażają to sobie ludzie, zobaczenie jej jest dla ludzi niezwykle trudne. Nawet dzisiaj ludziom jest bardzo trudno pojąć prawdziwą istotę wcielonego Boga. Choć już tyle o tym opowiedziałem, sądzę, że jest to nadal tajemnica dla większości z was. A sprawa jest w gruncie rzeczy prosta. Ponieważ Bóg staje się ciałem, Jego istota staje się połączeniem człowieczeństwa i boskości. Połączenie to nazywa się Samym Bogiem – Samym Bogiem na ziemi.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

194. Człowieczeństwo wcielonego Boga istnieje po to, aby możliwe było wykonywanie normalnego boskiego dzieła w ciele. Jego zwykłe ludzkie myślenie

utrzymuje Jego zwykłe człowieczeństwo i Jego wszystkie cielesne czynności. Można powiedzieć, że Jego zwykłe ludzkie myślenie istnieje po to, aby utrzymywać wszelkie działania Boga w ciele. Gdyby owo ciało nie posiadało zwykłego ludzkiego umysłu, Bóg nie byłby w stanie działać w ciele i nie byłoby możliwe wykonanie w ciele tego, co On musi dokonać. Choć wcielony Bóg posiada zwykły umysł ludzki, Jego dzieło nie jest skażone myślą ludzką. Podejmuje swoje dzieło wśród ludzkości, posiadając zwykły umysł, pod warunkiem wstępnym, że bierze człowieczeństwo w posiadanie za pomocą umysłu, a nie poprzez praktykowanie zwykłej ludzkiej myśli. Nieważne, jak szczytne mogą być myśli Jego ciała, Jego dzieło nie nosi znamion logiki czy myślenia. Innymi słowy Jego dzieło nie wywodzi się z umysłu Jego ciała, lecz jest bezpośrednim wyrazem boskiego działania w Jego człowieczeństwie. Cała Jego praca, którą musi wykonać, polega na służbie, którą ma wykonać, i żadna jej część nie pochodzi z Jego mózgu. Na przykład uzdrawianie chorych, wypędzanie demonów i ukrzyżowanie nie są wynikiem działania Jego ludzkiego umysłu i rzeczy te nie mogłyby zostać osiągnięte przez żadnego człowieka z ludzkim umysłem. Podobnie dzisiejsze dzieło podboju jest służbą, którą musi prowadzić wcielony Bóg, ale nie jest to dzieło ludzkiej woli, lecz dzieło Jego boskości, do wykonania którego nie jest zdolny żaden cielesny człowiek. Zatem wcielony Bóg musi posiadać zwykły umysł ludzki, musi posiadać zwykłe człowieczeństwo, ponieważ musi wykonać swoje dzieło w człowieczeństwie ze zwykłym umysłem. Na tym polega istota dzieła wcielonego Boga, zasadnicza istota wcielonego Boga.

Zanim Jezus zaczął wykonywać swoją pracę, żył po prostu w zwykłym człowieczeństwie. Nikt nie wiedział, że jest Bogiem, nikt nie odkrył, że jest On wcielonym Bogiem. Ludzie znali go po prostu jako zwykłego człowieka. Jego całkowicie normalne, zwykłe człowieczeństwo było dowodem tego, że Bóg został wcielony, a Wiek Łaski był czasem dokonywania dzieła przez wcielonego Boga, a nie czasem dzieła Ducha. Był to dowód na to, że Duch Boga zrealizował się całkowicie w ciele, że w wieku wcielenia Boga Jego ciało wykonuje całe dzieło Ducha. Chrystus ze swoim zwykłym człowieczeństwem jest ciałem, w którym zrealizował się Duch – ciałem, posiadającym zwykłe człowieczeństwo, normalny rozsądek i ludzkie myśli. „Zrealizowanie się” oznacza Boga stającego się człowiekiem, Ducha stającego się ciałem. Mówiąc prościej,

to dzieje się wtedy, gdy Sam Bóg zamieszkuje ciało ze zwykłym człowieczeństwem, przez które wyraża swoje boskie dzieło – to właśnie oznacza zrealizowanie się lub wcielenie.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

195. Człowieczeństwem Chrystusa kieruje Jego boskość. Chociaż jest On w ciele, Jego człowieczeństwo nie przypomina zupełnie cielesnego człowieka. On ma swój własny, niepowtarzalny charakter, i tym także kieruje Jego boskość. Jego boskość nie ma słabości; słabość Chrystusa odnosi się do Jego człowieczeństwa. W pewnym stopniu ta słabość ogranicza Jego boskość, ale takie ograniczenia mieszczą się w określonym zakresie i ramach czasowych i nie są bezgraniczne. Kiedy przychodzi czas na wykonanie dzieła Jego boskości, dokonuje się ono niezależnie od Jego człowieczeństwa. Człowieczeństwem Chrystusa w pełni kieruje Jego boskość. Oprócz normalnego życia wynikającego z Jego człowieczeństwa, wszystkie inne działania Jego człowieczeństwa podlegają wpływom, oddziaływaniu i kierownictwu Jego boskości. Chociaż Chrystus ma w sobie człowieczeństwo, nie zakłóca ono działania Jego boskości. Dzieje się tak dlatego, że człowieczeństwem Chrystusa kieruje Jego boskość; chociaż Jego człowieczeństwo nie jest bardziej dojrzałe pod względem postępowania od innych ludzi, nie wpływa na normalne działanie Jego boskości. Kiedy mówię, że Jego człowieczeństwo nie uległo zepsuciu, mam na myśli to, że człowieczeństwo Chrystusa może być bezpośrednio kierowane przez Jego boskość i że posiada On wyższy umysł niż zwykły człowiek. Jego człowieczeństwo najbardziej nadaje się do poddania się kierownictwu boskości w Jego dziele; Jego człowieczeństwo najlepiej potrafi wyrazić dzieło boskości, jak również najlepiej umie oddać się takiemu dziełu. Ponieważ Bóg działa w ciele, nigdy nie traci z oczu obowiązku, jaki powinien wypełniać cielesny człowiek; On potrafi wielbić Boga w niebie ze szczerego serca. On ma istotę Boga, a Jego tożsamość jest tożsamością Samego Boga. Jest tak tylko dlatego, że On przyszedł na ziemię i stał się stworzoną istotą, z zewnętrzną powłoką stworzonej istoty, odtąd posiadając człowieczeństwo, którego wcześniej nie miał; On jest w stanie wielbić Boga w niebie. Jest to istota Samego Boga i jest ona niedościgniona dla człowieka. Jego tożsamość to Sam Bóg. On wielbi Boga z perspektywy ciała; dlatego słowa „Chrystus czci Boga w niebie” nie są błędne. Tym, o co On prosi człowieka, jest

dokładnie Jego własna istota; On już osiągnął wszystko, o co prosi człowieka, zanim go o to poprosił. Nigdy nie wysuwałby żądań wobec innych, gdyby sam się od nich uwolnił, ponieważ to wszystko stanowi Jego istotę. Bez względu na to, w jaki sposób wykonuje swoje dzieło, nie działałby w sposób, który sprzeciwia się Bogu. Bez względu na to, o co prosi człowieka, żadne żądanie nie wykracza poza to, co jest możliwe do osiągnięcia przez człowieka. Wszystko, co On czyni, to wypełnianie woli Boga i służy to Jego zarządzaniu. Boskość Chrystusa przewyższa wszystkich ludzi, dlatego jest największym autorytetem wszystkich stworzonych istot. Tym autorytetem jest Jego boskość, czyli usposobienie i istota Samego Boga, która określa Jego tożsamość. Dlatego bez względu na to, jak zwykle jest Jego człowieczeństwo, niezaprzeczalne jest, że ma On tożsamość Samego Boga; bez względu na to, z jakiego punktu widzenia mówi i w jaki sposób wypełnia wolę Bożą, nie można powiedzieć, że nie jest Samym Bogiem.

fragment rozdziału „Istotą Chrystusa jest posłuszeństwo woli Ojca Niebieskiego” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

196. Wcielony Syn Człowieczy wyrażał boską naturę Boga poprzez swoje człowieczeństwo i przekazywał ludzkości Bożą wolę. A dając wyraz woli i usposobieniu Boga, jednocześnie w sferze duchowej objawiał ludziom Boga, którego nie można zobaczyć ani dotknąć. Ten, kogo ludzie widzieli, to sam Bóg, namacalny, z krwi i kości. Zatem wcielony Syn Człowieczy skonkretyzował i uczłowieczył rzeczy takie jak tożsamość Boga, Jego status, obraz, usposobienie oraz to, co On ma i czym jest. Choć wygląd zewnętrzny Syna Człowieczego miał pewne ograniczenia w odniesieniu do obrazu Boga, Jego istota oraz to, co On ma i czym jest, mogły w pełni reprezentować tożsamość i status Boga – istniało zaledwie kilka różnic w sposobie wyrazu. Nieważne, czy była to ludzkość Syna Człowieczego czy też Jego boska natura, niezaprzeczalnym jest, że reprezentował On osobistą tożsamość i status Boga. W tamtym czasie jednak Bóg działał poprzez ciało, przemawiał z perspektywy ciała i stał przed ludzkością z tożsamością oraz statusem Syna Człowieczego, dzięki czemu ludzie mieli okazję mieć styczność z prawdziwymi słowami i dziełem Boga pośród ludzkości oraz ich doświadczać. Dawało to także ludziom wgląd w Jego boską naturę i Jego wielkość wśród pokory, jak również pozwalało im wstępnie zrozumieć oraz zdefiniować

autentyczność i rzeczywistość Boga. Choć dzieło ukończone przez Pana Jezusa, Jego metody działania i perspektywa, z której przemawiał, różniły się od tych właściwych prawdziwej osobie Boga w sferze duchowej, wszystko, co miało związek z Jezusem, prawdziwie reprezentowało Boga we własnej osobie, którego ludzie nigdy wcześniej nie widzieli – to niezaprzeczalne! Innymi słowy nieważne, w jakiej formie Bóg się objawia, nieważne, z jakiej perspektywy przemawia czy z jakim obrazem staje twarzą w twarz z ludzkością, Bóg reprezentuje siebie i tylko siebie. Nie może reprezentować żadnego człowieka – żadnej skażonej istoty ludzkiej. Bóg jest Bogiem we własnej osobie, to niezaprzeczalny fakt.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

197. Sam Bóg praktyczny, o którym dziś mowa, działa zarówno w człowieczeństwie, jak i w boskości. Poprzez ukazanie się Boga praktycznego realizowane jest Jego zwykłe ludzkie dzieło i życie oraz Jego w pełni boskie dzieło. Jego człowieczeństwo i boskość łączą się w jedno, a dzieło obu jest osiąganę słowami; czy to w człowieczeństwie, czy w boskości, wypowiada On słowa. Kiedy Bóg działa w człowieczeństwie, mówi językiem ludzkości, aby ludzie mogli się zaangażować i Go rozumieć. Jego słowa są wypowiedane wprost i łatwe do zrozumienia, tak aby mogły być przekazane wszystkim ludziom; bez względu na to, czy ci ludzie posiadają wiedzę, czy są słabo wykształceni, wszyscy mogą otrzymać słowa Boże. Boże dzieło w boskości jest również wypełniane przez słowa, ale jest pełne opieki, jest pełne życia, jest nieskażone ludzkimi ideami, nie wiąże się z ludzkimi preferencjami, nie ma ludzkich ograniczeń, znajduje się poza granicami wszelkiego zwykłego człowieczeństwa, jest ono również realizowane w ciele, ale jest bezpośrednim wyrazem Ducha. Jeśli ludzie zaakceptują tylko działanie Boga w człowieczeństwie, wówczas ograniczą się do określonego zakresu, a w związku z tym będą wymagali stałego doglądania, przycinania i dyscyplinowania, aby nastąpiła w nich niewielka zmiana. Jednak bez działania lub obecności Ducha Świętego zawsze będą uciekać się do swoich starych dróg; tylko dzięki dziełu boskości te niedoskonałości i braki mogą być naprawione, tylko wtedy ludzie mogą zostać dopełnieni. Zamiast stałego doglądania i przycinania potrzebna jest pozytywna opieka, wykorzystywanie słów do nadrobienia wszystkich braków, wykorzystywanie słów do ujawnienia każdego stanu ludzi, wykorzystywanie

słów do kierowania ich życiem, każdą wypowiedzią, każdym działaniem, do obnażania ich intencji i motywacji; to jest prawdziwe dzieło Boga praktycznego. A zatem w swojej postawie wobec Boga praktycznego powinienes zarówno podporządkować się Jego człowieczeństwu, rozpoznając i uznając Go, a ponadto powinienes również przyjąć boskie dzieło oraz słowa i słuchać ich. Pojawienie się Boga w ciele oznacza, że całe dzieło i wszystkie słowa Ducha Bożego dokonują się przez Jego zwykłe człowieczeństwo i przez Jego wcielone ciało. Innymi słowy, Duch Boży kieruje zarówno swoim ludzkim dziełem, jak i dokonuje dzieła boskości w ciele, a w Bogu wcielonym można dostrzec zarówno dzieło Boże w człowieczeństwie, jak i dzieło całkowicie boskie; jest to rzeczywiste znaczenie pojawienia się praktycznego Boga w ciele. Jeśli widzisz to wyraźnie, będziesz w stanie połączyć poszczególne aspekty Boga i przestaniesz przywiązywać zbyt wielką wagę do Jego dzieła w boskości i nie będziesz zbyt lekceważyć Jego dzieła w człowieczeństwie, nie będziesz popadać w skrajności, ani robić żadnych „objazdów”. Ogólnie rzecz ujmując, znaczeniem Boga praktycznego jest to, że dzieło Jego człowieczeństwa i Jego boskości, kierowane przez Ducha, jest wyrażane przez Jego ciało, tak aby ludzie widzieli, że jest On żywy i realistyczny, a także prawdziwy i rzeczywisty.

fragment rozdziału „Powinienes wiedzieć, że Bóg praktyczny jest Bogiem samym” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

198. Duch Boży to władza nad całym stworzeniem. Ciało z istotą Boga również ma władzę, ale Bóg w ciele może wykonać całe dzieło, które jest zgodne z wolą Ojca Niebieskiego. Tego nie może osiągnąć ani pojąć żaden człowiek. Bóg sam w sobie jest władzą, ale Jego ciało może poddawać się Jego władzy. Takie jest głębokie znaczenie słów: „Chrystus jest posłuszny woli Boga Ojca”. Bóg jest Duchem i może wykonywać dzieło zbawienia, tak jak Bóg może stać się człowiekiem. W każdym razie Bóg sam wykonuje swoje własne dzieło; On go nie przerywa ani nie zakłóca, a tym bardziej nie wykonuje dzieła, które obustronnie ze sobą koliduje, ponieważ istota dzieł wykonywanych przez Ducha i przez ciało jest podobna. Czy to Duch, czy ciało, oboje starają się wypełnić jedną wolę i zarządzać tym samym dziełem. Chociaż Duch i ciało mają dwie całkowicie różne cechy, ich istota jest taka sama; oboje mają istotę Samego Boga i tożsamość Samego Boga. Sam Bóg nie ma w sobie elementów

nieposłuszeństwa; Jego istotą jest dobro. Jest wyrazem wszelkiego piękna i dobroci, a także wszelkiej miłości. Nawet w ciele Bóg nie czyni niczego, co sprzeciwia się Bogu Ojcu. Nawet kosztem poświęcenia swojego życia On byłby z całego serca skwapliwy i nie dokonałby innego wyboru. Bóg jest pozbawiony wszelkiej pychy czy próżności, zarozumiałości czy arogancji; On nie ma w sobie wypaczonych cech. Wszystko, co sprzeciwia się Bogu, pochodzi od szatana; szatan jest źródłem wszelkiej brzydoty i niegodziwości. Człowiek posiada cechy podobne do cech szatana, ponieważ szatan przerobił go i zepsuł. Chrystusa szatan nie zepsuł, dlatego posiada On wyłącznie cechy Boga i nie posiada cech szatana. Bez względu na to, jak trudne jest dzieło lub słabe ciało, Bóg, gdy żyje w ciele, nigdy nie robi niczego, co przeszkodziłoby w pracy samemu Bogu, a tym bardziej nie porzuci woli Boga Ojca w nieposłuszeństwie. Wolałby raczej znosić dolegliwości jakich przysparza ciało niż sprzeciwić się woli Boga Ojca; jest tak, jak Jezus powiedział w modlitwie: „Ojcze, jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten kielich. Jednak niech się stanie nie jak ja chcę, ale jak ty”. Człowiek wybierze sam, ale nie Chrystus. Chociaż ma On tożsamość Samego Boga, wciąż szuka woli Boga Ojca i wypełnia to, co Bóg Ojciec Mu powierzył, z perspektywy ciała. Jest to coś nieosiągalnego dla człowieka. To, co pochodzi od szatana, nie może mieć istoty Boga, tylko taką, która sprzeciwia się i opiera Bogu. Nie może być to w pełni posłuszne Bogu, a tym bardziej skłonne do okazywania posłuszeństwa woli Bożej. Wszyscy ludzie oprócz Chrystusa mogą robić to, co sprzeciwia się Bogu, i nikt nie może bezpośrednio podjąć się wypełniania dzieła powierzonego przez Boga; nikt nie jest w stanie uznać zarządzania Boga za swój obowiązek, który należy wypełnić. Poddanie się woli Boga Ojca jest istotą Chrystusa; nieposłuszeństwo wobec Boga jest cechą szatana. Te dwie cechy są ze sobą nie do pogodzenia i każdy, kto ma cechy szatana, nie może być nazwany Chrystusem. Powodem, dla którego człowiek nie może wykonywać dzieła Boga zamiast Niego jest to, że człowiek nie ma w sobie żadnej istoty Boga. Człowiek wykonuje dzieło dla Boga przez wzgląd na osobiste interesy i swoje przyszłe perspektywy, ale Chrystus wykonuje dzieło, aby wypełnić wolę Boga Ojca.

fragment rozdziału „Istotą Chrystusa jest posłuszeństwo woli Ojca Niebieskiego” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

199. Choć wygląd Boga wcielonego jest identyczny z wyglądem człowieka, choć

posiadł On ludzką wiedzę i mówi ludzkim językiem, a czasem nawet wyraża swoje idee za pomocą ludzkich środków wyrazu lub przekazu, to sposób, w jaki On postrzega ludzi oraz istotę rzeczy, a sposób, w jaki postrzegają ludzkość oraz istotę rzeczy zepsuci ludzie, są zgoła odmienne. Jego punkt widzenia oraz poziom, na jakim się znajduje, są dla osoby skażonej czymś nieosiągalnym. To dlatego, że Bóg jest prawdą, ciało, które przywdział, ma również Bożą esencję, a Jego myśli oraz to, czemu wyraz daje w swoim człowieczeństwie, są również prawdą. Poprzez swoje ciało objawia on zepsutym ludziom zaopatrzenie prawdy i życia. Zaopatrzenie to nie jest skierowane do jednej tylko osoby, ale do całej ludzkości. W sercu każdego zepsutego człowieka jest tylko miejsce dla nielicznych ludzi z nim związanych. Liczy się tylko te kilka osób, na których mu zależy, o które się troszczy. Gdy na horyzoncie pojawia się katastrofa, w pierwszej kolejności osoba taka myśli o swoich dzieciach, żonie lub mężu czy rodzicach, a osoba bardziej wielkoduszna pomyślałaby najwyżej jeszcze o jakimś krewnym lub o dobrym przyjacielu; czy pomyśli o kimś jeszcze? Ależ skąd! Bo ludzie są, ostatecznie, tylko ludźmi i patrzą na wszystkie sprawy tylko z punktu widzenia i z pozycji człowieka. Jednak Bóg wcielony całkowicie różni się od skażonego człowieka. Bez względu na to, jak zwykle, jak normalne, jak skromne jest ciało Boga wcielonego czy też jak bardzo ludzie Nim gardzą, Jego myśli oraz Jego stosunek do ludzi to rzeczy, których nie jest w stanie osiąść ani naśladować żaden człowiek. Bóg będzie zawsze obserwował ludzkość z perspektywy boskości, z wysokiej perspektywy swej pozycji jako Stwórcy. Zawsze będzie postrzegał ludzkość przez pryzmat Bożej istoty i Bożego sposobu myślenia. Zdecydowanie nie widzi ludzkości z pozycji przeciętnego człowieka ani z perspektywy skażonego człowieka. Kiedy ludzie patrzą na ludzkość, patrzą ludzkim okiem i przy ocenie korzystają ze środków takich jak ludzka wiedza, a także ludzkie reguły oraz teorie. Ogranicza się to do tego, co ludzie mogą zobaczyć na własne oczy; ich patrzenie wyznacza zakres osiągalny dla ludzi skażonych. Kiedy Bóg patrzy na ludzkość, patrzy boskim okiem i przy ocenie używa środków takich jak Jego istota oraz to, co ma i czym jest. Zakres ten obejmuje rzeczy, których ludzie nie mogą zobaczyć i to właśnie tu Bóg wcielony oraz zepsuci ludzie całkowicie się od siebie różnią. Różnicę tę definiuje odmienna istota człowieka oraz Boga, a właśnie ta odmienna istota determinuje ich tożsamość i pozycję, jak również punkt widzenia i poziom oraz perspektywę postrzegania.

200. To, czy masz doświadczenia społeczne i jakie jest twoje rzeczywiste życie i doświadczenie w rodzinie, widać w tym, co wyrażasz, podczas gdy z dzieła Boga wcielonego nie wynika, czy ma On doświadczenia społeczne, czy też nie. Doskonale zdaje sobie On sprawę z istoty człowieka, potrafi ujawnić wszelkiego rodzaju praktyki odnoszące się do wszelkiego rodzaju ludzi. Jeszcze skuteczniej ujawnia On zepsute usposobienie i buntownicze zachowanie ludzi. Nie żyje On wśród ludzi ze świata, ale jest świadomy natury śmiertelników i wszystkich rodzajów zepsucia ludzi na świecie. Taki właśnie On jest. Chociaż nie zajmuje się światem, zna zasady postępowania ze światem, ponieważ w pełni rozumie naturę ludzką. Zna on dzieło Ducha, którego oczy człowieka nie widzą i którego uszy człowieka nie słyszą, zarówno dzisiejsze, jak i dawne. Obejmuje to mądrość, która nie jest filozofią życiową, i cuda, które ludziom trudno jest zrozumieć. Oto czym On jest, otwarty na ludzi, a jednocześnie ukryty przed ludźmi. To, co On wyraża, to nie to, czym jest osoba niezwykła, ale nieodłączne atrybuty i istota Ducha. Nie podróżuje po świecie, ale wie o nim wszystko. Kontaktuje się z „istotami człekokształtnymi”, które nie mają wiedzy ani wnikliwości, ale wyraża słowa, które przewyższają wiedzę i wybitnych ludzi. Żyje pośród ludzi ograniczonych i odrętwiałych, którzy nie mają człowieczeństwa i nie rozumieją ludzkich konwencji i życia, ale może prosić ludzkość, aby żyła zwykłym człowieczeństwem, ujawniając jednocześnie nędzne i niskie człowieczeństwo ludzkości. Wszystko to jest tym, czym On jest, wyższym od tego, czym jest każdy człowiek z krwi i kości. Dla Niego nie jest konieczne doświadczenie skomplikowanego, kłopotliwego i plugawego życia społecznego, aby wykonywać dzieło, które musi wykonać, i dokładnie objawić istotę zepsutej ludzkości. Plugawe życie społeczne nie buduje Jego ciała. Jego dzieło i słowa tylko ujawniają nieposłuszeństwo człowieka i nie zapewniają mu doświadczenia ani lekcji radzenia sobie ze światem. Nie musi on badać społeczeństwa ani rodziny człowieka, gdy zapewnia mu życie. Odsłanianie i osądzanie człowieka nie jest wyrazem cielesnego doświadczenia Boga, lecz ujawnieniem nieprawości człowieka po poznawaniu nieposłuszeństwa człowieka i jego obrzydliwego zepsucia przez długi czas. Dzieło, które On wykonuje, to objawienie człowiekowi Bożego usposobienia i wyrażenie Jego istoty. Tylko On może wykonać to dzieło, nie jest to coś, co mógłby osiągnąć

człowiek z krwi i kości.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

201. Dzieło i ekspresja Chrystusa określają Jego istotę. On jest w stanie wypełnić ze szczerego serca to, co zostało Mu powierzone. Jest w stanie wielbić Boga w niebie ze szczerego serca i ze szczerego serca szukać woli Boga Ojca. Wszystko to determinuje Jego istota. Podobnie jest z Jego przyrodzonym objawieniem, które determinuje Jego istota; powodem, dla którego Jego przyrodzone objawienie jest tak nazywane, jest to, że Jego ekspresja to nie imitacja ani nie skutek wyuczenia przez człowieka, ani nie skutek wieloletniego doskonalenia przez człowieka. On się tego nie nauczył ani się w to nie przyodział; jest to raczej Jego immanentna cecha. Człowiek może wyrzec się Jego dzieła, Jego ekspresji, Jego człowieczeństwa i całego życia wynikającego z Jego zwykłego człowieczeństwa, ale nikt nie może zaprzeczyć, że On wielbi Boga w niebie ze szczerego serca; nikt nie może zaprzeczyć, że przyszedł, aby wypełnić wolę Ojca Niebieskiego, i nikt nie może zaprzeczyć szczerości, z jaką szuka Boga Ojca. Chociaż Jego obraz nie jest przyjemny dla zmysłów, Jego przemowy nie wydawały się nadzwyczajne, a Jego dzieło nie wstrząsnęło Ziemią ani niebem, jak wyobraża to sobie człowiek, w rzeczywistości jest On Chrystusem, który wypełnia wolę Ojca Niebieskiego ze szczerego serca, całkowicie podporządkowuje się Ojcu Niebieskiemu i jest posłuszny aż do śmierci. Jest tak, ponieważ Jego istota jest istotą Chrystusa. W tę prawdę człowiekowi trudno jest uwierzyć, ale istotnie nią jest. Kiedy służba Chrystusa zostanie wypełniona, człowiek będzie mógł ujrzeć dzięki Jego dziełu, że Jego usposobienie i Jego istota reprezentują usposobienie i istotę Boga w niebie. W tym czasie suma wszystkich Jego dzieł będzie mogła zaświadczyć, że istotnie jest On ciałem, które staje się Słowem, a nie podobnym do ciała człowieka z kości i krwi.

fragment rozdziału „Istotą Chrystusa jest posłuszeństwo woli Ojca Niebieskiego” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

202. Bóg stał się ciałem nazywa się Chrystusem, zatem Chrystus, który może dać ludziom prawdę, nazywa się Bogiem. Nie ma w tym nic przesadnego, bo On posiada istotę Boga, i posiada Boże usposobienie i mądrość w swoim dziele, które są nieosiągalne dla człowieka. Ci, którzy nazywają się Chrystusem, ale nie mogą wykonać

działa Bożego, są oszustami. Chrystus jest nie tylko objawieniem się Boga na ziemi, lecz także szczególnym ciałem przyjętym przez Boga, gdy wykonuje on i doprowadza do końca swoje dzieło pośród ludzi. To ciało nie jest takim, które może być zastąpione przez każdego człowieka, ale takim, które może odpowiednio ponieść Boże dzieło na ziemi, i wyrazić usposobienie Boga, dobrze reprezentować Boga i dać człowiekowi życie. Prędzej czy później wszyscy ci, którzy udają Chrystusa, upadną, bo choć twierdzą, że są Chrystusem, to nie posiadają żadnej części istoty Chrystusa. Dlatego mówię, że autentyczność Chrystusa nie może być określona przez człowieka, ale odpowiada za nią i decyduje o niej Sam Bóg.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

203. Ciało, w które odział się Duch Boży, jest własnym ciałem Boga. Duch Boży jest najwyższy; jest wszechmogący, święty i sprawiedliwy. Dlatego też Jego ciało również jest najwyższe, wszechmogące, święte i sprawiedliwe. Takie ciało może czynić tylko to, co jest sprawiedliwe i korzystne dla ludzkości, to, co jest święte, chwalebne i potężne. Jest też niezdolne do czynienia czegokolwiek, co narusza prawdę, moralność albo sprawiedliwość, a tym bardziej czegokolwiek, co zdradza Ducha Bożego. Duch Boży jest święty i dlatego Jego ciało nie może zostać zepsute przez szatana; Jego ciało ma inną istotę niż ciało człowieka. Ponieważ to człowiek, a nie Bóg, jest zepsuty przez szatana, szatan żadną miarą nie zdołałby zepsuć ciała Boga. Dlatego, pomimo tego, że człowiek i Chrystus zamieszkują tę samą przestrzeń, tylko człowiek jest opętany, wykorzystywany i usidlony przez szatana. Dla odmiany Chrystus jest po wieczne czasy odporny na szatańskie zepsucie, ponieważ szatan nigdy nie zdoła wzniesć się na miejsce najwyższego i nigdy nie będzie w stanie zbliżyć się do Boga. Dzisiaj wszyscy powinniście zrozumieć, że to wyłącznie ludzkość Mnie zdradza, ponieważ jest zepsuta przez szatana. Problem zdrady przenigdy nie będzie dotyczyć Chrystusa.

fragment rozdziału „Bardzo poważny problem: zdrada (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

204. Bóg stał się ciałem, ponieważ przedmiotem Jego pracy nie jest duch szatana, ani jakakolwiek rzecz bezcielesna, ale cielesny człowiek, który został zepsuty przez szatana. To właśnie dlatego, że ciało człowieka zostało zepsute, Bóg uczynił cielesnego

człowieka przedmiotem swego dzieła; ponadto, ponieważ człowiek jest przedmiotem zepsucia, uczynił człowieka jedynym przedmiotem swego dzieła na wszystkich etapach Bożego dzieła wybawienia. Człowiek jest istotą śmiertelną, jest z ciała i krwi, a Bóg jest jedynym, który może zbawić człowieka. Dlatego Bóg musi stać się ciałem, które posiada te same cechy co człowiek, aby wykonywać swoje dzieło i aby Jego dzieło mogło osiągać lepszy rezultat. Bóg musi stać się ciałem, aby wykonywać swoje dzieło właśnie dlatego, że człowiek jest ciałem i nie jest w stanie przezwyciężyć grzechu ani pozbyć się ciała. Chociaż istota i tożsamość Boga wcielonego różnią się znacznie od istoty i tożsamości człowieka, to Jego wygląd jest identyczny z ludzkim, ma On wygląd zwykłej osoby i prowadzi życie zwykłej osoby, a ci, którzy Go widzą, nie mogą Go odróżnić od zwykłego człowieka. Ten zwykły wygląd i zwykłe człowieczeństwo są wystarczające, aby On prowadził boskie dzieło w zwykłym człowieczeństwie. Jego ciało pozwala Mu wykonywać Jego dzieło w zwykłym człowieczeństwie i pomaga Mu prowadzić dzieło pośród ludzi, a Jego zwykłe człowieczeństwo pomaga Mu wykonywać dzieło zbawienia pośród ludzi. Chociaż Jego zwykłe człowieczeństwo wywołało znaczny tumult wśród ludzi, ten tumult nie wpłynął na zwykłe efekty Jego dzieła. Krótko mówiąc, dzieło Jego zwykłego ciała jest dla człowieka korzystne w najwyższym stopniu. Chociaż większość ludzi nie akceptuje Jego zwykłego człowieczeństwa, Jego dzieło może być nadal skuteczne, a rezultaty te są osiągnięte dzięki Jego zwykłemu człowieczeństwu. Nie ma co do tego wątpliwości. Na Jego dziele w ciele, człowiek zyskuje dziesięciokrotnie lub dziesiątki razy więcej niż na koncepcjach dotyczących Jego zwykłego człowieczeństwa, które istnieją wśród ludzi i ostatecznie zostaną pochłonięte przez Jego dzieło. A efekt, jaki osiągnęło Jego dzieło, czyli wiedza, jaką człowiek ma o Nim, daleko przewyższa ludzkie wyobrażenia o Nim. Nie sposób wyobrazić sobie ani zmierzyć dzieła, którego On dokonuje w ciele, bo Jego ciało jest niepodobne do żadnego cielesnego człowieka; bo chociaż zewnętrzna powłoka jest identyczna, to istota nie jest taka sama. Z powodu Jego ciała ludzie mają wiele wyobrażeń na temat Boga, ale Jego ciało może również pozwolić człowiekowi zdobyć bogactwo wiedzy, a nawet podbić każdego człowieka posiadającego podobną powłokę zewnętrzną. Nie jest On bowiem zwykłym człowiekiem, ale jest Bogiem z zewnętrzną powłoką człowieka i nikt nie może Go całkowicie zgłębić ani zrozumieć.

205. Człowiek uległ zepsuciu za sprawą szatana, a jest on najwyższy ze wszystkich stworzeń Bożych, więc człowiek potrzebuje wybawienia Bożego. Przedmiotem wybawienia Bożego jest człowiek, a nie szatan, a tym, co zostanie zbawione, jest ciało człowieka i dusza człowieka, a nie diabeł. Szatan jest obiektem Bożej zagłady, człowiek jest obiektem Bożego zbawienia, a ciało człowieka zostało poddane zepsuciu przez szatana, więc pierwszą rzeczą, która zostanie zbawiona, musi być ciało człowieka. Ciało człowieka zostało całkowicie poddane zepsuciu i stało się czymś, co opiera się Bogu, a nawet otwarcie sprzeciwia się i zaprzecza istnieniu Boga. To zepsute ciało jest po prostu zbyt niesforne i nie ma nic trudniejszego, niż opanowanie lub zmiana zepsutego usposobienia ciała. Szatan wchodzi w ciało człowieka, aby wzbudzać niepokój i wykorzystuje ciało człowieka, aby przeszkadzać w dziele Bożym i osłabiać plan Boży, a tym samym człowiek staje się szatanem i wrogiem Boga. Aby człowiek został zbawiony, musi najpierw zostać zdobyty. To właśnie z tego powodu Bóg podejmuje wyzwanie i przychodzi w ciele, aby wykonywać pracę, którą zamierza wykonywać i walczyć z szatanem. Jego celem jest zbawienie ludzkości, która została zepsuta, oraz klęska i unicestwienie szatana, który przeciwko Niemu się buntuje. Pokonuje szatana poprzez swoje dzieło podboju człowieka i jednocześnie ratuje zepsutą ludzkość. W ten sposób jest to dzieło, które osiąga dwa cele naraz. On działa w ciele, przemawia w ciele i podejmuje wszelkie dzieło w ciele, aby nawiązać lepszy kontakt z człowiekiem i lepiej pozyskiwać człowieka. Ostatni raz, gdy Bóg staje się ciałem, Jego dzieło dni ostatecznych zostanie dokończony w ciele. Podzieli On wszystkich ludzi według ich rodzaju, dokończy całe swe zarządzanie, a także dokończy wszystkie Jego dzieła w ciele. Po tym, jak całe Jego dzieło na ziemi dobiegnie końca, odniesie On zupełne zwycięstwo. Działając w ciele, Bóg w pełni podbije ludzkość i w pełni ją pozyska. Czy nie oznacza to, że całe Jego zarządzanie dobiegnie końca? Kiedy Bóg dokończy swoje dzieło w ciele, ponieważ w pełni pokona szatana i odniesie zwycięstwo, szatan nie będzie miał więcej okazji, aby zepsuć człowieka. Dziełem pierwszego wcielenia Boga było odkupienie i przebaczenie grzechów człowieka. Teraz jest to dzieło podboju i pełnego pozyskania ludzkości, tak aby szatan nie miał już

żadnego sposobu wykonywania swego dzieła i całkowicie przegrał, a Bóg odniósł zupełne zwycięstwo. To jest dzieło ciała i jest dziełem wykonywanym przez samego Boga.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

206. Ciało człowieka zostało zepsute, głęboko zaślepione i skrzywdzone przez szatana. Najbardziej podstawowym powodem, dla którego Bóg działa osobiście w ciele, jest to, że przedmiotem Jego zbawienia jest człowiek, który jest z ciała, a także dlatego, że szatan używa ciała człowieka, aby przeszkadzać w dziele Bożym. Walka z szatanem jest w rzeczywistości dziełem zdobywania człowieka, a jednocześnie człowiek jest również przedmiotem Bożego zbawienia. Zatem dzieło Boga wcielonego jest niezbędne. Szatan poddał ciało człowieka zepsuciu, a człowiek stał się wcieleniem szatana, a przez to celem do pokonania przez Boga. W ten sposób dzieło walki z szatanem i zbawienia ludzkości odbywa się na ziemi, a Bóg musi stać się człowiekiem, aby walczyć z szatanem. Jest to dzieło o najwyższym stopniu praktyczności. Kiedy Bóg działa w ciele, to w rzeczywistości prowadzi walkę z szatanem w ciele. Kiedy On działa w ciele, to wykonuje swoje dzieło w sferze duchowej, i sprawia, że całe Jego dzieło w sferze duchowej staje się realne na ziemi. Celem podboju jest człowiek, który jest nieposłuszny wobec Niego; ten, który zostaje pokonany, jest ucieleśnieniem szatana (oczywiście jest to również człowiek), który jest w nieprzyjaźni z Nim, i tym, który zostaje ostatecznie zbawiony jest również człowiek. Dlatego jest jeszcze bardziej konieczne, aby On stał się człowiekiem, który ma zewnętrzną powłokę stworzenia, aby mógł prowadzić prawdziwą walkę z szatanem, zdobywając człowieka, który jest nieposłuszny wobec Niego i posiada taką samą powłokę zewnętrzną, i zbawiając człowieka, który ma taką samą powłokę zewnętrzną jak On i został skrzywdzony przez szatana. Jego wrogiem jest człowiek, przedmiotem jego podboju jest człowiek i przedmiotem Jego zbawienia jest człowiek, który został przez Niego stworzony. Dlatego On musi stać się człowiekiem i w ten sposób Jego dzieło staje się znacznie łatwiejsze. Jest On w stanie pokonać szatana i podbić ludzkość, a ponadto jest w stanie zbawić ludzkość.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

207. Zbawienie człowieka przez Boga nie dokonuje się bezpośrednio poprzez Ducha lub pod postacią Ducha, gdyż człowiek nie może dotknąć ani zobaczyć Jego Ducha i nie może się do Niego zbliżyć. Gdyby Bóg spróbował zbawić człowieka bezpośrednio poprzez Ducha, człowiek nie byłby w stanie dostąpić Jego zbawienia. Gdyby Bóg nie przybrał zewnętrznej postaci stworzonego człowieka, człowiek w żaden sposób nie byłby w stanie dostąpić takiego zbawienia. Albowiem człowiek nie może w żaden sposób zbliżyć się do Niego, podobnie jak nikt nie mógł podejść w pobliże chmury Jahwe. Tylko stając się człowiekiem stworzonym, czyli przyoblekając swoje słowo w ciało, którym Sam się stanie, może On osobiście wpoić słowo we wszystkich, którzy za Nim podążają. Tylko wówczas człowiek może osobiście usłyszeć Jego słowo, zobaczyć i usłyszeć Jego słowo, a ponadto wejść w posiadanie Jego słowa i w ten sposób zostać w pełni zbawiony. Gdyby Bóg nie stał się ciałem, nikt, kto ma ciało, nie mógłby dostąpić tak wspaniałego zbawienia; ani jedna osoba nie zostałaby zbawiona. Gdyby Duch Boga działał bezpośrednio wśród ludzi, cała ludzkość zostałaby powalona, albo też pozbawiona jakiejkolwiek możliwości kontaktu z Bogiem, dałaby się zupełnie porwać szatanowi jako jeniec.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

208. Jedynym powodem przyścia Boga wcielonego w postaci cielesnej są potrzeby zepsutego człowieka. To z powodu potrzeb ludzkich, a nie Bożych, a wszystkie Jego ofiary i cierpienia są dla ludzkości, a nie dla dobra samego Boga. Nie ma za i przeciw, ani nagrody dla Boga, nie będzie żać żadnego przyszłego żniwa, ale to, co pierwotnie było Mu należne. Wszystko, co On czyni i poświęca dla ludzkości, nie jest po to, aby otrzymać wielkie nagrody, ale wyłącznie przez wzgląd na ludzkość. Chociaż Boże dzieło w ciele wiąże się z wieloma niewyobrażalnymi trudnościami, wyniki, które ostatecznie osiąga, znacznie przewyższają efekty dzieła dokonanego bezpośrednio przez Ducha. Dzieło ciała pociąga za sobą wiele trudności, a ciało nie może posiadać tak wielkiej tożsamości jak Duch, nie może dokonywać takich samych nadprzyrodzonych czynów jak Duch, a tym bardziej nie może posiadać takiej samej władzy jak Duch. Jednak istota dzieła wykonanego przez to niepozorne ciało jest o wiele lepsza od dzieła wykonywanego bezpośrednio przez Ducha, a samo to ciało jest odpowiedzią na potrzeby całej ludzkości. Dla tych, którzy mają być zbawieni, wartość użytkowa Ducha

jest o wiele niższa od wartości ciała: działanie Ducha jest w stanie objąć cały wszechświat, wszystkie góry, rzeki, jeziora i oceany, jednak działanie ciała bardziej efektywnie odnosi się do każdej osoby, z którą On ma kontakt. Co więcej, ciało Boże w namacalnej formie może być lepiej zrozumiane i człowiek może Mu zaufać, może dalej pogłębiać wiedzę o Bogu, a rzeczywiste czyny Boże mogą wyrzeźbić na człowieku głębsze wrażenie. Dzieło Ducha Świętego jest osłonięte tajemnicą, trudno jest śmiertelnym istotom je zgłębić, a jeszcze trudniej je zobaczyć i dlatego mogą polegać tylko na pustych wyobrażeniach. Jednak dzieło ciała jest zwykłe, oparte na rzeczywistości i pełne bogatej mądrości, i jest faktem, który może być postrzegany przez fizyczne oko człowieka; człowiek może osobiście doświadczyć mądrości Bożego dzieła i nie ma potrzeby odwoływać się do swej bujnej wyobraźni. Jest to dokładność i rzeczywista wartość dzieła Bożego w ciele. Duch może czynić tylko rzeczy niewidoczne dla człowieka i trudne do wyobrażenia, na przykład oświecenie Ducha, poruszenie Ducha i przewodnictwo Ducha, ale dla człowieka, który ma umysł, nie przedstawiają one żadnego jasnego znaczenia. Powodują one jedynie poruszenie lub mają szerokie znaczenie i nie mogą udzielić pouczenia słowami. Dzieło Boże w ciele jest jednak zupełnie inne: udziela ono dokładnego przewodnictwa w słowach, jasno wyraża swą wolę i ma jasno określone cele. W związku z tym człowiek nie musi błędzić po omacku ani wykorzystywać swojej wyobraźni, tym bardziej nie musi zgadywać. To właśnie jest jasność dzieła w ciele i jego wielka różnica w stosunku do dzieła Ducha. Dzieło Ducha jest odpowiednie tylko w ograniczonym zakresie i nie może zastąpić dzieła ciała. Dzieło ciała daje człowiekowi o wiele dokładniejsze i niezbędne cele oraz o wiele bardziej realną, cenną wiedzę niż dzieło Ducha. Dziełem, które ma największą wartość dla zepsutego człowieka jest to, które zapewnia dokładne słowa, jasne cele do realizacji, które można zobaczyć i dotknąć. Odpowiednie dla człowieka jest realistyczne dzieło i wskazówki otrzymywane na czas, a tylko rzeczywiste dzieło może go wybawić od zepsutego i zdeprawowanego usposobienia. Tylko Bóg wcielony może to osiągnąć; tylko Bóg wcielony może wybawić człowieka z jego dotychczasowego zepsutego i zdeprawowanego usposobienia. Chociaż Duch jest wrodzoną istotą Boga, to dzieło może być wykonywane tylko przez Jego ciało. Gdyby Duch Święty działał samodzielnie, nie byłoby możliwe, aby Jego dzieło było skuteczne – jest to oczywista prawda. Chociaż większość ludzi stało się wrogami Boga z powodu tego ciała, kiedy On ukończy swoje

dzieło, ci, którzy są przeciwko Niemu, nie tylko przestaną być Jego wrogami, ale wręcz przeciwnie – staną się Jego świadkami. Staną się świadkami, którzy zostali przez Niego zdobyci; świadkami, którzy są z Nim zgodni i nieodłączni. On sprawi, że człowiek będzie wiedział, jak ważne jest dla człowieka Jego dzieło w ciele i człowiek będzie wiedział, jak ważne jest to ciało dla znaczenia istnienia człowieka; będzie znał Jego prawdziwą wartość dla rozwoju życia człowieka, a ponadto będzie wiedział, że ciało to stanie się żywą krynicą życia, z którą człowiek nie może się rozstać.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

209. Wcielonemu ciału Boga jest dalekie od odzwierciedlania Bożej tożsamości i pozycji, i wydaje się człowiekowi niezgodne z Jego rzeczywistym statusem, jednak to ciało, które nie posiada prawdziwego obrazu Boga, ani prawdziwej tożsamości Boga, może dokonać dzieła, którego Duch Boży nie jest w stanie bezpośrednio wykonać. Takie jest prawdziwe znaczenie i wartość wcielenia Bożego; tego znaczenia i wartości człowiek nie jest w stanie docenić i uznać. Chociaż wszyscy ludzie podziwiają Ducha Bożego i patrzą z góry na ciało Boże, bez względu na ich poglądy i rozumowanie, prawdziwe znaczenie i wartość ciała daleko wykracza poza znaczenie i wartość Ducha. Oczywiście dotyczy to tylko zepsutej ludzkości. Dla każdego, kto szuka prawdy i tęskni za pojawieniem się Boga, działanie Ducha może tylko zapewnić poruszenie lub objawienie i poczucie zdumienia, które jest niewytłumaczalne i niewyobrażalne, i poczucie, że jest ono wielkie, transcendentalne i godne podziwu, lecz także nieosiągalne i niemożliwe do uzyskania przez wszystkich. Człowiek i Duch Boży mogą patrzeć na siebie tylko z daleka, jakby istniała między nimi wielka odległość i nigdy nie mogą być sobie podobni, są jakby człowiek i Bóg byli oddzieleni niewidzialną przepaścią. W rzeczywistości, jest to iluzja dana człowiekowi przez Ducha, ponieważ Duch i człowiek nie są tego samego rodzaju; Duch i człowiek nigdy nie będą współistnieć w tym samym świecie, dlatego że Duch nie posiada nic z człowieka. Dlatego człowiek nie potrzebuje Ducha, ponieważ Duch nie może bezpośrednio wykonać dzieła najbardziej potrzebnego człowiekowi. Dzieło ciała daje człowiekowi prawdziwe cele do osiągnięcia, jasne słowa i poczucie, że jest On prawdziwy i zwykły, że jest pokorny i zwyczajny. Chociaż człowiek może się Go bać, dla większości ludzi

jest on łatwy do pojęcia: człowiek może patrzeć na Jego oblicze, słyszeć Jego głos i nie musi patrzeć na Niego z daleka. Człowiek czuje, że to ciało jest dla niego przystępne, nieodległe, nie jest niezgłębione, ale widoczne i dotykane, bo to ciało jest w tym samym świecie, co człowiek.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

210. Teraz człowiek widzi, że dzieło wcielonego Boga jest faktycznie niezwykle i jest w nim tak wiele rzeczy, których człowiek nie jest w stanie osiągnąć, a są to tajemnice i cuda. Dlatego tak wielu im się podporządkowało. Niektórzy od urodzenia nigdy nie podporządkowali się żadnemu człowiekowi, ale kiedy widzą dziś słowa Boga, w pełni im się podporządkowują nawet tego nie zauważając, i nie próbują ich analizować ani głosić czegokolwiek innego. Ludzkość dostała się pod władzę słowa i padła na twarz przed sądem słowa. Gdyby Duch Boga przemawiał bezpośrednio do człowieka, cała ludzkość podporządkowałaby się temu głosowi, upadając bez słów objawienia, podobnie jak Paweł w drodze do Damaszku upadł na ziemię pośród światła. Gdyby Bóg nadal działał w ten sposób, człowiek nigdy nie byłby w stanie poznać swojego własnego zepsucia poprzez sąd słowem i osiągnąć zbawienia. Tylko stając się ciałem Bóg może osobiście sprawić, aby Jego słowa trafiły do uszu każdego bez wyjątku człowieka i żeby wszyscy, którzy mają uszy, mogli usłyszeć Jego słowa i przyjąć Jego dzieło osądzania za pomocą słowa. Jest to wyłącznie rezultat, jaki osiągnęło Jego słowo, nie zaś pojawienie się Ducha, który przeraził człowieka, zmuszając go do uległości. Tylko poprzez takie praktyczne, a mimo to niezwykle dzieło dawne usposobienie człowieka, głęboko ukryte przez wiele lat, może zostać w pełni ujawnione, aby człowiek mógł je rozpoznać i zmienić. Wszystko to składa się na praktyczne dzieło Boga wcielonego; przemawia On i przeprowadza sąd w sposób praktyczny, aby osiągnąć rezultaty w postaci osądzenia człowieka za pomocą słowa. Na tym polega autorytet Boga wcielonego i znaczenie Bożego wcielenia. Wszystko to dzieje się, aby ukazać autorytet Boga wcielonego, rezultaty osiągnięte poprzez dzieło słowa oraz to, że Duch stał się ciałem i objawia swój autorytet poprzez osądzanie człowieka za pomocą słowa. Choć Jego ciało ma zewnętrzną postać zwykłego, normalnego człowieczeństwa, rezultaty osiągane przez Jego słowa ukazują człowiekowi, że jest On pełen autorytetu,

że jest Samym Bogiem i że Jego słowa są wyrazem Samego Boga. Pokazuje to wszystkim ludziom, że jest On Samym Bogiem, że jest On Samym Bogiem, który stał się ciałem, że nikt Go nie może obrazić i że nikt nie może przewyższyć Jego sądu poprzez słowo, a żadna siła ciemności nie może pokonać Jego autorytetu. Człowiek całkowicie Mu się podporządkowuje, ponieważ jest On Słowem, które stało się ciałem, a także z powodu Jego autorytetu i Jego osądzania słowem. Dzieło dokonane przez Jego wcielenie jest wyrazem autorytetu, który posiada. Staje się ciałem, ponieważ ciało również może posiadać autorytet, i jest On w stanie realizować swoje dzieło wśród ludzi w sposób praktyczny, który jest widoczny i namacalny dla człowieka. Dzieło to jest dużo bardziej realistyczne niż dzieło dokonywane bezpośrednio przez Bożego Ducha posiadającego pełnie autorytetu, a rezultaty tego dzieła również są widoczne. Jest tak, ponieważ wcielony Bóg może przemawiać i wykonywać dzieło w sposób praktyczny; zewnętrzna postać Jego cielesności nie ma żadnego autorytetu i człowiek może się do niej zbliżyć, natomiast Jego istota niesie za sobą autorytet, lecz nie jest on widoczny dla nikogo. Kiedy przemawia i wykonuje dzieło, człowiek nie jest w stanie wykryć istnienia Jego autorytetu; ułatwia to Mu wykonywanie dzieła, którego istota jest praktyczna. Całe to praktyczne dzieło może przynieść rezultaty. Choć żaden człowiek nie uświadamia sobie, że posiada On autorytet, i nie widzi, że nie można Go obrazić, ani nie widzi Jego gniewu, osiąga On zamierzone rezultaty swoich słów poprzez swój ukryty autorytet, skryty gniew i zdania, które otwarcie wypowiada. Inaczej mówiąc, ton Jego głosu, surowość mowy i cała mądrość Jego słów całkowicie przekonują człowieka. W ten sposób człowiek podporządkowuje się słowu Boga wcielonego, który zdaje się nie mieć żadnego autorytetu i który osiąga tym samym swój cel zbawienia człowieka. Oto kolejne znaczenie Bożego wcielenia: przemawiać bardziej realistycznie i umożliwić rzeczywistości Bożych słów wywarcie wpływu na człowieka, by ludzie mogli stać się świadkami potęgi słowa Boga. Gdyby zatem dzieło to nie dokonywałoby się za pomocą wcielenia, nie osiągnęłoby żadnych rezultatów i nie byłoby w stanie w pełni zbawić grzeszników. Gdyby Bóg nie stał się ciałem, pozostałby Duchem, który jest zarazem niewidzialny i nienamacalny dla człowieka. Człowiek jest stworzeniem cielesnym; człowiek i Bóg należą do dwóch różnych światów i posiadają różną naturę. Duch Boga jest niezgodny z cielesnym człowiekiem i po prostu nie mogą powstać pomiędzy nimi żadne relacje; co więcej, człowiek nie jest w stanie stać się duchem. I dlatego właśnie

Duch Boga musi stać się jednym ze stworzeń i dokonać swojego pierwotnie zamierzonego dzieła. Bóg może zarówno wznieść się na najwyższe miejsce, jak i poniżyć się poprzez stanie się człowiekiem stworzonym, wykonując dzieło i żyjąc wśród ludzi, ale człowiek nie może wznieść się na najwyższe miejsce i stać duchem, a tym bardziej nie może on zejść w miejsce najniższe. I dlatego Bóg musi stać się ciałem, aby dokonać swego dzieła. Z tego samego powodu w czasie pierwszego wcielenia tylko ciało Boga wcielonego mogło odkupić człowieka poprzez ukrzyżowanie, podczas gdy Duch Boga nie mógłby zostać ukrzyżowany w ofierze za grzechy człowieka. Bóg mógł bezpośrednio stać się ciałem, aby posłużyć jako ofiara za grzechy człowieka, ale człowiek nie mógł bezpośrednio wznieść się do nieba, aby przyjąć ofiarę za grzechy, którą Bóg dla niego przygotował. I dlatego właśnie jedyną możliwością jest to, by Bóg kilkakrotnie odbył podróż pomiędzy niebem i ziemią, a nie to, by człowiek wznosił się do nieba po swoje zbawienie, gdyż człowiek upadł i nie jest w stanie wznieść się do nieba, a tym bardziej przyjąć ofiarę za grzechy. Dlatego też niezbędne było, aby Jezus przyszedł pomiędzy ludzi i osobiście dokonał dzieła, któremu człowiek zwyczajnie nie był w stanie podołać. Za każdym razem, gdy Bóg staje się ciałem, wynika to z absolutnej konieczności. Gdyby którykolwiek z etapów mógł zostać wykonany bezpośrednio przez Ducha Boga, nie znosiłby On upokorzeń wcielenia.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

211. Nikt nie jest bardziej odpowiedni i nie ma lepszych kwalifikacji do dzieła osądzania zepsucia ciała człowieka, niż wcielony Bóg. Gdyby sąd był dokonywany bezpośrednio przez Ducha Bożego, to nie byłby wszechogarniający. Co więcej, takie dzieło byłoby trudne do zaakceptowania przez człowieka, ponieważ Duch nie jest w stanie stanąć twarzą w twarz z człowiekiem, a z tego powodu skutki nie byłyby natychmiastowe, tym bardziej człowiek nie byłby w stanie lepiej dostrzec nienaruszalnego usposobienia Bożego. Szatan może być w pełni pokonany tylko wtedy, gdy Bóg w ciele sędzi zepsucie ludzkości. Będąc tym samym, co człowiek, posiadając zwykłe człowieczeństwo, Bóg w ciele może bezpośrednio osądzać niesprawiedliwość człowieka; jest to znak Jego wrodzonej świętości i Jego niezwykłości. Tylko Bóg jest uprawniony i jest w stanie osądzić człowieka, bo cechuje się prawdą i sprawiedliwością, a więc może On osądzić człowieka. Ci, którzy są bez prawdy i sprawiedliwości nie są

zdatni do sądzenia innych. Gdyby to dzieło zostało wykonane przez Ducha Bożego, nie byłoby zwycięstwem nad szatanem. Duch jest z natury bardziej wzniosły niż istoty śmiertelne, a Duch Boży jest z natury święty i triumfuje nad ciałem. Gdyby Duch wykonywał to dzieło bezpośrednio, nie byłby w stanie osądzić całego nieposłuszeństwa człowieka i nie mógłby ujawnić całej jego niesprawiedliwości. Ponieważ dzieło osądzania jest również wykonywane poprzez ludzkie koncepcje Boga, a człowiek nigdy nie miał żadnych koncepcji Ducha, dlatego Duch nie jest w stanie lepiej odsłonić nieprawości człowieka, a tym bardziej całkowicie ujawnić takiej nieprawości. Wcielony Bóg jest wrogiem wszystkich tych, którzy Go nie znają. Osądzając ludzkie koncepcje i sprzeciw wobec Niego, ujawnia On całe nieposłuszeństwo ludzkości. Efekty Jego dzieła w ciele są bardziej widoczne niż efekty dzieła Ducha. A zatem osądzenie całej ludzkości nie jest wykonywane bezpośrednio przez Ducha, ale jest dziełem Boga wcielonego. Bóg w ciele może być widziany i dotykany przez człowieka, i Bóg w ciele może całkowicie podbić człowieka. W swojej relacji z Bogiem w ciele człowiek przechodzi od sprzeciwu do posłuszeństwa, od prześladowań do akceptacji, od koncepcji do wiedzy i od odrzucenia do miłości. Są to efekty dzieła Boga wcielonego. Człowiek zostaje zbawiony tylko przez zaakceptowanie Jego osądu, dopiero stopniowo poznaje Go poprzez słowa padające z Jego ust, jest zdobywany przez Niego w czasie swego sprzeciwu wobec Niego i otrzymuje od Niego życie, kiedy przyjmuje Jego karcenie. Wszystko to jest dziełem Boga w ciele, a nie dziełem Boga w Jego tożsamości Ducha.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

212. Zanim Bóg stał się ciałem, ludzie nie rozumieli zbyt wiele z tego, co mówił, gdyż wszystko to pochodziło z poziomu boskości. Punkt widzenia i kontekst tego, co mówił, były dla ludzkości niewidoczne oraz niedostępne; były wyrażane z perspektywy sfery duchowej, której ludzie nie mogli zobaczyć. Bowiem jako ludzie zamieszkujący w ciele nie mogli się oni przedostać do sfery duchowej. Jednak gdy Bóg stał się ciałem, przemówił do ludzkości z perspektywy człowieczeństwa, wyszedł poza ramy sfery duchowej i przekroczył jej granice. Mógł wyrazić swoje boskie usposobienie, wolę i nastawienie za pośrednictwem rzeczy dla ludzi wyobraźalnych, rzeczy, które widzieli i z którymi mieli styczność w swoim życiu oraz posługując się metodami możliwymi dla

ludzi do przyjęcia, językiem, który byli w stanie zrozumieć, a także wiedzą, którą byli w stanie pojąć, by pozwolić ludzkości zrozumieć i poznać Boga, pojąć Jego zamiary i ustanowione przez Niego standardy – w miarę swojej możliwości i w stopniu dla niej osiągalnym. Taka była metoda, a także zasada działania Boga w człowieczeństwie. Choć Boże sposoby oraz zasady działania w ciele były głównie osiągane za pomocą Jego człowieczeństwa lub też poprzez nie, rzeczywiście pozwoliło Mu ono osiągnąć rezultaty, których nie mógł osiągnąć, działając bezpośrednio w wymiarze boskim. Boże dzieło realizowane w człowieczeństwie było bardziej konkretne, autentyczne i ukierunkowane, Jego metody były znacznie bardziej elastyczne, a formą prześcigały Wiek Prawa.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

213. Pojawienie się Boga w ciele ma przede wszystkim umożliwić ludziom zobaczenie prawdziwych czynów Bożych, zmaterializowanie się w ciele bezkształtnego Ducha i pozwolenie ludziom, aby Go zobaczyli i dotknęli. W ten sposób ci, którzy stają się przez Niego dopełnieni, będą żyć w pełni w zgodzie z Nim, będą pozyskani przez Niego i będzie On miał w nich upodobanie. Gdyby Bóg przemawiał tylko w niebie, a tak naprawdę nie przyszedł na ziemię, to ludzie nadal nie byłiby w stanie poznać Boga, byłiby tylko w stanie głosić Boże czyny, używając pustej teorii i nie uznawaliby Bożych słów za rzeczywistość. Bóg przyszedł na ziemię przede wszystkim po to, by być wzorem i przykładem dla tych, którzy mają być przez Boga pozyskiwani. Tylko w ten sposób ludzie mogą rzeczywiście poznać Boga i dotknąć Boga i Go zobaczyć, tylko wtedy mogą naprawdę zostać przez Niego pozyskani.

fragment rozdziału „Powinieneś wiedzieć, że Bóg praktyczny jest Bogiem samym” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

214. Tylko wtedy, gdy Bóg uniża się do pewnego stopnia, to znaczy, tylko wtedy, gdy Bóg staje się ciałem, człowiek może mieć z Nim relację i być Jego powiernikiem. Bóg jest z Ducha. Jak człowiek mógłby być zdolny, aby mieć relację z Duchem, który jest tak wywyższony i niezgłębiany? Tylko wtedy, gdy Duch Boży zstępuje do ciała i staje się stworzeniem o takim samym wyglądzie jak człowiek, człowiek może zrozumieć Jego wolę i faktycznie być przez Niego pozyskanym. On mówi i działa w ciele,

uczestniczy w radościach, smutkach i utrapieniach człowieka, żyje w tym samym świecie, co człowiek, chroni człowieka i prowadzi go, a przez to oczyszcza człowieka i pozwala człowiekowi dotrzeć Jego zbawienia oraz Jego błogosławieństwa. Gdy człowiek dotrze tych rzeczy, to naprawdę rozumie Bożą wolę i tylko wtedy może mieć relację z Bogiem. Tylko to jest praktyczne. Gdyby Bóg był niewidzialny i nieuchwytny dla człowieka, jak człowiek mógłby być blisko Niego? Czyż nie jest to pusta doktryna?

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają Boga i Jego dzieło, mogą zadowolić Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

215. Dla wszystkich tych, którzy żyją w ciele zmiana usposobienia wymaga celów do osiągnięcia, a poznanie Boga wymaga bycia świadkiem prawdziwych czynów i prawdziwego oblicza Boga. Oba te cele mogą być osiągnięte tylko przez wcielone ciało Boga i oba mogą być osiągnięte tylko przez zwykłe i rzeczywiste ciało. Właśnie dlatego wcielenie jest konieczne i dlatego jest potrzebne całej zepsutej ludzkości. Ponieważ ludzie są zobowiązani do poznania Boga, obrazy mglistych i nadprzyrodzonych Bogów muszą zostać usunięte z ich serc, a ponieważ muszą odrzucić swoje zepsute usposobienie, muszą najpierw je poznać. Jeśli tylko człowiek wykonywałby dzieło usuwania z ludzkich serc obrazów niejasnych Bogów, to nie osiągnąłby właściwego efektu. Obrazy niejasnych Bogów w sercach ludzi nie mogą zostać ujawnione, odrzucone ani całkowicie wyrzucone za pomocą samych tylko słów. Działając w ten sposób ostatecznie nadal nie byłoby możliwe oddzielenie tych głęboko zakorzenionych rzeczy od ludzi. Tylko zastępując te niejasne i nadprzyrodzone rzeczy praktycznym Bogiem i prawdziwym obrazem Boga i sprawiając, aby ludzie mogli je stopniowo rozpoznać, można osiągnąć zamierzony efekt. Człowiek uznaje, że Bóg, którego szukał w dawnych czasach, jest niejasny i nadprzyrodzony. Skuteczne może być nie bezpośrednie kierownictwo Ducha, a tym bardziej nauki jakiegoś człowieka, ale wcielony Bóg. Konceptje człowieka zostają obnażone, gdy wcielony Bóg oficjalnie wykonuje swoje dzieło, ponieważ zwyczajność i rzeczywistość wcielonego Boga jest antytezą niejasnego i nadprzyrodzonego Boga w wyobraźni człowieka. Pierwotne konceptje człowieka mogą zostać zdemaskowane tylko poprzez ich przeciwstawienie Bogu wcielonemu. Bez porównania z Bogiem wcielonym nie można było ujawnić konceptji ludzkich; innymi słowy, bez kontrastu z rzeczywistością nie można było

ujawnić rzeczy niejasnych. Nikt nie jest zdolny do używania słów, aby wykonywać to dzieło i nikt nie jest zdolny do wyrażania tego dzieła za pomocą słów. Tylko sam Bóg może wykonywać swoje własne dzieło i nikt inny nie może tego czynić w Jego imieniu. Bez względu na to, jak bogaty jest język człowieka, nie jest on w stanie wyrazić rzeczywistości i normalności Boga. Człowiek może poznać Boga tylko bardziej praktycznie i może Go ujrzeć wyraźniej tylko wtedy, gdy Bóg osobiście działa pośród ludzi i całkowicie ukazuje swój obraz i swoją istotę. Takiego efektu nie może osiągnąć cielesny człowiek. Oczywiście Duch Boży też nie jest w stanie osiągnąć tego wyniku. Bóg potrafi wybawić zepsutego człowieka od wpływu szatana, ale to dzieło nie może być bezpośrednio wykonane przez Ducha Bożego, a raczej może być wykonane tylko przez ciało, które Duch Boży przybrał, przez wcielone ciało Boga. To ciało jest człowiekiem, a także Bogiem, jest człowiekiem, który posiada zwykłe człowieczeństwo, a także Bogiem posiadającym pełną boskość. W ten sposób, chociaż to ciało nie jest Duchem Bożym i różni się znacznie od Ducha, to jednak jest to wcielony Bóg, który sam wybawia człowieka, jest to Duch, który jest także ciałem. Bez względu na to, jak Go nazywamy, ostatecznie to nadal sam Bóg wybawia ludzkość. Duch Boży jest bowiem nieodłączny od ciała, a dzieło ciała jest również dziełem Ducha Bożego; chodzi po prostu o to, że dzieło to nie jest wykonywane przy użyciu tożsamości Ducha, ale przy użyciu tożsamości ciała. Dzieło, które musi być wykonane bezpośrednio przez Ducha, nie wymaga wcielenia, a dzieło, która wymaga ciała, nie może być wykonane bezpośrednio przez Ducha i może być wykonane tylko przez Boga wcielonego. Tego właśnie potrzeba do tego dzieła i tego potrzebuje zepsuta ludzkość. Z trzech etapów Bożego dzieła, tylko jeden etap został wykonany bezpośrednio przez Ducha, a pozostałe dwa etapy są wykonywane przez Boga wcielonego, a nie bezpośrednio przez Ducha. Dzieło Wieku Prawa wykonane przez Ducha nie wiązało się ze zmianą zepsutego usposobienia człowieka, a także nic nie wniosło do wiedzy człowieka o Bogu. Dzieło Bożego ciała w Wieku Łaski i Wieku Królestwa wiąże się jednak z zepsutym usposobieniem człowieka i jego wiedzą o Bogu, będąc ważnym i kluczowym elementem dzieła zbawienia. Dlatego zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez Boga Wcielonego i bardziej potrzebuje bezpośredniego działania Boga Wcielonego. Ludzkość potrzebuje Wcielonego Boga, aby ją prowadził jak pasterz, wspierał ją, podlewał, karmił, osądzał i karmił, i potrzebuje większej łaski i większego

odkupienia przez Wcielonego Boga. Tylko Bóg w ciele może być powiernikiem człowieka, pasterzem człowieka, bieżącą pomocą dla człowieka, a wszystko to sprawia, że wcielenie jest potrzebne dziś i było potrzebne w przeszłości.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

216. Bóg przyszedł na ziemię, aby wykonywać swoje dzieło pośród ludzi, aby osobiście objawić się człowiekowi i pozwolić człowiekowi Go ujrzeć; czy to jest błahostka? To naprawdę jest coś wielkiego! Nie jest tak, jak człowiek wyobraża sobie, że Bóg przyszedł po to, aby człowiek mógł patrzeć na Niego, tak, żeby człowiek mógł zrozumieć, że Bóg jest prawdziwy, a nie niejasny lub pusty, i że Bóg jest wzniosły, lecz także pokorny. Czy to mogłoby być takie proste? To właśnie dlatego, że szatan doprowadził ciało człowieka do zepsucia, a człowiek jest tym, którego Bóg zamierza zbawić, Bóg musi przyjąć ciało do walki z szatanem i by osobiście prowadzić człowieka jako pasterz. Tylko to jest korzystne dla Jego dzieła. Dwa wcielenia Boga istniały, aby pokonać szatana, istniały one także po to, aby lepiej zbawić człowieka. To dlatego, że tym, który prowadzi walkę z szatanem może być tylko Bóg – czy to Duch Boży, czy wcielone ciało Boga. Krótko mówiąc, walki z szatanem nie mogą toczyć aniołowie, a tym bardziej człowiek, który został skażony przez szatana. Aniołowie nie mają mocy, aby to zrobić, a człowiek jest jeszcze bardziej bezsilny. W związku z tym, jeśli Bóg chce pracować nad życiem człowieka, jeśli chce osobiście przyjść na ziemię, aby pracować nad człowiekiem, to musi osobiście stać się ciałem, to znaczy, musi osobiście przybrać ciało ze swą wrodzoną tożsamością i dziełem, które musi wykonać, zstąpić pośród ludzi i osobiście ich zbawić. W przeciwnym razie, gdyby to Duch Boży lub człowiek wykonywał to dzieło, bój ten nigdy nie okazałby się skuteczny i nigdy by się nie skończył. Dopiero wtedy, gdy Bóg staje się ciałem, aby osobiście iść na wojnę z szatanem pośród ludzi, człowiek ma szansę zbawienia. Ponadto, tylko wówczas szatan zostanie zawstydzony i pozostawiony bez żadnych możliwości do wykorzystania czy planów do wykonania. Dzieło wykonane przez Boga wcielonego jest niemożliwe do wykonania przez Ducha Bożego, a jeszcze bardziej niemożliwe jest, by było wykonane w imieniu Boga przez jakiegokolwiek cielesnego człowieka, ponieważ dzieło, które On wykonuje, ma na względzie życie człowieka i odmianę jego skażonego usposobienia.

Gdyby człowiek uczestniczył w tej walce, uciekłby tylko w żalosnym popłochu i po prostu nie byłby w stanie zmienić skażonego usposobienia człowieka. Byłby niezdolny do zbawienia człowieka od krzyża ani do podboju całej zbuntowanej ludzkości, ale byłby tylko w stanie wykonać nieco starego dzieła, które nie wykracza poza ustalone zasady, lub innego dzieła, które nie jest związane z pokonaniem szatana. Po co więc zawracać sobie głowę? Jakie jest znaczenie dzieła, które nie może pozyskać ludzkości, a tym bardziej pokonać szatana? Dlatego tylko sam Bóg może prowadzić walkę z szatanem i dzieła tego po prostu nie może wykonać człowiek. Obowiązkiem człowieka jest być posłusznym i naśladować, bo człowiek nie jest w stanie wykonać dzieła porównywalnego ze stworzeniem nieba i ziemi, ani, tym bardziej, nie może on prowadzić dzieła walki z szatanem. Człowiek może zadowolić Stwórcę tylko pod przewodnictwem samego Boga, dzięki czemu szatan zostanie pokonany; jest to jedyna rzecz, którą człowiek może zrobić. I tak za każdym razem, gdy rozpoczyna się nowa bitwa, czyli za każdym razem, gdy zaczyna się dzieło nowej ery, dzieło to jest osobiście wykonywane przez samego Boga, dzięki czemu prowadzi On cały wiek i otwiera nową drogę dla całej ludzkości. Początek każdej nowej ery to nowy początek w boju z szatanem, dzięki któremu człowiek wkracza do nowszej, piękniejszej dziedziny i w nowy wiek, który jest osobiście prowadzony przez samego Boga.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

217. Dlaczego twierdzę, że znaczenie wcielenia nie wypełniło się w dziele Jezusa? Ponieważ Słowo nie do końca stało się ciałem. To, co zrobił Jezus, to jedynie część dzieła Boga w ciele. Dokonał On tylko dzieła odkupienia, ale nie dokonał dzieła całkowitego pozyskania człowieka. Z tego względu w dniach ostatecznych, Bóg ponownie staje się ciałem. Ten etap dzieła wykonywany jest przez zwykłe ciało, całkowicie zwyczajną istotę ludzką, której człowieczeństwo nie jest w żadnym stopniu wyższe. Innymi słowy Bóg staje się w pełni istotą ludzką, jest osobą, która posiada tożsamość Boga, będąc w pełni istotą ludzką, całkowitym ciałem, które wykonuje dzieło. W oczach ludzkich jest On tylko ciałem, bez odrobiny nawet transcendencji, zwyczajną osobą, która potrafi mówić językiem niebios, nie daje żadnych cudownych znaków, nie dokonuje cudów i nie wyjawia nawet wewnętrznej prawdy o religii w wielkich salach

zgromadzeń. Dzieło drugiego wcielenia wydaje się ludziom zupełnie niepodobne do dzieła pierwszego, na tyle, że te dwa wydają się nie mieć ze sobą nic wspólnego i tym razem nie widać nic z dzieła pierwszego. Chociaż dzieło drugiego wcielenia różni się od dzieła pierwszego, nie oznacza to, że Ich źródło nie jest jedno i to samo. To, czy Ich źródło jest to samo, uzależnione jest od natury dzieła dokonywanego przez ciała, a nie od Ich zewnętrznej powłoki. W trakcie trzech etapów Jego dzieła, Bóg wcielał się dwukrotnie i dwukrotnie dzieło wcielonego Boga inaugurowało nowy wiek, wprowadzało nową pracę, więc wcielenia uzupełniają się nawzajem. Ludzkie oko nie jest w stanie dostrzec, że oba ciała pochodzą rzeczywiście z tego samego źródła. Oczywiście jest, że pozostaje to poza zdolnościami ludzkiego oka czy umysłu. Jednakże w swej istocie są One takie same, ponieważ Ich dzieło pochodzi od tego samego Ducha. Nie można rozsądzać, czy dwa wcielenia pochodzą z tego samego źródła, na podstawie czasu lub miejsca, w którym się urodziły, bądź innych podobnych czynników, lecz tylko na podstawie boskiego dzieła wyrażonego w Nich. Drugie wcielenie nie wykonuje dzieła, które wykonał Jezus, ponieważ dzieło Boże nie trzyma się konwencji, lecz za każdym razem otwiera nową ścieżkę. Drugie wcielenie nie ma na celu pogłębiać czy ugruntowywać wrażenia pozostawionego w umysłach ludzi przez pierwsze ciało, lecz raczej uzupełnić i udoskonalić je, pogłębić wiedzę człowieka o Bogu, złamać wszelkie zasady tkwiące w sercach ludzi oraz usunąć błędne wyobrażenia Boga z ich serc. Można rzec, iż żaden pojedynczy etap dzieła Bożego nie może dać człowiekowi pełnej wiedzy o Nim. Każdy z nich daje tylko część, ale nie całość. Choć Bóg w pełni wyraził swoje usposobienie, ze względu na ograniczone zdolności pojmowania człowieka jego wiedza o Bogu pozostaje nadal niepełna. Pełne wyrażenie usposobienia Boga za pomocą ludzkiego języka jest niemożliwe. O ileż trudniej jest w pełni wyrazić Boga w pojedynczym etapie Jego dzieła? On działa w ciele, pod osłoną swojego zwykłego człowieczeństwa, i można Go rozpoznać tylko poprzez wyrażenia Jego boskości, a nie na podstawie Jego cielesnej powłoki. Bóg przychodzi w ciele, aby umożliwić człowiekowi poznanie Go poprzez Jego różne dzieła i żaden z etapów Jego dzieła nie jest podobny do drugiego. Tylko w ten sposób człowiek może uzyskać pełną wiedzę o dziele Bożym w ciele, bez ograniczania się do tylko jednego aspektu. Chociaż dzieło dwóch wcieleń jest inne, Ich istota i źródło Ich dzieła są identyczne. Różnica polega tylko na tym, że mają za zadanie wykonać dwa różne etapy dzieła i powstać w dwóch

różnych wiekach. Bez względu na wszystko wcielenia Boga posiadają tę samą istotę i mają to samo pochodzenie – tej prawdzie nie może zaprzeczyć nikt.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

218. W swoim pierwszym wcieleniu Bóg nie zakończył dzieła wcielenia. Wykonał jedynie pierwszy etap pracy, którą Bóg musiał wykonać w ciele. Aby więc dokończyć dzieło wcielenia, Bóg powrócił ponownie w ciele, żyjąc w zwyczajności i rzeczywistości ciała, ujawniając Słowo Boga w całkowicie zwyczajnym i normalnym ciele, dokańczając w ten sposób w ciele dzieła, które pozostawało niedokończone. Drugie wcielenie jest zasadniczo podobne do pierwszego, ale jest jeszcze bardziej realne, jeszcze bardziej zwyczajne niż pierwsze. W konsekwencji cierpienie, które znosi drugie wcielenie, jest większe niż cierpienie pierwszego, ale ponieważ jest wynikiem Jego służby w ciele, różni się od cierpienia zepsutego człowieka. Wynika ono również ze zwyczajności i realności Jego ciała. Ponieważ wykonuje swoją służbę w zupełnie zwykłym i rzeczywistym ciele, musi ono znosić liczne trudności. Im zwyklesze i bardziej realne jest to ciało, tym bardziej musi On cierpieć podczas wykonywania swojej służby. Dzieło Boga wyrażane jest w zupełnie pospolitym ciele, które nie ma w sobie żadnej nadprzyrodzoności. Ponieważ Jego ciało jest zwyczajne i musi także dźwigać dzieło zbawienia człowieka, cierpi On nawet bardziej niż ciało nadprzyrodzone – a całe to cierpienie jest skutkiem realności i zwykłości Jego ciała. W cierpieniu, przez które przeszły oba wcielenia podczas pełnienia swej służby, można dojrzeć istotę wcielenia. Im bardziej zwykłe jest ciało, tym większe trudności musi On pokonywać podczas wykonywania swojej pracy. Im bardziej rzeczywiste jest ciało podejmujące tę pracę, tym surowsze wyobrażenia rodzą się w głowach ludzi i tym więcej zagrożeń czyha na Niego. Jednocześnie im bardziej rzeczywiste jest ciało, im bardziej ciało posiada potrzeby i pełne odczucia zwykłego człowieka, tym lepiej jest On zdolny podjąć dzieło Boga w ciele. To ciało Jezusa przybito do krzyża, Jego ciało, które oddał w ofierze za grzechy. To za pomocą ciała ze zwykłym człowieczeństwem pokonał On szatana i całkowicie uratował człowieka przed krzyżem. W postaci całkowicie cielesnej Bóg w swoim drugim wcieleniu dokonuje dzieła podboju i pokonuje szatana. Tylko ciało całkowicie zwyczajne i rzeczywiste jest w stanie dokonać dzieła podboju w pełni i dać przekonujące świadectwo. Inaczej mówiąc, dzieło podboju człowieka jest skutecznie

realizowane poprzez rzeczywistość i zwykłość Boga w ciele, a nie przez nadprzyrodzone cuda i objawienia. Służba tego wcielonego Boga polega na mówieniu, a przez to na podbijaniu i doskonaleniu człowieka. Innymi słowy dzieło Ducha wykonywane w ciele, zadanie ciała, polega na mówieniu i tym sposobem podbijaniu, objawianiu, doskonaleniu i całkowitym eliminowaniu człowieka. Zatem to w dziele podboju zostanie w pełni wykonane dzieło Boga w ciele. Wstępne dzieło odkupienia było tylko początkiem dzieła wcielenia; ciało, które dokonuje dzieła podboju, dokończy całe dzieło wcielenia. Jeśli chodzi o płęć, jedno jest mężczyzną, a drugie kobietą, co dopełnia znaczenie wcielenia Boga i rozwiewa ludzkie pojęcia na Jego temat: Bóg może stać się zarówno mężczyzną, jak i kobietą, a wcielony Bóg jest w istocie bezpłciowy. Stworzył tak mężczyznę, jak i kobietę, i dla Niego podział płciowy nie istnieje. Na tym etapie dzieła Bóg nie daje znaków ani nie czyni cudów, zatem dzieło osiągnie swój cel za pomocą słów. Co więcej, powód tego jest taki, że dzieło wcielonego Boga nie polega tym razem na uzdrawianiu chorych i wypędzaniu demonów, lecz raczej na podbijaniu człowieka słowami, co oznacza, że wrodzoną zdolnością posiadaną przez wcielenie Boga jest wypowiadanie słów i podbijanie człowieka, a nie uzdrawianie chorych czy wypędzanie demonów. Jego dzieło w zwykłym człowieczeństwie nie polega na dokonywaniu cudów, uzdrawianiu chorych czy wypędzaniu demonów, lecz na mówieniu i dlatego drugie wcielenie wydaje się ludziom znacznie zwykłejsze niż pierwsze. Ludzie widzą, że wcielenie Boga nie jest kłamstwem, ale ten wcielony Bóg różni się od wcielonego Jezusa i chociaż są obaj Bogiem wcielonym, nie są całkowicie tym samym. Jezus miał w sobie zwykłe człowieczeństwo, normalne człowieczeństwo, ale towarzyszyły mu liczne znaki i cuda. W tym Bogu wcielonym ludzie nie ujrzą żadnych znaków ani cudów, żadnego uzdrawiania chorych, wypędzania demonów, chodzenia po wodzie, poszczenia przez czterdzieści dni... Nie wykonuje on tego samego dzieła co Jezus – nie żeby Jego ciało różniło się w swej istocie od Jezusa – ale ponieważ służba nie polega na uzdrawianiu chorych czy wypędzaniu demonów. Nie niszczy swojego własnego dzieła, nie zakłóca go. Ponieważ podbija człowieka swoimi prawdziwymi słowami, nie ma potrzeby podporządkowywania go za pomocą cudów – obecny etap ma na celu zakończenie dzieła wcielenia.

219. Każdy etap dzieła dokonywanego przez Boga ma swoje praktyczne znaczenie. Kiedyś, gdy przyszedł Jezus, był On mężczyzną, jednak gdy Bóg przychodzi tym razem, jest On kobietą. Jak zatem widzisz, Bóg stworzył zarówno mężczyznę, jak i kobietę na potrzeby swojego dzieła i nie istnieje u Niego podział na płcie. Gdy Jego Duch przychodzi, może On przybrać dowolny rodzaj ciała wedle swojego uznania i owo ciało może Go reprezentować. Niezależnie od tego, czy jest ono mężczyzną, czy kobietą, dopóki jest Jego wcielonym ciałem. Gdyby Jezus pojawił się na świecie jako kobieta, czyli gdyby zamiast chłopca to dziewczynka została poczęta przez Ducha Świętego, tamten etap dzieła tak czy inaczej zostałby wypełniony. Gdyby tak właśnie było, to wówczas aktualny etap dzieła musiałby w zamian zostać wypełniony przez mężczyznę, jednak samo dzieło tak czy inaczej zostałoby wypełnione. Dzieło dokonane na każdym z etapów jest tak samo ważne; żaden z etapów dzieła nie powtarza się ani nie kłóci się z innym. W czasie dokonywania swojego dzieła, Jezus był nazywany jedynym Synem, a „Syn” oznacza płeć męską. Dlaczego więc o jedynym Synu nie wspomina się na obecnym etapie? Dlatego że wymagania związane z dziełem stworzyły konieczność zmiany płci na inną niż płeć Jezusa. U Boga nie istnieje podział na płcie. Dokonuje On swojego dzieła wedle swojego uznania, nie podlegając żadnym ograniczeniom i posiadając szczególną swobodę. Jednak każdy etap dzieła ma swoje praktyczne znaczenie.

fragment rozdziału „Dwa wcielenia dopełniają znaczenia wcielenia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

220. Etap dzieła wykonany przez Jezusa stanowił jedynie wypełnienie treści wersetu „Słowo było u Boga”: prawda o Bogu była z Bogiem i Duch Boga był w ciele i był od niego nieoddzielny, to znaczy ciało Boga wcielonego miało w sobie Ducha Bożego, co tym bardziej dowodzi, iż Jezus wcielony był pierwszym wcieleniem Boga. Obecny etap dzieła stanowi dokładne wypełnienie ukrytego znaczenia wersetu „Słowo stało się ciałem” i nadał też głębszego znaczenia wersetowi „Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”, oraz pozwala ci niezachwianie wierzyć w słowa o tym, że „Na początku było Słowo”. Oznacza to, że w czasie stwarzania świata Bóg posiadał słowa, Jego słowa były u Niego i były od Niego nieoddzielne, zaś w wieku ostatecznym Bóg jeszcze wyraźniej ukazuje moc i autorytet swoich słów oraz pozwala człowiekowi zrozumieć wszystkie Jego drogi - usłyszeć wszystkie Jego słowa. Takie jest właśnie

dzieło wieku ostatecznego. Musisz dojść do gruntownego zrozumienia tych spraw. Nie jest to kwestia poznania ciała, ale tego, jak pojmujesz ciało i Słowo. To właśnie jest świadectwo, które musisz nieść; świadectwo, które wszyscy powinni poznać. Ponieważ jest to dzieło drugiego wcielenia, które jest jednocześnie ostatnim przyjściem Boga w ciełe, w całości dopełnia ono znaczenia wcielenia, w pełni realizuje i ukazuje całe dzieło Boga w ciełe oraz doprowadza do końca erę przebywania Boga w ciełe.

fragment rozdziału „Praktyka (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciełe”

221. Bóg przyszedł na ziemię przede wszystkim po to, aby doprowadzić do zaistnienia faktu: „Słowo stało się ciałem”, co znaczy, że przyszedł, aby Jego słowa zostały wypowiedziane z ciała (nie tak jak w czasach Mojżesza w Starym Testamencie, kiedy Bóg mówił bezpośrednio z nieba). Potem każde z Jego słów wypełni się w Wieku Tysiącletniego Królestwa, staną się faktami widocznymi dla oczu ludzi, i ludzie zobaczą je na własne oczy bez najmniejszych choćby różnic. To jest najwyższy sens wcielenia Boga. To znaczy, że dzieło Ducha dokonuje się przez ciało i przez słowa. To jest prawdziwe znaczenie „Słowa stającego się ciałem” i „pojawienia się Słowa w ciełe”. Tylko Bóg może wypowiadać wolę Ducha i tylko Bóg w ciełe może mówić w imieniu Ducha; słowa Boga są jasne w Bogu wcielonym i kierują wszystkimi ludźmi. Nikt nie jest z nich zwolniony, wszyscy są nimi objęci. Tylko z tych wypowiedzi ludzie mogą zyskać wiedzę; ci, którzy nie zyskują jej w ten sposób, śnią na jawie, jeśli sądzą, że mogą zdobyć wypowiedzi z nieba. Taka jest władza ukazana w Bogu wcielonym: sprawia, że wszyscy wierzą. Nawet najbardziej czcigodni eksperci i religijni pastorzy nie mogą wypowiedzieć tych słów. Wszyscy muszą się im poddać i żaden człowiek nie będzie w stanie zacząć od nowa. Bóg użyje słów, by podbić wszechświat. On uczyni to nie przez swoje wcielone ciało, ale wykorzystując wypowiedzi z Bożych ust, które staną się ciałem, aby podbić wszystkich ludzi w całym wszechświecie; tylko to Słowo staje się ciałem i tylko tak Słowo pojawia się w ciełe. Być może ludziom wydaje się, że Bóg nie wykonał wiele pracy – ale Bóg musi jedynie wypowiedzieć swoje słowa, aby całkowicie przekonać ludzi i aby ich przerazić. Bez faktów ludzie wrzeszczą i krzyczą; słysząc słowa Boga, milkną. Bóg na pewno doprowadzi do zaistnienia tego faktu, ponieważ jest to plan Boga dawno temu ustalony: dopełnienie faktu, że Słowo przybędzie na ziemię.

fragment rozdziału „Nadeszło Tysiącletnie Królestwo” w księdze „Słowo ukazuje się w ciełe”

222. Bóg, który stał się ciałem, ujawnia się tylko części ludzi, którzy podążają za Nim w tym okresie, kiedy On osobiście wykonuje swoje dzieło, a nie wszystkim stworzeniom. Stał się ciałem tylko po to, by ukończyć jeden etap swego dzieła, a nie po to, by pokazać człowiekowi swój wizerunek. Jednak Jego dzieło musi być wykonywane przez Niego samego, dlatego jest to konieczne, aby czynił On to w ciele. Kiedy to dzieło dobiegnie końca, On odejdzie z ludzkiego świata; nie może pozostać przez długi czas wśród ludzkości z obawy, że stanie na drodze przyszłemu dziełu. To, co On objawia tłumowi, to tylko Jego sprawiedliwe usposobienie i wszystkie Jego czyny, a nie obraz tego, gdy dwukrotnie stawał się ciałem, ponieważ obraz Boga może być pokazany tylko przez Jego usposobienie i nie może być zastąpiony przez obraz Jego wcielonego ciała. Obraz Jego ciała jest znany tylko ograniczonej liczbie ludzi, tylko tym, którzy podążają za Nim, gdy On działa w ciele. Dlatego też dzieło wykonywane obecnie jest wykonywane w tajemnicy. W ten sam sposób Jezus pokazywał się tylko Żydom wtedy, gdy wykonywał swoje dzieło, i nigdy nie pokazał się publicznie żadnemu innemu narodowi. Tak więc, gdy tylko ukończył swoje dzieło, natychmiast odszedł od ludzi i nie został; potem to nie był On, ten obraz człowieka, który ukazał się ludziom, ale Duch Święty, który wykonał to dzieło bezpośrednio. Gdy dzieło Boga, który stał się ciałem, zostanie całkowicie ukończone, odejdzie On ze śmiertelnego świata i już nigdy więcej nie wykona dzieła podobnego do tego, które wykonywał, gdy był w ciele. Później całe dzieło będzie wykonywane bezpośrednio przez Ducha Świętego. W tym okresie człowiek nie będzie w stanie dostrzec obrazu Jego cielesnego ciała; w ogóle nie ukaże się On człowiekowi, ale pozostanie na zawsze ukryty. Czas dzieła Boga, który stał się ciałem, jest ograniczony. Przebiega ono w określonym wieku, okresie, narodzie i wśród określonych osób. Dzieło to reprezentuje jedynie dzieło w okresie Bożego wcielenia i jest szczególne dla tego wieku; reprezentuje dzieło Ducha Bożego w jednym szczególnym wieku, a nie całe Jego dzieło. Dlatego obraz Boga, który stał się ciałem, nie ukaże się wszystkim narodom. To, co jest pokazane masom, to sprawiedliwość Boga i Jego usposobienie w całości, a nie Jego obraz, kiedy dwukrotnie stał się ciałem. Nie jest to ani pojedynczy obraz, który jest pokazywany człowiekowi, ani dwa połączone obrazy. Dlatego konieczne jest, aby wcielonemu ciału Bożemu odeszło z ziemi po zakończeniu dzieła, które musi wykonać, ponieważ On przychodzi tylko po to, aby wykonać dzieło, które powinien wykonać, a nie po to, aby pokazać ludziom swój obraz.

Nawet jeśli znaczenie wcielenia zostało już dwukrotnie wypełnione przez Boga, który stał się ciałem, to jednak On nie ukaże się otwarcie żadnemu narodowi, który nigdy wcześniej Go nie widział. Jezus nigdy więcej nie ukaże się Żydom jako Słońce sprawiedliwości, ani nie wejdzie na Górę Oliwną i nie ukaże się wszystkim narodom; wszystko, co Żydzi widzieli, to portret Jezusa w czasie Jego pobytu w Judei. Jest tak, ponieważ dzieło Jezusa w Jego wcieleniu zakończyło się dwa tysiące lat temu; On nie wróci do Judei pod postacią Żyda, a tym bardziej nie ukaże się pod postacią Żyda żadnemu z narodów pogańskich, ponieważ obraz Jezusa, który stał się ciałem jest jedynie obrazem Żyda, a nie obrazem Syna Człowieczego, którego zobaczył Jan. Nawet jeśli Jezus obiecał swoim uczniom, że przyjdzie ponownie, nie ukaże się po prostu tym wszystkim narodom pogańskim jako obraz Żyda. Powinniście wiedzieć, że dzieło Boga, który stał się ciałem, ma stanowić początek wieku. To dzieło jest ograniczone do kilku lat i nie może On wykonać całego dzieła Ducha Świętego. Analogicznie obraz Jezusa jako Żyda może reprezentować tylko obraz Boga, gdy wykonywał On dzieło w Judei, i mógł On jedynie wykonać dzieło ukrzyżowania. W okresie, gdy Jezus był w ciele, nie mógł dokonać dzieła doprowadzenia wieku do końca ani zniszczenia ludzkości. Dlatego też, gdy już dokonało się Jego ukrzyżowanie i zakończył On swoje dzieło, wstąpił na wysokości i na zawsze ukrył się przed człowiekiem. Od tego czasu wierni z narodów pogańskich nie byli w stanie zobaczyć objawienia się Pana Jezusa, ale tylko jego portret, który zawiesili na ścianie. Ten portret jest tylko dziełem człowieka, a nie obrazem, który sam Bóg ukazał człowiekowi. Bóg nie ukaże się otwarcie masom w takim obrazie, w jakim dwukrotnie stał się ciałem. Dziełem, które On wykonuje wśród ludzi, jest umożliwienie im zrozumienia Jego usposobienia. Wszystko to jest ukazane człowiekowi poprzez dzieło wykonywane w różnych wiekach; dokonuje się to poprzez usposobienie, które On ujawnił, i dzieło, które On wykonał, a nie przez objawienie Jezusa. Oznacza to, że obraz Boga jest ukazywany człowiekowi nie poprzez obraz wcielony, ale raczej poprzez dzieło wykonywane przez Boga wcielonego, który ma zarówno obraz, jak i postać; a poprzez Jego dzieło ukazywany jest Jego obraz i Jego usposobienie staje się znane. Takie jest znaczenie dzieła, które On chce wykonywać w ciele.

223. Czy Bóg, będąc największym bytem w całym wszechświecie i królestwie ponad nim, mógłby w pełni objąć siebie, używając obrazu ciała? Bóg odziewa się w ciało, aby wykonać jeden etap swojego dzieła. Ten obraz ciała nie ma szczególnego znaczenia, nie ma związku z przemijaniem wieków ani nie ma nic wspólnego z Bożym usposobieniem. Dlaczego Jezus nie pozwolił, aby Jego obraz pozostał? Dlaczego nie pozwolił człowiekowi namalować swojej podobizny, aby mogła być przekazywana kolejnym pokoleniom? Dlaczego nie pozwolił On ludziom potwierdzić, że Jego obraz jest obrazem Boga? Chociaż wizerunek człowieka został stworzony na obraz Boga, to czy wygląd człowieka mógłby reprezentować wywyższony obraz Boga? Kiedy Bóg staje się ciałem, po prostu zstępuje z nieba do określonego ciała. To Jego Duch zstępuje do ciała, przez które wykonuje On dzieło Ducha. Jest to Duch, który wyraża się w ciele, i jest to Duch, który wykonuje swoje dzieło w ciele. Dzieło wykonywane w ciele w pełni reprezentuje Ducha, a ciało służy dziełu, ale to nie znaczy, że obraz ciała jest substytutem prawdziwego obrazu samego Boga; nie jest to celem ani znaczeniem tego, że Bóg stał się ciałem. Staje się On ciałem tylko po to, aby Duch mógł znaleźć miejsce do przebywania właściwe dla Jego działania, aby lepiej wykonywać dzieło w ciele – tak, aby ludzie mogli zobaczyć Jego uczynki, zrozumieć Jego usposobienie, usłyszeć Jego słowa i poznać cud Jego dzieła. Jego imię reprezentuje Jego usposobienie, Jego dzieło reprezentuje Jego tożsamość, jednak On sam nigdy nie powiedział, że Jego ukazanie się w ciele przedstawia Jego obraz; jest to jedynie ludzkie pojęcie. Tak więc kluczowymi aspektami wcielenia Boga są: Jego imię, Jego dzieło, Jego usposobienie i Jego płeć. Służą one do tego, by reprezentować Jego zarządzanie w bieżącym wieku. Jego ukazanie się w ciele nie ma żadnego związku z Jego zarządzaniem i istnieje jedynie dla dobra Jego dzieła w tym czasie. Jest jednak niemożliwe, by Bóg wcielony nie posiadał konkretnego wyglądu, dlatego wybiera On odpowiednią rodzinę, aby określić swój wygląd. Gdyby wygląd Boga miał mieć znaczenie reprezentacyjne, wówczas wszyscy ci, którzy posiadają rysy twarzy podobne do Niego, również reprezentowaliby Boga. Czyż nie byłby to oczywisty błąd? Portret Jezusa został namalowany przez człowieka, aby ów człowiek mógł Go czcić. W tym czasie Duch Święty nie dawał żadnych szczególnych instrukcji, więc człowiek przekazywał ten wyobrażony portret aż do dziś. W rzeczywistości, zgodnie z pierwotnym zamiarem Boga, człowiek nie powinien był tego robić. Tylko gorliwość człowieka spowodowała, że portret Jezusa przetrwał do dziś.

Bóg jest Duchem i – w ostatecznej analizie – człowiek nigdy nie będzie w stanie ogarnąć tego, czym jest Jego obraz. Jego wizerunek może być reprezentowany jedynie przez Jego usposobienie.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

224. Bóg staje się ciałem nie po to, aby umożliwić człowiekowi poznanie swego ciała ani też po to, aby pozwolić człowiekowi dostrzec różnice między ciałem Boga wcielonego a ciałem człowieka; ani też nie staje się ciałem po to, aby szkolić człowieka pod względem zdolności rozeznawania, a tym bardziej nie czyni tego z zamiarem umożliwienia człowiekowi oddawania czci wcielonemu ciału Bożemu, zdobywając w ten sposób wielką chwałę. Żadna z tych rzeczy nie jest pierwotnym zamiarem przyświecającym wcieleniu Boga. Bóg nie staje się ciałem, aby potępić człowieka ani celowo ujawniać człowieka, ani też, by utrudniać mu życie. Żadna z tych rzeczy nie jest pierwotnym zamiarem Boga. Za każdym razem gdy Bóg staje się ciałem, jest to forma dzieła, która jest nieunikniona. To dla dobra Jego większego dzieła i Jego większego zarządzania dzieła On tak, jak działa, a nie z powodów, które człowiek sobie wyobraża. Bóg przychodzi na ziemię tylko wtedy, gdy wymaga tego Jego dzieło, i tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Nie przychodzi na ziemię, aby po prostu się rozejrzeć, ale po to, aby wykonać dzieło, które powinien wykonać. Dlaczego inaczej miałby On przyjąć na siebie tak duży ciężar oraz podjąć tak wielkie ryzyko, aby wykonać to dzieło? Bóg staje się ciałem tylko wtedy, gdy musi to zrobić, i zawsze jest to coś o wyjątkowym znaczeniu. Gdyby miało to być tylko po to, by pozwolić ludziom spojrzeć na Niego oraz poszerzyć ich horyzonty, to z absolutną pewnością nigdy nie przyszedłby do ludzi tak lekko. On przychodzi na ziemię ze względu na swoje zarządzanie i większe dzieło oraz po to, aby mógł pozyskać więcej ludzi. Przychodzi On, aby reprezentować wiek, przychodzi, aby pokonać szatana, i w celu pokonania szatana przybiera ciało. Co więcej, przychodzi On, aby prowadzić całą rasę ludzką w tym, jak mają wieść swoje życie. Wszystko to dotyczy Jego zarządzania i dotyczy dzieła całego wszechświata. Jeśli Bóg stał się ciałem tylko po to, aby ludzie mogli poznać Jego ciało i otworzyć oczy, to dlaczego nie miałby On podróżować do każdego narodu? Czy nie jest to nader łatwa sprawa? Ale On tego nie zrobił, zamiast tego wybierając odpowiednie miejsce, w którym można się osiedlić i rozpocząć dzieło, które powinien wykonać. Samo tylko to ciało ma duże znaczenie.

Reprezentuje On cały wiek, a także wykonuje dzieło całego wieku; On zarówno doprowadza poprzedni wiek do końca, jak i wprowadza nowy. Wszystko to jest ważną sprawą, która dotyczy zarządzania przez Boga, a jest to znaczenie jednego etapu dzieła, w celu wykonania którego Bóg przychodzi na ziemię.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

225. Chociaż Chrystus na ziemi może działać w imieniu Samego Boga, nie przychodzi z zamiarem ukazania wszystkim ludziom swojego obrazu w ciele. On nie przychodzi, aby wszyscy ludzie mogli Go zobaczyć; przychodzi, aby człowiek mógł być prowadzony za Jego rękę i w ten sposób wejść w nową erę. Funkcja ciała Chrystusa służy dziełu Samego Boga, to jest dziełu Bożemu w ciele, a nie umożliwianiu człowiekowi pełnego zrozumienia istoty Jego ciała. Bez względu na to, jak On działa, nie wykracza poza to, co jest osiągalne dla ciała. Bez względu na to, jak On działa, czyni to w ciele cechującym się zwykłym człowieczeństwem i nie objawia w pełni prawdziwego oblicza Boga człowiekowi. Poza tym Jego dzieło w ciele nigdy nie jest tak nadprzyrodzone ani nieocenione, jak człowiek myśli. Chociaż Chrystus reprezentuje Samego Boga w ciele i osobiście wykonuje dzieło, które Sam Bóg powinien czynić, On nie zaprzecza istnieniu Boga w niebie, ani też nie rozgłasza z zapalem o swoich uczynkach. Przeciwnie, pokornie ukrywa się w swoim ciele. Poza samym Chrystusem, ci, którzy fałszywie twierdzą, że są Chrystusem, nie posiadają Jego cech. Kiedy zestawimy ze sobą Chrystusa i pełne arogancji i poczucia wyższości usposobienie tych fałszywych Chrystusów, staje się oczywiste, jaki rodzaj ciała jest prawdziwie Chrystusowy. Im bardziej są fałszywi, tym bardziej fałszywymi Chrystusami się okazują i są bardziej skłonni do czynienia cudów i znaków, aby oszukać człowieka. Fałszywi Chrystusowie nie mają cech Boga; Chrystus nie jest skażony żadnym elementem przynależącym do fałszywych Chrystusów. Bóg staje się ciałem tylko po to, żeby dopełnić dzieła ciała, a nie po to, aby wszyscy ludzie mogli Go zobaczyć. Przeciwnie, On pozwala, aby Jego dzieło zaświadczało o Jego tożsamości i pozwala, aby to, co On objawia, zaświadczało o Jego istocie. Jego istota nie jest bezpodstawna; Jego tożsamość nie jest wytworem Jego rąk; jest określona przez Jego dzieło i Jego istotę.

fragment rozdziału „Istotą Chrystusa jest posłuszeństwo woli Ojca Niebieskiego” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

226. Najlepszą rzeczą w Bożym dziele wykonywanym w ciele jest to, że może On przekazać dokładne słowa i napomnienia, i swoją szczególną wolę dla ludzkości tym, którzy idą za Nim, tak aby Jego uczniowie mogli później dokładniej i konkretniej przekazać całe Jego dzieło w ciele i Jego wolę dla całej ludzkości tym, którzy akceptują tę drogę. Tylko dzieło Boga w ciele pośród ludzi naprawdę urzeczywistnia fakt życia i przebywania Boga razem z człowiekiem. Tylko to dzieło zaspokaja pragnienie człowieka, aby patrzeć na oblicze Boga, świadczyć o dziele Boga i bezpośrednio wsłuchiwać się w słowo Boże. Wcielony Bóg kończy wiek, w którym ludzkość mogła ujrzeć tylko plecy Jahwe i kończy wiek wiary ludzkości w niejasnego Boga. W szczególności dzieło ostatniego wcielonego Boga wprowadza całą ludzkość w wiek, który jest bardziej realistyczny, praktyczny i przyjemny. On nie tylko kończy wiek prawa i doktryny; co ważniejsze, On objawia ludzkości Boga, który jest prawdziwy i normalny, który jest sprawiedliwy i święty, który otwiera dzieło planu zarządzania i pokazuje tajemnice i przeznaczenie ludzkości, który stworzył ludzkość i doprowadza do końca dzieło zarządzania, i który pozostawał ukryty przez tysiące lat. On doprowadza wiek niejasności do końca; On kończy wiek, w którym cała ludzkość chciała znaleźć oblicze Boże, ale nie była w stanie tego uczynić; On kończy wiek, w którym cała ludzkość służy szatanowi, i wprowadza całą ludzkość do zupełnie nowej ery. Wszystko to jest wynikiem działania Boga w ciele zamiast w Duchu Bożym. Kiedy Bóg działa w swoim ciele, ci, którzy idą za Nim już nie szukają po omacku tych rzeczy, które wydają się istnieć i nie istnieć jednocześnie, i przestają zgadywać wolę niejasnego Boga. Gdy Bóg rozprzestrzenia swoje dzieło w ciele, ci, którzy Go naśladowają, przekazują dzieło, które On wykonał w ciele, wszystkim religiom i wyznaniom, a one przekażą wszystkie Jego słowa do uszu całej ludzkości. Wszystko, co jest słyszane przez tych, którzy otrzymują Jego ewangelię, to fakty Jego dzieła, to rzeczy osobiście widziane i słyszane przez człowieka, i są to fakty, a nie pogłoski. Fakty te są materiałem dowodowym, dzięki któremu On upowszechnia dzieło, a także narzędziami, których On używa w upowszechnianiu dzieła. Bez istnienia faktów Jego ewangelia nie rozprzestrzeniłaby się na wszystkie kraje i miejsca; bez faktów, a jedynie przy pomocy ludzkich wyobrażeń, nigdy nie byłby w stanie dokonać dzieła podboju całego wszechświata. Duch jest dla człowieka nieuchwytny i niewidoczny, a działanie Ducha nie jest w stanie pozostawić żadnych dodatkowych dowodów ani faktów dotyczących Bożego dzieła na rzecz

człowieka. Człowiek nigdy nie ujrzy prawdziwego oblicza Boga i zawsze będzie wierzył w niejasnego Boga, który nie istnieje. Człowiek nigdy nie ujrzy oblicza Bożego ani nie usłyszy słów wypowiedzianych osobiście przez Boga. Wyobrażenia ludzkie są w gruncie rzeczy puste i nie mogą zastąpić prawdziwego oblicza Boga; wrodzone usposobienie Boga i dzieło samego Boga nie może być zastąpione przez człowieka. Niewidzialny Bóg w niebie i Jego dzieło mogą być sprowadzone na ziemię tylko przez Boga wcielonego, który osobiście wykonuje swoje dzieło pośród ludzi. Jest to najbardziej idealny sposób, w jaki Bóg ukazuje się człowiekowi, w jaki człowiek widzi Boga i poznaje prawdziwe oblicze Boże. Nie może on być dokonany przez Boga niewcielonego. Ponieważ Bóg wykonał swe dzieło do tego etapu, Jego dzieło już osiągnęło optymalny efekt i całkowity sukces. Osobiste dzieło Boga w ciele już wykonało dziewięćdziesiąt procent całego dzieła Jego zarządzania. To ciało zapewniło lepszy początek całemu Jego dziełu i podsumowanie całego Jego dzieła, a także rozgłosiło całe Jego dzieło i dokonało ostatniego gruntownego uzupełnienia całego tego dzieła. Od tej pory nie będzie innego wcielonego Boga, który mógłby dokonać czwartego etapu Bożego dzieła i nie będzie już więcej cudownego dzieła trzeciego wcielenia Boga.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

227. Chociaż to ciało jest normalne i realne, nie jest ono zwykłym ciałem: nie jest On ciałem, które jest tylko ludzkie, ale ciałem, które jest zarówno ludzkie, jak i boskie. Właśnie tym odróżnia się On od człowieka i to jest znakiem tożsamości Boga. Tylko takie ciało może wykonywać dzieło, które On zamierza wykonywać, i wypełniać służbę Bożą w ciele, i w pełni wykonywać Jego dzieło pośród ludzi. Gdyby tak nie było, Jego dzieło pośród ludzi byłoby zawsze puste i wadliwe. Chociaż Bóg może walczyć z duchem szatana i odnieść zwycięstwo, stara natura zepsutego człowieka nigdy nie mogłoby zostać naprawione, a ci, którzy są nieposłuszni wobec Boga i sprzeciwiają się Mu, nigdy nie mogliby naprawdę stać się Jego poddanymi, co oznacza, że Bóg nigdy nie mógłby podbić ludzkości i pozyskać jej w całości. Jeżeli dzieło Boga na ziemi nie mogłoby być doprowadzone do końca, to Jego dzieło nigdy nie zostałoby ukończone, a cała ludzkość nie byłaby w stanie wejść do odpoczynku. Jeśli Bóg nie może wejść do

odpoczynku ze wszystkimi swoimi stworzeniami, to nigdy nie będzie wyniku takiego dzieła zarządzania, a chwała Boża w konsekwencji zniknie. Chociaż Jego ciało nie ma żadnej władzy, dzieło, które On wykonuje, będzie skuteczne. To jest nieunikniony kierunek Jego dzieła. Bez względu na to, czy Jego ciało posiada autorytet, o ile tylko jest On zdolny do wykonywania dzieła samego Boga, to jest samym Bogiem. Bez względu na to, jak normalne i zwyczajne jest to ciało, może On wykonywać dzieło, które powinien wykonywać, ponieważ to ciało jest Bogiem, a nie tylko człowiekiem. Ciało to może wykonywać dzieło, którego człowiek nie może wykonywać, dlatego że Jego wewnętrzna istota jest inna niż istota człowieka, i może On zbawić człowieka, dlatego że Jego tożsamość różni się od tożsamości każdego człowieka. To ciało jest tak ważne dla ludzkości, ponieważ jest On człowiekiem i jeszcze bardziej Bogiem, ponieważ może wykonywać dzieło, którego żaden zwykły, cielesny człowiek nie może wykonać i ponieważ może zbawić zepsutego człowieka, który mieszka z Nim na ziemi. Chociaż On jest identyczny z człowiekiem, wcielony Bóg jest ważniejszy dla ludzkości niż jakakolwiek ważna osoba, bo może On wykonać dzieło, które nie może być wykonane przez Ducha Bożego, potrafi lepiej niż Duch Boży dać świadectwo o Samym Bogu i potrafi lepiej niż Duch Boży w pełni pozyskać człowieka. W związku z tym, chociaż ciało to jest normalne i zwyczajne, Jego wkład w ludzkość i Jego znaczenie dla istnienia ludzkości czynią Go niezwykle cennym, a rzeczywista wartość i znaczenie tego ciała są niezmierzone dla każdego człowieka. Chociaż to ciało nie może bezpośrednio zniszczyć szatana, może On użyć swego dzieła, aby podbić ludzkość i pokonać szatana, i sprawić, że szatan w pełni podporządkuje się Jego panowaniu. Właśnie dlatego, że Bóg jest wcielony, może On pokonać szatana i jest w stanie zbawić ludzkość. Nie zniszczy On bezpośrednio szatana, ale stał się ciałem, aby wykonać dzieło podboju ludzkości, która została poddana zepsuciu przez szatana. W ten sposób On jest w stanie lepiej dawać świadectwo o Sobie Samym wśród stworzeń, i jest w stanie lepiej wybawić zepsutego człowieka. Pokonanie szatana przez Boga wcielonego składa większe świadectwo i jest bardziej przekonujące, niż bezpośrednie zniszczenie szatana przez Ducha Bożego. Bóg w ciele jest w stanie lepiej pomóc człowiekowi poznać Stwórcę i jest w stanie lepiej dawać świadectwo o Sobie Samym wśród stworzeń.

228. Tym razem Bóg przychodzi, by działać nie w ciele duchowym, lecz w zwykłym. Nie tylko jest to ciało drugiego wcielenia Bożego, jest to też ciało, w którym Bóg powraca. Jest to bardzo zwykłe ciało. Nie dostrzeżesz w Nim żadnych różnic względem pozostałych ciał, ale możesz otrzymać od Niego prawdy, których nigdy wcześniej nie słyszałeś. To znikome ciało jest ucieleśnieniem wszystkich słów Bożej prawdy – jest tym, co dokonuje Bożego dzieła w dniach ostatecznych i wyrazem całego Bożego usposobienia względem człowieka. Czy nie miałeś wielkiego pragnienia, by zobaczyć Boga w niebie? Czy nie pragnąłeś mocno zrozumieć Boga w niebie? Czy nie pragnąłeś usilnie poznać celu ludzkości? On wyjaw ci wszystkie te sekrety, których żaden człowiek nie był w stanie ci przekazać, i On też powie ci o prawdach, których nie rozumiesz. On jest twoją bramą do Królestwa i twoim przewodnikiem po nowym wieku. Takie zwykłe ciało kryje w sobie wiele niezgłębionych tajemnic. Jego dzieła mogą być dla ciebie nieodgadnione, ale cel całej Jego pracy wystarcza, byś zobaczył, że nie jest On prostym ciałem, jak wierzą ludzie. On bowiem reprezentuje wolę Bożą, a także troskę, którą Bóg okazał w stosunku do ludzkości w dniach ostatecznych. Chociaż nie możesz usłyszeć słów, które Bóg mówi, a które zdają się wstrząsać niebiosami oraz ziemią, ani nie możesz zobaczyć Jego oczu, które są niczym gorejące płomienie i chociaż nie możesz poczuć dyscypliny Jego żelaznego pręta, to możesz usłyszeć w Jego słowach Bożą wściekłość i poznać, że Bóg okazuje miłosierdzie rodzajowi ludzkiemu. Możesz zobaczyć sprawiedliwe usposobienie, które ma Bóg oraz Jego mądrość, a ponadto możesz zdać sobie sprawę z troski i opieki, którą Bóg okazuje całemu rodzajowi ludzkiemu. Praca, którą Bóg wykonuje w dniach ostatecznych, ma pozwolić człowiekowi zobaczyć, jak Bóg niebiański żyje pośród ludzi na ziemi, a także ma umożliwić człowiekowi osiągnięcie poznania, posłuszeństwa, szacunku i miłości Bożej. Dlatego powrócił On do ciała po raz drugi. Choć to, co człowiek widzi dzisiaj to Bóg, który jest taki sam jak człowiek, Bóg, który ma nos i parę oczu, zwykły Bóg – w końcu Bóg pokaże ci, że bez istnienia tego człowieka niebo i ziemia ulegną wielkim zmianom. Bez istnienia tego człowieka niebo pociemnieje, ziemia pograży się w chaosie, a cały rodzaj ludzki będzie żył w głodzie i plagach. On pokaże ci, że bez

zbawienia wcielonego Boga w dniach ostatecznych, Bóg już dawno zniszczyłby rodzaj ludzki w piekle. Bez istnienia tego ciała byłbyś zawsze grzesznikiem nad grzesznikami i martwym ciałem na wieki. Powinieneś wiedzieć, że bez istnienia tego ciała cały rodzaj ludzki stawiałby czoła nieszczęściu, które przysłoby w sposób nieunikniony, co więcej trudne okazałoby się umknienie przed ostrzejszą Bożą karą przeznaczoną dla rodzaju ludzkiego w dniach ostatecznych. Bez narodzin tego zwykłego ciała wszyscy znaleźlibyście się w stanie, w którym ani życie, ani śmierć nie mogłyby do was przyjść bez względu na to, jak bardzo chcielibyście je znaleźć. Bez istnienia tego ciała, nie byłibyście dziś w stanie przyjąć prawdy i przyjść przed Boży tron. Zostalibyście raczej ukarani z powodu waszych ciężkich grzechów. Czy wiecie? Gdyby Bóg nie wrócił do ciała, nikt nie miałby szansy na zbawienie. I gdyby nie powrót do tego ciała, Bóg już dawno zakończyłby dawne czasy. Skoro tak, to czy ciągle możecie odrzucać drugie wcielenie Boga? Skoro możecie czerpać olbrzymie korzyści z tego zwykłego człowieka, dlaczego nie przyjmiecie Go ochoczo?

Dzieło Boże to coś, czego nie możesz zrozumieć. Jeśli ani nie możesz pojąć, czy decyzja, którą powziąłeś, jest słuszna, ani nie wiesz, czy dzieło Boże może odnieść sukces, to czemu nie wykorzystasz szansy i nie sprawdzisz, czy ten zwykły człowiek nie będzie ci wielką pomocą, a także czy Bóg nie wykonał wielkiej pracy. Jednakże, muszę ci powiedzieć, że w czasach Noego ludzie jedli i pili, żenili się i oddawali małżeństwu do takiego stopnia, że było to dla Boga nie do zniesienia, więc zesłał wielki potop, by zniszczyć rodzaj ludzki i pozostawić jedynie ośmioosobową rodzinę Noego, a także wszelkie rodzaje ptaków i zwierząt. Jednakże, w dniach ostatecznych ci, którzy będą zachowani przez Boga, to ci, którzy byli względem Niego lojalni aż do końca. Chociaż w obu przypadkach są to czasy wielkiego skażenia, które są dla Boga nie do zniesienia, a rodzaj ludzki w obu wiekach jest tak nieczysty, że wypiera się Boga jako Pana, wszyscy ludzie w czasach Noego zostali zniszczeni przez Boga. Ludzkość obu wieków wielce zasmuciła Boga, a jednak pozostał On cierpliwy wobec ludzi w dniach ostatecznych aż po dziś dzień. Dlaczego tak jest? Nigdy o tym nie myśleliście? Jeśli naprawdę nie wiecie, to pozwólcie, że wam powiem. Powodem, dla którego Bóg może w łaskawy sposób obchodzić się z ludźmi w dniach ostatecznych jest nie to, że są oni mniej skażeni niż ludzie w czasach Noego, ani też to, że okazali oni skrucę przed Bogiem, a

tym bardziej nie jest to kwestia tego, że Bóg nie może znieść zniszczenia ludzi w dniach ostatecznych, w których to technologia poszła naprzód. Jest to raczej kwestia tego, że Bóg ma pracę do wykonania w grupie ludzi w dniach ostatecznych i że będzie ją wykonywał przez Boga wcielonego we własnej osobie. Ponadto Bóg wybierze część tej grupy jako przedmioty zbawienia, owoc swego planu zarządzania i wprowadzi tych ludzi ze sobą w następny wiek. Zatem, bez względu na wszystko, ta cena płacona przez Boga miała wyłącznie na celu przygotowanie pracy Jego wcielenia w dniach ostatecznych. To, że przetrwaliście do dzisiaj, zawdzięczacie temu ciału. Jest tak dlatego, że Bóg mieszka w ciele, w którym wy macie szansę żyć. Całe to szczęście zostało zdobyte z powodu tego zwykłego człowieka. Nie tylko tyle. W końcu, każdy naród będzie wielbił tego zwykłego człowieka, a także będzie składał dziękczynienie i będzie posłuszny temu nieznacznemu człowiekowi, ponieważ to prawda, życie i droga, które przyniósł, zbawiły całą ludzkość, załagodziły konflikt pomiędzy człowiekiem a Bogiem, zbliżyły ich do siebie, a także umożliwiły komunikację między myślami Boga a człowiekiem. To także On przyniósł większą chwałę Bogu. Czy zwykły człowiek, taki jak ten, nie jest warty twojego zaufania i uwielbienia? Czy takie zwykłe ciało nie jest godne tego, by nazywać je Chrystusem? Czy taki zwykły człowiek nie może być wyrazem Boga wśród ludzi? Czy taki człowiek, który pomaga ocalić ludzkość przed katastrofą, nie jest godny waszej miłości i tego, by z Nim wiernie trwać? Jeśli odrzucacie prawdy wypowiedziane przez Jego usta, a także nienawidzicie faktu Jego istnienia pośród was, to jaki czeka was los?

fragment rozdziału „Czy wiedziałeś? Bóg dokonał wśród ludzi wielkiej rzeczy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

229. Cała Boża praca w dniach ostatecznych jest wykonywana przez tego zwykłego człowieka. On obdarzy ciebie wszystkim, co więcej, On może decydować o wszystkim, co ciebie dotyczy. Czy ten człowiek może być taki, jak wierzycie: człowiekiem tak prostym, że nie warto o Nim wspominać? Czy Jego prawda nie wystarcza, by całkowicie was przekonać? Czy świadectwo Jego dokonań nie wystarcza, by całkowicie was przekonać? A może jest tak, że ścieżka, którą On was prowadzi, nie jest godna tego, byście nią szli? Co sprawia, że czujecie do Niego awersję i odrzucacie Go, a także wymigujecie się przed Nim? To On wyraża prawdę, to On zaopatruje was w prawdę, to On sprawia, że macie ścieżkę, którą możecie iść. Czy

może tak być, że ciągle nie możecie odnaleźć śladów Bożego dzieła w tych prawdach? Bez pracy Jezusa ludzkość nie mogłaby zejść z krzyża, lecz bez wcielenia w dniu dzisiejszym, ci, którzy schodzą z krzyża, nigdy nie mogliby dostąpić pochwały od Boga, ani wejść w nowy wiek. Bez przyjścia tego zwykłego człowieka, nigdy nie mielibyście okazji, ani też nie bylibyście w stanie, zobaczyć prawdziwego oblicza Boga, bo wszyscy jesteście ludźmi, którzy już dawno powinni byli zostać zniszczeni. Z powodu przyjścia drugiego wcielenia Boga, Bóg wybaczył wam i okazał wam miłosierdzie. Tym niemniej, słowa, z którymi muszę was w końcu zostawić, brzmią wciąż następująco: ten zwykły człowiek, który jest wcieleniem Boga, ma dla was kluczowe znaczenie. To jest wspaniała rzecz, której Bóg już dokonał wśród ludzi.

fragment rozdziału „Czy wiedziałeś? Bóg dokonał wśród ludzi wielkiej rzeczy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

230. Ci, którzy chcą zyskać życie bez polegania na prawdzie głoszonej przez Chrystusa, są najbardziej niedorzecznymi ludźmi na ziemi, a ci, którzy nie akceptują drogi życia przyniesionej przez Chrystusa, gubią się w mrzonkach. Dlatego mówię, że ludzie, którzy nie akceptują Chrystusa dni ostatecznych, będą na zawsze wzgardzeni przez Boga. Chrystus jest bramą człowieka do królestwa w dniach ostatecznych, której nikt nie może pominąć. Nikt nie może być doskonalony przez Boga inaczej niż poprzez Chrystusa. Wierzysz w Boga, a więc musisz zaakceptować Jego słowa i być posłuszny Jego drodze. Nie wolno ci myśleć tylko o uzyskaniu błogosławieństw bez otrzymania prawdy, ani przyjęcia zapewnienia życia. Chrystus przychodzi w dniach ostatecznych, aby wszyscy, którzy naprawdę w Niego wierzą, mogli otrzymać życie. Jego dzieło ma na celu zakończenie starego wieku i wejście w nową erę, i jest drogą, która muszą obrać wszyscy, którzy chcą do niej wkroczyć. Jeśli nie jesteś w stanie Go uznać, a zamiast tego potępiasz Go, bluźnisz przeciwko Niemu lub nawet Go prześladujesz, to jesteś skazany na wieczny ogień i nigdy nie wejdiesz do królestwa Bożego. Chrystus jest bowiem Sam w sobie wyrazem Ducha Świętego, wyrazem Boga, Tego, któremu Bóg powierzył do wykonania swoje dzieło na ziemi. Dlatego mówię, że jeśli nie potrafisz zaakceptować wszystkiego, co robi Chrystus w dniach ostatecznych, to bluźnisz przeciwko Duchowi Świętemu. Kara, która powinna zostać wymierzona tym, którzy bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu jest oczywista dla wszystkich. Mówię również, że jeśli przeciwstawiasz się Chrystusowi dni ostatecznych i zaprzeczasz Mu, to nie ma

nikogo, kto mógłby ponieść konsekwencje w twoim imieniu. Co więcej, od tego dnia nie będziesz miał kolejnej szansy na uzyskanie aprobaty Boga; nawet jeśli spróbujesz odkupić swoje winy, nigdy więcej nie zobaczysz oblicza Boga. Bo to, czemu się sprzeciwiasz, nie jest człowiekiem; to, czemu zaprzeczasz, nie jest jakąś czczą istotą, ale Chrystusem. Czy zdajesz sobie sprawę z konsekwencji? Nie popełniłeś małego błędu, ale haniebne przestępstwo. Dlatego radzę wszystkim, aby nie obnażali kłów na prawdę, ani nie krytykowali bez zastanowienia, bo tylko prawda może przynieść ci życie, i nic poza prawdą nie może pozwolić ci odrodzić się i patrzeć na oblicze Boga.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

V. Słowa na temat relacji między poszczególnymi etapami Bożego dzieła a imieniem Boga

231. Poprzez całe Boże zarządzanie dzieło Boże jest absolutnie przejrzyste: Wiek Łaski jest Wiekiem Łaski, a dni ostateczne są dniami ostatecznymi. Istnieją wyraźne różnice pomiędzy każdym z wieków, ponieważ w każdym z nich Bóg dokonuje dzieła, które jest charakterystyczne dla danego wieku. Aby wykonać dzieło dni ostatecznych, niezbędne jest wypalenie, sąd, karcenie, gniew i destrukcja. Są one niezbędne, aby doprowadzić wiek do końca. Dni ostateczne odnoszą się do ostatniego wieku. Podczas ostatniego wieku, czy Bóg nie doprowadzi go do końca? Aby zakończyć wiek, Bóg musi przynieść ze sobą karcenie i sąd. Tylko w taki sposób może On zakończyć ten wiek. Celem Jezusa było to, aby człowiek mógł przeżyć, żyć dalej i aby mógł istnieć w lepszy sposób. On uratował człowieka od grzechu, tak aby przerwał zapadanie się w niegodziwość i nie mieszkał już w Hadesie oraz piekle, a przez uratowanie człowieka od Hadesu i piekła pozwolił mu dalej żyć. Teraz nadeszły dni ostateczne. On unicestwi człowieka i całkowicie zniszczy ludzkość, to znaczy, że przemieni On bunt ludzkości. Z tego powodu, przy współczującym i pełnym miłości usposobieniu z przeszłości, niemożliwe byłoby, aby Bóg zakończył wiek lub urzeczywistnił swój plan zarządzania obejmujący sześć tysięcy lat. Każdy wiek charakteryzuje się szczególnym przedstawieniem Bożego usposobienia i każdy wiek obejmuje dzieło, które powinno być wykonane przez Boga. Tak więc dzieło wykonywane przez samego Boga w każdym

wieku zawiera w sobie wyraz Jego prawdziwego usposobienia, a zarówno Jego imię, jak i dzieło, które On wykonuje, zmienia się wraz z wiekiem; wszystkie one są nowe. W Wieku Prawa dzieło przewodzenia ludzkości było wykonywane pod imieniem Jahwe, a pierwszy etap dzieła rozpoczął się na ziemi. Na tym etapie dzieło polegało na budowie świątyni i ołtarza oraz na wykorzystaniu prawa do prowadzenia ludu Izraela i działania pośród niego. Prowadząc lud Izraela, stworzył On podstawę dla swojego dzieła na ziemi. Z tej podstawy rozciągnął swoje dzieło poza Izrael, co oznacza, że zaczynając od Izraela, rozciągnął swoje dzieło na zewnątrz, tak że kolejne pokolenia stopniowo dowiadywały się, że Jahwe jest Bogiem, że to Jahwe stworzył niebiosy, ziemię i wszystko oraz że to Jahwe stworzył wszystko, co żyje. Swoje dzieło rozprzestrzenił na zewnątrz przez lud Izraela, wychodząc z dziełem poza niego. Ziemia izraelska była pierwszym świętym miejscem dzieła Jahwe na ziemi i to właśnie w ziemi izraelskiej Bóg po raz pierwszy rozpoczął dzieło na ziemi. To było dzieło Wieku Prawa. W czasie Wieku Łaski Jezus był Bogiem, który zbawił człowieka. To, co miał i czym był, to była łaska, miłość, współczucie, wyrozumiałość, cierpliwość, pokora, troska oraz tolerancja i dlatego znaczna część dzieła, które wykonał, odbyła się przez wzgląd na odkupienie człowieka. Jeśli chodzi o Jego usposobienie, to było to usposobienie współczucia i miłości, a ponieważ był współczujący i kochający, musiał zostać przybity do krzyża za człowieka, aby pokazać, że Bóg umiłował człowieka jak siebie samego, tak bardzo, że ofiarował siebie w całości. W Wieku Łaski imieniem Boga było imię Jezus, to znaczy, że Bóg był Bogiem, który zbawił człowieka i był On współczującym oraz kochającym Bogiem. Bóg był z człowiekiem. Jego miłość, Jego współczucie i Jego zbawienie towarzyszyło każdemu człowiekowi. Tylko przyjmując imię Jezusa i Jego obecność, człowiek był w stanie uzyskać pokój oraz radość, otrzymać Jego błogosławieństwo, Jego ogromne i liczne łaski, a także Jego zbawienie. Przez ukrzyżowanie Jezusa wszyscy ci, którzy poszli za Nim, otrzymali zbawienie i uzyskali przebaczenie swoich grzechów. W Wieku Łaski imię Jezus było imieniem Boga. Innymi słowy, dzieło Wieku Łaski zostało wykonane głównie pod imieniem Jezus. W Wieku Łaski Bóg został nazwany Jezusem. Podjął się etapu nowego dzieła poza Starym Testamentem, a Jego dzieło zakończyło się ukrzyżowaniem. To była całość Jego dzieła. W związku z tym, w trakcie Wieku Prawa imieniem Boga było Jahwe, a w Wieku Łaski Boga reprezentowało imię Jezus. Podczas dni ostatecznych Jego imię to Bóg Wszechmogący –

Wszchemogący, który używa swej mocy, aby prowadzić człowieka, podbić człowieka, pozyskać człowieka, a w końcu doprowadzić wiek do końca. W każdym wieku, na każdym etapie Jego dzieła, usposobienie Boga jest oczywiste.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

232. „Jahwe” to imię, które przybrałem w trakcie Mojego dzieła w Izraelu i oznacza ono Boga Izraelitów (narodu wybranego przez Boga), który może litować się nad człowiekiem, przeklinać go i kierować jego życiem. Imię to oznacza Boga posiadającego wielką moc i przepelnionego mądrością. „Jezus” to Emmanuel i oznacza ofiarę za grzechy pełną miłości, współczucia oraz zbawiającą człowieka. Wykonał On dzieło Wieku Łaski, a także reprezentuje go i może być przedstawicielem tylko jednej części planu zarządzania. Oznacza to, że tylko Jahwe jest Bogiem narodu wybranego – Izraela, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka, Bogiem Jakuba, Bogiem Mojżesza i Bogiem wszystkich ludzi Izraela. Dlatego w obecnym wieku wszyscy Izraelici, poza Żydami, wielbią Jahwe. Składają Mu ofiary na ołtarzu i służą Mu, nosząc szaty kapłanów w świątyni. To, co jest ich nadzieją, to ponowne pojawienie się Jahwe. Jedynie Jezus jest Odkupicielem rodzaju ludzkiego. Jest On ofiarą za grzechy, która odkupiła ludzkość z grzechu. Oznacza to, że imię Jezusa pochodzi z Wieku Łaski i istniało z powodu dzieła odkupienia w Wieku Łaski. Imię Jezusa istniało po to, by pozwolić ludziom Wieku Łaski narodzić się ponownie oraz być zbawionymi i jest to szczególne imię służące odkupieniu całej ludzkości. Dlatego imię Jezusa reprezentuje dzieło odkupienia i oznacza Wiek Łaski. Imię Jahwe to szczególne imię dla ludzi Izraela, którzy żyli pod prawem. W każdym okresie i na każdym etapie dzieła, Moje imię nie jest bezpodstawne, lecz niesie znaczenie reprezentacyjne: każde imię reprezentuje jeden wiek. „Jahwe” reprezentuje Wiek Prawa i ma wymiar honorowy dla Boga czczonego przez lud Izraela. „Jezus” reprezentuje Wiek Łaski i jest to imię Boga wszystkich osób odkupionych podczas Wieku Łaski.

fragment rozdziału „Zbawiciel powrócił już na »Białym obłoku«” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

233. Wiek Łaski rozpoczął się od imienia Jezusa. Kiedy Jezus zaczął wykonywać swoją posługę, Duch Święty zaczął świadczyć o imieniu Jezusa, a o imieniu Jahwe już nie mówiono. Zamiast tego Duch Święty podjął się nowego dzieła głównie pod imieniem

Jezusa. Świadczenie tych, którzy w Niego wierzyli, zostało przyniesione dla Jezusa Chrystusa, a dzieło, które wykonali, było również dla Jezusa Chrystusa. Zakończenie starotestamentowego Wieku Prawa oznaczało, że dzieło prowadzone głównie pod imieniem Jahwe dobiegło końca. Odtąd imię Boże nie było już imieniem Jahwe; zamiast tego zostało zastąpione imieniem Jezus i od tego momentu Duch Święty rozpoczął dzieło głównie pod imieniem Jezus. Dziś zatem czy człowiek, który nadal je i pije słowa Jahwe oraz nadal robi wszystko zgodnie z dziełem Wieku Prawa, nie przestrzega ślepo przepisów? Czy nie utknął w przeszłości? Wiecie teraz, że nadeszły dni ostateczne. Czy może być tak, że kiedy Jezus przyjdzie, nadal będzie miał na imię Jezus? Jahwe powiedział ludowi izraelskiemu, że przyjdzie Mesjasz, a jednak, kiedy przyszedł, nie został nazwany Mesjaszem, ale Jezusem. Jezus powiedział, że przyjdzie ponownie i że przyjdzie tak, jak odszedł. To były słowa Jezusa, ale czy widziałeś sposób, w jaki Jezus odszedł? Jezus odszedł na białym obłoku, ale czy może być tak, że osobiście wróci wśród ludzi na białym obłoku? Czy gdyby tak miało być, to nadal nosiłby imię Jezus? Kiedy Jezus przyjdzie ponownie, będzie już inny wiek, więc czy może być nadal nazywany Jezusem? Czy jest tak, że Bóg może być znany tylko pod imieniem Jezus? Czy nie można Go nazywać nowym imieniem w nowym wieku? Czy obraz jednej osoby i jednego imienia może reprezentować Boga w całości? W każdym wieku Bóg wykonuje nowe dzieło i jest nazywany nowym imieniem; jak mógłby wykonywać to samo dzieło w różnych wiekach? Jak mógłby trzymać się tego, co stare? Imię Jezusa zostało przybrane ze względu na dzieło zbawienia, więc czy będzie On nadal nazywany tym samym imieniem, kiedy powróci w dniach ostatecznych? Czy nadal będzie dokonywał dzieła odkupienia? Jak to możliwe, że Jahwe i Jezus są jednym, a jednak są Oni nazywani różnymi imionami w różnych wiekach? Czyż nie jest tak dlatego, że wieki Ich dzieła są różne? Czy jedno imię może reprezentować całość Boga? W związku z tym Bóg musi być nazywany różnymi imionami w różnych wiekach oraz musi używać danego imienia, aby zmienić wiek i go reprezentować. Ponieważ żadne imię nie może w pełni reprezentować Samego Boga, a każde imię jest w stanie reprezentować jedynie tymczasowy aspekt Bożego usposobienia w danym wieku; jedyne, co musi zrobić, to reprezentować Jego dzieło. Zatem Bóg może wybrać takie imię, które odpowiada Jego usposobieniu, by reprezentować cały wiek. Niezależnie od tego, czy jest to wiek Jahwe, czy wiek Jezusa, każdy wiek jest reprezentowany przez imię.

234. Kiedy Jezus przybył, aby wykonać swoje dzieło, było to pod kierownictwem Ducha Świętego. Wykonywał to, czego chciał Duch Święty, a nie to, czego wymagały starotestamentowy Wiek Prawa bądź dzieło Jahwe. Chociaż dzieło, które Jezus przyszedł wykonać, nie polegało na przestrzeganiu praw Jahwe czy przykazań Jahwe, źródło tych dzieł było identyczne. Dzieło, którego dokonał Jezus, reprezentowało imię Jezusa i Wiek Łaski, natomiast dzieło dokonane przez Jahwe reprezentowało Jahwe i Wiek Prawa. Dzieło każdego z nich było dziełem jednego Ducha w dwóch różnych wiekach. Dzieło, którego dokonał Jezus, mogło reprezentować jedynie Wiek Łaski, a dzieło, którego dokonał Jahwe, mogło reprezentować tylko starotestamentowy Wiek Prawa. Jahwe jedynie prowadził lud Izraela oraz Egiptu, a także ludy wszystkich narodów poza Izraelem. Dzieło Jezusa w nowotestamentowym Wiek Łaski było dziełem Boga pod imieniem Jezusa, gdy prowadził ten wiek. (...) Nowy wiek mógł nastać dopiero wtedy, kiedy Jezus przybył, aby wykonywać nowe dzieło, aby zainaugurować nowy wiek, aby przebić się przez dzieło wykonane wcześniej w Izraelu i aby prowadzić swoje dzieło nie według dzieła wykonanego przez Jahwe w Izraelu lub według Jego starych zasad czy według jakichkolwiek reguł, lecz raczej, aby wykonywać nowe dzieło, które powinien wykonywać. Sam Bóg przychodzi, aby rozpocząć wiek i sam Bóg przychodzi, aby doprowadzić wiek do końca. Człowiek nie jest w stanie wykonywać dzieła rozpoczęcia i zakończenia wieku. Gdyby Jezus po swoim przyjsciu nie doprowadził dzieła Jahwe do końca, byłoby to dowodem na to, że był tylko człowiekiem i że był kimś niezdolnym do reprezentowania Boga. Właśnie to, że Jezus przyszedł i zakończył dzieło Jahwe, kontynuował dzieło Jahwe i, co więcej, realizował własne dzieło, nowe dzieło, dowodzi, że był to nowy wiek i że Jezus był samym Bogiem. Wykonali Oni dwa wyraźnie różne etapy dzieła. Jeden etap został przeprowadzony w świątyni, a drugi poza nią. Jednym etapem było prowadzenie życia człowieka zgodnie z prawem, a drugim – złożenie ofiary za grzech. Te dwa etapy dzieła znacznie się różniły; oddziela to nowy wiek od starego i całkowicie słuszne jest stwierdzenie, że są to dwa różne wieki. Lokalizacja ich dzieła była inna, treść ich dzieła była inna, a także cel ich dzieła był inny. W związku z tym można je podzielić na dwa wieki: Nowy i Stary Testament, czyli nowy i stary wiek. Gdy przybył Jezus, nie wszedł do świątyni, co

dowodzi, że wiek Jahwe się skończył. Nie wszedł do świątyni, ponieważ dzieło Jahwe w świątyni się skończyło, nie trzeba było go wykonywać ponownie, a wykonanie go ponownie byłoby równoznaczne z jego powtórzeniem. Tylko opuszczając świątynię, rozpoczynając nowe dzieło i wyznaczając nową drogę poza świątynią, był On w stanie doprowadzić dzieło Boże do jego kulminacji. Gdyby nie wyszedł ze świątyni, aby wykonywać swoje dzieło, dzieło Boże trwałoby w zastoju na fundamentach świątyni i nigdy nie doszłoby do żadnych nowych zmian. I tak, gdy Jezus przybył, nie wszedł do świątyni i nie wykonywał swojego dzieła w świątyni. Wykonywał swoje dzieło poza świątynią i – prowadząc uczniów – wykonywał swoje dzieło swobodnie. Odejście Boga ze świątyni, aby wykonywać dzieło, oznaczało, że Bóg miał nowy plan. Jego dzieło miało być prowadzone poza świątynią i miało być nowym dziełem, którego realizacji nic nie będzie ograniczało. Gdy tylko Jezus przybył, zakończył starotestamentowe dzieło Jahwe. Mimo że byli Oni nazywani dwoma różnymi imionami, był to ten sam Duch, który zrealizował oba etapy dzieła, a dzieło to było ciągłe. Ponieważ imię było inne i treść dzieła była inna, także i wiek był inny. Kiedy przyszedł Jahwe, był to wiek Jahwe, a kiedy przyszedł Jezus, był to wiek Jezusa. I tak, przy każdym przyjściu Bóg jest nazywany jednym imieniem, reprezentuje jeden wiek i zapoczątkowuje nową ścieżkę, a na każdej nowej ścieżce przyjmuje nowe imię, które pokazuje, że Bóg jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary oraz że Jego dzieło nigdy nie przestaje się rozwijać. Historia zawsze idzie naprzód i tak samo jest z dziełem Boga. Aby Jego plan zarządzania obejmujący sześć tysięcy lat został zrealizowany do końca, plan ten musi ciągle się rozwijać. Każdego dnia musi On dokonywać nowego dzieła, każdego roku musi dokonywać nowego dzieła; musi wyznaczać nowe ścieżki, dawać początek nowym wiekom, rozpoczynać nowe i większe dzieło, a wraz z tym przynosić nowe imiona i nowe dzieło.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

235. Zakładając, że dzieło Boże w każdym wieku byłoby zawsze takie samo, a On zawsze byłby nazywany tym samym imieniem, jak człowiek mógłby Go poznać? Bóg musi być nazwany Jahwe, a poza Bogiem nazwanym Jahwe, każdy, kto jest nazywany jakimkolwiek innym imieniem, nie jest Bogiem. Albo inaczej: Bóg może być tylko Jezusem, a poza imieniem Jezus nie może być nazywany żadnym innym imieniem; poza Jezusem Jahwe nie jest Bogiem i Bóg Wszechmogący też nie jest Bogiem.

Człowiek wierzy, że prawdą jest, iż Bóg jest wszechmocny, ale Bóg jest Bogiem, który jest z człowiekiem, i musi być nazwany Jezusem, bo Bóg jest z człowiekiem. Czynienie tego jest podporządkowaniem się doktrynie i ogranicza Boga do pewnego zakresu. Tak więc w każdym wieku dzieło, które Bóg wykonuje, imię, którym jest nazywany, oraz obraz, który On przyjmuje – dzieło, którego dokonuje na każdym etapie aż do dnia dzisiejszego – nie podlega żadnym ograniczeniom i nie podlega żadnym regulacjom. On jest Jahwe, ale jest także Jezusem, jak również Mesjaszem i Bogiem Wszechmogącym. Jego dzieło może ulegać stopniowym przekształceniom, którym odpowiadają zmiany w Jego imieniu. Żadne imię nie może w pełni Go reprezentować, bowiem mogą Go reprezentować wszystkie imiona, którymi jest nazywany, a dzieło, które wykonuje w każdym wieku, reprezentuje Jego usposobienie.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

236. Niektórzy mówią, że imię Boga się nie zmienia, więc dlaczego imię Jahwe stało się imieniem Jezusa? Zostało przepowiedziane przyjście Mesjasza, dlaczego więc przyszedł człowiek o imieniu Jezus? Dlaczego imię Boże się zmieniło? Czy takie dzieło nie zostało wykonane dawno temu? Czy Bóg nie może dziś wykonywać nowego dzieła? Wczorajsze dzieło może zostać zmienione, a dzieło Jezusa może być kontynuacją dzieła Jahwe. Czy zatem po dziele Jezusa nie może nastąpić inne dzieło? Jeśli imię Jahwe może zmienić się i brzmieć Jezus, to czy imię Jezus nie może również ulec przemianie? Nie jest to niczym niezwykłym, a ludzie myślą tak[a] tylko z powodu ograniczonego pojmowania. Bóg zawsze będzie Bogiem. Niezależnie od zmian w Jego dziele i imieniu, Jego usposobienie i mądrość pozostają na zawsze niezmienione. Jeśli wierzysz, że Bóg może być nazywany tylko imieniem Jezus, to wiesz za mało. Czy ośmielasz się twierdzić, że Jezus jest na zawsze imieniem Bożym; że Bóg będzie na zawsze znany pod imieniem Jezus, i że to nigdy się nie zmieni? Czy ośmielasz się twierdzić z pewnością, że imię Jezus, które zakończyło Wiek Prawa również zakończy wiek ostatni? Kto może stwierdzić, że łaska Jezusa może zakończyć ten wiek?

fragment rozdziału „Jak człowiek, który określił Boga na podstawie własnych pojęć, może otrzymywać objawienia Boże?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

237. Czy imię Jezusa – „Bóg z nami” – może reprezentować pełnię usposobienia

Boga? Czy może w pełni wyrazić Boga? Jeśli człowiek mówi, że Bóg może być tylko nazywany Jezusem i nie może mieć innego imienia, ponieważ Bóg nie może zmienić swojego usposobienia, jest to w gruncie rzeczy bluźnierstwo! Czy wierzysz, że imię Jezus, Bóg z nami, może samo reprezentować Boga w Jego całości? Bóg może być określany wieloma imionami, ale pośród tych wielu imion nie ma ani jednego, które może zawrzeć całość Boga, ani jednego, które może w pełni reprezentować Boga. A więc Bóg ma wiele imion, ale nie mogą one w pełni wyrazić Bożego usposobienia, ponieważ Boże usposobienie jest tak bogate, że po prostu wykracza poza ludzką zdolność poznania Boga. Nie ma sposobu, dzięki któremu przy użyciu ludzkiego języka człowiek w pełni zawarłby Boga. Ludzkość dysponuje jedynie ograniczonym słownictwem, które zawiera wszystko to, co wie o Bożym usposobieniu: wielkie, zaszczytne, cudowne, niezgłębione, najwyższe, święte, sprawiedliwe, mądre i tak dalej. Tyle słów! To ograniczone słownictwo nie jest w stanie opisać tej części Bożego usposobienia, której człowiek był świadkiem. Z czasem wielu innych dodało słowa, które ich zdaniem lepiej opisywały zapał w ich sercach: Bóg jest tak wielki! Bóg jest tak święty! Bóg jest tak piękny! Dziś podobne ludzkie wypowiedzi osiągnęły swój szczyt, ale człowiek nadal nie jest w stanie jasno się wyrazić. I tak, z ludzkiego punktu widzenia Bóg ma wiele imion, ale nie ma jednego imienia, a to dlatego, że Bóg jest zbyt obfity, a język człowieka zbyt ubogi. Jedno konkretne słowo lub imię nie jest zdolne reprezentować Boga w Jego całości, a więc czy myślisz, że Boże imię może zostać jednoznacznie ustalone? Bóg jest tak wielki i tak święty, a jednak nie pozwoliłbyś Mu na zmianę Jego imienia w każdym nowym wieku? Zatem w każdym wieku, w którym Bóg osobiście dokonuje swego dzieła, używa On imienia, które odpowiada temu wiekowi, aby określić dzieło, którego zamierza dokonać. Używa tego konkretnego imienia o tymczasowym znaczeniu, aby imię to reprezentowało Jego usposobienie w tym wieku. To jest właśnie Bóg używający języka ludzkości, aby wyrazić swoje własne usposobienie. Mimo to wielu ludzi, którzy mieli duchowe doświadczenia i osobiście ujrzeni Boga, wciąż ma wrażenie, że to jedno szczególne imię nie jest w stanie reprezentować Boga w Jego całości – niestety nic nie można na to poradzić – dlatego człowiek nie zwraca się już do Boga po imieniu, ale po prostu nazywa Go „Bogiem”. To tak, jakby serce człowieka było pełne miłości, a jednocześnie pełne sprzeczności, ponieważ człowiek nie wie, jak objaśnić Boga. To, czym Bóg jest, jest tak obfite, że po

prostu nie ma sposobu, aby to opisać. Nie ma jednego imienia, które mogłoby podsumować Boże usposobienie, i nie ma jednego imienia, które mogłoby opisać wszystko, co Bóg ma i czym jest. Jeśli ktoś Mnie zapyta: „Jakiego właściwie imienia używasz?”, odpowiem mu: „Bóg jest Bogiem!”. Czyż nie jest to najlepsze imię dla Boga? Czyż nie jest to najlepsze ujęcie Bożego usposobienia? Skoro tak jest, dlaczego poświęcacie tak wiele wysiłku poszukiwaniom imienia Boga? Dlaczego mielibyście wciąż zachodzić w głowę, nie jedząc i nie śpiąc, a wszystko to ze względu na imię? Nadejdzie dzień, w którym Bóg nie będzie nazywany Jahwe, Jezusem czy Mesjaszem – będzie po prostu „Stwórcą”. W tym czasie nadejdzie koniec wszystkich imion, które przybrał On na ziemi, gdyż Jego dzieło na ziemi zostanie ukończone, dzieło, po którym nie będzie już imion. Kiedy wszystkie rzeczy przejdą pod władanie Stwórcy, jaką będzie On miał potrzebę posiadania wysoce odpowiedniego, jednak niekompletnego imienia? Czy teraz nadal poszukujesz imienia Boga? Czy nadal ośmielasz się mówić, że Bóg jest nazywany tylko Jahwe? Czy nadal ośmielasz się mówić, że Bóg może być nazywany tylko Jezusem? Czy jesteś w stanie dźwigać grzech bluźnierstwa przeciwko Bogu? Powinieneś wiedzieć, że Bóg pierwotnie nie miał imienia. On tylko przybrał jedno, drugie, czy też wiele imion, ponieważ musiał dokonać dzieła i musiał zarządzać ludzkością. Jakimkolwiek imieniem jest nazywany – czyż sam nie wybrał go z własnej woli? Czy potrzebował, abyś ty – jedno z Jego stworzeń – o nim zdecydował? Imię, jakim Bóg jest nazywany, jest imieniem, które jest zgodne z tym, co człowiek jest w stanie zrozumieć, z ludzkim językiem, ale to imię nie jest czymś, co człowiek może pojąć. Można tylko powiedzieć, że w niebie jest Bóg, że jest nazywany Bogiem, że jest samym Bogiem obdarzonym wielką mocą, Bogiem, który jest tak mądry, tak wywyższony, tak cudowny, tak tajemniczy oraz tak wszechmocny – i nie można dodać już nic więcej; ta odrobina to wszystko, co możesz wiedzieć. Czy w takim razie wyłącznie imię Jezus może reprezentować samego Boga? Kiedy nadchodzą dni ostateczne, nawet jeśli to Bóg nadal wykonuje swoje dzieło, Jego imię musi się zmienić, ponieważ jest to inny wiek.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

238. Za każdym razem gdy Bóg przychodzi na ziemię, zmienia swoje imię, płęć, obraz i dzieło; nie powtarza swego dzieła. On jest Bogiem, który jest zawsze nowy i

nigdy nie jest stary. Kiedy przyszedł wcześniej, miał na imię Jezus; czy można go jeszcze nazywać Jezusem tym razem, kiedy przyjdzie ponownie? Kiedy przyszedł wcześniej, był mężczyzną, czy tym razem znów może być mężczyzną? Jego dziełem, gdy przyszedł w Wieku Łaski, miało być ukrzyżowanie; gdy przyjdzie ponownie, czy może nadal odkupić ludzkość od grzechu? Czy może zostać ponownie ukrzyżowany? Czyż to nie byłoby powtórzenie Jego dzieła? Czy nie wiedziałeś, że Bóg jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary? Są tacy, którzy mówią, że Bóg jest niezmienny. Jest to właściwa interpretacja, ale odnosi się ona do niezmienności Bożego usposobienia oraz Jego substancji. Zmiany w Jego imieniu i dziele nie dowodzą, że Jego substancja uległa przemianie; innymi słowy, Bóg zawsze będzie Bogiem i to nigdy się nie zmieni. Skoro mówisz, że dzieło Boże jest niezmiennie, to czy mógłby On ukończyć swój trwający sześć tysięcy lat plan zarządzania? Wiesz jedynie, że Bóg jest zawsze niezmienny, ale czy wiesz, że jest zawsze nowy, a nigdy nie jest stary? Jeśli dzieło Boże jest niezmiennie, czy mógłby On przewodzić ludzkości przez całą jej drogę aż do dnia dzisiejszego? Jeśli Bóg jest niezmienny, to dlaczego wykonał już dzieło dwóch wieków? Jego dzieło nigdy nie przestaje iść naprzód, co oznacza, że Jego usposobienie stopniowo objawia się człowiekowi, a to, co się objawia, to Jego wewnętrzne usposobienie. Początkowo usposobienie Boże było ukryte przed człowiekiem, nigdy otwarcie nie objawiał człowiekowi swojego usposobienia, a człowiek po prostu nie miał o Nim wiedzy. Z tego powodu używa On swojego dzieła, aby stopniowo ujawniać swoje usposobienie człowiekowi, ale dzieło wykonywane w ten sposób nie oznacza, że usposobienie Boże zmienia się w każdym wieku. Nie jest tak, że usposobienie Boga stale się zmienia, ponieważ Jego wola wciąż się zmienia. Chodzi raczej o to, że ponieważ wieki Jego dzieła są różne, Bóg bierze właściwe sobie usposobienie i krok po kroku objawia je człowiekowi, tak aby człowiek mógł Go poznać. Nie jest to jednak w żadnym wypadku dowodem na to, że Bóg pierwotnie nie miał szczególnego usposobienia lub że Jego usposobienie stopniowo zmieniało się wraz z upływem wieków – takie zrozumienie byłoby błędne. Bóg objawia człowiekowi swoje wewnętrzne i szczególne usposobienie – to, czym jest – zgodnie z upływem wieków; dzieło jednego wieku nie może wyrazić całego usposobienia Boga. Dlatego słowa „Bóg jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary” odnoszą się do Jego dzieła, a słowa „Bóg jest niezmienny” do tego, co Bóg immanentnie ma i czym jest. Niezależnie od tego, nie możesz

uzależniać sześciu tysięcy lat dzieła od jednego punktu, czy też ograniczać go martwymi słowami. Taka jest nieroztropność człowieka. Bóg nie jest tak prosty, jak to sobie wyobraża człowiek, a Jego dzieło nie może zatrzymać się w którymkolwiek wieku. Na przykład Jahwe nie może zawsze oznaczać imienia Boga; Bóg może także wykonywać swoje dzieło pod imieniem Jezusa. Jest to znak, że dzieło Boże zawsze przechodzi w kolejne etapy rozwoju.

Bóg jest zawsze Bogiem i nigdy nie stanie się szatanem; szatan jest zawsze szatanem i nigdy nie stanie się Bogiem. Boża mądrość, Boża cudowność, Boża sprawiedliwość i Boży majestat nigdy się nie zmieniają. Jego istota oraz to, co On ma i czym jest nigdy się nie zmieniają. Jeśli jednak chodzi o Jego dzieło, ono zawsze przechodzi w kolejne etapy rozwoju, zawsze sięga głębiej, ponieważ On jest zawsze nowy, a nigdy stary. W każdym wieku Bóg przybiera nowe imię, w każdym wieku dokonuje nowego dzieła i w każdym wieku pozwala swoim stworzeniom widzieć Jego nową wolę i nowe usposobienie. Jeśli w nowej erze ludzie nie dostrzegą wyrazu nowego usposobienia Boga, to czy nie przybiją Go na zawsze do krzyża? A czy czyniąc to, nie zdefiniowaliby Boga?

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

239. Jeśli w trakcie dni ostatecznych człowiek wciąż pragnie przybycia Jezusa Zbawiciela i wciąż oczekuje, że nadejdzie On z takim wizerunkiem, jaki nosił w Judei, wówczas cały sześciotysięczny plan zarządzania zatrzyma się w Wieku Odkupienia i nie będzie w stanie pójść ani o krok dalej. Co więcej, dni ostateczne nigdy by nie nadeszły, a okres ten nigdy nie dobiegłby końca. Dzieje się tak, ponieważ Jezus Zbawiciel służył jedynie odkupieniu i zbawieniu człowieka. Przyjąłem imię Jezus ze względu na wszystkich grzeszników w Wieku Łaski i nie jest to imię, pod którym doprowadzę cały gatunek ludzki do końca. Chociaż zarówno Jahwe, jak i Jezus oraz Mesjasz – wszyscy reprezentują Mojego Ducha, imiona te oznaczają jedynie różne wieki Mojego planu zarządzania i nie reprezentują Mnie w Mojej pełni. Imiona, którymi ludzie na ziemi Mnie nazywają nie są w stanie wyrazić całego Mojego usposobienia i wszystkiego, czym jestem. Są jedynie różnymi imionami, którymi jestem nazywany w czasie różnych wieków. Dlatego, kiedy nadejdzie ostatni wiek – wiek dni ostatecznych – Moje imię znów się zmieni. Nie będę zwany ani Jahwe, ani Jezusem, ani tym bardziej

Mesjaszem, ale potężnym Bogiem Wszechmogącym we Własnej Osobie i to pod tym imieniem doprowadzę cały wiek do końca. Niegdyś znano Mnie jako Jahwe. Zwano Mnie też Mesjaszem, a ludzie niegdyś nazywali Mnie Jezusem Zbawicielem, bo Mnie kochali i szanowali. Dziś jednak nie jestem już Jahwe ani Jezusem, jakiego ludzie znają z przeszłości – jestem Bogiem, który powrócił w dniach ostatecznych, Bogiem, który zakończy wiek. Jestem Samym Bogiem, który powstaje z krańców ziemi, nasycony Moim całym usposobieniem, pełen autorytetu, honoru i chwały. Ludzie nigdy nie weszli ze Mną w relację, nigdy Mnie nie znali i pozostawali nieświadomi Mojego usposobienia. Od stworzenia świata aż do dziś, nie ujrzał Mnie ani jeden człowiek. Jest to Bóg, który ukazuje się człowiekowi w dniach ostatecznych, ale pozostaje ukryty pośród ludzi. Mieszka między nimi, prawdziwy i realny, jak płonące słońce i ognisty płomień, pełen mocy i pałający władzą. Nie istnieje choćby jedna osoba czy rzecz, której nie osądzą Moje słowa, ani jedna osoba czy rzecz, której nie oczyści płonący ogień. W końcu wszystkie narody zostaną pobłogosławione Moimi słowami, ale też zostaną nimi rozłupane na kawałki. W ten sposób w dniach ostatecznych ludzie zobaczą, że jestem Zbawicielem, który powrócił, Bogiem Wszechmogącym, który podbija cały gatunek ludzki. Kiedyś byłem ofiarą za ludzkie grzechy, ale w dniach ostatecznych stanę się też płomieniem słońca, które spali wszelką rzecz, jak też Słońcem sprawiedliwości, które wszystko ujawni. Takie jest Moje dzieło w dniach ostatecznych. Przyjąłem to imię i jestem pełen tego usposobienia tak, by wszyscy ludzie mogli zobaczyć we Mnie prawego Boga, a także płonące słońce i płonący ogień. Jest to po to, by wszyscy mogli Mnie czcić, jedynego prawdziwego Boga i mogli zobaczyć Moją prawdziwą twarz: nie jestem tylko Bogiem Izraelitów, nie jestem też jedynie Odkupicielem – jestem Bogiem wszelkich stworzeń od nieba przez ziemię po morza.

Kiedy w dniach ostatecznych przybędzie Zbawiciel, jeśli wciąż nazywałby się Jezus i narodził się ponownie w Judei, i tam dokonał swego dzieła, udowodniłoby to, że stworzyłem jedynie ludzi Izraela i tylko ich odkupiłem, oraz że nie interesują mnie poganie. Czyż to nie przeczyłoby Moim słowom, że „Jestem Panem, stwórcą nieba, ziemi oraz wszelkich rzeczy”? Opuściłem Judeę i wykonuję Moje dzieło pośród pogan, gdyż nie jestem tylko Bogiem ludzi Izraela, ale też Bogiem wszelkiego stworzenia. Pojawiam się między poganami w dniach ostatecznych, ponieważ jestem

nie tylko Jahwe, Bogiem ludzi Izraela, ale, co więcej, ponieważ jestem Stwórcą wszystkich Moich wybrańców spośród pogan. Stworzyłem nie tylko Izrael, Egipt czy Liban, ale też wszelkie pogańskie narody poza Izraelem. I dlatego jestem Panem wszelkiego stworzenia. Użyłem Izraela jedynie do rozpoczęcia Mojego dzieła, uformowałem Judeę i Galileę jako warownię Mojego dzieła odkupienia i użyłem pogańskich narodów jako podstawy, od której doprowadzę cały wiek do końca. W Izraelu dokonałem dwóch etapów dzieła (dwa etapy dzieła w Wiek Prawa i Wiek Łaski) i wykonałem dwa kolejne etapy dzieła (Wiek Łaski i Wiek Królestwa) na ziemiach poza Izraelem. Pośród pogańskich narodów dokonam dzieła podboju i tak zakończę wiek. Jeśli człowiek cały czas nazywa Mnie Jezusem Chrystusem, lecz nie wie, że rozpocząłem nowy wiek w trakcie dni ostatecznych i zaangażowałem się w nowe dzieło, jeśli człowiek zawsze obsesyjnie oczekuje przyjścia Jezusa Zbawiciela, to wtedy będę takich ludzi nazywał tymi, którzy we Mnie nie wierzą. Są to ludzie, którzy Mnie nie znają, a ich wiara we Mnie jest fałszywa. Czy tacy ludzie mogą być świadkami przyjścia Jezusa Zbawiciela z nieba? Oczekują oni nie Mego przybycia, lecz przybycia Króla Żydowskiego. Nie pragną, bym zgładził ten brudny, stary świat, zamiast tego jednak chcą powtórnego przyjścia Jezusa, w trakcie którego mają być odkupieni. Pragną, by Jezus jeszcze raz odkupił cały gatunek ludzki z tej zniszczonej i nieprawej ziemi. Jak tacy ludzie mogą stać się tymi, którzy dokańczają Moje dzieło w dniach ostatecznych? Pragnienia człowieka nie mogą osiągnąć Moich życzeń ani dokończyć Mego dzieła, bo jedynie podziwia on czy hołubi Moje poprzednie dzieła i nie ma pojęcia, że to Ja jestem Bogiem, który jest zawsze nowy i nigdy stary. Człowiek wie jedynie, że jestem Jahwe i Jezusem, i nie ma pojęcia, że jestem Ostatnim, Jedynym, który zaprowadzi gatunek ludzki do końca. Wszystko, czego człowiek pragnie i co wie, jest zbudowane na podstawie jego własnej koncepcji i jest jedynie tym, co może on dostrzec własnymi oczyma. Nie jest to zgodne z Moim dziełem, lecz znajduje się w dysharmonii względem niego.

fragment rozdziału „Zbawiciel powrócił już na »Białym obłoku«” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

VI. Słowa na temat Biblii

240. Od wielu lat tradycyjną praktyką religijną (w kręgu chrześcijaństwa, jednej z

trzech głównych religii świata) jest czytanie Biblii; odstępstwo od Biblii nie jest wiarą w Pana; odstępstwo od Biblii jest heterodoksją i herezją, a nawet gdy ludzie czytają inne książki, ich podstawą musi być wykładnia Biblii. Oznacza to, że jeśli wierzysz w Pana, musisz czytać Biblię, a poza Biblią nie wolno ci otaczać czcią żadnej książki, która nie zawiera w sobie biblijnej wykładni. Jeśli bowiem tak robisz, zdradzasz Boga. Od kiedy istnieje Biblia, wiara ludzi w Pana jest wiarą w Biblię. Zamiast mówić, że ludzie wierzą w Pana, lepiej powiedzieć, że wierzą w Biblię; zamiast mówić, że zaczęli czytać Biblię, lepiej powiedzieć, że zaczęli wierzyć w Biblię, a zamiast mówić, że powrócili do Pana, lepiej byłoby powiedzieć, że powrócili do Biblii. Ludzie czczą zatem Biblię tak, jakby była Bogiem, tak jakby to była ich życiodajna krew, a jej utrata była równa utracie życia. Stawiają Biblię tak wysoko, jak Boga, a są nawet tacy, którzy umieszczają ją wyżej od Boga. Jeśli ludzie pozbawieni są działania Ducha Świętego, jeśli nie odczuwają obecności Boga, mogą żyć dalej, ale gdy tylko utracą Biblię lub utracą słynne rozdziały i powiedzenia z Biblii, jest tak, jakby stracili życie. A kiedy tylko uwierzą w Pana, zaczynają czytać Biblię i uczyć się jej na pamięć, a im więcej Biblii są w stanie zapamiętać, tym bardziej dowodzi to, że kochają Pana, a ich wiara jest wielka. Wszyscy ci, którzy przeczytali Biblię i potrafią o niej rozmawiać z innymi, są dobrymi braćmi i siostrami. Przez wszystkie te lata wiara i lojalność ludzi wobec Pana mierzona była tym, do jakiego stopnia rozumieją oni Biblię. Większość ludzi po prostu nie rozumie, dlaczego mają wierzyć w Boga ani jak mają w Niego wierzyć, i ogranicza się jedynie do poszukiwania na ślepo wskazówek, pozwalających im rozszyfrować rozdziały Biblii. Ludzie nigdy nie podążali za kierunkiem działania Ducha Świętego; przez cały czas wciąż tylko rozpaczliwie studiowali i badali Biblię, i nikt nigdy nie znalazł nowszego dzieła Ducha Świętego poza Biblią. Nikt nigdy nie odszedł od Biblii, ani nie odważył się na odstępstwo od niej. Ludzie badali Biblię przez wszystkie te lata, wymyślili do niej wiele objaśnień i włożyli w to ogrom wysiłku. Mają też na temat Biblii wiele odmiennych opinii, o których debatują bez końca, do tego stopnia, że dziś istnieje ponad dwa tysiące różnych wyznań. Wszyscy chcą znaleźć w Biblii jakieś szczególne wyjaśnienia lub głębsze tajemnice, chcą ją zgłębić i odnaleźć w niej tło dzieła Jahwe w Izraelu, tło dzieła Jezusa w Judei, albo jeszcze inne tajemnice, których nikt inny nie zna. Podejście ludzi do Biblii naznaczone jest obsesją i wiarą, i nikt nie potrafi zupełnie jasno spojrzeć na zakulisową historię lub istotę Biblii. W dniu dzisiejszym w oczach ludzi Biblię wciąż

otacza więc nieopisana aura cudowności. Mają oni wręcz coraz większą obsesję na jej punkcie i pokładają w niej coraz większą wiarę. Dziś każdy pragnie odnaleźć w niej proroctwa dotyczące dzieła dni ostatecznych, chce odkryć, jakie dzieło Bóg wykonuje w dniach ostatecznych i jakie znaki wskazują na nadejście tych dni. W ten sposób uwielbienie ludzi dla Biblii staje się bardziej żarliwe, a im bliżej do dni ostatecznych, tym więcej ślepego zaufania pokładają w jej proroctwach, zwłaszcza tych dotyczących dni ostatecznych. Mając taką ślepą wiarę w Biblię, i pokładając w niej takie zaufanie, nie odczuwają pragnienia poszukiwania dzieła Ducha Świętego. Wedle ich ludzkich pojęć, tylko Biblia jest w stanie sprowadzić na nich działanie Ducha Świętego, tylko w Biblii odnaleźć można ślady Boga, tylko w Biblii ukryte są tajemnice dzieła Bożego i tylko Biblia – a nie inne książki czy ludzie – może wyjaśnić wszystko, co wiąże się z Bogiem i całością Jego dzieła; Biblia może sprowadzić dzieło niebios na ziemię i jest w stanie zarówno rozpoczynać, jak i kończyć epoki. Z uwagi na takie właśnie pojęcia, ludzie nie mają najmniejszej ochoty poszukiwać dzieła Ducha Świętego. Tak więc bez względu na to, jak bardzo Biblia była dawniej ludziom pomocna, obecnie stała się przeszkodą dla najnowszego dzieła Bożego. Bez niej ludzie mogą szukać śladów Boga gdzie indziej, ale dzisiaj Jego ślady zostały zamknięte na kartach Biblii, a szerzenie Jego najnowszego dzieła stało się w dwójnasób trudne i wymaga wielkiego wysiłku. Wszystko to z powodu dobrze znanych rozdziałów i powiedzeń z Biblii, jak również różnych zawartych w niej proroctw. W umysłach ludzi księga ta stała się bożkiem, stała się zagadką w ich mózgach i po prostu nie są oni w stanie uwierzyć, że Bóg może działać poza Biblią; nie są w stanie uwierzyć, że ludzie mogą znaleźć Boga poza Biblią ani - tym bardziej - że Bóg sam mógłby odejść od Biblii podczas ostatecznego dzieła i zacząć od nowa. Dla ludzi jest to nie do pomyślenia; nie mogą w to uwierzyć i nie potrafią sobie tego wyobrazić. Biblia stała się wielką przeszkodą w przyjęciu przez ludzi nowego dzieła Bożego i utrudniła Bogu jego szerzenie.

fragment rozdziału „W odniesieniu do Biblii (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

241. Jakiego rodzaju księgą jest Biblia? Stary Testament omawia dzieło Boże z okresu Wieku Prawa. Biblijny Stary Testament stanowi zapis całego dzieła Jahwe w czasie Wieku Prawa i Jego dzieła stworzenia. W całości dokumentuje dzieło dokonane przez Jahwe, którego opis kończy się na księdze Malachiasza. Stary Testament opisuje

dwa dzieła dokonane przez Boga: jednym z nich jest dzieło stworzenia, a drugim nadanie ludziom praw. Jedno i drugie było dziełem Jahwe. Wiek Prawa reprezentuje dzieło dokonywane pod imieniem Boga Jahwe; jest to całość dzieła wykonanego głównie pod imieniem Jahwe. Tak więc Stary Testament opisuje dzieło Jahwe, a Nowy Testament opisuje dzieło Jezusa; dzieło, które było wykonywane przede wszystkim pod Jego imieniem. Znaczenie imienia Jezusa i dzieła, które On wykonał, zostało zapisane głównie w Nowym Testamencie. Podczas starotestamentowego Wieku Prawa Jahwe zbudował w Izraelu świątynię i ołtarz, kierował życiem Izraelitów na ziemi, dowodząc w ten sposób, że byli oni Jego narodem wybranym, pierwszą grupą ludzi, których wybrał na ziemi i w których znajdował upodobanie, oraz pierwszą grupą, której osobiście przewodził. Dwanaście plemion Izraela było pierwszymi wybranymi Jahwe, tak więc zawsze wykonywał On w nich swoje dzieło, aż do zakończenia dzieła Jahwe w Wiek Prawa. Drugim etapem dzieła było ujęte w Nowym Testamencie dzieło Wieku Łaski, które zostało przeprowadzone wśród narodu żydowskiego, jednego z dwunastu plemion Izraela. Zasięg tego dzieła był mniejszy, ponieważ Jezus był Bogiem, który stał się ciałem. Jezus działał wyłącznie na obszarze Judei i tylko przez trzy i pół roku. Dlatego to, co zapisano w Nowym Testamencie, w żaden sposób nie może równać się z ilością pracy opisanej w Starym Testamencie.

fragment rozdziału „W odniesieniu do Biblii (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

242. Gdy Bóg dokonał już dzieła Wieku Prawa, stworzony został Stary Testament i wtedy to właśnie ludzie zaczęli czytać Biblię. Gdy Jezus przyszedł na świat, wypełnił dzieło Wieku Łaski, a Jego apostołowie spisali Nowy Testament. W ten sposób powstały Stary i Nowy Testament, i aż do dnia dzisiejszego wszyscy ci, którzy wierzą w Boga, czytają Biblię. Biblia jest książką historyczną. Oczywiście, zawiera ona również niektóre przepowiednie proroków, a przepowiednie takie w żadnym wypadku nie są historią. Biblia składa się z kilku części: są w niej nie tylko same proroctwa, sam opis dzieła Jahwe czy same tylko listy Pawła. Musisz wiedzieć, z ilu części składa się Biblia. W skład Starego Testamentu wchodzi Księga Rodzaju, Wyjścia..., a także księgi proroctw spisane przez proroków. Stary Testament kończy się na Księdze Malachiasza. Stanowi on zapis dzieła Wieku Prawa, którym kierował Jahwe. Od Księgi Rodzaju po Księgę Malachiasza ciągnie się obszerny opis całego dzieła Wieku Prawa. Innymi słowy Stary

Testament zawiera zapis wszystkiego, czego doświadczyli ludzie, którymi kierował Jahwe w Wieku Prawa. Podczas starotestamentowego Wieku Prawa wielu proroków wzbudzonych przez Jahwe głosiło w Jego imieniu proroctwa, udzielało wskazówek różnym plemionom i narodom oraz przepowiadało dzieło, które Jahwe miał wykonać. Wszyscy ci ludzie, którzy zostali wzbudzeni, otrzymali od Jahwe Ducha proroctwa: mogli oglądać wizje zsyłane im przez Jahwe i słyszeć Jego głos, a tym samym zostali przez Niego natchnieni i spisywali proroctwa. Dziełem, które wykonali, było wyrażanie głosu Jahwe, wypowiadanie Jego proroctwa, a dzieło Jahwe w owym czasie polegało po prostu na prowadzeniu ludzi za pomocą Ducha. Jahwe nie stał się ciałem, a ludzie nigdy nie widzieli Jego oblicza. Dlatego wzbudził On wielu proroków, którzy mieli czynić Jego dzieło, i dał im przepowiednie, które przekazali każdemu plemieniu i rodowi Izraela. Ich dzieło polegało na głoszeniu proroctw, a niektórzy z nich zapisali polecenia, jakie dawał im Jahwe, aby pokazać je innym. Jahwe wzbudził tych ludzi, aby głosili proroctwa i przepowiadali przyszłe dzieło lub dzieło, jakie pozostało jeszcze do wykonania w owym czasie, tak aby ludzie mogli ujrzeć cudowność i mądrość Jahwe. Te księgi proroctw były zupełnie inne od pozostałych ksiąg Biblii: były to słowa wypowiedziane lub napisane przez tych, którym dany był Duch proroctwa – przez tych, którzy otrzymali od Jahwe wizje lub usłyszeli Jego głos. Oprócz tych właśnie ksiąg, cała reszta Starego Testamentu składa się z zapisków sporządzonych przez ludzi po tym, jak Jahwe ukończył swe dzieło. Księgi te nie mogą zastąpić przepowiedni proroków wzbudzonych przez Jahwe, tak jak nie można porównać Księgi Izajasza i Księgi Daniela do Księgi Rodzaju i Księgi Wyjścia. Proroctwa zostały wypowiedziane przed wykonaniem dzieła; pozostałe zaś księgi spisano już po jego zakończeniu – gdyż to właśnie byli w stanie zrobić ludzie. Prorocy tamtych czasów byli natchnieni przez Jahwe i głosili pewne proroctwa, wypowiedzieli wiele słów i przepowiedzieli różne rzeczy dotyczące Wieku Łaski, jak również zagładę świata w dniach ostatecznych, czyli dzieło, którego Jahwe dopiero zamierzał dokonać. Wszystkie pozostałe księgi stanowią zapis dzieła wypełnionego przez Jahwe w Izraelu. Zatem kiedy czytasz Biblię, czytasz głównie o tym, czego Jahwe dokonał w Izraelu; biblijny Stary Testament opisuje przede wszystkim dzieło Jahwe polegające na prowadzeniu Izraela, posłużeniu się do wyprowadzenia Izraelitów z Egiptu Mojżeszem, który wyzwolił ich z okowów faraona i wyprowadził na pustkowiu. Następnie Izraelici wkroczyli do Kanaanu, a późniejsze

wydarzenia związane były z ich życiem w tej krainie. Cała pozostała treść składa się więc z zapisków dotyczących dzieła Jahwe w całym Izraelu. Wszystkim, co zostało zapisane w Starym Testamencie, jest dzieło Jahwe w Izraelu; dzieło, którego Jahwe dokonał w kraju, w którym stworzył Adama i Ewę. Odkąd po czasach Noego Bóg oficjalnie zaczął prowadzić lud na ziemi, wszystko, co jest zapisane w Starym Testamencie, jest dziełem Izraela. Dlaczego zaś nie zapisano żadnego dzieła poza Izraelem? Ponieważ ziemia Izraela jest kolebką ludzkości. Początkowo nie było innych krajów poza Izraelem, a Jahwe nie działał w żadnym innym miejscu. Dlatego to, co zapisane jest w biblijnym Starym Testamencie, stanowi wyłącznie opis dzieła Bożego dokonanego w owym czasie w Izraelu. Słowa proroków – Izajasza, Daniela, Jeremiasza i Ezechiela... – przepowiadają inne dzieło Boże na ziemi, dzieło samego Boga Jahwe. Wszystko to pochodziło od Boga, było dziełem Ducha Świętego, a oprócz tych ksiąg proroków, wszystko inne jest zapisem ludzkich doświadczeń związanych z ówczesnym dziełem Jahwe.

Dzieło stworzenia dokonało się zanim powstała ludzkość, ale Księga Rodzaju spisana została dopiero po tym, jak pojawił się rodzaj ludzki. Była to księga napisana przez Mojżesza w okresie Wieku Prawa. Podobnie jest z rzeczami, które dzieją się dziś między wami: kiedy już się wydarzą, zapisujecie je, aby w przyszłości pokazać je ludziom. Dla przyszłych pokoleń zaś to, co udokumentowałeś, to rzeczy, które wydarzyły się w dawno minionych czasach – czyli nic innego, jak tylko historia. Na tej samej zasadzie tym, co zapisano w Starym Testamencie, jest dzieło Jahwe w Izraelu, a tym, co zapisano w Nowym Testamencie, jest dzieło Jezusa w Wieku Łaski. Zapisy Starego i Nowego Testamentu dokumentują zatem dzieło dokonane przez Boga w dwóch różnych wiekach. Stary Testament dokumentuje dzieło Boga w okresie Wieku Prawa, a zatem jest księgą historyczną, podczas gdy Nowy Testament jest wytworem dzieła Wieku Łaski. Kiedy rozpoczęło się nowe dzieło, także i on przestał być aktualny – a zatem Nowy Testament również jest księgą historyczną. Rzecz jasna, Nowy Testament nie jest tak uporządkowany jak Stary Testament ani też nie odnotowuje tak wielu rzeczy. W biblijnym Starym Testamencie zapisano wszystkie z wielu słów wypowiedzianych przez Jahwe, podczas gdy w czterech Ewangeliach spisane zostały tylko niektóre słowa Jezusa. Oczywiście Jezus również wykonał bardzo wiele pracy, ale

nie zanotowano wszystkich jej szczegółów. To, że w Nowym Testamencie zapisano mniej, wynika z tego, ile pracy wykonał Jezus. Ilość pracy, jaką wykonał na ziemi przez trzy i pół roku, oraz skala późniejszego dzieła apostołów, była o wiele mniejsza niż w przypadku dzieła Jahwe. Dlatego właśnie w Nowym Testamencie jest mniej ksiąg niż w Starym.

fragment rozdziału „W odniesieniu do Biblii (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

243. Ewangelie zawarte w Nowym Testamencie zostały spisane dwadzieścia do trzydziestu lat po ukrzyżowaniu Jezusa. Wcześniej lud Izraela czytał jedynie Stary Testament. To znaczy, że na początku Wieku Łaski lud czytał Stary Testament. Nowy Testament pojawił się dopiero w Wieku Łaski. Nie istniał zatem podczas działalności Jezusa; to ludzie po Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu spisali Jego czyny. Dopiero wtedy pojawiły się cztery Ewangelie, a także listy Piotra i Pawła, jak również Księga Objawienia. Ponad trzysta lat po wniebowstąpieniu Jezusa następne pokolenia w sposób wybiórczy uporządkowały istniejące dokumenty, i dopiero wtedy pojawił się biblijny Nowy Testament. Powstał on zatem dopiero po zakończeniu tej pracy; wcześniej zaś nie istniał. Bóg wykonał całe swoje dzieło, a Paweł i inni apostołowie napisali wiele listów do kościołów rozsianych po świecie. Późniejsi ludzie zebrali te listy i dołączyli do nich największe z objawień, spisane przez Jana na wyspie Patmos, w którym przepowiedziane zostało Boże dzieło dni ostatecznych. Ta kolejność pism jest dziełem ludzi, inaczej niż w przypadku dzisiejszych wypowiedzi Boga. To, co spisywane jest dzisiaj, pozostaje zgodne z etapami dzieła Bożego; tym, z czym ludzie mają dziś do czynienia, jest dzieło dokonywane osobiście przez Boga oraz słowa osobiście przez Niego wypowiedane. Ty zaś – i cały rodzaj ludzki – nie musicie w to ingerować; słowa te, płynące bezpośrednio od Ducha, zostały ułożone krok po kroku i są odmienne od porządku panującego w ludzkich zapisach. Można powiedzieć, że to, co było niegdyś zapisywane, odpowiadało poziomowi edukacji zapisujących oraz ich charakterowi. Spisywali oni doświadczenia ludzi, a każdy człowiek miał własne sposoby ich rejestrowania oraz źródła informacji, więc każda relacja była inna. Jeżeli zatem czcisz Biblię jak Boga, jesteś skrajnym ignorantem i głupcem! Dlaczego nie poszukujesz dzieła Boga dnia dzisiejszego? Jedynie dzieło Boże może zbawić człowieka. Biblia nie może tego dokonać: ludzie mogliby ją czytać przez kilka tysięcy lat i wciąż nie zaszłaby w nich

żadna zmiana, a jeśli czcisz Biblię, nigdy nie zyskasz działania Ducha Świętego.

fragment rozdziału „W odniesieniu do Biblii (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

244. Wielu ludzi wierzy, że zrozumienie Biblii i umiejętność jej interpretowania jest tym samym co odnalezienie prawdziwej drogi – ale czy jest to naprawdę takie proste? Nikt nie zna rzeczywistości Biblii: tego, że nie jest ona niczym więcej jak tylko historycznym zapisem dzieła Boga, świadectwem dwóch poprzednich etapów Bożego dzieła, i że nie umożliwia zrozumienia jego celów. Każdy, kto czytał Biblię, wie, że dokumentuje ona dwa etapy urzeczywistniania się Bożego dzieła: w Wieku Prawa i w Wieku Łaski. Stary Testament jest kroniką dziejów Izraela oraz dzieła dokonanego przez Jahwe poczynając od momentu stworzenia świata aż po kres Wieku Prawa. Nowy Testament jest zaś zapisem dzieła dokonanego przez Jezusa na ziemi, o czym mowa w czterech Ewangeliach, jak również działalności Pawła; czyż nie są to świadectwa historyczne? Przywoływanie dzisiaj wydarzeń z przeszłości czyni z nich historię i niezależnie od tego, do jakiego stopnia mogą być prawdziwe czy rzeczywiste, nadal są historią – historia zaś nie może odnosić się do teraźniejszości, gdyż Bóg nie ogląda się na historię! Jeśli więc ograniczasz się do rozumienia Biblii, nie pojmując nic z dzieła, którego Bóg zamierza dokonać dzisiaj, i jeśli wierzysz w Boga, lecz nie starasz się o działanie Ducha Świętego, to nie rozumiesz, co to znaczy szukać Boga. Jeśli czytasz Biblię, by studiować historię Izraela i badać dzieje Bożego stworzenia nieba i ziemi, to nie wierzysz w Boga. Dziś jednak, ponieważ wierzysz w Boga i poszukujesz życia, skoro dążysz do poznania Boga, nie zaś do poznania martwych liter i doktryn ani do zrozumienia historii – musisz starać się poznać wolę Bożą tu i teraz; musisz też szukać kierownictwa płynącego z działania Ducha Świętego. Gdybyś był archeologiem, mógłbyś czytać Biblię – ale nim nie jesteś, jesteś jednym z tych, którzy wierzą w Boga i najlepiej postąpisz, starając się dowiedzieć, jaka jest dzisiaj Jego wola.

fragment rozdziału „W odniesieniu do Biblii (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

245. Jeśli chcesz ujrzeć dzieło Wieku Prawa i zobaczyć, jak Izraelici podążali drogą Jahwe, musisz przeczytać Stary Testament. Jeśli chcesz zrozumieć dzieło Wieku Łaski, musisz przeczytać Nowy Testament. Jak jednak zobaczyć można dzieło dni ostatecznych? Musisz zaakceptować przewodnictwo Boga dnia dzisiejszego i wkroczyć

w Jego dzisiejsze dzieło, albowiem jest to dzieło nowe i nikt nie zapisał go wcześniej w Biblii. Dziś Bóg stał się ciałem i znalazł sobie innych wybrańców w Chinach. Działa w tych ludziach, kontynuując swoje dzieło na ziemi i kontynuując dzieło Wieku Łaski. Dzisiejsze dzieło jest ścieżką, którą człowiek nigdy nie podążał i drogą, której nikt nigdy nie widział. Jest to dzieło, które nie było wykonywane nigdy wcześniej – jest to najnowsze dzieło Boga na ziemi. Dzieło, które nigdy wcześniej nie było wykonywane, nie jest więc historią, ponieważ teraźniejszość trwa w tej właśnie chwili i jeszcze nie stała się przeszłością. Ludzie nie wiedzą, że Bóg dokonał większego i nowszego dzieła na ziemi, w dodatku poza Izraelem, i że dzieło to przekroczyło ramy Izraela i przepowiedni proroków, że jest to nowe i cudowne dzieło wykraczające poza proroctwa i nowsze dzieło poza Izraelem oraz dzieło, którego ludzie nie są w stanie dostrzec ani sobie wyobrazić. W jaki sposób Biblia mogłaby zawierać wyraźny opis takiego dzieła? Któż byłby w stanie zawczasu zapisać każdy detal obecnego dzieła, niczego nie pomijając? Któż mógłby zapisać to jeszcze wspanialsze, mądrzejsze dzieło, które wymyka się konwencji, w tej omszałej, starej księdze? Dzieło dnia dzisiejszego nie jest historią, a skoro tak, to jeśli chcesz dzisiaj iść nową ścieżką, musisz odejść od Biblii, musisz wyjść poza biblijne księgi proroctwa lub księgi zawierające zapis dziejów. Dopiero wtedy będziesz mógł we właściwy sposób podążać nową ścieżką i dopiero wtedy będziesz w stanie wejść do nowego królestwa i wkroczyć w to nowe dzieło. Musisz zrozumieć, dlaczego dzisiaj żąda się od ciebie, abyś nie czytał Biblii; dlaczego jest jeszcze jedno dzieło, odrębne od Biblii; dlaczego Bóg nie szuka nowszej, bardziej szczegółowej praktyki w Biblii, i dlaczego zamiast tego istnieje wspanialsze dzieło poza Biblią. Jest to wszystko, co powinniście rozumieć. Musisz znać różnicę między starym i nowym dziełem, a chociaż nie czytasz Biblii, musisz potrafić poddać ją drobiazgowej analizie. W przeciwnym bowiem razie nadal będziesz czcić Biblię i będzie ci trudno wejść w nowe dzieło i przejść nowe zmiany. Skoro jest wspanialsza droga, to po co zgłębiać tę płytką i przebrzmiałą? Skoro istnieją nowsze wypowiedzi, i nowsze dzieło, to po co żyć pośród starych historycznych zapisków? Te nowe wypowiedzi mogą zapewnić ci zaopatrzenie, co dowodzi, że jest to nowe dzieło; stare zapisy nie są w stanie cię nasycić ani zaspokoić twych bieżących potrzeb, co dowodzi, że są one historią, a nie dziełem dokonywanym tu i teraz. Najwspanialszą drogą jest najnowsze dzieło, a w obliczu istnienia nowego dzieła, bez względu na to, jak wzniosła była dawna droga, i tak

jest ona tylko historią ludzkich rozmyślań i bez względu na jej wartość jako punktu odniesienia, i tak pozostaje ona starą drogą. Choć zapisana jest w „świętej księdze”, stara droga jest historią. Nowa droga natomiast jest teraźniejszością, mimo iż „święta księga” o niej nie wspomina. Droga ta może cię zbawić, a także może cię zmienić, gdyż jest to dzieło Ducha Świętego.

fragment rozdziału „W odniesieniu do Biblii (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

246. Musicie rozumieć Biblię – to dzieło jest sprawą najwyższej wagi! Dziś nie trzeba czytać Biblii, gdyż nie ma w niej nic nowego, a wszystko w niej jest stare. Biblia jest książką historyczną, a gdybyś jadł i pił Stary Testament podczas Wieku Łaski – gdybyś wcielał wtedy w życie to, co było wymagane w starotestamentowych czasach – Jezus odrzuciłby cię i potępił; gdybyś odnosił Stary Testament do dzieła Jezusa, byłbyś faryzeuszem. Jeśli dzisiaj będziesz łączyć Stary i Nowy Testament, aby je razem jeść i pić oraz praktykować, to dzisiejszy Bóg także cię potępi i pozostaniesz daleko w tyle za dzisiejszym dziełem Ducha Świętego! Jeśli bowiem jesz i pijesz Stary Testament i Nowy Testament, to jesteś poza strumieniem Ducha Świętego! W czasach swej działalności Jezus prowadził Żydów i wszystkich tych, którzy za Nim podążali, stosownie do tego, jak w owym czasie działał w Nim Duch Święty. Nie traktował Biblii jako podstawy tego, co czynił, lecz przemawiał zgodnie ze swym dziełem. Nie zwracał uwagi na to, co mówi Biblia ani nie szukał w niej ścieżki, którą miałby poprowadzić swoich uczniów. Odkąd tylko rozpoczął swą działalność, głosił drogę skruchy, o której w prorocत्वach Starego Testamentu nie było absolutnie żadnej wzmianki. Nie tylko nie postępował zgodnie z Biblią, lecz także wskazywał nową ścieżkę i wykonywał nowe dzieło. Nigdy też nie odnosił się do Biblii, kiedy nauczał. Podczas Wieku Prawa nikt nigdy nie był w stanie dokonywać takich jak On cudów w postaci uzdrawiania chorych i wypędzania demonów. Jego dzieło i nauki oraz autorytet i moc Jego słów przewyższały dzieło, nauki czy słowa jakiegokolwiek człowieka z Wieku Prawa. Jezus po prostu wykonywał swoje nowsze dzieło i chociaż wielu ludzi potępiało Go, odnosząc się do Biblii – a nawet wykorzystało Stary Testament, aby Go ukrzyżować – Jego dzieło przewyższyło Stary Testament. Gdyby było inaczej, dlaczegoż ludzie przybili Go do krzyża? Czy nie uczynili tego dlatego, że w Starym Testamencie nie było mowy o Jego nauczaniu i zdolności uzdrawiania chorych oraz wypędzania demonów? Jego dzieło miało na celu wytyczenie

nowej drogi, nie było to świadome szukanie zwady z Biblią ani świadoma rezygnacja ze Starego Testamentu. Jezus po prostu przyszedł na świat, by wykonywać swoją posługę, by przynieść nowe dzieło tym, którzy Go wyczekiwali i poszukiwali. Nie przyszedł objaśniać ludziom Starego Testamentu ani utrzymywać w mocy opisanego w nim dzieła. Jego dzieło nie miało umożliwić dalszego rozwoju Wieku Prawa, ponieważ dla Jego dzieła nie miało żadnego znaczenia, czy Biblia będzie służyć mu za podstawę. Jezus po prostu przyszedł po to, aby wykonywać dzieło, które miał wykonać. Nie objaśniał zatem proroctw Starego Testamentu ani nie działał zgodnie ze słowami starotestamentowego Wieku Prawa. Ignorował to, co mówił Stary Testament, nie dbał o to, czy jest zgodny z Jego dziełem czy nie, i nie troszczył się o to, co inni wiedzieli o Jego dziele ani jak je potępiali. Po prostu nadal wykonywał dzieło, które miał wykonać, mimo że wielu ludzi odwoływało się do przepowiedni starotestamentowych proroków, aby Go potępić. Ludziom zaś wydawało się, że Jego dzieło nie ma żadnych podstaw, a znaczna jego część stała w sprzeczności z zapisami Starego Testamentu. Czyż nie był to błąd człowieka? Czy do dzieła Bożego musi mieć zastosowanie jakakolwiek doktryna? I czy Bóg musi działać zgodnie z przepowiedniami proroków? Kto jest w końcu ważniejszy: Bóg czy Biblia? Dlaczego Bóg musi działać zgodnie z tym, co w niej zapisano? Czyżby Bóg nie miał prawa wykraczać poza jej ramy? Czy Bóg nie może odejść od Biblii i wykonywać innego dzieła? Dlaczego Jezus i Jego uczniowie nie przestrzegali szabatu? Skoro Jezus miałby przestrzegać szabatu i postępować zgodnie z przykazaniami Starego Testamentu, to dlaczego go nie przestrzegał po swoim przyjściu, a zamiast tego umywał stopy, nakrywał głowę, łamał chleb i pił wino? Czy w przykazaniach Starego Testamentu jest o tym mowa? Jeśli Jezus szanował Stary Testament, to dlaczego zerwał z jego naukami? Powinieneś wiedzieć, kto jest ważniejszy, Bóg czy Biblia! Czyż Bóg, będąc Panem szabatu, nie może być również Panem Biblii?

fragment rozdziału „W odniesieniu do Biblii (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

247. Żydzi w owych czasach czytali Stary Testament i wiedzieli o proroctwie Izajasza, że niemowlę płci męskiej urodzi się w żłobie. Dlaczego więc, wiedząc o tym, nadal prześladowali Jezusa? Czy powodem nie była ich buntownicza natura i ignorowanie dzieła Ducha Świętego? W tamtym czasie faryzeusze wierzyli, że dzieło Jezusa jest przeciwne temu, co wiedzieli o prorokowanym dziecku płci męskiej, a dzisiaj

człowiek odrzuca Boga, ponieważ praca Boga wcielonego nie jest zgodna z Biblią. Czy istota ich buntu przeciw Bogu nie jest taka sama? Czy potrafisz bez powątpiewania przyjąć całe dzieło Ducha Świętego? Jeśli jest to dzieło Ducha Świętego, to jest to właściwa droga. Powinieneś je zaakceptować bez najmniejszych wątpliwości, zamiast kapryśnie wybierać to, co chcesz zaakceptować. Czy nie jest to niestosowne, jeśli otrzymujesz od Boga większe rozeznanie, lecz zachowujesz wobec Niegozwiększoną ostrożność? Właściwym krokiem jest przyjąć, bez potrzeby czerpania dalszego uzasadnienia z Biblii, wszelkie dzieło, o ile jest to dzieło Ducha Świętego, ponieważ wierzysz w Boga, aby podążać za Bogiem, a nie analizować Go. Nie powinieneś szukać dalszych dowodów na Mnie, które zaświadczały, że jestem twoim Bogiem. Raczej powinieneś rozeznaczyć się, czy jestem dla ciebie korzystny – to jest najważniejsze. Nawet jeśli odkryłeś wiele niezbitych dowodów w Biblii, to nie mogą one cię w pełni doprowadzić do Mnie. Jesteś tym, który żyje w granicach Biblii, a nie przede Mną; Biblia nie może ci pomóc Mnie poznać, ani nie może pogłębić twojej miłości do Mnie. Chociaż Biblia przepowiedziała, że urodzi się niemowlę płci męskiej, nikt nie mógł zgłębić, na kim proroctwo się spełni, bo człowiek nie zna dzieła Bożego, i właśnie dlatego faryzeusze sprzeciwiali się Jezusowi. Niektórzy wiedzą, że Moje dzieło leży w interesie człowieka, ale nadal wierzą, że Jezus i Ja jesteśmy dwiema zupełnie odrębnymi istotami, które są wzajemnie niezgodne. Niedługo, w Wieku Łaski, Jezus wygłosił do swoich uczniów szereg kazań, na przykład: jak postępować, jak się zgromadzać, jak prosić w modlitwie, jak traktować innych itd. Wykonał dzieło właściwe dla Wieku Łaski i wyjaśnił tylko, jak uczniowie i ci, którzy za Nim podążali, powinni praktykować. Wykonał on tylko dzieło Wieku Łaski, nie dzieło dni ostatecznych. Kiedy Jahwe ustanowił prawo Starego Testamentu w Wieku Prawa, dlaczego nie wykonał wówczas dzieła Wieku Łaski? Dlaczego nie przedstawił od razu jasno dzieła Wieku Łaski? Czy nie byłoby to z korzyścią dla akceptacji tegoż dzieła przez człowieka? On tylko prorokował, że urodzi się dziecko płci męskiej i posiędzie moc, ale nie wykonał z wyprzedzeniem dzieła Wieku Łaski. Dzieło Boga w każdym wieku ma wyraźne granice; wykonuje On tylko pracę obecnego wieku i nigdy nie wykonuje następnego etapu dzieła z wyprzedzeniem. Tylko w ten sposób Jego dzieło właściwe dla każdego wieku może wysunąć się na pierwszy plan. Jezus mówił tylko o znakach dni ostatecznych, o tym, jak być cierpliwym i jak być zbawionym, jak żałować grzechów i jak je wyznawać, jak nosić krzyż i znosić cierpienie;

nigdy nie mówił o tym, w jaki sposób człowiek w dniach ostatecznych powinien wkroczyć i jak powinien starać się wypełniać wolę Bożą. Czy zatem nie byłoby błędem poszukiwanie w Biblii Bożego dzieła dni ostatecznych? Co możesz dostrzec trzymając jedynie Biblię w rękach? Nawet interpretator Biblii czy kaznodzieja, ktoś mógłby wcześniej posiadać wiedzę o dzisiejszym dziele?

fragment rozdziału „Jak człowiek, który określił Boga na podstawie własnych pojęć, może otrzymywać objawienia Boże?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

248. Dzisiaj ludzie wierzą, że Biblia jest Bogiem, a Bóg - Biblią. Wierzą oni również, że wszystkie zawarte w niej słowa były jedynymi słowami wypowiedzianymi przez Boga i że Bóg osobiście wypowiedział je wszystkie. Ci, którzy wierzą w Boga, myślą nawet, że mimo iż sześćdziesiąt sześć ksiąg Starego i Nowego Testamentu zostało napisanych przez ludzi, to wszystkie te słowa zostały im dane z natchnienia Boga i są zapisem wypowiedzi Ducha Świętego. Jest to błędne ludzkie rozumienie, które zupełnie nie pokrywa się z faktami. W rzeczywistości, poza księgami proroczych, większość Starego Testamentu stanowi pewien zapis dziejów. Część listów Nowego Testamentu wypływa z ludzkich doświadczeń, a część z oświecenia danego przez Ducha Świętego. Listy Pawła są przykładowo dziełem człowieka, wszystkie były wynikiem oświecenia przez Ducha Świętego. Kierowane do kościołów, stanowiły słowa napomnienia oraz zachęty dla braci i siostr w tych wspólnotach. Nie były to słowa wypowiedziane przez Ducha Świętego – Paweł ani nie mógł mówić w imieniu Ducha Świętego, ani nie był prorokiem, a tym bardziej nie doświadczał objawień, jakie były udziałem Jana. Jego listy adresowane były do kościołów w Efezie, Filipi, Galacji oraz do innych wspólnot. Tym samym listy Pawła zawarte w Nowym Testamencie są pismami, które Paweł kierował do poszczególnych kościołów, a nie efektami natchnienia Ducha Świętego, i nie są one też wypowiedziami samego Ducha Świętego. Są to wyłącznie słowa napomnienia, pociechy i zachęty, które w trakcie swej działalności Paweł pisał dla kościołów. A zatem są one także zapisem istotnej części pracy Pawła w owym czasie. Były pisane dla wszystkich, którzy są braćmi i siostrami w Panu, aby bracia oraz siostry należący do ówczesnych kościołów postępowali według rad Pawła i trzymali się wskazanej przez Pana Jezusa drogi skruchy. Paweł nie mówił bynajmniej, że wszystkie ówczesne czy przyszłe kościoły muszą jeść i pić to, co napisał, ani nie twierdził też, że wszystkie jego słowa

pochodzą od Boga. Stosownie do ówczesnej sytuacji kościoła, po prostu dzielił się myślami z braćmi i siostrami, napominał ich, a także wzbudzał w nich wiarę, nauczał ich i upominał. Jego słowa brały się z brzemienia, które sam dźwigał i dzięki nim zapewniał wsparcie swym współwyznawcom. Wykonywał dzieło apostoła kościołów tamtych czasów, był robotnikiem, którym posługiwał się Pan Jezus, a zatem musiał przyjąć odpowiedzialność za ówczesne wspólnoty i podjąć się wykonywania pracy kościelnej oraz poznawać stany, w jakich znajdowali się bracia i siostry – i z tego właśnie powodu pisał listy do wszystkich braci oraz sióstr w Panu. Wszystko to, co w jego pismach było budujące moralnie i pozytywne dla ludzi, było słuszne, ale nie stanowiło wypowiedzi Ducha Świętego i nie mogło reprezentować Boga. W sposób oczywisty błędnym ich pojmowaniem – oraz straszliwym bluźnierstwem - jest traktowanie przez ludzi zapisu doświadczenia człowieka i jego listów jako słów wypowiedzianych do kościołów przez samego Ducha Świętego! Odnosi się to w szczególności do pism, które Paweł kierował do poszczególnych wspólnot, gdyż jego listy do braci i sióstr pisane były w związku z ówczesnymi uwarunkowaniami i sytuacją danego kościoła i miały na celu upominanie współwyznawców w Panu, aby byli w stanie otrzymać łaskę Pana Jezusa. Listy Pawła miały ożywiać wiarę ówczesnych braci i sióstr. Można powiedzieć, że ich pisanie było jego własnym brzemieniem, jak również brzemieniem nałożonym na niego przez Ducha Świętego. Paweł był w końcu apostołem, który przewodził kościołom tamtych czasów, pisał do nich listy i napominał je – to właśnie było jego zadanie. Jego tożsamość była zaś jedynie tożsamością czynnie działającego apostoła i był on jedynie apostołem posłanym przez Boga; nie był ani prorokiem, ani człowiekiem przepowiadającym przyszłość. Największe znaczenie miały dla niego jego własna działalność oraz życie braci i sióstr. Dlatego też nie mógł mówić w imieniu Ducha Świętego. Jego słowa nie były słowami Ducha Świętego, ani tym bardziej słowami samego Boga, ponieważ Paweł nie był nikim więcej jak tylko jednym z Bożych stworzeń, a już z pewnością nie był wcieleniem Boga. Jego tożsamość nie była taka sama jak tożsamość Jezusa. Słowa Jezusa były słowami Ducha Świętego, słowami Boga, ponieważ posiadał On tożsamość Chrystusa, Syna Bożego. Jakże Paweł mógłby być Mu równym? Jeśli ludzie postrzegają listy i słowa takie jak pisma Pawła jako wypowiedzi Ducha Świętego, oraz czczą je jak Boga, można tylko stwierdzić, że są zanadto bezkrytyczni. Mówiąc zaś bardziej dosadnie, czyż nie jest to po prostu bluźnierstwo? Jakże człowiek mógłby

mówić w imieniu Boga? I jak ludzie mogą chylić czoła przed zapisem listów pewnego człowieka i słów, które wypowiedział, jakby były świętą, lub natchnioną księgą? Czy słowa Boga mogłyby zostać przypadkowo wypowiedziane przez człowieka? Jak człowiek mógłby przemawiać w imieniu Boga? A więc powiedz sam, czy to możliwe, aby listy, które Paweł napisał dla kościołów, nie były naznaczone jego własnymi myślami? Jak mogłyby nie być nimi skażone? Listy te Paweł napisał dla kościołów na podstawie swych osobistych doświadczeń i swojej własnej wiedzy. Na przykład w liście do kościołów w Galacji zawarł określoną opinię w pewnej sprawie, podczas gdy Piotr napisał inny list, zawierający odmienny pogląd. Który z listów pochodził zatem od Ducha Świętego? Nikt nie jest w stanie stwierdzić tego z całą pewnością. A zatem można tylko powiedzieć, że obaj dźwigali ciężar odpowiedzialności za kościoły, jednakże ich listy reprezentują ich postawę, ich zaopatrzenie i wsparcie dla braci i siostr, oraz brzemie odpowiedzialności za kościoły, stanowiąc jedynie ludzkie dzieło, nie zaś pisma pochodzące w całości od Ducha Świętego. Jeśli twierdzisz, że listy te są słowami Ducha Świętego, to jesteś niedorzeczny i popełniasz bluźnierstwo! Listy Pawła i inne listy Nowego Testamentu są odpowiednikami pamiętników bardziej współczesnych postaci ze świata duchowości. Stoją na równi z książkami Watchmana Nee lub doświadczeniami Lawrence'a, itp. Jediną różnicą jest to, że książki współczesnych osobistości ze świata duchowości nie są włączone do Nowego Testamentu, jednak istota tych osób jest taka sama: byli to ludzie, którymi w pewnym czasie posługiwał się Duch Święty, ale nie mogli oni w sposób bezpośredni reprezentować Boga.

fragment rozdziału „W odniesieniu do Biblii (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

249. Kto z was śmie dziś twierdzić, że wszystkie słowa wypowiedziane przez tych, którymi posłużył się Duch Święty, pochodziły od Ducha Świętego? Czy ktoś ośmiela się mówić takie rzeczy? Jeśli mówisz takie rzeczy, to dlaczego Księga Proroctwa Ezdrasza została odrzucona i dlaczego to samo uczyniono z księgami starożytnych świętych oraz proroków? Jeśli wszystkie pochodziły od Ducha Świętego, to dlaczego wy ośmielacie się podejmować tak kapryśne decyzje? Czy macz kwalifikacje do selekcji dzieł Ducha Świętego? Odrzucono również wiele opowieści z Izraela. A jeśli uważasz, że te wszystkie pisma z przeszłości pochodziły z Ducha Świętego, to dlaczego niektóre z ksiąg zostały odrzucone? Jeśli wszystkie pochodziły od Ducha Świętego, powinny być

przechowywane oraz wysłane do braci i sióstr w kościołach, aby je czytano. Nie powinny one być wybierane lub odrzucane według woli człowieka; takie postępowanie jest złe. Powiedzenie, że doświadczenia Pawła i Jana były wymieszane z ich osobistymi wizjami, nie oznacza, że ich doświadczenia i wiedza pochodzą od szatana, ale tylko to, że niektóre rzeczy pochodziły z ich osobistych doświadczeń i wizji. Ich wiedza była zgodna z tłem rzeczywistych doświadczeń w tym czasie, a kto może z przekonaniem stwierdzić, że wszystko to przyszło od Ducha Świętego? Jeśli wszystkie Cztery Ewangelie pochodziły od Ducha Świętego, to dlaczego Mateusz, Marek, Łukasz i Jan, każdy z nich napisał coś innego o dziele Jezusa? Jeśli w to nie wierzycie, to sprawdźcie relacje w Biblii, jak Piotr zaparł się Pana trzy razy: każda z nich się różni i każda ma swoje cechy charakterystyczne. Wielu pozbawionych rozeznania mówi: „Bóg wcielony jest również człowiekiem, więc czy słowa, które wypowiada, mogą całkowicie pochodzić od Ducha Świętego? Jeśli słowa Pawła i Jana były zmieszane z ludzką wolą, to czy słowa, które On wypowiada, naprawdę nie są zmieszane z ludzką wolą?” Ci, którzy mówią takie rzeczy, są ślepi i są ignorantami! Przeczytaj uważnie Cztery Ewangelie; przeczytaj, co napisano o czynach i słowach Jezusa. Każda relacja była po prostu inna i napisana z odmiennej perspektywy. Jeśli wszystko to, co zostało napisane przez autorów tych ksiąg, pochodziło od Ducha Świętego, to wszystko powinno być takie same i spójne. Dlaczego więc istnieją rozbieżności? Czyż człowiek nie jest nazbyt niemądry, że tego nie dostrzega?

fragment rozdziału „O nazwach i tożsamości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

250. Ewangelia Mateusza z Nowego Testamentu dokumentuje genealogię Jezusa. Na początku napisane jest, że Jezus był potomkiem Abrahama i Dawida oraz synem Józefa; następnie, że Jezus począł się z Ducha Świętego i był zrodzony z dziewicy – co oznaczałoby, że nie jest synem Józefa ani potomkiem Abrahama i Dawida. Jednakże genealogia kładzie nacisk na powiązanie Jezusa z Józefem. Następnie zaczyna przedstawiać cały proces, w wyniku którego narodził się Jezus. Napisane jest więc, że Jezus począł się z Ducha Świętego i został zrodzony z dziewicy, nie zaś jako syn Józefa. A jednak w genealogii wyraźnie napisane jest, że Jezus był synem Józefa, a ponieważ genealogia ta jest napisana z myślą o Jezusie, wymienione zostają w niej czterdzieści dwa pokolenia. Kiedy dochodzi do pokolenia Józefa, czym prędzej

stwierdza, że Józef był mężem Maryi, przy czym słowa te mają dowieść, że Jezus był potomkiem Abrahama. Czy nie jest to sprzeczność? Genealogia ta wyraźnie dokumentuje przodków Józefa i oczywiste jest, że jest to genealogia Józefa, a jednak Mateusz utrzymuje, że jest to genealogia Jezusa. Czy to nie zaprzecza faktowi, iż Jezus począł się z Ducha Świętego? A zatem, czyż genealogia według Mateusza nie jest ludzkim wymysłem? To śmieszne! W ten właśnie sposób możesz się przekonać, że księga ta nie pochodzi w całości od Ducha Świętego. Być może są tacy ludzie, którzy myślą, że Bóg musi mieć ziemską genealogię i dlatego przypisują Jezusa do czterdziestego drugiego pokolenia potomków Abrahama. Jest to doprawdy śmieszne! Przybywszy dopiero na ziemię, jak Bóg mógłby mieć swoją ziemską genealogię? Jeśli mówisz, że Bóg ma genealogię, czy nie zaliczasz Go do stworzeń Bożych? Bóg nie jest bowiem z tego świata: jest Panem Stworzenia i choć jest z ciała, ma inną istotę niż człowiek. Jak można stawiać Boga na równi ze stworzeniem Bożym? Abraham nie może reprezentować Boga; w owym czasie był on jedynie celem dzieła Jahwe, oddanym sługą należącym do ludu Izraela, którego Jahwe pochwalał. Jak mógłby być przodkiem Jezusa?

fragment rozdziału „W odniesieniu do Biblii (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

251. Zamierzam dziś w taki właśnie sposób wnikliwie przeanalizować Biblię, co nie oznacza, że jej nienawidzę albo że kwestionuję jej wartość jako źródła informacji. Objasnię ci i wytłumaczę genezę Biblii i tkwiącą w niej wartość, abyś przestał błędzić w ciemnościach. Ludzie żywią bowiem na temat Biblii bardzo wiele opinii, z których większość to opinie błędne. Odczytywanie Biblii w taki sposób nie tylko uniemożliwia im osiągnięcie tego, co osiągnąć powinni, lecz – co jeszcze istotniejsze – staje na przeszkodzie dziełu, które zamierzam wypełnić. Straszliwie utrudnia przyszłe dzieło, niosąc z sobą same wady i ani jednej zalety. Dlatego też tym, co wam głoszę, jest po prostu kwintesencja Biblii, jej prawdziwa historia. Nie proszę was, abyście nie czytali Biblii albo rozgłaszali wkoło, że nie ma ona żadnej wartości. Chcę tylko, żebyście posiadli rzeczywistą wiedzę i mieli właściwy pogląd na jej temat. Nie bądźcie zbyt jednostronni! Chociaż Biblia jest księgą osadzoną w historii i napisaną przez ludzi, dokumentuje wiele spośród zasad, na jakich dawni święci i prorocy służyli Bogu, jak również doświadczenia późniejszych apostołów w ich służbie Bogu. Wszystko to zaś

naprawdę były sprawy, które ludzie ci widzieli na własne oczy i których sami doświadczyli i jako takie mogą posłużyć za punkt odniesienia dla ludzi obecnego wieku w ich poszukiwaniu prawdziwej drogi. Dlatego też, czytając Biblię, można również zyskać wiele dróg życia, których nie sposób znaleźć w innych książkach. Są to drogi życia wynikające z działania Ducha Świętego, jakiego doświadczyli prorocy i apostołowie w minionych wiekach. Wiele spośród owych słów ma wielką wartość i może zapewnić ludziom to, czego im trzeba. Dlatego też wszyscy tak lubią czytać Biblię. A ponieważ tyle się w niej kryje, ludzie mają o niej zupełnie inne zdanie niż o pismach wielkich postaci z historii duchowości. Biblia stanowi zapis i zbiór doświadczeń oraz wiedzy ludzi służących Jahwe i Jezusowi w dawnych i nowszych epokach, tak więc późniejsze pokolenia zdołały dzięki niej zyskać liczne objawienia, iluminacje i ścieżki praktyki. Przyczyną, dla której Biblia góruje nad pismami wszystkich innych wielkich nauczycieli duchowości jest to, że teksty tych ostatnich zaczerpnięte są z Biblii, ich doświadczenia bez wyjątku wywodzą się z Biblii, i wszyscy oni objaśniają Biblię. Choć więc ludzie mogą zyskać zaopatrzenie z lektury ksiąg dowolnego z wielkich nauczycieli duchowości, w dalszym ciągu otaczają wciąż Biblię, gdyż wydaje im się ona tak wzniosła i głęboka! Chociaż mieści w sobie niektóre spośród ksiąg głoszących słowa życia (takie jak listy Pawła i listy Piotra), i chociaż ludzie mogą w tych księgach znaleźć zaopatrzenie i wsparcie, są one mimo wszystko nie na czasie. Przynależą do zamierzchłej epoki i niezależnie od tego, jak byłyby dobre, sprawdzają się w jednej tylko epoce i nie są wieczne. Albowiem dzieło Boga nieustannie się rozwija, nie mogło ono tak po prostu zatrzymać się w czasach Piotra i Pawła, ani też ciągle trwać w Wieku Łaski, kiedy to ukrzyżowano Jezusa. Dlatego też księgi te adekwatne są tylko dla Wieku Łaski, lecz nie dla Wieku Królestwa dni ostatecznych. Mogą one zapewnić zaopatrzenie jedynie wyznawcom z Wieku Łaski, lecz już nie świętym z Wieku Królestwa – niezależnie od tego, jak byłyby dobre, stanowią przeżytek. Tak samo jest z dziełem stworzenia dokonany przez Jahwe czy też z Jego dziełem dokonany w Izraelu: niezależnie od tego, jak wielkie było to dzieło, miało kiedyś należeć do przeszłości – miał nadejść taki czas, gdy dzieło to przeminie. Tak samo rzecz się ma z dziełem Boga: choć jest wielkie, nastanie jednak czas, gdy dobiegnie kresu; nie może zawsze trwać pośród dzieła stwarzania, ani zatrzymać się na ukrzyżowaniu. Niezależnie od tego, jak przekonujące było dzieło ukrzyżowania – i jak skutecznie przyczyniło się do pokonania

szatana – dzieło w toku w dalszym ciągu jest dziełem w toku, epoki zaś są tylko epokami. Dzieło w toku nie może zawsze opierać się na tym samym fundamencie, ani też czasy nie mogą pozostawać niezmiennie, i tak jak niegdyś dokonało się stworzenie, tak też muszą nadejść dni ostateczne. Jest to nieuniknione! Tak więc dzisiaj zapisane w Nowym Testamencie słowa życia – listy apostołów i cztery Ewangelie – stały się książkami o wartości czysto historycznej, starymi almanachami: jakże takie stare almanachy mogłyby wprowadzić ludzi w nowy wiek? Niezależnie od tego, jak dalece zdolne są zaopatrzyć ludzi w życie albo doprowadzić ich do krzyża – czyż nie są przestarzałe? Czyż nie są pozbawione wartości? Dlatego powiadam, że nie powinieneś ślepo wierzyć w owe almanachy. Są one zbyt stare, nie potrafią wprowadzić cię w nowe dzieło, a mogą jedynie być dla ciebie ciężarem. Nie tylko nie potrafią cię wprowadzić w nowe dzieło ani w nowe wejście, lecz także wiodą cię ku starym kościołom – a gdyby tak właśnie miało być, to czyż, zamiast iść naprzód, nie cofałbyś się w swej wierze w Boga?

fragment rozdziału „W odniesieniu do Biblii (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

252. Wiele pracy wykonałem wśród ludzi i słów wypowiedzianych przeze Mnie w owym czasie padło wiele. Słowa te mają służyć zbawieniu człowieka i zostały wypowiedziane po to, aby człowiek mógł osiągnąć zgodność ze Mną. Jednak pozyskałem jedynie kilku ludzi na ziemi, którzy są zgodni ze Mną i dlatego twierdzę, że człowiek nie ceni sobie Moich słów, ponieważ nie jest ze Mną zgodny. Moja praca nie ma służyć jedynie temu, aby człowiek Mnie wielbił. Ważniejsze jest to, by człowiek był ze Mną zgodny. Wszyscy ludzie, którzy ulegli zepsuciu, żyją w pułapce szatana, żyją w ciele, w samolubnym pożądaniu i nie ma wśród nich nawet jednej osoby zgodnej ze Mną. Są tacy, którzy twierdzą, że owszem są ze Mną zgodni, ale wszyscy oni wielbią jakieś bożki. Choć uznają Moje imię za święte, kroczą ścieżką przeciwną do Mojej, a ich słowa pełne są arogancji i pewności siebie, ponieważ – w głębi duszy – są przeciwko Mnie i są niezgodni ze Mną. Codziennie szukają Moich śladów w Biblii i znajdują na chybił trafił „odpowiednie” urywki, które bez końca odczytują i cytują jako święte pisma. Nie wiedzą, jak być zgodnymi ze Mną, nie wiedzą, co to znaczy być w nieprzyjaźni ze Mną i jedynie ślepo odczytują Pismo Święte. Zamykają w Biblii jakiegoś niejasnego Boga, którego nigdy nie widzieli i nie są w stanie zobaczyć, przeglądając ją w wolnej

chwili. Wierzą w Moje istnienie tylko w ramach Biblii. Jestem dla nich tym samym, co Biblia. Bez Biblii nie ma Mnie, a beze Mnie nie ma Biblii. Nie zważają na Moje istnienie ani na Moje działania, poświęcając raczej ogromną i szczególną uwagę każdemu słowu z Pisma Świętego, a wielu z nich jest nawet przekonanych, że nie powinienem robić niczego, co nie zostało zapowiedziane w Piśmie Świętym. Zbyt wielką wagę przywiązują do Pisma Świętego. Można powiedzieć, że słowa i wyrażenia są dla nich aż tak ważne, że wykorzystują wersety z Biblii do zmierzenia każdego Mojego słowa i potępienia Mnie. Nie dążą do osiągnięcia zgodności ze Mną albo z prawdą, lecz raczej do zgodności ze słowami Biblii, są bowiem przekonani, że jeśli coś nie jest zgodne z Biblią to, bez wyjątku, nie jest Moim dziełem. Czy ludzie ci nie są sumiennymi potomkami faryzeuszy? Żydowski faryzeusz wykorzystał prawo Mojżeszowe do potępienia Jezusa. Nie szukali zgodności z ówczesnym Jezusem, lecz skrupulatnie i co do joty przestrzegali prawa, do tego stopnia, że w końcu przybili niewinnego Jezusa do krzyża, oskarżywszy Go o nieprzestrzeganie prawa Starego Testamentu i o to, że nie był Mesjaszem. Kim tak naprawdę byli? Czyż nie jest tak, że nie dążyli do zgodności z prawdą? Mieli obsesję na punkcie każdego słowa Pisma Świętego, nie zważając na Moją wolę oraz na etapy i metody realizacji Mojego dzieła. Nie byli ludźmi poszukującymi prawdy, lecz ludźmi sztywno trzymającymi się słów. Nie byli ludźmi wierzącymi w Boga, lecz ludźmi wierzącymi w Biblię. Mówiąc krótko, byli strażnikami Biblii. Aby zabezpieczyć interes Biblii, aby zachować godność Biblii i chronić jej reputację, posunęli się tak daleko, że w końcu przybili miłosiernego Jezusa do krzyża. Zrobili to tylko po to, by bronić Biblii i zachować w sercach ludzi status każdego słowa z Biblii. Woleli więc odrzucić swoją przyszłość i ofiarę za grzech, aby skazać Jezusa – który nie podporządkował się doktrynie Pisma Świętego – na śmierć. Czyż nie byli sługusami każdego jednego słowa Pisma Świętego?

A ludzie dzisiaj? Chrystus przyszedł, aby uwolnić prawdę, ale oni woleliby raczej wygnać Go spośród ludzi, aby zyskać bilet do nieba i łaskę. Woleliby raczej całkowicie zaprzeczyć nadejściu prawdy, aby zabezpieczyć interes Biblii, i woleliby raczej ponownie przybić do krzyża Chrystusa, który powrócił w ciele, aby zapewnić wieczne istnienie Biblii. Jak może człowiek uzyskać Moje zbawienie, skoro jego serce jest tak podłe, a jego natura tak antagonistycznie nastawiona wobec Mnie? Żyję wśród ludzi,

ale oni nie wiedzą o Moim istnieniu. Oświeceni człowiekiem swoim światłem, a on nadal nie wie o Moim istnieniu. Kiedy wybucham gniewem na człowieka, ten jeszcze bardziej kategorycznie zaprzecza Mojemu istnieniu. Człowiek szuka zgodności ze słowami, z Biblią, ale nawet jedna osoba nie staje przede Mną, aby szukać drogi do zgodności z prawdą. Człowiek podziwia Mnie w niebie i poświęca szczególną uwagę Mojemu istnieniu w niebie, ale nie dba o Mnie w formie cielesnej, bo Ja żyjący wśród ludzi jestem po prostu bez znaczenia. Ci, którzy dążą tylko do zgodności ze słowami Biblii, którzy dążą tylko do zgodności z niejasnym Bogiem, są dla Mnie obrazem nędzy. Wynika to z tego, że wielbią jedynie martwe słowa i Boga, który może dać im nieopisane skarby. Wielbią Boga, który oddaje się w ręce człowieka i który nie istnieje. Cóż więc mogą ci ludzie otrzymać ode Mnie? Nie da się nawet wyrazić słowami, jak nędzny jest człowiek. Ci, którzy są przeciwko Mnie, którzy wysuwają wobec Mnie niezliczone żądania, którzy nie miłują prawdy, którzy buntują się wobec Mnie – jakże mogą być ze Mną zgodni?

fragment rozdziału „Powinieneś dążyć do zgodności z Chrystusem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

253. Sam Bóg jest życiem i prawdą, a Jego życie i prawda współistnieją. Ci, którzy nie są zdolni do pozyskania prawdy, nigdy nie zdobędą życia. Bez przewodnictwa, wsparcia i dostępu do prawdy, możesz tylko zdobyć litery, doktryny, a ponadto – śmierć. Życie Boże jest wszechobecne, a Jego prawda i życie współistnieją. Jeżeli nie możesz znaleźć źródła prawdy, to nie uzyskasz pożywienia dla życia; jeżeli nie możesz uzyskać dostępu do życia, to na pewno nie będziesz mieć prawdy i tak poza wyobrażeniami i koncepcjami, całe twoje ciało będzie niczym innym jak ciałem, twoim śmierzącym ciałem. Wiedz, że słowa ksiąg nie liczą się jako życie, zapisy historii nie mogą być uczczone jako prawda, a doktryny przeszłości nie mogą służyć jako relacja słów wypowiedzianych obecnie przez Boga. Tylko to, co Bóg wyraża, gdy przychodzi na ziemię i żyje pośród ludzi, jest prawdą, życiem, Bożą wolą i Jego obecnym sposobem działania. Jeśli zastosujesz zapisy słów wypowiedzianych przez Boga w minionych wiekach do teraźniejszości, to jesteś archeologiem, a najlepszym sposobem na opisanie cię jest nazwanie cię znawcą dziedzictwa historycznego. Wierzysz bowiem ciągle w ślady dzieła, które Bóg wykonał w dawnych czasach; wierzysz tylko w cień Boga pozostały po jego wcześniejszym dziele wśród ludzi oraz w drogę, którą Bóg

ukazał swoim naśladowcom w dawnych czasach. Nie wierzysz w kierunek Bożego dzieła dzisiaj, nie wierzysz w chwalebne oblicze Boga dzisiaj i nie wierzysz w drogę prawdy obecnie wyrażaną przez Boga. Jesteś więc bezsprzecznie marzycielem, który jest całkowicie oderwany od rzeczywistości. Jeśli teraz nadal trzymasz się słów, które nie są w stanie ożywić człowieka, to jesteś zatwardziały jak głaz,^[a] ponieważ jesteś zbyt konserwatywny, zbyt uparty, zbyt zamknięty na głos rozsądku!

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

254. Chrystus dni ostatecznych przynosi życie i przynosi trwałą i wieczną drogę prawdy. Prawda ta jest drogą, przez którą człowiek zyska życie i jedyną drogą, przez którą człowiek pozna Boga i zyska aprobatę Boga. Jeśli nie szukasz drogi życia zapewnianej przez Chrystusa dni ostatecznych, to nigdy nie uzyskasz aprobaty Jezusa i nigdy nie będziesz uznany za godnego przejścia przez bramę królestwa niebios, bo jesteś zarówno marionetką, jak i więźniem historii. Ci, którzy są kontrolowani przez przepisy, przez litery i otoczeni przez historię, nigdy nie będą w stanie dostąpić życia i nigdy nie będą w stanie uzyskać wieczystej drogi życia. Dzieje się tak dlatego, że jedyne, co mają, to mętna woda, do której lgną od tysięcy lat, zamiast wody życiodajnej, która wypływa z tronu. Ci, którzy nie otrzymują wody życia, na zawsze pozostaną trupami, zabawkami szatana i synami piekła. Jak więc mogą ujrzeć Boga? Jeżeli będziesz starać się trzymać przeszłości i jedynie utrzymywać rzeczy takimi, jakimi są, stojąc w miejscu, i nie spróbujesz zmienić status quo i nie odrzucisz historii, to czy nie będziesz zawsze przeciw Bogu? Kroki Bożego dzieła są rozległe i potężne, jak gwałtowne fale i przetaczające się grzmoty – jednak siedzisz i biernie oczekujesz zniszczenia, trzymając się swojego szaleństwa i nie robiąc nic. Jak zatem możesz być uważany za kogoś, kto podąża śladami Baranka? Jak możesz uzasadnić Boga, którego się trzymasz, jako Boga, który jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary? A jak słowa twoich pożółkłych książek przeniosą cię w nową erę? Jak mogą doprowadzić cię do szukania kroków Bożego dzieła? I jak mogą cię zabrać do nieba? To, co trzymasz w rękach, to litery, które mogą zapewnić zaledwie chwilową pociechę, a nie prawdy, które są w stanie dać życie. Wersety, które czytasz, są tym, co może tylko wzbogacić twój język, a nie słowami mądrości, które mogą ci pomóc poznać ludzkie życie, ani tym

bardziej ścieżkami, które mogą cię doprowadzić do doskonałości. Czy ta rozbieżność nie skłania cię do refleksji? Czy nie pozwala ci to zrozumieć ukrytych tajemnic? Czy jesteś w stanie na własną rękę dostać się do nieba, aby spotkać Boga? Czy bez przyjścia Boga możesz zabrać sam siebie do nieba, aby cieszyć się szczęściem rodzinnym z Bogiem? Czy nadal marzysz? Sugeruję więc, abyś przestał marzyć i przyjrzał się, kto teraz pracuje, kto teraz wykonuje dzieło ratowania człowieka w dniach ostatecznych. W przeciwnym razie, nigdy nie zyskasz prawdy i nigdy nie dostąpisz życia.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

Przypis:

a. Tłumaczenie chińskiego idiomu oznaczającego przypadek beznadziejny.

VII. Słowa na temat Bożego usposobienia oraz tego, co Bóg ma i czym jest

255. Bóg jest tym, kim jest i ma to, co ma. Wszystko, co wyraża i ujawnia, przedstawia Jego istotę i Jego tożsamość. Tego, kim jest i co ma, jak również Jego istoty i tożsamości, żaden człowiek nie jest w stanie zastąpić. Jego usposobienie obejmuje Jego umiłowanie ludzkości, ukojenie ludzkości, nienawiść ludzkości i jeszcze więcej, pełne zrozumienie ludzkości. Osobowość człowieka może tymczasem być optymistyczna, żywa albo niewrażliwa. Usposobienie Boga to takie, które należy do Władcy wszystkich rzeczy i żywych stworzeń, Pana wszelkiego stworzenia. Jego usposobienie przedstawia honor, moc, szlachetność, wielkość i przede wszystkim supremację. Jego usposobienie jest symbolem autorytetu, wszystkiego, co prawe oraz wszystkiego, co piękne i dobre. Co więcej, jest to symbol Tego, który nie może zostać^[a] pokonany ani zaatakowany przez ciemność i siły wroga oraz symbol Tego, który nie może zostać obrażony (ani nie będzie tolerować obrazy)^[b] przez jakiegokolwiek stworzenie. Jego usposobienie jest symbolem najwyższej władzy. Żadna osoba, w pojedynkę czy w grupie, nie jest w stanie zakłócić Jego dzieła bądź Jego usposobienia. Tymczasem osobowość człowieka to nic więcej niż tylko symbol niewielkiej wyższości

człowieka nad bestią. Człowiek sam w sobie nie ma żadnego autorytetu, autonomii czy zdolności przewyższenia siebie, kuląc się w swej istocie, będąc zdany na łaskę różnych ludzi, zdarzeń i rzeczy. Radość Boga wynika z istnienia i pojawiania się prawości i światła, z powodu niszczenia ciemności i zła. Znajduje przyjemność w tym, że przyniósł ludzkości światło i dobre życie. Jego radość to radość prawa, to symbol istnienia wszystkiego, co pozytywne oraz, co ważniejsze, symbol pomyślności. Gniew Boga spowodowany jest szkodami, jakie istnienie i wpływ niesprawiedliwości wyrządza Jego ludzkości, spowodowany jest istnieniem zła i ciemności, spowodowany jest istnieniem rzeczy wypędzających prawdę i jeszcze bardziej istnieniem rzeczy, które sprzeciwiają się temu, co dobre i piękne. Jego gniew oznacza, że wszystko, co negatywne już nie istnieje, jest także symbolem Jego świętości. Powodem Jego smutku jest ludzkość, w której pokłada nadzieję, a która stoczyła się w ciemność, ponieważ Jego dzieło dokonywane w człowieku nie spełnia Jego oczekiwań i ponieważ ludzkość, którą On miłuje nie może cała żyć w świetle. Smuci Go niewinna ludzkość, człowiek szczery, ale nieświadomy oraz człowiek dobry, lecz z wybrakowanymi poglądami. Jego smutek jest symbolem Jego dobroci i miłosierdzia, symbolem piękna i życzliwości. Źródłem Jego szczęścia, rzecz jasna, jest pokonywanie wrogów i zyskiwanie dobrej wiary człowieka. Co więcej, pochodzi ono z wypierania i niszczenia wszelkich sił wroga oraz faktu, że człowiek otrzymuje dobre i spokojne życie. Szczęście Boga nie jest podobne do radości człowieka. Jest to raczej uczucie zbierania dobrych owoców, uczucie przewyższające nawet radość. Jego szczęście to symbol uwalniania się ludzkości od cierpienia raz na zawsze i symbol wejścia ludzkości do świata światła. Emocje człowieka, z drugiej strony, wynikają z jego własnych interesów, nie z prawości, światła czy tego, co piękne, a już na pewno nie z łaski danej z Nieba. Emocje człowieka są samolubne i przynależą do świata ciemności. Nie istnieją z powodu woli, tym mniej z powodu planu Boga, dlatego o człowieku i Bogu nigdy nie można mówić jednocześnie. Bóg jest zawsze najwyższy i zawsze honorowy, podczas gdy człowiek jest zawsze podły, zawsze bezwartościowy. Wynika to z tego, że Bóg zawsze poświęca się za ludzkość i dla ludzkości. Człowiek, z kolei, zawsze bierze i stara się dla siebie. Bóg stale zadaje sobie trud, by ludzkość mogła przetrwać, a tymczasem człowiek nie wnosi nic na rzecz światła albo prawości. Nawet jeśli człowiek podejmuje przez jakiś czas wysiłek, jest on tak słaby, że nie potrafi wytrzymać nawet jednego uderzenia, ponieważ

podjęty jest zawsze dla niego samego, a nie dla innych. Człowiek jest zawsze samolubny, podczas gdy Bóg jest zawsze bezinteresowny. Bóg jest źródłem wszystkiego, co sprawiedliwe, dobre i piękne, a człowiek jest tym, który z powodzeniem uosabia wszelką szpetotę i zło. Bóg nigdy nie zmieni swojej prawej istoty i piękna, a człowiek bez problemu, w każdej chwili i sytuacji, jest zdolny zdradzić prawość i odsunąć się daleko od Boga.

fragment rozdziału „Zrozumienie usposobienia Boga jest bardzo ważne” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

256. Jestem sprawiedliwy, godny zaufania i jestem Bogiem, który bada najskrytsze zakamarki serca człowieka! Od razu ujawnię, kto jest prawdziwy, a kto fałszywy. Nie bójcie się, wszystko wydarza się zgodnie z Moim czasem. Powiem wam, jednemu po drugim, kto pragnie Mnie szczerze, a kto nie. Dbajcie tylko o to, żeby jeść, pić i przybliżać się do Mnie, kiedy znajdziecie się w Mojej obecności, a Ja swoje dzieło wykonam sam. Nie oczekujcie szybkich rezultatów; Moje dzieło nie jest czymś, co można zrealizować od razu w całości. Są w nim Moje kroki i Moja mądrość, i dlatego Moja mądrość może zostać objawiona. Pozwolę wam zobaczyć, co czynią Moje ręce – karanie zła i nagradzanie dobra. Z całą pewnością nikogo nie faworyzuję. Ciebie, który Mnie szczerze miłujesz, będę i Ja szczerze miłował, a co do tych, którzy Mnie szczerze nie miłują, gniew Mój będzie zawsze z nimi, aby przez wieczność pamiętali, że Ja jestem prawdziwym Bogiem, Bogiem, który bada najskrytsze zakamarki serca człowieka. Nie postępujcie w jeden sposób na oczach innych, a zupełnie inaczej za ich plecami; wyraźnie widzę wszystko, co robisz, i choć możesz oszukać innych, Mnie nie oszukasz. Widzę to wszystko jasno. Nie jesteś w stanie nic ukryć; wszystko spoczywa w Moich rękach. Nie sądź, że jesteś taki sprytny, bo twoje małostkowe kalkulacje wyszły ci na korzyść. Mówię ci: bez względu na to, jak wiele planów obmyśli człowiek, tysiące czy dziesiątki tysięcy, na koniec i tak nie wymknie się z Mojej ręki. W Moich rękach spoczywa kontrola nad wszelkimi sprawami i wszystkimi rzeczami, cóż dopiero mówić o jednej osobie! Nie próbuj Mnie unikać ani się ukrywać, nie próbuj zwodzić ani nic zatajać. Czy to możliwe, byś jeszcze nie dostrzegł, że Moje pełne chwały oblicze, Mój gniew i Mój osąd zostały otwarcie ujawnione? Tych, którzy Mnie szczerze nie pragną, osądzę natychmiast i bez miłosierdzia. Moja litość dobiegła końca, wyczerpała się. Przestańcie być obłudni i porzućcie swoje zdziczałe, lekkomyślne nawyki.

fragment Rozdziału 44 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

257. Ja jestem Początkiem i Ja jestem Końcem. Jestem wskrzeszonym i kompletnym prawdziwym Bogiem. Wypowiadam swoje słowa przed wami, a wy musicie mocno wierzyć w to, co mówię. Niebo i ziemia może przeminąć, ale ani jedna litera czy ruch z tego, co mówię, nigdy nie przeminą. Pamiętajcie o tym! Pamiętajcie o tym! Gdy przemawiam, ani jedno słowo nie zostaje cofnięte i każde słowo będzie spełnione.

fragment Rozdziału 53 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

258. Wszechświat i wszystkie rzeczy są w Moich rękach. Jeśli coś powiem, tak właśnie będzie. Jeśli coś rozkażę, tak właśnie się stanie. Szatan jest pod Moimi stopami, znajduje się w otchłani bez dna! Kiedy rozlegnie się Mój głos, niebo i ziemia przeminą i wniwecz się obróci! Wszystkie rzeczy zostaną odnowione. Jest to niezmienna prawda, która jest bezwzględnie słuszna. Oto pokonałem świat, jak również wszystkich złych. Siedzę tutaj, przemawiając do was, a wszyscy, którzy mają uszy, winni słuchać, i wszyscy żyjący winni przyjąć to do wiadomości.

fragment Rozdziału 15 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

259. Trwam przy tym, co powiedziałem, a to, przy czym trwam, zawsze doprowadzam do końca. Nikt nie może tego zmienić – to jest niepodważalne. Czy są to słowa, które wypowiedziałem w przeszłości, czy też takie, które wypowiem w przyszłości, sprawię, że wszystkie one staną się prawdą, jedno po drugim, i pozwolę całej ludzkości ujrzeć, jak stają się prawdą. Oto zasada stojąca za Moimi słowami i dziełem. (...) Nic, co dzieje się we wszechświecie, nie dokonuje się bez Mojej ostatecznej decyzji. Czy istnieje coś, co nie byłoby w Moich rękach? Cokolwiek powiem, staje się, i która z ludzkich istot mogłaby zmienić Moją decyzję? Czy może to być przymierze, jakie zawarłem na ziemi? Nic nie może powstrzymać postępów Mojego planu; jestem wszechobecny w Moim dziele, jak i w planie Mojego zarządzania. Jaka ludzka istota mogłaby się w to mieszać? Czy to nie Ja osobiście poczyniłem te ustalenia? Obecne wkroczenie do królestwa nie jest odstępstwem od Mojego planu ani od tego, co przewidziałem; wszystko to zostało postanowione przeze Mnie dawno temu. Kto z was może przeniknąć ten etap Mojego planu? Mój lud będzie z pewnością słuchał Mego głosu i każdy z tych, którzy szczerze Mnie kochają, niechybnie powróci przed Mój

tron.

fragment Rozdziału 1 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

260. Kocham wszystkich, którzy szczerze ponoszą koszty i poświęcają się dla Mnie. Nienawidzę wszystkich, którzy się ze Mnie zrodzili, a jednak Mnie nie znają, a nawet Mi się opierają. Nie porzucę nikogo, kto jest szczerzy wobec Mnie; raczej pobłogosławię go w dwójnasób. Podwójnie ukarzę zaś tych, którzy są niewdzięczni i nadużywają Mej dobroci. Nie odpuszczę im tak łatwo. W Moim królestwie nie ma śladu przewrotności ani oszustwa, nie ma spraw tego świata, to znaczy, nie ma stęchlizny śmierci. Zamiast tego panuje tu niepodzielnie prawość i uczciwość; wokół tylko czystość i otwartość, nie ma nic ukrytego ani zatajonego. Wszystko jest świeże, wszystko jest przyjemnością i wszystko jest oświeceniem. Nikt kto wciąż cuchnie umarłymi, nie może w żaden sposób pozostać w Moim królestwie; zamiast tego zostanie poddany rządowi Mojej żelaznej różgi.

fragment Rozdziału 70 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

261. Jestem ogniem, który spala wszystko, i nie toleruję obrazy. Ponieważ wszyscy ludzie zostali stworzeni przeze Mnie, cokolwiek mówię i czynię, ludzie muszą być posłuszni i nie mogą się buntować. Ludzie nie mają prawa mieszać się w Moje dzieło, a w szczególności nie są uprawnieni do analizowania, co jest słuszne lub nie w Moim dziele i Moich słowach. Ja jestem Panem stworzenia, a istoty stworzone powinny z sercem pełnym szacunku dla Mnie wykonywać wszystko, czego wymagam; nie powinny ze Mną polemizować, a w szczególności nie powinny się opierać. Używam Mojego autorytetu, aby panować nad Moim ludem i wszyscy ci, którzy są częścią Mojego stworzenia, powinni się Mojemu autorytetowi podporządkować. Chociaż dzisiaj jesteście przed Moim obliczem śmiali i aroganccy, nie słuchacie słów, którymi was pouczam, i nie boicie się, podchodzę z tolerancją do waszej buntowniczości. Nie stracę panowania nad sobą i nie narażę na szwank Mego dzieła tylko dlatego, że maleńkie, nic nieznaczące robaki poruszyły brud w stercie gnoju. Przez wzgląd na wolę Mego Ojca znoszę ciągle istnienie wszystkiego, czym pogardzam i czego się brzydzę, i będę tak czynił do czasu, aż zakończę Moje wypowiedzi, do Mojej ostatniej chwili.

fragment rozdziału „Kiedy spadające liście wrócą do swoich korzeni, będziesz żałował wszelkiego zła, które

262. Ponieważ już podjąłeś postanowienie, że będziesz Mi służyć, nie pozwolę ci odejść. Jestem Bogiem, który nienawidzi zła, i jestem Bogiem zazdrosnym o rodzaj ludzki. Ponieważ już złożyłeś swoje słowa na ołtarzu, nie będę tolerował twojej ucieczki sprzed Moich oczu ani też nie zniosę, byś służył dwóm panom. Czy myślałeś, że możesz mieć drugą miłość po tym, jak złożyłeś słowa na Moim ołtarzu i przed Moimi oczyma? Jak mógłbym dopuścić do tego, by ludzie w ten sposób robili ze Mnie głupca? Czy myślałeś, że możesz od niechcienia składać Mi przysięgi i śluby bez pokrycia? Jak mogłeś ślubować w ten sposób przed Moim tronem, tronem Najwyższego? Czy myślałeś, że twoje śluby już się przedawniły? Pozwólcie, że coś wam powiem: choćby wasze ciało umarło, wasze śluby nie ulegną przedawnieniu. Na końcu potępię was na podstawie waszych ślubów. Wy jednakże wierzycie, że możecie sobie ze Mną poradzić, składając przede Mną wasze słowa, i że serca wasze mogą służyć nieczystym i złym duchom. Jak Mój gniew może tolerować tych podobnych do psów albo świń ludzi, którzy Mnie oszukują? Muszę egzekwować Moje zarządzenia i wyrwać z rąk nieczystych duchów tych wszystkich nadąsanych, „pobożnych”, którzy wierzą we Mnie, aby mogli „usługiwać” Mi w sposób karny i zdyscyplinowany, być Moimi wołami, Moimi końmi, gotowymi pójść na rzeź na jedno Moje skinienie. Każę ci odzyskać twą wcześniejszą determinację i ponownie Mi służyć. Nie będę tolerował żadnego stworzenia, które Mnie oszukuje. Czy myślałeś, że możesz tylko stawiać wygórowane żądania i kłamać w Mojej obecności? Czy myślałeś, że nie słyszałem twoich słów i nie widziałem twoich czynów? Jak mógłbym nie widzieć twoich czynów i nie słyszeć twoich słów? Jakże mógłbym kiedykolwiek pozwolić, aby ludzie tak Mnie oszukiwali?

fragment rozdziału „Wszyscy macie takie nikczemne charaktery!” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

263. Jestem samym Bogiem, jedynym. Co więcej, jestem jedną jedyną osobą Boga. Ponadto, w całej swojej cielesności, jestem pełnym uosobieniem Boga. Ktokolwiek ośmieli się mnie nie czcić, ktokolwiek ośmieli się okazać Mi w swoich oczach sprzeciw, ktokolwiek ośmieli się wyrzec słowa buntu wobec Mnie, z pewnością umrze od Mych przekleństw i Mego gniewu (przekleństwa będą następstwem Mego gniewu). A ktokolwiek poważy się na brak lojalności lub postawy synowskiej wobec Mnie, ktokolwiek ośmieli się spróbować Mnie oszukać, z pewnością umrze wskutek Mejej

nienawiści. Moja sprawiedliwość, majestat i sąd będą trwały wiecznie i nieskończenie. Na początku byłem kochający i litościwy, ale nie jest to usposobienie cechujące Moją pełną boską naturę; sprawiedliwość, majestat i sąd są tylko elementami Mego usposobienia jako kompletnego, samego Boga. W czasie Wieku Łaski, byłem kochający i litościwy. Na potrzeby dzieła, które musiałem ukończyć, przejawiałem łaskawość i miłosierdzie, ale potem łaskawość i miłosierdzie nie były konieczne (i odtąd nie istniały). Wszystko jest sprawiedliwością, majestatem i sądem, i one stanowią pełne usposobienie Mego zwykłego człowieczeństwa wraz z Mą pełną boską naturą.

fragment Rozdziału 79 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

264. Władam wszystkimi rzeczami, Ja jestem mądrym Bogiem, który dzierży pełnię władzy, i nie jestem pobłażliwy wobec nikogo; jestem całkowicie bezwzględny, zupełnie pozbawiony osobistych uczuć. Wobec każdego stosuję Moją sprawiedliwość, prawość i majestat (bez względu na to, jak zręcznie będzie przemawiać, nie odpuszczę mu), pozwalając zarazem wszystkim wyraźniej ujrzeć cudowność Moich czynów oraz ich znaczenie. Karałem złe duchy jednego po drugim za najrozmaitsze uczynki, jakie popełniają, wtrącając je kolejno w otchłań bez dna. Dzieło to wykonałem przed początkiem czasu, pozbawiając je statusu i pozostawiając bez szansy na działanie. Żaden z Moich wybrańców – ludzi zawczasu przeze Mnie predestynowanych i wybranych – nie może nigdy zostać opętany przez złe duchy i zawsze pozostanie święty. Jeśli zaś chodzi o tych, których zawczasu nie predestynowałem i nie wybrałem, przekażę ich szatanowi i nie pozwolę im się uchować. We wszystkich swych aspektach Moje zarządzenia zawierają w sobie Moją sprawiedliwość i Mój majestat. Nie zostawię w spokoju ani jednego z tych, w których działa szatan, ale wtrącę ich wraz z ich ciałami do Hadesu, bo nienawidzę szatana. W żadnym wypadku nie okażę mu pobłażliwości, ale zniszczę go doszczętnie, nie dając mu najmniejszej szansy na wykonanie jego dzieła.

fragment Rozdziału 70 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

265. Będę karmił każdego, kto jest zrodzony ze Mnie, a jednak Mnie nie zna, aby pokazać cały Mój gniew, ukazać Mą wielką moc, i objawić pełnię Mojej mądrości. Wszystko we Mnie jest sprawiedliwe i zupełnie nie ma we Mnie niesprawiedliwości,

falszu ani obłudy; każdy, kto jest fałszywy i obłudny, musi być synem piekła – musi być zrodzony w Hadesie. We Mnie wszystko jest jawne; wszystko to, co powiem, że wykonam, jest wykonane, a to co powiem, że będzie ustanowione, jest ustanowione i nikt nie jest w stanie tego odmienić ani naśladować, ponieważ to Ja jestem jedynym Bogiem samym.

fragment Rozdziału 96 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

266. Będę karać niegodziwych i nagradzać dobrych, wprowadzę w życie Moją sprawiedliwość i będę sprawować Mój sąd. Dokonam wszystkiego za pomocą słów i wszyscy ludzie i wszystkie rzeczy doświadczą Mojej karcącej ręki. Wszyscy ludzie zobaczą pełnię Mojej chwały, pełnię Mojej mądrości i pełnię Mojej łaski. Nikt nie odważy się Mnie osądzać, ponieważ to we Mnie wszystko się dokonuje; każdy zobaczy pełnię Mojej godności i zakosztuje pełni Mojego zwycięstwa, bo we Mnie wszystko jest objawione. W tym wszystkim można dostrzec Moją wielką moc i Moją władzę. Nikt nie ośmieli się Mnie obrazić i nikt nie będzie miał odwagi Mi przeszkadzać. We Mnie wszystko się ujawnia. Któż odważyłby się cokolwiek przede Mną ukryć? Jestem pewien, że nie okażę takiej osobie żadnej litości! Tacy nędznicy muszą otrzymać ode Mnie srogą karę i takie szumowiny muszą zostać usunięte sprzed Moich oczu. Będę nimi rządził żelazną różgą i użyję Mojej władzy, aby ich osądzać. Nie okażę żadnego miłosierdzia i nie będę zwracał uwagi na ich uczucia, bo jestem samym Bogiem, który nie poddaje się emocjom, jest majestatyczny i nie da się Go obrazić. Niech wszyscy to zrozumieją i zobaczą, aby nie zostali przeze Mnie zgładzeni i unicestwieni „bez powodu i przyczyny”, bo Moja różga zgładzi wszystkich, którzy Mnie obrażają. Nie obchodzi Mnie, czy znają Moje administracyjne dekrety. Nie będzie to miało dla Mnie żadnego znaczenia, ponieważ Moja osoba nie toleruje obrazy z niczyjej strony. To dlatego mówi się, że jestem lwem; kogokolwiek tknę, tego powalam. Dlatego twierdzi się, że teraz bluźnierstwem jest mówienie, że jestem Bogiem współczucia i miłości. W gruncie rzeczy nie jestem barankiem, ale lwem. Nikt nie ośmieli się Mnie obrazić. Każdego, kto Mnie obrazi, ukarzę śmiercią, natychmiast i bez litości.

fragment Rozdziału 120 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

267. Mój głos jest sądem i gniewem; nikomu nie pobjążam i nikomu nie okazuję

miłosierdzia, bo jestem sprawiedliwym Bogiem samym i posiadam gniew, posiadam ogień, niosę obmycie i zniszczenie. We Mnie nic nie jest ukryte bądź oparte na emocjach, lecz przeciwnie, wszystko jest ujawnione, sprawiedliwe i bezstronne. Ponieważ Moi pierwородni synowie są już ze Mną na tronie, rządząc wszystkimi narodami i ludami, rozpoczyna się teraz sąd nad owymi nieprawymi i niesprawiedliwymi rzeczami oraz ludźmi. Będę ich sprawdzał jednego po drugim, nie pomijając niczego i ujawniając ich całkowicie. Mój sąd został bowiem w pełni objawiony i jest całkowicie jawny, a Ja nie zataiłem absolutnie niczego. Wyrzucę wszystko, co nie zgadza się z Moją wolą, aby na wieczność zginęło w bezdennej otchłani. Pozwolę, aby wiecznie tam płonęło. Jest to Moja sprawiedliwość i jest to Moja prawość. Nikt nie może tego zmienić, a wszystko musi być pod Moim rozkazem.

fragment Rozdziału 103 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

268. Każde zdanie, które wypowiadam, niesie ze sobą autorytet i osąd, i nikt nie jest w stanie zmienić Moich słów. Kiedy już słowa wydobędą się z Moich ust, rzeczy z pewnością dokonają się zgodnie z Moimi słowami. Takie jest Moje usposobienie. Słowa Moje są władzą i każdy, kto je poprawia, obraża Moje karcenie, a wówczas muszę go powalić. W poważnych przypadkach ludzie tacy sprowadzają zniszczenie na swe własne życie i trafiają do Hadesu albo do bezdennej otchłani. To jedyny sposób, w jaki postępuję z rodzajem ludzkim, a człowiek nie ma żadnego sposobu, aby to zmienić: taki jest Mój dekret administracyjny. Pamiętajcie o tym! Nikomu nie wolno naruszać Mojego dekretu; wszystko musi dokonać się zgodnie z Moją wolą! W przeszłości byłem dla was zbyt łagodny i mieliście do czynienia jedynie z Moimi słowami. Nie spełniło się jeszcze to, co mówiłem o powalaniu ludzi. Jednakże od dziś wszystkie katastrofy (te związane z Moimi dekretemi administracyjnymi) spadać będą jedna po drugiej, aby ukarać wszystkich tych, którzy nie podporządkują się Mojej woli. Muszą pojawić się fakty, gdyż inaczej ludzie nie byłoby w stanie ujrzeć Mojego gniewu, lecz nadal byłoby rozpustni i rozpasani. Jest to etap Mojego planu zarządzania i jest to sposób, w jaki wykonuję kolejny etap Mojego dzieła. Mówię wam to zawczasu, abyście mogli uniknąć popełnienia wykroczenia i nie musieli cierpieć wiecznego potępienia. Oznacza to, że poczynając od dziś sprawię, iż wszyscy ludzie, z wyjątkiem Moich synów pierwородnych, zajmą swoje właściwe miejsca zgodnie z Moją wolą i będę ich karmił

jednego po drugim. Nie odpuszczę ani jednemu z nich. Spróbujcie tylko znowu być rozpustni! Spróbuj tylko znów się buntować! Powiedziałem już, że jestem sprawiedliwy dla wszystkich, że nie kierują Mną uczucia, a to służy temu, aby wykazać, że Mojego usposobienia nie wolno obrażać. Jest to Moja osoba. Nikt nie jest w stanie tego zmienić. Wszyscy ludzie słyszą Moje słowa i wszyscy ludzie widzą Moje chwalebne oblicze. Wszyscy ludzie muszą być Mi całkowicie i absolutnie posłuszni: taki jest Mój dekret administracyjny. Wszyscy ludzie w całym wszechświecie i na krańcach ziemi winni Mnie wysławiać i wychwalać, ponieważ jestem jedynym, samym Bogiem, ponieważ jestem osobą Boga. Nikt nie jest w stanie zmienić Moich słów i wypowiedzi, Mojej mowy i Mojego zachowania, gdyż zależą one wyłącznie ode Mnie i są tym, co posiadam od najdawniejszych czasów, i co istnieć będzie na wieki.

fragment Rozdziału 100 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

269. Wszystkiego dokonają Moje słowa; żaden człowiek nie może uczestniczyć i żaden człowiek nie może wykonać dzieła, które Ja zrealizuję. Oczyszczę powietrze wszystkich krain i wykorzenię wszelkie ślady demonów na ziemi. Rozpocząłem już i zacznę pierwszy krok Mojego dzieła karcenia w miejscu przebywania wielkiego, czerwonego smoka. Tak oto można dostrzec, że Moje karcenie spadło na cały wszechświat i że wielki, czerwony smok oraz wszelkie rodzaje duchów nieczystych nie będą w stanie uciec od Mojego karcenia, ponieważ patrzę na wszystkie krainy. Gdy Moje dzieło na ziemi się dopełni, czyli gdy epoka sądu dobiegnie końca, formalnie skarzę wielkiego, czerwonego smoka. Moi ludzie ujrzą Moje sprawiedliwe karcenie wielkiego, czerwonego smoka, wyleją chwałę z powodu Mojej sprawiedliwości i będą na wieki wychwalać Moje święte imię z powodu Mojej sprawiedliwości. Odtąd formalnie będziecie wykonywali wasz obowiązek i formalnie będziecie Mnie chwalili po wszystkich krainach, na wieki wieków!

fragment Rozdziału 28 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

270. Teraz jest czas, kiedy decyduję o tym, jaki będzie koniec każdej osoby, nie zaś etap, w którym zacząłem pracować nad człowiekiem. Zapisuję w Mojej księdze, jedno po drugim, słowa i czyny każdej osoby, zapisuję drogę, którą za Mną podążała, jej cechy wrodzone i to, jak w ostatecznym rozrachunku się zachowywała. W ten sposób

żaden człowiek nie wymknie Mi się z ręki i wszyscy znajdą się pośród podobnych sobie, tak jak Ja ich przydzielę. Ja decyduję o przeznaczeniu każdej osoby, nie na podstawie jej wieku, rangi, głębi cierpienia, a najmniej na podstawie stopnia, w jakim prosi się ona o litość, ale wedle tego, czy posiada prawdę. Nie ma innego wyboru. Musicie zrozumieć, że wszyscy ci, którzy nie podążają za wolą Boga także zostaną ukarani. To jest fakt nieodwołalny. Zatem wszyscy ci, którzy są ukarani, ukarani są dla sprawiedliwości Boga i za ich liczne czyny nikczemne.

fragment rozdziału „Przygotuj dostatecznie wiele dobrych uczynków dla swego przeznaczenia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

271. Jeśli przez wiele lat umacniałeś się w wierze i długo byłeś związany ze Mną, a mimo to pozostawałeś z dala ode Mnie, to powiadam, że często obrażasz usposobienie Boga, a twój koniec będzie bardzo trudny do przewidzenia. Jeśli wiele lat obcowania ze Mną nie tylko nie zmieni cię w człowieka, który ma w sobie człowieczeństwo i prawdę, ale raczej zakorzeni w tobie złe postępowanie i będziesz mieć dwa razy więcej złudzeń wielkości niż dotychczas, a twoje niezrozumienie Mnie także się wzmocniło, że zaczynasz uważać Mnie za swojego drobnego pomagiera, wówczas powiadam, że twoje przypadłości nie są powierzchowne, tylko przeniknęły już do twoich kości. Pozostaje ci już tylko czekać na zakończenie przygotowań do własnego pogrzebu. Na nic się zda wówczas błaganie Mnie, bym stał się twoim Bogiem, ponieważ popełniłeś grzech zasługujący na śmierć, niewybaczalny grzech. Nawet gdybym mógł okazać ci litość, Bóg w niebie będzie nalegać, by odebrać ci życie, ponieważ twoja obraza przeciwko usposobieniu Boga nie jest zwykłym problemem, tylko ma bardzo poważny charakter. Kiedy nadejdzie czas, nie obwiniaj Mnie, że nie poinformowałem cię wcześniej. Wszystko sprowadza się do tego, że: kiedy obcujesz z Chrystusem – Bogiem na ziemi – jako zwykły człowiek, to znaczy, kiedy wierzysz, że ten Bóg jest tylko człowiekiem, wówczas zginiesz. To jest Moje jedyne ostrzeżenie dla was wszystkich.

fragment rozdziału „Jak poznać Boga na ziemi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

272. Moja łaska spływa na tych, którzy Mnie kochają i zaprzeczają sobie. A kara spadająca na niegodziwych jest dokładnym dowodem Mego prawego usposobienia. Co więcej, jest świadectwem Mego gniewu. Kiedy nadejdzie klęska, głód i plaga nastaną

na tych, którzy Mnie się sprzeciwiają i oni będą zawodzić. Ci, którzy popełnili nikczemność wszelkiego rodzaju, ale naśladowali Mnie przez wiele lat, nie unikną zapłaty za swoje grzechy; oni również pochłonięci klęską taką, jaka rzadko widziana była od milionów lat, będą żyć w nieustającym stanie paniki i przerażenia. A ci spośród Moich wyznawców, którzy okazali Mi lojalność, sami radować się będą i przyklaskiwać potędze Mojej. Oni doświadczą nieopisanego szczęścia i będą żyć w radości, którą nigdy wcześniej nie obdarowałem rodzaju ludzkiego. Jako że Ja cenię dobre uczynki człowieka i brzydzę się jego nikczemnością. Odkąd zacząłem prowadzić ludzkość, gorliwie pragnąłem zyskać sobie grupę człowieczą, której sposób myślenia był zbieżny z Moim. Nigdy nie zapomniałem tych, którzy nie podzielają Mego myślenia; zachowałem ich w sercu z obrzydzeniem, oczekując tylko okoliczności, w której sprowadzę na nich Moją srogą karę, którą będę się rozkoszować. Dzisiaj nareszcie nadszedł Mój dzień i nie muszę już dłużej czekać!

fragment rozdziału „Przygotuj dostatecznie wiele dobrych uczynków dla swego przeznaczenia” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

273. Skoryguję niesprawiedliwość ludzkiego świata. Będę wykonywać Moje dzieło własnymi rękami na całym świecie, zakazując szatanowi ponownego szkodenia Mojemu ludowi, zakazując nieprzyjaciołom robienia wszystkiego, co tylko zechcą. Zostanę Królem na ziemi i przeniosę tam Mój tron, sprawiając, że wszyscy Moi wrogowie upadną na ziemię i wyznają przede Mną swoje zbrodnie. Do Mojego smutku domieszany jest gniew, rozdepczę cały wszechświat na płasko, nikogo nie oszczędzając i wzbudzając przerażenie w sercach Moich wrogów. Obrócę całą ziemię w ruinę i sprawię, że Moi wrogowie popadną w ruinę, aby odtąd już więcej nie mogli szkodzić ludzkości. Mój plan jest już ustalony i nikt, bez względu na to, kim jest, nie będzie w stanie go zmienić. Gdy będę wędrować majestatycznie nad wszechświatem, cała ludzkość stanie się nowa, a wszystko zostanie ożywione. Człowiek nie będzie już płakał i nie będzie już wołał do Mnie o pomoc. Wtedy Moje serce się ucieszy, a ludzie, świętując, wrócą do Mnie. Cały wszechświat, od góry do dołu, będzie radośnie świętował...

fragment Rozdziału 27 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

274. Syjonie! Raduj się! Syjonie! Śpiewaj! Powróciłem tryumfalnie, powróciłem jako zwycięzca! Wszystkie narody! Spiesznie ustawcie się w szeregu! Wszystkie rzeczy stworzone! Zatrzymajcie się teraz, bo Moja osoba zwraca się ku całemu wszechświatu i pojawia się na Wschodzie świata! Któż odważy się nie uklęknąć, oddając cześć? Któż odważy się nie nazywać Mnie prawdziwym Bogiem? Któż odważy się nie spojrzeć w górę z czcią? Któż odważy się Mnie nie wychwalać? Któż odważy się nie radować? Mój lud usłyszy Mój głos, a Moi synowie przetrwają w Moim królestwie! Góry, rzeki i wszystkie rzeczy będą bez końca wznosić radosne okrzyki i podskakiwać bez przerwy. W tej chwili nikt nie ośmieli się wycofać i nikt nie odważy się przeciwstawić. To jest Mój wspaniały czyn, a nawet więcej, to jest Moja wielka moc! Sprawię, że wszystko będzie Mnie czcić z głębi serca, a nawet więcej, wszystko będzie Mnie wychwalać! To jest ostateczny cel Mojego planu zarządzania na sześć tysięcy lat i to jest to, co nakazałem. Żadna osoba, rzecz ani zdarzenie nie ośmieli się powstać, aby Mi się oprzeć lub przeciwstawić. Cały Mój lud przybędzie na Moją górę (innymi słowy, na świat, który później stworzę) i podporządkuje Mi się, ponieważ mam majestat i sąd oraz posiadam władzę. (Odnosi się to również do Mojego przebywania w ciele. Będąc w ciele również mam władzę, ale ponieważ ciało nie może przekraczać ograniczeń czasu i przestrzeni, nie można powiedzieć, że uzyskałem pełnię chwały. Chociaż pozyskuję pierworodnych synów w ciele, nie można powiedzieć, że uzyskałem chwałę. Dopiero kiedy powrócę do Syjonu i zmienię swoją postać, będzie można powiedzieć, że posiadam władzę, czyli że uzyskałem chwałę). Nic nie będzie dla Mnie trudne. Słowa Moich ust zniszczą wszystko i słowa Moich ust dadzą wszystkiemu początek i uczynią wszystko pełnym. Taka jest Moja wielka moc i taka jest Moja władza. Ponieważ przepełniają Mnie moc i władza, nikt nie może ośmielić się Mi przeszkodzić. Zatriumfowałem już nad wszystkim i pokonałem już wszystkich zbuntowanych synów.

fragment Rozdziału 120 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

275. Bóg stworzył ludzkość; niezależnie od tego, czy ludzie są zepsuci, czy też podążają za Nim, Bóg traktuje ich jak najbardziej przez siebie cenione, ukochane osoby – lub, jak powiedzieliby ludzie, jak najdroższe Mu osoby – a nie jak swoje zabawki. Mimo że Bóg mówi, że jest Stwórcą oraz że człowiek jest Jego stworzeniem, co może brzmieć, jak gdyby istniała pewna różnica rangi, w rzeczywistości jest tak, że wszystko,

co Bóg uczynił dla ludzkości, dalece przewyższa relację tej natury. Bóg kocha ludzkość, opiekuje się ludzkością oraz wykazuje troskę o ludzkość, jak również ciągle i nieprzerwanie zaopatruje ludzkość. W swoim sercu On nigdy nie czuje, że jest to dodatkowa praca czy coś, co zasługuje na duże uznanie. Nie ma On też poczucia, że zbawiając ludzkość, zaopatrując ją i udzielając jej wszystkiego, wnosi On wielki wkład w życie ludzkości. On po prostu cicho i bezgłośnie zaopatruje ludzkość, swoim własnym sposobem, poprzez swoją własną istotę oraz to, co On ma i czym jest. Niezależnie od tego, jak wielkie zaopatrywanie i jak wielką pomoc ludzkość od Niego otrzymuje, Bóg nigdy nie stara się przypisać sobie zasługi, ani nie myśli o tym. O tym decyduje istota Boga, to właśnie jest też prawdziwym wyrazem Bożego usposobienia.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

276. Bóg zniósł wiele bezsennych nocy ze względu na dzieło ludzkości. Z najwyższego szczytu aż do najniższych głębin Bóg zstąpił do żywego piekła, w którym żyje człowiek, by spędzić swe dni z człowiekiem. Bóg nigdy nie skarżył się na nędzę pośród ludzi, nigdy nie robił wyrzutów człowiekowi za jego nieposłuszeństwo, ale znosi największe upokorzenie, gdy osobiście realizuje swe dzieło. Jak Bóg mógłby należeć do piekła? Jak mógłby spędzić swe życie w piekle? Lecz ze względu na całą ludzkość, aby cała ludzkość mogła wcześniej odnaleźć odpoczynek, zniósł upokorzenie i cierpiął niesprawiedliwość, by przyjść na ziemię oraz osobiście wszedł do „piekła” i „Hadesu”, do legowiska tygrysa, żeby zbawić człowieka. Jakże człowiek ma kwalifikacje do sprzeciwiania się Bogu? Jaki ma powód, aby ponownie narzekać na Boga? Jak może mieć czelność patrzeć ponownie na Boga? Bóg nieba przyszedł do tej najbrudniejszej krainy występku, a nigdy nie dał upustu swym żalom ani nie narzekał na człowieka, ale zamiast tego cicho przyjmuje spustoszenie^[1] i ucisk człowieka. Nigdy nie odegrał się za nierozumne wymagania człowieka, nigdy nie wystąpił z nadmiernymi wymaganiami względem człowieka i nigdy nie przedstawił nierozumnych wymagań człowiekowi; On bez narzekania jedynie wykonuje całe dzieło potrzebne człowiekowi: uczenie, oświecanie, upominanie, oczyszczanie słowami, przypominanie, nakłanianie, pocieszanie, sądzenie i objawianie. Które z Jego kroków nie były dla życia człowieka? Choć usunął perspektywę i los człowieka, które z kroków realizowanych przez Boga nie były dla losu człowieka? Który z nich nie był ze względu na przetrwanie człowieka?

Który z nich nie był po to, by wyzwolić człowieka z tego cierpienia i z ucisku mocy ciemności, które są czarne jak noc? Który z nich nie był ze względu na człowieka? Kto może zrozumieć Boże serce, które jest jak kochająca matka? Kto może zrozumieć Boże żarliwe serce?

fragment rozdziału „Dzieło i wejście (9)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

277. Kiedy Bóg zstępował na ziemię, nie był z tego świata i nie stał się ciałem po to, by cieszyć się światem. Urodził się w miejscu, gdzie Jego dzieło mogło ujawnić Jego usposobienie i gdzie było najbardziej znaczące. Bóg pozostaje święty bez względu na to, czy jest to święta, czy plugawa kraina, i niezależnie od tego, gdzie dokonuje On dzieła. To On stworzył wszystkie rzeczy, jakie istnieją na świecie, choć wszystko to skażone zostało przez szatana. Wszystkie rzeczy jednakże nadal należą do Boga i wszystkie pozostają w Jego rękach. Bóg przychodzi do krainy plugastwa i dokonuje tam dzieła, aby objawić swą świętość. Czyni to jedynie przez wzgląd na swoje dzieło, co oznacza, że znosi wielkie upokorzenie, aby wykonać to dzieło w celu zbawienia ludzi z tej krainy plugastwa. Dzieje się to wszystko po to, aby dać świadectwo, dla dobra całej ludzkości. Ludziom zaś takie dzieło ukazuje sprawiedliwość Boga; jest ono ponadto w stanie lepiej ukazać Jego zwierzchnictwo. Jego wielkość i prawość przejawiają się w zbawieniu grupy ludzi niskiego stanu, których inni mają w pogardzie. To, że narodził się w krainie plugastwa, wcale nie dowodzi, że jest niskiego stanu; pozwala to jedynie całemu stworzeniu ujrzeć Jego wielkość i szczere umiłowanie rodzaju ludzkiego. W im bardziej plugawym miejscu się rodzi, tym bardziej ukazuje to Jego czystą miłość, Jego nieskazitelną miłość do człowieka. Bóg jest święty i sprawiedliwy. Pomimo tego, że narodził się w krainie plugastwa i żyje z tymi ludźmi, którzy sami są pełni plugastwa – tak jak Jezus żył pośród grzeszników w Wieku Łaski – czyż każda część Jego dzieła nie jest dokonywana przez wzgląd na przetrwanie całego rodzaju ludzkiego? Czyż całe dzieło nie jest po to, by ludzkość mogła zyskać wspaniałe zbawienie? Dwa tysiące lat temu Bóg przez szereg lat żył z grzesznikami. Czynił to na rzecz odkupienia. Dziś żyje zaś pośród grupy plugawych ludzi niskiego stanu i robi to przez wzgląd na zbawienie. Czyż całe Jego dzieło nie jest dla dobra was, ludzi? Po cóż miałby bowiem przez tak wiele lat żyć i cierpieć z grzesznikami, narodziwszy się przedtem w żłobie, jeśli nie po to, by zbawić ludzkość? I po cóż miałby po raz drugi powrócić do cielesnej powłoki,

przychodząc na świat w tym kraju, gdzie gromadzą się demony, i żyć z tymi ludźmi, którzy zostali dogłębnie skażeni przez szatana, jeśli nie po to, by zbawić ludzkość? Czyż Bóg nie jest jej wierny? Która część Jego dzieła nie została dokonana dla ludzkości? Która nie dokonała się z myślą o waszym przeznaczeniu? Bóg jest święty, to niezmienna prawda! Pozostaje nieskalany plugastwem, choć przyszedł do krainy plugastwa; wszystko to może jedynie oznaczać, że Jego miłość do rodzaju ludzkiego jest zupełnie bezinteresowna, a cierpienie i upokorzenie, jakie znosi, są doprawdy przeogromne! Czyż nie wiecie, jak wielkie jest upokorzenie, które znosi dla was wszystkich i z myślą o waszym przeznaczeniu? Zamiast zbawiać wielkich ludzi albo synów bogatych i wpływowych rodzin, On rozmyślnie decyduje się zbawić tych, którzy są niskiego stanu i których inni traktują z góry. Czyż w tym wszystkim nie przejawia się Jego świętość? Czyż w tym wszystkim nie przejawia się Jego sprawiedliwość? Z myślą o przetrwaniu całego rodzaju ludzkiego woli raczej urodzić się w krainie plugastwa i znieść wszelkie upokorzenia. Bóg jest bardzo realny – nie dokonuje żadnego fałszywego dzieła. Czy każdy etap dzieła nie jest dokonywany w taki właśnie praktyczny sposób? Choć wszyscy ludzie oczerniają Go i mówią, że zasiada do stołu z grzesznikami; choć wszyscy z Niego szydzą, powtarzając, że żyje z synami plugastwa, z najpodlejszymi z ludzi, On i tak bezinteresownie daje siebie i wciąż odrzucany jest przez ludzkość. Czyż cierpienie, które znosi, nie jest większe od waszego? Czy dzieło, które wykonuje, nie jest większe od ceny, jaką zapłaciliście?

fragment rozdziału „Znaczenie zbawienia potomków Moaba” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

278. Bóg upokorzył się do takiego stopnia, że dokonuje swego dzieła w tych plugawych i skażonych ludziach oraz udoskonala tę grupę ludzi. Bóg nie tylko stał się ciałem, aby żyć i jeść pośród ludzi, prowadzić ich i zapewniać im to, czego potrzebują. Ważniejsze jest to, że dokonuje wielkiego dzieła zbawienia i podboju tych nieznosnie skażonych ludzi. Przybył do kraju wielkiego, czerwonego smoka, aby zbawić tych najbardziej skażonych spośród ludzkości, aby wszyscy mogli się zmienić i stać się nowymi ludźmi. Ogromne trudności, jakich Bóg doświadcza, są nie tylko trudami, które znosi Bóg wcielony, ale przede wszystkim są skrajnym upokorzeniem, którego doznaje Duch Boży – poniża się On i ukrywa do tego stopnia, że staje się zwykłym człowiekiem. Bóg przyoblekł się w ciało, aby ludzie zobaczyli, że wie dzie normalne, ludzkie życie i ma

normalne, ludzkie potrzeby. To wystarczy, aby udowodnić, do jakiego stopnia Bóg się uniżył. Duch Boży urzeczywistnia się w ciele. Duch Boży jest wzniosły i wielki, ale Bóg przyjmuje postać zwykłego człowieka, człowieka bez znaczenia, by wykonywać dzieło Jego Ducha. Charakter, przenikliwość, rozsądek, człowieczeństwo i życie każdego z was pokazują, że naprawdę jesteście niegodni przyjęcia Bożego dzieła. Naprawdę jesteście niegodni, aby ze względu na was Bóg znosił takie trudności. Bóg jest tak wielki. Bóg jest bytem najwyższym, a ludzie są istotami poślednimi, a mimo to On nadal dokonuje na nich swego dzieła. Bóg nie tylko wcielił się po to, aby zaspokajać potrzeby ludzi, aby do nich mówić, ale także żyje pośród nich. Bóg jest taki pokorny, taki cudowny.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy koncentrują się na praktyce, mogą zostać udoskonaleni” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

279. Wszystko, co czyni Bóg, jest praktyczne; nic z tego, co robi, nie jest pozbawione znaczenia, a On sam tego wszystkiego doświadcza. Bóg płaci cenę w postaci własnego doświadczenia cierpienia w zamian za przeznaczenie dla ludzkości. Czyż nie jest to praktyczne dzieło? Rodzice mogą zapłacić wysoką cenę za swoje dzieci, i to ukazuje ich szczerą intencję. Postępując tak, Bóg wcielony jest, rzecz jasna, jak najbardziej szczerzy i wierny wobec rodzaju ludzkiego. Istotą Boga jest wierność; robi On to, co mówi, a cokolwiek robi, zostaje urzeczywistnione. Wszystko, co czyni dla ludzi, jest szczerze. On nie poprzestaje na wygłaszaniu wypowiedzi: kiedy mówi, że zapłaci jakąś cenę, to rzeczywiście ją płaci. Gdy mówi, że weźmie na siebie cierpienie ludzkości i będzie cierpiał za nią, to rzeczywiście przychodzi, aby żyć pośród ludzi, osobiście odczuwając to cierpienie i doświadczać go. Po tym wszystkie rzeczy we wszechświecie przyznają, że wszystko, co Bóg czyni, jest słuszne i sprawiedliwe; że wszystko to jest rzeczywiste: jest to bowiem mocny dowód. Na dodatek, rodzaj ludzki mieć będzie w przyszłości piękne przeznaczenie, i wszyscy, którzy pozostaną, będą wychwalać Boga. Będą głosić, że czyny Boga rzeczywiście wynikały z Jego miłości do rodzaju ludzkiego. Bóg zstępuje pośród ludzi pokornie i skromnie, jako zwykła osoba. Nie jest tak, że tylko wykonuje jakąś pracę, wypowiada trochę słów, a potem odchodzi, lecz prawdziwie wchodzi pomiędzy ludzi i doświadcza bólu istnienia na tym świecie. Odejdzie dopiero wtedy, gdy przestanie go doświadczać. Oto jak rzeczywiste i

praktyczne jest dzieło Boże. Wszyscy, którzy pozostaną, będą wychwalać Boga za nie i ujrzą Jego wierność i życzliwość wobec człowieka. Istotę Boga, składającą się z piękną i dobroci, dostrzec można w znaczeniu Jego wcielenia. Wszystko, co On czyni, jest szczere, a wszystko, co mówi – poważne i pewne. Rzeczywiście czyni On wszystko, co uczynić zamierza, a kiedy ma zapłacić jakąś cenę, rzeczywiście ją płaci, a nie poprzestaje tylko na wygłaszaniu wypowiedzi. Bóg jest Bogiem sprawiedliwym, Bóg jest Bogiem wiernym.

fragment rozdziału „Drugi aspekt znaczenia wcielenia” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

280. Bóg uważa ten moment swego zarządzania ludzkością i zbawienia ludzkości za coś ważniejszego niż wszystko inne. Czyni to wszystko nie tylko za pośrednictwem swojego umysłu ani też wyłącznie poprzez swoje słowa, a przede wszystkim nie czyni tego w sposób przypadkowy – wszystkich tych rzeczy dokonuje według planu, w konkretnym celu, zachowując określone normy, a także w zgodzie ze swoją wolą. Jest oczywiste, że to dzieło zbawienia ludzkości ma ogromne znaczenie zarówno dla Boga, jak i dla człowieka. Nieważne, jak trudna jest praca, jak wielkie są przeszkody, nieważne, jak słabi są ludzie czy jak głęboko zakorzeniony jest bunt i opór rodzaju ludzkiego – nic z tych rzeczy nie stanowi dla Boga trudności. Bóg nie próżnuje, podejmując żmudne wysiłki i zarządzając dziełem, które On sam chce wykonać. On także wszystko aranżuje i panuje nad wszystkimi ludźmi oraz nad dziełem, które pragnie ukończyć – nic z tego nie miało wcześniej miejsca. Bóg po raz pierwszy użył tych metod i zapłacił ogromną cenę za to ważne przedsięwzięcie zarządzania ludzkością i zbawiania jej. Wypełniając swoje dzieło, Bóg stopniowo i bez osłonek ukazuje i prezentuje ludzkości swój żmudny wysiłek, to, co ma i czym jest, swoją mądrość i wszechmoc, a także każdy aspekt swojego usposobienia. Prezentuje On i wyraża te sprawy tak, jak nigdy dotąd. Zatem w całym wszechświecie oprócz ludzi, którymi Bóg zamierza zarządzać i których zamierza zbawić, nigdy nie istniały żadne stworzenia tak bliskie Bogu, które miałyby z Nim tak zażyłą relację. W Jego sercu ludzkość, którą pragnie zarządzać i którą pragnie zbawić, jest najważniejsza, ceni On ludzkość ponad wszystko; mimo że zapłacił za ludzi wysoką cenę, mimo że nieustannie Go krzywdzą i są Mu nieposłuszni, ani na chwilę z nich nie rezygnuje i wciąż nieustraszenie wypełnia swoje dzieło, nie wnosząc skarg czy zażaleń. Wie bowiem, że

prędzej czy później ludzie się przebudzą w odpowiedzi na Jego wezwanie i, poruszeni Jego słowami, uznają, że jest On Panem stworzenia i powrócą na Jego łono...

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

281. Kiedy będziesz w stanie prawdziwie docenić Boże myśli oraz Jego stosunek do ludzkości, kiedy będziesz potrafił prawdziwie zrozumieć emocje i zatroskanie Boga w odniesieniu do każdego stworzenia, wówczas będziesz mógł zrozumieć oddanie oraz miłość, okazywane każdej z osób stworzonych przez Stwórcę. Kiedy to się stanie, użyjesz dwóch słów do opisu Bożej miłości – jakie są te dwa słowa? Niektórzy ludzie mówią „bezinteresowna”, inni mówią „filantropijna”. Z tych dwóch słów określenie „filantropijna” najmniej nadaje się do opisu Bożej miłości. To słowo, którego ludzie używają do opisu szerokich horyzontów w sposobie myślenia i odczuwania danej osoby. Doprawdy brzydzę się tym słowem, gdyż odnosi się ono do działań dobrowolnych realizowanych w sposób przypadkowy, bezkrytyczny i bez jakichkolwiek reguł. Jest to nazbyt emocjonalne wyrażenie ludzi głupich i zagubionych. Kiedy używa się go do opisu Bożej miłości, nieuchronnie niesie ono bluźniercze konotacje. Proponuję dwa słowa, które trafniej opisują Bożą miłość – jakie to dwa słowa? Pierwsze z nich to „bezgraniczna”. Czyż słowo to nie jest bardzo sugestywne? Drugie to „niezmierzona”. Za każdym z tych dwóch słów, których używam do opisu Bożej miłości, kryje się konkretne znaczenie. Traktowane dosłownie, słowo „bezgraniczna” określa objętość lub pojemność danej rzeczy, choć nie ma znaczenia, jak duża jest ta rzecz – jest to coś, czego ludzie mogą dotknąć i co są w stanie zobaczyć. To dlatego, że rzecz ta istnieje, nie jest abstrakcyjnym pojęciem, a ludzie mają stosunkowo dokładne i praktyczne poczucie znaczenia tego słowa. Nieważne, czy widzisz tę rzecz w perspektywie dwuwymiarowej czy trójwymiarowej; nie musisz wyobrażać sobie jej istnienia, bo to rzecz, która naprawdę istnieje. Choć z jednej strony użycie słowa „bezgraniczna” do opisu Bożej miłości może sprawiać wrażenie, że określamy ją ilościowo, to z drugiej strony powstaje poczucie, że jest ona niemierzalna. Twierdzę, że Bożą miłość można zmierzyć, bo nie jest żadnym niebytem ani wytworem legend. Jest raczej czymś, w czym mają udział wszystkie rzeczy znajdujące się pod Bożym panowaniem, oraz czymś, czym cieszą się wszystkie stworzenia w różnym stopniu i z różnych perspektyw. Choć ludzie nie mogą jej dotknąć ani zobaczyć, miłość ta daje

zaopatrzenie oraz życie wszystkim rzeczom, w miarę jak stopniowo objawia się w ich życiu, a ludzie mierzą Bożą miłość, którą cieszą się w każdym momencie, i niosą o niej świadectwo. Twierdę, że Boża miłość jest niemierzalna, bo tajemnica mówiąca o tym, że Bóg zapewnia byt i żywi wszystkie rzeczy, jest dla ludzi czymś, co trudno zgłębić, podobnie jak myśli Boga na temat wszystkich rzeczy, a szczególnie na temat ludzkości. Chcę przez to powiedzieć, że nikt nie wie, ile Stwórca przelał krwi oraz ile łez wylał ze względu na ludzkość. Nikt nie jest w stanie pojąć, nikt nie potrafi zrozumieć głębi i wagi miłości, jaką Stwórca żywi do ludzkości, którą stworzył własnymi rękami. Opisywanie Bożej miłości słowem „bezgraniczna” ma pomóc ludziom docenić i zrozumieć jej ogrom oraz prawdę o jej istnieniu. Ma również na celu to, by ludzie lepiej zrozumieli właściwe znaczenie słowa „Stwórca” oraz zyskali głębsze zrozumienie prawdziwego znaczenia określenia „stworzenie”. Co z reguły opisuje słowo „niezmierzony”? Stosuje się je zazwyczaj w kontekście oceanu albo wszechświata, mówiąc „niezmierzony ocean” albo „niezmierzony wszechświat”. Rozległość i spokojna głębia wszechświata wykraczają poza ludzkie zdolności poznawcze, pobudzają ludzką wyobraźnię, sprawiając, że ludzie są pełni podziwu dla tych zjawisk. Tajemnica i głębia wszechświata są w zasięgu wzroku, a jednak pozostają nieosiągalne. Kiedy myślisz o oceanie, myślisz o jego bezkresie – masz wrażenie, że się nie kończy, że jest wszechogarniający i możesz odczuć jego tajemniczość. Właśnie dlatego do opisu Bożej miłości użyłem słowa „niezmierzona” – po to, by ludzie mogli poczuć, jak jest ona cenna, by poczuли jej głębokie piękno oraz to, że moc Bożej miłości jest nieskończona i wszechogarniająca; po to, by mogli poczuć świętość Bożej miłości oraz dostojeństwo i nietykalność Boga, która objawia się poprzez Jego miłość.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

282. W istocie i usposobieniu Boga jest coś, co można z ogromną łatwością przeoczyć, coś, co posiada tylko Bóg, nie żaden człowiek, włączając tych, o których inni myślą jako o wielkich ludziach, dobrych ludziach, ani też wyobrażany przez nich Bóg. Co to jest? To Boża bezinteresowność. Mówiąc o bezinteresowności, mógłbyś pomyśleć, że ty też jesteś bardzo bezinteresowny, dlatego że gdy chodzi o twoje dzieci, nigdy z nimi nie targujesz się i zawsze jesteś wobec nich wspaniałomyślny; czy też myślisz, że jesteś bezinteresowny, jeśli chodzi o twoich rodziców. Niezależnie od tego,

co myślisz, przynajmniej masz pojęcie o znaczeniu słowa „bezinteresowny” oraz myślisz o nim jak o pozytywnym słowie, i że bycie człowiekiem bezinteresownym jest bardzo szlachetne. Gdy jesteś bezinteresowny, myślisz, że jesteś wielki. Lecz nie ma nikogo, kto może dostrzec Bożą bezinteresowność wśród wszystkich stworzeń, wśród ludzi, wydarzeń i przedmiotów, ani poprzez Boże dzieło. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego że człowiek jest zbyt samolubny! Czemu to mówię? Ludzkość żyje w materialnym świecie. Możesz podążać za Bogiem, ale nigdy nie widzisz ani nie doceniasz, jak Bóg cię zaopatruje, kocha i wyraża troskę o ciebie. Co zatem widzisz? Widzisz swoich krewnych, którzy cię kochają oraz rozpieszczają. Widzisz rzeczy korzystne dla twego ciała, troszczysz się o ludzi i rzeczy, które kochasz. To jest tak zwana ludzka bezinteresowność. Jednakże tacy „bezinteresowni” ludzie nigdy nie przejmują się Bogiem, który daje im życie. W przeciwieństwie do Boga ludzka bezinteresowność staje się samolubna i godna pogardy. Bezinteresowność, w którą wierzy człowiek, jest pusta i nieprawdziwa, zafałszowana, niezgodna z Bogiem i niepowiązana z Bogiem. Bezinteresowność człowieka jest dla niego samego, podczas gdy bezinteresowność Boga jest prawdziwym objawieniem Jego istoty. To właśnie dzięki Bożej bezinteresowności człowiek otrzymał od Niego stały strumień zaopatrywania. Być może ten temat, o którym dziś mówię, nie poruszył was głęboko, i jedynie przytakujesz na znak zgody, ale kiedy postarasz się w swoim sercu docenić serce Boga, nieświadomie odkryjesz: wśród wszystkich ludzi, spraw i rzeczy, których na tym świecie możesz doświadczyć, tylko bezinteresowność Boga jest realna i konkretna, dlatego że tylko Boża miłość do ciebie jest bezwarunkowa i nieskazitelna. Tak zwana bezinteresowność kogokolwiek poza Bogiem jest całkowicie fałszywa, powierzchowna i nieszczerza; ma cel, pewne zamiary, zmierza do wymiany korzyści i nie może wytrzymać próby. Moglibyście nawet powiedzieć, że jest nieczysta, godna pogardy.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

283. Bóg wzgardził człowiekiem, ponieważ człowiek okazywał Mu wrogość, ale w Jego sercu Jego opiekuńczość, troska i miłosierdzie wobec człowieka pozostały niezmienione. Nawet kiedy zniszczył On ludzkość, Jego serce pozostało niezmienione. Kiedy ludzkość była do określonego stopnia pełna zepsucia i nieposłuszna w stosunku do Boga, Bóg musiał zniszczyć ludzkość ze względu na swoje usposobienie i swoją

istotę, jak również zgodnie ze swoimi zasadami. Lecz przez wzgląd na swą istotę Bóg wciąż litował się nad ludzkością i nawet chciał posłużyć się rozmaitymi sposobami odkupienia ludzkości, by mogła pozostać przy życiu. W zamian za to człowiek przeciwstawiał się Bogu, trwał w nieposłuszeństwie wobec Boga i odmawiał przyjęcia Bożego zbawienia, to jest, odmawiał przyjęcia Jego dobrych zamiarów. Niezależnie od tego, jak Bóg ich wzywał, upominał, zaopatrywał ich, pomagał czy ich znosił, ludzie nie rozumieli i nie doceniali tego, ani nie zwracali na to uwagi. W swoim bólu Bóg wciąż nie zapominał o tym, by okazywać człowiekowi swą największą cierpliwość, oczekując, aż człowiek zawróci. Po osiągnięciu swej granicy, bez żadnego wahania uczynił On to, co musiał uczynić. Innymi słowy, istniał osobiwy okres czasu i proces od chwili, gdy Bóg zaplanował zniszczenie ludzkości, do oficjalnego rozpoczęcia Jego dzieła zniszczenia ludzkości. Ten proces miał miejsce, aby umożliwić człowiekowi zawrócenie ze złej drogi, był też ostatnią szansą, którą Bóg dawał człowiekowi. Co zatem czynił Bóg w tym okresie, poprzedzającym zniszczenie ludzkości? Bóg podjął znaczną część dzieła upominania i nawoływania. Bez względu na to, jak wiele bólu i smutku było w Bożym sercu, nie przestawał On sprawować swej opieki, okazywać troski i obfitego miłosierdzia wobec ludzkości. Co dzięki temu widzimy? Niewątpliwie widzimy, że miłość Boga do ludzkości jest rzeczywista i nie jest jedynie czymś, odnośnie do czego składa On gołosłowne deklaracje. Jest prawdziwa, namacalna i odczuwalna, a nie udawana, zafałszowana, oszukańcza czy pretensjonalna. Bóg nigdy nie posługuje się żadnym oszustwem ani nie tworzy kłamliwych pozorów, by sprawić, aby ludzie widzieli, że jest godny miłości. On nigdy nie posługuje się fałszywym świadectwem, by sprawić, aby ludzie dostrzegli Jego piękno, czy po to, aby obnosić się ze swoim pięknem i świętością. Czyż te aspekty Bożego usposobienia nie są godne ludzkiej miłości? Czyż nie są one godne uwielbienia? Czyż nie są one godne hołubienia? W tym momencie chcę was zapytać: czy po wysłuchaniu tych słów myślicie, że Boża wielkość to tylko słowa na kartce papieru? Czy piękno Boga to jedynie puste słowa? Nie! Na pewno nie! Boża wszechwładza, wielkość, świętość, tolerancja, miłość i temu podobne – każdy szczegół wszelkich różnych aspektów usposobienia i istoty Boga wyraża się w praktyce za każdym razem, gdy dokonuje On dzieła, ucieleśnia się w Jego woli wobec człowieka, jak również wypełnia się i odbija w każdej osobie. Niezależnie od tego, czy odczuwałeś to wcześniej, Bóg troszczy się o każdą osobę w każdy możliwy sposób, posługując się

swym szczerym sercem, mądrością i rozmaitymi metodami, aby rozgrzać każde ludzkie serce oraz obudzić ducha każdego człowieka. To fakt, który nie podlega dyskusji.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przypisy:

1. „Spustoszenie” użyte jest dla obnażenia nieposłuszeństwa ludzkości.

a. W oryginale jest „to jest symbol bycia niezdolnym do bycia”.

b. W oryginale jest „jak również symbol niemożności obrażenia (i nietolerowania bycia obrażanym)”.

VIII. Słowa na temat poznania dzieła Boga

284. Bóg stworzył ludzkość, umieścił ją na ziemi i doprowadził do dnia dzisiejszego. Następnie zbawił ludzkość i posłużył jako ofiara za grzech dla ludzkości. Na koniec musi On jeszcze podbić ludzkość, całkowicie ją zbawić i przywrócić jej pierwotną istotę. Jest to dzieło, w które był On zaangażowany od początku do końca: przywrócenie człowiekowi pierwotnego obrazu i podobieństwa. On ustanowi swoje królestwo i przywróci pierwotną istotę człowieka, co oznacza, że przywróci swoją władzę na ziemi i wśród wszelkiego stworzenia. Człowiek stracił swoje bogobojne serce po tym jak został zepsuty przez szatana i stracił funkcję, którą powinien posiadać jako jedno z boskich stworzeń, stając się wrogiem nieposłusznym Bogu. Człowiek żył we władaniu szatana i wypełniał jego rozkazy; z tej to przyczyny Bóg nie miał jak działać wśród swoich stworzeń i tym bardziej nie był w stanie wzbudzić lęku w swoich stworzeniach. Człowiek został stworzony przez Boga i powinien czcić Boga, ale w rzeczywistości człowiek odwrócił się od Boga i oddał cześć szatanowi. Szatan stał się bożyszczem w sercu człowieka. Tak więc Bóg utracił swoją pozycję w sercu człowieka, co oznacza, że utracił zarazem sens stworzenia człowieka, a zatem aby przywrócić sens stworzenia człowieka, musi przywrócić pierwotne podobieństwo człowieka i uwolnić go od jego złego usposobienia. Aby odebrać człowieka szatanowi, musi ocalić człowieka od grzechu. Tylko w ten sposób może stopniowo przywrócić pierwotny wizerunek człowieka i przywrócić pierwotną funkcję człowieka, a na sam koniec przywrócić również swoje królestwo. Dokona się również ostateczne zniszczenie nieposłuszných

synów, aby pozwolić człowiekowi lepiej czcić Boga i lepiej żyć na ziemi. Ponieważ Bóg stworzył człowieka, sprawi On, że człowiek będzie Go wielbił; ponieważ Bóg chce przywrócić pierwotną funkcję człowieka, przywróci On ją całkowicie i bez zafałszowania. Przywrócenie Jego władzy oznacza zmuszenie człowieka do wielbienia Go i zmuszenie człowieka do posłuszeństwa wobec Niego; oznacza to, że sprawi On, że człowiek będzie żył ze względu na Niego i sprawi, że Jego wrogowie zginą marnie z powodu Jego władzy; oznacza to, że sprawi On, iż każda jego ostatnia część będzie trwać wśród ludzkości i to bez żadnego oporu ze strony człowieka. Królestwo, które On chce ustanowić, jest Jego własnym królestwem. Ludzkość, której On pragnie, to ludzkość, która Go czci, która jest Mu całkowicie posłuszna i ma Jego chwałę. Jeśli Bóg nie zbawi zepsutej ludzkości, znaczenie stworzenia przez niego człowieka obróci się w niwecz, nie będzie miał więcej władzy między ludźmi, a Jego królestwo nie będzie już w stanie istnieć na ziemi. Jeśli nie zniszczy On wrogów, którzy są Mu nieposłuszni, nie będzie w stanie uzyskać pełnej chwały ani nie będzie w stanie ustanowić królestwa na ziemi. Są to symbole ukończenia Jego dzieła i symbole osiągnięcia Jego wielkiego zamierzenia: całkowite zniszczenie tych pośród ludzi, którzy są Mu nieposłuszni i wprowadzenie do odpoczynku tych, którzy zostali uczynieni pełnymi. Kiedy ludzkości zostanie przywrócony jej pierwotny wizerunek; kiedy ludzkość będzie mogła spełnić swoje obowiązki, zachować swoje własne miejsce i przestrzegać wszystkich Boskich zarządzeń; Bóg pozyska wówczas grupę ludzi na ziemi, którzy będą Go wielbić, i ustanowi On także na ziemi królestwo, które Go wielbi. Zdobędzie On wieczne zwycięstwo nad ziemią, a ci, którzy się Mu sprzeciwiają, zginą marnie na całą wieczność. To przywróci Jego pierwotną intencję stworzenia człowieka; przywróci to intencję, jaka przyświecała Mu w przy tworzeniu wszystkich rzeczy, a zarazem przywróci też Jego autorytet na ziemi, Jego autorytet pośród wszystkich rzeczy i Jego autorytet wśród Jego wrogów. Są to symbole Jego całkowitego zwycięstwa. Odtąd ludzkość wejdzie w odpoczynek i w życie, które toczy się właściwą ścieżką. Bóg również wejdzie w wieczny odpoczynek z człowiekiem i wejdzie w życie wieczne, wspólne Bogu i człowiekowi. Nieczystość i nieposłuszeństwo znikną z powierzchni ziemi, podobnie jak lamentsy na ziemi. Wszystko na ziemi, co sprzeciwia się Bogu, przestanie istnieć. Pozostaną na niej tylko Bóg i ludzie, których uratował; tylko Jego stworzenie pozostanie.

285. Mój cały plan zarządzania – plan zarządzania obejmujący sześć tysięcy lat – składa się z trzech etapów, czy też z trzech wieków: Wieku Prawa na początku; Wieku Łaski (który jest zarazem Wiekiem Odkupienia); i Wieku Królestwa dni ostatecznych. Treść Mojego dzieła w tych trzech wiekach różni się w zależności od natury każdego wieku, ale na każdym etapie odpowiada potrzebom człowieka – czy też, mówiąc bardziej precyzyjnie, jest ono wykonywane stosownie do podstępów, jakimi posługuje się szatan w wojnie, którą przeciw niemu prowadzę. Celem Mojego dzieła jest pokonanie szatana, uwidocznienie Mojej mądrości i wszechmocy, obnażenie wszystkich podstępów szatana, a tym samym zbawienie całej rasy ludzkiej, która żyje w jego domenie. Jest nim pokazanie Mojej mądrości i wszechmocy oraz ujawnienie nieznosnej ohydy szatana. Co więcej, jest nim sprawienie, aby istoty stworzone nauczyły się rozróżniania między dobrem i złem, sprawienie, że poznają, iż jestem Władcą wszystkich rzeczy i wyraźnie dostrzegą, że szatan jest wrogiem ludzkości, że jest nikczemnikiem i złem, oraz nauczanie ludzi rozróżniania z absolutną pewnością między dobrem i złem, prawdą i fałszem, świętością i plugastwem oraz wielkością i podłością. W ten sposób nieświadoma ludzkość stanie się zdolna do niesienia o Mnie świadectwa, że to nie Ja deprawuję ludzkość i że tylko Ja – Stwórca – mogę ją zbawić i obdarzyć ludzi rzeczami, które przyniosą im radość. Ludzie poznają wtedy, że jestem Władcą wszystkich rzeczy, a szatan jest tylko jednym ze stworzonych przeze Mnie bytów, który później zwrócił się przeciw Mnie. Mój obejmujący sześć tysięcy lat plan zarządzania podzielony jest na trzy etapy i ma przynieść skutek w postaci umożliwienia Moim stworzonym istotom niesienia świadectwa o Mnie, zrozumienie Mojej woli i poznanie, że jestem prawdą.

286. Trwające 6000 lat dzieło Bożego zarządzania dzieli się na trzy etapy: Wiek Prawa, Wiek Łaski i Wiek Królestwa. Wszystkie te trzy etapy dzieła mają na celu zbawienie ludzkości, czyli służą zbawieniu ludzkości, która została poddana głębokiemu skażeniu przez szatana. Jednocześnie jednak służą one również temu, by Bóg mógł stoczyć walkę z szatanem. Tak samo, jak dzieło zbawienia dzieli się na trzy etapy, również walka z szatanem dzieli się na trzy etapy i te dwa aspekty Bożego dzieła

prorowadzone są równocześnie. Bój z szatanem jest rzeczywiście toczony, aby zbawić ludzkość, a ponieważ dzieło zbawienia ludzkości nie jest czymś, co może być skutecznie zakończone w jednym etapie, bój z szatanem jest również podzielony na etapy i okresy, a wojna prowadzona jest zgodnie z potrzebami człowieka i stopniem jego skażenia przez szatana. Być może człowiek w swej wyobraźni wierzy, że w tej walce Bóg chwyci za broń przeciw szatanowi w taki sam sposób, w jaki walczyłyby ze sobą dwie armie. Jest to tylko coś, co intelekt człowieka jest w stanie sobie wyobrazić, i jest to bardzo niejasne i nierealne pojęcie, ale to jest to, w co człowiek wierzy. A ponieważ mówię tutaj, że środek zbawienia człowieka wiedzie przez walkę z szatanem, człowiek wyobraża sobie, że tak właśnie jest prowadzona bitwa. W dziele zbawienia człowieka przeprowadzono trzy etapy, co oznacza, że bój z szatanem przed jego całkowitą klęską został podzielony na trzy etapy. Jednak głęboka prawda o całym dziele walki z szatanem jest taka, że jej efekty osiąga się przez kilka etapów dzieła: obdarzenie człowieka łaską i stanie się ofiarą za grzechy człowieka, przebaczenie grzechów człowieka, podbicie człowieka i uczynienie go doskonałym. W rzeczywistości, walka z szatanem nie jest chwyceniem za broń przeciw szatanowi, ale zbawieniem człowieka, pracą nad życiem człowieka i zmianą jego usposobienia tak, aby mógł złożyć świadectwo Bogu. Właśnie w ten sposób szatan zostanie pokonany. Szatan zostanie pokonany przez zmianę skażonego usposobienia człowieka. Kiedy szatan zostanie pokonany, to znaczy, kiedy człowiek zostanie w pełni zbawiony, zawstydzony szatan będzie całkowicie związany, a w ten sposób człowiek będzie całkowicie zbawiony. Tak więc istotą zbawienia człowieka jest walka z szatanem, a bój z szatanem znajduje odzwierciedlenie przede wszystkim w zbawieniu człowieka. Etap dni ostatecznych, w których człowiek ma zostać podbity, jest ostatnim etapem w walce z szatanem, a także dziełem całkowitego wybawienia człowieka spod panowania szatana. Wewnętrznym znaczeniem podboju człowieka jest powrót wcielenia szatana, czyli człowieka, który został skażony przez szatana, do Stwórcy po jego podboju, przez co człowiek opuści szatana i całkowicie wróci do Boga. W ten sposób człowiek zostanie całkowicie zbawiony. Zatem dzieło podboju jest ostatnim dziełem w walce z szatanem i ostatnim etapem Bożego zarządzania w celu pokonania szatana. Bez tego dzieła pełne zbawienie człowieka ostatecznie byłoby niemożliwe, całkowita klęska szatana byłaby również niemożliwa, a ludzkość nigdy nie byłaby w stanie wejść do wspianego celu

ani uwolnić się od wpływów szatana. W związku z tym dzieło zbawienia człowieka nie mogłoby być ukończone przed zakończeniem walki z szatanem, ponieważ sednem pracy Bożego zarządzania jest zbawienie ludzkości. Na początku ludzkość była w rękach Boga, ale z powodu pokusy szatana i skażenia pochodzącego od niego człowiek został przez szatana związany i wpadł w ręce złego. W ten sposób szatan stał się celem do pokonania w dziele Bożego zarządzania. Ponieważ szatan wziął człowieka w posiadanie i ponieważ człowiek jest przedmiotem całego Bożego zarządzania, jeśli człowiek ma być zbawiony, to musi być wyrwany z rąk szatana, co oznacza, że człowiek musi być odbity po przetrzymywaniu w niewoli przez szatana. Szatan musi więc zostać pokonany przez zmiany w starym usposobieniu człowieka, przez zmiany, które przywracają jego pierwotne znaczenie i właśnie w ten sposób człowiek, który został wzięty do niewoli, może być wyrwany z rąk szatana. Jeśli człowiek zostanie uwolniony od wpływu i niewoli szatana, szatan zostanie zawstydzony, człowiek zostanie ostatecznie odbity, a szatan zostanie pokonany. A ponieważ człowiek zostanie uwolniony od mrocznego wpływu szatana, człowiek stanie się łupem całej tej bitwy, a szatan – celem kary po bitwie, po czym całe dzieło zbawienia ludzkości zostanie zakończone.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

287. Bóg jest początkiem i końcem; to On sam wprawia swoje dzieło w ruch, a więc to On sam musi być tym, który kończy wcześniejszy wiek. To dowód na to, że On pokonuje szatana i podbija świat. Za każdym razem, gdy On sam działa pośród ludzi, jest to początek nowej bitwy. Bez rozpoczęcia nowego dzieła nie doszłoby oczywiście do zakończenia starego. A brak zakończenia starego wieku jest dowodem, że bitwa z szatanem jeszcze się nie zakończyła. Tylko wtedy, gdy sam Bóg przyjdzie i dokona nowego dzieła pośród ludzi, człowiek będzie mógł w pełni uwolnić się od szatana i zyskać nowe życie i nowy początek. W przeciwnym razie człowiek będzie na zawsze żyć w starym wieku i na zawsze żyć pod dawnym wpływem szatana. Z każdym wiekiem prowadzonym przez Boga część człowieka zostaje uwolniona, a tym samym człowiek idzie naprzód wraz z Bożym dziełem ku nowemu wiekowi. Zwycięstwo Boga jest zwycięstwem wszystkich tych, którzy za Nim podążają. Jeśli stworzonym ludziom

powierzono by zakończenie wieku, to z punktu widzenia człowieka lub szatana nie byłoby to nic więcej prócz aktu sprzeciwu i zdrady wobec Boga, a nie akt posłuszeństwa Bogu, a dzieło człowieka w ten sposób dałoby narzędzie szatanowi. Tylko wtedy, gdy człowiek będzie w pełni posłuszny Bogu i będzie za Nim podążać w wieku wprowadzanym przez samego Boga, Szatan zostanie w pełni przekonany, ponieważ jest to obowiązek stworzenia. Dlatego mówię, że musicie tylko posłuszenie podążać, niczego więcej się od was nie wymaga. Właśnie takie znaczenie ma wypełnianie swoich obowiązków i pełnienie funkcji przez poszczególnych ludzi. Bóg wykonuje swoje własne dzieło i nie potrzebuje, aby człowiek wykonywał Jego dzieło zamiast Niego, ani nie angażuje się w dzieło istot stworzonych. Człowiek wykonuje swój własny obowiązek i nie ingeruje w dzieło Boże i jest to prawdziwe posłuszeństwo i dowód, że szatan jest pokonany. Po wprowadzeniu przez Boga nowego wieku nie będzie już On osobiście działał wśród ludzi. Dopiero wtedy człowiek oficjalnie wkroczy w nowy wiek, aby wypełniać swoje obowiązki i wypełniać swoją misję jako istota stworzona. Takie są zasady dzieła, których nikt nie może złamać. Tylko takie dzieło jest sensowne i rozsądne. Dzieło Boże ma być osobiście wykonywane przez samego Boga. To On wprawia swoje dzieło w ruch, a także On je kończy. To On planuje dzieło, a także On nim zarządza, a tym bardziej to On doprowadza je do spełnienia. Tak jak napisano w Biblii: „Jestem Początkiem i Końcem; Ja jestem Siewcą i Żniwiarzem”. Wszystko, co jest związane z dziełem Jego zarządzania, jest wykonywane przez Niego samego. On jest Władcą sześciotysięcznego planu zarządzania; nikt nie może wykonywać Jego dzieła w Jego zastępstwie, ani doprowadzić Jego dzieła do końca, ponieważ to On sprawuje kontrolę nad wszystkim. Ponieważ On stworzył świat, doprowadzi cały świat do życia w Jego światłości i zakończy cały wiek, aby zrealizować cały swój plan!

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

288. Dzieło całego Bożego planu zarządzania jest osobiście wykonywane przez samego Boga. Pierwszy etap – stworzenie świata dzieło – został wykonany osobiście przez Boga, a gdyby tak nie było, nikt inny nie byłby w stanie stworzyć rodzaju ludzkiego. Drugi etap, etap odkupienia całej ludzkości, także został osobiście wykonany przez samego Boga; trzeci etap rozumie się sam przez się: istnieje jeszcze większa potrzeba, aby koniec całego dzieła Bożego został dokonany przez samego Boga.

Dzieło odkupienia, podbicia, pozyskania i udoskonalenia całej ludzkości jest dokonywane osobiście przez samego Boga. Gdyby On osobiście nie wykonywał tego dzieła, to Jego tożsamość nie mogłaby być reprezentowana przez człowieka ani Jego dzieło – wykonane przez człowieka. Aby pokonać szatana, aby pozyskać ludzkość i aby dać jej normalne życie na ziemi, osobiście prowadzi On człowieka i osobiście pracuje wśród ludzi; ze względu na cały Jego plan zarządzania i całe Jego dzieło, musi On osobiście wykonywać to dzieło. Jeśli człowiek wierzy tylko w to, że Bóg przyszedł, aby człowiek mógł Go oglądać i być szczęśliwym, to takie wierzenia nie mają żadnej wartości, nie mają znaczenia. Wiedza człowieka jest zbyt powierzchowna! Tylko poprzez samodzielne wykonanie dzieła Bóg może wykonać je dokładnie i w pełni. Człowiek nie jest w stanie tego uczynić w imieniu Boga. Ponieważ człowiek nie posiada Bożej tożsamości ani Jego istoty, nie jest w stanie wykonywać Jego dzieła, a nawet gdyby człowiek je wykonał, nie odniosłoby to żadnego skutku. Gdy Bóg stał się ciałem po raz pierwszy, było to dla odkupienia, dla odkupienia całej ludzkości od grzechu, dla uczynienia człowieka zdolnym do bycia obmytym i uzyskania przebaczenia grzechów. Dzieło podboju jest również osobiście wykonywane przez Boga pośród ludzi. Gdyby na tym etapie Bóg miał tylko wypowiadać proroctwa, to można by znaleźć proroka lub kogoś obdarowanego na Jego miejsce; gdyby mówiono tylko o proroctwie, człowiek mógłby stanąć w imieniu Boga. Gdyby jednak człowiek osobiście miał czynić dzieło samego Boga i pracować nad życiem człowieka, nie mógłby tego dzieła wykonać – byłoby to niemożliwe. Musi ono być wykonane osobiście przez samego Boga: Bóg musi osobiście stać się ciałem, aby wykonać to dzieło. Gdyby w Wieku Słowa miały tylko być ogłaszane proroctwa, wtedy można by znaleźć Izajasza lub Eliasza, proroka, który by wykonywał to dzieło i nie byłoby potrzeby, aby Bóg wykonywał je osobiście. Ponieważ dzieło wykonywane na tym etapie nie jest tylko wypowiadaniem proroctwa oraz ponieważ jest to ważniejsze, aby dzieło słów służyło do podboju człowieka i pokonania szatana, dzieło to nie może być wykonane przez człowieka, a musi być osobiście wykonane przez samego Boga. W Wieku Prawa Jahwe wykonał część Bożego dzieła, po czym przemówił słowami i pewną część dzieła wykonał przez proroków. To dlatego, że człowiek mógł reprezentować dzieło Jahwe, a widzący mogli przepowiadać i interpretować niektóre sny w Jego imieniu. Praca wykonana na początku nie była dziełem bezpośredniej zmiany usposobienia człowieka i nie była związana z grzechem

człowieka, a człowiek był zobowiązany tylko do przestrzegania prawa. Tak więc Jahwe nie stał się ciałem i nie objawił się człowiekowi; zamiast tego przemówił bezpośrednio do Mojżesza i innych, sprawił, że mówili i działali w Jego imieniu, i spowodował, że to oni bezpośrednio wykonywali dzieło pośród ludzi. Pierwszym etapem Bożego dzieła było kierowanie człowiekiem. To był początek boju z szatanem, ale ten bój miał dopiero oficjalnie się zacząć. Oficjalna wojna z szatanem rozpoczęła się od pierwszego wcielenia Boga i trwa do dziś. Pierwsza odsłona tej wojny miała miejsce, gdy wcielony Bóg został przybity do krzyża. Ukrzyżowanie Boga wcielonego było porażką szatana i był to pierwszy udany etap owej wojny. Kiedy Bóg wcielony zaczął bezpośrednio pracować nad życiem człowieka, był to oficjalny początek dzieła odzyskiwania człowieka, a ponieważ ta praca dotyczyła zmiany starego usposobienia człowieka, było to dzieło toczenia walki z szatanem. Etap dzieła wykonywany przez Jahwe na początku był jedynie przewodem w życiu człowieka na ziemi. To był początek Bożego dzieła i chociaż nie było jeszcze żadnej bitwy ani żadnego większego dzieła, to położyło ono podwaliny pod dzieło bitwy, która miała nadejść. Późniejszy, drugi etap dzieła w Wieku Łaski obejmuje zmianę starego usposobienia człowieka, co oznacza, że sam Bóg kształtował życie człowieka. Bóg musiał dokonać tego osobiście: wymagało ono, aby Bóg osobiście stał się ciałem, a gdyby nie stał się ciałem, nikt inny nie mógł Go zastąpić na tym etapie dzieła, bo stanowiło ono dzieło bezpośredniej walki przeciw szatanowi. Gdyby człowiek wykonał to dzieło w Bożym imieniu, gdyby człowiek stanął przed szatanem, szatan by się nie poddał i nie byłoby możliwe, aby go pokonać. Sam Bóg wcielony musiał przyjść, aby go pokonać, ponieważ istota Boga wcielonego nadal jest Bogiem; nadal jest On życiem człowieka i jego Stwórcą; cokolwiek się stanie, Jego tożsamość i istota nie zmienią się. Dlatego przybrał On ciało i wykonał dzieło, by doprowadzić do całkowitego poddania się szatana. Gdyby na etapie dzieła dni ostatecznych, człowiek miał wykonać to dzieło i został zmuszony do wypowiedzania słów bezpośrednio, nie mógłby ich wypowiedzieć, a gdyby proroctwo zostało wypowiedziane, to nie byłoby w stanie podbić człowieka. Przyjmując ciało, Bóg przychodzi, aby pokonać szatana i spowodować jego całkowite poddanie się. Kiedy zupełnie pokona On szatana, w pełni podbije człowieka i całkowicie go pozyska, ten etap dzieła zostanie zakończony, a sukces – osiągnięty. W Bożym zarządzaniu człowiek nie może zastępować Boga. W szczególności dzieło polegające na kierowaniu wiekiem i rozpoczynaniu nowego dzieła

tym bardziej musi być osobiście wykonywane przez Boga we własnej osobie. Udzielenie człowiekowi objawienia i proroctwa może być wykonane przez człowieka, ale jeśli jest to dzieło, które musi być osobiście wykonane przez Boga, dzieło bitwy między samym Bogiem a szatanem, dzieło to nie może być wykonane przez człowieka. Podczas pierwszej fazy dzieła, kiedy nie było bitwy z szatanem, Jahwe osobiście prowadził lud Izraela, używając proroctwa głoszonego przez proroków. Następnie drugim etapem dzieła była walka z szatanem, a sam Bóg osobiście stał się ciałem, przybierając ciało, aby to dzieło wykonać. Wszystko, co wiąże się z bitwą z szatanem, wiąże się również z wcieleniem Boga, co oznacza, że walka ta nie może być prowadzona przez człowieka. Gdyby człowiek miał walczyć, nie byłby w stanie pokonać szatana. W jaki sposób może on mieć siłę, by walczyć z nim, będąc pod jego panowaniem? Człowiek jest pomiędzy dwiema siłami: jeśli skłaniasz się ku szatanowi, to należysz do szatana, ale jeśli zadowalas Boga, należysz do Boga. Gdyby w dziele tej bitwy człowiek miał stanąć w miejscu Boga, czy byłby w stanie tego dokonać? Gdyby tak zrobił, czy już dawno by nie zginął? Czy nie zstąpiłby do krainy umarłych dawno temu? Tak więc człowiek nie jest w stanie zastąpić Boga w Jego dziele, co oznacza, że człowiek nie ma istoty Boga, a gdybyś walczył z szatanem, nie byłbyś w stanie go pokonać. Człowiek może tylko wykonać jakąś część dzieła; może pozyskać niektórych ludzi, ale nie może zastępować Boga w dziele samego Boga. Jak człowiek mógłby walczyć z szatanem? Szatan wziąłby cię do niewoli, zanim nawet byś zaczął. Tylko gdy sam Bóg walczy z szatanem, a na tej podstawie człowiek naśladuje Boga i jest Mu posłuszny, człowiek może zostać pozyskany przez Boga i wyzwolić się z więzów szatana. To, co człowiek może osiągnąć własną mądrością i umiejętnościami, jest zbyt ograniczone; nie jest on w stanie uczynić człowieka pełnym, poprowadzić go, a tym bardziej – pokonać szatana. Inteligencja i mądrość człowieka nie są w stanie udaremnić knowań szatana, więc jak człowiek może z nim walczyć?

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

289. Na przestrzeni sześciu tysięcy lat całość dzieła stopniowo zmienia się stosownie do danych czasów. Zmiany te następują w oparciu o zdarzenia na całym świecie. Boże dzieło zarządzania sukcesywnie przekształca się zgodnie z trendami

rozwojowymi całej ludzkości; nie zostało ono z góry zaplanowane na początku stworzenia. Zanim powstał świat ani zaraz po tym, jak został stworzony, Jahwe nie planował jeszcze pierwszego etapu dzieła, dotyczącego prawa; drugiego etapu – dotyczącego łaski; ani dotyczącego podboju trzeciego etapu, w którym Bóg będzie działał najpierw pośród grupy ludzi – niektórych potomków Moaba – i poprzez to podbije cały wszechświat. Nie wypowiedział tych słów po stworzeniu świata; nie wypowiedział ich po czasach Moaba, a tym bardziej przed czasami Lota. Całość Jego dzieła dokonuje się spontanicznie. Właśnie tak rozwija się całe 6000-letnie Boże dzieło zarządzania. Nie było bynajmniej tak, że Bóg przed stworzeniem świata rozpisał coś w rodzaju Zestawienia Podsumowującego Rozwój Ludzkości. W swoim dziele Bóg bezpośrednio wyraża to, czym On jest; nie łamie sobie głowy tym, by sporządzić plan. Oczywiście, wielu proroków wygłosiło wiele przepowiedni, ale mimo to nie można powiedzieć, że Boże dzieło zawsze było realizacją precyzyjnie poczynionego planu; proroctwa były wygłaszane według aktualnego dzieła Boga. Całość Jego dzieła jest dziełem najbardziej aktualnym. Bóg przeprowadza je zgodnie z rozwojem czasów, dokonuje swego najbardziej aktualnego dzieła stosownie do zmieniających się okoliczności. Dla Boga wykonywanie dzieła jest podobne do dawkowania leku na chorobę: podczas wykonywania dzieła Bóg dokonuje obserwacji i postępuje zgodnie z nimi. Na każdym etapie swojego dzieła Bóg potrafi objawić swą olbrzymią mądrość i wielką sprawczość. Ujawnia On ową mądrość i wielką władzę stosownie do dzieła konkretnego wieku oraz pozwala wszystkim ludziom, których na przestrzeni tych wieków nawrócił, zobaczyć całe Jego usposobienie. Zaspokaja On ludzkie potrzeby i dokonuje dzieła zgodnie z tym, jak powinno ono być dokonywane w każdym wieku. Zaspokaja On potrzeby ludzi w takim stopniu, w jakim szatan ich zdeprawował. (...) Żadna część Bożego dzieła pośród ludzkości nie była z góry przygotowana w chwili stworzenia świata. To raczej rozwój okoliczności pozwolił Bogu krok po kroku przeprowadzać pośród ludzkości swoje dzieło coraz bardziej realistycznie i praktycznie. Bóg Jahwe nie stworzył też węża po to, by skusić kobietę. Nie był to Jego określony plan ani coś, o czym umyślnie przesądził; można by powiedzieć, że było to coś niespodziewanego. I właśnie z tego powodu Jahwe wygnał Adama i Ewę z Ogrodu Eden i przysiągł, że już nigdy nie stworzy człowieka. Jednak mądrość Boga jest odczytywana przez ludzi jedynie na tej podstawie, tak jak kwestia, którą nadmienilem powyżej: „Moja mądrość realizuje się na

podstawie spisków szatana”. Bez względu na to, jak bardzo zdeprawowana stała się ludzkość lub jak usilnie wąż ją kusił, Jahwe wciąż posiadał swą mądrość, dlatego odkąd stworzył świat zaangażowany jest w nowe dzieło, i żaden z etapów tego dzieła nigdy się nie powtórzył. Szatan ciągle przeprowadza spiski; ludzkość nieustannie jest przez niego deprawowana, ale Bóg Jahwe również niezmiennie realizuje swoje mądre dzieło. Od momentu stworzenia świata aż do teraz nigdy nie poniósł porażki i nigdy nie zaniechał swego dzieła. Po tym, jak ludzkość została skażona przez szatana, Bóg nieustannie wykonywał dzieło pośród ludzi, by pokonać swojego wroga, który ich deprawuje. Ta trwająca od początku świata walka toczyć się będzie aż do jego końca. Wykonując całe to dzieło, Bóg umożliwił ludzkości, która została zepsuta przez szatana, nie tylko dostąpienie wielkiego zbawienia, lecz także dostrzeżenie Jego mądrości, wszechmocy oraz autorytetu, a ostatecznie pozwoli jej zobaczyć swoje sprawiedliwe usposobienie, karząc niegodziwców i nagradzając dobrych. Bóg walczy z szatanem po dziś dzień i nigdy nie został pokonany, ponieważ jest Bogiem mądrym, a Jego mądrość realizuje się na podstawie spisków szatana. A zatem Bóg nie tylko sprawia, że wszystko w niebie poddaje się Jego władzy; sprawia również, że wszystko na ziemi spoczywa pod Jego podnóżkiem i, co nie mniej ważne, sprawia, że owych złoczyńców, którzy nachodzą i nękają ludzkość, spotyka Boże karcenie. Wszystkie skutki, jakie przynosi dzieło, wynikają z Jego mądrości. Bóg nigdy nie ujawnił swojej mądrości przed powstaniem ludzkości, jako że nie miał wrogów w niebie, na ziemi ani w całym wszechświecie, i nie istniały ciemne moce, które nękały całą naturę. Po tym, jak archanioł Go zdradził, Bóg stworzył na ziemi ludzkość i to z powodu ludzkości oficjalnie rozpoczął swą trwającą tysiące lat wojnę z szatanem, archaniołem; wojnę, która staje się coraz bardziej zacięta z każdym kolejnym etapem. Jego wszechmoc i mądrość obecne są w każdym z tych etapów. Tylko w tym czasie wszystko w niebie i na ziemi widzi Bożą mądrość, wszechmoc, a szczególnie Bożą realność. Dziś Bóg nadal wykonuje swoje dzieło w taki sam realistyczny sposób. Co więcej, w miarę wykonywania swego dzieła ujawnia swą mądrość i wszechmoc; pozwala wam dostrzec wewnętrzną prawdę każdego etapu dzieła, zobaczyć dokładnie, w jaki sposób wytłumaczyć Bożą wszechmoc, a zwłaszcza jak dokładnie wyjaśnić Jego realność.

290. Dzieło Ducha Świętego zawsze realizowane jest spontanicznie. Za każdym razem, gdy Bóg planuje swoje dzieło, Duch Święty je zrealizuje. Dlaczego zawsze powtarzam, że dzieło Ducha Świętego jest realistyczne? Że zawsze jest nowe, nigdy stare, i zawsze najświeższe? Boże dzieło nie zostało z góry zaplanowane, kiedy powstał świat. Wcale nie tak to było! Każdy etap dzieła osiąga swój właściwy skutek dla danego czasu i nie zakłócają się one wzajemnie. Jest wiele sytuacji, w których plany w twojej głowie zwyczajnie nie pokrywają się z najnowszym dziełem Ducha Świętego. Jego dzieło nie jest tak proste jak ludzkie rozumowanie ani nie jest tak skomplikowane jak ludzkie wyobrażenia; polega ono na zaopatrywaniu ludzi o każdej porze i w każdym miejscu stosownie do ich aktualnych potrzeb. Nikt nie rozumie istoty człowieka lepiej niż On i właśnie z tego powodu nic nie może zaspokoić realnych ludzkich potrzeb tak dobrze jak Jego dzieło. Dlatego z ludzkiej perspektywy wygląda to tak, jakby Jego dzieło zostało zaplanowane z góry tysiące lat temu. Gdy Bóg działa teraz wśród was, stosownie do waszego stanu, wykonuje zarazem dzieło oraz przemawia w każdym czasie i w każdym miejscu. Gdy ludzie znajdują się w określonym stanie, On wygłasza słowa, które są dokładnie tym, czego w głębi serca potrzebują. To jak pierwszy etap Jego dzieła, czasy karcenia. Po tym okresie ludzie zachowywali się w pewien sposób, postępowali buntowniczo, pojawiły się pewne warunki tak pozytywne, jak i negatywne, a górna granica tej negatywnej postawy osiągnęła konkretny poziom. Bóg wykonywał swoje dzieło stosownie do wszystkich tych zdarzeń i dlatego wykorzystał je, aby dzieło to osiągnęło znacznie lepszy skutek. Bóg po prostu wykonuje dzieło zaopatrywania wśród ludzi stosownie do stanu, w jakim się aktualnie znajdują. Przeprowadza każdy etap swojego dzieła stosownie do bieżącego stanu, w jakim znajdują się ludzie. Całe stworzenie jest w Jego rękach; czyż mógłby go nie znać? W świetle stanu, w jakim znajdują się ludzie, Bóg realizuje kolejny etap dzieła, które ma być wykonane w każdym czasie i w każdym miejscu. Jego dzieło nie zostało bynajmniej zaplanowane tysiące lat wcześniej; to czysto ludzka koncepcja! Bóg działa, obserwując efekty swojego dzieła, a ono ciągle się pogłębia i rozwija; przyglądając się rezultatom swojego dzieła, realizuje następny jego etap. Bóg posługuje się wieloma rzeczami, aby stopniowo dokonać przemiany i wraz z upływem czasu sprawić, że Jego nowe dzieło stanie się

dostrzegalne dla ludzi. Tego rodzaju dzieło może zaspokoić potrzeby ludzi, jako że Bóg zna człowieka aż nazbyt dobrze. Tak właśnie Bóg realizuje swoje dzieło z nieba. Analogicznie, Bóg wcielony dokonuje swego dzieła w taki sam sposób, planując zgodnie z rzeczywistością i działając pośród ludzkości. Żadna część Jego dzieła nie została zaplanowana, zanim świat został stworzony, ani też nie została skrupulatnie zamierzona z góry. Dwa tysiące lat po stworzeniu świata Jahwe ujrzał, że ludzkość stała się tak zdeprawowana, więc przemówił poprzez proroka Izajasza, przepowiadając, iż po zakończeniu Wieku Prawa dokona dzieła odkupienia ludzkości w Wieku Łaski. Był to oczywiście plan Jahwe, ale plan ten został zarazem sporządzony stosownie do okoliczności, które Bóg zaobserwował w tamtym czasie. Z pewnością nie myślał o tym bezpośrednio po stworzeniu Adama. Izajasz wygłosił jedynie proroctwo, ale Jahwe nie rozpoczął niezwłocznie odnośnych przygotowań w trakcie Wieku Prawa. Zabrał się za wykonywanie tego dzieła wraz z początkiem Wieku Łaski, gdy Józefowi ukazał się we śnie posłaniec i oświecił go, mówiąc mu, że Bóg stanie się ciałem, i w ten sposób rozpoczęło się Boże dzieło wcielenia. W przeciwieństwie do tego, co wyobrażają sobie ludzie, Bóg nie przygotowywał się do swego dzieła wcielenia po tym, jak stworzył świat. Decyzja o tym zapadła na podstawie stopnia rozwoju ludzkości i sytuacji panującej w Jego wojnie z szatanem.

fragment rozdziału „Powinieneś wiedzieć, jak cała ludzkość rozwijała się aż po dzień dzisiejszy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

291. Całe Boże zarządzanie podzielone jest na trzy etapy i na każdym z nich człowiekowi stawiane są odpowiednie wymagania. Ponadto w miarę upływu wieków i postępu, wymagania Boga w stosunku do całej ludzkości stają się coraz wyższe. W ten sposób, krok po kroku, dzieło Bożego zarządzania osiąga punkt kulminacyjny, aż człowiek ujrzy fakt „pojawienia się Słowa w ciele” i w ten sposób wymagania stawiane człowiekowi staną się jeszcze wyższe, co obejmuje również wymagania dotyczące składania świadectwa. Im bardziej człowiek jest zdolny do prawdziwej współpracy z Bogiem, tym bardziej chwala Boga. Współpraca człowieka jest świadectwem, które jest zobowiązany złożyć, a świadectwo, które składa, jest częścią praktykowania przez człowieka. W ten sposób to, czy Boże dzieło może mieć oczekiwany skutek i czy może mieć miejsce prawdziwe świadectwo, czy też nie, jest nierozdzielnie związane ze

współdziałaniem i świadectwem człowieka. Gdy dzieło zostanie ukończone, to znaczy, gdy zakończy się całe Boże zarządzanie, człowiek będzie musiał złożyć wznioślejsze świadectwo, a gdy dzieło Boże się skończy, praktykowanie i wejście człowieka osiągną najwyższy punkt. W przeszłości człowiek był zobowiązany do przestrzegania prawa i przykazań, musiał być cierpliwy i pokorny. Dzisiaj człowiek jest zobowiązany do przestrzegania wszystkich Bożych zarządzeń i żywienia najwyższej miłości do Boga; wymaga się od niego, aby kochał Boga również w ostatecznym ucisku. Te trzy etapy są wymaganiami, które Bóg stawia człowiekowi krok po kroku, w całym swoim zarządzaniu. Każdy etap Bożego dzieła osiąga głębszy poziom niż poprzedni i na każdym etapie wymagania wobec człowieka są wyższe niż dotychczas i w ten sposób, całe Boże zarządzanie stopniowo nabiera kształtu. To właśnie dlatego, że wymagania wobec człowieka są coraz wyższe, ludzkie usposobienie coraz bardziej zbliża się do standardów wymaganych przez Boga i dopiero dzięki temu cała ludzkość stopniowo odchodzi od wpływu szatana, aż – gdy dzieło Boże dobiegnie końca – cała ludzkość zostanie zbawiona spod wpływu szatana. Kiedy ten czas nadejdzie, dzieło Boże się skończy i współpraca człowieka z Bogiem w celu osiągnięcia zmian w ludzkim usposobieniu dobiegnie końca, a cała ludzkość będzie żyła w świetle Boga i od tego czasu nie będzie buntu ani sprzeciwu wobec Boga. Bóg nie będzie też stawiać człowiekowi żadnych wymagań, a współpraca między człowiekiem i Bogiem będzie bardziej harmonijna, będzie wspólnym życiem człowieka i Boga, życiem, które następuje po całkowitym zakończeniu zarządzania Bożego i pełnym zbawieniu człowieka przez Boga ze szponów szatana. Ci, którzy nie potrafią ściśle podążać śladami Boga, nie są w stanie osiągnąć takiego życia. Zapadną oni w ciemność, gdzie będą płakać i zgrzytać zębami; są to ludzie, którzy wierzą w Boga, ale nie idą za Nim, którzy wierzą w Boga, ale nie są posłuszni całemu Jego dziełu. Ponieważ człowiek wierzy w Boga, musi uważnie i krok po kroku podążać śladami Boga; powinien „iść za Barankiem, gdziekolwiek idzie”. Tylko tacy ludzie szukają prawdziwej drogi, tylko oni znają dzieło Ducha Świętego. Ludzie, którzy niewolniczo podążają za literami i doktrynami, są tymi, którzy zostali wyeliminowani przez działanie Ducha Świętego. W każdym okresie Bóg rozpoczyna nowe dzieło i w każdym okresie następuje nowy początek między ludźmi. Jeśli człowiek tylko przestrzega prawd, że „Jahwe jest Bogiem” i „Jezus jest Chrystusem”, które są prawdami odnoszącymi się tylko do

jednego wieku, to człowiek nigdy nie nadąży za działaniem Ducha Świętego i na zawsze nie będzie mógł być objęty dziełem Ducha Świętego.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i praktykowanie przez człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

292. Sam Bóg przychodzi, aby rozpocząć wiek i sam Bóg przychodzi, aby doprowadzić wiek do końca. Człowiek nie jest w stanie wykonywać dzieła rozpoczęcia i zakończenia wieku. Gdyby Jezus po swoim przyjściu nie doprowadził dzieła Jahwe do końca, byłoby to dowodem na to, że był tylko człowiekiem i że był kimś niezdolnym do reprezentowania Boga. Właśnie to, że Jezus przyszedł i zakończył dzieło Jahwe, kontynuował dzieło Jahwe i, co więcej, realizował własne dzieło, nowe dzieło, dowodzi, że był to nowy wiek i że Jezus był samym Bogiem. Wykonali Oni dwa wyraźnie różne etapy dzieła. Jeden etap został przeprowadzony w świątyni, a drugi poza nią. Jednym etapem było prowadzenie życia człowieka zgodnie z prawem, a drugim – złożenie ofiary za grzech. Te dwa etapy dzieła znacznie się różniły; oddziela to nowy wiek od starego i całkowicie słuszne jest stwierdzenie, że są to dwa różne wieki. Lokalizacja ich dzieła była inna, treść ich dzieła była inna, a także cel ich dzieła był inny. W związku z tym można je podzielić na dwa wieki: Nowy i Stary Testament, czyli nowy i stary wiek. Gdy przybył Jezus, nie wszedł do świątyni, co dowodzi, że wiek Jahwe się skończył. Nie wszedł do świątyni, ponieważ dzieło Jahwe w świątyni się skończyło, nie trzeba było go wykonywać ponownie, a wykonanie go ponownie byłoby równoznaczne z jego powtórzeniem. Tylko opuszczając świątynię, rozpoczynając nowe dzieło i wyznaczając nową drogę poza świątynią, był On w stanie doprowadzić dzieło Boże do jego kulminacji. Gdyby nie wyszedł ze świątyni, aby wykonywać swoje dzieło, dzieło Boże trwałoby w zastoju na fundamentach świątyni i nigdy nie doszłoby do żadnych nowych zmian. I tak, gdy Jezus przybył, nie wszedł do świątyni i nie wykonywał swojego dzieła w świątyni. Wykonywał swoje dzieło poza świątynią i – prowadząc uczniów – wykonywał swoje dzieło swobodnie. Odejście Boga ze świątyni, aby wykonywać dzieło, oznaczało, że Bóg miał nowy plan. Jego dzieło miało być prowadzone poza świątynią i miało być nowym dziełem, którego realizacji nic nie będzie ograniczało. Gdy tylko Jezus przybył, zakończył starotestamentowe dzieło Jahwe. Mimo że byli Oni nazywani dwoma różnymi imionami, był to ten sam Duch, który zrealizował oba etapy dzieła, a dzieło to było ciągłe. Ponieważ imię było inne i treść dzieł była inna, także i wiek był inny. Kiedy

przyszedł Jahwe, był to wiek Jahwe, a kiedy przyszedł Jezus, był to wiek Jezusa. I tak, przy każdym przyjsciu Bóg jest nazywany jednym imieniem, reprezentuje jeden wiek i zapoczątkowuje nową ścieżkę, a na każdej nowej ścieżce przyjmuje nowe imię, które pokazuje, że Bóg jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary oraz że Jego dzieło nigdy nie przestaje się rozwijać. Historia zawsze idzie naprzód i tak samo jest z dziełem Boga. Aby Jego plan zarządzania obejmujący sześć tysięcy lat został zrealizowany do końca, plan ten musi ciągle się rozwijać. Każdego dnia musi On dokonywać nowego dzieła, każdego roku musi dokonywać nowego dzieła; musi wyznaczać nowe ścieżki, dawać początek nowym wiekom, rozpoczynać nowe i większe dzieło, a wraz z tym przynosić nowe imiona i nowe dzieło. Z chwili na chwilę Duch Boży wykonuje nowe dzieło, nigdy nie trzymając się starych metod czy reguł. Jego dzieło nigdy się nie zatrzymało, ale dokonuje się z każdą mijającą chwilą. (...) Od dzieła Jahwe do dzieła Jezusa i od dzieła Jezusa do dzieła na obecnym jego etapie, te trzy etapy obejmują cały zakres Bożego zarządzania i są one dziełem jednego Ducha. Od stworzenia świata Bóg zawsze zarządzał ludzkością. On jest Początkiem i Końcem, jest Pierwszym i Ostatnim, i On jest Tym, który rozpoczyna wiek i Tym, który doprowadza go do końca. Trzy etapy dzieła, w różnych wiekach i miejscach, są niewątpliwie dziełem jednego Ducha. Wszyscy ci, którzy rozdzielają te etapy, sprzeciwiają się Bogu. Teraz wypada, abys zrozumiał, że całe dzieło od pierwszego etapu do dziś jest dziełem jednego Boga, dziełem jednego Ducha. Nie może być co do tego żadnych wątpliwości.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

293. Pan Jezus, kiedy przyszedł, porozumiewał się z ludźmi za pośrednictwem swoich praktycznych czynów: Bóg opuścił Wiek Prawa i rozpoczął nowe dzieło, a owo nowe dzieło nie wymagało przestrzegania szabatu; wyzwolenie się Boga z ograniczeń dnia szabatu, było zaledwie przedsmakiem Jego nowego dzieła; rzeczywiste, wielkie dzieło jeszcze się nie rozpoczęło. Kiedy Pan Jezus zapoczątkował swoje dzieło, zrzucił już wcześniej kajdany Wiekowi Prawa oraz zerwał z przepisami i zasadami tamtego wieku. Nie było w Nim pozostałości czegokolwiek, co wiązałoby się z prawem; całkowicie je odrzucił i więcej go nie przestrzegał oraz nie wymagał już od ludzkości, by je przestrzegała. Widzicie więc tutaj, że Pan Jezus szedł przez pola zbóż w szabat; i że Pan nie odpoczywał, lecz pracował na zewnątrz. Takie Jego działanie było dla ludzi

szokujące w obliczu ich koncepcji i miało im zakomunikować, że nie podlegał On już prawu oraz że porzucił ograniczenia szabatu i stanął przed ludzkością oraz pośród niej, mając nowe oblicze, z nowym sposobem działania. Takie postępowanie mówiło ludziom, że przyniósł nowe dzieło, które rozpoczęło się od wyjścia spod prawa i wyzwolenia się od szabatu. Kiedy Bóg wypełniał swoje nowe dzieło, nie trzymał się już przeszłości i nie troszczył się już o reguły Wieku Prawa. Nie miało też na Niego wpływu dzieło poprzedniego wieku, lecz pracował w szabatach tak, jak zwykle, a kiedy Jego uczniowie byli głodni, mogli zerwać kłosa zbóż, aby się nimi posilić. Wszystko to było bardzo zwyczajne w oczach Boga. Bóg mógł mieć nowy początek dla znacznej części dzieła, którego pragnął dokonać i rzeczy, które chciał powiedzieć. Po tym nowym początku nie wspominał więcej swojego poprzedniego dzieła ani go nie kontynuował. Bo Bóg kieruje się w swoich działaniach zasadami. Gdy chce zapoczątkować nowe dzieło, ma to miejsce wówczas, gdy chce wprowadzić ludzkość w nowy etap swojego dzieła i kiedy Jego dzieło przechodzi na wyższy poziom. Jeśli ludzie będą dalej postępować według starych wypowiedzi i przepisów lub kurczowo się ich trzymać, nie zapamięta On tego ani nie pochwali. To dlatego, że zapoczątkował już nowe dzieło, a także wkroczył w nowy etap swojego dzieła. Kiedy rozpoczyna nowe dzieło, ukazuje się ludzkości z całkowicie nowym obliczem, pod zupełnie innym kątem i w całkowicie nowy sposób, tak aby ludzie mogli ujrzeć różne aspekty Jego usposobienia oraz tego, co ma i czym jest. To jeden z celów Jego nowego dzieła. Bóg nie trzyma się kurczowo tego, co stare, ani nie chadza wydeptanymi ścieżkami; Jego działania i przekaz wcale nie są tak pełne zakazów, jak ludzie sądzą. W Bogu wszystko jest wolne i wyzwolone, nie ma zakazów, ograniczeń – wszystko, co przynosi On ludzkości, to wolność i swoboda. Jest żywym Bogiem, Bogiem, który autentycznie, prawdziwie istnieje. Nie jest kukłą czy glinianą figurką i całkowicie różni się od bożków, którym ludzie oddają cześć oraz których wielbią. Jest żywy i pełen energii, a wszystko, co Jego słowa i dzieło niosą dla ludzkości, to życie i światło, wolność i swoboda, bo u Niego jest prawda, życie i droga – nie ogranicza Go żaden aspekt któregoś z Jego dzieł. Niezależnie od tego, co mówią ludzie, czy jak postrzegają lub oceniają Jego nowe dzieło, będzie On wypełniał owo dzieło bez żadnych skrupułów. Nie będzie się przejmował czyimiś koncepcjami albo tym, że Jego nowe dzieło i słowa są wytykane palcami, albo nawet silnym sprzeciwem i oporem ludzi wobec Jego nowego dzieła. Żadne spośród Jego stworzeń

nie może na podstawie ludzkiego rozumowania, wyobraźni, wiedzy czy moralności zmierzyć lub zdefiniować tego, co czyni Bóg, nie może zdyskredytować, zakłócić lub sabotować Jego dzieła. W Jego dziele i w tym, co On robi, nie ma zakazów, nie zostanie ono ograniczone przez żadnego człowieka, rzecz czy przedmiot, ani nie zostanie zakłócone przez żadne nieprzyjemne siły. Co się tyczy Jego nowego dzieła, jest On wszech-zwycięskim Królem, a wszelkie nieprzyjemne siły oraz wszelkie herezje i sofizmaty ludzkości zostaną zdeptane u Jego podnóżka. Niezależnie od tego, który nowy etap dzieła wypełnia, każdy z pewnością będzie realizowany i szerzony wśród ludzkości, a także będzie z pewnością wypełniany nieskrępowanie w całym wszechświecie, aż Jego wielkie dzieło zostanie ukończone. Oto wszechmoc i mądrość Boga, Jego autorytet i władza.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

294. Bóg wypowiada swoje słowa i dokonuje swojego dzieła odpowiednio do różnych wieków, a w różnych wiekach przemawia On różnymi słowami. Bóg nie stosuje się do zasad, nie powtarza tego samego dzieła, ani też nie czuje tęsknoty za rzeczami z przeszłości; jest On Bogiem, który zawsze pozostaje nowy i nigdy stary, a każdego dnia wypowiada nowe słowa. Powinieneś przestrzegać tego, co należy respektować w dniu dzisiejszym; za to odpowiada człowiek i to jest jego powinnością. Kluczowym jest, by praktykowanie skupiało się na świetle i słowach Boga dnia dzisiejszego. Bóg nie przestrzega zasad i potrafi przemawiać z wielu różnych perspektyw, aby Jego mądrość i wszechmoc stały się jasne. Nie ma znaczenia, czy przemawia On z perspektywy Ducha, czy człowieka albo trzeciej osoby – Bóg zawsze pozostaje Bogiem, a ty nie możesz temu zaprzeczyć z powodu perspektywy człowieka, z której On przemawia. W wyniku różnych perspektyw, z których przemawia Bóg, pośród niektórych ludzi wyłoniły się różne koncepcje. Ludzie tacy nie posiadają wiedzy o Bogu ani Jego dziele. Jeżeli Bóg zawsze przemawiałby z tej samej perspektywy, czyż człowiek nie ustanowiłby zasad dotyczących Boga? Czy Bóg mógłby pozwolić człowiekowi działać w ten sposób? Bez względu na to, z jakiej perspektywy przemawia Bóg, ma On cele do osiągnięcia. Jeśli Bóg miałby zawsze przemawiać z perspektywy Ducha, czy byłbyś w stanie nawiązać z Nim relację? Dlatego czasami przemawia On w trzeciej osobie, aby dostarczyć ci swoje słowa i poprowadzić cię w rzeczywistość. Wszystko, co czyni Bóg

jest właściwe. Jednym słowem, wszystko to czyni Bóg, a ty nie powinieneś w to wątpić. Skoro jest On Bogiem, wówczas nie ma znaczenia, z jakiej perspektywy przemawia, wciąż pozostaje On Bogiem. To jest prawda niezmienna. Jakkolwiek by On nie działał, wciąż jest Bogiem, a Jego istota nie ulega zmianie! Piotr bardzo kochał Boga i był takim człowiekiem, jakiego upodobał sobie Bóg, lecz Bóg nie zaświadczył o Nim jako o Panu czy Chrystusie, bowiem istota stworzenia jest tym, czym jest, i nigdy nie może się zmienić. Dokonując swojego dzieła, Bóg nie przestrzega zasad, lecz stosuje różne metody, by uczynić je skuteczniejszym i uzupełnić wiedzę człowieka o sobie. Każda z metod Jego pracy pomaga człowiekowi Go poznać i służy doskonaleniu człowieka. Niezależnie od tego, którą metodę działania stosuje Bóg, każda z nich służy podbudowaniu człowieka i uczynieniu go doskonałym. Choć jedna z metod Jego dzieła mogła trwać bardzo długo, służy to umacnianiu wiary człowieka w Boga. Dlatego nie powinniście wątpić. Wszystko to są etapy dzieła Boga i musicie ich przestrzegać.

fragment rozdziału „Wszystko dokonuje się dzięki słowu Bożemu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

295. Wcielony Bóg dni ostatecznych przyszedł przede wszystkim, by wypowiadać swe słowa, by wyjaśniać wszystko, co potrzebne dla życia człowieka, by wskazywać to, w co człowiek powinien wkroczyć, by pokazać człowiekowi czyny Boga i by pokazać człowiekowi mądrość, wszechmoc i cudowność Boga. Poprzez wiele sposobów, na które Bóg przemawia, człowiek widzi Bożą supremację, Bożą potęgę, a co więcej, pokorę i skrytość Boga. Człowiek widzi, że Bóg ma najwyższą władzę, ale że jest pokorny oraz skryty i że może stawać się najmniejszym spośród wszystkich. Niektóre z Jego słów wypowiedane są bezpośrednio z perspektywy Ducha, niektóre z Jego słów wypowiedane są bezpośrednio z perspektywy człowieka, a jeszcze inne z Jego słów wypowiedane są z perspektywy osoby trzeciej. Można w tym zobaczyć, że sposób Bożego działania jest niezwykle różnorodny i za pomocą słów Bóg pozwala to człowiekowi zobaczyć. Boże dzieło w dniach ostatecznych jest zarówno zwykłe, jak i realne. W ten sposób grupa ludzi dni ostatecznych jest wystawiona na próby największe z możliwych. Z powodu zwyczajności i rzeczywistości Boga wszyscy ludzie weszli w takie próby. Fakt, że człowiek zstąpił w Boże próby, wynika ze zwyczajności i rzeczywistości Boga. W wieku Jezusa nie było żadnych koncepcji ani prób. Ponieważ większość dzieła wykonywanego przez Jezusa była zgodna z ludzkimi koncepcjami,

ludzie szli za Nim i nie mieli koncepcji na Jego temat. Próby dnia dzisiejszego są największymi, jakim człowiek stawia czoła, i tam, gdzie jest napisane, że ci ludzie wyszli z wielkiego ucisku, to właśnie o tym ucisku jest mowa. Dziś Bóg przemawia, by stworzyć wiarę, miłość, wytrwałość w cierpieniu i posłuszeństwo w tych ludziach. Słowa, wypowiedane przez wcielonego Boga dni ostatecznych, odpowiadają istocie ludzkiej natury, odpowiadają ludzkiemu zachowaniu oraz temu, w co człowiek powinien dzisiaj wkroczyć. Jego słowa są zarówno realne, jak i zwykłe: nie mówi o jutrze ani nie spogląda wstecz na wczoraj. Mówi tylko o tym, w co należy wejść, co należy wprowadzić w życie i zrozumieć dzisiaj. Jeśli, w trakcie trwania dnia dzisiejszego, powstanie osoba, która będzie w stanie ukazywać znaki i cuda, wyganiać demony, uzdrawiać chorych i czynić wiele cudownych rzeczy, a także jeśli ta osoba będzie twierdzić, że jest Jezusem, który przybył, to będzie to oszustwo złych duchów i ich imitacja Jezusa. Pamiętajcie o tym! Bóg nie powtarza tego samego dzieła. Etap dzieła Jezusa został już ukończony, a Bóg nigdy więcej nie podejmie tego etapu dzieła. Dzieła Bożego nie można pogodzić z ludzkimi koncepcjami. Na przykład, Stary Testament przepowiadał nadejście Mesjasza. Ale okazało się, że Jezus przyszedł. Byłoby więc niewłaściwe, gdyby inny Mesjasz miał przyjść znowu. Jezus już raz przyszedł i byłoby niewłaściwe, gdyby miał znowu przyjść tym razem. Jest jedna nazwa na każdy wiek, a każda nazwa jest określana przez ten wiek. W ludzkiej koncepcji, Bóg zawsze musi ukazywać znaki i cuda, zawsze musi uzdrawiać chorych oraz wyganiać demony, musi zawsze być dokładnie taki jak Jezus. Jednak tym razem Bóg wcale taki nie jest. Jeśli w ciągu dni ostatecznych Bóg ciągle ukazywałby znaki oraz cuda i ciągle by wyganiał demony oraz uzdrawiał chorych – gdyby robił dokładnie to samo, co Jezus – to powtarzałby to samo dzieło, a dzieło Jezusa nie miałoby znaczenia ani wartości. A zatem Bóg wykonuje jeden etap dzieła w każdym wieku. Kiedy każdy etap Jego dzieła jest zakończony, wkrótce zostaje podrobiony przez złe duchy. A gdy szatan zaczyna deptać Bogu po piętach, Bóg zmienia metodę na inną. Kiedy Bóg dokończy pewien etap swego dzieła, jest on imitowany przez złe duchy. Musicie mieć co do tego jasność. Dlaczego dzieło Boże w dniu dzisiejszym jest różne od dzieła Jezusa? Dlaczego dzisiaj Bóg nie ukazuje znaków i cudów, nie wygania demonów, ani nie uzdrawia chorych? Jeśli dzieło Jezusa byłoby takie samo jak dzieło wykonane w Wieku Prawa, czy mógłby On reprezentować Boga Wieku Łaski? Czy mógłby On dokonać dzieła ukrzyżowania?

Gdyby – tak jak w Wieku Prawa – Jezus wszedł do świątyni i zachował szabat, to nikt by Go nie prześladował, lecz wszyscy by Go przyjęli. Gdyby tak było, to czy mógłby zostać ukrzyżowany? Czy mógłby dokończyć dzieło odkupienia? Jaki byłby w tym cel, gdyby Bóg wcielony dni ostatecznych ukazywał takie znaki i cuda jak Jezus? Tylko jeśli Bóg wykonuje inną część swego dzieła w trakcie dni ostatecznych, tę, która reprezentuje część Jego planu zarządzania, człowiek może zdobyć głębsze poznanie Boga i tylko wówczas Boży plan zarządzania może zostać wykonany.

fragment rozdziału „Poznanie Bożego dzieła w dniu dzisiejszym” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

296. W dniach ostatecznych Bóg posługuje się słowem głównie po to, by uczynić człowieka doskonałym. Nie używa znaków ani cudów, by gnębić czy przekonywać człowieka; to nie może jasno ukazać mocy Boga. Gdyby Bóg pokazywał jedynie znaki i cuda, objawienie rzeczywistości Bożej stałoby się niemożliwe, jak też uczynienie człowieka doskonałym. Bóg nie czyni człowieka doskonałym poprzez znaki i cuda, ale stosuje słowo, by pielęgnować i prowadzić człowieka, dzięki czemu osiąga całkowite posłuszeństwo człowieka i jego wiedzę o Bogu. To cel Jego dzieła i słów, które wypowiada. Bóg nie posługuje się metodą ukazywania znaków i cudów, by uczynić człowieka doskonałym – stosuje On słowa i wiele różnych metod, by to osiągnąć. Czy to poprzez oczyszczenie, rozprawianie się, przycinanie, czy dostarczanie słów, Bóg przemawia z wielu różnych perspektyw, by uczynić człowieka doskonałym i dać mu większą wiedzę o swoim dziele, mądrości i cudowności. Kiedy człowiek stanie się pełny, a Bóg zamknie wiek w dniach ostatecznych, człowiek będzie miał prawo wyglądać znaków czy cudów. Gdy poznasz Boga i będziesz w stanie okazywać Mu posłuszeństwo bez względu na Jego czyny, nie będziesz już mieć żadnych wyobrażeń na Jego temat, gdy zobaczysz znaki i cuda. Obecnie jesteś zepsuty i niezdolny do posłuszeństwa Bogu – czy posiadasz kwalifikacje, by widzieć znaki i cuda? Czas, kiedy Bóg ukazuje znaki i cuda, to czas, gdy Bóg karze człowieka, a także czas zmiany wieku oraz, co więcej, jego zamknięcie. Kiedy dzieło Boże jest wypełniane w typowy sposób, nie ukazuje On znaków i cudów. Pokazywanie znaków i cudów jest niesamowicie proste, ale nie jest to najważniejsze w dziele Bożym, nie jest to też cel zarządzania człowiekiem przez Boga. Jeśli człowiek widziałby znaki i cuda, a ciało duchowe Boga miało ukazać się człowiekowi, czy wszyscy ludzie nie wierzyliby w Boga? Już wcześniej

powiedziałem, że grupa zwycięzców została pozyskana na Wschodzie, tych, którzy przyszli w czasie wielkiego cierpienia. Jakie jest znaczenie takich słów? Ludzie, którzy zostali pozyskani, naprawdę byli posłuszni Bogu po przejściu sądu i karcenia, napomnienia, przycinania i wszelkiego rodzaju oczyszczenia. Wiara takich ludzi nie jest mglista ani abstrakcyjna, ale prawdziwa. Nie widzieli żadnych znaków ani cudów; nie mówili o skomplikowanych literach czy doktrynach, o przenikliwych poglądach; zamiast tego posiadali rzeczywistość, słowa Boga i prawdziwą rzeczywistość Boga. Czy taka grupa nie jest bardziej zdolna w sposób jasny określić moc Boga? Dzieło Boga w trakcie dni ostatecznych to prawdziwe dzieło. W trakcie wieku Jezusa nie przyszedł On, by uczynić człowieka doskonałym, ale by odkupić człowieka i dlatego dokonał niektórych cudów, by ludzie za Nim podążyli. Bowiem głównym powodem Jego przyścia jest wypełnienie dzieła ukrzyżowania oraz pokazanie, że znaki nie są częścią dzieła Jego posługi. Takie znaki i cuda były dziełem, które dokonywało się po to, by uczynić Jego dzieło skutecznym; było to dzieło dodatkowe i nie stanowiło dzieła całego wieku. W trakcie trwania Wieku Prawa Starego Testamentu Bóg pokazał też niektóre znaki i cuda – ale dzieło Boga dzisiaj jest prawdziwym dziełem, a On z pewnością dziś nie pokazywałby znaków i cudów. Jeżeli pokazałby znaki i cuda, Jego prawdziwe dzieło popadłoby w nieporządek, i nie byłby w stanie wykonać dalszej pracy. Jeśli Bóg zarządził, że to poprzez słowo uczyni człowieka doskonałym, a pokazałby również znaki i cuda, wówczas czy wiara człowieka w Boga byłaby jasna? Dlatego Bóg nie robi takich rzeczy. W człowieku jest zbyt wiele religii; Bóg przyszedł w dniach ostatecznych, aby usunąć wszelkie religijne koncepcje i nadprzyrodzone rzeczy w człowieku oraz sprawić, że człowiek pozna rzeczywistość Boga. Nadszedł, by usunąć obraz abstrakcyjnego i zmyślonego Boga – obraz Boga, który, mówiąc innymi słowy, w ogóle nie istnieje. Dlatego teraz jedynym, co ma dla ciebie wartość, jest znać rzeczywistość! Prawda wszystkim kieruje. Ile prawdy dziś posiadasz? Czy wszystko, co pokazuje znaki i cuda jest Bogiem? Złe duchy także potrafią pokazywać znaki i cuda; czy i one są Bogiem? W swojej wierze w Boga to, czego szuka człowiek, to prawda, jego dążeniem jest życie, a nie znaki i cuda. Taki powinien być cel wszystkich tych, którzy wierzą w Boga.

fragment rozdziału „Wszystko dokonuje się dzięki słowu Bożemu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

297. Dziełem Jahwe było stworzenie świata, to był początek; a obecny etap jest

końcem dzieła, jego zakończeniem. Na początku Boże dzieło dokonało się wśród narodu wybranego Izraela i był to świt nowej epoki w najświętszym ze wszystkich miejsc. Ostatni etap dzieła dokonywany jest w najbardziej nieczystym ze wszystkich krajów, aby osądzić świat i doprowadzić ten wiek do końca. Na pierwszym etapie Boże dzieło dokonało się w najjaśniejszym ze wszystkich miejsc, a etap ostatni dokonuje się w najmroczniejszym ze wszystkich miejsc i ten mrok zostanie wygnany, a jego miejsce zajmie światło i wszyscy ludzie zostaną podbici. Kiedy ludzie z tego najbardziej nieczystego i najmroczniejszego ze wszystkich miejsc zostaną podbici, a cała ludność uzna istnienie Boga, który jest prawdziwym Bogiem, i każda osoba będzie o tym całkowicie przekonana, wówczas ten fakt zostanie wykorzystany do przeprowadzenia dzieła podboju w całym wszechświecie. Ten etap dzieła jest symboliczny: kiedy dzieło tego wieku zostanie zakończone, dzieło 6000 lat zarządzania dojdzie do ostatecznego końca. Kiedy ci w najmroczniejszym ze wszystkich miejsc zostaną podbici, jest oczywistością, że to samo nastąpi wszędzie indziej. Dlatego tylko dzieło podboju w Chinach niesie ze sobą znaczący symbolizm. Chiny są wcieleniem wszystkich sił ciemności, a ludność Chin reprezentuje wszystkich, którzy są z ciała, z szatana oraz z krwi i kości. To właśnie naród chiński jest najbardziej zepsuty przez wielkiego, czerwonego smoka i najsilniej sprzeciwia się Bogu, to ich człowieczeństwo jest najbardziej niemoralne i nieczyste, to oni są archetypem całej zepsutej ludzkości. Nie znaczy to, że inne kraje nie mają żadnych problemów; ludzkie koncepcje są wszędzie takie same i choć mieszkańcy tych krajów mogą mieć dobry charakter, jeżeli nie znają Boga, wówczas z konieczności Mu się sprzeciwiają. Dlaczego Żydzi również sprzeciwiali się Bogu i byli wobec Niego nieposłuszni? Dlaczego faryzeusze również Mu się sprzeciwiali? Dlaczego Judasz zdradził Jezusa? W tamtym czasie wielu uczniów nie znało Jezusa. Dlaczego, kiedy Jezus został ukrzyżowany i wstał z martwych, ludzie nadal w Niego nie wierzyli? Czy nieposłuszeństwo człowieka nie jest wciąż takie samo? Chodzi tylko o to, że ludność Chin stanowi przykład, i kiedy zostanie podbita, stanie się modelem i wzorem, będzie służyć jako punkt odniesienia dla innych. Dlaczego zawsze mówiłem, że jesteście dodatkiem do Mojego planu zarządzania? To u mieszkańców Chin skażenie, nieczystość, niesprawiedliwość, sprzeciw oraz bunt wyrażają się najpełniej i ujawniają się we wszelkich rozmaitych postaciach. Z jednej strony posiadają oni słaby charakter, a z drugiej ich życie i nastawienie są zacofane, a ich nawyki,

środowisko społeczne, rodzina, w której się rodzą – są bez wyjątku ubogie i najbardziej zapóźnione. Ich status również jest niski. Dzieło w takim miejscu jest symboliczne i kiedy to próbne dzieło zostanie wykonane w całości, późniejsze Boże dzieło pójdzie dużo lepiej. Jeżeli ten etap może zostać zakończony, nie ma wątpliwości co do późniejszego dzieła. Kiedy ten etap dzieła zostanie dokonany, wielki sukces zostanie w pełni osiągnięty i dzieło podboju całego wszechświata ostatecznie dobiegnie końca.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

298. Całe dzieło Boga w całym wszechświecie skupiło się na tej grupie ludzi. Poniósł On dla was wszelkie trudy, złożył dla was w ofierze wszystko, co miał; odzyskał i podarował wam całe dzieło Ducha z całego wszechświata. Dlatego nazywam was szczęśliwcami. Co więcej, przeniósł On swoją chwałę z Izraela, swojego ludu wybranego, na was, aby cel Jego planu w pełni ujawnił się poprzez was, grupę ludzi. Zatem jesteście tymi, którzy otrzymają dziedzictwo Boga, a nawet więcej: jesteście dziedzicami Bożej chwały. Być może wszyscy pamiętacie te słowa: „Ten bowiem nasz chwilowy i lekki ucisk przynosi nam przeogromną i wieczną wagę chwały”. W przeszłości wszyscy słyszeliście tę sentencję, lecz nikt nie pojął prawdziwego znaczenia tych słów. Dziś wiecie już, co się za nimi naprawdę kryje. Te słowa mówią o tym, co osiągnie Bóg w dni ostateczne. A osiągnie to tymi okrutnie doświadczonymi przez wielkiego rudego smoka w krainie, w której ma legowisko. Wielki rudy smok prześladowuje Boga i jest Jego wrogiem, dlatego w krainie tej ci, którzy wierzą w Boga, są poniżani i prześladowani. Dlatego też słowa te staną się rzeczywistością w waszej grupie ludzi. W trakcie wykonywania dzieła w krainie, która sprzeciwia się Bogu, całe Jego dzieło spotyka się z nadmiernymi przeszkodami i wiele z Jego słów nie może się spełnić na czas; stąd słowa Boga oczyszczają ludzi. Jest to też część cierpienia. Wykonywanie Jego dzieła w krainie wielkiego rudego smoka jest dla Boga wielce żmudne, ale to poprzez taką trudność Bóg realizuje etap swojej pracy, aby pokazać swoją mądrość i cudowne uczynki. Bóg wykorzystuje tę okazję, aby ta grupa ludzi stała się spełniona. Z uwagi na ludzkie cierpienie, ich charakter oraz całe szatańskie usposobienie człowieka w tej nieczystej krainie, Bóg dokonuje swojego dzieła oczyszczenia oraz podboju, aby w ten sposób mógł zdobyć chwałę i tych, którzy są świadkami Jego uczynków. Jest to pełne znaczenie wszystkich poświęceń Boga względem grupy ludzi. Innymi słowy Bóg

dokonuje dzieła podboju tylko poprzez tych, którzy Mu się opierają. Jedynie takie postępowanie może być manifestacją wielkiej mocy Boga. Innymi słowy jedynie ci z nieczystej krainy są godni dziedziczyć chwałę Boga, i tylko to może nadać znaczenie wielkiej mocy Boga. To dlatego powiadam, że chwała Boga zdobywana jest w nieczystej krainie i od tych, którzy tam żyją. To jest wola Boga. To tak, jak na etapie dzieła Jezusa; mógł On zostać wychwalany jedynie pośród tych faryzeuszy, którzy Go prześladowali. Gdyby nie te szykany i zdrada Judasza, Jezus nie zostałby ani ośmieszony, ani zniesławiony, a tym bardziej ukrzyżowany, a tym samym nigdy nie zyskałby chwały. Gdziekolwiek Bóg pracuje w danym wieku i gdziekolwiek dokonuje swojego dzieła w ciele, zyskuje On tam chwałę i tam też zdobywa tych, których zamierza zdobyć. Taki jest plan Bożego dzieła, takie jest Jego zarządzenie.

fragment rozdziału „Czy dzieło Boga jest tak proste, jak to wydaje się człowiekowi?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

299. W planie Boga na kilka tysięcy lat dzieło dokonane w ciele podzielone jest na dwie części: pierwsza to dzieło ukrzyżowania, za które jest On wychwalany; druga to dzieła podboju i doskonalenia w dniach ostatecznych, poprzez które zyska On chwałę. To jest zarządzenie Boga. Tym samym nie postrzegajcie dzieła Boga czy Jego zadania dla was jako zbyt łatwego. Wszyscy jesteście dziedzicami o wiele większej i wiecznej wagi chwały Bożej, a to w szczególności zarządził Bóg. Spośród dwóch części Jego chwały, jedna objawia się w was; całość jednej części Bożej chwały zostaje wam podarowana, by była waszą spuścizną. To wyróżnienie podarowane przez Boga i Jego plan ustalony zawczasu dawno temu. Biorąc pod uwagę wielkość dzieła Boga, którego dokonał On w krainie, gdzie zamieszkuje wielki rudy smok, dzieło takie, przeniesione gdzieś indziej, już dawno temu wydałoby wspaniałe owoce i zostałoby z łatwością przyjęte przez człowieka. A dzieło takie byłoby zdecydowanie zbyt łatwe, aby duchowni Zachodu wierzący w Boga je przyjęli, bo ten etap dzieła Jezusa służy jako precedens. To dlatego nie jest On w stanie osiągnąć tego etapu dzieła gloryfikacji gdzieś indziej; zważywszy, na wsparcie wszystkich ludzi i uznanie ze strony wszystkich narodów, nie ma miejsca, by spoczywała Boża chwała. I jest to dokładnie to niesamowite znaczenie, które ten etap dzieła ma w tej krainie. Pośród was nikt nie jest chroniony prawem; jesteście za to karani prawem, a większa trudność to taka, że żaden człowiek was nie

rozumie, czy to wasi krewni, rodzice, przyjaciele, czy koledzy z pracy. Nikt was nie rozumie. Kiedy Bóg was odrzuca, nie ma już sposobu, byście dalej żyli na ziemi. Niemniej ludzie mimo wszystko nie mogą znieść rozłąki z Bogiem; to właśnie jest znaczenie podboju ludzi przez Boga, to jest Boża chwała. To, co odziedziczyliście tego dnia przewyższa wszystko, co otrzymali dawni apostołowie i prorocy, a nawet to, co mieli Mojżesz oraz Piotr. Błogosławieństw nie można zyskać w dzień czy dwa; należy na nie zasłużyć poprzez ogromne wyrzeczenia. Oznacza to, że musieliście doskonalić miłość, wielką wiarę i wiele prawd, o których zrealizowanie prosi was Bóg; co więcej, musicie umieć stawiać czoła wymiarowi sprawiedliwości i nigdy nie dać się zastraszyć ani podporządkować, a także musicie darzyć Boga stałą i niesłabnącą miłością. Wymaga się od was determinacji, a także zmiany waszej postawy życiowej; wasze zepsucie musi zostać naprawione i musicie przyjąć wszystkie planowe działania Boga bez skargi, a nawet być posłuszni aż do śmierci. To właśnie powinniście osiągnąć. To ostateczny cel dzieła Boga oraz żądania, jakie Bóg stawia przed tą grupą ludzi. W chwili, gdy was obdarowuje, musi On też prosić was o coś w zamian i stawiać przed wami odpowiednie żądania. Stąd całe dzieło Boga nie dzieje się bez przyczyny i stąd można dojrzeć, dlaczego Bóg wciąż dokonuje dzieła o najwyższych standardach i ścisłych wymaganiach. To dlatego powinniście być przepelnieni wiarą w Boga. W skrócie całe dzieło Boga dokonuje się dla was, byście byli godni otrzymać Jego dziedzictwo. Nie dzieje się tak dla własnej chwały Boga, ale dla waszego zbawienia i udoskonalania tej grupy ludzi srodze ciemnionej w tej nieczystej krainie. Musicie rozumieć wolę Boga. Dlatego też wzywam wielu nieświadomych ludzi, bez pojęcia i rozsądku: nie poddawajcie Boga próbie i przestańcie się opierać. Bóg zniósł już całe cierpienie, jakiego człowiek nigdy nie doświadczył i dawno temu doznał więcej upokorzenia w miejsce człowieka. Czegóż więcej nie możecie sobie darować? Co może być ważniejsze od woli Boga? Co może być ponad Bożą miłość? To już i tak podwójnie trudne dla Boga zadanie, by wykonywać Jego dzieło w tej nieczystej krainie. Jeśli człowiek świadomie i dobrowolnie narusza zasady, dzieło Boga będzie musiało zostać przedłużone. Tak czy inaczej, nie leży to w niczyim interesie i nikt na tym nie skorzysta. Bóg nie jest ograniczony czasem; Jego dzieło i Jego chwała mają pierwszeństwo. Zatem bez względu na to, ile to potrwa, nie będzie szczędzić żadnych ofiar, jeśli to Jego dzieło. Takie jest usposobienie Boga: nie spocznie On, póki nie dokona się Jego dzieło.

Dopiero kiedy nadejdzie czas i uzyska On drugą część Jego chwały, Jego praca będzie mogła dobiec końca. Jeśli Bóg nie będzie zdolny zakończyć dzieła drugiej części swojego wychwalenia w całym wszechświecie, Jego dzień nigdy nie nadejdzie, Jego ręka nigdy nie pobłędzi od tych, których wybrał, Jego chwała nigdy nie nadejdzie do Izraela, a Jego plan nigdy się nie dokona. Powinniście zauważyć, że wola Boga i dzieło Boga nie są tak proste, jak stworzenie niebios i ziemi i wszystkich rzeczy. Jest tak dlatego, że dzieło dnia dzisiejszego polega na przemianie tych, którzy ulegli zepsuciu i stali się w najwyższym stopniu ośpiali, oraz na oczyszczeniu tych, którzy zostali stworzeni, a potem przekształceni przez szatana. Nie jest to stworzenie Adama czy Ewy, ani tym bardziej uczynienie światłości czy stworzenie wszelkiego rodzaju roślin i zwierząt. Teraz Jego dzieło polega na oczyszczeniu wszystkiego, co zepsuł szatan, by mogli oni zostać odzyskani i by stali się Jego własnością i chwałą. Dzieło takie nie jest tak proste, jak człowiek wyobraża sobie stworzenie niebios i ziemi i wszystkich rzeczy, i nie jest podobne do dzieła zepchnięcia szatana w bezdenną otchłań, jak wyobraża to sobie człowiek. Polega ono bardziej na przemianie człowieka, na przemianie zła w dobro i przejście w Jego posiadanie tego, co nie należy do Niego. To właśnie ukryta historia tego etapu Bożego dzieła. Musicie sobie to uświadomić i nie powinniście upraszczać spraw. Dzieło Boga jest niepodobne do żadnej zwykłej pracy. Jego cudu nie zdoła pojąć umysł ludzki, a Jego mądrość nie może być przez niego otrzymana. Podczas tego etapu swojego dzieła Bóg nie tworzy wszystkich rzeczy i nie niszczy ich. On zmienia wszystkie swoje stworzenie i oczyszcza wszystko, co zbrukał szatan. Dlatego Bóg rozpocznie dzieło wielkiej wagi i to jest całkowite znaczenie dzieła Boga.

fragment rozdziału „Czy dzieło Boga jest tak proste, jak to wydaje się człowiekowi?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

300. Bóg wykorzystuje swoją władzę nad człowiekiem, by pokonać szatana. Poprzez deprawowanie ludzi szatan doprowadza los ludzkości do końca i zakłóca Boże dzieło. Z drugiej strony, Boże dzieło jest zbawieniem ludzkości. Przeznaczeniem którego etapu Bożego dzieła nie jest jej zbawienie? Który etap nie ma na celu jej obmycia, sprawienia, aby postępowała sprawiedliwie i żyła w taki sposób, by budować wizerunek, który można obdarzyć miłością? Jednakże szatan tego nie czyni. On deprawuje ludzkość. Nieustannie wykonuje swoje dzieło deprawowania ludzkości w

całym wszechświecie. Oczywiście, Bóg również realizuje swoje własne dzieło. Nie zwraca uwagi na szatana. Bez względu na to, jak wiele władzy posiada szatan, nie zmienia to faktu, że jego autorytet został mu nadany przez Boga. Bóg jednak nie dał mu faktycznie całej władzy, a zatem bez względu na to, co robi szatan, nie może on przewyższyć Boga i zawsze pozostaje w zasięgu Jego ręki. Będąc w niebie, Bóg nie objawił żadnych swoich czynów. Dał zaledwie małą część władzy szatanowi, aby ten mógł sprawować kontrolę nad aniołami. Dlatego bez względu na to, co robi, szatan nie przewyższy autorytetu Boga, ponieważ władza, którą od Niego pierwotnie otrzymał, jest ograniczona. Gdy Bóg wykonuje dzieło, szatan je zakłóca. W dniach ostatecznych zakończy swoje nękanie. Zakończy się również Boże dzieło, a ten rodzaj osoby, jaki Bóg pragnie uczynić pełną, zostanie nią uczyniony. Bóg prowadzi ludziom w sposób pozytywny. Jego życie to żywa woda, niezmierna i bezgraniczna. Szatan zdeprawował ludzkość do pewnego stopnia. Ostatecznie żywa woda życia uczyni człowieka pełnym i szatan nie będzie mógł się wtrącać oraz dokonywać swojego dzieła. W ten sposób Bóg w pełni pozyska tych ludzi. Szatan wciąż odmawia przyjęcia tego faktu do wiadomości; nieustannie staje do walki z Bogiem, lecz On nie zwraca na niego uwagi. Bóg powiedział: „Odniosę zwycięstwo nad wszelkimi mrocznymi siłami szatana i wszelkimi ciemnymi wpływami”. To jest dzieło, które musi teraz zostać dokonane w ciele, i jest ono również sensem wcielenia. Ma ono zakończyć etap dzieła pokonania szatana w dniach ostatecznych, zetrzeć na proch wszystko, co należy do szatana. Boże zwycięstwo nad szatanem jest nieuniknione! W rzeczywistości szatan poniósł porażkę już dawno temu. Gdy rozpoczęło się szerzenie ewangelii w kraju wielkiego, czerwonego smoka, czyli gdy Bóg wcielony zapoczątkował i uruchomił swoje dzieło, szatan został całkowicie pokonany, jako że wcielenie miało przynieść jego klęskę. Szatan zobaczył, że Bóg ponownie stał się ciałem i zaczął dokonywać swego dzieła. Wówczas zrozumiał, że dzieła tego nie powstrzyma żadna siła. Dlatego był zaskoczony, kiedy je ujrzał, i nie ośmielił się uczynić nic więcej. Początkowo szatan myślał, że sam posiada wielką mądrość, i zakłócał Boże dzieło oraz utrudniał jego wykonywanie. Jednak nie spodziewał się, że Bóg ponownie stanie się ciałem i w swoim dziele wykorzysta buntowniczość szatana, by służyła jako objawienie oraz osąd dla ludzkości, i w ten sposób podbije ludzkość oraz pokona szatana. Bóg jest od niego mądrzejszy, a Jego dzieło dalece go przewyższa. Dlatego poprzednio stwierdziłem: „Dzieło, którego

dokonuję, jest odpowiedzią na podstępny szatana. Ostatecznie ujawnię Moją wszechmoc i niemoc szatana”. Gdy Bóg realizuje swe dzieło, szatan śledzi Go, ale w końcu zostaje zgładzony – nawet nie będzie wiedział, jak to się stało! Uświadomi sobie prawdę wówczas, gdy już zostanie powalony; w tym czasie spłonie już w jeziorze ognia. Czyż wówczas nie będzie w pełni przekonany? Nie ma już bowiem żadnej intrygi, którą mógłby przeprowadzić!

fragment rozdziału „Powinieneś wiedzieć, jak cała ludzkość rozwijała się aż po dzień dzisiejszy” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

301. W państwie wielkiego czerwonego smoka wykonałem etap pracy niezgłębionej dla istot ludzkich, sprawiając, że chwieją się one na wietrze, po czym wiele z nich cicho odpływa w jego powiewach. Naprawdę to jest owo „klepisko”, które wkrótce oczyszczę; tego właśnie pragnę i taki jest także Mój plan. Jako że gdy Ja byłem zajęty wykonywaniem dzieła, wkradło się wielu niegodziwych, ale nie spieszę się bynajmniej, aby ich przegnać. Zamiast tego przepędzę ich, kiedy nadejdzie odpowiedni czas. Potem dopiero będę źródłem życia, pozwalając tym, którzy naprawdę Mnie miłują, otrzymać ode Mnie owoc drzewa figowego i woń lili. W kraju, gdzie przebywa szatan, w tej krainie prochu, nie ma czystego złota, tylko piasek, zatem natrafiwszy na takie okoliczności, wykonuję stosowny etap dzieła. Powinieneś wiedzieć, że tym, co pozyskuję, jest czyste, wyrafinowane złoto, a nie piasek. Jakże mogliby niegodziwi przebywać nadal w Moim domu? Jak mógłbym pozwolić lisom, aby były szkodnikami w Moim raju? Używam wszelkich możliwych środków, aby je przepędzić. Dopóki nie objawi się Moja wola, nikt nie jest świadom tego, co zamierzam uczynić. Korzystając z tej sposobności, przepędzam tych niegodziwców, a oni zmuszeni są zniknąć Mi z oczu. Tak właśnie czynię z niegodziwcami; ale nadejdzie jeszcze dzień, w którym będą mogli pełnić służbę dla Mnie. Pragnienie błogosławieństw jest u ludzi zdecydowanie zbyt silne; dlatego odwracam się i okazuję Moje chwalebne oblicze narodom pogańskim, aby wszyscy ludzie mogli żyć we własnym świetle i osądzać samych siebie, podczas gdy Ja nadal będę wypowiadać słowa, które mam wypowiedzieć, i zapewniać ludziom to, czego potrzebują. Kiedy ludzie się opamiętają, Ja już od dawna będę szerzył Moje dzieło. Wyrażę wtedy wobec ludzi Moją wolę i rozpocznę drugą część Mojego dzieła związanego z nimi, pozwalając, aby wszyscy ludzie podążali za Mną wiernie, tak, aby

dostosowywali się do Mojego dzieła, i pozwalając im robić wszystko, co w ich mocy, aby mogli wykonywać wraz ze Mną dzieło, które muszę wykonać.

fragment rozdziału „Obwieszczenie siedmiu gromów – prorocstwo, że ewangelia królestwa rozpowszechni się po całym wszechświecie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

302. W Moim planie szatan zawsze depcze Mi po piętach, a jako kontrast dla Mojej mądrości zawsze starał się znaleźć sposoby i środki, aby zakłócić Mój pierwotny plan. Czy mogę jednak poddać się jego oszukańczym knowaniom? Wszystko w niebie i na ziemi Mi służy – czy oszukańcze plany szatana stanowią tu jakąś różnicę? To jest właśnie punkt przecięcia Mojej mądrości, to jest właśnie to, co jest cudowne w Moich czynach, i to jest zasada, według której realizuję cały Mój plan zarządzania. W czasie budowania królestwa nadal nie unikam oszukańczych intryg szatana, ale wciąż wykonuję dzieło, które muszę wykonać. Wśród wszystkich rzeczy we wszechświecie, wybrałem uczynki szatana jako kontrast Moich działań. Czyż nie jest to Moja mądrość? Czyż nie jest to dokładnie to, co jest cudowne w Moim dziele? Przy okazji wejścia w Wiek Królestwa, zachodzą ogromne zmiany we wszystkim, co jest na niebie i na ziemi, a one świętują i radują się. Czy jesteście inni? Czyje serce nie rozplywa się ze słodyczy jak miód? Kto nie eksploduje z radości w sercu? Kto nie tańczy z zachwytem? Kto nie wypowiada słów wychwalania?

fragment Rozdziału 8 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

303. Kiedy już wszyscy ludzie zostaną uczynieni pełnymi i wszystkie narody ziemi staną się królestwem Chrystusa, wtedy nadejdzie ten czas, gdy uderzy siedem gromów. Bieżący dzień jest wielkim krokiem naprzód w stronę tego etapu i rozpoczęła się już szarża w kierunku tego dnia. Taki jest Boży plan i w niedalekiej przyszłości zostanie on zrealizowany. Jednak Bóg dokonał już wszystkiego, co zapowiedział. Jest zatem jasne, że narody ziemi są tylko zamkami z piasku, drżącymi przed nadchodzącym przypiływem: oto zbliża się dzień ostateczny, a wielki, czerwony smok upadnie pod ciężarem słowa Bożego. Aby zapewnić skuteczną realizację Bożego planu, aniołowie z niebios zstąpili na ziemię, robiąc wszystko, co w ich mocy, aby zadowolić Boga. Wcielony, sam Bóg stanął na polu bitwy, aby prowadzić wojnę z wrogiem. Wszędzie tam, gdzie pojawia się Jego wcielenie, wróg zostaje doszczętnie zniszczony. Chiny

zostaną unicestwione jako pierwsze; kraj ten zostanie spustoszony ręką Boga. Bóg nie okaże tam absolutnie żadnej litości. Dowodem na postępujący upadek wielkiego, czerwonego smoka jest ciągle dojrzewanie tamtejszych ludzi. Jest to zjawisko oczywiste i każdy może je zauważyć. Dojrzewanie ludzi jest znakiem zbliżającego się upadku wroga. W pewnym stopniu wyjaśnia to znaczenie słów mówiących o „toczeniu boju”.

fragment Rozdziału 10 „Interpretacji tajemnic Słowa Bożego dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

304. Króluję w królestwie, a ponadto króluję w całym wszechświecie. Jestem zarówno Królem królestwa, jak i Głową wszechświata. Począwszy od tego czasu, zbiorę wszystkich, którzy nie są wybrani i rozpocznę Moje dzieło wśród pogan, i ogłoszę Moje administracyjne dekrety dla całego wszechświata, abym mógł skutecznie rozpocząć następny etap Mojego dzieła. Użyję karcenia, by rozpowszechnić Moje dzieło wśród pogan, to znaczy, użyję siły przeciw wszystkim, którzy są poganami. Dzieło to będzie, oczywiście, realizowane w tym samym czasie, co Moje dzieło wśród wybranych. Dzień, w którym Mój lud będzie rządził i sprawował władzę na ziemi, będzie również dniem, w którym wszyscy ludzie na ziemi zostaną podbici, a ponadto będzie to czas, gdy odpocznę – i dopiero wtedy ukażę się wszystkim tym, którzy zostali podbici. Ukazuję się świętemu królestwu, a ukrywam siebie przed ziemią brudu. Wszyscy ci, którzy zostali podbici i stali się posłuszni względem Mnie, są w stanie widzieć Moje oblicze swymi własnymi oczami i słyszeć Mój głos swymi własnymi uszami. Jest to błogosławieństwo tych, którzy narodzili się podczas dni ostatecznych, jest to błogosławieństwo predestynowane przeze Mnie i nie może być zmienione przez żadnego człowieka. Dzisiaj działam w ten sposób ze względu na dzieło przyszłości. Całe Moje dzieło jest powiązane ze sobą, w jego całości znajduje się wezwanie i odpowiedź: nigdy żaden krok nie był nagle zatrzymany i nigdy żaden krok nie był zrealizowany niezależnie od innych. Czy nie jest tak? Czy dzieło przeszłości nie jest fundamentem dla dzisiejszego dzieła? Czy słowa przeszłości nie są prekursorami dzisiejszych słów? Czy obecne kroki nie mają swego źródła w krokach z przeszłości? Kiedy formalnie otwieram zwój, jest to czas, gdy ludzie z całego świata są karceni, gdy ludzie z całego świata poddawani są próbom i jest to szczyt Mojego dzieła; wszyscy ludzie żyją na ziemi bez światła i

wszyscy ludzie żyją wśród niebezpieczeństw swego środowiska. Innymi słowy, jest to życie, jakiego człowiek nigdy nie doświadczał od czasu stworzenia aż do dnia dzisiejszego i nikt przez całe wieki nigdy nie „korzystał” z takiego rodzaju życia, tak więc mówię, że wykonuję dzieło, którego nigdy wcześniej nie było. To jest prawdziwy stan rzeczy i wewnętrzne znaczenie. Ponieważ Mój dzień przybliży się do całej ludzkości, ponieważ nie wydaje się odległy, lecz jest tuż przed oczami człowieka, kto w rezultacie nie mógłby się przestraszyć? A kto nie mógłby się tym ucieszyć? Brudne miasto Babilon wreszcie się skończyło; człowiek znów zapoznał się z zupełnie nowym światem, a niebo i ziemia odmieniły się oraz odnowiły.

fragment Rozdziału 29 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

305. Kiedy Sinim zostanie zrealizowane na ziemi – kiedy królestwo zostanie zrealizowane – na ziemi nie będzie już więcej wojen, nigdy już nie będzie głodu, plag i trzęsień ziemi; ludzie przestaną produkować broń, wszyscy będą żyć w pokoju i stabilizacji, a relacje między ludźmi będą normalne, podobnie jak relacje między krajami. Teraźniejszość w niczym jednak nie przypomina tego obrazu. Wszystko, co jest pod niebem, ogarnia chaos, zamachy stanu stopniowo zaczynają wybuchać w każdym kraju. Kiedy Bóg zabiera głos, ludzie stopniowo zmieniają się, a od środka każdy kraj zaczyna się powoli rozpadać. Niewzruszone fundamenty Babilonu zaczynają drżeć w posadach, jakby był to zamek zbudowany na piasku, a w miarę jak wola Boża się zmienia, w niczego nieświadomym świecie zachodzą kolosalne przemiany. Co więcej w każdym momencie można zaobserwować różnego rodzaju znaki, pokazujące ludziom, że nadszedł ostatni dzień tego świata! To jest Boży plan, to są poszczególne etapy, poprzez które Bóg działa i z pewnością każdy kraj rozpadnie się na kawałki, a stara Sodomia zostanie po raz kolejny zniszczona. Stąd Bóg mówi: „Świat upada! Babilon jest sparaliżowany!” Nikt poza samym Bogiem nie jest w stanie całkowicie tego pojąć. Ludzka świadomość jest w końcu ograniczona. Na przykład ministrowie spraw wewnętrznych mogą być świadomi tego, że aktualna sytuacja jest niestabilna i pełna chaosu, jednak nie są oni w stanie sobie z nią poradzić. Jedyne, co mogą więc zrobić, to płynąć z prądem, żywiąc w swych sercach nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym znów będą mogli podnieść głowę wysoko, tęskniąc za dniem, w którym słońce po raz kolejny wstanie na wschodzie oraz opromieni całą ziemię, zmieniając oplakany stan

rzeczy. Nie mogą oni jednak wiedzieć, że kiedy słońce wstanie po raz drugi, to nie zrobi tego dla przywrócenia starego porządku, lecz będzie to odrodzenie, gruntowna przemiana. Taki jest Boży plan dla całego wszechświata. Bóg sprowadzi nowy świat, ale przede wszystkim najpierw odnowi człowieka.

fragment Rozdziałów 22 i 23 „Interpretacji tajemnic Słowa Bożego dla całego wszechświata” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

306. Można powiedzieć, że wszystkie dzisiejsze wypowiedzi zapowiadają przyszłe sprawy. Poprzez te wypowiedzi Bóg czyni przygotowania do kolejnego kroku swego dzieła. Bóg zakończył już niemal swoje dzieło wśród ludu Kościoła, a potem ukaze się wszystkim ludziom ze swym gniewem. Jak powiedział: „Sprawię, że ludzie na ziemi uznają Moje działania i przed »tronem sędziowskim« Moje czyny zostaną udowodnione, tak aby zostały one uznane wśród ludzi na całej ziemi, którzy się podporządkują”. Czy dostrzeżliście coś w tych słowach? Jest w nich podsumowanie następnej części Bożego dzieła. Po pierwsze Bóg sprawi, że wszystkie psy stróżujące, które dzierżą władzę polityczną, zostaną szczerze przekonane i same zejść ze sceny historii, aby już nigdy więcej nie walczyć o status ani nie knuć spisków i intryg. Dzieło to musi zostać wykonane przez Boga poprzez wywołanie na ziemi rozmaitych katastrof. Ale Bóg bynajmniej sam się nie ukaze. W tym czasie naród wielkiego, czerwonego smoka nadal będzie krainą plugastwa, więc Bóg nie zechce się ukazać, a wyłoni się jedynie poprzez karcenie. Takie jest sprawiedliwe usposobienie Boga, przed którym nikt nie zdoła umknąć. W tym czasie wszyscy, którzy zamieszkują w narodzie wielkiego, czerwonego smoka, ucierpią z powodu katastrofy, która, siłą rzeczy, obejmie również królestwo na ziemi (czyli Kościół). To jest właśnie ten czas, kiedy fakty wychodzą na jaw, a zatem doświadczają ich wszyscy ludzie i nikt nie może przed tym uciec. Zostało to z góry przeznaczone przez Boga. To właśnie z powodu tego etapu dzieła Bóg mówi: „Teraz jest czas na realizację wielkich planów”. Ponieważ w przyszłości nie będzie kościoła na ziemi, a z powodu nadejścia katastrofy ludzie będą w stanie myśleć tylko o tym, co mają przed oczyma, nie dbając o nic innego, i trudno im będzie cieszyć się Bogiem pośród katastrofy, wymaga się od ludzi, by kochali Boga z całego serca w obecnym wspaniałym czasie, tak aby nie zaprzepaścili swej szansy. Gdy katastrofa przeminie, Bóg zupełnie już unicestwi wielkiego, czerwonego smoka i w ten sposób dzieło

świadectwa ludu Bożego dobiegnie końca. Potem Bóg rozpocznie następny etap dzieła, pustosząc kraj wielkiego, czerwonego smoka, a ostatecznie przybijając ludzi w całym wszechświecie do góry nogami do krzyża, po czym unicestwi całą ludzkość – są to przyszłe etapy Bożego dzieła.

fragment Rozdziału 42 „Interpretacji tajemnic Słowa Bożego dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

307. Wszyscy ludzie muszą zrozumieć cel Moich dzieł na ziemi, a więc ostateczny cel Moich dzieł i to, jaki poziom muszę osiągnąć w tych dziełach, zanim zostaną ukończone. Jeśli towarzysząc Mi do tej pory, ludzie wciąż jeszcze nie rozumieją, na czym polegają Moje dzieła, czy nie towarzyszą Mi na próżno? Ludzie, którzy idą za Mną, powinni znać Moją wolę. Działam na ziemi od tysięcy lat i aż do tego dnia wciąż czynię Moje dzieła w ten sposób. Mimo że Moje dzieła składają się z nadzwyczaj wielu elementów, ich cel pozostaje niezmienny; tak samo, na przykład, mimo że jestem przepełniony skierowanym na ludzkość osądem i karaniem, wciąż czynię wszystko dla jej zbawienia i dla lepszego głoszenia Mojej Ewangelii, i dalszego rozszerzania Moich dzieł wśród pogańskich narodów, kiedy już ludzkość osiągnie pełnię. Więc dziś, w czasach, gdy wielu ludzi od dawna już przeżywa wielkie rozczarowanie swoimi nadziejami, Ja nieustannie kontynuuję Moje dzieła, kontynuuję dzieła, których muszę dokonać, aby osądzić i ukarać ludzkość. Mimo że ludzie mają dość słuchania tego, co mówię, i mimo że nie mają najmniejszej ochoty przejmować się Moimi dziełami, Ja wciąż wykonuję swój obowiązek, ponieważ cel Moich dzieł pozostaje niezmienny, a Mój pierwotny plan nie zostanie zniweczony. Celem Mojego osądu jest uzdolnić ludzi do okazywania mi większego posłuszeństwa, a celem Mojego karania jest umożliwić ludziom skuteczniejszą zmianę. Mimo że to, co robię, czynię przez wzgląd na Moje zarządzanie, nigdy nie uczyniłem niczego, co nie byłoby dobre dla ludzi. Jest tak, ponieważ chcę uczynić wszystkie narody poza Izraelem równie posłusznymi jak Izraelici i uczynić ich prawdziwymi ludźmi, abym miał przyczółek na ziemiach poza Izraelem. Takie jest Moje zarządzanie; takie są dzieła, których dokonuję pośród pogańskich narodów. Nawet teraz wielu ludzi wciąż nie rozumie Mojego zarządzania, ponieważ nie interesują się tymi sprawami, troszcząc się jedynie o swoją własną przyszłość i własne cele. Niezależnie od tego, co powiem, ludzie są obojętni na dzieła, których dokonuję,

skupiając się wyłącznie na swoich celach w przyszłości. Jeśli sprawy będą się toczyć takim torem, jak Moje dzieła mogą się rozszerzać? Jak ma być głoszona Moja Ewangelia na całym świecie? Musicie wiedzieć, że kiedy Moje dzieła będą rozszerzane, rozproszę was i porażę was, tak jak Jahwe poraził każde z pokoleń Izraela. Wszystko to zostanie uczynione, aby rozszerzać Moją Ewangelię po całej ziemi i rozszerzać Moje dzieła wśród pogańskich narodów, tak aby Moje imię było sławione przez dorosłych i dzieci, a Moje święte imię wywyższone na ustach ludzi z wszystkich plemion i narodów. Jest tak, że w tej ostatecznej epoce Moje imię będzie rozślawione wśród pogańskich narodów, że poganie ujrzą Moje dzieła i nazwą Mnie Wszechmogącym z powodu Moich dzieł, i że Moje słowa mogą wkrótce się wypełnić. Uświadomię wszystkim ludziom, że jestem nie tylko Bogiem Izraelitów, ale także Bogiem wszystkich narodów pogańskich, nawet tych, które przekląłem. Ukażę wszystkim ludziom, że jestem Bogiem całego stworzenia. To jest Moje największe dzieło, cel Moich dzieł zaplanowanych na dni ostateczne i jedyne dzieło do wypełnienia w dniach ostatecznych.

fragment rozdziału „Dzieło głoszenia ewangelii jest również dziełem zbawienia ludzkości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

308. Czy widzieliście, jaką pracę Bóg wykona w tej grupie ludzi? Bóg powiedział kiedyś, że nawet w Tysiącletnim Królestwie ludzie muszą nadal podążać za Jego głosem, a w przyszłości głos Boga będzie bezpośrednio kierować życiem człowieka w dobrej ziemi Kanaan. Kiedy Mojżesz był na pustyni, Bóg poinstruował go i bezpośrednio do niego przemówił. Z Nieba Bóg posłał pożywienie, wodę i mannę, aby ludzie mogli się cieszyć, i wciąż jest tak dzisiaj: Bóg osobiście zesłał rzeczy do jedzenia i picia, aby ludzie mogli się nimi cieszyć, i osobiście posłał przekleństwa, aby ludzi karać. I tak każdy etap Jego dzieła jest osobiście realizowany przez Samego Boga. Dzisiaj ludzie pragną pojawienia się faktów, starają się dostrzec znaki i cuda, i możliwe jest, że wszyscy tacy ludzie zostaną porzuceni, ponieważ dzieło Boga staje się coraz bardziej realne. Nikt nie wie, że Bóg zstąpił z nieba, ludzie wciąż nie są świadomi, że Bóg zesłał ku pokrzepieniu pokarm i napoje z nieba – a jednak Bóg faktycznie istnieje, a ciepłe sceny z Tysiącletniego Królestwa, które ludzie sobie wyobrażają, zostały również wypowiedziane osobiście przez Boga. To jest fakt i tylko to jest panowaniem z Bogiem na ziemi. Panowanie z Bogiem na ziemi odnosi się do ciała. To, co nie jest z ciała, nie

jest na ziemi, a zatem wszyscy, którzy skupiają się na pójściu do trzeciego nieba, czynią to na próżno. Pewnego dnia, gdy cały wszechświat powróci do Boga, centrum Jego działania w całym kosmosie będzie podążać za wypowiedziami Boga; gdzie indziej niektórzy ludzie będą telefonować, kolejni polecą samolotem, inni przepłyną łodzią przez morze, a jeszcze inni użyją laserów, aby przyjąć wypowiedzi Boga. Wszyscy będą wielbić Boga i będą Go spragnieni, wszyscy zbliżą się do Boga i zgromadzą się wokół Niego, i wszyscy będą Go czcić – a wszystko to będą uczynki Boże. Pamiętaj to! Bóg nigdy nie zacznie od nowa gdzieś indziej. Bóg doprowadzi do zaistnienia tego faktu: sprawi, że wszyscy ludzie w całym wszechświecie staną przed Nim i będą czcić Boga na ziemi, a Jego praca w innych miejscach ustanie, a ludzie będą zmuszeni szukać prawdziwej drogi. Będzie tak, jak z Józefem: wszyscy przyszli do niego po pożywienie i pokłonili się mu, bo miał żywność. Aby uniknąć głodu, ludzie będą zmuszeni szukać prawdziwej drogi. Cała społeczność religijna będzie cierpieć poważny głód, a tylko dzisiejszy Bóg jest źródłem żywej wody, posiadającej stale płynące źródło dostarczone człowiekowi dla przyjemności, i ludzie przyjdą i będą na Nim polegać. To będzie czas objawienia uczynków Boga, a Bóg zostanie uwielbiony; wszyscy ludzie w całym wszechświecie będą czcić tego niczym niewyróżniającego się „człowieka”. Czy nie będzie to dzień Bożej chwały? Pewnego dnia starzy pastorzy wyślą telegramy, szukając wody ze źródła wody żywej. Będą podstarzali, a jednak przyjdą, aby oddać pokłon temu człowiekowi, którym pogardzali. Wyznają Go swoimi ustami i będą ufać w swoich sercach – czy to nie jest znak i cud? Gdy całe królestwo się raduje, jest to dzień chwały Bożej, a ktokolwiek do was przyjdzie i otrzyma dobrą nowinę Bożą, będzie błogosławiony przez Boga, który zaopiekuje się tymi krajami i ludźmi, i pobłogosławi im. Przyszły kierunek będzie następujący: ci, którzy otrzymają wypowiedzi z Bożych ust, będą mieć do przejścia ścieżkę na ziemi, a mogą to być biznesmeni, naukowcy, wychowawcy lub przemysłowcy; ci, którzy nie poznają Bożych słów, będą mieli trudności ze zrobieniem nawet jednego kroku i będą zmuszeni szukać prawdziwej drogi. Oto, co rozumie się przez stwierdzenie: „Z prawdą chodzisz po całym świecie; bez prawdy nigdzie nie dojdiesz”. Fakty są następujące: Bóg użyje Drogi (która oznacza wszystkie Jego słowa), aby dowodzić całym wszechświatem, rządzić ludzkością i podbijać ją. Ludzie zawsze mają nadzieję na wielką zmianę w sposobach działania Boga. Mówiąc otwarcie, to przez słowa Bóg kontroluje ludzi, a ty musisz czynić to, co

On mówi, czy chcesz, czy nie; jest to fakt i wszyscy muszą go przestrzegać, a także jest on nieuchronny i wszystkim znany.

fragment rozdziału „Nadeszło Tysiąclecie Królestwo” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

309. Słowa Boże rozprzestrzeniają się pośród niezliczonych domów, staną się znane wszystkim i dopiero wtedy Jego dzieło rozprzestrzeni się po całym wszechświecie. To znaczy, że jeśli dzieło Boże ma się rozprzestrześć po całym wszechświecie, wówczas Jego słowa muszą się rozprzestrzeniać. W dniu Bożej chwały słowa Boga pokażą swoją moc i autorytet. Każde Jego słowo, od niepamiętnych czasów aż do dzisiaj, wypełni się i stanie się prawdą. W ten sposób chwała będzie oddana na ziemi Bogu – to znaczy, że Jego słowa będą królować na ziemi. Wszyscy, którzy są niegodziwi, będą karani słowami z ust Boga, wszyscy, którzy są sprawiedliwi, zostaną pobłogosławieni słowami z Jego ust, i wszystko zostanie ustanowione i uzupełnione słowami z Jego ust. Nie będzie też pokazywał żadnych znaków ani cudów; wszystkiego dokonają Jego słowa i Jego słowa wytworzą fakty. Wszyscy na ziemi będą świętować słowa Boga, czy są to dorośli, czy dzieci, mężczyźni, kobiety, starzy czy młodzi, wszyscy ludzie podporządkują się słowom Bożym. Słowa Boże pojawiają się w ciele, pozwalając ludziom na ziemi, by je dostrzegli: żywe i realistyczne. Oto, co oznacza, że Słowo staje się ciałem. Bóg przyszedł na ziemię przede wszystkim po to, aby doprowadzić do zaistnienia faktu: „Słowo stało się ciałem”, co znaczy, że przyszedł, aby Jego słowa zostały wypowiedziane z ciała (nie tak jak w czasach Mojżesza w Starym Testamencie, kiedy Bóg mówił bezpośrednio z nieba). Potem każde z Jego słów wypełni się w Wieku Tysiącletniego Królestwa, staną się faktami widocznymi dla oczu ludzi, i ludzie zobaczą je na własne oczy bez najmniejszych choćby różnic. To jest najwyższy sens wcielenia Boga. To znaczy, że dzieło Ducha dokonuje się przez ciało i przez słowa. To jest prawdziwe znaczenie „Słowa stającego się ciałem” i „pojawienia się Słowa w ciele”. Tylko Bóg może wypowiadać wolę Ducha i tylko Bóg w ciele może mówić w imieniu Ducha; słowa Boga są jasne w Bogu wcielonym i kierują wszystkimi ludźmi. Nikt nie jest z nich zwolniony, wszyscy są nimi objęci. Tylko z tych wypowiedzi ludzie mogą zyskać wiedzę; ci, którzy nie zyskują jej w ten sposób, śnią na jawie, jeśli sądzą, że mogą zdobyć wypowiedzi z nieba. Taka jest władza ukazana w Bogu wcielonym: sprawia, że wszyscy wierzą. Nawet najbardziej czcigodni eksperci i religijni pastory nie mogą

wypowiedzieć tych słów. Wszyscy muszą się im poddać i żaden człowiek nie będzie w stanie zacząć od nowa. Bóg użyje słów, by podbić wszechświat. On uczyni to nie przez swoje wcielone ciało, ale wykorzystując wypowiedzi z Bożych ust, które staną się ciałem, aby podbić wszystkich ludzi w całym wszechświecie; tylko to Słowo staje się ciałem i tylko tak Słowo pojawia się w ciele. Być może ludziom wydaje się, że Bóg nie wykonał wiele pracy – ale Bóg musi jedynie wypowiedzieć swoje słowa, aby całkowicie przekonać ludzi i aby ich przerazić. Bez faktów ludzie wrzeszczą i krzyczą; słysząc słowa Boga, milkną. Bóg na pewno doprowadzi do zaistnienia tego faktu, ponieważ jest to plan Boga dawno temu ustalony: dopełnienie faktu, że Słowo przybędzie na ziemię. W rzeczywistości, nie muszę tego wyjaśniać, nadejście Tysiącletniego Królestwa na ziemi jest nadejściem Bożych słów na ziemię. Zesłanie Nowego Jeruzalem z nieba to nadejście Bożych słów, aby żyły wśród ludzi, aby towarzyszyły każdemu działaniu człowieka i jego najskrytszym myślom. To także fakt do którego zaistnienia doprowadzi Bóg oraz wspaniała scena Tysiącletniego Królestwa. Taki jest plan ustalony przez Boga: Jego słowa pojawią się na ziemi na tysiąc lat i przejawiają one wszystkie Jego czyny i dopełnią całego Jego dzieła na ziemi, po czym ten etap ludzkości dobiegnie końca.

fragment rozdziału „Nadeszło Tysiącletnie Królestwo” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

IX. Słowa na temat ujawnienia różnicy między dziełem Boga a dziełem człowieka

310. Dzieło samego Boga obejmuje dzieło całej ludzkości, a także reprezentuje dzieło całej epoki. Oznacza to, że własne dzieło Boga reprezentuje ruch i kierunek całego dzieła Ducha Świętego, podczas gdy dzieło apostołów podąża za własnym dziełem Boga i nie przewodzi epoce, ani nie reprezentuje kierunku dzieła Ducha Świętego w całej epoce. Wykonują oni tylko dzieło, które powinien wykonywać człowiek, co wcale nie wiąże się z dziełem zarządzania. Własne dzieło Boga jest projektem w ramach dzieła zarządzania. Dzieło człowieka jest jedynie obowiązkiem ludzi, którymi Bóg się posługuje, i nie ma żadnego związku z zarządzaniem. Ze względu na różne tożsamości i reprezentacje dzieła, mimo że są one dziełem Ducha Świętego, istnieją wyraźne i istotne różnice między dziełem Boga a dziełem człowieka. Co więcej, zakres działania Ducha Świętego w przedmiotach działania o różnej tożsamości jest różny.

Takie są zasady i zakres dzieła Ducha Świętego.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

311. Dzieło wcielonego Boga rozpoczyna nową erę, a ci, którzy kontynuują Jego dzieło, to ludzie, którymi On się posługuje. Dzieło wykonywane przez człowieka jest w całości służbą dla Boga w ciele i nie jest w stanie wyjść poza ten zakres. Gdyby Bóg wcielony nie przyszedł, aby wykonać swoje dzieło, człowiek nie byłby w stanie doprowadzić starego wieku do końca i nie byłby w stanie wprowadzić nowego wieku. Dzieło wykonywane przez człowieka leży jedynie w zakresie jego obowiązków, które są w ludzkiej mocy, i nie reprezentuje dzieła Bożego. Tylko Bóg może przyjść i wykonać dzieło, które powinien wykonać, a poza Nim nikt nie może wykonać tego dzieła w Jego imieniu. Mam na myśli oczywiście dzieło wcielenia.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

312. Słowo Boże nie może być wypowiedzane jako słowo człowieka, a tym bardziej słowo człowieka nie może być wypowiedzane jako słowo Boże. Człowiek, którym Bóg się posługuje, nie jest inkarnacją Boga, a inkarnacja Boga nie jest człowiekiem, którym Bóg się posługuje; tu leży zasadnicza różnica. Być może po przeczytaniu tych słów, nie przyjmiesz ich jako słów Boga a jedynie jako słowa człowieka, który został oświecony. Wówczas będzie to oznaczać, że zaślepiła cię ignorancja. Jakże słowa Boga mogą być tożsame ze słowami człowieka, który został oświecony? Słowa Boga wcielonego zapoczątkowują nowy wiek, prowadzą całą ludzkość, ujawniają tajemnice i wskazują człowiekowi kierunek podążania w nowym wieku. Oświecenie zyskiwane przez człowieka to tylko prosta praktyka lub wiedza. Nie jest ono w stanie poprowadzić całej ludzkości w nowy wiek ani odkryć tajemnicy Samego Boga. Ostatecznie Bóg jest przecież Bogiem, a człowiek – człowiekiem. Bóg posiada istotę boską, a człowiek posiada istotę ludzką. Jeżeli ktoś postrzega słowa Boga jako proste oświecenie przez Ducha Świętego i przyjmuje słowa apostołów oraz proroków jako wypowiedziane osobiście przez Boga – to się myli. Bez względu na wszystko nie powinienes zmieniać właściwego na niewłaściwe, mówić o wysokim jak o niskim, czy o głębokim jak o płytkim. Bez względu na wszystko nie powinienes celowo odrzucać tego, co wiesz, że

jest prawdą. Każdy, kto wierzy w Boga, powinien dociekać odpowiedzi na problemy z prawidłowego punktu widzenia i przyjąć nowe dzieło i słowa Boga z perspektywy Jego stworzenia – inaczej będzie wyeliminowany przez Boga.

fragment Przedmowy do księgi „Słowo ukazuje się w ciele”

313. Dzieło wykonywane przez tego, kim posługuje się Bóg, ma na celu współdziałanie z dziełem Chrystusa czy Ducha Świętego. Człowiek ten wywyższany jest przez Boga pośród ludzi i jest tam, aby prowadzić wszystkich wybrańców Boga. Bóg wywyższa go także po to, by czynił dzieło ludzkiego współdziałania. Mając kogoś takiego, kto potrafi podjąć dzieło ludzkiej współpracy, można za jego pośrednictwem spełnić więcej wymagań Boga wobec człowieka oraz dzieło, które Duch Święty musi wykonać pośród ludzi. Innymi słowy można to ująć następująco: posługując się tym, człowiekiem, Bóg ma na celu sprawić, by wszyscy, którzy podążają za Bogiem, mogli lepiej pojąć wolę Bożą i potrafili spełnić więcej z Jego wymagań. Z racji tego, że ludzie nie są zdolni do zrozumienia słów Boga czy Jego woli w sposób bezpośredni, Bóg wywyższył kogoś, kim posługuje się do wykonania takiego dzieła. Osobę użytą do tego celu przez Boga można też nazwać medium, za pośrednictwem którego Bóg prowadzi ludzi, czy „tłumaczem”, który prowadzi komunikację między Bogiem a człowiekiem. Stąd człowiek taki różni się od wszystkich, którzy pracują w domu Bożym lub są Bożymi apostołami. Podobnie jak o nich, można o nim powiedzieć, że służy Bogu, lecz jeśli chodzi o to, co stanowi sedno jego pracy i o kontekst, w jakim posługuje się nim Bóg, różni się on ogromnie od innych pracowników i apostołów. Jeśli bowiem chodzi o jego pracę czy kontekst, w jakim posługuje się nim Bóg, człowiek ten zostaje przez Niego wywyższony i przygotowany do pełnienia dzieła Bożego i współdziałania w dziele samego Boga. Nikt nigdy nie mógłby podjąć tego dzieła za niego – to współpraca człowieka nieodzowna jak i działania boskie. Dzieło wykonywane przez innych pracowników czy apostołów jest tymczasem jedynie przekazywaniem i wdrażaniem rozlicznych aspektów Bożych ustaleń dla kościołów w każdej epoce, lub też dziełem prostego życiowego zaopatrywania, mającego na celu podtrzymanie życia kościoła. Ci pracownicy i apostołowie nie są wyznaczeni przez Boga, ani tym bardziej nie można nazywać ich tymi, którymi posługuje się Duch Święty. Wybiera się ich spośród kościołów i po okresie szkolenia i doskonalenia, ci odpowiedni pozostają, a nieodpowiednich odsyła się tam,

skąd pochodzą. Ponieważ ludzi tych wybiera się spośród kościołów, niektórzy pokazują swoje prawdziwe oblicze dopiero stając się przywódcami, a niektórzy czynią nawet wiele złego i w końcu zostają wyeliminowani. Natomiast człowiek, którym posługuje się Bóg, to ktoś, kto został przygotowany przez Niego i ma pewien charakter oraz posiada człowieczeństwo. Został przygotowany i zawczasu udoskonalony przez Ducha Świętego i przez Niego też jest w pełni prowadzony oraz, zwłaszcza jeśli chodzi o dzieło, słucha Jego wskazówek i poleceń, w rezultacie czego nie ma mowy o zbaczaniu ze ścieżki, którą prowadzeni są wybrańcy Boga, gdyż Bóg, rzecz jasna, bierze odpowiedzialność za swoje dzieło i to On wykonuje je przez cały czas.

fragment rozdziału „O tym, jak Bóg posługuje się człowiekiem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

314. Jeśli Bóg, przychodząc w ciele, wykonywałby jedynie dzieło boskiej natury nie mając do swojej dyspozycji kilku ludzi bliskich sercu Boga, którzy z Nim współpracują, wtedy nie byłoby sposobu, aby człowiek zrozumiał wolę Bożą czy wszedł w kontakt z Bogiem. Bóg musi używać zwykłych ludzi bliskich Jego sercu, aby wypełniali to dzieło, opiekowali się kościołami i służyli im za pasterzy, dochodząc do poziomu, na którym procesy poznawcze i umysł zdolne są do przywołania. Innymi słowy, Bóg używa niewielkiej liczby ludzi bliskich Jego sercu by „przetłumaczyć” dzieło, jakie czyni w swej boskiej naturze, aby mogło zostać otwarte, to znaczy przekształcić język boski na język ludzki, aby ludzie mogli wszystko pojąć i zrozumieć. Gdyby Bóg tak nie postąpił, nikt nie zrozumiałby boskiego języka Boga, ponieważ ludzie bliscy sercu Boga są mniejszością, a zdolność człowieka do pojmowania jest słaba. Dlatego właśnie Bóg wybiera tę metodę jedynie wtedy, gdy działa we wcielonym ciele. Gdyby istniało tylko dzieło boskiej natury, nie byłoby sposobu, aby człowiek poznał Boga czy był z Nim w kontakcie, ponieważ człowiek nie rozumie Bożego języka. Człowiek jest w stanie zrozumieć ten język jedynie za pośrednictwem ludzi bliskich sercu Boga, którzy objaśniają Jego słowa. Jednakże, gdyby tylko tacy ludzie działali w człowieczeństwie, mogłoby to jedynie zachować zwyczajne życie człowieka, ale nie mogłoby zmienić jego usposobienia. Wtedy dzieło Boga nie mogłoby się rozpocząć na nowo; byłyby tylko te same stare pieśni, te same stare frazesy. Jedynie przez pośrednictwo wcielonego Boga, który mówi wszystko, co ma być powiedziane i czyni wszystko, co ma być wykonane w czasie swego wcielenia, po którym ludzie działają i doświadczają według Jego słów, tylko w ten

sposób ich życiowe usposobienie będzie mogło się zmienić i będą oni w stanie płynąć z czasem. Ten, który działa w boskiej naturze reprezentuje Boga, podczas gdy ci, którzy działają w człowieczeństwie są ludźmi użytymi przez Boga. Oznacza to, że wcielony Bóg różni się zasadniczo od ludzi użytych przez Boga. Wcielony Bóg jest w stanie wykonać dzieło boskiej natury, podczas gdy ludzie użyci przez Boga nie są. Na początku każdego wieku, Duch Boży przemawia osobiście, by rozpocząć nową erę i wprowadzić człowieka w nowy początek. Kiedy kończy przemawiać, oznacza to, że Boże dzieło w Jego boskiej naturze zostało ukończone. Następnie, wszyscy ludzie podążają za tymi, których użył Bóg, i wkraczają w życiowe doświadczenie. Z tych samych powodów jest to też etap, w którym Bóg wprowadza człowieka w nowy wiek i daje każdemu nowy początek. Na tym kończy się dzieło Boże w ciele.

fragment rozdziału „Podstawowa różnica między wcielonym Bogiem a ludźmi użytymi przez Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

315. Nawet człowiek, którym posługuje się Duch Święty, nie może reprezentować samego Boga. Ten człowiek nie tylko nie może reprezentować Boga, ale także jego dzieło nie może bezpośrednio reprezentować Boga. Oznacza to, że doświadczenie człowieka nie może znaleźć się bezpośrednio w Bożym zarządzaniu i nie może reprezentować Bożego zarządzania. Dzieło, które wykonuje sam Bóg, jest w całości dziełem, które zamierza On wykonać we własnym planie zarządzania i odnosi się ono do wielkiego zarządzania. Dzieło wykonywane przez ludzi polega na dostarczaniu ich indywidualnych doświadczeń. Polega na odnalezieniu nowej drogi doświadczenia, innej od tej, którą podążali ich poprzednicy, i na prowadzeniu braci i sióstr pod przewodnictwem Ducha Świętego. Ludzie ci dostarczają własne, indywidualne doświadczenie lub pisma ludzi uduchowionych. Chociaż posługuje się nimi Duch Święty, dzieło takich ludzi nie jest związane z wielkim dziełem zarządzania w planie sześciu tysięcy lat. Są oni tylko wzbudzani przez Ducha Świętego w różnych okresach, aby prowadzić ludzi w strumieniu Ducha Świętego, dopóki nie wypełnią swojej funkcji lub ich życie nie dobiegnie końca. Dzieło, które wykonują, polega tylko na przygotowaniu odpowiedniej drogi dla samego Boga lub na kontynuowaniu jednego aspektu Bożego zarządzania na ziemi. Tacy ludzie nie są w stanie sami z siebie wykonywać większego dzieła w Jego zarządzaniu i nie mogą otwierać nowych dróg

wyjścia, a tym bardziej ukończyć całego dzieła Bożego z poprzedniego wieku. Dlatego też dzieło, które wykonują, przedstawia jedynie stworzenie pełniące swoją funkcję i nie może reprezentować samego Boga wykonującego swoją posługę. Dzieje się tak, ponieważ ich dzieło jest odmienne od wykonywanego przez samego Boga. Dzieło wprowadzenia w nową erę nie może być dokonane przez człowieka zamiast Boga. Nie może tego uczynić nikt inny niż sam Bóg. Całe dzieło wykonywane przez człowieka to wypełnianie obowiązku istoty stworzonej i jest ono wykonywane pod wpływem poruszenia lub oświecenia przez Ducha Świętego. Wskazówki udzielane przez tych ludzi dotyczą całości drogi praktyki w codziennym życiu człowieka i sposobu działania człowieka w harmonii z wolą Bożą. Dzieło człowieka nie obejmuje Bożego zarządzania ani nie reprezentuje dzieła Ducha Świętego. Przykładem może być dzieło prowadzone przez Witnessa Lee i Watchmana Nee, które miało wytyczyć drogę. Niezależnie od tego, czy ta droga była stara, czy nowa, dzieło zostało oparte na zasadach, które nie wykraczają poza Biblię. Niezależnie od tego, czy miejscowe kościoły zostały odrestaurowane czy wybudowane, dzieło dotyczyło założenia kościołów. Dzieło, które wykonali, było kontynuacją dzieła, którego Jezus i apostołowie nie ukończyli lub nie rozwinęli w Wieku Łaski. To, co czynili w swoim dziele, to przywrócenie tego, o co prosił Jezus pokolenia po Nim, na przykład: nakrywanie głów, chrzest, łamanie się chlebem czy picie wina. Można powiedzieć, że ich dzieło polegało na tym, aby trzymać się Biblii i szukać dróg tylko z Biblii. Nie poczynili oni żadnych nowych postępów. (...) ponieważ dzieło ludzi używanych przez Ducha Świętego jest odmienne od dzieła wykonywanego przez samego Boga, ich tożsamości i ci, w których imieniu działają, również się różnią. Jest tak dlatego, że dzieło, które Duch Święty zamierza wykonać, jest inne, a tym samym nadaje różne tożsamości i status wszystkim tym, którzy także wykonują dzieło. Ludzie używani przez Ducha Świętego mogą również wykonywać pewną część nowego dzieła i mogą również wyeliminować pewną część dzieła wykonywanego we wcześniejszym wieku, ale ich dzieło nie może wyrażać usposobienia i woli Bożej w nowym wieku. Działają tylko po to, aby zakończyć dzieło wcześniejszych wieków, a nie po to, aby wykonywać nowe dzieło, które bezpośrednio reprezentuje usposobienie samego Boga. Stąd bez względu na to, ile przestarzałych praktyk znoszą lub ile wprowadzają nowych, ciągle reprezentują człowieka i stworzenie. Kiedy jednak sam Bóg wykonuje dzieło, nie deklaruje on otwarcie zniesienia praktyk starego wieku ani też

nie deklaruje wprost rozpoczęcia nowego wieku. W swoim dziele jest bezpośredni i prosty. Jest On bezpośredni w wykonywaniu dzieła, które zamierza wykonać; to znaczy, że bezpośrednio wyraża dzieło, które rozpoczął, bezpośrednio wykonuje swoje dzieło zgodnie z pierwotnym zamierzeniem, wyrażając Swoje istnienie i usposobienie. Z punktu widzenia człowieka Jego usposobienie, a także Jego dzieło, są inne niż we wcześniejszych wiekach. Z punktu widzenia samego Boga jest to jednak tylko kontynuacja i dalszy rozwój Jego dzieła. Kiedy sam Bóg działa, wyraża On swoje słowo i bezpośrednio wprowadza nowe dzieło. Z drugiej strony, gdy człowiek działa, odbywa się to poprzez rozważanie i studiowanie, albo jest to rozwój wiedzy i usystematyzowanie praktyki zbudowane na fundamencie dzieła innych osób. Oznacza to, że istotą dzieła człowieka jest trzymanie się ustalonego porządku i „podążanie starymi ścieżkami w nowych butach”. Oznacza to, że nawet ścieżka, którą podążają ludzie używani przez Ducha Świętego, jest zbudowana na tej, którą otworzył sam Bóg. Zatem w ostatecznym rozrachunku człowiek pozostaje człowiekiem, a Bóg – Bogiem.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

316. W Wieku Łaski Jezus wypowiadał pewne słowa i realizował konkretny etap dzieła. Wszystko to miało określony kontekst i odpowiadało stanowi ówczesnych ludzi; Jezus przemawiał i dokonywał dzieła w sposób adekwatny dla owych czasów. Wypowiadał również pewne proroctwa. Przepowiedział, że Duch prawdy nadejdzie w dniach ostatecznych i wykona pewien etap dzieła. To znaczy, że Jezus nie rozumiał niczego poza kontekstem dzieła, jakie w owym wieku miał wypełnić On sam; inaczej mówiąc, dzieło niesione przez Boga wcielonego ma swoje granice. Tak więc dokonuje On jedynie dzieła swojego wieku i nie dokonuje żadnego innego dzieła, które nie ma z Nim związku. W owym czasie Jezus nie działał na podstawie uczuć czy wizji, lecz stosownie do czasu i kontekstu. Nikt Nim nie kierował ani Go nie prowadził. Całym Jego dziełem była Jego istota – było to dzieło, które miał realizować wcielony Duch Boga – całe dzieło wprowadzane przez wcielenie. Jezus pracował, opierając się wyłącznie na tym, co sam widział i słyszał. Innymi słowy, Duch działał bezpośrednio; nie potrzebował posłańców, którzy by Mu się objawiali i zsyłali Mu sny, nie potrzebował wielkiej światłości, która by na Niego spłynęła i pozwoliła Mu widzieć. Działał On w sposób wolny i bez ograniczeń, ponieważ Jego dzieło nie opierało się na uczuciach. Innymi

słowy, w czasie owej pracy nie błdził po omacku ani nie musiał zgadywać, lecz osiągał wszystko z łatwością, wypełniając dzieło i przemawiając w zgodzie z własnymi ideami oraz z tym, co widział na własne oczy i natychmiast karmiąc tym każdego z uczniów, którzy za Nim podążali. W tym tkwi różnica między dziełem Boga i dziełem ludzi: ci ostatni, pracując, szukają i błdzą po omacku, zawsze naśladowując i dyskutując, w oparciu o podwaliny położone przez innych, a to w celu uzyskania głębszego wejścia. Dzieło Boga stanowi wyraz tego, czym jest On sam, i dokonuje On dzieła, które powinien wypełnić tylko On sam. Nie zaopatruje też kościoła i nie opiera się na wiedzy pochodzącej z pracy jakiegokolwiek człowieka. Zamiast tego dokonuje On aktualnego dzieła, opierając się na ludzkich stanach.

fragment rozdziału „Praktyka (5)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

317. Dzieło człowieka reprezentuje jego doświadczenie i jego człowieczeństwo. Człowieka reprezentuje to, co on zapewnia, i dzieło, które wykonuje. Postrzeganie człowieka, jego rozumowanie, logika i bogata wyobraźnia są częścią jego dzieła. W szczególności doświadczenie człowieka jest bardziej zdolne do reprezentowania jego dzieła, a to, co dana osoba doświadczyła, będzie składało się na jej dzieło. Dzieło człowieka może wyrażać jego doświadczenie. Kiedy niektórzy ludzie doświadcniają w stanie biernym, wspólnota z nimi składa się głównie z elementów negatywnych. Jeśli ich doświadczenie przez pewien czas jest pozytywne, a zwłaszcza jeśli mają ścieżki po pozytywnej stronie, to wspólnota z nimi jest bardzo zachęcająca i mogą oni przekazać innym ludziom coś pozytywnego. Jeśli pracownik na jakiś czas stanie się bierny, wspólnota z nim zawsze będzie miała negatywne elementy. Ten rodzaj wspólnoty jest przygnębiający, a inni nieświadomie będą po niej przygnębieni. Stan wyznawców zmienia się w zależności od stanu przywódcy. Pracownik wyraża to, co jest w jego wnętrzu, a działanie Ducha Świętego często zmienia się wraz ze stanem człowieka. Działa On według ludzkiego doświadczenia i nie zmusza człowieka, ale stawia mu wymagania zgodnie ze zwykłym tokiem jego doświadczenia. Oznacza to, że wspólnota z człowiekiem różni się od słowa Bożego. Podczas przebywania pośród innych, czyli wspólnoty, człowiek przekazuje swoje indywidualne postrzeganie i doświadczenie, wyrażając to, co widzi i czego doświadcza na podstawie Bożego dzieła. Jego obowiązkiem jest dowiedzieć się, gdy już Bóg przemówi lub dokona dzieła, co powinien

praktykować lub co rozpocząć, a następnie przekazać to wyznawcom. Dlatego dzieło człowieka reprezentuje jego wejście i praktykę. Oczywiście takie dzieło miesza się z ludzkimi lekcjami i doświadczeniem lub pewnymi ludzkimi myślami. Bez względu na to, jak działa Duch Święty, czy wykonuje dzieło w człowieku, czy w Bogu wcielonym, pracownicy zawsze wyrażają to, czym są. Chociaż to Duch Święty działa, dzieło opiera się na tym, czym człowiek jest z natury, ponieważ Duch Święty nie działa bez podstawy. Innymi słowy, dzieło nie jest wykonywane z niczego, ale zawsze jest zgodne z rzeczywistymi okolicznościami i rzeczywistymi warunkami. Tylko w ten sposób można przekształcić usposobienie człowieka, zmienić jego stare wyobrażenia i stare myśli. To, co człowiek wyraża, jest tym, co widzi, doświadcza i może sobie wyobrazić. Nawet jeśli są to doktryny czy pojęcia, wszystko to jest osiągalne w jego myśleniu. Bez względu na wielkość dzieła człowieka nie może ona przekraczać zakresu doświadczenia człowieka, tego, co człowiek widzi, lub tego, co może sobie wyobrazić lub pojąć. To, co Bóg wyraża, jest tym, czym jest sam Bóg, i jest to poza zasięgiem człowieka, czyli poza zasięgiem jego myślenia. Wyraża On swoje dzieło przewodzenia całej ludzkości i nie jest to istotne dla szczegółów ludzkiego doświadczenia, ale dotyczy Jego zarządzania. Człowiek wyraża swoje doświadczenie, podczas gdy Bóg wyraża Swoją istotę – istota ta jest Jego nieodłącznym usposobieniem i jest poza zasięgiem człowieka. Doświadczenie człowieka jest jego widzeniem i wiedzą zdobytą w oparciu o Boski wyraz Jego istoty. Takie widzenie i wiedza nazywane są istotą człowieka. Wyraża się je na fundamencie wrodzonego usposobienia człowieka i jego faktycznego charakteru, stąd też nazywa się je istotą człowieka. Człowiek jest w stanie przekazywać we wspólnocie to, czego doświadcza i co widzi. Czego nie doświadczył ani nie widział, ani też czego jego umysł nie może osiągnąć, to znaczy tego, czego nie ma w sobie, nie jest w stanie przekazać we wspólnocie. Jeśli to, co człowiek wyraża, nie jest jego doświadczeniem, jest jego wyobraźnią lub doktryną. Jednym słowem, w jego słowach nie ma żadnej rzeczywistości. Jeśli nigdy nie miałbyś kontaktów społecznych, nie potrafiłbyś jasno odnieść się do złożonych relacji społecznych. Jeśli nie masz rodziny, ale inni mówią o sprawach rodzinnych, nie rozumiesz większości tego, co mówią. Zatem to, z czym człowiek ma styczność, i dzieło, które wykonuje, przedstawia jego wewnętrzną istotę.

318. Moja mowa reprezentuje Moją istotę, ale to, co mówię, jest poza zasięgiem człowieka. To, co mówię, nie jest tym, czego człowiek doświadcza, i nie jest to coś, co człowiek może zobaczyć, nie jest to również coś, czego człowiek może dotknąć, ale jest tym, czym Ja jestem. Niektórzy ludzie tylko przyznają, że to, czym się dzielę, jest tym, czego doświadczyłem, ale nie uznają, że jest to bezpośredni wyraz Ducha Świętego. Oczywiście to, co mówię, jest tym, czego doświadczyłem. To ja wykonywałem dzieło zarządzania przez ponad sześć tysięcy lat. Doświadczyłem wszystkiego od początku stworzenia ludzkości aż dotąd. Jak mógłbym nie potrafić o tym mówić? Jeśli chodzi o naturę człowieka, to widziałem ją wyraźnie i już od dawna ją obserwuję; jak mógłbym nie móc mówić o niej jasno? Ponieważ widziałem wyraźnie istotę człowieka, jestem wykwalifikowany do karcenia człowieka i osądzania go, bo cały człowiek pochodzi ode mnie, ale został zepsuty przez szatana. Oczywiście jestem również kompetentny do oceny dzieła, które wykonałem. Chociaż to dzieło nie jest wykonywane przez Moje ciało, jest ono bezpośrednim wyrazem Ducha Świętego i to jest to, co mam i czym jestem. Dlatego jestem kompetentny, aby to wyrazić i wykonać dzieło, które powinienem wykonać. To, co mówią ludzie, jest tym, czego doświadczyli. To jest to, co widzieli, co ich umysły mogą osiągnąć i co ich zmysły mogą odczuwać. Tym mogą się dzielić we wspólnocie. Słowa wypowiedane przez wcielone ciało Boże są bezpośrednim wyrazem Ducha Świętego i wyrażają dzieło, które zostało wykonane przez Ducha Świętego. Ciało tego nie doświadczyło ani nie widziało, ale nadal wyraża Jego istotę, ponieważ istotą ciała jest Duch i wyraża On działanie Ducha. Nawet jeśli ciało nie jest w stanie go osiągnąć, jest to dzieło już wykonane przez Ducha. Po wcieleniu, poprzez ekspresję ciała, pozwala On ludziom poznać istotę Bożą i zobaczyć Boskie usposobienie i dzieło, które On wykonał. Dzieło człowieka pozwala ludziom lepiej zrozumieć, w co powinni wkraczać i co powinni zrozumieć; wiąże się z prowadzeniem ludzi w kierunku zrozumienia i doświadczenia prawdy. Dzieło człowieka służy podtrzymaniu ludzi; Dziełem Bożym jest otwieranie nowych dróg i otwieranie nowych epok dla ludzkości oraz ukazywanie ludziom tego, czego śmiertelnicy nie znają, co pozwala im poznać Jego usposobienie. Bożym dziełem jest przewodzenie całej ludzkości.

319. W dziele Ducha Świętego chodzi o umożliwienie ludziom odniesienia korzyści; chodzi o pouczenie ludzi; nie ma dzieła, które nie przynosi korzyści ludziom. Bez względu na to, czy prawda jest głęboka czy płytka, i bez względu na to, jaki jest charakter tych, którzy przyjmują prawdę, cokolwiek Duch Święty uczyni, to wszystko jest z korzyścią dla ludzi. Jednak dzieła Ducha Świętego nie można wykonywać bezpośrednio; musi ono przechodzić przez ludzi, którzy z Nim współpracują. Tylko w ten sposób można uzyskać wyniki dzieła Ducha Świętego. Oczywiście, gdy jest to bezpośrednie działanie Ducha Świętego, nie zostało ono w ogóle zafałszowane, ale gdy używa się w nim czynnika ludzkiego, jest ono bardzo wymieszane i nie jest pierwotnym dziełem Ducha Świętego. W ten sposób prawda zmienia się w różnym stopniu. Wyznawcy nie otrzymują pierwotnego zamiaru Ducha Świętego, ale połączenie dzieła Ducha Świętego z doświadczeniem i wiedzą człowieka. Część dzieła Ducha Świętego, która jest przyjmowana przez wyznawców, jest poprawna. Przyjmowane doświadczenie i wiedza ludzi różni się, ponieważ pracownicy są różni. Gdy pracownicy otrzymują oświecenie i przewodnictwo Ducha Świętego, to ich doświadczenie już odtąd opiera się na tym oświeceniu i przewodnictwie. Z tym doświadczeniem łączy się umysł i doświadczenie człowieka, a także istota człowieczeństwa, po czym zdobywają oni wiedzę lub postrzeganie, które powinni mieć. Jest to droga praktyki po doświadczeniu prawdy przez człowieka. Droga praktyki nie jest zawsze taka sama, ponieważ ludzie mają różne doświadczenia, a to, czego doświadczają, jest różnorodne. W ten sposób to samo oświecenie Ducha Świętego skutkuje odmienną wiedzą i praktyką, ponieważ ci, którzy otrzymują oświecenie, różnią się między sobą. Niektórzy ludzie, wypełniając praktykę, popełniają drobne błędy, inni – poważne, a jeszcze inni popełniają same błędy. Jest tak z powodu zróżnicowanej zdolności ludzi do pojmowania, a także różnic w ich rzeczywistym charakterze. Niektórzy rozumieją to w dany sposób po usłyszeniu przesłania, inni rozumieją to w inny sposób po usłyszeniu prawdy. Niektórzy ludzie tylko nieznacznie odchodzą od prawdy, inni w ogóle nie rozumieją jej prawdziwego znaczenia. Dlatego dana osoba będzie przewodzić innym zgodnie ze swoim zrozumieniem; jest to dokładnie prawdą, ponieważ jej dzieło wyraża po prostu jej istotę. Ludzie prowadzeni przez tych, którzy mają poprawne zrozumienie prawdy, będą również prawidłowo ją pojmować. Nawet jeśli są ludzie, którzy mają błędy w zrozumieniu, jest ich bardzo niewiele i nie wszyscy ludzie będą obciążeni błędami. Jeśli

ktoś ma błędne zrozumienie prawdy, wówczas ci, którzy podążają za nim, bez wątpienia również będą obciążeni błędem. Ci ludzie będą błędzić w każdym znaczeniu tego słowa. Stopień zrozumienia prawdy wśród wyznawców w dużej mierze zależy od pracowników. Prawda od Boga jest oczywiście poprawna i bezbłędna, a także jest absolutnie pewna. Pracownicy nie są jednak w pełni poprawni i nie można powiedzieć, że są całkowicie rzetelni. Jeśli pracownicy mają sposób praktykowania prawdy, który jest bardzo praktyczny, to wyznawcy również będą mieli sposób praktykowania. Gdyby pracownicy nie mieli sposobu praktykowania prawdy, a jedynie doktrynę, wyznawcy byłiby całkowicie oderwani od rzeczywistości. Charakter i natura wyznawców są określone przez ich urodzenie i nie mają związku z pracownikami. Jednak stopień, w jakim wyznawcy rozumieją prawdę i znają Boga, zależy od pracowników (dotyczy to tylko niektórych ludzi). Jaki jest pracownik, tacy będą wyznawcy, którym on przewodzi. To, co pracownik wyraża, jest bez zastrzeżeń jego własną istotą. Wymagania, jakie stawia swoim wyznawcom, są tym, co sam chce osiągnąć lub co jest w stanie osiągnąć. Większość pracowników stawia swoim wyznawcom wymagania oparte na tym, co sami robią, mimo że jest wiele rzeczy, których ludzie w ogóle nie są w stanie osiągnąć. To, czego ludzie nie potrafią osiągnąć, staje się przeszkodą dla ich wejścia.

W dziele tych, z którymi się rozprawiono i którzy zostali poddani przycinaniu, osądzaniu i karceniu, jest znacznie mniej odchyień, a ich dzieło uzewnętrznia się w sposób o wiele dokładniejszy. Ci, którzy polegają na swojej naturalności w wypełnianiu dzieła, popełniają dość poważne błędy. Dzieło osób nieudoszkalonych jest zbyt naturalne, co stanowi główną przeszkodę w działaniu Ducha Świętego. Jakkolwiek dobry jest charakter ludzi, muszą oni najpierw doświadczyć przycinania, rozprawiania się i sądu, aby móc wykonywać powierzone przez Boga dzieło. Jeśli nie zostali poddani takiemu sądowi, bez względu na to, jak dobrze postępują, nie mogą być zgodni z zasadami prawdy i polegają całkowicie na naturalności i dobroci ludzkiej. Dzieło tych, z którymi się rozprawiono i którzy zostali poddani przycinaniu oraz osądzaniu, jest dużo dokładniejsze niż dzieło osób, z którymi się nie rozprawiono i którzy nie zostali przycięci ani osądzeni. Ci, którzy nie zostali poddani sądowi, nie wyrażają nic innego jak ludzkie ciało i myśli, zmieszane z dużą ilością ludzkiej inteligencji i wrodzonych talentów. Nie jest to dokładnym wyrazem Bożego dzieła. Ludzie, którzy za nimi podążają, są

przyciągani dzięki ich wrodzonemu charakterowi. Ponieważ wyrażają oni zbyt wiele z postrzegania i doświadczeń człowieka, które są niemal oderwane od pierwotnego zamiaru pochodzącego od Boga oraz zbyt od niego odbiegają, dzieło tego typu osób nie jest w stanie postawić ludzi przed Bogiem, lecz stawia ich przed nimi samymi. Zatem ci, którzy nie przeszli sądu i karcenia, nie są wykwalifikowani do wykonywania dzieła powierzonego przez Boga. (...) Jeśli człowiek nie został udoskonalony, a jego zepsute usposobienie nie zostało przycięte i opanowane, między tym, co wyraża, a prawdą będzie duża przepaść; będzie to zmieszane z niejasnymi rzeczami, takimi jak jego wyobrażenia i jednostronne doświadczenie itp. Co więcej, niezależnie od tego, jak on będzie działać, ludzie wyczują, że nie ma on ogólnego celu i prawdy, która jest odpowiednia dla wejścia wszystkich ludzi. Większość wymagań stawianych ludziom przekracza ich możliwości, jest jak zaganianie kaczki na grzędę. To jest dzieło ludzkiej woli. Zepsute usposobienie człowieka, jego myśli i pojęcia przenikają wszystkie części jego ciała. Człowiek nie rodzi się z instynktem praktykowania prawdy ani nie ma instynktu bezpośredniego rozumienia prawdy. Czy w połączeniu z zepsutym usposobieniem człowieka, gdy taka „naturalna” osoba dokonuje dzieła, czy nie jest to źródłem zakłóceń? Natomiast człowiek, który został udoskonalony, ma doświadczenie prawdy, które ludzie powinni zrozumieć, i wiedzę o ich zepsutym usposobieniu, a niejasne i nierzeczywiste rzeczy w jego dziele stopniowo zanikają, ludzkie błędy stają się rzadsze, a jego praca i służba coraz bardziej zbliżają się do standardów wyznaczonych przez Boga. Tym samym jego dzieło wkroczyło w rzeczywistość prawdy, a zarazem stało się realistyczne. Zwłaszcza myśli człowieka blokują działanie Ducha Świętego. Człowiek ma bogatą wyobraźnię i rozsądną logikę oraz doświadczenie zgromadzone w postępowaniu z różnymi rzeczami. Jeśli nie zostaną one podane przycinaniu i korekcie, stanowią przeszkodę w dziele. Dlatego dzieło człowieka nie może osiągnąć najwyższego poziomu dokładności, szczególnie dzieło osób nieudoskonalonych.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

320. Dzieło człowieka ma zakres i ograniczenia. Jedna osoba jest w stanie wykonywać dzieło tylko w określonej fazie i nie może wykonywać go w całej epoce – w przeciwnym razie wprowadzałyby ludziom reguły. Dzieło człowieka może mieć

zastosowanie tylko w określonym czasie lub fazie. Jest tak dlatego, że doświadczenie człowieka ma pewien zakres. Nie można porównywać dzieła człowieka z dziełem Boga. Praktyka człowieka i jego znajomość prawdy są możliwe do zastosowania w określonym zakresie. Nie można powiedzieć, że droga, którą człowiek podąża, jest w pełni wolą Ducha Świętego, ponieważ człowiek może być tylko oświecony przez Ducha Świętego i nie może być całkowicie napełniony Duchem Świętym. Wszystko, czego człowiek może doświadczyć, mieści się w zakresie zwykłego człowieczeństwa i nie może przekroczyć zakresu myśli w zwykłym ludzkim umyśle. Doświadczenia wszystkich, którzy potrafią urzeczywistniać prawdę, mieszczą się w granicach tego zakresu. Kiedy doświadczają prawdy, zawsze jest to doświadczenie zwykłego życia ludzkiego pod oświeceniem Ducha Świętego, a nie w sposób odbiegający od zwykłego życia ludzkiego. Doświadczają prawdy, którą oświeca ich Duch Święty na fundamencie ich ludzkiego życia. Co więcej, prawda ta różni się w zależności od osoby, a jej głębia jest związana ze stanem osoby. Można tylko powiedzieć, że droga, którą podążają, jest zwykłym życiem człowieka poszukującego prawdy i że to droga, którą podąża zwykły człowiek, jest oświecona przez Ducha Świętego. Nie można powiedzieć, że droga, którą podążają, jest drogą, którą podąża Duch Święty. W zwykłym ludzkim doświadczeniu wyznawcy nie są tacy sami, więc działanie Ducha Świętego również nie jest takie samo. Ponadto, ponieważ środowisko, w którym żyją, i zakresy ich doświadczeń nie są takie same, ze względu na domieszkę ich umysłów i myśli, ich doświadczenie jest również mieszaniną. Każdy człowiek rozumie prawdę zgodnie z jego indywidualnymi, odmiennymi uwarunkowaniami. Rozumienie prawdziwego znaczenia prawdy nie jest pełne i dotyczy tylko jednego lub kilku jej aspektów. Zakres, w jakim prawda jest doświadczana przez człowieka, zawsze opiera się na różnych uwarunkowaniach poszczególnych osób i dlatego nie jest taki sam. Zatem wiedza wyrażana przez różnych ludzi o tej samej prawdzie nie jest taka sama. Oznacza to, że doświadczenie człowieka zawsze ma ograniczenia i nie może w pełni reprezentować woli Ducha Świętego, a dzieło człowieka nie może być postrzegane jako dzieło Boże, nawet jeśli to, co jest wyrażane przez człowieka, bardzo ściśle odpowiada woli Bożej, nawet jeśli doświadczenie człowieka jest bardzo zbliżone do dzieła doskonalenia, które ma być dokonane przez Ducha Świętego. Człowiek może być tylko sługą Bożym, wykonującym dzieło, które Bóg mu powierza. Człowiek może wyrażać wiedzę tylko dzięki oświeceniu

Ducha Świętego i prawdom zdobytych dzięki osobistemu doświadczeniu. Człowiek jest bez kwalifikacji i nie ma warunków, aby być rzecznikiem Ducha Świętego. Nie ma prawa powiedzieć, że dzieło człowieka jest dziełem Bożym. Człowiek ma ludzkie zasady działania, a poszczególni ludzie mają różne doświadczenia i uwarunkowania. Dzieło człowieka obejmuje wszystkie jego doświadczenia pod oświeceniem Ducha Świętego. Doświadczenia te mogą jedynie reprezentować istotę ludzką i nie mogą reprezentować istoty Bożej ani woli Ducha Świętego. Dlatego ścieżka, którą podąża człowiek, nie może być uznana za ścieżkę, którą kroczy Duch Święty, ponieważ dzieło człowieka nie może reprezentować dzieła Bożego, a dzieło człowieka i jego doświadczenie nie są pełną wolą Ducha Świętego. Dzieło człowieka jest podatne na wtłoczenie w reguły, a metodę jego dzieła można łatwo ograniczyć do wąskiego zakresu i nie jest ono w stanie poprowadzić ludzi na drogę wolności. Większość wyznawców żyje w ograniczonym zakresie, a ich sposób doświadczenia jest również ograniczony co do zakresu. Doświadczenie człowieka jest zawsze ograniczone i taka jest również jego metoda wykonywania dzieła – jest również ograniczona do kilku typów i nie może być porównywana z dziełem Ducha Świętego lub dziełem samego Boga. Jest tak dlatego, że doświadczenie człowieka jest ostatecznie ograniczone. Jakkolwiek Bóg wykonuje swoje dzieło, nie obowiązują go żadne zasady; jakkolwiek dokonuje dzieła, nie podlega ono ograniczeniu do jednego sposobu wykonania. Dziełem Boga nie rządzą żadne reguły, całe Jego dzieło dokonywane jest w sposób wyzwolony i swobodny. Bez względu na to, jak długo człowiek podąża za Bogiem, nie jest w stanie wywnioskować żadnych praw kierujących Jego działaniem. Chociaż Jego dzieło opiera się na słusznych podstawach, zawsze jest wykonywane na nowe sposoby i zawsze przybiera nowy obrót, będąc poza zasięgiem człowieka. W jednym czasie Bóg może zajmować się kilkoma różnymi rodzajami dzieła i sposobami przewodnictwa, otwierając przed ludźmi nowe wejścia i nowe zmiany. Nie można poznać praw Jego dzieła, ponieważ On zawsze wykonuje je w nowy sposób. Tylko dzięki temu wyznawcy Boga nie są wtłaczani w reguły. Dzieło samego Boga zawsze wymyka się ludzkim pojęciom i przeciwstawia się im. Tylko ci, którzy naśladują Go i podążają za Nim z wiernym sercem, mogą zmienić swoje usposobienie i mogą żyć swobodnie, nie poddając się żadnym regułom ani ograniczeniom pojęć religijnych. Wymagania, jakie dzieło człowieka nakłada na ludzi, opierają się na jego własnych doświadczeniach i na tym, co sam może osiągnąć.

Standard tych wymogów jest ograniczony w pewnym zakresie, a metody praktykowania są również bardzo ograniczone. Wyznawcy zatem nieświadomie żyją w tym ograniczonym zakresie, a z upływem czasu sami stają się zasadami i rytuałami. Jeśli dzieło jednego okresu jest prowadzone przez kogoś, kto nie został poddany osobistemu doskonaleniu przez Boga i nie został osądzony, jego wyznawcy staną się religiantami i ekspertami w stawianiu oporu Bogu. Dlatego też, jeśli ktoś jest wykwalifikowanym przywódcą, osoba ta musi zostać osądzona i musi przyjąć doskonalenie. Ci, którzy nie zostali osądzeni, mimo że mogą mieć dzieło Ducha Świętego, wyrażają tylko rzeczy niejasne i nierealne. Z czasem doprowadzą ludzi do niejasnych i nadprzyrodzonych reguł. Dzieło, które wykonuje Bóg, nie jest zgodne z ciałem człowieka; nie jest zgodne z ludzkimi myślami, ale przeciwstawia się ludzkim wyobrażeniom; nie jest mieszane z niejasnym zabarwieniem religijnym. Rezultatów Jego dzieła nie może osiągnąć człowiek, który nie został przez Niego udoskonalony, i są one poza zasięgiem ludzkiego myślenia.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

321. Człowiek wyobraża sobie, że dzieło jest łatwe do wykonania. Na przykład, pastory i przywódcy w świecie religijnym polegają na swoich darach i stanowiskach, aby wykonywać swoje dzieło. Ludzie, którzy podążają za nimi przez długi czas, „zarażają się” ich darami i będą pod wpływem ich osobowości. Skupiają się na darach, umiejętnościach i wiedzy ludzi, zwracają uwagę na pewne nadprzyrodzone rzeczy i wiele głębokich nierealnych doktryn (te głębokie doktryny są oczywiście nieosiągalne). Nie koncentrują się oni na zmianie usposobienia ludzi, lecz na szkoleniu ich umiejętności nauczania i wykonywania dzieła, na pogłębianiu wiedzy ludzkiej oraz ulepszaniu niezliczonych doktryn religijnych. Nie skupiają się oni na tym, jak bardzo zmienia się usposobienie ludzi i jak bardzo ludzie rozumieją prawdę. Nie troszczą się o istotę ludzi, tym bardziej nie starają się poznać ich zwykłych i nieprawidłowych stanów. Nie przeciwstawiają się wyobrażeniom ludzi, nie ujawniają ich, a tym bardziej nie przycinają ludzi w oparciu o ich braki i zepsucie. Większość tych, którzy za nimi podążają, służy swoimi talentami, a wszystko, co głoszą, to pojęcia religijne i teorie teologiczne, które są oderwane od rzeczywistości i zupełnie nie są w stanie obdarzyć ludzi życiem. W rzeczywistości istotą ich pracy jest pielęgnowanie talentu, przemiana

osoby bez niczego w utalentowanego absolwenta seminarium, który później podejmuje dzieło i przewodzi. Czy w trwającym sześć tysięcy lat dziele Bożym potrafisz zidentyfikować jakiegokolwiek prawa rządzące tym dziełem? Istnieje wiele zasad i ograniczeń w dziele wykonywanym przez człowieka, a ludzki mózg jest zbyt dogmatyczny. A zatem to, co człowiek wyraża, to pewna wiedza i to, co sobie uświadamia w ramach wszystkich swoich doświadczeń. Człowiek nie jest w stanie wyrazić niczego poza tym. Doświadczenia lub wiedza człowieka nie wynikają z jego wrodzonych darów ani instynktu; powstają one z Bożego przewodnictwa i bezpośredniego prowadzenia przez Boga. Człowiek może tylko przyjąć to prowadzenie, lecz nie może bezpośrednio wyrażać, czym jest boskość. Człowiek nie może być źródłem, może być jedynie naczyniem przyjmującym wodę ze źródła; jest to instynkt ludzki, funkcja, którą człowiek powinien mieć jako istota ludzka. Jeśli człowiek traci możliwość przyjmowania słowa Bożego i traci instynkt ludzki, to traci również to, co najcenniejsze, i traci obowiązek istoty stworzonej. Jeżeli dana osoba nie ma wiedzy ani doświadczenia w zakresie słowa Bożego ani Jego dzieła, traci obowiązek, który powinna pełnić jako istota stworzona, i traci godność istoty stworzonej. Boskim instynktem jest wyrażanie tego, czym jest boskość, czy jest ona wyrażana w ciele, czy bezpośrednio przez Ducha; jest to posługa Boga. Człowiek wyraża swoje własne doświadczenia lub wiedzę (czyli to, czym jest) podczas Bożego dzieła lub po nim; jest to instynkt i obowiązek człowieka, to właśnie człowiek powinien osiągnąć. Chociaż ekspresja człowieka daleko odbiega od tego, co Bóg wyraża, i istnieje wiele zasad w tym, co wyraża człowiek, musi on spełnić obowiązek, który do niego należy i zrobić to, co musi zrobić. Człowiek powinien czynić wszystko, co w jego ludzkiej mocy, aby wypełniać swój obowiązek bez najmniejszego zastrzeżenia.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

322. Niektórzy ludzie zapytają: „Jaka jest różnica między dziełem wykonywanym przez Boga wcielonego a dziełem proroków i apostołów czasów minionych? Dawid też był nazwany Panem, podobnie jak Jezus; chociaż ich dzieło było inne, jednak nazywani byli tak samo. Dlaczego mówicie, że mieli różne tożsamości? To, czego doświadczył Jan, było wizją, która również pochodziła od Ducha Świętego, i był w stanie wypowiedzieć słowa, które zamierzał wypowiedzieć Duch Święty. Dlaczego tożsamość

Jana różni się od tożsamości Jezusa?”. Słowa wypowiedziane przez Jezusa potrafiły w pełni reprezentować Boga i w pełni reprezentować Jego dzieło. To, co zobaczył Jan, było wizją, i nie był on w stanie w pełni reprezentować dzieła Bożego. Dlaczego Jan, Piotr i Paweł wypowiadali wiele słów – tak jak Jezus – nie mieli jednak takiej samej tożsamości jak Jezus? Główną przyczyną jest to, że ich dzieło było inne. Jezus reprezentował Ducha Bożego i był Duchem Bożym działającym bezpośrednio. Wykonywał dzieło nowego wieku, dzieło, którego nikt wcześniej nie wykonywał. Otworzył nową drogę, reprezentował Jahwe, reprezentował samego Boga. Natomiast Piotr, Paweł i Dawid, bez względu na to, jak ich nazywano, reprezentowali tylko tożsamość stworzenia Bożego i zostali posłani przez Jezusa lub Jahwe. Tak więc bez względu na to, jak wiele dzieła wykonali, bez względu na to, jak wielkie cuda uczynili, wciąż byli tylko stworzeniem Bożym i nie byli w stanie reprezentować Ducha Bożego. Działali w imieniu Boga lub jako posłańcy Boży. Co więcej, działali w wiekach rozpoczętych przez Jezusa i Jahwe, a dzieło, które wykonali, nie było odrębne. Byli przecież tylko stworzeniami Bożymi.

fragment rozdziału „O nazwach i tożsamości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

323. W Wieku Łaski Jezus także dużo mówił i wykonał wiele pracy. Czym się różnił od Izajasza? Czym się różnił od Daniela? Czy był prorokiem? Dlaczego mówi się, że jest Chrystusem? Czym różnią się oni od siebie? Wszyscy byli ludźmi wypowiadającymi słowa, które ludziom wydawały się mniej więcej takie same. Wszyscy mówili i wykonywali pracę. Prorocy ze Starego Testamentu podawali proroctwa i podobnie mógł robić Jezus. Dlaczego tak się działo? Różnica polega tu na naturze dzieła. Aby mieć rozeznanie w tej kwestii, nie możesz rozważać natury ciała i nie powinieneś rozważać głębi bądź powierzchowności ich słów. Zawsze musisz najpierw rozważyć ich dzieło i skutki tego dzieła w człowieku. Proroctwa wypowiedziane w owym czasie przez proroków nie zaopatrywały życia człowieka, a przekazy otrzymywane przez takich ludzi jak Izajasz i Daniel były tylko proroctwami, ale nie drogą życia. Gdyby nie bezpośrednie objawienie się Jahwe, nikt nie mógłby wykonać tego dzieła, które jest to niewykonalne dla śmiertelników. Jezus także dużo mówił, ale słowa te były drogą życia, przy której człowiek mógł znaleźć ścieżkę do praktykowania. Czyli, po pierwsze, był On w stanie zaopatrywać życie człowieka, bo Jezus jest życiem; po drugie, był w stanie odwrócić

odstępstwa człowieka; po trzecie, Jego dzieło mogło nastąpić po dziele Jahwe, aby kontynuować ówczesny wiek; po czwarte, był w stanie uchwycić potrzeby tkwiące w człowieku i zrozumieć, czego człowiekowi brakuje; po piąte, był w stanie zakończyć poprzedni wiek i zapoczątkować nowy. Dlatego jest zwany Bogiem i Chrystusem. Różni się nie tylko do Izajasza, ale także od wszystkich pozostałych proroków. Weźmy Izajasza do porównania dzieła proroków. Po pierwsze, nie był w stanie zaopatrywać życia człowieka; po drugie, nie był w stanie zapoczątkować nowego wieku. Działał pod przywództwem Jahwe, ale nie po to, by zapoczątkować nowy wiek. Po trzecie, to, o czym mówił, było dla Niego samego niepojęte. Otrzymywał objawienia bezpośrednio od Ducha Świętego, a inni ich nie rozumieli, pomimo że słuchali. Tych kilka rzeczy wystarczy, by dowieść, że Jego słowa były jedynie prorocत्वami, niczym więcej niż tylko aspektem dzieła wykonywanego w miejsce Jahwe. Nie mógł jednakże w pełni reprezentować Jahwe. Był sługą Jahwe, narzędziem w dziele Jahwe. Wykonywał pracę w Wieku Prawa i w zakresie dzieła Jahwe. Nie działał już poza Wiekiem Prawa. Tymczasem dzieło Jezusa było inne. Wyszedł poza zakres dzieła Jahwe. Działał jako wcielony Bóg i został ukrzyżowany, aby zbawić całą ludzkość. Czyli wykonał nowe dzieło poza dziełem wykonanym przez Jahwe. Było to zapoczątkowanie nowego wieku. Inny warunek polega na tym, że był w stanie mówić o tym, czego człowiek nie mógł osiągnąć. Jego dzieło wykonywane było w ramach zarządzania Bożego i dotyczyło całej ludzkości. Nie działał tylko wśród kilku osób i Jego dzieło nie polegało na prowadzeniu ograniczonej liczby ludzi. Co do tego, jak Bóg się wcielił, aby stać się człowiekiem, jak przekazywał objawienia Duch w owym czasie i jak Duch zstąpił na człowieka, aby wykonać dzieło – są to sprawy, których człowiek nie może zobaczyć ani dotknąć. Jest całkowicie niemożliwe, by prawdy te służyły za dowód tego, że On jest wcielonym Bogiem. W związku z tym, rozróżnienie można poczynić tylko na słowa i dzieło Boże, które są namacalne dla człowieka. Tylko to jest rzeczywiste. Wynika to z tego, że sprawy Ducha nie są dla ciebie widoczne i są znane tylko Samemu Bogu, tak iż nawet wcielenie Boga nie wie wszystkiego. Możesz sprawdzić, czy On jest Bogiem^[a] tylko na podstawie dzieła, które wykonał. A na podstawie Jego dzieła można zobaczyć, że – po pierwsze – jest w stanie zapoczątkować nowy wiek; po drugie, jest w stanie zaopatrywać życie człowieka i pokazać mu drogę, którą powinien kroczyć. Już samo to wystarczy do ustalenia, że On jest Samym Bogiem. Dzieło, którego dokonuje, może z

pewnością w pełni przedstawiać Ducha Bożego i z dzieła tego można wniesć, że Duch Boży jest w Nim. Jako że dzieło wykonane przez Boga wcielonego polegało głównie na zapoczątkowaniu nowego wieku, wprowadzeniu nowego dzieła i otwarciu nowego królestwa, samo to wystarczy do ustalenia, że On jest Samym Bogiem. To odróżnia więc Go od Izajasza, Daniela i pozostałych wielkich proroków.

fragment rozdziału „Różnica pomiędzy służbą Boga wcielonego a obowiązkiem człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

324. W Wieku Łaski Jan przygotował drogę dla Jezusa. On nie mógł wykonać dzieła samego Boga, a tylko wypełnił obowiązek człowieka. Chociaż Jan był prekursorem Pana, nie mógł reprezentować Boga; był tylko człowiekiem, którym posłużył się Duch Święty. Gdy Jezus został ochrzczony, „Duch jak gołębica zstąpił na niego”. Potem rozpoczął dzieło, to znaczy zaczął pełnić posługę Chrystusa. Dlatego przyjął tożsamość Boga, bo przyszedł od Boga. Bez względu na to, jaka była jego wiara wcześniej – być może czasami była słaba, a niekiedy silna – to było jego zwykłe życie ludzkie przed rozpoczęciem posługi. Gdy został ochrzczony (czyli namaszczony), natychmiast posiadał moc i chwałę Boga, a tym samym zaczął wykonywać swoją posługę. Potrafił czynić znaki i cuda, miał moc i autorytet, ponieważ wykonywał dzieło bezpośrednio w imieniu samego Boga; działał w zastępstwie Ducha i wyraził głos Ducha. Dlatego sam był Bogiem; jest to bezsporne. Janem Duch Święty się posługiwał. Jan nie mógł reprezentować Boga, było to niemożliwe. Gdyby zechciał to uczynić, Duch Święty nie pozwoliłby na to, ponieważ Jan nie mógł wykonać dzieła, które sam Bóg zamierzał wykonać. Być może było w nim wiele woli człowieka lub było w nim odstępstwo, ale w żadnym wypadku nie mógł on bezpośrednio reprezentować Boga. Jego błędy i niedoskonałość reprezentowały tylko jego samego, ale jego dzieło reprezentowało Ducha Świętego. Nie można jednak powiedzieć, że jako całość reprezentował Boga. Czy jego odstępstwo i niedoskonałość również mogły reprezentować Boga? Błądzić w reprezentowaniu człowieka jest czymś normalnym, ale gdyby Bóg był reprezentowany błędnie, czy nie byłoby to hańbą dla Boga? Czyż nie byłoby to bluźnierstwem przeciwko Duchowi Świętemu? Duch Święty nie pozwala tak zwyczajnie człowiekowi stać na miejscu Boga, nawet jeśli ten człowiek jest wywyższony przez innych. Jeśli nie jest Bogiem, to ostatecznie nie zdoła wytrwać. Duch Święty nie

pozwała człowiekowi reprezentować Boga, jak się człowiekowi podoba! Na przykład, Duch Święty dał świadectwo o Janie i objawił mu, że to on ma przygotować drogę dla Jezusa, ale dzieło, jakiego w nim dokonał Duch Święty, było dobrze odmierzone. Jedynym zadaniem Jana było przygotowanie drogi dla Jezusa. Oznacza to, że Duch Święty wspierał tylko jego dzieło przygotowania drogi i pozwolił mu wykonać takie dzieło, a nie żadne inne. Jan reprezentował Eliasza i proroka, który przygotował drogę. Miał on w tym wsparcie Ducha Świętego tak długo, jak wykonywał dzieło przygotowania drogi. Gdyby jednak ogłosił, że sam jest Bogiem i przyszedł, aby doprowadzić do końca dzieło odkupienia, Duch Święty musiałby go zdyscyplinować. Jakkolwiek wielkie było dzieło Jana i chociaż wspierał je Duch Święty, miało ono swoje granice. Prawdą jest, Duch Święty wspierał jego dzieło, ale moc dana mu w tym czasie ograniczała się do przygotowania drogi. Nie mógł w ogóle wykonywać żadnego innego dzieła, bo był tylko Janem, który przygotował drogę, a nie Jezusem. Dlatego świadectwo Ducha Świętego jest ważne, ale dzieło, które człowiek może wykonywać dzięki Duchowi Świętemu, jest jeszcze ważniejsze. Czy o Janie nie dano dobitnego świadectwa? Czy jego dzieło nie było też wielkie? Ale dzieło, które wykonał, nie mogło przewyższać dzieła Jezusa, ponieważ był tylko człowiekiem, którym posłużył się Duch Święty, i nie mógł bezpośrednio reprezentować Boga, a tym samym jego dzieło było ograniczone. Po zakończeniu dzieła przygotowywania drogi Duch Święty nie podtrzymywał już jego świadectwa, Jan nie otrzymał nowego dzieła i odszedł, ponieważ rozpoczęło się dzieło samego Boga.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

325. Chociaż Jan również mówił: „Pokutujcie, bo przybliżyło się królestwo niebieskie”, a także głosił ewangelię królestwa niebieskiego, jego dzieło nie było rozwijane i stanowiło tylko początek. Z drugiej strony Jezus wprowadził nowy wiek i zakończył stary wiek, jednak wypełnił On również prawo Starego Testamentu. Jego dzieło było większe niż dzieło Jana i, co więcej, Jezus przyszedł, aby odkupić całą ludzkość. Uczynił to na tym etapie dzieła. Jan po prostu przygotował drogę. Chociaż jego dzieło było wielkie, a jego słów wiele i miał wielu uczniów, jego praca nie przyniosła nic więcej oprócz wprowadzenia nowego początku. Człowiek nigdy nie otrzymał od niego życia, drogi ani głębszych prawd, a także nie zdobył dzięki niemu zrozumienia

woli Bożej. Jan był wielkim prorokiem (Eliaszem), który zdobył przyczółek dla dzieła Jezusa i przygotował wybranych; był on prekursorem Wieku Łaski. Spraw takich nie da się rozeznąć poprzez zwykłe obserwowanie z ludzkiego punktu widzenia. W szczególności Jan również dokonał dość wielkiego dzieła, a ponadto narodził się z obietnicy Ducha Świętego, a jego dzieło było wspierane przez Ducha Świętego. W związku z tym rozróżnienie ich tożsamości jest możliwe tylko poprzez ich dzieło, na zewnątrz wygląd człowieka nie mówi nic o jego istocie, a człowiek nie jest w stanie ustalić prawdziwego świadectwa Ducha Świętego. Dzieło Jana i dzieło Jezusa nie były podobne i miały inną naturę. To właśnie to powinno decydować o tym, czy jest on Bogiem, czy też nie. Dzieło Jezusa polegało na rozpoczęciu, kontynuowaniu, zakończeniu i dokonaniu. Każdy z tych kroków był dokonywany przez Jezusa, podczas gdy dzieło Jana było jedynie początkiem. Na początku Jezus głosił Ewangelię i głosił drogę pokuty, a następnie chrzczył ludzi, uzdrawiał choroby i wypędzał demony. W końcu odkupił ludzkość od grzechu i zakończył swoje dzieło całego wieku. On głosił ludziom i szerzył ewangelię królestwa niebieskiego we wszystkich miejscach. Tak samo było z Janem, z tą różnicą, że Jezus wprowadził nowy wiek i przyniósł człowiekowi Wiek Łaski. Z Jego ust wyszło słowo o tym, co człowiek powinien praktykować i jaką ścieżką podążać w Wieku Łaski, a w końcu dokonał On dzieła odkupienia. Takiego dzieła Jan nigdy nie mógłby wykonać. Tak więc to Jezus dokonał dzieła samego Boga i to On jest Tym, który sam jest Bogiem i bezpośrednio Go reprezentuje.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

326. Słowa i działania proroków oraz tych używanych przez Ducha Świętego wszystkie wykonywały obowiązek człowieka, który pełnił swą funkcję jako stworzonej istoty, robiąc to, co powinien robić człowiek. Jednak słowa i działania wcielonego Boga miały za zadanie wykonywanie Jego służby. Choć Jego zewnętrzna forma była zgodna z formą stworzonej istoty, Jego dzieło nie miało wykonywać Jego funkcji, lecz Jego służbę. Termin „obowiązek” stosowany jest w odniesieniu do stworzonych istot, a termin „służba” stosowany jest w odniesieniu do ciała wcielonego Boga. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy nimi i nie można ich stosować zamiennie. Pracą człowieka jest wyłącznie wypełnienie jego obowiązku, podczas gdy dzieło Boga polega na zarządzaniu i wykonywaniu Jego służby. Dlatego, chociaż wielu apostołów zostało

użytych przez Ducha Świętego i wielu proroków zostało Nim napełnionych, ich działania i słowa miały tylko na celu spełnienie ich obowiązku jako stworzonych istot. Nawet jeśli ich prorocтва były większe niż droga życia, o której mówił wcielony Bóg, i nawet jeśli ich człowieczeństwo było bardziej transcendentne niż wcielonego Boga, to i tak nadal spełniali swój obowiązek, ale nie pełnili służby. Obowiązek człowieka odnosi się do jego funkcji i jest czymś osiągalnym dla człowieka. Z kolei służba wykonywana przez wcielonego Boga wiąże się z Jego zarządzaniem i jest dla człowieka czymś nieosiągalnym. Kiedy wcielony Bóg mówi, działa bądź czyni cuda, wykonuje wspaniałą pracę w ramach swojego zarządzania, pracę, której człowiek nie byłby w stanie za Niego wykonać. Praca człowieka polegać ma tylko na spełnianiu jego obowiązku jako istoty stworzonej – na danym etapie Bożego dzieła zarządzania. To znaczy, że bez Bożego zarządzania, gdyby służba wcielonego Boga zatraciła się, to samo stałoby się z obowiązkiem istoty stworzonej. Działania Boga w ramach wykonywania służby polegają na zarządzaniu człowiekiem, podczas gdy wykonywanie przez człowieka swojego obowiązku polega na dopełnianiu swoich zobowiązań, aby spełnić żądania Stwórcy, czego żadną miarą nie można uznać za pełnienie służby. Dla nieodłącznej istoty Boga, czyli Ducha Świętego, dzieło Boże to Jego zarządzanie, ale dla wcielonego Boga, który nosi zewnętrzną formę istoty stworzonej, Jego dzieło to pełnienie Jego służby. Cokolwiek robi, ma to na celu pełnienie Jego służby, a człowiek może jedynie dać z siebie wszystko, co najlepsze, w ramach Bożego zarządzania i pod Jego przywództwem.

fragment rozdziału „Różnica pomiędzy służbą Boga wcielonego a obowiązkiem człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

327. Wszakże dzieło Boga różni się od dzieła człowieka, a co więcej – jak wyrażenia Jego działania mogłyby być takie same jak wyrażenia pracy człowieka? Bóg ma swoje własne, szczególne usposobienie, a człowiek ma obowiązki, które powinien wypełniać. Usposobienie Boga wyraża się w Jego dziele, podczas gdy obowiązek człowieka urzeczywistnia się w doświadczeniach człowieka i wyraża w jego dążeniach. Staje się zatem oczywiste poprzez dzieło, które jest dokonywane, czy coś jest wyrażeniem Boga, czy też wyrażeniem człowieka. Bóg nie musi tego wyjaśniać, ani też nie wymaga się od człowieka, by usilnie starał się nieść o tym świadectwo. Ponadto nie

wymaga to od samego Boga, by komukolwiek cokolwiek narzucał. Wszystko to przychodzi jako naturalne objawienie. Nie jest ani wymuszone, ani nie jest czymś, w co człowiek może się wtrącać. Obowiązek człowieka można poznać poprzez jego doświadczenie i nie wymaga to od ludzi wykonywania jakiejkolwiek dodatkowej pracy związanej z doświadczeniem. Gdy człowiek wykonuje obowiązki, może się ujawnić cała jego istota, natomiast Bóg może wyrazić swoje wrodzone usposobienie podczas wykonywania swego dzieła. Jeśli jest to dzieło człowieka, to nie da się tego ukryć. Jeśli jest to dzieło Boże, wówczas jest tym bardziej niemożliwe, by ktokolwiek ukrył Boże usposobienie, a zwłaszcza, by jakiś człowiek je kontrolował. O żadnym człowieku nie można powiedzieć, że jest Bogiem, a tym bardziej ani ludzkiego dzieła, ani słów nie da się postrzegać jako świętych i nie można ich uważać za niezmiennie. Można powiedzieć, że Bóg jest człowiekiem, ponieważ oblekł się w ciało, ale Jego dzieło nie może być uznawane za dzieło człowieka lub obowiązek człowieka. Co więcej, wypowiedzi Boże i listy Pawła nie mogą być zrównane ze sobą, a Boży sąd i Boże karcenie oraz ludzkie słowa pouczeń nie mogą być traktowane na równi. Istnieją zatem zasady odróżniające dzieło Boga od dzieła człowieka. Dzieła te różnią się swoją istotą, a nie swoim zakresem bądź tymczasową skutecznością. W tym temacie większość ludzi popełnia błędy co do zasady. Dzieje się tak, bo człowiek patrzy na to, co zewnętrzne, na to, co może osiągnąć, zaś Bóg patrzy na istotę, której nie można dostrzec cielesnymi oczami człowieka. Jeśli uważasz, że słowa Boże i dzieło Boga są obowiązkami przeciętnego człowieka, a także postrzegasz szeroko zakrojone dzieło człowieka jako dzieło Boga odzianego w ciało, a nie jako obowiązek, który wypełnia człowiek – to czyż nie popełniasz zasadniczego błędu? Listy i biografie człowieka łatwo można napisać, ale tylko na fundamencie dzieła Ducha Świętego. Natomiast wypowiedzi i dzieło Boga stanowią coś, czego człowiek w całej swojej mądrości i przy całym swoim myśleniu nie jest w stanie osiągnąć, ani też dokładnie wyjaśnić po ich zgłębieniu. Jeśli te zasadnicze kwestie nie wywołują w was żadnej reakcji, to wiara wasza najwyraźniej jest nie dość prawdziwa bądź oczyszczona. Można jedynie powiedzieć, że wasza wiara jest pełna niejasności i jest zarazem bezładna oraz pozbawiona zasad. Skoro nie rozumiecie nawet podstawowych, kluczowych kwestii związanych z Bogiem i człowiekiem, to czy ten rodzaj wiary nie jest kompletnie pozbawiony wnikliwości?

328. Musisz umieć odróżnić dzieło Boże od dzieła człowieka. Co dostrzegasz w dziele człowieka? W jego dziele jest wiele elementów doświadczenia człowieka; to, co człowiek wyraża, jest tym, czym on sam jest. Własne dzieło Boga również wyraża to, czym On jest, ale to, czym On jest, różni się od tego, czym jest człowiek. Człowiek reprezentuje doświadczenie i życie człowieka (to, czego człowiek doświadcza lub co napotyka w życiu, lub filozofie życiowe, które ma), a ludzie żyjący w różnych środowiskach wyrażają różne istoty. To, czy masz doświadczenia społeczne i jakie jest twoje rzeczywiste życie i doświadczenie w rodzinie, widać w tym, co wyrażasz, podczas gdy z dzieła Boga wcielonego nie wynika, czy ma On doświadczenia społeczne, czy też nie. Doskonale zdaje sobie On sprawę z istoty człowieka, potrafi ujawnić wszelkiego rodzaju praktyki odnoszące się do wszelkiego rodzaju ludzi. Jeszcze skuteczniej ujawnia On zepsute usposobienie i buntownicze zachowanie ludzi. Nie żyje On wśród ludzi ze świata, ale jest świadomy natury śmiertelników i wszystkich rodzajów zepsucia ludzi na świecie. Taki właśnie On jest. Chociaż nie zajmuje się światem, zna zasady postępowania ze światem, ponieważ w pełni rozumie naturę ludzką. Zna on dzieło Ducha, którego oczy człowieka nie widzą i którego uszy człowieka nie słyszą, zarówno dzisiejsze, jak i dawne. Obejmuje to mądrość, która nie jest filozofią życiową, i cuda, które ludziom trudno jest zrozumieć. Oto czym On jest, otwarty na ludzi, a jednocześnie ukryty przed ludźmi. To, co On wyraża, to nie to, czym jest osoba niezwykła, ale nieodłączne atrybuty i istota Ducha. Nie podróżuje po świecie, ale wie o nim wszystko. Kontaktuje się z „istotami człekokształtnymi”, które nie mają wiedzy ani wnikliwości, ale wyraża słowa, które przewyższają wiedzę i wybitnych ludzi. Żyje pośród ludzi ograniczonych i odrętwiałych, którzy nie mają człowieczeństwa i nie rozumieją ludzkich konwencji i życia, ale może prosić ludzkość, aby żyła zwykłym człowieczeństwem, ujawniając jednocześnie nędzne i niskie człowieczeństwo ludzkości. Wszystko to jest tym, czym On jest, wyższym od tego, czym jest każdy człowiek z krwi i kości. Dla Niego nie jest konieczne doświadczenie skomplikowanego, kłopotliwego i plugawego życia społecznego, aby wykonywać dzieło, które musi wykonać, i dokładnie objawić istotę zepsutej ludzkości. Plugawe życie społeczne nie buduje Jego ciała. Jego dzieło i słowa tylko ujawniają nieposłuszeństwo człowieka i nie zapewniają mu doświadczenia ani

lekcji radzenia sobie ze światem. Nie musi on badać społeczeństwa ani rodziny człowieka, gdy zapewnia mu życie. Odsłanianie i osądzanie człowieka nie jest wyrazem cielesnego doświadczenia Boga, lecz ujawnieniem nieprawości człowieka po poznawaniu nieposłuszeństwa człowieka i jego obrzydliwego zepsucia przez długi czas. Dzieło, które On wykonuje, to objawienie człowiekowi Bożego usposobienia i wyrażenie Jego istoty. Tylko On może wykonać to dzieło, nie jest to coś, co mógłby osiągnąć człowiek z krwi i kości.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

329. Bóg staje się ciałem wyłącznie po to, by przewodzić wiekowi i dać początek nowemu dziełu. Konieczne jest, abyście zrozumieli tę kwestię. To znacznie różni się od roli człowieka i tych dwóch spraw nie można wymieniać jednym tchem. Człowieka trzeba pielęgnować oraz doskonalić przez długi czas, zanim będzie można go użyć do wykonywania dzieła, a człowieczeństwo, które jest niezbędne, jest szczególnie wysokiego poziomu. Człowiek nie tylko musi być w stanie utrzymać swoją zwykłą, ludzką siłę rozumowania, lecz także musi lepiej pojąć wiele zasad i reguł rządzących jego postępowaniem w stosunku do innych, a ponadto musi zobowiązać się do jeszcze lepszego poznania mądrości oraz etycznej wiedzy człowieka. To jest to, w co człowiek powinien być wyposażony. Nie tak jest jednak w przypadku Boga, który stał się ciałem, ponieważ Jego dzieło ani nie reprezentuje człowieka, ani nie jest dziełem człowieka; jest raczej bezpośrednim wyrazem Jego bytu i bezpośrednią realizacją dzieła, które On powinien wykonać. (Jego dzieło jest oczywiście wykonywane w odpowiednim czasie, a nie bez troski i przypadkowo, a rozpoczyna się, gdy nadchodzi czas na pełnienie Jego służby). On nie bierze udziału w życiu człowieka ani jego dziele, to znaczy, że Jego człowieczeństwo nie jest w którąkolwiek z tych rzeczy wyposażone (choć nie wpływa to na Jego dzieło). Swoją służbę wypełnia tylko wtedy, gdy nadchodzi czas, aby to uczynić; bez względu na swój status, On po prostu posuwa się naprzód w dziele, które powinien wykonać. Cokolwiek człowiek wie o Nim i bez względu na opinię człowieka o Nim, Jego dzieło pozostaje całkowicie nienaruszone.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

330. Dzieło, które Bóg wykonuje, nie reprezentuje doświadczenia Jego ciała;

dzieło, które wykonuje człowiek, reprezentuje doświadczenie człowieka. Każdy mówi o swych osobistych doświadczeniach. Bóg może wyrażać prawdę bezpośrednio, człowiek zaś może wyrażać odpowiadające jej doświadczenie, dopiero gdy jej doświadczy. Boże dzieło nie podlega żadnym regułom, ograniczeniom czasowym czy geograficznym. Bóg może wyrazić to, czym jest w każdej chwili i w każdym miejscu. Działa według swojego upodobania. Dzieło człowieka podlega warunkom i kontekstowi; w przeciwnym razie nie jest on w stanie działać ani wyrazić swojej wiedzy o Bogu czy swojego doświadczenia prawdy. Wystarczy porównać różnice między nimi, aby stwierdzić, czy jest to własne dzieło Boga, czy też dzieło człowieka. W przypadku braku dzieła wykonanego przez samego Boga, mając do czynienia wyłącznie z dziełem człowieka, po prostu widać, że nauki ludzkie są wzniosłe, poza możliwościami kogokolwiek innego; sposób wypowiedzi, zasady postępowania ze sprawami oraz nacechowane doświadczeniem i ustalone metody działania są nieosiągalne dla innych. Wszyscy podziwianie tych ludzi o dobrym charakterze i wzniosłej wiedzy, ale na podstawie dzieła i słów Boga nie dostrzegasz, jak wielkie jest Jego człowieczeństwo. Jest On natomiast kimś zwykłym, a kiedy wykonuje dzieło, jest zwykły i prawdziwy, lecz jednak niezmierny dla śmiertelników, co sprawia, że ludzie odczuwają rodzaj czci dla Niego. Być może doświadczenie danej osoby w dziele jest szczególnie bogate, jej wyobrażenia i rozumowanie są szczególnie treściwe, a jej człowieczeństwo szczególnie dobre. Wtedy może ona jedynie wzbudzić podziw ludzi, ale nie grozę i strach. Wszyscy ludzie podziwiają tych, którzy mają zdolność do wypełniania dzieła i szczególnie głębokie doświadczenie i potrafią praktykować prawdę, ale nigdy nie wzbudzają grozy, a po prostu podziw i zazdrość. Jednak ludzie, którzy doświadczyli Bożego dzieła, nie podziwiają Boga, a zamiast tego czują, że Jego dzieło jest poza zasięgiem człowieka i jest dla niego niezgłębione, że jest świeże i wspaniałe. Kiedy ludzie doświadczenia Bożego dzieła, najpierw dowiadują się o Nim, że jest On niezgłębiony, mądry i wspaniały, i nieświadomie oddają Mu cześć, odczuwając tajemnicę dzieła, które on wykonuje, a które jest poza zasięgiem ludzkiego umysłu. Ludzie po prostu chcą być w stanie spełnić Jego wymagania, spełnić Jego pragnienia, nie chcą Go przewyższać, bo dzieło, które On wykonuje, wykracza poza myślenie i wyobraźnię człowieka i człowiek nie może Go zastąpić, aby je wykonać. Nawet sam człowiek nie zna swoich niedoskonałości, podczas gdy On otworzył nową drogę i przyszedł, aby wprowadzić

człowieka do nowszego i piękniejszego świata, tak aby ludzkość dokonała nowego postępu i zyskała nowy początek. To, co człowiek odczuwa do Boga, nie jest podziwem, a raczej nie tylko samym podziwem. Najgłębszym doświadczeniem jest nabożna bojaźń i miłość, człowiek odczuwa, że Bóg jest rzeczywiście wspaniały. Wykonuje dzieło, którego człowiek nie jest w stanie wykonać, mówi rzeczy, których człowiek nie jest w stanie powiedzieć. Ludzie, którzy doświadczyli Bożego dzieła, zawsze mają nieopisane uczucie. Ludzie z wystarczająco głębokim doświadczeniem potrafią zrozumieć miłość do Boga; potrafią odczuć Jego piękno i czują, że Jego dzieło jest tak mądre, tak wspaniałe, a to napełnia ich nieskończoną mocą. Nie jest to strach czy okazjonalna miłość i szacunek, ale głębokie uczucie współczucia Boga dla człowieka i tolerancji wobec niego. Jednak ludzie, którzy doświadczyli Jego karcenia i sądu, czują, że jest On majestatyczny i nie można go urazić. Nawet ludzie, którzy doświadczyli wiele z Jego dzieła, nie są w stanie Go zgłębić; wszyscy ludzie, którzy Go naprawdę wielbią, wiedzą, że Jego dzieło nie jest zgodne z wyobrażeniami ludzi, ale zawsze jest przeciwne ich wyobrażeniom. On nie potrzebuje, by ludzie darzyli Go pełnym podziwem lub pozorami poddania się Jemu, lecz raczej chce przyjmować prawdziwą cześć i prawdziwą uległość. W tak dużej części Jego dzieła każdy człowiek z prawdziwym doświadczeniem odczuwa wobec niego cześć przewyższającą podziw. Ludzie widzieli Jego usposobienie dzięki dziełu karcenia i sądu i dlatego w swych sercach oddają Mu cześć. Bogu należy się cześć i posłuszeństwo, ponieważ Jego istota i Jego usposobienie nie są takie same jak istoty stworzonej, ale przewyższają ją. Bóg jest samoistny i wieczny, jest istotą, której nikt nie stworzył, i tylko On jest godny czci i uległości; człowiek nie jest do tego uprawniony.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przypis:

a. Tekst oryginalny nie zawiera wyrażenia „czy On jest Bogiem”.

X. Słowa na temat tego, jak wejść w rzeczywistość prawdy w wierze w Boga

(I) Słowa na temat ujawnienia, czym jest wiara w Boga

331. Choć wielu ludzi wierzy w Boga, niewielu rozumie, czym jest wiara w Niego i co należy robić, aby być według Bożego serca. Wynika to z tego, że chociaż ludzie znają słowo „Bóg” i wyrażenia takie jak „dzieło Boże”, nie znają Boga, a już tym bardziej Jego dzieła. Nic więc dziwnego, że nie znający Boga zanurzeni są w odmętach mętnych przekonań. Ludzie nie podchodzą poważnie do wiary w Boga, bo wierzenie w Boga jest im nieznane, nazbyt dla nich obce. W ten sposób nie spełniają wymagań Boga. Innymi słowy, jeżeli ludzie nie znają Boga, nie znają Jego dzieła, wtedy nie nadają się do Bożego użytku, a już tym bardziej do zaspokojenia pragnień Boga. „Wiara w Boga” oznacza wierzenie w to, że Bóg istnieje – to najprostsza koncepcja wiary w Boga. Co więcej, wiara w to, że Bóg istnieje, nie jest tożsama z prawdziwą wiarą w Boga. Jest to raczej swego rodzaju prosta wiara z silnym zabarwieniem religijnym. Prawdziwa wiara w Boga oznacza doświadczanie słów i dzieł Bożych w oparciu o przekonanie, że Bóg posiada najwyższą władzę nad wszystkim. Zostaniesz więc uwolniony od swojego zepsucia, napełniony pragnieniem Boga i poznasz Go. Tylko po przebyciu tej drogi będziesz mógł powiedzieć, że wierzysz w Boga. Ludzie jednak postrzegają wiarę w Boga jako coś bardzo prostego i błahego. Ludzie, którzy wierzą w Boga w ten sposób, utracili znaczenie wiary w Boga i mimo że mogą wierzyć do samego końca, nigdy nie uzyskają aprobaty Boga, ponieważ kroczą oni po niewłaściwej ścieżce. Obecnie nadal są tacy, którzy wierzą w Boga w literach, w pustych doktrynach. Nie mają oni świadomości, że ich wiara w Boga pozbawiona jest całej swojej istoty i że nie są w stanie uzyskać Jego aprobaty, jednak nadal modlą się o pokój i dostateczną Bożą łaskę. Należałoby się zatrzymać i zadać sobie pytanie: czy wierzenie w Boga rzeczywiście jest jedną z najprostszych rzeczy na świecie? Czy wiara w Boga oznacza tylko otrzymywanie obfitej łaski od Niego? Czy ludzie, którzy wierzą w Boga, nie znając Go, wierzą w Boga, przeciwstawiając się Mu, naprawdę są w stanie spełnić Jego pragnienie?

fragment Przedmowy do książki „Słowo ukazuje się w ciele”

332. Czym jest dziś prawdziwa wiara w Boga? To przyjęcie słowa Bożego jako rzeczywistości twojego życia i wiedza o Bogu pochodząca z Jego słowa służą

osiągnięciu prawdziwej miłości Boga. Mówiąc klarownie: wiara w Boga służy temu, aby słuchać Boga, kochać Go i dopełniać swoich obowiązków, które ma wykonywać stworzenie Boże. Oto cel wierzenia w Boga. Musisz osiągać wiedzę o wspaniałości Boga, o tym, jak bardzo jest godny uwielbienia, jak w swoich stworzeniach dokonuje dzieła zbawienia i czynienia ich doskonałymi – to minimum wiedzy, jaką powinienes posiadać w swojej wierze w Boga. Wiara w Boga to w głównej mierze przejście z życia w ciele do życia miłością do Boga, z życia w zepsuciu do życia słowem Bożym, to wyrwanie się spod panowania szatana i życie pod opieką i pod ochroną Boga, to umiejętność bycia posłusznym Bogu, a nie ciału, to oddanie Bogu całego serca, pozwolenie, by uczynił cię doskonałym, to uwolnienie się spod zepsutego szatańskiego usposobienia. Wiara w Boga służy głównie temu, by moc i chwała Boga mogły się w tobie ukazać, byś wypełniał wolę Boga i spełniał Boży plan i był w stanie dawać świadectwo Bogu przed szatanem. Wiara w Boga nie powinna służyć dostrzeganiu znaków i cudów, nie powinna też służyć dobru twojego własnego ciała. Powinna służyć dążeniu do poznania Boga i zdolności słuchania Go i, tak jak Piotr, przestrzegania Jego woli aż do śmierci. To właśnie to przede wszystkim należy osiągnąć. Spożywanie słowa Bożego w celu poznania Boga i zadowolenia Go. Spożywanie słowa Bożego daje większą wiedzę o Bogu i tylko ona może pozwolić ci być posłusznym Bogu. Tylko dzięki wiedzy Boga możesz Go kochać i taki jest cel, co człowiek powinien chcieć osiągnąć w swojej wierze w Boga. Jeśli w swojej wierze w Boga zawsze próbujesz dopatrywać się znaków i cudów, wówczas punkt widzenia tej wiary w Boga jest błędny. Wiara w Boga to przede wszystkim przyjmowanie słowa Bożego jako rzeczywistości życia. Tylko praktykowanie słowa Boga z Jego ust i wypełnianie go w sobie to osiągnięcie celu Boga. W swojej wierze w Boga człowiek powinien dążyć, by Bóg uczynił go doskonałym, podporządkować się Mu i być całkowicie Mu posłusznym. Jeśli potrafisz być posłusznym Bogu, nie narzekając, będąc świadomym Jego pragnień, osiągnąć postawę Piotra i osiąść sposób życia Piotra, o którym mówi Bóg, wtedy osiągniesz sukces w wierze w Boga i będzie to oznaczało, że On cię pozyskał.

fragment rozdziału „Wszystko dokonuje się dzięki słowu Bożemu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

333. Skoro wierzysz w Boga, musisz spożywać Jego słowo, doświadczać Jego słowa i wypełniać Jego słowo. Tylko to jest wiarą w Boga! Jeśli twoje usta mówią, że

wierzysz w Boga, ale nie potrafisz wcielić w życie ani jednego Jego słowa czy wytworzyć żadnej rzeczywistości, nie jest to uznawane za wiarę w Boga. Jest to raczej „szukanie chleba, by zaspokoić głód”. Mówienie jedynie o błahym świadectwie, bezużytecznych i powierzchownych sprawach, przy braku nawet najmniejszej części rzeczywistości, nie stanowi wiary w Boga, a po prostu nie pojmujesz jak właściwie wierzyć w Boga. Dlaczego musisz więcej spożywać słowa Bożego? Czy jest to uważane za wiarę, jeśli nie spożywa się Jego słów i pragnie się jedynie wspiąć do nieba? Jaki jest pierwszy krok dla wierzącego w Boga? Jaką ścieżką Bóg doskonali człowieka? Czy można zostać udoskonalonym bez spożywania słowa Bożego? Czy można uważać się za kogoś z królestwa bez życia rzeczywistością słowa Bożego? Czym dokładnie jest wiara w Boga? Wierzący w Boga powinni przynajmniej na zewnątrz dobrze postępować, a najważniejsze jest, by posiadali słowo Boże. Bez względu na wszystko nigdy nie możesz odwrócić się od Jego słowa. Twoja wiedza o Bogu i spełnieniu Jego woli pochodzi z Jego słowa. W przyszłości każdy naród, wyznanie, religia i grupa zostaną podbite przez słowo. Bóg przemówi bezpośrednio, a wszyscy ludzie trzymać będą słowo Boże w swoich dłoniach; tak ludzie zostaną udoskonaleni. Słowo Boże szerzy się wokół: Ludzie mówią o słowie Bożym i praktykują zgodnie ze słowem Bożym, a wewnątrz pozostaje słowo Boże. Zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz pozostają zanurzeni w słowie Bożym i przez to stają się doskonali. Ci, którzy wypełniają wolę Boga i potrafią nieść Mu świadectwo, to osoby posiadające słowo Boże jako rzeczywistość.

fragment rozdziału „Wiek Królestwa jest Wiekiem Słowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

334. Dziś musisz wyprowadzić swoje życie na właściwe tory, gdyż wierzysz w Boga praktycznego. Mając wiarę w Boga, nie powinienes wyłącznie zabiegać o błogosławieństwa, lecz starać się kochać Boga i poznać Boga. Dzięki Jego oświeceniu i własnym dążeniom możesz jeść i pić Jego słowo, rozwinać prawdziwe rozumienie Boga i osiąść miłość do Boga, która płynie z twego serca. Innymi słowy twoja miłość do Boga staje się najszczerza i nikt jej nie zniszczy ani nie stanie na drodze twojej miłości do Niego. W takim przypadku jesteś na dobrej drodze w wierze w Boga. Świadczy to o tym, że należysz do Boga, bo twoje serce zostało przejęte przez Boga i nic innego już cię nie przejmie. Dzięki twojemu doświadczeniu, cenie, jaką zapłaciłeś oraz pracy Boga

jesteś w stanie wyrobić w sobie spontaniczną miłość do Boga. Wtedy jesteś uwalniany od wpływu szatana i będziesz żył w świetle słowa Bożego. Tylko wówczas, gdy uwolnisz się od wpływu ciemności, będzie można uznać, że zyskałeś Boga. Musisz w swojej wierze w Boga dążyć do tego celu. Taki jest obowiązek was wszystkich. Nikt nie powinien zadowalać się rzeczami takimi, jakie są. Rozważając dzieło Boże, nie możecie być ludźmi umysłu dwoistego ani też nie możecie go lekceważyć. Powinniście myśleć o Bogu zawsze i we wszystkich aspektach oraz czynić wszystko ze względu na Niego. A gdy coś mówicie lub robicie, powinniście stawiać dobro domu Bożego na pierwszym miejscu. Tylko to jest zgodne z wolą Bożą.

fragment rozdziału „Powinieneś żyć dla prawdy, gdyż wierzysz w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

335. Być może myślisz, że w wierze w Boga chodzi o cierpienie, albo robienie najrozmaitszych rzeczy dla Boga; mógłbyś pomyśleć, że wiara w Boga ma zapewnić spokój twemu ciału, albo sprawić, że wszystko w twoim życiu będzie szło gładko, lub że będzie ci się żyło łatwo i wygodnie pod każdym względem. Jednakże żadna z tych rzeczy nie stanowi celu, jaki ludzie winni kojarzyć ze swą wiarą w Boga. Jeśli wierzysz w Niego mając którąś z nich na celu, to twoje spojrzenie jest niewłaściwe, i po prostu nie sposób, abyś został udoskonalony. Uczynki Boga, Jego sprawiedliwe usposobienie, Jego mądrość i słowa, Jego cudowność i niezgłębioność są to wszystko rzeczy, które ludzie powinni pojąć. Doszedłszy do ich zrozumienia, powinieneś posłużyć się nim, by wyzbyć się ze swego serca wszelkich osobistych pretensji, nadziei i pojęć. Tylko poprzez wyeliminowanie takich rzeczy będziesz w stanie spełnić warunki, jakie stawia Bóg, a jedynie to właśnie czyniąc możesz mieć życie i zadośćuczynić Bogu. Celem wiary w Boga jest to, aby Go zadowolić i urzeczywistniać usposobienie, jakiego On wymaga, tak aby Jego uczynki i chwała mogły ukazać się za pośrednictwem tej grupy niegodnych ludzi. To właśnie jest właściwe spojrzenie na wiarę w Boga, i to także jest cel, do którego powinieneś dążyć. Powinieneś mieć właściwy sposób postrzegania wiary w Boga i powinieneś starać się uzyskać Boże słowa. Musisz jeść i pić słowa Boże i musisz być w stanie urzeczywistniać prawdę, zwłaszcza zaś musisz potrafić dostrzec praktyczne czyny Boga, Jego cudowne uczynki w całym wszechświecie, jak również praktyczne dzieło, jakiego dokonuje On w ciele. Poprzez swoje praktyczne doświadczenie ludzie potrafią docenić to, w jaki sposób Bóg wykonuje swą pracę nad

nimi i zdać sobie sprawę, jaka jest Jego wola w stosunku do nich. Wszystko to ma na celu wyeliminowanie skażonego, szatańskiego usposobienia u ludzi. Odrzuciwszy wszelką nieczystość i nieprawość w twym wnętrzu, wyzbywszy się niewłaściwych intencji i rozwinięszy w sobie prawdziwą wiarę w Boga, tylko mając prawdziwą wiarę w Boga, można naprawdę Go kochać. Człowiek może szczerze kochać Boga tylko na fundamencie swej wiary w Niego. Czyż można zdobyć się na miłość do Boga, nie wierząc w Niego? Skoro wierzysz w Boga, nie możesz mieć w tej kwestii żadnych wątpliwości. Niektórzy ludzie stają się pełni wigoru, kiedy tylko spostrzegą, że wiara w Boga sprowadzi na nich błogosławieństwa, ale tracą całą swoją energię, kiedy tylko zaczynają rozumieć, że muszą cierpieć z powodu oczyszczeń. Czy to jest wiara w Boga? W ostatecznym rozrachunku musisz osiągnąć całkowite i bezwzględne posłuszeństwo wobec Boga w swojej wierze. Wierzysz w Boga, lecz nadal stawiasz Mu wymagania, żywisz wiele pojęć z dziedziny religii, których nie potrafisz w sobie stłumić, masz na celu osobiste korzyści, z których nie umiesz zrezygnować, i ciągle uganiaasz się za błogosławieństwami dla ciała i chcesz, aby Bóg uratował twoje ciało oraz zbawił twą duszę: wszystko to są zachowania ludzi, którzy mają niewłaściwe spojrzenie na wiarę. Mimo iż ludzie religijni mają wiarę w Boga, nie starają się zmienić swego usposobienia i nie dążą do osiągnięcia wiedzy o Bogu, lecz uganiają się tylko za tym, co przynosi korzyści ich ciału. Wielu spośród was ma tego rodzaju wiarę, jaka należy do kategorii przekonań natury religijnej; nie jest to prawdziwa wiara w Boga. Aby wierzyć w Boga, ludzie muszą mieć serce gotowe cierpieć dla Niego, oraz wolę, aby zrezygnować z samych siebie. Jeśli nie spełnią tych dwóch warunków, ich wiara w Boga nie jest ważna i nie będą w stanie osiągnąć zmiany swego usposobienia. Jedynie ci, którzy szczerze dążą do prawdy, starają się zyskać wiedzę o Bogu i dążą do osiągnięcia życia są ludźmi prawdziwie wierzącymi w Boga.

fragment rozdziału „Ci, którzy mają zostać udoskonaleni, muszą przejść oczyszczenie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

336. Przez wiele lat widziałem wielu ludzi wierzących w Boga. Jaką formę przybiera taka wiara? Niektórzy wierzą w Boga tak, jakby był On pustym powietrzem. Ci ludzie nie mają odpowiedzi na pytania o istnienie Boga, ponieważ nie potrafią czuć ani być świadomi Bożej obecności lub nieobecności, nie mówiąc już o tym, aby to wyraźnie

widzieć lub rozumieć. Ludzie ci podświadomie myślą, że Bóg nie istnieje. Inni wierzą w Boga tak, jakby był człowiekiem. Ci ludzie wierzą, że Bóg nie jest w stanie czynić wszystkich rzeczy, których oni nie są w stanie czynić, oraz że Bóg powinien myśleć tak, jak oni myślą. Definicja Boga według tego człowieka to: „Bóg jest niewidzialną i nietykalną osobą”. Jest też grupa ludzi, którzy wierzą w Boga tak, jakby był marionetką. Ci ludzie wierzą, że Bóg nie ma emocji. Myślą, że Bóg jest glinianym posągami i że w obliczu jakiejś sprawy Bóg nie ma żadnej postawy, żadnych poglądów, żadnych koncepcji – jest na łasce człowieka. Ludzie wierzą tylko w to, w co chcą wierzyć. Jeśli czynią Go wielkim – jest wielki; jeśli czynią Go małym – jest mały. Kiedy ludzie grzeszą i potrzebują Bożego miłosierdzia, potrzebują Bożej tolerancji, potrzebują Bożej miłości, wtedy Bóg powinien okazać swoje miłosierdzie. Ci ludzie wymyślają Boga we własnej wyobraźni i sprawiają, że ten Bóg spełnia ich wymagania, oraz zaspokaja wszystkie ich pragnienia. Bez względu na to, kiedy i gdzie, a także bez względu na to, co ten człowiek zrobi, będzie przyjmować takie wyobrażenie w traktowaniu Boga i w wierze w Niego. Są nawet tacy, którzy wierzą, że Bóg może ich zbawić po tym, jak rozgniewali Boże usposobienie. Wierzą bowiem, że miłość Boża jest nieskończona, że usposobienie Boże jest sprawiedliwe i że bez względu na to, jak ludzie obrażają Boga, nie będzie On im tego pamiętać. Ponieważ błędy człowieka, jego wykroczenia i nieposłuszeństwo są chwilowym wyrazem jego usposobienia, Bóg będzie dawać ludziom szansę, a także będzie tolerancyjny i cierpliwy wobec nich. Bóg nadal będzie ich kochał, tak jak wcześniej. Zatem ich nadzieja na zbawienie jest nadal wielka. Faktycznie też, bez względu na to, jak ktoś wierzy w Boga, tak długo jak nie dąży prawdy, Bóg będzie miał do niego negatywne nastawienie. Jest tak, ponieważ chociaż wierzysz w Boga, być może cenisz księgę słowa Bożego, codziennie ją badasz, codziennie ją czytasz, to jednak odsuwasz na bok rzeczywistego Boga, traktujesz Go jak puste powietrze, uważasz Go za człowieka i kogoś, kogo można traktować jak marionetkę. Dlaczego tak to ujmuje? Ponieważ z Mojego punktu widzenia, bez względu na to, czy masz do czynienia z jakąś sprawą czy sytuacją, te rzeczy, które istnieją w twojej podświadomości, te, które się w niej rozwijają – żadna z nich nie ma żadnego związku ze słowem Boga, ani z poszukiwaniem prawdy. Tylko ty wiesz, co sam myślisz, jakie są twoje poglądy i twoje wyobrażenia – twoje własne punkty widzenia są narzucane Bogu. W twoim umyśle stają się one Bożymi punktami widzenia i przekształcasz te punkty

widzenia w standardy, które niezachwianie utrzymujesz. Postępując w ten sposób, z biegiem czasu oddalasz się coraz bardziej od Boga.

fragment rozdziału „Jak poznać Boże usposobienie i efekty, jakie osiągnie Jego dzieło” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

337. Dlaczego wierzysz w Boga? To pytanie wprawia większość ludzi w zakłopotanie. Zawsze mają dwa zupełnie odmienne punkty widzenia na temat Boga praktycznego i Boga w niebie, co pokazuje, że wierzą w Boga nie po to, aby być posłusznym, ale aby otrzymać pewne korzyści, albo uniknąć cierpienia z powodu nieszczęścia. Tylko wtedy są oni nieco posłuszni, ale ich posłuszeństwo jest uwarunkowane, związane z ich osobistymi perspektywami i narzucone im. Dlaczego zatem wierzysz w Boga? Jeśli wyłącznie ze względu na twoje perspektywy i los, to lepiej żebyś nie wierzył. Taka wiara jest zwodzeniem samego siebie, służy poczuciu własnej pewności i wartości. Jeśli twoja wiara nie jest zbudowana na fundamencie posłuszeństwa Bogu, to ostatecznie poniesiesz karę z powodu przeciwstawiania się Mu. Wszyscy ci, którzy nie szukają posłuszeństwa Bogu w wierze, sprzeciwiają się Bogu. Bóg prosi, aby ludzie szukali prawdy, aby pragnęli Jego słów, aby je jedli i pili i wprowadzali je w czyn, tak aby mogli osiągnąć posłuszeństwo Bogu. Jeśli twoje motywacje rzeczywiście są takie, to Bóg z pewnością cię wywyższy i okaże ci łaskę. Nikt nie może w to wątpić i nikt nie może tego zmienić. Jeżeli nie kierujesz się posłuszeństwem Bogu i masz inne cele, to wszystko, co mówisz i robisz – o co modlisz się do Boga, a nawet każde twoje działanie – będzie przeciwne Bogu. Możesz być przekonujący i miły w obejściu, wszystko, co robisz i mówisz, może wyglądać dobrze, możesz sprawiać wrażenie posłusznego, ale jeśli chodzi o twoje pobudki i poglądy na wiarę w Boga, wszystko, co robisz, jest przeciwne Bogu i złe. Ludzie, którzy wyglądają na posłusznych jak owce, ale których serca kryją złe intencje, są wilkami w owczej skórze, wprost obrażają Boga, a Bóg nie oszczędzi ani jednego z nich. Duch Święty ujawni każdego z nich, aby wszyscy mogli zobaczyć, że każdy z tych, którzy są obłudni, zostanie z pewnością wzgardzony i odrzucony przez Ducha Świętego. Nie martw się: Bóg zajmie się po kolei każdym z nich i rozprawi się z nimi.

fragment rozdziału „Wierząc w Boga powinieneś być Mu posłuszny” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

338. Największym grzechem człowieka wierzącego w Boga jest to, że jego wiara wyrażana jest tylko słowami, a Bóg nie jest wcale obecny w jego życiu praktycznym. Wszyscy ludzie w istocie wierzą w istnienie Boga, jednak Bóg nie jest częścią ich codziennego życia. Wiele modlitw do Boga jest kierowanych z ust człowieka, jednak Bóg zajmuje niewiele miejsca w jego sercu, dlatego Bóg raz za razem wystawia człowieka na próby. Jako że człowiek jest nieczysty, Bóg nie ma innej możliwości, jak tylko wystawiać go na próby, by człowiek mógł poczuć wstyd i poznać siebie podczas tych prób. W przeciwnym razie wszyscy ludzie staną się synami archanioła i staną się coraz bardziej zdeprawowani. W trakcie wiary człowieka w Boga człowiek wyzbywa się wielu motywów i celów osobistych, będąc nieustannie oczyszczanym przez Boga. W przeciwnym razie żaden człowiek nie może zostać użyty przez Boga i Bóg nie jest w stanie pracować nad człowiekiem tak, jak powinien. Bóg najpierw oczyszcza człowieka. W tym procesie człowiek może poznać siebie, a Bóg może zmienić człowieka. Tylko wówczas Bóg może wpoić swoje życie w człowieka i tylko w ten sposób serce człowieka może w pełni zwrócić się ku Bogu. Dlatego też wiara w Boga nie jest tak prosta, jak ludzie mogą twierdzić. W oczach Boga, jeśli posiadasz wiedzę, ale nie przyjąłeś Jego słowa jako swojego życia; jeżeli ograniczasz się tylko do swojej wiedzy, ale nie praktykujesz prawdy lub nie urzeczywistniasz słowa Bożego, to jest to dowód na to, że nadal w twoim sercu nie ma miłości do Boga i twoje serce nie należy do Boga. Poznawanie Boga poprzez wiarę w Niego – to jest ostateczny cel, do którego powinien dążyć człowiek. Musisz podjąć wysiłek, by urzeczywistniać słowo Boże tak, aby słowo to było realizowane w praktyce. Jeżeli posiadasz tylko wiedzę doktrynalną, to twoja wiara w Boga spełźnie na niczym. Jedynie wówczas, gdy będziesz także praktykować i urzeczywistniać Jego słowo, twoją wiarę będzie można uznać za kompletną i zgodną z wolą Bożą.

fragment rozdziału „Powinieneś żyć dla prawdy, gdyż wierzysz w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

339. Wierzysz w Boga i za Nim podążasz, a więc twoje serce musi kochać Boga. Musisz odrzucić swoje zepsute usposobienie, musisz starać się spełniać pragnienia Boga i wypełniać obowiązki stworzenia Bożego. Skoro wierzysz w Boga i za Nim podążasz, powinieneś ofiarować Mu wszystko i nie podejmować osobistych wyborów ani nie stawiać żądań, a także powinieneś zaspokajać pragnienia Boga. Ponieważ

zostałeś stworzony, powinieneś być posłuszny Panu, który cię stworzył, bo z natury nie masz władzy nad sobą ani nie jesteś zdolny kontrolować swojego przeznaczenia. Ponieważ jesteś osobą wierzącą w Boga, powinieneś dążyć do świętości i zmiany. Ponieważ jesteś stworzeniem Bożym, powinieneś wywiązywać się ze swoich obowiązków i trzymać się swojego miejsca, a przy tym nie wolno ci przekraczać granic twoich obowiązków. Nie chodzi tu o to, by cię ograniczać albo tłamsić doktrynami; jest to raczej ścieżka, dzięki której możesz spełnić swój obowiązek i którą mogą – a nawet powinni – obrać wszyscy ludzie czyniący sprawiedliwość.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

340. Najbardziej fundamentalnym wymogiem wobec ludzkiej wiary w Boga jest, aby człowiek miał szczere serce i całkowicie Mu się oddał, a także był Mu prawdziwie posłuszny. Najtrudniejsze dla człowieka jest oddanie całego swojego życia w zamian za prawdziwą wiarę, przez którą może zyskać pełnię prawdy oraz wypełnić swój obowiązek stworzenia Bożego. Oto co jest nieosiągalne dla tych, którzy ponoszą porażkę, a tym bardziej nieosiągalne dla tych, którzy nie potrafią znaleźć Chrystusa. Ponieważ człowiekowi nie wychodzi całkowite oddanie się Bogu; i nie jest on skłonny wykonywać swojego obowiązku względem Stwórcy; ponieważ człowiek ujrzał prawdę, ale jej unika i kroczy swoją własną drogą i zawsze poszukuje podążając ścieżką tych, którym się nie powiodło i zawsze przeciwstawia się Niebu, to zawsze ponosi porażkę, zawsze daje się nabrać na podstępny szatana i wpada w swoje własne sieci. Ponieważ człowiek nie zna Chrystusa i nie jest wprowadzony w rozumienie i doświadczanie prawdy, a za bardzo czci Pawła i jest zanadto żądny nieba, a ponadto ciągle żąda, aby Chrystus był mu posłuszny i rozkazuje Bogu – te wielkie postaci oraz ci, którzy doświadczali zmienności świata, są nadal śmiertelni i wciąż umierają pośród Bożego karcenia. O takich ludziach mogę rzec jedynie, że umierają śmiercią tragiczną i że konsekwencja dla nich – ich śmierć – nie jest nieuzasadniona. Czy ich porażka nie jest tym bardziej nie do przyjęcia w świetle prawa Nieba? Prawda pochodzi ze świata człowieka, jednak prawda pomiędzy ludźmi przekazywana jest przez Chrystusa. Ma ona swoje źródło w Chrystusie, tj. w samym Bogu, a dawanie początku prawdzie nie jest czymś, do czego zdolny jest człowiek. Jednak Chrystus tylko daje prawdę; nie przychodzi, aby decydować, czy człowiek w swoim dążeniu do niej odniesie sukces. Wynika stąd, że

sukces lub porażka w kwestii prawdy zależy od dążenia człowieka. Sukces lub porażka człowieka w kwestii prawdy nigdy nie miały nic wspólnego z Chrystusem, lecz są zdeterminowane przez dążenie człowieka. Przeznaczenia człowieka i jego sukcesu czy porażki nie można zrzucić na barki Boga, tak aby On sam je niósł, ponieważ nie jest to sprawa samego Boga, lecz kwestia związana bezpośrednio z obowiązkiem, który wykonywać powinny stworzenia Boże. Większość ludzi wie co nieco o dążeniu i przeznaczeniu Piotra i Pawła, lecz w ich przypadku zna jedynie wynik, pozostając w nieświadomości w kwestii sekretu kryjącego się za sukcesem Piotra lub braków, które doprowadziły do porażki Pawła. A zatem, jeżeli jesteście całkowicie niezdolni do tego, by przejrzeć istotę ich dążenia, to dążenie podejmowane przez większość z was i tak się nie powiedzie, a nawet jeśli nieliczni spośród was odniosą sukces, to i tak nie dorównają oni Piotrowi. Jeżeli ścieżka twojego dążenia jest tą właściwą, będziesz mieć nadzieję na sukces; jeżeli ścieżka, którą kroczysz, dążąc do prawdy, jest niewłaściwa, na zawsze pozostaniesz niezdolny do osiągnięcia sukcesu i spotka cię taki sam koniec jak Pawła.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

341. Jeśli wierzysz w Boga, musisz być Mu posłuszny, wprowadzać prawdę w życie i wypełniać wszystkie swoje obowiązki. Musisz ponadto rozumieć rzeczy, których masz doświadczać. Jeśli doświadczasz jedynie rozprawiania się z tobą, dyscyplinowania i osądzania cię, jeśli jesteś w stanie tylko radować się Bogiem, lecz wciąż nie potrafisz odczuć, kiedy Bóg cię dyscyplinuje lub się z tobą rozprawia, jest to nie do przyjęcia. Być może tym razem podczas oczyszczenia będziesz w stanie wytrwać, ale to wciąż za mało: musisz ciągle iść naprzód. Lekcja o kochaniu Boga trwa przez cały czas i nigdy się nie kończy. Ludzie postrzegają wiarę w Boga jako coś niezwykle prostego, ale kiedy już zyskają trochę praktycznego doświadczenia, uświadamiają sobie, że sprawa nie jest tak banalna, jak to sobie wyobrażali. Gdy Bóg pracuje nad człowiekiem, aby go oczyścić, człowiek doznaje cierpienia. Im głębsze będzie oczyszczenie danej osoby, tym większa będzie jej miłość do Boga i tym więcej objawi się w niej mocy Bożej. I odwrotnie: im mniej oczyszczenia człowiek doświadczy, tym mniej wzrośnie jego miłość do Boga i tym mniej objawi się w nim Bożej mocy. Im zaś głębsze oczyszczenie i dotkliwszy ból takiego człowieka oraz im więcej udręki doświadczy, tym głębsza będzie

jego miłość do Boga, tym bardziej szczerą stanie się jego wiara i tym bardziej gruntowna będzie jego znajomość Boga. Pośród swych doświadczeń ujrzysz ludzi, którzy straszliwie cierpią, przechodząc oczyszczenie; ludzi, z którymi Bóg się często rozprawia i których dyscyplinuje, i sam zobaczysz, że to właśnie tacy ludzie mają w sobie głęboką miłość do Boga i posiadają o Nim bardziej gruntowną i wnikliwą wiedzę. Ci zaś, którzy nie doświadczyli tego, jak Bóg się z nimi rozprawia, mają natomiast tylko powierzchowną wiedzę i są jedynie w stanie stwierdzić: „Bóg jest taki dobry, obdarza ludzi swą łaską, aby mogli się Nim radować”. Jeśli ludzie doświadczyli rozprawiania się i dyscyplinowania, to wówczas potrafią mówić o prawdziwej znajomości Boga. Zatem im bardziej niezwykła jest praca Boga nad człowiekiem, tym bardziej jest ona cenna i znacząca. Im bardziej zaś jest ona dla ciebie niezgłębiona, i im bardziej nie jest zgodna z twoimi pojęciami, tym bardziej jest w stanie cię podbić, pozyskać i udoskonalić. Jak wielkie jest znaczenie dzieła Bożego! Gdyby Bóg nie oczyścił człowieka w ten sposób, gdyby nie działał zgodnie z tą metodą, to wówczas Jego praca byłaby bezowocna i pozbawiona znaczenia. W przeszłości zostało powiedziane, że Bóg wybierze i pozyska tę grupę oraz że udoskonali ją w dniach ostatecznych; tkwi w tym niezwykle wprost znaczenie. Im większego bowiem dzieła Bóg w was dokona, tym głębsza i czystsza będzie wasza miłość do Niego. Im wspanialsze dzieło Boże, tym bardziej człowiek jest w stanie pojąć coś z Bożej mądrości i tym głębsza jest jego wiedza o Bogu.

fragment rozdziału „Ci, którzy mają zostać udoskonoleni, muszą przejść oczyszczenie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

342. Wiara w Boga wymaga posłuszeństwa Bogu i doświadczenia Jego dzieła. Bóg dokonał tak wielkiego dzieła – można powiedzieć, że co się tyczy ludzi, bez reszty polega ono na doskonaleniu, oczyszczaniu, a nawet więcej, na karceniu. Ani jeden z etapów Bożego dzieła nie był zgodny z ludzkimi pojęciami; tym, czego doświadczyli ludzie, są surowe słowa Boga. Kiedy Bóg przychodzi, ludzie powinni doświadczać Jego majestatu i Jego gniewu, niezależnie jednak od tego, jak surowe są Jego słowa, przychodzi On zbawiać i doskonalить ludzkość. Jako stworzenia ludzie powinni wypełnić spoczywające na nich obowiązki i podczas oczyszczania trwać przy świadectwie o Bogu. W trakcie każdej próby mają podtrzymywać świadectwo, które powinni nieść, i przez wzgląd na Boga winno ono być donośne. Osoba, która tak postępuje, jest

zwycięzcą. Niezależnie od tego, w jaki sposób Bóg cię oczyszcza, pozostajesz w pełni przekonany i nigdy nie tracisz zaufania do Boga. Czynisz to, co powinien czynić człowiek. Tego Bóg wymaga od człowieka. Ludzkie serce powinno być w stanie w każdej chwili w pełni do Boga powrócić i zwracać się ku Niemu. Taki właśnie jest zwycięzca. Bóg nazywa „zwycięzcami” tych, którzy w dalszym ciągu są w stanie trwać przy świadectwie oraz zachować wiarę w Boga i trwać w oddaniu Bogu, gdy znajdują się pod wpływem szatana i są przez niego oblegani – innymi słowy, gdy znajdują się we władaniu sił ciemności. Jeśli bez względu na wszystko nadal potraficie zachować czystość serca i autentyczną miłość Boga, wówczas trwacie przy świadectwie przed obliczem Boga, i to właśnie kogoś takiego Bóg nazywa „zwycięzcą”. Jeśli całym sercem dążysz do prawdy, gdy Bóg ci błogosławi, a bez Jego błogosławieństwa wycofujesz się, czy jest to czystością? Skoro jesteś pewny, że ta droga jest prawdziwa, musisz podążać nią aż do końca; musisz wytrwać w oddaniu Bogu. Ponieważ widziałeś, że sam Bóg zstąpił na ziemię, by cię doskonalić, powinienes bez reszty oddać Mu swoje serce. Zachowywanie czystości przed obliczem Boga polega na tym, że potrafisz podążać za Bogiem bez względu na to, co Bóg czyni, nawet jeśli wyznaczył dla ciebie niekorzystny ostateczny wynik. Ofiarowanie Bogu świętego ciała duchowego i czystej dziewiczości oznacza zachowanie przed obliczem Boga szczerości serca. W przypadku ludzkości szczerość jest czystością, zaś umieć być szczerym wobec Boga, to zachować czystość. To właśnie powinienes wcielać w życie. Kiedy powinienes się modlić, modlisz się; kiedy powinienes gromadzić się z innymi we wspólnocie, robisz to; kiedy powinienes śpiewać hymny, śpiewasz je; a kiedy powinienes odrzucić cielesność, odrzucasz ją. Kiedy wypełniasz swój obowiązek, nie czynisz tego z ociąganiem; kiedy stajesz przed próbami, jesteś nieugięty. Na tym polega oddanie Bogu.

fragment rozdziału „Powinienes wytrwać w oddaniu Bogu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

343. Kiedy Mojżesz uderzył w skałę i wytrysnęła z niej woda ofiarowana przez Jahwe, stało się to przez wzgląd na jego wiarę. Kiedy Dawid grał na lirze chwając Mnie, Jahwe – z sercem wypełnionym radością – czynił tak dzięki swej wierze. Kiedy Hiob stracił swoje liczne stada bydła, które wypasał w górach i nieopisane bogactwo, a jego ciało pokryły bolesne czyraki, stało się tak z uwagi na jego wiarę. Kiedy mógł usłyszeć Mój głos, głos Jahwe, i ujrzeć Moją chwałę, chwałę, Jahwe, działo się tak dzięki jego

wierze. To, że Piotr był w stanie podążać za Jezusem Chrystusem, również sprowadzało się do jego wiary. To, że mógł zostać przybity do krzyża ze względu na Mnie i dać chwalebne świadectwo, również zawdzięczał swojej wierze. Kiedy Jan zobaczył pełen chwały obraz Syna człowieczego, stało się to dzięki jego wierze. Kiedy miał wizję dni ostatecznych, tym bardziej stało się tak dzięki jego wierze. Powodem, dla którego rzesze tak zwanych narodów pogańskich otrzymały Moje objawienie i dowiedziały się, że powróciłem w ciele, by wykonać Moje dzieło pośród ludzi, także jest ich wiara. Wszyscy ci, których poraziły, a jednak także pocieszyły Moje surowe słowa i zostali ocaleni – czyż nie zrobili tak ze względu na swoją wiarę? Ludzie otrzymują tak wiele poprzez wiarę, a nie zawsze jest to błogosławieństwo. Mogą bowiem nie otrzymać takiego szczęścia i radości, jaką czuł Dawid, ani nie dostać wody w darze od Jahwe, jak to miało miejsce w przypadku Mojżesza. Na przykład Hiob był błogosławiony od Jahwe przez wzgląd na swą wiarę, lecz także doświadczył nieszczęścia. Czy otrzymujesz błogosławieństwo, czy doświadczasz nieszczęścia, oba zdarzenia mogą być dla ciebie dobrodziejstwem. Bez wiary nie byłbyś w stanie przyjąć tego dzieła podboju ani ujrzeć czynów Jahwe ukazanych dziś twoim oczom. Nie byłbyś w stanie widzieć, a cóż dopiero przyjmować. Te kary Boże, nieszczęścia i wszystkie osądy – gdyby one się tobie nie przytrafiły, czy potrafiłbyś dostrzec dziś czyny Jahwe? Dziś to wiara pozwala ci zostać podbitym, a bycie podbitym pozwala ci uwierzyć w każdy czyn Jahwe. To jedynie dzięki wierze otrzymujesz takie karcenie i osąd. Poprzez to karcenie i osądy jesteś podbijany i doskonalony. Bez takiego karcenia i osądu, który otrzymujesz dziś, twoja wiara byłaby daremna, ponieważ nie znałbyś Boga; bez względu na to, jak mocno byś w Niego wierzył, twoja wiara pozostałaby tylko pustym słowem, pozbawionym związku z rzeczywistością. Dopiero kiedy przyjmiesz to dzieło podboju – dzieło, które sprawi, że będziesz całkowicie posłuszny – twoja wiara stanie się prawdziwa i pewna, a twoje serce zwróci się ku Bogu. Nawet jeżeli przez słowo „wiara” doświadczasz osądu lub znosisz przeklinanie, to jednak masz prawdziwą wiarę i otrzymujesz najprawdziwszą, najbardziej rzeczywistą i najcenniejszą rzecz. Dzieje się tak dlatego, że jedynie podczas sądu widzisz, jakie jest ostateczne przeznaczenie Bożych stworzeń; dopiero poprzez ten sąd widzisz, że Stwórcę trzeba miłować; w tego typu dziele podboju widzisz rękę Boga; poprzez ten podbój zaczynasz w pełni rozumieć ludzkie życie; poprzez ten podbój zyskujesz właściwą ścieżkę ludzkiego życia i zaczynasz rozumieć prawdziwe

znaczenie słowa „człowiek”; jedynie poprzez ten podbój dostrzegasz sprawiedliwe usposobienie Wszechmogącego i Jego piękne, chwalebne oblicze; poprzez to dzieło podboju dowiadujesz się o pochodzeniu człowieka i rozumiesz „nieśmiertelną historię” całej ludzkości; poprzez to dzieło podboju zaczynasz rozumieć przodków rodzaju ludzkiego i źródło jego skażenia; poprzez to dzieło podboju otrzymujesz radość i pocieszenie, jak również nieustanne karcenie, dyscyplinowanie oraz słowa nagany kierowane przez Stwórcę do rodzaju ludzkiego, który stworzył; poprzez to dzieło podboju otrzymujesz błogosławieństwa, lecz także nieszczęścia, które są udziałem człowieka.... Czy wszystko to nie dzieje się z uwagi na tę małą cząstkę twojej wiary? Czy po otrzymaniu wszystkich tych rzeczy twoja wiara nie wzrosła? Czy nie zyskałeś bardzo wiele?

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(II) Słowa na temat tego, jak praktykować prawdę, zrozumieć prawdę i wprowadzać w rzeczywistość

344. Obecnie trwa Wiek Królestwa To, czy wkroczyłeś w ten nowy wiek, zależy od tego, czy wkroczyłeś w rzeczywistość Bożych słów i czy Jego słowa stały się rzeczywistością twojego życia. Słowo Boże udostępniono wszystkim po to, by, koniec końców, wszyscy ludzie żyli w świetle słowa, a słowo Boże rozjaśniło od środka każdego człowieka. Jeżeli w trakcie tego okresu będziesz popędliwy i nieuważny w czytaniu słowa Bożego i nie wykazesz zainteresowania Jego słowem, dowiedzie to, że coś jest z twoim stanem nie w porządku. Jeśli nie potrafisz wkroczyć w Wiek Słowa, nie działa w tobie Duch Święty. Jeśli wkroczyłeś w ten wiek, wykona On swoje dzieło. Co możesz uczynić teraz, u początku Wieku Słowa, by pozyskać dzieło Ducha Świętego? W czasie tego wieku Bóg uczyni rzeczywistością pośród was to, że każdy człowiek wypełni słowo Boże, będzie potrafił praktykować prawdę i żarliwie kochać Boga. Wszyscy ludzie będą używać słowa Bożego jako fundamentu i rzeczywistości, a ich serca wypełni szacunek dla Boga. To poprzez praktykowanie słowa Bożego człowiek może potem panować razem z Bogiem. Takie dzieło osiągnie Bóg. Czy możesz żyć bez czytania słowa Bożego? Jest wielu takich, którzy uważają, że nie mogą przeżyć nawet jednego dnia bez lektury słowa Bożego. Muszą czytać Jego słowo każdego dnia, a jeśli

czas im na to nie pozwoli, musi im wystarczyć słuchanie Jego słowa. To właśnie uczucie, które Duch Święty przekazuje człowiekowi, porusza człowieka, czyli zarządza nim poprzez słowa, by człowiek mógł wejść w rzeczywistość słowa Bożego. Jeżeli czujesz, że choćby po jednym dniu bez spożywania słowa Bożego otacza cię ciemność i pragnienie, i jeśli nie możesz się na to zgodzić, dowodzi to, że poruszył cię Duch Święty i nie odwrócił się od ciebie. Jesteś tym, kto znajduje się w tym strumieniu. Jednak jeśli nie odczuwasz ani nie pragniesz słowa Bożego po dniu czy dwóch bez jego spożywania, i nie czujesz się poruszony, pokazuje to, że Duch Święty się od ciebie odwrócił. Oznacza to wówczas, że twój stan nie jest prawidłowy; Nie wkroczyłeś w Wiek Słowa i pozostałeś w tyle. Bóg używa słowa, by prowadzić człowieka. Czujesz się dobrze, jeśli spożywasz słowo Boże, a jeśli nie, nie masz drogi, którą mógłbyś kroczyć. Słowo Boże staje się pokarmem człowieka i siłą, która go napędza. Biblia mówi, że „Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych”. To jest dzieło, które osiągnie Bóg tego dnia. Urzeczywistni w was tę prawdę. Jak to możliwe, że w przeszłości człowiek mógł obejść się wiele dni bez czytania słowa Bożego, ale mógł nadal jeść i pracować? A dlaczego tak już nie jest? W tym wieku Bóg posługuje się słowem przede wszystkim, by wszystkim zarządzać. Poprzez słowo Boże człowiek jest osądzany i doskonalony, a w końcu dostaje się do królestwa. Tylko słowo Boga może dać życie człowiekowi i jedynie słowo Boga może dać mu światło oraz sposób praktykowania, szczególnie w Wiek Królestwa. Tak długo, jak codziennie spożywasz i spijasz Jego słowo i nie opuszczasz rzeczywistości słowa Boga, Bóg będzie mógł cię doskonalić.

fragment rozdziału „Wiek Królestwa jest Wiekiem Słowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

345. Prawda, którą człowiek powinien osiąść, leży w słowie Bożym – to prawda najbardziej pożyteczna i pomocna dla rodzaju ludzkiego. To balsam i strawa dla waszych ciał, coś, co pomaga człowiekowi przywrócić jego normalne człowieczeństwo – prawda, w którą człowiek powinien być wyposażony. Im więcej będziecie praktykować słowo Boże, tym szybciej wasze życie rozkwitnie i tym jaśniejsza stanie się prawda. Wraz z dojrzewaniem waszej postawy będziecie wyraźniej widzieć świat duchowy i staniecie się silniejsi, by zatryumfować nad szatanem. Gdy będziecie praktykować słowo Boże, znaczna część prawdy, której nie rozumiecie, stanie się jasna. Większość

ludzi czuje się usatysfakcjonowana, ledwo rozumiejąc tekst Bożego słowa i skupia się na poznawaniu doktryn, nie pogłębiając swojego doświadczenia w praktyce. Czyż nie tak właśnie postępowali faryzeusze? Zatem w jaki sposób wyrażenie „słowo Boże jest życiem” miałoby być dla nich prawdziwe? Tylko poprzez wcielanie słowa Bożego w życie, życie człowieka może rozkwitnąć naprawdę. Nie można rozwijać się jedynie dzięki czytaniu Bożego słowa. Jeżeli wierzysz, że zrozumienie słowa Bożego jest wystarczające, aby wieść właściwe życie i mieć właściwą postawę, twoje pojmowanie jest wypaczone. Prawdziwe zrozumienie słowa Bożego ma miejsce wtedy, gdy praktykujesz prawdę. Musisz pojąć, że „można je zrozumieć tylko poprzez praktykowanie prawdy”. Dzisiaj po przeczytaniu słowa Bożego możesz powiedzieć zaledwie tyle, że je poznałeś, ale nie możesz powiedzieć, że je rozumiesz. Niektórzy twierdzą, że jedynym sposobem praktykowania prawdy jest najpierw ją zrozumieć. Jest to jednak tylko częściowo słuszne i nie do końca precyzyjne stwierdzenie. Przed uzyskaniem wiedzy o danej prawdzie, nie mogłeś jej doświadczyć. Poczucie, że zrozumiałeś coś, co słyszysz podczas kazania, nie jest prawdziwym zrozumieniem, lecz tylko poznaniem literalnego znaczenia słów prawdy, a to nie to samo, co zrozumienie zawartego w niej prawdziwego znaczenia. Samo to, że posiadasz powierzchowną wiedzę na temat prawdy, nie oznacza, że faktycznie ją rozumiesz i znasz. Prawdziwe znaczenie prawdy płynie z faktu jej doświadczenia. Dlatego dopiero gdy doświadczysz prawdy, będziesz mógł ją zrozumieć i pojąć jej ukryte części. Pogłębienie doświadczenia prawdy jest jedyną drogą do uchwycenia jej znaczenia i zrozumienia jej istoty. Zatem z prawdą możesz podążać dokądkolwiek zechcesz, lecz jeśli nie ma jej w tobie, nawet nie próbuj przekonywać rodziny, a tym bardziej osób religijnych. Bez prawdy będziesz jak unoszący się na wietrze śnieg, lecz z nią możesz być szczęśliwy i wolny, w miejscu, gdzie nie dosięgnie cię żaden atak. Bez względu na to, jak silna jest teoria, nie może pokonać prawdy. Z prawdą można wpłynąć na świat, przenosić góry i oceany, natomiast bez niej warowne mury miasta zostaną stoczone przez robaki. Takie są fakty.

fragment rozdziału „Zrozumiawszy prawdę, powinieneś wprowadzać ją w życie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

346. Bóg nie wymaga od ludzi zaledwie zdolności do mówienia o rzeczywistości;

byłoby to zbyt łatwe, nieprawdaż? Dlaczego więc Bóg mówi o wejściu w życie? Dlaczego mówi On o przemianie? Jeśli ludzie są zdolni tylko do pustego mówienia o rzeczywistości, to czy mogą osiągnąć przemianę swojego usposobienia? Dobrzy żołnierze królestwa nie są szkoleni, aby być grupą ludzi, którzy potrafią tylko mówić o rzeczywistości lub przechwalać się; są raczej szkoleni, aby urzeczywistniać słowa Boże przez cały czas, aby pozostawać nieugięci bez względu na komplikacje i aby żyć nieustannie zgodnie ze słowami Bożymi i nie wracać do świata. To jest rzeczywistość, o której mówi Bóg; tego Bóg oczekuje od człowieka. Dlatego nie uważaj rzeczywistości, o której On mówi, za zbyt prostą. Samo oświecenie przez Ducha Świętego nie jest równoznaczne z posiadaniem rzeczywistości. To nie jest postawa człowieka, jest to łaska Boża, do której człowiek nie wnosi nic. Każdy człowiek musi znosić cierpienia Piotra, a nawet więcej, posiadać chwałę Piotra, którą urzeczywistnia po uzyskaniu dzieła Bożego. Tylko to można nazwać rzeczywistością. Nie myśl, że posiadasz rzeczywistość tylko dlatego, że potrafisz o niej mówić; to jest błąd. Takie myśli nie są zgodne z wolą Bożą i nie mają żadnego prawdziwego znaczenia. Nie mów takich rzeczy w przyszłości – zduś takie wypowiedzi! Wszyscy ci, którzy błędnie rozumieją słowa Boże to niewierzący. Nie mają oni żadnej prawdziwej wiedzy, a tym bardziej prawdziwej postawy; są ignorantami, którym brakuje rzeczywistości. Innymi słowy, wszyscy ci, którzy żyją poza istotą słów Boga to niewierzący. Ci, których ludzie uznają za niewierzących, są zwierzętami w oczach Boga, a ci, których Bóg uznaje za niewierzących, są ludźmi, którzy nie mają słów Boga jako swojego życia. Można więc powiedzieć, że ci, którzy nie posiadają rzeczywistości słów Bożych i którzy nie urzeczywistniają Jego słów, są niewierzący. Intencją Boga jest sprawienie, by wszyscy urzeczywistniali rzeczywistość Jego słów – nie tylko by wszyscy mówili o rzeczywistości, ale by mogli urzeczywistniać rzeczywistość Jego słów.

fragment rozdziału „Tylko wprowadzanie prawdy w życie jest posiadaniem rzeczywistości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

347. Prawdziwe zrozumienie rzeczywistego znaczenia Bożych słów nie jest prostą sprawą. Nie należy myśleć w następujący sposób: „Potrafię zinterpretować dosłowne znaczenie słów Boga, każdy twierdzi, że moja interpretacja jest właściwa i popiera ją, więc oznacza to, że rozumiem Boże słowa”. To jednak nie jest tożsame ze

zrozumieniem słów Boga. Jeśli uzyskałeś nieco światła z wypowiedzi Boga i uchwyciłeś sens prawdziwego znaczenia Jego słów oraz jeśli potrafisz wyrazić intencję stojącą za Jego słowami oraz określić skutek, jaki ostatecznie wywołają, to gdy już osiągniesz jasne zrozumienie tych wszystkich rzeczy, będzie można uznać, że posiadasz w jakimś stopniu zrozumienie słów Boga. Dlatego też zrozumienie Bożych słów wcale nie jest takie proste. Sam fakt, że potrafisz w kwiecisty sposób wyjaśnić dosłowne znaczenie słów Boga, nie oznacza, że je rozumiesz. Bez względu na to, w jak wielkim stopniu potrafisz wyjaśnić ich dosłowne znaczenie, twoje wyjaśnienie nadal opiera się na ludzkiej wyobraźni i sposobie myślenia. To bezużyteczne! Jak możesz zrozumieć słowa Boga? Kluczem jest poszukiwanie prawdy wewnątrz nich; tylko w ten sposób będziesz mógł naprawdę zrozumieć, co On mówi. Ilekroć Bóg przemawia, z pewnością nie padają z Jego ust same ogólniki. Każde wypowiedziane przez Niego zdanie zawiera szczegóły, które z pewnością zostaną później ujawnione w Bożych słowach, ale mogą być inaczej wyrażone. Człowiek nie potrafi pojąć sposobów, w jakie Bóg wyraża prawdę. Wypowiedzi Boga są bardzo głębokie i nie można ich pojąć ludzkim sposobem myślenia. Ludzie mogą odkryć pełne znaczenie każdego aspektu prawdy, o ile podejmą wysiłek. Jeśli tego dokonasz, to po ich doświadczeniu pozostałe szczegóły zostaną całkowicie uzupełnione, gdy Duch Święty oświeci cię i obdarzy zrozumieniem tych konkretnych stanów. Jedną kwestią jest zrozumienie słów Boga i poszukiwanie w nich konkretnych treści poprzez ich czytanie. Kolejną kwestią jest zrozumienie implikacji Bożych słów poprzez ich doświadczenie i uzyskanie oświecenia przez Ducha Świętego. Prawdziwe zrozumienie Bożych słów osiąga się głównie na te dwa sposoby. Jeśli interpretujesz Jego słowa dosłownie lub przez pryzmat własnego myślenia czy wyobraźni, wówczas twoje zrozumienie nie jest rzeczywiste, bez względu na to, jak elokwentnie potrafisz je interpretować. Możesz nawet wyjąć ich znaczenie z kontekstu i błędnie je zinterpretować, co przysparza jeszcze więcej problemów. Tak więc prawdę uzyskuje się przede wszystkim poprzez otrzymanie oświecenia od Ducha Świętego na drodze zdobywania wiedzy o słowach Boga. Zrozumienie dosłownego znaczenia Jego słów, czy też umiejętność ich wyjaśnienia, nie liczy się jako uzyskanie prawdy. Gdybyś musiał tylko zinterpretować dosłowne znaczenie Jego słów, to jaki sens miałoby oświecenie przez Ducha Świętego? W takim przypadku musiałbyś mieć jedynie określony poziom wykształcenia, zaś ludzie niewykształceni znaleźliby się w dość

trudnym położeniu. Dzieło Boże nie jest czymś, co może pojąć ludzki umysł. Prawdziwe zrozumienie Bożych słów opiera się przede wszystkim na uzyskaniu oświecenia od Ducha Świętego – taki jest proces zdobywania prawdy.

fragment rozdziału „Jak poznać naturę człowieka” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

348. Jeśli przeczytaliście dużo słowa Bożego, lecz zrozumieliście tylko znaczenie samego tekstu i nie posiadacie wiedzy z pierwszej ręki na jego temat w oparciu o wasze praktyczne doświadczenia, wówczas nie poznacie słowa Bożego. Dla ciebie słowo Boże nie jest życiem, to tylko martwe litery. A jeśli w życiu stosujesz się tylko do martwych liter, nie uda ci się uchwycić istoty Bożego słowa ani zrozumieć woli Boga. Tylko dzięki doświadczeniu Jego słowa w twoich prawdziwych przeżyciach otworzy się dla ciebie duchowy wymiar słowa Bożego. Tylko przez doświadczenie możesz uchwycić duchowe znaczenie wielu prawd i odkryć tajemnice Bożego słowa. Jeśli nie wprowadzasz Bożego słowa w życie, wówczas bez względu na to, jak jest ono jasne, jedyną rzeczą, jaką pojmujesz, są puste litery i doktryny, które stały się dla ciebie religijnymi przepisami. Czyż tak samo nie postępowali faryzeusze? Jeśli praktykujecie słowo Boże i doświadczacie go, staje się ono dla was praktyczne. Jeśli nie dążycie do jego praktykowania, wówczas znaczy ono dla was niewiele więcej niż legenda o trzecim niebie. W rzeczywistości wiara w Boga jest procesem, w którym doświadczacie Jego słowa, a także jesteście przez Niego pozyskiwani. Ujmując rzecz jaśniej, wiara w Boga oznacza znajomość i zrozumienie, a także doświadczenie i urzeczywistnianie Jego słowa. Oto rzeczywistość waszej wiary w Boga. Jeśli wierzycie w Niego, żywiąc nadzieję na osiągnięcie życia wiecznego, lecz nie dążąc do praktykowania słowa Bożego jako czegoś, co nosicie w sobie, to jesteście głupcami. To jakbyście poszli na przyjęcie tylko po to, żeby przyjrzeć się temu, co podano na stole, i nauczyć się tego na pamięć, lecz nie spróbowalibyście ani kęsa. Czyż taki człowiek nie jest głupcem?

fragment rozdziału „Zrozumiawszy prawdę, powinienes wprowadzać ją w życie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

349. Boże wymagania w stosunku do ludzi wcale nie są wysokie. Jeżeli ludzie zechcą włożyć choćby trochę wysiłku, otrzymają „ocenę dopuszczającą”. Tak naprawdę zrozumienie, poznanie i pojęcie prawdy jest dużo bardziej skomplikowane niż

praktykowanie prawdy. Poznanie oraz pojęcie prawdy przychodzi dopiero po uprzednim jej praktykowaniu; są to kolejne kroki i metoda działania Ducha Świętego. Jak możesz być temu nieposłuszny? Czy możesz pozyskać dzieło Ducha Świętego, jeżeli robisz wszystko po swojemu? Czy Duch Święty działa dla twojej przyjemności, czy w oparciu o twoje braki, zgodnie ze słowami Boga? Mija się to z celem, jeżeli nie widzisz tego wyraźnie. Dlaczego tak się dzieje, że ludzie wkładają wiele wysiłku w czytanie Bożych słów, ale potem mają tylko wiedzę i nie potrafią nic powiedzieć o prawdziwej ścieżce? Czy sądzisz, że posiadanie wiedzy jest równoznaczne z posiadaniem prawdy? Czy nie jest to sprzeczny punkt widzenia? Możesz głosić taką ilość wiedzy, ile jest piasku na plaży, a mimo to nie będzie w twoich słowach żadnej prawdziwej ścieżki. Czy czyniąc tak, nie usiłujesz oszukać innych? Czy nie są to puste przedstawienia nie poparte żadną treścią? Całe takie zachowanie przynosi szkodę innym! Im bardziej wzniosła teoria i im bardziej pozbawiona rzeczywistości, tym mniej jest ona w stanie doprowadzić ludzi do rzeczywistości; im bardziej wzniosła teoria, tym bardziej sprawia, że zaprzeczasz i przeciwstawiasz się Bogu. Nie traktuj najwznioślejszych teorii jak cennego skarbu; są one szkodliwe i nie ma z nich żadnego pożytku! Być może niektórzy są w stanie opowiadać o najwznioślejszych teoriach – ale w ogóle nie zawierają one rzeczywistości, bo ludzie ci nie doświadczyli ich osobiście, w związku z czym nie znają ścieżki praktyki. Nie są oni w stanie wprowadzić innych na właściwą drogę, mogą jedynie sprowadzić ich na manowce. Czy nie szkodzi to ludziom? Powinieneś przynajmniej umieć rozwiązywać bieżące problemy ludzi oraz umożliwić im osiągnięcie wejścia; tylko to liczy się jako oddanie i tylko wtedy będziesz się kwalifikował do pracy dla Boga. Nie wypowiadaj wspaniałych, wymyślnych słów i nie wykorzystuj szeregu niewłaściwych praktyk, by zmusić ludzi do posłuszeństwa. Takie postępowanie nie przyniesie żadnego skutku, a może tylko zwiększyć ich dezorientację. Takie działanie może przyczynić się do powstania wielu doktryn, które sprawia, że ludzie cię znienawidzą. Na tym właśnie polegają braki człowieka i jest to doprawdy żenujące. Dlatego też mów więcej o rzeczywistych problemach. Nie przywłaszczaj sobie doświadczeń innych osób i nie dziel się nimi z innymi, aby je podziwiali. Musisz szukać swojej własnej, indywidualnej drogi wyjścia. Właśnie to każdy człowiek powinien wcielać w życie.

350. Czy wasze rozumienie prawdy jest zintegrowane z osobistym stanem każdego z was? W realiach życia najpierw musisz pomyśleć o tym, jakie prawdy odnoszą się do ludzi, rzeczy i przedmiotów, z którymi miałeś styczność; to właśnie pośród tych prawd możesz odnaleźć wolę Boga i skonfrontować to, z czym się zetknąłeś, z Jego wolą. Jeśli nie wiesz, jakie aspekty prawdy odnoszą się do rzeczy, z którymi miałeś styczność, lecz poszukujesz woli Bożej w sposób bezpośredni, kierujesz się podejściem, które jest ślepe i nie może przynieść rezultatów. Jeśli chcesz podążać za prawdą i zrozumieć Bożą wolę, musisz najpierw przyjrzeć się temu, jakiego rodzaju rzeczy były twoim udziałem, do jakich aspektów prawdy się one odnoszą i musisz poszukać w słowie Bożym prawdy, która dotyczy tego, czego doświadczyłeś. Następnie poszukaj w tej prawdzie odpowiedniej dla siebie ścieżki praktyki; w ten sposób będziesz mógł pośrednio zrozumieć Bożą wolę. Poszukiwanie prawdy i praktykowanie jej to nie mechaniczne stosowanie się do doktryny, czy też wypełnianie pewnej formuły. Prawda nie jest schematyczna, nie jest też ona prawem. Nie jest martwa – jest życiem, żywą rzeczą, a także jest regułą, do której musi stosować się każde stworzenie i która musi być obecna w życiu człowieka. To coś, co musisz zrozumieć raczej poprzez doświadczenie. Niezależnie od etapu, do jakiego doszedłeś w swoim doświadczeniu, jesteś nierozzerwalnie związany ze słowem Bożym i prawdą, a wszystko, co rozumiesz z Bożego usposobienia, oraz wszystko, co wiesz na temat tego, co Bóg ma i czym jest, wyrażone pozostaje w słowach Boga; te kwestie są nieodłączne od prawdy. Usposobienie Boga oraz to, co On ma i czym jest, same w sobie są prawdą; prawda jest autentycznym przejawem Bożego usposobienia oraz tego, co On ma i czym jest. Konkretyzuje ona to, co Bóg ma i czym jest, oraz wyrażnie o tym stanowi; informuje cię w sposób bardziej bezpośredni o tym, co jest Bogu miłe, czego On nie lubi, co chce, żebyś zrobił, a czego ci zabrania, jakimi ludźmi gardzi, a w jakich ma upodobanie. W prawdach wyrażanych przez Boga ludzie mogą zobaczyć odczuwane przez Niego przyjemność, gniew, smutek i szczęście, jak również Jego istotę – oto objawienie Jego usposobienia. Oprócz znajomości tego, co Bóg ma i czym jest, oraz zrozumienia Jego usposobienia na podstawie Jego słowa, niezwykle ważna jest również potrzeba sięgnięcia po owe zrozumienie poprzez praktyczne doświadczenie. Jeśli dana osoba

wycofuje się z prawdziwego życia po to, by poznać Boga, nie będzie w stanie tego osiągnąć. Nawet jeśli są tacy ludzie, którzy dostępują pewnego zrozumienia na podstawie słowa Bożego, ogranicza się ono do teorii i słów oraz odbiega od tego, jakim Bóg jest naprawdę.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

351. Od momentu, gdy ludzie zaczęli wierzyć w Boga, wielokrotnie kierowali się rozmaitymi niewłaściwymi motywacjami. Kiedy nie wprowadzasz prawdy w życie, masz poczucie, że wszystkie twoje motywacje są prawidłowe, ale kiedy coś ci się przytrafi, zobaczysz, że wiele spośród nich jest niewłaściwych. Dlatego też, gdy Bóg udoskonala ludzi, sprawia, że uświadamiają sobie, że istnieje w nich wiele wyobrażeń, które przeszkadzają im w poznawaniu Boga. Gdy uznasz, że twoje motywacje są niewłaściwe, jeżeli będziesz w stanie przestać praktykować zgodnie z własnymi wyobrażeniami i motywacjami, a także będziesz potrafił świadczyć o Bogu i trwać mocno przy swoim stanowisku niezależnie od okoliczności, będzie to potwierdzeniem, że zbuntowałeś się przeciwko ciału. Kiedy zbuntujesz się przeciwko ciału, nieuchronnie będziesz toczyć wewnętrzną walkę. Szatan na pewno będzie bowiem próbował zmusić ludzi do podążania za ciałem oraz za jego wyobrażeniami i do realizowania jego interesów. Słowa Boże będą jednak ludzi oświecać i oświeślać od wewnątrz i w takim momencie to od ciebie zależy, czy podążysz za Bogiem, czy za szatanem. Bóg prosi ludzi, aby wprowadzali prawdę w życie przede wszystkim po to, aby rozprawili się z tym, co tkwi w ich wnętrzu, aby uporali się ze swoimi myślami i koncepcjami, które nie są bliskie Bożemu sercu. Duch Święty dotyka człowieczych serc, oświeca ludzi i iluminuje. Zatem za kulisami wszystkiego, co się wydarza, toczy się walka. Za każdym razem, gdy ludzie wprowadzają w życie prawdę lub miłość do Boga, toczy się wielki bój i chociaż może się wydawać, że – jeżeli chodzi o ciało – wszystko jest z nimi w porządku, to w głębi ich serc tak naprawdę toczy się walka na śmierć i życie. Dopiero po tym zażartym boju, dopiero po długotrwałej i głębokiej refleksji, może nastąpić zwycięstwo lub przegrana. Człowiek sam nie wie, czy się śmiać, czy płakać. Ponieważ wiele wewnętrznych motywacji ludzi jest niewłaściwych, albo dlatego, że znaczna część Bożego dzieła pozostaje w sprzeczności z ich wyobrażeniami, gdy ludzie wprowadzają prawdę w życie, za kulisami toczy się wielki bój. Nawet wprowadziwszy tę prawdę w

życie, ludzie w ukryciu wylewać zwykli niezliczone łzy smutku, zanim w końcu zdecydują, że chcą podobać się Bogu. To właśnie ze względu na tę walkę ludzie znoszą cierpienia i przechodzą oczyszczenie – i to jest prawdziwe cierpienie. Kiedy i tobie przyjdzie stoczyć ten bój, to, jeśli będziesz w stanie naprawdę stanąć po stronie Boga, będziesz potrafił Go zadowolić. Podczas praktykowania prawdy wewnętrzne cierpienie jest nieuniknione. Gdyby w ludziach wprowadzających prawdę w życie wszystko wewnętrznie było w porządku, to nie potrzebowaliby być doskonaleri przez Boga, nie toczyliby boju i nie cierpieliby. Właśnie dlatego, że w ludziach jest wiele rzeczy bezużytecznych dla Boga i wiele buntowniczych skłonności ciała, ludzie muszą dokładniej przejść lekcję buntu przeciwko ciału. Właśnie to jest cierpieniem, do którego współodczuwania Bóg zaprosił człowieka. Kiedy napotykasz trudności, nie zwlekaj i módl się do Boga: „O Boże! Pragnę się Tobie podobać, przetrwać końcowe trudności, aby zadowolić twoje serce i niezależnie od tego, jak wielkie komplikacje napotkam, muszę Cię zadowalać. Nawet jeśli będę musiał zrezygnować z całego życia, to nadal muszę Cię zadowalać!” Jeżeli będziesz się modlić z takim postanowieniem, będziesz mógł trwać mocno w swoim świadectwie. Za każdym razem, gdy ludzie wprowadzają prawdę w życie, za każdym razem, gdy przechodzą udoskonalenie, za każdym razem, gdy są wypróbowywani i za każdym razem, gdy dotyka ich Boże dzieło, ludzie znoszą ogromny ból. Wszystko to jest sprawdzianem dla ludzi, dlatego wszyscy toczą wewnętrzną walkę. To jest rzeczywista cena, którą płacą. Pilniejsze przykładanie się do czytania Bożych słów i większy wysiłek jest w pewnym stopniu ceną. To jest to, co ludzie powinni robić, to jest ich obowiązek i zadanie, które powinni wypełniać, ale przede wszystkim muszą odłożyć w swym wnętrzu na bok to, co należy odłożyć. Jeśli tego nie zrobisz, to bez względu na to, jak wielkie będzie twoje cierpienie zewnętrzne i jak wielki wysiłek, wszystko pójdzie na marne! Oznacza to, że tylko zmiany w twoim wnętrzu przesądzają, czy trudy zewnętrzne mają jakąś wartość. Kiedy twoje wewnętrzne usposobienie się zmieni i wprowadzisz prawdę w życie, wtedy całe twoje zewnętrzne cierpienie zyska Bożą aprobatę; jeśli twoje wewnętrzne usposobienie się nie zmieni, to bez względu na to, ile cierpienia znosisz i jak wielki wysiłek podejmujesz, nie zyskasz aprobaty Boga, a trudy, które nie są uznane przez Boga, są podejmowane na próżno. Tak więc to, czy cena, którą zapłaciłeś, zostanie przez Boga uznana, zależy od tego, czy nastąpiła w tobie zmiana, oraz od tego, czy wprowadziłeś prawdę w życie i

zbuntowałeś się przeciwko własnym motywacjom i wyobrażeniom, aby wypełnić wolę Bożą, osiągnąć poznanie Boga i okazać lojalność wobec Boga. Bez względu na to, jak wielki wysiłek podejmujesz, jeśli wiadomo, że nigdy nie zbuntowałeś się przeciwko własnym motywacjom, tylko dążyłeś do powierzchownych działań i żarliwości, i nigdy nie zwracałeś uwagi na swoje życie, to twoje trudy będą daremne.

fragment rozdziału „Tylko przez umiłowanie Boga możliwa jest prawdziwa wiara w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

352. Podsumowując, podążanie ścieżką Piotra w wierze oznacza podążanie drogą poszukiwania prawdy, która jest również drogą prawdziwego poznania siebie i zmiany swojego usposobienia. Tylko idąc ścieżką Piotra, można będzie iść drogą doskonalenia przez Boga. Trzeba mieć jasność w sprawie tego, co to dokładnie znaczy podążać ścieżką Piotra i jak to wcielać w życie. Po pierwsze, trzeba odłożyć na bok swoje własne intencje, niewłaściwe dążenia, a nawet swoją rodzinę i wszystkie rzeczy dotyczące własnego ciała. Trzeba być całkowicie oddanym, to znaczy całkowicie poświęcić się słowu Bożemu, skupić się na jedzeniu i piciu słowa Boga, skupić się na poszukiwaniu prawdy, na poszukiwaniu intencji Boga w Jego słowach, i starać się pojąć wolę Boga we wszystkim. Jest to najbardziej podstawowa i istotna metoda praktykowania. To właśnie Piotr zrobił po tym, gdy zobaczył Jezusa, i tylko praktykując w ten sposób, można uzyskać najlepsze rezultaty. Oddanie się słowom Bożym całym sercem oznacza przede wszystkim poszukiwanie prawdy, szukanie intencji Boga w Jego słowach, skupienie się na zrozumieniu woli Bożej oraz zrozumieniu i uzyskaniu większej ilości prawdy ze słów Bożych. Czytając Jego słowa, Piotr nie skupiał się na zrozumieniu doktryn, a jeszcze mniej na uzyskaniu wiedzy teologicznej, lecz na zrozumieniu prawdy i woli Bożej oraz usposobienia i piękna Boga. Próbował również pojąć na podstawie słów Bożych różne skażone stany i skażoną naturę człowieka oraz jego faktyczne braki, osiągając w ten sposób wszystkie aspekty wymagań, jakie Bóg stawia człowiekowi, który ma Go zadowolić. Piotr praktykował na wiele właściwych sposobów, które były zgodne ze słowami Boga; było to jak najbardziej zgodne z wolą Boga i była to najlepsza współpraca, jaką okazać mógł człowiek doświadczający Bożego dzieła. Doświadczając setek prób zaordynowanych przez Boga, Piotr rygorystycznie porównywał się z każdym słowem składającym się na sąd Boży nad

człowiekiem, z każdym słowem ujawnienia człowieka przez Boga oraz z każdym słowem wyrażającym Boże wymagania wobec człowieka, a także usiłował pojąć znaczenie tych słów. Starał się uczciwie rozważyć i zapamiętać każde ze słów, które wypowiedział do niego Jezus, i osiągnął w tym bardzo dobre rezultaty. Dzięki temu sposobowi praktykowania był w stanie na podstawie słów Boga osiągnąć zrozumienie samego siebie i nie tylko pojął różne skażone stany, w jakich znajduje się człowiek, ale także zaczął rozumieć istotę, naturę i rozmaite wady człowieka. Oto co znaczy prawdziwie zrozumieć samego siebie. Dzięki słowom Boga Piotr nie tylko osiągnął prawdziwe zrozumienie samego siebie, ale dzięki temu, co jest wyrażone w słowie Bożym – sprawiedliwemu usposobieniu Boga, temu, co On ma i czym jest, woli Bożej związanej z Jego dziełem, Jego wymaganiom wobec ludzkości – dzięki tym słowom doszedł do całkowitego poznania Boga. Poznał usposobienie Boga i Jego istotę; poznał i zrozumiał, co Bóg ma i czym jest, a także urok Boga i Boże wymagania wobec człowieka. Mimo że w tamtym czasie Bóg nie przemawiał tak często jak dzisiaj, w przypadku Piotra słowa Boga przyniosły w tych aspektach owoce. Była to rzecz rzadka i cenna. Piotr przeszedł setki prób, lecz nie cierpiał na próżno. Na podstawie słów i dzieła Boga nie tylko zaczął rozumieć siebie, ale także poznał Boga. Ponadto szczególnie skoncentrował się na wymaganiach, jakie Bóg stawia ludzkości w swoich słowach. W każdym aspekcie, w którym człowiek powinien zadowolić Boga, aby być w zgodzie z Jego wolą, Piotr był w stanie podjąć wielki wysiłek i osiągnąć pełną jasność; było to niezwykle korzystne w kontekście jego własnego wkroczenia w życie. Bez względu na to, o czym mówił Bóg, Piotr, jeśli tylko owe słowa mogły stać jego życiem i należały do prawdy, potrafił wyryć je w swym sercu, aby często je rozważać oraz zdawać sobie sprawę z ich wartości. Kiedy usłyszał słowa Jezusa, potrafił wziąć je sobie do serca, co pokazuje, że był szczególnie skoncentrowany na słowach Boga i na koniec rzeczywiście osiągnął pożądaną rezultat. Rezultat ten polegał na tym, że Piotr był w stanie swobodnie wcielać słowa Boga w życie, właściwie praktykować prawdę, być w zgodzie z Bożą wolą, działać całkowicie zgodnie z intencją Boga i porzucić swoje własne opinie i wyobrażenia. W ten sposób Piotr wkroczył w rzeczywistość słów Boga.

fragment rozdziału „Jak obrać ścieżkę Piotra” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

353. Jeśli potrafisz oddać Bogu swoje serce, ciało i całą swoją szczerą miłość,

umieścić je przed Jego obliczem, być Mu całkowicie posłuszny i w absolutnym stopniu zważać na Jego wolę – nie dla ciała, nie dla rodziny i nie dla spełnienia swoich własnych pragnień, lecz przez wzgląd na interes Bożego domostwa i we wszystkim traktując słowo Boże jako zasadę i fundament – wówczas wszystkie twoje intencje i twoje zapatrywania będą na właściwym miejscu i staniesz się przed obliczem Boga osobą, która otrzymuje Jego pochwałę. Bogu podobają się ludzie, którzy oddają Mu wszystko, którzy potrafią poświęcić się wyłącznie Jemu. Bóg nienawidzi ludzi, którzy są wobec Niego niezdecydowani i którzy się przeciw Niemu buntują. Nienawidzi tych, którzy w Niego wierzą i zawsze pragną się Nim cieszyć, a jednocześnie nie są w stanie całkowicie ponosić kosztów na Jego rzecz. Nienawidzi tych, którzy mówią, że Go kochają, ale w zakamarkach swoich serc buntują się przeciw Niemu. Nienawidzi tych, którzy używają potocznej, kwiecistej mowy, aby dopuścić się oszustwa. Ci, którzy prawdziwie nie oddali się Bogu lub którzy autentycznie nie podporządkowali się przed Jego obliczem, są z natury podstępni i nazbyt aroganccy. Ci, którzy nie potrafią być autentycznie ulegli w obliczu normalnego, praktycznego Boga, są jeszcze bardziej aroganccy, i zwłaszcza oni są posłusznym potomstwem archaniola. Ludzie, którzy prawdziwie ponoszą koszty na rzecz Boga, oddają Mu całe swoje jestestwo, autentycznie podporządkowują się wszystkim Jego wypowiedziom i potrafią wcielać w życie Jego słowa. Czynią oni słowa Boga fundamentem swojego istnienia i potrafią sumiennie je przeszukiwać, by dowiedzieć się, które elementy wprowadzić w czyn. Tak postępują ludzie, którzy naprawdę żyją przed obliczem Boga. Jeśli to, co robisz, przynosi korzyści twojemu życiu, a poprzez jedzenie i picie słów Boga potrafisz zaspokoić swoje wewnętrzne potrzeby i wyeliminować niedoskonałości, tak że zmienia się twoje usposobienie życiowe, wówczas będzie to spełnieniem woli Boga. Jeśli postępujesz zgodnie z wymogami postawionymi przez Boga i jeśli nie myślisz o tym, jak zaspokoić ciało, a zamiast tego troszczysz się o to, jak spełnić wolę Boga, to tym samym wkroczyłeś w rzeczywistość Jego słów. Mówiąc bardziej realistycznie, wkraczanie w rzeczywistość słów Boga oznacza, że potrafisz wykonywać swój obowiązek i spełnić nałożone przez Boga wymogi. Tylko tego rodzaju działania praktyczne można nazwać wkroczeniem w rzeczywistość Jego słów. Jeśli jesteś w stanie wkroczyć w tę rzeczywistość, to posiadasz prawdę. Jest to początek wkraczania w rzeczywistość. Musisz najpierw przystąpić do tego szkolenia, a dopiero

wtedy będziesz w stanie wkroczyć w jeszcze głębsze rzeczywistości.

fragment rozdziału „Ci, którzy prawdziwie kochają Boga, potrafią całkowicie podporządkować się Jego praktyczności”

w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

354. Bóg jest Bogiem praktycznym: całe Jego dzieło jest praktyczne, wszystkie słowa, które wypowiada, są praktyczne i wszystkie prawdy, które wyraża, są praktyczne. Wszystko, co nie jest Jego słowami, pozbawione jest sensu, nie istnieje albo jest błędne. Dzisiaj zadaniem Ducha Świętego jest doprowadzenie ludzi do słów Boga. Jeśli ludzie mają dążyć do wejścia w rzeczywistość, to muszą szukać rzeczywistości oraz poznać rzeczywistość, po czym muszą jej doświadczyć i ją przeżyć. Im dogłębniej ludzie znają rzeczywistość, tym łatwiej jest im stwierdzić, czy słowa innych są prawdziwe. Im dogłębniej ludzie znają rzeczywistość, tym mniej wyrabiają sobie wyobrażeń. Im bardziej doświadczają rzeczywistości, tym więcej znają uczynków Boga tej rzeczywistości i tym łatwiej przychodzi im uwolnienie się od zdeprawowanego, szatańskiego usposobienia. Im więcej doświadczają rzeczywistości, tym bardziej znają Boga i tym większą awersję czują do cielesności i tym mocniej kochają prawdę. Im więcej doświadczają rzeczywistości, tym bardziej zbliżają się do standardów Bożych wymagań. Ludzie, którzy są pozyskani przez Boga, to ci, którzy posiadają rzeczywistość, którzy znają rzeczywistość i poznali rzeczywiste czyny Boga poprzez doświadczanie rzeczywistości. Im konkretniej współpracujesz z Bogiem i dyscyplinujesz swoje ciało, tym łatwiej nabędziesz dzieło Ducha Świętego, tym więcej zyskasz rzeczywistości i tym bardziej zostaniesz oświecony przez Boga – a zatem tym większa będzie Twoja wiedza o prawdziwych czynach Bożych. Jeśli jesteś w stanie żyć w obecnym świetle Ducha Świętego, obecna ścieżka wiodąca do praktyki stanie się dla ciebie jaśniejsza i łatwiej ci będzie oddzielić się od religijnych koncepcji i dawnych praktyk z przeszłości. Dziś należy się skupić na rzeczywistości: im więcej rzeczywistości doświadczają ludzie, tym klarowniejsza jest ich znajomość prawdy i tym większe ich zrozumienie woli Bożej. Rzeczywistość może przewyciężyć wszystkie litery i doktryny – może przewyciężyć wszelką teorię i wiedzę specjalistyczną, a im bardziej ludzie skupiają się na rzeczywistości, tym bardziej prawdziwie kochają Boga i tym bardziej głodni i spragnieni są Jego słów. Jeśli zawsze skupiasz się na rzeczywistości, to twoja filozofia życiowa, religijne koncepcje i naturalny charakter zostaną w naturalny sposób

wymazane w konsekwencji dzieła Bożego. Ci, którzy nie podążają za rzeczywistością i jej nie znają, mają skłonność do poszukiwania tego, co nadprzyrodzone i łatwo ich zmanipulować. Duch Święty nie może operować w takich ludziach i dlatego czują się oni puści, a ich życie jest pozbawione znaczenia.

fragment rozdziału „Jak poznać rzeczywistość” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

355. Im bardziej wprowadzasz prawdę w życie, tym bardziej jesteś opanowany przez prawdę i tym więcej miłości Boga posiadasz; także im bardziej wprowadzasz prawdę w życie, tym bardziej błogosławiony jesteś przez Boga. Jeśli twoja praktyka zawsze będzie tak wyglądała, miłość Boga do ciebie stopniowo pozwoli ci widzieć w taki sposób, w jaki Piotr poznał Boga: Piotr powiedział, że Bóg nie tylko miał mądrość, aby stworzyć niebo, ziemię i wszystkie rzeczy, ale także by dokonać prawdziwego dzieła w ludziach. Piotr powiedział, że On nie tylko jest godzien miłości ludzi za to, że stworzył niebo, ziemię i wszystkie rzeczy, ale przede wszystkim za to, że potrafił stworzyć człowieka, zbawić go, udoskonalić i przekazać człowiekowi swoją miłość. Piotr powiedział także, że jest w Bogu wiele tego, co warte jest miłości człowieka. Piotr powiedział do Jezusa: „Czy stworzenie nieba i ziemi, i wszystkich rzeczy jest jedynym powodem, dla którego zasługujesz na ludzką miłość? Więcej jest w Tobie rzeczy wartych miłości. Działasz i poruszasz się w prawdziwym życiu, Twój duch dotyka mego wnętrza, dyscyplinujesz mnie i napominasz— te rzeczy są jeszcze bardziej godne miłości ludzi.” Jeśli chcesz ujrzeć i doświadczyć miłości Boga, musisz zgłębiać oraz szukać jej w prawdziwym życiu i musisz być skłonny odrzucić potrzeby własnego ciała. Musisz uczynić to postanowienie. Musisz być kimś, kto jest zdeterminowany, kto jest zdolny zaspokoić Boga we wszelkich aspektach, kto nie jest leniwy, kto nie pragnie uciech cielesnych, kto nie żyje dla ciała, lecz dla Boga. Mogą się zdarzyć chwile, gdy nie zadowolisz Boga, a to z powodu niezrozumienia Jego woli. Następnym razem, choć będzie to wymagało większego wysiłku, musisz zadowolić Jego, a nie swoje ciało. Jeśli zaczniesz doświadczać w ten sposób, poznasz Boga. Zrozumiesz, że Bóg może stworzyć niebo i ziemię, i wszystkie rzeczy; że stał się ciałem, aby ludzie mogli Go naprawdę zobaczyć, a także prawdziwie nawiązać z Nim więź; przekonasz się, że jest w stanie chodzić między ludźmi oraz że Jego Duch może udoskonalić ludzi w prawdziwym życiu, co z kolei pozwala im dostrzec Jego wspaniałość i doświadczyć

Jego dyscypliny, Jego karcenia i Jego błogosławieństw. Jeśli zawsze będziesz doświadczał w taki sposób, w twoim prawdziwym życiu staniesz się nierozłączny z Bogiem. A jeśli pewnego dnia twój związek z Bogiem przestanie być normalny, zdołasz znieść napomnienie i poczujesz skruchę. Jeśli Twój związek z Bogiem będzie normalny, nigdy nie zechcesz Go opuścić. A kiedy pewnego dnia Bóg powie, że opuszcza ciebie, poczujesz lęk i powiesz, że wolałbyś umrzeć niż zostać opuszczonym przez Boga. Kiedy ogarną cię te emocje, poczujesz, że nie zdołasz opuścić Boga i w ten oto sposób zdobędziesz oparcie i będziesz mógł prawdziwie cieszyć się miłością Boga.

fragment rozdziału „Ci, którzy kochają Boga, będą zawsze żyć w Jego świetle” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

356. Największym grzechem człowieka wierzącego w Boga jest to, że jego wiara wyrażana jest tylko słowami, a Bóg nie jest wcale obecny w jego życiu praktycznym. Wszyscy ludzie w istocie wierzą w istnienie Boga, jednak Bóg nie jest częścią ich codziennego życia. Wiele modlitw do Boga jest kierowanych z ust człowieka, jednak Bóg zajmuje niewiele miejsca w jego sercu, dlatego Bóg raz za razem wystawia człowieka na próby. Jako że człowiek jest nieczysty, Bóg nie ma innej możliwości, jak tylko wystawiać go na próby, by człowiek mógł poczuć wstyd i poznać siebie podczas tych prób. W przeciwnym razie wszyscy ludzie staną się synami archanioła i staną się coraz bardziej zdeprawowani. W trakcie wiary człowieka w Boga człowiek wyzbywa się wielu motywów i celów osobistych, będąc nieustannie oczyszczanym przez Boga. W przeciwnym razie żaden człowiek nie może zostać użyty przez Boga i Bóg nie jest w stanie pracować nad człowiekiem tak, jak powinien. Bóg najpierw oczyszcza człowieka. W tym procesie człowiek może poznać siebie, a Bóg może zmienić człowieka. Tylko wówczas Bóg może wpoić swoje życie w człowieka i tylko w ten sposób serce człowieka może w pełni zwrócić się ku Bogu. Dlatego też wiara w Boga nie jest tak prosta, jak ludzie mogą twierdzić. W oczach Boga, jeśli posiadasz wiedzę, ale nie przyjąłeś Jego słowa jako swojego życia; jeżeli ograniczasz się tylko do swojej wiedzy, ale nie praktykujesz prawdy lub nie urzeczywistniasz słowa Bożego, to jest to dowód na to, że nadal w twoim sercu nie ma miłości do Boga i twoje serce nie należy do Boga. Poznawanie Boga poprzez wiarę w Niego – to jest ostateczny cel, do którego powinien dążyć człowiek. Musisz podjąć wysiłek, by urzeczywistniać słowo Boże tak, aby słowo to było realizowane w praktyce. Jeżeli posiadasz tylko wiedzę doktrynalną, to twoja

wiara w Boga spełnia na niczym. Jedynie wówczas, gdy będziesz także praktykować i urzeczywistniać Jego słowo, twoją wiarę będzie można uznać za kompletną i zgodną z wolą Bożą. Podążając tą drogą, wielu ludzi może chęć się wiedzą, ale na łożu śmierci oczy ich wypełnią się łzami i będą nienawidzić siebie za zmarnowanie życia i za to, że żyli do starości bez celu. Rozumieją jedynie doktryny, ale nie potrafią wcielać prawdy w życie i nieść świadectwa o Bogu, a zamiast tego biegają w tę i z powrotem, zapracowani jak pszczoły; dopiero kiedy stoją na krawędzi śmierci, w końcu zdają sobie sprawę, że brak im prawdziwego świadectwa, że w ogóle nie znają Boga. Czy nie jest to za późno? Dlaczego nie chwytasz dnia i nie dążysz do prawdy, którą kochasz? Po co czekać do jutra? Jeżeli w swoim życiu nie cierpisz za prawdę ani nie dążysz do jej odkrycia, czy oznacza to, że pragniesz czuć żal w godzinie swojej śmierci? Jeżeli tak, to po co wierzyć w Boga? Po prawdzie wiele jest spraw, w których człowiek – jeżeli poświęci temu minimalny wysiłek – może wprowadzić prawdę w życie i tym samym zadowolić Boga. Serce człowieka jest stale owładnięte przez demony, dlatego też nie może on działać na rzecz Boga. Zamiast tego stale dąży, by zaspokoić ciało, ostatecznie niczego nie zyskując. To z tego powodu ludzie stale spotykają problemy i nieszczęścia. Czyż nie są to męki zsyłane przez szatana? Czyż nie jest to skażenie ciała? Powinieneś nie oszukiwać Boga pustymi deklaracjami. Zamiast tego podejmij konkretne działania. Nie oszukuj się; jaki jest tego sens? Co możesz zyskać, żyjąc dla swojego ciała i trudząc się, by osiągnąć sławę i bogactwo?

fragment rozdziału „Powinieneś żyć dla prawdy, gdyż wierzysz w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

357. Ludzie, którzy rzeczywiście wierzą w Boga, to ci, którzy chcą wcielać w życie słowo Boże i praktykować prawdę. Ludzie, którzy naprawdę potrafią trwać przy świadectwie o Bogu, to także ci, którzy chcą wcielać Jego słowo w życie i rzeczywiście umieją stanąć po stronie prawdy. Wszystkim ludziom, którzy uciekają się do oszustw i niesprawiedliwości, brakuje prawdy – wszyscy oni przynoszą Bogu wstyd. Ci, którzy wywołują spory w kościele, są sługami szatana i są jego ucieleśnieniem. Jakże nikczemni są tacy ludzie! Wszyscy ci, którym brak rozeznania i którzy nie potrafią stanąć po stronie prawdy, mają złe zamiary i szargają prawdę. Co więcej, są oni archetypicznymi przedstawicielami szatana. Nie mogą zostać odkupieni i, rzecz jasna, będą wyeliminowani. Boża rodzina nie pozwala dalej w niej przebywać tym, którzy nie

praktykują prawdy, ani tym, którzy rozmyślnie doprowadzają do rozkładu kościoła. Jednak teraz nie czas na czynienie dzieła wykluczenia: tacy ludzie zostaną po prostu na koniec zdemaskowani i wyeliminowani. Szkoda wykonywać nad tymi ludźmi więcej daremnej pracy – ci, którzy należą do szatana, nie są w stanie stanąć po stronie prawdy, potrafią to natomiast ci, którzy prawdy poszukują. Ludzie, którzy nie praktykują prawdy, nie są godni tego, by słuchać drogi prawdy, ani tego, by dawać o prawdzie świadectwo. Prawda nie jest po prostu przeznaczona dla ich uszu; jest ona raczej skierowana do tych, którzy ją praktykują. Zanim ujawniony zostanie koniec każdej osoby, ci, którzy wywołują wzburzenie w kościele i utrudniają dzieło Boże, zostaną najpierw tymczasowo pominięci, aby można było rozprawić się z nimi później. Gdy dzieło będzie zakończone, każdy z tych ludzi zostanie zdemaskowany, a następnie wyeliminowany. Na razie, w czasie zaopatrywania w prawdę, będą ignorowani. Kiedy cała prawda zostanie objawiona ludzkości, ludzie ci winni zostać wyeliminowani – będzie to czas klasyfikowania wszystkich ludzi zgodnie z ich rodzajem. Drobne sztuczki tych, którzy nie mają rozeznania, doprowadzą do ich zagłady z rąk niegodziwców, zostaną bowiem przez nich skuszeni i wszelki ślad po nich zaginie. Zaslugują na takie potraktowanie, ponieważ nie miłują prawdy, nie potrafią stanąć po stronie prawdy, podążają natomiast za złymi ludźmi i stają po ich stronie oraz dlatego, że zmawiają się ze złymi ludźmi i przeciwstawiają się Bogu. Doskonale zdają sobie sprawę z tego, że to, co emanuje z takich ludzi, jest złem, jednak znieczulają swe serca i odwracają się od prawdy, aby za nimi podążać. Czyż wszyscy ci ludzie, którzy nie praktykują prawdy, tylko dopuszczają się destrukcyjnych i bezecnych czynów, nie czynią zła? Choć są wśród nich tacy, którzy mienią się królami, i tacy, którzy za nimi podążają, czyż sprzeciwiające się Bogu natury ich wszystkich nie są takie same? Jaki mogą mieć pretekst, aby twierdzić, że Bóg ich nie zbawia? Jaki mogą mieć pretekst, aby twierdzić, że Bóg nie jest sprawiedliwy? Czyż to nie ich własne zło doprowadza ich do zagłady? Czyż to nie ich własna buntownicza natura ściąga ich do piekielnych czeluści? Ludzie, którzy praktykują prawdę, zostaną na koniec zbawieni i udoskonaleni przez wzgląd na prawdę. Ci, którzy nie praktykują prawdy, na koniec sprowadzą na siebie zagładę ze względu na prawdę. Taki właśnie koniec czeka tych, którzy praktykują prawdę i tych, którzy jej nie praktykują.

(III) Słowa na temat tego, jak poznać siebie i osiągnąć prawdziwą skruchę

358. Po kilku tysiącach lat zepsucia, człowiek stał się odrętwiały i przytępiony – demon buntujący się przeciwko Bogu – do tego stopnia, że bunt człowieka wobec Boga został nawet udokumentowany w książkach historycznych, chociaż człowiek sam już nie jest w stanie w pełni zdać sobie sprawy ze swojego buntowniczego zachowania, ponieważ został do szpiku kości zepsuty i wyprowadzony na manowce przez szatana, tak iż teraz nie wie, w którą stronę się obrócić. Nawet dzisiaj człowiek zdradza Boga. Kiedy człowiek widzi Boga, to Go zdradza, a kiedy nie widzi Boga, to też Go zdradza. Są nawet tacy, którzy zobaczywszy przekleństwa i gniew Boży, nadal Go zdradzają. Twierdzą zatem, że rozsądek człowieka utracił swoją pierwotną funkcję, a także że sumienie człowieka utraciło swoją pierwotną funkcję. Ten człowiek, na którego spoglądam, to bestia w szacie człowieka, to jadowity wąż – i choćby nie wiadomo, jak bardzo starał się żalosnym stanąć przed Moim obliczem, nie będę miał dla niego miłosierdzia, ponieważ człowiek nie odróżnia czarnego od białego, prawdy od nieprawdy. Rozsądek człowieka jest tak odrętwiały, a mimo to nadal chce on otrzymywać błogosławieństwa. Jego człowieczeństwo jest tak niegodne, a mimo to nadal chce posiadać suwerenność króla. Czego to miałby być królem z takim rozsądkiem? Jak z takim człowieczeństwem miałby zasiadać na tronie? Człowiek naprawdę nie ma wstydu! To zarozumiały nędznik! Tym, którzy chcą otrzymywać błogosławieństwa, sugeruję poszukać najpierw lustra i spojrzeć na swoje szpetne odbicie – czy masz to, co trzeba, aby być królem? Czy twoja twarz jest twarzą osoby, która może otrzymywać błogosławieństwa? W twoim usposobieniu nie zaszła choćby najmniejsza zmiana i nie wprowadziłeś w życie nawet części prawdy, ale nadal oczekujesz wspaniałej przyszłości. Oszukujesz samego siebie! Od przyjścia na ten brudny świat, człowiek znajduje się pod zgubnym wpływem społeczeństwa oraz feudalnej etyki i kształcony jest w „instytucjach szkolnictwa wyższego”. Zacořany sposób myślenia, zepsucie moralne, kiepski pogląd na życie, godna pogardy filozofia życiowa, kompletnie bezwartościowa egzystencja oraz zdeprawowany styl życia i

obyczaje – wszystko to poważnie zaszkodziło sercu człowieka oraz mocno podkopało i zaatakowało jego sumienie. W rezultacie człowiek coraz bardziej oddala się od Boga i coraz bardziej Mu się sprzeciwia. Usposobienie człowieka staje się z dnia na dzień coraz bardziej niegodziwe i nie ma ani jednej osoby, która dobrowolnie zrezygnowałaby z czegokolwiek dla Boga, ani jednej osoby, która dobrowolnie byłaby Mu posłuszna, co więcej – ani jednej osoby, która dobrowolnie poszukiwałaby ukazania się Boga. Zamiast tego, pod panowaniem szatana człowiek jedynie goni za przyjemnościami, oddając się zepsuciu ciała w krainie brudu i plugastwa. Nawet kiedy słyszą prawdę, ci, którzy żyją w ciemności, nie myślą wcale o wprowadzaniu jej w życie ani nie chcą szukać Boga, nawet jeśli ujrzeliby Jego ukazanie się. Jakże tak zdeprawowana ludzkość mogłaby mieć jakiegokolwiek szanse na zbawienie? Jakże ludzkość o tak niskim poziomie moralnym mogłaby żyć w świetle?

Usposobienie człowieka powinno się zmienić, poczynając od wiedzy o jego istocie, poprzez zmiany w jego myśleniu, naturze i mentalnym światopoglądzie – czyli poprzez fundamentalne zmiany. Tylko w ten sposób można osiągnąć rzeczywiste zmiany w usposobieniu człowieka. Zepsute usposobienie człowieka jest skutkiem zatrucia i zdeptania człowieka przez szatana, ohydneho wypaczenia, jakiego szatan dokonał w jego myśleniu, moralności, poglądach i rozsądku. Dokładnie z powodu tych fundamentalnych zmian w człowieku zepsutym przez szatana, zupełnie niepodobnym do pierwotnego dzieła Boga, człowiek sprzeciwia się Bogu i nie rozumie prawdy. Dlatego też zmiana usposobienia człowieka powinna rozpocząć się od zmian w jego myśleniu, poglądach i rozumowaniu, które zmieniają jego wiedzę o Bogu i o prawdzie. Ludzie urodzeni w świecie najbardziej zepsutym ze wszystkich są nawet bardziej nieświadomi, czym jest Bóg albo co to znaczy wierzyć w Boga. Im bardziej ludzie są zepsuci, tym mniej wiedzą o istnieniu Boga i tym uboższy jest ich rozsądek oraz poglądy. Źródłem sprzeciwu i buntu człowieka wobec Boga jest zepsucie przez szatana. Z powodu zepsucia przez szatana sumienie człowieka stało się odrętwiałe, on sam stał się niemoralny, jego myśli zwyrodniały, a światopogląd mentalny uwstecznił się. Zanim człowiek został zepsuty przez szatana, w sposób naturalny podążał z Bogiem i był posłuszny Jego słowom, kiedy je usłyszał. W sposób naturalny posiadał zdrowy rozsądek i sumienie oraz zwykłe człowieczeństwo. Zepsucie przez szatana

spowodowało, że jego pierwotny rozsądek, sumienie i człowieczeństwo stały się mętne oraz upośledzone przez szatana. W efekcie utracił swoje posłuszeństwo wobec Boga i miłość do Niego. Rozsądek człowieka stał się nie zrównoważony, a jego usposobienie podobne do zwierzęcego, więc jego buntowniczość wobec Boga upowszechnia się i umacnia. Jednakże człowiek nie wie o tym i nie dostrzega tego, jedynie ślepo sprzeciwiając się i buntując. Objawianie się usposobienia człowieka jest wyrazem jego rozsądku, poglądów i sumienia, a ponieważ jego rozsądek i poglądy są niezdrowe, jego sumienie stało się całkowicie głuche i dlatego ma on buntownicze usposobienie wobec Boga. Jeżeli rozumowanie i poglądy człowieka nie mogą się zmienić, to zmiany w jego usposobieniu są wykluczone, tak jak stawanie się człowiekiem według Bożego serca. Jeśli rozsądek człowieka jest niezdrowy, to nie może on służyć Bogu ani być przez Niego użyty. „Normalny rozsądek” odnosi się do posłuszeństwa i wierności Bogu, do pragnienia Boga, do posiadania absolutnego stosunku wobec Niego i do posiadania sumienia zwróconego w Jego kierunku. Odnosi się do bycia w jedności z Bogiem w sercu i umyśle oraz do unikania rozmyślnego sprzeciwiania się Mu. Ci, których rozsądek jest nie zrównoważony, nie są tacy. Ponieważ człowiek został zepsuty przez szatana, wytworzył sobie koncepcje na temat Boga i brak w nim lojalności wobec Niego i pragnienia Go, nie wspominając już o sumieniu zwróconym w kierunku Boga. Człowiek świadomie przeciwstawia się i osądza Boga, a nawet obrzuca Go inwektywami za Jego plecami. Człowiek oczywiście wie, że On jest Bogiem, ale mimo to osądza Go za Jego plecami, nie mając zamiaru być posłusznym wobec Niego, jedynie ślepo składając żądania i prośby przed Bogiem. Tacy ludzie – z nie zrównoważonym rozsądkiem – nie potrafią dostrzec własnego ohydneho zachowania czy żałować własnej buntowniczości. Kiedy ludzie potrafią poznać siebie, wówczas odzyskują nieco rozsądku, a im bardziej się buntują przeciwko Bogu i nie znają siebie samych, tym bardziej niezdrowy mają rozsądek.

fragment rozdziału „Posiadanie nieprzemienionego usposobienia to pozostawanie w nieprzyjaźni z Bogiem” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

359. Dopóki ludzie nie doświadczą Bożego dzieła i nie zdobędą prawdy, kontroluje ich i dominuje nad nimi ich szatańska natura. Co konkretnie obejmuje ta natura? Na przykład, dlaczego jesteś samolubny? Dlaczego chronisz swoją pozycję? Dlaczego

twoje emocje są tak silne? Dlaczego masz upodobanie do rzeczy, które są niesprawiedliwe? Dlaczego masz upodobanie do tych niegodziwości? Na czym opiera się twoje upodobanie do tych rzeczy? Skąd one pochodzą? Czemu tak radośnie je akceptujesz? Do tej pory wszyscy zrozumieliście, że dzieje się tak głównie z powodu zawartej w nich trucizny szatana. Jeśli chodzi o to, czym jest trucizna szatana, to da się to w pełni wyrazić słowami. Na przykład, jeśli zapytasz jakichś złoczyńców, dlaczego tak postępują, odpowiedzą: „Każdy dba sam o siebie, a diabeł łapie ostatniego”. To jedno powiedzenie wyraża samo sedno problemu. Logika szatana stała się życiem ludzi. Mogą robić coś w takim czy innym celu, ale robią to wyłącznie ze względu na siebie. Wszyscy ludzie myślą, że skoro każdy dba sam o siebie, a diabeł łapie ostatniego, to sami powinni myśleć tylko o sobie, robiąc wszystko, co w ich mocy, by zadbać o dobrą pozycję oraz pożywienie i ubranie, jakich potrzebują. „Każdy dba sam o siebie, a diabeł łapie ostatniego” – to jest życie i filozofia człowieka, a zarazem reprezentacja ludzkiej natury. To stwierdzenie jest właśnie trucizną szatana, a gdy zostaje przyswojona przez ludzi, staje się ich naturą. Słowa te odsłaniają naturę szatana, w pełni ją przedstawiają. Ta trucizna staje się życiem ludzi, jak również fundamentem ich istnienia, a skażona ludzkość jest przez tę truciznę konsekwentnie zdominowana od tysięcy lat. Wszystko, co szatan robi, jest dla niego samego. Pragnie on prześcignąć Boga, uwolnić się od Niego i samemu dysponować władzą i posiadać wszystko, co Bóg stworzył. Dlatego też natura człowieka jest naturą szatana. W rzeczywistości motta wielu ludzi wyrażają i odzwierciedlają ich naturę. Bez względu na to, jak próbują to ukryć, ich natura ujawni się we wszystkim, co robią i we wszystkim, co mówią. Są tacy, którzy nigdy nie mówią prawdy i dobrze udają, ale gdy inni wejdą się z nimi w interakcje, po jakimś czasie ujawni się ich kłamliwa natura i całkowita nieszczerłość. Czas wszystko pokaże. Gdy spędzi się z nimi więcej czasu, ich natura się ujawni. W końcu inni wyciągają taki wniosek: ta osoba nigdy nie mówi ani słowa prawdy i jest kłamliwa. To stwierdzenie jest prawdą dotyczącą natury takiej osoby; jest świadectwem jej natury i obrazuje ją; filozofią życia takiej osoby jest nie mówić nikomu prawdy, a także nikomu nie wierzyć. W szatańskiej naturze człowieka zawiera się wiele filozofii. Czasami sam nie widzisz tego wyraźnie i nie jesteś tego świadomy, ale w każdej chwili żyjesz na jej podstawie. I myślisz, że jest ona bardzo poprawna, rozsądna i bezbłędna. Filozofia szatana staje się prawdą człowieka i ludzie żyją w zupełnej zgodności z jego filozofią bez żadnego

sprzeciwu. Dlatego właśnie człowiek zawsze ujawnia naturę szatana i pod wszystkim względami stale żyje według szatańskiej filozofii. Natura szatana jest życiem człowieka.

fragment rozdziału „Jak obrać ścieżkę Piotra” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

360. Jeśli chodzi o poznanie natury człowieka, najważniejsze jest poznanie jej z perspektywy ich światopoglądu, zapatrywań na życie i wartości. Wszyscy ci, którzy pochodzą od diabła, żyją dla siebie. Ich poglądy na życie i maksymy pochodzą głównie ze słów szatana, takich jak: „Każdy myśli tylko o sobie, a diabeł łapie ostatniego”. Słowa wypowiedziane przez tych królów diabłów, wielkich i światowych filozofów, stały się ich życiem. W szczególności większość słów Konfucjusza, który jest reklamowany przez Chińczyków jako „mędrzec”, stały się życiem ludzi. Istnieją również słynne przysłowia buddyzmu i taoizmu oraz często cytowane klasyczne powiedzenia różnych znanych postaci; wszystkie stanowią zarysy filozofii szatana i jego natury. Są także najlepszymi przykładami i objaśnieniami natury szatana. Wszystkie te trucizny, które zostały wprowadzone do ludzkiego serca, pochodzą od szatana; ani jedna z nich nie pochodzi od Boga. Takie kłamstwa i bzdury stoją również w bezpośredniej sprzeczności ze słowem Bożym. Jest absolutnie jasne, że rzeczywistość wszystkich pozytywnych rzeczy pochodzi od Boga, a wszystkie te negatywne rzeczy, które zatruwają ludzi, pochodzą od szatana. W związku z tym, na podstawie poglądów na życie i wartości danej osoby, możesz określić jej naturę i to, do kogo ta osoba należy. Szatan deprawuje ludzi poprzez edukację, wpływ rządów państwowych oraz znanych i wielkich ludzi. Ich niedorzeczność stała się życiem i naturą człowieka. „Każdy myśli tylko o sobie, a diabeł łapie ostatniego” – oto dobrze znane szatańskie przysłowie, które zostało zaszczerpione w duszach wszystkich ludzi i stało się życiem ludzi. Istnieją też inne, podobne powiedzenia tej filozofii życia. Szatan wykorzystuje wyrafinowaną, tradycyjną kulturę każdego narodu, aby kształcić ludzi, sprawiając, że ludzkość wpada w bezgraniczną otchłań zniszczenia i zostaje przez nią pochłonięta, a na koniec ludzie zostają zniszczeni przez Boga, ponieważ służą szatanowi i sprzeciwiają się Bogu. Wyobraź sobie, że zadajesz komuś, kto od dziesięcioleci aktywnie żyje w społeczeństwie, następujące pytanie: „Wziąwszy pod uwagę, że od tak dawna żyjesz w świecie i osiągnąłeś tak wiele, jakie słynne powiedzenia stanowią twoje życiowe maksymy?”. „Najważniejsza maksyma brzmi »Urzednicy nie biją tych, którzy dają im prezenty, a ci,

którzy nie używają pochlebstw, nie osiągają niczego». Czyż te słowa nie reprezentują natury tej osoby? Zdobycie pozycji w każdy możliwy sposób stało się jej naturą; bycie urzędnikiem jest tym, co daje jej życie. Nadal istnieje wiele trucizn szatańskich w życiu ludzi, w ich postępowaniu i kontaktach z innymi – praktycznie nie posiadają oni nawet śladu prawdy. Na przykład wszystkie ich filozofie życiowe, wszystkie ich przepisy na sukces lub ich sposoby robienia różnych rzeczy są wypełnione truciznami wielkiego czerwonego smoka i pochodzą od szatana. A zatem wszystkie rzeczy, które przepływają przez kości i krew ludzi, pochodzą od szatana. Każdy człowiek, który osiąga sukces w świecie, ma swoje drogi i tajemnice sukcesu. Czy owe tajemnice nie przedstawiają doskonale jego natury? Ludzie ci dokonali w świecie wielkich rzeczy, a nikt nie może przejrzeć machinacji leżących za ich działaniami. Pokazuje to, że ich natura jest niezwykle podstępna i nikczemna. Ludzkość została głęboko skażona przez szatana. Szatańska trucizna płynie w krwi każdej osoby i widać, ludzka natura jest zepsuta, zła i reakcyjna, wypełniona filozofiami szatana i zanurzona w nich – jest to w całej rozciągłości natura, która zdradza Boga. Dlatego ludzie opierają się Bogu i sprzeciwiają się Mu. Każdy może poznać ludzką naturę, jeśli dokładnie przeanalizuje się ją w ten sposób.

fragment rozdziału „Jak poznać naturę człowieka” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

361. Jak rozumiesz ludzką naturę? Zrozumienie twej natury właściwie oznacza analizowanie głębi twej duszy; obejmuje to, co jest w twoim życiu. Zawsze żyłeś według logiki szatana i jego licznych światopoglądów, co oznacza, że żyłeś dotychczas życiem szatana. Tylko odkrywając głęboko ukryte części twej duszy, możesz zrozumieć swoją naturę. Jak można je odkryć? Nie da się ich odkryć ani przeanalizować przy okazji zaledwie jednego czy dwóch wydarzeń; często się zdarza, że choć zakończyłeś jakieś działanie, nadal nie osiągnąłeś żadnego zrozumienia. Może to zająć trzy do pięciu lat, zanim zdobędziesz choćby odrobinę świadomości czy zrozumienia tych rzeczy. Musisz się zdobyć na autorefleksję i poznawać samego siebie w wielu sytuacjach. Dopiero gdy dojdiesz do wprawy w sięganiu głęboko, zobaczysz rezultaty. W miarę, jak twoje zrozumienie prawdy będzie się stawać coraz głębsze, stopniowo zaczniesz poznawać istotę swojej natury przez autorefleksję i samopoznanie. Zatem, aby poznać swoją naturę, musisz osiągnąć kilka rzeczy. Po pierwsze, musisz mieć jasne zrozumienie

tęgo, co lubisz. Nie chodzi tu o to, co lubisz jeść lub jakie ubrania zakładać, lecz raczej o rzeczy, które sprawiają ci radość, te, o które jesteś zazdrosny, te, których szukasz i na które w swym sercu zwracasz uwagę. Czy masz co do tego jasność? Czy wiesz, jakie typy rzeczy zawierają się w tym, co lubisz? To rzeczy, na które zazwyczaj zwracasz uwagę, rzeczy, które uwielbiasz, rodzaj ludzi, z jakimi lubisz mieć kontakt, rzeczy, które lubisz robić oraz ludzie, których otaczasz czcią. Na przykład większość ludzi ubóstwia tych, którzy posiadają wysoką pozycję, elegancko się wypowiadają i mają nieskazitelne maniere, używają elokwentnych pochlebstw; lub którzy coś udają. Wspomniane wyżej kryteria dotyczą tego, z jakimi ludźmi lubią mieć kontakt. Jeśli chodzi o rzeczy, jakie ludzie cieszą, znaleźć można między nimi na przykład chęć robienia pewnych rzeczy, które są łatwe do zrobienia, czerpanie przyjemności z robienia rzeczy, które inni uznają za dobre, co sprawia, że ludzie wyśpiewują nam pochwały i prawią komplementy. W naturze ludzi znajduje się wspólna cecha dotycząca lubianych przez nich rzeczy. Chodzi o to, że ludzie lubią rzeczy i ludzi, których inni im zazdroszczą ze względu na wygląd zewnętrzny. Lubią pięknych ludzi i luksusowe rzeczy oraz rzeczy i ludzi budzące uwielbienie ze względu na ich wygląd. Rzeczy, za którymi przepadają ludzie są świetne, zachwycające, olśniewające i wspaniałe. Wszyscy ludzie uwielbiają takie rzeczy. Można zobaczyć, że ludzie nie posiadają żadnej prawdy ani żadnego prawdziwego człowieczeństwa. Uwielbianie takich rzeczy nie ma najmniejszego znaczenia, lecz ludzie mimo to je lubią. (...) To, co lubisz, na czym się koncentrujesz, czego zazdrościsz, co uwielbiasz, czego pragniesz i o czym myślisz codziennie w głębi serca – to wszystko reprezentuje twoją naturę. To wystarczy, by udowodnić, że twoja natura lubi niesprawiedliwość, a w poważnych sytuacjach, że jest nikczemna i nieuleczalna. Powinieneś przeanalizować swoją naturę pod tym kątem. Przeanalizuj to, co lubisz, a co zaniedbujesz w swoim życiu. Może jesteś chwilowo dla kogoś dobry, ale to nie udowadnia, że go lubisz. Rzeczy, które naprawdę lubisz, są właśnie w twojej naturze. Nawet gdybyś miał połamane kości, nadal czerpałbyś z nich przyjemność i nigdy byś ich nie porzucił. Niełatwo jest to zmienić.

fragment rozdziału „Co należy wiedzieć o przemianie swojego usposobienia” w księdze „Zapiski przemówień

Chrystusa”

362. Kluczem do osiągnięcia zmiany usposobienia jest poznanie własnej natury,

które musi nastąpić zgodnie z objawieniami od Boga. Tylko poprzez słowo Boże można poznać własną ohydą naturę, rozpoznać w niej różne trucizny szatana, uświadomić sobie, że jest się głupcem i ignorantem, a także rozpoznać słabe i negatywne elementy własnej natury. Kiedy już je rozpoznasz i naprawdę będziesz mógł nienawidzić siebie oraz porzucić cielesność, konsekwentnie wypełniać słowo Boże i mieć wolę bezwzględnego podporządkowania się Duchowi Świętemu i słowu Bożemu, wtedy wkroczyłeś na ścieżkę Piotra. Bez łaski Bożej, bez oświecenia i przewodnictwa Ducha Świętego, trudno byłoby kroczyć tą drogą, ponieważ ludzie nie posiadają prawdy i nie potrafią zdradzić siebie. Kroczenie ścieżką doskonałości Piotra opiera się przede wszystkim na stanowczości, posiadaniu wiary i poleganiu na Bogu. Ponadto należy poddać się działaniu Ducha Świętego – w niczym nie można obyć się bez słów Boga. Są to kluczowe aspekty, z których żaden nie może zostać naruszony. Poznanie siebie poprzez doświadczenie jest bardzo trudne – bez działania Ducha Świętego bardzo trudno jest wejść w ten proces. Aby kroczyć ścieżką Piotra, należy skoncentrować się na poznaniu siebie i na przemianie własnego usposobienia.

fragment rozdziału „Wiedza o sobie jest przede wszystkim wiedzą o ludzkiej naturze” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

363. Z jednej strony podczas Bożych prób człowiek poznaje swoje braki, dostrzega, że jest nieistotny, godny pogardy i nic nieznaczący, że nie ma nic i jest niczym; z drugiej strony, podczas prób Bóg tworzy dla człowieka różne uwarunkowania, dzięki którym człowiek potrafi wyraźniej doświadczać Bożego piękna. Chociaż ból jest wielki, a czasem nie do pokonania – a nawet osiąga poziom przytłaczającej rozpacz – doświadczywszy go, człowiek dostrzega piękno Bożego dzieła w sobie i dopiero na tym fundamencie rodzi się w nim prawdziwe umiłowanie Boga. Dzisiaj człowiek dostrzega, że przez samą tylko łaskę, miłość i miłosierdzie Boga nie jest w stanie naprawdę poznać siebie samego, a tym bardziej nie jest w stanie poznać istoty człowieka. Konieczne jest oczyszczenie i sąd Boży i tylko podczas takiego oczyszczania człowiek może poznać swoje braki i dowiedzieć się, że nic nie ma.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając bolesnych prób, możesz poznać piękno Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

364. Kluczowe znaczenie dla zastanawiania się nad sobą i poznawania siebie jest to: im mocniej czujesz, że dobrze wypadłeś czy dobrze postąpiłeś w danych dziedzinach, i im bardziej myślisz, że możesz spełnić wolę Boga lub zasługujesz na pochwały w pewnych dziedzinach, tym bardziej warto, abyś poznał siebie w tych dziedzinach i tym bardziej warto, abyś wszedł w nie głębiej, aby zrozumieć, jakie tkwią w tobie nieczystości, jak również to, jakie rzeczy w tobie nie mogą spełnić woli Boga. Weźmy Pawła za przykład. Miał wyjątkową wiedzę i wiele wycierpiał, wykonując pracę głoszenia ewangelii. Mnóstwo ludzi wyjątkowo go uwielbiało. W rezultacie, wykonawszy wiele pracy, założył, że czeka na niego korona. Sprawilo to, że coraz dalej podążał złą ścieżką, aż w końcu został ukarany przez Boga. Gdyby wtedy się nad sobą zastanowił i przeanalizował samego siebie, to by tak nie myślał. Innymi słowy, Paweł nie koncentrował się na szukaniu prawdy w słowach Pana Jezusa, lecz wierzył tylko w swoje własne pojęcia i wyobrażenia. Uznał, że dopóki będzie robił trochę dobrych rzeczy i przejawiał dobre zachowanie, będzie chwalony i wynagradzany przez Boga. Ostatecznie, jego własne pojęcia i wyobrażenia zaślepiły jego ducha i przykryły jego prawdziwą twarz. Ludzie tego jednak nie wiedzieli, a jako że Bóg nie wydobył tego na jaw, nadal uznawali życie Pawła za standard, do którego należy dążyć, za wzór do naśladowania oraz za osobę, jaką pragnęli się stać. Paweł stał się celem ich dążeń i wzorem do naśladowania. Ta historia Pawła stanowi dzisiaj ostrzeżenie dla każdego, kto wierzy w Boga, że kiedykolwiek czujemy, iż wypadliśmy szczególnie dobrze, albo jesteśmy przekonani, że pod jakimś względem jesteśmy szczególnie uzdolnieni i nie musimy się zmieniać lub nie ma potrzeby, by się z nami rozprawiać pod tym względem, powinniśmy wtedy spróbować zastanowić się nad sobą i poznać się lepiej pod owym względem; ma to kluczowe znaczenie. Jest tak dlatego, że z pewnością nie ujawniłeś jeszcze tych aspektów siebie, w których twoim zdaniem wypadasz dobrze, nie zwróciłeś na nie uwagi ani nie zgłębiłeś ich, aby upewnić się, czy aby nie zawierają one czegoś, co sprzeciwia się Bogu.

fragment rozdziału „Możesz poznać siebie tylko poznając swoje błędne poglądy” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

365. Jeśli wiedza o sobie jest u ludzi zbyt płytka, nie będą w stanie rozwiązywać problemów, a ich życiowe usposobienie po prostu się nie zmieni. Konieczne jest

dogłębne poznanie siebie, co oznacza poznanie własnej natury: poznanie, jakie elementy się w tej naturze zawierają, jak powstały i skąd pochodzą. Co więcej, czy jesteś w stanie znienawidzić te rzeczy? Czy dostrzegłeś swoją własną brzydką duszę i swoją złą naturę? Jeśli naprawdę potrafisz ujrzeć prawdę o sobie, wówczas zaczniesz nienawidzić siebie. Kiedy się znienawidzisz, a potem będziesz praktykować Boże słowo, wówczas będziesz w stanie porzucić cielesność i będziesz mieć siłę, by bez trudu realizować prawdę. Dlaczego wiele osób postępuje zgodnie ze swoimi cielesnymi preferencjami? Ponieważ uważają się za całkiem dobrych, czują, że ich działania są słuszne i uzasadnione, że nie mają żadnych wad, a nawet że mają całkowitą rację, to są w stanie działać przy założeniu, że sprawiedliwość jest po ich stronie. Kiedy ktoś rozpoznaje, jaka jest jego prawdziwa natura – jak jest podła, nikczemna i żalosna – wtedy staje się mniej dumny z siebie, już nie tak szalenie arogancki i zadowolony z siebie jak wcześniej. Taka osoba czuje, “Muszę rzetelnie i w realistyczny sposób praktykować słowo Boga. Jeśli tego nie zrobię, wówczas nie spełnię standardu bycia człowiekiem i będzie mi wstyd żyć w obecności Boga”. Naprawdę postrzega siebie jako kogoś rzeczywiście nieistotnego i bezwartościowego. Łatwo jest mu wtedy urzeczywistniać prawdę i będzie się wydawał kimś, kto jest w pewnym stopniu taki, jaki powinien być człowiek. Ludzie są w stanie porzucić cielesność tylko wtedy, gdy naprawdę nienawidzą siebie samych. Jeśli nie będą się nienawidzić, nie będą w stanie jej porzucić. Prawdziwa nienawiść do siebie obejmuje kilka rzeczy: po pierwsze, poznanie własnej natury, a po drugie, postrzeganie siebie jako osoby roszczeniowej i żalosnej, bardzo małej i nieistotnej, oraz zdawanie sobie sprawy, że posiada się żalosną i brudną duszę. Gdy ktoś w pełni zobaczy, kim naprawdę jest, i osiągnie ten rezultat, wówczas naprawdę zdobędzie wiedzę o sobie i można powiedzieć, że w pełni siebie poznał. Dopiero wtedy można naprawdę znienawidzić siebie, posunąć się nawet do przeklęcia siebie i naprawdę poczuć, że zostało się głęboko zepsutym przez szatana, do tego stopnia, że nie przypomina się nawet istoty ludzkiej. Pewnego dnia, gdy w oczy zajrzy groźba śmierci, taka osoba pomyśli sobie: “To sprawiedliwa kara Boża. Bóg jest rzeczywiście sprawiedliwy. Rzeczywiście powinienem umrzeć!”. W tym momencie nie będzie się skarżyła, ani tym bardziej obwiniała Boga, czując po prostu, że jest tak żalosna, tak brudna i zepsuta, że Bóg powinien ją zgladzić, a dusza taka jak jej nie nadaje się do życia na ziemi. W tym momencie osoba ta nie opiera się Bogu, a tym

bardziej nie zdradza Boga. Jeśli ktoś zna siebie i nadal uważa, że jest całkiem dobry, to kiedy śmierć zapuka, pomyśli sobie: „Tak dobrze sobie poradziłem w wierze. Jakże wnikliwie poszukiwałem! Dałem z siebie tak wiele, tyle wycierpiałem, ale ostatecznie Bóg teraz prosi mnie o śmierć. Nie wiem, gdzie jest sprawiedliwość Boga. Dlaczego każe mi umrzeć? Jeśli nawet ktoś taki jak ja musi umrzeć, to któż zostanie zbawiony? Czyż rasa ludzka się nie skończy?” Po pierwsze, ta osoba ma pojęcia na temat Boga. Po drugie, osoba ta uskarża się i nie okazuje żadnego podporządkowania. Tak jak Paweł: kiedy miał umrzeć, nie znał siebie, a gdy kara Boża nadeszła, było już za późno na żal.

fragment rozdziału „Wiedza o sobie jest przede wszystkim wiedzą o ludzkiej naturze” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

(IV) Słowa na temat tego, jak poddać się sądowi i karceniu oraz próbom i oczyszczeniu

366. W swym ostatnim dziele zamykającym ten wiek usposobienie Boga jest usposobieniem karcenia i sądu, w którym ujawnia On wszystko, co niesprawiedliwe, aby publicznie osądzić wszystkie ludy oraz udoskonalić tych, którzy kochają Go szczerym sercem. Tylko takie usposobienie może doprowadzić wiek do końca. Dni ostateczne już nadeszły. Wszystkie stworzone rzeczy zostaną zaklasyfikowane według swego rodzaju i podzielone na różne kategorie pod względem swej natury. To jest moment, w którym Bóg objawia wynik ludzkości i jej przeznaczenie. Jeśli ludzie nie przejdą karcenia i sądu, nie będzie sposobu na obnażenie ich nieposłuszeństwa i niesprawiedliwości. Wynik wszystkich stworzeń może zostać objawiony tylko poprzez karcenie i sąd. Człowiek pokazuje swoją prawdziwą twarz tylko wtedy, kiedy został skarcony i osądzony. Źli znajdą się obok złych, dobrzy obok dobrych, a cała ludzkość zostanie zaklasyfikowana stosownie do swego rodzaju. Poprzez karcenie i sąd objawiony zostanie wynik wszelkiego stworzenia, tak aby źli mogli zostać ukarani, dobrzy wynagrodzeni, a wszyscy ludzie znaleźli się pod panowaniem Boga. Całe to dzieło można zrealizować jedynie poprzez sprawiedliwe karcenie i sąd. Ponieważ zepsucie człowieka osiągnęło swój szczyt, a ludzkie nieposłuszeństwo stało się nadzwyczaj głębokie, tylko sprawiedliwe Boże usposobienie, które składa się głównie z

karcenia i sądu, a objawione jest w dniach ostatecznych, może całkowicie zmienić człowieka i uczynić go pełnym. Tylko to usposobienie może obnażyć zło i dzięki temu srodze ukarać wszystkich niesprawiedliwych. Dlatego takie usposobienie jest przesiąknięte znaczeniem wieku, a objawienie i ukazanie Jego usposobienia wykonuje się ze względu na dzieło każdego nowego wieku. Nie jest tak, że Bóg objawia swoje usposobienie arbitralnie i bez znaczenia. Przypuśćmy, że Bóg, ujawniając wynik człowieka w dniach ostatecznych, nadal miał obdarowywać człowieka nieskończonym współczuciem oraz miłością i nadal miłować go, nie poddając człowieka sprawiedliwemu sądowi, ale raczej okazując mu tolerancję, cierpliwość oraz przebaczenie, a także przebacząc człowiekowi – bez względu na to, jak poważne są jego grzechy, bez odrobiny sprawiedliwego sądu: kiedy więc całe zarządzanie Boże zostałoby doprowadzone do końca? Kiedy usposobienie takie jak to byłoby w stanie doprowadzić ludzi do odpowiedniego miejsca przeznaczenia ludzkości? Weźmy na przykład sędziego, który zawsze jest kochający, sędziego o życzliwej twarzy i łagodnym sercu. On kocha ludzi bez względu na zbrodnie, które popełnili, jest kochający i wyrozumiały wobec nich, kimkolwiek by nie byli. Czy w takim przypadku będzie on kiedykolwiek w stanie wydać sprawiedliwy werdykt? W dniach ostatecznych, tylko sprawiedliwy sąd może sklasyfikować ludzi według ich rodzaju i przenieść człowieka do nowego królestwa. W ten sposób sprawiedliwe Boże usposobienie karcenia i sądu doprowadza do końca cały wiek.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

367. Zanim człowiek został odkupiony, zostało już w niego wszczepionych wiele szatańskich trucizn. Po upływie tysięcy lat szatańskiego zepsucia człowiek ma już w sobie naturę, która opiera się Bogu. I dlatego kiedy człowiek został odkupiony, chodziło wyłącznie o takie odkupienie, w którym człowiek został kupiony za wysoką cenę, ale jego zatruta natura nie została wyeliminowana. W tak splugawionym człowieku musi się dokonać zmiana, zanim będzie godny służyć Bogu. Poprzez to dzieło osądzania i karcenia człowiek zdobędzie pełną wiedzę o tkwiącej w nim nieczystej i zepsutej istocie, a wtedy będzie w stanie całkowicie się zmienić i oczyścić. Tylko w ten sposób człowiek może być godny powrotu przed tron Boga. Całe dokonane dzisiaj dzieło służy oczyszczeniu człowieka i jego przemianie; poprzez osądzanie i karcenie za pomocą

słowa, jak również poprzez oczyszczenie, człowiek może odrzucić swoje zepsucie i stać się czysty. Zamiast uważać ten etap dzieła za dzieło zbawienia, celniejszym byłoby nazwanie go dziełem oczyszczenia. Zaprawdę, etap ten jest etapem podboju, jak również drugim etapem dzieła zbawienia. Człowiek zostaje pozyskany przez Boga poprzez osądzanie i karcenie za pomocą słowa, i to użycie słowa do oczyszczenia, osądzania i ujawnienia pozwala w pełni odsłonić wszystkie nieczystości, pojęcia, motywy i indywidualne ambicje w sercu człowieka. Choć człowiek został odkupiony i zyskał wybaczenie swoich grzechów, uznaje się to jedynie za Bożą niepamięć występków człowieka i nietraktowanie człowieka tak, jak na to zasługuje w świetle swoich występków. Kiedy jednak człowiek, który żyje w ciele, nie został uwolniony od grzechu, może jedynie nadal grzeszyć, bez końca ujawniając swoje zepsute szatańskie usposobienie. Takie właśnie życie wiecie człowiek – nieskończony cykl grzeszenia i uzyskiwania przebaczenia. Większość ludzi grzeszy w ciągu dnia i wyznaje te grzechy wieczorem. W związku z tym, mimo że ofiara za grzechy jest zawsze skuteczna dla człowieka, nie będzie w stanie uchronić go od grzechu. Dokonała się tylko połowa dzieła zbawienia, gdyż usposobienie człowieka pozostaje zepsute. Na przykład kiedy ludzie zdali sobie sprawę z tego, że są potomkami Moaba, wzniesli słowa skargi, przestali pragnąć życia i stali się całkowicie zniechęceni. Czyż nie dowodzi to, że ludzkość wciąż nie jest w stanie w pełni poddać się pod panowanie Boga? Czy nie jest to właśnie to ich zepsute szatańskie usposobienie? Kiedy nie byłeś poddawany karceniu, twe ręce wznosiły się wyżej niż wszystkich innych, nawet Jezusa. I krzyczałeś głośno: „Bądź ukochanym synem Boga! Bądź powiernikiem Boga! Wolelibyśmy umrzeć, niż pokłonić się szatanowi! Zbuntuj się przeciwko staremu szatanowi! Zbuntuj się przeciwko wielkiemu, czerwonemu smokowi! Niech wielki, czerwony smok całkowicie straci władzę! Niech Bóg uczyni nas pełnymi!”. Twoje okrzyki były głośniejsze niż wszystkich innych. Ale potem przyszły czasy karcenia i ponownie wyszło na jaw zepsute usposobienie ludzkości. Wówczas okrzyki ludzi ucichły, a ich postanowienie zostało złamane. Oto jest zepsucie człowieka; sięgające głębiej niż grzech, zostało wszczepione przez szatana i głęboko zakorzenione w człowieku. Niełatwo człowiekowi uświadomić sobie własne grzechy; człowiek w żaden sposób nie jest w stanie rozpoznać swojej głęboko zakorzenionej natury i by to się stało, musi polegać na sądzie za pomocą słowa. Tylko w ten sposób człowiek może być stopniowo zmieniany,

poczynając od tego punktu.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

368. Dzisiaj Bóg was sądzi, karci i potępia, lecz musisz zdawać sobie sprawę, że sednem tego potępienia jest umożliwienie ci poznania samego siebie. Bóg potępia, przeklina, sądzi i karci, żebyś ty mógł poznać siebie, żeby twoje usposobienie mogło ulec zmianie oraz, co więcej, żebyś mógł poznać swoją wartość i zrozumieć, że wszystkie Boże czyny są sprawiedliwe i zgodne z Jego usposobieniem oraz wymogami Jego dzieła, że działa on zgodnie ze swoim planem zbawienia człowieka oraz że jest sprawiedliwym Bogiem, który kocha, zbawia, sądzi i karci człowieka. Jeśli wiesz tylko tyle, że twój status jest niski, że jesteś zepsuty i nieposłuszny, ale nie wiesz o tym, że Bóg pragnie ukazać zbawienie poprzez sąd i karcenie, które wykonuje w tobie dzisiaj, wówczas nie masz możliwości, by zyskać doświadczenie, a już na pewno nie jesteś zdolny do tego, by dalej iść naprzód. Bóg nie przybył po to, by zabijać lub niszczyć, tylko by sądzić, przeklinać, karcić i zbawiać. Dopóki Jego sześćdziesięcioletni plan zarządzania nie zostanie zrealizowany – zanim ujawni wynik każdej kategorii człowieka – dzieło Boga na ziemi będzie służyć zbawieniu; jego celem jest wyłącznie uczynienie tych, którzy Go kochają, pełnymi – dogłębnie – oraz sprawienie, by poddali się Jego panowaniu. Bez względu na to, w jaki sposób Bóg zbawia ludzi, wszystko to dokonuje się poprzez oderwanie ich od ich starej, szatańskiej natury – oznacza to, że Bóg zbawia ludzi poprzez skłonienie ich do poszukiwania życia. Jeśli tego nie robią, wówczas nie będą mieli możliwości przyjęcia Bożego zbawienia. Zbawienie jest dziełem samego Boga, zaś szukanie życia jest czymś, czego człowiek musi się podjąć, by to zbawienie przyjąć. W oczach człowieka zbawienie jest Bożą miłością, a miłość ta nie może polegać na karceniu, sądzeniu i przeklinaniu; zbawienie musi zawierać w sobie miłość, współczucie i, co więcej, słowa pociechy, jak również bezgraniczne błogosławieństwa Boże. Ludzie wierzą w to, że gdy Bóg zbawia człowieka, czyni to poprzez poruszenie ich swoimi błogosławieństwami i łaską, dzięki czemu mogą oddać swoje serce Bogu. Można powiedzieć, że gdy Bóg dotyka człowieka, zbawia go. Ten rodzaj zbawienia dokonuje się wskutek zawarcia umowy. Dopiero gdy Bóg po stokroć wynagradza człowieka, ten skłonny jest podporządkować się imieniu Boga i stara się czynić dla Niego dobro i przynosić Mu chwałę. Nie takie są Boże zamiary wobec człowieka. Bóg

przybył, by wykonywać dzieło na ziemi w celu zbawienia zepsutej ludzkości, nie ma w tym żadnego fałszu. W przeciwnym razie z pewnością by nie przybył, aby dokonać swego dzieła osobiście. W przeszłości Boże metody zbawienia obejmowały okazywanie najwyższej miłości i współczucia – oto Bóg oddał wszystko szatanowi w zamian za całą ludzkość. Dzisiejsze czasy w niczym nie przypominają przeszłości: do zbawienia, którym obecnie was obdarzono, dochodzi w czasie dni ostatecznych, kiedy każdy zostaje sklasyfikowany zgodnie ze swoim rodzajem. Tym razem wasze zbawienie nie dokonuje się poprzez miłość ani współczucie, tylko poprzez karcenie i sądzenie, aby człowiek mógł zostać zbawiony jeszcze dogłębniej. Dlatego też wszystko, co otrzymujecie, to karcenie, sąd i bezlitosne uderzenia, lecz wiedźcie jedno: w tych bezdusznych uderzeniach nie ma najmniejszej kary. Niezależnie od tego, jak srogie mogą być Moje słowa, wszystko, co wam się przydarza, to jedynie kilka słów, które mogą wam się wydawać kompletnie bezduszne. Niezależnie od tego, jak bardzo mogę być rozgniewany, wszystko, co na was spada, to wciąż tylko słowa nauki, a Ja nie chcę was skrzywdzić ani zgładzić. Czyż to wszystko nie jest faktem? Wiedźcie, że obecnie wszystko, czy jest to sprawiedliwy sąd, czy bezduszne oczyszczanie i karcenie, służy zbawieniu. Niezależnie od tego, czy dzisiaj każdy zostaje sklasyfikowany zgodnie ze swoim rodzajem, czy też obnażone zostają wszystkie kategorie ludzi, celem wszystkich słów Boga i Jego dzieła jest zbawienie tych, którzy prawdziwie Go kochają. Sprawiedliwy sąd ma oczyścić człowieka, a bezduszne oczyszczenie dokonuje się, aby go obmyć; srogie słowa lub karcenie mają na celu oczyszczenie i służą zbawieniu.

fragment rozdziału „Powinieneś odłożyć na bok błogosławieństwa, jakie daje status, i zrozumieć Bożą wolę zbawienia człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

369. Stając w obliczu stanu człowieka i jego stosunku do Boga, Bóg dokonuje nowego dzieła, pozwalając człowiekowi posiadać zarówno wiedzę o Nim, jak i posłuszeństwo wobec Niego, oraz miłość i świadectwo. Tym samym człowiek musi doświadczyć na sobie tego, że Bóg go oczyszcza, rozprawia się z nim i przycina go, a także go sądzi, bez czego człowiek nigdy nie poznałby Boga, nigdy nie potrafiłby szczerze Go pokochać ani nieść o Nim świadectwa. Oczyszczenie człowieka przez Boga nie służy jedynie jednostronnemu efektowi, tylko efektowi o wielu aspektach. Tylko w ten sposób Bóg wykonuje dzieło oczyszczenia tych, którzy gotowi są szukać

prawdy, by ich postanowienie i miłość zostały przez Boga udoskonalone. Dla tych, którzy są gotowi szukać prawdy i którzy pragną Boga, nic nie jest bardziej znaczące czy pomocne niż takie oczyszczenie. Człowiekowi nie jest łatwo poznać czy pojąć usposobienie Boga, bo przecież Bóg jest Bogiem. W końcu Bóg nie może mieć takiego usposobienia, jakie ma człowiek, i dlatego poznanie usposobienia Boga nie jest dla człowieka łatwe. Człowiek sam w sobie nie posiada prawdy i nie jest łatwo zrozumieć ją tym, których zepsuł szatan; człowiek jest pozbawiony prawdy i postanowienia, by wprowadzić ją w życie. Jeśli nie cierpi oraz nie jest oczyszczany i osądzany, jego postanowienie nigdy nie zostanie udoskonalone. Oczyszczenie jest dla wszystkich ludzi straszliwe i bardzo trudne do przyjęcia – a jednak to w trakcie oczyszczania Bóg odkrywa przed człowiekiem swoje sprawiedliwe usposobienie, ujawnia swoje wymagania wobec niego i zapewnia więcej oświecenia, rzeczywistego przycinania i rozprawiania się. Poprzez porównanie faktów z prawdą, daje On człowiekowi większą wiedzę o sobie samym i o prawdzie oraz lepsze zrozumienie woli Bożej, pozwalając tym samym człowiekowi kochać Boga miłością prawdziwszą i czystsza. Takie właśnie cele przyświecają Bogu przy oczyszczaniu człowieka. Całe dzieło, jakiego Bóg dokonuje w człowieku, ma swoje własne cele i sens; Bóg nie podejmuje pracy pozbawionej znaczenia ani nie wykonuje dzieła, które nie przynosi człowiekowi korzyści. Oczyszczenie nie oznacza usunięcia ludzi sprzed oblicza Boga ani zgładzenia ich w piekle. Oznacza raczej zmianę usposobienia człowieka w czasie oczyszczania, zmianę jego intencji, dawnych poglądów, jego miłości do Boga i całego życia. Oczyszczenie to prawdziwy test dla człowieka, forma prawdziwego szkolenia, i tylko podczas oczyszczania jego miłość może spełniać swą nieodzowną rolę.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając oczyszczenia, człowiek może osiąść prawdziwą miłość” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

370. Ludzie nie mogą zmienić własnego usposobienia; muszą poddać się sądowi i karceniu, cierpieniu i oczyszczeniu słowem Bożym; Jego słowa muszą rozprawić się z nimi, zdyscyplinować ich i przyciąć. Tylko wtedy mogą oni osiągnąć posłuszeństwo i wierność Bogu i nie być już zdawkowymi wobec Niego. To właśnie dzięki oczyszczeniu słowami Boga zmieniają się ludzkie usposobienia. Tylko dzięki temu, że słowa Boga obnażają, osądzają i dyscyplinują ludzi oraz rozprawiają się z nimi, ludzie nie będą już

mieli odwagi działać pochopnie, a zamiast tego staną się stabilni i opanowani. Najważniejsze jest to, że będą oni w stanie podporządkować się obecnym słowom Boga i Jego dziełu, nawet jeśli nie jest ono zgodne z ludzkimi pojęciami. Będą oni w stanie odłożyć te pojęcia na bok i dobrowolnie się podporządkować.

fragment rozdziału „Ludzie, których usposobienie się zmieniło, to ci, którzy weszli w rzeczywistość słów Boga” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

371. Im większe oczyszczenie przez Boga, tym bardziej ludzkie serca potrafią Go kochać. Męki ich serc przynoszą korzyść ich życiu, łatwiej im zachować spokój w obliczu Boga, ich relacja z Bogiem jest bliższa, potrafią lepiej dostrzec najwyższą miłość Boga i Jego najwyższe zbawienie. Piotr doświadczył oczyszczenia setki razy, a Hiob przeszedł kilka prób. Jeśli chcecie, by Bóg was udoskonalił, wy także musicie przejść oczyszczenie setki razy. Będziecie w stanie zaspokoić wolę Boga i zostać przez Niego udoskonalonymi tylko wtedy, gdy przejdziecie przez ten proces i oprzecie się na tym kroku. Oczyszczenie to najlepszy środek, za pomocą którego Bóg doskonali ludzi. Tylko ono i gorzkie próby mogą wyzwolić prawdziwą miłość do Boga w sercach ludzi. Ludzie, jeśli nie doświadczą niedostatku, są pozbawieni szczerej miłości do Boga; jeśli nie przechodzą wewnętrznej próby i nie zostają prawdziwie poddani oczyszczeniu, ich serca niezmiennie dryfować będą w zewnętrznym świecie. Jeśli zostaniesz do pewnego stopnia oczyszczony, dostrzeżesz własną słabość i problemy, zobaczysz, jak wiele ci brakuje, zrozumiesz, że nie możesz pokonać wielu napotykaných problemów, i zdasz sobie sprawę z ogromu swojego nieposłuszeństwa. Tylko w trakcie prób ludzie mogą naprawdę poznać, w jakim stanie rzeczywiście się znajdują. Próby sprawiają, że ludzie bardziej nadają się do udoskonalenia.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając oczyszczenia, człowiek może osiąść prawdziwą miłość” w księdze „Słowo

ukazuje się w ciele”

372. Jeśli zatem znosicie dziś niewielki przymus lub trochę trudności, jest to dla was dobre. Gdyby było wam zbyt łatwo, popadlibyście w ruinę, a wówczas jak można by było was chronić? Dziś otrzymujecie zaś ochronę dlatego, że jesteście karceni, osądzani i przeklinani. Jesteście chronieni dlatego, że wiele wycierpieliście. Gdyby nie ta ochrona, już dawno uleglibyście moralnemu zepsuciu. Nie chodzi o to, by celowo

utrudniać wam wszystko: niełatwo jest zmienić naturę ludzką, i musi być tak, a nie inaczej, aby ludzkie usposobienia uległy zmianie. Dziś nie macie nawet sumienia czy rozsądku, jakie posiadał Paweł, ani nie macie jego samoświadomości. Nieustannie trzeba was poddawać presji i ciągle trzeba was karcić i osądzać, aby obudzić w was ducha. Karcenie i osąd są właśnie tym, co jest najlepsze dla waszego życia. A kiedy to konieczne, musi przychodzić na was również karcenie przy pomocy faktów. Dopiero wtedy w pełni się podporządkowujecie. Wasza natura jest taka, że bez karcenia i przeklinania nie bylibyście skłonni się ugiąć, nie bylibyście skłonni się podporządkować. Gdyby nie fakty przed waszymi oczyma, nie byłoby żadnego rezultatu. Jesteście ludźmi nazbyt pospolitego i podłego charakteru! Bez karcenia i osądu trudno byłoby was podbić i przewyciężyć waszą nieprawość i nieposłuszeństwo. Wasza stara natura jest w was bowiem tak głęboko zakorzeniona. Gdyby posadzono was na tronie, nie mielibyście pojęcia, jak wysokie są niebiosy i jak głęboka jest ziemia, a cóż dopiero dokąd macie zmierzać. Nie wiecie nawet, skąd przyszłicie, więc jak moglibyście znać Pana stworzenia? Gdyby nie dokonane w porę karcenie i dzisiejsze klątwy, już dawno nadszedłby wasz ostatni dzień. Nie mówię tu nawet o waszym ostatecznym losie, lecz czy i on nie byłby nawet jeszcze bardziej zagrożony? Gdyby nie to przeprowadzone w porę karcenie i osąd, kto wie, jak bardzo stalibyście się aroganccy, lub jak dalece uleglibyście zepsuciu. To właśnie karcenie i osąd sprawiły, że dotrwaliście do dnia dzisiejszego, i to one zachowały was przy życiu. Gdybyście wciąż byli „edukowani” przy użyciu tych samych metod, jakimi posługuje się wasz „ojciec”, kto wie, do jakiego wkroczylibyście królestwa! Kompletnie nie umiecie nad sobą panować ani zastanawiać się nad sobą. Jeśli chodzi o ludzi takich jak wy, to jeśli będziecie jedynie podążać za Mną i słuchać Mnie, nie wywołując żadnego zamieszania i nie powodując trudności, Moje cele zostaną osiągnięte. Czyż nie powinniście radzić sobie lepiej z przyjmowaniem dzisiejszego karcenia i sądu? Jakie macie inne opcje do wyboru?

fragment rozdziału „Praktyka (6)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

373. Na każdym etapie Bożego dzieła ludzie powinni współpracować w określony sposób. Bóg oczyszcza ludzi, aby nie tracili pewności, kiedy to się dzieje. Bóg doskonali ludzi, aby byli gotowi doświadczyć tego udoskonalenia i byli skłonni zaakceptować to, że Bóg ich oczyszcza, rozprawia się z nimi i przycina ich. Duch Boży działa w ludziach,

aby przynieść im oświecenie i iluminację oraz aby skłonić ich do tego, by współpracowali z Nim i praktykowali. Bóg nie przemawia, gdy ludzie poddawani są oczyszczeniom. Nie wydobywa głosu, wciąż jednak pozostaje dzieło, które ludzie powinni wykonać. Powinieneś podtrzymywać to, co już masz, powinieneś nadal być w stanie modlić się do Boga, być blisko Boga i trwać przy świadectwie przed Jego obliczem. W ten sposób spełnisz swój obowiązek. Wszyscy powinniście wyraźnie widzieć na podstawie dzieła Boga, że Jego próby, którym poddaje wytrwałość i miłość ludzi, wymagają, aby ludzie więcej modlili się do Boga i by częściej delectowali się słowami Bożymi przed Jego obliczem. Jeśli Bóg cię oświeci i zrozumiesz Jego wolę, ale w ogóle nie będziesz jej wcielać w życie, niczego nie zyskasz. Kiedy wcielasz słowa Boga w życie, powinieneś nadal być w stanie modlić się do Niego, a kiedy delectujesz się Jego słowami, powinieneś przychodzić przed Jego oblicze, szukać prawdy i pokładać w Nim pełnię zaufania, bez cienia zniechęcenia czy oziębłości. Ci, którzy nie wcielają w życie słów Bożych, są pełni energii podczas spotkań, ale po powrocie do domu ogarnia ich mrok. Są tacy, którzy nawet nie chcą uczestniczyć w zgromadzeniach. Musisz więc wyraźnie zobaczyć, jaki obowiązek mają wypełniać ludzie. Być może nie wiesz, jaka naprawdę jest wola Boga, ale możesz wykonywać swój obowiązek, możesz modlić się, kiedy powinieneś, możesz wprowadzać prawdę w życie, kiedy powinieneś, i możesz robić to, co ludzie powinni robić. Możesz podtrzymać swoją pierwotną wizję. W ten sposób będziesz lepiej potrafił zaakceptować kolejny krok Bożego dzieła. Jeśli nie szukasz, gdy Bóg wypełnia dzieło w sposób ukryty, owo nieszukanie prawdy stanowi problem. Kiedy Bóg przemawia i naucza w czasie zgromadzeń, słuchasz z entuzjazmem, gdy jednak Bóg milczy, twój zapał stygnie i wycofujesz się. Jaki człowiek tak postępuje? Postępuje tak ktoś, kto po prostu płynie z nurtem. Ktoś taki nie ma właściwej postawy, nie daje świadectwa, nie ma żadnej wizji! Właśnie taka jest większość ludzi. Jeśli dalej będziesz postępował w ten sposób, to któregoś dnia, gdy staniesz przed wielką próbą, spotka cię kara. Właściwa postawa jest bardzo ważnym elementem doskonalenia ludzi przez Boga. Jeśli żaden z etapów Bożego dzieła nie wywołuje w tobie zwątpienia, wypełniasz obowiązki człowieka i szczerze przestrzegasz tego, co Bóg nakazał ci wcielać w życie, to znaczy jeśli pamiętasz o Jego napomnieniach i niezależnie od tego, co Bóg czyni teraz, nie zapominasz o nich, nie wątpisz w Jego dzieło, trwasz niewzruszenie w swej postawie i

przy swoim świadectwie oraz na każdym etapie drogi odnosisz zwycięstwa, to w końcu zostaniesz przez Boga uczyniony doskonałym i staniesz się zwycięzcą. Jeśli potrafisz trwać niewzruszenie na każdym etapie Bożych prób i wytrwać w ten sposób do samego końca, to jesteś zwycięzcą, jesteś kimś, kto został udoskonалony przez Boga. Jeśli nie potrafisz trwać niewzruszenie w obliczu obecnych prób, to w przyszłości stanie się to jeszcze trudniejsze. Jeśli tylko znosisz jakieś mało dotkliwe cierpienia i nie dążysz do prawdy, to na koniec niczego nie zyskasz. Skończysz z pustymi rękami. Pewni ludzie przestają dążyć do prawdy, gdy widzą, że Bóg nie mówi, i ich serce zaczyna się rozpadać na kawałki. Czyż nie są głupcami? Tego rodzaju ludzie nie mają żadnej rzeczywistości. Kiedy Bóg przemawia, z pozoru są zaabsorbowani i pełni entuzjazmu, teraz jednak, gdy Bóg nie przemawia, przestają szukać prawdy. Taka osoba nie ma żadnej przyszłości. W czasie oczyszczeń musisz wejść w życie, mając pozytywną perspektywę, musisz też nauczyć się tego, czego powinienes się nauczyć; gdy modlisz się do Boga i czytasz Jego słowa, musisz zestawiać z nimi swój własny stan, odkrywać własne braki i zrozumieć, jak wiele jeszcze musisz się nauczyć. Im większa będzie szczerość, z jaką dążysz do prawdy pośród oczyszczeń, tym większe będziesz miał poczucie własnej niedoskonałości. Kiedy doświadczasz oczyszczeń, odkrywasz wiele problemów. Nie widzisz ich wyraźnie, skarżysz się, ujawniasz własne ciało – tylko w ten sposób możesz odkryć, jak wiele jest w tobie skażonych skłonności.

fragment rozdziału „Powinienes wytrwać w oddaniu Bogu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

374. To zupełnie normalne, że gdy ludzie przechodzą próby, są słabi, odczuwają w swym wnętrzu negatywne emocje, albo nie mają jasności co do woli Bożej lub swej ścieżki praktyki. Jednakże bez względu na wszystko musisz mieć wiarę w Boże dzieło i nie zaprzecić się Boga, dokładnie tak jak Hiob. Chociaż Hiob był słaby i sam przeklinał dzień, w którym się narodził, nie zaprzeczał, że wszystkie rzeczy w życiu człowieka były darem Jahwe, i że On również jest tym, który może je wszystkie człowiekowi odebrać. Bez względu na to, jak trudnym poddawany był próbom, wciąż trwał w tym przekonaniu. Zgodnie z twoim doświadczeniem, niezależnie od tego, jakiemu oczyszczeniu poddawany jesteś za pośrednictwem słów Bożych, tym, czego Bóg wymaga od rodzaju ludzkiego jest, krótko mówiąc, to, by ludzkość w Niego wierzyła i Go kochała. Rzeczami, które On udoskonala, działając w ten sposób, są zaś wiara i miłość ludzi

oraz ludzkie dążenia. Bóg dokonuje w ludziach dzieła udoskonalenia, a oni tego nie widzą ani nie czują; w takich okolicznościach niezbędna jest twoja wiara. Wiara ludzi jest niezbędna, kiedy czegoś nie da się zobaczyć gołym okiem, a twoja wiara jest konieczna, kiedy nie potrafisz wyzbyć się swoich własnych pojęć. Kiedy nie masz jasności co do dzieła Bożego, wymaga się od ciebie, abyś miał wiarę, zajął zdecydowane stanowisko i trwał przy świadectwie. Gdy Hiob osiągnął ten właśnie punkt, Bóg ukazał mu się i do niego przemówił. Oznacza to, że jedynie dzięki głębokiej wierze będziesz mógł ujrzeć Boga, a kiedy będziesz miał wiarę, Bóg cię udoskonali. Bez wiary zaś nie zdoła tego dokonać. Bóg obdarzy cię wszystkim, co tylko masz nadzieję zyskać. Jeśli nie masz wiary, nie będziesz mógł zostać udoskonalony, a wówczas nie zdołasz ujrzeć Bożych uczynków, a tym bardziej nie dostrzeżesz wszechmocy Boga. Jeśli zaś masz wiarę w to, że ujrzysz uczynki Boga w swym praktycznym doświadczeniu, to wówczas Bóg ci się ukaze i będzie cię oświecał i kierował tobą od środka. Bez tej wiary zaś nie będzie w stanie tego uczynić. Jeśli utraciłeś ufność w Boga, jak zdołasz doświadczać Jego dzieła? Dlatego też tylko wtedy, gdy masz wiarę i nie żywisz w stosunku do Boga żadnych wątpliwości, tylko wtedy, gdy prawdziwie w Niego wierzysz, bez względu na to, co robi, będzie cię On oświecał i iluminował poprzez twoje doświadczenia, i tylko wtedy będziesz w stanie ujrzeć Jego czyny. Wszystkie te rzeczy osiąga się poprzez wiarę. Wiara zaś bierze się tylko z oczyszczenia, wobec braku zaś oczyszczenia nie może się rozwijać. Do czego więc odnosi się samo słowo „wiara”? Wiara jest to autentyczne przekonanie i szczerze serce, jakie winni posiadać ludzie, kiedy nie są w stanie czegoś zobaczyć albo dotknąć, gdy dzieło Boże nie przebiega zgodnie z ludzkimi pojęciami i pozostaje poza zasięgiem człowieka. O takiej właśnie wierze mówię. Ludziom potrzeba wiary w czasach niedostatku i w okresach oczyszczenia, a wiara jest czymś, z czego wynika oczyszczenie; nie sposób oddzielić wiary od oczyszczenia. Bez względu na to, w jaki sposób działa Bóg, i bez względu na twoje otoczenie, jesteś w stanie dążyć do życia i poszukiwać prawdy oraz starać się zyskać wiedzę o dziele Bożym i mieć zrozumienie uczynków Boga, a także potrafisz postępować w zgodzie z prawdą. Takie postępowanie oznacza tyle samo, co posiadanie prawdziwej wiary, a ponadto pokazuje, że nie utraciłeś wiary w Boga. Prawdziwą wiarę w Boga możesz mieć tylko wtedy, gdy potrafisz wytrwać w dążeniu do prawdy poprzez oczyszczenie, jeśli umiesz szczerze

miłować Boga i nie żywisz w stosunku do Niego żadnych wątpliwości oraz jeśli bez względu na to, co Bóg czyni, wciąż praktykujesz prawdę, aby Go zadowolić i jeżeli umiesz doszukiwać się Jego woli naprawdę głęboko i mieć na nią wzgląd. W przeszłości, kiedy Bóg stwierdził, że będziesz panował jako król, kochałeś Go, a kiedy otwarcie ci się ukazał, podążałeś za Nim. Tym razem jednak Bóg jest ukryty, nie jesteś w stanie Go dojrzeć, i wpadłeś w tarapaty; a ty teraz właśnie tracisz ufność w Boga? Musisz więc przez cały czas dążyć do osiągnięcia życia i starać się zadośćuczynić Jego woli. To właśnie nazywa się autentyczną wiarą, i jest to również najprawdziwszy i najpiękniejszy rodzaj miłości.

fragment rozdziału „Ci, którzy mają zostać udoskonaleni, muszą przejść oczyszczenie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

375. Dzieło oczyszczenia ma na celu przede wszystkim udoskonalenie ludzkiej wiary. W ostatecznym rozrachunku efekt jest taki, że chcesz odejść, a jednocześnie nie możesz; że niektórzy potrafią nadal wierzyć, nawet gdy zgaśnie ostatni promyk nadziei; a ludzie nie żywią już żadnych nadziei dotyczących własnych perspektyw na przyszłość. Dopiero wówczas Boże oczyszczenie dobiegnie końca. Człowiek wciąż jeszcze nie osiągnął etapu zawieszenia pomiędzy życiem a śmiercią, i nie zakosztował śmierci, więc proces oczyszczenia nie jest jeszcze ukończony. Nawet ci, którzy byli na etapie posługujących, nie zostali oczyszczeni do końca. Hiob przeszedł oczyszczenie w skrajnej formie i nie miał na czym się oprzeć. Ludzie muszą przechodzić kolejne oczyszczenia aż do momentu, gdy nie będą mieli żadnej nadziei i nie będą mieli niczego, na czym mogliby się oprzeć – tylko wówczas mamy do czynienia z prawdziwym oczyszczeniem. Gdyby w czasie próby posługujących twoje serce było zawsze wyciszone przed Bogiem i gdybyś bez względu na to, co Bóg czynił i jaka była Jego wola względem ciebie, zawsze był posłuszny Jego zarządzeniom, to wówczas u kresu drogi rozumiałbyś wszystko, co zrobił Bóg. Przechodzisz próby Hioba, a jednocześnie przechodzisz próby Piotra. Gdy Hiob był poddawany próbom, trwał przy świadectwie i w końcu Jahwe mu się objawił. Dopiero po tym, jak wytrwał przy świadectwie, stał się godzien tego, by oglądać oblicze Boga. Dlaczego powiedziane jest: „Usuwa się z krainy plugastwa, lecz ukazuję się świętemu królestwu”? Oznacza to, że tylko wtedy, gdy jesteś święty i trwasz przy świadectwie, możesz być godny tego,

by ujrzeć oblicze Boga. Jeśli się cofniesz lub będziesz się skarżył na Boga w obliczu oczyszczeń, porzucając tym samym trwanie przy świadectwie o Nim i stając się pośmiewiskiem szatana, to wówczas nie zyskasz Bożego objawienia. Jeśli będziesz jak Hiob, który pośród prób przeklinał własne ciało i nie skarżył się na Boga oraz był w stanie znienawidzić własne ciało nie skarżąc się ani nie grzesząc słowem, to wówczas będziesz trwał przy świadectwie. Kiedy już do pewnego stopnia przejdiesz oczyszczenie i wciąż będziesz potrafił – tak jak Hiob – być całkowicie posłusznym przed Bogiem i zupełnie pozbawionym wymagań wobec Niego lub własnych pojęć, to wówczas Bóg ci się objawi.

fragment rozdziału „Ci, którzy mają zostać udoskonaleni, muszą przejść oczyszczenie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

376. Można powiedzieć, że twoje rozliczne doświadczenia porażek i słabości, okresy zniechęcenia, są próbami zsyłanymi przez Boga. Jest tak dlatego, że wszystko pochodzi od Niego, a wszystkie rzeczy i wydarzenia są w Jego rękach. Czy ponosisz porażkę, czy też jesteś słaby i popełniasz błędy, wszystko to zależy od Boga i spoczywa w Jego ręku. Z Jego punktu widzenia jest to poddawanie cię próbie, a jeśli się w tym nie zorientujesz, próba ta stanie się pokusą. Istnieją dwa rodzaje stanów, które ludzie powinni rozróżniać: jeden z nich pochodzi od Ducha Świętego, prawdopodobnym zaś źródłem drugiego jest szatan. Ten pierwszy jest stanem, w którym Duch Święty iluminuje cię i pozwala ci poznać samego siebie, znienawidzić się i ubolewać nad swoją sytuacją oraz być zdolnym do posiadania szczerej miłości do Boga, abyś z całego serca starał się Mu zadośćuczynić. Ten drugi zaś to stan, w którym znasz siebie, ale jesteś słaby i pełen negatywnych uczuć. Można by stwierdzić, że stan ten jest Bożym oczyszczeniem, a także, iż jest pokusą szatana. Jeśli uznasz, że jest to Boże zbawienie dla ciebie i jeśli czujesz, że masz teraz wobec Boga wielki dług wdzięczności, i jeśli odtąd próbujesz Mu się odwdzińczyć i nie popadasz już w takie zepsucie, jeśli wkładasz pewien wysiłek w jedzenie i picie Jego słów, i jeśli cały czas uważasz, że jesteś niedoskonały, oraz masz serce pełne tęsknoty, to jest to Boża próba. Kiedy cierpienie dobiegnie już końca i będziesz znów posuwał się naprzód, Bóg nadal będzie cię prowadził, iluminował, oświecał i karmił. Ale jeśli się nie zorientujesz, że to próba zesłana przez Boga i będziesz pełen negatywnych uczuć i po prostu poddasz się

rozpaczy, jeśli będziesz myślał w ten sposób, to przyjdzie na ciebie pokusa szatana. Kiedy Hiob poddawany był próbom, Bóg i szatan zawarli ze sobą zakład i Bóg pozwolił szatanowi zsyłać na Hioba nieszczęścia. Mimo iż to Bóg poddawał Hioba próbie, tak naprawdę to szatan go dręczył. Dla szatana było to kuszenie Hioba, lecz Hiob był po stronie Boga. Gdyby tak nie było, to wówczas Hiob uległby pokusie. Kiedy tylko ludzie ulegają pokusie, narażają się na niebezpieczeństwo. Przechodzenie oczyszczenia można nazwać próbą zesłaną przez Boga, lecz jeśli człowiek nie jest we właściwym stanie, można określić je mianem pokusy ze strony szatana. Jeśli nie masz jasności co do danego zjawiska, szatan cię oskarży i zaćmi ci wzrok w tym aspekcie tego zjawiska. Zanim się zorientujesz, ulegniesz pokusie.

fragment rozdziału „Ci, którzy mają zostać udoskonaleni, muszą przejść oczyszczenie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

377. Będąc wystawionym na próby, nawet jeśli nie wiesz, co Bóg chce uczynić i jakiego dzieła chce dokonać, powinieneś wiedzieć, że Bóg zawsze ma dobre zamiary wobec ludzkości. Jeśli podążasz za Nim z czystym sercem, Bóg nigdy cię nie opuści i na koniec na pewno cię udoskonalą, a ludzi przywiedzie do właściwego miejsca przeznaczenia. Niezależnie od tego, jakim próbom Bóg poddaje obecnie ludzi, nadejdzie taki dzień, w którym Bóg określi stosowny wynik ludzi i da im stosowną odpłatę na podstawie tego, co uczynili. Bóg nie wprowadzi ludzi na określony poziom, by ich potem po prostu odrzucić i zlekceważyć. Jest tak, ponieważ jest On Bogiem godnym zaufania. Na tym etapie Duch Święty dokonuje dzieła oczyszczenia. Jest to oczyszczenie każdego człowieka bez wyjątku. Na etapach dzieła, na które składały się próba śmierci i próba karcenia, oczyszczenie dokonywało się poprzez słowa. Aby ludzie mogli doświadczyć Bożego dzieła, muszą oni najpierw zrozumieć Jego obecne dzieło oraz to, w jaki sposób ludzkość ma współpracować. W rzeczy samej, jest to coś, co każdy powinien zrozumieć. Nieważne, co czyni Bóg – czy dokonuje oczyszczenia, czy też milczy – żaden krok Jego dzieła nie odbywa się zgodnie z ludzkimi pojęciami. Każdy krok Jego dzieła rozbija ludzkie pojęcia i się z nich wyłamuje. Oto jest Jego dzieło. Musisz jednak wierzyć, że kiedy Boże dzieło osiągnie pewien etap, Bóg, niezależnie od wszystkiego, nie uśmierci całej ludzkości. Udziela On ludzkości obietnic i błogosławieństw: wszyscy ci, którzy za Nim podążają, zdołają zyskać Jego

błogosławieństwa, podczas gdy ci, którzy tego nie robią, zostaną przez Boga odrzuceni. Zależy to od twoich dążeń. Niezależnie od wszystkiego musisz wierzyć w to, że kiedy dzieło Boga się zakończy, każdy bez wyjątku człowiek znajdzie się w przeznaczonym dla niego miejscu. Bóg obdarzył ludzkość pięknymi aspiracjami, ale jeśli ludzie nie podążają za Nim, nie mogą ich zaspokoić. Powinieneś umieć to teraz dostrzec – Boże oczyszczanie i karcenie ludzi jest Jego dziełem, ale sami ludzie muszą cały czas dążyć do przemiany swojego usposobienia.

fragment rozdziału „Powinieneś wytrwać w oddaniu Bogu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

378. Człowiek zostanie do końca uczyniony pełnym w Wieku Królestwa. Po podboju człowiek będzie poddany oczyszczeniu i uciskowi. Ci, którzy podczas tego ucisku będą potrafili zwyciężyć i dać świadectwo, będą tymi, którzy ostatecznie staną się pełni; staną się zwycięzcami. Podczas tego ucisku człowiek jest zobowiązany do przyjęcia oczyszczania, a oczyszczanie to jest ostatnią częścią Bożego dzieła. Jest to ostatnie oczyszczanie człowieka przed zakończeniem całego Bożego dzieła zarządzania, a wszyscy, którzy naśladują Boga muszą zaakceptować tę ostateczną próbę, muszą przyjąć to ostatnie oczyszczenie. Ci, dla których ucisk jest udręczeniem, są pozbawieni dzieła Ducha Świętego i przewodnictwa Boga, ale ci, którzy zostali prawdziwie podbici i prawdziwie szukają Boga, ostatecznie wytrwają; są oni tymi, którzy posiadają prawdziwe człowieczeństwo i prawdziwie kochają Boga. Bez względu na to, co Bóg czyni, zwycięzcy nie będą pozbawieni wizji i nadal będą wprowadzać prawdę w życie, niezawodnie dając świadectwo. To oni ostatecznie wyjdą z wielkiego ucisku. Nawet jeśli ci, którzy łowią w mętnych wodach, mogą jeszcze dziś być darmozjadami, nikt nie jest w stanie uciec od ostatecznego ucisku i nikt nie może uciec od ostatecznej próby. Dla tych, którzy zwyciężają, taki ucisk jest wielkim oczyszczeniem; ale dla tych, którzy łowią w mętnych wodach, jest to dzieło całkowitej eliminacji. Bez względu na to, jak są wypróbowywani, wierność tych, którzy mają Boga w sercu, pozostaje niezmienną, ale dla tych, którzy nie mają Boga w swoim sercu, gdy tylko dzieło Boże nie jest korzystne dla ich ciała, zmieniają swoje spojrzenie na Boga, a nawet odchodzą od Boga. Takimi są ci, którzy nie wytrwają do końca, którzy szukają tylko Bożych błogosławieństw i nie mają pragnienia, aby służyć Bogu i poświęcić się Mu. Tacy nikczemni ludzie zostaną wyrzuceni, gdy dzieło Boga dobiegnie końca i nie zasługują

na żadne współczucie. Ci, którzy nie mają człowieczeństwa, nie są w stanie prawdziwie kochać Boga. Gdy warunki są bezpieczne lub gdy mogą czerpać zyski, są całkowicie posłuszni Bogu, ale gdy to, czego pragną, jest zagrożone lub ostatecznie odrzucone, natychmiast się buntują. Nawet w ciągu jednej nocy mogą przejść przemianę z uśmiechniętego, „życzliwego” człowieka w ohydny i okrutny zabójcę, traktując nagle wczorajszego dobroczyńcę jak śmiertelnego wroga bez widocznej przyczyny. Jeśli te demony nie zostaną wypędzone, demony, które zabiłyby bez mrugnięcia okiem, czy nie staną się źródłem skrytego zagrożenia? Dzieło zbawienia człowieka nie dobiega końca po zakończeniu dzieła podboju. Chociaż dzieło podboju dobiega końca, dzieło oczyszczania człowieka nie zostało zakończone; praca ta zostanie zakończona dopiero wtedy, gdy człowiek zostanie całkowicie oczyszczony, gdy ci, którzy naprawdę poddali się Bogu, staną się pełnymi i gdy ci, którzy się kamuflują i są bez Boga w sercu, zostaną usunięci. Ci, którzy nie spełniają wymagań Boga na końcowym etapie Jego dzieła, zostaną całkowicie wyeliminowani, a ci, którzy zostaną wyeliminowani, pochodzą od diabła. Ponieważ nie są w stanie spełnić wymagań Boga, są buntownikami przeciw Bogu i choć ci ludzie dziś podążają za Bogiem, nie dowodzi to, że są tymi, którzy ostatecznie pozostaną. W zdaniu: „ci, którzy podążają za Bogiem do końca, otrzymają zbawienie”, słowo „podążają” oznacza wytrwanie pośród ucisku. Dzisiaj wielu wierzy, że naśladowanie Boga jest łatwe, ale kiedy dzieło Boże się zakończy, poznasz prawdziwe znaczenie „podążania”. Chociaż po podbiciu nadal jesteś w stanie podążać za Bogiem, nie dowodzi to, że jesteś jednym z tych, którzy staną się doskonali. Ci, którzy nie są w stanie znieść prób, którzy nie są zdolni do zwycięstwa w ucisku, będą ostatecznie niezdolni do wytrwania, a więc nie będą w stanie podążać za Bogiem do samego końca. Ci, którzy naprawdę naśladowają Boga, są w stanie wytrzymać próbę swojego dzieła, podczas gdy ci, którzy nie podążają za Bogiem wiernie, nie są w stanie wytrzymać żadnej z Bożych prób. Prędzej czy później zostaną wyrzuceni, podczas gdy zwycięzcy pozostaną w królestwie. To, czy człowiek naprawdę poszukuje Boga, zależy od próby jego dzieła, to znaczy od prób Bożych, i nie ma to nic wspólnego z decyzją samego człowieka. Bóg nie odrzuca nikogo kierując się kaprysem; wszystko, co czyni, może całkowicie przekonać człowieka. Nie robi niczego, co jest niewidoczne dla człowieka, ani nie wykonuje żadnego dzieła, które nie byłoby w stanie go przekonać. O tym, czy wiara człowieka jest prawdziwa, czy też nie, świadczą fakty i człowiek nie

może o tym decydować. Nie ma wątpliwości, że „pszenica nie może zamienić się w kąkol, a kąkol nie może zamienić się w pszenicę”. Wszyscy ci, którzy naprawdę kochają Boga, ostatecznie pozostaną w królestwie, a Bóg nie potraktuje źle nikogo, kto naprawdę Go kocha.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i praktykowanie przez człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

379. Kiedy Piotr był karcony przez Boga, modlił się: „O, Boże! Moje ciało jest nieposłuszne, a Ty karcisz mnie i sądzisz. Raduję się w Twym karceniu i sądzie i nawet jeśli mnie nie zechcesz, w Twoim sądzie dostrzegam Twoje święte i sprawiedliwe usposobienie. Kiedy mnie osądzasz, aby inni mogli w Twym sądzie zobaczyć Twoje sprawiedliwe usposobienie, czuję się zadowolony. Jeśli może to wyrazić Twoje sprawiedliwe usposobienie i pozwolić, aby ujrzały je wszystkie istoty stworzone, jeśli może to sprawić, że moja miłość do Ciebie będzie czystsza, abym mógł osiągnąć podobieństwo kogoś, kto jest sprawiedliwy, wtedy Twój sąd jest dobry, gdyż taka jest Twoja łaskawa wola. Wiem, że nadal pozostaje we mnie wiele z buntownika i że nadal nie nadaję się do tego, by stanąć przed Tobą. Chciałbym, żebyś sądził mnie jeszcze bardziej, czy to przez wrogie otoczenie, czy przez wielki ucisk; bez względu na to, co będziesz czynił, będzie to dla mnie cenne. Twoja miłość jest tak głęboka i jestem gotów zdać się na Twoją łaskę bez najmniejszej skargi.” Taka jest wiedza Piotra po tym, jak doświadczył dzieła Bożego, a zarazem świadectwo jego miłości do Boga.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

380. Człowiek żyje wśród ciała, co oznacza, że żyje w ludzkim piekle i bez Boskiego sądu i karcenia jest równie ohydny jak szatan. W jaki sposób człowiek może być święty? Piotr uważał, że karcenie i sąd Boży to dla człowieka najlepsza ochrona i największa łaska. Jedynie przez karcenie i sąd Boży człowiek może się obudzić, znienawidzić ciało i znienawidzić szatana. Surowa dyscyplina ze strony Boga uwalnia człowieka spod wpływu szatana, uwalnia go z jego własnego małego świata i pozwala mu żyć w świetle Boskiej obecności. Nie ma lepszego zbawienia niż karcenie i sąd! Piotr modlił się: „O, Boże! Dopóki mnie karcisz i sądzisz, wiem, że mnie nie opuścisz. Nawet jeśli nie dajesz mi radości czy pokoju i zmuszasz mnie do życia w cierpieniu, jeśli wymierzasz mi niezliczone karcenia – o ile tylko mnie nie opuścisz, moje serce będzie

spokojne. Twoje karcenie i sąd stały się dziś moją najlepszą ochroną i moim największym błogosławieństwem. Łaska, jaką mi dajesz, chroni mnie. Łaska, jaką mnie dziś obdarowujesz, stanowi manifestację Twojego sprawiedliwego usposobienia i jest karceniem oraz sądem; co więcej, jest to próba, a ponadto – życie w cierpieniu.” Piotr umiał odłożyć na bok przyjemności ciała i szukać głębszej miłości oraz większej ochrony, ponieważ uzyskał tak wiele łaski z Boskiego karcenia i sądu. Jeśli człowiek w swoim życiu pragnie być oczyszczony i osiągnąć zmiany w swoim usposobieniu, jeśli pragnie prowadzić życie pełne znaczenia i wypełniać swój obowiązek jako stworzenie Boże, musi przyjąć Boże karcenie i sąd. Nie może też dopuścić do tego, by opuściły go Boża dyscyplina i Boże smaganie – tak, aby mógł uwolnić się od manipulacji i wpływu szatana i żyć w świetle Boga. Wiedz, że światłem tym jest Boże karcenie i sąd, i jest to światło ludzkiego zbawienia; nie ma dla człowieka większego błogosławieństwa, łaski czy ochrony.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

381. Człowiek żyje pod wpływem szatana i istnieje w ciele; jeśli nie jest oczyszczony i nie otrzymuje Boskiej ochrony, stanie się jeszcze bardziej zdeprawowany. Jeśli pragnie miłować Boga, musi być oczyszczony i zbawiony. Piotr modlił się: „Boże, kiedy traktujesz mnie łagodnie, jestem zachwycony i odczuwam pocieszenie; kiedy mnie karcisz, odczuwam jeszcze większe pocieszenie i radość. Choć jestem słaby i znoszę niewypowiedziane cierpienie, chociaż są łzy i smutek, Ty wiesz, że ten smutek wynika z mojego nieposłuszeństwa i z mojej słabości. Płaczę, bo nie mogę spełnić Twoich pragnień; odczuwam smutek i żal, bo jestem niewystarczający wobec Twoich wymagań, ale chcę osiągnąć ten poziom, chcę uczynić wszystko, co tylko mogę, by Cię zadowolić. Twoje karcenie przyniosło mi ochronę i dało mi najlepsze zbawienie; Twój sąd przesłania Twoją tolerancję i cierpliwość. Bez Twojego karcenia i sądu nie cieszyłbym się Twoją litością i miłosierdziem. Dziś widzę tym bardziej, że Twoja miłość przekroczyła niebiosy i wszystko prześcignęła. Twoja miłość to nie tylko litość i miłosierdzie; to coś więcej – to karcenie i sąd. Twoje karcenie i sąd dały mi tak wiele. Bez Twojego karcenia i sądu ani jedna osoba nie zostałaby oczyszczona i ani jedna osoba nie byłaby w stanie doświadczyć miłości Stwórcy. Choć zniosłem setki prób i ucisków, a nawet byłem bliski śmierci, pozwoliło mi to prawdziwie Cię poznać i zyskać

najwyższe zbawienie. Jeśli Twoje karcenie, sąd i dyscyplina miałyby mnie opuścić, żyłbym w ciemności, pod panowaniem szatana. Cóż daje człowiekowi ciało? Jeśli Twoje karcenie i sąd miałyby mnie opuścić, byłoby to jak zaniechanie mnie przez Twojego Ducha, jak gdyby Cię już przy mnie nie było. Jak mógłbym dalej żyć w takiej sytuacji? Jeśli zsyłasz mi chorobę i odbierasz mi wolność, mogę dalej żyć; jeśli jednak opuściłoby mnie Twoje karcenie i sąd, nie miałbym jak dalej żyć. Gdybym pozostał bez Twojego karcenia i sądu, utraciłbym Twoją miłość – miłość, która jest zbyt głęboka, bym mógł opisać ją słowami. Bez Twojej miłości żyłbym pod panowaniem szatana i nie mógłbym oglądać Twego chwalebnego oblicza. Jak mógłbym dalej żyć? Nie byłbym w stanie znieść takiej ciemności, takiego życia. Twoja obecność przy mnie to jak widzenie Ciebie, więc jak mógłbym Cię opuścić? Błagam Cię i proszę, byś nie odbierał mi mojej największej pociechy, nawet jeśli to tylko kilka słów podnoszących na duchu. Cieszyłem się Twoją miłością i dziś nie potrafię być daleko od Ciebie; jakże mógłbym Cię nie miłować? Wylałem wiele łez smutku z powodu Twojej miłości, ale zawsze czułem, że takie życie jest bardziej znaczące, może mnie bardziej ubogacić, bardziej zmienić i w większym stopniu pozwolić mi osiągnąć prawdę, którą powinny posiadać stworzenia”.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

382. Jeśli jesteś kimś, kto dąży do tego, aby być udoskonalonym, to wówczas będziesz nieść świadectwo i powiesz: „W tym wykonywanym etapami dziele Bożym przyjąłem Boże dzieło karcenia i sądu, a choć znosiłem wielkie cierpienia, dowiedziałem się, jak Bóg doskonali człowieka; zyskałem dzieło, jakiego dokonał Bóg, posiadałem wiedzę o Jego sprawiedliwości, a Jego karcenie mnie zbawiło. Owładnęło mną Jego sprawiedliwe usposobienie i sprowadziło na mnie błogosławieństwa i łaskę; to Jego sąd i karcenie ochroniły mnie i oczyściły. Gdybym nie został skarcony i osądzony przez Boga i gdyby nie spadły na mnie surowe Jego słowa, nie mógłbym poznać Boga ani nie mógłbym zostać zbawiony. Dziś już rozumiem, że, jako stworzenie, człowiek nie tylko raduje się wszystkimi rzeczami stworzonymi przez Stwórcę, lecz, co ważniejsze, wszystkie stworzenia winny radować się sprawiedliwym usposobieniem Boga i radować się Jego sprawiedliwym sądem, ponieważ usposobienie Boga warte jest tego, by człowiek się nim radował. Jako stworzenie, które zostało skażone przez szatana, człowiek winien radować się ze sprawiedliwego usposobienia Boga. W Jego

sprawiedliwym usposobieniu mieści się karcenie i sąd, a oprócz tego jest w nim wielka miłość. I choć nie jestem w stanie zyskać w dniu dzisiejszym pełni Bożej miłości, miałem dość szczęścia, aby ją ujrzeć, i zostałem w tym pobłogosławiony”. Oto droga, jaką kroczą ci, którzy doświadczają udoskonaleń, i wiedza, o której mówią. Ludzie ci są tacy sami jak Piotr; mają te same doświadczenia co on. Ludzie tacy to zarazem ci, którzy zyskali życie i posiadli prawdę. Kiedy będą doświadczać do samego końca, w czasie sądu Bożego niechybnie zupełnie pozbędą się wpływu szatana i zostaną pozyskani przez Boga.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

383. Po wielu latach człowiek staje się ogorzały, doświadczony trudnościami związanymi z oczyszczeniem i karceniem. Mimo że człowiek utracił swą „chwałę” i „romantyczność” z dawnych lat, bezwiednie zrozumiał zasady ludzkiego postępowania i zaczął doceniać lata Bożego oddania zbawieniu ludzkości. Człowiek powoli zaczyna odczuwać wstręt do własnego barbarzyństwa. Zaczyna odczuwać niechęć wobec swojego zdziczenia oraz wszelkich nieporozumień z Bogiem, a także wobec owych nierzeczywistych wymagań, jakie Mu postawił. Czasu nie można cofnąć. Wydarzenia z przeszłości stają się pełnymi żalu wspomnieniami człowieka, a słowa i miłość Boga stają się siłą napędową w jego nowym życiu. Ludzkie rany goją się dzień po dniu, siła powraca, a człowiek wstaje i spogląda na twarz Wszechmogącego... tylko by odkryć, że Ten zawsze był przy jego boku, a Jego uśmiech i cudowne oblicze wciąż go wzruszają. Jego serce nadal kryje troskę o ludzkość, którą stworzył, a Jego dłonie są wciąż ciepłe i silne jak na początku. To jak powrót człowieka do Ogrodu Eden, jednak tym razem człowiek nie słucha już pokus węża, nie odwraca się już od oblicza Jahwe. Człowiek pada na kolana przed Bogiem, wznosi oczy i spogląda na Jego uśmiechniętą twarz, składając Mu swoją najcenniejszą ofiarę – Och! Mój Panie, mój Boże!

fragment rozdziału „Człowiek może dostąpić zbawienia jedynie pod Bożym zarządzaniem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(V) Słowa na temat tego, jak być osobą uczciwą

384. Musicie wiedzieć, iż Bogu podobają się ci, którzy są uczciwi. Bóg w swej

istocie jest kwintesencją wierności, stąd też Jego słowom zawsze można zaufać. Co więcej, Jego czyny są nieskalane i niepodważalne. To dlatego Bogu mili są ci, którzy są wobec Niego całkowicie uczciwi. Być uczciwym zaś oznacza oddać swoje serce Bogu, być wobec Niego szczerym i otwartym we wszystkich sprawach, nigdy nie ukrywać prawdy, nie próbować zwieść tych, którzy są pod tobą i ponad tobą; a także nie robić niczego tylko po to, aby przypochlebić się Bogu. Podsumowując, być uczciwym znaczy być szczerym w swych słowach i czynach i nie mamić ani Boga, ani człowieka. To, co mówię, jest bardzo proste, ale dla was jest niezwykle trudne. Wielu wolałoby raczej trafić do piekła niż mówić i postępować uczciwie. Nic dziwnego, że dla tych, którzy są nieuczciwi, mam w zanadru zgoła inne traktowanie. Oczywiście doskonale wiem o tym, jak trudno jest wam zachować uczciwość. Ponieważ wszyscy jesteście niezwykle zmyślni i biegli w mierzeniu ludzi swą małostkową miarą, Moje dzieło staje się znacznie łatwiejsze. A jako że każdy z was pilnie strzeże swoich tajemnic, dobrze więc, poślę was, jednego po drugim, w sam środek nieszczęścia, aby ogień tak was „wyćwiczył”, abyście mogli potem zyskać nastawienie charakteryzujące się bezwzględną wiarą w Moje słowa. Na koniec wydrę z waszych ust słowa: „Bóg jest Bogiem wiernym”, po czym uderzycie się w piersi i zaszlochacie: „Jakże nieszczerze jest serce człowieka!”. Jaki będzie w owej chwili stan waszego umysłu? Wyobrażam sobie, że nie będziecie tak pełni triumfu, jak jesteście teraz. I tym bardziej nie będziecie tak „głębcy i tajemniczy”, jak jesteście obecnie. Niektórzy zachowują się aż nazbyt pruderyjnie i starają się wyglądać na „dobrze ułożonych” w obecności Boga, lecz w obecności Ducha obnażają kły i wymachują pazurami. Czy zaliczylibyście ich do grona ludzi uczciwych? Jeśli jesteś hipokrytą, kimś, kto jest biegły w „stosunkach międzyludzkich”, powiadam ci, że niewątpliwie jesteś kimś, kto próbuje igrać drwić z Boga. Jeśli twoje słowa są pełne wymówek i bezwartościowych usprawiedliwień, wówczas powiadam, że jesteś kimś, kto zupełnie nie ma ochoty wcielać prawdy w życie. Jeśli masz wiele tajemnic, którymi nie chcesz się podzielić, i jeśli nie jesteś skory do wyjawienia innym swoich sekretów – inaczej mówiąc, swych problemów – aby szukać drogi ku światłu, to powiadam ci, że jesteś kimś, komu nie będzie łatwo zyskać zbawienia i wyłonić się z ciemności. Jeśli zaś poszukiwanie drogi prawdy sprawia ci radość, jesteś kimś, kogo zawsze opromienia światło. Jeśli rad jesteś być posługującym w domu Bożym, pracując mozolnie i sumiennie w ukryciu, zawsze dając i nigdy nie biorąc, to wówczas powiadam ci, że

jesteś lojalnym świętym, gdyż nie szukasz nagrody i jesteś po prostu uczciwą osobą. Jeżeli jesteś gotowy na szczerość; jeśli jesteś skłonny poświęcić wszystko, co masz; jeśli potrafisz poświęcić życie dla Boga i wytrwać w swoim świadectwie; jeśli jesteś uczciwy do tego stopnia, że potrafisz jedynie zadowalać Boga i nie bierzesz pod uwagę siebie ani nie czerpiesz korzyści dla siebie, to powiadam, że właśnie tacy ludzie są karmieni światłem i będą żyli wiecznie w królestwie.

fragment rozdziału „Trzy przestrogi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

385. Przyjemność sprawiają mi ci, którzy nie żywią wobec innych podejrzeń, i bardzo lubię także tych, którzy chętnie akceptują prawdę; tym dwóm rodzajom ludzi okazuję wielką troskę, gdyż w Moich oczach są oni uczciwymi ludźmi. Jeśli jesteś zwodniczy, twoje serce będzie cechować powściągliwość i podejrzliwość wobec wszystkich ludzi i wszystkich spraw. Z tego powodu twoja wiara we Mnie zbudowana jest na fundamencie podejrzliwości. Nigdy nie uznaję takiej wiary. Nie mając prawdziwej wiary, będziesz jeszcze bardziej pozbawiony prawdziwej miłości. A jeśli jesteś w stanie wątpić w Boga i snuć na Jego temat dowolne domysły, to bez wątpienia jesteś najbardziej podstępny z ludzi. Snujesz domysły na temat tego, czy Bóg może być podobny do człowieka: niewybaczalnie grzeszny, małostkowy, wyzuty z bezstronności i rozsądku, pozbawiony poczucia sprawiedliwości, oddany nikczemnym taktykom, zdradliwy i przebiegły, zamiłowany w zło i ciemności, i tak dalej. Czyż ludzie nie dlatego myślą w ten sposób, ponieważ nie mają najmniejszej wiedzy o Bogu? Taka wiara jest niczym innym jak grzechem! Są nawet tacy, którzy uważają, że to właśnie lizusi i pochlebcy Mi się podobają, a ci, którym brakuje tych umiejętności, będą niemiłe widziani i stracą swoje miejsce w domu Bożym. Czy tylko tego dowiedzieliście się przez te wszystkie lata? Czy to właśnie zyskaliście? A wasza wiedza o Mnie nie kończy się na tym niezrozumieniu; jeszcze gorsze jest wasze bluźnierstwo przeciwko Duchowi Bożemu i oczernianie Nieba. Dlatego powiadam, że taka wiara, jak wasza, spowoduje jedynie, że będziecie oddalać się ode Mnie i nasili się wasz opór w stosunku do Mnie.

fragment rozdziału „Jak poznać Boga na ziemi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

386. Dzisiaj większość ludzi nazbyt lęka się zanosić swe czyny przed Bogą. Choć możesz oszukać Jego ciało, nie oszukasz Jego Ducha. Wszystko, co opiera się

Bożemu nadzorowi, jest sprzeczne z prawdą i powinno być odrzucone; w przeciwnym razie stanowi to grzech przeciw Bogu. Więc kiedy się modlisz, rozmawiasz we wspólnocie ze swymi braćmi i siostrami, wykonujesz swe obowiązki lub zajmujesz się swoimi sprawami, zawsze musisz przedstawiać swe serce Bogu. Gdy pełnisz swoją rolę, Bóg jest przy tobie, a jeżeli twoje intencje są właściwe i sprzyjają dziełu domu Bożego, przyjmie On wszystko, co czynisz, więc powinienesz szczerze oddać się wypełnianiu swej roli. Gdy się modlisz, jeżeli masz w sercu miłość do Boga i pragniesz Bożej opieki, ochrony oraz nadzoru, jeżeli są to twoje intencje, to twoje modlitwy będą skuteczne. Na przykład gdy modlisz się podczas spotkań, jeśli otworzysz serce i będziesz modlił się do Boga, wyznając bez kłamstw, co skrywa twoje serce, wówczas twoje modlitwy przyniosą skutek. (...)

Będąc osobą wierzącą w Boga, wszystko, co czynisz, musisz zanieść przed Jego oblicze i poddać Jego nadzorowi. Jeżeli to, co robisz, możesz zanieść przed Ducha Bożego, ale nie przed Boże ciało, oznacza to, że nie poddałeś się nadzorowi Bożego Ducha. Kim jest Duch Boży? Kim jest osoba, o której daje świadectwo Bóg? Czyż nie są jednym i tym samym? Większość postrzega Ich jako dwie oddzielne istoty, wierząc, że Duch Boży jest Duchem Bożym, a osoba, o której daje świadectwo Bóg, jest jedynie człowiekiem. Ale mylisz się, nieprawdaż? W czym imieniu działa ta osoba? Ci, którzy nie znają Boga wcielonego, nie posiadli duchowego zrozumienia. Duch Boży i Jego wcielenie są jednością, ponieważ Duch Boży zmaterializował się w ciele. Jeżeli ta osoba jest ci nieżyczliwa, czy Duch Boży będzie ci życzliwy? Czy nie jesteś zdezorientowany? Dziś ci, którzy nie są w stanie zaakceptować Bożego nadzoru, nie mogą otrzymać Bożej aprobaty, a ci którzy nie znają wcielonego Boga, nie mogą być doskonaleni. Spójrz na wszystko, co czynisz, i sprawdź, czy możesz to zanieść przed oblicze Boga. Jeżeli nie możesz zanieść wszystkiego, co czynisz, przed oblicze Boga, to znaczy, że jesteś osobą czyniącą zło. Czy złoczyńców da się doskonalić? Wszystko, co czynisz, każde działanie, każdą intencję i każdą reakcję musisz zanosić przed oblicze Boga. Nawet twoje codzienne życie duchowe – modlitwy, bliskość z Bogiem, jedzenie i picie słowa Bożego, społeczność z braćmi i siostrami, uczestnictwo w życiu kościoła – oraz służba w partnerstwie mogą być zanoszone do Boga i poddane Jego nadzorowi. Taka praktyka pomoże ci rozwijać się w życiu. Proces akceptacji Bożego

nadzoru jest procesem obmywania. Im bardziej akceptujesz Boży nadzór, tym bardziej jesteś czyniony czystym i tym bardziej żyjesz w zgodzie z wolą Boga, więc nie wciągnie cię rozpusta, a twoje serce będzie żyć w Jego obecności. Im bardziej akceptujesz Jego nadzór, tym bardziej upokarzasz szatana i tym łatwiej jest ci odrzucić cielesność. Tak więc akceptacja Bożego nadzoru jest ścieżką, którą ludzie powinni podążać. Bez względu na to, co czynisz, nawet w społeczności z braćmi i siostrami, jeżeli zanosisz swoje uczynki przed oblicze Boga i szukasz Jego nadzoru, a twoją intencją jest bycie posłusznym samemu Bogu, twoje działania będą o wiele słuszniejsze. Dopiero gdy zanieśiesz wszystko, co czynisz, przed oblicze Boga i zaakceptujesz Jego nadzór, możesz stać się kimś, kto żyje w obecności Boga.

fragment rozdziału „Bóg doskonali tych, którzy są według Jego serca” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

387. Aby być uczciwym, musisz najpierw obnażyć swoje serce, aby wszyscy mogli je zobaczyć, aby wszyscy widzieli twoje myśli i twoją prawdziwą twarz; nie wolno ci udawać ani usiłować się ukryć. Tylko wtedy ludzie zaufają ci i będą cię uważać za uczciwego. Jest to najbardziej fundamentalna praktyka i warunek wstępny bycia uczciwym. Ciągłe udajesz, ciągle stwarzasz pozory świętości, cnotliwości, wielkości i wysokich standardów moralnych. Nie pozwalasz ludziom dostrzec swojego zepsucia i swoich braków. Przedstawiasz ludziom fałszywy wizerunek, aby myśleli, że jesteś uczciwy, wspaniały, gotowy do poświęceń, bezstronny i bezinteresowny. Jest to oszustwo. Nie udawaj i nie przedstawiaj się w atrakcyjnej formie; zamiast tego obnaż siebie i obnaż swoje serce, aby inni mogli je zobaczyć. Jeśli potrafisz obnażyć swoje serce przed innymi i jeśli potrafisz obnażyć wszystko, o czym myślisz i co planujesz w swoim sercu – niezależnie od tego, czy jest to pozytywne, czy negatywne – to czyż nie jesteś uczciwy? Jeśli potrafisz obnażyć się tak, by inni zobaczyli cię takiego, jakim jesteś, Bóg także cię zobaczy i powie: „Obnażyłeś się przed innymi tak, aby mogli zobaczyć cię takiego, jakim jesteś, a zatem z pewnością jesteś też uczciwy wobec Mnie”. Jeśli obnażasz się jedynie przed Bogiem, z dala od innych ludzi, a przed nimi zawsze udajesz, że jesteś wspaniały i cnotliwy lub sprawiedliwy i bezinteresowny, to co pomyśli i co powie Bóg? Bóg powie: „Jesteś naprawdę nieuczciwy, jesteś pełen hipokryzji i małostkowości oraz nie jesteś uczciwy”. W ten właśnie sposób Bóg cię potępi. Jeśli pragniesz być uczciwy, to niezależnie od tego, co robisz przed Bogiem czy

ludźmi, powinieneś być w stanie się otworzyć i obnażyć.

fragment rozdziału „Najbardziej fundamentalna praktyka bycia osobą uczciwą” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

388. Wasze przeznaczenie i wasz los są dla was bardzo istotne i stanowią przedmiot głębokiej troski. Jesteście przeświadczeni, że jeśli nie będziecie się odpowiednio przykladać, będzie to jednoznaczne z tym, że utraciliście swoje przeznaczenie i że zniszczyliście własny los. Ale czy przyszło wam kiedyś do głowy, że ludzie, którzy podejmują wysiłki wyłącznie z myślą o własnym przeznaczeniu, trudzą się nadaremnie? Takie wysiłki nie są szczerze – są one fałszywe i zwodnicze. A skoro tak się rzeczy mają, zatem ci, którzy działają tylko z myślą o własnym przeznaczeniu, stoją u progu ostatecznej klęski, albowiem fałsz jest przyczyną wszelkich niepowodzeń w ludzkiej wierze w Boga. Mówiłem już wcześniej, że nie lubię, by Mi schlebiano, nadskakiwano, bądź okazywano Mi nadmierny entuzjizm. Podoba Mi się, kiedy uczciwi ludzie stawiają czoła Mojej prawdzie i Moim oczekiwaniom. Co więcej, podoba Mi się, kiedy ludzie potrafią okazać Mi dogłębną troskę oraz wzgląd na Moje serce i kiedy potrafią nawet wyrzec się dla Mnie wszystkiego. Tylko w ten sposób Moje serce może zaznać pociechy.

fragment rozdziału „O przeznaczeniu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

389. Tylko jeśli ludzie starają się być uczciwi, mogą się dowiedzieć, jak głęboko sięga ich zepsucie i czy istnieje w nich jakiekolwiek podobieństwo do człowieka; tylko jeśli praktykują uczciwość, mogą sobie zdać sprawę, ile kłamstw wypowiadają i jak głęboko ukryte są ich oszustwa i fałsz. Tylko podczas doświadczania praktyki w byciu uczciwym ludzie mogą stopniowo poznawać prawdę o własnym zepsuciu i uświadamiać sobie istotę własnej natury, i tylko wtedy ich zepsute usposobienie może być nieustannie oczyszczane. Tylko przez ciągłe oczyszczanie zepsutego usposobienia ludzie będą mogli zdobyć prawdę. Nie spiesz się, doświadczając tych słów. Bóg nie doskonali tych, którzy są podstępni. Jeśli twoje serce nie jest uczciwe – jeśli nie jesteś uczciwą osobą – to nigdy nie zostaniesz pozyskany przez Boga. Podobnie nigdy nie pozyskasz prawdy, a także nie będziesz w stanie zyskać Boga. Jeśli zaś nie możesz zyskać Boga i nie rozumiesz prawdy, co to oznacza? To znaczy, że jesteś wrogi Bogu,

nie pasujesz do Niego, a On nie jest twoim Bogiem. A jeśli Bóg nie jest twoim Bogiem, nie możesz osiągnąć zbawienia. Jeśli nie możesz osiągnąć zbawienia, na zawsze pozostaniesz zaciekłym wrogiem Boga i twój wynik będzie przesądzony. Tak więc, jeśli ludzie chcą być zbawieni, muszą zacząć od uczciwości. Istnieje znak wyróżniający tych, którzy ostatecznie zostaną pozyskani przez Boga. Czy wiesz, co to za znak? Jest napisane w Biblii, w Księdze Objawienia: „A w ich ustach nie znaleziono podstępu. Są bowiem bez skazy”. Kim są „oni”? Są to ci, którzy zostali udoskonaleni i pozyskani przez Boga, i ci są zbawieni. Jak Bóg opisuje tych ludzi? Jakie są cechy i przejawy ich działań? (Są bez skazy. Nie mówią kłamstw.) Wszyscy powinniście zrozumieć i pojąć, co znaczy nie mówić kłamstw: to znaczy być uczciwym. Co to znaczy być bez skazy? Jak Bóg definiuje kogoś, kto jest wolny od skazy? Ci bez skazy potrafią bać się Boga i unikać zła; są to ci, którzy potrafią trzymać się Bożej drogi. Tacy ludzie są doskonali w oczach Boga; są bez skazy.

fragment rozdziału „Sześć wskaźników postępu w życiu” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

390. Powinieneś wiedzieć, czy jest w tobie prawdziwa wiara i prawdziwa lojalność, czy cierpiełeś już dla Boga i czy podporządkowałeś Mu się całkowicie. Jeśli masz w tym zakresie braki, wówczas tkwi wciąż w tobie nieposłuszeństwo, fałsz, chciwość i skarga. Jako że twojemu sercu daleko do uczciwości, nigdy nie zyskałeś Bożego uznania i nigdy nie żyłeś w świetle. To, jakie będzie czyjeś przeznaczenie, zależy tak naprawdę od tego, czy ma on uczciwe i czyste serce oraz nieskalaną duszę. Jeśli jesteś wyjątkowo nieuczciwy, skrywasz w sercu złe zamiary i masz nieczystą duszę, wówczas z pewnością skończysz w miejscu, w którym człowiek podlega karze, tak jak zapisano w twoim losie. Jeśli twierdzisz, że jesteś bardzo uczciwy, a jednak nigdy nie udaje ci się postępować zgodnie z prawdą ani wypowiedzieć choćby słowa prawdy, czy nadal oczekujesz nagrody od Boga? Czy wciąż masz nadzieję, że Bóg będzie traktować cię jak swoje oczko w głowie? Czyż takie myślenie nie jest niedorzeczne? Zwodzisz Boga we wszystkich sprawach, jak zatem w domu Bożym mogłoby znaleźć się miejsce dla kogoś takiego, jak ty: kogoś, kto ma nieczyste ręce?

fragment rozdziału „Trzy przestrogi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(VI) Słowa na temat tego, jak praktykować i być posłusznym słowom Boga

391. Bóg stworzył ludzkość, umieścił ją na ziemi i doprowadził do dnia dzisiejszego. Następnie zbawił ludzkość i posłużył jako ofiara za grzech dla ludzkości. Na koniec musi On jeszcze podbić ludzkość, całkowicie ją zbawić i przywrócić jej pierwotną istotę. Jest to dzieło, w które był On zaangażowany od początku do końca: przywrócenie człowiekowi pierwotnego obrazu i podobieństwa. On ustanowi swoje królestwo i przywróci pierwotną istotę człowieka, co oznacza, że przywróci swoją władzę na ziemi i wśród wszelkiego stworzenia. Człowiek stracił swoje bogobojne serce po tym jak został zepsuty przez szatana i stracił funkcję, którą powinien posiadać jako jedno z boskich stworzeń, stając się wrogiem nieposłusznym Bogu. Człowiek żył we władaniu szatana i wypełniał jego rozkazy; z tej to przyczyny Bóg nie miał jak działać wśród swoich stworzeń i tym bardziej nie był w stanie wzbudzić lęku w swoich stworzeniach. Człowiek został stworzony przez Boga i powinien czcić Boga, ale w rzeczywistości człowiek odwrócił się od Boga i oddał cześć szatanowi. Szatan stał się bożyszczem w sercu człowieka. Tak więc Bóg utracił swoją pozycję w sercu człowieka, co oznacza, że utracił zarazem sens stworzenia człowieka, a zatem aby przywrócić sens stworzenia człowieka, musi przywrócić pierwotne podobieństwo człowieka i uwolnić go od jego złego usposobienia. Aby odebrać człowieka szatanowi, musi ocalić człowieka od grzechu. Tylko w ten sposób może stopniowo przywrócić pierwotny wizerunek człowieka i przywrócić pierwotną funkcję człowieka, a na sam koniec przywrócić również swoje królestwo. Dokona się również ostateczne zniszczenie nieposłuszných synów, aby pozwolić człowiekowi lepiej czcić Boga i lepiej żyć na ziemi. Ponieważ Bóg stworzył człowieka, sprawi On, że człowiek będzie Go wielbił; ponieważ Bóg chce przywrócić pierwotną funkcję człowieka, przywróci On ją całkowicie i bez zafałszowania. Przywrócenie Jego władzy oznacza zmuszenie człowieka do wielbienia Go i zmuszenie człowieka do posłuszeństwa wobec Niego; oznacza to, że sprawi On, że człowiek będzie żył ze względu na Niego i sprawi, że Jego wrogowie zginą marnie z powodu Jego władzy; oznacza to, że sprawi On, iż każda jego ostatnia cząstka będzie trwać wśród ludzkości i to bez żadnego oporu ze strony człowieka. Królestwo, które On chce ustanowić, jest Jego własnym królestwem. Ludzkość, której On pragnie, to ludzkość,

która Go czci, która jest Mu całkowicie posłuszna i ma Jego chwałę. Jeśli Bóg nie zbawi zepsutej ludzkości, znaczenie stworzenia przez niego człowieka obróci się w niwecz, nie będzie miał więcej władzy między ludźmi, a Jego królestwo nie będzie już w stanie istnieć na ziemi. Jeśli nie zniszczy On wrogów, którzy są Mu nieposłuszni, nie będzie w stanie uzyskać pełnej chwały ani nie będzie w stanie ustanowić królestwa na ziemi. Są to symbole ukończenia Jego dzieła i symbole osiągnięcia Jego wielkiego zamierzenia: całkowite zniszczenie tych pośród ludzi, którzy są Mu nieposłuszni i wprowadzenie do odpoczynku tych, którzy zostali uczynieni pełnymi. Kiedy ludzkości zostanie przywrócony jej pierwotny wizerunek; kiedy ludzkość będzie mogła spełnić swoje obowiązki, zachować swoje własne miejsce i przestrzegać wszystkich Boskich zarządzeń; Bóg pozyska wówczas grupę ludzi na ziemi, którzy będą Go wielbić, i ustanowi On także na ziemi królestwo, które Go wielbi.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

392. Ponieważ wierzysz w Boga, musisz być Mu posłuszny. Jeśli nie jesteście w stanie tego zrobić, to nie ma znaczenia, czy wierzycie w Boga. Jeżeli wierzysz w Boga od wielu lat, ale nigdy nie byłeś Mu posłuszny ani nie przyjąłeś wszystkich Jego słów, tylko prosiłeś Boga, by podporządkował się tobie i działał zgodnie z twoimi poglądami, to jesteś najbardziej buntowniczym z ludzi, jesteś niewierzącym. Jak taka osoba może być w stanie podporządkować się dziełu i słowom Boga, które nie poddają się pod poglądy człowieka? Najbardziej buntowniczą osobą jest ta, która celowo przeciwstawia się Bogu i opiera się Mu. Jest ona wrogiem Boga i antychrystem. Taka osoba stale przyjmuje nieprzyjazną postawę wobec nowego dzieła Boga, nigdy nie wykazała najmniejszej choćby intencji podporządkowania się i nigdy z własnej woli nie ukorzyła się. Wywyższa się nad innych i nigdy nie podporządkowuje się nikomu. Przed Bogiem uważa się za osobę biegłą w głoszeniu słowa i najzręczniejszą w wywieraniu wpływu na innych. Nigdy nie odrzuca skarbów już znajdujących się w jego posiadaniu, ale traktuje je jak pamiątki rodowe, które należy czcić i głosić innym oraz wykorzystuje je do kazań wygłaszanych wielbiącym go głupcom. W Kościele rzeczywiście jest pewna liczba takich osób. Można powiedzieć, że są to „niepokonani bohaterowie”, którzy z pokolenia na pokolenie przebywają w domu Boga. Głoszenie słowa (doktryny) traktują jako swoje najważniejsze zadanie. Rok za rokiem, pokolenie za pokoleniem, z wigorem wykonują

swój „święty i nienaruszalny” obowiązek. Nikt nie odważy się ich tknąć, nikt nie odważy się ich otwarcie skrytykować. Stali się „królami” w domu Boga, panosząc się i tyranizując innych od wieków. Ta sfora demonów dąży do zwarcia szeregów i zburzenia Mojego dzieła. Jak mógłbym pozwolić tym żywym diabłom istnieć przed Moim obliczem? Nawet ci w połowie posłuszni nie dotrważą do końca, a co dopiero ci tyrani bez krzty posłuszeństwa w swoich sercach! Niełatwo jest człowiekowi przyswoić dzieło Boże. Nawet, kiedy człowiek włoży całą swoją siłę, będzie w stanie przyswoić jedynie część, aby ostatecznie osiągnąć doskonałość. Co wówczas z dziećmi archaniola, które dążą do zniszczenia dzieła Boga? Czy nie mają jeszcze mniej nadziei na bycie pozyskanym przez Boga? Celem Moich dążeń do podboju nie jest jedynie podbicie dla samej konkwesty, lecz podbój, który ujawni sprawiedliwość i niesprawiedliwość, pozwoli uzyskać dowód ukarania człowieka, ukarze złych i co więcej, podbije tych, którzy dobrowolnie są posłuszni w celu ich udoskonalenia. Ostatecznie wszystko zostanie rozdzielone wedle rodzaju, a myśli i idee wszystkich, którzy zostali udoskonaleni, wypełnią się posłuszeństwem. Oto dzieło, które ma zostać ostatecznie wykonane. Ci, których wypełnia bunt, zostaną ukarani, wysłani na spalenie w płomieniach i na wieczność potępieni. Kiedy nadejdzie ten czas, owi „wielcy i niepokonani bohaterowie” minionych wieków staną się najpodlejszymi i najbardziej unikanyymi „słabymi i bezsilnymi tchórzami”. Tylko tak można zilustrować każdy aspekt sprawiedliwości Boga oraz ukazać Jego usposobienie, które nie toleruje żadnej obrazy ze strony człowieka. Tylko to uśmierzy nienawiść w Moim sercu. Czy nie zgodzicie się, że jest to zupełnie rozsądne?

fragment rozdziału „Ci, którzy są posłuszni Bogu ze szczerego serca, z pewnością zostaną przez Niego pozyskani” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

393. Dzieło dokonywane przez Boga różni się w poszczególnych okresach. Jeśli pozostajesz bardzo posłuszny na jednym etapie, ale na następnym wykazujesz mniejsze posłuszeństwo lub żadne, wówczas Bóg cię opuści. Jeśli dotrzymujesz kroku Bogu, kiedy wchodzi na ten stopień, musisz nadal nadążać za Nim, kiedy wchodzi na kolejny. Tylko wówczas będziesz posłuszny Duchowi Świętemu. Ponieważ wierzycie w Boga, musicie ciągle pozostawać posłuszni. Nie możecie być tak po prostu posłusznymi czy nieposłusznymi, kiedy wam to odpowiada. Takie posłuszeństwo nie spotka się z

aprobata Boga. Jeżeli nie będziesz mógł nadażyć za nowym dziełem i będziesz trzymać się swoich dotychczasowych powiedzeń, to jak ma nastąpić w twoim życiu postęp? Dzieło Boże polega na zaspokojeniu cię poprzez Jego słowa. Kiedy jesteś posłuszny i przyjmujesz Jego słowa, Duch Święty z pewnością zadziała w tobie. Duch Święty działa dokładnie tak jak mówię. Rób tak jak mówię, a Duch Święty wkrótce zacznie w tobie działać. Wpuszczam dla was nowe światło, abyście ujrzeli i zostali wprowadzeni do światła obecnych czasów. Kiedy wejdiesz do tego światła, Duch Święty niezwłocznie zacznie w tobie działać. Znajdą się oporni, którzy powiedzą: „Po prostu nie zrobię tego, o czym mówisz”. Wówczas powiem ci, że dotarłeś do końca swojej drogi, że jesteś wyzuty ze wszystkiego i że nie ma w tobie już życia. Dlatego podczas przechodzenia przemiany swojego usposobienia, należy bezwzględnie dotrzymywać kroku obecnemu światłu. Duch Święty działa nie tylko w ludziach używanych przez Boga, ale nawet silniej w Kościele. Może działać w każdym. Może teraz działać w tobie, a kiedy już tego doświadczysz, może zacząć działać w kimś innym obok. Śpiesz się, by nadażyć. Im lepiej dotrzymujesz tempa w podążaniu za obecnym światłem, tym bardziej twoje życie może wzrosnąć. Nie ma znaczenia, jakiego rodzaju człowiekiem jest dana osoba, jeżeli tylko działa w niej Duch Święty, podążaj za nią. Przyjmij jej doświadczenia przez pryzmat własnych a otrzymasz nawet wyższe rzeczy. W ten sposób szybciej poczynisz postępy. To jest ścieżka człowieka do doskonałości i sposób w jaki rośnie życie. Ścieżka do osiągnięcia doskonałości prowadzi przez podporządkowanie się dziełu Ducha Świętego. Nie wiesz, poprzez jaką osobę Bóg będzie cię doskonalić ani poprzez jaką osobę, wydarzenie lub rzecz umożliwi ci wejście w posiadanie i zyskanie rozeznania. Jeżeli jesteś w stanie wstąpić na tę właściwą ścieżkę, jest to dla ciebie znak wielkiej nadziei, że zostaniesz udoskonalony przez Boga. Jeżeli nie jesteś w stanie tego zrobić, jest to znak, że twoja przyszłość rysuje się ponuro i brak w niej światła. Po wkroczeniu na właściwą drogę, zyskasz objawienie we wszystkich rzeczach. Nie jest ważne, co Duch Święty objawi innym – jeżeli na podstawie ich wiedzy doświadczysz rzeczy na swój sposób, doświadczenie to stanie się częścią twojego życia i będziesz w stanie tym doświadczeniem wzbogacać innych. Ci, którzy wzbogacają innych, jedynie małpując słowa, to ludzie, którzy nie doświadczyli niczego. Musicie nauczyć się znajdować, poprzez oświecenie i iluminację innych, swój sposób praktykowania, zanim będziecie mogli mówić o swoich rzeczywistych doświadczeniach i wiedzy. Przyniesie to większy

pożytek w waszym własnym życiu. Powinieneś w ten sposób tego doświadczyć, podporządkowując się wszystkiemu, co pochodzi od Boga. Powinieneś szukać woli Boga we wszystkim i uczyć się ze wszystkiego, tak aby twoje życie mogło wzrastać. Takie praktykowanie zapewnia najszybsze postępy.

fragment rozdziału „Ci, którzy są posłuszni Bogu ze szczerego serca, z pewnością zostaną przez Niego pozyskani” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

394. Podporządkowanie się Bożemu dziełu musi być rzeczywiste oraz namacalne i musi być wprowadzane w życie. Jeśli bowiem będzie tylko powierzchowne, nie zyska aprobaty Boga, a posłuszeństwo wobec słowa Bożego jedynie w aspekcie zewnętrznym, bez dążenia do przemiany własnego usposobienia, nie będzie miłe Bożemu sercu. Posłuszeństwo wobec Boga i podporządkowanie się Jego dziełu to jedno i to samo. Tych, którzy podporządkowują się tylko Bogu, ale nie Jego dziełu, nie można uznać za posłusznych, a coś dopiero tych, którzy tak naprawdę wcale się nie podporządkowują, tylko zachowują jedynie pozory służalczości. Wszyscy ci, którzy naprawdę podporządkowują się Bogu, są w stanie odnieść pożytek z Jego dzieła i pojąć Boże usposobienie oraz dzieło. Tylko tacy ludzie prawdziwie podporządkowują się Bogu. Tacy ludzie są w stanie zyskać nową wiedzę z nowego dzieła oraz przejść w oparciu o nie nowe zmiany. Tylko tacy ludzie cieszą się aprobatą Boga; tylko tego rodzaju ludzie zostają udoskonaleni i jedynie oni są ludźmi, których usposobienie uległo zmianie. Aprobatę Boga zyskują ci, którzy chętnie podporządkowują się Bogu oraz Jego słowu i dziełu. Tylko tacy ludzie są prawi; tylko tacy ludzie szczerze pragną Boga i szczerze Go poszukują.

fragment rozdziału „Ci, którzy są posłuszni Bogu ze szczerego serca, z pewnością zostaną przez Niego pozyskani” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

395. Gdy Bóg przebywa w ciele, uległość, jakiej oczekuje od ludzi, nie polega, wbrew temu, co sobie wyobrażają, na powstrzymywaniu się od wydawania osądów bądź od stawiania oporu. Wymaga On raczej, by ludzie stosowali Jego słowa jako zasadę według której żyją, i fundament ich przetrwania; by w pełni wcielali istotę Jego słów w życie; i by całkowicie wypełniali Jego wolę. Jeden z aspektów wymogu, by ludzie podporządkowali się Bogu wcielonemu, odnosi się do wcielania Jego słów w życie,

podczas gdy drugi odnosi się do tego, by być zdolnym do podporządkowania się Jego normalności i praktyczności. Oba te wymogi muszą być spełnione w stopniu absolutnym. Wszyscy, którzy potrafią osiągnąć oba te aspekty, są tymi, którzy w swoich sercach żywią szczerą miłość do Boga. Wszyscy oni są ludźmi, którzy zostali pozyskani przez Boga, i wszyscy kochają Boga tak, jak swoje własne życie. (...)

Grupa ludzi, których Bóg wcielony pragnie dzisiaj pozyskać, to ci, którzy żyją zgodnie z Jego wolą. Muszą tylko podporządkować się Jego dziełu i przestać ciągle zaprzętać sobie głowę ideami Boga w niebie oraz przestać żyć w niejasności i utrudniać wszystko Bogu w ciele. Ci, którzy potrafią być Mu posłuszni, to ci, którzy bezwarunkowo słuchają Jego słów i podporządkowują się Jego ustaleniom. Tacy ludzie w ogóle nie zwracają uwagi na to, jaki mógłby naprawdę być Bóg w niebie lub jakiego rodzaju dzieło Bóg w niebie mógłby obecnie wykonywać pośród ludzkości. Oddają całe swe serce Bogu na ziemi i ofiarowują Mu pełnię swego jestestwa. Nigdy nie przejmują się własnym bezpieczeństwem ani nie robią hałasu o normalność i praktyczność Boga w ciele. Ci, którzy podporządkowują się Bogu w ciele, mogą zostać przez Niego udoskonaleni. Ci, którzy wierzą w Boga w niebie, nie zyskają niczego. Jest tak dlatego, że to nie Bóg w niebie, lecz Bóg na ziemi obdarza ludzi obietnicami i błogosławieństwami. Ludzie nie powinni ciągle wyolbrzymiać Boga w niebie, jednocześnie postrzegając Boga na ziemi po prostu jako zwykłą osobę. To nie w porządku. Bóg w niebie jest wielki i wspaniały oraz posiada cudowną mądrość, tyle tylko, że to wcale nie istnieje. Bóg na ziemi jest bardzo przeciętny i niepokąźny, i jest też bardzo normalny. Nie posiada nadzwyczajnego umysłu ani nie dokonuje zaskakujących czynów. Po prostu dokonuje dzieła i mówi w bardzo normalny i praktyczny sposób. Mimo że nie przemawia poprzez błyskawice ani nie przywołuje wiatru i deszczu, naprawdę jest wcieleniem Boga w niebie i rzeczywiście jest Bogiem żyjącym wśród ludzi. Ludziom nie wolno wyolbrzymiać tego, którego są w stanie zrozumieć i który odpowiada ich wyobrażeniom Boga, podczas gdy postrzegają jako pośledniego tego, którego nie mogą zaakceptować i którego pod żadnym względem nie mogą sobie wyobrazić. Wszystko to bierze się z ludzkiej buntowniczości. Wszystko to jest źródłem ludzkiego oporu wobec Boga.

fragment rozdziału „Ci, którzy prawdziwie kochają Boga, potrafią całkowicie podporządkować się Jego praktyczności”

w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

396. Kluczem do posłuszeństwa Bogu jest uznanie nowego światła i zdolność do jego przyjęcia i wprowadzenia w życie. Tylko to jest prawdziwym posłuszeństwem. Ci, którzy nie mają woli pragnienia Boga, nie mają umysłu skłonnego do posłuszeństwa Bogu, potrafią tylko sprzeciwiać się Bogu w wyniku ich zadowolenia z obecnego stanu rzeczy. Taki człowiek nie może być posłuszny Bogu, ponieważ jest opętany przez to, co było wcześniej. Rzeczy, które były wcześniej, stworzyły u ludzi różnego rodzaju wyobrażenia i złudzenia na temat Boga, które stały się w ich umysłach obrazem Boga. Tak więc to, w co wierzą, to ich własne wyobrażenia i wzorce własnej wyobraźni. Jeśli mierzysz Boga, który wykonuje dzisiaj rzeczywiste dzieło miarą Boga z twoich wyobrażeń, to twoja wiara pochodzi od szatana i jest zgodna z twoimi upodobaniami, a Bóg nie chce takiej wiary. Niezależnie od tego, jak wysokie zajmujesz stanowisko i bez względu na twoje zaangażowanie – nawet jeśli poświęcisz całe życie na rzecz Jego dzieła i zostaniesz męczennikiem – Bogu nie podoba się nikt z wiarą taką jak ta. Bóg po prostu okazuje ci nieco łaski i pozwala cieszyć się nią przez jakiś czas. Tacy ludzie są niezdolni do wprowadzania prawdy w życie, Duch Święty nie działa w nich, a Bóg wyeliminuje każdego z nich po kolei. Niezależnie od tego, czy są starsi czy młodzi, ci, którzy nie są posłuszni Bogu w wierze i mają niewłaściwe pobudki, są tymi, którzy sprzeciwiają się i zawadzają, a tacy ludzie bez wątplenia zostaną wyeliminowani przez Boga. Ci, którzy są bez najmniejszego posłuszeństwa Bogu, którzy jedynie uznają Boże imię i mają jakieś poczucie Bożej serdeczności i umiłowania, ale nie podążają za śladami Ducha Świętego i nie są posłuszni obecnemu dziełu i słowom Ducha Świętego – tacy ludzie żyją pośród łaski Bożej, i nie zostaną pozyskani i udoskonaleni przez Boga. Bóg czyni ludzi doskonałymi poprzez posłuszeństwo, poprzez jedzenie, picie i radowanie się ze słów Boga, a także przez cierpienie i oczyszczenie w ich życiu. Tylko przez wiarę taką jak ta może zmieniać się ludzkie usposobienie, tylko wtedy będą oni mogli osiąść prawdziwą wiedzę o Bogu. Nie zadowalanie się życiem pośród łask Bożych, aktywne pragnienie prawdy, poszukiwanie jej i dążenie do bycia pozyskanym przez Boga – to właśnie jest świadome posłuszeństwo Bogu i dokładnie takiej wiary Bóg oczekuje. Ludzie, którzy nie robią nic oprócz zadowalania się łaskami Bożymi, nie mogą zostać udoskonaleni ani odmienieni, a ich posłuszeństwo, pobożność, miłość i cierpliwość jest po prostu powierzchowna. Ci, którzy tylko cieszą się łaskami Bożymi, nie mogą naprawdę poznać Boga, a nawet jeśli znają Boga, ich wiedza jest

powierzchnowa i mówią takie rzeczy jak „Bóg kocha ludzi”, albo „Bóg współczuje ludziom”. To nie odzwierciedla życia człowieka i nie pokazuje, że ludzie naprawdę znają Boga. Jeżeli, gdy słowa Boże ich oczyszczają lub gdy Bóg podda ich próbom, ludzie nie potrafią być posłuszni Bogu – jeżeli zamiast tego zaczynają wątpić i upadają – to nawet w najmniejszym stopniu nie są posłuszni. Jest w nich wiele reguł i ograniczeń dotyczących wiary w Boga, starych doświadczeń będących wynikiem wielu lat wiary lub różnych doktryn opartych na Biblii. Czy tacy ludzie mogą być posłuszni Bogu? Są oni pełni rzeczy ludzkich, jak więc mogą być posłuszni Bogu? Wszyscy oni są posłuszni według własnych upodobań – czy Bóg życzy sobie takiego posłuszeństwa? Nie jest to posłuszeństwo Bogu, lecz przestrzeganie doktryny, jest to zadowalanie i uspokajanie samego siebie. Jeżeli mówisz, że to jest posłuszeństwem wobec Boga, to czy nie bluźnisz przeciw Niemu?

fragment rozdziału „Wierząc w Boga powinienes być Mu posłuszny” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

397. Wszyscy ci, którzy nie szukają posłuszeństwa Bogu w wierze, sprzeciwiają się Bogu. Bóg prosi, aby ludzie szukali prawdy, aby pragnęli Jego słów, aby je jedli i pili i wprowadzali je w czyn, tak aby mogli osiągnąć posłuszeństwo Bogu. Jeśli twoje motywacje rzeczywiście są takie, to Bóg z pewnością cię wywyższy i okaże ci łaskę. Nikt nie może w to wątpić i nikt nie może tego zmienić. Jeżeli nie kierujesz się posłuszeństwem Bogu i masz inne cele, to wszystko, co mówisz i robisz – o co modlisz się do Boga, a nawet każde twoje działanie – będzie przeciwne Bogu. Możesz być przekonujący i miły w obejściu, wszystko, co robisz i mówisz, może wyglądać dobrze, możesz sprawiać wrażenie posłusznego, ale jeśli chodzi o twoje pobudki i poglądy na wiarę w Boga, wszystko, co robisz, jest przeciwne Bogu i złe. Ludzie, którzy wyglądają na posłusznych jak owce, ale których serca kryją złe intencje, są wilkami w owczej skórze, wprost obrażają Boga, a Bóg nie oszczędzi ani jednego z nich. Duch Święty ujawni każdego z nich, aby wszyscy mogli zobaczyć, że każdy z tych, którzy są obłudni, zostanie z pewnością wzgardzony i odrzucony przez Ducha Świętego. Nie martw się: Bóg zajmie się po kolei każdym z nich i rozprawi się z nimi.

fragment rozdziału „Wierząc w Boga powinienes być Mu posłuszny” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

398. Aby stwierdzić, czy ludzie potrafią, czy nie potrafią być posłuszni Bogu,

kluczowe jest przyjrzenie się temu, czy chcą oni od Boga czegoś ekstrawaganckiego i czy mają ukryte motywy, czy też ich nie mają. Jeśli ludzie zawsze stawiają Bogu żądania, to dowodzi to, że nie są Mu posłuszni. Cokolwiek ci się przydarzy, jeśli nie możesz otrzymać tego od Boga, nie możesz szukać prawdy, zawsze mówisz na podstawie swojego własnego subiektywnego rozumowania i zawsze czujesz, że masz rację, a nawet nadal potrafisz wątpić w Boga, to wpadniesz w tarapaty. Tacy ludzie są najbardziej aroganccy i buntowniczy wobec Boga. Ludzie, którzy zawsze wysuwają żądania wobec Boga, nie mogą nigdy być Mu prawdziwie posłuszni. Jeśli stawiasz Bogu żądania, dowodzi to tego, że chcesz dobić z Bogiem targu, że wybierasz swoje własne myśli i że działasz zgodnie z nimi. Czyniąc tak, zdradzasz Boga i nie masz w sobie posłuszeństwa. Nie ma sensu wysuwać wobec Boga żądań; jeśli naprawdę uwierzysz, że jest On Bogiem, wówczas ani nie będziesz śmiały, ani nie będziesz w stanie stawiać Mu żądań – rozsądnych czy nierozsądnych. Jeśli masz prawdziwą wiarę i wierzysz, że jest On Bogiem, wówczas nie będziesz miał innego wyboru, jak tylko czcić Go i być Mu posłusznym. Dzisiaj ludzie nie tylko mają wybór, lecz nawet żądają, by Bóg postępował według ich własnych myśli. Wybierają własne myśli i żądają, by Bóg działał zgodnie z nimi, a od siebie nie wymagają działań według Bożych myśli. Dlatego też nie ma w nich prawdziwej wiary ani substancji, jaka powinna znajdować się w wierze. Kiedy potrafisz stawiać Bogu mniej żądań, twoja prawdziwa wiara i posłuszeństwo będą wzrastać, a twoje poczucie rozsądku również stanie się względnie normalne.

fragment rozdziału „Ludzie mają zbyt dużo wymagań wobec Boga” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

399. W jaki sposób powinienes pojmować i rozumieć autorytet i władzę Boga w obliczu problemów prawdziwego życia? Kiedy nie wiesz, jak należy rozumieć problemy, radzić sobie z nimi i ich doświadczać, jaką postawę powinienes przyjąć, jakie obrać podejście, aby pokazać swoje intencje, pragnienia oraz realność poddania się władzy i decyzjom Boga? Najpierw musisz nauczyć się czekać, następnie musisz nauczyć się szukać, a później zaś nauczyć się poddawać. „Czekać” oznacza czekanie na czas Boga, oczekiwanie na ludzi, wydarzenia i rzeczy zaaranżowane dla ciebie przez Niego, czekanie na stopniowo objawiającą się przed tobą Jego wolę. „Szukać” oznacza obserwowanie i rozumienie troskliwych intencji Boga wobec ciebie poprzez ludzi,

wydarzenia i rzeczy, które przygotował, rozumienie przez nie prawdy, rozumienie tego, czego ludzie muszą dokonać i dróg, których muszą się trzymać, rozumienie rezultatów, do jakich Bóg zamierza doprowadzić w ludziach oraz osiągnięć, jakie zamierza w nich uzyskać. „Poddawać się” odnosi się oczywiście do akceptowania ludzi, wydarzeń i rzeczy, które Bóg zaplanował, akceptowania Jego władzy oraz poznawania poprzez nią, jak Stwórca dyktuje ludzki los, jak zapewnia człowiekowi życie, i jak wprowadza w niego prawdę. Wszystkie rzeczy w ramach decyzji i władzy Boga są posłuszne prawom naturalnym i jeżeli postanowisz pozwolić Bogu wszystko dla ciebie zaaranżować i podyktować, to powinieneś nauczyć się czekać, szukać i poddawać się. Jest to postawa, którą musi przyjąć każda osoba, która chce poddać się autorytetowi Boga, podstawowa jakość, jaką posiadać musi każdy, kto chce zaakceptować władzę i decyzje Boga. Aby mieć takie podejście, posiadać taką jakość, musicie bardziej się starać, bo tylko tak możecie wejść do prawdziwej rzeczywistości.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

400. Kiedy Noe zrobił tak, jak Bóg polecił, nie wiedział on, jakie były Boże zamiary. Nie wiedział, czego Bóg chce dokonać. Bóg dał mu jedynie nakaz, polecił mu coś uczynić, ale bez wielu wyjaśnień, a on poszedł i uczynił to. On nie starał się w duchu zrozumieć Bożych zamiarów, ani nie opierał się Bogu, a jego serce nie było nieszczerze. On po prostu poszedł i uczynił to w zgodzie ze swoim czystym i prostym sercem. Cokolwiek Bóg polecił mu uczynić, on to uczynił, a posłuszeństwo i słuchanie Bożych słów składały się na jego przekonanie do podjęcia działania. Tak szczerze i prosto zajmował się on tym, co Bóg mu powierzył. Jego istotą, istotą jego działań, były posłuszeństwo, niezgadywanie, niestawianie oporu, a co więcej, niemyślenie o swoich własnych interesach oraz o swoich zyskach i stratach. Następnie, gdy Bóg powiedział, że zniszczy świat potopem, Noe nie pytał, kiedy to się wydarzy ani co się stanie ze wszystkim, z pewnością nie pytał też Boga, jak dokładnie zamierzał On zniszczyć świat. On po prostu zrobił tak, jak Bóg polecił. Jakkolwiek i z czegokolwiek Bóg chciał, aby to zostało zrobione, zrobił on dokładnie tak, jak polecił Bóg, oraz podjął działanie niezwłocznie. Zrobił to zgodnie z instrukcjami Boga i z chęci zadowolenia Boga. Czy robił to, by uniknąć kataklizmu? Nie. Czy pytał Boga, jak wiele czasu minie, zanim świat zostanie zniszczony? Nie pytał. Czy pytał Boga bądź czy wiedział, jak wiele czasu

zajmie mu budowa arki? Również tego nie wiedział. On po prostu okazywał posłuszeństwo, słuchał i działał w stosowny sposób.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

401. W swojej wierze w Boga Piotr starał się zadowolić Go we wszystkim i być posłusznym wobec wszystkiego, co od Niego pochodziło. Bez najmniejszej skargi był w stanie przyjąć karcenie i sąd, a także oczyszczanie, udrękę i niedostatek w swoim życiu, a nic z tego nie mogło zmienić jego miłości do Boga. Czy nie była to ostateczna miłość do Boga? Czy nie było to spełnienie obowiązku stworzenia Bożego? Poprzez karcenie, sąd czy udrękę – zawsze jesteś zdolny do osiągnięcia posłuszeństwa do śmierci, i to właśnie powinno osiągnąć stworzenie Boże, to jest czystość miłości do Boga. Jeżeli człowiek potrafi osiągnąć tak wiele, to jest on wykwalifikowanym stworzeniem Bożym i nie ma nic, co lepiej spełni pragnienie Stwórcy. Wyobraź sobie, że jesteś w stanie pracować na rzecz Boga, jednak nie jesteś Mu posłuszny i jesteś niezdolny do prawdziwego kochania Go. W ten sposób, nie tylko nie wypełnisz obowiązku stworzenia Bożego, lecz także zostaniesz potępiony przez Boga, ponieważ jesteś kimś, kto nie posiada prawdy, kto jest niezdolny do posłuszeństwa Bogu i kto jest wobec Niego nieposłuszny. Dbasz jedynie o pracę na rzecz Boga, a nie dbasz o wprowadzanie prawdy w życie lub poznawanie siebie. Nie rozumiesz lub nie znasz Stwórcy, nie jesteś Mu posłuszny ani Go nie kochasz. Jesteś kimś, kto z natury jest nieposłuszny wobec Boga, a tacy ludzie nie zostali ukochani przez Stwórcę.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

402. Niesienie donośnego świadectwa o Bogu dotyczy przede wszystkim tego, czy posiadasz zrozumienie praktycznego Boga, czy też nie, oraz tego, czy jesteś w stanie podporządkować się, i to do samej śmierci, tej osobie, która jest nie tylko zwykła, ale także normalna. Jeśli, okazując tę uległość, prawdziwie niesiesz świadectwo o Bogu, oznacza to, że zostałeś przez Niego pozyskany. Jeśli potrafisz podporządkować się aż do śmierci i, przed Jego obliczem, nie narzekać, nie wydawać sądów, nie mieć żadnych pojęć i żadnych ukrytych motywów, to w ten sposób Bóg zyska chwałę. Uległość wobec zwykłej osoby, na którą człowiek patrzy z góry, a także to, że jest się w stanie podporządkować aż do śmierci, nie żywiąc żadnych pojęć – oto jest znamię

prawdziwego świadectwa. Bóg wymaga, aby ludzie wkroczyli w rzeczywistość, która polega na tym, że jesteś w stanie być posłuszny Jego słowom, wprowadzać je w życie, kłaniać się przed obliczem praktycznego Boga, wiedzieć o swoim własnym zepsuciu, otworzyć przed Nim swoje serce i zostać przez Niego pozyskanym poprzez Jego słowa. Bóg zyskuje chwałę, gdy wypowiedzi te podbijają twoje serce i sprawiają, że stajesz się Mu w pełni posłuszny. W ten sposób upokarza On szatana i wieńczy swoje dzieło. Kiedy nie żywisz żadnych pojęć odnośnie do praktyczności Boga wcielonego – czyli kiedy wytrwałeś podczas tej próby – wówczas należycie niesiesz owo świadectwo. Jeśli nadejdzie dzień, w którym osiągniesz pełne zrozumienie praktycznego Boga i będziesz, niczym Piotr, potrafił podporządkować się aż do śmierci, wówczas zostaniesz pozyskany i udoskonalony przez Boga. Wszystko, co Bóg czyni, a co nie jest zgodne z twoimi pojęciami, jest dla ciebie próbą. Gdyby dzieło Boga było zgodne z twoimi pojęciami, nie wymagałoby od ciebie, abyś cierpiał bądź był oczyszczany. Jego dzieło wymaga od ciebie porzucenia takich pojęć, ponieważ jest ono tak praktyczne i niezgodne z nimi. Właśnie dlatego jest to dla ciebie próba. To z racji praktyczności Boga wszyscy ludzie poddawani są próbom. Jego dzieło jest praktyczne, a nie nadprzyrodzone. W pełni rozumiejąc Jego praktyczne słowa i Jego praktyczne wypowiedzi bez żadnych pojęć i będąc w stanie szczerze Go kochać, gdy Jego dzieło staje się coraz bardziej praktyczne, zostaniesz przez Niego pozyskany. Grupa ludzi, których Bóg pozyska, to ci, którzy Go znają, czyli ci, którzy znają Jego praktyczność. Co więcej, są to ci, którzy potrafią podporządkować się Jego praktycznemu dziełu.

fragment rozdziału „Ci, którzy prawdziwie kochają Boga, potrafią całkowicie podporządkować się Jego praktyczności”

w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

403. Zanim ludzkość wejdzie do odpoczynku, kara lub nagroda dla poszczególnych rodzajów ludzi zostanie rozstrzygnięta w zależności od tego czy poszukują prawdy, czy znają Boga, czy potrafią być posłuszni Bogu widzialnemu. Tym, którzy służyli Bogu widzialnemu, ale Go nie znają i nie są Mu posłuszni, brakuje prawdy. Ci ludzie są złoczyńcami, a złoczyńcy bez wątpienia zostaną ukarani, a ponadto, będą karani stosownie do swojego niegodziwego postępowania. Bóg jest po to, by ludzie w Niego wierzyli. Jest On również godzien posłuszeństwa człowieka. Ci, którzy tylko wierzą w niejasnego i niewidzialnego Boga są tymi, którzy nie wierzą w Boga, a ponadto, nie są

w stanie okazywać posłuszeństwa Bogu. Jeśli ci ludzie wciąż nie zdołają uwierzyć w widzialnego Boga do czasu zakończenia Jego dzieła podboju, a także trwać będą w nieposłuszeństwie i sprzeciwie wobec Boga, który jest widoczny w ciele, ci miłośnicy niejasności bez wątpienia zostaną zniszczeni. Dzieje się tak z tymi spośród was – z każdym, kto ustami wyznaje Boga wcielonego, a jednak nie potrafi praktykować prawdy posłuszeństwa wobec Niego, zostanie ostatecznie wyeliminowany i zniszczony, a każdy, kto wyznaje ustami Boga widzialnego, a także je i pije prawdę wyrażoną przez Boga widzialnego, a jednak szuka Boga niejasnego i niewidzialnego, zostanie tym bardziej zniszczony w przyszłości. Żaden z tych ludzi nie może pozostać aż do czasu odpoczynku po zakończeniu Bożego dzieła; w czasie odpoczynku nie może być nikogo takiego, jak ci ludzie. Ludzie demoniczni to ci, którzy nie praktykują prawdy; ich istotą jest opór i nieposłuszeństwo Bogu, i nie zamierzają w najmniejszym stopniu być Mu posłuszni. Wszyscy tacy ludzie zostaną zniszczeni.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(VII) Słowa na temat tego, jak adekwatnie wypełniać swoje obowiązki

404. Naszą powinnością i obowiązkiem, jako przedstawicieli rasy ludzkiej i pobożnych chrześcijan jest ofiarowanie naszych umysłów i ciał, aby spełniać polecenia Boga, ponieważ w pełni pochodzimy od Niego, a nasze istnienie zawdzięczamy Bożemu zwierzchnictwu. Jeśli nasze umysły i ciała nie będą na polecenie Boga ani słusznej sprawie ludzkości, wówczas nasze dusze nie będą godne tych, którzy zginęli śmiercią męczeńską na polecenie Boga, a jeszcze bardziej niegodne Boga, który zapewnił nam wszystko.

fragment rozdziału „Bóg kieruje losem całej ludzkości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

405. To, jak traktujesz Boże poruczenie, jest bardzo poważną sprawą! Jeśli nie potrafisz wypełnić tego, co Bóg ci powierza, to nie jesteś zdolny do życia w Jego obecności i powinieneś zostać ukarany. Prawem niebios i ziemską zasadą jest, aby ludzie wypełniali to, co Bóg im powierza; jest to ich największa odpowiedzialność, tak ważna jak ich życie. Jeśli nie traktujesz poważnie Boskiego poruczenia, wtedy

zdradzasz Boga w najcięższy sposób. Jest to bardziej godne ubolewania niż postępowanie Judasza i sprawia, że zasługujesz na to, by być przeklętym. Ludzie muszą dokładnie zrozumieć, w jaki sposób postrzegać to, co Bóg im powierza, a przynajmniej muszą zrozumieć, że Bóg wydaje polecenie ludzkości: jest to wywyższenie i szczególna łaska od Boga, coś najwspanialszego. Wszystko inne można porzucić – nawet jeśli ktoś musi poświęcić swoje życie, i tak musi wypełniać polecenie Boga.

fragment rozdziału „Jak poznać naturę człowieka” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

406. Nie ma żadnej korelacji między obowiązkiem człowieka, a tym, czy będzie on pobłogosławiony, czy przeklęty. Obowiązek to coś, co człowiek powinien wypełnić; jest to jego powołanie zesłane mu z nieba, a jego wykonywanie nie powinno zależeć od rekompensaty czy rozmaitych warunków bądź przyczyn. Tylko wtedy bowiem jest to wykonywanie swojego obowiązku. Być pobłogosławionym, oznacza zostać udoskonalonym i cieszyć się Bożymi błogosławieństwami, doświadczywszy sądu Bożego. Bycie przeklętym oznacza, że usposobienie danej osoby nie ulega zmianie po tym, jak doświadczyła ona karcenia i sądu. Wówczas nie doświadcza ona również doskonalenia, lecz otrzymuje karę. Jednakże bez względu na to, czy zostaną pobłogosławione, czy przeklęte, istoty stworzone winny wypełniać swój obowiązek, robiąc to, co do nich należy i to, co są w stanie zrobić. Każda osoba – a zwłaszcza osoba, która podąża za Bogiem – winna zrobić przynajmniej tyle. Nie powinieneś spełniać swojego obowiązku tylko dla uzyskania błogosławieństwa i nie powinieneś odmawiać działania z obawy przed tym, że zostaniesz przeklęty. Pozwólcie, że coś wam powiem: wypełnianie swego obowiązku przez człowieka oznacza, że robi on to, co należy. Jeśli zaś nie jest w stanie swego obowiązku wypełnić, wówczas jest to jego buntowniczość. To zawsze poprzez proces wykonywania swego obowiązku człowiek stopniowo ulega zmianom, a w jego trakcie pokazuje swoją lojalność. Skoro tak, im bardziej jesteś w stanie wykonywać swój obowiązek, tym więcej prawd otrzymujesz i twoje wyrażenie staje się bardziej realne. Ci, którzy tylko udają, że spełniają swój obowiązek i nie szukają prawdy, zostaną ostatecznie wyeliminowani, ponieważ nie wykonują swojego obowiązku w praktykowaniu prawdy ani nie praktykują prawdy w spełnianiu swojego obowiązku. Tacy ludzie pozostają niezmienni i będą przeklęci. Nie

tylko ich wyrażenie jest nieczyste, ale to, co wyrażają, nie jest niczym innym jak niegodziwością.

fragment rozdziału „Różnica pomiędzy służbą Boga wcielonego a obowiązkiem człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

408. Gdy człowiek przyjmuje to, co Bóg powierza, Bóg ma standard osądzenia tego, czy działania człowieka są dobre, czy też złe; tego, czy człowiek okazał posłuszeństwo; tego, czy człowiek spełnił wolę Bożą, oraz tego, czy to, co ludzie czynią, zostaje zaakceptowane. Tym, o co dba Bóg, jest ludzkie serce, a nie powierzchowne działania. Nie chodzi o to, że Bóg powinien komuś błogosławić tak długo, jak długo ktoś to czyni, niezależnie od tego, jak to czyni. To niezrozumienie Boga przez ludzi. Bóg patrzy nie tylko na końcowy wynik działania, ale kładzie większy nacisk na to, jakie jest serce człowieka i jakie jest nastawienie człowieka w trakcie rozwoju działania; patrzy też, czy w sercach ludzi jest posłuszeństwo, zrozumienie i pragnienie zadowolenia Boga.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

409. Bez względu na to, jaki obowiązek wypełniasz, musisz zawsze próbować uchwycić wole Boga i zrozumieć, jakie są Jego wymagania odnośnie do twojego obowiązku. Dopiero wtedy będziesz w stanie radzić sobie ze wszystkim w sposób oparty na zasadach. Kiedy wypełniasz swój obowiązek, absolutnie nie możesz kierować się swoimi własnymi preferencjami, czyniąc wszystko, co ci się żywnie podoba, wszystko, czego czynienie daje ci szczęście, jest dla ciebie wygodne czy też sprawi, że dobrze wypadniesz. Jeśli będziesz siłą narzucał Bogu swoje preferencje, jakby były prawdą, przestrzegając ich, jakby stanowiły zasady prawdy, to nie będzie to wypełnianie obowiązku i nie zostanie to zapamiętane przez Boga. Niektórzy ludzie nie rozumieją prawdy i nie wiedzą, co to znaczy wypełniać swoje obowiązki. Czują, że skoro włożyli w coś swoje serce i wysiłek oraz cierpieli w wyniku porzucenia swojej cielesności, to powinno to oznaczać, że należycie wypełnili swoje obowiązki – a więc dlaczego Bóg jest stale niezadowolony? W którym miejscu się pomylili? Ich błąd polegał na tym, że nie szukali Bożych wymagań, lecz zamiast tego działali zgodnie z własnymi intencjami oraz traktowali swe własne pragnienia, preferencje i samolubne motywacje jako

prawdę, a także traktowali je jakby były Bożymi priorytetami, jakby spełniali Jego standardy i wymagania. Uznawali za prawdę to, co ich zdaniem było właściwe, dobre i piękne. Jest to błąd. W rzeczywistości, nawet jeśli ludzie mogą czasami myśleć, że coś jest słuszne i zgodne z prawdą, niekoniecznie oznacza to, że jest to zgodne z wolą Boga. Im bardziej ludzie uważają coś za słuszne, tym większą ostrożność powinni zachować i tym gorliwiej powinni szukać prawdy, by sprawdzić, czy to, co myślą, spełnia wymagania Boga. Jeśli okaże się, że jest to sprzeczne z Jego wymogami i Jego słowami, mylicie się, uważając to za słuszne; jest to tylko ludzkie przekonanie, niekoniecznie pozostające w zgodzie z prawdą, choćby wydawało się wam najbardziej słuszne. Wasze rozróżnienie między dobrem a złem musi opierać się wyłącznie na słowach Boga i bez względu na to, jak bardzo słuszne coś wam się wydaje, musicie to odrzucić, jeśli nie ma to uzasadnienia w słowach Boga. Czym jest obowiązek? Jest to zadanie powierzone ci przez Boga. Jak zatem powinienesz wypełniać swój obowiązek? Postępując zgodnie z Bożymi wymaganiami i standardami oraz opierając swoje zachowanie na zasadach prawdy, a nie na ludzkich subiektywnych pragnieniach. W ten sposób twoje wypełnianie obowiązku będzie zgodne ze standardem.

fragment rozdziału „Tylko szukając zasad prawdy, możesz dobrze wykonać swój obowiązek” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

410. Niektórzy ludzie, bez względu na to, jaki problem napotykają podczas wypełniania swoich obowiązków, nie szukają prawdy i zawsze działają według własnych pojęć, wyobrażeń i pragnień. Zawsze zaspokajają swoje własne samolubne pragnienia, a ich zepsute usposobienie zawsze dominuje nad ich działaniami. Choć mogą wypełnić przypisany im obowiązek, nie zyskują żadnej prawdy. Na czym, więc taka osoba polega, wykonując swój obowiązek? Tacy ludzie nie polegają na prawdzie i nie opierają się na Bogu. Ta odrobina prawdy, którą rozumieją, nie przejmuje panowania nad ich sercem. W wykonywaniu swoich obowiązków polegają na własnych darach i możliwościach, na zdobytej wiedzy i swoich talentach, a także na własnej silnej woli i dobrych zamiarach. Choć czasami polegasz na swojej naturalności, wyobrażeniach, pojęciach, wiedzy i nauce w wykonywaniu swoich obowiązków, w tym, co robisz nie pojawiają się żadne kwestie dotyczące zasad. Na pierwszy rzut oka nie widać, że obrałeś złą ścieżkę, ale jednej rzeczy nie da się przeoczyć: w czasie całego procesu

wypełniania obowiązku, jeśli twoje pojęcia, wyobrażenia i osobiste pragnienia nigdy się nie zmieniają i nigdy nie zostaną zastąpione prawdą, jeśli twoje działania i uczynki nigdy nie są zgodne z zasadami prawdy, to jaki będzie ostateczny wynik? Zostaniesz posługującym, a oto właśnie, co zostało zapisane w Biblii: „Wielu powie mi tego dnia: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w Twoim imieniu i w Twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i w Twoim imieniu nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im oświadczę: Nigdy was nie znałem. Odstąpcie ode Mnie wy, którzy czynicie nieprawość”. Dlaczego Bóg mówi do tych, którzy dokładają wysiłków i pełnią służbę: „wy, którzy czynicie nieprawość”? Jest jedna kwestia, której możemy być pewni, a mianowicie to, że bez względu na to, jakie obowiązki lub pracę wykonują ci ludzie, ich motywacje, impulsy, intencje i myśli wynikają wyłącznie z ich samolubnych pragnień, są całkowicie oparte na ich własnych ideach i osobistych zainteresowaniach, a ich rozważania i plany obracają się wyłącznie wokół własnej reputacji, statusu, próżności oraz perspektyw na przyszłość. W głębi duszy nie posiadają prawdy ani nie postępują zgodnie z zasadami prawdy. Czego więc musicie nade wszystko szukać teraz? (Powinniśmy szukać prawdy i wykonywać nasze obowiązki zgodnie z wolą oraz wymaganiami Boga). Co konkretnie powinniście robić, wypełniając swoje obowiązki zgodnie z Bożymi wymogami? Jeśli chodzi o twoje intencje i idee w działaniu, musisz się nauczyć rozpoznawać, czy są zgodne z prawdą, czy nie, a także czy twoje intencje i idee są ukierunkowane na spełnienie twoich własnych egoistycznych pragnień, czy też na interesy domu Bożego. Jeśli twoje intencje i idee są zgodne z prawdą, możesz wypełnić swój obowiązek podług swojego myślenia; jeśli jednak nie zgadzają się z prawdą, musisz szybko zawrócić i porzucić tę ścieżkę. Ta ścieżka nie jest właściwa i nie możesz tak praktykować; jeśli nadal będziesz nią kroczyć, w końcu popełnisz zło.

fragment rozdziału „Jak doświadczać Bożych słów w swoich obowiązkach” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

411. Wypełniając swój obowiązek, powinieneś zawsze zbadać siebie i sprawdzić, czy robisz wszystko według zasad, czy twoje wykonywanie obowiązków spełnia standardy, czy też wypełniasz je tylko powierzchownie, czy próbowałeś uchylać się od obowiązków i czy istnieją jakieś problemy z twoją postawą oraz sposobem myślenia. Po takiej autorefleksji, kiedy już te rzeczy staną się dla ciebie jasne, wypełnianie obowiązków będzie ci przychodziło łatwiej. Bez względu na to, co ci się przydarzy

podczas wykonywania obowiązków – zniechęcenie i słabość albo zły nastrój po tym, jak ktoś się z tobą rozprawił – powinieneś potraktować to właściwie; musisz także szukać prawdy i rozumieć wolę Bożą. Robiąc te rzeczy, wejdiesz na ścieżkę praktyki. Jeśli chcesz dobrze wykonywać swoje obowiązki, nie możesz ulegać nastrojom. Bez względu na to, jak zniechęcony czy słaby się czujesz, we wszystkim, co robisz, powinieneś praktykować prawdę z absolutną surowością i przestrzegając zasad. Jeśli będziesz tak postępował, nie tylko zyskasz aprobatę innych ludzi, ale spodobaś się też Bogu. W ten sposób staniesz się osobą odpowiedzialną i dźwigającą brzemię; będziesz naprawdę dobrym człowiekiem, który faktycznie wypełnia swoje obowiązki na odpowiednim poziomie i który w pełni urzeczywistnia życie prawdziwej osoby. Tacy ludzie są oczyszczeni i podczas wykonywania obowiązków dostępują prawdziwej przemiany. Można o nich powiedzieć, że są uczciwi w oczach Boga. Tylko uczciwi ludzie mogą wytrwać w praktykowaniu prawdy, działać zgodnie z zasadami oraz wypełniać swoje obowiązki na dobrym poziomie. Ludzie, którzy działają zgodnie z zasadami, skrupulatnie wypełniają swoje obowiązki, gdy są w dobrym nastroju; nie działają w sposób powierzchowny, nie są aroganczy i nie popisują się, aby wywrzeć dobre wrażenie na innych. Jednak gdy są w złym nastroju, wykonują swoje codzienne zadania równie sumiennie i odpowiedzialnie, a jeśli nawet przydarza im się coś, co przeszkadza im w wypełnianiu obowiązków, wywiera na nich pewną presję lub zakłóca ich działanie, mimo to są w stanie uspokoić swoje serce przed Bogiem i modlić się w następujący sposób: „Bez względu na to, z jak wielkim problemem przyjdzie mi się zmierzyć, nawet gdyby się waliło i paliło, dopóki Bóg pozwala mi żyć, jestem zdecydowany zrobić wszystko, co w mojej mocy, aby wypełnić mój obowiązek. W każdym dniu darowanego mi przez Boga życia będę ciężko pracował, wypełniając swój obowiązek, abym okazał się godny tego obowiązku, którym zostałem obdarzony przez Boga, a także tego tchnienia, którym On nasycił moje ciało. W jakkolwiek wielkich trudnościach mógłbym się znaleźć, odłożę wszystko na bok, ponieważ wypełnianie moich obowiązków jest sprawą najwyższej wagi!”. Ci, na których nie ma wpływu żadna osoba, zdarzenie, rzecz ani otoczenie, którzy nie są kontrolowani przez żaden nastrój ani sytuację zewnętrzną i którzy stawiają na pierwszym miejscu swoje obowiązki i zadania powierzone im przez Boga – ci są ludźmi lojalnymi wobec Boga i szczerze Mu ulegającymi. Tacy ludzie osiągnęli wkroczenie w życie i weszli w rzeczywistość prawdy.

Jest to jeden z najbardziej praktycznych i autentycznych sposobów urzeczywistniania prawdy.

fragment rozdziału „Wkraczanie w życie musi zacząć się od doświadczenia wypełniania swoich obowiązków” w

księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

412. Nie ważne, czego Bóg od ciebie oczekuje, musisz po prostu dać z siebie wszystko. Mam nadzieję, że ostatecznie będziesz w stanie okazać przed Bogiem swą lojalność względem Niego, a tak długo jak możesz widzieć zadowolony uśmiech Boga siedzącego na swym tronie, nawet jeśli to jest czas twojej śmierci, powinieneś być w stanie śmiać się i uśmiechać, gdy zamkną się twoje oczy. Musisz wykonać swój ostateczny obowiązek dla Boga w czasie pobytu na ziemi. W przeszłości Piotr był ukrzyżowany głową w dół dla Boga; jednakże to ty koniec końców powinieneś zadowolić Boga i wyczerpać całą swą energię dla Niego. Co stworzenie może zrobić dla Boga? Powinieneś więc raczej wcześniej niż później zdać się na łaskę Boga. Dopóki Bóg jest szczęśliwy i zadowolony, pozwól Mu czynić cokolwiek zechce. Jakie ludzie mają prawo do narzekania?

fragment Rozdziału 41 „Interpretacji tajemnic Słowa Bożego dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się

w ciele”

413. Dziś nie stawia się wam dodatkowych wymagań, należy jedynie wywiązywać się z obowiązku człowieka i z tego, co powinni czynić wszyscy ludzie. Jeżeli nie jesteście w stanie nawet wykonywać swoich obowiązków ani robić tego dobrze, to czy nie sprowadzacie na siebie kłopotów? Czy nie flirtujecie ze śmiercią? Jak moglibyście jeszcze oczekiwać przyszłości i perspektyw? Dzieło Boże ma na względzie ludzkość, a współpraca człowieka jest oczekiwana ze względu na Boże zarządzanie. Gdy Bóg uczyni wszystko co miał czynić, od człowieka wymaga się, by oddał się praktykowaniu i współpracował z Bogiem. W dziele Boga człowiek nie powinien szczędzić wysiłków, powinien zaofiarować swoją lojalność oraz nie powinien zatracać się w licznych koncepcjach ani siedzieć biernie i czekać na śmierć. Bóg potrafi poświęcić się dla człowieka, dlaczego więc człowiek nie może ofiarować swojej lojalności Bogu? Bóg ma w stosunku do człowieka niepodzielne serce i umysł, dlaczego więc człowiek nie mógłby ofiarować nieco współpracy? Bóg działa na rzecz ludzkości, więc dlaczego

człowiek nie miałby wykonywać pewnej części swych obowiązków na rzecz Bożego zarządzania? Boże dzieło zaszło tak daleko, jednak wciąż patrzycie, ale nie działacie, słyszycie, ale nie ruszacie do dzieła. Czyż tacy ludzie nie są przedmiotem potępienia? Bóg już poświęcił człowiekowi wszystko, co mógł, dlaczego więc dzisiaj człowiek nie jest zdolny do rzetelnego wypełniania swoich obowiązków? Dla Boga, Jego dzieło ma najwyższe znaczenie, a Jego dzieło zarządzania jest sprawą najwyższej wagi. Wprowadzanie w życie Bożych słów i spełnianie Bożych wymagań są najważniejszą powinnością człowieka. Wszyscy powinniście to zrozumieć.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i praktykowanie przez człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

414. Wypełnianie przez człowieka swojego obowiązku jest tak naprawdę realizacją wszystkiego, co wrodzone w człowieku, to znaczy wszystkiego, co jest dla człowieka możliwe. Wtedy jego obowiązek jest spełniony. Wady człowieka w trakcie jego usługiwania są stopniowo redukowane poprzez postępujące doświadczenie oraz proces doświadczenia sądu. Nie utrudniają ani nie zmieniają obowiązku człowieka. Ci, którzy przestają usługiwać lub przynosić plony i wycofują się w obawie przed wadami, jakie mogą pojawić się w usługiwaniu, to najwięksi tchórze wśród ludzi. Jeśli człowiek nie potrafi wyrazić tego, co należy, w swojej służbie albo osiągnąć tego, co jest dla niego naturalnie możliwe, a zamiast tego obija się i udaje – to utracił funkcję, którą istota stworzona powinna mieć. Takich ludzi uznaje się za mierną nicość i zbyteczny odpad zajmujący miejsce. Jak takie coś można wyróżnić godnym tytułem istoty stworzonej? Czyż nie są to zepsute jednostki, które lśnią na zewnątrz, będąc wypełnione zgnilizną w środku? Jeśli człowiek nazywa siebie Bogiem, a nie jest w stanie wyrazić boskiego stworzenia, wykonać dzieła Samego Boga ani Go reprezentować, to bez wątpienia nie jest Bogiem, bo nie posiada istoty Boga i to, co Bóg potrafi naturalnie osiągnąć, nie istnieje w nim. Jeśli człowiek straci to, co jest dla niego naturalnie osiągalne, nie może się już uważać za człowieka i nie jest godzien znaleźć się wśród istot stworzonych ani stanąć przed Bogiem, ani Mu służyć. Co więcej, nie jest godzien otrzymać łaski Bożej, być przez Boga pilnowanym, chronionym i udoskonalonym. Wielu, którzy stracili zaufanie Boga, traci Jego łaskę. Nie tylko nie potępiają swoich złych uczynków, ale bezczelnie rozpowszechniają myśl, że droga Boża jest niewłaściwa. A ci, którzy się buntują, nawet zaprzeczają istnieniu Boga. Jak ludzie tak buntowniczy mogą posiadać

przywilej korzystania z łaski Bożej? Ludzie, którzy nie spełnili swojego obowiązku, bardzo się zbuntowali przeciwko Bogu i wiele Mu są winni, a jednak odwracają się od Niego i krytykują, że się myli. Jak tacy ludzie mieliby być godni udoskonalenia? Czy nie jest to zwiastun bycia wyeliminowanym i ukaranym? Człowiek, który nie dopełnia swojego obowiązku przed Bogiem, już jest winny najohydniejszego z przestępstw, za które nawet śmierć nie jest wystarczającą karą, ale człowiek ma tupet spierać się z Bogiem i porównywać się z Nim. Jaki jest sens doskonalenia tego typu ludzi? Jeżeli człowiek nie spełnia swojego obowiązku, powinien mieć poczucie winy i zobowiązania. Powinien wzgardzić swoją słabością i bezużytecznością, swoją buntowniczością i swoim zepsuciem, a co więcej, powinien poświęcić swoje życie i swoją krew dla Boga. Tylko wtedy będzie stworzoną istotą, która prawdziwie miłuje Boga i tylko tacy ludzie są godni korzystania z błogosławieństw oraz obietnicy Boga, a także bycia przez Niego udoskonalonym. A jak jest z większością z was? Jak traktujecie Boga, który mieszka wśród was? Czy spełniliście swój obowiązek wobec Niego? Czy zrobiliście wszystko, do czego zostaliście wezwani, nawet za cenę własnego życia? Co poświęciliście? Czyż nie otrzymaliście wiele ode Mnie? Czy potraficie dostrzec różnicę? Na ile lojalni jesteście wobec Mnie? Jak Mi służycie? A to wszystko, czym was obdarzyłem i co dla was zrobiłem? Czy wszystko to doceniacie? Czy to osądziliście i porównaliście z tym strzępkiem sumienia, jaki macie? Kogo mogłyby być godne wasze słowa i działania? Czy tak mikroskopijne poświęcenie z waszej strony jest warte tego wszystkiego, czym was obdarzyłem? Nie mam innego wyboru i byłem wam oddany całym sercem, a wy jednak macie co do Mnie jakieś niedobre obawy i pozostajecie niezdecydowani. To jest wymiar waszego obowiązku, waszej jedynej funkcji. Czyż tak nie jest? Czy nie wiecie, że w ogóle nie spełniacie obowiązku istoty stworzonej? Jak można uznać was za istoty stworzone? Czy nie macie jasności co do tego, co wyrażacie i urzeczywistniacie w życiu? Nie spełniliście swojego obowiązku, ale chcecie być obdarzeni tolerancją i hojną łaską Boga. Łaska ta nie została przygotowana dla tak bezwartościowych i niegodziwych jak wy, lecz dla tych, którzy nie proszą o nic i z radością się poświęcają. Tacy ludzie jak wy, takie miernoty, nie są godni korzystania z łask nieba. Wasze dni wypełnione będą tylko trudami i niekończącą się karą! Jeśli nie możecie dochować Mi wierności, czeka was tylko cierpienie. Jeśli nie możecie wziąć odpowiedzialności wobec Moich słów i Mojego dzieła, waszym końcem będzie kara. Jakakolwiek łaska,

błogosławieństwa i wspaniałe życie w królestwie będą dla was całkowicie niedostępne. Oto koniec, na który zasługujecie, oraz skutek waszych własnych czynów!

fragment rozdziału „Różnica pomiędzy służbą Boga wcielonego a obowiązkiem człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(VIII) Słowa na temat tego, jak osiągnąć lęk przed Bogiem i unikać zła

415. Prawdziwa stworzona istota musi wiedzieć, kim jest Stwórca, po co został stworzony człowiek, jak dopełniać obowiązków stworzonej istoty i jak wielbić Pana wszelkiego stworzenia; musi zrozumieć, uchwycić, pojąć i dbać o intencje, życzenia i żądania Stwórcy; oraz musi podążać drogą Stwórcy, bać się Boga i unikać zła.

Czym jest bojaźń Boża? Jak można unikać zła?

„Bojaźń Boża” nie polega na bezimiennym strachu i przerażeniu, ani też na unikaniu, trzymaniu się z dala, ani też na ubóstwianiu czy zabobonach. Jest to raczej podziw, szacunek, zaufanie, zrozumienie, dbanie, bycie posłusznym, konsekracja, miłość oraz bezwarunkowe wielbienie bez uskarżania się, zadośćuczynienie i podporządkowanie. Bez prawdziwego poznania Boga ludzkość nie osiągnie prawdziwego podziwiania, prawdziwego zaufania, prawdziwego zrozumienia, prawdziwego dbania lub posłuszeństwa, a jedynie lęk i niepokój, jedynie zwątpienie, nieporozumienie, uchylanie się i unikanie. Bez prawdziwego poznania Boga ludzkość nie osiągnie prawdziwej konsekracji i zadośćuczynienia. Bez prawdziwego poznania Boga ludzkość nie osiągnie prawdziwego wielbienia i podporządkowania, a jedynie ślepe ubóstwianie i zabobony. Bez prawdziwego poznania Boga ludzkość absolutnie nie jest w stanie kroczyć drogą Bożą, czyli bać się Boga i unikać zła. Wręcz przeciwnie, każde działanie i zachowanie człowieka będzie przepełnione buntem i nieposłuszeństwem, oszczerczymi pomówieniami i potwarczymi osądami w stosunku do Niego oraz nikczemnym prowadzeniem się wbrew prawdzie i prawdziwemu znaczeniu słów Boga.

Kiedy ludzkość uzyskają prawdziwe zaufanie do Boga, wówczas będzie

autentycznie za Nim podążać i na Nim polegać. Tylko prawdziwe zaufanie i poleganie na Bogu może zapewnić ludzkości prawdziwe zrozumienie i pojmowanie. Wraz z prawdziwym pojmowaniem Boga przychodzi prawdziwa dbałość o relacje z Nim. Tylko prawdziwe dbanie o relacje z Bogiem może zapewnić ludzkości prawdziwe posłuszeństwo. Tylko prawdziwe posłuszeństwo wobec Boga może zapewnić ludzkości prawdziwą konsekrację. Tylko prawdziwa konsekracja na rzecz Boga może zapewnić ludzkości zadośćuczynienie, które jest bezwarunkowe i bez uskarżania się. Tylko prawdziwe zaufanie i poleganie, prawdziwe zrozumienie i dbanie, prawdziwe posłuszeństwo, prawdziwa konsekracja i zadośćuczynienie mogą zapewnić ludzkości prawdziwe poznanie usposobienia i istoty Boga oraz tożsamości Stwórcy. Tylko poprzez prawdziwe poznanie Stwórcy może ludzkość wzbudzić w sobie prawdziwe wielbienie i podporządkowanie. Tylko poprzez prawdziwe wielbienie i podporządkowanie się Stwórcy zdoła ludzkość rzeczywiście zejść ze swoich niegodziwych dróg, czyli unikać zła.

To składa się na cały proces „bojaźni Bożej i unikania zła” i jest to także cała treść bojaźni Bożej i unikania zła, jak również ścieżka, którą trzeba przejść, by dotrzeć do bojaźni Bożej i unikania zła.

fragment rozdziału „Poznanie Boga jest ścieżką do tego, by bać się Boga i unikać zła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

416. Przede wszystkim wiemy, że Boże usposobienie to majestat, to gniew. Nie jest owcą, którą każdy może poprowadzić na rzeź, nie jest też marionetką, którą każdy może poruszać według upodobania. Nie jest On też garścią pustego powietrza, którym można dowolnie rozporządzać. Jeśli naprawdę wierzysz, że Bóg istnieje, powinieneś mieć serce, które boi się Boga i powinieneś wiedzieć, że istoty Bożej nie wolno rozgniewać. Gniew ten może być wywołany słowem, być może myślą, może jakimś złym zachowaniem, może łagodnym zachowaniem, zachowaniem, które uchodzi w oczach i etyce człowieka, a może być wywołany doktryną, teorią. Kiedy jednak rozgniewasz Boga, tracisz szansę i nadchodzą twoje dni ostateczne. To coś strasznego! Jeśli nie rozumiesz, że nie wolno obrażać Boga, to może nie boisz się Boga i może cały czas Go obrażasz. Jeśli nie wiesz, jak żyć bojaźnią Bożą, to nie umiesz bać się Boga i nie będziesz wiedział, jak znaleźć się na drodze podążania za Bogiem, w bojaźni Bożej,

unikając zła. Kiedy zyskasz taką świadomość, możesz być świadomy, że Boga nie można obrażać, wtedy dowiesz się, co to znaczy bać się Boga i unikać zła.

fragment rozdziału „Jak poznać Boże usposobienie i efekty, jakie osiągnie Jego dzieło” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

417. Chociaż częścią istoty Bożej jest miłość, a Jego miłosierdzie rozciąga się na wszystkich, ludzie pomijają i zapominają o tym, że Jego istotą jest również godność. To, że cechuje się On miłością, nie oznacza, że ludzie mogą Go swobodnie obrażać i że nie ma On żadnych uczuć ani reakcji. To, że cechuje się On miłosierdziem, nie oznacza, że nie ma żadnych zasad, według których traktuje ludzi. Bóg żyje; On naprawdę istnieje. Nie jest wymaginowaną marionetką ani czymś innym. Ponieważ On istnieje, powinniśmy uważnie słuchać głosu Jego serca przez cały czas, zwracać uwagę na Jego postawę i rozumieć Jego uczucia. Nie powinniśmy wykorzystywać ludzkich wyobrażeń do definiowania Boga, nie powinniśmy narzucać Bogu myśli i pragnień ludzi, zmuszając Boga do kierowania się w swoim podejściu do ludzkości ludzkim stylem i myśleniem. Jeśli to robisz, to wzbudzasz złość u Boga, kuisz Jego gniew i rzucasz wyzwanie Bożej godności! Dlatego po zrozumieniu powagi tej sprawy, apeluję do każdego z was o ostrożność i roztropność w waszych działaniach. Bądźcie ostrożni i roztropni w tym, co mówicie. A jeśli chodzi o to, jak traktujecie Boga: im roztrośniejsi i ostrożniejsi jesteście, tym lepiej! Jeśli nie rozumiesz, jaka jest postawa Boga, nie mów nieostrożnie, nie bądź nieostrożny w swoich działaniach i nie nadawaj nieostrożnie etykietek. Ponadto nie wyciągaj arbitralnie wniosków. Zamiast tego powinieneś czekać i szukać; jest to również przejaw bojaźni Bożej i unikania zła. Jeżeli potrafisz przede wszystkim to osiągnąć i mieć taką postawę, Bóg nie będzie cię winić za głupotę, ignorancję i brak zrozumienia przyczyn różnych spraw. Zamiast tego, z uwagi na twoją bojaźń przed Bogiem, szacunek dla Bożych intencji i postawę chętnego podporządkowania się Mu, Bóg będzie o tobie pamiętać, prowadzić i oświecać cię lub tolerować twoją niedojrzałość i ignorancję. Z drugiej strony, jeśli twoje nastawienie do Niego będzie nieodpowiedzialne – będziesz arbitralnie osądzać Boga, arbitralnie zgadywać i określać Boże koncepcje – Bóg wyda na ciebie wyrok, zdyscyplinuje cię, a nawet ukarze; lub też poznasz Jego zdanie. Być może to zdanie będzie dotyczyć twojego wyniku. Dlatego chcę to jeszcze raz podkreślić: bądźcie ostrożni i roztropni

wobec wszystkiego, co pochodzi od Boga. Nie mów nieostrożnie i nie bądź nieostrożny w swoich działaniach. Zanim cokolwiek powiesz, powinienes pomyśleć: czy takie postępowanie rozniewałoby Boga? Czy takie postępowanie świadczy o bojaźni Bożej? Nawet w prostych sprawach powinienes spróbować znaleźć odpowiedzi na te pytania i naprawdę je rozważyć. Jeśli naprawdę potrafisz postępować zgodnie z tymi zasadami wszędzie, we wszystkich rzeczach i przez cały czas, i przyjąć taką postawę zwłaszcza wtedy, gdy czegoś nie rozumiesz, Bóg zawsze cię poprowadzi i zawsze da ci drogę, którą masz kroczyć.

fragment rozdziału „Jak poznać Boże usposobienie i efekty, jakie osiągnie Jego dzieło” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

418. Wzywam was, abyście zyskali lepsze zrozumienie treści dekretów administracyjnych i podjęli pewien wysiłek, aby poznać usposobienie Boga. Inaczej trudno wam będzie utrzymać buzię na kłódkę, będziecie nazbyt swobodnie mleć ozorami, uderzając w górnolotne tony, aż wreszcie nieświadomie obrazicie usposobienie Boga i zapadniecie się w ciemność, tracąc obecność Ducha Świętego i światło. Ponieważ w swoich poczynaniach nie przestrzegacie zasad, ponieważ czynisz i mówisz to, czego czynić i mówić nie powinienes, otrzymasz stosowną zapłatę. Musisz wiedzieć, że choć w słowie i czynie nie przestrzegasz zasad, Bóg w jednym i drugim kieruje się zasadami. Ponośisz karę, bo obraziłeś Boga, nie człowieka. Jeśli w swoim życiu popełniasz wiele wykroczeń przeciw usposobieniu Boga, wówczas z pewnością staniesz się dzieckiem piekła. Człowiekowi może się wydawać, że popełniłeś jedynie kilka uczynków, które stoją w sprzeczności z prawdą i to wszystko. Czy masz jednak świadomość, że w oczach Boga jesteś już kimś, dla kogo nie ma ofiary przebłagalnej? Ponieważ niejeden raz naruszyłeś dekrety administracyjne Boga, a ponadto nie wykazujesz ani cienia skruchy, nie ma innego wyjścia, jak tylko wtrącić cię do piekła, gdzie Bóg karze człowieka. Niewielka liczba ludzi, podążając za Bogiem, popełniała pewne czyny naruszające zasady, po tym jednak, jak się z nimi rozprawiono i gdy otrzymali odpowiednie wskazówki, krok po kroku odkryli swoje własne zepsucie, a następnie wkroczyli na właściwą ścieżkę rzeczywistości i dziś pozostają na niej solidnie ugruntowani. Tacy ludzie to właśnie ci, którzy pozostaną przy życiu na samym końcu. Niemniej jednak poszukuję uczciwych. Jeśli jesteś osobą uczciwą i kimś, kto postępuje

wedle zasad, możesz być powiernikiem Boga. Jeśli swoimi czynami nie obrażasz usposobienia Boga, poszukujesz Jego woli i masz serce pełne czci dla Niego, to wówczas twoja wiara spełnia standardy. Każdy, kto nie czci Boga, a jego serce nie drży ze strachu przed Nim, najprawdopodobniej naruszy Boże dekrety administracyjne. Wielu służy Bogu mocą swej pasji, nie rozumieją oni jednak dekretów administracyjnych Boga, a tym bardziej nie domyślają się, jakie implikacje mają Jego słowa. Tak więc, choć mają dobre zamiary, ostatecznie często czynią rzeczy, które zakłócają Boże zarządzanie. W poważnych przypadkach są wypędzani, pozbawiani szansy na dalsze podążanie za Bogiem i wtrącani do otchłani piekielnej, a wszelkie ich powiązania z domem Bożym ustają. Ludzie ci pracują w domu Bożym mocą swych nieświadomych, dobrych intencji, kończy się to jednak rozzłoszczeniem usposobienia Boga. Ludzie przynoszą do domu Boga swoje zwyczaje służenia władcom oraz panom i próbują je wdrażać, sądząc zarożumiale, że bez trudu znajdą one tutaj zastosowanie. W ogóle nie przychodzi im do głowy, że Bóg nie ma usposobienia baranka, tylko lwa. Dlatego też ci, którzy obcuja z Bogiem po raz pierwszy, nie są w stanie się z Nim komunikować, gdyż Jego serce nie przypomina serca człowieka. Dopiero po tym, jak zrozumiesz wiele prawd, będziesz mógł nieustannie poznawać Boga. Wiedza ta nie składa się ze słów czy doktryn, może jednak posłużyć za skarb, dzięki któremu wejdziesz w bliską poufalskość z Bogiem, oraz jako dowód na to, że ma On w tobie upodobanie. Jeśli brakuje ci rzeczywistości wiedzy i nie jesteś wyposażony w prawdę, wówczas twoja pełna pasji posługa może jedynie sprowadzić na ciebie wstręt i odrazę Boga.

fragment rozdziału „Trzy przestrogi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

419. Jeżeli nie rozumiesz usposobienia Boga, nie będziesz w stanie wykonywać pracy, którą powinienes wykonywać dla Niego. Jeżeli nie znasz istoty Boga, nie będziesz w stanie okazywać Mu czci i bojaźni, a jedynie nieuważną powierzchowność i wykręty, a co gorsza nienaprawialne bluźnierstwo. Choć zrozumienie usposobienia Boga jest naprawdę ważne i poznania istoty Boga nie można lekceważyć, nikt jeszcze nigdy nie zbadał dokładnie tych kwestii ani nie wgłębił się w nie. Widać wyraźnie, że wszyscy zignorowaliście rozporządzenia, które wam obwieściłem. Jeśli nie rozumiecie usposobienia Boga, to łatwo może dojść do tego, że je obrazicie. Taka obraza jest równoznaczna z rozsierdzeniem Samego Boga i ostatecznym owocem twoich działań

staje się wykroczenie przeciwko rozporządzeniom. Zatem powinienes zdać sobie sprawę z tego, że zrozumienie usposobienia Boga zyskuje się wraz z poznawaniem Jego istoty, a wraz ze zrozumieniem usposobienia Boga zyskuje się zrozumienie rozporządzeń. Bez wątpienia wiele rozporządzeń wiąże się z usposobieniem Boga, ale nie jest ono wyrażone w nich całkowicie. Dlatego też powinniście wykonać kolejny krok w pogłębianiu swojego zrozumienia usposobienia Boga.

fragment rozdziału „Zrozumienie usposobienia Boga jest bardzo ważne” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

420. Bóg jest Bogiem żywym i tak jak ludzie działają inaczej w różnych sytuacjach, podobnie Jego stosunek do tych zachowań jest różny, ponieważ On nie jest marionetką ani nie jest garścią pustego powietrza. Poznanie postawy Bożej jest dla ludzi staraniem wartym zachodu. Ludzie powinni nauczyć się, jak, znając postawę Bożą, mogą krok po kroku poznać Boże usposobienie i zrozumieć Jego serce. Kiedy krok po kroku zrozumiesz Boże serce, nie będziesz uważać, że strach przed Bogiem i unikanie zła jest czymś trudnym do osiągnięcia. Co więcej, kiedy rozumiesz Boga, prawdopodobnie nie będziesz wysnuwać o Nim nieprawdziwych wniosków. Kiedy przestaniesz wyciągać własne wnioski o Bogu, jest nieprawdopodobne, abyś Go obraził i niepostrzeżenie Bóg doprowadzi cię do wiedzy o Nim, a tym samym będziesz bał się Boga w swoim sercu. Przestaniesz definiować Boga za pomocą doktryn, liter i teorii, które opanowałeś po mistrzowsku. Raczej, zawsze szukając Bożych intencji we wszystkim, niepostrzeżenie staniesz się osobą, która jest według Bożego serca.

Ludzkość nie może zobaczyć ani dotknąć dzieła Bożego, ale jeśli chodzi o Boga, działania każdego człowieka, a także jego stosunek do Boga, są nie tylko przez Niego dostrzegalne, lecz także widoczne. Jest to sprawa, którą każdy powinien uznać i mieć co do niej jasność. Być może zawsze zadajesz sobie pytanie: „Czy Bóg wie, co tu robię? Czy Bóg wie, o czym teraz myślę? Może tak, może nie”. Jeśli przyjmiesz taki punkt widzenia, podążając za Bogiem i wierząc w Niego, ale wątpiąc w Jego dzieło i Jego istnienie, prędzej czy później przyjdzie dzień, w którym Go rozgniewasz, bo już chwieszesz się na krawędzi niebezpiecznej przepaści. Widziałem ludzi, którzy wierzyli w Boga od wielu lat, ale nadal nie osiągnęli rzeczywistości prawdy ani nawet nie rozumieją Bożej woli. Nie czynią żadnego postępu w swej postawie i w swym życiu, trzymając się jedynie najpłytszej doktryny. Ludzie ci bowiem nigdy nie przyjęli słowa

Boga jako swego własnego życia, nigdy nie zetknęli się z Bogiem i nie zaakceptowali Jego istnienia. Czy myślisz, że patrząc na takich ludzi, Bóg jest przepełniony radością? Czy przynoszą Mu pociechę? W takim przypadku ludzki sposób wierzenia w Boga decyduje o ich losach. Co do tego, jak ludzie szukają Boga i jak się do Niego zbliżają, najważniejsza jest ich postawa. Nie zaniedbuj Boga tak, jakby był On pustym powietrzem za twoją głową. Zawsze myśl o Bogu twojej wiary jako o Bogu żywym, prawdziwym. Nie spędza On czasu beczynnie w trzecim niebie, ale raczej nieustannie spogląda w serca wszystkich ludzi, spogląda na to, do czego zmierzasz, na najdrobniejsze słowo i uczynek, na to, jak się zachowujesz i jaki jest twój stosunek do Boga. Czy jesteś gotów oddać się Bogu czy nie, wszystkie twoje zachowania oraz najgłębsze myśli i koncepcje są jawne przed Bogiem, który je widzi. To właśnie w twoim zachowaniu, w twoich uczynkach i w twoim stosunku do Boga leży klucz do Jego zdania o tobie i Jego postawy wobec ciebie, które na tej podstawie wciąż ulegają zmianie. Chciałbym dać kilka rad niektórym ludziom: nie oddawajcie się w ręce Boga jak niemowlęta, tak jakby On musiał cię hołubić, jakby nigdy nie mógł cię zostawić, jakby Jego stosunek do ciebie był stały i nigdy nie mógł się zmienić; radzę wam, byście przestali marzyć! Bóg jest sprawiedliwy w swoim traktowaniu każdego człowieka. Z wielkim zaangażowaniem podchodzi do dzieła podboju i zbawienia ludzkości. Na tym polega Jego zarządzanie. Traktuje każdą osobę poważnie, nie jak zwierzę do zabawy. Miłość Boża do człowieka nie jest uczuciem rozpieszczającym ani psującym; Jego miłosierdzie i tolerancja wobec ludzkości nie są pobłażliwe ani bezmyślne. Wręcz przeciwnie, miłość Boga do ludzkości polega na pielęgnowaniu, współczuciu i szacunku dla życia; Jego miłosierdzie i tolerancja wyrażają Jego oczekiwania wobec człowieka; Jego miłosierdzie i tolerancja są tym, czego ludzkość potrzebuje, aby przetrwać. Bóg żyje i faktycznie istnieje; Jego stosunek do ludzkości jest oparty na zasadach, ale nie jest regułą dogmatyczną i może się zmienić. Jego wola wobec ludzkości stopniowo się zmienia i przekształca z upływem czasu, okoliczności i postawy poszczególnych osób. Dlatego powinieneś wiedzieć to w sercu z absolutną jasnością, że istota Boga jest niezmienna, a Jego usposobienie uwidacznia się w różnych czasach i w różnych kontekstach. Być może nie uważasz, że jest to poważny problem i używasz własnych, osobistych koncepcji, aby wyobrazić sobie, jak Bóg powinien postępować. Zdarzają się jednak sytuacje, w których prawdziwe jest całkowite przeciwieństwo twojego punktu

widzenia i w których, używając twoich własnych, osobistych koncepcji, aby spróbować zakneblować Boga, już Go rozzłościłeś. To dlatego, że Bóg nie działa tak, jak myślisz i Bóg nie będzie traktował tej sprawy tak, jak się tobie wydaje. Przypominam więc tobie, abyś był ostrożny i roztropny w swoim podejściu do wszystkiego, co jest wokół ciebie, i uczył się postępować zgodnie z zasadą podążania za Bogiem we wszystkim – w bojażni Bożej i unikając zła. Musisz rozwinąć gruntowne zrozumienie w sprawach woli Bożej i Bożej postawy; znaleźć oświeconych ludzi, którzy mogliby je tobie przekazać i szczerze szukać. Nie postrzegaj Boga swojej wiary jako marionetki, arbitralnie Go osądzając, dochodząc do arbitralnych wniosków, traktując go bez szacunku, na jaki zasługuje. W procesie Bożego zbawienia, kiedy On będzie określać twój wynik, bez względu na to, czy obejmie cię On miłosierdziem, tolerancją czy sądem i karceniem, Jego postawa wobec ciebie nie jest niezmienna. Zależy ona od twojej postawy wobec Boga i twojego zrozumienia Boga.

fragment rozdziału „Jak poznać Boże usposobienie i efekty, jakie osiągnie Jego dzieło” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

421. Ludzie, którzy szczerze wierzą w Boga, zawsze mają Go w sercu i ciągle noszą w sobie serce pełne czci i miłości do Niego. Ci, którzy wierzą w Boga, powinni postępować z rozwagą i roztropnością, a wszystko, co robią, winno być zgodne z wymaganiami Boga i być w stanie zadowolić Jego serce. Nie powinni być uparci i robić, co im się podoba – nie przystoi to świętej przyzwoitości. Ludziom nie wolno tracić nad sobą panowania i, wymachując dookoła sztandarem Boga, przechwalać się i oszukiwać gdzie popadnie. Tego rodzaju zachowanie jest największym przejawem buntu. Rodziny mają swoje zasady, a państwa swoje prawa – czyż tym bardziej nie jest tak w domu Bożym? Czy standardy nie są tutaj jeszcze surowsze? Czy liczba dekretów administracyjnych nie jest w nim jeszcze większa? Ludzie są wolni i mogą robić, co chcą, lecz dekretów administracyjnych Boga nie można zmieniać zgodnie ze swoją wolą. Bóg jest Bogiem, który nie toleruje obrazy ze strony ludzi. Jest Bogiem, który uśmierca ludzi. Czyż ludzie naprawdę jeszcze się o tym nie przekonali?

fragment rozdziału „Ostrzeżenie dla tych, którzy nie praktykują prawdy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

422. W każdym wieku Bóg obdarza człowieka pewnymi słowami, gdy wykonuje

swe dzieło na świecie, mówiąc człowiekowi o pewnych prawdach. Prawdy te są drogą, której człowiek powinien się trzymać, drogą, którą człowiek ma podążać, drogą, która pozwala człowiekowi żyć bojaźń Bożą i unikać zła, a także drogą, którą ludzie powinni praktykować w życiu i w trakcie swojej drogi życiowej. To właśnie z tych powodów Bóg obdarza człowieka tymi słowami. Te słowa, które pochodzą od Boga, powinny być przestrzegane przez człowieka, a ich przestrzeganie oznacza otrzymanie życia. Jeśli ktoś ich nie przestrzega, nie wprowadza ich w życie i nie urzeczywistnia słów Boga w swoim życiu, wówczas nie wprowadza prawdy w życie. A jeśli nie wprowadza prawdy w życie, to nie boi się Boga i nie unika zła, ani nie może zadowolić Boga. Jeśli ktoś nie może zadowolić Boga, to nie może otrzymać od Boga pochwały; taka osoba nie ma żadnego wyniku.

fragment rozdziału „Jak poznać Boże usposobienie i efekty, jakie osiągnie Jego dzieło” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

423. Chodzenie Bożą drogą nie polega na powierzchownym przestrzeganiu zasad. Oznacza to raczej, że kiedy stoisz przed daną sprawą, to przede wszystkim postrzegasz ją jako okoliczność zorganizowaną przez Boga, jako odpowiedzialność nałożoną na ciebie przez Niego lub jako coś, co On ci powierzył, i że kiedy stoisz w obliczu tej sprawy, powinieneś nawet postrzegać ją jako próbę od Boga. Stojąc wobec tej sprawy, musisz mieć standard, musisz myśleć, że pochodzi ona od Boga. Musisz się zastanowić, jak postępować w tej sprawie tak, abyś mógł wypełnić swój obowiązek i być wiernym Bogu, jak to zrobić i nie rozgniewać Boga, ani nie obrazić Jego usposobienia. (...) Aby bowiem chodzić Bożą drogą nie wolno nam pomijać niczego, co nas dotyczy, ani niczego, co dzieje się wokół nas, nawet drobiazgów. Bez względu na to, czy uważamy, że powinniśmy zwrócić na to uwagę czy nie, o ile stoimy wobec jakiegokolwiek kwestii, nie powinniśmy jej ignorować. Wszystko to należy postrzegać jako Bożą próbę dla nas. Jak można ocenić taką postawę? Jeśli masz taką postawę, potwierdza to jeden fakt: w twoim sercu jest bojaźń Boża i będzie się ono skłaniać ku unikaniu zła. Jeśli masz pragnienie, aby zadowalać Boga, wówczas to, co wprowadzasz w życie, nie jest dalekie od standardu bojaźni Bożej i unikania zła.

Często są tacy, którzy uważają, że sprawy, na które ludzie nie zwracają zbyt wiele uwagi, sprawy, o których się zwykle nie wspomina, to tylko drobiazgi niemające nic

wspólnego z wprowadzaniem prawdy w życie. Kiedy ci ludzie mają do czynienia z taką właśnie sprawą, nie zastanawiają się nad nią zbyt i odpuszczają sobie. W rzeczywistości jednak ta sprawa jest lekcją, do której powinieneś się przyłożyć, lekcją na temat tego, jak bać się Boga, jak unikać zła. Co więcej, powinieneś się jeszcze bardziej troszczyć o to, aby wiedzieć, co Bóg robi, gdy masz do czynienia z taką kwestią. Bóg jest u twojego boku, obserwując każde twoje słowo i czyn, obserwując twoje działania, zmiany w twoim umyśle – to jest Boże dzieło. Niektórzy powiedzą: „Więc dlaczego tego nie czuję?”. Nie czujesz tego, ponieważ droga bojaźni Bożej i unikania zła nie jest dla ciebie najważniejszą drogą, której się trzymasz. Dlatego nie potrafisz odczuwać subtelного działania Boga w człowieku, które objawia się w zależności od różnych myśli ludzi i różnych ich działań. Jesteś rozproszony! Co to jest ważna sprawa? Co to jest błahostka? Żadne sprawy, które wiążą się z chodzeniem Bożą drogą, nie dzielą się na duże i małe. Czy potraficie to zaakceptować? (Potrafimy.) Jeśli chodzi o sprawy codzienne, są takie, które ludzie postrzegają jako bardzo ważne i znaczące, a inne jako drobnostki. Ludzie często postrzegają te wielkie sprawy jako bardzo ważne i uważają je za posłane przez Boga. Jednak w trakcie tych wielkich spraw, z powodu niedojrzałości człowieka i jego słabego charakteru, człowiek często nie spełnia Bożych intencji, nie może otrzymać żadnych objawień i nie może zdobyć żadnej prawdziwej, wartościowej wiedzy. Jeśli chodzi o drobne sprawy, ludzie je po prostu pomijają i stopniowo im one uciekają. W ten sposób tracą wiele okazji, aby być zbadanymi przed Bogiem i doświadczanymi przez Niego. Jeżeli zawsze będziesz pomijał ludzi, rzeczy i sprawy oraz okoliczności, które Bóg dla ciebie przygotowuje, co to oznacza? Oznacza to, że każdego dnia, nawet w każdej chwili, zawsze wyrzekasz się udoskonalania cię przez Boga i Bożego prowadzenia. Za każdym razem, gdy Bóg przygotowuje dla ciebie okoliczności, On obserwuje cię skrycie, patrząc na twoje serce, twoje myśli i rozważania, patrząc na to, jak myślisz i na to, jak będziesz postępować. Jeśli jesteś beztroskim człowiekiem – osobą, która nigdy nie traktowała poważnie drogi Bożej, słowa Boga ani prawdy – to nie będziesz pamiętać, nie będziesz zwracać uwagi na to, co Bóg chce osiągnąć, i na to, czego Bóg od ciebie wymaga, kiedy przygotowuje dla ciebie dane okoliczności. Nie będziesz również wiedzieć, jak ludzie, rzeczy i sprawy, które napotykasz, odnoszą się do prawdy lub intencji Boga. Gdy już wiele razy staniesz w obliczu powtarzających się okoliczności i powtarzających się podobnych prób tego

typu, a Bóg nie będzie widział u ciebie żadnych osiągnięć, to co On wtedy zrobi? Po wielokrotnych próbach nie wywyższasz Boga w swoim sercu i nie przyjmujesz okoliczności, które Bóg dla ciebie przygotowuje, jako tego, czym są – jako Bożych prób lub Bożych testów. Odrzucasz raczej możliwości, które Bóg ci daje raz za razem i pozwalasz, aby ciągle ci się wymykały. Czyż nie jest to ogromne nieposłuszeństwo człowieka? (Tak, to nieposłuszeństwo.) Czy Bóg będzie z tego powodu zasmucony? (Będzie.) Bóg nie będzie zasmucony! Znów was szokuję, mówiąc w ten sposób. W końcu czyż nie powiedziano wcześniej, że Bóg zawsze jest zasmucony? Bóg nie będzie zasmucony? Kiedy zatem Bóg będzie zasmucony? Tak czy inaczej, Bóg nie będzie zasmucony tą sytuacją. Jaki więc Bóg ma stosunek do przedstawionego powyżej typu zachowania? Kiedy ludzie odrzucają próby, testy, które Bóg im zsyła, kiedy się przed nimi uchylają, jest tylko jedna postawa, którą Bóg przyjmuje wobec tych ludzi. Jaka jest to postawa? Bóg odpycha taką osobę z głębi serca. Istnieją dwie warstwy znaczenia słowa „odpychać”. Jak je wytłumaczyć? Słowo to zawiera głębokie konotacje wstrętu i nienawiści. A jeśli chodzi o drugą warstwę znaczeniową? To jest ta część, która implikuje rezygnację z czegoś. Wszyscy wiecie, co to znaczy „zrezygnować”, prawda? Krótko mówiąc, odepchnięcie oznacza ostateczną reakcję Boga i stosunek do ludzi, którzy zachowują się w ten sposób. Jest to skrajna nienawiść do nich, obrzydzenie, a tym samym decyzja o ich porzuceniu. Jest to ostateczna decyzja Boga wobec osoby, która nigdy nie wkroczyła na Jego drogę, która nigdy nie bała się Boga i nie unikała zła.

fragment rozdziału „Jak poznać Boże usposobienie i efekty, jakie osiągnie Jego dzieło” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

424. Bojaźń i posłuszeństwo Hioba wobec Boga jest przykładem dla ludzkości, a jego doskonałość i prawość były szczytem człowieczeństwa, które człowiek powinien posiadać. Chociaż nie widział Boga, to jednak zdawał sobie sprawę, że Bóg naprawdę istnieje i z tego powodu okazywał bojaźń Bożą, a z powodu tej bojaźni potrafił być posłuszny Bogu. Pozwolił Bogu odebrać sobie wszystko, co miał, wcale się przy tym nie skarżąc. Upadł przed Bogiem i powiedział Mu, że w tej właśnie chwili, nawet gdyby Bóg chciał odebrać mu ciało, chętnie pozwoliłby Mu to uczynić, bez jednego słowa skargi. Całe swoje postępowanie zawdzięczał Hiob doskonałemu i prawemu człowieczeństwu. Oznacza to, że na skutek swej niewinności, uczciwości i dobroci, Hiob był niezachwiany

w swojej świadomości i doświadczeniu istnienia Boga i na tym fundamencie postawił sobie wymagania i ustandaryzował swoje myślenie, zachowanie, postępowanie oraz zasady działania przed Bogiem zgodnie z Jego przewodnictwem i uczynkami Boga, które widział pomiędzy wszystkimi rzeczami. Z czasem jego doświadczenia wywołały w nim prawdziwą i rzeczywistą bojaźń Bożą oraz sprawiły, że wystrzegał się zła. To było źródłem prawości, przy której Hiob niezachwianie trwał. Hiob posiadał uczciwe, niewinne i życzliwe człowieczeństwo oraz miał rzeczywiste doświadczenie bojaźni Bożej, posłuszeństwa wobec Boga i unikania zła, jak również świadomość, że „Jahwe dał i Jahwe zabrał”. Tylko dzięki tym rzeczom był w stanie wytrwać i dawać świadectwo pośród tak okrutnych ataków szatana i tylko dzięki nim mógł nie zawieść Boga oraz udzielić Mu zadowalającej odpowiedzi, gdy przyszły na niego próby Boże.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

425. Hiob nie widział oblicza Boga ani nie słyszał słów wypowiedzianych przez Boga, tym bardziej nie doświadczył osobiście Bożego dzieła, ale jego bojaźń Bożą i świadectwo podczas prób widzieli wszyscy, a Bóg te cechy kocha, jest nimi zachwycony i nagradza je, ludzie są o nie zazdrośni i podziwiają je, a ponadto wychwalają je w pieśniach. W jego życiu nie było nic wielkiego i niezwykłego: jak każdy zwykły człowiek wiódł przeciętne życie, wstając do pracy o świcie i wracając do domu, aby odpocząć o zachodzie słońca. Różnica polega na tym, że w ciągu tych kilku przeciętnych dziesięcioleci zyskał wgląd w drogę Bożą i zdał sobie sprawę, a także zrozumiał wielką moc oraz suwerenność Boga jak nikt inny dotąd. Nie był mądrzejszy od żadnego zwykłego człowieka, jego życie nie cechowało się szczególną wytrwałością, a ponadto nie posiadał szczególnych ukrytych umiejętności. Jednak tym, co posiadał, była osobowość uczciwa, życzliwa, prawa, osobowość, która kochała sprawiedliwość i prawość oraz kochała rzeczy pozytywne – takiej osobowości nie posiada większość zwykłych ludzi. Rozróżniał pomiędzy miłością i nienawiścią, miał poczucie sprawiedliwości, był nieugięty i wytrwały, a w myśleniu przykładął wielką wagę do szczegółów. Dlatego w swoim przeciętnym czasie na ziemi dostrzegł wszystkie nadzwyczajne rzeczy, które Bóg uczynił, i widział wielkość, świętość oraz sprawiedliwość Bożą, widział Bożą troskę, łaskawość i opiekę nad człowiekiem, a także widział zaszczyt i autorytet najwyższego Boga. Pierwszym powodem, dla którego Hiob

był w stanie zyskać te rzeczy, które były poza zasięgiem zwykłego człowieka, był fakt, że miał czyste serce, a także że jego serce należało do Boga i było prowadzone przez Stwórcę. Drugim powodem było jego dążenie: jego dążenie do bycia nieskazitelnym i doskonałym oraz kimś, kto postępuje zgodnie z wolą nieba, kto jest umiłowany przez Boga i unika zła. Hiob posiadał i dążył do tych cech, nie będąc w stanie zobaczyć Boga ani usłyszeć słów Boga; chociaż nigdy nie widział Boga, to jednak poznał środki, którymi Bóg rządzi wszystkimi rzeczami, i zrozumiał mądrość, z jaką Bóg to czyni. Chociaż nigdy nie słyszał słów wypowiedzianych przez Boga, Hiob wiedział, że czyni nagradzania człowieka, jak i odbierania człowiekowi pochodzą od Boga. Chociaż lata jego życia nie różniły się niczym od lat zwykłego człowieka, nie pozwalał, aby przeciętność jego życia miała wpływ na jego wiedzę o suwerenności Boga nad wszystkimi rzeczami czy też wpływała na jego podążanie drogą bojaźni przed Bogiem i unikania zła. W jego oczach prawa wszystkich rzeczy były pełne uczynków Bożych, a suwerenność Boga można było dostrzec w każdej części życia człowieka. Nie widział Boga, ale był w stanie uświadomić sobie, że Boże czyny są wszędzie, a w czasie swojego przeciętnego czasu na ziemi, w każdym zakątku swojego życia był w stanie zobaczyć i zdać sobie sprawę z nadzwyczajnych oraz cudownych czynów Boga, a także mógł zobaczyć cudowne postanowienia Boże. Ukrycie i milczenie Boga nie powstrzymało Hioba przed uświadomieniem sobie Bożych czynów ani też nie wpłynęły one na jego wiedzę o Bożej suwerenności nad wszystkimi rzeczami. Jego życie było urzeczywistnieniem suwerenności i ustaleń Boga, który jest ukryty między wszystkimi rzeczami, w codziennym życiu. W swoim codziennym życiu słyszał i rozumiał głos serca Bożego oraz słowa Boga, który milczy między wszystkimi rzeczami, ale wyraża głos swego serca i swoje słowa, rządząc prawami wszystkich rzeczy. Widzicie więc, że jeśli ludzie mają takie samo człowieczeństwo i dążenia, co Hiob, to mogą uzyskać taką samą świadomość oraz wiedzę jak on i mogą uzyskać takie samo zrozumienie i wiedzę o Bożej suwerenności nad wszystkimi rzeczami jak Hiob. Bóg nie ukazał się Hiobowi ani nie przemówił do niego, ale Hiob potrafił być doskonały i prawy oraz potrafił bać się Boga i unikać zła. Innymi słowy, bez ukazywania się Boga ani przemawiania do człowieka, Boże czyny między wszystkimi rzeczami i Jego suwerenność nad wszystkimi rzeczami są wystarczające, aby człowiek stał się świadomy istnienia Boga, mocy i autorytetu Boga, a moc i autorytet Boga są wystarczające, aby ten człowiek poszedł

drogą bojaźni Bożej i unikania zła.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

426. „Bojaźń Boża i unikanie zła” oraz poznanie Boga są ze sobą nierozzerwalnie powiązane niezliczonymi nićmi i powiązanie to jest oczywiste samo przez się. Jeżeli ktoś chce osiągnąć etap unikania zła, musi najpierw mieć w sobie prawdziwą bojaźń Bożą. Jeżeli ktoś chce osiągnąć etap prawdziwej bojaźni Bożej, musi najpierw naprawdę poznać Boga. Jeżeli ktoś chce osiągnąć poznanie Boga, musi najpierw doświadczyć słów Boga, wkroczyć w rzeczywistość słów Boga, doświadczyć Bożej chłosty i dyscypliny, Jego karcenia i sądu. Jeżeli ktoś chce doświadczyć słów Boga, musi najpierw stanąć z nimi twarzą w twarz, stanąć twarzą w twarz z Bogiem i poprosić Go o zapewnienie możliwości doświadczenia Jego słów w różnych formach i środowiskach z udziałem ludzi, zdarzeń i rzeczy. Jeżeli ktoś chce stanąć twarzą w twarz z Bogiem i Jego słowami, musi najpierw mieć proste i szczere serce, gotowość do przyjęcia prawdy, wolę przetrwania cierpienia, determinację i odwagę, by unikać zła, oraz aspirację, by stać się prawdziwą stworzoną istotą... W ten sposób, krok po kroku, zbliżysz się do Boga, twoje serce będzie stawać się coraz czystsze, a twoje życie, wraz z wartością bycia żywym i wraz ze znajomością Boga, stawać się będzie coraz sensowniejsze i coraz bardziej rozświetlone. W końcu, pewnego dnia, poczujesz, że Stwórca nie jest już zagadką, że Stwórca nigdy nie był przed tobą ukryty, że Stwórca nigdy nie krył przed tobą swojej twarzy, że Stwórca nie jest wcale daleko od ciebie, że Stwórca nie jest już przedmiotem twojej nieprzerwanej tęsknoty i myśli, lecz przedmiotem nieosiągalnym dla uczuć, że On naprawdę stoi przy tobie na straży po lewej i po prawej, wypełniając twoje życie i sterując twoim przeznaczeniem. Nie jest jakimś odległym horyzontem, ani też kimś ukrytym wysoko w chmurach. Jest tuż przy tobie, prowadząc ciebie całego, jest wszystkim, co masz, i jest jedynym, co masz. Taki Bóg pozwala ci kochać Go całym sercem, przylgnąć do Niego, mocno Go uścisnąć, podziwiać Go, obawiać się utracenia Go, być już niezdolnym do odrzucenia Go, do bycia Mu nieposłusznym albo do unikania Go bądź trzymania się od Niego z dala. Pragniesz jedynie dbać o relacje z Nim, być Mu posłusznym, odpłacać Mu za wszystko, co ci daje, i podporządkować się Jego panowaniu. Już nie wzbranasz się przed tym, by On cię prowadził, wypełniał, pilnował, już nie odrzucasz tego, co On ci dyktuje i

nakazuje. Pragniesz jedynie iść za Nim, chodzić wraz z Nim, po lewej lub prawej stronie, pragniesz jedynie przyjąć Go jako swoje jedyne życie, przyjąć Go jako swojego jedyne Pana, swojego jedyne Boga.

fragment rozdziału „Poznanie Boga jest ścieżką do tego, by bać się Boga i unikać zła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

427. Kiedy ludzie doświadczają Bożego dzieła, najpierw dowiadują się o Nim, że jest On niezgłębiony, mądry i wspaniały, i nieświadomie oddają Mu cześć, odczuwając tajemnicę dzieła, które on wykonuje, a które jest poza zasięgiem ludzkiego umysłu. Ludzie po prostu chcą być w stanie spełnić Jego wymagania, spełnić Jego pragnienia, nie chcą Go przewyższać, bo dzieło, które On wykonuje, wykracza poza myślenie i wyobraźnię człowieka i człowiek nie może Go zastąpić, aby je wykonać. Nawet sam człowiek nie zna swoich niedoskonałości, podczas gdy On otworzył nową drogę i przyszedł, aby wprowadzić człowieka do nowszego i piękniejszego świata, tak aby ludzkość dokonała nowego postępu i zyskała nowy początek. To, co człowiek odczuwa do Boga, nie jest podziwem, a raczej nie tylko samym podziwem. Najgłębszym doświadczeniem jest nabożna bojaźń i miłość, człowiek odczuwa, że Bóg jest rzeczywiście wspaniały. Wykonuje dzieło, którego człowiek nie jest w stanie wykonać, mówi rzeczy, których człowiek nie jest w stanie powiedzieć. Ludzie, którzy doświadczyli Bożego dzieła, zawsze mają nieopisane uczucie. Ludzie z wystarczająco głębokim doświadczeniem potrafią zrozumieć miłość do Boga; potrafią odczuć Jego piękno i czują, że Jego dzieło jest tak mądre, tak wspaniałe, a to napędza ich nieskończoną mocą. Nie jest to strach czy okazjonalna miłość i szacunek, ale głębokie uczucie współczucia Boga dla człowieka i tolerancji wobec niego. Jednak ludzie, którzy doświadczyli Jego karcenia i sądu, czują, że jest On majestatyczny i nie można go urazić. Nawet ludzie, którzy doświadczyli wiele z Jego dzieła, nie są w stanie Go zgłębić; wszyscy ludzie, którzy Go naprawdę wielbią, wiedzą, że Jego dzieło nie jest zgodne z wyobrażeniami ludzi, ale zawsze jest przeciwne ich wyobrażeniom. On nie potrzebuje, by ludzie darzyli Go pełnym podziwem lub pozorami poddania się Jemu, lecz raczej chce przyjmować prawdziwą cześć i prawdziwą uległość. W tak dużej części Jego dzieła każdy człowiek z prawdziwym doświadczeniem odczuwa wobec niego cześć przewyższającą podziw. Ludzie widzieli Jego usposobienie dzięki dziełu karcenia

i sądu i dlatego w swych sercach oddają Mu cześć. Bogu należy się cześć i posłuszeństwo, ponieważ Jego istota i Jego usposobienie nie są takie same jak istoty stworzonej, ale przewyższają ją. Bóg jest samoistny i wieczny, jest istotą, której nikt nie stworzył, i tylko On jest godny czci i uległości; człowiek nie jest do tego uprawniony. Zatem wszyscy ludzie, którzy doświadczyli Jego dzieła i prawdziwie Go poznali, oddają Mu cześć. Jednak ci, którzy nie odrzucają swoich wyobrażeń o Nim, to znaczy ci, którzy po prostu nie uważają Go za Boga, nie mają żadnej czci wobec Niego, i choć idą za Nim, nie są podbici; są z natury ludźmi nieposłusznymi. Bóg wykonuje dzieło, w wyniku którego wszystkie stworzone istoty mogą oddawać cześć Stwórcy, wielbić Go i bezwarunkowo poddać się Jego panowaniu. Jest to ostateczny rezultat, do którego zmierza całe Jego dzieło. Jeśli ludzie, którzy doświadczyli takiego dzieła nie czczą Boga, nawet w najmniejszym stopniu, jeśli ich nieposłuszeństwo z przeszłości wcale się nie zmieni, wówczas ludzie ci z całą pewnością zostaną wyeliminowani. Jeśli postawa człowieka wobec Boga ma tylko polegać na podziwie lub okazywaniu szacunku z daleka, bez umiłowania w najmniejszym stopniu, właśnie taki jest koniec człowieka, który nie kocha Boga, któremu brakuje warunków do udoskonalenia. Jeśli tak wiele dzieła nie jest w stanie pozyskać prawdziwej miłości człowieka, oznacza to, że człowiek nie pozyskał Boga i rzeczywiście nie dąży do prawdy. Osoba, która nie kocha Boga, nie kocha prawdy i dlatego nie może pozyskać Boga, a tym bardziej nie może podobać się Bogu. Tacy ludzie, bez względu na to, jak doświadcniają dzieła Ducha Świętego, i bez względu na to, jak doświadcniają sądu, nadal nie są w stanie oddać czci Bogu. Są to ludzie, których natura jest niezmienna, którzy mają bardzo złe usposobienie. Wszyscy ci, którzy nie czczą Boga, zostaną wyeliminowani, zostaną poddani karze i poniosą karę, tak jak ci, którzy czynią zło, cierpiąc jeszcze bardziej niż ci, którzy czynili nieprawość.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(IX) Słowa na temat tego, jak wybrać własną ścieżkę w wierze

428. Większość ludzi wierzy w Boga przez wzgląd na swoje przyszłe przeznaczenie lub dla chwilowej przyjemności. Jeśli chodzi o tych, którzy nie

doświadczyli rozprawiania się, wierzą oni w Boga, aby wejść do nieba, i zyskać nagrody. Nie wierzą po to, aby zostać udoskonaleni ani po to, by wykonywać obowiązek stworzenia Bożego. Oznacza to, że większość ludzi nie wierzy w Boga z zamiarem spełniania swoich powinności lub wypełnienia swojego obowiązku. Ludzie rzadko wierzą w Boga, aby prowadzić życie pełne znaczenia ani nie istnieją też tacy, którzy sądzą, że skoro człowiek żyje, powinien kochać Boga, ponieważ jest to prawo Nieba i zasada ziemi oraz naturalne powołanie człowieka. W ten sposób, mimo że różni ludzie dążą do swoich własnych celów, przedmiot ich dążeń i ich motywacja niczym się nie różnią, a co więcej, w przypadku większości z nich, obiekty ich czci są bardzo podobne. Przez kilka ostatnich tysięcy lat wielu wierzących umarło, a wielu umarło i narodziło się na nowo. Nie tylko jeden człowiek czy dwoje ludzi szuka Boga, nawet nie tysiąc czy dwa, jednak większość z nich czyni to przez wzgląd na własne perspektywy lub wspaniałe nadzieje na przyszłość. Naprawdę niewielu jest takich, którzy oddani są Chrystusowi. Wielu żarliwie wierzących i tak umarło złapanych we własne sieci, a co więcej, liczba ludzi, którzy odnieśli zwycięstwo, jest śmiesznie mała. Do dnia dzisiejszego ludzie nie znają powodów swoich porażek ani sekretów swoich zwycięstw. Ci, dla których poszukiwanie Chrystusa jest istną obsesją, wciąż jeszcze nie doświadczyli momentu nagłego olśnienia, nie dotarli do sedna tych tajemnic, ponieważ po prostu nie posiadają wiedzy. Mimo że w swym dążeniu podejmują żmudne starania, ścieżka, którą krocą, a którą podążali niegdyś ich poprzednicy, wiedzie ich ku porażce, a nie prowadzi do sukcesu. Czy w ten sposób, niezależnie od tego, jak poszukują, nie krocą ścieżką prowadzącą w ciemność? Czy to, co zyskują, nie jest gorzkim owocem? Dostatecznie ciężko jest przepowiedzieć, czy ludzie, którzy naśladują tych, którzy w przeszłości odnieśli sukces, ostatecznie dojdą do szczęścia czy poniosą klęskę. O ile mniejsze szanse mają zatem ludzie idący w ślady tych, którzy ponieśli porażkę? Czyż w ich przypadku ryzyko poniesienia porażki nie jest jeszcze większe? Jaką wartość ma ścieżka, którą idą? Czy nie marnują czasu? Krótko mówiąc, niezależnie od tego, czy ludzie w swoim dążeniu odnoszą sukces czy doznają porażki, istnieje powód, dla którego tak się dzieje, i nie jest tak, że o ich sukcesie czy porażce decyduje poszukiwanie w sposób, w jaki im się żywnie podoba.

429. Najbardziej fundamentalnym wymogiem wobec ludzkiej wiary w Boga jest, aby człowiek miał szczere serce i całkowicie Mu się oddał, a także był Mu prawdziwie posłuszny. Najtrudniejsze dla człowieka jest oddanie całego swojego życia w zamian za prawdziwą wiarę, przez którą może zyskać pełnię prawdy oraz wypełnić swój obowiązek stworzenia Bożego. Oto co jest nieosiągalne dla tych, którzy ponoszą porażkę, a tym bardziej nieosiągalne dla tych, którzy nie potrafią znaleźć Chrystusa. Ponieważ człowiekowi nie wychodzi całkowite oddanie się Bogu; i nie jest on skłonny wykonywać swojego obowiązku względem Stwórcy; ponieważ człowiek ujrzał prawdę, ale jej unika i kroczy swoją własną drogą i zawsze poszukuje podążając ścieżką tych, którym się nie powiodło i zawsze przeciwstawia się Niebu, to zawsze ponosi porażkę, zawsze daje się nabrać na podstępny szatana i wpada w swoje własne sieci. Ponieważ człowiek nie zna Chrystusa i nie jest wprawiony w rozumieniu i doświadczaniu prawdy, a za bardzo czci Pawła i jest zanadto żądny nieba, a ponadto ciągle żąda, aby Chrystus był mu posłuszny i rozkazuje Bogu – te wielkie postaci oraz ci, którzy doświadczyli zmienności świata, są nadal śmiertelni i wciąż umierają pośród Bożego karcenia. O takich ludziach mogę rzec jedynie, że umierają śmiercią tragiczną i że konsekwencja dla nich – ich śmierć – nie jest nieuzasadniona. Czy ich porażka nie jest tym bardziej nie do przyjęcia w świetle prawa Nieba? Prawda pochodzi ze świata człowieka, jednak prawda pomiędzy ludźmi przekazywana jest przez Chrystusa. Ma ona swoje źródło w Chrystusie, tj. w samym Bogu, a dawanie początku prawdzie nie jest czymś, do czego zdolny jest człowiek. Jednak Chrystus tylko daje prawdę; nie przychodzi, aby decydować, czy człowiek w swoim dążeniu do niej odniesie sukces. Wynika stąd, że sukces lub porażka w kwestii prawdy zależy od dążenia człowieka. Sukces lub porażka człowieka w kwestii prawdy nigdy nie miały nic wspólnego z Chrystusem, lecz są zdeterminowane przez dążenie człowieka. Przeznaczenia człowieka i jego sukcesu czy porażki nie można zrzucać na barki Boga, tak aby On sam je niósł, ponieważ nie jest to sprawa samego Boga, lecz kwestia związana bezpośrednio z obowiązkiem, który wykonywać powinny stworzenia Boże. Większość ludzi wie co nieco o dążeniu i przeznaczeniu Piotra i Pawła, lecz w ich przypadku zna jedynie wynik, pozostając w nieświadomości w kwestii sekretu kryjącego się za sukcesem Piotra lub braków, które doprowadziły do porażki Pawła. A zatem, jeżeli jesteście całkowicie niezdolni do tego, by przejrzeć istotę ich dążenia, to dążenie podejmowane przez większość z was i tak

się nie powiedzie, a nawet jeśli nieliczni spośród was odniosą sukces, to i tak nie dorównają oni Piotrowi. Jeżeli ścieżka twojego dążenia jest tą właściwą, będziesz mieć nadzieję na sukces; jeżeli ścieżka, którą kroczysz, dążąc do prawdy, jest niewłaściwa, na zawsze pozostaniesz niezdolny do osiągnięcia sukcesu i spotka cię taki sam koniec jak Pawła.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

430. Piotr był człowiekiem, który został udoskonalony. W pełni nastąpiło to dopiero po doświadczeniu karcenia i sądu, a zatem po osiągnięciu czystej miłości do Boga. Ścieżka, którą kroczył, była ścieżką doskonalenia. Oznacza to, że od samego początku ścieżka Piotra była właściwa, tak jak motywacja jego wiary w Boga, przez co stał się on kimś, kto został udoskonalony i kroczył nową ścieżką, którą człowiek jeszcze nigdy nie szedł. Ścieżka, którą od początku obrał Paweł, była natomiast ścieżką przeciwstawiania się Chrystusowi i Paweł pracował dla Chrystusa przez kilkadziesiąt lat tylko dlatego, że Duch Święty chciał się nim posłużyć i skorzystać z jego talentów oraz zalet na rzecz swojego dzieła. Był jedynie kimś, kim posłużył się Duch Święty i nie stało się to dlatego że Jezus patrzył przychylnie na jego człowieczeństwo, lecz z powodu jego talentów. Był w stanie pracować dla Jezusa, ponieważ został powalony na ziemię, a nie dlatego, że chciał to robić. Był w stanie spełniać to dzieło dzięki oświeceniu i prowadzeniu przez Ducha Świętego, a dzieło, którego dokonywał, w żaden sposób nie reprezentowało jego dążenia ani jego człowieczeństwa. Dzieło Pawła reprezentowało dzieło sługi, co oznacza, że wykonywał on dzieło apostoła. Piotr natomiast był inny – również wykonywał pewne dzieło; nie było ono tak wielkie jak dzieło Pawła, ale pracował, dążąc jednocześnie do własnego wejścia, a jego dzieło różniło się od dzieła Pawła. Dzieło Piotra było wykonywaniem obowiązku stworzenia Bożego. Piotr nie pracował w roli apostoła, lecz w toku swojego dążenia do miłości do Boga. Tok dzieła Pawła również zawierał jego osobiste dążenie – jego dążenie motywowały jedynie nadzieja na przyszłość oraz pragnienie dobrego przeznaczenia. Podczas pracy nie przyjął oczyszczania ani przycinania i rozprawiania się. Wierzył, że dopóki dzieło, nad którym pracował, spełniało pragnienie Boga, a wszystko, co robił, było Mu miłe, ostatecznie czekała go nagroda. W jego dziele nie było żadnych osobistych doświadczeń – dokonywało się ono samo dla siebie, nie zaś pośród dążenia do zmiany. Wszystko w

jego dzieło stanowiło transakcję; nie zawierało ono nic z obowiązku lub poddania się stworzenia Bożego. W toku dzieła Pawła nie nastąpiła żadna zmiana w jego dawnym usposobieniu. Jego dzieło było jedynie służbą dla innych, i nie było ono w stanie wywołać zmian w jego usposobieniu. Paweł dokonywał swojego dzieła bezpośrednio, nie będąc udoskonalonym lub poddanym rozprawianiu się, przy czym motywowała go nagroda. Piotr był inny – był kimś, kto przeszedł przycinanie oraz rozprawianie się i oczyszczanie. Cel i motywacja przyświecające dziełu Piotra były fundamentalnie inne od celu i motywacji Pawła. Mimo że Piotr nie wykonał ogromniej ilości pracy, jego usposobienie przeszło wiele zmian, a tym, czego szukał, były prawda i rzeczywista zmiana. Jego dzieło nie było dokonywane jedynie dla samego dzieła. Mimo że Paweł wykonał sporo pracy, w całości stanowiła ona dzieło Ducha Świętego, a mimo że Paweł współpracował w tym dziele, nie doświadczył go. Fakt, że Piotr wykonał znacznie mniejszą pracę, spowodowany był wyłącznie tym, że Duch Święty nie dokonał tak wiele za jego pośrednictwem. Ilość pracy nie decydowała o tym, czy Piotr i Paweł zostali udoskonaleni. Dążeniem jednego z nich było otrzymanie nagrody, zaś dążeniem drugiego osiągnięcie największej miłości do Boga i wypełnienie swojego obowiązku stworzenia Bożego, do tego stopnia, że był on w stanie urzeczywistniać piękny wizerunek, zadowalając pragnienie Boga. Paweł i Piotr różnili się zewnętrznie i inna także była ich istota. Na podstawie tego, jak dużo pracy wykonali, nie możesz określać, który z nich został udoskonalony. Piotr starał się urzeczywistniać wizerunek kogoś, kto kocha Boga, być kimś, kto jest posłuszny Bogu, kto przyjął rozprawianie się i przycinanie oraz kimś, kto spełniał swój obowiązek stworzenia Bożego. Był zdolny do poświęcenia się Bogu, do całkowitego oddania siebie samego w Jego ręce i dochowania Mu posłuszeństwa aż do śmierci. Oto, co postanowił zrobić, a co więcej, to właśnie osiągnął. Jest to podstawowy powód, dla którego jego koniec był inny niż koniec Pawła. Dzieło, którego Duch Święty dokonał w Piotrze, miało na celu udoskonalenie go, zaś dzieło, którego Duch Święty dokonał w Pawle, miało na celu posłużenie się nim. Jest tak dlatego, że ich natury i poglądy na dążenie nie były takie same. Obaj posiadali działanie Ducha Świętego. Piotr stosował je do siebie, a także zaopatrywał w nie innych, podczas gdy Paweł jedynie zaopatrywał w pełnię działania Ducha Świętego innych, samemu niczego z niego nie zyskując. W ten sposób w Pawle, który przez tak wiele lat doświadczał działania Ducha Świętego, nie zaszły właściwie

żadne zmiany. Nadal pozostał niemalże w swoim pierwotnym stanie i pozostawał wciąż dawnym Pawłem. Mając za sobą trudy wielu lat pracy dowiedział się jedynie, jak pracować oraz nauczył się wytrwałości, ale jego dawna natura – wyrachowana i nastawiona w dużej mierze na współzawodnictwo – nie uległa zmianie. Po tak wielu latach pracy nie poznał swojego zepsutego usposobienia ani też nie wyzbył się swojego dawnego usposobienia, które wciąż było wyraźnie widoczne w jego dziele. Było w nim jedynie więcej doświadczenia związanego z pracą, jednak samo tak ograniczone doświadczenie nie było w stanie dokonać w nim przemiany i nie mogło zmienić jego poglądów na istnienie lub znaczenie jego dążenia. Mimo że przez wiele lat pracował dla Chrystusa i już nigdy więcej nie prześladował Pana Jezusa, w sercu Pawła nie nastąpiła zmiana w kwestii jego wiedzy o Bogu. Oznacza to, że nie pracował, aby poświęcić się Bogu, lecz raczej był zmuszony do pracy przez wzgląd na swoje przyszłe przeznaczenie. Na początku bowiem prześladował Chrystusa i nie poddał się Mu; był z natury buntownikiem, umyślnie sprzeciwiającym się Chrystusowi, a także kimś, kto nie posiadał żadnej wiedzy o dziele Ducha Świętego. Gdy jego dzieło niemal już dobiegało końca, nadal nie znał dzieła Ducha Świętego, działając jedynie z własnej inicjatywy i zgodnie z własnym charakterem, niezwracając nawet najmniejszej uwagi na wolę Ducha Świętego. Tak więc jego natura żyła w nieprzyjaźni z Chrystusem i nie była posłuszna prawdzie. Jak ktoś taki, kto został opuszczony przez działanie Ducha Świętego, nie znał Jego dzieła i sprzeciwiał się także Chrystusowi, mógł zostać zbawiony? To, czy człowiek może zostać zbawiony, nie zależy od tego, jak dużo pracuje ani jak wiele poświęca, tylko uwarunkowane jest tym, czy zna dzieło Ducha Świętego, czy potrafi wprowadzić prawdę w czyn oraz czy jego poglądy na dążenie są zgodne z prawdą.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

431. Piotr został udoskonalony poprzez doświadczanie rozprawiania się i oczyszczania. Powiedział: „Muszę przez cały czas spełniać pragnienie Boga. We wszystkim, co robię, staram się wyłącznie spełnić Jego pragnienie i niezależnie czy jestem karcony, czy sądzony, nadal chętnie tak postępuję”. Piotr wszystko, co miał, oddał Bogu, a celem jego dzieła, słów i całego życia było kochanie Boga. Był kimś, kto poszukiwał świętości i im bardziej był doświadczany, tym większa była jego miłość do

Boga w głębi serca. Paweł tymczasem dokonywał tylko dzieła zewnętrznego i mimo że również ciężko pracował, jego wysiłki miały na względzie prawidłowe wykonywanie pracy, a tym samym uzyskanie nagrody. Gdyby wiedział, że nie otrzyma nagrody, porzuciłby swoje dzieło. To, na czym zależało Piotrowi, to prawdziwa miłość w głębi serca oraz to, co było praktyczne i mogło być osiągnięte. Nie dbał o to, czy otrzyma nagrodę, lecz czy jego usposobienie może ulec zmianie. Pawłowi zależało na jeszcze cięższej pracy, na dziele zewnętrznym i oddaniu oraz na doktrynach, których nie doświadczali normalni ludzie. W ogóle nie dbał o zmiany głęboko w nim samym ani o prawdziwą miłość do Boga. Doświadczenia Piotra miały na celu osiągnięcie prawdziwej miłości i prawdziwej wiedzy o Bogu. Jego doświadczenia miały na celu uzyskanie bliższego związku z Bogiem oraz praktycznego sposobu życia. Paweł wykonywał dzieło powierzone mu przez Jezusa i w celu osiągnięcia rzeczy, których pożałował, jednak nie były one związane z jego wiedzą o sobie i Bogu. Celem jego dzieła była ucieczka od karcenia i sądu. To, czego szukał Piotr, to czysta miłość, a to, czego szukał Paweł, to korona sprawiedliwości. Piotr doświadczył wielu lat dzieła Ducha Świętego i posiadał praktyczną wiedzę o Chrystusie, a także głęboką wiedzę o sobie samym. Tak więc jego miłość do Boga była czysta. Wiele lat oczyszczania pogłębiło jego wiedzę o Jezusie i życiu, a jego miłość była miłością bezwarunkową, miłością spontaniczną; nie prosił o nic w zamian ani nie miał nadziei na żadne korzyści. Paweł pracował przez wiele lat, jednak nie posiadał wielkiej wiedzy o Chrystusie, a jego wiedza o sobie samym była również żenująco mała. Nie miał po prostu miłości do Chrystusa, a jego dzieło i kurs, jaki obrał, miały na celu zdobycie ostatecznych laurów. To, czego szukał, to najlepsza korona, a nie najczystsza miłość. Nie poszukiwał aktywnie, tylko biernie – nie spełniał swojego obowiązku, lecz po tym jak został opanowany przez dzieło Ducha Świętego znalazł się pod przymusem swojego dążenia. Tak więc jego dążenie nie stanowi dowodu na to, że był kwalifikowanym stworzeniem Bożym, wykonującym swoje obowiązki. To Piotr był takim stworzeniem Bożym. Człowiek myśli, że wszyscy, którzy wnoszą swój wkład na rzecz Boga, powinni otrzymać nagrodę, a im jest on większy, tym bardziej za oczywiste uważa, że powinien zyskać przychyłność Boga. Punkt widzenia człowieka ma zasadniczo charakter transakcyjny i nie stara się on aktywnie spełniać obowiązku stworzenia Bożego. Dla Boga, im bardziej ludzie szukają prawdziwej miłości do Boga i całkowitego posłuszeństwa Bogu, co również oznacza starania zmierzające do

wypełniania obowiązku stworzeń Bożych, tym bardziej są zdolni do zyskania Jego aprobaty. Ze swojej perspektywy Bóg wymaga, aby człowiek przywrócił swój pierwotny obowiązek i status. Człowiek jest stworzeniem Bożym i dlatego nie powinien przekraczać samego siebie, stawiając jakiegokolwiek żądania Bogu oraz nie powinien robić nic poza spełnianiem swojego obowiązku stworzenia Bożego. Przeznaczenie Pawła i Piotra oceniane było na podstawie tego, czy potrafili spełniać swój obowiązek stworzeń Bożych, a nie na podstawie wielkości ich wkładu. Ich przeznaczenie było zdeterminowane przez to, czego od początku szukali, a nie przez ilość wykonanej pracy ani sposób ich oceny przez innych ludzi. Tak więc aktywne starania zmierzające do wypełniania obowiązku stworzenia Bożego są ścieżką do sukcesu; poszukiwanie ścieżki prawdziwej miłości do Boga jest najbardziej prawidłową ścieżką; poszukiwanie zmian we własnym starym usposobieniu i poszukiwanie czystej miłości do Boga są ścieżką do sukcesu. Taka ścieżka do sukcesu jest ścieżką przywracania pierwotnego obowiązku oraz pierwotnego wyglądu stworzenia Bożego. Jest to ścieżka odzyskiwania i jest to również cel całego dzieła Bożego od początku do końca.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

432. Paweł dzień w dzień pracował na rzecz Boga – jeżeli tylko była praca do wykonania, wykonywał ją. Czuł, że w ten sposób będzie w stanie zyskać koronę i zadowolić Boga, jednak nie szukał dróg do zmiany siebie poprzez swoje dzieło. Wszystko w życiu Piotra, co nie spełniało pragnienia Boga, sprawiało, że nie było mu łatwo. Jeżeli nie spełnił pragnienia Boga, miał wyrzuty sumienia i poszukiwał odpowiedniego sposobu, w który mógłby postarać się zadowolić serce Boga. Nawet w najmniejszych i najbardziej błahych aspektach swojego życia, wciąż wymagał od siebie spełniania pragnienia Boga. Był nie mniej wymagający, jeżeli chodzi o jego stare usposobienie – zawsze stawiał przed sobą surowe wymagania, by posuwać się naprzód ku prawdzie. Paweł poszukiwał jedynie powierzchownej reputacji i statusu. Starał się popisywać przed człowiekiem i nie dążył do większych postępów w kwestii wejścia w życie. Dbał o doktrynę, a nie rzeczywistość. Niektórzy ludzie pytają: „Dlaczego Paweł nie został zapamiętany przez Boga, skoro wykonał tak wiele pracy na Jego rzecz. Piotr zaś wykonał jedynie małą pracę na rzecz Boga i nie wniósł dużego wkładu w kościoły, więc dlaczego został udoskonalony?” Piotr kochał Boga do pewnego momentu, czego

wymagał Bóg; tylko tacy ludzie mają świadectwo. A co z Pawłem? Do jakiego stopnia Paweł kochał Boga, czy wiesz? Jaki był cel dzieła Pawła? I jaki był cel dzieła Piotra? Piotr nie wykonał dużo pracy, ale czy wiesz, co znajdowało się głęboko w jego sercu? Dzieło Pawła odnosi się do zaspokojenia potrzeb kościołów i ich wsparcia. To, czego doświadczył Piotr, to zmiany w usposobieniu życiowym; doświadczył miłości do Boga. Teraz, kiedy znasz różnicę między ich istotami, możesz dostrzec, kto ostatecznie prawdziwie wierzył w Boga, a kto nie wierzył w Niego prawdziwie. Jeden z nich prawdziwie kochał Boga, a drugi nie kochał Boga prawdziwie; usposobienie jednego uległo zmianie, a drugiego nie; jeden pokornie służył i nie był łatwo zauważalny przez ludzi, a drugi był czczony przez ludzi i miał wspaniały wizerunek; jeden szukał świętości, a drugi nie, a mimo że nie był nieczysty, nie posiadał czystej miłości; jeden posiadał prawdziwe człowieczeństwo, a drugi nie; jeden posiadał rozsądek stworzenia Bożego, a drugi nie. Takie są różnice między istotami Pawła i Piotra. Ścieżka, którą szedł Piotr, była ścieżką sukcesu, będąc również ścieżką przywrócenia normalnego człowieczeństwa i obowiązku stworzenia Bożego. Piotr reprezentuje wszystkich tych, którzy odnoszą sukces. Ścieżka, którą szedł Paweł, była ścieżką porażki i reprezentuje on wszystkich tych, którzy poddają się i ponoszą koszty jedynie powierzchownie, nie kochając Boga prawdziwie. Paweł reprezentuje wszystkich tych, którzy nie posiadają prawdy. W swojej wierze w Boga Piotr starał się zadowolić Go we wszystkim i być posłusznym wobec wszystkiego, co od Niego pochodziło. Bez najmniejszej skargi był w stanie przyjąć karcenie i sąd, a także oczyszczanie, udrękę i niedostatek w swoim życiu, a nic z tego nie mogło zmienić jego miłości do Boga. Czy nie była to ostateczna miłość do Boga? Czy nie było to spełnienie obowiązku stworzenia Bożego? Poprzez karcenie, sąd czy udrękę – zawsze jesteś zdolny do osiągnięcia posłuszeństwa do śmierci, i to właśnie powinno osiągnąć stworzenie Boże, to jest czystość miłości do Boga. Jeżeli człowiek potrafi osiągnąć tak wiele, to jest on wykwalifikowanym stworzeniem Bożym i nie ma nic, co lepiej spełni pragnienie Stwórcy. Wyobraź sobie, że jesteś w stanie pracować na rzecz Boga, jednak nie jesteś Mu posłuszny i jesteś niezdolny do prawdziwego kochania Go. W ten sposób, nie tylko nie wypełnisz obowiązku stworzenia Bożego, lecz także zostaniesz potępiony przez Boga, ponieważ jesteś kimś, kto nie posiada prawdy, kto jest niezdolny do posłuszeństwa Bogu i kto jest wobec Niego nieposłuszny. Dbasz jedynie o pracę na rzecz Boga, a nie dbasz o

wprowadzanie prawdy w życie lub poznawanie siebie. Nie rozumiesz lub nie znasz Stwórcy, nie jesteś Mu posłuszny ani Go nie kochasz. Jesteś kimś, kto z natury jest nieposłuszny wobec Boga, a tacy ludzie nie zostali ukochani przez Stwórcę.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

433. Kiedy człowiek ocenia innych, czyni to na podstawie ich wkładu. Kiedy Bóg ocenia człowieka, czyni to na podstawie jego natury. Pośród tych, którzy poszukują życia, Paweł był kimś, kto nie znał swojej własnej esencji. W żadnym wypadku nie był pokorny ani posłuszny, ani też nie znał swojej istoty, która sprzeciwiała się Bogu. Tak więc był kimś, kto nie został poddany szczegółowym doświadczeniom i kimś, kto nie wprowadzał prawdy w czyn. Piotr był inny. Znał swoje niedoskonałości, słabości i swoje zepsute usposobienie stworzenia Bożego, a więc miał ścieżkę praktyki, poprzez którą należało zmienić swoje usposobienie. Nie był jednym z tych, którzy posiadali tylko doktrynę, ale nie posiadali rzeczywistości. Ci, którzy się zmieniają to nowi ludzie, którzy zostali zbawieni. Są tymi, którzy są wykwalifikowani w dążeniu do prawdy. Ludzie, którzy się nie zmieniają, należą do tych naturalnie przestarzałych; są tymi, którzy nie zostali zbawieni, tj. tymi, którymi wzgardził Bóg i którzy zostali przez Niego odrzuceni. Nie zostaną oni zapamiętani przez Boga, niezależnie od wielkości ich dzieła. Kiedy porównujesz to ze swoim własnym dążeniem, oczywistym powinno być, czy ostatecznie jesteś taką osobą jak Piotr czy taką jak Paweł. Jeżeli w tym, czego szukasz, nadal nie ma prawdy, i nawet dzisiaj jesteś dalej arogancki i zuchwały jak Paweł, a także wciąż tak chętny jak on, bez wątpienia jesteś zwyrodnialcem, który poniesie porażkę. Jeżeli szukasz tego, co Piotr, jeżeli szukasz praktyk i prawdziwych zmian, a nie jesteś arogancki ani nieposłuszny, lecz dążysz do spełnienia swojego obowiązku, wówczas będziesz stworzeniem Bożym, które odniesie zwycięstwo. Paweł nie znał swojej własnej istoty ani zepsucia, tym bardziej nie wiedział o swoim nieposłuszeństwie. Nigdy nie wspominał o swojej godnej pogardy krnąbrności wobec Chrystusa ani nigdy zbytnio nie przepełniał go żal. Przedstawił jedynie krótkie wytłumaczenie, a głęboko w sercu nie poddał się w pełni Bogu. Mimo że upadł na drodze do Damaszku, nie spojrzał głęboko w siebie. Zadowolił się jedynie dalszą pracą i nie uważał poznania siebie ani zmiany swojego starego usposobienia za jedno z najbardziej zasadniczych kwestii. Aby pocieszyć samego siebie i wybaczyć sobie samemu swe przeszłe grzechy, zadowalał

się jedynie wypowiedzianiem prawdy, opiekowaniem się innymi, co miało uspokoić jego sumienie, oraz tym, że nie prześladował już uczniów Jezusa. Cel, do którego dążył, ograniczał się jedynie do przyszłej korony i przemijającego dzieła; cel, do którego dążył, to obfita łaska. Nie szukał wystarczającej prawdy ani nie starał się czynić głębszych postępów ku prawdzie, której wcześniej nie rozumiał. Tak więc można powiedzieć, że jego wiedza o sobie samym była fałszywa i że nie przyjął karcenia ani sądu. Fakt, że był zdolny do pracy, nie oznacza, że posiadał wiedzę o własnej naturze lub istocie. Jego uwaga skupiała się wyłącznie na zewnętrznych praktykach. Ponadto to, do czego dążył, nie było zmianą, lecz wiedzą. Jego dzieło było całkowicie wynikiem pojawienia się Jezusa na drodze do Damaszku. Nie było czymś, co pierwotnie postanowił ani też dziełem, które pojawiło się po przyjęciu przez niego przycinania swojego starego usposobienia. Niezależnie od tego, jak pracował, jego stare usposobienie nie zmieniał się, a więc jego dzieło nie pokutowało za przeszłe grzechy, lecz jedynie odgrywało pewną rolę wśród kościołów tamtych czasów. W przypadku kogoś takiego, kogo stare usposobienie nie zmieniło się – a więc, kto nie uzyskał zbawienia, a nawet w jeszcze większym stopniu brakowało mu prawdy – całkowicie niemożliwe było, aby stał się jednym z tych, których akceptuje Pan Jezus. Nie był kimś wypełnionym miłością i uwielbieniem dla Jezusa Chrystusa ani też kimś biegłym w poszukiwaniu prawdy, a tym bardziej kimś, kto poszukiwał tajemnicy wcielenia. Był jedynie kimś biegłym w sofistyce oraz kimś, kto nie podporządkowałby się nikomu, kto znajdował się wyżej niż on lub posiadał prawdę. Zazdrościł ludziom lub prawdom, które były mu przeciwstawne lub wrogie, preferując utalentowanych ludzi o wspaniałym wizerunku i z dogłębną wiedzą. Nie lubił kontaktów z biednymi ludźmi, poszukującymi prawdziwej drogi i niedbającymi o nic poza prawdą, a zamiast tego zajmował się osobami wysokimi rangą z organizacji religijnych, które rozprawiały jedynie o doktrynach i posiadały bogatą wiedzę. Nie posiadał miłości do nowego dzieła Ducha Świętego i nie dbał o ruch Jego nowego dzieła. Zamiast tego preferował regulacje i doktryny, które znajdowały się wyżej niż prawdy ogólne. W świetle jego wrodzonej istoty i całości tego, czego poszukiwał, nie zasługuje na to, aby nazywać go chrześcijaninem dążącym do prawdy, a tym bardziej na miano wiernego sługi w domu Boga, gdyż za dużo było w nim hipokryzji, a jego nieposłuszeństwo było zbyt wielkie. Mimo że jest znany jako sługa Pana Jezusa, w ogóle nie był odpowiedni do wejścia przez bramy królestwa niebieskiego, ponieważ jego

działania od początku do końca nie można nazwać sprawiedliwymi. Może być jedynie postrzegany jako ktoś, kto był hipokrytą i czynił niesprawiedliwość, a jednak pracował na rzecz Chrystusa. Mimo to nie można nazwać go złym – właściwie należy nazwać go kimś, kto czynił niesprawiedliwość. Wykonał wiele pracy, jednak nie wolno oceniać go na podstawie ilości pracy, tylko jej jakości i istoty. Tylko w ten sposób możliwe jest dotarcie do sedna tej kwestii. Zawsze wierzył: „Jestem zdolny do pracy, jestem lepszy niż większość ludzi; jak nikt inny mam wzgląd na ciężar Pana i niczyja skrucha nie jest tak głęboka jak moja, gdyż oświeciło mnie wspaniałe światło i zobaczyłem je, a zatem moja skrucha jest głębsza niż każda inna”. W tamtym czasie tak właśnie sądził w swoim sercu. Na koniec swojej pracy Paweł powiedział: „Stoczyłem walkę, skończyłem swoje postępowanie i odłożona jest dla mnie korona sprawiedliwości”. Celem całej jego walki, dzieła i postępowania była korona sprawiedliwości, przy czym nie podążał on aktywnie do przodu. Mimo że nie był powierzchowny w swojej pracy, można powiedzieć, że jego praca miała na celu jedynie naprawienie jego błędów, uciszenie wyrzutów płynących z sumienia. Miał tylko nadzieję na jak najszybsze ukończenie dzieła, zakończenie postępowania i stoczenie walki, aby móc tym szybciej uzyskać pożądaną koronę sprawiedliwości. To, czego pragnął, nie było spotkaniem Pana Jezusa ze swoimi doświadczeniami i prawdziwą wiedzą, lecz jak najszybsze zakończenie dzieła, aby podczas spotkania z Panem Jezusem móc otrzymać nagrodę zasłużoną przez pracę. Praca służyła mu za pocieszenie i kartę przetargową w zamian za przyszłą koronę. To, czego szukał, nie było prawdą czy Bogiem, lecz wyłącznie koroną. Jak takie dążenie może być na odpowiednim poziomie? Jego motywacja, praca, zapłacona cena i wszystkie jego wysiłki – jego wspaniałe fantazje zawładnęły wszystkim i pracował on całkowicie zgodnie ze swoimi pragnieniami. W ciągu całej jego pracy nie było najmniejszej gotowości do zapłaty ceny, jaką uiścić. Jedynie zawarł transakcję. Jego wysiłki nie zostały podjęte z chęci spełnienia obowiązku, lecz z chęci osiągnięcia celu transakcji. Czy takie wysiłki mają jakąkolwiek wartość? Kto pochwaliłby jego nieczyste wysiłki? Kto jest w jakikolwiek sposób zainteresowany takimi wysiłkami? Jego praca była pełna marzeń na przyszłość, pełna wspaniałych planów, ale nie zawierała ścieżki służącej do zmiany ludzkiego usposobienia. Tak wiele z jego dobroczynności było pozorem. Jego praca nie dawała życia, lecz stanowiła udawaną uprzejmość. Była realizacją transakcji. Jak takie dzieło może prowadzić człowieka na ścieżkę

przywrócenia pierwotnego obowiązku?

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

434. Wszystkim, czego szukał Piotr, było serce Boga. Starał się spełnić Jego pragnienie, niezależnie od cierpienia i przeciwności losu niezmiennie chciał to pragnienie zaspokoić. Nie istnieje większe dążenie dla wierzącego w Boga. To, czego szukał Paweł, było splamione jego własnym ciałem, jego własnymi koncepcjami oraz planami i schematami. W żadnym wypadku nie był wykwalifikowanym stworzeniem Bożym, kimś, kto starał się spełniać pragnienie Boga. Piotr starał się poddać planowym działaniom Bożym i mimo że dzieło, którego dokonał, nie było wielkie, motywacja stojąca za jego dążeniem i ścieżka, którą szedł, były właściwe. Mimo że nie udało mu się zdobyć wielu ludzi, był zdolny dążyć do drogi prawdy. Z tego powodu można powiedzieć, że był wykwalifikowanym stworzeniem Bożym. Dzisiaj, nawet jeżeli nie jesteś robotnikiem, powinieneś być w stanie spełnić obowiązek stworzenia Bożego i starać się w pełni poddać planowym działaniom Bożym. Powinieneś być w stanie być posłusznym niezależnie od tego, co Bóg mówi oraz doświadczać wszelkiego rodzaju udręk i oczyszczania, a mimo swojej słabości powinieneś wciąż być zdolny do kochania Boga w głębi serca. Ci, którzy przejmują odpowiedzialność za swoje życie, są gotowi do spełniania obowiązku stworzenia Bożego, a pogląd takich osób na dążenie jest właściwy. Są to ludzie, których Bóg potrzebuje. Jeżeli wykonałeś dużo pracy i inni zdobyli twoje nauczanie, ale sam się nie zmieniłeś i nie dałeś żadnego świadectwa ani nie posiadałeś żadnego prawdziwego doświadczenia, tak że na koniec życia nic z tego, co uczyniłeś nie niesie świadectwa, to czy jesteś kimś, kto się zmienił? Czy jesteś kimś, kto dąży do prawdy? W pewnym okresie posługiwał się tobą Duch Święty i wówczas wykorzystywał tę część ciebie, która mogła zostać wykorzystana do pracy, a nie używał tej, która nie mogła być wykorzystana do pracy. Gdybyś starał się zmienić, to byłbyś stopniowo udoskonalany w procesie posługiwania się tobą. Jednak Duch Święty nie przyjmuje odpowiedzialności za to, czy ostatecznie zostaniesz pozyskany, gdyż zależy to od sposobu twojego dążenia. Jeżeli nie zachodzą zmiany w twoim osobistym usposobieniu, to wynika to z tego, że twój pogląd na dążenie jest nieprawidłowy. Jeżeli nie otrzymasz nagrody, to jest to twój problem, a to dlatego, że ty sam nie wprowadziłeś prawdy w życie i jesteś niezdolny do spełnienia pragnienia Boga. Tak więc nic nie ma

większego znaczenia niż twoje osobiste doświadczenia i nie ma nic ważniejszego od twojego osobistego wejścia! Niektórzy ludzie stwierdzą: „Tak wiele pracy uczyniłem dla Ciebie, a mimo że nie było sławnych osiągnięć, to i tak byłem skrzętny w mych staraniach. Czy nie możesz po prostu wpuścić mnie do nieba, abym mógł spożywać owoc życia?”. Musisz wiedzieć, jakiego rodzaju ludzi pragnę. Ci, którzy są nieczyści, nie dostaną zezwolenia na wejście do królestwa. Ci, którzy są nieczyści, nie dostaną zezwolenia na kalandry ziemie świętej. Nawet jeżeli wykonałeś dużo pracy i pracowałeś przez wiele lat, to jeżeli na końcu nadal jesteś żałośnie brudny, według niebiańskiego prawa niedopuszczalne jest, abyś chciał wejść do Mojego królestwa! Od założenia świata po dziś dzień nigdy nie oferowałem łatwego dostępu do Mojego królestwa tym, którzy zabiegają o Moje względy. Jest to niebiańska zasada i nikt nie może jej złamać! Musisz szukać życia. Dziś, ci, którzy zostaną udoskonaleni, są takim samym rodzajem ludzi jak Piotr. Są tymi, którzy szukają zmian we własnym usposobieniu i są gotowi nieść świadectwo o Bogu i spełniać swój obowiązek stworzeń Bożych. Tylko tacy ludzie zostaną udoskonaleni. Jeżeli jedynie dbasz o nagrody i nie starasz się zmienić swojego życiowego usposobienia, wszystkie twoje wysiłki będą nadaremne – i jest to prawda niezmienna!

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

435. Z różnicy w istocie Piotra i Pawła powinieneś zrozumieć, że wszyscy ci, którzy nie dążą do życia, trudzą się nadaremnie! Wierzysz w Boga i za Nim podążasz, a więc twoje serce musi kochać Boga. Musisz odrzucić swoje zepsute usposobienie, musisz starać się spełniać pragnienia Boga i wypełniać obowiązki stworzenia Bożego. Skoro wierzysz w Boga i za Nim podążasz, powinieneś ofiarować Mu wszystko i nie podejmować osobistych wyborów ani nie stawiać żądań, a także powinieneś zaspokajać pragnienia Boga. Ponieważ zostałeś stworzony, powinieneś być posłuszny Panu, który cię stworzył, bo z natury nie masz władzy nad sobą ani nie jesteś zdolny kontrolować swojego przeznaczenia. Ponieważ jesteś osobą wierzącą w Boga, powinieneś dążyć do świętości i zmiany. Ponieważ jesteś stworzeniem Bożym, powinieneś wywiązywać się ze swoich obowiązków i trzymać się swojego miejsca, a przy tym nie wolno ci przekraczać granic twoich obowiązków. Nie chodzi tu o to, by cię ograniczać albo tłamsić doktrynami; jest to raczej ścieżka, dzięki której możesz spełnić

swój obowiązek i którą mogą – a nawet powinni – obrać wszyscy ludzie czyniący sprawiedliwość. Jeżeli porównasz istotę Piotra i Pawła, będziesz wiedzieć, jak powinieś szukać. Piotr i Paweł kroczyli ścieżkami, z których jedna jest ścieżką udoskonalania, a druga ścieżką eliminacji. Piotr i Paweł reprezentują dwie różne ścieżki. Mimo że każdy z nich otrzymał dzieło Ducha Świętego i każdy uzyskał oświecenie i iluminację Ducha Świętego, a także przyjął to, co zostało mu powierzone przez Pana Jezusa, owoc wydany w każdym z nich nie był taki sam – jeden z nich naprawdę wydał owoc, a drugi nie. Na podstawie ich istoty, dzieła, którego dokonali, a które zostało przez nich wyrażone na zewnątrz i ich ostatecznego końca, powinieś zrozumieć, jaką ścieżkę powinieś wybrać, by nią kroczyć. Piotr i Paweł szli dwiema wyraźnie różnymi ścieżkami. Byli kwintesencją każdej z nich i tak od samego początku zostali wykorzystani do typizacji tych dwóch ścieżek. Jakie są kluczowe aspekty doświadczeń Pawła i dlaczego mu się nie udało? Jakie są kluczowe aspekty doświadczeń Piotra i jak doświadczył udoskonalenia? Jeżeli porównasz to, na czym im obu zależało, będziesz wiedzieć, jakiego rodzaju osoby Bóg wymaga, jaka jest Jego wola, jakie jest usposobienie Boga i jaki rodzaj osoby ostatecznie zostanie udoskonalony, a także jaki nie; jakie jest usposobienie tych, którzy zostaną udoskonaleni i jakie tych, którzy nie zostaną – te kwestie dotyczące istoty dostrzec można w doświadczeniach Piotra i Pawła. Bóg stworzył wszystkie rzeczy i sprawia, że całe stworzenie dostaje się pod Jego panowanie i poddaje się mu. Będzie rozkazywał wszystkim rzeczom, aby wszystkie one znalazły się w Jego rękach. Całe stworzenie Boga, włączając zwierzęta, rośliny, człowieka, góry i rzeki oraz jeziora – wszystko musi dostać się pod Jego panowanie. Wszystkie rzeczy w niebiosach i na ziemi muszą dostać się pod Jego panowanie. Nie mogą mieć żadnego wyboru i wszystkie muszą poddać się Jego planowym działaniom. Zostało to zarządzane przez Boga i stanowi autorytet Boga. Bóg wszystkim dowodzi i rozkazuje oraz klasyfikuje wszystkie rzeczy, a odbywa się to na podstawie rodzaju i wyznaczonego miejsca, zgodnie z wolą Boską. Niezależnie, jak wielka jest dana rzecz, żadna z nich nie może przewyższyć Boga, a wszystkie rzeczy służą człowiekowi stworzonemu przez Boga i żadna rzecz nie śmie być nieposłuszna Bogu lub wysuwać wobec Niego żądania. I tak człowiek, będąc stworzeniem Bożym, także musi spełniać obowiązek człowieka. Niezależnie od tego, czy jest panem, czy opiekunem rzeczy, niezależnie, jak wysoki jest status człowieka

pośród wszystkich rzeczy, nadal jest on zaledwie małym stworzeniem ludzkim, znajdującym się pod panowaniem Boga, niczym poza nieznaczącą istotą ludzką, stworzeniem Bożym i nigdy nie znajdzie się ponad Bogiem. Jako stworzenie Boże człowiek powinien starać się spełniać swój obowiązek i kochać Boga bez dokonywania innych wyborów, gdyż Bóg jest godny miłości człowieka. Ci, którzy starają się kochać Boga, nie powinni poszukiwać żadnych osobistych korzyści ani tego, czego osobiście pragną. Jest to najpoprawniejszy środek dążenia. Jeżeli prawda jest tym, czego szukasz, wprowadzasz w życie to, co jest prawdą, a to, co zdobywasz jest zmianą twojego usposobienia, wówczas ścieżka, którą kroczysz, jest właściwa. Jeżeli to, czego szukasz, to błogosławieństwo ciała, a to, co wprowadzasz w życie, jest prawdą zgodną z twoimi koncepcjami i jeżeli nie następuje zmiana twojego usposobienia, a ty w ogóle nie jesteś posłuszny Bogu wcielonemu i nadal żyjesz w stanie nieokreślonym, wówczas to, czego szukasz z pewnością zaprowadzi cię do piekła, bo ścieżka, którą idziesz, jest ścieżką porażki. To, czy zostaniesz udoskonalony, czy wyeliminowany, zależy od twojego własnego dążenia i należy powiedzieć, że sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(X) Słowa na temat tego, w jaki sposób dążyć do miłowania Boga

436. Boska substancja nie jest po prostu po to, aby człowiek w nią wierzył; jest również po to, aby ją kochać. Wielu jednak z tych, którzy wierzą w Boga, nie jest w stanie odkryć tego „sekrety”. Ludzie nie mają śmiałości kochać Boga ani też nie próbują Go kochać. Nigdy nie odkryli, że w Bogu jest tyle rzeczy godnych miłości; nigdy nie odkryli, że Bóg jest Bogiem, który kocha człowieka, i że On jest Bogiem, który jest dla człowieka po to, aby Go kochać. Piękno Boga wyraża się w Jego dziele: tylko wtedy, gdy ludzie doświadczają Jego dzieła, mogą odkryć Jego piękno, tylko w swoich rzeczywistych doświadczeniach mogą oni docenić to piękno; nikt nie może odkryć piękna Boga bez doświadczania go i postrzegania w realnym życiu. Można Go kochać za tak wiele rzeczy, ale bez prawdziwego zaangażowania w relację z Nim ludzie nie są w stanie dokonać tego odkrycia. To znaczy, że gdyby Bóg nie stał się ciałem, ludzie nie

byliby zdolni wejść z Nim w relację, a gdyby nie byli w stanie rzeczywiście wejść z Nim w relację, nie byliby również w stanie doświadczyć Jego dzieła – a więc ich miłość do Boga byłaby skażona znacznym fałszem i wyobrażeniami. Miłość do Boga w niebie nie jest tak realna, jak miłość do Boga na ziemi, bowiem ludzkie poznanie Boga w niebie jest zbudowane na wyobrażeniach ludzi, a nie na tym, co zobaczyli na własne oczy i czego osobiście doświadczyli. Kiedy Bóg przychodzi na ziemię, ludzie mogą zobaczyć Jego rzeczywiste uczynki oraz Jego piękno, mogą zobaczyć całe Jego praktyczne i normalne usposobienie, a wszystko to jest tysiące razy realniejsze niż wiedza o Bogu w niebie. Bez względu na to, jak bardzo ludzie kochają Boga w niebie, nie ma w tej miłości nic realnego i pełna jest ona ludzkich koncepcji. Bez względu na to, jak niewielka jest ich miłość do Boga na ziemi, ta miłość jest prawdziwa; nawet jeśli jest jej tylko trochę, wciąż jest prawdziwa. Bóg sprawia, że ludzie poznają Go poprzez rzeczywiste dzieło, a dzięki temu poznaniu zyskuje On ich miłość. To tak jak z Piotrem: gdyby nie żył z Jezusem, nie mógłby Go uwielbiać. Również jego lojalność wobec Jezusa zbudowana była na relacji z Nim samym. Chcąc sprawić, by człowiek Go pokochał, Bóg przyszedł do człowieka i żyje razem z nim, a wszystko to, co za Jego sprawą człowiek widzi i doświadcza, jest rzeczywistością Boga.

fragment rozdziału „Ci, którzy kochają Boga, będą zawsze żyć w Jego świetle” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

437. „Miłość”, jak się ją nazywa, odnosi się do emocji czystej i bez skazy, kiedy to czynisz użytek z serca, by kochać, czuć i rozumieć. Miłość nie stawia warunków, nie zna barier ani odległości. Miłość nie jest podejrzliwa, oszukańcza ani podstępna. Nie zna ona kupczenia ani rzeczy nieczystych. Kochając, nie będziesz uciekał się do oszustw, skarg, zdrady, buntu, żądań, nie będziesz też próbował niczego zdobyć – ani rzeczy, ani bogactw. Kochając, z ochotą będziesz się poświęcał i znosił niewygody, upodabniając się do Mnie. Oddasz za Mnie wszystko, co do ciebie należy: oddasz swoją rodzinę, przyszłość, młodość i swoje małżeństwo. W przeciwnym razie twoja miłość w ogóle nie byłaby miłością, lecz raczej oszustwem i zdradą! Jaka jest twoja miłość? Czy jest prawdziwa? Czy fałszywa? Jak wiele oddałeś? Co złożyłeś w ofierze? Ile miłości od ciebie otrzymałem? Potrafisz to stwierdzić? Wasze serca przepelnia zło, zdrada, fałsz – a skoro tak, to ileż nieczystości musi kryć w sobie wasza miłość? Sądziecie, że uczyniliście dla Mnie dostatecznie wiele wyrzeczeń; sądziecie, że wasza

miłość do Mnie jest zadowalająca. Ale skoro tak, to dlaczego wasze słowa i czyny zawsze niosą z sobą bunt i fałsz? Idziecie za Mną, a jednak nie uznajecie Mojego słowa. Czy można to uznać za miłość? Idziecie za Mną, a następnie odrzucacie Mnie. Czy można to uznać za miłość? Idziecie za Mną, a jednak Mi nie ufacie. Czy można to uznać za miłość? Idziecie za Mną, a jednak nie jesteście w stanie uznać Mojego istnienia. Czy można to uznać za miłość? Idziecie za Mną, a jednak nie traktujecie Mnie na miarę tego, kim jestem – raz po raz następcząc Mi problemów. Czy to jest miłość? Idziecie za Mną, a jednak przy każdej okazji próbujecie Mnie zwieść i oszukać. Czy można to uznać za miłość? Służycie Mi, a jednak się Mnie nie boicie. Czy można to uznać za miłość? We wszystkim i pod każdym względem Mi się sprzeciwicie. Czy można to uznać za miłość? Wiele poświęciliście, to prawda, ale nigdy nie praktykowaliście tego, czego od was wymagam. Czy można to uznać za miłość? Spokojny namysł nasuwa wniosek, że nie ma w was ani krzty miłości do Mnie. Po tylu latach trwania Mojego dzieła i tylu słowach, jakie do was skierowałem – ileż tak naprawdę osiągnęliście? Czyż wszystko to nie zasługuje na chwilę namysłu?

fragment rozdziału „Wielu jest wezwanych, lecz nieliczni są wybrani” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

438. Żadna lekcja nie jest głębsza niż nauka dotycząca tego, jak kochać Boga i można powiedzieć, że lekcja, którą ludzie wyciągają z całego swojego życia w wierze dotyczy właśnie tego, jak kochać Boga. Oznacza to, że jeśli wierzysz w Boga, musisz kochać Boga. Jeśli tylko wierzysz w Boga, ale Go nie kochasz, jeśli nie poznałeś Go i nigdy nie kochałeś Go prawdziwą miłością, która pochodzi z twojego serca, to twoja wiara w Boga jest daremna; jeśli w twojej wierze w Boga nie miłujesz Go, to żyjesz na próżno, a całe twoje życie jest najbardziej godne pożałowania ze wszystkich istnień ludzkich. Jeśli przez całe życie nigdy nie kochałeś i nie zadowalałeś Boga, to jaki jest sens twojego życia? I jaki jest sens twojej wiary w Boga? Czy nie trudzisz się daremnie? Oznacza to, że jeśli ludzie mają wierzyć w Boga i kochać Go, to muszą zapłacić za to określoną cenę. Zamiast starać się zachowywać w określony sposób na zewnątrz, powinni raczej szukać prawdziwego wglądu w głębię swoich serc. Jeśli jesteś entuzjastą śpiewu i tańca, ale nie jesteś w stanie wprowadzać prawdy w życie, czy można o tobie powiedzieć, że kochasz Boga? Miłość do Boga wymaga szukania Bożej woli we wszystkim i tego, abyś dokładnie badał siebie, gdy coś ci się przydarza, starał

się pojąć Bożą wolę i dostrzec, jaka jest Boża wola w tej danej sprawie; co On chce, abyś osiągnął i jak świadomy Jego woli powinienes być. Na przykład zdarza się coś, co wymaga od ciebie przetrwania trudności i w tym czasie powinienes zrozumieć, jaka jest wola Boża i jak powinienes być świadomy Jego woli. Nie wolno ci próbować zadowalać samego siebie: najpierw odsuń samego siebie na bok. Nie ma nic bardziej nikczemnego niż ciało. Musisz starać się zadowolić Boga i musisz spełnić swój obowiązek. Gdy będziesz tak myśleć, Bóg przyniesie ci szczególne oświecenie w tej sprawie, a twoje serce również znajdzie pocieszenie.

fragment rozdziału „Tylko przez umiłowanie Boga możliwa jest prawdziwa wiara w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

439. Teraz wszyscy wiecie, że wiara człowieka w Boga nie służy wyłącznie zbawieniu duszy i dobrobytowi ciała ani nie ma wzbogacić jego życia poprzez umiłowanie Boga i tak dalej. W obecnej formie, jeśli kochasz Boga ze względu na dobro ciała lub chwilową przyjemność, to nawet jeśli w końcu twoja miłość do Boga osiąga swój szczyt i nie prosisz o nic, ta miłość, której szukasz, jest wciąż nieczystą miłością i nie podoba się Bogu. Ci, którzy używają miłości do Boga, aby wzbogacić swoje nudne życie i wypełnić pustkę w swoim sercu, to ci, którzy starają się żyć swobodnie, a nie są tymi, którzy naprawdę pragną kochać Boga. Ten rodzaj miłości jest sprzeczny z wolą, dążeniem do emocjonalnej przyjemności, a Bóg nie potrzebuje tego rodzaju miłości. Jaka jest zatem miłość taka jak twoja? Za co kochasz Boga? Ile prawdziwej miłości masz teraz do Boga? Miłość większości spośród was jest taka, jak wspomniano wcześniej. Ten rodzaj miłości może jedynie utrzymać status quo; nie może osiągnąć wiecznej stałości ani zakorzenić się w człowieku. Ten rodzaj miłości jest kwiatem, który nie owocuje po tym, jak zakwitnie, a potem usycha. Innymi słowy, po tym, jak raz tak ukochałeś Boga i nie ma nikogo, kto poprowadziłby cię na ścieżkę przed tobą, to doprowadzi do twojego upadku. Jeśli możesz kochać Boga tylko w czasie ukochania Boga, ale potem twoje życiowe usposobienie pozostaje niezmiennione, to nadal będziesz pod wpływem ciemności, niezdolny do ucieczki i wciąż niezdolny do uwolnienia się od bycia skrępowanym i ogłupianym przez szatana. Żaden taki człowiek nie może zostać w pełni zdobyty przez Boga; w końcu jego duch, dusza i ciało nadal będą należeć do szatana. To nie ulega wątpliwości. Wszyscy ci, którzy nie mogą zostać zdobyty przez

Boga, powrócą na swoje pierwotne miejsce, czyli do szatana, i pójdą do jeziora, które płonie ogniem i siarką, aby przyjąć od Boga kolejny krok kary. Ci, którzy zostali zdobyti przez Boga, to ci, którzy buntują się przeciwko szatanowi i uciekają spod jego panowania. Tacy ludzie zostaną oficjalnie zaliczeni do ludzi królestwa. Tak właśnie powstają ludzie królestwa. Czy chcesz być taką osobą? Czy chcesz być zdobyty przez Boga? Czy chcesz uciec z domeny szatana i wrócić do Boga? Czy teraz należysz do szatana, czy też zaliczasz się do ludzi królestwa?

fragment rozdziału „Jakie poglądy powinni mieć wierzący” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

440. Człowiek żyje pod osłoną wpływu ciemności, pozostając w niewoli wpływu szatana bez możliwości ucieczki. A usposobienie człowieka poddane oddziaływaniu szatana staje się coraz bardziej zepsute. Można rzec, że człowiek zawsze był obarczony tym zepsutym szatańskim usposobieniem i nie był w stanie prawdziwie kochać Boga. Tak więc, jeśli człowiek pragnie kochać Boga, musi wyzbyć się poczucia własnej pychy, własnej ważności, arogancji, zarozumiałości i tym podobnych cech, które bez wyjątku cechują usposobienie szatana. Jeśli tego nie uczyni, jego miłość będzie miłością nieczystą, szatańską miłością, która absolutnie nie może zyskać aprobaty Boga. Bez bezpośredniego doskonalenia, poddania działaniu, złamania, przycięcia, dyscyplinowania, karcenia czy oczyszczenia przez Ducha Świętego nikt nie jest w stanie prawdziwie miłować Boga.

fragment rozdziału „Zepsuty człowiek jest niezdolny do reprezentowania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

441. Kiedy ludzie łączą się sercem z Bogiem, kiedy ich serca potrafią całkowicie zwrócić się ku Niemu, jest to pierwszy krok w ludzkiej miłości do Boga. Jeśli chcesz kochać Boga, musisz najpierw umieć zwrócić ku Niemu swoje serce. Czym jest zwrócenie serca ku Bogu? Ma ono miejsce wtedy, gdy wszystko, do czego dążysz w swoim sercu, ma służyć temu, by kochać i zdobywać Boga. To właśnie pokazuje, że całkowicie zwróciłeś swe serce ku Bogu. Oprócz Boga i Jego słów nie ma w twoim sercu prawie nic innego (rodziny, bogactwa, męża, żony, dzieci ani innych rzeczy). A nawet jeśli jest, nie może zaprzętać twojego serca, ty zaś nie myślisz o swych perspektywach na przyszłość, tylko dążysz do kochania Boga. Wtedy całkowicie zwrócisz serce ku Bogu. Załóżmy, że nadal snujesz w swoim sercu plany z myślą o

sobie i nadal dążysz do osiągnięcia osobistych korzyści, ciągle myśląc: „Kiedy będę mógł mieć do Boga małą prośbę? Kiedy moja rodzina stanie się zamożna? Jak mogę zdobyć fajne ubrania?”, itp. Jeśli nadal trwasz w tym stanie, widać, że twoje serce nie zwróciło się jeszcze w pełni ku Bogu. Jeśli masz w sercu jedynie słowa Boga i potrafisz modlić się do Niego i stawać się Mu bliskim w każdym momencie, jakby On był tobie bardzo bliski, tak jakby Bóg mieszkał w tobie a ty w Nim; jeśli jesteś w takim stanie, oznacza to, że twoje serce doświadcza obecności Boga. Jeśli będziesz codziennie modlić się do Boga, jeść i pić Jego słowa i ciągle myśleć o dziele kościoła; jeśli będziesz szanować wolę Bożą, całym swym sercem miłować Go szczerze i czynić zadość Jego sercu, wówczas twoje serce będzie należało do Boga. Jeśli twoje serce jest zaprzątnięte wieloma innymi sprawami, wówczas jest nadal zamieszkane przez szatana i tak naprawdę nie zwróciło się jeszcze ku Bogu. Kiedy czyjeś serce prawdziwie zwróciło się ku Bogu, osoba ta będzie odczuwała szczerą, spontaniczną miłość do Niego i będzie w stanie mieć wzgląd na Boże dzieło. Choć może nadal bywać czasami nierozsądna i chwilami zachowywać się niemądrze, potrafi troszczyć się o interes domu Bożego, Boże dzieło i zmianę swojego usposobienia. Jej serce będzie na właściwym miejscu. Niektórzy ludzie ciągle powtarzają, że wszystko co robią, jest dla dobra kościoła, podczas gdy tak naprawdę pracują dla własnej korzyści. Tego rodzaju osobą nie kierują właściwe pobudki. Jest podła i obłudna, a większość z tego, co robi, ma na celu osiągnięcie osobistych korzyści. Taka osoba nie stara się kochać Boga; jej serce wciąż należy do szatana i nie potrafi zwrócić się ku Bogu. Bóg nie ma zatem sposobu, aby taką osobę pozyskać.

fragment rozdziału „Szczerą miłość do Boga jest spontaniczna” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

442. Na każdym etapie dzieła, jakiego Bóg dokonuje w ludziach, patrząc z zewnątrz wydaje się, że polega ono na interakcjach między ludźmi, jakby powstało dzięki człowieczym ustaleniom lub było wynikiem ludzkiej ingerencji. Jednakże za kulisami każdy etap dzieła i wszystko, co się dzieje, jest zakładem szatana z Bogiem i wymaga, aby ludzie trwali mocno przy świadectwie o Bogu. Jako przykład weźmy próbę, której poddany został Hiob: za kulisami szatan zakładał się z Bogiem, a to, co przydarzyło się Hiobowi, było efektem ludzkich czynów i ingerencji człowieka. Za każdym działaniem, które Bóg podejmuje w was, kryje się zakład szatana z Bogiem –

za wszystkim kryje się toczona walka. Na przykład, jeśli jesteś uprzedzony do swych braci i sióstr, będziesz chciał powiedzieć pewne słowa – słowa, co do których czujesz, że mogą się nie spodobać Bogu – ale jeśli ich nie wypowiesz, będziesz odczuwał wewnętrzny dyskomfort i w tym momencie rozpocznie się w tobie walka: „Powiedzieć to, czy nie?” To jest ta walka. We wszystkim, co spotykasz na swojej drodze, toczy się więc walka, a jeśli ty toczysz wewnętrzny bój, to dzięki twojej faktycznej współpracy i twojemu faktycznemu cierpieniu Bóg działa w tobie. Ostatecznie potrafisz wewnątrz siebie odłożyć sprawę na bok i gniew wygasa w sposób naturalny. Taki jest efekt twojej współpracy z Bogiem. Wszystko, co ludzie robią, wymaga od nich zapłacenia określonej ceny za ich starania. Bez prawdziwego trudu nie mogą zadowolić Boga, ani nawet zbliżyć się do zadowolenia Boga i kończą na wygłaszaniu pustych sloganów! Czy te puste slogany mogą zadowolić Boga? Kiedy Bóg i szatan walczą w sferze duchowej, jak należy zadowalać Boga i jak należy trwać mocno w świadectwie na Jego rzecz? Powinieneś wiedzieć, że wszystko, co ci się przydarza, jest wielką próbą i czasem, w którym Bóg potrzebuje, abyś dawał świadectwo. Na zewnątrz to może się nie wydawać wielkim osiągnięciem, ale kiedy takie rzeczy się zdarzają, pokazują, czy kochasz Boga, czy też nie. Jeśli Go kochasz, to będziesz w stanie trwać mocno w świadectwie na rzecz Boga, a jeśli nie przekułeś jeszcze miłości Boga w czyn, to pokazuje, że nie jesteś człowiekiem, który wprowadza prawdę w życie, że jesteś pozbawiony prawdy, pozbawiony życia, że jesteś jak plewa! We wszystkim, co przydarza się ludziom, Bóg oczekuje, że będą oni trwali mocno w świadectwie na Jego rzecz. Teraz nie dzieje się z tobą nic wielkiego i nie dajesz wielkiego świadectwa, ale każdy szczegół codziennego życia wiąże się ze świadectwem na rzecz Boga. Jeśli będziesz umiał zdobyć podziw swoich braci i sióstr, członków rodziny i wszystkich wokół ciebie, jeśli pewnego dnia niewierzący przyjdą i będą podziwiać wszystko, co robisz, i zobaczą, że wszystko, co Bóg czyni, jest wspaniałe, to będzie znaczyło, że dałeś świadectwo. Chociaż nie masz wielkiego wglądu i niewiele umiejętności, to dzięki udoskonaleniu przez Boga jesteś w stanie Go zadowolić i być świadomym Jego woli, pokazując innym, jak wielkiego dzieła dokonał On w maluczkich. Kiedy ludzie poznają Boga i stają się zwycięzcami nad szatanem i w dużym stopniu są lojalni wobec Boga, to nikt nie jest bardziej niezłomny niż ta grupa ludzi, i to jest najwspanialsze świadectwo. Chociaż nie jesteś w stanie wykonywać wielkiego dzieła, to potrafisz zadowalać Boga. Inni nie potrafią odsunąć na

bok swoich wyobrażeń, ale ty potrafisz; inni nie potrafią dawać świadectwa o Bogu w tym, co im się przydarza, ale ty potrafisz zrobić użytek ze swojej rzeczywistej postawy i swoich czynów, aby odplacić za Bożą miłość i dać o Bogu świadectwo, które odbije się szerokim echem. Tylko to liczy się jako rzeczywiste umiłowanie Boga.

fragment rozdziału „Tylko przez umiłowanie Boga możliwa jest prawdziwa wiara w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

443. Im bardziej wprowadzasz prawdę w życie, tym bardziej jesteś opanowany przez prawdę i tym więcej miłości Boga posiadasz; także im bardziej wprowadzasz prawdę w życie, tym bardziej błogosławiony jesteś przez Boga. Jeśli twoja praktyka zawsze będzie tak wyglądała, miłość Boga do ciebie stopniowo pozwoli ci widzieć w taki sposób, w jaki Piotr poznał Boga: Piotr powiedział, że Bóg nie tylko miał mądrość, aby stworzyć niebo, ziemię i wszystkie rzeczy, ale także by dokonać prawdziwego dzieła w ludziach. Piotr powiedział, że On nie tylko jest godzien miłości ludzi za to, że stworzył niebo, ziemię i wszystkie rzeczy, ale przede wszystkim za to, że potrafił stworzyć człowieka, zbawić go, udoskonalić i przekazać człowiekowi swoją miłość. Piotr powiedział także, że jest w Bogu wiele tego, co warte jest miłości człowieka. Piotr powiedział do Jezusa: „Czy stworzenie nieba i ziemi, i wszystkich rzeczy jest jedynym powodem, dla którego zasługujesz na ludzką miłość? Więcej jest w Tobie rzeczy wartych miłości. Działasz i poruszasz się w prawdziwym życiu, Twój duch dotyka mego wnętrza, dyscyplinujesz mnie i napominasz— te rzeczy są jeszcze bardziej godne miłości ludzi.” Jeśli chcesz ujrzeć i doświadczyć miłości Boga, musisz zgłębiać oraz szukać jej w prawdziwym życiu i musisz być skłonny odrzucić potrzeby własnego ciała. Musisz uczynić to postanowienie. Musisz być kimś, kto jest zdeterminowany, kto jest zdolny zaspokoić Boga we wszelkich aspektach, kto nie jest leniwy, kto nie pragnie uciech cielesnych, kto nie żyje dla ciała, lecz dla Boga. Mogą się zdarzyć chwile, gdy nie zadowolisz Boga, a to z powodu niezrozumienia Jego woli. Następnym razem, choć będzie to wymagało większego wysiłku, musisz zadowolić Jego, a nie swoje ciało. Jeśli zaczniesz doświadczać w ten sposób, poznasz Boga. Zrozumiesz, że Bóg może stworzyć niebo i ziemię, i wszystkie rzeczy; że stał się ciałem, aby ludzie mogli Go naprawdę zobaczyć, a także prawdziwie nawiązać z Nim więź; przekonasz się, że jest w stanie chodzić między ludźmi oraz że Jego Duch może udoskonalić ludzi w

prawdziwym życiu, co z kolei pozwala im dostrzec Jego wspaniałość i doświadczyć Jego dyscypliny, Jego karcenia i Jego błogosławieństw. Jeśli zawsze będziesz doświadczał w taki sposób, w twoim prawdziwym życiu staniesz się nierozłączny z Bogiem. A jeśli pewnego dnia twój związek z Bogiem przestanie być normalny, zdołasz znieść napomnienie i poczujesz skruchę. Jeśli Twój związek z Bogiem będzie normalny, nigdy nie zechcesz Go opuścić. A kiedy pewnego dnia Bóg powie, że opuszcza ciebie, poczujesz lęk i powiesz, że wolałbyś umrzeć niż zostać opuszczonym przez Boga. Kiedy ogarną cię te emocje, poczujesz, że nie zdołasz opuścić Boga i w ten oto sposób zdobędziesz oparcie i będziesz mógł naprawdę cieszyć się miłością Boga.

fragment rozdziału „Ci, którzy kochają Boga, będą zawsze żyć w Jego świetle” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

444. Jak bardzo dzisiaj kochasz Boga? Ile wiesz o wszystkim, czego Bóg w tobie dokonał? Właśnie tego powinienes się dowiedzieć. Wszystko, co Bóg dotychczas uczynił w człowieku i co pozwolił człowiekowi zobaczyć, jest po to, aby człowiek umiłował Boga i naprawdę Go poznał, gdy On przybędzie na ziemię. Przyczyną tego, że człowiek jest w stanie cierpieć dla Boga i zaszedł tak daleko, jest z jednej strony miłość Boga, a z drugiej Boże zbawienie; a ponadto osądzanie i dzieło karcenia, którego Bóg dokonuje w człowieku. Jeśli pozostajecie bez sądu, karcenia oraz prób od Boga i jeśli Bóg nie zesłał na was cierpienia, to szczerze mówiąc, tak naprawdę nie miłujecie Boga. Im wspanialsze jest Boże dzieło w człowieku oraz im większe ludzkie cierpienie, tym wyraźniej widać, jak znaczące jest Boże dzieło i tym bardziej serce człowieka jest w stanie naprawdę umiłować Boga. Jak nauczyć się kochać Boga? Czy byłbyś w stanie osiągnąć prawdziwe umiłowanie Boga bez męki i oczyszczania, bez bolesnych prób, a ponadto, gdyby wszystko, co Bóg dał człowiekowi, obejmowało jedynie łaskę, miłość i miłosierdzie? Z jednej strony podczas Bożych prób człowiek poznaje swoje braki, dostrzega, że jest nieistotny, godny pogardy i nic nieznaczący, że nie ma nic i jest niczym; z drugiej strony, podczas prób Bóg tworzy dla człowieka różne uwarunkowania, dzięki którym człowiek potrafi wyraźniej doświadczać Bożego piękna. Chociaż ból jest wielki, a czasem nie do pokonania – a nawet osiąga poziom przytłaczającej rozpacz – doświadczywszy go, człowiek dostrzega piękno Bożego dzieła w sobie i dopiero na tym fundamencie rodzi się w nim prawdziwe umiłowanie Boga. Dzisiaj człowiek dostrzega, że przez samą tylko łaskę, miłość i miłosierdzie Boga nie jest w stanie naprawdę

poznać siebie samego, a tym bardziej nie jest w stanie poznać istoty człowieka. Konieczne jest oczyszczenie i sąd Boży i tylko podczas takiego oczyszczania człowiek może poznać swoje braki i dowiedzieć się, że nic nie ma. W ten sposób miłość człowieka do Boga buduje się na fundamencie oczyszczenia i sądu Bożego.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając bolesnych prób, możesz poznać piękno Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

445. Dziś większość ludzi nie ma tej wiedzy. Wierzą, że cierpienie nie niesie żadnej wartości, świat ich odrzuca, przeżywają trudności w życiu rodzinnym, nie są umiłowani przez Boga, a ich perspektywy wyglądają ponuro. Cierpienie niektórych ludzi staje się tak wielkie, że ich myśli zwracają się ku śmierci. To nie jest prawdziwe umiłowanie Boga; tacy ludzie są tchórzami, brakuje im wytrwałości, są słabi i bezsilni! Bóg bardzo chce, aby człowiek Go kochał, ale im bardziej człowiek Go kocha, tym bardziej cierpi i im bardziej kocha Boga, tym cięższe próby przechodzi. Jeśli Go kochasz, spadnie na ciebie każdy rodzaj cierpienia, a jeśli nie, to być może wszystko będzie ci się gładko układać i będzie wokół ciebie panował spokój. Kochając Boga, będziesz czuł, że wiele otaczających cię spraw jest niemożliwych do pokonania, a ponieważ twoja postawa jest zbyt słaba, zostaniesz oczyszczony; ponadto nie będziesz w stanie zadowolić Boga i zawsze będziesz czuć, że wola Boża jest zbyt wzniosła, że jest poza zasięgiem człowieka. Z tego powodu zostaniesz oczyszczony – ponieważ jest w tobie wiele słabości i wiele tego, co nie jest w stanie wypełniać woli Bożej, zostaniesz wewnętrznie oczyszczony. Jednak musicie wyraźnie dostrzec, że obmywanie osiąga się tylko poprzez oczyszczenie. Stąd w dniach ostatecznych musicie dawać świadectwo o Bogu. Bez względu na to, jak wielkie jest wasze cierpienie, powinniście iść do samego końca; nawet wydając ostatnie tchnienie nadal musicie być wierni Bogu i zdać się na Jego łaskę; tylko to jest prawdziwym umiłowaniem Boga, tylko to jest mocnym i donośnym świadectwem. Kiedy kusi cię szatan, powinieneś powiedzieć: „Moje serce należy do Boga i Bóg już mnie pozyskał. Nie mogę cię zadowolić – muszę poświęcić wszystko, co mam, dla zadowolenia Boga”. Im bardziej usatysfakcjonujesz Boga, tym bardziej On ci pobłogosławi i tym większa będzie siła twojej miłości do Niego; a zatem będziesz mieć wiarę i determinację i będziesz czuć, że nic nie jest bardziej godne ani znaczące niż życie przeżyte w miłości do Boga. Można powiedzieć, że człowiekowi wystarczy kochać

Boga, by pozbył się wszelkich smutków. Chociaż zdarzają się chwile, kiedy twoje ciało jest słabe i nęka cię wiele rzeczywistych problemów, w takich chwilach wystarczy szczerze oprzeć się na Bogu, by twój duch doznał pociechy. Poczujesz wówczas pewność i przekonanie, że jest coś, na czym możesz polegać. Dzięki temu będziesz w stanie stawić czoła różnym okolicznościom i nie będziesz narzekać na Boga z powodu cierpienia, które przechodzisz. Zamiast tego będziesz chciał śpiewać, tańczyć i modlić się, brać udział w zgromadzeniach i we wspólnocie, myśleć o Bogu, poczujesz także, że wszyscy ludzie, sprawy i rzeczy wokół ciebie, które są zorganizowane przez Boga, są odpowiednie. Jeśli nie kochasz Boga, wszystko, na co spojrzysz, będzie ci się wydawać irytujące, nic nie będzie przyjemne dla twoich oczu; w swoim duchu nie będziesz wolny, lecz sponiewierany, twoje serce zawsze będzie narzekać na Boga. Przez cały czas będziesz czuł, że cierpisz męki i że jest to niesprawiedliwe. Jeśli twoje dążenia nie mają na celu osiągnięcia szczęścia, lecz zadowolenie Boga i uwolnienie się od oskarżeń szatana, to takie starania dadzą ci wielką siłę, aby kochać Boga. Człowiek jest w stanie wykonać wszystko, o czym mówi Bóg i wszystko, co człowiek robi, może zadowolić Boga. To właśnie oznacza posiadanie rzeczywistości. Dążenie do zadowolenia Boga polega na tym, by miłość do Boga prowadziła do wcielania Jego słów w życie; w każdej chwili, nawet wtedy, gdy inni nie mają w sobie siły, w tobie nadal istnieje serce, które kocha Boga, które głęboko tęskni za Bogiem i odczuwa Jego brak. To jest prawdziwa postawa.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając bolesnych prób, możesz poznać piękno Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

446. W trakcie gorzkiego oczyszczania człowiek może najłatwiej dostać się pod wpływ szatana – jak więc powinienes kochać Boga w trakcie takiego oczyszczania? Powinienes zebrać swoją wolę, oddając całe swoje serce Bogu i poświęcając Mu swój pozostały czas. Bez względu na to, jak Bóg cię oczyszcza, powinienes być w stanie wprowadzać prawdę w życie, by spełnić wolę Boga, a także zobowiązać się do poszukiwania Boga oraz dążenia do obcowania z Nim. W czasach takich, jak te, im bardziej jesteś bierny, w tym większe popadniesz zniechęcenie i tym łatwiej będzie ci się uwstecznić. Kiedy zachodzi potrzeba, byś pełnił swoją rolę, to choć nie wypełniasz jej dobrze, starasz się jak możesz, wykorzystując jedynie miłość do Boga; bez względu

na opinie innych ludzi – czy ich zdaniem poradziłeś sobie dobrze czy w ogóle sobie nie poradziłeś – działasz z właściwych pobudek i nie jesteś zadufany w sobie, bo działasz w imieniu Boga. Kiedy inni błędnie cię rozumieją, potrafisz pomodlić się do Boga i powiedzieć: „Boże! Nie proszę, by inni mnie znosili albo dobrze traktowali, ani by mnie rozumieli lub akceptowali. Proszę jedynie, bym zdołał kochać Cię w moim sercu, bym miał spokój w sercu i czyste sumienie. Nie proszę, by inni mnie chwalili czy mieli o mnie wysokie mniemanie. Dążę jedynie do tego, by szczerze Cię zadowolić, pełnię swoją rolę robiąc, co mogę, i chociaż jestem bezrozumny i głupi, słabego charakteru i ślepy, wiem, że jesteś urzekający i pragnę poświęcić Ci wszystko, co mam”. Gdy tylko zaczniesz modlić się w ten sposób, ukazuje się twoja miłość do Boga i odczuwasz większą ulgę w sercu. To oznacza praktykowanie miłości do Boga.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając oczyszczenia, człowiek może osiąść prawdziwą miłość” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

447. Jak człowiek powinien kochać Boga w trakcie oczyszczania? Dzięki postanowieniu miłowania Boga, aby przyjąć Jego oczyszczenie: w trakcie oczyszczania przechodzisz wewnętrzne męki, jak gdyby w twoim sercu wiercono nożem, a jednak jesteś gotów zadowolić Boga poprzez swoje serce, które Go kocha, nie chcesz też dbać o ciało. To oznacza praktykowanie miłości do Boga. Cierpisz wewnętrznie, a twój ból osiągnął pewien punkt, jednak wciąż jesteś gotów stanąć przed obliczem Boga i modlić się, mówiąc: „Boże! Nie mogę Cię opuścić. Choć przepelnia mnie ciemność, pragnę Cię zadowolić; Ty znasz moje serce i chciałbym, abyś sprawił, by było we mnie jeszcze więcej Twojej miłości”. Na tym polega praktykowanie w trakcie oczyszczania. Jeśli miłość do Boga służy ci za fundament, oczyszczenie może przybliżyć cię do Boga i uczynić waszą więź bardziej zażyłą. Ponieważ wierzysz w Boga, musisz powierzyć Mu swoje serce. Jeśli zaofiarujesz Mu swoje serce i je przed Nim złożysz, nie będziesz mógł w trakcie oczyszczania ani wyprzeć się Boga, ani Go opuścić. W ten sposób twoja relacja z Bogiem stanie się jeszcze bardziej zażyłą i normalna, a twoje obcowanie z Nim stanie się jeszcze częstsze. Jeśli zawsze będziesz praktykować w ten sposób, więcej czasu spędzisz w świetle Boga i pod przewodnictwem Jego słów. W twoim usposobieniu zachodzić też będzie coraz więcej zmian, a twoja wiedza będzie wzrastać z każdym dniem. Kiedy nadejdzie dzień, w którym nagle zostaniesz poddany przez

Boga próbom, będziesz potrafił nie tylko wytrwać u Jego boku, ale także nieść o Nim świadectwo. Będziesz wtedy jak Hiob czy Piotr. Złożywszy o Bogu świadectwo, będziesz Go naprawdę kochać i z radością oddasz Mu swoje życie; będziesz świadkiem Boga i tym, którego Bóg umiłował. Miłość, która doświadczyła oczyszczenia jest silna, a nie słaba. Bez względu na to, kiedy i jak Bóg poddaje cię swoim próbom, potrafisz nie dbać o to, czy będziesz żyć, czy też umrzesz, umiesz z radością wszystko odrzucić dla Boga i z zadowoleniem przetrwać dla Niego wszystko – tym samym twoja miłość będzie czysta, a wiara prawdziwa. Dopiero wtedy będziesz kimś, kogo Bóg naprawdę kocha i kimś, kto naprawdę został przez Niego udoskonalony.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając oczyszczenia, człowiek może osiąść prawdziwą miłość” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

448. Bóg karci i sędzi człowieka, ponieważ tego wymaga Jego dzieło; ponadto jest to człowiekowi potrzebne. Człowiek potrzebuje karcenia i sądu – jedynie wtedy jest w stanie osiągnąć miłość do Boga. Dziś jesteście całkowicie przekonani, ale gdy pojawia się najmniejszy nawet problem, macie kłopot; wasza postawa nadal jest zbyt niska i nadal potrzebne jest wam doświadczenie dalszego karcenia i sądu, abyście mogli osiąść głębszą wiedzę. Dziś macie wobec Boga pewien szacunek, boicie się Boga, wiecie, że jest On prawdziwym Bogiem, ale nie macie dla Niego wielkiej miłości, a tym bardziej nie osiągnęliście miłości czystej; wasze poznanie jest zbyt powierzchowne, a wasza postawa nadal niewystarczająca. Kiedy rzeczywiście znajdujecie się w środowisku, nadal nie daliście jeszcze świadectwa, wasze wkraczanie jest za mało przyszłościowe i nie macie pojęcia, jak wprowadzać to w życie. Większość ludzi jest bierna i nieaktywna; miłują jedynie Boga w sekrecie w swoich sercach, ale nie potrafią tego praktykować, ani też nie mają jasno określonych celów. Ci, którzy zostali udoskonaleni, posiadają nie tylko zwykłe człowieczeństwo, lecz również prawdy, które wykraczają poza miarę sumienia i które przewyższają standardy sumienia; nie tylko korzystają z sumienia, by odwdzińczyć się za Bożą miłość, lecz również poznali Boga i zobaczyli, że jest piękny, wart miłości człowieka i że jest w Nim tyle do kochania, że człowiek jest wręcz zmuszony Go miłować. Miłość do Boga ze strony tych, którzy zostali udoskonaleni, spełnia ich własne osobiste aspiracje. Jest to miłość spontaniczna, która nie prosi o nic w zamian, która nie jest żadną wymianą. Ludzie ci miłują Boga jedynie

dlatego, że Go poznali. Tacy nie dbają, czy Bóg zsyła im łaski, i raduje ich jedynie zadowolenie Boga. Nie dobijają z Bogiem targu, nie mierzą swojej miłości do Boga sumieniem: Ty mi coś dałeś, więc w zamian za to Cię miłuję; jeśli mi nic nie dasz, to nie mam dla Ciebie nic w zamian. Ci, którzy zostali udoskonaleni, zawsze wierzą: Bóg jest Stworzycielem i wykonuje w nas swoje dzieło. Ponieważ mam tę możliwość, warunki i kwalifikacje, bym mógł zostać udoskonalony, moim dążeniem powinno być urzeczywistnianie życia pełnego znaczenia i przynoszenie zadowolenia Bogu.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

449. W trakcie swojego życia Piotr doświadczył oczyszczenia setki razy i przeszedł wiele bolesnych mąk. To oczyszczenie stało się fundamentem jego najwyższej miłości do Boga i najbardziej znaczącym doświadczeniem całego jego życia. Z jednej strony był w stanie darzyć Boga najwyższą miłością ze względu na swoje postanowienie, by Go kochać; jednak, co ważniejsze, było to możliwe dzięki temu, że został oczyszczony i znosił cierpienie. Cierpienie stało się jego przewodnikiem na drodze miłości do Boga oraz tym, co najlepiej zapamiętał. Jeśli ludzie nie przejdą bólu oczyszczenia, kiedy kochają Boga, wówczas ich miłość jest pełna nieczystości i własnych preferencji; taka miłość jest pełna szatańskich idei i zasadniczo niezdolna do zaspokojenia woli Boga. Postanowienie, by kochać Boga, to nie to samo, co prawdziwa miłość do Niego. Chociaż w swoich sercach ludzie myślą jedynie o miłości do Boga i zadowoleniu Go, i pomimo tego, że ich myśli wydają się być całkowicie poświęcone Bogu i pozbawione ludzkich idei, to kiedy ich myśli zostają przedstawione Bogu, On ich nie pochwała ani nie błogosławi. Nawet jeśli ludzie w pełni pojmą wszystkie prawdy – kiedy już poznają je wszystkie – nie można tego uznać za znak miłości do Boga, nie można powiedzieć, że ludzie ci naprawdę Go kochają. Pomimo zrozumienia wielu prawd bez przejścia oczyszczenia, ludzie nie potrafią wcielić ich w życie. Tylko w trakcie oczyszczania ludzie mogą zrozumieć prawdziwe znaczenie tych prawd, tylko wówczas ludzie mogą rzeczywiście docenić ich wewnętrzne znaczenie. W tym czasie, kiedy próbują po raz kolejny, są w stanie prawidłowo wcielać prawdy w życie, zgodnie z wolą Boga; w tym czasie ich ludzkie wyobrażenia ulegają osłabieniu, ich ludzkie zepsucie jest ograniczone, a ich ludzkie emocje słabną; tylko wtedy ich praktykowanie jest prawdziwą manifestacją miłości do Boga. Efektu prawdy miłości do Boga nie osiąga się za sprawą

wiedzy deklaratywnej czy gotowości umysłowej, nie można też go osiągnąć przez samo zrozumienie tej prawdy. Ludzie muszą zapłacić cenę i doświadczyć wiele goryczy w trakcie oczyszczania, i tylko wtedy ich miłość stanie się czysta i będzie według serca Boga.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając oczyszczenia, człowiek może osiąść prawdziwą miłość” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

450. Pod koniec swojego życia, po tym, jak został udoskonalony, Piotr powiedział: „O, Boże! Gdybym miał pożyć jeszcze kilka lat, chciałbym osiągnąć czystsza i głębsza miłość do Ciebie.” Gdy miał zostać przybity do krzyża, w swoim sercu modlił się: „O, Boże! Nadszedł teraz Twój czas – czas, który przygotowałeś dla mnie. Muszę być dla Ciebie ukrzyżowany, muszę zanieść Ci to świadectwo i mam nadzieję, że moja miłość może spełnić Twoje wymagania i stać się czystsza. Dziś śmierć poniesiona dla Ciebie, przybicie do krzyża dla Ciebie – to dla mnie pocieszenie i utwierdzenie, bo nic nie zadowala mnie bardziej niż możliwość bycia ukrzyżowanym dla Ciebie i spełnienie Twoich życzeń, możliwość oddania Ci samego siebie, złożenia Ci w ofierze mojego życia. O, Boże! Jesteś tak piękny! Gdybyś pozwolił mi żyć, miłowałbym Cię z jeszcze większą ochotą. Będę Cię miłował do samego końca mojego życia. Chciałbym kochać Cię głębiej. Ty mnie sądzisz, karcisz mnie i wypróbowujesz, bo nie jestem sprawiedliwy, bo zgrzeszyłem. Twoje sprawiedliwe usposobienie staje się dla mnie bardziej widoczne. Jest to dla mnie błogosławieństwem, bo mogę Cię głębiej kochać i chcę Cię w taki sposób kochać, nawet jeśli Ty nie kochasz mnie. Chcę ujrzeć Twoje sprawiedliwe usposobienie, bo dzięki temu mogę urzeczywistniać życie mające sens. Czuję, że moje życie ma obecnie więcej sensu, bo jestem krzyżowany ze względu na Ciebie, a śmierć dla Ciebie ma sens. Nie czuję się jednak mimo wszystko zadowolony, bo za mało Cię znam, wiem, że nie potrafię całkowicie spełnić Twoich życzeń i że zbyt mało Ci się odwdzięczyłem. W moim życiu nie byłem w stanie oddać Ci całego siebie; daleko mi do tego. Kiedy patrzę wstecz na tę chwilę, czuję wobec Ciebie tak ogromny dług i mam jedynie tę chwilę, by nadrobić wszystkie moje błędy i całą miłość, której Ci nie odplaciłem.”

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

451. Człowiek musi się starać urzeczywistniać życie mające sens i nie powinien być zadowolony ze swoich aktualnych okoliczności. By żyć na wzór Piotra, musi posiadać jego znajomość i doświadczenia. Musi podążać za rzeczami wyższymi i głębszymi. Musi starać się o głębszą, czystsza miłość do Boga oraz o życie wartościowe i znaczące. Tylko to jest życiem; tylko w taki sposób można upodobnić się do Piotra. Musisz skupić się na tym, by przyszłościowo pracować nad swym wkroczeniem w ramach pozytywnych aspektów, a nie wolno ci w uległości pozwolić sobie na powrót na dawną drogę dla chwilowego ułatwienia, ignorując prawdy głębsze, bardziej szczegółowe i bardziej praktyczne. Twoja miłość musi być praktyczna i musisz znajdować sposoby wyzwolenia się z tego zdeprawowanego, beztroskiego życia, które nie różni się niczym od życia zwierzęcia. Musisz urzeczywistniać życie mające znaczenie, mające wartość; nie wolno Ci oszukiwać samego siebie ani traktować życia jak zabawki, z którą można igrać. Dla każdego, kto stara się miłować Boga, nie ma prawd nieosiągalnych ani sprawiedliwości, za którą nie mógłby się stanowczo opowiedzieć. Jak powinienes żyć? Jak powinienes miłować Boga i wykorzystać tę miłość do spełnienia Jego pragnień? Nie ma w twoim życiu nic ważniejszego. Ponad wszystko zaś musisz posiadać takie aspiracje oraz wytrwałość i nie powinienes być jak ci bojaźliwi, słabi ludzie bez charakteru. Musisz się nauczyć, jak doświadczać znaczącego życia, jak doświadczać znaczących prawd; nie powinienes traktować siebie powierzchownie. Nie zauważysz nawet, kiedy życie przejdzie obok ciebie; czy będziesz miał potem kolejną szansę miłowania Boga? Czyż człowiek może miłować Boga po śmierci? Musisz mieć takie same aspiracje i sumienie jak Piotr; twoje życie musi być znaczące i nie wolno ci oszukiwać samego siebie! Jako istota ludzka i jako osoba dążąca ku Bogu musisz umieć starannie rozważyć, jak traktujesz swoje życie, jak powinienes ofiarować się Bogu, jak posiadać bardziej znaczącą wiarę w Boga oraz – ponieważ kochasz Boga – jak powinienes Go miłować w sposób, który jest czystszy, piękniejszy i lepszy.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

452. Jeśli ludzie pragną kochać Boga, muszą posmakować Jego wspaniałości i dostrzegać ją. Tylko w ten sposób może w nich zostać rozbudzone serce kochające Boga, serce, które inspiruje innych, by lojalnie dawali z siebie na rzecz Boga. Bóg nie

sprawia, że ludzie kochają Go poprzez słowa i wyrażenia lub ich własne wyobrażenia i nie zmusza ludzi, by Go kochali, lecz pozwala, by kochali Go z własnej woli, pozwala im dostrzegać swoją wspaniałość w Jego dziełach i wypowiedziach, a to rodzi w nich miłość do Niego. Tylko w ten sposób ludzie mogą prawdziwie składać świadectwo Bogu. Ludzie nie kochają Boga dlatego, że zostali do tego nakłonieni przez innych, ani pod wpływem chwilowego porywu emocji. Kochają Boga, bo dostrzegli Jego wspaniałość i zobaczyli, że jest w Nim tak wiele rzeczy wartych miłości ludzi. Kochają Go, bo widzieli Jego zbawienie, mądrość i cudowne uczynki, a w wyniku tego prawdziwie Go wielbią i pragną. Rodzi się w nich tak wielkie zamięłowanie, że nie przetrwaliby bez zyskania Boga. Przyczyną, dla której ci, którzy prawdziwie składają świadectwo o Bogu, składają je donośnie, jest to, że ich świadectwo jest zbudowane na fundamencie prawdziwej wiedzy i pragnienia Boga. Składają to świadectwo nie pod wpływem emocjonalnego impulsu, ale zgodnie z swoją wiedzą o Bogu i Jego usposobieniu. Poznali Boga, a więc czują pewność, że muszą zaświadczyć o Nim i sprawić, by wszyscy, którzy Go pragną, poznali Go oraz uświadomili sobie Jego wspaniałość i realność. Tak jak miłość ludzi do Boga, ich świadectwo o Nim jest spontaniczne, realne, ma autentyczne znaczenie i wartość. Nie jest ani bierne, ani bezwartościowe i bez znaczenia. Przyczyną, dla której jedynie ci, którzy prawdziwie kochają Boga, mają życie pełne znaczenia i wartości i przyczyną, dla której jedynie oni prawdziwie wierzą w Boga, jest to, że ci ludzie są w stanie żyć w Jego świetle, potrafią żyć dla dzieła Bożego i Jego zarządzania. Nie żyją w ciemności, ale żyją w świetle; nie wiodą nic nie znaczącego życia, lecz życie błogosławione przez Boga. Tylko ci, którzy kochają Boga, mogą składać świadectwo o Nim. Tylko oni są świadkami Boga, błogosławionymi przez Niego i tylko im Bóg może składać obietnice. Ci, którzy kochają Boga, są Jego najbliższymi, są przez Niego umiłowani i mogą cieszyć się błogosławieństwami razem z Bogiem. Tylko tacy ludzie będą żyli wiecznie i zawsze będą pod opieką oraz ochroną Boga. Bóg jest po to, aby ludzie Go kochali, i jest godzien ich miłości, ale nie wszyscy mają zdolność kochania Go i nie wszyscy mogą świadczyć o Nim oraz sprawować władzę wraz z Bogiem. Ponieważ mogą świadczyć o Bogu i poświęcić wszystkie swoje wysiłki na dzieło Boga, ci, którzy prawdziwie Go kochają, mogą poruszać się gdziekolwiek poniżej niebios i nikt nie ośmieli się im przeciwstawić, a także mogą oni sprawować władzę na ziemi i rządzić wszystkimi

ludźmi Boga. Ludzie ci zebrali się z całego świata, mówią różnymi językami, mają odmienne kolory skóry, ale ich egzystencja ma to samo znaczenie. Wszyscy mają serca kochające Boga, składają to samo świadectwo, mają tę samą determinację i to samo życzenie. Ci, którzy kochają Boga, mogą swobodnie poruszać się po świecie, a ci, którzy świadczą o Nim, mogą podróżować we wszechświecie. Ludzie Ci są ukochanymi przez Boga, są błogosławieni przez Niego i będą na zawsze żyć w Jego świetle.

fragment rozdziału „Ci, którzy kochają Boga, będą zawsze żyć w Jego świetle” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(XI) Słowa na temat tego, jak osiągnąć wiedzę o Bogu

453. Trzy etapy dzieła składają się na całość Bożego dzieła zbawienia ludzkości. Człowiek musi poznać Boże dzieło i Boże usposobienie w dziele zbawienia, a bez tego faktu twoja znajomość Boga będzie jedynie zbiorem pustych słów, niczym innym jak tylko czczą gadaniną. Taka wiedza nie może ani przekonać ani podbić człowieka, nie przystaje do rzeczywistości i nie jest prawdą. Może być bardzo imponująca i miła dla ucha, jeśli jednak stoi w sprzeczności z immanentnym usposobieniem Boga, wówczas Bóg cię nie oszczędzi. Nie tylko nie będzie pochwałał twojej wiedzy, ale również srodze cię ukarze za bycie grzesznikiem, który zbluźnił przeciw Niemu. Słowa wyrażające znajomość Boga nie przechodzą lekko przez usta. I choć możesz być wygadana i elokwentną osobą, a twoje sprytne słowa potrafią przekonać innych, że białe jest czarne, a czarne jest białe, to rozmowy na temat znajomości Boga są poza twoim zasięgiem. Bóg nie jest kimś, kogo możesz pochopnie oceniać, chwalić od niechcienia lub nonszalancko oczerniać. Chwalisz byle kogo, a silisz się na właściwe słowa, by opisać wielką cnotę i łaskawość Boga – oto czego uczy się każdy nieudacznik. Mimo że jest wielu lingwistów potrafiących opisać Boga, ich opis, przy całej swej dokładności, jest zaledwie jedną setną prawdy głoszonej przez ludzi należących do Boga; ludzi posługujących się ograniczonym słownictwem, lecz posiadających bogate doświadczenie. Można zatem zauważyć, że znajomość Boga tkwi w dokładności i rzeczywistości, a nie w zmyślnym doborze słów lub bogatym słownictwie, oraz że wiedza człowieka i znajomość Boga zupełnie się z sobą nie wiążą. Lekcja wiedzy o Bogu przewyższa wszelkie nauki przyrodnicze ludzkości. Jest to lekcja, która może być opanowana jedynie przez bardzo nieliczną grupę tych, którzy dążą do poznania Boga, a

nie przez każdego, kto posiada odpowiednie zdolności. Zatem nie możecie postrzegać znajomości Boga i dążenia do prawdy jako czegoś, co może osiągnąć nawet dziecko. Być może osiągnąłeś absolutny sukces w życiu rodzinnym, zawodowym lub w małżeństwie, ale gdy chodzi o prawdę i lekcję znajomości Boga, nie masz się czym poszczycić, niczego nie osiągnąłeś. Można powiedzieć, że wprowadzanie prawdy w życie jest dla was bardzo trudne, a poznanie Boga stanowi jeszcze większy problem. Z trudnościami takimi borykacie się wy, i wobec takich samych trudności staje cała ludzkość. Pośród tych, którzy mają jakieś osiągnięcia w poznawaniu Boga, nie ma prawie nikogo, kto w tej kwestii spełniałby standardy. Człowiek nie wie, co to znaczy poznać Boga, dlaczego jest to konieczne lub jaki zakres wiedzy zalicza się jako Jego poznanie. To właśnie jest kwestia wprawiająca ludzkość w konsternację i zarazem zwyczajnie największa zagadka, z jaką przyszło jej się mierzyć – nikt nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie ani nikt nie chce tego uczynić, ponieważ do tej pory nikt spośród rodzaju ludzkiego nie odniósł żadnego sukcesu w badaniu tego dzieła. Być może, kiedy zagadka trzech etapów Bożego dzieła stanie się dla ludzkości jasna, pojawi się kolejno grupa utalentowanych osób, które znają Boga. Oczywiście mam nadzieję, że tak się stanie i, co więcej, jestem w trakcie realizowania tego dzieła, licząc na to, że w niedalekiej przyszłości pojawi się więcej takich talentów. Staną się oni tymi, którzy złożą świadectwo o tym, że te trzy etapy dzieła są faktem i, rzecz jasna, jako pierwsi złożą świadectwo o owych trzech etapach dzieła. Jeżeli nie będzie takich osób w dniu, w którym dzieło Boże dobiegnie końca, albo pojawi się tylko jedna lub dwie, i osobiście przyjmą udoskonalenie przez Boga wcielonego, wówczas będzie to sytuacja niezwykle zasmucająca i godna pożałowania, aczkolwiek jest to tylko najgorszy scenariusz. W każdym razie wciąż mam nadzieję, że ci, którzy szczerze dążą do tego błogosławieństwa, zdołają je uzyskać. Od zarania dziejów nie było nigdy takiego dzieła jak to; w całej historii rozwoju ludzkości nigdy nie miało miejsca takie przedsięwzięcie. Jeśli naprawdę możesz stać się jednym z pierwszych, którzy poznają Boga, czyż nie będzie to najwyższy zaszczyt pośród wszystkich stworzeń? Czy jakakolwiek istota spośród rodzaju ludzkiego zyskałaby większe uznanie Boga? Takie dzieło nie jest łatwe do zrealizowania, ale ostatecznie i tak będzie przynosić korzyści. Bez względu na płeć lub narodowość, wszyscy ci, którzy są zdolni osiągnąć poznanie Boga, ostatecznie otrzymają najwyższe zaszczyty od Boga i będą jedynymi, którzy będą posiadać Bożą

władzę. To jest dzieło dnia dzisiejszego, a także dzieło przyszłości; to jest ostatnie i najwspanialsze dzieło do wykonania na przestrzeni sześciu tysięcy lat pracy, i jest ono takim sposobem działania, który ujawnia każdą kategorię człowieka. Dzięki dziełu sprawiania, że człowiek poznaje Boga, ujawniają się różne grupy ludzi: ci, którzy znają Boga, nadają się do tego, aby otrzymać Boże błogosławieństwa i przyjąć Jego obietnice, podczas gdy ci, którzy Go nie znają, nie są tego godni. Ci, którzy znają Boga, są Jego bliskimi przyjaciółmi, a ci, którzy Go nie znają, nie mogą być nimi nazywani. Bliscy przyjaciele Boga mogą otrzymać każde Boże błogosławieństwo, ale ci, którzy nie są z Nim w zażyłych stosunkach, nie są godni Jego dzieła. Czy to cierpienia, oczyszczenie lub sąd, wszystko jest po to, by człowiek mógł ostatecznie osiągnąć poznanie Boga i aby mógł Mu się poddać. To jest jedyny efekt, który ostatecznie zostanie osiągnięty.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

454. To, co Bóg posiada, i Jego bycie, istota i usposobienie – wszystko to zostało objawione ludzkości w Jego słowach. Kiedy człowiek doświadcza słów Boga, w procesie realizowania ich zaczyna rozumieć cel słów wypowiedzianych przez Boga, źródło i pochodzenie słów Boga, a także zaczyna rozumieć i doceniać zamierzony skutek słów Boga. Dla ludzkości człowiek musi doświadczyć wszystkich tych rzeczy, uchwycić je i otworzyć, aby zyskać dostęp do prawdy i życia, uchwycić intencje Boga, doznać przeobrażenia swojego usposobienia oraz zdołać stać się posłusznym władzy i planom Boga. W czasie doświadczenia, chwytania i uzyskiwania tych rzeczy stopniowo zyska pojmowanie Boga, jak również różne stopnie wiedzy o Nim. Tego rodzaju pojmowanie i wiedza nie pochodzą z czegoś, co człowiek sobie wyobraził lub co stworzył, lecz raczej z tego, co pojmuje, doświadcza, czuje i utwierdza w sobie. Dopiero po pojęciu, doświadczeniu, odczuciu i utwierdzeniu tych rzeczy wiedza człowieka o Bogu nabiera treści, tylko wiedza uzyskana w owym czasie jest rzeczywista, realna i precyzyjna, a ten proces – uzyskiwania prawdziwego rozumienia Boga i wiedzy o Nim poprzez pojmowanie, doświadczenie, odczuwanie i utwierdzanie Jego słów – jest niczym innym, jak prawdziwą komunią między człowiekiem a Bogiem. W trakcie tego rodzaju komunii człowiek zaczyna rzeczywiście rozumieć i pojmować intencje Boga,

zaczyna naprawdę rozumieć i poznawać to, co Bóg posiada, i bycie Boga, zaczyna prawdziwie rozumieć i poznawać istotę Boga, stopniowo rozumiejąc i poznając usposobienie Boga, dochodząc do prawdziwej pewności i prawidłowej definicji co do faktu panowania Boga nad wszelkimi stworzeniami, oraz zyskując merytoryczne poznanie i wiedzę w zakresie tożsamości i postawy Boga. W trakcie tego rodzaju komunii człowiek zmienia, krok po kroku, swoje poglądy o Bogu, już nie poprzez wyobrażanie Go sobie ni stąd ni zowąd, czy puszczając wodze swoich własnych podejrzeń co do Niego, czy źle Go rozumiejąc, czy potępiając Go albo wydając o Nim sądy bądź wątpiąc w Niego. W rezultacie człowiek mniej dyskutuje z Bogiem, ma z Nim mniej konfliktów i mniej okazji do buntowania się przeciw Bogu. Z kolei dbałość i posłuszeństwo człowieka wobec Boga rosną, a jego szacunek dla Boga staje się realniejszy i głębszy. W trakcie tego rodzaju komunii człowiek nie tylko zyskuje prawdę i przechodzi chrzest życia, ale w tym samym czasie także zyskuje prawdziwe poznanie Boga. W trakcie tego rodzaju komunii nie tylko dochodzi do przeobrażenia usposobienia człowieka i otrzymania przez niego zbawienia, ale także do wykształcenia się szczerego szacunku i uwielbienia w stosunku do Boga. Po tego rodzaju komunii wiara człowieka w Boga nie będzie już tylko pustą kartką albo pustą obietnicą, albo ślełą pogonią i ubóstwianiem. Tylko dzięki tego rodzaju komunii życie człowieka może wzrastać dzień po dniu ku dojrzałości i tylko wtedy dochodzi do stopniowego przeobrażania jego usposobienia, a jego wiara w Boga przejdzie krok po kroku od mglistego i niepewnego przekonania do prawdziwego posłuszeństwa i dbałości, do prawdziwego czczenia, a podczas podążania za Bogiem człowiek stopniowo przejdzie od postawy pasywnej do aktywnej, od negatywnej do pozytywnej. Tylko dzięki takiej komunii człowiek może dojść do prawdziwego zrozumienia i pojmowania Boga, do prawdziwej znajomości Boga.

fragment rozdziału „Poznanie Boga jest ścieżką do tego, by bać się Boga i unikać zła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

455. Znajomość Bożego autorytetu, mocy Bożej, własnej tożsamości Boga i istoty Bożej nie może zostać osiągnięta poprzez poleganie na twojej wyobraźni. Skoro nie możesz polegać na wyobraźni, aby poznać autorytet Boga, to w jaki sposób możesz osiągnąć prawdziwą wiedzę o nim? Przez jedzenie i picie słów Boga, poprzez społeczność oraz doświadczanie słów Boga będziesz mieć stopniowo większe

doświadczenie i weryfikację boskiego autorytetu, a przez to będziesz zdobywać stopniowo większe zrozumienie oraz coraz obszerniejszą wiedzę na jego temat. Jest to jedyny sposób osiągnięcia wiedzy o boskim autorytecie; nie ma skrótów. Proszę was o to, abyście nie używali wyobraźni, nie jest tym samym, co zmuszanie was do biernego siedzenia w oczekiwaniu na destrukcję lub powstrzymywanie was od robienia czegokolwiek. Nieużywanie twojego mózgu do myślenia i wyobrażania sobie oznacza nieużywanie logiki do wnioskowania, nieużywanie wiedzy do analizowania, nieużywanie nauki jako podstawy, ale zamiast tego docenianie, weryfikowanie i potwierdzanie, że Bóg, w którego wierzysz, ma autorytet; potwierdzanie, że ma suwerenną władzę nad twoim losem oraz że Jego moc za każdym razem dowodzi, iż jest prawdziwym Bogiem we Własnej Osobie, przez słowa Boga, przez prawdę, przez wszystko, co napotykasz w życiu. Jest to jedyny sposób, w jaki każdy może osiągnąć zrozumienie Boga. Niektórzy twierdzą, że chcą znaleźć prosty sposób na osiągnięcie tego celu, ale czy możecie myśleć w ten sposób? Mówię ci, nie ma potrzeby myśleć: nie ma innych sposobów! Jedynym sposobem jest sumiennie i niezachwianie poznawać oraz weryfikować to, co Bóg ma i czym jest, przez każde słowo, które wypowiada oraz przez wszystko, co robi. To jedyny sposób poznania Boga. Bo to, co Bóg ma i czym jest, oraz wszystko, co Boże, nie jest bezwartościowe i puste, ale rzeczywiste.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

456. Bóg dokonuje dzieła osądzania i karcenia, by człowiek mógł Go poznać, a także przez wzgląd na swoje świadectwo. Gdyby Bóg nie osądził zepsutego ludzkiego usposobienia, człowiek nie znałby Jego sprawiedliwego usposobienia, które nie dopuszcza wykroczeń, i nie mógłby przemienić swojej starej wiedzy o Bogu w nową. Przez wzgląd na swoje świadectwo i swoje zarządzanie, Bóg ujawnia się w całości, umożliwiając tym samym człowiekowi zdobycie wiedzy o Bogu, zmianę usposobienia i niesienie donośnego świadectwa o Bogu poprzez publiczne pojawienie się Boga. Przemiana ludzkiego usposobienia dokonuje się wskutek różnych rodzajów dzieła Boga; bez takich zmian w usposobieniu człowiek nie potrafiłby nieść świadectwa o Bogu i nie mógłby być według Jego serca. Zmiany w usposobieniu człowieka oznaczają, że człowiek wyzwolił się z niewoli szatana, wyzwolił się spod wpływu ciemności i stał się prawdziwym modelem i wzorem dzieła Boga, faktycznym świadkiem

Boga i kimś, kto jest według Jego serca. Dziś Bóg wcielony przybył, by dokonać swego dzieła na ziemi i wymaga, by człowiek zdobył o Nim wiedzę, by był Mu posłuszny i dawał o Nim świadectwo – znał Jego praktyczne i zwykłe dzieło, był posłuszny wszystkim Jego słowom i Jego dziełu, które nie przystają do ludzkich koncepcji, jak też niósł świadectwo o całym dziele zbawienia człowieka i wszystkich czynach, za pomocą których Bóg podbija człowieka. Ci, którzy niosą świadectwo o Bogu, muszą mieć wiedzę o Nim; tylko takie świadectwo jest ściśle i rzeczywiste, i tylko takie świadectwo może zawstydzić szatana. Bóg posługuje się tymi, którzy Go poznali, przechodząc Jego sąd i karcenie, rozprawianie się i przycinanie, by nieśli o Nim świadectwo. Posługuje się tymi, których zepsuł szatan, by nieśli o Nim świadectwo, posługuje się tymi, których usposobienie się zmieniło i którzy tym samym zyskali Jego błogosławieństwa, by nieśli o Nim świadectwo. Bóg nie potrzebuje człowieka, by Go wychwalał jedynie słowem ani też nie chce pochwał czy świadectwa ludzi pokroju szatana, których nie zbawił. Tylko ci, którzy znają Boga, mają prawo nieść o Nim świadectwo, tylko ci, których usposobienie się zmieniło, mają prawo nieść świadectwo o Bogu, a Bóg nie pozwoli człowiekowi celowo pohańbić Jego imienia.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają Boga, mogą nieść o Nim świadectwo” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

457. Poznanie istoty Boga nie jest sprawą błahą. Musisz zrozumieć Jego usposobienie. W ten sposób, stopniowo i nieświadomie, poznasz istotę Boga. Kiedy posiadasz tę wiedzę, zaczniesz wkraczać w wyższy i piękniejszy stan. W końcu poczujesz wstyd za swoją szkaradną duszę, tak wielki, że wyda ci się, iż nie masz się gdzie ukryć. W tym czasie w twoim zachowaniu będzie coraz mniej rzeczy obrażających usposobienie Boga, a twoje serce będzie coraz bardziej przybliżać się do Boga i stopniowo miłość do Niego będzie rosła w twoim sercu. Jest to znak wkraczania ludzkości w piękny stan. Na razie jednak nie osiągnęliście go jeszcze. Krzając się tu i tam wokół swojego przeznaczenia, komu chciałoby się podejmować próby poznania istoty Boga? Jeżeli dalej tak będzie, to nieświadomie popełnicie wykroczenie przeciwko rozporządzeniu, ponieważ zdecydowanie za mało wiecie o usposobieniu Boga. Czy to, co teraz robicie, nie jest więc kładzeniem podwalin pod wasze wykroczenia przeciwko usposobieniu Boga? To, że zachęcam was do zrozumienia usposobienia Boga nie jest sprzeczne z Moim dziełem. Jeżeli często popełniacie wykroczenia przeciwko

rozporządzeniom, to kto z was zdoła uniknąć kary? Czy wtedy całe Moje dzieło nie byłoby na marne? Dlatego nadal proszę was, aby oprócz oceniania swojego postępowania, zachowywać ostrożność w podejmowanych krokach. Będzie to wyższe żądanie, które wam stawiam i ufam, że dobrze się nad tym zastanowicie i przyłożycie do tego wielką wagę. Jeśli nadejdzie dzień, w którym wasze działania wywołają Mój potężny gniew, to tylko wy sami poniesiecie tego konsekwencje i nikt za was kary nie przyjmie.

fragment rozdziału „Zrozumienie usposobienia Boga jest bardzo ważne” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

458. Co to znaczy znać Boga? Oznacza to, że człowiek zna Bożą radość, Boży gniew, smutek i szczęście; to jest poznanie Boga. Mówisz, że widziałeś Boga, a jednak nie rozumiesz Bożej radości, Bożego gniewu, smutku i szczęścia, nie rozumiesz Jego usposobienia, ani też nie rozumiesz Jego sprawiedliwości. Nie rozumiesz Jego miłosierdzia i nie wiesz, co On lubi lub czego nienawidzi. To nie jest wiedza o Bogu. Zatem niektórzy ludzie są w stanie podążać za Bogiem, ale niekoniecznie wierzą w Boga. Taka jest różnica. Jeśli znasz Go, rozumiesz Go i jesteś w stanie zrozumieć część Jego woli, to możesz w Niego prawdziwie uwierzyć, prawdziwie Mu się podporządkować, prawdziwie Go kochać i prawdziwie Go wielbić. Jeśli nie rozumiesz tych rzeczy, to jesteś kimś, kto po prostu biegnie, podążając za tłumem. Nie można tego nazwać prawdziwym podporządkowaniem się lub prawdziwym uwielbieniem. Jak powstaje prawdziwe uwielbienie? Nie ma nikogo, kto naprawdę znałby i widział Boga, a nie wielbił Go i nie czcił. Wszyscy muszą się kłaniać i oddawać Mu cześć. Obecnie, w czasie dzieła Boga wcielonego, im więcej zrozumienia ludzie mają na temat usposobienia Boga wcielonego i tego, co ma i czym jest, tym bardziej je cenią i czczą Go. Ogólnie rzecz biorąc, mniej zrozumienia oznacza więcej niedbalstwa oraz to, że Bóg jest traktowany jako człowiek. Jeśli ludzie naprawdę poznają Boga i Go zobaczą, będą drżeć ze strachu. Dlaczego Jan powiedział: „Ten zaś, który idzie za mną, jest mocniejszy ode mnie; nie jestem godny nosić mu obuwia”? Chociaż zrozumienie w jego sercu nie było zbyt głębokie, wiedział, że Bóg jest niesamowity. Ilu ludzi jest teraz w stanie czcić Boga? Jak można Go czcić, nie znając Jego usposobienia? Jeśli ludzie nie znają istoty Chrystusa i nie rozumieją usposobienia Boga, tym bardziej nie są w stanie prawdziwie czcić Boga praktycznego. Jeśli ludzie widzą tylko zwykły i normalny

zewewnętrzny wygląd Chrystusa i nie znają Jego istoty, łatwo jest im traktować Chrystusa jako zwykłego człowieka. Mogą przyjąć wobec Niego lekceważącą postawę, oszukiwać Go, przeciwstawiać się Mu, okazywać Mu nieposłuszeństwo i osądzać Go. Mogą sądzić, że mają rację, a Jego słowo uważać za nieistotne, mogą mieć własne pojęcia o Bogu, potępiać Go i bluźnić. Aby rozwiązać te problemy, należy poznać istotę Chrystusa, boską naturę Chrystusa. Jest to główny aspekt poznania Boga; muszą w niego wejść i go osiągnąć wszyscy wierzący w praktycznego Boga.

fragment rozdziału „Jak poznać Boga wcielonego” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

459. Prawem niebios i zasadą ziemi jest wiara w Boga i wiedza o Nim, a dziś – w trakcie wieku, w którym wcielony Bóg dokonuje swego dzieła osobiście – jest szczególnie dobry czas na to, by poznać Boga. Zadowolenie Boga osiągnąć można na fundamencie zrozumienia Bożej woli, a koniecznym warunkiem zrozumienia woli Boga jest posiadanie wiedzy o Nim. Ta wiedza o Bogu jest wizją, jaką musi posiadać osoba wierząca; jest to podstawa wiary człowieka w Boga. Gdyby człowiek nie miał tej wiedzy, jego wiara w Boga byłaby mglista i osadzona w pustej teorii. Nawet gdy tacy ludzie postanowią podążać za Bogiem, niczego nie zyskają. Wszyscy, którzy w tym nurcie niczego nie zyskują, zostaną wyeliminowani – są pasożytami. (...) Jeśli człowiek nie potrafi przyjąć wizji, wówczas nie może otrzymać nowego dzieła Boga, a jeśli człowiek nie jest w stanie wykazać się posłuszeństwem wobec nowego dzieła Boga, to jest niezdolny do zrozumienia Bożej woli, a zatem jego wiedza o Bogu jest zerowa. Zanim człowiek wypełni słowo Boga, musi je poznać, czyli musi zrozumieć Bożą wolę; tylko w ten sposób słowo Boga może zostać wypełnione dokładnie i zgodnie z Bożą wolą. Taką wiedzę posiadać muszą wszyscy szukający prawdy. Jest to proces, którego muszą doświadczyć wszyscy usiłujący poznać Boga. Proces poznawania słowa Boga to proces poznawania Boga i dzieła Boga. Dlatego też znajomość wizji nie odnosi się jedynie do poznania człowieczeństwa Boga wcielonego, ale obejmuje też znajomość słów i dzieła Boga. Na podstawie słowa Bożego ludzie zrozumieli wolę Boga, a na podstawie Jego dzieła dowiedzieli się, jakie jest Jego usposobienie i czym On jest. Wiara w Boga to pierwszy krok do poznania Boga. Proces wzrastania od wstępnej do najgłębszej wiary w Boga to proces poznawania Boga i doświadczenia Jego dzieła. Jeśli wierzysz w Boga jedynie dla samej wiary, a nie po to, by Go poznać, to twoja wiara

jest pozbawiona rzeczywistości i nie może stać się czysta – co do tego nie ma wątpliwości. Jeśli w trakcie procesu doświadczania Bożego dzieła człowiek będzie stopniowo poznawał Boga, wówczas jego usposobienie stopniowo ulegnie przemianie, a jego wiara będzie coraz prawdziwsza. W ten sposób, kiedy człowiek osiągnie sukces w wierze w Boga, całkowicie Go zdobędzie. Bóg tak wiele poświęcił, by po raz wtóry stać się ciałem i osobiście dokonać swojego dzieła, by człowiek mógł Go poznać i zobaczyć. Znajomość Boga^[a] to ostateczny skutek, który ma zostać osiągnięty wraz z zakończeniem dzieła Boga; jest to ostateczne wymaganie Boga wobec rodzaju ludzkiego. Czyni On tak ze względu na swoje ostateczne świadectwo; czyni tak po to, by człowiek mógł w końcu całkowicie się ku Niemu zwrócić. Człowiek może kochać Boga, jedynie znając Go – aby Go kochać, musi Go znać. Nieważne, jak szuka i co chce zyskać, musi potrafić zdobyć wiedzę o Bogu. Tylko w ten sposób człowiek może zadowolić serce Boga. Tylko znając Boga, człowiek może mieć prawdziwą wiarę w Niego i tylko znając Boga, może naprawdę czcić Boga i być Mu posłusznym. Ci, którzy nie znają Boga, nigdy nie będą wobec Niego posłuszni ani nie będą Go czcić. Wiedza o Bogu obejmuje znajomość Jego usposobienia, zrozumienie Jego woli, wiedzę o tym, czym On jest. Jednak bez względu na to, o który aspekt znajomości Boga chodzi, każdy z nich wymaga, by człowiek zapłacił cenę, by miał wolę bycia posłusznym, bez tego bowiem nikt nie będzie w stanie podążać za Nim do samego końca.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają Boga, mogą nieść o Nim świadectwo” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

460. Rezultatów lekcji poznania Boga nie można osiągnąć w jeden czy dwa dni: człowiek musi zbierać doświadczenia, cierpieć i być naprawdę posłusznym. Przede wszystkim, zacznij od dzieła i słów Boga. Musisz rozumieć, co obejmuje wiedza o Bogu, jak ją zdobyć i jak dostrzec Boga w trakcie swoich doświadczeń. To właśnie musi zrobić każdy, kto nie poznał jeszcze Boga. Nikt nie może zrozumieć dzieła i słów Boga od razu. Nikt nie może w krótkim czasie posiąść wiedzy o wszystkim, co dotyczy Boga. Niezbędny jest proces doświadczania, bez którego nikt nie byłby zdolny poznać Boga ani naprawdę za Nim podążać. Im więcej dzieła Bóg dokonuje, tym więcej człowiek o Nim wie. Im bardziej dzieło Boga nie zgadza się z koncepcjami człowieka, tym bardziej wiedza człowieka o Nim odnawia się i pogłębia. Gdyby dzieło Boga miało pozostać na zawsze niezmiennie, człowiek znałby Go tylko w niewielkim stopniu. Musicie posiadać

jasne zrozumienie tego, co działo się między stworzeniem a dniem dzisiejszym: czego dokonał Bóg w Wieku Prawa i w Wieku Łaski oraz czego dokonuje w Wieku Królestwa. Musicie znać dzieło Boga.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają Boga, mogą nieść o Nim świadectwo” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

461. Gdy podążał za Jezusem, Piotr miał o Nim wiele opinii i zawsze osądzał Go z własnej perspektywy. Chociaż Piotr miał pewien stopień zrozumienia Ducha Świętego, jego rozumienie było nieco niejasne, i właśnie dlatego powiedział: „Muszę naśladować Tego, który został posłany przez Ojca Niebiańskiego. Muszę uznać tego, który został wybrany przez Ducha Świętego”. Nie rozumiał i nie pojmował wyraźnie tego, co Jezus czynił. Po jakimś czasie podążania za Jezusem zainteresował się tym, co robił i mówił oraz samym Jezusem. Poczuł, że Jezus wzbudził w nim zarówno umiłowanie, jak i szacunek; lubił z Nim przebywać i pozostawać przy nim, a słuchanie słów Jezusa zapewniało mu pokrzepienie i wsparcie. W czasie, gdy podążał za Jezusem, Piotr obserwował i brał sobie do serca wszystko, co dotyczyło Jego życia: Jego czyny, słowa, postępowanie i wyrażenia. Zyskał głębokie zrozumienie, że Jezus nie jest taki, jak zwykli ludzie. Chociaż Jego ludzki wygląd był bardzo zwyczajny, był On pełen miłości, współczucia i tolerancji dla człowieka. Wszystko, co czynił lub mówił, było bardzo pomocne dla innych, a Piotr u Jego boku widział i uczył się rzeczy, których nigdy wcześniej nie widział i nie miał. Widział, że chociaż Jezus nie miał ani wielkiej postaci, ani nie wyróżniał się swoim człowieczeństwem, to otaczała Go niezwykła atmosfera. Chociaż Piotr nie potrafił tego w pełni wyjaśnić, widział, że Jezus zachowywał się inaczej niż wszyscy inni, bo robił rzeczy znacznie różniące się od tego, co robił zwykły człowiek. Podczas przebywania z Jezusem Piotr również zdał sobie sprawę, że Jego charakter różni się od zwykłych ludzi. Zawsze zachowywał się statecznie i nigdy z pośpiechem, nigdy nie wyolbrzymiał ani nie lekcewał tematu oraz prowadził swoje życie w sposób, który ujawniał charakter zarówno normalny, jak i godny podziwu. Jezus prowadził rozmowy z elegancją i wdziękiem, był otwarty i wesoły, ale jednocześnie spokojny, i nigdy nie stracił godności w realizacji Swego dzieła. Piotr widział, że Jezus był czasami milczący, a przy innych okazjach mówił bez przerwy. Czasami był tak szczęśliwy, że wydawał się być jak swawolna i dokazująca gołębica, a czasami tak smutny, że w ogóle nie rozmawiał, jak gdyby był pogrążony w żalu niczym umęczona

matka. Czasami był pełen gniewu, jak odważny żołnierz szarżujący, aby zabić wrogów, a czasami nawet jak ryczący lew. Czasami się śmiał, innym razem modlił się i płakał. Bez względu na to, jak postępował Jezus, Piotr wzrastał w bezgranicznej miłości i szacunku dla Niego. Uśmiech Jezusa napełniał go szczęściem, smutek pogrążał go w żalu, gniew przerażał go, a miłosierdzie, przebaczenie i surowe wymagania, jakie stawiał ludziom, sprawiły, że naprawdę umiłował Jezusa, rozwijając w sobie prawdziwą cześć dla Jezusa i tęsknotę za Nim. Oczywiście Piotr stopniowo uświadamiał sobie to wszystko, gdy przebywał razem z Jezusem przez kilka lat.

fragment rozdziału „Jak Piotr poznał Jezusa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

462. Jeśli chcesz poznać Boga, naprawdę Go poznać i zrozumieć, to nie ograniczaj się do trzech etapów Bożego dzieła bądź do opowieści na temat dzieła, którego Bóg dokonał kiedyś. Jeśli usiłujesz poznać Go w ten sposób, nakładasz na Niego ograniczenia. Postrzegasz Boga jako kogoś mało znaczącego. Jakie miałyby to konsekwencje dla ludzi? Nigdy nie zdołałbyś poznać cudowności i wszechwładzy Boga, nigdy też nie zdołałbyś rozpoznać Bożej potęgi i wszechmocy oraz zakresu Jego autorytetu. Takie zrozumienie miałyby wpływ na twoją zdolność przyjęcia prawdy, że Bóg jest Władcą wszechrzeczy, a także na twoje poznanie prawdziwej tożsamości i statusu Boga. Innymi słowy, jeśli twoje rozumienie Boga ma ograniczony zakres, ograniczone jest również to, co możesz uzyskać. Oto dlaczego musisz poszerzać zakres swojej wiedzy i swoje horyzonty. Musisz dążyć do zrozumienia tego wszystkiego: zakresu Bożego dzieła, Bożego zarządzania, Bożej władzy oraz wszystkich rzeczy, którymi Bóg zarządza i którymi włada. To poprzez te rzeczy powinienes dążyć do zrozumienia Bożych działań. Dzięki takiemu zrozumieniu bezwiednie poczujesz, że Bóg wszystkim włada, wszystkim zarządza i wszystko zaopatruje. Równocześnie dogłębnie odczujesz, że jesteś częścią oraz elementem wszystkich rzeczy. Ponieważ Bóg troszczy się o wszystkie rzeczy, akceptujesz również Bożą władzę i owo Boże zaopatrzenie. Jest to fakt, któremu nikt nie może zaprzeczyć.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VIII” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

463. Od tego, na ile ludzie zrozumieli Boga, zależy, jaką pozycję zajmuje On w ich sercach. Stopień poznania Boga w ludzkich sercach determinuje wielkość Boga w ich

sercach. Jeśli Bóg, którego znasz, jest pusty i niejasny, wówczas Bóg, w którego wierzysz, też będzie pusty i niejasny. Bóg, którego znasz, ogranicza się tylko do twojego życia i nie ma nic wspólnego z prawdziwym, samym Bogiem. Zatem zrozumienie Jego praktycznych działań, Jego realności, wszechmocy i prawdziwej tożsamości, zrozumienie tego, co On ma i czym jest, oraz poznanie działań, które wykonał pośród wszystkich stworzonych przez siebie rzeczy – to wszystko jest bardzo ważne dla każdej osoby, która dąży do poznania Boga. Kwestie te mają bezpośredni związek z tym, czy ludzie są w stanie wkroczyć w rzeczywistość prawdy. Jeśli ograniczasz zrozumienie Boga tylko do słów, do swoich własnych małych doświadczeń, do tego, co uważasz za Jego łaskę, bądź do swoich skromnych świadectw o Bogu, to mówię, że Bóg, w którego wierzysz, w żadnym razie nie jest prawdziwym, samym Bogiem i można wręcz powiedzieć, że wierzysz w kogoś, kto jest Bogiem wyobrażonym, a nie Bogiem prawdziwym. To dlatego, że prawdziwy Bóg to Ten, który panuje nad wszystkim, który przechadza się wśród wszystkiego, który wszystkim zarządza. On jest Tym, który dzierży w swoich rękach losy całej ludzkości i wszelkiego stworzenia. Działa i czyny Boga, o których mówię, nie ograniczają się do małej grupy ludzi. Innymi słowy, nie są zawężone do tych, którzy obecnie za Nim podążają. Jego dzieła manifestują się w całym stworzeniu, w przetrwaniu wszechrzeczy i w prawach określających zmiany wszystkiego, co istnieje.

Jeśli nie potrafisz dostrzec i wychwycić żadnego Bożego działania pośród stworzonych przez Niego rzeczy, to nie możesz nieść świadectwa o żadnym z Jego uczynków. Jeżeli nie jesteś w stanie nieść świadectwa o Bogu, jeśli wciąż mówisz o tak zwanym małym „Bogu”, którego znasz, a który jest ograniczony do twoich własnych wyobrażeń i twojego ciasnego umysłu, jeśli nadal mówisz o takim Bogu, wówczas On nigdy nie pochwali twojej wiary. Jeśli, niosąc o Nim świadectwo, posiłkujesz się tylko tym, jak cieszysz się Jego łaską, jak godzisz się na dyscyplinowanie i karcenie przez Boga i jak rozkoszujesz się Jego błogosławieństwami jako Jego świadek, świadectwo to zdecydowanie nie wystarcza do tego, by Go zadowolić. Jeśli chcesz nieść świadectwo o Bogu w sposób zgodny z Jego wolą, nieść świadectwo o prawdziwym, samym Bogu, to musisz dostrzec, co Bóg ma i czym jest na podstawie Jego działań. Musisz zobaczyć Jego autorytet w kontroli, którą sprawuje nad wszystkim, i dojrzeć prawdę w tym, jak

troszczy się o całą ludzkość. Jeśli przyjmujesz tylko, że twój codzienny pokarm i napoje oraz artykuły niezbędne do życia pochodzą od Boga, ale nie widzisz prawdy, że On zaopatruje całą ludzkość poprzez wszystkie stworzone przez siebie rzeczy, że prowadzi ją poprzez swoje rządy nad wszystkimi rzeczami, to nigdy nie będziesz mógł nieść świadectwa o Bogu. W jakim celu mówię to wszystko? Mówię to po to, abyście nie bagatelizowali tych kwestii, abyście nie sądzili błędnie, że te poruszone przez Mnie tematy są bez znaczenia dla waszego osobistego wejścia w życie, i abyście nie traktowali ich tylko jako swego rodzaju wiedzy czy doktryny. Jeśli słuchacie Moich słów z takim nastawieniem, nic nie zyskacie, natomiast stracie wielką szansę na poznanie Boga.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny IX” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

464. Nawet jeśli człowiek prowadzi działalność badawczą i zna rządzące wszystkim prawa, zna je tylko w ograniczonym zakresie, podczas gdy Bóg kontroluje wszystko. Dla człowieka Boża kontrola jest nieskończona. Człowiek mógłby spędzić całe swoje życie na badaniu jakiegoś najdrobniejszego Bożego uczynku i nie osiągnąłby żadnych realnych rezultatów. Oto dlaczego nigdy nie zdołasz Boga poznać ani zrozumieć, jeśli będziesz posługiwał się wiedzą i tym, czego się nauczyłeś. Jeśli jednak wybierzesz drogę poszukiwania prawdy i poszukiwania Boga, a także jeśli spojrzysz na Boga z perspektywy próby poznania Go, wówczas któregoś dnia przyznasz, że Boże działania i Boża mądrość są wszechobecne, a także przekonasz się, dlaczego Bóg nazywany jest Panem wszystkich rzeczy i źródłem życia wszystkich rzeczy. Im większa będzie twoja wiedza, tym lepiej będziesz rozumiał, dlaczego Bóg nazywany jest Panem wszystkich rzeczy. Wszystkie rzeczy, wszystko, łącznie z tobą samym, bezustannie otrzymuje od Boga strumień dobrodziejstw. Będziesz też mógł wyraźnie doświadczyć, że na tym świecie i pośród tej ludzkości nie ma nikogo, kto mógłby mieć równą Bogu zdolność i istotę, by władać i zarządzać wszystkimi rzeczami oraz utrzymywać je w istnieniu. Kiedy osiągniesz takie zrozumienie, rzeczywiście zdasz sobie sprawę, że Bóg jest twoim Bogiem. Osiągając ten punkt, prawdziwie przyjmiesz Boga i pozwolisz Mu być twoim Bogiem i twoim Panem. Kiedy osiągniesz takie zrozumienie i kiedy twoje życie osiągnie taki punkt, Bóg nie będzie już dłużej poddawał cię próbom ani osądzał, nie będzie też stawiał ci żadnych wymagań, gdyż wówczas będziesz już rozumiał Boga, znał Jego

serce i autentycznie przyjmiesz Go w swym sercu.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VIII” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

465. Ludzie często mówią, że niełatwo jest poznać Boga. Ja jednak powiadam, że poznanie Boga wcale nie jest trudne, gdyż Bóg częstokroć pozwala człowiekowi być świadkiem Jego czynów. Bóg nigdy nie zaprzestał dialogu z ludzkością; nigdy człowieka nie unikał ani się przed nim nie krył. Jego myśli, Jego idee, Jego słowa i czyny – wszystko to zostaje człowiekowi objawione. Dopóki więc człowiek chce poznać Boga, jest w stanie Go zrozumieć i rozpoznać przy użyciu wszelkiego rodzaju środków i metod. Powodem, dla którego człowiek ślepo wierzy, że Bóg rozmyślnie go unika, rozmyślnie kryje się przed ludzkością, że nie ma On zamiaru dopuścić, by człowiek Go poznał i zrozumiał, jest to, że człowiek nie wie, kim Bóg jest, ani też nie pragnie Go zrozumieć, a nawet jeszcze więcej: człowieka nie obchodzą myśli Stwórcy, Jego czyny ani słowa... Prawdę mówiąc, gdyby człowiek tylko w swym czasie wolnym starał się zrozumieć słowa i czyny Stwórcy, nieco uwagi poświęcając też Jego myślom i głosowi Jego serca, z łatwością uświadomiłby sobie, że myśli Stwórcy, Jego słowa i czyny są całkiem wyraźne i przejrzyste. Podobnie niewiele wysiłku wymaga uświadomienie sobie, że Stwórca jest obecny wśród ludzi przez cały czas, że zawsze rozmawia z człowiekiem i z wszelkim stworzeniem i że codziennie dokonuje nowych czynów. Jego istota i usposobienie wyrażają się w Jego dialogu z człowiekiem; Jego myśli i idee bez reszty objawiają się w Jego czynach; przez cały czas towarzyszy On ludzkości i ją obserwuje. Cicho i spokojnie przemawia On do człowieka i wszelkiego stworzenia w te słowa: Jestem na niebie, jestem pośród Mojego stworzenia. Czuwam; czekam; jestem przy tobie... Jego ręce są ciepłe i mocne; kroki lekkie; głos miękki i pełen wdzięku; Jego postać przepływa i się zmienia, ogarniając sobą całą ludzkość; zaś Jego oblicze jest piękne i łagodne. Nigdy nie odszedł ani nie zniknął. W dzień i w nocy jest On nieodłącznym towarzyszem ludzkości i nigdy od niej nie odstępuje.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

466. Gdy ludzie nie rozumieją Boga i nie znają Jego usposobienia, ich serca nigdy nie są w stanie prawdziwie się przed Nim otworzyć. A kiedy już rozumieją Boga, zaczną doceniać to, co jest w Jego sercu, i delektować się tym z zainteresowaniem i

wiarą. Kiedy docenisz to, co jest w Bożym sercu, i posmakujesz tego, twoje serce stopniowo, krok po kroku, zacznie otwierać się przed Bogiem. A kiedy twoje serce się przed Nim otworzy, poczujesz jak haniebne i niegodziwe były twoje przetargi z Bogiem, twoje żądania wobec Boga i twoje własne wygórowane pragnienia. Kiedy twoje serce prawdziwie otworzy się przed Bogiem, dostrzeżesz, że Jego serce jest bezkresnym światem i wkroczysz do królestwa, którego nigdy wcześniej nie doświadczyłeś. W owym królestwie nie ma oszustw ani podstępów, nie ma ciemności ani zła. Jest tylko szczerość i wierność; tylko światło i prawość; tylko sprawiedliwość i życzliwość. Jest ono pełne miłości i troski, pełne współczucia i tolerancji, dzięki czemu można poczuć szczęście i radość z tego, że się żyje. Te właśnie rzeczy zostaną ci objawione przez Boga, kiedy otworzysz przed Nim swoje serce. Ten bezkresny świat jest przepelniony Bożą mądrością i wszechmocą; jest także pełen Bożej miłości i autorytetu. Można tu zobaczyć wszystkie aspekty tego, co Bóg ma i czym jest, co daje Mu radość, co Go trapi, a także tego, co Go zasmuca i co wprawia Go w złość... Oto co ujrzyć może każda bez wyjątku osoba, która otworzy swoje serce i wpuści do niego Boga. Bóg może wejść do twojego serca, tylko jeśli je przed nim otworzysz. Ty zaś będziesz mógł zobaczyć to, co Bóg ma i czym jest, a także Jego wolę w stosunku do ciebie, tylko jeśli Bóg wejdzie do twojego serca. Wtedy odkryjesz, że wszystko, co dotyczy Boga, jest niezwykle cenne, i że tego, co On ma i czym jest, warto strzec jak skarbu. W porównaniu z tym, otaczający ciebie ludzie, przedmioty i zdarzenia obecne w twoim życiu, a nawet twoi bliscy, twój partner i to, co kochasz, jest ledwie warte wzmianki. Wszystko to jest tak maluczkie i tak podrzędne; poczujesz, że żaden przedmiot materialny nie będzie nigdy w stanie ponownie ciebie przyciągnąć ani skłonić, byś zapłacił za niego jakąkolwiek cenę. W pokorze Boga ujrzysz Jego wielkość i Jego prymat; co więcej, w czymś, czego On dokonał, a o czym sądziłeś, że było całkiem niewielkie, dostrzeżesz Jego nieskończoną mądrość oraz tolerancję, a także ujrzysz Jego cierpliwość, wyrozumiałość i to, jak dobrze Bóg ciebie rozumie. Wyzwoli to w tobie miłość do Niego. Tego dnia poczujesz, że ludzkość żyje w tak plugawym świecie, iż ludzie obok ciebie i wydarzenia z twojego życia, a nawet ci, których kochasz, ich miłość do ciebie i ich tak zwana opieka czy też troska o ciebie nie są nawet warte wzmianki – tylko Bóg jest twoim oblubieńcem i tylko Boga cenisz najbardziej. Jestem pewien, że gdy nadejdzie ten dzień, niektórzy powiedzą: Boża miłość jest tak wielka, a Jego istota

jest tak święta – nie ma w Bogu żadnego fałszu, zła, zazdrości ani sporów, lecz tylko sprawiedliwość i wiarygodność, a ludzie powinni pragnąć wszystkiego, co Bóg ma i czym jest. Ludzie powinni do tego dążyć i do tego aspirować. Na jakim fundamencie opiera się ludzka zdolność, żeby to osiągać? Opiera się ona na ludzkim zrozumieniu usposobienia, a także istoty Boga. Zatem zrozumienie Bożego usposobienia oraz tego, co Bóg ma i czym jest, to lekcja, której każdy człowiek uczy się przez całe życie, a także cel, do którego dąży przez całe życie każdy, kto stara się zmienić swoje usposobienie i poznać Boga.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

467. Sam Bóg jest Bogiem samym. Nigdy nie stanie się On częścią stworzenia, a nawet gdyby stał się jedną z istot stworzonych, Jego immanentne usposobienie i Jego istota nie zmieniłyby się. Dlatego też poznanie Boga nie jest poznaniem żadnego obiektu; nie jest analizą czegokolwiek, ani też nie jest rozumieniem jakiegokolwiek osoby. Jeśli w celu poznania Boga człowiek posługuje się swoimi pojęciami czy metodami poznawania przedmiotów bądź też rozumienia osoby, wówczas nigdy nie będzie w stanie poznać Boga. Poznanie Boga nie opiera się na doświadczeniu ani na wyobraźni, dlatego też nigdy nie powinienesz narzucać Bogu swoich doświadczeń czy wyobrażeń. Niezależnie od tego, jak bogate jest twoje doświadczenie i wyobrażenia, są one ograniczone; co więcej, twoja wyobraźnia nie odpowiada faktom, w jeszcze mniejszym stopniu odpowiada ona prawdzie, i jest nie do pogodzenia z prawdziwym usposobieniem oraz istotą Boga. Nigdy ci się nie powiedzie, jeśli będziesz się opierać na swojej wyobraźni, chcąc zrozumieć istotę Boga. Jedyna droga jest taka oto: przyjąć wszystko, co pochodzi od Boga, a następnie stopniowo tego doświadczać i osiągać zrozumienie. W końcu nadejdzie dzień, w którym Bóg was oświeci, byście mogli naprawdę Go zrozumieć i poznać dzięki wzajemnej współpracy i dzięki swemu łaknieniu i pragnieniu prawdy.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyń II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

468. „Bojaźń Boża i unikanie zła” oraz poznanie Boga są ze sobą nierozzerwalnie powiązane niezliczonymi nićmi i powiązanie to jest oczywiste samo przez się. Jeżeli ktoś chce osiągnąć etap unikania zła, musi najpierw mieć w sobie prawdziwą bojaźń

Bożą. Jeżeli ktoś chce osiągnąć etap prawdziwej bojaźni Bożej, musi najpierw naprawdę poznać Boga. Jeżeli ktoś chce osiągnąć poznanie Boga, musi najpierw doświadczyć słów Boga, wkroczyć w rzeczywistość słów Boga, doświadczyć Bożej chłosty i dyscypliny, Jego karcenia i sądu. Jeżeli ktoś chce doświadczyć słów Boga, musi najpierw stanąć z nimi twarzą w twarz, stanąć twarzą w twarz z Bogiem i poprosić Go o zapewnienie możliwości doświadczenia Jego słów w różnych formach i środowiskach z udziałem ludzi, zdarzeń i rzeczy. Jeżeli ktoś chce stanąć twarzą w twarz z Bogiem i Jego słowami, musi najpierw mieć proste i szczere serce, gotowość do przyjęcia prawdy, wolę przetrwania cierpienia, determinację i odwagę, by unikać zła, oraz aspirację, by stać się prawdziwą stworzoną istotą... W ten sposób, krok po kroku, zbliżysz się do Boga, twoje serce będzie stawać się coraz czystsze, a twoje życie, wraz z wartością bycia żywym i wraz ze znajomością Boga, stawać się będzie coraz sensowniejsze i coraz bardziej rozświetlone. W końcu, pewnego dnia, poczujesz, że Stwórcą nie jest już zagadką, że Stwórcą nigdy nie był przed tobą ukryty, że Stwórcą nigdy nie krył przed tobą swojej twarzy, że Stwórcą nie jest wcale daleko od ciebie, że Stwórcą nie jest już przedmiotem twojej nieprzerwanej tęsknoty i myśli, lecz przedmiotem nieosiągalnym dla uczuć, że On naprawdę stoi przy tobie na straży po lewej i po prawej, wypełniając twoje życie i sterując twoim przeznaczeniem. Nie jest jakimś odległym horyzontem, ani też kimś ukrytym wysoko w chmurach. Jest tuż przy tobie, prowadząc ciebie całego, jest wszystkim, co masz, i jest jedynym, co masz. Taki Bóg pozwala ci kochać Go całym sercem, przylgnąć do Niego, mocno Go uściskać, podziwiać Go, obawiać się utracenia Go, być już niezdolnym do odrzucenia Go, do bycia Mu nieposłusznym albo do unikania Go bądź trzymania się od Niego z dala. Pragniesz jedynie dbać o relacje z Nim, być Mu posłusznym, odpłacać Mu za wszystko, co ci daje, i podporządkować się Jego panowaniu. Już nie wzbranasz się przed tym, by On cię prowadził, wypełniał, pilnował, już nie odrzucasz tego, co On ci dyktuje i nakazuje. Pragniesz jedynie iść za Nim, chodzić wraz z Nim, po lewej lub prawej stronie, pragniesz jedynie przyjąć Go jako swoje jedyne życie, przyjąć Go jako swojego jedyne Pana, swojego jedyne Boga.

Przypis:

a. W tekście oryginalnym: „Dzieło poznania Boga”.

(XII) Słowa na temat tego, jak służyć Bogu i nieść o Nim świadectwo

469. Od początku dzieła dokonywanego w całym wszechświecie Bóg przeznaczył wielu ludzi na służenie Mu, w tym ludzi z każdej ścieżki życia. Jego celem jest spełnienie Jego własnej woli i zapewnienie, że Jego dzieło na ziemi zostanie bez zakłóceń doprowadzone do punktu, w którym przyniesie owoce. Taki jest cel Boga, kiedy wybiera ludzi mających Mu służyć. Każda osoba służąca Bogu musi rozumieć tę wolę Boga. Przez takie Jego dzieło ludzie są w stanie lepiej poznać mądrość Boga i wszechmoc Boga, jak też pojąć zasady Jego dzieła na ziemi. Bóg faktycznie przychodzi na ziemię, aby dokonać swego dzieła, wchodzi w kontakt z ludźmi, aby wyraźnie poznali Jego czyny. Dzisiaj wasza grupa ma szczęście służyć praktycznemu Bogu. Jest to dla was nieobliczalne błogosławieństwo. Bóg prawdziwie wznosi was na wyżyny. Bóg, wybierając osobę do służenia Mu, zawsze kieruje się swoimi własnymi zasadami. Służenie Bogu absolutnie nie jest, jak ludzie to sobie wyobrażają, po prostu kwestią entuzjazmu. Dzisiaj zobaczycie, że ktokolwiek, kto służy Bogu w Jego obecności, czyni to dzięki przewodnictwu Boga i dzieła Ducha Świętego; oraz dzięki temu, że są to ludzie, którzy dążą do prawdy. Są to minimalne wymagania, które muszą spełniać wszyscy, którzy służą Bogu.

fragment rozdziału „Należy wyeliminować religijną służbę Bogu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

470. Ci, którzy służą Bogu, powinni być w bliskiej relacji z Nim; powinni Mu się podobać i być Mu w najwyższym stopniu wierni. Bez względu na to, czy służycie, nie znajdując się przed ludźmi, czy też stojąc przed nimi, zdobędziecie radość Bożą, stojąc przed Bogiem; będziecie mogli stanąć pewnie przed Nim i bez względu na to, jak inni ludzie będą was traktować, będziecie zawsze podążać swoją drogą i będziecie troszczyć się o Boże brzemień. Tylko to oznacza bliskość z Bogiem. Tacy przyjaciele Boga mogą służyć Mu bezpośrednio, ponieważ powierzono im wielkie posłannictwo Boga i Boże brzemień; będą mogli przyjąć serce Boga jako własne i Boże brzemień jako

własne; nie będą zważać, czy zyskali, czy utracili jakąś szansę: Nawet gdy utracą szansę i nie osiągną niczego, zawsze będą wierzyć w Boga kochającym sercem. Zatem ten rodzaj ludzi jest bliski Bogu. Osoby w bliskiej relacji z Bogiem są również Jego powiernikami; tylko powiernicy Boga mogą dzielić Jego niepokój i Jego myśli. I chociaż ich ciała będą przepełnione bólem, a także będą słabe, zdołają oni znieść ból i porzucić to, co uwielbiają, aby zadowolić Boga. Bóg nakłada na takich ludzi większe brzemię i to, co pragnie zrobić, zostaje potwierdzone przez świadectwa tych ludzi. Zatem oni będą się Bogu podobać; będą służyć Bogu i będą ludźmi według Jego serca; i tylko ci ludzie będą mogli współrzędzić wraz z Bogiem. Mieć bliską relację z Bogiem oznacza dokładnie współrzędzić wraz z Nim.

fragment rozdziału „Jak służyć zgodnie z wolą Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

471. Kto naprawdę służy Bogu, to ktoś, kto jest człowiekiem według Bożego serca oraz nadaje się do użycia przez Niego i jest w stanie uwolnić się od swoich koncepcji religijnych. Jeśli chcesz, by spożywanie i picie słów Boga przynosiło owoce, musisz uwolnić się od swoich koncepcji religijnych. Jeśli chcesz służyć Bogu, to jeszcze ważniejsze jest najpierw uwolnić się od koncepcji religijnych oraz być posłusznym słowom Boga we wszystkim, co robisz. To powinien posiadać człowiek służący Bogu. Jeśli tego nie wiesz, kiedy tylko zaczniesz służyć, spowodujesz zakłócenia i trudności, a jeśli nadal będziesz trzymać się swoich koncepcji, to niechybnie zostaniesz powalony przez Boga i nigdy już się nie podniesiesz. Weźmy na przykład teraźniejszość. Wiele dzisiejszych wypowiedzi i prac jest niezgodnych z Biblią, a także z dotychczasowym dziełem Boga, a jeśli nie chcesz być posłusznym, możesz w każdej chwili upaść. Jeśli chcesz służyć zgodnie z wolą Boga, musisz najpierw uwolnić się od koncepcji religijnych i sprostować swoje poglądy. Wiele z tego, co zostanie powiedziane w przyszłości, będzie niezgodne z tym, co powiedziano w przeszłości, a jeśli teraz nie chcesz być posłusznym, nie będziesz w stanie podążać ścieżką, która przed tobą stoi. Jeżeli jedna z metod działania Boga zakorzeniła się w tobie i nie uwolnisz się od niej, to stanie się ona twoją koncepcją religijną. Jeżeli zakorzeniło się w tobie to, czym Bóg jest, to zyskałeś prawdę, a jeżeli słowa i prawda Boża są w stanie stać się twoim życiem, nie będziesz już mieć koncepcji Boga. Ci, którzy posiadają prawdziwą wiedzę o Bogu, nie będą mieć koncepcji i nie będą posłuszni doktrynie.

472. Służenie Bogu nie jest rzeczą prostą. Ci, których zepsute usposobienie pozostaje niezmienione, nie mogą Mu nigdy służyć. Jeżeli twoje usposobienie nie zostało osądzone i skarczone słowem Bożym, wówczas wciąż reprezentuje ono szatana, co dowodzi, że twoja służba dla Boga wynika z twych własnych dobrych zamiarów i że Jest oparta na twej szatańskiej naturze. Służysz Bogu przejawiając swój wrodzony charakter i postępując stosownie do osobistych preferencji; co więcej, wciąż myślisz, że Bóg zachwyca się wszystkim, co zechcesz zrobić, i nienawidzi wszystkiego, czego robić nie chcesz, a w swojej pracy kierujesz się wyłącznie własnymi preferencjami. Czy można to nazwać służbą Bogu? W ostatecznym rozrachunku twe życiowe usposobienie nie zmieni się ani odrobinę; przeciwnie, taka posługa sprawi, że staniesz się jeszcze bardziej uparty, przez co twe zepsute usposobienie jeszcze bardziej wejdzie ci w krew. Wówczas zaś ukształtują się w tobie odnoszące się do służenia Bogu zasady, oparte przede wszystkim o twój własny charakter i doświadczenia pochodzące z twej dotychczasowej służby, pełnionej zgodnie z własnym usposobieniem. Takich właśnie doświadczeń nabywają ludzie i takie wyciągają z nich wnioski. Taka też jest życiowa filozofia człowieka. Ludzi takich zaliczyć można do faryzeuszy oraz dostojników religijnych. Jeśli nigdy się nie obudzą i nie okażą skruchy, to z pewnością zmienią się w fałszywych Chrystusów i antychrystów, którzy zwodzą ludzi w dniach ostatecznych. Ci fałszywi Chrystus i antychryści, o których mówiono, powstaną z ludzi takiego pokroju. Jeżeli ci, którzy służą Bogu, idą za własnym charakterem i działają zgodnie z własną wolą, wówczas zagraża im wypędzenie w dowolnym momencie. Ci, którzy wykorzystają swoje wieloletnie doświadczenie w służbie Bogu do zdobycia serca innych ludzi, do nauczania ich i trzymania ich w ryzach oraz stania na wyżynach – a którzy nigdy nie pokutują oraz nigdy nie wyznają swoich grzechów, nigdy nie wyrzekną się korzyści swojego stanowiska – ci ludzie upadną przed Bogiem. Są to ludzie tego samego pokroju co Paweł, za bardzo liczący na swoje starszeństwo i pyszniący się kwalifikacjami. Bóg nie doprowadzi takich ludzi do doskonałości. Tego rodzaju służba przeszkadza dziełu Boga. Ludzie uwielbiają trzymać się starego porządku. Trzymają się dawnych pojęć, rzeczy z przeszłości. Jest to największa przeszkoda dla ich służby.

Jeżeli nie potrafisz ich odrzucić, takie rzeczy zdławią całe twoje życie. Bóg cię nie pochwali, w najmniejszym stopniu, choćbyś połamiał nogi biegnąc czy połamiał kręgosłup pracując, choćbyś został męczennikiem w służbie Boga. Wręcz przeciwnie: powie, że jesteś złoczyńcą.

Od dzisiaj Bóg będzie formalnie doskonalić tych, którzy nie mają religijnych pojęć, którzy są gotowi odsunąć na bok swoje dawne ja, którzy prostym sercem są posłuszni Bogu oraz udoskonali tych, którzy pragną Bożego słowa. Tacy ludzie powinni powstać i służyć Bogu. W Bogu jest nieskończona obfitość, a także bezgraniczna mądrość. Jego niesamowite dzieło i cenne słowa czekają, aby mogli się nimi cieszyć jeszcze liczniejsi ludzie. Rzeczy wyglądają tak, że ludziom trwającym przy pojęciach religijnych, tym, którzy obejmują zwierzchnictwo, i tym, którzy nie mogą odsunąć się na bok, ciężko przyjąć te nowe rzeczy. Nie ma możliwości, aby Duch Święty doskonalił takich ludzi. Jeżeli człowiek nie ma postanowienia posłuszeństwa, jeżeli nie ma w nim pragnienia słowa Bożego, nie będzie w stanie przyjąć takich nowych rzeczy. Tacy ludzie będą tylko coraz bardziej buntowniczy, coraz bardziej przebiegli – i skończą na niewłaściwej ścieżce. Realizując teraz swoje dzieło, Bóg wzbudzi więcej ludzi, którzy naprawdę kochają Go oraz potrafią przyjąć nowe światło. I również całkowicie zmiecie z ziemi religijnych urzędników, za bardzo liczących na swoje starszeństwo. Tych, którzy uparcie opierają się zmianie: On nie chce ani jednego z nich. Czy chcesz być jednym z takich ludzi? Czy służysz według własnych preferencji czy robisz to, czego Bóg wymaga? To jest coś, co musisz wiedzieć sam. Czy jesteś jednym z urzędników religijnych czy nowo narodzonym dzieckiem, które Bóg czyni doskonałym? Jak wiele z twojej służby Duch Święty chwali? A jak wiele z niej Bóg nawet nie zechce zachować w pamięci? Po wielu latach służby, jak bardzo zmieniło się twoje życie? Czy jest to wszystko dla ciebie jasne? Jeżeli masz prawdziwą wiarę, wówczas odrzucisz koncepcje religijne z poprzedniej epoki i będziesz służyć Bogu w nowy sposób. Jeszcze nie jest za późno, aby teraz powstać. Stare koncepcje religijne zduszą życie człowieka. Doświadczenie, które człowiek nabywa, odsunie go od Boga i spowoduje, że będzie robić rzeczy na swój sposób. Jeżeli nie odsuniesz od siebie takich rzeczy, staną się one kamieniem potknięcia dla twojego wzrostu w życiu. Bóg zawsze udoskonalał tych, którzy Mu służą. On nie odrzuca takich ludzi łatwo. Jeżeli naprawdę przyjmujesz sąd i karcenie Bożego

słowa, jeżeli potrafisz odsunąć na bok dawne praktyki i reguły religijne oraz przestajesz posługiwać się dawnymi koncepcjami religijnymi jako miarą dzisiejszego słowa Boga, tylko wówczas będzie dla ciebie przyszłość. Ale jeżeli kurczowo trzymasz się dawnych rzeczy, jeżeli ciągle je cenisz, wówczas nie ma dla ciebie sposobu na zbawienie. Bóg nie zauważa takich ludzi. Jeżeli naprawdę chcesz osiągnąć doskonałość, musisz postanowić całkowicie porzucić wszystko z poprzedniej epoki. Nawet jeżeli wcześniejsze postępowanie było słuszne, nawet jeżeli było to dzieło Boże, wciąż musisz być w stanie odsunąć je na bok i przestać się go kurczowo trzymać. Nawet jeżeli było to wyraźnie dzieło Ducha Świętego, dokonywane bezpośrednio przez Ducha Świętego, dzisiaj musisz je odsunąć na bok. Nie wolno się go trzymać. Tego wymaga Bóg. Wszystko musi zostać odnowione. W dziele Boga i słowie Bożym nie nawiązuje On do rzeczy dawnych, które działał się wcześniej, nie zagłębia się On w dawną historię. Jest to Bóg, który jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary. On nie trzyma się kurczowo nawet swoich własnych słów z przeszłości i w ten sposób jasne jest, że Bóg nie przestrzega żadnych reguł. W takim przypadku, jako istota ludzka, jeżeli zawsze trzymasz się rzeczy przeszłych, nie pozwalając im odejść i sztywno stosujesz je w myśl regułek, podczas gdy Bóg nie działa już w taki sposób jak wcześniej, czy twoje słowa i czyny nie stają się przeszkodami? Czy nie stałeś się wrogiem Boga? Czy jesteś skłonny pozwolić na zniszczenie i ruinę całego twojego życia z powodu tych dawnych rzeczy? Przez te dawne rzeczy staniesz się osobą, która przeszkadza dziełu Boga. Czy taką osobą chcesz być? Jeżeli naprawdę tego nie chcesz, szybko zaprzestań tego, co robisz w tej chwili, i odwróć się; zacznij wszystko od nowa. Bóg nie pamięta twojej przeszłej służby.

fragment rozdziału „Należy wyeliminować religijną służbę Bogu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

473. Każdy, kto się na to zdecyduje, będzie umiał służyć Bogu – ale mogą to być tylko ci, którzy oddadzą się w całości Bożej woli i zrozumieją, jaka jest Boża wola. I jaki rodzaj ludzi jest wykwalifikowany i upoważniony, aby służyć Bogu. Odkryłem to wśród was: wiele osób wierzy, że jeśli będzie gorliwe szerzyć Ewangelię na chwałę Boga, podążać ścieżkami Boga, inwestować i poświęcać się Bogu itp., to jest to służba Bogu; jeszcze więcej religijnych ludzi wierzy, że służba Bogu oznacza chodzenie z Biblią w rękę, szerzenie Ewangeli o królestwie niebieskim i ratowanie ludzi, przyczyniając się do

tego, że okażą żal i wyznają swoje grzechy; jest wielu dostojników kościelnych, którzy myślą, że służba Bogu oznacza głoszenie w kaplicach po studiach i szkoleniach w seminariach oraz nauczanie ludzi przez czytanie rozdziałów Biblii; są także ludzie w ubogich regionach, którzy wierzą, że służba Bogu oznacza uzdrawianie z chorób i wypędzanie demonów lub modlitwę za braci i siostry czy też służenie im; wielu spośród was wierzy, że służba Bogu oznacza jedzenie i picie słów Bożych, codzienną modlitwę do Boga, jak również wykonywanie dzieła w kościołach i uczęszczanie do nich, gdziekolwiek są; jest również wielu braci i wiele sióstr, którzy wierzą, że służba Bogu oznacza, iż nigdy nie wstąpią w związek małżeński, nie założą rodziny i poświęcą całe swoje życie Bogu. Nadal niewiele osób wie, co tak naprawdę znaczy służyć Bogu. Chociaż tych, którzy służą Bogu jest tak wiele jak gwiazd na niebie, to liczba tych, którzy potrafią służyć bezpośrednio i którzy umieją służyć zgodnie z wolą Boga jest niewielka – śmiesznie mała. Dlaczego to mówię? Mówię to, ponieważ nie rozumiecie istoty wyrażenia „służyć Bogu” i wiecie bardzo mało o tym, jak służyć zgodnie z wolą Boga. Zachodzi pilna potrzeba, by ludzie dokładnie zrozumieli, jaki rodzaj służby Bogu może harmonizować z Jego wolą.

Jeśli chcecie służyć zgodnie z wolą Boga, musicie najpierw zrozumieć, jaki rodzaj ludzi podoba się Bogu, jakim rodzajem ludzi Bóg się brzydzi, jaki rodzaj ludzi Bóg czyni doskonałymi i jaki rodzaj ludzi jest wykwalifikowany, aby służyć Bogu. To jest minimum, w które musicie być wyposażeni. Ponadto musicie znać cele Boskiej pracy oraz pracę, którą Bóg wykonuje tu i teraz. Gdy to zrozumiecie oraz dzięki wskazówkom w postaci słów Bożych, powinniście pierwszy raz wejść w to i pierwszy raz otrzymać zadanie wyznaczone przez Boga. Gdy już zdobędziecie doświadczenie w oparciu o Boże słowa i gdy naprawdę poznacie Bożą pracę, będziecie wykwalifikowani, aby służyć Bogu. A właśnie gdy będziecie Mu służyć, Bóg otworzy wasze duchowe oczy i pozwoli wam zdobyć większe zrozumienie Jego dzieła, i będziecie je widzieć jeszcze wyraźniej. Gdy wejdziecie w tę rzeczywistość, wasze doświadczenia będą jeszcze głębsze i bardziej namacalne, a wszyscy z was, którzy posiadli takie doświadczenia, będą mogli chodzić po kościołach i przygotowywać braci oraz siostry, tak abyście mogli wzajemnie wykorzystywać mocne strony innych, żeby pokonać swoje niedoskonałości i zdobywać coraz bogatszą wiedzę w swoim duchu. Tylko po osiągnięciu tego będziecie mogli

służyć zgodnie z wolą Boską i być doskonalonymi przez Boga w trakcie swojej służby.

fragment rozdziału „Jak służyć zgodnie z wolą Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

474. Ci, którzy potrafią przewodzić kościołom, zapewniać ludziom życie i być apostołami dla ludzi, muszą mieć rzeczywiste doświadczenie, prawidłowe zrozumienie spraw duchowych, prawidłowe pojmowanie i doświadczenie prawdy. Tylko tacy ludzie kwalifikują się na pracowników lub apostołów przewodzących kościołom. W przeciwnym razie mogą jedynie być prowadzeni jako pomniejsi i nie mogą przewodzić, a tym bardziej nie mogą być apostołami i zapewniać ludziom życie. Dzieje się tak dlatego, że zadaniem apostołów nie jest ucieczka ani walka, lecz dzieło posługi życia i prowadzenia innych do przemiany ich usposobienia. Ci, którzy pełnią tę funkcję, przyjęli na siebie dużą odpowiedzialność, co nie każdy może zrobić. Tego rodzaju praca może być podejmowana tylko przez tych, którzy posiadają istotę życia, to znaczy tych, którzy mają doświadczenie prawdy. Nie może jej podjąć się każdy, kto może się poddać, kto ma powierzchowny zapał i ofiarność; ludzie, którzy nie mają doświadczenia prawdy, którzy nie zostali przycięci ani osądzeni, nie są w stanie wykonać tego rodzaju dzieła. Ludzie bez doświadczenia, to znaczy ludzie bez rzeczywistości, nie widzą rzeczywistości jasno, bo sami nie posiadają istoty w tym aspekcie. Zatem takie osoby nie tylko nie są w stanie wykonywać dzieła przywództwa, ale zostaną usunięte, jeśli przez długi czas nie nabędą prawdy.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

475. Co się tyczy dzieła, człowiek myśli, że polega ono na nieustannym uganianiu się dla Boga, wygłaszaniu wszędzie kazań i ponoszeniu kosztów na rzecz Boga. Przekonanie to, choć słuszne, jest nazbyt jednostronne. Tym, czego Bóg oczekuje od człowieka, nie jest jedynie nieustanne uganianie się dla Niego; oprócz tego w dziele tym chodzi o służbę i zaopatrywanie w duchu. Wielu braci i siostr, nawet mając za sobą wieloletnie doświadczenie, nigdy nie myślało o tym, by pracować dla Boga, ponieważ ludzkie wyobrażenia o dziele mają się nijak do tego, czego oczekuje Bóg. A zatem człowieka w ogóle nie interesuje kwestia dzieła, i właśnie z tej przyczyny wejście człowieka również jest dość jednostronne. Wy wszyscy powinniście rozpocząć wasze wkraczanie od pracy dla Boga, tak abyście mogli lepiej przejść wszystkie aspekty

doświadczenia. W to właśnie powinniście wejść. W dziele nie chodzi o nieustanne uganianie się dla Boga, ale o to, czy życie człowieka i to, co człowiek urzeczywistnia, jest w stanie dawać Bogu radość. Chodzi o to, by ludzie, poprzez swoje oddanie Bogu i znajomość Boga, nieśli o Nim świadectwo, a także służyli ludziom. To właśnie jest obowiązkiem człowieka i to właśnie wszyscy ludzie winni zrozumieć. Można powiedzieć, że wasze wejście jest waszym dziełem i że staracie się wkroczyć w trakcie waszej pracy dla Boga. Doświadczenie dzieła Boga nie oznacza jedynie, że człowiek wie, jak jeść i pić Jego słowo. Ważniejsze jest to, że musicie wiedzieć, jak składać o Nim świadectwo i musicie potrafić Mu służyć, a także służyć człowiekowi i go zaopatrywać. To właśnie jest dzieło, a także wasze wejście; jest to coś, co osiągnąć powinna każda osoba. Jest wielu takich, którzy skupiają się jedynie na nieustannym uganianiu się dla Boga oraz na głoszeniu wszędzie kazań, jednakże pomijają swoje indywidualne doświadczenie i zaniedbują własne wkraczanie w życie duchowe. To właśnie doprowadziło tych, którzy służą Bogu, do stanu, w którym stawiają Mu opór. (...)

Człowiek działa, aby czynić zadość woli Boga, przyprowadzić przed Jego oblicze wszystkich, którzy poszukują Bożego serca, przyprowadzić człowieka do Boga, ukazać ludziom dzieło Ducha Świętego i Boże przewodnictwo, doskonaląc w ten sposób owoce Bożego dzieła. Dlatego niezbędne jest, abyście mieli zupełną jasność co do istoty dzieła. Jako ktoś, kim posługuje się Bóg, każdy człowiek godzien jest tego, by działać dla Boga, to znaczy, Duch Święty może posłużyć się każdym. Jednakże, jest pewna kwestia, z której musicie zdawać sobie sprawę: gdy człowiek podejmuje dzieło powierzone mu przez Boga, dostaje szansę, aby Bóg się nim posłużył, ale nie wszystko to, co przy tym wypowiada i poznaje, składa się na jego postawę. Działając, możecie jedynie lepiej poznać własne niedoskonałości i uzyskać większe oświecenie od Ducha Świętego. W ten sposób podczas waszej pracy będziecie mogli zyskać lepsze wejście.

fragment rozdziału „Dzieło i wejście (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

476. Służba, która jest niezwiązana z obecnymi wypowiedziami Ducha Świętego, jest służbą ciała i koncepcji i nie jest w stanie być zgodną z wolą Boga. Jeśli ludzie żyją pośród religijnych koncepcji, to nie są w stanie zrobić niczego, co jest zgodne z wolą Bożą, i chociaż służą Bogu, służą Mu zgodnie ze swoją wyobraźnią i koncepcjami, więc zupełnie nie mogą służyć zgodnie z wolą Boga. Ci, którzy nie są w stanie podążać za

dziełem Ducha Świętego, nie rozumieją woli Bożej, a ci, którzy nie rozumieją woli Bożej, nie mogą służyć Bogu. Bóg pragnie służby, która jest po myśli Jego serca; On nie chce służby, która jest z koncepcji i ciała. Jeśli ludzie nie są w stanie podążać śladami dzieła Ducha Świętego, żyją wśród swoich koncepcji, a służba takich ludzi jest zakłóceniem i rozpraszaniem. Taka służba jest sprzeczna z Bogiem. Zatem ci, którzy nie są w stanie podążać śladami Boga, nie są w stanie służyć Bogu; ci zaś, którzy nie są w stanie podążać śladami Boga, z całą pewnością przeciwstawiają się Bogu i nie są w stanie być z Nim zgodni. „Podążanie za dziełem Ducha Świętego” oznacza zrozumienie woli Boga dzisiaj, zdolność do działania zgodnie z obecnymi wymogami Boga, zdolność do posłuszeństwa i podążania za Bogiem dnia dzisiejszego i wejście zgodne z najnowszymi wypowiedziami Boga. Dotyczy to tylko tego, kto podąża za dziełem Ducha Świętego i znajduje się w strumieniu Ducha Świętego. Tacy ludzie są nie tylko zdolni do przyjęcia Bożej pochwały i ujrzenia Boga, lecz mogą także poznać Boże usposobienie z ostatniego Jego dzieła i mogą z Jego ostatniego dzieła poznać ludzkie koncepcje i nieposłuszeństwo oraz ludzką naturę i istotę; co więcej, są oni w stanie stopniowo osiągać zmiany w usposobieniu podczas swej służby. Tylko tacy ludzie są w stanie pozyskać Boga i naprawdę znaleźli prawdziwą drogę.

fragment rozdziału „Poznaj najnowsze dzieło Boga i podążaj Jego śladami” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

477. Jeśli, służąc dzisiejszemu Bogu, trzymasz się rzeczy oświeconych Duchem Świętym w przeszłości, to twoja służba spowoduje zakłócenie i twoje praktykowanie będzie przestarzałe, będzie niczym więcej niż tylko religijną ceremonią. Jeżeli wierzysz, że służący Bogu muszą być na pozór pokorni i cierpliwi... i jeśli taką wiedzę wprowadzisz dzisiaj w praktykę, to taka wiedza będzie koncepcją religijną, a taka praktyka staje się obłudnym przedstawieniem. „Koncepcje religijne” odnoszą się do rzeczy przestarzałych i archaicznych (w tym do akceptacji słów wypowiedzianych wcześniej przez Boga oraz światła bezpośrednio objawionego przez Ducha Świętego), które wdrożone w życie dzisiaj stanowią zakłócenie dzieła Bożego, które nie przynosi człowiekowi żadnego pożytku. Jeżeli człowiek nie potrafi usunąć z siebie tego, co należy do koncepcji religijnych, staje się to wielkim utrudnieniem w służbie człowieka Bogu. Ludzie z koncepcjami religijnymi nie mają możliwości dotrzymania kroku dziełu Ducha Świętego, zostają jeden krok w tyle, potem dwa – ponieważ koncepcje religijne

sprawiają, że człowiek staje się nadzwyczaj samowładnie prawy i arogancki. Bóg nie czuje żadnej nostalgii do tego, co powiedział i zrobił w przeszłości. Jeśli jest to już przestarzałe, eliminuje to. A czy ty jesteś w stanie uwolnić się od swoich koncepcji? Jeżeli kurczowo trzymasz się słów Boga z przeszłości, czy to dowodzi, że znasz dzieło Boże? Jeżeli nie potrafisz przyjąć światła Ducha Świętego dzisiaj i raczej trzymasz się kurczowo światła z przeszłości, czy to dowodzi, że podążasz śladami Boga? Czy nadal nie jesteś w stanie uwolnić się od religijnych koncepcji? Jeżeli tak jest, to staniesz się osobą, która sprzeciwia się Bogu.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają dzisiejsze dzieło Boże, mogą służyć Bogu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

478. Wielu służy Bogu mocą swej pasji, nie rozumieją oni jednak dekretów administracyjnych Boga, a tym bardziej nie domyślają się, jakie implikacje mają Jego słowa. Tak więc, choć mają dobre zamiary, ostatecznie często czynią rzeczy, które zakłócają Boże zarządzanie. W poważnych przypadkach są wypędzani, pozbawiani szansy na dalsze podążanie za Bogiem i wtrąceni do otchłani piekielnej, a wszelkie ich powiązania z domem Bożym ustają. Ludzie ci pracują w domu Bożym mocą swych nieświadomych, dobrych intencji, kończy się to jednak rozzłoszczeniem usposobienia Boga. Ludzie przynoszą do domu Boga swoje zwyczaje służenia władcom oraz panom i próbują je wdrażać, sądząc zarozumiale, że bez trudu znajdą one tutaj zastosowanie. W ogóle nie przychodzi im do głowy, że Bóg nie ma usposobienia baranka, tylko lwa. Dlatego też ci, którzy obcują z Bogiem po raz pierwszy, nie są w stanie się z Nim komunikować, gdyż Jego serce nie przypomina serca człowieka. Dopiero po tym, jak zrozumiesz wiele prawd, będziesz mógł nieustannie poznawać Boga. Wiedza ta nie składa się ze słów czy doktryn, może jednak posłużyć za skarb, dzięki któremu wejdiesz w bliską poufałość z Bogiem, oraz jako dowód na to, że ma On w tobie upodobanie. Jeśli brakuje ci rzeczywistości wiedzy i nie jesteś wyposażony w prawdę, wówczas twoja pełna pasji posługa może jedynie sprowadzić na ciebie wstręt i odrazę Boga.

fragment rozdziału „Trzy przestrogi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

479. W ramach religii wielu ludzi bardzo cierpi przez całe swoje życie: ujarzmiają

oni swoje ciała i niosą swój krzyż, a nawet cierpią i znoszą trudy, gdy znajdują się na krawędzi śmierci! Niektórzy poszczą jeszcze o poranku ostatniego dnia swojego życia. Przez całe życie odmawiają sobie smacznego jedzenia i ładnych strojów, koncentrując się jedynie na cierpieniu. Są w stanie ujarzmić swoje ciało i odrzucić cielesność. Ich wytrwałość w znoszeniu cierpienia jest godna pochwały. Jednak w najmniejszym stopniu nie rozprawili się jeszcze ze swoimi myślami, pojęciami i postawą umysłową, a w gruncie rzeczy także ze swoją starą naturą. Nie posiadają żadnej prawdziwej samowiedzy. Ich mentalny obraz Boga to tradycyjna wizja Boga abstrakcyjnego, nieokreślonego. Ich postanowienie, by cierpieć dla Boga, bierze się z ich gorliwości i dobrego charakteru. Chociaż wierzą w Boga, nie rozumieją Go ani nie znają Jego woli, lecz jedynie ślepo pracują dla Boga i cierpią dla Niego. Nie przywiązują żadnej wagi do działania opartego na wnikliwości, nie dbają zbyt o to, jak zapewnić, by ich służba faktycznie spełniała wolę Boga, a jeszcze mniej są świadomi tego, jak zdobyć wiedzę o Bogu. Bóg, któremu służą, to nie Bóg w Jego prawdziwej postaci, lecz Bóg owiany legendą, wytwór ich własnej wyobraźni, Bóg, o którym tylko słyszeli lub przeczytali w pismach. Potem tacy ludzie używają swojej bujnej wyobraźni oraz pobożności, by cierpieć dla Boga i podejmować pracę na Jego rzecz. Ich służba jest zbyt niedokładna, tak że praktycznie nikt z nich nie jest w stanie faktycznie służyć zgodnie z Bożą wolą. Bez względu na to, jak chętnie ci ludzie cierpią, ich pierwotne pojmowanie służby oraz ich mentalny obraz Boga pozostają niezmienione, bo ludzie ci nie doświadczyli Bożego sądu, karcenia, doskonalenia i oczyszczenia, a także dlatego, że nikt nie poprowadził ich używając prawdy. Nawet jeśli ludzie tacy wierzą w Jezusa Zbawiciela, żaden z nich nigdy Zbawiciela nie widział. Znają Go tylko z legend i pogłosek. W rezultacie ich służba sprowadza się jedynie do przypadkowej posługi z zamkniętymi oczami, jak w przypadku ślepcy służącego swemu ojcu. Co można ostatecznie osiągnąć poprzez taką posługę? I kto by taką posługę zaakceptował? Od początku do końca posługa takich ludzi się nie zmienia; otrzymują oni jedynie lekcje pochodzące od człowieka i opierają swoją służbę jedynie na tym, co uważają za naturalne, i na swoich preferencjach. Jaką nagrodę mogłoby to przynieść? Nawet Piotr, który widział Jezusa, nie wiedział, jak służyć w sposób, który byłby zgodny z wolą Boga; dowiedział się tego dopiero pod koniec życia, gdy był już starcem. Co mówi to o tych ślepcach, z którymi nigdy się nie rozprawiono, którzy nie doświadczyli przycinania i którzy nie mieli nikogo, kto by ich prowadził? Czyż

dzisiejsza służba wielu spośród was nie przypomina właśnie służby tych ślepców? Wszyscy ci, którzy nie zostali osądzeni, z którymi się nie rozprawiono, którzy nie zostali poddani przycinaniu i nie zmienili się – czyż nie są oni nie w pełni podbici? Jaki jest pożytek z takich ludzi? Jeśli w twoim myśleniu, twojej wiedzy o życiu i twojej wiedzy o Bogu nie znajdzie żadna nowa zmiana, i w rzeczywistości niczego nie zyskujesz, wówczas nigdy nie osiągniesz w ramach swojej służby niczego niezwykłego.

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

480. Jezus był zdolny wypełnić posłannictwo Boga – dzieło odkupienia wszystkich ludzi – ponieważ w całości oddał się woli Boga bez zwracania uwagi na własne plany i rozważania. Zatem również był w bliskiej relacji z Bogiem – samemu będąc Bogiem, co rozumiecie wszyscy. (Rzeczywiście, sam był Bogiem, który świadczył przed Bogiem; wspominam o tym, przywołując przykład Jezusa, aby zilustrować tę kwestię). Potrafił ustawić Boski plan zarządzania w samym centrum i zawsze modlił się do swojego Niebieskiego Ojca, poszukując Jego woli. Modlił się i mówił: „Boże Ojcze! Niech będzie wola Twoja, nie działaj zgodnie z Moimi zamiarami, ale zgodnie ze swoim planem. Człowiek może być słaby, ale dlaczego się o niego troszczysz? Jak człowiek może być godzien Twoich zmartwień, człowiek, który jest jak mrówka w Twoim ręku? W Moim sercu chcę tylko spełnić Twoją wolę i zrobię to, żebyś Ty mógł działać we Mnie wszystko zgodnie ze swoimi zamiarami”. W drodze do Jerozolimy Jezus przeżywał agonię, jak gdyby nóż wwierał się w Jego serce, mimo to nie miał nawet najmniejszych zamiarów, by cofnąć swoje słowo; zawsze była moc dająca Mu siłę, aby mógł podążać w stronę swojego krzyża. Ostatecznie został do niego przybity i w ciele wyglądającym jak inne grzeszne ciała dopełnił dzieła odkupienia rodzaju ludzkiego i wzniósł się ponad okowy śmierci oraz Hadesu. Przed Jego obliczem śmierć, piekło i Hades utraciły swoją moc i zostały przez Niego zwyciężone. Żył trzydzieści trzy lata, w czasie których zawsze do końca wypełniał wolę Boga w zgodzie z Boską pracą wykonywaną w tym czasie; nigdy nie zważał na własne zyski i straty, i zawsze myślał o woli Boga Ojca. A gdy został ochrzczony, Bóg powiedział: „To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie”. Ponieważ Jego służba Bogu była zgodna z Bożą wolą, Bóg nałożył na Jego barki ciężkie brzemie zbawienia całego rodzaju ludzkiego i sprawił, że to osiągnął – został wykwalifikowany i upoważniony, aby wykonać to ważne zadanie. W czasie swojego

życia znosił niezmierzone cierpienia dla Boga, wiele razy był kuszony przez szatana, ale nigdy się nie zniechęcił. Bóg powierzył Mu to zadanie, ponieważ Mu wierzył i kochał Go, i dlatego powiedział: „To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie”. W tym czasie tylko Jezus mógł wykonać to zadanie i była to część wypełnienia Bożej pracy odkupienia całego rodzaju ludzkiego w Wieku Łaski.

Jeśli, tak jak Jezus, będziecie potrafili poświęcić wszystko dla Bożego brzemienia i odwrócić się od swojego ciała, Bóg powierzy wam swoje ważne zadania, a tym samym spełnicie warunki służby Bogu. Tylko pod tymi warunkami będziecie mogli powiedzieć, że wypełniacie Boską wolę i wykonujecie Jego zadania; tylko wówczas będziecie mogli powiedzieć, że naprawdę służycie Bogu. Czy w porównaniu z przykładem Jezusa, macz śmiałość powiedzieć, że jesteście w bliskiej relacji z Bogiem? Czy macz śmiałość powiedzieć, że wypełniasz Bożą wolę? Czy macz śmiałość powiedzieć, że naprawdę służysz Bogu? Dzisiaj nie rozumiesz takiej służby Bogu; czy macz śmiałość powiedzieć, że jesteście blisko Boga? Jeśli powiesz, że służysz Bogu, to czy nie zbluźnisz przeciwko Niemu? Pomyśl o tym: czy służysz Bogu, czy sobie? Służysz szatanowi, nawet jeśli uparcie twierdzisz, że służysz Bogu – czy tym samym nie bluźnisz przeciwko Bogu? Wielu ludzi stojących po Mojej stronie pożąda pobłogosławienia swojej pozycji; uwielbiają się objadać, uwielbiają spać i całą troskę kierują ku ciału, ciągle mając obawy, że nie ma innej drogi niż cielesna. Nie wypełniają swoich normalnych obowiązków w kościele, żyją na koszt kościoła lub pouczają swoich braci i siostry Moimi słowami, wywyższają się i traktują innych z góry. Ci ludzie mówią, że wypełniają Boską wolę; zawsze mówią, że są w bliskiej relacji z Bogiem – czy to nie jest niedorzeczne? Jeśli macie właściwe motywacje, ale nie potraficie służyć zgodnie z wolą Boga, to jesteście śmieszni; ale jeśli wasze motywacje nie są właściwe, a nadal twierdzicie, że służycie Bogu, wówczas jesteście tymi, którzy przeciwstawiają się Bogu i powinniście być przez Niego ukarani! Nie mam żadnego współczucia dla takich ludzi! W domu Boga żyją na nie swój koszt i zawsze pożądają wygod dla ciała, i nie zważają na interesy Boga. Zawsze poszukują tego, co jest dobre dla nich; nie zważają na wolę Boga; wszystko, co robią nie jest zgodne z Bożym Duchem; zawsze lawirują i oszukują swoich braci i siostry; są dwulicowi jak lis w winnicy; zawsze kradną winogrona i depczą winnicę. Czy tacy ludzie mogą być w bliskiej relacji z Bogiem? Czy wy jesteście godni,

aby otrzymać Boże błogosławieństwo? Nie bierzecie żadnej odpowiedzialności za swoje życie i kościół – czy jesteście godni, aby otrzymać Boże posłannictwo? Kto zaufa komuś takiemu jak wy? Gdy służycie w ten sposób, to czy Bóg powierzy wam poważniejsze zadania? Czy nie opóźniacie biegu spraw?

fragment rozdziału „Jak służyć zgodnie z wolą Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

481. To, co przeżyliście i zobaczyliście, przewyższa to, czego doświadczyli dawni święci i prorocy, ale czy jesteście w stanie dać świadectwo większe niż słowa tych dawnych świętych i proroków? To, co wam teraz daję, przewyższa Mojżesza i jest większe od Dawida, tak więc podobnie proszę, aby świadectwo wasze przewyższyło świadectwo Mojżesza i aby wasze słowa były większe od słów Dawida. Daję wam stokrotnie, więc podobnie proszę was, abyście odpłacili Mi tak samo. Musicie wiedzieć, że Ja jestem Tym, który daje życie ludzkości, a właśnie wy otrzymujecie je ode Mnie i musicie świadczyć o Mnie. To jest wasz obowiązek, który wam posyłam i który powinniście dla Mnie wykonać. Obdarzyłem was całą Moją chwałą i obdarzyłem was życiem, którego naród wybrany, Izraelici, nigdy nie otrzymał. Zgodnie z prawem, powinniście dawać świadectwo o Mnie i oddać Mi swoją młodość oraz złożyć dla Mnie swoje życie. Kogokolwiek obdarzę Moją chwałą, będzie o Mnie świadczył i odda życie za Mnie. To dawno zostało predestynowane. To jest wasze szczęście, że obdarzam was Moją chwałą, a waszym obowiązkiem jest świadczyć o Mojej chwale. Jeśli wierzycie we Mnie, tylko po to, by zdobyć fortunę, wtedy Moje dzieło nie będzie miało większego znaczenia, a wy nie wypełnicie swojego obowiązku. Izraelici widzieli tylko Moje miłosierdzie, miłość i wielkość, a Żydzi byli świadkami jedynie Mojej cierpliwości i odkupienia. Widzieli tylko niewielką część dzieła Mojego Ducha; do tego stopnia, że zrozumieli zaledwie jedną dziesięciotysięczną tego, co słyszeliście i widzieliście. To, co widzieliście, przewyższa nawet ich arcykapłanów. W tym dniu prawda, którą zrozumieliście, przewyższa ich prawdę; to, co widzieliście dzisiaj, przewyższa to, co widziano w Wieku Prawa, a także w Wieku Łaski, a to, czego doświadczyliście, przewyższa nawet Mojżesza i Eliasza. Albowiem to, co rozumieli Izraelici, było tylko prawem Jahwe, a to, co widzieli, było jedynie widokiem pleców Jahwe; to, co rozumieli Żydzi, było tylko Jezusowym odkupieniem, to, co otrzymali, było tylko łaską udzieloną przez Jezusa, a to, co zobaczyli, było jedynie obrazem Jezusa w domu Żydów. To, co

widzicie dzisiaj, to chwała Jahwe, Jezusowe odkupienie i wszystkie Moje uczynki tego dnia. Słyszeliście również słowa Mojego Ducha, doceniliście Moją mądrość, poznaliście Moje cuda i nauczyliście się o Moim usposobieniu. Powiedziałem wam również o całym Moim planie zarządzania. To, co zobaczyliście, to nie jedynie miłosiernego i kochającego Boga, ale Tego, który jest wypełniony sprawiedliwością. Widzieliście Moje cudowne dzieło i poznaliście, że Ja jestem pełen gwałtownego gniewu i majestatu. Co więcej, poznaliście, że kiedyś wylałem Mój wielki gniew na dom Izraela, a dziś przyszedł on na was. Zrozumieliście więcej Moich tajemnic w niebie niż Izajasz czy Jan; wiecie więcej o Moim pięknie i szlachetności niż wszyscy święci poprzednich pokoleń. To, co otrzymaliście, nie jest jedynie Moją prawdą, Moją drogą, Moim życiem, ale wizją i objawieniem – większymi niż u Jana. Zrozumieliście jeszcze dużo więcej tajemnic i ujrzeliście Moje prawdziwe oblicze; zaakceptowaliście więcej Mojego sądu i poznaliście Moje prawe usposobienie lepiej. Tak więc, chociaż urodziliście się w dniach ostatecznych, wasze zrozumienie dotyczy tego, co dawne i przeszłe; również doświadczyliście tego, co należy do tego dnia, a takie dzieło zostało dokonane Moją ręką. To, o co was proszę, nie jest nierozsądne, ponieważ dałem wam zbyt wiele i za wiele ujrzeliście u Mnie. Dlatego proszę was, abyście dawali świadectwo o Mnie świętym wszystkich epok; jest to jedyne pragnienie Mojego serca.

fragment rozdziału „Co wiesz o wierze?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

482. To, czego szukam, to wasza lojalność i posłuszeństwo w tej chwili, wasza miłość i świadectwo dawane teraz. Nawet jeśli w tym momencie nie wiecie, czym jest świadectwo lub czym jest miłość, powinniście przynieść Mi wszystko, co macie, i oddać Mi wszystkie posiadane przez siebie skarby: waszą lojalność i posłuszeństwo. Powinniście wiedzieć, że testament pokonania szatana przeze Mnie spoczywa w lojalności i posłuszeństwie człowieka, podobnie jak testament Mojego całkowitego podboju człowieka. Obowiązkiem waszej wiary we Mnie jest dawanie świadectwa o Mnie, bycie lojalnym względem Mnie i nikogo innego oraz posłuszeństwo aż do końca. Zanim zacznę następny etap Mojego dzieła, jak będziecie świadczyć o Mnie? Jak będziecie względem Mnie lojalni i posłuszni? Czy poświęcacie całą swoją lojalność swej funkcji, czy po prostu się poddacie? Czy wolelibyście podporządkować się każdemu Mojemu planowi (czy to śmierci, czy zgubie), czy ucieklibyście w połowie drogi, aby

uniknąć Mego karcenia? Ja was karzę, abyście o Mnie świadczyli i byli Mi wierni oraz posłuszni. Ponadto obecne karcenie jest po to, by rozwinąć następny etap Mojego dzieła i pozwolić, aby dzieło doszło do punktu postępowania bez przeszkód. Dlatego napominam was, abyście byli mądrzy i nie traktowali waszego życia ani znaczenia waszego istnienia jako bezwartościowego piasku. Czy możecie dokładnie poznać, jakie będzie Moje dzieło? Czy wiecie, jak będę pracował w nadchodzących dniach i jak rozwinie się Moje dzieło? Powinniście poznać znaczenie waszego doświadczenia Mojego dzieła, a ponadto znaczenie waszej wiary we Mnie. Zrobiłem tak wiele; jak mógłbym poddać się w połowie, jak to sobie wyobrażacie? Wykonałem tak wielką pracę; jak mógłbym ją zniszczyć? Rzeczywiście, przybyłem, aby zakończyć ten wiek. To prawda. Ale ponadto musicie wiedzieć, że mam rozpocząć nowy wiek, rozpocząć nowe dzieło, a przede wszystkim szerzyć ewangelię królestwa. Powinniście więc wiedzieć, że obecna praca jest ograniczona tylko do tego, by rozpocząć wiek i położyć fundament pod przyszłe szerzenie ewangelii oraz doprowadzenie w nadchodzącym czasie tego wieku do końca. Moje dzieło nie jest tak proste, jak wam się wydaje, ani nie jest tak bezwartościowe, ani pozbawione znaczenia, jak możecie wierzyć. Dlatego wciąż wam powtarzam: powinniście oddać swoje życie dla Mojego dzieła, a ponadto powinniście poświęcić się dla Mojej chwały. Co więcej, wasze dawanie świadectwa o Mnie jest tym, czego długo oczekiwałem, a tym bardziej pragnąłem, abyście szerzyli Moją ewangelię. Powinniście rozumieć, co jest w Moim sercu.

fragment rozdziału „Co wiesz o wierze?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

483. Czy potrafisz opisać usposobienie wyrażone przez Boga w każdym wieku w konkretny sposób, za pomocą języka odpowiedniego dla znaczenia tego wieku? Czy ty, który doświadczyłeś Bożego dzieła dni ostatecznych, potrafisz szczegółowo opisać sprawiedliwe usposobienie Boga? Czy potrafisz świadczyć o Bożym usposobieniu w sposób jasny i dokładny? Jak przekażesz swoje obserwacje i doświadczenia tym żalosnym, biednym i pobożnym wierzącym, którzy duchowo głodują i pragną sprawiedliwości i czekają na ciebie, abyś posłużył im za pasterza? Jacy ludzie czekają na ciebie, abyś posłużył im za pasterza? Czy potrafisz sobie to wyobrazić? Czy zdajesz sobie sprawę z brzemienia na twoich barkach, powierzonego zadania i odpowiedzialności? Gdzie jest twoja świadomość historycznego znaczenia misji? W jaki

sposób będziesz służył jako dobrym mistrz w przyszłym wieku? Czy masz wielkie poczucie bycia mistrzem? Jak objaśnisz mistrza wszystkich rzeczy? Czy to naprawdę jest mistrz wszystkich żyjących istot i wszystkich rzeczy na świecie? Jakie masz plany na przejście do kolejnego etapu dzieła? Ilu ludzi czeka na to, abyś został ich pasterzem? Czy twoje zadanie jest trudne? Oni są biedni, żałośni, ślepi i zagubieni; zawodzą w ciemności: „Gdzie jest droga?”. O, jakże tęsknią za światłem, aby nagle zstąpiło jak spadająca gwiazda i rozproszyło moc ciemności, która uciskała ludzi przez tak wiele lat. Kto może wiedzieć, jak bardzo na to liczą i jak z utęsknieniem dzień i noc na to czekają? Ci, którzy głęboko cierpią, pozostając uwięzieni w lochach ciemności, bez nadziei na uwolnienie się, nawet w dniu, w którym rozbłyśka światło; kiedy przestaną płakać? Te kruche dusze, którym nigdy nie zapewniono odpoczynku, naprawdę cierpią ogromnie. Od dawna są one związane przez bezlitosne liny i historię, która zamarała w miejscu. Czy ktoś kiedyś słyszał dźwięk ich zawodzenia? Czy ktoś kiedyś widział obraz ich nieszczęścia? Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się nad tym, jak zasmucone i niespokojne jest Boże serce? Jak może On znieść spoglądanie na niewinną ludzkość, którą stworzył własnymi rękami, cierpiącą takie męki? Przecież ludzkość to nieszczęśnicy, którzy zostali zatruci. Choć przetrwali do dziś, to kto by pomyślał, że od dawna są zatruci przez niegodziwca? Czy zapomniałeś, że jesteś jedną z ofiar? Czy, z miłości do Boga, jesteś gotów dążyć do uratowania tych, którzy przeżyli? Czy nie jesteś gotów poświęcić całej swej energii, aby odplacić się Bogu, który kocha ludzkość tak, jak własne ciało i krew? Jak rozumiesz bycie narzędziem Boga i przeżycie niezwykłego życia? Czy naprawdę masz determinację i pewność siebie, aby wieść sensowne życie pobożnego sługi Bożego?

fragment rozdziału „Jak powinienes uczestniczyć w swojej przyszłej misji?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

484. Niesienie świadectwa o Bogu to przede wszystkim kwestia mówienia o twojej znajomości dzieła Bożego, o tym, jak Bóg podbija ludzi, jak ich zbawia i przemienia. Niesienie świadectwa polega na mówieniu o tym, jak prowadzi On ludzi, aby wkraczali w rzeczywistość prawdy, umożliwiając im zostanie przezeń podbitymi, udoskonalonymi i zbawionymi. Niesienie świadectwa oznacza mówienie o Jego dziele i o wszystkim, czego doświadczyłeś. Jedynie bowiem Jego dzieło jest w stanie Go reprezentować, i jedynie ono może objawiać Go powszechnie w całej Jego boskiej pełni. Jego dzieło

niesie o Nim świadectwo i, wraz z Jego wypowiedziami, w sposób bezpośredni reprezentuje Ducha. Dzieło, którego dokonuje, realizowane jest przez Ducha, a słowa, które wypowiada, wypowiadane są przez Ducha. Wszystkie te rzeczy są jedynie wyrażane poprzez wcielenie Boga, lecz tak naprawdę są wyrazem Ducha. Całe dzieło, którego Bóg dokonuje, i wszystkie słowa, które wypowiada, reprezentują Jego istotę. Gdyby Bóg, przyoblekłszy się w ciało i zstąpiwszy pomiędzy ludzi, nie przemawiał i nie dokonywał dzieła, a potem kazał wam poznać Jego realność, Jego zwykłość i Jego wszechmoc, czy bylibyście w stanie to zrobić? Czy bylibyście w stanie dowiedzieć się, jaka jest istota Ducha? Czy bylibyście w stanie poznać, jakie są atrybuty Jego ciała? Tylko dlatego, że doświadczyliście każdego kroku Jego dzieła, Bóg prosi was, abyście nieśli o Nim świadectwo. Nie upierałby się przy tym, gdybyście nie mieli takiego doświadczenia. Kiedy zatem niesiesz świadectwo o Bogu, świadczysz nie tylko o Jego powierzchowności, charakteryzującej się zwykłym człowieczeństwem, lecz także o dziele, które On wykonuje, i o drodze, którą prowadzi. Masz także zaświadczyć o tym, jak zostałeś przez Niego podbity i w jakich aspektach zostałeś udoskonalony. Właśnie tego rodzaju świadectwo powinieneś nieść. (...) Krok po kroku doświadczyłeś karcenia, sądu, oczyszczenia, prób, niepowodzeń oraz ucisku i zostałeś podbity. Odłożyłeś na bok perspektywę cielesności, swoje osobiste motywacje i intymne rozkosze ciała. Mówiąc inaczej, słowa Boga całkowicie podbiły twoje serce. A choć nie rozwinąłeś się w swoim życiu tak bardzo, jak wymaga tego Bóg, wiesz o tym wszystkim i dalej się całkowicie przekonać tym, co czyni Bóg. Dlatego też można nazwać to świadectwem, świadectwem, które jest rzeczywiste i prawdziwe. Dzieło, które Bóg przybył wykonać, dzieło osądzania i karcenia, ma na celu podbicie człowieka, lecz Bóg zamierza także zwieńczyć swoje dzieło, zakończyć wiek i zrealizować dzieło zakończenia. Zamierza zakończyć cały wiek, zbawić cały rodzaj ludzki, raz na zawsze uwalniając go od grzechu, i w pełni pozyskać ludzkość, którą stworzył. Ty zaś powinieneś nieść świadectwo o tym wszystkim. Osobiście doświadczyłeś tak wiele z Bożego dzieła i widziałeś je na własne oczy. Kiedy dotrzesz już do samego końca, nie wolno ci być niezdolnym do spełnienia roli, która jest twoim obowiązkiem. Jakże byłoby szkoda, gdyby tak się stało! W przyszłości, kiedy będzie szerzona ewangelia, powinieneś potrafić przemawiać korzystając z własnej wiedzy, świadczyć o wszystkim, co zyskałeś w swoim sercu, i nie szczędzić wysiłków. To właśnie winna osiągnąć istota stworzona.

Jakie jest dokładne znaczenie obecnego etapu dzieła Bożego? Jaki jest jego skutek? I jak wiele z niego dokonuje się w człowieku? Co ludzie powinni robić? Gdy będziecie umieli mówić jasno o całym dziele, którego Bóg wcielony dokonał od chwili, kiedy zstąpił na ziemię, wówczas wasze świadectwo będzie pełne. Gdy będziesz umiał mówić jasno o tych pięciu kwestiach: znaczeniu dzieła Bożego, o tym, co wchodzi w jego zakres, o tym, co stanowi jego treść, o tym, jakie usposobienie ono reprezentuje oraz o jego zasadach, wówczas będzie to dowodem, że jesteś w stanie nieść świadectwo o Bogu i że naprawdę posiadasz wiedzę. Moje wymagania wobec was nie są zbyt wysokie i mogą zostać spełnione przez wszystkich, którzy prawdziwie poszukują. Jeśli jesteś zdecydowany zostać jednym ze świadków Boga, musisz zrozumieć, czego Bóg nienawidzi, a co kocha. Doświadczyłeś znacznej części Jego dzieła; poprzez dzieło to musisz dojść do poznania Bożego usposobienia, zrozumienia woli Bożej i wymagań Boga wobec rodzaju ludzkiego, i posłużyć się tą wiedzą do tego, aby zaświadczać o Bogu i wypełniać swój obowiązek.

fragment rozdziału „Praktyka (7)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

485. Kiedy niesiecie o Bogu świadectwo, powinniście przede wszystkim mówić więcej o tym, jak Bóg sądzi i karci ludzi, jakim próbom ich poddaje, aby ich oczyszczać i zmieniać ludzi usposobienie. Powinniście także mówić o tym, ile znieśliście, ile ujawniono w was buntu i zepsucia, jak wiele znieśliście oraz jak w końcu zostaliście podbici przez Boga; mów o tym, ile posiadacie prawdziwej wiedzy na temat Bożego dzieła, jak powinniście nieść o Nim świadectwo i jak powinniście się Mu odplacić za Jego miłość. Włóżcie w swoje słowa treść i ujmujcie ją w prosty sposób. Nie mówcie o pustych teoriach. Mówcie w sposób przyziemny, mówcie z serca. Tak powinno wyglądać wasze doświadczenie. Nie uzbrajajcie się w pozornie głębokie, puste teorie, by się popisywać. Wygląda to dość arogancko i nierozsądnie. Powinniście mówić więcej o faktycznych, realnych rzeczach z własnego, rzeczywistego doświadczenia, i mówić z serca – to właśnie przynosi najwięcej korzyści innym i to jest najbardziej odpowiednie dla ich oczu. Byliście niegdyś tymi, którzy najbardziej sprzeciwiali się Bogu, tymi najmniej skłonnymi, by okazywać Bogu posłuszeństwo, ale dzisiaj zostaliście podbici – nigdy o tym nie zapominajcie. Takie sprawy wymagają dogłębnego przemyślenia. Kiedy zdacie sobie z tego sprawę, będziecie wiedzieć, jak nieść świadectwo; w przeciwnym

razie będziecie dopuszczali się bezwstydných i bezsensowných czynów.

fragment rozdziału „Jedynie dążąc do prawdy, można uzyskać zmianę usposobienia” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

486. Aby nieść świadectwo o dziele Bożym, musisz zdać się na własne doświadczenie, wiedzę oraz cenę, jaką zapłaciłeś. Tylko w ten sposób zdołasz wypełnić Bożą wolę. Czy zatem jesteś kimś, kto niesie świadectwo o dziele Bożym? Czy pragniesz to robić? Jeżeli potrafisz nieść świadectwo o imieniu Boga, a co więcej, o Jego dziele, i jeśli jesteś w stanie urzeczywistniać Jego obraz i podobieństwo, jakiego wymaga On od swego ludu, to zaiste jesteś świadkiem Boga. A jak właściwie niesiesz o Nim świadectwo? Czynisz to, poszukując Jego słowa i pragnąc je urzeczywistniać, a także poprzez świadectwo własnych słów pozwalając ludziom poznać Jego dzieło i ujrzeć Jego uczynki. Jeśli naprawdę będziesz dążył do osiągnięcia tego wszystkiego, to wówczas Bóg cię udoskonali. Jeśli jednak dążysz tylko do tego, by zostać udoskonalonym przez Boga i pobłogosławionym przez Niego na samym końcu, to twój sposób postrzegania wiary w Boga nie jest czysty. Powinieneś bowiem dążyć do odkrycia tego, jak dojrzeć czyny Boga w prawdziwym życiu, jak Mu zadośćuczynić, gdy On objawia ci swoją wolę, i starać się dojść do tego, jak masz nieść świadectwo o Jego cudowności i mądrości oraz o tym, jak On cię dyscyplinuje i się z tobą rozprawia. Wszystkie te sprawy powinieneś właśnie teraz rozważać. Jeśli twoja miłość do Boga jest jedynie po to, abyś mógł mieć udział w Jego chwale po tym, gdy On cię udoskonali, to nadal jest ona niewystarczająca i nie jest w stanie spełnić Bożych wymagań. Musisz potrafić nieść świadectwo o dziele Bożym, spełniać Boże wymagania i w praktyczny sposób doświadczać dzieła, jakiego dokonuje On w ludziach. Czy będzie to ból, łzy, czy też smutek, musisz doświadczyć wszystkich tych rzeczy w swej praktyce. Mają one udoskonalić cię jako kogoś, kto niesie świadectwo o Bogu.

fragment rozdziału „Ci, którzy mają zostać udoskonoleni, muszą przejść oczyszczenie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

487. Chociaż wasza wiara jest bardzo szczera, nikt z was nie jest w stanie dokładnie objaśnić, kim jestem, i żaden z was nie jest w stanie w pełni poświadczyć wszystkich faktów, które widzicie. Zastanówcie się nad tym: teraz większość z was

zaniedbuje swoje obowiązki, a zamiast tego dążycie do przyjemności cielesnych, zaspokajając potrzeby ciała i chciwie się nim rozkoszując. Posiadacie niewiele prawdy, jak więc możecie składać świadectwo o tym wszystkim, co widzieliście? Czy naprawdę jesteście pewni, że możecie być Moimi świadkami? Jeśli pewnego dnia nie będziesz w stanie złożyć świadectwa o tym wszystkim, co dzisiaj widziałeś, to wówczas utracisz funkcję istoty stworzonej, a twoje istnienie nie będzie mieć absolutnie żadnego znaczenia. Staniesz się wtedy niegodny bycia człowiekiem. Można byłoby nawet powiedzieć, że nie będziesz już istotą ludzką! Wykonałem już nad tobą nieskończoną ilość pracy, ale ponieważ teraz niczego się nie uczysz, niczego nie jesteś świadomy, a twoje wysiłki nie przynoszą skutku, kiedy przyjdzie czas, bym poszerzył Moje dzieło, będziesz się tylko tępo wpatrywać, język stanie ci kołkiem i będziesz całkowicie bezużyteczny. Czy to nie uczyni cię grzesznikiem po wsze czasy? Kiedy nadejdzie ten czas, czy nie odczujesz najgłębszego żalu? Czy nie popadniesz w przygnębienie? Całe Moje dzisiejsze dzieło nie jest wykonywane z powodu beczynności czy nudy, ale po to, aby położyć fundamenty pod Moje przyszłe dzieło. Nie chodzi o to, że znalazłem się w impasie i muszę wymyślić coś nowego. Powinieneś zrozumieć dzieło, które wykonuję; nie jest ono zabawą dziecka na ulicy, lecz jest wykonywane w zastępstwie Mojego Ojca. Powinieneś wiedzieć, że Ja nie robię tego wszystkiego sam. Powiedziałbym raczej, że reprezentuję Mojego Ojca. Tymczasem wasza rola polega wyłącznie na podążaniu za Mną, na posłuszeństwie, zmianie i dawaniu świadectwa. Trzeba wam zrozumieć, dlaczego powinniście wierzyć we Mnie; to jest najważniejsza kwestia, którą każdy z was musi pojąć. Mój Ojciec, ze względu na Jego chwałę, przeznaczył was wszystkich dla Mnie od chwili, gdy stworzył świat. Uczynił tak ze względu na Moje dzieło i ze względu na swoją chwałę. To za sprawą Mojego Ojca wierzycie we Mnie i to dzięki predestynowaniu przez Mojego Ojca podążacie za Mną. Nic z tego nie zależy od waszego wyboru. Jeszcze ważniejsze jest to, byście zrozumieli, że jesteście tymi, którymi Mój Ojciec Mnie obdarzył, aby nieśli o Mnie świadectwo. Ponieważ obdarzył Mnie wami, powinniście przestrzegać zasad, które wam daję, oraz dróg i słów, których was uczę, ponieważ waszym obowiązkiem jest przestrzegać dyktowanych przeze Mnie reguł. To jest pierwotny cel waszej wiary we Mnie. Dlatego powiadam wam: jesteście jedynie ludźmi, którymi Mój Ojciec Mnie obdarzył, aby podążali wytyczonymi przeze Mnie drogami. Jednak wy tylko wierzycie we Mnie; nie pochodzicie ode Mnie, ponieważ

nie jesteście z rodu Izraelitów, tylko z rodzaju pradownego węża. Proszę was tylko o to, byście nieśli o Mnie świadectwo, ale dzisiaj musicie kroczyć Moimi drogami. Wszystko to ma na celu przyszłe świadectwo. Jeśli działacie jedynie jako ludzie, którzy słuchają Moich wskazań, wówczas nie będziecie mieć żadnej wartości, a znaczenie obdarowania Mnie wami przez Mojego Ojca zostanie zaprzepaszczone. Powtarzam wam zatem uparcie: „Powinniście kroczyć wytyczonymi przeze Mnie drogami”.

fragment rozdziału „Jakie jest twoje pojmowanie Boga?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(XIII) Słowa na temat tego, jak odrzucać wpływ szatana i osiągnąć zbawienie

488. Człowiek stracił swoje bogobojne serce po tym jak został zepsuty przez szatana i stracił funkcję, którą powinien posiadać jako jedno z boskich stworzeń, stając się wrogiem nieposłusznym Bogu. Człowiek żył we władaniu szatana i wypełniał jego rozkazy; z tej to przyczyny Bóg nie miał jak działać wśród swoich stworzeń i tym bardziej nie był w stanie wzbudzić lęku w swoich stworzeniach. Człowiek został stworzony przez Boga i powinien czcić Boga, ale w rzeczywistości człowiek odwrócił się od Boga i oddał cześć szatanowi. Szatan stał się bożyszczem w sercu człowieka. Tak więc Bóg utracił swoją pozycję w sercu człowieka, co oznacza, że utracił zarazem sens stworzenia człowieka, a zatem aby przywrócić sens stworzenia człowieka, musi przywrócić pierwotne podobieństwo człowieka i uwolnić go od jego złego usposobienia. Aby odebrać człowieka szatanowi, musi ocalić człowieka od grzechu. Tylko w ten sposób może stopniowo przywrócić pierwotny wizerunek człowieka i przywrócić pierwotną funkcję człowieka, a na sam koniec przywrócić również swoje królestwo. Dokona się również ostateczne zniszczenie nieposłuszných synów, aby pozwolić człowiekowi lepiej czcić Boga i lepiej żyć na ziemi. Ponieważ Bóg stworzył człowieka, sprawi On, że człowiek będzie Go wielbił; ponieważ Bóg chce przywrócić pierwotną funkcję człowieka, przywróci On ją całkowicie i bez zafałszowania. Przywrócenie Jego władzy oznacza zmuszenie człowieka do wielbienia Go i zmuszenie człowieka do posłuszeństwa wobec Niego; oznacza to, że sprawi On, że człowiek będzie żył ze względu na Niego i sprawi, że Jego wrogowie zginą marnie z powodu Jego władzy; oznacza to, że sprawi On, iż każda jego ostatnia cząstka będzie trwać wśród ludzkości i

to bez żadnego oporu ze strony człowieka. Królestwo, które On chce ustanowić, jest Jego własnym królestwem. Ludzkość, której On pragnie, to ludzkość, która Go czci, która jest Mu całkowicie posłuszna i ma Jego chwałę. Jeśli Bóg nie zbawi zepsutej ludzkości, znaczenie stworzenia przez niego człowieka obróci się w niwecz, nie będzie miał więcej władzy między ludźmi, a Jego królestwo nie będzie już w stanie istnieć na ziemi. Jeśli nie zniszczy On wrogów, którzy są Mu nieposłuszni, nie będzie w stanie uzyskać pełnej chwały ani nie będzie w stanie ustanowić królestwa na ziemi. Są to symbole ukończenia Jego dzieła i symbole osiągnięcia Jego wielkiego zamierzenia: całkowite zniszczenie tych pośród ludzi, którzy są Mu nieposłuszni i wprowadzenie do odpoczynku tych, którzy zostali uczynieni pełnymi.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

489. Na początku ludzkość była w rękach Boga, ale z powodu pokusy szatana i skażenia pochodzącego od niego człowiek został przez szatana związany i wpadł w ręce złego. W ten sposób szatan stał się celem do pokonania w dziele Bożego zarządzania. Ponieważ szatan wziął człowieka w posiadanie i ponieważ człowiek jest przedmiotem całego Bożego zarządzania, jeśli człowiek ma być zbawiony, to musi być wyrwany z rąk szatana, co oznacza, że człowiek musi być odbity po przetrzymywaniu w niewoli przez szatana. Szatan musi więc zostać pokonany przez zmiany w starym usposobieniu człowieka, przez zmiany, które przywracają jego pierwotne znaczenie i właśnie w ten sposób człowiek, który został wzięty do niewoli, może być wyrwany z rąk szatana. Jeśli człowiek zostanie uwolniony od wpływu i niewoli szatana, szatan zostanie zawstydzony, człowiek zostanie ostatecznie odbity, a szatan zostanie pokonany. A ponieważ człowiek zostanie uwolniony od mrocznego wpływu szatana, człowiek stanie się łupem całej tej bitwy, a szatan – celem kary po bitwie, po czym całe dzieło zbawienia ludzkości zostanie zakończone.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

490. Ci, którzy żyją pod wpływem ciemności to ci, którzy żyją pośród śmierci; to ci, którzy są opętani przez szatana. Jeśli ludzie nie zostaną przez Boga zbawieni, osądzeni i skarceni, nie będą w stanie uchronić się przed wpływem śmierci, nie będą w stanie

stać się osobami żyjącymi. Martwi nie mogą dać świadectwa Bogu, nie mogą zostać użyci przez Niego, a tym bardziej nie mogą wejść do królestwa. Bóg chce świadectwa żyjących, nie umarłych, i prosi, aby to żyjący, nie martwi, trudzili się dla Niego. „Martwi” to ci, którzy sprzeciwiają się Bogu i buntują się przeciw Niemu; to ci, którzy mają oziębiającego ducha i nie rozumieją Bożych słów; to ci, którzy nie wcielają prawdy w życie i nie wykazują najmniejszej lojalności wobec Boga, a także ci, którzy żyją pod panowaniem szatana i są przez niego wykorzystywani. Martwi ujawniają się, gdy stają przeciwko prawdzie i buntują się przeciw Bogu, są uniżeni, niegodziwi, złośliwi, brutalni, kłamliwi i podstępni. Mimo że tacy ludzie jedzą i piją słowa Boga, nie są w stanie żyć Bożym słowem; żyją, ale są chodzącymi trupami, oddychającymi ciałami. Martwi są całkowicie niezdolni do zadowolenia Boga, a tym bardziej do zupełnego wobec Niego posłuszeństwa. Potrafią tylko Go oszukiwać, bluźnić przeciw Niemu i zdradzać Go, a wszystko czym żyją, odzwierciedla naturę szatana. Jeśli ludzie pragną stać się istotami żywymi, nieść świadectwo o Bogu i zyskać Jego aprobatę, muszą przyjąć Boże zbawienie, muszą chętnie poddać się Jego osądowi i karceniu oraz skwapliwie przystać na to, jak Bóg ich przycina i jak się z nimi rozprawia. Tylko wtedy będą w stanie wcielić w życie wszystkie wymagane przez Boga prawdy i tylko wtedy zyskają Boże zbawienie i naprawdę staną się żywymi istotami. Żyjący są zbawieni przez Boga, zostali osądzeni i skarceni przez Boga, są gotowi poświęcić się i ofiarować swoje życie Bogu i z chęcią oddaliby całe swoje życie Bogu. Tylko wtedy, gdy żywi dają świadectwo o Bogu, szatan może zostać zawstydzony; tylko żywi mogą rozpowszechniać ewangeliczne dzieła Boże; tylko żywi poszukują serca Boga i tylko żywi są prawdziwymi ludźmi. Na początku człowiek stworzony przez Boga był żywy, jednak z powodu zepsucia przez szatana ludzie żyją wśród śmierci i pod wpływem szatana, a zatem stali się umarłymi, którzy są pozbawieni ducha; stali się wrogami, którzy sprzeciwiają się Bogu, narzędziami szatana i jego niewolnikami. Wszyscy żywi ludzie stworzeni przez Boga stali się umarłymi, a zatem Bóg stracił swoje świadectwo i stracił ludzkość, którą stworzył i która jako jedyna posiada Jego tchnienie. Jeśli Bóg ma odzyskać swoje świadectwo i tych, którzy zostali uczynieni Jego własną ręką, a którzy popadli jednak w niewolę szatana, Bóg musi ich wskrzesić, aby stali się żywymi istotami i ich odzyskać, aby żyli w Jego świetle. Martwi to ci, którzy nie mają ducha, którzy są skrajnie oziębali i którzy sprzeciwiają się Bogu. Co więcej, to ci, którzy nie znają Boga. Ludzie ci nie mają najmniejszego zamiaru

okazywać posłuszeństwa Bogu, jedyne co robią, to buntują się przeciwko Niemu i sprzeciwiają się Mu; nie ma w nich śladu lojalności. Żywi to ci, których duch narodził się na nowo, którzy wiedzą, że należy być posłusznym Bogu i którzy są lojalni wobec Boga. Są oni napelnieni prawdą i świadectwem, i tylko ci ludzie są mili Bogu w Jego domu.

fragment rozdziału „Czy jesteś tym, który ożył?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

491. Co to jest wpływ ciemności? „Wpływ ciemności” jest wpływem szatana, który oszukuje, deprawuje, zniewala i kontroluje ludzi; wpływ szatana jest wpływem, któremu towarzyszy aura śmierci. Wszyscy, którzy żyją w domenie szatana, są skazani na zgubę.

Jak możesz uwolnić się spod wpływu ciemności po uzyskaniu wiary w Boga? Po szczerej modlitwie do Boga całkowicie zwracasz ku Niemu swoje serce. W tym momencie zostaje ono poruszone przez Ducha Bożego. Rodzi się w tobie pragnienie zupełnego oddania się Bogu, i wówczas wyzwoliłeś się spod wpływu ciemności. Jeśli wszystko, co człowiek robi, podoba się Bogu i jest zgodne z Jego wymaganiami, wówczas człowiek ten jest kimś, kto żyje zgodnie ze słowami Boga oraz kimś, kto żyje pod opieką i ochroną Boga. Jeśli ludzie nie są w stanie praktykować słów Boga, jeśli zawsze próbują Go oszukać, działają wobec Niego w sposób powierzchowny i nie wierzą w Jego istnienie, to żyją pod wpływem ciemności. Wszyscy ludzie, którzy nie otrzymali Bożego zbawienia, żyją w domenie szatana, czyli pod wpływem ciemności. Ci, którzy nie wierzą w Boga, żyją w domenie szatana. Nawet ci, którzy wierzą w istnienie Boga, niekoniecznie żyją w Jego świetle – ponieważ ci, którzy w Niego wierzą, niekoniecznie żyją zgodnie ze słowami Boga i niekoniecznie potrafią podporządkować się Bogu. Człowiek jedynie wierzy w Boga i ponieważ nie posiada wiedzy o Bogu, wciąż żyje zgodnie ze starymi regułami, w martwych słowach, wiodąc życie w ciemności i niepewności. Nie został przez Boga w pełni uczyniony czystym ani w pełni pozyskanym. Dlatego też, choć oczywiste jest, że ci, którzy nie wierzą w Boga, żyją pod wpływem ciemności, nawet ci, którzy wierzą w Boga, również mogą żyć pod jej wpływem, jako że brak im dzieła Ducha Świętego. Ci, którzy nie otrzymali łaski Bożej lub Bożego miłosierdzia, i ci, którzy nie mogą zobaczyć dzieła Ducha Świętego, żyją pod wpływem ciemności; zazwyczaj podobnie jest z tymi, którzy jedynie cieszą się łaską Boga, ale Go nie znają. Jeżeli człowiek wierzy w Boga, lecz większość swojego życia spędza pod

wpływem ciemności, wówczas jego istnienie straciło swoje znaczenie. A o tych, którzy w istnienie Boga nie wierzą, nawet nie warto wspominać.

Wszyscy ci, którzy nie potrafią zaakceptować dzieła Boga, lub którzy je akceptują, ale nie są w stanie spełnić Jego wymagań, żyją pod wpływem ciemności; jedynie ci, którzy dążą do prawdy i są w stanie sprostać wymaganiom Boga, otrzymają od Niego błogosławieństwa i uwolnią się spod wpływu ciemności. Ludzie, którzy nie zostali uwolnieni, których zawsze kontrolują pewne rzeczy i którzy są niezdolni do tego, by oddać serce Bogu, są ludźmi, którzy są zniewoleni przez szatana i żyją otoczeni aurą śmierci. Ci, którzy są nielojalni wobec własnych obowiązków, nielojalni wobec Bożego posłannictwa i nie wykonują należycie swoich funkcji w kościele, są ludźmi, którzy żyją pod wpływem ciemności. Ci, którzy umyślnie zakłócają spokój życia kościoła, którzy celowo sieją niezgodę pomiędzy braćmi i siostrami lub tworzą własne kliki, są ludźmi, którzy żyją pod jeszcze głębszym wpływem ciemności, w niewoli szatana. Ci, którzy mają niewłaściwe relacje z Bogiem, którzy zawsze żywią ekstrawaganckie pragnienia, którzy zawsze chcą uzyskać przewagę i którzy nigdy nie dążą do zmiany swojego usposobienia, są ludźmi, którzy żyją pod wpływem ciemności. Ci, którzy są zawsze niestaránni i nie traktują poważnie praktykowania prawdy, i ci, którzy nie dążą do wypełnienia woli Boga, a dążą jedynie do zaspokojenia potrzeb własnego ciała, to również ludzie, którzy żyją pod wpływem ciemności, spowici całunem śmierci. Ci, którzy dopuszczają się nieuczciwości i oszustwa przy wykonywaniu pracy dla Boga, którzy mają powierzchowny stosunek do Boga, oszukują Boga i zawsze myślą tylko o sobie, są ludźmi, którzy żyją pod wpływem ciemności. Wszyscy ci, którzy nie potrafią szczerze kochać Boga, którzy nie dążą do prawdy i którzy nie skupiają się na przekształcaniu swojego usposobienia, są ludźmi, którzy żyją pod wpływem ciemności.

fragment rozdziału „Uwolnij się spod wpływu ciemności, a zostaniesz pozyskany przez Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

492. Człowiek żyje wśród ciała, co oznacza, że żyje w ludzkim piekle i bez Boskiego sądu i karcenia jest równie ohydny jak szatan. W jaki sposób człowiek może być święty? Piotr uważał, że karcenie i sąd Boży to dla człowieka najlepsza ochrona i największa łaska. Jedynie przez karcenie i sąd Boży człowiek może się obudzić, znienawidzić ciało i znienawidzić szatana. Surowa dyscyplina ze strony Boga uwalnia

człowieka spod wpływu szatana, uwalnia go z jego własnego małego świata i pozwala mu żyć w świetle Boskiej obecności. Nie ma lepszego zbawienia niż karcenie i sąd! Piotr modlił się: „O, Boże! Dopóki mnie karcisz i sądzisz, wiem, że mnie nie opuścisz. Nawet jeśli nie dajesz mi radości czy pokoju i zmuszasz mnie do życia w cierpieniu, jeśli wymierzasz mi niezliczone karcenia – o ile tylko mnie nie opuścisz, moje serce będzie spokojne. Twoje karcenie i sąd stały się dziś moją najlepszą ochroną i moim największym błogosławieństwem. Łaska, jaką mi dajesz, chroni mnie. Łaska, jaką mnie dziś obdarowujesz, stanowi manifestację Twojego sprawiedliwego usposobienia i jest karceniem oraz sądem; co więcej, jest to próba, a ponadto – życie w cierpieniu.” Piotr umiał odłożyć na bok przyjemności ciała i szukać głębszej miłości oraz większej ochrony, ponieważ uzyskał tak wiele łaski z Boskiego karcenia i sądu. Jeśli człowiek w swoim życiu pragnie być oczyszczony i osiągnąć zmiany w swoim usposobieniu, jeśli pragnie prowadzić życie pełne znaczenia i wypełniać swój obowiązek jako stworzenie Boże, musi przyjąć Boże karcenie i sąd. Nie może też dopuścić do tego, by opuściły go Boża dyscyplina i Boże smaganie – tak, aby mógł uwolnić się od manipulacji i wpływu szatana i żyć w świetle Boga. Wiedz, że światłem tym jest Boże karcenie i sąd, i jest to światło ludzkiego zbawienia; nie ma dla człowieka większego błogosławieństwa, łaski czy ochrony. Człowiek żyje pod wpływem szatana i istnieje w ciele; jeśli nie jest oczyszczony i nie otrzymuje Boskiej ochrony, stanie się jeszcze bardziej zdeprawowany. Jeśli pragnie miłować Boga, musi być oczyszczony i zbawiony. Piotr modlił się: „Boże, kiedy traktujesz mnie łagodnie, jestem zachwycony i odczuwam pocieszenie; kiedy mnie karcisz, odczuwam jeszcze większe pocieszenie i radość. Choć jestem słaby i znoszę niewypowiedziane cierpienie, chociaż są łzy i smutek, Ty wiesz, że ten smutek wynika z mojego nieposłuszeństwa i z mojej słabości. Płaczę, bo nie mogę spełnić Twoich pragnień; odczuwam smutek i żal, bo jestem niewystarczający wobec Twoich wymagań, ale chcę osiągnąć ten poziom, chcę uczynić wszystko, co tylko mogę, by Cię zadowolić. Twoje karcenie przyniosło mi ochronę i dało mi najlepsze zbawienie; Twój sąd przesłania Twoją tolerancję i cierpliwość. Bez Twojego karcenia i sądu nie cieszyłbym się Twoją litością i miłosierdziem. Dziś widzę tym bardziej, że Twoja miłość przekroczyła niebiosy i wszystko prześcignęła. Twoja miłość to nie tylko litość i miłosierdzie; to coś więcej – to karcenie i sąd. Twoje karcenie i sąd dały mi tak wiele. Bez Twojego karcenia i sądu ani jedna osoba nie zostałaby oczyszczona i ani jedna

osoba nie byłaby w stanie doświadczyć miłości Stwórcy. Choć zniosłem setki prób i ucisków, a nawet byłem bliski śmierci, pozwoliło mi to prawdziwie Cię poznać i zyskać najwyższe zbawienie. Jeśli Twoje karcenie, sąd i dyscyplina miałyby mnie opuścić, żyłbym w ciemności, pod panowaniem szatana. Cóż daje człowiekowi ciało? Jeśli Twoje karcenie i sąd miałyby mnie opuścić, byłoby to jak zaniechanie mnie przez Twojego Ducha, jak gdyby Cię już przy mnie nie było. Jak mógłbym dalej żyć w takiej sytuacji? Jeśli zsyłasz mi chorobę i odbierasz mi wolność, mogę dalej żyć; jeśli jednak opuściłoby mnie Twoje karcenie i sąd, nie miałbym jak dalej żyć. Gdybym pozostał bez Twojego karcenia i sądu, utraciłbym Twoją miłość – miłość, która jest zbyt głęboka, bym mógł opisać ją słowami. Bez Twojej miłości żyłbym pod panowaniem szatana i nie mógłbym oglądać Twego chwalebnego oblicza. Jak mógłbym dalej żyć? Nie byłbym w stanie znieść takiej ciemności, takiego życia. Twoja obecność przy mnie to jak widzenie Ciebie, więc jak mógłbym Cię opuścić? Błagam Cię i proszę, byś nie odbierał mi mojej największej pociechy, nawet jeśli to tylko kilka słów podnoszących na duchu. Cieszyłem się Twoją miłością i dziś nie potrafię być daleko od Ciebie; jakże mógłbym Cię nie miłować? Wylałem wiele łez smutku z powodu Twojej miłości, ale zawsze czułem, że takie życie jest bardziej znaczące, może mnie bardziej ubogacić, bardziej zmienić i w większym stopniu pozwolić mi osiągnąć prawdę, którą powinny posiadać stworzenia”.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

493. Ciało człowieka jest od szatana, pełno w nim buntowniczych usposobień, jest odrażająco plugawe, i jest także czymś nieczystym. Ludzie zanadto pożądają rozkoszy ciała i zbyt wiele jest przejawów cielesności. Dlatego właśnie Bóg do pewnego stopnia gardzi ludzkim ciałem. Gdy ludzie odrzucają brudne, skażone rzeczy pochodzące od szatana, zyskują Boże zbawienie. Jeśli jednak wciąż nie uwolnili się od plugastwa i skażenia, to nadal żyją w domenie szatana. Ludzka przebiegłość, fałsz i przewrotność to wszystko rzeczy pochodzące od szatana. Boże zbawienie ma cię właśnie od nich uwolnić. Dzieło Boże nie może być niczym złym; jest ono w całości wykonywane po to, aby ocalić ludzi przed mrokiem. Kiedy uwierzysz już do pewnego stopnia i będziesz potrafił uwolnić się od skażenia ciała i nie będziesz już zniewolony przez to skażenie, to czyż nie będziesz zbawiony? Kiedy żyjesz w domenie szatana, nie jesteś zdolny do tego, by Bóg przejawiał się poprzez ciebie, jesteś bowiem czymś plugawym i nie jesteś

w stanie otrzymać Bożego dziedzictwa. Kiedy już zostaniesz obmyty i udoskonalony, będziesz święty, będziesz zwykłą osobą i Bóg będzie ci błogosławił, a ty będziesz przynosił Mu radość.

fragment rozdziału „Praktyka (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

494. Całe życie człowieka upływa pod władzą szatana i nie ma ani jednej osoby, która potrafi o własnych siłach uwolnić się od jego wpływu. Wszyscy żyją w plugawym świecie, pośród pustki i zepsucia, bez najmniejszego znaczenia czy wartości; ludzie wiodą takie bez troskie życie ze względu na cielesność, żądzę i szatana. Ich egzystencja nie ma najmniejszej wartości. Człowiek nie jest w stanie odnaleźć prawdy, która uwolni go od wpływu szatana. Chociaż człowiek wierzy w Boga i czyta Biblię, nie rozumie, jak mógłby uwolnić się spod władzy, jaką ma nad nim wpływ szatana. Na przestrzeni wieków bardzo niewielu ludzi odkryło ten sekret i bardzo niewielu to pojęło. Wobec tego, choć człowiek nienawidzi szatana i nienawidzi ciała, nie wie, jak pozbyć się usidlającego wpływu szatana. Czy dziś nadal jesteście pod władzą szatana? Nie żałujecie swych nieposłusznych czynów i tym bardziej nie odczuwacie tego, że jesteście zepsuci i krnąbrni. Okazawszy nieposłuszeństwo Bogu, zachowujecie nawet spokój ducha i odczuwacie wielkie wyciszenie. Czy twój spokój nie bierze się stąd, że jesteś zepsuty? Czy ten spokój ducha nie bierze się z twego nieposłuszeństwa? Człowiek żyje w ludzkim piekle, żyje pod mrocznym wpływem szatana; w całej krainie wraz z człowiekiem żyją duchy, wdzierające się w ludzkie ciało. Na ziemi nie mieszkasz bynajmniej w pięknym raju. Miejsce, w którym się znajdujesz, jest królestwem szatana, ludzkim piekłem, światem podziemnym. Jeśli człowiek nie zostanie obmyty, przynależeć będzie do zepsucia; jeśli Bóg nie będzie go chronił i się o niego troszczył, to nadal pozostanie więźniem szatana; jeśli nie zostanie osądzony i skarcony, nie będzie miał jak wyrwać się spod ucisku mrocznego wpływu szatana. Skażone usposobienie, jakie okazujesz, i nieposłuszne zachowanie, jakie urzeczywistniasz, wystarczą, aby dowieść, że wciąż żyjesz pod władzą szatana. Jeśli twój umysł i twoje myśli nie zostały obmyte, a twoje usposobienie nie zostało osądzone i skarcone, to cała twoja istota jest nadal kontrolowana przez szatana; twój umysł jest we władzy szatana, który manipuluje też twoimi myślami, i cała twoja istota kontrolowana jest jego ręką. Czy wiesz, jak daleki jesteś teraz od standardów Piotra? Czy jesteś człowiekiem tego formatu? Jak dużo

wiesz o dzisiejszym karceniu i sądzie? Jak wiele posiadasz z tego, czego dowiedział się Piotr? A jeśli dzisiaj nie jesteś w stanie się tego dowiedzieć, to czy w przyszłości zdołasz osiągnąć tę wiedzę? Ktoś tak leniwy i tchórzliwy jak ty nie jest po prostu w stanie poznać karcenia i sądu. Jeśli dążysz do zaspokojenia ciała i gonisz za cielesnymi rozkoszami, nie będziesz jak miał zostać obmyty i ostatecznie zostaniesz zawrócony do szatana, ponieważ tym, co urzeczywistniasz, jest szatan i cielesność. W dzisiejszej sytuacji wielu ludzi nie dąży do osiągnięcia życia, co oznacza, że nie dbają o to, czy będą obmyci, ani o to, czy wkroczą w głębsze doświadczenie życia. Jak zatem mogą zostać udoskonaleni? Ci, którzy nie dążą do osiągnięcia życia, nie mają możliwości, by zostać udoskonaleni, a ci, którzy nie dążą do osiągnięcia wiedzy o Bogu i nie dążą do osiągnięcia zmian w swym usposobieniu, nie są w stanie umknąć przed mrocznym wpływem Szatana.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

495. Wszyscy ci, którzy wierzą w Boga, a jednak nie dążą do prawdy, nie są w stanie uwolnić się spod wpływu szatana. Wszyscy ci, którzy nie żyją uczciwie, którzy inaczej zachowują się, stojąc z ludźmi twarzą w twarz, a inaczej, gdy są za ich plecami, którzy zachowują pozory pokory, cierpliwości i miłości, podczas gdy w istocie są zdradliwi, podstępni i niełojalni wobec Boga – oto typowi przedstawiciele ludzi żyjących pod wpływem ciemności. Należą oni do rodu węzowego. Ci, którzy wierzą w Boga wyłącznie dla własnych korzyści, którzy są zadufani i wyniośli, którzy się popisują i chronią własny status, są ludźmi, którzy kochają szatana i przeciwstawiają się prawdzie. Ludzie tacy opierają się Bogu i całkowicie należą do szatana. Ci, którzy nie zważają na brzemień Boga, którzy nie służą Bogu całym sercem, którzy zawsze przejmują się własnym dobrem i dobrem swojej rodziny, którzy nie są w stanie porzucić wszystkiego, by ponosić koszty dla Boga, i nigdy nie żyją zgodnie z Jego słowami, są ludźmi, którzy żyją poza słowami Boga. Tacy ludzie nie mogą otrzymać od Niego pochwały.

Kiedy Bóg stworzył ludzi, chciał, by cieszyli się Jego bogactwem i szczerze Go miłowali; w ten sposób ludzie żyliby w Jego świetle. Dziś, jeśli chodzi o wszystkich tych, którzy są niezdolni, by kochać Boga, nie zważają na Jego brzemień, nie są w stanie w pełni oddać serc Bogu, nie potrafią przyjąć serca Boga jako swojego własnego, nie są w stanie dźwigać Bożego brzemienia niczym swojego własnego, to na takich ludzi nie

pada światło Boga. Dlatego wszyscy oni żyją pod wpływem ciemności. Kroczą ścieżką, która stoi w diametralnej sprzeczności z wolą Boga, a we wszystkim, co robią, nie ma cienia prawdy. Nurzają się oni w bagnie z szatanem i są ludźmi, którzy żyją pod wpływem ciemności. Jeżeli jesteś w stanie często jeść i pić słowa Boga oraz potrafisz uważnie wypełniać Jego wolę i wcielać w życie Jego słowa, to należysz do Boga i jesteś kimś, kto żyje w Jego słowach. Czy jesteś skłonny uciec z domeny szatana i żyć w świetle Boga? Jeżeli żyjesz w słowach Boga, wówczas Duch Święty będzie miał możliwość wykonać swoje dzieło. Jeżeli żyjesz pod wpływem szatana, wówczas Duch Święty nie będzie mieć żadnej możliwości, by wykonać jakiegokolwiek dzieło. Dzieło, którego Duch Święty dokonuje na ludziach, światło, którym ich oświeca, i pewność, którą ich obdarza, trwają jedynie przez chwilę. Jeśli ludzie nie są ostrożni i uważni, dzieło Ducha Świętego ich ominie. Jeżeli ludzie żyją w słowach Boga, wówczas Duch Święty będzie z nimi i będzie wykonywał w nich dzieło. Jeżeli ludzie nie żyją w słowach Boga, wówczas żyją w niewoli szatana. Jeśli ludzie posiadają skażone usposobienie, wówczas nie doświadczą obecności ani dzieła Ducha Świętego. Jeżeli żyjesz w sferze słów Boga i jeżeli znajdujesz się w wymaganym przez Niego stanie, to należysz do Niego i Jego dzieło zostanie w tobie wykonane. Jeżeli nie żyjesz w sferze wymagań Boga, a zamiast tego żyjesz w domenie szatana, to z pewnością żyjesz pod wpływem skażenia szatana. Jedynie żyjąc w słowach Boga i oddając Mu swoje serce, możesz spełniać Jego wymagania. Musisz postępować zgodnie ze słowami Boga, musisz uczynić z Bożych wypowiedzi fundament swojego istnienia i rzeczywistość swojego życia – tylko wówczas będziesz należeć do Boga. Jeżeli szczerze praktykujesz zgodnie z wolą Boga, wykona On w tobie dzieło i wówczas będziesz żyć w Bożym błogosławieństwie, w świetle oblicza Boga. Zrozumiesz wtedy dzieło, jakie wykonuje Duch Święty i poczujesz radość Bożej obecności.

fragment rozdziału „Uwolnij się spod wpływu ciemności, a zostaniesz pozyskany przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

496. Aby uwolnić się spod wpływu ciemności, musisz najpierw być lojalny wobec Boga i mieć chęć dążenia do prawdy – dopiero wtedy będziesz znajdował się w prawidłowym stanie. Życie we właściwym stanie jest warunkiem koniecznym uwolnienia się spod wpływu ciemności. Jeśli nie znajdujesz się we właściwym stanie, to oznacza

to, że nie jesteś lojalny wobec Boga oraz że nie jesteś chętny do poszukiwania prawdy. W takim przypadku uwolnienie się spod wpływu ciemności nie jest możliwe. Uwolnienie się człowieka spod wpływu ciemności opiera się na Moich słowach i jeśli człowiek nie potrafi praktykować zgodnie z Moimi słowami, nie ucieknie z niewoli wpływu ciemności. Znajdować się we właściwym stanie to żyć pod przewodnictwem słów Boga, żyć w stanie lojalności wobec Boga, żyć w stanie poszukiwania prawdy, żyć w rzeczywistości szczerego ponoszenia kosztów dla Boga oraz żyć w stanie szczerzej miłości do Boga. Ci, którzy żyją w taki sposób i w ramach takiej rzeczywistości, będą ulegać stopniowej przemianie w miarę wchodzenia w głębię prawdy i będą ulegać przemianie wraz z pogłębianiem się dzieła, aż w końcu z pewnością zostaną pozyskani przez Boga i nauczą się szczerze Go kochać. Ci, którzy uwolnili się spod wpływu ciemności, będą mogli zacząć stopniowo ustalać, jaka jest wola Boga, stopniowo ją rozumieć i w końcu staną się Bożymi powiernikami. Nie tylko nie będą oni żywić żadnych pojęć na temat Boga i nie będą się przeciwko Niemu buntować, ale też nauczą się jeszcze bardziej nienawidzić owych pojęć i owego buntu, które kierowały nimi wcześniej. W ich sercach zrodzi się szczerza miłość do Boga. Ci, którzy nie są w stanie uwolnić się spod wpływu ciemności, zajmują się wyłącznie swoimi ciałami i są pełni buntu. Ich serca wypełnione są ludzkimi pojęciami i filozofiami życia, a także ich własnymi zamierzeniami i rozważaniami. Bóg wymaga od człowieka wyjątkowej miłości, wymaga oddania się Jego słowom i oddania się w miłości do Niego. Żyć w słowach Boga, szukać w Jego słowach tego, czego szukać się powinno, kochać Boga za Jego słowa, robić wszystko z powodu Jego słów, żyć dla Jego słów – oto cele, do osiągnięcia których człowiek powinien dążyć. Wszystko musi być zbudowane na słowach Boga – tylko wówczas człowiek będzie w stanie sprostać Jego wymaganiom. Jeśli człowiek nie jest wyposażony w słowa Boga, jest niczym innym jak tylko robakiem opętanym przez szatana! Zważ we własnym sercu – w jakim stopniu Boże słowo zakorzeniło się wewnątrz ciebie? W jakich aspektach żyjesz zgodnie ze słowami Boga? W jakich aspektach nie żyjesz zgodnie ze słowami Boga? Jeżeli słowa Boga nie ogarnęły cię w pełni, to w jakim stopniu to zrobiły? Czy w swoim życiu codziennym jesteś kontrolowany przez szatana, czy kierujesz się słowami Boga? Czy Jego słowa są fundamentem twoich modlitw? Czy uwolniłeś się od negatywnego nastawienia za pośrednictwem oświecenia, jakie dają Boże słowa? Każdy człowiek powinien przyjąć słowa Boga jako

fundament swojego istnienia. Jeżeli słowa Boga nie są obecne w twoim życiu, to żyjesz pod wpływem ciemności, buntujesz się przeciw Bogu, stawiasz Mu opór i hańbisz Jego imię – taka wiara człowieka w Boga wyłącznie szkodzi i przeszkadza. Jaką część swego życia żyłeś zgodnie z Jego słowami? Jaką część swego życia nie żyłeś zgodnie z Jego słowami? Ile wypełniło się w tobie z tego, czego słowa Boga od ciebie wymagały? Ile zostało utracone? Czy wszystko to dokładnie przeanalizowałeś?

Uwolnienie się spod wpływu ciemności wymaga zarówno dzieła Ducha Świętego, jak i oddanej współpracy ze strony człowieka. Dlaczego twierdzę, że człowiek nie jest na właściwej drodze? Ludzie, którzy znajdują się na właściwej drodze, przede wszystkim potrafią oddać Bogu swoje serce. Jest to zadanie, którego wykonanie wymaga długiego czasu, ponieważ ludzkość od zawsze żyje pod wpływem ciemności i od tysięcy lat znajduje się w niewoli szatana. Tak więc nie da się tego osiągnąć w dzień lub dwa. Mówię o tym dzisiaj, aby ludzie mogli zrozumieć stan, w jakim się znajdują. Gdy człowiek nauczy się rozróżniać to, czym jest wpływ ciemności, i to, czym jest życie w świetle, wykonanie tego zadania staje się znacznie łatwiejsze. Jest tak dlatego, że aby uwolnić się spod wpływu szatana, musisz najpierw wiedzieć, czym on jest. Dopiero wówczas będziesz mógł wstąpić na ścieżkę prowadzącą do stopniowego uwolnienia się spod tego wpływu. Natomiast to, co należy zrobić potem, zależy już od samych ludzi. Wykonuj to zadanie kierując się tym, co w tobie pozytywne, i nigdy biernie nie czekaj. Tylko w taki sposób możesz zostać pozyskany przez Boga.

fragment rozdziału „Uwolnij się spod wpływu ciemności, a zostaniesz pozyskany przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

497. Wszystko, co Bóg czyni, jest konieczne i ma niezwykle znaczenie, ponieważ wszystko, co czyni On w człowieku, dotyczy Jego zarządzania i zbawienia ludzkości. Naturalnie, nie inaczej było z dziełem, które Bóg wykonał w Hiobie, mimo że Hiob był doskonały i prawy w oczach Boga. Innymi słowy, bez względu na to, co Bóg robi lub w jaki sposób to robi, bez względu na koszty i dążenie, cel Jego działań nie ulega zmianie. Jego celem jest wpoić człowiekowi Boże słowa, Boże wymagania i wolę Boga wobec człowieka. Innymi słowy, chodzi o wpojenie człowiekowi wszystkiego, co Bóg uważa za pozytywne zgodnie z Jego krokami; co umożliwi człowiekowi zrozumienie serca oraz istoty Boga i pozwoli mu okazać posłuszeństwo Jego wszechwładzy i

zarządzaniu, a zatem pozwoli człowiekowi nabrać bojaźni Bożej i unikać zła – a wszystko to stanowi jeden z aspektów celu, jaki przyświeca Bogu we wszystkim, co robi. Innym aspektem jest to, że ponieważ szatan jest kontrapunktem i przedmiotem służebnym w dziele Bożym, człowiek jest często przekazywany szatanowi. Jest to środek, którego Bóg używa, aby umożliwić ludziom dostrzeżenie niegodziwości, brzydoty i podłości szatana pośród jego pokus i ataków, sprawiając w ten sposób, że ludzie znienawidzą szatana i będą w stanie poznać oraz rozpoznać to, co jest negatywne. Proces ten pozwala im stopniowo uwolnić się spod kontroli szatana i od jego oskarżeń, ingerencji i ataków – aż do czasu, gdy dzięki słowom Boga, ich znajomości Boga i okazywanemu Mu posłuszeństwu, a także ich wierze w Boga oraz bojaźni przed Nim, zatriumfują nad atakami szatana i nad jego oskarżeniami. Dopiero wtedy ludzie zostaną całkowicie wyzwoleni spod władzy szatana. Uwolnienie ludzi oznaczać będzie, że szatan został pokonany, i że nie będą już oni strawą w jego paszczy; że zamiast ich połknąć, szatan wypuścił ich z rąk. To dlatego, że tacy ludzie są prawi, ponieważ mają wiarę, posłuszeństwo oraz bojaźń Bożą i dlatego, że całkowicie zrywają z szatanem. Zawstydzają szatana, czynią z niego tchórza i pokonują go z kretesem. Ich przekonanie w podążaniu za Bogiem i posłuszeństwo oraz bojaźń Boża pokonują szatana, a także sprawiają, że szatan całkowicie z nich rezygnuje. Tylko tacy ludzie zostali naprawdę pozyskani przez Boga, a właśnie to jest ostatecznym celem Boga przy zbawianiu człowieka. Jeśli chcą być zbawieni i chcą być całkowicie pozyskani przez Boga, to wszyscy ci, którzy podążają za Bogiem, muszą zmierzyć się z pokusami i atakami szatana, zarówno wielkimi jak i małymi. Ci, którzy wychodzą obronną ręką z tych pokus i ataków oraz są w stanie w pełni pokonać szatana, są tymi, którzy zostali zbawieni przez Boga. To znaczy, że zbawieni dla Boga są ci, którzy przeszli Boże próby i niezliczoną ilość razy byli kuszeni oraz atakowani przez szatana. Ci, którzy zostali zbawieni dla Boga, rozumieją Jego wolę oraz wymagania i są w stanie podporządkować się wszechwładzy Boga oraz Jego ustaleniom, i nie porzucają drogi bojaźni Bożej, a także unikania zła pośród pokus szatana. Ci, którzy zostali zbawieni dla Boga, są uczciwi, życzliwi, odróżniają miłość od nienawiści, mają poczucie sprawiedliwości i są racjonalni, są w stanie szanować Boga i cenić wszystko, co od Niego pochodzi. Tacy ludzie nie są ograniczani, szpiegowani, oskarżani ani wykorzystywani przez szatana, są zupełnie wolni, zostali całkowicie wyzwoleni i

uwolnieni. Hiob był takim właśnie wolnym człowiekiem i w tym właśnie kryje się znaczenie przekazania go przez Boga szatanowi.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

498. Wiara Hioba, jego posłuszeństwo i jego świadectwo pokonania szatana jest źródłem ogromnej pomocy i zachęty dla ludzi. W Hiobie widzą nadzieję na własne zbawienie i widzą, że przez wiarę, posłuszeństwo i bojaźń Bożą, jest całkowicie możliwe, aby pokonać szatana i zwyciężyć go. Widzą, że dopóki zgadzają się z suwerennością i zarządzeniami Bożymi oraz posiadają determinację i wiarę, aby nie porzucać Boga po utracie wszystkiego, wtedy mogą zawstydzić szatana i pokonać go oraz że potrzebują tylko determinacji i wytrwałości, aby wytrwać w swoim świadectwie – nawet jeśli oznacza to utratę życia – aby szatan został onieśmielony i pospieszenie się wycofał. Świadectwo Hioba jest ostrzeżeniem dla późniejszych pokoleń, a to ostrzeżenie mówi im, że jeśli nie pokonają szatana, to nigdy nie będą w stanie pozbyć się jego oskarżeń i ingerencji ani nigdy nie będą w stanie uciec od maltretowania i ataków szatana. Świadectwo Hioba oświeciło późniejsze pokolenia. To oświecenie uczy ludzi, że tylko wtedy, gdy są doskonali i prawi, są w stanie bać się Boga i unikać zła, uczy ich, że tylko wtedy, gdy boją się Boga i unikają zła, mogą oni dać mocne i donośne świadectwo Bogu, tylko wtedy, gdy dają mocne i donośne świadectwo Bogu, nie mogą być nigdy kontrolowani przez szatana, a także mogą żyć pod kierunkiem i ochroną Boga – a tylko wtedy będą oni naprawdę zbawieni. Osobowość Hioba i jego dążenie w życiu powinno być naśladowane przez każdego, kto dąży do zbawienia. To, co urzeczywistniał w całym swoim życiu i jego zachowanie podczas prób jest cennym skarbem dla tych wszystkich, którzy podążają drogą bojaźni Bożej i unikania zła.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

499. Kiedy ludzie nie zostali jeszcze zbawieni, w ich życiu często są przeszkody, a nawet jest ono kontrolowane przez szatana. Innymi słowy, ludzie, którzy nie zostali zbawieni, są więźniami szatana, nie mają wolności, szatan z nich nie zrezygnował, nie mają kwalifikacji lub prawa do wielbienia Boga, szatan depcze im po piętach i zaciekle atakuje. Tacy ludzie nie mogą mówić o szczęściu, nie mogą mówić o prawie do normalnego istnienia i nie mogą mówić o godności. Tylko wtedy, gdy staniesz do walki z

szatanem, wykorzystując swoją wiarę w Boga i posłuszeństwo oraz bojaźń Bożą jako broń, za pomocą której walczysz z szatanem w boju na śmierć i życie, tak, że w pełni pokonasz szatana i spowodujesz, że podkuli ogon i stanie się tchórzliwy, kiedy tylko cię zobaczy, tak, że całkowicie porzuci swoje ataki i oskarżenia przeciwko tobie – tylko wtedy zostaniesz zbawiony i będziesz wolny. Jeśli jesteś zdeterminowany, aby w pełni zerwać z szatanem, ale nie jesteś wyposażony w broń, która pomoże ci pokonać szatana, to nadal będziesz w niebezpieczeństwie; w miarę upływu czasu, kiedy będziesz tak dręczony przez szatana, że nie będzie w tobie odrobiny siły, a mimo to nie jesteś w stanie dać świadectwa, jeszcze nie uwolniłeś się całkowicie od oskarżeń i ataków szatana przeciwko tobie, to będziesz miał nikłą nadzieję na zbawienie. W końcu, gdy zakończenie dzieła Bożego zostanie ogłoszone, nadal będziesz w uścisku szatana, nie mogąc się uwolnić, a więc nigdy nie będziesz miał szansy ani nadziei. Wynika z tego, że tacy ludzie będą całkowicie w niewoli szatana.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

500. Podczas dzieła stałego podtrzymywania i wspierania człowieka Bóg przedstawia całą swoją wolę oraz wymagania wobec człowieka i pokazuje swoje czyny, usposobienie oraz to, co ma i czym On jest dla człowieka. Celem jest wyposażenie człowieka w postawę i umożliwienie mu uzyskania różnych prawd od Boga podczas podążania za Nim – prawd, które są bronią daną człowiekowi przez Boga, którą może walczyć z szatanem. Tak wyposażony człowiek musi zmierzyć się z próbami od Boga. Bóg ma wiele środków i dróg do wypróbowania człowieka, ale każda z nich wymaga „współpracy” Bożego wroga: szatana. Co oznacza, że dając człowiekowi broń, którą może on walczyć z szatanem, Bóg przekazuje człowieka szatanowi i pozwala szatanowi „wypróbować” postawę człowieka. Jeśli człowiek może wyrwać się z formacji bojowych szatana, jeśli może uciec z okrążenia szatana i nadal żyć, to człowiek zdał egzamin. Jeśli jednak człowiek nie opuści szatańskich formacji bojowych i podda się szatanowi, to nie zdał egzaminu. Niezależnie od aspektu człowieka, który Bóg bada, kryteria jego badania dotyczą tego, czy człowiek trwa niezłomnie w świadectwie, gdy jest zaatakowany przez szatana i czy opuścił Boga oraz poddał się i podporządkował szatanowi, gdy był w jego zasadzce. Można powiedzieć, że to, czy człowiek może być zbawiony czy też nie, zależy od tego, czy może zwyciężyć i pokonać szatana, a czy

może zyskać wolność zależy od tego, czy jest w stanie podnieść samodzielnie broń daną mu przez Boga, aby pokonać niewolę szatana, sprawiając, że szatan całkowicie porzuci nadzieję i zostawi go w spokoju. Jeśli szatan porzuca nadzieję i rezygnuje z kogoś, oznacza to, że szatan nigdy więcej nie będzie próbował odebrać tej osoby Bogu, nigdy więcej nie będzie oskarżał i ingerował w tę osobę, już nigdy więcej nie będzie jej chciwie torturował lub atakował. Tylko taki człowiek został naprawdę pozyskany przez Boga. Jest to cały proces pozyskiwania ludzi przez Boga.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

501. Dziś możesz dążyć do tego, by cię uczyniono doskonałym, możesz starać się osiągnąć zmiany w swoim zewnętrznym człowieczeństwie lub poprawę charakteru; najważniejsze jest jednak to, byś zrozumiał, że wszystko, co czyni dzisiaj Bóg, ma swoje znaczenie i przynosi korzyści: pozwala tobie, który rodzisz się w krainie plugastwa, ustrzec się nieczystości i strząsnąć ją z siebie; pozwala ci przewyciężyć oddziaływanie szatana i zostawić za sobą jego mroczny wpływ. Skupiając się na takich sprawach, zyskujesz ochronę w tej krainie plugastwa. Ostatecznie bowiem jakiego świadectwa będzie się od ciebie oczekiwać? Rodzisz się w kraju plugawym, lecz możesz stać się świętym, aby nie być już więcej skalanym nieczystością; możesz żyć pod panowaniem szatana, lecz wyzbyć się jego wpływu, nie być przez niego owładniętym ani dręczonym, i żyć w rękach Wszechmocnego. Oto jest świadectwo i dowód zwycięstwa w walce z szatanem. Potrafisz porzucić szatana i w tym, co urzeczywistniasz, nie ujawniasz już szatańskich skłonności, a jedynie to, czego osiągnięcie wyznaczył człowiekowi Bóg, kiedy człowieka stwarzał: zwykłe człowieczeństwo, zdrowy umysł, zwykły wgląd, zwykłe postanowienie miłowania Boga i lojalność wobec Niego. Takie właśnie jest świadectwo dawane przez Boże stworzenie. Mówisz: „Rodzimy się w krainie plugastwa, ale dzięki Bożej opiece, dzięki przywództwu Boga i temu, że nas podbił, wyzbyliśmy się wpływu szatana. To, że potrafimy być Mu dziś posłuszni, również jest skutkiem tego, że nas podbił, nie zaś tego, że jesteśmy dobrzy, czy że sami z siebie ukochaliśmy Boga. Ponieważ Bóg nas wybrał i do tego właśnie zawczasu nas przeznaczył, zostaliśmy dziś przez Niego podbici, możemy nieść o Nim świadectwo i Mu służyć. Również z tej racji, że Bóg nas wybrał i nas ochraniał, zostaliśmy ocaleni i wybawieni od władzy szatana, i jesteśmy w stanie zostawić za sobą

całe plugastwo i zostać oczyszczeni pośród narodu wielkiego czerwonego smoka”.

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

502. Dziś nie wierzysz słowom, które wypowiadam, i nie zwracasz na nie uwagi; kiedy nadejdzie dzień szerzenia tego dzieła i ujrzysz dzieło to w całości, będziesz żałował i w owym czasie będziesz oniemiały. Istnieją oto błogosławieństwa, lecz ty nie wiesz, jak się nimi cieszyć; jest też prawda, lecz ty do niej nie dążysz. Czyż nie sprowadzasz na siebie pogardy? Dziś, choć kolejny etap Bożego dzieła ma się dopiero zacząć, nie ma nic wyjątkowego w wymaganiach, jakie się wobec ciebie stawia, ani w tym, co każe ci się urzeczywistniać. Jest tak wiele pracy i tak wiele prawd; czyż nie są godne tego, abyś je poznał? Czyż Boże karcenie i sąd nie są w stanie obudzić twego ducha? Czy Boże karcenie i sąd nie są w stanie sprawić, byś znienawidził samego siebie? Czy rad jesteś żyć pod wpływem szatana, w pokoju i radości, korzystając z odrobiny cielesnych uciech? Czy nie jesteś najpodlejszym ze wszystkich ludzi? Nikt nie jest głupszy od tych, którzy ujrzeli zbawienie, lecz nie dążą do tego, aby je osiągnąć. Są to ludzie, którzy opychają się cielesnością i znajdują upodobanie w szatanie. Masz nadzieję, że twoja wiara w Boga nie będzie wymagać żadnych wyzwań czy cierpień, ani najmniejszego nawet trudu. Ciągłe dążysz do osiągnięcia tych rzeczy, które są bezwartościowe, a nie przywiązujesz wagi do życia, przedkładając zamiast tego własne ekstrawaganckie myśli ponad prawdę. Jakże jesteś bezwartościowy! Żyjesz jak świnia: jaka jest różnica pomiędzy tobą a świniami czy psami? Czyż wszyscy ci, którzy nie dążą do osiągnięcia prawdy, a zamiast tego kochają cielesność, nie są zwierzętami? Czy wszyscy ci umarli bez ducha nie są chodzącymi trupami? Jak wiele słów zostało wypowiedzianych pomiędzy wami? Czyż tylko niewiele pracy wykonane zostało pomiędzy wami? W jak wiele was zaopatrzyłem? Dlaczego zatem nie pozyskałeś Mego zaopatrzenia? Na co możesz się skarżyć? Czyż nie jest tak, że nie zyskałeś niczego przez to, że zanadto ukochałeś ciało? Czy to nie przez to, że twoje myśli są nazbyt ekstrawaganckie? Czy nie dlatego, że jesteś nazbyt głupi? Jeśli nie jesteś w stanie pozyskać tych błogosławieństw, czy możesz winić Boga, że cię nie zbawi?

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

503. Bóg dokonuje dzieła na tak wielką skalę i w całej pełni zbawia tę grupę ludzi,

abyście mogli wyzwolić się spod wpływu szatana, żyć w ziemi świętej, żyć w świetle Boga i mieć przewodnictwo i wskazówki tegoż światła. Wówczas twoje życie nabierze znaczenia. To, co spożywacie i w co się odziewacie, inne jest niż u niewierzących; cieszyć się słowami Boga i prowadzić życie pełne znaczenia. A z czegoż oni czerpią radość? Oni cieszą się jedynie „dziedzictwem swych przodków” oraz „duchem narodowym”. Nie ma w nich ani śladu człowieczeństwa! Zarówno wasze ubrania, jak i wasze słowa i czyny, różnią się od ubrań, słów i czynów niewierzących. W ostatecznym rozrachunku wy całkowicie wyzwolicie się od plugastwa, nie będziecie już uwikłani pośród pokus szatana i zyskacie od Boga zaopatrzenie na każdy dzień. Powinniście jednak zawsze być ostrożni. Choć żyjecie w miejscu tak plugawym, pozostajecie niesplamieni plugastwem i możecie żyć u boku Boga, zyskując Jego wspaniałą ochronę. Bóg wybrał was spośród wszystkich ludzi żyjących na tej żółtej ziemi. Czyż nie jesteście najbardziej błogosławionymi ze wszystkich ludzi? Jesteś istotą stworzoną: to oczywiste, że powinieneś czcić Boga i dążyć do osiągnięcia życia pełnego znaczenia. Jeśli nie czcisz Boga i żyjesz tylko w swym plugawym ciele, to czyż nie jesteś jedynie zwierzęciem w ludzkiej skórze? Skoro jesteś istotą ludzką, powinieneś ponosić koszty dla Boga i znosić wszelkie cierpienia! Powinieneś z radością i bez wahania przyjmować tę odrobinę cierpienia, jakiemu jesteś dziś poddawany, i wieść życie pełne znaczenia, tak jak Hiob i Piotr. Na tym świecie człowiek nosi odzienie od diabła, spożywa pochodzący od niego pokarm i pracuje i służy na każde jego skinienie, zostając z czasem całkowicie wdeptanym w jego plugastwo. Jeśli nie pojmiesz sensu życia albo nie zyskasz drogi prawdy, to jakież znaczenie ma takie życie? Jesteście ludźmi, którzy podążają właściwą drogą, tymi, którzy dążą do poprawy. Jesteście ludźmi, którzy buntują się w narodzie wielkiego, czerwonego smoka, tymi, których Bóg nazywa sprawiedliwymi. Czyż takie właśnie życie nie jest życiem o największym znaczeniu?

fragment rozdziału „Praktyka (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(XIV) Słowa na temat tego, jak dążyć do zmiany usposobienia i zostać udoskonalonym przez Boga

504. Przemiana ludzkiego usposobienia dokonuje się wskutek różnych rodzajów dzieła Boga; bez takich zmian w usposobieniu człowiek nie potrafiłby nieść świadectwa

o Bogu i nie mógłby być według Jego serca. Zmiany w usposobieniu człowieka oznaczają, że człowiek wyzwolił się z niewoli szatana, wyzwolił się spod wpływu ciemności i stał się prawdziwym modelem i wzorem dzieła Boga, faktycznym świadkiem Boga i kimś, kto jest według Jego serca. Dziś Bóg wcielony przybył, by dokonać swego dzieła na ziemi i wymaga, by człowiek zdobył o Nim wiedzę, by był Mu posłuszny i dawał o Nim świadectwo – znał Jego praktyczne i zwykłe dzieło, był posłuszny wszystkim Jego słowom i Jego dziełu, które nie przystają do ludzkich koncepcji, jak też niósł świadectwo o całym dziele zbawienia człowieka i wszystkich czynach, za pomocą których Bóg podbija człowieka. Ci, którzy niosą świadectwo o Bogu, muszą mieć wiedzę o Nim; tylko takie świadectwo jest ściśle i rzeczywiste, i tylko takie świadectwo może zawstydzić szatana. Bóg posługuje się tymi, którzy Go poznali, przechodząc Jego sąd i karcenie, rozprawianie się i przycinanie, by nieśli o Nim świadectwo. Posługuje się tymi, których zepsuł szatan, by nieśli o Nim świadectwo, posługuje się tymi, których usposobienie się zmieniło i którzy tym samym zyskali Jego błogosławieństwa, by nieśli o Nim świadectwo. Bóg nie potrzebuje człowieka, by Go wychwalał jedynie słowem ani też nie chce pochwał czy świadectwa ludzi pokroju szatana, których nie zbawił. Tylko ci, którzy znają Boga, mają prawo nieść o Nim świadectwo, tylko ci, których usposobienie się zmieniło, mają prawo nieść świadectwo o Bogu, a Bóg nie pozwoli człowiekowi celowo pohańbić Jego imienia.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają Boga, mogą nieść o Nim świadectwo” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

505. Ludzie nie mogą zmienić własnego usposobienia; muszą poddać się sądowi i karceniu, cierpieniu i oczyszczeniu słowem Bożym; Jego słowa muszą rozprawić się z nimi, zdyscyplinować ich i przyciąć. Tylko wtedy mogą oni osiągnąć posłuszeństwo i wierność Bogu i nie być już zdawkowymi wobec Niego. To właśnie dzięki oczyszczeniu słowami Boga zmieniają się ludzkie usposobienia. Tylko dzięki temu, że słowa Boga obnażają, osądzają i dyscyplinują ludzi oraz rozprawiają się z nimi, ludzie nie będą już mieli odwagi działać pochopnie, a zamiast tego staną się stabilni i opanowani. Najważniejsze jest to, że będą oni w stanie podporządkować się obecnym słowom Boga i Jego dziełu, nawet jeśli nie jest ono zgodne z ludzkimi pojęciami. Będą oni w stanie odłożyć te pojęcia na bok i dobrowolnie się podporządkować. W przeszłości mówienie o zmianach w usposobieniu odnosiło się głównie do zdolności porzucenia

siebie, pozwolenia ciału na cierpienie, dyscyplinowaniu ciała i pozbycia się cielesnych skłonności, co jest jednym ze sposobów zmiany usposobienia. Dziś wszyscy wiedzą, że prawdziwym wyrazem zmiany usposobienia jest podporządkowanie się obecnym słowom Boga i prawdziwa znajomość Jego nowego dzieła. W ten sposób można usunąć wcześniejsze pojmowanie Boga przez ludzi, które było zabarwione przez ich własne pojęcia, i mogą oni osiągnąć prawdziwe poznanie Boga i posłuszeństwo wobec Niego. Tylko to jest prawdziwym wyrazem zmiany usposobienia.

fragment rozdziału „Ludzie, których usposobienie się zmieniło, to ci, którzy weszli w rzeczywistość słów Boga” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

506. Usposobienie człowieka powinno się zmienić, poczynając od wiedzy o jego istocie, poprzez zmiany w jego myśleniu, naturze i mentalnym światopoglądzie – czyli poprzez fundamentalne zmiany. Tylko w ten sposób można osiągnąć rzeczywiste zmiany w usposobieniu człowieka. Zepsute usposobienie człowieka jest skutkiem zatrucia i zdeptania człowieka przez szatana, ohydneho wypaczenia, jakiego szatan dokonał w jego myśleniu, moralności, poglądach i rozsądku. Dokładnie z powodu tych fundamentalnych zmian w człowieku zepsutym przez szatana, zupełnie niepodobnym do pierwotnego dzieła Boga, człowiek sprzeciwia się Bogu i nie rozumie prawdy. Dlatego też zmiana usposobienia człowieka powinna rozpocząć się od zmian w jego myśleniu, poglądach i rozumowaniu, które zmieniają jego wiedzę o Bogu i o prawdzie.

fragment rozdziału „Posiadanie nieprzemienionego usposobienia to pozostawanie w nieprzyjaźni z Bogiem” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

507. Jeśli człowiek w swoim życiu pragnie być oczyszczony i osiągnąć zmiany w swoim usposobieniu, jeśli pragnie prowadzić życie pełne znaczenia i wypełniać swój obowiązek jako stworzenie Boże, musi przyjąć Boże karcenie i sąd. Nie może też dopuścić do tego, by opuściły go Boża dyscyplina i Boże smaganie – tak, aby mógł uwolnić się od manipulacji i wpływu szatana i żyć w świetle Boga. Wiedz, że światłem tym jest Boże karcenie i sąd, i jest to światło ludzkiego zbawienia; nie ma dla człowieka większego błogosławieństwa, łaski czy ochrony. Człowiek żyje pod wpływem szatana i istnieje w ciele; jeśli nie jest oczyszczony i nie otrzymuje Boskiej ochrony, stanie się jeszcze bardziej zdeprawowany. Jeśli pragnie miłować Boga, musi być oczyszczony i

zbawiony. Piotr modlił się: „Boże, kiedy traktujesz mnie łagodnie, jestem zachwycony i odczuwam pocieszenie; kiedy mnie karcisz, odczuwam jeszcze większe pocieszenie i radość. Choć jestem słaby i znoszę niewypowiedziane cierpienie, chociaż są łzy i smutek, Ty wiesz, że ten smutek wynika z mojego nieposłuszeństwa i z mojej słabości. Płaczę, bo nie mogę spełnić Twoich pragnień; odczuwam smutek i żal, bo jestem niewystarczający wobec Twoich wymagań, ale chcę osiągnąć ten poziom, chcę uczynić wszystko, co tylko mogę, by Cię zadowolić. Twoje karcenie przyniosło mi ochronę i dało mi najlepsze zbawienie; Twój sąd przesłania Twoją tolerancję i cierpliwość. Bez Twojego karcenia i sądu nie cieszyłbym się Twoją litością i miłosierdziem. Dziś widzę tym bardziej, że Twoja miłość przekroczyła niebiosy i wszystko prześcignęła. Twoja miłość to nie tylko litość i miłosierdzie; to coś więcej – to karcenie i sąd. Twoje karcenie i sąd dały mi tak wiele. Bez Twojego karcenia i sądu ani jedna osoba nie zostałaby oczyszczona i ani jedna osoba nie byłaby w stanie doświadczyć miłości Stwórcy”.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

508. Jeżeli pragniesz być udoskonalony, Bóg musi mieć w tobie upodobanie, ponieważ doskonalili On tylko tych, których sobie upodobał i którzy są według Jego serca. Jeżeli pragniesz być według serca Boga, musisz mieć serce, które jest posłuszne Jego dziełu, musisz dążyć do zgłębiania prawdy i musisz zaakceptować Boży nadzór nad wszystkimi rzeczami. Czy wszystko, co czynisz, przeszło Bożą kontrolę? Czy masz właściwe intencje? Jeżeli masz właściwe intencje, Bóg cię pochwali; jeżeli twoje intencje są niewłaściwe, jest to dowodem, że twoje serce miłuje nie Boga, lecz ciało i szatana. Dlatego musisz poprzez modlitwę zaakceptować Boży nadzór nad wszystkimi rzeczami. Gdy się modlisz, choć nie masz Mojej osoby przed oczyma, Duch Święty jest z tobą, modlisz się więc zarówno do Mnie, jak i do Ducha Bożego. Dlaczego wierzysz w to ciało? Wierzysz, ponieważ ma On Ducha Bożego. Czy wierzylibyś w tę osobę, gdyby był On bez Ducha Bożego? Gdy wierzysz w tę osobę, wierzysz w Ducha Bożego. Gdy czujesz lęk przed tą osobą, czujesz lęk przed Duchem Bożym. Wiara w Ducha Bożego to wiara w tę osobę, a wiara w tę osobę jest zarazem wiarą w Ducha Bożego. Gdy się modlisz, czujesz, że Duch Boży jest z tobą i że Bóg jest przed tobą; dlatego modlisz się do Jego Ducha. Dzisiaj większość ludzi nazbyt lęka się zanosić swe czyny przed Bogiem. Choć możesz oszukać Jego ciało, nie oszukasz Jego Ducha. Wszystko, co opiera się

Bożemu nadzorowi, jest sprzeczne z prawdą i powinno być odrzucone; w przeciwnym razie stanowi to grzech przeciw Bogu. Więc kiedy się modlisz, rozmawiasz we wspólnocie ze swymi braćmi i siostrami, wykonujesz swe obowiązki lub zajmujesz się swoimi sprawami, zawsze musisz przedstawiać swe serce Bogu. Gdy pełnisz swoją rolę, Bóg jest przy tobie, a jeżeli twoje intencje są właściwe i sprzyjają dziełu domu Bożego, przyjmie On wszystko, co czynisz, więc powinienesz szczerze oddać się wypełnianiu swej roli. Gdy się modlisz, jeżeli masz w sercu miłość do Boga i pragniesz Bożej opieki, ochrony oraz nadzoru, jeżeli są to twoje intencje, to twoje modlitwy będą skuteczne. Na przykład gdy modlisz się podczas spotkań, jeśli otworzysz serce i będziesz modlił się do Boga, wyznając bez kłamstw, co skrywa twoje serce, wówczas twoje modlitwy przyniosą skutek. Jeżeli w sercu szczerze miłujesz Boga, złóż Mu przyrzeczenie: „Boże, któryś jest w niebie i na ziemi, i pomiędzy wszystkimi rzeczami, przysięgam Ci: niech Twój Duch bada wszystko, co czynię, chroni mnie i otacza swoją opieką w każdym czasie, aby wszystko, co czynię, mogło wytrwać w Twojej obecności. Gdyby moje serce przestało Cię kiedykolwiek miłować lub zdradziło Cię, ześlij na mnie surowe karcenie i przekleństwo. Nie udzielaj mi swego przebaczenia ani w tym świecie, ani w następnym!”. Czy ośmielisz się złożyć taką przysięgę? Jeżeli nie, to oznacza, że jesteś tchórzem i wciąż kochasz siebie. Czy jest to wasze postanowienie? Jeżeli prawdziwie jest to twoje postanowienie, musisz złożyć tę przysięgę. Jeżeli postanowisz złożyć Bogu taką przysięgę, Bóg spełni twoje postanowienie. Gdy składasz Bogu przysięgę, On słucha. Bóg ocenia, czy jesteś grzeszny, czy sprawiedliwy, na podstawie twojej modlitwy i praktyki. Obecnie trwa proces waszego doskonalenia. Jeżeli masz prawdziwą wiarę w doskonalenie, zanieśiesz wszystko, co czynisz, przed oblicze Boga i zaakceptujesz Jego nadzór, a gdybyś uczynił coś oburzająco buntowniczego lub Go zdradził, On zrealizuje twoją przysięgę. Wówczas bez względu na to, co stanie się twoim udziałem – potępienie czy karcenie – sam jesteś temu winien. Złożyłeś przysięgę, powinienesz więc się do niej stosować. Jeśli składasz przysięgę, ale jej nie przestrzegasz, czeka cię potępienie. Skoro składasz przysięgę, Bóg sprawi, że zostanie spełniona. Po modlitwie niektórzy obawiają się i mówią: „To już koniec! Moja szansa na rozwiązanie przepadła; moja szansa na złe uczynki przepadła; moja szansa na zaspokajanie ziemskich żądz przepadła!”. Tacy ludzie nadal kochają rzeczy doczesne oraz grzech i z pewnością będą cierpieć potępienie.

509. Boże doskonalenie ludzi podlega pewnej regule, która polega na tym, że Bóg cię oświeca, używając tego, co w tobie wartościowe, tak abyś otrzymał ścieżkę praktykowania i mógł uwolnić się od wszystkich negatywnych stanów, pomagając twojemu duchowi osiągnąć wyzwolenie i czyniąc cię bardziej zdolnym do tego, by Go pokochać. W ten sposób jesteś w stanie odrzucić skażone usposobienie szatana. Jesteś prostoduszny i otwarty, gotowy poznać siebie i wprowadzać prawdę w życie. Bóg z pewnością cię pobłogosławi, więc kiedy jesteś słaby i zniechęcony, On oświeca cię w dwójnasób, pomagając ci lepiej poznać siebie, być bardziej skłonny do okazania skruchy za to, co zrobiłeś, i potrafić lepiej praktykować to, co powinienesz praktykować. Tylko w ten sposób twoje serce może być spokojne i odprężone. Osoba, która zwykle skupia się na poznaniu Boga, która skupia się na tym, aby poznać samego siebie, która skupia się na swojej własnej praktyce, będzie mogła często przyjmować Boże dzieło, a także często otrzymywać od Boga wskazówki i oświecenie. Nawet gdy taka osoba znajduje się w negatywnym stanie, jest zdolna natychmiast zmienić się na lepsze, czy to z powodu działania sumienia, czy z powodu oświecenia płynącego ze słów Boga. Zmiana usposobienia danej osoby dokonuje się zawsze wtedy, gdy zna ona swój faktyczny stan i zna usposobienie i dzieło Boga. Osoba, która chce poznać samą siebie i chce się otworzyć, będzie zdolna urzeczywistniać prawdę. Taka osoba jest lojalna wobec Boga, a osoba lojalna wobec Boga ma zrozumienie Boga niezależnie od tego, czy jest ono głębokie czy płytkie, skąpe czy obfite. To jest Boża sprawiedliwość i to jest coś, co ludzie osiągają, co jest ich własną korzyścią. Osoba, która posiada wiedzę o Bogu, jest osobą, która ma fundament i która ma wizję. Ktoś taki ma pewność co do Bożego ciała oraz pewność co do Bożego słowa i Bożego dzieła. Bez względu na to, jak Bóg działa lub mówi, i bez względu na przeszkody stawiane przez innych ludzi, ktoś taki może trzymać się swoich postanowień i trwać przy świadectwie o Bogu. Im bardziej ktoś jest właśnie taki, tym bardziej może urzeczywistniać prawdę, którą rozumie. Ponieważ zawsze praktykuje słowo Boże, zyskuje większe zrozumienie Boga i posiada determinację, by na zawsze trwać przy świadectwie o Bogu.

510. Jeśli ludzie wierzący w Boga pragną przemiany swojego usposobienia, nie mogą się odrywać od prawdziwego życia. Właśnie na drodze prawdziwego życia musisz poznać siebie samego, wyrzec się siebie, praktykować prawdę, a także nauczyć się zasad, zdrowego rozsądku oraz reguł dobrego prowadzenia się we wszystkich sprawach, zanim będziesz w stanie osiągnąć stopniową przemianę. Jeśli skupiasz się jedynie na wiedzy teoretycznej i żyjesz tylko wśród religijnych ceremonii, nie zagłębiając się w rzeczywistość i nie wchodząc w prawdziwe życie, to nigdy nie wejdiesz w rzeczywistość, nigdy nie poznasz samego siebie, prawdy ani Boga i już na zawsze pozostaniesz ślepym ignorantem. Celem Bożego dzieła zbawienia ludzi nie jest umożliwienie im życia normalnym, ludzkim życiem po krótkim czasie, nie jest nim także przemiana błędnych ludzkich pojęć i doktryn. Jego celem jest raczej zmiana starego usposobienia ludzi, zmiana całego ich dawnego sposobu życia, przestarzałych sposobów myślenia i mentalnej perspektywy. Skupianie się tylko na życiu kościelnym nie zmieni starych życiowych przyzwyczajęń ludzi ani ich starych sposobów życia, praktykowanych przez długie lata. Bez względu na wszystko, ludzie nie mogą się odrywać od prawdziwego życia. Bóg prosi, aby ludzie urzeczywistniali normalne człowieczeństwo w prawdziwym życiu, nie tylko w życiu kościelnym; aby urzeczywistniali prawdę w prawdziwym życiu, a nie tylko w życiu kościelnym; aby wypełniali swoje role w prawdziwym życiu, a nie tylko w życiu kościelnym. Aby wejść w rzeczywistość, należy najpierw zwrócić się całym sobą ku prawdziwemu życiu. Jeżeli, wierząc w Boga, ludzie nie są w stanie poznać samych siebie poprzez wkroczenie w prawdziwe życie i jeśli nie potrafią w prawdziwym życiu urzeczywistniać normalnego człowieczeństwa, skończą jako przegrani. Wszyscy ci, którzy są nieposłuszni Bogu, to właśnie ludzie, którzy nie są zdolni wkroczyć w prawdziwe życie. Wszyscy oni mówią o człowieczeństwie, ale urzeczywistniają naturę demonów. Wszyscy mówią o prawdzie, ale zamiast tego urzeczywistniają doktryny. Ci, którzy nie potrafią urzeczywistniać prawdy w prawdziwym życiu, to ci, którzy wierzą w Boga, On jednak brzydzi się nimi i ich odrzuca. Musisz praktykować swoje wkraczanie w prawdziwe życie, poznać własne braki, własne nieposłuszeństwo i ignorancję oraz własne wypaczone człowieczeństwo i słabości. W ten sposób cała twoja wiedza zostanie połączona z twoją rzeczywistą sytuacją i z twoimi trudnościami. Tylko tego rodzaju wiedza jest prawdziwa i pozwoli ci naprawdę pojąć własne położenie oraz osiągnąć przemianę własnego usposobienia.

511. Jedzenie i picie słów Boga, odmawianie modlitwy, przyjęcie Bożego brzemienia i przyjęcie zadań, które Bóg Ci powierza – wszystko to służy temu, byś miał przed sobą ścieżkę. Im bardziej cięży ci powierzone przez Boga brzemie, tym łatwiej ci będzie zostać przez Niego udoskonalonym. Niektórzy nie chcą współpracować z innymi w ramach swojej służby dla Boga, nawet gdy zostali powołani. Są to leniwi ludzie, którzy chcą tylko rozkoszować się wygodami. Im częściej wzywa się ciebie do służby we współpracy z innymi, tym więcej zyskasz doświadczenia. Niosąc cięższe brzemie i mając więcej doświadczeń, zyskasz więcej okazji do tego, by zostać udoskonalonym. Jeśli więc potrafisz szczerze służyć Bogu, to będziesz zważał na Jego brzemie, a wówczas będziesz mieć więcej sposobności do tego, by zostać przez Niego udoskonalonym. To właśnie taka grupa ludzi jest obecnie udoskonalana. Im bardziej Duch Święty cię dotyka, tym więcej czasu poświęcisz na zważanie na Boże brzemie, tym bardziej zostaniesz przez Boga udoskonalony i tym bardziej zostaniesz przez Niego pozyskany – aż w końcu staniesz się osobą, którą Bóg się posługuje. Obecnie niektórzy nie dźwigają żadnego brzemienia dla kościoła. Ludzie ci są ospali i gnuśni i troszczą się wyłącznie o swoje własne ciało. Takie osoby są skrajnie samolubne, a zarazem ślepe. Jeśli nie potrafisz wyraźnie dostrzec tej kwestii, to nie będziesz dźwigał żadnego brzemienia. Im bardziej zważasz na wolę Boga, tym cięższe brzemie On ci powierzy. Ludzie samolubni nie chcą znosić takich rzeczy. Nie chcą płacić ceny, więc w rezultacie tracą okazje ku temu, by Bóg ich udoskonił. Czyż nie wyrządzają sobie krzywdy? Jeśli jesteś kimś, kto zważa na wolę Boga, wówczas będziesz dźwigać prawdziwe brzemie dla kościoła. W gruncie rzeczy, zamiast tak to nazywać, lepiej będzie nazwać to niesieniem brzemienia przez wzgląd na własne życie, ponieważ celem tego brzemienia, które dźwigasz dla kościoła, jest to, byś wykorzystał te doświadczenia i został udoskonalony przez Boga. Dlatego też każdy, kto dźwiga najcięższe brzemie dla kościoła, kto niesie brzemie służące wkroczeniu w życie, zostanie przez Boga udoskonalony. Czy widzisz to wyraźnie? Jeśli kościołowi, do którego należysz, brakuje spoistości, ale ciebie wcale to nie niepokoi ani nie budzi twojego zmartwienia, a nawet przymykasz oko wtedy, gdy twoi bracia i siostry na ogół nie jedzą ani nie piją Bożych słów, wówczas nie dźwigasz żadnego brzemienia. Tego rodzaju ludzie nie przynoszą

Bogu radości. Bogu sprawiają radość tacy ludzie, którzy są głodni i spragnieni sprawiedliwości oraz zważają na Jego wolę. Dlatego też powinienes tu i teraz zważać na brzemie Boga. Nie powinienes czekać ze zważaniem na brzemie Boga do czasu, gdy objawi On swoje sprawiedliwe usposobienie całej ludzkości. Czyż wtedy nie będzie już za późno? Dzisiaj masz dobrą okazję ku temu, by zostać udoskonalonym przez Boga. Jeśli pozwolisz, by przeszła ci ona koło nosa, będziesz tego żałował do końca życia, tak jak Mojżesz przez całe życie żałował, że nie mógł wejść do dobrej ziemi Kanaan, a w momencie śmierci czynił sobie wyrzuty. Gdy już Bóg objawi swoje sprawiedliwe usposobienie wszystkim narodom, ciebie będzie przepełniał żal. Nawet jeśli Bóg cię nie skarci, skarcisz sam siebie powodowany wyrzutami sumienia. Niektórzy nie są co do tego przekonani, ale jeśli w to nie wierzysz, to poczekaj, a sam zobaczysz. Są tacy ludzie, których jedynym celem jest wypełnienie tych słów. Czy jesteś gotów poświęcić samego siebie w ich imię?

fragment rozdziału „Zważaj na wolę Boga, aby osiągnąć doskonałość” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

512. Duch Święty ma w każdej osobie ścieżkę do przebycia i daje każdemu szansę na udoskonalenie. Poprzez twoje negatywne nastawienie zostajesz zmuszony do poznania własnego zepsucia, a następnie poprzez odrzucenie tego nastawienia znajdziesz ścieżkę do praktykowania. W ten właśnie sposób jesteś udoskonalany. Dalej, dzięki ciągłemu przewodnictwu i iluminacji pewnych pozytywnych aspektów w twoim wnętrzu, będziesz proaktywnie wypełniał swoją funkcję, staniesz się wnikliwy i zyskasz rozeznanie. W sprzyjających warunkach jesteś szczególnie chętny do czytania słowa Bożego, chętny do modlitwy do Boga i jesteś w stanie odnosić kazania, których słuchasz, do stanu, w jakim się znajdujesz. W takich chwilach Bóg oświeca i iluminuje cię, uświadamiając tobie pewne rzeczy związane z pozytywnym aspektem. Oto jak jesteś udoskonalany odnośnie do pozytywnego aspektu. W negatywnych stanach jesteś słaby i bierny, czujesz, że nie masz Boga w swoim sercu, lecz Bóg cię iluminuje, pomagając znaleźć ścieżkę praktykowania. Wyjście z tego jest osiągnięciem doskonałości odnośnie do negatywnego aspektu. Bóg może doskonalić człowieka zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i negatywnym. To zależy od tego, czego jesteś w stanie doświadczyć, i od tego, czy dążysz do bycia udoskonalonym przez Boga. Jeśli naprawdę dążysz do tego, by zostać udoskonalonym przez Boga, to aspekt negatywny

nie może ci wyrządzić krzywdy, ale może przynieść ci coś, co będzie bardziej prawdziwe, i może sprawić, że będziesz bardziej zdolny do poznania tego, czego ci brakuje, bardziej zdolny do zrozumienia swojego prawdziwego stanu i uświadomienia sobie, że człowiek nie ma nic i jest niczym. Jeśli nie doświadczasz prób, to nic nie wiesz i zawsze będziesz czuł, że jesteś ponad innymi i lepszy od wszystkich. Poprzez te rzeczy zobaczysz, że wszystko, co było wcześniej, zostało dokonane przez Boga i było chronione przez Boga. Wejście w czas prób pozostawia cię bez miłości i wiary. Nie potrafisz się modlić i nie jesteś w stanie śpiewać hymnów – i nawet nie zdając sobie z tego sprawy, pośród tego poznajesz siebie. Bóg ma wiele sposobów na doskonalenie człowieka. Wykorzystuje rozmaite okoliczności, by rozprawić się ze skażonym usposobieniem człowieka, i używa różnych rzeczy, aby go obnażyć. Pod jednym względem rozprawia się z człowiekiem, pod innym go obnaża, a pod jeszcze innym ujawnia go, odkrywając „tajemnice” w głębi jego serca, ukazując człowiekowi jego naturę poprzez ujawnienie wielu jego stanów. Bóg doskonali człowieka za pomocą wielu metod – poprzez ujawnienie, poprzez rozprawianie się z człowiekiem, poprzez oczyszczanie i karcenie człowieka – aby człowiek mógł wiedzieć, że Bóg jest praktyczny.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy koncentrują się na praktyce, mogą zostać udoskonaleni” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

513. W chwili obecnej winniście poszukiwać przede wszystkim, bycia udoskonalonym przez Boga we wszystkich rzeczach, bycia udoskonalonym przez Boga poprzez wszystkich ludzi, sprawy i rzeczy, z którymi się stykacie, abyście wcielili w siebie więcej z Bożej istoty. Musicie najpierw przyjąć Boże dziedzictwo na ziemi, zanim dostąpicie łaski przyjęcia więcej i większych Bożych błogosławieństw. Są to te rzeczy, do których winniście dążyć i które winniście najpierw zrozumieć. Im bardziej starasz się pozwolić Bogu udoskonalić cię pod każdym względem, tym bardziej będziesz w stanie dostrzec Bożą rękę we wszystkich rzeczach, a przez to zaczniesz aktywnie starać się wkroczyć w istnienie słowa Bożego, w rzeczywistość Jego słowa poprzez różne perspektywy i w różnych rzeczach. Nie wystarczy, byś zadowalał się jedynie takimi biernymi stanami jak niepopelnianie grzechów albo nieposiadanie żadnych pojęć, żadnej filozofii życia, żadnej ludzkiej woli. Bóg udoskonala człowieka na wiele

sposobów i wiele jest metod, byś na skutek tego stał się doskonalszy we wszystkim. Możesz zostać udoskonalony nie tylko w aspekcie pozytywnym, ale także w negatywnym, a przez to wzbogacającym to, co zyskujesz. Każdego dnia nadarza się okazja, by zostać udoskonalonym, i czas na to, by być pozyskanym przez Boga. Po pewnym czasie takiego doświadczania ulegniesz wielkiej zmianie. W naturalny sposób uzyskasz wgląd w rzeczy, których dotąd nie rozumiałeś; dostąpisz oświecenia przez Boga bezwiednie, nie czując potrzeby uczenia się od innych, tak że dostąpisz oświecenia we wszystkim, wszystkie twoje doświadczenia nabiorą szczegółowości. Bóg poprowadzi cię, abyś nie zbaczał z drogi. Potem ustawi cię On na ścieżce ku doskonałości.

(...) Jeśli pragniecie, by Bóg was udoskonił, musicie nauczyć się doświadczać wszystkiego i przyjąć oświecenie we wszystkim, co napotykacie. Zawsze gdy stajecie w obliczu czegoś, czy to dobrego, czy złego, winniście wynieść z tego korzyść, nie powinno to uczynić was biernymi. Bez względu na wszystko winieneś postrzegać to, stojąc po stronie Boga, i nie powinienesz analizować ani zgłębiać tego z ludzkiej perspektywy (to jest odchylenie w twoim doświadczeniu.) Jeśli doświadczysz tego w taki sposób, twoje serce ulegnie ciężarom twego życia; będziesz żyć nieustannie w obecności światła Boskiego oblicza i nie zboczysz łatwo ze swej ścieżki praktykowania. Takiego człowieka czekają wspaniałe rzeczy. Nadarza się wiele okazji, by zostać udoskonalonym przez Boga. Wszystko zależy od tego, czy naprawdę miłujecie Boga i czy zdecydowaliście, że chcecie zostać przez Boga udoskonaleni, że chcecie być przez Niego pozyskani, otrzymać Jego dziedzictwo i błogosławieństwa. Nie wystarczy jednak, jeśli podejmiecie taką decyzję. Musicie posiadać znaczną wiedzę, gdyż inaczej zawsze będziecie zbaczać w swym postępowaniu. Bóg jest gotów udoskonić każdego z was. Na dzisiaj jednak, mimo że większość już od pewnego czasu przyjęła Boże dzieło, ci, co to uczynili, ograniczyli się zaledwie do kąpania się w łasce Bożej i pragną jedynie przyjąć od Niego doczesne wygody. Nie chcą przyjąć wyższych i większych objawień, pokazując, że ludzkie serce nadal pozostaje na zewnątrz. Mimo że dzieło człowieka, jego służba i miłość do Boga mają mniej nieczystości, jeśli chodzi o wewnętrzną istotę ludzką i ludzkie nieoświecone myślenie, człowiek nadal nieustannie szuka spokoju i cielesnych uciech i nie przywiązuje wagi do warunków i celów doskonalenia człowieka

przez Boga. Toteż życie większości ludzi pozostaje wulgarne i dekadentkie, bez najmniejszego śladu zmiany. Ci ludzie nie uważają wiary w Boga za coś istotnego. Jest raczej tak, jak gdyby wierzyli tylko ze względu na kogoś innego, działając bez zaangażowania czy poświęcenia, zadowolając się byle czym, dryfując w bezcelowej egzystencji. Niewielu jest takich, co starają się wkroczyć w słowo Boże we wszystkich sprawach, zyskując więcej wzbogacających rzeczy stając się teraz zamożniejszymi w domu Bożym i otrzymując więcej Bożych błogosławieństw. Jeśli pragniesz, by Bóg udoskonalił cię we wszystkim, jeśli jesteś zdolny odziedziczyć Boże obietnice na ziemi, jeśli pragniesz oświecenia we wszystkich rzeczach, jeśli nie chcesz pozwolić, by lata upływały nadaremnie, oto najlepsza ścieżka, na którą powinieneś aktywnie wkroczyć. Tylko w ten sposób będziesz godny i uprawniony do tego, by zostać udoskonalonym przez Boga.

fragment rozdziału „Obietnice dla tych, którzy zostali udoskonaleni” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

514. Duch Święty działa nie tylko w ludziach używanych przez Boga, ale nawet silniej w Kościele. Może działać w każdym. Może teraz działać w tobie, a kiedy już tego doświadczysz, może zacząć działać w kimś innym obok. Śpiesz się, by nadażyć. Im lepiej dotrzymujesz tempa w podążaniu za obecnym światłem, tym bardziej twoje życie może wzrosnąć. Nie ma znaczenia, jakiego rodzaju człowiekiem jest dana osoba, jeżeli tylko działa w niej Duch Święty, podążaj za nią. Przyjmij jej doświadczenia przez pryzmat własnych a otrzymasz nawet wyższe rzeczy. W ten sposób szybciej poczynisz postępy. To jest ścieżka człowieka do doskonałości i sposób w jaki rośnie życie. Ścieżka do osiągnięcia doskonałości prowadzi przez podporządkowanie się dziełu Ducha Świętego. Nie wiesz, poprzez jaką osobę Bóg będzie cię doskonalić ani poprzez jaką osobę, wydarzenie lub rzecz umożliwi ci wejście w posiadanie i zyskanie rozeznania. Jeżeli jesteś w stanie wstąpić na tą właściwą ścieżkę, jest to dla ciebie znak wielkiej nadziei, że zostaniesz udoskonalony przez Boga. Jeżeli nie jesteś w stanie tego zrobić, jest to znak, że twoja przyszłość rysuje się ponuro i brak w niej światła. Po wkroczeniu na właściwą drogę, zyskasz objawienie we wszystkich rzeczach. Nie jest ważne, co Duch Święty objawi innym – jeżeli na podstawie ich wiedzy doświadczysz rzeczy na swój sposób, doświadczenie to stanie się częścią twojego życia i będziesz w stanie tym doświadczeniem wzbogacać innych. Ci, którzy wzbogacają innych, jedynie małpując

słowa, to ludzie, którzy nie doświadczyli niczego. Musicie nauczyć się znajdować, poprzez oświecenie i iluminację innych, swój sposób praktykowania, zanim będziecie mogli mówić o swoich rzeczywistych doświadczeniach i wiedzy. Przyniesie to większy pożytek w waszym własnym życiu. Powinieneś w ten sposób tego doświadczyć, podporządkowując się wszystkiemu, co pochodzi od Boga. Powinieneś szukać woli Boga we wszystkim i uczyć się ze wszystkiego, tak aby twoje życie mogło wzrastać. Takie praktykowanie zapewnia najszybsze postępy.

fragment rozdziału „Ci, którzy są posłuszni Bogu ze szczerego serca, z pewnością zostaną przez Niego pozyskani” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

515. Czy naprawdę chcesz być doskonały? Jeśli naprawdę chcesz być doskonały przez Boga, to będziesz mieć odwagę odrzucić swoje ciało i realizować słowa Boga, nie będąc pasywnym ani słabym. Będziesz w stanie podporządkować się wszystkiemu, co pochodzi od Boga i wszystkie twoje działania, zarówno publiczne, jak i prywatne, będą godne postawienia przed Bogiem. Jeśli jesteś osobą szczerą i praktykujesz prawdę we wszystkim, będziesz doskonały. Osoby podstępne, które zachowują się raz w jeden sposób, mając bezpośredni kontakt z innymi ludźmi, raz w drugi, za ich plecami, zachowujące pozory przed innymi i niezachowujące żadnych pozorów za ich plecami, nie wykazują chęci bycia doskonałymi. Wszyscy oni są dziećmi zatracenia i destrukcji; należą nie do Boga, lecz do szatana. Nie są ludźmi wybranymi przez Boga! Jeśli twoich działań i zachowań nie można przedstawić przed Bogiem lub pokazać Duchowi Bożemu, to dowód na to, że coś niedobrego się z tobą dzieje. Tylko przyjmując osąd i karcenie od Boga oraz przykładając wagę do przemiany swojego usposobienia, będziesz w stanie wkroczyć na ścieżkę wiodącą ku doskonałości. Jeśli naprawdę chcesz być doskonały przez Boga i chcesz wypełniać Jego wolę, powinieneś być posłuszny Jego dziełu bez słowa skargi, bez zakładania możliwości oceniania czy osądzania dzieła Boga. Są to minimalne wymagania, jakie trzeba spełnić, by być doskonałym przez Boga. Wymóg konieczny wobec poszukujących doskonałości przez Boga jest następujący: rób wszystko z sercem, które kocha Boga. Co to znaczy „robić rzeczy z sercem, które kocha Boga”? Oznacza to, że wszystkie twoje działania i zachowania można przedstawić przed Bogiem. Ponieważ masz dobre intencje, bez względu na to, czy twoje działania są słuszne czy niesłuszne, nie

obawiasz się pokazać ich Bogu albo swoim braciom i siostram. Masz śmiałość złożyć przyrzeczenie Bogu. Musisz przedstawiać każdą twoją intencję, myśl czy koncepcję Bogu, by ją zbadał: jeśli praktykujesz takie życie i stawiasz się przed Bogiem w ten sposób, postępy w twoim życiu nastąpią szybko.

fragment rozdziału „Ci, którzy są posłuszni Bogu ze szczerego serca, z pewnością zostaną przez Niego pozyskani” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

516. Jeśli pragniesz, by Bóg się tobą posłużył i cię udoskonał, musisz posiadać wszystkie niezbędne atrybuty: wolę znoszenia cierpienia, wiarę, wytrzymałość, posłuszeństwo oraz umiejętność doświadczania dzieła Bożego, pojmowania woli Bożej, poszanowania Bożego smutku i tak dalej. Nie jest łatwo kogoś udoskonać, i każde bez wyjątku oczyszczenie, jakiego doświadczasz, wymaga od ciebie wiary i miłości. Jeśli chcesz zostać udoskonany przez Boga, nie wystarczy jedynie pomknąć naprzód wiodącą ku temu ścieżką ani też ponosić kosztów dla Niego. Musisz posiadać wiele przymiotów, aby być w stanie stać się kimś, kogo Bóg udoskonał. Gdy stajesz wobec cierpienia, musisz umieć odłożyć na bok troskę o swoje ciało i nie uskarżać się na Boga. Kiedy zaś Bóg ukryje się przed tobą, musisz potrafić mieć wiarę, aby za Nim podążać i podtrzymywać swą dotychczasową miłość do Niego, nie dopuszczając do tego, by się zachwiała lub osłabła. Bez względu na to, co Bóg uczyni, musisz podporządkować się Jego zamierzeniom i być gotowym raczej przekląć własne ciało niż zacząć się na Niego uskarżać. Gdy zaś stajesz wobec prób, musisz zadowolić Boga, choćbyś miał gorzko płakać albo nie miał ochoty rozstać się z jakimś ukochanym przedmiotem. Tylko taka postawa oznacza prawdziwą miłość i wiarę. Niezależnie od tego, jaka jest twoja faktyczna postawa, musisz najpierw mieć zarówno wolę znoszenia trudów jak i prawdziwą wiarę, a także musisz mieć wolę ku temu, by odrzucić własną cielesność. Powinieneś być gotów do tego, by znosić problemy osobiste i doznawać uszczerbku we własnych interesach, aby zadośćuczynić woli Bożej. Musisz ponadto być zdolny do tego, by okazywać skruchę w swoim sercu: w przeszłości nie potrafiłeś zadowolić Boga, i teraz oto możesz odczuwać skruchę za swe zachowanie. Nie wolno ci zaniedbywać żadnej z powyższych spraw, gdyż to właśnie poprzez te rzeczy Bóg cię udoskonał. Jeśli nie zdołasz spełnić tych kryteriów, nie będziesz mógł zostać udoskonany.

fragment rozdziału „Ci, którzy mają zostać udoskonaleni, muszą przejść oczyszczenie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

517. Przemiana usposobienia odnosi się głównie do przemiany natury osoby. Aspektów ludzkiej natury nie można zauważyć w zewnętrznych zachowaniach; aspekty te są bezpośrednio związane z wartością i znaczeniem istnienia ludzi. Oznacza to, że wiążą się bezpośrednio z czyimiś poglądami na życie i wartościami, z tym, co znajduje się głęboko w duszy człowieka i z istotą jego życia. Ktoś, kto nie jest w stanie zaakceptować prawdy, nie przejdzie przemiany w tych aspektach. Tylko wtedy można mówić o zmianie w ludzkim usposobieniu, gdy ktoś doświadczył dzieła Bożego; w pełni zagłębił się w prawdę; zmienił swe wartości oraz swe poglądy na istnienie i życie uzgadniając swoje poglądy z poglądami Boga i był w stanie całkowicie poddać się Bogu i się Mu poświęcić. Może się wydawać, że się starasz; możesz być wytrzymały w obliczu trudów; możesz być w stanie realizować zlecenia zwierzchników; możesz też być w stanie pójść tam, gdzie ci każą, ale to tylko drobne zmiany w zachowaniu, niewystarczające, aby stanowić przemianę twojego usposobienia. Być może będziesz w stanie podążać wieloma ścieżkami, znosić wiele trudów i ogromnych upokorzeń. Możesz odczuwać, że jesteś bardzo blisko z Bogiem i Duch Święty może działać w tobie. Jednak gdy Bóg prosi cię o zrobienie czegoś, co nie pasuje do twoich pojęć, wciąż możesz się nie podporządkować, lecz szukasz wymówek i buntujesz się przeciw Bogu oraz stawiasz Mu opór do tego stopnia, że krytykujesz Go i protestujesz przeciwko Niemu. To poważny problem! Pokazuje to, że w twojej naturze nadal dominuje sprzeciw wobec Boga i że wcale nie przeszedłeś przemiany.

fragment rozdziału „Co należy wiedzieć o przemianie swojego usposobienia” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

518. Osiągnięcie przemiany swojego usposobienia nie jest prostą sprawą; nie oznacza to po prostu wprowadzenia kilku zmian w zachowaniu, zdobycia pewnej wiedzy o prawdzie, umiejętności rozmowy o swoim doświadczeniu dotyczącym każdego aspektu prawdy ani zmienienia się w pewnym stopniu lub okazywania nieco większego posłuszeństwa po przywołaniu do porządku. Te rzeczy nie stanowią przemiany życiowego usposobienia. Dlaczego to mówię? Nawet jeśli jesteś w stanie odsunąć kilka rzeczy na bok, twoja praktyka nie osiągnęła jeszcze poziomu rzeczywistego

wprowadzania prawdy w życie. A może zachowujesz się tak dlatego, że na jakiś czas znalazłeś się w odpowiednim środowisku albo skłoniła cię do tego korzystna sytuacja czy aktualne okoliczności. Ponadto, kiedy twój stan umysłu jest stabilny, a Duch Święty działa, jesteś w stanie praktykować. Gdybyś przechodził próby i cierpiał przez nie jak Hiob albo jak Piotr, którego Bóg prosił o oddanie życia, czy byłbyś w stanie powiedzieć: „Nawet gdybym umarł po tym, jak Cię poznałem, wszystko byłoby w porządku”? Transformacja usposobienia nie zachodzi z dnia na dzień, a kiedy już zrozumiesz prawdę, nie znaczy to jeszcze, że będziesz mógł wprowadzić ją w życie w każdym otoczeniu. W grę wchodzi natura człowieka. Na zewnątrz wydaje się, że wcielasz prawdę w życie, ale w rzeczywistości natura twoich działań nie pokazuje, że wcielasz ją w życie. Wiele osób przejawia pewne zewnętrzne formy zachowania, na przykład są w stanie odrzucić rodzinę i karierę i wypełniać swoje obowiązki, dlatego wierzą, że praktykują prawdę. Jednak w oczach Boga nie praktykują oni prawdy. Jeśli za wszystkim, co robisz, kryje się osobisty motyw i jest to zafałszowane, to nie praktykujesz prawdy; prezentujesz tylko zewnętrzne formy postępowania. Ściśle mówiąc, Bóg zapewne potępi ten rodzaj zachowania; nie będzie go chwalił ani pamiętał. Analizując to dalej: czynisz zło, a twoje zachowanie stoi w opozycji do Boga. Pozornie wydaje się, że to, co robisz, jest zgodne z prawdą: nie zakłócasz niczego, nie przeszkadzasz w niczym i nie spowodowałeś dużych szkód ani nie naruszyłeś żadnej prawdy. To, co robisz, wydaje się logiczne i rozsądne, ale istota twoich działań sprowadza się do czynienia zła i sprzeciwiania się Bogu. Powinieneś więc określić, czy doszło do zmiany twojego usposobienia i czy wcielasz prawdę w życie, przyglądając się intencjom stojącym za twoimi działaniami w świetle słów Boga. Nie mają tu znaczenia ludzkie poglądy na to, czy twoje działania zgodne są z ludzkimi wyobrażeniami i ludzkimi intencjami albo czy odpowiadają tobie; takie rzeczy nie są ważne. Zależy to raczej od Boga, który mówi, czy podporządkowałeś się Jego woli, czy też nie, czy w twoich działaniach obecna jest rzeczywistość prawdy, czy też nie, i czy spełniają one Jego wymogi i standardy, czy też nie. Prawidłowe jest jedynie mierzenie się według wymagań Boga. Transformacja usposobienia i urzeczywistnianie prawdy nie są tak proste i łatwe, jak się ludziom wydaje. Czy teraz to rozumiecie? Czy macie z tym jakieś doświadczenia? Jeśli chodzi o istotę problemu, możecie jej nie rozumieć; wasze wejście było zbyt powierzchowne. Biegacie w kółko przez cały dzień, od świtu do zmierzchu,

wstajecie wcześniej i późno kładziecie się spać, ale nie osiągnęliście przemiany swojego usposobienia życiowego i nie potraficie pojąć, na czym polega taka przemiana. Oznacza to, że wasze wejście jest zbyt płytkie, czyż nie? Bez względu na to, od jak dawna wierzycie w Boga, możecie nie wyczuwać istoty i głębi rzeczy, które wiążą się z osiągnięciem przemiany usposobienia. Czy można powiedzieć, że zmieniło się twoje usposobienie?

fragment rozdziału „Co należy wiedzieć o przemianie swojego usposobienia” w księdze „Zapisy przemówień

Chrystusa”

519. Ludzie mogą się dobrze zachowywać, ale to niekoniecznie oznacza, że są obdarzeni prawdą. Zapał może sprawić, że ludzie będą tylko przestrzegać doktryny i postępować zgodnie z nakazami. Ludzie, którzy są pozbawieni prawdy, nie mają możliwości rozwiązywania istotnych problemów, a doktryna nie może zastąpić prawdy. Inni są ci, którzy doświadczyli zmiany swojego usposobienia. Ci, którzy doświadczyli zmiany swojego usposobienia, pojęli prawdę; dostrzegają wszystkie problemy; wiedzą, jak postępować zgodnie z wolą Bożą, jak działać zgodnie z zasadami prawdy, jak działać, by zadowolić Boga; rozumieją też naturę zepsucia, które przejawiają. Kiedy ujawniane są ich własne idee i koncepcje, umieją być samokrytyczni i odrzucić cielesność. W ten właśnie sposób wyraża się zmiana w usposobieniu. Najważniejszą kwestią w zmianie w usposobieniu jest to, że ludzie ci jasno pojęli prawdę, a kiedy coś robią, dosyć dokładnie wcielają prawdę w życie, a ich zepsucie nie ujawnia się zbyt często. Ogólnie rzecz biorąc, ludzie, którzy zmienili swoje usposobienie, wydają się być bardzo rozsądni i przenikliwi, a dzięki zrozumieniu prawdy nie ujawniają zbyt wiele obłudy czy arogancji. Są w stanie przejrzeć i rozróżnić wiele zepsucia, które się ujawnia, więc nie dają powodów do arogancji. Potrafią mieć wyważone pojmowanie tego, jakie jest miejsce człowieka; jak zachowywać się rozsądnie; jak być obowiązkowym; co powiedzieć, a czego nie mówić oraz co mówić i robić wobec kogo. Dlatego właśnie mówi się, że tacy ludzie są względnie rozsądni. Ci, którzy osiągają zmianę swego usposobienia, prawdziwie urzeczywistniają człowieczeństwo i mają prawdę. Zawsze są w stanie mówić i postrzegać sprawy w zgodzie z prawdą, we wszystkim zaś, co czynią, kierują się zasadami; nie podlegają wpływom żadnej osoby, kwestii czy rzeczy i wszyscy mają własne poglądy i potrafią bronić zasad prawdy. Ich

usposobienie jest bardziej są stabilnie, nie zmieniają co chwila swoich zachowań, a bez względu na to, w jakiej są sytuacji, wiedzą, jak właściwie wypełniać swoje obowiązki i jak postępować, by zadowolić Boga. Ci, których usposobienie się zmieniło, nie skupiają się na tym, co robić, aby powierzchownie wyglądać na dobrych – mają wewnętrzną jasność odnośnie do tego, co robić, by zadowolić Boga. W związku z tym z zewnątrz może się wydawać, że nie są tak entuzjastyczni, bądź że nie zrobili nic wielkiego, ale wszystko, co robią, jest istotne, wartościowe i przynosi praktyczne efekty. Ci, których usposobienie się zmieniło, na pewno posiadają wiele prawdy – można to stwierdzić na podstawie ich zapatrywań na różne sprawy i zasad, jakie przyświecają im w działaniu. Ci, którzy nie posiadają prawdy, nie osiągnęli absolutnie żadnej zmiany w usposobieniu. Zmiana usposobienia nie oznacza posiadania dojrzałego i zahartowanego człowieczeństwa. Dotyczy ona głównie sytuacji, gdy niektóre szatańskie trucizny w naturze ludzi zmieniają się w wyniku zdobycia przez nich wiedzy o Bogu i zrozumienia prawdy. Oznacza to, że te szatańskie trucizny zostają obmyte, a prawda wyrażona przez Boga zakorzenia się w tych ludziach, staje się ich życiem i fundamentem ich istnienia. Dopiero wtedy stają się oni nowymi ludźmi i wówczas ich usposobienie się zmienia. Zmiana w usposobieniu nie oznacza, że zewnętrzne usposobienie osoby jest łagodniejsze niż wcześniej; że kiedyś byli aroganccy, a teraz ich słowa są rozsądne; że nie zwykli słuchać nikogo, a teraz umieją słuchać innych – nie można powiedzieć, że takie zewnętrzne zmiany to zmiany w usposobieniu. Oczywiście zmiany w usposobieniu obejmują takie stany, ale najważniejsze jest to, że zmieniło się ich życie wewnętrzne. Prawda wyrażona przez Boga staje się sednem ich życia; szatańskie trucizny w ich wnętrzu zostały wyeliminowane; zmieniły się całkowicie ich zapatrywania i żadne z nich nie jest zgodne z zapatrywaniami tego świata. Oni dostrzegają wyraźnie intrygi i trucizny wielkiego, czerwonego smoka. Pojęli prawdziwą istotę życia. Zmieniły się zatem ich życiowe wartości – to jest najbardziej zasadnicza zmiana i sedno zmiany w usposobieniu.

fragment rozdziału „Różnica pomiędzy zewnętrznymi zmianami a zmianami w usposobieniu” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

520. Uzyskanie oczyszczenia z zepsucia i osiągnięcie zmiany usposobienia, wymaga miłowania prawdę i umiejętności jej zaakceptowania. Jak można

zaakceptować prawdę? Akceptacja prawdy oznacza, że bez względu na to, jakiego rodzaju zepsute usposobienie posiadasz lub który jad wielkiego, czerwonego smoka zatruł twoją naturę, uznajesz ją, gdy zostanie objawiona słowem Bożym i poddajesz się Bożemu słowu; akceptujesz ją bezwarunkowo, bez powodu i wyboru, i znasz siebie według słowa Bożego. To właśnie oznacza zaakceptować słowo Boże. Bez względu na to, co Bóg powie, bez względu na to, jak głęboko mogą one przeszyć twoje serce, bez względu na to, jakich słów użyje, możesz to zaakceptować, o ile jest to prawda, i możesz to uznać, o ile jest zgodne z rzeczywistością. Możesz podporządkować się słowu Bożemu bez względu na to, jak głęboko je rozumiesz, a także przyjąć i poddać się światłu oświecenia od Ducha Świętego, przekazywanemu przez braci i siostry. Kiedy dążenie takiej osoby do prawdy osiągnie pewien punkt, może ona uzyskać prawdę i osiągnąć zmianę swojego usposobienia. Nawet jeśli ci, którzy nie miłują prawdy, mogą być przyzwoitymi ludźmi, jeśli chodzi o prawdę, są zdezorientowani i nie traktują jej poważnie. Chociaż mogą być zdolni do kilku dobrych uczynków, potrafią poświęcić się dla Boga i są zdolni do wyrzeczeń, nie mogą osiągnąć zmiany usposobienia.

fragment rozdziału „Jak poznać naturę człowieka” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

521. Kluczem do osiągnięcia zmiany usposobienia jest poznanie własnej natury, które musi nastąpić zgodnie z objawieniami od Boga. Tylko poprzez słowo Boże można poznać własną ohydłą naturę, rozpoznać w niej różne trucizny szatana, uświadomić sobie, że jest się głupcem i ignorantem, a także rozpoznać słabe i negatywne elementy własnej natury. Kiedy już je rozpoznasz i naprawdę będziesz mógł nienawidzić siebie oraz porzucić cielesność, konsekwentnie wypełniać słowo Boże i mieć wolę bezwzględnego podporządkowania się Duchowi Świętemu i słowu Bożemu, wtedy wkroczyłeś na ścieżkę Piotra. Bez łaski Bożej, bez oświecenia i przewodnictwa Ducha Świętego, trudno byłoby kroczyć tą drogą, ponieważ ludzie nie posiadają prawdy i nie potrafią zdradzić siebie. Kroczenie ścieżką doskonałości Piotra opiera się przede wszystkim na stanowczości, posiadaniu wiary i poleganiu na Bogu. Ponadto należy poddać się działaniu Ducha Świętego – w niczym nie można obyć się bez słów Boga. Są to kluczowe aspekty, z których żaden nie może zostać naruszony. Poznanie siebie poprzez doświadczenie jest bardzo trudne – bez działania Ducha Świętego bardzo trudno jest wejść w ten proces. Aby kroczyć ścieżką Piotra, należy skoncentrować się

na poznaniu siebie i na przemianie własnego usposobienia. Ścieżka Pawła nie polegała na szukaniu życia ani na skupianiu się na wiedzy o sobie samym – Paweł koncentrował się szczególnie na wykonywaniu pracy, jej wpływie i rozmachu. Jego motywacją było uzyskanie błogosławieństw Bożych w zamian za swoją pracę i cierpienie, a także otrzymanie nagród od Boga. Była to jednak zła motywacja. Paweł nie skupiał się na życiu ani nie przywiązywał najmniejszej wagi do osiągnięcia zmiany usposobienia, koncentrował się tylko na nagrodach. Ponieważ obrał błędne cele, ścieżka, którą kroczył, była oczywiście również niewłaściwa. Było to spowodowane przez jego arogancki i zarozumiały charakter. Najwyraźniej Paweł nie posiadał żadnej prawdy, nie miał też sumienia ani rozumu. Ocalając i zmieniając ludzi, Bóg przede wszystkim zmienia ich usposobienie. Celem Jego słów jest osiągnięcie w ludziach rezultatu w postaci nabycia zmienionego usposobienia, zdolności poznania Boga, poddania się Mu i wielbienia Go w normalny sposób. Taki jest cel słów Boga i Jego dzieła. Sposób poszukiwania Pawła pozostawał w sprzeczności z Bożą wolą i był jej bezpośrednim pogwałceniem – Paweł działał całkowicie wbrew niej. Natomiast sposób poszukiwania Piotra był w pełni zgodny z wolą Bożą i stanowił właśnie taki rezultat, jaki Bóg pragnie osiągnąć w ludziach. Ścieżka Piotra jest zatem błogosławiona i otrzymuje uznanie Boga. Jako że ścieżka Pawła jest pogwałceniem Bożej woli, Bóg jej nienawidzi i ją przeklina.

fragment rozdziału „Wiedza o sobie jest przede wszystkim wiedzą o ludzkiej naturze” w księdze „Zapisy przemówień

Chrystusa”

522. Jeśli wiedza o sobie jest u ludzi zbyt płytka, nie będą w stanie rozwiązywać problemów, a ich życiowe usposobienie po prostu się nie zmieni. Konieczne jest dogłębne poznanie siebie, co oznacza poznanie własnej natury: poznanie, jakie elementy się w tej naturze zawierają, jak powstały i skąd pochodzą. Co więcej, czy jesteś w stanie znienawidzić te rzeczy? Czy dostrzegłeś swoją własną brzydką duszę i swoją złą naturę? Jeśli naprawdę potrafisz ujrzeć prawdę o sobie, wówczas zaczniesz nienawidzić siebie. Kiedy się znienawidzisz, a potem będziesz praktykować Boże słowo, wówczas będziesz w stanie porzucić cielesność i będziesz mieć siłę, by bez trudu realizować prawdę. Dlaczego wiele osób postępuje zgodnie ze swoimi cielesnymi preferencjami? Ponieważ uważają się za całkiem dobrych, czują, że ich działania są

słuszne i uzasadnione, że nie mają żadnych wad, a nawet że mają całkowitą rację, to są w stanie działać przy założeniu, że sprawiedliwość jest po ich stronie. Kiedy ktoś rozpoznaje, jaka jest jego prawdziwa natura – jak jest podła, nikczemna i żalosna – wtedy staje się mniej dumny z siebie, już nie tak szalenie arogancki i zadowolony z siebie jak wcześniej. Taka osoba czuje, “Muszę rzetelnie i w realistyczny sposób praktykować słowo Boga. Jeśli tego nie zrobię, wówczas nie spełnię standardu bycia człowiekiem i będzie mi wstyd żyć w obecności Boga”. Naprawdę postrzega siebie jako kogoś rzeczywiście nieistotnego i bezwartościowego. Łatwo jest mu wtedy urzeczywistniać prawdę i będzie się wydawał kimś, kto jest w pewnym stopniu taki, jaki powinien być człowiek. Ludzie są w stanie porzucić cielesność tylko wtedy, gdy naprawdę nienawidzą siebie samych. Jeśli nie będą się nienawidzić, nie będą w stanie jej porzucić. Prawdziwa nienawiść do siebie obejmuje kilka rzeczy: po pierwsze, poznanie własnej natury, a po drugie, postrzeganie siebie jako osoby roszczeniowej i żalotnej, bardzo małej i nieistotnej, oraz zdawanie sobie sprawy, że posiada się żalotną i brudną duszę. Gdy ktoś w pełni zobaczy, kim naprawdę jest, i osiągnie ten rezultat, wówczas naprawdę zdobędzie wiedzę o sobie i można powiedzieć, że w pełni siebie poznał. Dopiero wtedy można naprawdę znienawidzić siebie, posunąć się nawet do przeklęcia siebie i naprawdę poczuć, że zostało się głęboko zepsutym przez szatana, do tego stopnia, że nie przypomina się nawet istoty ludzkiej. Pewnego dnia, gdy w oczy zajrzy groźba śmierci, taka osoba pomyśli sobie: “To sprawiedliwa kara Boża. Bóg jest rzeczywiście sprawiedliwy. Rzeczywiście powinienem umrzeć!”. W tym momencie nie będzie się skarżyła, ani tym bardziej obwinięła Boga, czując po prostu, że jest tak żalotna, tak brudna i zepsuta, że Bóg powinien ją zgładzić, a dusza taka jak jej nie nadaje się do życia na ziemi. W tym momencie osoba ta nie opiera się Bogu, a tym bardziej nie zdradza Boga. Jeśli ktoś zna siebie i nadal uważa, że jest całkiem dobry, to kiedy śmierć zapuka, pomyśli sobie: „Tak dobrze sobie poradziłem w wierze. Jakże wnikliwie poszukiwałem! Dałem z siebie tak wiele, tyle wycierpiałem, ale ostatecznie Bóg teraz prosi mnie o śmierć. Nie wiem, gdzie jest sprawiedliwość Boga. Dlaczego każe mi umrzeć? Jeśli nawet ktoś taki jak ja musi umrzeć, to któż zostanie zbawiony? Czyż rasa ludzka się nie skończy?” Po pierwsze, ta osoba ma pojęcia na temat Boga. Po drugie, osoba ta uskarża się i nie okazuje żadnego podporządkowania. Tak jak Paweł: kiedy miał umrzeć, nie znał siebie, a gdy kara Boża nadeszła, było już za późno

na żal.

fragment rozdziału „Wiedza o sobie jest przede wszystkim wiedzą o ludzkiej naturze” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

523. Kiedy ludzie wkraczają na ścieżkę prowadzącą do udoskonalenia, możliwa staje się przemiana ich starych skłonności. Co więcej, ich życie dalej się rozwija i stopniowo wkraczają coraz głębiej w prawdę. Są w stanie brzydzić się światem i wszystkimi tymi, którzy nie dążą do prawdy. Brzydzą się zwłaszcza sobą, ale przede wszystkim sami siebie dobrze znają. Chcą żyć zgodnie z prawdą i za swój cel obierają dążenie do prawdy. Nie chcą żyć wewnątrz myśli generowanych przez ich mózgi i odczuwają obrzydzenie do ludzkiego przekonania o własnej wyższości oraz do ludzkiej wyniosłości i zarozumiałości. Mówią z wielkim poczuciem przyzwoitości, postępują wnikliwie i mądrze oraz są lojalni wobec Boga i Mu posłuszni. Jeżeli doświadczają karcenia i sądu, nie tylko nie stają się bierni i słabi, ale są za to Boże karcenie i sąd wdzięczni. Uważają oni, że karcenie i sąd Boga są im niezbędne, że dają im ochronę. Nie dążą do wiary pokoju i radości, do wiary poszukiwania chleba, by zaspokoić głód. Nie dążą również do zdobycia ulotnych przyjemności ciała. To właśnie zachodzi w osobach udoskonalonych.

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

524. Jeżeli potrafi zadowolić Boga wypełniając swój obowiązek, jeśli jego słowa i działania opierają się na zasadach i może on wkroczyć w rzeczywistość wszystkich aspektów prawdy, wówczas jest osobą, która zostaje udoskonalona przez Boga. Można powiedzieć, że dzieło i słowa Boże są dla tego człowieka całkowicie skuteczne, że słowa Boże stają się jego życiem, że otrzymał on prawdę i potrafi żyć według słów Bożych. Następnie natura jego ciała, czyli fundament jego pierwotnego istnienia, zatrzęsie się i upadnie. Gdy ktoś przyjmie słowa Boga jako swoje życie, stanie się nowym człowiekiem. Słowa Boga stają się jego życiem; wizja Bożego dzieła, Jego wymagania wobec człowieka, Jego objawienie człowieka i standardy prawdziwego życia, których Bóg wymaga od człowieka, stają się jego życiem, człowiek żyje według tych słów i prawd i zostaje udoskonalony przez słowa Boże. Taka osoba odradza się i staje się nowym człowiekiem dzięki Jego słowom. Jest to ścieżka, którą Piotr dążył do

prawdy; była to ścieżka udoskonalenia, udoskonalenia przez słowa Boga, i uzyskania życia ze słów Boga. Prawda wyrażona przez słowa Boga stała się jego życiem i dopiero wtedy stał się osobą, która uzyskała prawdę.

fragment rozdziału „Jak obrać ścieżkę Piotra” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

525. Jeśli ludzie posiadają autentyczne zrozumienie Bożego usposobienia i potrafią z serca wychwalać Jego świętość i sprawiedliwość, wówczas naprawdę znają Boga i posiadają prawdę, i dopiero wtedy żyją w świetle. Dopiero wtedy, gdy zmienia się ludzki pogląd na świat i pogląd na życie, może w nich zajść zasadnicza zmiana. Kiedy ktoś ma cel w życiu i postępuje zgodnie z prawdą, kiedy bezwzględnie poddaje się Bogu i żyje według słowa Bożego, kiedy w głębi duszy czuje spokój i jasność; kiedy jego serce jest wolne od ciemności i kiedy żyje całkowicie swobodny i nieskrępowany w Bożej obecności – dopiero wtedy żyje prawdziwym ludzkim życiem i staje się osobą, która posiada prawdę. Poza tym wszystkie prawdy, które posiadasz, pochodzą ze słowa Boga i od samego Boga. Władca całego wszechświata i wszystkich rzeczy – Bóg Najwyższy – aprobuje ciebie jako prawdziwego człowieka żyjącego prawdziwym ludzkim życiem. Co może mieć większy sens niż Boża aprobata? Taka jest osoba, która posiada prawdę.

fragment rozdziału „Jak poznać naturę człowieka” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

526. Jeśli człowiek, w swej wierze w Boga, nie traktuje poważnie spraw życia, nie stara się osiągnąć wkroczenia w prawdę, nie dąży do osiągnięcia zmian w swym usposobieniu, a tym bardziej nie stara się osiągnąć wiedzy o Bożym dziele, to nie może zostać udoskonalony. Jeśli pragniesz zostać udoskonalony, musisz zrozumieć dzieło Boga. W szczególności zaś musisz zrozumieć znaczenie Bożego karcenia i sądu oraz pojąć, dlaczego nad człowiekiem dokonuje się owo dzieło. Jesteś w stanie je przyjąć? Czy podczas tego rodzaju karcenia będziesz potrafił uzyskać te same doświadczenia i wiedzę co Piotr? Jeśli dążysz do osiągnięcia wiedzy o Bogu i o dziele Ducha Świętego i dążysz do osiągnięcia zmian w swym usposobieniu, to masz możliwość zostać udoskonalonym.

Dla tych, którzy mają być udoskonaleni, ten etap dzieła polegający na tym, by dać się podbić, jest nieodzowny; dopiero wówczas, gdy człowiek został już podbity, może

doświadczyć dzieła swego udoskonalenia. Jednak odgrywanie jedynie roli podbitego jest niewiele warte i nie sprawi, że będziesz nadawał się do tego, by Bóg się tobą posłużył. Nie będziesz wówczas miał jak odegrać swej roli w szerzeniu ewangelii, ponieważ nie dążysz do osiągnięcia życia ani nie dążysz do osiągnięcia zmian i odnowy samego siebie, przez co tak naprawdę nie masz żadnego doświadczenia życia. W czasie tego wykonywanego etapami dzieła pełniłeś niegdyś rolę posługującego i kontrastu, ale jeśli ostatecznie nie dążysz do tego, aby być Piotrem, i twoje dążenie nie przebiega ścieżką, na której Piotr został udoskonalony, to wówczas oczywiście nie doświadczysz zmian w swym usposobieniu. Jeśli jesteś kimś, kto dąży do tego, aby być udoskonalonym, to wówczas będziesz nieść świadectwo i powiesz: „W tym wykonywanym etapie dzieła Bożym przyjąłem Boże dzieło karcenia i sądu, a choć znosiłem wielkie cierpienia, dowiedziałem się, jak Bóg doskonali człowieka; zyskałem dzieło, jakiego dokonał Bóg, posiadam wiedzę o Jego sprawiedliwości, a Jego karcenie mnie zbawiło. Owładnęło mną Jego sprawiedliwe usposobienie i sprowadziło na mnie błogosławieństwa i łaskę; to Jego sąd i karcenie ochroniły mnie i oczyściły. Gdybym nie został skarcony i osądzony przez Boga i gdyby nie spadły na mnie surowe Jego słowa, nie mógłbym poznać Boga ani nie mógłbym zostać zbawiony. Dziś już rozumiem, że, jako stworzenie, człowiek nie tylko raduje się wszystkimi rzeczami stworzonymi przez Stwórcę, lecz, co ważniejsze, wszystkie stworzenia winny radować się sprawiedliwym usposobieniem Boga i radować się Jego sprawiedliwym sądem, ponieważ usposobienie Boga warte jest tego, by człowiek się nim radował. Jako stworzenie, które zostało skażone przez szatana, człowiek winien radować się ze sprawiedliwego usposobienia Boga. W Jego sprawiedliwym usposobieniu mieści się karcenie i sąd, a oprócz tego jest w nim wielka miłość. I choć nie jestem w stanie zyskać w dniu dzisiejszym pełni Bożej miłości, miałem dość szczęścia, aby ją ujrzeć, i zostałem w tym pobłogosławiony”. Oto droga, jaką kroczą ci, którzy doświadcniają udoskonalenia, i wiedza, o której mówią. Ludzie ci są tacy sami jak Piotr; mają te same doświadczenia co on. Ludzie tacy to zarazem ci, którzy zyskali życie i posiadli prawdę. Kiedy będą doświadczać do samego końca, w czasie sądu Bożego niechybnie zupełnie pozbędą się wpływu szatana i zostaną pozyskani przez Boga.

527. Tymi, których pragnę, są ludzie tacy jak Piotr; ludzie, którzy dążą do tego, by zostać udoskonaleni. Dzisiejsza prawda przekazywana jest tym, którzy jej łakną i poszukują. Zbawienie to przypada w udziale tym, którzy pragną być zbawieni przez Boga, i nie ma być jedynie osiągnięte przez was, lecz istnieje również po to, byście mogli zostać pozyskani przez Boga. Zyskujecie więc Boga, aby Bóg mógł was pozyskać. Dziś przemówiłem do was tymi słowami, a wy ich wysłuchaliście i winniście praktykować zgodnie z tymi słowami. Ostatecznie zaś moment, w którym wprowadzicie te słowa w życie, będzie tym, kiedy pozyskam was tymi słowami; jednocześnie zaś i wy również pozyskacie wówczas te słowa, co oznacza, że pozyskacie to doskonałe zbawienie. A gdy już zostanieie oczyszczeni, staniecie się prawdziwymi istotami ludzkimi. Jeśli nie jesteś w stanie urzeczywistniać prawdy, ani też urzeczywistniać obrazu kogoś, kto został udoskonalony, to wówczas można powiedzieć, że nie jesteś człowiekiem, a jedynie chodzącym trupem, zwierzęciem, ponieważ nie ma w tobie prawdy, co oznacza, że nie ma w tobie tchnienia Jahwe, a zatem jesteś osobą martwą, która nie ma w sobie ducha! I choć możliwe jest niesienie świadectwa po tym, jak zostanie się podbitym przez Boga, wszystko to, co zyskujesz, jest tylko namiastką zbawienia i wciąż nie stałeś się żywą istotą, mającą w sobie ducha. I chociaż doświadczyłeś karcenia i sądu, twoje usposobienie nie uległo skutkiem tego odnowieniu ani zmianie; nadal jesteś dawnym sobą, nadal należysz do szatana i nie jesteś kimś, kto został obmyty. Tylko zaś ci, którzy zostali udoskonaleni, przedstawiają jakąś wartość i tylko tacy właśnie ludzie zyskali prawdziwe życie.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

528. Jak możesz wypełniać wolę Bożą na swojej przyszłej ścieżce służby? Jedną z kluczowych kwestii jest dążenie do wkroczenia w życie, dążenie do zmiany usposobienia i dążenie do głębszego wejścia w prawdę – jest to droga do osiągnięcia tego, że zostanie się udoskonalonym i pozyskanym przez Boga. Jesteście wszyscy odbiorcami Bożego posłannictwa, ale jakie to jest posłannictwo? Odnosi się ono do następnego etapu dzieła. Ów następny etap stanowić będzie większe dzieło, które dokonywane jest w całym wszechświecie, więc powinniście dzisiaj dążyć do zmian w waszym życiowym usposobieniu, aby w przyszłości naprawdę stać się dowodem na to, że Bóg zyskał chwałę poprzez swoje działanie, czyniąc z was wzorce dla swego

przyszłego dzieła. Dzisiejsze starania mają na celu wyłącznie położenie fundamentów pod przyszłe dzieło, aby Bóg mógł się wami posłużyć i byście mogli nieść o Nim świadectwo. Jeśli obierzesz sobie to za cel twojego dążenia, będziesz mógł zyskać obecność Ducha Świętego. Im ambitniejszy będzie cel twojego dążenia, tym bardziej możesz być doskonały. Im bardziej będziesz dążyć do prawdy, tym bardziej będzie działać Duch Święty. Im więcej energii włożysz w swoje dążenie, tym więcej zyskasz. Duch Święty doskonali ludzi zgodnie z ich stanem wewnętrznym. Niektórzy ludzie mówią, że nie chcą, by Bóg się nimi posługiwał ani ich doskonalił, że po prostu chcą, aby ich ciało pozostało bezpieczne i nie doznawało nieszczęścia. Niektórzy ludzie nie chcą wejść do królestwa, ale chcą zstąpić do otchłani bez dna. W takim przypadku Bóg również spełni twoje życzenie. Jakiegokolwiek jest twoje dążenie, Bóg sprawi, że tak się stanie. Do czego więc dążysz w tej chwili? Czy chodzi ci o udoskonalenie? Czy twoje obecne działania i zachowania służą temu, byś został udoskonalony przez Boga i pozyskany przez Niego? W swoim codziennym życiu musisz stale przykładać do siebie taką miarę. Jeśli włożysz całe swoje serce w dążenie do jednego celu, Bóg na pewno cię udoskonalą. Taka jest ścieżka Ducha Świętego. Ścieżkę, którą Duch Święty prowadzi ludzi, osiągają oni poprzez swoje dążenie. Im mocniej pragniesz być doskonały i pozyskiwany przez Boga, tym bardziej Duch Święty będzie w tobie działał. Im bardziej nie udaje ci się poszukiwać i im bardziej jesteś negatywny i wsteczny, tym bardziej pozbawiasz Ducha Świętego możliwości działania, a z czasem Duch Święty cię opuści. Czy chcesz zostać udoskonalony przez Boga? Czy chcesz zostać pozyskany przez Boga? Czy chcesz, aby Bóg się tobą posługiwał? Powinniście dążyć do tego, aby robić wszystko przez wzgląd na to, by zostać udoskonalonymi i pozyskanymi przez Boga oraz aby On się wami posługiwał, tak żeby wszystkie rzeczy we wszechświecie mogły dostrzec przejawiające się w was Boże działania. Jesteście panami wszystkich rzeczy i pośród wszystkiego, co istnieje, pozwolicie Bogu cieszyć się świadectwem i uwielbieniem poprzez was – jest to dowód na to, że jesteście najbardziej błogosławionym ze wszystkich pokoleń!

fragment rozdziału „Ludzie, których usposobienie się zmieniło, to ci, którzy weszli w rzeczywistość słów Boga” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

XI. Słowa na temat wiedzy o Bogu

(I) Słowa na temat autorytetu Boga

529. W ogromie kosmosu i sklepienia niebieskiego niezliczone stworzenia żyją i rozmnażają się, przestrzegają cyklicznego prawa życia i trzymają się jednej stałej zasady. Ci, którzy umierają, zabierają ze sobą historie żywych, a ci, którzy żyją, powtarzają te same tragiczne scenariusze tych, którzy odeszli. Zatem ludzkość nie potrafi powstrzymać się przed pytaniami: „Dlaczego żyjemy?”, „Dlaczego musimy umrzeć?”, „Kto kieruje tym światem?”, „Kto stworzył ludzkość?”, „Czy ludzkość naprawdę została stworzona przez Matkę Naturę?”, „Czy człowiek naprawdę kieruje własnym przeznaczeniem?” ... Przez tysiące lat rasa ludzka wciąż zadawała te same pytania. Niestety im bardziej człowiek popada w obsesję na punkcie tych pytań, tym większe łaknienie nauki w sobie wzbudza. Nauka oferuje szybką gratyfikację i tymczasową satysfakcję dla ciała, ale to nie wystarczy, aby uwolnić ludzkość od samotności, odosobnienia, ledwie skrywanego lęku i bezsilności w głębi jej duszy. Człowiek używa jedynie naukowej wiedzy, którą można zobaczyć gołym okiem oraz pojąć umysłem, by znieczulić serce, co jednak nie może powstrzymać ludzkości przed odkrywaniem tajemnic. Człowiek po prostu nie ma pojęcia, kto jest Władcą wszechświata i wszystkich rzeczy, a tym bardziej nie zna początku ludzkości ani jej przyszłości. Człowiek, z konieczności, żyje pośród tego prawa. Nikt nie może od niego uciec ani go zmienić, ponieważ pośród wszystkich rzeczy na ziemi i w niebie istnieje tylko jeden jedyny wieczny On, który sprawuje władzę ponad wszystkim. On jest Tym, którego człowiek nigdy nie ujrzał, nie poznał, w którego istnienie nigdy nie wierzył, a mimo to, jest Tym jedynym, który tchnął życie w przodków człowieka i dał początek ludzkości. On jest Tym, który zaopatruje i karmi człowieka w jego egzystencji oraz Tym, który go prowadził aż po dzień dzisiejszy. Ponadto On i tylko On jest Tym, na którym ludzkość opiera swoje przetrwanie. On sprawuje władzę nad wszystkim, każdą żywą istotą we wszechświecie. On rządzi czterema porami roku i to On przywołuje wiatr, mróz, śnieg i deszcz. Daje człowiekowi słońce oraz powoduje nadejście nocy. On poukładał niebo i ziemię, podarowując ludziom góry, jeziora i rzeki, a także wszystko, co w nich żywe. Jego uczynki są wszechobecne, Jego moc jest wszechobecna, Jego

mądrość jest wszechobecna i Jego władza jest również wszechobecna. Każde to prawo oraz zasada jest ucieleśnieniem Jego czynu i każde z nich ujawnia Jego mądrość oraz autorytet. Kto byłby w stanie zwolnić się z Jego zwierzchnictwa? Kto byłby w stanie wypisać się z Jego projektów? Wszystkie rzeczy istnieją pod Jego spojrzeniem, wszystko żyje pod Jego zwierzchnictwem. Jego czyny i moc nie pozostawiają ludzkości innego wyboru jak uznać fakt, że Bóg naprawdę istnieje oraz sprawuje władzę nad wszystkim. Nikt poza Nim nie może zarządzać wszechświatem, tym bardziej nie może nieprzerwanie utrzymywać rasy ludzkiej. Bez względu na to, czy jesteś w stanie rozpoznać czyn Boży, czy wierzysz w istnienie Boga, nie ulega wątpliwości, że twój los leży w domenie Bożej ordynacji, i nie ulega wątpliwości, że Bóg zawsze będzie sprawować władzę nad światem. Jego istnienia i autorytetu nie stwierdza się w oparciu o to, czy człowiek jest w stanie je rozpoznać i pojąć. Tylko Bóg zna przeszłość, teraźniejszość oraz przyszłość człowieka i tylko On może określić jego los. Bez względu na to, czy potrafisz zaakceptować ten fakt, już niedługo ludzkość stanie się tego naocznym świadkiem, a Bóg wprowadzi to w czyn. Ludzkość żyje i umiera na oczach Boga. Ludzkość istnieje dla Bożego zarządzania i kiedy przychodzi na człowieka czas, by zamknąć oczy po raz ostatni, czyni to z tego samego powodu. Człowiek nieustannie przychodzi oraz odchodzi, tam i z powrotem. Wszystko to, bez wyjątku, jest częścią Bożego zwierzchnictwa i planów. Boże zarządzanie zawsze postępuje, nigdy nie ustaje. Bóg może sprawić, żeby ludzkość uświadomiła sobie Jego istnienie, ufała Jego zwierzchnictwu, ujrzała Jego czyn i powróciła do Jego królestwa. Oto Jego plan oraz dzieło, którego dokonuje od tysięcy lat.

fragment rozdziału „Człowiek może dostąpić zbawienia jedynie pod Bożym zarządzaniem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

530. Od kiedy Bóg rozpoczął stwarzanie wszystkich rzeczy, Jego Boża moc zaczęła się wyrażać i zaczęła się objawiać, ponieważ Bóg użył słów, by stworzyć wszystkie rzeczy. Bez względu na to, w jaki sposób je stworzył, bez względu na to, dlaczego je stworzył, wszystkie rzeczy powstały, istniały oraz trwały z powodu słów Boga i to jest wyjątkowy autorytet Stwórcy. W czasach zanim ludzkość pojawiła się na świecie, Stwórca użył swojej mocy i autorytetu, aby stworzyć wszystkie rzeczy dla ludzkości oraz zastosował swoje wyjątkowe metody, aby przygotować odpowiednie

środowisko życia dla ludzkości. Wszystko, co uczynił, było przygotowaniem dla ludzkości, która wkrótce miała otrzymać swój oddech. To znaczy, że w czasach, zanim ludzkość została stworzona, autorytet Boga został ukazany we wszystkich istotach innych niż ludzkość, w rzeczach tak wielkich jak niebiosa, światła, morza i ziemia, a także w tych, które są małe, jak zwierzęta i ptaki, a także wszelkiego rodzaju owady i mikroorganizmy, w tym różne bakterie niewidoczne gołym okiem. Każde dostało życie poprzez słowa Stwórcy, każde z nich rozmnożyło się dzięki słowom Stwórcy i każde żyło pod suwerennymi rządami Stwórcy z powodu Jego słów. Chociaż nie otrzymały tchnienia Stwórcy, nadal ukazywały życie oraz vitalność nadane im przez Stwórcę poprzez swe różne formy i struktury; chociaż nie otrzymały zdolności do mówienia, która została dana ludzkości przez Stwórcę, każde otrzymało sposób wyrażenia swego życia, którym Stwórca ich obdarzył i który różnił się od języka ludzkiego. Autorytet Stwórcy nie tylko daje vitalność życia pozornie statycznym przedmiotom materialnym tak, że nigdy nie znikają, ale ponadto daje instynkt rozmnażania się każdej żywej istocie, aby nigdy nie znikły, a więc, pokolenie za pokoleniem, przekażą prawa i zasady przeżycia, którymi Stwórca je obdarował. Sposób, w jaki Stwórca sprawuje swój autorytet, nie trzyma się ściśle makro lub mikro punktu widzenia i nie jest ograniczony do żadnej formy; On jest w stanie dowodzić działaniem wszechświata i utrzymywać władzę nad życiem oraz śmiercią wszystkich rzeczy, a ponadto jest w stanie operować wszystkimi rzeczami, aby Mu służyły; potrafi zarządzać wszelkimi działaniami gór, rzek i jezior oraz rządzić wszystkimi rzeczami w nich, a ponadto jest w stanie zapewnić to, co jest potrzebne wszystkim rzeczom. Jest to przejawem wyjątkowego autorytetu Stwórcy pośród wszystkich rzeczy oprócz ludzkości. Taka manifestacja ma miejsce nie tylko w ciągu życia i nigdy nie ustaje, nie udaje się na spoczynek ani nie może zostać zmieniona lub zniszczona przez żadną osobę czy rzecz, ani też nie może być powiększona lub zredukowana przez jakąkolwiek osobę czy rzecz – ponieważ tożsamość Stwórcy, a więc i autorytetu Stwórcy, nie może być zastąpiona przez jakąkolwiek stworzoną istotę i jest nieosiągalna dla jakiejkolwiek niestworzonej istoty. Weźmy na przykład Bożych posłańców i anioły. Nie posiadają mocy Bożej, a tym bardziej nie posiadają autorytetu Stwórcy, a powodem, dla którego nie mają mocy i autorytetu Boga, jest to, że nie posiadają oni istoty Stwórcy. Niestworzone istoty, takie jak Boży posłańcy i aniołowie, chociaż mogą robić pewne rzeczy w imieniu Boga, nie

mogą reprezentować Boga. Chociaż posiadają pewną moc nieposiadaną przez człowieka, nie mają autorytetu Boga, nie posiadają autorytetu Boga, by tworzyć wszystko, dowodzić wszystkimi rzeczami i suwerennie władać wszystkim. Tak więc wyjątkowość Boga nie może być zastąpiona przez żadną niestworzoną istotę. Podobnie autorytet i moc Boga nie mogą być zastąpione przez żadną niestworzoną istotę. Czy czytałeś w Biblii o jakimkolwiek posłańcu Boga, który stworzył wszystkie rzeczy? I dlaczego Bóg nie wysłał żadnego ze swoich posłańców ani aniołów, aby stworzyć wszystkie rzeczy? Ponieważ nie posiadali autorytetu Boga, a więc nie posiadali zdolności do sprawowania autorytetu Boga. Podobnie jak wszystkie stworzenia wszyscy oni znajdują się pod suwerennymi rządami Stwórcy i w autorytecie Stwórcy, a zatem w ten sam sposób Stwórca jest ich Bogiem, a także ich suwerennym Władcą. Wśród wszystkich z nich – bez względu na to, czy są oni szlachetni czy niskiego stanu, wielkiej lub mniejszej władzy – nie ma takiego, który mógłby przewyższyć autorytet Stwórcy, a więc nie ma wśród nich takiego, który mógłby zastąpić tożsamość Stwórcy. Nigdy nie będą nazywani Bogiem i nigdy nie będą mogli stać się Stwórcą. Są to niezmiennie prawdy i fakty!

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

531. Bóg patrzył, jak wszystkie rzeczy, które stworzył, powstają i trwają dzięki Jego słowom oraz jak stopniowo zaczynają się zmieniać. Czy w tym czasie Bóg był zadowolony z różnych rzeczy, które stworzył swoimi słowami, i różnych czynów, które osiągnął? Odpowiedź brzmi: „Bóg widział, że to było dobre”. Co tu widzicie? Co to oznacza, że „Bóg widział, że to było dobre”? Co to symbolizuje? Oznacza to, że Bóg miał moc i mądrość, aby zrealizować to, co zaplanował i ustalił, aby osiągnąć cele, które zamierzał osiągnąć. Kiedy Bóg wykonał każde zadanie, czy odczuwał żal? Odpowiedź w dalszym ciągu brzmi: „Bóg widział, że to było dobre”. Innymi słowy, nie tylko nie odczuwał żalu, ale zamiast tego był zadowolony. Co to znaczy, że nie odczuwał żalu? Oznacza to, że boski plan jest doskonały, że Jego moc i mądrość są doskonałe oraz że tylko dzięki Jego autorytetowi taka doskonałość może zostać osiągnięta. Kiedy człowiek wykonuje zadanie, czy może, tak jak Bóg, zobaczyć, że to jest dobre? Czy wszystko, co człowiek robi, może osiągnąć doskonałość? Czy człowiek może wykonać coś raz na zawsze? Tak jak człowiek mówi: „nic nie jest doskonałe, tylko lepsze”. Nic, co człowiek

robi, nie może osiągnąć doskonałości. Kiedy Bóg zobaczył, że wszystko, co uczynił i osiągnął, było dobre, wszystko stworzone przez Boga zostało ustanowione przez Jego słowa, co oznacza, że gdy „Bóg widział, że to było dobre”, wszystko, co uczynił, przybrało formę stałą, zostało sklasyfikowane według rodzaju oraz otrzymało stałe miejsce, cel i funkcję raz na zawsze. Co więcej, rola danego stworzenia pośród wszystkich rzeczy i droga, którą musi obrać podczas Bożego zarządzania wszystkimi rzeczami, zostały już ustanowione przez Boga i były niezmiennie. Takie było niebiańskie prawo dane przez Stwórcę wszystkim rzeczom.

„Bóg widział, że to było dobre,” – te proste, niedoceniane słowa, tak często ignorowane, są słowami niebiańskiego prawa i niebiańskim edyktem danym wszystkim stworzeniom przez Boga. Są kolejnym ucieleśnieniem autorytetu Stwórcy, bardziej praktycznym i bardziej dogłębnym. Poprzez swoje słowa Stwórca był nie tylko w stanie uzyskać wszystko, co postanowił uzyskać, i osiągnąć wszystko, co postanowił osiągnąć, ale mógł także kontrolować w swoich rękach wszystko, co stworzył, i rządzić wszystkimi rzeczami w ramach swojego autorytetu, a ponadto wszystko było systematyczne i regularne. Wszystkie rzeczy również mnożyły się, istniały oraz ginęły za przyczyną Jego słowa, a ponadto dzięki Jego autorytetowi istniały wśród prawa, które On ustanowił – wszystkie bez wyjątku! Prawo to zaczęło się w momencie, gdy „Bóg widział, że to było dobre,” i będzie istniało, trwało oraz funkcjonowało z uwagi na Boży plan zarządzania aż do dnia, w którym zostanie ono uchylone przez Stwórcę! Wyjątkowy autorytet Stwórcy przejawiał się nie tylko w Jego zdolności do tworzenia wszystkiego i nakazania wszystkim rzeczom, aby powstały, ale także w Jego zdolności do rządzenia i władania wszystkimi rzeczami oraz obdarzania życiem i witalnością wszystkich rzeczy, a ponadto w Jego zdolności do powodowania, raz na zawsze, aby wszystkie rzeczy, które miał On stworzyć w swoim planie, pojawiły się i istniały w doskonałej formie, doskonałej strukturze życia oraz doskonałej roli w świecie przez Niego stworzonym. Przejawiło się to także w tym, że myśli Stwórcy nie podlegały żadnym ograniczeniom, nie ograniczały ich czas, przestrzeń czy geografia. Podobnie jak Jego autorytet, wyjątkowa tożsamość Stwórcy pozostanie niezmienną od wieczności do wieczności. Jego autorytet zawsze będzie reprezentacją i symbolem Jego wyjątkowej tożsamości, a Jego autorytet zawsze będzie istnieć ramię w ramię z

Jego tożsamością!

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

532. Bóg stworzył wszystkie rzeczy i sprawia, że całe stworzenie dostaje się pod Jego panowanie i poddaje się mu. Będzie rozkazywał wszystkim rzeczom, aby wszystkie one znalazły się w Jego rękach. Całe stworzenie Boga, włączając zwierzęta, rośliny, człowieka, góry i rzeki oraz jeziora – wszystko musi dostać się pod Jego panowanie. Wszystkie rzeczy w niebiosach i na ziemi muszą dostać się pod jego panowanie. Nie mogą mieć żadnego wyboru i wszystkie muszą poddać się Jego planowym działaniom. Zostało to zarządzane przez Boga i stanowi autorytet Boga. Bóg wszystkim dowodzi i rozkazuje oraz klasyfikuje wszystkie rzeczy, a odbywa się to na podstawie rodzaju i wyznaczonego miejsca, zgodnie z wolą Boską. Niezależnie, jak wielka jest dana rzecz, żadna z nich nie może przewyższyć Boga, a wszystkie rzeczy służą człowiekowi stworzonemu przez Boga i żadna rzecz nie śmie być nieposłuszna Bogu lub wysuwać wobec Niego żądania.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

533. Zanim powstała ludzkość, istniał już kosmos: wszystkie planety i wszystkie gwiazdy na niebie. Na poziomie makro, te ciała niebieskie krążą regularnie po orbicie pod kontrolą Boga przez cały okres swojego istnienia, bez względu na liczbę mijających lat. To, gdzie zmierza dana planeta w określonym czasie, jakie zadanie wykonuje i kiedy; po jakiej krąży orbicie i kiedy znika albo jest zastępowana, wszystko to zachodzi bez najmniejszej pomyłki. Położenie planet i odległości między nimi odpowiadają ścisłym regułom; każdą z nich można opisać za pomocą precyzyjnych danych; trajektorie, prędkość i prawidłowości ich orbit, czas pozostawania w różnych pozycjach można obliczyć dokładnie i opisać za pomocą specjalnych praw. Od wieków planety rządzą się tymi prawami, nigdy od nich ani trochę nie odbiegając. Żadna siła nie może zmienić czy zakłócić ich orbit ani ich reguł. Ponieważ te szczególne prawa, które rządzą ich ruchem i dokładne dane, które je opisują, są predestynowane przez autorytet Stwórcy, same są posłuszne tym prawom w ramach kontroli sprawowanej przez Stworzyciela i Jego suwerenności. Na poziomie makro nie jest trudno człowiekowi odkryć niektóre reguły, dane czy inne dziwne i niewyjaśnione prawa bądź zjawiska.

Chociaż ludzkość nie przyznaje, że Bóg istnieje, nie przyjmuje faktu, że Stworzyciel uczynił wszystko i nad wszystkim ma władzę, co więcej, nie uznaje istnienia autorytetu Stworzyciela; naukowcy, astronomowie i fizycy znajdują coraz więcej dowodów na to, że istnienie wszystkich rzeczy we wszechświecie, zasady i reguły, które kierują ich ruchami, są rządzone i kontrolowane przez bezmierną i niewidzialną czarną energię. Fakt ten zmusza człowieka do przyjęcia do wiadomości i uznania, że istnieje ten Jeden Potężny pośród tych reguł ruchu, który wszystko koordynuje. Jego władza jest nadzwyczajna i chociaż nikt nie może zobaczyć Jego prawdziwej twarzy, rządzi i kontroluje wszystkim w każdej chwili. Żaden człowiek ani siła nie może wyjść poza Jego suwerenność. W obliczu tego faktu, człowiek musi uznać, że prawa rządzące istnieniem wszystkich rzeczy nie mogą być kontrolowane przez ludzi ani nie mogą być przez kogokolwiek zmienione. Tym samym, człowiek musi przyznać, że ludzie nie są w stanie w pełni zrozumieć tych praw. Ponieważ dyktuje je Pan i Władca, nie występują one naturalnie. Oto wszystkie wyrażenia autorytetu Boga, jakie ludzkość może dostrzec na poziomie makro.

Na poziomie mikro, wszystkie góry, rzeki, jeziora, morza i lądy, jakie człowiek ogląda na ziemi, wszystkie doświadczane przez niego pory roku, wszystko co zamieszkuje ziemię, w tym rośliny, zwierzęta, mikroorganizmy i ludzie, podlega suwerenności Boga i jest przez Niego kontrolowane. W ramach Jego suwerenności i pod Jego kontrolą wszystkie rzeczy powstają lub znikają zgodnie z Jego myślami, ich życie podlega określonym prawom, a więc rosną i rozmnażają się w zgodzie z tymi prawami. Żaden człowiek czy rzecz nie jest ponad tymi prawami. Dlaczego tak jest? Jedynym wyjaśnieniem jest autorytet Boga. Lub, mówiąc inaczej, myśli i słowa Boga, ponieważ to Sam Bóg wszystko to czyni. To znaczy, autorytet Boga i Jego umysł dają początek tym prawom; będą się przemieszczać i zmieniać według myśli Boga, a te przemieszczenia i zmiany wystąpią lub znikną przez wzgląd na Jego plan.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

534. Gdy słowa Boga zostaną już wypowiedziane, autorytet Boży przejmuje kontrolę nad tym dziełem, a fakt obiecany ustami Boga stopniowo zaczyna się stawać rzeczywistością. W rezultacie zaczynają zachodzić zmiany we wszystkich rzeczach, podobnie jak w momencie nadejścia wiosny trawa staje się zielona, kwiaty kwitną, pędy

wyrastają z drzew, ptaki zaczynają śpiewać, gęsi wracają, a pola pełne są ludzi... Wraz z nadejściem wiosny wszystkie rzeczy zostają odmłodzone i jest to cudowny czyn Stwórcy. Kiedy Bóg realizuje swoje obietnice, wszystkie rzeczy na niebie oraz na ziemi odnawiają się i zmieniają zgodnie z myślami Boga – i żadna nie jest z tego zwolniona. Kiedy zobowiązanie lub obietnica wypływają z ust Bożych, wszystkie rzeczy służą ich spełnieniu i są wykorzystywane tak, aby do niego doprowadzić, a wszystkie stworzenia są zorganizowane oraz koordynowane pod panowaniem Stwórcy i każde odgrywa swoją rolę, a także każde służy swojej funkcji. Jest to przejawem autorytetu Stwórcy. Co w tym widzisz? W jaki sposób poznajesz autorytet Boga? Czy istnieje zakres Bożego autorytetu? Czy istnieje limit czasu? Czy można powiedzieć, że ma on określoną wysokość lub określoną długość? Czy można powiedzieć, że ma określoną wielkość lub siłę? Czy można go zmierzyć ludzką miarą? Autorytet Boga nie miga – nie zapala się i nie gaśnie, nie przychodzi i nie odchodzi oraz nie ma nikogo, kto mógłby zmierzyć, jak wielka jest Jego władza. Bez względu na to, ile czasu minie, gdy Bóg błogosławi osobę, to błogosławieństwo będzie trwało, a jego kontynuacja będzie świadczyć o niezmierzonym autorytecie Boga i pozwoli ludzkości ujrzeć po wielokroć ponowne pojawienie się niegasnącej siły życiowej Stwórcy. Każdy przejaw Jego autorytetu jest doskonałym dowodem słów z Jego ust i jest to ukazane wszystkim rzeczom oraz ludzkości. Co więcej, wszystko, co zostało osiągnięte przez Jego autorytet, jest nieporównywalnie znakomite i zupełnie doskonałe. Można powiedzieć, że Jego myśli, Jego słowa, Jego autorytet i całe dzieło, jakie wykonuje, są nieporównywalnie pięknym obrazem, a co do stworzeń, język ludzki nie jest w stanie wyrazić jego znaczenia ani jak istotna jest jego wartość. Kiedy Bóg składa obietnicę danej osobie, niezależnie od tego, gdzie mieszka, czy co robi, jakie jest jej pochodzenie przed lub po otrzymaniu obietnicy lub jak wielkie były niepokoje w jej środowisku życia – wszystko to jest doskonale znane Bogu. Bez względu na to, ile czasu upłynie od wypowiedzenia Bożych słów, dla Niego jest tak, jakby właśnie zostały wypowiedziane. To znaczy, że Bóg ma moc i taki autorytet, że może śledzić, kontrolować oraz realizować każdą obietnicę, jaką składa ludzkości i niezależnie od tego, jaka jest ta obietnica, bez względu na to, ile czasu potrzeba na całkowite jej spełnienie, a ponadto niezależnie od tego, jak duży jest zasięg, w jakim jej realizacja się dokonuje – na przykład czas, geografia, rasa itd. – ta obietnica zostanie spełniona i zrealizowana, co więcej, jej osiągnięcie oraz realizacja

nie będą wymagać od Niego najmniejszego wysiłku. A czego to dowodzi? Że rozpiętość Bożej władzy i mocy wystarczy, aby kontrolować cały wszechświat oraz całą ludzkość.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyńy I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

535. Patrząc na rozwój dzisiejszej ludzkości, można powiedzieć, że nauka rozkwita, a osiągnięcia ludzkiej eksploracji naukowej można opisać jako imponujące. Trzeba powiedzieć, że umiejętności człowieka wzrastają, ale jest jeden przełom naukowy, którego ludzkość nie była w stanie dokonać: ludzie stworzyli samoloty, lotniskowce i bombę atomową, wybrali się w kosmos, chodzili po księżycu, wymyślili Internet i żyli otoczeni nowinkami technologicznymi, ale jak dotąd nie są w stanie stworzyć żywej, oddychającej rzeczy. Instynkty każdej żywej istoty i prawa według których żyją, a także cykl życia i śmierci wszelkiego rodzaju żywych stworzeń – wszystko to jest niekontrolowane przez naukę ludzkości i niemożliwe dla niej. W tym miejscu należy stwierdzić, że bez względu na to, jakie wyżyny osiąga nauka o człowieku, nie można jej porównać do żadnej myśli Stwórcy i nie jest ona w stanie dostrzec cudowności stworzenia Stwórcy oraz potęgi Jego autorytetu. Na ziemi jest tak wiele oceanów, jednak nigdy nie przekroczyły one swoich granic i nie weszły na ląd z własnej woli, a to dlatego, że Bóg ustanowił granice dla każdego z nich; pozostały tam, gdzie im rozkazał i bez pozwolenia Boga nie mogą się swobodnie poruszać. Bez Bożej zgody nie mogą naruszać siebie nawzajem i mogą poruszać się tylko wtedy, gdy Bóg tak powie, a miejsce, do którego zdążają, i miejsce ich pobytu zależy od autorytetu Boga.

Mówiąc wprost, „autorytet Boga” oznacza, że to zależy od Boga. Bóg ma prawo decydować, jak coś zrobić i robi to w sposób, jaki zechce. Prawo wszystkiego zależy od Boga, a nie od człowieka; nie może też być zmienione przez człowieka. Nie można go poruszyć wolą człowieka, ale zamiast tego zostaje zmienione przez myśli Boga, mądrość Boga oraz rozkazy Boga i jest to fakt niezaprzeczalny dla każdego człowieka. Niebiosy, ziemia i wszystkie rzeczy, wszechświat, rozgwieżdżone niebo, cztery pory roku, to, co widzialne i niewidzialne dla człowieka – wszystkie istnieją, funkcjonują i zmieniają się, bez najmniejszego błędu, pod autorytetem Boga, zgodnie z rozkazami Boga i przykazaniami Boga oraz zgodnie z prawami początku stworzenia. Żadna osoba ani rzecz nie mogą zmienić swoich praw lub nieodłącznego ciągu, w jakim funkcjonują.

Powstali dzięki autorytetowi Boga i giną z powodu autorytetu Boga. To jest właśnie autorytet Boga.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyńy I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

536. Sam autorytet można wytłumaczyć jako moc Boga. Po pierwsze, można z całą pewnością stwierdzić, że zarówno autorytet, jak i władza są pozytywne. Nie mają związku z niczym negatywnym i nie są powiązane z żadnymi stworzonymi lub niestworzonymi istotami. Moc Boga jest w stanie stworzyć rzeczy w dowolnej formie, rzeczy, które są żywe i witalne, a zależy to od życia Boga. Bóg jest życiem, więc jest On źródłem wszystkich żywych istot. Co więcej, autorytet Boga może sprawić, że wszystkie żyjące istoty będą posłuszne każdemu słowu Bożemu, to znaczy powstaną zgodnie ze słowami z ust Bożych oraz będą żyć i rozmnażać się z polecenia Bożego, po czym Bóg będzie rządzić oraz rozkazywać wszystkim żywym istotom i nigdy nie będzie od tego odstępstwa, na wieki wieków. Żadna osoba ani przedmiot nie ma takich cech; tylko Stwórca posiada i ma na sobie taką moc, a to właśnie nazywamy autorytetem. To jest wyjątkowość Stwórcy. W związku z tym, niezależnie od tego, czy jest to samo słowo „autorytet” czy też istota tego autorytetu, każdy może być powiązany tylko ze Stwórcą, ponieważ jest symbolem unikalnej tożsamości i istoty Stwórcy oraz reprezentuje tożsamość i status Stwórcy; poza Stwórcą, żadna osoba ani przedmiot nie mogą kojarzyć się ze słowem „autorytet”. Jest to interpretacja wyjątkowego autorytetu Stwórcy.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyńy I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

537. „Kładę na obłoku mój łuk, który będzie na znak przymierza między mną a ziemią”. To są oryginalne słowa wypowiedziane przez Stwórcę do ludzkości. Kiedy wypowiedział te słowa, przed oczyma człowieka pojawiła się tęcza, która pozostała do dziś. Każdy widział taką tęczę, a kiedy ją widzisz, czy wiesz, w jaki sposób się ona ukazuje? Nauka nie jest w stanie tego udowodnić, zlokalizować jej źródła ani określić jej miejsca. Jest tak dlatego, że tęcza jest znakiem przymierza ustanowionego między Stwórcą a człowiekiem; nie wymaga żadnej podstawy naukowej, nie została stworzona przez człowieka, a człowiek nie jest w stanie jej zmienić. Jest to kontynuacja autorytetu Stwórcy po tym, jak wypowiedział swoje słowa. Stwórca użył swojej szczególnej

metody, aby przestrzegać swojego przymierza z człowiekiem i swej obietnicy, a więc wykorzystanie przez Niego tęczy jako znaku przymierza, które ustanowił, jest niebiańskim edyktem i prawem, które pozostanie na zawsze niezmienione, niezależnie od tego, czy chodzi o Stwórcę czy też o stworzoną ludzkość. Jednak to niezmiennie prawo jest, należy powiedzieć, kolejną prawdziwą manifestacją autorytetu Stwórcy następującą po stworzeniu przez Niego wszystkich rzeczy i trzeba powiedzieć, że autorytet i moc Stwórcy są nieograniczone; wykorzystanie przez Niego tęczy jako znaku jest kontynuacją i przedłużeniem autorytetu Stwórcy. Był to kolejny czyn dokonany przez Boga za pomocą Jego słów i był znakiem przymierza, które Bóg ustanowił z człowiekiem za pomocą słów. Powiedział człowiekowi o tym, co postanowił wprowadzić, i w jaki sposób zostanie to spełnione oraz osiągnięte. W ten sposób spełniła się ta sprawa według słów z ust Bożych. Tylko Bóg posiada taką moc, a dzisiaj, kilka tysięcy lat po tym, jak wypowiedział te słowa, człowiek nadal może patrzeć na tęczę wypowiedzianą przez usta Boga. Z powodu tych słów wypowiedzianych przez Boga, ta rzecz pozostała niezmienna i niezmienna aż do dzisiaj. Nikt nie może usunąć tej tęczy, nikt nie może zmienić jej praw, a istnieje ona tylko z uwagi na słowa Boże. To jest właśnie autorytet Boga. „Bóg jest tak dobry, jak Jego słowo, a Jego słowo się wypełni, a to, co się dokonuje, trwa na wieki”. Takie słowa są tu wyraźnie manifestowane, a jest to wyraźny znak oraz cecha autorytetu i mocy Boga. Taki znak lub cecha nie jest w posiadaniu żadnej ze stworzonych istot lub w nich widziana, ani też nie jest widziana w żadnej z niestworzonych istot. Należy tylko do Jedyne Boga i pozwala odróżnić tożsamość oraz istotę, którą posiada tylko Stwórca, od istoty i tożsamości innych stworzeń. Jednocześnie jest to także znak i cecha której, poza samym Bogiem, nigdy nie może przewyższyć jakakolwiek stworzona lub niestworzona istota.

Ustanowienie przez Boga Jego przymierza z człowiekiem było czynem o wielkim znaczeniu i Bóg zamierzał go użyć, by przekazać człowiekowi fakt i oznajmić człowiekowi swą wolę. By osiągnąć ten cel, zastosował wyjątkową metodę, używając specjalnego znaku, aby ustanowić przymierze z człowiekiem, znaku, który był obietnicą przymierza, które On ustanowił z człowiekiem. Czy zatem ustanowienie tego przymierza było wielkim wydarzeniem? I jak wielkie ono było? Właśnie to jest w owym przymierzu tak wyjątkowe: nie jest to przymierze ustanowione między jednym człowiekiem a drugim

albo jedną grupą a drugą, albo jednym krajem a drugim, ale jest to przymierze ustanowione między Stwórcą a całą ludzkością i będzie ono ważne aż po dzień, w którym Stwórca zniesie wszystkie rzeczy. Stwórca jest wykonawcą tego przymierza, ale zarazem jest jego opiekunem. Krótko mówiąc, całość ustanowionego pod znakiem tęczy przymierza z ludzkością została wypełniona oraz osiągnięta zgodnie z dialogiem między Stwórcą a ludzkością, i tak pozostało do dziś. Co jeszcze mogą zrobić stworzenia oprócz poddania się, posłuszeństwa, wierzenia, doceniania, dawania świadectwa i chwalenia władzy Stwórcy? Nikt bowiem oprócz Boga Jedyne go nie posiada mocy ustanowienia takiego przymierza. Pojawienie się tęczy raz za razem ogłasza ludzkości przymierze między Stwórcą a ludzkością i zwraca na nie uwagę człowieka. Owo ciągle pojawiające się przymierze między Stwórcą a ludzkością nie ukazuje ludziom po prostu tęczy ani samego przymierza, lecz niezmienną władzę Stwórcy. Powtarzające się pojawianie się tęczy ukazuje niesamowite i cudowne czyny Stwórcy w ukrytych miejscach, a jednocześnie stanowi żywe odzwierciedlenie władzy Stwórcy, która nigdy nie przeminie i nigdy się nie zmieni. Czyż nie jest to przejaw kolejnego aspektu wyjątkowego autorytetu Stwórcy?

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedy ny I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

538. Czy czujecie autorytet Boga po przeczytaniu fragmentu „Abraham na pewno stanie się wielkim i potężnym narodem, a wszystkie narody ziemi będą w nim błogosławione” z Księgi Rodzaju 18:18? Czy wyczuwacie niezwykłość Stwórcy? Czy wyczuwacie wyższość Stwórcy? Słowa Boga są pewne. Bóg nie wypowiada takich słów z powodu swojej wiary w powodzenie lub jako jej wyrazu – wręcz przeciwnie, są one dowodem autorytetu Bożych wypowiedzi i przykazaniem spełniającym słowa Boga. Istnieją dwie wypowiedzi, na które powinniście zwrócić tu uwagę. Kiedy Bóg mówi: „Abraham na pewno stanie się wielkim i potężnym narodem, a wszystkie narody ziemi będą w nim błogosławione,” czy jest w tych słowach jakiś element dwuznaczności? Czy jest w nich jakiś element niepokoju? Czy jest w nich jakiś element strachu? Ze względu na słowa „na pewno” i „będą” w wypowiedziach Boga, elementy te, które są właściwe człowiekowi i często się w nim uwidaczniają, nigdy nie miały żadnego związku ze Stwórcą. Nikt nie odważyłby się użyć takich słów, życząc dobrze innym, nikt nie odważyłby się błogosławić drugiego człowieka wielkim i potężnym narodem z taką

pewnością ani obiecywać, że wszystkie narody ziemi będą w nim błogosławione. Im pewniejsze są słowa Boga, tym bardziej czegoś dowodzą – a czego? Dowodzą, że Bóg ma taki autorytet, że Jego władza może dokonać tych rzeczy i że ich osiągnięcie jest nieuniknione. Bóg był pewien w swoim sercu, bez cienia wahania, wszystkiego, czym pobłogosławił Abrahama. Co więcej, całość tego została osiągnięta zgodnie z Jego słowami, a żadna siła nie była w stanie zmienić, utrudnić, osłabić ani zakłócić spełnienia błogosławieństwa. Bez względu na to, co się stało, nic nie mogło unieważnić ani wpłynąć na wypełnienie i osiągnięcie słów Bożych. Taka jest właśnie moc słów wypowiedzianych ustami Stwórcy i autorytetu Stwórcy, który nie toleruje negacji człowieka! Czy nadal odczuwasz wątpliwości po przeczytaniu tych słów? Te słowa zostały wypowiedziane z ust Bożych, a w słowach Boga jest moc, majestat i autorytet. Taka potęga i autorytet oraz nieuchronność osiągnięcia faktu są nieosiągalne przez jakąkolwiek stworzoną lub niestworzoną istotę i nie dorówna im żadna stworzona lub niestworzona istota. Jedynie Stwórca może rozmawiać z ludzkością w takim tonie i z taką intonacją, a fakty dowiodły, że Jego obietnice nie są pustymi słowami lub próżnymi przechwałkami, ale są wyrazem jedyne w swoim rodzaju autorytetu, któremu nie może dorównać żadna osoba, rzecz czy przedmiot.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyne I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

539. Kiedy Bóg powiedział: „pomnożę twoje potomstwo”, było to przymierze, które Bóg ustanowił z Abrahamem i podobnie jak przymierze tęczy, dokonało się to na wieczność, a także było obietnicą złożoną przez Boga Abrahamowi. Tylko Bóg może i jest zdolny spełnić tę obietnicę. Bez względu na to, czy człowiek w to wierzy czy nie, niezależnie od tego, czy człowiek to akceptuje czy też nie, i niezależnie od tego, jak człowiek to widzi oraz postrzega, wszystko to zostanie spełnione co do joty, zgodnie ze słowami wypowiedzianymi przez Boga. Słowa Boga nie zmieniają się z powodu zmian woli czy koncepcji człowieka, zmian zachodzących w jakiegokolwiek osobie czy rzeczy. Wszystko może zniknąć, ale słowa Boga pozostaną na zawsze. Czy też wręcz przeciwnie – dzień, w którym wszystko zniknie, będzie dokładnie tym dniem, w którym całkowicie wypełnią się słowa Boga, ponieważ On jest Stwórcą i posiada autorytet Stwórcy, moc Stwórcy, a także kontroluje wszystkie rzeczy oraz całą siłę życiową; On jest w stanie spowodować, że coś powstanie z niczego lub że coś stanie się nicością.

Bóg kontroluje przemianę wszystkich rzeczy od życia do śmierci, a więc dla Niego nic nie może być prostsze niż pomnożenie czyjegoś potomstwa. Dla człowieka brzmi to fantastycznie, jak bajka, ale dla Boga to, co On postanawia i obiecuje zrobić, nie jest ani fantastyczne, ani bajkowe. Zamiast tego jest to fakt, który Bóg już widział, a który z pewnością będzie osiągnięty. Czy to doceniacie? Czy fakty dowodzą, że potomkowie Abrahama byli liczni? I jak liczni? Jak „gwiazdy nieba i jako piasek, który jest na brzegu morza”, o których mówi Bóg? Czy rozprzestrzenili się we wszystkich krajach i regionach, w każdym miejscu na świecie? W jaki sposób zostało to osiągnięte? Czy dokonało się to poprzez autorytet Bożych słów? Przez setki lub tysiące lat po tym, jak Boże słowa zostały wypowiedziane, wciąż się one wypełniały i nieustannie stawały się faktami; taka jest moc Bożych słów i dowód autorytetu Boga. Kiedy na początku Bóg stworzył wszystkie rzeczy, powiedział „niech stanie się światłość” i stała się światłość. Stało się to bardzo szybko, spełniło się w bardzo krótkim czasie i nie było opóźnienia w urzeczywistnieniu się czy spełnieniu tych słów; skutki słów Boga były natychmiastowe. Oba przypadki były przejawem Bożej władzy, ale kiedy Bóg pobłogosławił Abrahama, pozwolił człowiekowi zobaczyć inną stronę istoty boskiego autorytetu i dostrzec niezmierzoność władzy Stwórcy, a ponadto zobaczyć bardziej realną, bardziej kunsztowną stronę autorytetu Stwórcy.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyńy I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

540. Po tym, jak Bóg pobłogosławił Abrahama i Hioba, nie pozostał tam, gdzie był, ani nie wysłał swoich posłańców, oczekując tylko na wynik ich pracy. Przeciwnie, gdy tylko Bóg wypowiedział swoje słowa, pod przewodnictwem Bożego autorytetu wszystko zaczęło być zgodne z dziełem, które Bóg zamierzył wykonać, a ludzie, rzeczy i przedmioty, których Bóg wymagał, zostały przygotowane. Oznacza to, że gdy tylko Boże usta wypowiedziały te słowa, Boża władza objęła całą ziemię i Bóg wyznaczył kurs, aby wypełnić obietnice, które złożył Abrahamowi i Hiobowi, jednocześnie formułując wszystkie właściwe plany oraz czyniąc przygotowania wszystkiego, co było niezbędne na każdym kroku i każdym kluczowym etapie, które zamierzał zrealizować. W tym czasie Bóg kierował nie tylko swoimi posłańcami, ale także wszystkimi rzeczami, które zostały przez Niego stworzone. Oznacza to, że zakres sprawowanej przez Boga władzy obejmował nie tylko posłańców, ale także wszystkie rzeczy, którymi kierował tak,

aby wykonać zamierzone przez siebie dzieło; były to specyficzne sposoby, w jakie sprawowana była Boża władza. Niektórzy z was mogą posiadać następujące wyobrażenia na temat Bożej władzy: Bóg ma władzę i Bóg ma moc, a więc Bóg potrzebuje tylko pozostać w trzecim niebie lub w jakimś określonym miejscu i nie musi podejmować żadnych konkretnych działań, a całość Bożego dzieła dokona się w Jego myślach. Niektórzy mogą również wierzyć, że chociaż Bóg pobłogosławił Abrahama, to nie musiał niczego robić, i że wystarczyło, aby tylko wypowiedział swoje słowa. Czy rzeczywiście tak było? Oczywiście, że nie! Chociaż Bóg posiada władzę oraz moc, Jego władza jest prawdziwa i rzeczywista, a nie pusta. Autentyczność oraz rzeczywistość Bożej władzy i mocy stopniowo objawiają się i ucieleśniają w stworzeniu przez Niego wszystkich rzeczy i kontroli nad nimi oraz w procesie, za pomocą którego prowadzi On i zarządza ludzkością. Każda metoda, każda perspektywa oraz każdy szczegół Bożej zwierzchności nad ludzkością i wszystkimi rzeczami oraz wszystkie dzieła, których dokonał, jak również Jego zrozumienie wszystkich rzeczy – wszystko to dosłownie dowodzi, że władza i moc Boga nie są pustymi słowami. Jego autorytet oraz moc manifestują się i objawiają nieustannie i we wszystkich rzeczach. Te manifestacje i objawienia mówią o rzeczywistym istnieniu Bożej władzy, ponieważ Bóg używa swego autorytetu i mocy, aby kontynuować swoje dzieło i rozporządzać wszystkimi rzeczami oraz rządzić wszystkimi rzeczami w każdej chwili; Jego mocy i władzy nie mogą zastąpić anioły ani Boży posłańcy. Bóg zdecydował, jakimi błogosławieństwami obdarzy Abrahama i Hioba – decyzja ta zależała od Boga. Chociaż posłańcy Boga osobiście odwiedzili Abrahama i Hioba, podjęte przez nich działania były zgodne z Bożymi nakazami i podlegały Bożej władzy, a także suwerennemu zwierzchnictwu Boga. Mimo że w Biblii człowiek widzi, iż posłańcy Boga odwiedzają Abrahama, a nie jest świadkiem tego, jak Jahwe Bóg osobiście robi cokolwiek, tak naprawdę jedynym, który prawdziwie sprawuje władzę i dzierży autorytet, jest sam Bóg, i nie wzbudza to wątpliwości u żadnego człowieka! Chociaż widzisz, że anioły i posłańcy posiadają wielką moc oraz że dokonali cudów lub zrobili pewne rzeczy zlecone im przez Boga, ich czyny służą jedynie wypełnieniu Bożego polecenia i w żadnym wypadku nie są pokazem władzy Boga – ponieważ żaden człowiek ani przedmiot nie ma czy nie posiada władzy Stwórcy, by tworzyć wszystko i rządzić wszystkimi rzeczami. Tak więc żaden człowiek ani żaden przedmiot nie może sprawować ani przejawiać władzy Stwórcy.

541. Czy Bóg mógł uczynić coś, co udowodniłoby Jego tożsamość? Dla Boga to pestka – bułka z masłem. W każdej chwili i w każdym miejscu Bóg mógł zrobić coś, co dałoby dowód Jego tożsamości oraz istocie, On jednak działał na swój sposób – według planu i etapami. Nie robił rzeczy przypadkowo; czekał na właściwy moment i na odpowiednią okazję, żeby dokonać czegoś niezwykle znaczącego, co ludzkość mogłaby zobaczyć. Świadczyło to o Jego władzy i tożsamości. Czy zatem wskrzeszenie Łazarza mogło być dowodem na tożsamość Pana Jezusa? Przyjrzyjmy się następującemu fragmentowi Pisma: „Gdy to powiedział, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz! I wyszedł ten, który umarł...”. Kiedy Pan Jezus to uczynił, powiedział tylko jedno: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” Wtedy Łazarz wyszedł z grobu – stało się to za sprawą jednego zdania wypowiedzianego przez Pana. W tym czasie Pan Jezus nie postawił ołtarza ani nie wykonywał żadnych innych czynności. Powiedział tylko jedno zdanie. Nazwalibyśmy to cudem czy raczej rozkazem? A może były to swego rodzaju czary? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że można by to nazwać cudem i, patrząc z punktu widzenia dzisiejszych czasów, moglibyście to oczywiście określić mianem cudu. Natomiast z całą pewnością nie można by tego nazwać zaklęciem przywołującym duszę z martwych, a w żadnym razie czarami. Słuszne będzie stwierdzenie, że cud ten był najnormalniejszym, drobnym zaledwie pokazem władzy Stwórcy. Oto autorytet i możliwości Boga. Bóg ma autorytet uśmiercić człowieka, sprawić, by dusza opuściła jego ciało i powróciła do Hadesu lub gdziekolwiek, gdzie powinna się ona udać. Bóg decyduje o tym, kiedy ktoś umrze oraz dokąd pójdzie po śmierci. Może tego dokonać zawsze i wszędzie. Nie ograniczają Go ludzie, zdarzenia, przedmioty, przestrzeń czy miejsce. Jeśli zechce, może to zrobić, bo wszystkie rzeczy oraz żywe istoty znajdują się pod Jego panowaniem, a także wszystkie rzeczy mnożą się, żyją i giną za sprawą Jego słowa i Jego autorytetu. Potrafi On wskrzesić umarłego – to również coś, co może zrobić w każdej chwili i gdziekolwiek zechce. Taką władzę posiadać może jedynie Stwórca.

Dokonując czegoś takiego jak wskrzeszenie Łazarza z martwych, Pan Jezus miał na celu udowodnić ludziom i szatanowi, a także oznajmić ludziom i szatanowi, że o wszystkim, co przypisane jest ludzkości, o ludzkim życiu oraz śmierci, decyduje Bóg i że

mimo tego, iż stał się On ciałem, w dalszym ciągu sprawował pieczę zarówno nad światem materialnym, który można zobaczyć, jak i nad światem duchowym, którego ludzie nie widzą. Dzięki temu ludzie oraz szatan mieli poznać, że nic, co przynależy ludzkości, nie podlega szatanowi. Było to objawienie i pokaz Bożej władzy, a także sposób Boga na oznajmienie wszystkim rzeczom tego, że ludzkie życie i śmierć znajdują się w rękach Boga. Wskrzeszenie Łazarza przez Pana Jezusa wyrażało podejście będące jednym ze sposobów Stwórcy na pouczanie ludzkości i dawanie jej wskazówek. Było to konkretne działanie, w którym wykorzystał On swoje zdolności oraz autorytet, aby pouczyć ludzkość i zapewnić ludziom byt. Tym sposobem bez użycia słów Stwórcy pozwolił ludzkości ujrzeć prawdę o swoim zwierzchnictwie nad wszystkimi rzeczami. Był to Jego sposób na oznajmienie ludzkości poprzez praktyczne działania, że nie ma zbawienia jak tylko przez Niego. Tego rodzaju niewerbalny sposób pouczania ludzkości pozostawia trwały ślad – jest niezmywalny i wstrząsnął ludzkimi sercami oraz oświecił je w sposób, który nigdy nie wyblaknie. Wskrzeszenie Łazarza przyniosło Bogu chwałę – ma to istotny wpływ na każdego z naśladowców Boga. Ugruntowuje w każdej osobie, która właściwie pojęła to zdarzenie, zrozumienie, wizję, że tylko Bóg może rozporządzać ludzkimi życiem i śmiercią.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

542. Od chwili, gdy z płaczem przychodzisz na ten świat, zaczynasz wypełniać swój obowiązek. Pełniąc swoją rolę w Bożym planie i porządku, rozpoczynasz swą życiową podróż. Bez względu na twe pochodzenie i na to, jaką podróż masz przed sobą, nikt nie jest w stanie uciec przed planowymi działaniami i ustaleniami niebios i nikt nie panuje nad własnym przeznaczeniem, ponieważ tylko Ten, który ma władzę nad wszystkimi rzeczami, jest do tego zdolny. Od dnia, w którym człowiek zaczął istnieć, Bóg stale działał w ten właśnie sposób, zarządzając wszechświatem, kierując zasadami, zgodnie z którymi zmieniają się wszystkie rzeczy, i trajektorią ich ruchu. Tak jak wszystkie stworzenia, człowiek po cichu i bezwiednie karmiony jest słodyczą, deszczem i rosą od Boga; jak wszystkie stworzenia, bezwiednie żyje zgodnie z zarządzeniami Bożej ręki. Serce i duch człowieka są w ręku Boga; Bóg ma też oko na wszystko, co dzieje się w ludzkim życiu. Bez względu na to, czy w to wierzysz czy nie, wszystkie bez wyjątku rzeczy, tak żywe, jak i martwe, będą przemieszczać się,

zmieniać, odnawiać i znikać zgodnie z Bożym zamysłem. W ten właśnie sposób Bóg sprawuje kontrolę nad wszystkimi rzeczami.

fragment rozdziału „Bóg jest źródłem ludzkiego życia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

543. Jeżeli narodziny były zdeterminowane przez poprzednie życie człowieka, to jego śmierć wyznacza koniec tego przeznaczenia. Jeżeli narodziny są początkiem misji człowieka w tym życiu, to jego śmierć wyznacza jej koniec. Ponieważ Stwórca przewidział określony zbiór okoliczności towarzyszących narodzinom danej osoby, jest rzeczą oczywistą, że ustalił również określony zbiór okoliczności śmierci człowieka. Innymi słowy, nikt nie rodzi się przez przypadek, niczyja śmierć nie jest niespodziewana, a zarówno narodziny, jak i śmierć są siłą rzeczy związane z poprzednim i obecnym życiem człowieka. Okoliczności narodzin i śmierci są wcześniej określone przez Stwórcę; jest to przeznaczenie danej osoby, jej los. To samo można powiedzieć o narodzinach, a śmierć każdej osoby nastąpi w ramach odmiennego zbioru szczególnych okoliczności, stąd różniące się między sobą długości życia ludzi oraz różne rodzaje i momenty ich śmierci. Niektórzy ludzie są silni i krzepcy, a mimo to umierają wcześniej; inni są słabi i schorowani, a jednak żyją do podeszłego wieku i spokojnie odchodzą. Niektórzy giną z przyczyn nienaturalnych, inni – naturalnych. Niektórzy kończą swoje życie z dala od domu, inni po raz ostatni zamykają powieki, mając przy boku bliskich. Niektórzy ludzie umierają w powietrzu, inni pod ziemią. Niektórzy toną, inni giną w katastrofach. Niektórzy umierają rano, inni w nocy... Każdy chce znakomitych narodzin, olśniewającego życia i pełnej chwały śmierci, ale nikt nie może przekroczyć własnego przeznaczenia, nikt nie może uciec przed suwerennością Stwórcy. Taki jest ludzki los. Człowiek może snuć wszelkiego rodzaju plany o swojej przyszłości, ale nikt nie może zaplanować sposobu i czasu swoich narodzin, i opuszczenia tego świata. Mimo to ludzie robią, co tylko mogą, aby uniknąć śmierci i oprzeć się jej nadejściu, jednak ona bez ich wiedzy nadal cicho się zbliża. Nikt nie wie, kiedy ani jak umrze, a tym bardziej, gdzie to się stanie. W sposób oczywisty to nie ludzkość ma władzę nad życiem i śmiercią, ani jakaś istota świata naturalnego, lecz Stwórca, którego autorytet jest wyjątkowy. Życie i śmierć ludzkości nie są wytworem jakiegoś prawa świata naturalnego, lecz konsekwencją suwerenności autorytetu Stwórcy.

544. Podlegając autorytetowi Boga, każdy aktywnie lub biernie akceptuje Jego władzę i Jego decyzje, a niezależnie od tego, z jakimi trudnościami się człowiek zmaga podczas swojego życia, niezależnie, iloma krętymi drogami idzie, ostatecznie wróci do orbity losu, którą Stwórca dla niego naznaczył. Jest to nieprzewidywalność autorytetu Stwórcy, sposób, w jaki Jego autorytet kontroluje wszechświat i zarządza nim. To jest ta nieprzewidywalność, ta forma kontroli i zarządzania, która odpowiedzialna jest za prawa dyktujące życie wszystkich rzeczy, która pozwala ludziom na ciągłą transmigrację bez przeszkód, która sprawia, że świat regularnie się kręci i posuwa do przodu dzień za dniem i rok za rokiem. Byliście świadkami tych wszystkich faktów i rozumiecie je, powierzchownie bądź dogłębnie. Głębia waszego zrozumienia zależy od waszego doświadczenia i znajomości prawdy oraz poznania Boga. To, jak dobrze znasz rzeczywistość prawdy, jak bardzo doświadczyłeś słów Boga, jak dobrze znasz istotę i usposobienie Boga – odzwierciedla głębię twojego zrozumienia władzy i decyzji Boga. Czy istnienie władzy i decyzji Boga jest zależne od tego, czy istoty ludzkie się im poddają? Czy fakt, że Bóg posiada autorytet, jest zdeterminowany przez poddanie się jemu przez ludzkość? Autorytet Boga istnieje niezależnie od okoliczności; we wszystkich sytuacjach Bóg dyktuje i prowadzi każdy ludzki los oraz wszystkie rzeczy w zgodzie ze swoimi myślami i życzeniami. To nie ulegnie zmianie z powodu zmiany ludzi i jest niezależne od woli człowieka, a także nie może zostać przekształcone przez jakiegokolwiek zmiany w czasie, przestrzeni i geografii, ponieważ autorytet Boga stanowi Jego istotę. To, czy człowiek jest w stanie znać i zaakceptować władzę Boga, i czy człowiek jest w stanie się jej poddać, w najmniejszym stopniu nie zmienia faktu władzy Boga nad ludzkim losem. To znaczy, że niezależnie od tego, jakie podejście człowiek przyjmie w stosunku do suwerenności Boga, to nie może ono po prostu zmienić faktu, że Bóg posiada władzę nad ludzkim losem i wszystkimi rzeczami. Nawet jeżeli nie poddajesz się władzy Boga, On nadal rozporządza twoim losem; nawet jeżeli nie możesz poznać Jego władzy, Jego autorytet nadal istnieje. Autorytet Boga i fakt władzy Boga nad ludzkim losem są niezależne od ludzkiej woli i nie zmieniają się zgodnie z preferencjami i wyborami człowieka. Autorytet Boga jest wszędzie, w każdej godzinie, w każdej chwili. Gdyby niebo i ziemia miały dobiec kresu, Jego autorytet nigdy by się nie

skończył, gdyż jest On Samym Bogiem, posiada wyjątkowy autorytet i autorytet ten nie jest zawężany ani ograniczany przez ludzi, wydarzenia lub rzeczy, ani też przez przestrzeń lub geografę. Bóg cały czas dzierży władzę, pokazuje swoją moc i jak zawsze kontynuuje swoje dzieło zarządzania; przez cały czas panuje nad wszystkim rzeczami, zaopatruje wszystkie rzeczy, koordynuje je, tak jak zawsze to czynił. Nikt nie może tego zmienić. Stanowi to fakt; od niepamiętnych czasów jest to prawda niezmienna!

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

545. Prawdy dotyczące autorytetu Boga są prawdami, które każdy człowiek musi poważnie rozważyć, których musi doświadczyć i które musi zrozumieć sercem, ponieważ prawdy te mają wpływ na życie każdego człowieka, na jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, na punkty zwrotne, przez które każdy człowiek musi przejść w życiu, na znajomość władzy Boga przez człowieka i postawę, którą powinien obrać w stosunku do autorytetu Boga oraz oczywiście na ostateczne przeznaczenie każdego człowieka. Tak więc do ich poznania i zrozumienia potrzebna jest energia całego życia. Jeżeli poważnie traktujesz autorytet Boga, jeżeli akceptujesz Jego władzę, stopniowo zaczniesz uświadamiać sobie i rozumieć, że autorytet Boga naprawdę istnieje. Jednak jeżeli nigdy nie uznasz autorytetu Boga, nigdy nie zaakceptujesz Jego władzy, to niezależnie od tego, ile lat będziesz żył, nie uzyskasz nawet najmniejszej wiedzy o władzy Boga. Jeżeli prawdziwie nie znasz i nie rozumiesz autorytetu Boga, to kiedy dojdiesz do końca drogi, nawet jeżeli przez dziesiątki lat wierzyłeś w Boga, nie będziesz miał nic do pokazania w swoim życiu, a twoja wiedza o władzy Boga nad ludzkim losem nieuchronnie będzie równa zeru. Czy nie jest to bardzo smutna rzecz? A zatem, nieważne, jak daleko zaszedłeś w życiu, nieważne, ile masz teraz lat, nieważne, jak długo potrwa pozostała część twojej podróży, najpierw musisz uznać autorytet Boga i traktować go poważnie oraz zaakceptować fakt, że Bóg jest twoim jedynym Panem. Osiągnięcie wyraźnej, dokładnej wiedzy i zrozumienia prawd dotyczących władzy Boga nad ludzkim losem jest dla wszystkich obowiązkową lekcją, kluczem do znajomości ludzkiego życia i dojścia do prawdy, życiową i podstawową lekcją poznania Boga, z którą każdy mierzy się co dnia i której nikt nie uniknie. Jeżeli ktoś z was chciałby obrać drogę na skróty, aby osiągnąć ten cel, to mówię wam, że jest to niemożliwe! Jeżeli

chcesz umknąć władzy Boga, to jest to tym bardziej niemożliwe! Bóg jest jedynym Panem człowieka, Bóg jest jedynym Panem ludzkiego losu i niemożliwe jest, aby człowiek dyktował swój własny los, niemożliwe, aby go przewyższył. Nieważne, jak wielkie są możliwości człowieka, nie może mieć on wpływu na losy innych, ani tym bardziej koordynować ich, aranżować je, kontrolować lub zmieniać. Tylko Sam Bóg Jedyny dyktuje te rzeczy dla człowieka, bo tylko On posiada wyjątkowy autorytet, mający władzę nad ludzkim losem; tak więc tylko Stwórca jest jedynym Panem człowieka. Autorytet Boga ma władzę nie tylko nad stworzoną ludzkością, lecz również nad istotami niestworzonymi, których nie może zobaczyć żaden człowiek, a także nad gwiazdami i kosmosem. Jest to bezsporny fakt, który rzeczywiście istnieje i nie może go zmienić żaden człowiek ani żadna rzecz. Jeżeli ktoś z was jest nadal niezadowolony z tego stanu rzeczy, wierząc, że ma szczególne umiejętności lub zdolności i nadal myśli, że może mieć szczęście i zmienić swoje obecne okoliczności, względnie przed nimi uciec; jeżeli próbuje zmienić swój własny los poprzez wysiłek ludzki, a tym samym wyróżnić się na tle innych oraz osiągnąć sławę i majątek; mówię ci, że sam sobie utrudnia sprawę, sam się prosi o kłopoty i sam kopie sobie swój grób! Pewnego dnia, prędzej czy później, odkryjesz, że podjąłeś złą decyzję, że był to daremny wysiłek. Twoja ambicja, twoje pragnienie walki z losem i twoje własne beczelne zachowanie, wprowadzą cię na drogę bez powrotu i słono za to zapłacisz. Mimo że w tym momencie nie widzisz powagi konsekwencji, w miarę coraz głębszego doświadczania i rozumienia prawdy o tym, że Bóg jest władcą ludzkiego losu, powoli uświadomisz sobie, o czym dziś mówię i rzeczywiste znaczenie Moich słów. To, czy prawdziwie masz serce i ducha, czy jesteś osobą kochającą prawdę, zależy od rodzaju podejścia, jakie obierasz względem władzy Boga i prawdy. I oczywiście determinuje to, czy potrafisz prawdziwie poznać i rozumieć autorytet Boga. Jeżeli nigdy w życiu nie odczułeś władzy Boga i Jego decyzji, nie wspominając o uznaniu i zaakceptowaniu autorytetu Boga, wówczas będziesz zupełnie bezwartościowy, bez wątplenia będziesz obiektem odrazy Boga i zostaniesz przez Niego odrzucony z powodu ścieżki, którą podążyleś i decyzji, które podjąłeś. Lecz ci, którzy w dziele Boga potrafią przyjąć Jego próbę, zaakceptować Jego władzę, poddać się Jego autorytetowi i stopniowo zdobyć prawdziwe doświadczenie Jego słów, osiągną prawdziwą wiedzę o autorytecie Boga, prawdziwe zrozumienie Jego władzy i staną się prawdziwie poddani Stwórcy. Tylko tacy ludzie zostaną prawdziwie

zbawieni.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

546. Bóg stworzył ten świat, stworzył ludzkość i co więcej, był architektem starożytnej kultury Grecji i ludzkiej cywilizacji. Tylko Bóg pociesza ludzkość i tylko On troszczy się o nią w dzień i w nocy. Rozwój człowieka i czynione przez niego postępy są nierozłącznie związane ze zwierzchnictwem Boga, a historia i przyszłość ludzkości nierozzerwalnie łączą się z Bożymi planami. Jeśli jesteś prawdziwym chrześcijaninem, z pewnością uwierzysz w to, że wzrost i upadek każdego państwa lub narodu jest zgodny z Bożymi planami. Bóg zna los kraju lub narodu i tylko On kontroluje bieg historii ludzkości. Jeżeli ludzkość pragnie dobrego losu, jeśli kraj tego oczekuje, wówczas człowiek musi pokłonić się ku czci Boga, okazać skruchę i wyznać przed Nim swe grzechy, w przeciwnym razie los i przeznaczenie człowieka skończy się nieuniknioną katastrofą.

fragment rozdziału „Bóg kieruje losem całej ludzkości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

547. Losy ludzkości i wszechświata są ściśle splecione z suwerennością Stworzyciela, nierozzerwalnie związane z Jego planowymi działaniami. W końcu, nie można ich oddzielić od autorytetu Stworzyciela. Na podstawie praw wszystkich rzeczy człowiek dochodzi do zrozumienia planowych działań Stworzyciela i Jego suwerenności, na podstawie prawa przetrwania dostrzega Jego rządy, na podstawie losów wszystkich rzeczy wyciąga wnioski dotyczące sposobów sprawowania suwerenności przez Stworzyciela i kontrolowania ich. Wreszcie, w cyklu życia ludzi i wszystkich rzeczy, których człowiek prawdziwie doświadcza, koordynacji i aranżacji wszystkich rzeczy i istot żyjących przez Stwórcę, oraz prawdziwie jest świadkiem, w jaki sposób te koordynacje i aranżacje wykraczają poza wszelkie ziemskie prawa, reguły i instytucje, wszelkie inne moce i siły. W świetle tego, ludzkość jest zmuszona do uznania, że suwerenność Stworzyciela nie może zostać naruszona przez żadne stworzenie, że żadna siła nie może wtrącać się ani zmieniać wydarzeń i rzeczy przewidzianych przez Stworzyciela. Zgodnie z tymi prawami i zasadami ludzie, i wszystkie rzeczy żyją i rozmnażają się z pokolenia na pokolenie. Czyż nie jest to prawdziwe ucieleśnienie autorytetu Stwórcy?

548. Chociaż Bóg posiada władzę i moc, jest bardzo rygorystyczny oraz zasadniczy w swoich działaniach i pozostaje wierny swojemu słowu. Jego rygorystyczność i zasady Jego działania wskazują na niezawisłość Stwórcy oraz na niemożność przewyższenia Jego autorytetu. Chociaż posiada On najwyższą władzę i wszystkie rzeczy są pod Jego panowaniem oraz chociaż ma moc rządzenia wszystkimi rzeczami, nigdy nie zniweczył ani nie zakłócił swego własnego planu i za każdym razem, gdy sprawuje swoją władzę, ściśle przestrzega swych własnych zasad, a także wiernie podąża za tym, co zostało wypowiedziane z Jego ust, oraz za krokami i celami swojego planu. Nie trzeba dodawać, że wszystkie rzeczy pod władaniem Boga są również posłuszne zasadom, według których Boża władza jest sprawowana i żaden człowiek czy rzecz nie są zwolnione z ustaleń Jego autorytetu ani też nie może zmienić zasad, według których jest sprawowana Jego władza. W oczach Boga ci, którzy są błogosławieni, otrzymują szczęście, jakie przynosi Jego autorytet, a ci, którzy są przeklęci, otrzymują karę za przyczyną boskiego autorytetu. Pod suwerenną zwierzchnością Bożej władzy żaden człowiek czy rzecz nie są wolne od wpływu Jego władzy ani też nie mogą zmienić zasad, według których Jego władza jest sprawowana. Autorytet Stwórcy nie podlega zmianom jakiegokolwiek czynnika, podobnie jak zasady, na których opiera się Jego autorytet, nie zmieniają się z jakiegokolwiek powodu. Niebo i ziemia mogą przechodzić wielkie wstrząsy, ale autorytet Stwórcy się nie zmienia; wszystko może zniknąć, ale autorytet Stwórcy nigdy nie zniknie. To jest istota niezmiennego oraz niezbywalnego autorytetu Stwórcy i to jest właśnie wyjątkowość Stwórcy!

549. Szatan nigdy nie ośmielił się przekroczyć autorytetu Boga, a ponadto zawsze uważnie słuchał i wykonywał nakazy oraz szczególne rozkazy Boga, nigdy nie ośmielając się im przeciwstawić i, oczywiście, nie ośmielając się swobodnie zmieniać żadnego z Bożych rozkazów. Takie są ograniczenia, które Bóg ustanowił dla szatana, i dlatego szatan nigdy nie odważył się przekroczyć tych granic. Czyż nie jest to moc boskiego autorytetu? Czyż nie jest to świadectwo Bożej władzy? Szatan ma o wiele bardziej klarowne pojęcie o tym, jak zachowywać się wobec Boga i jak Go postrzegać,

niż ludzkość, a więc w świecie duchowym szatan bardzo wyraźnie dostrzega status i autorytet Boga oraz głęboko docenia potęgę boskiego autorytetu i zasady stojące za jego sprawowaniem. W ogóle nie ma odwagi, aby je przeoczyć lub naruszyć w jakikolwiek sposób, czy też zrobić coś, co przekroczy autorytet Boga. Nie śmie wzbudzić gniewu Bożego w jakikolwiek sposób. Chociaż szatan jest zły i arogancki z natury, nigdy nie odważył się przekroczyć granic ani limitów wyznaczonych mu przez Boga. Przez miliony lat ściśle przestrzegał tych granic, przestrzegał każdego rozkazu danego mu przez Boga i nigdy nie odważył się ich przekroczyć. Chociaż szatan jest podły, jest też o wiele mądrzejszy od zepsutej ludzkości; zna tożsamość Stwórcy i zna własne granice. Patrząc na „uległe” działania szatana, można dostrzec, że autorytet i moc Boga są edyktami niebiańskimi, których szatan nie może przekroczyć oraz że to właśnie dzięki wyjątkowości i autorytetowi Boga wszystkie rzeczy zmieniają się, a także rozmnażają w uporządkowany sposób; że ludzkość może żyć i rozmnażać się w porządku ustanowionym przez Boga, którego żadna osoba ani przedmiot nie są zdolne zakłócić czy też zmienić tego prawa – ponieważ wszystkie pochodzą z rąk Stwórcy oraz z rozkazu i autorytetu Stwórcy.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

550. Szczególna tożsamość szatana sprawiła, że wiele osób wykazuje silne zainteresowanie jego przejawami w różnych aspektach. Jest nawet wielu głupców, którzy wierzą, że podobnie jak Bóg, szatan także posiada władzę, ponieważ jest zdolny do ukazywania cudów i czynienia rzeczy niemożliwych dla ludzkości. Tak więc, oprócz wielbienia Boga ludzkość również rezerwuje miejsce dla szatana w swoim sercu, a nawet wielbi szatana jako Boga. Ci ludzie są zarówno godni pożałowania, jak i obrzydliwi. Są godni pożałowania z powodu swojej ignorancji, a obrzydliwi z powodu swojej herezji i wrodzonej złej natury. Uważam, że w tym momencie konieczne jest poinformowanie was o tym, czym jest władza, co symbolizuje i co reprezentuje. Ogólnie mówiąc, sam Bóg jest autorytetem, Jego autorytet symbolizuje supremację i istotę, a także status oraz tożsamość Boga. W takim razie, czy szatan odważy się powiedzieć, że sam jest Bogiem? Czy szatan odważy się powiedzieć, że stworzył wszystko i sprawuje władzę nad wszystkimi rzeczami? Oczywiście, że nie! Ponieważ nie jest on w stanie stworzyć wszystkich rzeczy; do tej pory nigdy nie stworzył niczego, co stworzył

Bóg i nigdy nie stworzył niczego, co ma życie. Ponieważ nie ma on autorytetu Boga, nigdy nie będzie mógł osiąść statusu i tożsamości Boga, a to jest zdeterminowane jego istotą. Czy ma taką samą moc jak Bóg? Oczywiście, że nie! Jak nazywamy czyny szatana i cuda dokonywane przez szatana? Czy to moc? Czy można to nazwać autorytetem? Oczywiście, że nie! Szatan kieruje falą zła oraz wstrząsa, upośledza i przerywa każdy aspekt Bożej pracy. Przez ostatnie kilka tysięcy lat, oprócz zepsucia i wykorzystywania ludzkości, wabienia i zwodzenia człowieka w deprawację aż do odrzucenia Boga, sprawienia, że człowiek idzie w kierunku doliny cienia śmierci – czy szatan uczynił cokolwiek, co zasługuje choćby na najmniejsze upamiętnienie, pochwałę lub uhonorowanie przez człowieka? Gdyby szatan posiadał władzę i moc, czy ludzkość zostałaby przez niego skażona? Gdyby szatan posiadał władzę i moc, czy ludzkość zostałaby przez niego skrzywdzona? Gdyby szatan posiadał moc i władzę, czy ludzkość porzuciłaby Boga i zwróciłaby się ku śmierci? Skoro szatan nie ma autorytetu ani władzy, jakie wnioski na temat jego istoty powinniśmy wyciągnąć ze wszystkiego, co robi? Są tacy, którzy definiują wszystko, co szatan robi, jako zwykłe oszustwo, ale uważam, że taka definicja nie jest zbyt właściwa. Czy złe uczynki zepsucia ludzkości są jedynie oszustwem? Zła siła, z jaką szatan maltretował Hioba, oraz jego żarliwe pragnienie wykorzystywania i pożerania go nie mogły zostać osiągnięte przez zwykłe oszustwo. Patrząc wstecz, w jednej chwili stada Hioba, które rozbiegły się daleko po wzgórzach i górach, zniknęły; w jednej chwili wielka fortuna Hioba zniknęła. Czy można to osiągnąć przez zwykłe oszustwo? Charakter wszystkiego, co szatan robi, odpowiada i mieści się w negatywnych pojęciach, takich jak upośledzanie, przerywanie, niszczenie, szkodzenie, zło, podłość i ciemność, a więc występowanie wszystkiego, co jest niesprawiedliwe i złe, jest nierozdzielnie związane z aktami szatana i złą istotą szatana. Bez względu na to, jak „potężny” jest szatan, niezależnie od tego, jaki jest on śmiały i ambitny, niezależnie od tego, jak wielka jest jego zdolność do czynienia szkód, niezależnie od tego, jak szeroki jest zakres technik, którymi deprawuje i kusi człowieka, niezależnie od tego, jak sprytnie są sztuczki i schematy, którymi zastrasza człowieka, bez względu na to, jak zmienna jest forma, w jakiej istnieje, nigdy nie był w stanie stworzyć choć jednej żywej istoty, nigdy nie był w stanie ustanowić praw ani reguł dla istnienia wszystkich rzeczy i nigdy nie był w stanie rządzić ani kontrolować żadnej rzeczy, czy to ożywionej czy nieożywionej. W całym kosmosie i w obrębie firmamentu

nie istnieje ani jedna osoba czy przedmiot, który się z niego zrodził lub istnieje z jego powodu; nie istnieje ani jedna osoba ani przedmiot, który jest przez niego zarządzany lub kontrolowany. Wręcz przeciwnie, nie tylko musi żyć pod zwierzchnictwem Boga, ale, co więcej, musi przestrzegać wszystkich Bożych nakazów i rozkazów. Bez boskiego pozwolenia trudno jest szatanowi dotknąć nawet kropli wody lub ziarenka piasku na ziemi; bez pozwolenia Boga szatan nie może nawet poruszyć mrówek na ziemi – nie mówiąc już o ludzkości, która została stworzona przez Boga. W oczach Boga szatan znaczy mniej od lilii w górach, od ptaków latających w powietrzu, od ryb w morzu i od larw na ziemi. Jego rolą pośród wszystkich rzeczy jest służenie wszystkim i działanie dla ludzkości oraz służenie Bożemu dziełu i Jego planowi zarządzania. Bez względu na to, jak złośliwa jest jego natura i jak zła jest jego istota, jedyną rzeczą, którą może zrobić, to posłuszenie przestrzeganiu swojej funkcji: służenia Bogu i bycia kontrapunktem dla Boga. Taka jest istota i pozycja szatana. Jego natura nie ma związku z życiem, z władzą, z autorytetem; jest jedynie zabawką w rękach Boga, po prostu maszyną w służbie Bogu!

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

551. Chociaż szatan spoglądał na Hioba łakomymi oczyma, bez pozwolenia Boga nie śmiał dotknąć jednego włosa na jego ciele. Chociaż był on z natury zły i okrutny, po tym, jak Bóg wydał mu swój rozkaz, szatan nie miał innego wyjścia, jak tylko przestrzegać boskiego przykazania. Tak więc, chociaż szatan był tak oszalały jak wilk wśród owiec, gdy zaatakował Hioba, nie ośmielił się zapomnieć o ograniczeniach ustanowionych przez Boga, nie ośmielił się naruszyć Jego rozkazów i we wszystkim, co zrobił, nie odważył się odstąpić od zasad i granic Bożych słów – czyż nie jest to fakt? Na podstawie tego widać, że szatan nie odważyłby się sprzeciwić żadnym słowom Boga Jahwe. Dla szatana każde słowo z ust Bożych jest porządkiem i niebiańskim prawem, a także wyrazem Bożej władzy, gdyż za każdym słowem Bożym kryje się Jego kara wobec tych, którzy łamią Jego rozkazy, oraz tych, którzy są nieposłuszni i przeciwstawiają się niebiańskim prawom. Szatan doskonale wie, że jeśli narusza Boże nakazy, wówczas musi zaakceptować konsekwencje przekroczenia autorytetu Boga i przeciwstawienia się niebiańskim prawom. I jakie dokładnie są tego konsekwencje? Nie trzeba dodawać, że są one oczywiście karą od Boga. Działania szatana wobec Hioba

były jedynie mikrokosmosem zepsucia człowieka i kiedy szatan dokonywał tych czynów, granice, które Bóg ustanowił, i rozkazy, które wydał szatanowi, były jedynie mikrokosmosem zasad stojących za wszystkim, co szatan robi. Ponadto jego rola i pozycja w tym przypadku była jedynie mikrokosmosem jego roli i pozycji w dziele Bożego zarządzania, a pełne posłuszeństwo szatana wobec Boga w jego kuszeniu Hioba było jedynie mikrokosmosem tego, jak szatan nie odważył się stawić najmniejszego oporu Bogu w dziele Jego zarządzania. Jakie ostrzeżenie dają wam te mikrokosmosy? Wśród wszystkich rzeczy, włączając szatana, nie ma osoby ani rzeczy, która mogłaby przekroczyć niebiańskie prawa i edykty ustanowione przez Stwórcę, oraz żadnej osoby ani rzeczy, która ośmieli się naruszyć te niebiańskie prawa i edykty, ponieważ żadna osoba ani rzecz nie może uciec przed karą, którą Stwórca zadaje tym, którzy ich nie przestrzegają, ani też tej kary zmienić. Tylko Stwórca może ustanowić niebiańskie prawa oraz edykty, tylko Stwórca ma moc, by wprowadzić je w czyn i tylko moc Stwórcy nie może być przekroczona przez jakąkolwiek osobę lub rzecz. Jest to wyjątkowy autorytet Stwórcy, autorytet ten jest najwyższy pośród wszystkich rzeczy, a więc nie można powiedzieć, że „Bóg jest największy, a szatan jest na drugim miejscu”. Poza Stwórcą, który posiada unikalny autorytet, nie ma innego Boga!

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyńy I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

552. Szatan deprawuje ludzkość od tysięcy lat. Dokonał niewyobrażalnego zła, oszukiwał pokolenie za pokoleniem i popełnił ohydne zbrodnie na świecie. Zamęczał, oszukiwał i zwodził człowieka, by sprzeciwił się Bogu i popełniał akty zła, które raz za razem mieszały i szkodziły Bożemu planowi zarządzania. Jednak pod władzą Boga, wszystkie rzeczy i istoty żywe nadal przestrzegają zasad i praw ustanowionych przez Boga. W porównaniu z autorytetem Boga, szatańska nikczemna natura i gwałtowność są tak szpetne, tak odrażające i podłe, tak małe i trudne do obrony. Chociaż szatan krąży pośród wszystkich rzeczy stworzonych przez Boga, nie jest w stanie wprowadzić najmniejszych zmian w ludziach, rzeczach i przedmiotach, którymi Bóg zarządza. Minęło kilka tysięcy lat, a ludzkość wciąż cieszy się światłem i powietrzem, którym Bóg ją obdarzył, wciąż oddycha oddechem wydychanym przez samego Boga, nadal cieszy się kwiatami, ptakami, rybami i owadami stworzonymi przez Boga oraz wszystkim, co zapewnia jej Bóg; dzień i noc ciągle następują po sobie; cztery pory roku zmieniają się

jak zwykle; latające na niebie gęsi odlatują tej zimy i wciąż powracają na wiosnę; ryby w wodzie nigdy nie opuszczają rzek i jezior – swego domu; cykady na ziemi śpiewają z całego serca w letnie dni; świerszcze w trawie delikatnie brzęczą w rytmie wiatru podczas jesieni; gęsi zbierają się w stada, podczas gdy orły pozostają samotne; stada lwów zaopatrują się dzięki polowaniu; łoś nie oddala się od trawy i kwiatów... Każdy rodzaj żywych istot pośród wszystkich rzeczy odchodzi i wraca, a następnie odchodzi znowu; miliony zmian pojawiających się w mgnieniu oka – ale to, co się nie zmienia, to ich instynkty i prawa przetrwania. Żyją dzięki zaopatrzeniu oraz pokarmowi Boga i żadne nie może zmienić swoich instynktów ani też żadne nie może naruszać zasad przetrwania. Chociaż ludzkość, która żyje pośród wszystkich rzeczy, została zepsuta i zwiedziona przez szatana, człowiek nadal nie może zrezygnować z wody stworzonej przez Boga, powietrza stworzonego przez Boga i wszystkiego, co Bóg stworzył. Człowiek wciąż żyje i rozmnaża się w tej przestrzeni stworzonej przez Boga. Instynkty ludzkości się nie zmieniły. Człowiek wciąż polega na swoich oczach, aby widzieć, na uszach, aby usłyszeć, na swoim mózgu, aby myśleć, na sercu, aby zrozumieć, na nogach i stopach, aby chodzić, na rękach, aby pracować i tak dalej; wszystkie instynkty, którymi Bóg obdarzył człowieka, aby mógł on przyjąć boskie zaopatrzenie, pozostają niezmienione; zdolności, dzięki którym człowiek współpracuje z Bogiem, nie uległy zmianie; ludzka zdolność do spełniania obowiązku stworzonej istoty się nie zmieniła; duchowe potrzeby ludzkości nie zmieniły się; pragnienie ludzkości, by znaleźć swoje pochodzenie, nie zmieniło się; pragnienie ludzkości, aby zostać zbawionym przez Stwórcę, nie zmieniło się. Takie są obecne okoliczności istnienia ludzkości, która żyje pod autorytetem Boga i która przetrwała krwawe zniszczenia dokonane przez szatana. Chociaż ludzkość została poddana uciskowi szatana i nie jest już Adamem i Ewą z początków stworzenia, lecz jest pełna rzeczy antagonistycznych wobec Boga, takich jak wiedza, wyobraźnia, pojęcia i tak dalej oraz pełna zepsutego satanicznego usposobienia, w oczach Boga ludzkość jest wciąż tą samą, którą On stworzył. Ludzkość wciąż jest rządzona i koordynowana przez Boga, a także nadal żyje w ramach wyznaczonych przez Boga, a więc w oczach Boga ludzkość, która została zepsuta przez szatana, jest jedynie pokryta brudem, z burczącym brzuchem, reakcjami, które są nieco powolne, pamięcią, która nie jest tak dobra jak kiedyś, a także nieco starsza – ale wszystkie funkcje i instynkty człowieka są zupełnie nieuszkodzone. To jest ludzkość,

którą Bóg zamierza ocalić. Ta ludzkość musi jedynie usłyszeć wezwanie oraz głos Stwórcy, a wstanie i pośpieszy, aby odnaleźć źródło tego głosu. Ta ludzkość musi jedynie zobaczyć postać Stwórcy, a nie będzie dbać o nic innego i porzuci wszystko, aby poświęcić się Bogu, a nawet oddać swoje życie za Niego. Gdy serce ludzkości zrozumie szczerze słowa Stwórcy, ludzkość odrzuci szatana i przystąpi do boku Stwórcy; kiedy ludzkość całkowicie zmyje brud ze swego ciała i ponownie otrzyma zaopatrzenie oraz pokarm Stwórcy, wtedy pamięć ludzkości zostanie przywrócona i w tym czasie ludzkość naprawdę powróci pod władzę Stwórcy.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyńy I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

553. Autorytet Boga nie może być imitowany przez człowieka, a człowiek nie może odtwarzać tożsamości i statusu Boga. Chociaż potrafisz imitować ton, którym Bóg mówi, nie możesz imitować Bożej istoty. Chociaż możesz zająć Boże miejsce oraz podszywać się pod Boga, nigdy nie będziesz w stanie czynić tego, co Bóg zamierza czynić, i nigdy nie będziesz w stanie rządzić czy sprawować władzy nad wszystkimi rzeczami. W oczach Boga, zawsze będziesz niewielkim stworzeniem i niezależnie od tego, jak wielkie są twoje umiejętności oraz zdolności, bez względu na to, ile masz talentów, znajdujesz się cały pod panowaniem Stwórcy. Chociaż jesteś w stanie wypowiedzieć kilka zuchwałych słów, to nie możesz ani pokazać, że posiadasz istotę Stwórcy, ani też wykazać, że posiadasz autorytet Stwórcy. Władza i moc Boga są istotą samego Boga. Nie są one wyuczone ani nadane zewnątrz, ale są nieodłączną istotą samego Boga. Tak więc relacja między Stwórcą a stworzeniami nigdy nie może być zmieniona. Jako jedno ze stworzeń, człowiek musi trzymać się swojego miejsca zachować i postępować sumiennie. Posłusznie strzeż tego, co zostało ci powierzone przez Stwórcę. Nie przekraczaj wyznaczonych granic i nie łam reguł ani nie rób niczego, co wykracza poza zakres twych umiejętności lub jest wstrętne Bogu. Nie staraj się być wielkim i wyjątkowym, nie wynoś się ponad innych ani nie próbuj zostać Bogiem. Ludzie nie powinni bowiem tego pragnąć. Dążenie do wielkości lub wyjątkowości jest absurdem. Dążenie do stania się Bogiem jest jeszcze bardziej haniebne; jest to obrzydliwe i podłe. Tym, co jest godne pochwały, oraz tym, czego stworzenia powinny się trzymać bardziej niż czegokolwiek innego, jest stanie się prawdziwą istotą stworzoną; jest to jedyny cel, do którego powinni dążyć wszyscy

ludzie.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyńy I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(II) Słowa na temat sprawiedliwego usposobienia Boga

554. W swym ostatnim dziele zamykającym ten wiek usposobienie Boga jest usposobieniem karcenia i sądu, w którym ujawnia On wszystko, co niesprawiedliwe, aby publicznie osądzić wszystkie ludy oraz udoskonalić tych, którzy kochają Go szczerym sercem. Tylko takie usposobienie może doprowadzić wiek do końca. Dni ostateczne już nadeszły. Wszystkie stworzone rzeczy zostaną zaklasyfikowane według swego rodzaju i podzielone na różne kategorie pod względem swej natury. To jest moment, w którym Bóg objawia wynik ludzkości i jej przeznaczenie. Jeśli ludzie nie przejdą karcenia i sądu, nie będzie sposobu na obnażenie ich nieposłuszeństwa i niesprawiedliwości. Wynik wszystkich stworzeń może zostać objawiony tylko poprzez karcenie i sąd. Człowiek pokazuje swoją prawdziwą twarz tylko wtedy, kiedy został skarcony i osądzony. Żli znajdą się obok złych, dobrzy obok dobrych, a cała ludzkość zostanie zaklasyfikowana stosownie do swego rodzaju. Poprzez karcenie i sąd objawiony zostanie wynik wszelkiego stworzenia, tak aby źli mogli zostać ukarani, dobrzy wynagrodzeni, a wszyscy ludzie znaleźli się pod panowaniem Boga. Całe to dzieło można zrealizować jedynie poprzez sprawiedliwe karcenie i sąd. Ponieważ zepsucie człowieka osiągnęło swój szczyt, a ludzkie nieposłuszeństwo stało się nadzwyczaj głębokie, tylko sprawiedliwe Boże usposobienie, które składa się głównie z karcenia i sądu, a objawione jest w dniach ostatecznych, może całkowicie zmienić człowieka i uczynić go pełnym. Tylko to usposobienie może obnażyć zło i dzięki temu srodze ukarać wszystkich niesprawiedliwych. Dlatego takie usposobienie jest przesiąknięte znaczeniem wieku, a objawienie i ukazanie Jego usposobienia wykonuje się ze względu na dzieło każdego nowego wieku. Nie jest tak, że Bóg objawia swoje usposobienie arbitralnie i bez znaczenia. Przypuśćmy, że Bóg, ujawniając wynik człowieka w dniach ostatecznych, nadal miał obdarowywać człowieka nieskończonym współczuciem oraz miłością i nadal miłować go, nie poddając człowieka sprawiedliwemu sądowi, ale raczej okazując mu tolerancję, cierpliwość oraz przebaczenie, a także przebacząc człowiekowi – bez względu na to, jak poważne są

jego grzechy, bez odrobiny sprawiedliwego sądu: kiedy więc całe zarządzanie Boże zostałoby doprowadzone do końca? Kiedy usposobienie takie jak to byłoby w stanie doprowadzić ludzi do odpowiedniego miejsca przeznaczenia ludzkości? Weźmy na przykład sędziego, który zawsze jest kochający, sędziego o życzliwej twarzy i łagodnym sercu. On kocha ludzi bez względu na zbrodnie, które popełnili, jest kochający i wyrozumiały wobec nich, kimkolwiek by nie byli. Czy w takim przypadku będzie on kiedykolwiek w stanie wydać sprawiedliwy werdykt? W dniach ostatecznych, tylko sprawiedliwy sąd może sklasyfikować ludzi według ich rodzaju i przenieść człowieka do nowego królestwa. W ten sposób sprawiedliwe Boże usposobienie karcenia i sądu doprowadza do końca cały wiek.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

555. Moje imię rozniesie się od domu do domu, we wszystkich narodach i we wszystkich kierunkach, i będzie wykrzykiwane ustami zarówno dorosłych, jak i dzieci w całym wszechświecie; jest to prawda absolutna. Jestem samym Bogiem, jedynym. Co więcej, jestem jedną jedyną osobą Boga. Ponadto, w całej swojej cielesności, jestem pełnym uosobieniem Boga. Ktokolwiek ośmieli się mnie nie czcić, ktokolwiek ośmieli się okazać Mi w swoich oczach sprzeciw, ktokolwiek ośmieli się wyrzec słowa buntu wobec Mnie, z pewnością umrze od Mych przekleństw i Mego gniewu (przekleństwa będą następstwem Mego gniewu). A ktokolwiek poważy się na brak lojalności lub postawy synowskiej wobec Mnie, ktokolwiek ośmieli się spróbować Mnie oszukać, z pewnością umrze wskutek Mejej nienawiści. Moja sprawiedliwość, majestat i sąd będą trwałe wiecznie i nieskończenie. Na początku byłem kochający i litościwy, ale nie jest to usposobienie cechujące Moją pełną boską naturę; sprawiedliwość, majestat i sąd są tylko elementami Mego usposobienia jako kompletnego, samego Boga. W czasie Wieku Łaski, byłem kochający i litościwy. Na potrzeby dzieła, które musiałem ukończyć, przejawiałem łaskawość i miłosierdzie, ale potem łaskawość i miłosierdzie nie były konieczne (i odtąd nie istniały). Wszystko jest sprawiedliwością, majestatem i sądem, i one stanowią pełne usposobienie Mego zwykłego człowieczeństwa wraz z Mą pełną boską naturą.

fragment Rozdziału 79 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

556. Aby zrozumieć sprawiedliwe usposobienie Boga, należy najpierw zrozumieć uczucia Boga: czego nienawidzi, do czego czuje odrazę, co uwielbia, kogo toleruje, dla kogo jest miłosierny i jaki rodzaj ludzi tym miłosierdziem obdarza. Jest to pierwsza z najważniejszych kwestii. Ponadto należy zrozumieć, że niezależnie od tego, jak kochający jest Bóg, niezależnie od tego, jak wielkie miłosierdzie i jak wielką miłość ma dla ludzi, nie toleruje On nikogo, kto obraża Jego status i pozycję, ani nikogo, kto obraża Jego godność. Bóg kocha ludzi, ale im nie pobbłaża. Daje ludziom swoją miłość, swoje miłosierdzie i swoją tolerancję, ale nigdy im nie schlebia; Bóg ma swoje zasady i granice. Bez względu na to, jak wielką Bożą miłość czujesz, bez względu na to, jak głęboka może być ta miłość, nie możesz nigdy traktować Boga tak, jak traktowałbyś inną osobę. O ile prawdą jest, że Bóg traktuje ludzi z najwyższą poufnością, o tyle jeśli człowiek postrzega Boga jak zwykłą osobę, jak gdyby był On po prostu inną istotą stworzoną, jak przyjaciela lub obiekt kultu, wówczas Bóg ukryje przed człowiekiem swoje oblicze i go opuści. Takie jest Jego usposobienie i ludzie nie mogą podchodzić do tej kwestii w sposób bezrefleksyjny. Często słyszymy takie oto słowa wypowiedane przez Boga na temat Jego usposobienia: nieważne, jak wiele dróg przebyłeś, jak wiele pracy wykonałeś lub jak wiele cierpień zniosłeś – gdy obrazisz Boże usposobienie, odpłaci On każdemu z was stosownie do tego, co uczyniliście. Oznacza to, że Bóg traktuje ludzi z najwyższą poufnością, ale ludzie nie mogą traktować Boga jak przyjaciela czy krewnego. Nie nazywaj Boga swoim „kumplem”. Bez względu na to, jak wiele otrzymałeś od Niego miłości, bez względu na to, jak wiele tolerancji ci okazał, nie wolno ci nigdy traktować Boga jak swojego przyjaciela. Na tym polega sprawiedliwe usposobienie Boga.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VII” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

557. Nietolerancja Boga wobec obrazu to Jego wyłączna istota; Boży gniew to Jego wyłączne usposobienie; majestat Boga to Jego wyłączna istota. Zasada rządząca Bożym gniewem ukazuje tożsamość i status, które posiada tylko On sam. Nie trzeba podkreślać, że to także symbol istoty jedyne, prawdziwego Boga. Boże usposobienie to Jego własna immanentna istota. Nie ulega ona zmianom w miarę upływu czasu ani wraz ze zmianą miejsca. To nieodłączne usposobienie stanowi część Jego najgłębszej istoty. Niezależnie od tego, nad kim On pracuje, Jego istota się nie zmienia, podobnie

jak Jego sprawiedliwe usposobienie. Kiedy ktoś wywoła gniew Boga, Bóg korzysta ze swojego immanentnego usposobienia; zasada stojąca za Jego gniewem nie zmienia się, podobnie jak Jego wyjątkowa tożsamość i status. Nie unosi się On gniewem z powodu zmiany w swej istocie lub na skutek różnych elementów wynikłych z Jego usposobienia, ale dlatego, że ludzki opór przeciw Niemu stanowi obrazę Jego usposobienia. Rażąca obraza Boga przez człowieka to poważne zakwestionowanie Bożej tożsamości i pozycji. Z punktu widzenia Boga jest to wtedy, gdy człowiek rzuca Mu wyzwanie, powstaje przeciwko Niemu i wystawia na próbę Jego gniew. Kiedy człowiek sprzeciwia się Bogu, kiedy przeciw Niemu występuje kiedy wystawia na próbę Jego gniew – kiedy szaleje grzech – gniew Boga oczywiście ujawni się i objawi. Dlatego objawienie się gniewu Boga oznacza, że wszelkie siły zła nagle przestaną istnieć; symbolizuje to, że wszystkie wrogie moce zostaną zniszczone. Na tym polega wyjątkowe sprawiedliwe usposobienie Boga i wyjątkowość Jego gniewu. Kiedy godność oraz świętość Boga zostają wystawione na próbę, kiedy siły sprawiedliwości są zwalczane, a człowiek ich nie dostrzega, wtedy Bóg zsyła swój gniew. Z uwagi na istotę Boga wszystkie siły na ziemi, które walczą z Bogiem, sprzeciwiają się Mu i z Nim rywalizują, są złe, zepsute i niesprawiedliwe; pochodzą od szatana i do niego należą. Ponieważ Bóg jest sprawiedliwy, pełen światła i nieskalanie święty, wszystko co złe, zepsute i należące do szatana, znika w obliczu Jego gniewu.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

558. Kiedy Bóg okazuje swój gniew, siły zła zostają powstrzymane i zniszczone, podczas gdy to, co dobre, cieszy się Jego troską, ochroną i może wzrastać. Bóg okazuje swój gniew, bo niesprawiedliwe, negatywne, złe rzeczy utrudniają, przeszkadzają lub niszczą zwykłe działania oraz rozwój tego, co sprawiedliwe i pozytywne. Celem gniewu Boga nie jest ochrona Jego statusu i tożsamości, ale obrona istoty tego, co sprawiedliwe, dobre i piękne; ochrona praw i porządku zwykłego ludzkiego życia. Jest to podstawowa przyczyna gniewu Boga. Boży gniew jest właściwym, naturalnym i prawdziwym objawieniem Jego usposobienia. Temu gniewowi nie przyświeca żadna inna intencja, nie ma w nim oszustwa ani intryg; a ponadto w Jego gniewie nie ma pożądlivosti, przebiegłości, złośliwości, przemocy, zła ani czegokolwiek, co wspólne jest dla całej zepsutej ludzkości. Zanim Bóg okaże swój

gniew, widzi jasno i wyraźnie istotę każdej sprawy oraz ma dokładne, jasne definicje i wnioski. Dlatego cel Boga we wszystkim, co robi, jest precyzyjny, podobnie jak Jego postawa. Nie postępuje On w sposób nieuporządkowany, nie jest ślepy, nie działa impulsywnie, nie jest niedbały bądź bez zasad. To praktyczny aspekt gniewu Boga i właśnie w związku z tym praktycznym aspektem ludzkość może normalnie funkcjonować. Bez gniewu Boga gatunek ludzki zniżyłby się do życia w nienormalnych warunkach; wszystko, co sprawiedliwe, piękne i dobre, uległoby zniszczeniu i przestało istnieć. Bez gniewu Boga prawa i reguły rządzące istnieniem istot stworzonych zostałyby złamane lub nawet całkowicie odwrócone. Od momentu stworzenia człowieka Bóg wciąż korzystał ze swojego sprawiedliwego usposobienia, by chronić i wspierać normalną egzystencję rodzaju ludzkiego. Ponieważ Jego sprawiedliwe usposobienie mieści w sobie gniew i majestat, wszyscy źli ludzie, złe rzeczy, przedmioty i wszystko, co przeszkadza rodzajowi ludzkiemu w normalnej egzystencji podlega karze, kontroli i zniszczeniu za sprawą Jego gniewu. Przez ostatnich kilka tysiącleci Bóg wciąż korzystał ze swojego sprawiedliwego usposobienia, by uderzać we wszelkie nieczyste i złe duchy sprzeciwiające się Mu i działające jako wspólnicy i słudzy szatana w Bożym dziele zarządzania ludzkością. Tak więc Boże dzieło zbawienia człowieka może dzięki temu zawsze postępować zgodnie z Bożym planem. W ten sposób dzięki istnieniu gniewu Boga najbardziej sprawiedliwa idea ludzkości nigdy nie została unicestwiona.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

559. To, jak Bóg odnosi się do bezrozumnej, bezmyślnej ludzkości, opiera się przede wszystkim na miłosierdziu i tolerancji. Jednak z drugiej strony Jego gniew przez większość czasu jest ukryty, nieznany człowiekowi. W związku z tym trudno człowiekowi dostrzec Boży gniew i go zrozumieć. Człowiek nie traktuje więc poważnie tego gniewu. Kiedy staje w obliczu dzieła Boga i kresu Bożej tolerancji i wybaczenia – kiedy dociera do niego ostateczne miłosierdzie Boga i ostateczne ostrzeżenie – jeśli wciąż w ten sam sposób Mu się sprzeciwia i nie okazuje skruchy, nie poprawia zachowania i nie przyjmuje Bożego miłosierdzia, Bóg nie będzie więcej okazywał tolerancji i cierpliwości. Wręcz przeciwnie – odstąpi od miłosierdzia. A potem uwolni swój gniew. Może go wyrażać na różne sposoby, tak jak może wykorzystywać różne sposoby, by karać i niszczyć ludzi.

Bóg wykorzystał ogień do zniszczenia Sodomy jako najszybszy sposób na całkowite wymazanie z powierzchni ziemi ludzi czy rzeczy. Spalenie mieszkańców Sodomy doprowadziło nie tylko do fizycznego zniszczenia ich ciał: w każdym z nich zniszczyło też ducha, duszę i ciało, na skutek czego przestali istnieć zarówno w świecie materialnym, jak i tym, który jest niedostępny człowiekowi. Jest to sposób, w jaki Bóg objawia i wyraża swój gniew. Sposób ten jest jednym z aspektów istoty Boskiego gniewu, tak jak jest on też naturalnym objawieniem istoty sprawiedliwego usposobienia Boga. Kiedy Bóg zsyła swój gniew, przestaje okazywać litość i miłosierdzie, nie jest już wyrozumiały i cierpliwy; nie ma człowieka, rzeczy, ani racji, które mogłyby Go przekonać, by wciąż pozostawał cierpliwy, by znów okazał miłosierdzie, by wrócił do tolerancji. W miejsce tych rzeczy, bez chwili wahania, Bóg przejawia swój gniew i majestat, realizuje swoją wolę, robi to szybko i czysto, zgodnie z własnym życzeniem. W ten sposób Bóg okazuje swój gniew i majestat, których człowiekowi nie wolno obrażać i które są również wyrazem jednego z aspektów Jego usposobienia do sprawiedliwości. Kiedy ludzie są świadkami Boga okazującego niepokój i miłość względem człowieka, nie potrafią dostrzec Jego gniewu, widzieć Jego majestatu ani odczuć Jego nietolerancji wobec wykroczenia. Przez to ludzie od zawsze uważają, że sprawiedliwe usposobienie Boga składa się wyłącznie z miłosierdzia, tolerancji i miłości. Jednak gdy widzi się Go jako niszczącego miasto lub nieznoszącego ludzi, Jego gniew niszczący człowieka i Jego majestat pozwalają ludziom zobaczyć drugą stronę Jego sprawiedliwego usposobienia. Jest nią Boża nietolerancja wobec wykroczenia. Boże usposobienie, które nie toleruje żadnego wykroczenia, przekracza wyobraźnię wszystkich stworzeń, i żadne istoty niestworzone nie mogą Mu przeszkodzić, ani mieć na Niego wpływu. Co więcej, Jego usposobienie nie może być personifikowane ani naśladowane. Usposobienie Boga pozostaje więc tym, które ludzkość powinna najlepiej poznać. Tylko Bóg ma takie usposobienie i tylko w Nim się ono przejawia. To w Bogu ujawnia się usposobienie do sprawiedliwości, ponieważ nienawidzi On zła, ciemności, buntu i godnych potępienia uczynków szatana – deprawowania i niszczenia ludzkości – ponieważ nienawidzi On wszelkiego grzechu przeciwko Niemu ze względu na swoją świętą i przyczystą istotę. To właśnie dlatego nie może On zgodzić się na to, by któraś z istot stworzonych lub niestworzonych sprzeciwiała Mu się lub otwarcie próbowała z Nim walczyć. Nawet jednostka, której okazał kiedyś miłosierdzie, lub którą wybrał jeźeli

sprawokuje Jego usposobienie i złamie Jego zasadę okazywania cierpliwości i tolerancji, wówczas uwolni i ujawni On swoje usposobienie do sprawiedliwości, nie okazując najmniejszego miłosierdzia i wahania – jest to usposobienie, które nie znosi obrazy.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

560. Chociaż wybuch Bożego gniewu to jeden z aspektów i wyraz Jego usposobienia do sprawiedliwości, Jego gniew w żadnym razie nie jest bezkrytyczny, jeśli chodzi o cel, i nie jest pozbawiony zasad. Przeciwnie, Bóg nie jest skory do gniewu, nie ujawnia go pochopnie, podobnie jak swego majestatu. Co więcej, gniew Boga jest odpowiednio kontrolowany i opanowywany – nie można go porównać z ludzkim wybuchem wściekłości lub napadem furii. W Biblii zapisano świadectwa wielu rozmów między człowiekiem a Bogiem. Słowa niektórych ludzi były płytkie, bezmyślne i niedojrzałe, ale Bóg nie uderzał w nich, ani ich nie potępiał. Jak Bóg Jahwe podczas prób, które przechodził Hiob, potraktował jego trzech przyjaciół i innych, słysząc, jak zwracają się do Hioba? Czy ich potępił? Czy uniósł się gniewem? Nie zrobił nic takiego! Nakazał natomiast Hiobowi, by prosił i modlił się za nich; Bóg zaś nie brał sobie do serca ich wad. Te wszystkie przykłady ukazują zasadnicze nastawienie Boga wobec zepsutej, bezmyślnej ludzkości. Tym samym wyraźnie widać, że uwolnienie Bożego gniewu nie jest bynajmniej wyrazem lub ujściem dla Jego nastroju. Gniew Boży nie jest olbrzymim wybuchem wściekłości, tak jak u człowieka. Bóg nie uwalnia swojego gniewu dlatego, że nie potrafi go kontrolować ani dlatego, że Jego złość osiągnęła punkt krytyczny i musi znaleźć ujście. Wprost przeciwnie, gniew Boga to wyraz Jego sprawiedliwego usposobienia i autentyczny wyraz Jego sprawiedliwego usposobienia to symboliczne objawienie Jego świętej istoty. Bóg jest gniewem, nie toleruje obrazy – co nie oznacza jednak, że gniew Boga nie rozróżnia okoliczności lub nie kieruje się zasadami. To właśnie zepsuta ludzkość ma niekwestionowany patent na przypadkowe, nieplanowane wybuchy gniewu, w których nie zważa się na konkretną sytuację. Kiedy człowiek uzyska pewien status, zwykle trudno mu jest kontrolować własny nastrój, będzie więc chętnie poszukiwał okazji, aby wyrazić brak zadowolenia i uwolnić emocje. Będzie wybuchał gniewem bez widocznego powodu, aby demonstrować swoje możliwości i dać innym do zrozumienia, że jego status i tożsamość są inne niż w

przypadku zwyczajnych ludzi. Oczywiście ludzie zepsuci, którzy nie posiadają żadnej pozycji, również często tracą nad sobą kontrolę. Ich złość zwykle spowodowana jest szkodą, której doznały ich własne interesy. By chronić swoją pozycję i godność, zepsuta ludzkość często daje wyraz emocjom, ujawniając swoją arogancję. Człowiek wybuchnie gniewem i da upust emocjom, aby bronić istnienia grzechu, a te działania są sposobami wyrażania ludzkiego niezadowolenia. Działania te przepełnione są plugastwem; są przepełnione spiskami i intrygami, ludzkim zepsuciem i złem, a nade wszystko przepełnione są rozszalałymi ambicjami i pożądaniami. Kiedy sprawiedliwość sprzeciwia się złu, człowiek nie rozpala się gniewem, by jej bronić. Wręcz przeciwnie, kiedy siły sprawiedliwości są zagrożone, prześladowane i atakowane, człowiek lekceważy to, unika konfrontacji, wycofuje się. Jednak w obliczu sił zła człowiek im schlebia, kłania się i przytakuje. Dlatego ludzkie dawanie upustu emocjom toruje drogę siłom zła, stanowi wyraz bezmyślnego i niemożliwego do zatrzymania nikczemnego postępowania człowieka cielesnego. Jednak kiedy Bóg zsyła swój gniew, zatrzymuje wszelkie siły zła; kładzie kres wszystkim grzechom opartym na ludzkiej krzywdzie; wszelkie wrogie siły, które przeszkadzają dziełu Boga, zostają ujawnione, oddzielone i przeklęte; wszyscy współpracownicy szatana sprzeciwiający się Bogu, zostają ukarani i usunięci. W miejscu, które po nich pozostanie, dzieło Boga będzie postępowało bez żadnych przeszkód; Boży plan będzie rozwijał się krok po kroku, zgodnie z tym, jak został pomyślany; lud wybrany przez Boga będzie wyzwolony od działań i oszustw szatana; ci, którzy podążają za Bogiem, będą cieszyć się Jego przywództwem i wsparciem w spokojnym oraz pokojowym otoczeniu. Gniew Boga sprawia, że siły zła nie mogą się rozmnażać i szerzyć, zabezpiecza istnienie i rozwój tego wszystkiego, co dobre i sprawiedliwe, a także na zawsze chroni dobro przed stłumieniem i wyniszczeniem.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

561. Stając w obliczu każdego z czynów Boga, najpierw musisz mieć pewność, że sprawiedliwe usposobienie Boga wolne jest od wszelkich innych przymieszek, że jest ono czymś świętym i bez skazy; owe czyny obejmują dokonywane przez Boga ataki na ludzkość, kary i akty zniszczenia. Każdy bez wyjątku spośród Bożych aktów dokonywany jest w sposób w pełni zgodny z właściwym Mu usposobieniem i z Jego

planem – który nie obejmuje posiadanych przez ludzkość wiedzy, tradycji ani filozofii – i każdy też z owych Bożych aktów jest wyrazem Jego usposobienia oraz istoty, niezwiązanych z niczym, co przynależałoby do zepsutej ludzkości. Wedle ludzkich pojęć jedynie Boża miłość, Boże miłosierdzie i tolerancja wobec ludzkości są bez zarzutu, niezafałszowane i święte. Nikt jednak nie wie, że również wściekłość Boga i Jego gniew są podobnie niezafałszowane; co więcej, nikt nie zastanawiał się nad tym, dlaczego Bóg nie toleruje obrazy, ani nad tym, dlaczego Jego gniew jest tak wielki. Wręcz przeciwnie, niektórzy mylą Boży gniew ze skażonym charakterem ludzkości; postrzegają oni Boży gniew jako wściekłość skażonej ludzkości, a nawet błędnie przyjmują, że wściekłość Boga jest jak naturalne objawienie skażonego usposobienia ludzkości. Błędnie też wierzą, że wybuch Bożej wściekłości jest niczym gniew skażonej ludzkości z powodu takiej czy innej przykrości; albo wręcz wierzą, że wybuch wściekłości jest wyrazem nastroju Boga. Mam nadzieję, że po tym spotkaniu wspólnoty nikt z was nie będzie już miał błędnych poglądów, wyobrażeń czy założeń dotyczących sprawiedliwego usposobienia Boga; mam też nadzieję, że po wysłuchaniu Moich słów zyskacie trafne rozpoznanie gniewu, płynącego ze sprawiedliwego usposobienia Boga, w swoich własnych sercach i że będziecie mogli odsunąć na bok wszystkie swoje wcześniejsze błędne pojęcia na temat Bożego gniewu, że zdołacie zmienić swoje mylne przekonania i poglądy w kwestii istoty Bożego gniewu. Ponadto mam nadzieję, że możecie mieć w sercu trafną definicję usposobienia Boga i że nie będziecie już mieli wątpliwości co do sprawiedliwego usposobienia Boga, a także nie będziecie narzucać na owo faktyczne usposobienie Boga swoich własnych rozumowań czy wyobrażeń. Sprawiedliwe usposobienie Boga jest Jego prawdziwą istotą. Nie jest czymś uformowanym czy zapisanym przez człowieka. Sprawiedliwe usposobienie jest Jego sprawiedliwym usposobieniem i nie wchodzi w jakiegokolwiek relacje czy powiązania z istotami stworzonymi. Sam Bóg jest Bogiem samym. Nigdy nie stanie się On częścią stworzenia, a nawet gdyby stał się jedną z istot stworzonych, Jego immanentne usposobienie i Jego istota nie zmieniłyby się. Dlatego też poznanie Boga nie jest poznaniem żadnego obiektu; nie jest analizą czegokolwiek, ani też nie jest rozumieniem jakiegokolwiek osoby. Jeśli w celu poznania Boga człowiek posługuje się swoimi pojęciami czy metodami poznawania przedmiotów bądź też rozumienia osoby, wówczas nigdy nie będzie w stanie poznać Boga. Poznanie Boga nie opiera się na doświadczeniu ani na

wyobraźni, dlatego też nigdy nie powinienes narzucać Bogu swoich doświadczeń czy wyobrażeń. Niezależnie od tego, jak bogate jest twoje doświadczenie i wyobrażenia, są one ograniczone; co więcej, twoja wyobraźnia nie odpowiada faktom, w jeszcze mniejszym stopniu odpowiada ona prawdzie, i jest nie do pogodzenia z prawdziwym usposobieniem oraz istotą Boga. Nigdy ci się nie powiedzie, jeśli będziesz się opierać na swojej wyobraźni, chcąc zrozumieć istotę Boga. Jedyna droga jest taka oto: przyjąć wszystko, co pochodzi od Boga, a następnie stopniowo tego doświadczać i osiągać zrozumienie. W końcu nadejdzie dzień, w którym Bóg was oświeci, byście mogli naprawdę Go zrozumieć i poznać dzięki wzajemnej współpracy i dzięki swemu łaknieniu i pragnieniu prawdy.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

562. Bóg nigdy nie jest w swych czynach niezdecydowany czy niepewny; zasady i cele kryjące się za Jego działaniami są jasne i na wskroś przejrzyste, czyste i bez skazy, nie zawierają ani cienia podstępu czy intrygi. Innymi słowy, istota Boga nie skrywa w sobie żadnego pierwiastka ciemności czy zła. Bóg rozgniewał się na mieszkańców Niniwy, ponieważ ich nikczemne czyny dotarły przed Jego oblicze; w owym czasie z głębi swej istoty zaczerpnął Bóg swój gniew. Gdy jednak gniew Boga został uśmierzony, a Boża wyrozumiałość raz jeszcze stała się udziałem mieszkańców Niniwy, i tym razem wszystko to, co objawił Bóg, było Jego istotą. Cała ta przemiana wynikła z przemiany postawy człowieka wobec Boga. Przez cały jednak czas usposobienie Boga, którego nie można obrazić, nie uległo zmianie; Boża tolerancyjna istota się nie zmieniła; Boża miłująca i miłosierna istota nie uległa zmianie. Kiedy ludzie popełnią akty niegodziwości i obrażą Boga, sprowadzają na siebie gniew Boga. Gdy ludzie okażą prawdziwą skruchę, Bóg odmieni swoje serce, a Jego gniew zostanie uśmierzony. Gdy ludzie będą nadal uporczywie sprzeciwiać się Bogu, Jego wściekłość będzie nieposkromiona; Jego wściekłość spadnie na nich i stopniowo zostaną wytępieni. Taka jest istota Bożego usposobienia. Niezależnie od tego, czy Bóg wyraża swój gniew, czy też miłosierdzie i łaskawość, postępowanie człowieka, jego zachowanie oraz postawa jaką zajmuje on w głębi serca wobec Boga, decydują o tym, co znajdzie swój wyraz poprzez objawienie się Bożego usposobienia. Jeśli Bóg nieustająco naraża kogoś na swój gniew, nie ma wątpliwości, że serce tej osoby sprzeciwia się Bogu.

Ponieważ taka osoba nigdy nie czuła prawdziwej skruchy, nie skłaniała przed Bogiem głowy ani nie żywiła prawdziwej wiary w Niego – nigdy nie otrzymała Bożego miłosierdzia ani wyrozumiałości. Jeśli ktoś często doświadcza Bożej opieki, Bożego miłosierdzia i wyrozumiałości, taka osoba z pewnością ma w sercu prawdziwą wiarę w Boga, a jej serce z pewnością Bogu się nie przeciwstawia. Ktoś taki częstokroć prawdziwie żałuje przed Bogiem za grzechy, choć więc często mogą nań spadać ciosy Bożej dyscypliny, nigdy nie spadnie na niego Boży gniew.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

563. Niezależnie od tego, jak bardzo Jahwe był zagniewany na mieszkańców Niniwy, gdy tylko ogłosili oni post, przywdziali worki i zasiedli w popiele, w Jego stopniowo łagodniejącym sercu zaczęła dokonywać się przemiana. Ogłaszając mieszkańcom Niniwy, że zniszczy ich miasto – moment ów poprzedzał wyznanie przez nich grzechów i okazanie skruchy z ich powodu – Bóg nadal był na nich zagniewany. Gdy tylko mieszkańcy Niniwy podjęli szereg aktów skruchy, gniew Boga stopniowo przekształcił się w miłosierdzie i wyrozumiałość dla owych ludzi. Nie ma żadnej sprzeczności w tym, że jednocześnie objawiły się te dwa aspekty Bożego usposobienia w kontekście tego samego wydarzenia. Jak należałoby rozumieć i postrzegać ów brak sprzeczności? Bóg stopniowo wyraził i ukazał owe biegunowe przeciwieństwa swej istoty, kiedy lud Niniwy wyraził żal za grzechy, pozwalając owemu ludowi ujrzeć realność Bożej istoty oraz to, że nie można jej obrazić. Bóg posłużył się swoim nastawieniem, by zakomunikować ludowi rzecz następującą: nie chodzi o to, że Bóg nie jest wyrozumiały dla ludu albo że nie chce okazać mu swego miłosierdzia; chodzi raczej o to, że lud rzadko kiedy okazuje skruchę wobec Boga, oraz, że rzadko naprawdę schodzi ze złej drogi i porzuca popełnianą przemoc. Innymi słowy, kiedy Bóg gniewa się na człowieka, liczy On, że człowiek będzie zdolny do prawdziwej skruchy, i ma On nadzieję, że ujrzy szczerą skruchę człowieka, a wówczas nadal będzie mu wspinałomyślnie okazywał miłosierdzie i wyrozumiałość. Mówi się w ten sposób, że złe czyny człowieka ściągają nań gniew Boga, podczas gdy Boże miłosierdzie i wyrozumiałość są udziałem tych, którzy Boga słuchają i prawdziwie okazują przed Nim skruchę; tych, którzy zdolni są zejść ze złej drogi i porzucić popełnianą przemoc. Postawa Boga bardzo wyraźnie uzewnętrzniła się w tym, jak potraktował On

mieszkańców Niniwy: wcale nie jest trudno pozyskać Boże miłosierdzie i wyrozumiałość; Bóg wymaga jedynie szczerej skruchy. Dopóki ludzie odwracają się od swej złej drogi i porzucają popełnianą przemoc, Bóg odmienia swe serce i swoje nastawienie wobec nich.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

564. Czy kiedy Bóg odmienił swoje serce wobec ludu Niniwy, Jego miłosierdzie i wyrozumiałość były fałszywe? Oczywiście, że nie! Co zatem pozwala ci ujrzeć przemiana tych dwóch aspektów Bożego usposobienia w jednej i tej samej kwestii? Boże usposobienie stanowi pełną całość; nie jest ono bynajmniej czymś rozszczepionym. Niezależnie od tego, czy Bóg okazuje ludowi gniew, czy też miłosierdzie i wyrozumiałość, wszystko to są formy ekspresji Jego sprawiedliwego usposobienia. Usposobienie Boga jest czymś realnym i żywym. W jego myślach i postawie dokonuje się zmiana w zależności od rozwoju wypadków. Przemiana Jego postawy wobec mieszkańców Niniwy komunikuje ludzkości, że ma On swoje własne myśli i idee; nie jest On robotem czy figurką z gliny, lecz jest żywym Bogiem we własnej osobie. Może wpaść w gniew na mieszkańców Niniwy, podobnie jak może im przebaczyć ich przeszłość – w zależności od ich postawy; może też postanowić, że sprowadzi na nich nieszczęście, podobnie jak zmienić tę decyzję, gdy okażą skruchę. Ludzie wolą mechanicznie stosować reguły i używać reguł do ograniczania i definiowania Boga, podobnie jak wolą korzystać z reguł, aby poznać Boże usposobienie. Dlatego też w obrębie sfery ludzkiej myśli Bóg nie rozumuje, ani nie posiada On żadnych istotnych idei. W rzeczywistości jednak myśli Boga podlegają bezustannym przemianom stosownie do przemian w rzeczach i środowisku; i kiedy owe myśli podlegają przemianie, objawione zostają rozmaite aspekty istoty Boga. W czasie owego procesu przemiany, w chwili gdy Bóg odmienia swe serce, objawia On ludzkości prawdę egzystencji Jego życia, a także objawia nam, że Jego prawe usposobienie jest czymś realnym i żywym. Co więcej, Bóg posługuje się prawdą swych objawień, aby dowieść ludzkości prawdziwości istnienia swego gniewu, swego miłosierdzia, przepełnionej miłością życzliwości i wyrozumiałości. Jego istota objawiona zostanie w każdym czasie i miejscu stosownie do biegu wypadków. Jest On zdolny do gniewu iwa oraz do matczynego miłosierdzia i wyrozumiałości. Nikomu nie wolno kwestionować

Jego sprawiedliwego usposobienia, jakkolwiek go pogwałcać, zmieniać ani wypaczać. Pośród wszystkich spraw i wszystkich rzeczy sprawiedliwe usposobienie Boga, to znaczy Boży gniew i Boże miłosierdzie, mogą zostać objawione w każdym czasie i miejscu. Bóg żywo daje wyraz tym [swoim] aspektom w każdym milimetrze i zakamarku natury, w każdej chwili żywo je urzeczywistniając. Sprawiedliwe usposobienie Boga nie podlega ograniczeniom czasu i przestrzeni, a mówiąc inaczej: sprawiedliwe usposobienie Boga nie wyraża się mechanicznie ani nie przejawia jako rezultat ograniczeń czasu lub przestrzeni. Jest raczej tak, że sprawiedliwe usposobienie Boga swobodnie wyraża się i przejawia w dowolnym czasie i przestrzeni. Kiedy widzisz, że Bóg odmienia swoje serce, powściąga gniew i powstrzymuje się przed zniszczeniem Niniwy, czy powiesz wtedy jedynie, że Bóg jest miłosierny i pełen miłości? Czy możesz powiedzieć, że na gniew Boga składają się puste słowa? Kiedy Bóg okazuje zamiast miłosierdzia dziki gniew, czy możesz wtedy powiedzieć, że nie darzy On ludzi prawdziwą miłością? Bóg okazuje dziki gniew w odpowiedzi na złe czyny człowieka; Jego gniew nie jest obarczony skazą. Bóg jest do głębi poruszony ludzką skrucą, to właśnie ona przemienia Jego serce. Jego poruszenie, dokonana w Jego sercu przemiana, jak również Jego miłosierdzie i wyrozumiałość wobec człowieka są bez skazy; są one czyste, nieskalane, bez zmayı, niezafałszowane. Boża wyrozumiałość jest najczystsza wyrozumiałością; Jego miłosierdzie jest najczystszym miłosierdziem. Jego usposobienie będzie objawieniem gniewu, jak również miłosierdzia i wyrozumiałości, stosownie do skrucy okazanej przez człowieka i jego odmienionego postępowania. Niezależnie od tego, co Bóg objawi i czemu da wyraz, wszystko to jest najczystsze, wszystko to jest niezapośredniczone; wszystko to posiada istotę odrębną od istoty bytów stworzonych. Zasady postępowania, które objawia Bóg, Jego myśli i idee czy jakkolwiek decyzja bądź czyn – wszystkie one są wolne od skazy czy jakichkolwiek defektów. Jak Bóg postanowi i jak postąpi, tak też realizuje On swoje przedsięwzięcia. Tego rodzaju finalne rezultaty cechuje precyzja i nieomylność, ponieważ ich źródło jest nieomylne i bez skazy. Gniew Boga jest nieomylny. Podobnie Boże miłosierdzie i wyrozumiałość, niebędące udziałem żadnej istoty stworzonej, są święte i bez skazy i są w stanie sprościć namysłowi i doświadczeniu.

Czy zrozumiałwszy historię Niniwy, dostrzegacie drugą stronę istoty sprawiedliwego

usposobienia Boga? Czy widzicie drugą stronę wyjątkowości sprawiedliwego usposobienia Boga? Czy którykolwiek z ludzi ma takie usposobienie? Czy którykolwiek z ludzi wpada w taki gniew? Czy ktokolwiek cechuje się Bożym miłosierdziem i wyrozumiałością? Który z bytów stworzonych mógłby wzbudzić w sobie tak wielki gniew, postanawiając zniszczyć ludzkość bądź sprowadzić na nią katastrofę? I kto zdołałby wzbudzić w sobie tyle miłosierdzia, by znosić człowieka i mu przebaczać, tym samym zmieniając swą decyzję o jego zniszczeniu? Stwórca daje wyraz swemu sprawiedliwemu usposobieniu za pośrednictwem swoich wyjątkowych metod i zasad; nie podlega On kontroli ani ograniczeniom ze strony ludzi, zdarzeń czy rzeczy. Zważywszy na Jego wyjątkowe usposobienie, nikt nie jest w stanie zmienić Jego myśli i Jego decyzji, nikt nie jest w stanie wyperswadować Mu jakiegokolwiek zmiany którejkolwiek z Jego decyzji. Wszystkie czyny i myśli całego stworzenia podlegają osądowi w świetle Jego sprawiedliwego usposobienia. Nikt nie zdoła wpłynąć na to, czy Bóg okaże gniew czy miłosierdzie; tylko istota Stwórcy – czyli, innymi słowy, sprawiedliwe usposobienie Stwórcy – może o tym przesądzić. Oto jest unikalna natura sprawiedliwego usposobienia Stwórcy!

Czy z chwilą, gdy przeanalizujecie i zrozumiecie przemianę Bożej postawy wobec ludu Niniwy, możecie użyć słowa „wyjątkowe” w odniesieniu do miłosierdzia w sprawiedliwości Bożego usposobienia? Już wcześniej powiedzieliśmy, że gniew Boga stanowi jeden aspekt wyjątkowości istoty Jego sprawiedliwego usposobienia. Teraz zdefiniuję owe dwa aspekty, Boży gniew i Boże miłosierdzie, ujęte jako Jego sprawiedliwe usposobienie. Sprawiedliwe usposobienie Boga jest czymś świętym; nie sposób go obrazić ani zakwestionować; jest ono czymś, czego nie posiada żaden z bytów: stworzonych czy niestworzonych. Jest ono zarówno czymś wyjątkowym, jak i przysługującym wyłącznie Bogu. Innymi słowy, gniew Boga jest święty i nienaruszalny; podobnie drugi aspekt sprawiedliwego usposobienia Boga – Boże miłosierdzie – jest czymś świętym i nie dającym się obrazić. Żaden z bytów stworzonych ani niestworzonych nie zdoła zastąpić ani reprezentować Boga w Jego działaniach, nie zdoła zastąpić ani ukazać Boga w Jego dziele zniszczenia Sodomy czy ocalenia Niniwy. Oto prawdziwy wyraz wyjątkowej sprawiedliwości usposobienia Boga.

565. Chociaż miasto Niniwa pełne było ludzi tak zdeprawowanych, złych i oddających się przemocy jak mieszkańcy Sodomy, okazana przez nich skrucha sprawiła, że Bóg odmienił swoje serce i postanowił ich oszczędzić. Ponieważ ich reakcja na słowa Boga i Jego pouczenia ukazały postawę skrajnie odmienną niż postawa mieszkańców Sodomy i ponieważ uczciwie podporządkowali się Bogu i uczciwie okazali skruchę za grzechy, wykazując się ponadto prawdziwymi i szczerymi działaniami, Bóg po raz kolejny użalił się nad nimi i tym uczuciem ich obdarzył. Boża nagroda i Boże współczucie dla ludzkości są niemożliwe do podrobienia; nikt nie posiada Bożego miłosierdzia, Bożej wyrozumiałości, ani nie żywi wobec ludzkości uczuć tak szczerych jak uczucia żywione przez Boga. Czy istnieje ktoś taki, kogo uważasz za wielkiego człowieka – mężczyzna, kobieta czy nawet nadczłowiek – kto, przemawiając z wysokiego pułapu jako wielki człowiek (mężczyzna lub kobieta), mógłby coś podobnego powiedzieć do ludzkości czy innych bytów stworzonych? Który z ludzi mógłby znać warunki życia ludzkości tak dobrze jak własną dłoń? Któż mógłby znosić ciężar odpowiedzialności za życie ludzi? Któż jest władny zapowiedzieć jakiemuś miastu jego zniszczenie? I któż jest władny temu miastu wybaczyć? Któż może powiedzieć, że troszczy się o stworzone przez siebie istoty? Tylko Stwórca. Tylko Stwórca ma litość nad tą ludzkością. Tylko Stwórca posiada współczucie dla ludzkości. Tylko Stwórca okazuje owej ludzkości czułość i miłość. I podobnie tylko sam Stwórca ludzkości może okazać miłosierdzie, całe zaś swe stworzenie może otoczyć troską. Serce skacze Mu w piersi z bólu na widok każdego z ludzkich działań: jest zagniewany, zrozpaczony i zasmucony z powodu zepsucia człowieka i popełnianego przez niego zła; weseli się zaś i raduje, wybacząc człowiekowi i ciesząc się, gdy ten w Niego wierzy i żałuje za grzechy; każda Jego myśl, każda idea ma za swój obiekt ludzkość i wokół niej się obraca; to, czym On sam jest i co posiada, bez reszty manifestuje się z myślą o ludziach; wszystkie Jego emocje wiążą się z istnieniem ludzkości. Przez wzgląd na ludzkość odbywa On swe wędrówki, zrywa się w drogę; w milczeniu rozdaje każdą cząstkę swego życia, poświęcając każdą Jego minutę i sekundę... On sam nigdy nie potrafił użalić się nad swoim życiem, a jednak zawsze użalał się nad stworzoną przez siebie ludzkością i otaczał ją opieką... Obdarowuje On też ludzkość wszystkim, co posiada... Obdarza ją miłosierdziem i wyrozumiałością – bezwarunkowo i nie licząc na zapłatę. Czyni tak tylko po to, by ludzkość mogła nadal istnieć przed Jego oczyma

otrzymując Jego dar życia; A czyni tak tylko po to, by ludzkość pewnego dnia mogła Mu się poddać i zrozumieć, że jest On Tym, który daje człowiekowi życie i zapewnia istnienie całemu stworzeniu.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

566. Boskie miłosierdzie i tolerancja zaprawdę istnieją, lecz Jego świętość i sprawiedliwość, gdy spuszcza swój gniew, również pokazują człowiekowi to oblicze Boga, które nie toleruje żadnej obrazy. Gdy człowiek jest w pełni zdolny usłuchać Bożych poleceń i działa zgodnie z Jego wymaganiami, boskie miłosierdzie wobec człowieka jest nieprzebrane; gdy człowiek jest pełny zepsucia, toczy go nienawiść i wrogość wobec Niego, Bóg wpada w przemożną złość. Jak wielka jest Jego przemożna złość? Jego gniew będzie trwał, aż Bóg zobaczy, że człowiek zaprzestał oporu i złych uczynków i one nie będą już przed Jego oczami. Tylko wtedy zniknie boski gniew. Innymi słowy, nie ma znaczenia, kim się jest, jeżeli serce tej osoby oddaliło się od Boga i odwróciło się od Boga, nigdy nie powracając; wtedy niezależnie od tego, jak we wszystkich postawach lub względem swoich subiektywnych pragnień chcą wielbić Boga i podążać za Nim oraz być Mu posłusznym, ciałem lub myślą, kiedy tylko ich serce odwraca się od Boga, gniew Boży będzie spuszczone i nie ustanie. Będzie to taki gniew, że dawszy człowiekowi wiele szans, gdy głęboki gniew Boży zostanie spuszczone, to nie będzie od niego odwrotu, a On już nigdy nie będzie na powrót miłosierny i tolerancyjny względem takiego człowieka. Oto jedno oblicze boskiego usposobienia, które nie toleruje żadnej obrazy. (...) On jest tolerancyjny i miłosierny względem rzeczy łagodnych i pięknych, i dobrych; względem rzeczy złych, grzesznych i niegodziwych wybucha On przemożnym gniewem, który nie ma końca. Są dwa główne i najbardziej znaczące aspekty boskiego usposobienia i, co więcej, Bóg ukazał je w swej całej rozciągłości: obfite miłosierdzie i przemożny gniew.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

567. Ludzie mówią, że Bóg jest Bogiem sprawiedliwym i że dopóki człowiek podąża za Nim do samego końca, Bóg z pewnością będzie bezstronny wobec niego, ponieważ jest najsprawiedliwszy. Jeśli człowiek będzie podążał za Nim do samego końca, czy Bóg może go odtrącić? Jestem bezstronny wobec wszystkich ludzi i osądzam

wszystkich ludzi Mym sprawiedliwym usposobieniem, lecz z wymaganiami, jakie stawiam człowiekowi, wiążą się odpowiednie warunki, zaś to, czego wymagam, musi zostać spełnione przez wszystkich ludzi, bez względu na to, kim są. Nie dbam o to, jak rozległe czy czcigodne są twoje kwalifikacje; dbam jedynie o to, czy kroczysz Moją drogą i czy kochasz prawdę i pragniesz jej, czy też nie. Jeśli brak ci prawdy, a zamiast tego sprowadzasz hańbę na Moje imię i nie postępujesz zgodnie z Moją drogą, podążając nią tylko beztrosko i bez zaangażowania, to w owym czasie powalę cię i ukarzę za twe zło i co wówczas będziesz miał do powiedzenia? Czy będziesz mógł powiedzieć, że Bóg nie jest sprawiedliwy? Dziś zaś, jeśli przestrzegałeś słów, które wypowiedziałem, jesteś tego rodzaju osobą, jakie pochwalam. Mówisz, że zawsze cierpiełeś, podążając za Bogiem, że podążałeś za Nim w doli i niedoli oraz dzieliłeś z Nim dobre i złe chwile, lecz nie urzeczywistniłeś słów wypowiedzianych przez Boga; pragniesz jedynie ganiać za Bogiem i każdego dnia ponosić dla Niego koszty i nigdy nawet nie pomyślałeś o tym, by urzeczywistniać życie pełne znaczenia. Mówisz też: „Tak czy inaczej wierzę, że Bóg jest sprawiedliwy: cierpiałem ze względu na Niego, uganiałem się za Nim, poświęciłem się dla Niego i pracowałem ciężko, mimo iż nie zyskałem uznania; On na pewno o mnie pamięta”. To prawda, że Bóg jest sprawiedliwy, lecz sprawiedliwość ta pozostaje nieskażona żadną nieczystością: nie ma w niej ani krzty ludzkiej woli, ani nie jest skażona cielesnością czy ludzkimi interesami. Wszyscy, którzy się buntują i znajdują się w opozycji, a nie podporządkowują się Jego drodze, zostaną ukarani; żadnemu nie będzie wybaczone i żaden też nie zostanie oszczędzony! Niektórzy ludzie mówią: „Dziś uganiam się ze względu na Ciebie; kiedy przyjdzie koniec, czy możesz udzielić mi nieco błogosławieństwa?”. Pytam cię zatem: „Czy stosowałeś się do Moich słów?”. Sprawiedliwość, o której mówisz, oparta jest na pewnej ugodzie. Ty myślisz tylko, że jestem sprawiedliwy i bezstronny wobec wszystkich ludzi i że wszyscy ci, którzy podążać będą za Mną do samego końca, mogą być pewni, że zostaną zbawieni i zyskają Moje błogosławieństwa. Jest jednak pewne ukryte znaczenie w Moich słowach, że „wszyscy ci, którzy podążać będą za Mną do samego końca, mogą być pewni zbawienia”: ci, którzy podążać będą za Mną do samego końca, to ci, którzy zostaną w pełni pozyskani przeze Mnie; to ci, którzy, kiedy zostaną już przeze Mnie podbici, poszukują prawdy i zostają udoskonaleni. A jakie warunki ty spełniłeś? Spełniłeś tylko ten warunek, że podążałeś za Mną do samego końca, lecz cóż jeszcze

zdołałeś osiągnąć? Czy stosowałeś się do Moich słów? Spełniłeś jedno z pięciu Moich wymagań, lecz nie masz wcale zamiaru spełnić pozostałych czterech. Znalazłeś tylko najprostszą, najłatwiejszą drogę i podążałeś nią, mając jedynie nadzieję, że ci się poszczęści. Wobec osoby takiej jak ty Moje sprawiedliwe usposobienie jest usposobieniem karcenia i sądu; usposobieniem sprawiedliwej zapłaty, a jest to sprawiedliwa kara wobec wszystkich złoczyńców; wszyscy ci, którzy nie kroczą Moją drogą, z pewnością zostaną ukarani, nawet jeśli podążać będą za Mną do samego końca. Oto jest sprawiedliwość Boga. Kiedy to sprawiedliwe usposobienie znajdzie wyraz w karze dla człowieka, człowiek będzie oniemiały i żałować będzie, że gdy podążał za Bogiem, nie kroczył Jego drogą. „W owym czasie cierpiałem tylko nieznacznie, podążając za Bogiem, lecz nie kroczyłem Bożą drogą. Jakże istnieją dla tego wytłumaczenia? Nie ma innego wyboru niż zostać skarconym!” Lecz człowiek w swym umyśle myśli sobie: „Tak czy inaczej, podążałem za Tobą do samego końca, więc nawet jeśli mnie skarcisz, karcenie to nie może być zbyt surowe, a po wymierzeniu tego karcenia nadal będziesz mnie pragnął. Wiem, że jesteś sprawiedliwy i nie będziesz traktował mnie w ten sposób bez końca. W końcu nie jestem taki jak ci, którzy zostaną zgładzeni; ci, którzy zostaną zgładzeni, otrzymają ciężkie skarcenie, podczas gdy moje karcenie będzie łżejsze”. Sprawiedliwe usposobienie Boga nie jest takie, jak mówisz. Nie jest tak, że ci, którzy dobrzy są w wyznawaniu swoich grzechów, traktowani będą łagodnie. Sprawiedliwość jest świętością i jest usposobieniem, które nie toleruje wykroczeń człowieka, zaś wszystko, co jest plugawe i nie uległo zmianie, staje się celem Bożego gniewu. Sprawiedliwe usposobienie Boga nie jest prawem, lecz dekretem administracyjnym: jest to dekret administracyjny w granicach Królestwa i ten dekret administracyjny jest sprawiedliwą karą dla każdego, kto nie posiada prawdy oraz się nie zmienił, i nie ma w dekreście tym marginesu na zbawienie. Kiedy bowiem każdy człowiek zostanie sklasyfikowany zgodnie ze swym rodzajem, dobrzy zostaną nagrodzeni, a źli ukarani. Stanie się to wówczas, gdy objawione zostanie przeznaczenie człowieka, gdy dzieło zbawienia dobiegnie końca, po czym dzieło ocalenia człowieka nie będzie już wykonywane, zaś zemsta dosięgnie każdego z tych, którzy czynią zło.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

568. Moja łaska spływa na tych, którzy Mnie kochają i zaprzeczają sobie. A kara

spadająca na niegodziwych jest dokładnym dowodem Mego prawego usposobienia. Co więcej, jest świadectwem Mego gniewu. Kiedy nadejdzie klęska, głód i plaga nastaną na tych, którzy Mnie się sprzeciwiają i oni będą zawodzić. Ci, którzy popełnili nikczemność wszelkiego rodzaju, ale naśladowali Mnie przez wiele lat, nie unikną zapłaty za swoje grzechy; oni również pochłonięci klęską taką, jaka rzadko widziana była od milionów lat, będą żyć w nieustającym stanie paniki i przerażenia. A ci spośród Moich wyznawców, którzy okazali Mi lojalność, sami radować się będą i przyklaskiwać potędze Mojej. Oni doświadczą nieopisanego szczęścia i będą żyć w radości, którą nigdy wcześniej nie obdarowałem rodzaju ludzkiego. Jako że Ja cenię dobre uczynki człowieka i brzydzę się jego nikczemnością. Odkąd zacząłem prowadzić ludzkość, gorliwie pragnąłem zyskać sobie grupę człowieczą, której sposób myślenia był zbieżny z Moim. Nigdy nie zapomniałem tych, którzy nie podzielają Mego myślenia; zachowałem ich w sercu z obrzydzeniem, oczekując tylko okoliczności, w której sprowadzę na nich Moją srogą karę, którą będę się rozkoszować. Dzisiaj nareszcie nadszedł Mój dzień i nie muszę już dłużej czekać!

fragment rozdziału „Przygotuj dostatecznie wiele dobrych uczynków dla swego przeznaczenia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(III) Słowa na temat świętości Boga

569. Bóg stał się ciałem w najbardziej zaco fanym i plugawym ze wszystkich miejsc i tylko w ten sposób jest On w stanie wyraźnie ukazać pełnię swego świętego i sprawiedliwego usposobienia. Jak zatem ukazuje się Jego sprawiedliwe usposobienie? Ukazuje się ono, gdy Bóg osądza grzechy człowieka, kiedy osądza szatana, gdy czuje odrazę do grzechu i kiedy gardzi wrogami, którzy stawiają Mu opór i buntują się przeciwko Niemu. Słowa, które dziś wypowiadam, mają osądzić grzechy człowieka i jego nieprawość oraz przekląć jego nieposłuszeństwo. Nieuczciwość i fałsz człowieka, jego słowa i czyny – wszystko, co stoi w sprzeczności z wolą Bożą – musi zostać poddane sądowi, a przykłady człowieczego nieposłuszeństwa muszą zostać potępione jako grzech. Słowa Boga obracają się wokół zasad sądu: wykorzystuje On sąd nad ludzką nieprawością, przekleństwo ludzkiej buntowniczości i obnażenie szpetnych oblicz człowieka, by ukazać swe własne sprawiedliwe usposobienie. Jego świętość

reprezentuje Jego sprawiedliwe usposobienie a tak naprawdę właśnie świętość Boga jest Jego sprawiedliwym usposobieniem. Wasze skażone usposobienia stanowią zaś kontekst dla dzisiejszych słów – używam ich, aby przemawiać i sądzić, i aby przeprowadzać dzieło podboju. To jedynie jest prawdziwym dziełem i tylko to sprawia, że świętość Boga jaśnieje w całej pełni. Jeśli nie ma w tobie żadnych oznak skażonego usposobienia, to wówczas Bóg nie będzie cię sądził ani nie ukaze ci swego sprawiedliwego usposobienia. Ponieważ jednak masz skażone usposobienie, Bóg nie daruje ci winy i w tym właśnie ukazuje się Jego świętość. Gdyby Bóg dostrzegał, że zepsucie i buntowniczność człowieka są aż nazbyt wielkie, lecz nie zabierałby w tej sprawie głosu ani cię nie sądził, ani też nie karmił cię za twą nieprawość, dowodziłoby to, że nie jest On Bogiem, gdyż nie miałby wówczas w sobie ani śladu nienawiści wobec grzechu i sam byłby nie mniej zepsuty od człowieka. Dziś sądzę cię właśnie z uwagi na twoje zepsucie i karcę cię ze względu na twoje skażenie i skłonność do buntu. Nie obnoszę się przed wami ze swoją mocą ani nie gnębię was rozmyślnie; robię to wszystko, ponieważ wy, którzy urodziliście się w tej krainie plugastwa, zostaliście nim tak dogłębnie skażeni. Zatraciliście po prostu swoją uczciwość i człowieczeństwo i staliście się niczym świnie, rodzące się w najplugawszych zakątkach świata, więc właśnie ze względu na to jesteście sądzeni, a Ja daję wam odczuć Mój gniew. I właśnie ze względu na ten sąd byliście w stanie ujrzeć, że Bóg jest Bogiem sprawiedliwym i świętym. Właśnie też z uwagi na Jego świętość i sprawiedliwość sądzi On was i spuszcza na was swój gniew. Ponieważ potrafi On objawić swoje sprawiedliwe usposobienie, kiedy widzi buntownicze skłonności człowieka, i ponieważ potrafi objawić swoją świętość, gdy widzi plugastwo człowieka, wystarcza to, by pokazać, że jest On Bogiem samym, który jest święty i nieskalany, a jednak żyje w krainie plugastwa. Jeśli ktoś tarza się w błocie z innymi i nie ma w nim nic świętego ani też nie posiada sprawiedliwego usposobienia, to nie nadaje się do tego, by osądzać ludzką niegodziwość, ani też nie jest godzien tego, by sprawować sąd nad człowiekiem. Gdyby jeden człowiek miał sądzić drugiego, czyż nie byłoby tak, jakby mieli sami siebie policzkować? Jakżeby ludzie, którzy są tak samo zepsuci jak inni, mieli sądzić tych, którzy są im podobni? Jedynie sam święty Bóg jest w stanie osądzać całą zepsutą ludzkość. Jakże człowiek miałby osądzać ludzkie grzechy? Jakże człowiek miałby dostrzec grzechy człowieka, i jak mógłby mieć prawo je potępiać? Gdyby zaś Bóg nie

nadawał się do tego, by osądzać grzechy człowieka, to jakże mógłby być sprawiedliwym Bogiem samym? Gdy ujawniane są skażone usposobienia ludzi, Bóg przemawia, aby ich osądzić, i dopiero wtedy ludzie dostrzegają, że jest On święty. Kiedy sędzi i karci człowieka za jego grzechy, cały czas je obnażając, nikt i nic nie jest w stanie uniknąć sądu. Bóg sędzi bowiem wszystko, co plugawe, i tylko przez to można stwierdzić, że Jego usposobienie jest sprawiedliwe. Gdyby było inaczej, jak można by było mówić, że jesteście narzędziami kontrastu zarówno z nazwy, jak i w rzeczywistości?

(...) To właśnie poprzez ludzi, którzy pochodzą z krainy plugastwa, objawia się świętość Boga. Dziś wykorzystuje On zepsucie objawione w tych ludziach z krainy plugastwa i sędzi ich, i w ten oto sposób, pośród sądu, objawione zostaje to, czym Bóg jest. Dlaczego zaś sędzi? Jest w stanie wypowiadać słowa sądu, ponieważ ma grzech w pogardzie. Jakże mógłby być tak zagniewany, gdyby nie czuł odrazy wobec buntowniczych skłonności rodzaju ludzkiego? Gdyby nie było w Nim obrzydzenia, nie było niesmaku, gdyby nie zwracał uwagi na buntowniczność ludzi, dowodziłoby to, że jest równie plugawy, jak człowiek. Tymczasem jest On w stanie sędzić i karcić człowieka dlatego, że czuje wstręt do plugastwa, a w Nim samym nie ma tego, co napawa go wstrętem. Gdyby były w Nim także opór i skłonność do buntu, nie gardziłby tymi, którzy są oporni i do buntu skorzy. Gdyby dzieło dni ostatecznych dokonywane było w Izraelu, nie miałoby ono żadnego znaczenia. Dlaczego jest ono realizowane w Chinach, tym najmroczniejszym i najbardziej zacofanym zakątku świata? Jest tak, aby można było ukazać Bożą świętość i sprawiedliwość. Krótko mówiąc, im mroczniejsze miejsce, tym wyraźniej objawia się świętość Boga. Tak naprawdę wszystko to ma na celu dobro dzieła Bożego.

fragment rozdziału „Jak osiągnąć efekty drugiego etapu dzieła podboju” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

570. Od dawna jasno widziałem różne czyny złych duchów. Również ludzie, którymi posługują się złe duchy – ci z niewłaściwymi zamiarami, ci, którzy doświadczają żądzy ciała czy bogactwa, ci, którzy się wynoszą, ci, którzy zakłócają życie Kościoła itp. – oni wszyscy też byli przeze Mnie widziani. Nie zakładaj, że wszystko się skończy, kiedy zostaną wyrzucone złe duchy. Pozwól, że Ci powiem! Od tej chwili będę pozbywał się tych ludzi, jednego po drugim, aby nigdy nie posługiwać się nimi! To oznacza, że

jakakolwiek osoba zepsuta przez złego ducha nie będzie przeze Mnie używana, ale zostanie wyrzucona precz! Nie myśl, że nie mam uczuć! Wiedz o tym! Jestem świętym Bogiem i nie będę przebywał w brudnej świątyni! Posługuję się tylko uczciwymi i mądrymi ludźmi, którzy są Mi całkowicie oddani oraz potrafią troszczyć się o Moje brzemie. To dlatego, że tacy ludzie byli przeze Mnie przeznaczeni. Żadne złe duchy w ogóle nad nimi nie pracują. Pozwól, że wyjaśnię jedną rzecz: od tej chwili wszyscy, nad którymi nie pracuje Duch Święty, doświadczają na sobie pracy złych duchów. Pozwól, że powtórzę: nie chcę żadnej osoby, nad którą pracują złe duchy. Oni wszyscy będą wrzuceni do piekła wraz ze swymi ciałami!

fragment Rozdziału 76 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

571. Ciało, w które odział się Duch Boży, jest własnym ciałem Boga. Duch Boży jest najwyższy; jest wszechmogący, święty i sprawiedliwy. Dlatego też Jego ciało również jest najwyższe, wszechmogące, święte i sprawiedliwe. Takie ciało może czynić tylko to, co jest sprawiedliwe i korzystne dla ludzkości, to, co jest święte, chwalebne i potężne. Jest też niezdolne do czynienia czegokolwiek, co narusza prawdę, moralność albo sprawiedliwość, a tym bardziej czegokolwiek, co zdradza Ducha Bożego. Duch Boży jest święty i dlatego Jego ciało nie może zostać zepsute przez szatana; Jego ciało ma inną istotę niż ciało człowieka. Ponieważ to człowiek, a nie Bóg, jest zepsuty przez szatana, szatan żadną miarą nie zdołałby zepsuć ciała Boga. Dlatego, pomimo tego, że człowiek i Chrystus zamieszkują tę samą przestrzeń, tylko człowiek jest opętany, wykorzystywany i usidlony przez szatana. Dla odmiany Chrystus jest po wieczne czasy odporny na szatańskie zepsucie, ponieważ szatan nigdy nie zdoła wnieść się na miejsce najwyższego i nigdy nie będzie w stanie zbliżyć się do Boga. Dzisiaj wszyscy powinniście zrozumieć, że to wyłącznie ludzkość Mnie zdradza, ponieważ jest zepsuta przez szatana. Problem zdrady przenigdy nie będzie dotyczyć Chrystusa.

fragment rozdziału „Bardzo poważny problem: zdrada (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

572. Sam Bóg nie ma w sobie elementów nieposłuszeństwa; Jego istotą jest dobro. Jest wyrazem wszelkiego piękna i dobroci, a także wszelkiej miłości. Nawet w ciele Bóg nie czyni niczego, co sprzeciwia się Bogu Ojcu. Nawet kosztem poświęcenia swojego życia On byłby z całego serca skwapliwy i nie dokonałby innego wyboru. Bóg jest

pozbawiony wszelkiej pychy czy próżności, zarozumiałości czy arogancji; On nie ma w sobie wypaczonych cech. Wszystko, co sprzeciwia się Bogu, pochodzi od szatana; szatan jest źródłem wszelkiej brzydoty i niegodziwości. Człowiek posiada cechy podobne do cech szatana, ponieważ szatan przerobił go i zepsuł. Chrystusa szatan nie zepsuł, dlatego posiada On wyłącznie cechy Boga i nie posiada cech szatana.

fragment rozdziału „Istotą Chrystusa jest posłuszeństwo woli Ojca Niebieskiego” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

573. „Świętość Boga” oznacza, iż istota Boga jest nieskazitelna, że miłość Boga jest bezinteresowna, że wszystko, w co Bóg zaopatruje człowieka, jest bezinteresowne, i świętość Boża jest nieskalana i nieposzlakowana. Te aspekty istoty Boga to nie tylko słowa, których używa, aby afiszować się swoim statusem. Jest raczej tak, że Bóg używa swojej istoty, aby cicho i szczerze postępować z każdym człowiekiem. Innymi słowy, istota Boga nie jest pusta ani nie jest teoretyczna czy doktrynalna, a już na pewno nie jest rodzajem wiedzy. Nie jest rodzajem edukacji dla człowieka, jest natomiast prawdziwym objawieniem własnych działań Boga i objawioną istotą tego, co Bóg ma i czym jest.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VI” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

574. Do czego odnosi się świętość Boga, o której mówię? Zastanówcie się nad tym przez chwilę. Czy świętością Boga jest Jego prawdomówność? Czy świętością Boga jest Jego wierność? Czy świętością Boga jest Jego bezinteresowność? Czy może pokora? Czy Jego miłość do człowieka? Bóg szczerze obdarowuje człowieka prawdą i życiem – czy to jest Jego świętością? (Tak). Wszystko to, co Bóg objawia, jest wyjątkowe i nie istnieje w skażonej ludzkości ani nie można tego tam zobaczyć. Nie można dostrzec jej najmniejszego śladu podczas procesu deprawowania człowieka przez szatana ani w skażonym usposobieniu szatana bądź w istocie i naturze szatana. Wszystko to, co Bóg ma i czym jest, jest wyjątkowe; tylko sam Bóg posiada tego rodzaju istotę. (...) Istotą świętości jest prawdziwa miłość, ale przede wszystkim jest nią istota prawdy, sprawiedliwości i światła. Słowo „święty” jest właściwe tylko wtedy, gdy jest stosowane do Boga; nic w stworzeniu nie zasługuje na bycie nazywanym „świętym”. Człowiek musi to zrozumieć.

575. Kiedy Bóg zstępował na ziemię, nie był z tego świata i nie stał się ciałem po to, by cieszyć się światem. Urodził się w miejscu, gdzie Jego dzieło mogło ujawnić Jego usposobienie i gdzie było najbardziej znaczące. Bóg pozostaje święty bez względu na to, czy jest to święta, czy plugawa kraina, i niezależnie od tego, gdzie dokonuje On dzieła. To On stworzył wszystkie rzeczy, jakie istnieją na świecie, choć wszystko to skażone zostało przez szatana. Wszystkie rzeczy jednakże nadal należą do Boga i wszystkie pozostają w Jego rękach. Bóg przychodzi do krainy plugastwa i dokonuje tam dzieła, aby objawić swą świętość. Czyni to jedynie przez wzgląd na swoje dzieło, co oznacza, że znosi wielkie upokorzenie, aby wykonać to dzieło w celu zbawienia ludzi z tej krainy plugastwa. Dzieje się to wszystko po to, aby dać świadectwo, dla dobra całej ludzkości. Ludziom zaś takie dzieło ukazuje sprawiedliwość Boga; jest ono ponadto w stanie lepiej ukazać Jego zwierzchnictwo. Jego wielkość i prawość przejawiają się w zbawieniu grupy ludzi niskiego stanu, których inni mają w pogardzie. To, że narodził się w krainie plugastwa, wcale nie dowodzi, że jest niskiego stanu; pozwala to jedynie całemu stworzeniu ujrzeć Jego wielkość i szczerą ułaskawienie rodzaju ludzkiego. W im bardziej plugawym miejscu się rodzi, tym bardziej ukazuje to Jego czystą miłość, Jego nieskazitelną miłość do człowieka. Bóg jest święty i sprawiedliwy. Pomimo tego, że narodził się w krainie plugastwa i żyje z tymi ludźmi, którzy sami są pełni plugastwa – tak jak Jezus żył pośród grzeszników w Wieku Łaski – czyż każda część Jego dzieła nie jest dokonywana przez wzgląd na przetrwanie całego rodzaju ludzkiego? Czyż całe dzieło nie jest po to, by ludzkość mogła zyskać wspaniałe zbawienie? Dwa tysiące lat temu Bóg przez szereg lat żył z grzesznikami. Czynił to na rzecz odkupienia. Dziś żyje zaś pośród grupy plugawych ludzi niskiego stanu i robi to przez wzgląd na zbawienie. Czyż całe Jego dzieło nie jest dla dobra was, ludzi? Po cóż miałby bowiem przez tak wiele lat żyć i cierpieć z grzesznikami, narodziwszy się przedtem w żłobie, jeśli nie po to, by zbawić ludzkość? I po cóż miałby po raz drugi powrócić do cielesnej powłoki, przychodząc na świat w tym kraju, gdzie gromadzą się demony, i żyć z tymi ludźmi, którzy zostali dogłębnie skażeni przez szatana, jeśli nie po to, by zbawić ludzkość? Czyż Bóg nie jest jej wierny? Która część Jego dzieła nie została dokonana dla ludzkości? Która nie dokonała się z myślą o waszym przeznaczeniu? Bóg jest święty, to

niezmienna prawda! Pozostaje nieskalany plugastwem, choć przyszedł do krainy plugastwa; wszystko to może jedynie oznaczać, że Jego miłość do rodzaju ludzkiego jest zupełnie bezinteresowna, a cierpienie i upokorzenie, jakie znosi, są doprawdy przeogromne!

fragment rozdziału „Znaczenie zbawienia potomków Moaba” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

576. Twoje idee, myśli, zachowanie, twoje słowa i czyny – czyż wszystkie one nie stanowią jedynie kontrastu wobec sprawiedliwości i świętości Boga? Czyż nie są przejawami skażonego usposobienia, ujawnionego przez Boże słowa? Twoje myśli i idee, twoje motywacje oraz skażenie ujawnione w twoim wnętrzu tym wyraźniej ukazują sprawiedliwe usposobienie Boga, jak również Jego świętość. Bóg także narodził się w tej plugawej krainie, lecz pozostaje niesplamiony jej plugastwem. Żyje w tym samym brudnym świecie, co ty, lecz posiada rozum i zdolność postrzegania, a ponadto gardzi brudem i plugastwem. Ty sam możesz nawet nie być w stanie wykryć niczego plugawego w swoich słowach i czynach, lecz On potrafi to zrobić i wytyka ci te rzeczy. Te twoje stare wady – twój brak kultury duchowej, przenikliwości i rozsądku oraz twój zacofany styl życia – zostały teraz wydobyte na światło dzienne poprzez dzisiejsze objawienia. Tylko dzięki temu, że Bóg przyszedł na ziemię, by podjąć takie dzieło, ludzie są w stanie oglądać Jego świętość i sprawiedliwe usposobienie. On zaś osądza cię i karci, sprawiając, że zyskujesz zrozumienie; czasem zaś objawia się przy tym twoja demoniczna natura, a wówczas On wskazuje ci jej przejawy. Zna bowiem istotę człowieka od podszewki. Żyje pośród was, spożywa ten sam pokarm, co ty, i przebywa w tym samym otoczeniu, lecz pomimo tego wie więcej; potrafi cię obnażyć i przejrzeć skażoną istotę człowieczeństwa. Niczego zaś nie ma w większej pogardzie niż filozofii życiowej człowieka, jego nieuczciwości i fałszywości. Szczególną odrazę czuje zaś do cielesnych interakcji międzyludzkich. Być może filozofie życiowe człowieka nie są Bogu zbyt dobrze znane, lecz potrafi On wyraźnie dostrzec i obnażyć przejawiane przez ludzi skażone skłonności. Działa zatem w ten sposób, że przemawia i poucza człowieka poprzez te rzeczy, posługując się nimi, aby osądzać ludzi i ukazywać swoje własne sprawiedliwe i święte usposobienie. W ten sposób ludzie stają się narzędziami kontrastu wobec Jego dzieła. Jedynie Bóg wcielony jest w stanie objaśnić skażone skłonności człowieka i wszystkie szpetne oblicza szatana. A chociaż cię nie karze, a

jedynie posługuje się tobą jako narzędziem kontrastu wobec Jego sprawiedliwości i świętości, czujesz się zawstydzony i nie znajdujesz miejsca, gdzie mógłbyś się ukryć, gdyż jesteś aż zanadto splugawiony. On zaś przemawia, posługując się tymi rzeczami, które zostały ujawnione w człowieku, i dopiero wtedy, gdy sprawy te zostają wydobyte na światło dzienne, ludzie uświadamiają sobie, jak święty jest Bóg. Nie przeoczy On bowiem nawet najdrobniejszej skazy w ludziach ani nawet plugawych myśli na dnie ich serc. Jeśli ludzkie słowa i czyny stoją w sprzeczności z Jego wolą, to nie usprawiedliwia ich i nie wybacza. W Jego słowach nie ma miejsca na ludzkie plugastwo ani żaden inny brud – wszelka nieczystość musi zostać wydobyta na światło dzienne.

fragment rozdziału „Jak osiągnąć efekty drugiego etapu dzieła podboju” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

577. Nigdy nie zobaczysz, że Bóg ma podobne poglądy do ludzkich, co więcej, nie zobaczysz także, żeby używał ludzkich punktów widzenia i ludzkiej wiedzy, nauki, filozofii bądź wyobraźni przy zajmowaniu się różnymi sprawami. Jest raczej tak, że wszystko, co Bóg robi, i wszystko, co objawia, jest związane z prawdą. Oznacza to, że każde słowo, które wypowiedział, i każde działanie, które podjął, wiąże się z prawdą. Ta prawda nie jest wytworem jakiejś bezpodstawnej fantazji; ta prawda i te słowa są wyrażane przez Boga na mocy Jego istoty i Jego życia. Ponieważ owe słowa i istota wszystkiego, co Bóg uczynił, są prawdą, możemy powiedzieć, że Boża istota jest święta. Innymi słowy, wszystko, co Bóg mówi i czyni, przynosi życie i światło ludziom, pozwala im dostrzec to, co pozytywne i rzeczywistość tego, co pozytywne, a także wskazuje ludziom drogę, by mogli podążać właściwą ścieżką. Wszystkie te rzeczy wynikają z istoty Boga i istoty Jego świętości.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny V” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

578. Kiedy zrozumiesz świętość Boga, wówczas możesz naprawdę wierzyć w Boga; kiedy zrozumiesz świętość Boga, wówczas możesz rzeczywiście zdać sobie sprawę z prawdziwego znaczenia słów „Sam Bóg, Jedyny”. Nie będziesz już wyobrażał sobie, że istnieje wiele innych ścieżek, którymi możesz kroczyć, i nie będziesz już chciał zdradzić wszystkiego, co Bóg dla ciebie przygotował. Ponieważ istota Boga jest święta, oznacza to, że wyłącznie poprzez Boga jesteś w stanie kroczyć przez życie sprawiedliwą ścieżką światła; tylko poprzez Boga możesz poznać sens życia; tylko

poprzez Boga możesz urzeczywistniać prawdziwe człowieczeństwo i zarówno osiąść, jak i znać prawdę. Tylko poprzez Boga możesz uzyskać z prawdy życie. Tylko Sam Bóg może pomóc ci uniknąć zła i uratować cię od krzywd i kontroli szatana. Nic oprócz Boga nie może uratować cię od morza cierpienia, abyś nie musiał go już znosić. O tym decyduje istota Boga. Tylko Sam Bóg zbawia cię tak bezinteresownie, tylko Bóg ostatecznie odpowiada za twoją przyszłość, za twoje przeznaczenie i za twoje życie, i to On organizuje wszystko dla ciebie. Jest to coś, czego nic stworzonego ani niestworzonego nie jest w stanie osiągnąć. Ponieważ nic stworzonego ani niestworzonego nie posiada takiej istoty jak istota Boga, żadna osoba ani rzecz nie jest zdolna zbawić cię ani poprowadzić. Takie jest znaczenie istoty Bożej dla człowieka.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VI” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

579. Przez cały czas mam wobec człowieka wysokie wymagania. Jeśli twoja lojalność wiąże się z intencjami i warunkami, to wolałbym nie mieć niczego z twojej tak zwanej lojalności, bo brzydzę się tymi, którzy Mnie oszukują przez swoje intencje i wymuszają na Mnie swoje warunki. Pragnę tylko, aby człowiek był wobec Mnie absolutnie lojalny i aby czynił wszystko ze względu na wiarę oraz po to, aby ją udowodnić. Gardzę waszym używaniem słodkich słów, aby Mnie uradować. Zawsze bowiem traktuję was z pełną szczerością i dlatego życzę wam, abyście i wobec Mnie postępowali z prawdziwą wiarą.

fragment rozdziału „Czy jesteś prawdziwie wierzącym w Boga?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

580. Musisz wiedzieć, jakiego rodzaju ludzi pragnę. Ci, którzy są nieczyści, nie dostaną zezwolenia na wejście do królestwa. Ci, którzy są nieczyści, nie dostaną zezwolenia na kłanie ziemi świętej. Nawet jeżeli wykonałeś dużo pracy i pracowałeś przez wiele lat, to jeżeli na końcu nadal jesteś żałośnie brudny, według niebiańskiego prawa niedopuszczalne jest, abyś chciał wejść do Mojego królestwa! Od założenia świata po dziś dzień nigdy nie oferowałem łatwego dostępu do Mojego królestwa tym, którzy zabiegają o Moje względy. Jest to niebiańska zasada i nikt nie może jej złamać! Musisz szukać życia. Dziś, ci, którzy zostaną udoskonaleni, są takim samym rodzajem ludzi jak Piotr. Są tymi, którzy szukają zmian we własnym usposobieniu i są gotowi nieść świadectwo o Bogu i spełniać swój obowiązek stworzeń Bożych. Tylko tacy ludzie

zostaną udoskonaleni. Jeżeli jedynie dbasz o nagrody i nie starasz się zmienić swojego życiowego usposobienia, wszystkie twoje wysiłki będą nadaremne – i jest to prawda niezmienna!

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

581. Bóg jest tym, kim jest i ma to, co ma. Wszystko, co wyraża i ujawnia, przedstawia Jego istotę i Jego tożsamość. Tego, kim jest i co ma, jak również Jego istoty i tożsamości, żaden człowiek nie jest w stanie zastąpić. Jego usposobienie obejmuje Jego umiłowanie ludzkości, ukojenie ludzkości, nienawiść ludzkości i jeszcze więcej, pełne zrozumienie ludzkości. Osobowość człowieka może tymczasem być optymistyczna, żywa albo niewrażliwa. Usposobienie Boga to takie, które należy do Władcy wszystkich rzeczy i żywych stworzeń, Pana wszelkiego stworzenia. Jego usposobienie przedstawia honor, moc, szlachetność, wielkość i przede wszystkim supremację. Jego usposobienie jest symbolem autorytetu, wszystkiego, co prawe oraz wszystkiego, co piękne i dobre. Co więcej, jest to symbol Tego, który nie może zostać^[a] pokonany ani zaatakowany przez ciemność i siły wroga oraz symbol Tego, który nie może zostać obrażony (ani nie będzie tolerować obrazy)^[b] przez jakiekolwiek stworzenie. Jego usposobienie jest symbolem najwyższej władzy. Żadna osoba, w pojedynkę czy w grupie, nie jest w stanie zakłócić Jego dzieła bądź Jego usposobienia. Tymczasem osobowość człowieka to nic więcej niż tylko symbol niewielkiej wyższości człowieka nad bestią. Człowiek sam w sobie nie ma żadnego autorytetu, autonomii czy zdolności przewyższenia siebie, kuląc się w swej istocie, będąc zdany na łaskę różnych ludzi, zdarzeń i rzeczy. Radość Boga wynika z istnienia i pojawiania się prawości i światła, z powodu niszczenia ciemności i zła. Znajduje przyjemność w tym, że przyniósł ludzkości światło i dobre życie. Jego radość to radość prawa, to symbol istnienia wszystkiego, co pozytywne oraz, co ważniejsze, symbol pomyślności. Gniew Boga spowodowany jest szkodami, jakie istnienie i wpływ niesprawiedliwości wyrządza Jego ludzkości, spowodowany jest istnieniem zła i ciemności, spowodowany jest istnieniem rzeczy wypędzających prawdę i jeszcze bardziej istnieniem rzeczy, które sprzeciwiają się temu, co dobre i piękne. Jego gniew oznacza, że wszystko, co negatywne już nie istnieje, jest także symbolem Jego świętości. Powodem Jego smutku jest ludzkość, w której pokłada nadzieję, a która stoczyła się w ciemność, ponieważ

Jego dzieło dokonywane w człowieku nie spełnia Jego oczekiwań i ponieważ ludzkość, którą On miłuje nie może cała żyć w świetle. Smuci Go niewinna ludzkość, człowiek szczery, ale nieświadomy oraz człowiek dobry, lecz z wybrakowanymi poglądami. Jego smutek jest symbolem Jego dobroci i miłosierdzia, symbolem piękna i życzliwości. Źródłem Jego szczęścia, rzecz jasna, jest pokonywanie wrogów i zyskiwanie dobrej wiary człowieka. Co więcej, pochodzi ono z wypierania i niszczenia wszelkich sił wroga oraz faktu, że człowiek otrzymuje dobre i spokojne życie. Szczęście Boga nie jest podobne do radości człowieka. Jest to raczej uczucie zbierania dobrych owoców, uczucie przewyższające nawet radość. Jego szczęście to symbol uwalniania się ludzkości od cierpienia raz na zawsze i symbol wejścia ludzkości do świata światła. Emocje człowieka, z drugiej strony, wynikają z jego własnych interesów, nie z prawości, światła czy tego, co piękne, a już na pewno nie z łaski danej z Nieba. Emocje człowieka są samolubne i przynależą do świata ciemności. Nie istnieją z powodu woli, tym mniej z powodu planu Boga, dlatego o człowieku i Bogu nigdy nie można mówić jednocześnie. Bóg jest zawsze najwyższy i zawsze honorowy, podczas gdy człowiek jest zawsze podły, zawsze bezwartościowy. Wynika to z tego, że Bóg zawsze poświęca się za ludzkość i dla ludzkości. Człowiek, z kolei, zawsze bierze i stara się dla siebie. Bóg stale zadaje sobie trud, by ludzkość mogła przetrwać, a tymczasem człowiek nie wnosi nic na rzecz światła albo prawości. Nawet jeśli człowiek podejmuje przez jakiś czas wysiłek, jest on tak słaby, że nie potrafi wytrzymać nawet jednego uderzenia, ponieważ podjęty jest zawsze dla niego samego, a nie dla innych. Człowiek jest zawsze samolubny, podczas gdy Bóg jest zawsze bezinteresowny. Bóg jest źródłem wszystkiego, co sprawiedliwe, dobre i piękne, a człowiek jest tym, który z powodzeniem uosabia wszelką szpetotę i zło. Bóg nigdy nie zmieni swojej prawej istoty i piękna, a człowiek bez problemu, w każdej chwili i sytuacji, jest zdolny zdradzić prawość i odsunąć się daleko od Boga.

fragment rozdziału „Zrozumienie usposobienia Boga jest bardzo ważne” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

582. Nietolerancja Boga wobec obrazy to Jego wyłączna istota; Boży gniew to Jego wyłączne usposobienie; majestat Boga to Jego wyłączna istota. Zasada rządząca Bożym gniewem ukazuje tożsamość i status, które posiada tylko On sam. Nie trzeba podkreślać, że to także symbol istoty jedyne, prawdziwego Boga. Boże usposobienie

to Jego własna immanentna istota. Nie ulega ona zmianom w miarę upływu czasu ani wraz ze zmianą miejsca. To nieodłączne usposobienie stanowi część Jego najgłębszej istoty. Niezależnie od tego, nad kim On pracuje, Jego istota się nie zmienia, podobnie jak Jego sprawiedliwe usposobienie. Kiedy ktoś wywoła gniew Boga, Bóg korzysta ze swojego immanentnego usposobienia; zasada stojąca za Jego gniewem nie zmienia się, podobnie jak Jego wyjątkowa tożsamość i status. Nie unosi się On gniewem z powodu zmiany w swej istocie lub na skutek różnych elementów wynikłych z Jego usposobienia, ale dlatego, że ludzki opór przeciw Niemu stanowi obrazę Jego usposobienia. Rażąca obraza Boga przez człowieka to poważne zakwestionowanie Bożej tożsamości i pozycji. Z punktu widzenia Boga jest to wtedy, gdy człowiek rzuca Mu wyzwanie, powstaje przeciwko Niemu i wystawia na próbę Jego gniew. Kiedy człowiek sprzeciwia się Bogu, kiedy przeciw Niemu występuje kiedy wystawia na próbę Jego gniew – kiedy szaleje grzech – gniew Boga oczywiście ujawni się i objawi. Dlatego objawienie się gniewu Boga oznacza, że wszelkie siły zła nagle przestaną istnieć; symbolizuje to, że wszystkie wrogie moce zostaną zniszczone. Na tym polega wyjątkowe sprawiedliwe usposobienie Boga i wyjątkowość Jego gniewu. Kiedy godność oraz świętość Boga zostają wystawione na próbę, kiedy siły sprawiedliwości są zwalczane, a człowiek ich nie dostrzega, wtedy Bóg zsyła swój gniew. Z uwagi na istotę Boga wszystkie siły na ziemi, które walczą z Bogiem, sprzeciwiają się Mu i z Nim rywalizują, są złe, zepsute i niesprawiedliwe; pochodzą od szatana i do niego należą. Ponieważ Bóg jest sprawiedliwy, pełen światła i nieskalanie święty, wszystko co złe, zepsute i należące do szatana, znika w obliczu Jego gniewu.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny II” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przypisy:

a. W oryginale jest „to jest symbol bycia niezdolnym do bycia”.

b. W oryginale jest „jak również symbol niemożności obrażenia (i nietolerowania bycia obrażanym)”.

(IV) Słowa na temat Boga jako źródła życia wszystkich rzeczy

583. Droga życia nie jest czymś, co może stać się udziałem każdego ani nie jest łatwo dostępna dla wszystkich. Życie może bowiem pochodzić tylko od Boga, co oznacza, że tylko On Sam posiada istotę życia, nie ma drogi życia bez Samego Boga, a więc tylko Bóg jest źródłem życia i niewyczerpywalnym źródłem żywej wody życia. Od kiedy Bóg stworzył świat, wykonał On wiele pracy dotyczącej vitalności życia; wykonał wiele pracy, która ożywia człowieka i zapłacił wielką cenę, aby człowiek mógł zyskać życie, ponieważ Sam Bóg jest życiem wiecznym i Sam Bóg jest drogą, przez którą człowiek zostaje wzbudzony z martwych. Bóg nigdy nie jest nieobecny w sercu człowieka i żyje pośród ludzi przez cały czas. Jest siłą napędową życia człowieka, fundamentem jego egzystencji i bogatym depozytem istnienia człowieka od urodzenia. Powoduje odrodzenie się człowieka i pozwala mu wytrwale żyć w każdej roli. Dzięki Jego mocy i niegasnącej sile życiowej człowiek żył przez wiele pokoleń, i przez cały ten czas moc życia Bożego była podstawą egzystencji człowieka, za którą Bóg zapłacił cenę, jakiej żaden zwykły człowiek nigdy nie zapłacił. Siła życiowa Boga potrafi pokonać każdą moc, a ponadto przewyższa każdą moc. Jego życie jest wieczne, Jego moc nadzwyczajna, a Jego siły życiowej nie może pokonać żadne stworzenie ani wroga siła. Siła życiowa Boga istnieje i jaśnieje blaskiem, bez względu na czas i miejsce. Niebo i ziemia mogą podlegać wielkim zmianom, ale życie Boże pozostaje niezmiennie. Wszystko przemija, ale życie Boże wciąż trwa, bo Bóg jest źródłem istnienia wszystkich rzeczy i korzeniem ich istnienia. Życie człowieka pochodzi od Boga, niebo istnieje z powodu Boga, a istnienie ziemi ma swoje źródło w mocy życia Bożego. Nic, co posiada siłę życiową, nie może wykroczyć poza suwerenność Boga, a żadna żyjąca istota nie może wyrwać się z ram Bożego władania. W ten sposób, bez względu na osobę, każdy musi oddać się pod panowanie Boga, każdy musi żyć zgodnie z Bożym prawem i nikt nie może wymknąć się Jego władzy.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

584. Od kiedy Bóg stworzył wszystkie rzeczy, funkcjonują one i stale się rozwijają w uporządkowany sposób, w oparciu o ustanowione przez Niego prawa. Pod Jego spojrzeniem, pod Jego rządami ludzkość trwa, a wraz z nią w uporządkowany sposób rozwijają się wszystkie rzeczy. Nic nie jest w stanie zmienić ani unieważnić tych praw.

To ze względu na Bożą władzę wszystkie byty mogą się rozmnażać, a dzięki Jego panowaniu i zarządzaniu mogą przetrwać. Innymi słowy, pod Bożym panowaniem wszystkie byty zaczynają istnieć, rozwijają się, znikają i odradzają się w uporządkowany sposób. Mżący deszcz, który nawadnia ziemię, pozwala odczuć nadchodzącą wiosnę. Grunt zaczyna odmarzać, trawa przebija się przez glebę i zaczyna kiełkować, podczas gdy drzewa stopniowo zielenieją. Wszystkie te żywe organizmy przynoszą ziemi świeżą witalność. Tak to wygląda, gdy wszystkie byty rodzą się i rozwijają. Zwierzęta wszelkiej maści wychodzą ze swoich nor, by poczuć ciepło wiosny i rozpocząć nowy rok. Latem wszystkie byty wygrzewają się w słońcu i rozkoszują ciepłem tej pory roku. Wszystkie organizmy intensywnie się rozwijają. Drzewa, trawa i wszelkie gatunki roślin rosną bardzo szybko, po czym kwitną i przynoszą owoce. Wszelkie istoty, w tym ludzie, latem są bardzo zajęte. Jesienią deszcz przynosi charakterystyczny dla tej pory roku chłód i wszystkie rodzaje istot żywych zaczynają wyczuwać nadejście sezonu zbiorów. Wszystko rodzi owoce, a ludzie zaczynają je zbierać, by przygotować zapasy pożywienia na zimę, podczas której wszystkie istoty zaczynają stopniowo wyciszać się i odpoczywać, w miarę jak narasta chłód. Także ludzie robią sobie o tej porze roku przerwę. Zmiany pór roku, przejścia między wiosną, latem, jesienią a zimą zachodzą zgodnie z prawami ustanowionymi przez Boga. Używając ich, prowadzi On wszystkie rzeczy i ludzi, a dla tych ostatnich zorganizował bogaty i barwny sposób życia, przygotowując im środowisko, w którym mogą przetrwać, które ma zmienne temperatury i pory roku. Dzięki temu uporządkowanemu, zapewniającemu byt otoczeniu, ludzie mogą żyć i rozmnażać się w planowy sposób. Ludzie nie są w stanie zmienić tych praw i nikt ani nic nie może ich złamać. Mimo że doszło do niezliczonych zmian – morza stały się polami, a pola morzami – prawa te wciąż istnieją, a istnieją dlatego, że istnieje Bóg oraz istnieje Jego panowanie i zarządzanie. W tego typu uporządkowanym, szerszym środowisku, ludzkie życie toczy się w ramach tych praw i zasad. To one ukształtowały kolejne pokolenia ludzi i kolejne pokolenia przetrwały w ich granicach. Ludzie od pokoleń korzystają z tego uporządkowanego środowiska życia, jak również wszystkich innych rzeczy stworzonych przez Boga. Chociaż ludziom wydaje się, że prawa te są naturalne, chociaż całkowicie je lekceważą i chociaż nie mają wrażenia, że to Bóg je planuje, że On nimi rządzi, to bez względu na wszystko Bóg jest zawsze zaangażowany w to niezmiennie dzieło. To Jego niezmiennie dzieło służy

przetrwaniu ludzkości, temu, by mogła nadal istnieć.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny IX” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

585. Bóg zawiaduje regułami, które rządzą działaniem wszystkich rzeczy; zawiaduje regułami, które odpowiadają za przetrwanie wszystkich rzeczy; kontroluje wszystkie rzeczy i sprawia, że wzajemnie się one wzmacniają i są od siebie zależne, tak, aby nie przepadły i nie zginęły. Tylko w ten sposób ludzkość może trwać; tylko w ten sposób może żyć pod Bożym przewodnictwem w takim środowisku. Bóg jest panem tych reguł działania i nikt nie może w nie ingerować ani ich zmieniać. Jedynie sam Bóg zna te reguły i tylko On sam nimi zarządza. Kiedy drzewa zaczną wypuszczać pędy; kiedy będzie padać deszcz; ile wody i ile odżywczych substancji ziemia da roślinom; w której porze roku będą spadały liście, w której porze roku drzewa będą rodzić owoce; ile energii słońce da drzewom; co drzewo odda z tej energii, którą otrzymało od słońca – wszystko to zostało wcześniej zaplanowane przez Boga, gdy tworzył wszystkie rzeczy, i są to reguły, których nikt nie może złamać. Rzeczy stworzone przez Boga, bez względu na to, czy są ożywione, czy też wydają się człowiekowi nieożywione, znajdują się w rękach Boga, który kontroluje je i panuje nad nimi. Żaden człowiek nie może zmienić ani złamać tych reguł. Oznacza to, że gdy Bóg stworzył wszystkie rzeczy, z góry ustalił, iż bez ziemi drzewo nie mogłoby zapuścić korzeni, wypuszczać pędów i rosnąć; że jeśli ziemia byłaby pozbawiona drzew, to by wyschła; że drzewo powinno stać się domem dla ptaków i miejscem, w którym chronią się przed wiatrem. Czy drzewo mogłoby żyć bez słońca? (Nie). Nie mogłoby też rosnąć, gdyby miało tylko ziemię. Wszystkie te rzeczy istnieją dla człowieka, dla jego przetrwania. Człowiek otrzymuje od drzewa świeże powietrze i żyje na ziemi, którą drzewo chroni. Człowiek nie może żyć bez słońca i rozmaitych żywych istot. Chociaż relacje te są złożone, musicie pamiętać, że Bóg ustanowił reguły, które rządzą wszystkimi rzeczami, aby mogły one wzajemnie się wzmacniać, polegać na sobie i współistnieć. Innymi słowy, każda konkretna rzecz, którą stworzył, posiada wartość i znaczenie. Jeśli Bóg stworzyłby coś, co byłoby pozbawione znaczenia, wówczas sprawiłby, aby to coś zniknęło. Jest to jedna z metod, jakich używa Bóg, aby troszczyć się o wszystkie rzeczy.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny VII” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

586. Gdy Bóg stwarzał wszystkie rzeczy, użył najróżniejszych metod i sposobów, by wprowadzić między nimi równowagę, by zbalansować warunki istnienia gór i jezior, roślin i wszystkich zwierząt, ptaków i owadów. Jego celem było umożliwienie wszystkim rodzajom żywych istot mieszkania i rozmnażania się w ramach praw, które ustanowił. Żadne rzeczy stworzone nie mogą wyjść poza te prawa ani ich złamać. Tylko w takim podstawowym środowisku ludzie mogą, pokolenie za pokoleniem, bezpiecznie trwać i rozmnażać się. Jeśli jakakolwiek żywa istota przekroczyłaby wyznaczoną przez Boga liczebność lub określony przez Niego obszar, wskaźnik wzrostu czy częstotliwość reprodukcji, to środowisko życia ludzkości uległoby różnym stopniom zniszczenia. Jednocześnie zagrażałoby to jej przetrwaniu. Jeśli jeden z gatunków żywych istot osiągnąłby zbyt wielką liczebność, pozbawiłby ludzi pożywienia, zniszczył ich źródła wody i spustoszył ich siedliska. W ten sposób natychmiast wpłynęłoby na rozmnażanie czy stan przetrwania ludzi. (...) Jeśli zaledwie jeden rodzaj lub kilka rodzajów istot żywych przekroczy właściwą dla siebie liczebność, to powietrze, temperatura, wilgotność, a nawet skład powietrza w ludzkim środowisku życia zostaną w różnym stopniu zatrute i zniszczone. W takich okolicznościach owe czynniki ekologiczne stanowić będą zagrożenie także dla przetrwania i losu ludzi. Jeśli zatem ludzie stracą tę równowagę, to powietrze, którym oddychają, zostanie zatrute, woda, którą piją – zanieczyszczona, a wymagane temperatury w różnym stopniu ulegną zmianie. Jeśli do tego dojdzie, środowiska życia, które z natury należą do ludzkości, zostaną narażone na ogromne wstrząsy i wyzwania. W okolicznościach, w których podstawowe środowiska życia zostałyby unicestwione, jaki los spotkałby ludzkość i jakie byłyby perspektywy? To bardzo poważny problem! Ponieważ Bóg wie, z jakiego powodu istnieje dla ludzkości każda z rzeczy stworzonych, jaka jest rola odgrywana przez każdą stworzoną przez Niego rzecz, jaki wpływ każda rzecz ma na ludzkość i w jakim stopniu jest dla niej korzystna, ponieważ w swoim sercu ma plan dla tego wszystkiego i ponieważ zarządza każdym aspektem stworzonych przez siebie rzeczy – z tego powodu dla ludzi wszystko, co czyni, jest bardzo ważne i potrzebne. Gdy zatem dostrzeżesz wśród stworzonych przez Boga rzeczy jakieś zjawisko ekologiczne czy też działające prawo naturalne, nie będziesz już wątpić w przydatność każdej rzeczy, którą Bóg powołał do istnienia. Nie będziesz więcej wypowiadał słów pełnych ignorancji, samowolnie osądzając Boże plany dla wszechrzeczy oraz różne sposoby, za pomocą

których zaopatruje On ludzkość. Nie będziesz też wysnuwać dowolnych wniosków na temat ustanowionych przez Boga praw rządzących wszystkimi rzeczami, które stworzył.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyń IX” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

587. Gdyby wszystkie stworzone rzeczy straciły przypisane im prawa, przestałyby istnieć; gdyby prawa dotyczące wszystkich rzeczy przepadły, istoty żywe nie byłyby w stanie dalej funkcjonować. Również ludzie straciliby środowisko, od którego zależy ich przetrwanie. Gdyby stracili to wszystko, nie mogliby dalej istnieć i rozmnażać się przez kolejne pokolenia. Przyczyną, dla której ludzie przetrwali aż do dziś, jest to, że Bóg zaopatrywał ich w rzeczy stworzone, na różne sposoby podtrzymujące ludzi przy życiu. Tylko dzięki temu, że Bóg na różne sposoby troszczy się o człowieka, ludzkości udało się przetrwać aż do dzisiaj. W ustanowionym środowisku życia, które jest przyjazne i którym rządzą właściwe prawa naturalne, wszystkie rodzaje ludzi zamieszkujących ziemię, wszystkie rasy mogą przetrwać na przyporządkowanych sobie obszarach. Nikt nie może wyjść poza te obszary czy granice, ponieważ to Bóg je wytyczył.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyń IX” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

588. Świat duchowy jest to bardzo ważne miejsce, odmienne od świata materialnego. Dlaczego twierdzę, że jest on ważny? Musimy szczegółowo o tym pomówić. Istnienie świata duchowego jest ściśle powiązane ze światem materialnym, zamieszkiwanym przez ludzkość. Odgrywa on kluczową rolę w cyklu ludzkiego życia i śmierci – w sferze Bożego panowania nad wszystkimi rzeczami; taka właśnie jest jego rola i jedna z przyczyn, dla których jego istnienie jest tak ważne. Ponieważ świat duchowy jest miejscem nieuchwytnym dla pięciu zmysłów, nikt nie jest w stanie trafnie osądzić, czy świat ten istnieje, czy nie. Jego skomplikowana dynamika ma ścisły związek z istnieniem człowieka, w rezultacie czego porządek życia człowieka znajduje się pod tak przemożnym wpływem świata duchowego. Czy ma to związek z władzą Boga? Owszem. Kiedy to mówię, rozumiecie już, dlaczego omawiam ten temat: ponieważ dotyczy on władzy Boga i Jego administracji. W świecie takim jak ten – niewidzialnym dla ludzi – każdy niebiański edykt, dekret czy system administracyjny jest postawiony znacznie wyżej niż prawa i systemy jakiegokolwiek kraju w świecie materialnym, żadna z istot żyjących w tym świecie nie śmiałyby przeciw nim wykroczyć

czy wysuwać wobec nich jakichś roszczeń. Czy ma to związek z władzą Boga i Bożą administracją? W świecie tym istnieją wyraźne dekrety administracyjne, jednoznaczne niebiańskie edykty i jednoznaczne statuty. Na różnych poziomach i w różnych sferach egzekutorzy ściśle wypełniają swój obowiązek, przestrzegając reguł i regulacji, wiedzą bowiem, jakie konsekwencje ma naruszenie niebiańskiego edyktu; są też w pełni świadomi tego, jak Bóg karze zło i nagradza dobro, jak administruje wszystkimi rzeczami, jak nimi rządzi – a ponadto wyraźnie też widzą, jak ściśle Bóg egzekwuje swoje niebiańskie edykty i statuty. Czy wszystko to odbywa się inaczej niż w świecie materialnym zamieszkanym przez ludzkość? Zupełnie inaczej. Jest to świat kompletnie inny od świata materialnego. Ponieważ istnieją niebiańskie edykty i statuty, ma to związek z Bożą władzą, Bożą administracją, a także z usposobieniem Boga oraz z tym, co Bóg ma i czym Bóg jest.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny X” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

589. Bóg ustanowił w sferze duchowej rozmaite niebiańskie edykty, dekrety i systemy. Gdy owe niebiańskie edykty, dekrety i systemy zostaną obwieszczone, są odtąd ściśle przestrzegane, według ustaleń Boga, przez istoty zajmujące rozmaite oficjalne stanowiska w świecie duchowym, nikt też nie śmie ich naruszyć. I tak w ramach cyklu życia i śmierci, któremu podlega ludzkość w ludzkim świecie, niezależnie od tego, czy ktoś odradza się jako zwierzę, czy jako osoba, dla każdego z obu tych przypadków istnieją odrębne prawa. Ponieważ pochodzą one od Boga, nikt nie śmie ich złamać, ani też nie byłby do tego zdolny. Tylko dzięki takiej władzy Boga i dzięki istnieniu takich praw oglądany przez ludzi świat materialny jest regularny i uporządkowany; tylko dzięki owej władzy Boga ludzkość jest w stanie pokojowo współistnieć z innym światem, zupełnie dla ludzi niewidzialnym, jak również jest w stanie żyć z nim w harmonii – wszystko to zaś wiąże się nierozzerwalnie z władzą Boga. Po tym, jak życie cielesne gaśnie, dusza danej osoby nadal posiada życie, co zatem by się z nią stało bez Bożej administracji? Dusza błąkałaby się tu i tam, we wszystko się wtrącając, a nawet szkodząc istotom żywym w świecie ludzkim. Takie szkody mogłaby wyrządzać nie tylko ludziom, lecz również roślinom i zwierzętom – najpierw jednak szkodziłaby ludziom. Gdyby coś takiego miało się wydarzyć – gdyby taka dusza pozostała bez administracji, gdyby naprawdę szkodziła ludziom i robiła różne

nikczemne rzeczy – wówczas w świecie duchowym taką duszą odpowiednio by się zajęto: gdyby sprawa była poważna, taka dusza niebawem przestałaby istnieć, gdyż zostałaby zniszczona; o ile to możliwe, zostałaby gdzieś umieszczona, po czym podległaby reinkarnacji. Innymi słowy, administrowanie w świecie duchowym różnymi duszami odbywa się w sposób uporządkowany, krok po kroku i zgodnie z regułami. Tylko za sprawą takiej administracji materialny świat człowieka nie popadł w chaos, a zamieszkująca ów materialny świat ludzkość posiada normalną mentalność, normalną racjonalność i uporządkowane życie cielesne. Dopiero po tym, jak ludzkość zyska takie normalne życie, żyjący w ciele będą mogli nadal rozkwitać i płodzić kolejne pokolenia.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyne X” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

590. Śmierć istoty żywej – koniec fizycznego życia – oznacza, że taka istota przeszła ze świata materialnego do świata duchowego, podczas gdy narodziny nowego fizycznego życia oznaczają, że jakaś istota żywa przeszła ze świata duchowego do świata materialnego i wzięła na siebie swoją rolę, zaczęła ją pełnić. Czy chodzi o odejście danej istoty, czy o jej przybycie, obie te rzeczy łączą się nierozdzielnie z funkcjonowaniem świata duchowego. Ile razy ktoś przychodzi na świat materialny, stosowne rozwiązania i ustalenia już istnieją wcześniej wprowadzone przez Boga w świecie duchowym z myślą o nowej rodzinie tej osoby, epoce, w której się ona pojawia, godzinie, w której się rodzi, oraz roli, jaką ma do odegrania. I tak całe życie kogoś takiego – rzeczy, które robi, i drogi którymi podąża – postępuje zgodnie z zarządzeniami świata duchowego, bez najmniejszego odstępstwa. Moment, w którym fizyczne życie dobiega końca, oraz to, w jaki sposób oraz gdzie taki koniec następuje, są dla świata duchowego czymś ewidentnym i łatwo zauważalnym. Bóg włada światem materialnym, włada też światem duchowym i nie doprowadzi do opóźnienia normalnego cyklu życia i śmierci, jakiemu podlega dusza, podobnie jak nie mógłby popełnić błędów w zarządzeniach co do cyklu życia i śmierci duszy. Każdy z egzekutorów, zajmujących w świecie duchowym oficjalne stanowisko, wypełnia swoje zadania i robi to, co powinien, zgodnie z Bożymi instrukcjami i zasadami. Tak więc w ludzkim świecie każde zjawisko fizyczne, obserwowane przez człowieka, jest uporządkowane i nie zawiera elementu chaosu. A jest tak dzięki ustanawiającej ład Bożej władzy nad wszystkimi rzeczami, jak również dlatego, że Bóg rządzi wszystkim mocą swego autorytetu, to zaś, czym Bóg

włada, obejmuje świat materialny, w którym żyje człowiek, a ponadto niewidzialny świat duchowy poza ludzkością. Tak więc, skoro ludzkość chce mieć dobre życie i chce żyć w miłym otoczeniu, poza zapewnieniem człowiekowi całego widzialnego, materialnego świata, człowiek musi mieć zapewniony również świat duchowy, którego nikt nie może zobaczyć, który w imieniu ludzkości rozłącza władzę nad każdą z istot żywych i który ma uporządkowaną strukturę.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyne X” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

591. Od chwili, gdy z płaczem przychodzisz na ten świat, zaczynasz wypełniać swój obowiązek. Pełniąc swoją rolę w Bożym planie i porządku, rozpoczynasz swą życiową podróż. Bez względu na twe pochodzenie i na to, jaką podróż masz przed sobą, nikt nie jest w stanie uciec przed planowymi działaniami i ustaleniami niebios i nikt nie panuje nad własnym przeznaczeniem, ponieważ tylko Ten, który ma władzę nad wszystkimi rzeczami, jest do tego zdolny. Od dnia, w którym człowiek zaczął istnieć, Bóg stale działał w ten właśnie sposób, zarządzając wszechświatem, kierując zasadami, zgodnie z którymi zmieniają się wszystkie rzeczy, i trajektorią ich ruchu. Tak jak wszystkie stworzenia, człowiek po cichu i bezwiednie karmiony jest słodyczą, deszczem i rosą od Boga; jak wszystkie stworzenia, bezwiednie żyje zgodnie z zarządzeniami Bożej ręki. Serce i duch człowieka są w ręku Boga; Bóg ma też oko na wszystko, co dzieje się w ludzkim życiu. Bez względu na to, czy w to wierzysz czy nie, wszystkie bez wyjątku rzeczy, tak żywe, jak i martwe, będą przemieszczać się, zmieniać, odnawiać i znikać zgodnie z Bożym zamysłem. W ten właśnie sposób Bóg sprawuje kontrolę nad wszystkimi rzeczami.

fragment rozdziału „Bóg jest źródłem ludzkiego życia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

592. Bóg stworzył ten świat i sprowadził nań człowieka, żywą istotę, którą obdarzył życiem. Później człowiek zyskał rodziców i krewnych i nie był już sam. Odkąd tylko ludzkie oko po raz pierwszy ujrzało ten materialny świat, przeznaczeniem człowieka było żyć w ramach Bożego porządku. Pochodzące od Boga tchnienie życia podtrzymuje każdą bez wyjątku żywą istotę przez cały czas jej wzrastania aż do osiągnięcia dorosłości. W czasie trwania tego procesu nikt nie ma jednak poczucia, że człowiek dorasta pod opieką Boga. Miast tego, ludzie sądzą, że wzrasta on pod czułą opieką

swych rodziców, a jego dorastaniem kieruje jego własny życiowy instynkt. Dzieje się tak dlatego, że człowiek nie wie, kto obdarzył go życiem, ani skąd ono pochodzi; tym bardziej nie wie zaś, w jaki sposób życiowy instynkt czyni cuda. Wie jedynie, że jedzenie jest podstawą, dzięki której trwa jego życie; że wytrwałość jest źródłem jego istnienia i że przekonania tkwiące w jego umyśle stanowią kapitał, od którego zależy jego przetrwanie. Zupełnie nie pamięta zaś człowiek o Bożej łasce oraz zaopatrzeniu, i tak właśnie trwoni życie, jakim obdarzył go Bóg... Spośród tej ludzkości, o którą Bóg troszczy się dniem i nocą, ani jeden nie kwapi się, by oddać Mu cześć. Bóg, tak jak sobie zaplanował, nie przestaje pracować nad człowiekiem, wobec którego nie ma żadnych oczekiwań. Czyni tak w nadziei, że pewnego dnia człowiek przebudzi się ze swego snu i nagle zda sobie sprawę z wartości i znaczenia życia; z ceny, jaką Bóg zapłacił za wszystko, czym go obdarzył, oraz z żarliwej troskliwości, z jaką Bóg czeka, aby człowiek na powrót się ku Niemu zwrócił. (...)

Wszyscy, którzy przychodzą na ten świat, muszą zakosztować życia i śmierci, a wielu doznało cyklu śmierci i powtórnego narodzenia. Ci, którzy żyją, wkrótce umrą, a zmarli wkrótce powrócą. To jest porządek życia ustanowiony przez Boga dla każdej żywej istoty. Jednak Bóg pragnie, aby poprzez ten bieg i cykl rzeczy człowiek zobaczył prawdę, że dane mu przez Boga życie jest nieskończone i nieskrępowane ciałem, czasem czy przestrzenią. Jest to tajemnica życia, którą Bóg obdarzył człowieka i dowód, że życie pochodzi od Niego. Chociaż wielu może nie wierzyć, że życie pochodzi od Boga, człowiek nieuchronnie czerpie radość ze wszystkiego, co pochodzi od Boga, bez względu na to, czy wierzy w Jego istnienie, czy mu zaprzecza. Gdyby pewnego dnia Bóg nagle zmienił zdanie i zechciał zabrać wszystko, co istnieje na świecie i odebrać życie, które dał, wtedy nie byłoby już niczego. Bóg czerpie ze swojego życia, aby zaopatrzyć wszystkie rzeczy, zarówno ożywione jak i martwe, dzięki swej mocy i autorytetowi, podtrzymując wszystko w dobrym stanie. Jest to prawda, której nikt nie może pojąć ani łatwo zrozumieć, a te niezrozumiałe prawdy są właśnie manifestacją i świadectwem życiowej mocy Boga. Teraz pozwól, że podzielę się z tobą sekretem: żadne stworzenie nie jest w stanie zgłębić wspaniałości i mocy życia Boga. Tak jest, tak było i tak będzie w przyszłości. Druga tajemnica, którą wyjawię, jest następująca: Bóg jest źródłem życia dla wszelkiego stworzenia, bez względu na jego formę i budowę. Bez

względem na to, jakiego rodzaju istotą żyjącą jesteś, nie możesz zejść ze ścieżki życia, jaką ustanowił Bóg. W każdym razie wszystko, czego pragnę to aby człowiek zrozumiał, że bez opieki, ochrony i wsparcia Boga człowiek nie może otrzymać tego wszystkiego, co było mu przeznaczone, bez względu na podejmowany wysiłek czy starania. Bez dopływu życia od Boga człowiek traci poczucie wartości życia i celu w swoim życiu. Jak Bóg mógł pozwolić, aby człowiek tak bez troski marnował wartości Bożego życia? Powtórzę jednak, nie zapominaj, że Bóg jest źródłem twojego życia.

fragment rozdziału „Bóg jest źródłem ludzkiego życia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

593. Bóg jest tym, kto panuje nad wszystkimi rzeczami i wszystkimi rzeczami zarządza. Stworzył wszystko, co istnieje, zarządza wszystkim, co istnieje, panuje nad wszystkim, co istnieje, i zaopatruje wszystko, co istnieje. Taki jest status Boga i taka jest Jego tożsamość. Co się tyczy wszystkich rzeczy i wszystkiego, co istnieje, to prawdziwa tożsamość Boga jest taka: jest On Stwórcą i Władcą wszystkich rzeczy. Taką tożsamość posiada Bóg i jest On wyjątkowy pośród wszystkich rzeczy. Żadne z Bożych stworzeń – czy to ze świata ludzi, czy ze świata duchowego – nie byłoby w stanie przy pomocy jakichkolwiek środków czy pretekstu wziąć na siebie roli lub statusu Boga ani też Go zastąpić, ponieważ pośród wszystkich rzeczy tylko jedna istota posiada ową tożsamość, władzę, autorytet oraz zdolność władania stworzeniem, a istotą tą jest nasz jedyny, sam Bóg. Żyje On i porusza się pośród wszystkich rzeczy. Potrafi wznieść się do najwyższego miejsca, ponad wszystko, co istnieje; potrafi się zniżyć, stając się człowiekiem, stając się jednym z tych, którzy są z krwi i kości, żyjąc z ludźmi twarzą w twarz, dzieląc z nimi ich radości i troski, a jednocześnie panuje nad wszystkim, co istnieje, i rozstrzyga o losie wszystkiego oraz o tym, w jakim kierunku wszystko zmierza. Co więcej, przesądza o losach całej ludzkości i o kierunku, w jakim ona podąża. Taki Bóg winien być czczony, słuchany i znany wszystkim istotom żywym. Tak więc niezależnie od tego, do której grupy ludzi należysz i jakim typem człowieka jesteś, wiara w Boga, podążanie za Bogiem, czczenie Boga, akceptowanie Jego władzy i Jego postanowień dotyczących twojego losu stanowi jedyny wybór – konieczny wybór – każdego człowieka, każdej żywej istoty. Dzięki owej wyjątkowości Boga ludzie widzą, że Jego autorytet, Jego sprawiedliwe usposobienie, Jego istota oraz środki, przy użyciu których obdarowuje On wszystkie istoty, są wyjątkowe. Owa wyjątkowość przesądza o

prawdziwej tożsamości samego Boga, przesądza też o Jego statusie. Tak więc gdyby którekolwiek spośród stworzeń w świecie duchowym czy świecie ludzkim zapragnęło zastąpić Boga, byłoby to niemożliwe, podobnie jak próba odegrania roli Boga. Takie są fakty.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny X” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

594. Celem Mojego ostatecznego zadania jest nie tylko ukaranie człowieka, ale również zaplanowanie jego przeznaczenia. Ponadto jest nim otrzymanie uznania od wszystkich za wszystko, czego dokonałem. Chcę, aby każdy człowiek zobaczył, że wszystko, czego dokonałem jest dobrem i wszystko, czego dokonałem jest wyrażeniem Mojego usposobienia. Nie jest aktem człowieka, najmniejszego w całej naturze, stworzenie rodzaju ludzkiego. Przeciwnie, to Ja karmię każdą żywą istotę w stworzeniu. Bez Mego istnienia, rodzaj ludzki wyginie i dosięgnie go plaga nieszczęść. Żadna ludzka istota nie zobaczy już nigdy więcej piękna słońca i księżyca ani zieleni świata. Rodzaj ludzki napotka tylko zimną noc i nieuniknioną dolinę cienia śmierci. Jestem jedynym zbawieniem rodzaju ludzkiego. Jestem jedyną nadzieją człowieka, a co więcej, jestem Tym, na którym spoczywa egzystencja całej ludzkości. Beze Mnie ludzkość natychmiast doprowadzi się do całkowitego zatrzymania. Beze Mnie ludzkość będzie cierpieć klęskę i będzie zdeptana przez wszelkiego rodzaju duchy, albowiem nikt nie baczy na Mnie. Wykonałem zadanie, które nie może być wykonane przez nikogo innego. Mam jedynie nadzieję, że człowiek odpłaci Mi dobrymi uczynkami. Chociaż tych, którzy mogą Mi odpłacić jest niewielu, Ja wciąż dopełnię Mej podróży w świecie ludzi i podejmę kolejny krok odsłony Mego zadania, bo Moje zabieganie pośród człowieka przez tych wiele lat jest owocne, a Ja jestem bardzo zadowolony. Nie zależy Mi na liczbie ludzi, ale na ich dobrych uczynkach. W każdym razie, mam nadzieję, że przygotujesz wystarczającą ilość dobrych uczynków dla własnego przeznaczenia. Wtedy będę usatysfakcjonowany. W przeciwnym razie nikt z was nie uniknie klęski, która na was spadnie. Klęska rodzi się we Mnie i jest oczywiście przeze Mnie zaplanowana. Jeśli nie potrafisz jawić się dobrem w Moich oczach, nie unikniesz cierpienia w klęsce.

fragment rozdziału „Przygotuj dostatecznie wiele dobrych uczynków dla swego przeznaczenia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

XII. Słowa na temat ustroju, zarządzeń i przykazań Wieku Królestwa

595. Dzieło, które zaplanowałem, ciągle idzie naprzód bez chwili wytchnienia. Po wejściu w Wiek Królestwa i przeniesieniu was do Mojego królestwa jako Mojego ludu, będę miał względem was inne wymagania; to znaczy zacznę ogłaszać przed wami konstytucję, za pomocą której będę władać w tej erze:

Ponieważ zwiecie się Moim ludem, powinniście być zdolni do wysławiania Mojego imienia, to jest do składania świadectwa w chwili próby. Jeśli ktokolwiek będzie próbował Mnie czarować i ukryć przede Mną prawdę lub angażować się w nieczne interesy za Moimi plecami, zostanie bez wyjątku wypędzony, usunięty z Mojego domu, aby oczekiwać, aż się z nim rozprawię. Ci, którzy w przeszłości nie byli Mi wierni i synowscy, a dziś powstają znowu, aby Mnie otwarcie osądzać – oni również zostaną wypędzeni z Mojego domu. Ci, którzy są Moim ludem, muszą nieustannie troszczyć się o Moje brzemię, a także starać się poznawać Moje słowa. Tylko takich ludzi oświecę i na pewno będą żyć pod Moim przewodnictwem oraz oświeceniem, nigdy nie spotykając się z karceniem. Ci, którzy nie troszcząc się o Moje brzemię, poświęcają się planowaniu własnej przyszłości – czyli ci, którzy nie dążą do zaspokajania Mojego serca, ale raczej chwytają się okazji, by żyć z zasiłków; te żebracze stworzenia, których absolutnie odmawiam używać, ponieważ od urodzenia nie wiedzą o tym, co to znaczy dbać o Moje brzemię – są to ludzie o nienormalnym rozsądku; ludzie tacy jak oni cierpią z powodu „niedożywienia” mózgu i muszą wrócić do domu, aby się „pożywić”. Ludzie tego rodzaju nie będą mi przydatni. Wszyscy spośród Mojego ludu będą musieli uznać poznanie Mnie za obowiązek do spełnienia aż do końca, jak jedzenie, ubieranie się i spanie; jako coś, o czym nie zapomina się nawet na chwilę, tak aby w końcu poznanie Mnie stało się opanowaną umiejętnością, taką jak jedzenie – czymś, co robisz bez wysiłku, z wyćwiczoną wprawą. Jeśli chodzi o słowa, które wymawiam, każde musi zostać przyjęte z najwyższą pewnością i w pełni przyswojone; nie może być miejsca na jakiegokolwiek pobieżne półśrodki. Każdy, kto nie zwraca uwagi na Moje słowa, będzie uważany za bezpośrednio Mi przeciwnego; każdy, kto nie je Moich słów lub nie stara się ich poznać, będzie uznany za nie obdarzającego Mnie uwagą i zostanie wyrzucony za drzwi Mojego domu. Albowiem, jak już mówiłem w przeszłości, tym, czego chcę, nie jest

wielka liczba ludzi, ale znakomitość. Spośród stu ludzi, jeśli tylko jeden będzie w stanie Mnie poznać dzięki Mym słowom, wówczas chętnie wyrzucę wszystkich pozostałych, aby skupić się na oświeceniu i iluminowaniu tego jednego. Z tego wynika, iż niekoniecznie prawdą jest, że tylko większa liczebność może Mnie zmanifestować, urzeczywistnić Mnie. Tym, czego chcę, jest pszenica (nawet jeśli kłosa nie są pełne), a nie kąkol (nawet gdy kłosa są wystarczająco pełne, by wzbudzać podziw). Jeśli chodzi o tych, którzy nie zwracają uwagi na poszukiwanie, a zamiast tego zachowują się opieszale, powinni oni odejść z własnej woli; nie chcę ich już więcej oglądać, aby nie przynosili ujmy Memu imieniu.

fragment Rozdziału 5 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

596. Nie jestem skory do karania kogokolwiek ani też nie traktuję nikogo niesprawiedliwie – jestem sprawiedliwy wobec wszystkich. Z pewnością kocham Moich synów i z pewnością nienawidzę tych złych ludzi, którzy buntują się przeciwko Mnie – oto zasada kierująca Moimi działaniami. Każdy z was powinien mieć pewien wgląd w Moje dekrety administracyjne. W przeciwnym razie nie będziecie odczuwać ani krzty strachu i będziecie zachowywać się nierozważnie przed Moim obliczem. Nie będziecie też wiedzieć, co chcę osiągnąć, czego chcę dokonać, co chcę zyskać i jakiego rodzaju ludzi potrzeba Mojemu królestwu.

Moje dekrety administracyjne są następujące:

1) Niezależnie od tego, kim jesteś, jeśli sprzeciwisz Mi się w swoim sercu, zostaniesz osądzony.

2) Ci, których wybrałem, będą natychmiast dyscyplinowani za wszelkie niewłaściwe myślenie.

3) Tych, którzy nie wierzą we Mnie, umieszczę po jednej stronie. Pozwolę im wypowiadać się i postępować nierozważnie aż do samego końca, kiedy to gruntownie ich ukarzę i porachuję się z nimi.

4) Jeśli chodzi o tych, którzy we Mnie wierzą, będę się nimi opiekować i chronić ich przez cały czas. Przez cały czas będę zaopatrywać ich w życie, posługując się drogą zbawienia. Ludzie ci otrzymają Moją miłość i z pewnością nie upadną ani nie zabłądzą.

Każda ich słabość będzie chwilowa i na pewno nie będę o niej pamiętać.

5) Jeśli chodzi o tych, którzy pozornie wierzą, lecz w istocie nie wierzą – czyli tych, którzy wierzą, że Bóg istnieje, lecz nie szukają Chrystusa, ale też nie stawiają oporu – tacy ludzie są najbardziej godni pożałowania, a Ja poprzez swoje czyny sprawię, że zaczną widzieć wyraźnie. Poprzez swoje działania zbawię tych ludzi i sprowadzę ich z powrotem.

6) Pierworodni synowie, którzy jako pierwsi przyjęli Moje imię, będą błogosławieni! Z pewnością obdarzę was najlepszymi błogosławieństwami i zaznacie radości ku zadowoleniu waszych serc; nikt nie będzie śmiał Mi w tym przeszkodzić. Wszystko to jest całkowicie przygotowane dla was, gdyż jest to Mój dekret administracyjny.

fragment Rozdziału 56 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

597. Teraz ogłaszam dekrety administracyjne dla Mego królestwa: wszystkie rzeczy podlegają Mojemu sądowi, wszystkie rzeczy podlegają Mejej sprawiedliwości, wszystkie rzeczy podlegają Memu majestatowi. Praktykuję sprawiedliwość w stosunku do wszystkich. Ci, którzy twierdzą, że wierzą we Mnie, ale w głębi duszy mi zaprzeczają, lub ci, których serca Mnie opuściły, zostaną wyrzuceni, ale wszystko w swoim czasie, według Mego życzenia. Ci, którzy wypowiadają się o Mnie sarkastycznie, ale tak, że inni ludzie tego nie widzą, umrą natychmiast (zginą ich duch, ciało i dusza). Tych, którzy tłamszą lub ignorują ludzi ukochanych przeze Mnie, natychmiast osądzi Mój gniew. Oznacza to, że ludzie pełni zazdrości wobec tych, których kocham, i mający Mnie za niesprawiedliwego, zostaną przekazani pod sąd tym, których kocham. Wszyscy, którzy zachowują się dobrze, są prości i uczciwi (włącznie z tymi, którym brakuje mądrości) oraz są wytrwali w szczerości wobec Mnie, pozostaną w Mym królestwie. Ci, którzy nie przeszli przez szkolenie, czyli ci uczciwi ludzie, którym brakuje mądrości i przenikliwości, będą mieli władzę w Mym królestwie. Z nimi także jednak rozprawiono się już i złamano ich. Fakt, iż nie przeszli szkolenia, nie jest decydujący. Jest raczej tak, że przez te rzeczy będę pokazywał każdemu Moją wszechmoc i Moją mądrość. Wyrzucę tych, którzy wciąż we Mnie wątpią. Nie chcę ani jednego z nich (nienawidzę tych, którzy wciąż we Mnie wątpią w obecnych czasach). Poprzez czyny, których dokonuję w całym wszechświecie, pokażę uczciwym ludziom cudowność Mych działań,

tym samym potęgując ich mądrość, przenikliwość i zdolność rozróżniania. Poprzez swoje czyny doprowadzę też do natychmiastowego zniszczenia ludzi kłamliwych. Wszyscy pierworodni synowie, którzy jako pierwsi przyjęli Me imię (czyli ci święci i nieskalani, uczciwi ludzie), jako pierwsi wejdą do królestwa i będą wraz ze Mną władać wszystkimi narodami i ludami, rządzić jako królowie w królestwie i wspólnie osądzać wszystkie narody i ludy (mam tu na myśli wszystkich synów pierworodnych w królestwie i nikogo innego). Ci spośród wszystkich narodów i ludów, którzy zostali osądzeni i okazali skrucę, wkroczą do Mego królestwa i staną się Moim ludem, a ci, którzy są uparci i nie okażą skruchy, będą wrzuceni do bezdennej otchłani (aby umrzeć na wieczność). Sąd w królestwie będzie sądem ostatnim i odbędzie się poprzez to, że dogłębnie obmyję świat. Wtedy nie będzie już żadnej niesprawiedliwości, żadnego żalu, łez ani westchnień, a co więcej, nie będzie już świata. Wszystko będzie przejawem Chrystusa, wszystko będzie królestwem Chrystusa. Cóż za chwała! Cóż za chwała!

fragment Rozdziału 79 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

598. Teraz ogłaszam wam Moje dekrety administracyjne (obowiązujące od dnia ich ogłoszenia i wyznaczające odpowiednie karcenie dla różnych ludzi):

Swoich obietnic dotrzymuję i wszystko jest w Moich rękach: ten, kto wątpi, z pewnością zostanie zabity. Nie ma miejsca na żadną wyrozumiałość. Tacy ludzie od razu zostaną wyeliminowani, co usunie nienawiść z Mojego serca. (Potwierdza się, że od tej chwili każdy zabity nie może należeć do Mojego królestwa i musi być potomkiem szatana).

Jako pierworodni synowie powinniście utrzymywać swoje pozycje, należycie wykonywać swoje obowiązki i nie być ludźmi wścibskimi. Powinniście w pełni podporządkować się Mojemu planowi zarządzania i gdziekolwiek się znajdziecie, nieść o Mnie dobre świadectwo i wysławiać Moje imię. Nie postępujcie w sposób gorszący, tylko bądźcie przykładem dla wszystkich Moich synów i Mojego ludu. Ani na chwilę nie oddawajcie się rozpuście: musicie ukazywać wszystkim tożsamość synów pierworodnych, a nie służalczość. Powinniście chodzić z wysoko podniesioną głową. Proszę was, abyście oddawali chwałę Mojemu imieniu i nie przynosili mu wstydu. Każdy z synów pierworodnych ma swoją konkretną funkcję i nie może robić wszystkiego. Takie

powierzyłem wam obowiązki i nie możecie się od nich uchylać. Musicie poświęcić się całym sercem, umysłem i z całych sił wypełnianiu tego, co wam powierzyłem.

Od dnia dzisiejszego w całym wszechświecie Moim synom pierworodnym zostaną powierzone obowiązki duszpasterskie wobec wszystkich Moich synów i całego Mojego ludu, a ten, kto nie będzie mógł ich wypełnić całym sercem i całym umysłem, zostanie przeze Mnie skarcony. Oto jest Moja sprawiedliwość. Nie oszczędzę ani nie potraktuję ulgowo nawet Moich synów pierworodnych.

Jeśli jest wśród Moich synów lub wśród Mojego ludu ktoś, kto wyśmiewa lub obraża jednego z Moich synów pierworodnych, surowo go ukazę, ponieważ Moi synowie pierworodni reprezentują Mnie, a to, co im czynicie, to tak, jakbyście Mnie uczynili. Jest to najsurowszy z Moich dekretów administracyjnych. Pozwalam Moim synom pierworodnym na wymierzanie zgodnie ze swoim uznaniem Mojej sprawiedliwości tym pośród Moich synów lub Mojego ludu, którzy naruszają ten dekret.

Stopniowo porzucam wszystkich tych, którzy nie traktują Mnie poważnie, dla których liczą się tylko Mój pokarm, ubranie i sen; tych, którzy zajmują się tylko sprawami zewnętrznymi, a nie zważają na Moje brzemię ani nie przykładają wagi do odpowiedniego wypełniania swoich funkcji. Słowa te kieruję do wszystkich, którzy mają uszy.

Ktokolwiek zakończy wykonywać służbę dla Mnie, musi bez ceregieli posłusznie się wycofać. Bądź uważny, bowiem w przeciwnym razie się z tobą rozprawię. (Jest to dekret uzupełniający).

Niech Moi synowie pierworodni zaczną teraz egzekwować żelazną ręką Mój autorytet, rządząc wszystkimi narodami i ludźmi, przechadzając się pośród nich i zaprowadzając Mój sąd, Moją sprawiedliwość i Mój majestat wśród wszystkich narodów i ludów. Moi synowie i Mój lud będą się Mnie bali, wychwalali Mnie, wiwatowali na Moją cześć i wysławiali Mnie bez ustanku, gdyż Mój plan zarządzania wypełnił się, a Moi synowie pierworodni mogą panować wraz ze Mną.

Jest to tylko część Moich dekretów administracyjnych. Kolejne ogłoszę wam wraz z postępem w realizacji dzieła. Na podstawie powyższych dekretów administracyjnych

zorientujecie się, w jakim tempie wykonuję Moje dzieło, i zobaczycie etap, do którego ono dotarło. Jest to potwierdzenie.

fragment Rozdziału 88 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

599. Dziesięć dekretów administracyjnych, które muszą być przestrzegane przez wybranych ludzi Boga w Wieku Królestwa

(Wybrany fragment słów Boga)

1) Człowiek nie powinien się wyolbrzymiać ani wywyższać. Powinien czcić i wywyższać Boga.

2) Powinieneś robić wszystko, co jest korzystne dla dzieła Bożego, i nie powinieneś robić niczego, co jest szkodliwe dla interesów Bożego dzieła. Powinieneś bronić imienia Boga, świadectwa Boga i dzieła Bożego.

3) Pieniądze, przedmioty materialne i wszelka własność w domu Boga są ofiarami, które powinien wydać człowiek. Ofiary te mogą być udziałem tylko kapłana i Boga, ponieważ ofiary człowieka są dla radości Boga, Bóg dzieli się jedynie z kapłanem tymi ofiarami, i nikt inny nie nadaje się czy nie jest uprawniony do korzystania z żadnej części z nich. Wszystkie ofiary człowieka (w tym pieniądze i rzeczy materialne, którymi można się cieszyć) są dawane Bogu, a nie człowiekowi. Tak więc ludzie nie powinni cieszyć się tymi rzeczami; jeśli człowiek miałby się nimi cieszyć, kradłby ofiary. Każdy, kto to robi, jest Judaszem, ponieważ oprócz bycia zdrajcą, Judasz także sięgał po to, co było wkładane do sakiewki z pieniędzmi.

4) Człowiek ma zepsute usposobienie, a ponadto ogarniają go emocje. W związku z tym absolutnie zabroniona jest współpraca dwóch osób odmiennej płci podczas służby Bogu, o ile nie towarzyszy im nikt inny. Każdy, kto zostanie na tym przyłapany, zostanie wydany bez wyjątku – i nikt nie jest zwolniony.

5) Nie będziesz sądził Boga ani rozmawiał przypadkowo o sprawach związanych z Bogiem. Powinieneś czynić to, co człowiek powinien czynić, oraz mówić tak, jak człowiek powinien mówić, i nie możesz przekraczać swoich limitów ani łamać swoich granic. Strzeż własnego języka i uważaj na własne kroki. Wszystko to powstrzyma cię

od robienia czegokolwiek, co obraża Boże usposobienie.

6) Powinieneś robić to, co powinien zrobić człowiek, wypełniać swoje zobowiązania i wykonywać swoje obowiązki, i trzymać się swojej powinności. Ponieważ wierzysz w Boga, powinieneś wnieść swój wkład w dzieło Boga; jeśli nie, to jesteś niezdolny do jedzenia i picia słów Bożych oraz nie nadajesz się do życia w domu Boga.

7) W pracy i sprawach Kościoła, oprócz posłuszeństwa Bogu, we wszystkim powinniście postępować zgodnie z instrukcjami człowieka, którego używa Duch Święty. Nawet najmniejsze wykroczenie jest niedopuszczalne. Musisz osiągnąć absolutne posłuszeństwo i nie możesz analizować, co jest dobre lub złe; co jest dobre, a co złe, nie ma z tobą nic wspólnego. Musisz się jedynie zatroszczyć o całkowite posłuszeństwo.

8) Ludzie wierzący w Boga powinni być posłuszni Bogu i czcić Go. Nie powinieneś się wywyższać ani podziwiać nikogo; nie powinieneś dawać pierwszeństwa Bogu, drugiego miejsca ludziom, których podziwiasz, a trzeciego miejsca sobie. Nikt nie powinien zajmować miejsca w twoim sercu i nie powinieneś uważać ludzi – szczególnie tych, których czcisz – za równych Bogu, na poziomie odpowiadającym Bogu. Jest to nie do przyjęcia dla Boga.

9) Wasze myśli powinny być przepełnione dziełem Kościoła. Powinieneś odsunąć na bok perspektywę własnego ciała, decydować o sprawach rodzinnych, całym sercem poświęcić się dziełu Bożemu i postawić dzieło Boże na pierwszym miejscu, a swoje własne życie na drugim. To jest przyzwoitość świętego.

10) Krewni, którzy nie są wierzący (twoje dzieci, twój mąż lub żona, twoje siostry lub twoi rodzice i tak dalej) nie powinni być zmuszani do kościoła. Dom Boży nie jest pozbawiony członków i nie ma potrzeby, aby uzupełniać jego liczbę ludźmi, z których nie ma pożytku. Ci wszyscy, którzy nie wierzą z radością, nie mogą być wprowadzani do kościoła. Dekret ten skierowany jest do wszystkich ludzi. W tej kwestii powinniście się sprawdzać, monitorować oraz przypominać ją sobie nawzajem – i nikt nie może go naruszać. Nawet jeśli krewni, którzy nie są wierzący, niechętnie, ale wstępują do kościoła, nie wolno im wydawać książek ani nadawać im nowego imienia; tacy ludzie nie są z domu Bożego, a ich wejście do kościoła musi zostać powstrzymane wszelkimi

dostępnymi środkami. Jeśli kościół zostanie doprowadzony do kłopotów z powodu inwazji demonów, wtedy ty sam zostaniesz wydalony lub nałożone zostaną na ciebie ograniczenia. Krótko mówiąc, każdy jest odpowiedzialny za tę sprawę, ale nie powinieneś też być lekkomyślny lub wykorzystywać jej do załatwiania osobistych porachunków.

z księgi „Słowo ukazuje się w ciele”

600. Ludzie muszą wypełniać wiele przypisanych im obowiązków. Tego muszą się trzymać i stale wprowadzać w życie. Niech Duch Święty robi to, co do Niego należy; człowiek nie ma w tym żadnego udziału. Człowiek powinien trzymać się tego, co do niego należy, co nie ma nic wspólnego z Duchem Świętym. Jedynie to, co przypisano człowiekowi, powinno być przez niego wykonywane i przestrzegane niczym przykazanie, podobnie jak przestrzegano prawa Starego Testamentu. Chociaż Wiek Prawa przeminął, wiele słów przypominających swą wymowę Wiek Prawa powinno być przestrzeganych, i nie wystarczy do tego samo poruszenie człowieka przez Ducha Świętego, ale wymaga to zaangażowania woli człowieka. Oto przykład: nie będziesz osądzał dzieła praktycznego Boga. Nie będziesz sprzeciwiał się osobie poświadczonej przez Boga. Będziesz znać swoje miejsce przed Bogiem i nie będziesz rozwiązywał. Będziesz powściągliwy w mowie, a twe słowa i czyny muszą iść w parze z ustaleniami człowieka poświadczonych przez Boga. Będziesz poważał świadectwo Boga. Nie będziesz lekceważył dzieła Boga ani słów pochodzących z Jego ust. Nie będziesz imitował tonu ani zamierzeń Bożych wypowiedzi. Nie będziesz czynił jawnie nic, co jawnie sprzeciwia się człowiekowi poświadczonemu przez Boga. I tak dalej. Tego każdy powinien przestrzegać.

fragment rozdziału „Przykazania nowego wieku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

601. Dzisiaj nic nie jest ważniejsze niż przestrzeganie tego, co następuje: nie będziesz próbował wdzięczyć się do Boga, który stoi przed tobą, ani niczego przed Nim ukrywać. Nie będziesz wypowiadać obrzydliwości ani używać zuchwałego tonu wobec obecnego przed tobą Boga. Nie będziesz zwodzić Go dobrymi słowami i piękną mową po to, by zdobyć Jego zaufanie. W twoim zachowaniu nie będzie brakować szacunku. Będziesz posłuszny wszelkiemu słowu pochodzącemu z ust Boga, nie będziesz opierać

się Jego słowom, sprzeciwiać się im czy je kwestionować. Nie będziesz interpretować słów pochodzących z ust Boga według własnego uznania. Będziesz uważnie strzec ust swoich, by nie paść ofiarą kłamliwych intryg ludzi nikczemnych. Będziesz uważnie strzec swych kroków, by nie naruszyć granic wyznaczonych przez Boga. W przeciwnym razie słowa twe będą postrzegane z perspektywy Boga jako zarozumiałe i próżne, a tym samym staną się dla Niego obrzydliwością. Nie będziesz bezmyślnie szerzyć słów pochodzących z ust Boga, by nie stać się przedmiotem szyderstw ludzi i by diabły nie zrobiły z ciebie głupca. Będziesz posłuszny całemu obecnemu dziełu Boga. Nawet jeżeli tego dzieła nie pojmujesz, nie będziesz go osądzać; możesz jedynie poszukiwać i żyć we wspólnocie. Nikt nie może naruszyć pierwotnego miejsca Boga. Do ciebie nie należy nic więcej, jedynie służba Bogu dnia dzisiejszego z pozycji człowieka. Nie możesz nauczać Boga dnia dzisiejszego z pozycji ludzkiej – jest to błędem. Nikt nie może stanąć na miejscu człowieka poświadczanego przez Boga; twoim miejscem jest miejsce człowieka wraz z jego słowami, czynami i najskrytszymi myślami. To jest odpowiedzialnością człowieka i tego należy przestrzegać, nikt nie może tego zmienić. W przeciwnym razie zarządzenia administracyjne zostałyby naruszone. Wszyscy powinni o tym pamiętać.

fragment rozdziału „Przykazania nowego wieku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

602. Każde zdanie, które wypowiadam, niesie ze sobą autorytet i osąd, i nikt nie jest w stanie zmienić Moich słów. Kiedy już słowa wydobędą się z Moich ust, rzeczy z pewnością dokonają się zgodnie z Moimi słowami. Takie jest Moje usposobienie. Słowa Moje są władzą i każdy, kto je poprawia, obraża Moje karcenie, a wówczas muszę go powalić. W poważnych przypadkach ludzie tacy sprowadzają zniszczenie na swe własne życie i trafiają do Hadesu albo do bezdennej otchłani. To jedyny sposób, w jaki postępuję z rodzajem ludzkim, a człowiek nie ma żadnego sposobu, aby to zmienić: taki jest Mój dekret administracyjny. Pamiętajcie o tym! Nikomu nie wolno naruszać Mojego dekretu; wszystko musi dokonać się zgodnie z Moją wolą! W przeszłości byłem dla was zbyt łagodny i mieliście do czynienia jedynie z Moimi słowami. Nie spełniło się jeszcze to, co mówiłem o powalaniu ludzi. Jednakże od dziś wszystkie katastrofy (te związane z Moimi dekretemi administracyjnymi) spadać będą jedna po drugiej, aby ukarać wszystkich tych, którzy nie podporządkują się Mojej woli. Muszą pojawić się fakty, gdyż

inaczej ludzie nie byłoby w stanie ujrzeć Mojego gniewu, lecz nadal byłoby rozpustni i rozpasani. Jest to etap Mojego planu zarządzania i jest to sposób, w jaki wykonuję kolejny etap Mojego dzieła. Mówię wam to zawczasu, abyście mogli uniknąć popełnienia wykroczenia i nie musieli cierpieć wiecznego potępienia. Oznacza to, że poczynając od dziś sprawię, iż wszyscy ludzie, z wyjątkiem Moich synów pierworodnych, zajmą swoje właściwe miejsca zgodnie z Moją wolą i będę ich karmił jednego po drugim. Nie odpuszczę ani jednemu z nich. Spróbujcie tylko znowu być rozpustni! Spróbuj tylko znów się buntować! Powiedziałem już, że jestem sprawiedliwy dla wszystkich, że nie kieruję Mną uczucia, a to służy temu, aby wykazać, że Mojego usposobienia nie wolno obrażać. Jest to Moja osoba. Nikt nie jest w stanie tego zmienić. Wszyscy ludzie słyszą Moje słowa i wszyscy ludzie widzą Moje chwalebne oblicze. Wszyscy ludzie muszą być Mi całkowicie i absolutnie posłuszni: taki jest Mój dekret administracyjny. Wszyscy ludzie w całym wszechświecie i na krańcach ziemi winni Mnie wysławiać i wychwalać, ponieważ jestem jedynym, samym Bogiem, ponieważ jestem osobą Boga. Nikt nie jest w stanie zmienić Moich słów i wypowiedzi, Mojej mowy i Mojego zachowania, gdyż zależą one wyłącznie ode Mnie i są tym, co posiadam od najdawniejszych czasów, i co istnieć będzie na wieki.

fragment Rozdziału 100 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

603. Mój sąd przychodzi do wszystkich, Moje dekrety administracyjne dotyczą wszystkich, a Moje słowa i Moja osoba wszystkim są ujawnione. Nadszedł czas na wielkie dzieło Mojego Ducha (w tym czasie odróżnieni od siebie zostaną ci, którzy będą błogosławieni, i ci, którzy będą cierpieć nieszczęścia). Kiedy tylko rozlegną się Me słowa, odróżnię ludzi, którzy będą błogosławieni, od tych, którzy będą trapieni nieszczęściem. Wszystko jest zupełnie jasne i widzę to wszystko od razu. (Mówię o tym w relacji do Mojego człowieczeństwa; słowa te nie stoją więc w sprzeczności z Moim przeznaczeniem i wyborem). Przemierzam góry i rzeki, wszystkie rzeczy oraz przestrzeń wszechświata, obserwując i obmywając każde z miejsc, aby wszystkie owe nieczyste miejsca i owe rozwiązłe krainy przestały istnieć i zostały obrócone w nicłość wskutek Moich słów. Dla Mnie wszystko jest łatwe. Gdyby teraz był czas zniszczenia świata zgodnie z Moim wcześniejszym postanowieniem, to mógłbym pochłoniąć go, wypowiadając tylko jedno słowo. Jednakże ten czas jeszcze nie nadszedł. Wszystko

musi być gotowe, zanim wykonam to dzieło, aby nie zakłócać Mojego planu i nie przeszkadzać Mojemu zarządzaniu. Wiem, jak to zrobić w sposób rozsądny: mam Moją mądrość i mam Moje własne ustalenia. Ludziom nie wolno kiwnąć palcem; uważajcie, aby nie zginąć z Mojej ręki. Dotyczy to już Moich dekretów administracyjnych. Na podstawie tego można zobaczyć surowość Moich dekretów administracyjnych, jak również stojące za nimi zasady, które posiadają dwa aspekty: z jednej strony, zabijam wszystkich, którzy nie są zgodni z Moją wolą i którzy naruszają Moje dekryty administracyjne; z drugiej strony, w Moim gniewie przeklinam wszystkich, którzy naruszają Moje dekryty administracyjne. Te dwa aspekty są niezbędne i stanowią zasady wykonawcze stojące za Moimi dekretami administracyjnymi. Wszyscy są traktowani zgodnie z tymi dwiema zasadami, bez emocji, niezależnie od tego, jak lojalna mogłaby być dana osoba. Jest to wystarczające, aby pokazać Moją sprawiedliwość, Mój majestat i Mój gniew, który spali wszystkie ziemskie rzeczy, wszystkie rzeczy tego świata i wszystkie rzeczy, które nie są zgodne z Moją wolą. W Moich słowach są tajemnice, które pozostają ukryte, ale także są w nich tajemnice, które zostały ujawnione. Dlatego też w ludzkich pojęciach, w ludzkim umyśle, Moje słowa są na zawsze niezrozumiałe, a Moje serce na zawsze niezgłębione. Oznacza to, że muszę uwolnić ludzi od ich pojęć i od ich myślenia. To najważniejszy element Mojego planu zarządzania. Muszę postępować w ten sposób, aby pozyskać Moich pierwotnych synów i osiągnąć to, co chcę zdziałać.

fragment Rozdziału 103 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

604. Dopóki stary świat będzie istniał, okażę gniew jego narodom, otwarcie ogłaszając Moje zarządzenia w całym wszechświecie i dosięgnę karceniem tych, którzy je łamią:

Kiedy zwracam Moje oblicze do wszechświata, aby przemówić, cała ludzkość słyszy Mój głos, a następnie widzi wszystkie dzieła, które wykonałem w całym wszechświecie. Ci, którzy postępują wbrew Mojej woli, to znaczy, którzy sprzeciwiają Mi się uczynkami człowieka, będą podlegać Mojemu karceniu. Wezmę liczne gwiazdy niebios i uczynię je na nowo, a dzięki Mnie słońce i księżyc zostaną odnowione – niebo przestanie być takie jak było; niezliczone rzeczy na ziemi zostaną odnowione. Wszystko stanie się pełne dzięki Moim słowom. Wiele narodów we wszechświecie zostanie na

nowo podzielonych i zastąpionych przez Moje królestwo, tak, że narody na ziemi znikną na zawsze i wszystkie staną się królestwem, które oddaje Mi cześć; wszystkie narody ziemi zostaną zniszczone i przestaną istnieć. Spośród istot ludzkich we wszechświecie, wszystkie należące do diabła zostaną wytracone; wszyscy, którzy czczą szatana, zostaną powaleni przez Mój płonący ogień – to znaczy, z wyjątkiem tych, którzy teraz są w strumieniu, reszta zostanie obrócona w popiół. Kiedy będę karmił wiele narodów, ludzie ze świata religii, w różnym zakresie, powrócą do Mojego królestwa, podbici przez Moje dzieła, bo ujrzą oni nadejście Świętego na białym obłoku. Wszyscy ludzie podążą za swoim własnym rodzajem i otrzymają karcenie, które będzie się różniło w zależności od tego, co uczynili. Wszyscy ci, którzy stanęli przeciwko Mnie, zginą; jeśli chodzi o tych, których czyny na ziemi Mnie nie dotyczą, będą oni, z powodu tego, jak zostali uniewinnieni, nadal istnieć na ziemi pod rządami Moich synów i Mojego ludu. Objawię się niezliczonym ludom i wielu narodom, a Mój głos będzie rozbrzmiewać na ziemi, aby głosić zakończenie Mego wielkiego dzieła, aby cała ludzkość zobaczyła to na własne oczy.

fragment Rozdziału 26 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

XIII. Słowa na temat Bożych wymagań, napomnień, ostrzeżeń i Bożego pocieszenia

(I) Bożych wymagań wobec człowieka

605. Teraz więc musisz podążać drogą, która pozwoli ci stać się członkiem ludu Bożego i wkroczyć na właściwy tor. Przynależność do ludu Bożego oznacza wejście w Wiek Królestwa. Dziś oficjalnie przystąpisz do szkolenia królestwa, a twoje przyszłe życie nie będzie już tak opieszałe i zaniedbane jak przedtem; takie życie nie jest w stanie osiągnąć wymogów stawianych przez Boga. Jeśli nie odczuwasz żadnej palącej potrzeby, oznacza to, że nie masz ochoty na dążenie do poprawy, że twoje zamiary gdzieś ugrzęzły i zagubiły się, a ty nie jesteś w stanie wypełnić woli Bożej. Przystąpienie do szkolenia królestwa oznacza rozpoczęcie życia ludu Bożego – czy jesteś gotów podjąć takie szkolenie? Czy chcesz odczuć tę palącą potrzebę? Czy chcesz żyć,

poddając się Bożej dyscyplinie? Czy chcesz żyć, poddając się Bożemu karceniu? Gdy słowa Boga zstąpią na ciebie i poddadzą cię próbom, jak się zachowasz? I co zrobisz, gdy staniesz w obliczu tych wszystkich różnych faktów? W przeszłości nie koncentrowałeś się na życiu; dzisiaj musisz wejść w rzeczywistość życia i wprowadzić zmiany w swoim życiowym usposobieniu. Oto, czego musi dokonać lud królestwa. Wszyscy, którzy należą do ludu Bożego, muszą posiadać życie, muszą zaakceptować szkolenie królestwa i wprowadzać zmiany w swoim życiowym usposobieniu. Tego właśnie wymaga Bóg od ludu królestwa.

Boże wymagania dla ludu królestwa są następujące:

1) Ludzie muszą zaakceptować Boże posłannictwo, co oznacza, że muszą przyjąć wszystkie słowa wypowiedziane w Bożym dziele dni ostatecznych.

2) Muszą wkroczyć w szkolenie królestwa.

3) Muszą dążyć do tego, aby ich serca zostały poruszone przez Boga. Gdy twoje serce całkowicie zwróciło się ku Bogu, a ty wiesz normalne życie duchowe, będziesz żył w królestwie wolności, co oznacza, że będziesz żył pod opieką i troską Bożej miłości. Tylko wówczas, gdy żyjesz pod opieką i troską Boga, będziesz do Niego należał.

4) Muszą zostać pozyskani przez Boga.

5) Muszą stać się manifestacją Bożej chwały na ziemi.

Te pięć punktów to Moje posłannictwo dla was. Moje słowa są skierowane do ludu Bożego. Jeśli nie chcesz przyjąć tego posłannictwa, nie będę cię zmuszał – lecz jeśli prawdziwie je zaakceptujesz, wtedy będziesz w stanie wypełniać wolę Boga. Dzisiaj przyjmiecie posłannictwo i będziecie dążyć do tego, by stać się ludem królestwa i by osiągnąć standard wymagany do bycia ludem królestwa. To jest pierwszy krok wejścia. Jeśli pragniecie w pełni wykonać wolę Boga, musicie zaakceptować te pięć posłannictw – a jeśli jesteście w stanie je osiągnąć, będziecie ludźmi według Bożego serca i z pewnością będzie z was wielki pożytek dla Boga.

606. To, co odziedziczyliście tego dnia przewyższa wszystko, co otrzymali dawni apostołowie i prorocy, a nawet to, co mieli Mojżesz oraz Piotr. Błogosławieństw nie można zyskać w dzień czy dwa; należy na nie zasłużyć poprzez ogromne wyrzeczenia. Oznacza to, że musieliście doskonalić miłość, wielką wiarę i wiele prawd, o których zrealizowanie prosi was Bóg; co więcej, musicie umieć stawić czoła wymiarowi sprawiedliwości i nigdy nie dać się zastraszyć ani podporządkować, a także musicie darzyć Boga stałą i niesłabnącą miłością. Wymaga się od was determinacji, a także zmiany waszej postawy życiowej; wasze zepsucie musi zostać naprawione i musicie przyjąć wszystkie planowe działania Boga bez skargi, a nawet być posłuszni aż do śmierci. To właśnie powinniście osiągnąć. To ostateczny cel dzieła Boga oraz żądania, jakie Bóg stawia przed tą grupą ludzi. W chwili, gdy was obdarowuje, musi On też prosić was o coś w zamian i stawiać przed wami odpowiednie żądania. Stąd całe dzieło Boga nie dzieje się bez przyczyny i stąd można dojrzeć, dlaczego Bóg wciąż dokonuje dzieła o najwyższych standardach i ścisłych wymaganiach. To dlatego powinniście być przepełnieni wiarą w Boga. W skrócie całe dzieło Boga dokonuje się dla was, byście byli godni otrzymać Jego dziedzictwo. Nie dzieje się tak dla własnej chwały Boga, ale dla waszego zbawienia i udoskonalania tej grupy ludzi srodze ciemnionej w tej nieczystej krainie. Musicie rozumieć wolę Boga. Dlatego też wzywam wielu nieświadomych ludzi, bez pojęcia i rozsądku: nie poddawajcie Boga próbie i przestańcie się opierać. Bóg zniósł już całe cierpienie, jakiego człowiek nigdy nie doświadczył i dawno temu doznał więcej upokorzenia w miejsce człowieka. Czegóż więcej nie możecie sobie darować? Co może być ważniejsze od woli Boga? Co może być ponad Bożą miłość? To już i tak podwójnie trudne dla Boga zadanie, by wykonywać Jego dzieło w tej nieczystej krainie. Jeśli człowiek świadomie i dobrowolnie narusza zasady, dzieło Boga będzie musiało zostać przedłużone. Tak czy inaczej, nie leży to w niczyim interesie i nikt na tym nie skorzysta.

fragment rozdziału „Czy dzieło Boga jest tak proste, jak to wydaje się człowiekowi?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

607. Słowa, które wypowiadam, to prawdy kierowane do całej ludzkości. Ich adresatem nie jest jedna konkretna osoba czy rodzaj osób. Stąd też powinniście skoncentrować się na pojmowaniu Moich słów przez pryzmat prawdy. Musicie ponadto

podchodzić do nich z niepodzielną uwagą i szczerością. Nie ignorujcie żadnego słowa czy prawdy, które wypowiadam, i nie traktujcie lekceważąco wszystkich Moich słów. Widzę, że w swoim życiu uczyniliście wiele rzeczy niemających nic wspólnego z prawdą, stąd też szczególnie proszę was, abyście stali się jej sługami i nie dali się zniewolić nikczemności i ohydzie; abyście nie deptali prawdy ani nie profanowali żadnego zakamarka domu Bożego. To Moja przestroga dla was.

fragment rozdziału „Trzy przestrogi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

608. Mam tylko nadzieję, że nie pozwolicie, aby trud, jaki podjąłem, poszedł na marne, a co więcej, że zrozumiecie wykazaną przeze Mnie dbałość i uznacie Moje słowa za fundament waszego zachowania jako istot ludzkich. Niezależnie od tego, czy macie chęć słuchać takich słów, i bez względu na to, czy zaakceptujecie je z radością, czy z niepokojem, musicie potraktować je poważnie. W przeciwnym razie wasze bez troskie i obojętne usposobienie oraz postawa poważnie Mnie zmartwią, a nawet oburzą. Mam wielką nadzieję, że wszyscy będziecie potrafili czytać Moje słowa wciąż od nowa – tysiące razy – a nawet z czasem nauczycie się ich na pamięć. Tylko w ten sposób będziecie w stanie sprostać Moim oczekiwaniom wobec was. Teraz jednakże żaden z was nie żyje w ten sposób. Przeciwnie, wszyscy jesteście zanurzeni w zdemoralizowanym życiu – życiu polegającym na jedzeniu i piciu aż do przesyty, i żaden z was nie korzysta z Moich słów, aby wzbogacić swe serce i duszę. Z tego powodu doszedłem do pewnego wniosku dotyczącego prawdziwego oblicza rodzaju ludzkiego: człowiek może Mnie zdradzić w każdej chwili i nikt nie potrafi być absolutnie wierny Moim słowom.

fragment rozdziału „Bardzo poważny problem: zdrada (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

609. Bóg wymaga od człowieka wyjątkowej miłości, wymaga oddania się Jego słowom i oddania się w miłości do Niego. Żyć w słowach Boga, szukać w Jego słowach tego, czego szukać się powinno, kochać Boga za Jego słowa, robić wszystko z powodu Jego słów, żyć dla Jego słów – oto cele, do osiągnięcia których człowiek powinien dążyć. Wszystko musi być zbudowane na słowach Boga – tylko wówczas człowiek będzie w stanie sprostać Jego wymaganiom. Jeśli człowiek nie jest wyposażony w słowa Boga, jest niczym innym jak tylko robakiem opętanym przez szatana! Zważ we

własnym sercu – w jakim stopniu Boże słowo zakorzeniło się wewnątrz ciebie? W jakich aspektach żyjesz zgodnie ze słowami Boga? W jakich aspektach nie żyjesz zgodnie ze słowami Boga? Jeżeli słowa Boga nie ogarnęły cię w pełni, to w jakim stopniu to zrobiły? Czy w swoim życiu codziennym jesteś kontrolowany przez szatana, czy kierujesz się słowami Boga? Czy Jego słowa są fundamentem twoich modlitw? Czy uwolniłeś się od negatywnego nastawienia za pośrednictwem oświecenia, jakie dają Boże słowa? Każdy człowiek powinien przyjąć słowa Boga jako fundament swojego istnienia. Jeżeli słowa Boga nie są obecne w twoim życiu, to żyjesz pod wpływem ciemności, buntujesz się przeciw Bogu, stawiasz Mu opór i hańbisz Jego imię – taka wiara człowieka w Boga wyłącznie szkodzi i przeszkadza. Jaką część swego życia żyłeś zgodnie z Jego słowami? Jaką część swego życia nie żyłeś zgodnie z Jego słowami? Ile wypełniło się w tobie z tego, czego słowa Boga od ciebie wymagały? Ile zostało utracone? Czy wszystko to dokładnie przeanalizowałeś?

fragment rozdziału „Uwolnij się spod wpływu ciemności, a zostaniesz pozyskany przez Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

610. Czy chcecie cieszyć się Moimi błogosławieństwami na ziemi, błogosławieństwami podobnymi do niebiańskich? Czy jesteście gotowi traktować rozumienie Mnie i cieszenie się z Moich słów oraz wiedzę o Mnie jako najcenniejsze i najważniejsze rzeczy w swoim życiu? Czy naprawdę jesteście w stanie w pełni Mi się podporządkować, bez zastanawiania się nad własnymi perspektywami? Czy naprawdę jesteście gotowi na śmierć ze względu na Mnie i na to, bym was prowadził jak owce? Czy jest wśród was ktoś zdolny do osiągnięcia takich rzeczy? Czy to możliwe, że wszyscy przyjdą przeze Mnie i otrzymujący Moje obietnice są tymi, którzy zyskują Moje błogosławieństwa? Czy zrozumieliście cokolwiek z tych słów? Jeśli was poddaję próbie, czy potraficie naprawdę zdać się na Moją łaskę, a pośród tych prób szukać Moich intencji i dostrzec Moje serce? Nie chcę, abyś wypowiadał wiele wzruszających słów ani abyś snuł ekscytujące opowieści; proszę raczej, abyś potrafił dawać o Mnie piękne świadectwo i abyś mógł w pełni oraz dogłębnie wkroczyć w rzeczywistość. Gdybym nie mówił bezpośrednio, czy potrafiłbyś porzucić wszystko wokół siebie i dać sobie szansę, by zostać Moim narzędziem? Czyż nie jest to rzeczywistość, której wymagam? Kto jest w stanie zrozumieć znaczenie Moich słów? Proszę jednak, abyście nie dali się dłużej

obciążać błędami, abyście byli nader aktywni w swoim wejściu i pochwyceniu treści Moich słów. To zapobiegnie złemu zrozumieniu Moich słów i niejasności co do ich znaczenia, a tym samym naruszeniu Moich rozporządzeń administracyjnych. Mam nadzieję, że zrozumiecie Moje intencje co do was dzięki Moim słowom. Nie myślcie już o własnych perspektywach i postępujcie tak, jak postanowiliście przede Mną, by poddawać się Bożym planom we wszystkim. Wszyscy ci, którzy stoją w Moim domu, powinni robić wszystko, co w ich mocy; powinienesz ofiarować z siebie wszystko, co najlepsze, w ostatniej części Mojego dzieła na ziemi. Czy naprawdę chcesz wprowadzić takie rzeczy w życie?

fragment Rozdziału 4 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

611. W każdym czasie Mój lud musi uważać na przebiegłe knowania szatana, ochraniając dla Mnie bramę Mojego domu, zdolni do wzajemnego wspierania się i wzajemnego zaopatrywania się, co powstrzyma was przed wpadnięciem w pułapkę szatana, kiedy to będzie za późno na żale. Dlaczego szkolę was w tak pilnym trybie? Czemu mówię wam o faktach świata duchowego? Po co wciąż przypominam i nawołuję? Pomyśleliście kiedyś o tym? Zastanawialiście się kiedyś nad tym? Rozgryźliście to kiedyś? Tak oto musicie nie tylko być zdolni do stania się zaprawionymi dzięki fundamentom przeszłości, ale ponadto zdolni do wyrzucenia nieczystości z waszych wnętrz pod kierownictwem dzisiejszych słów, pozwalając, by każde Moje słowo zapaściło korzeń i zakwitło wewnątrz waszego ducha, a co ważniejsze, przyniosło obfity owoc. To dlatego proszę nie o jasne, bujne kwiaty, ale obfity owoc – co więcej, owoc, który się nie psuje. Czy rozumiecie prawdziwy sens Moich słów? Chociaż kwiaty w szklarni są tak niezliczone jak gwiazdy i przyciągają wszystkich turystów, gdy zwiędną, rozpadają się, niczym kłamliwe knowania szatana, a nikt się nimi już nie interesuje. Lecz jeśli chodzi o tych, którzy ogorzeli od wiatru oraz spiekli się na słońcu oraz i składają świadectwo o Mnie, to chociaż te kwiaty nie są ładne, gdy tylko zwiędną, pojawi się owoc, gdyż to jest Moje wymaganie. Kiedy wypowiadam te słowa, jak wiele rozumiesz? Gdy kwiaty zwiędły i zrodziły owoc i gdy ten cały owoc może być dostarczony dla Mojej przyjemności, zakończę całe Moje dzieło na ziemi i zacznę cieszyć się z krystalizacji Mojej mądrości!

fragment Rozdziału 3 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

612. Ludzie, którzy wierzą w Boga, od dawna żywią nadzieję na piękne przeznaczenie; wszyscy wierzący w Boga mają nadzieję, że nagle spotka ich szczęście. Wszyscy mają nadzieję, że zanim się obejrzą, zostaną spokojnie usadzeni w tym czy innym miejscu w niebie. Ale Ja mówię, że ci ludzie, z ich pięknymi myślami, nigdy nie wiedzieli, czy są odpowiednimi osobami, aby spadło na nich z nieba takie szczęście ani czy będą mogli zająć miejsce w niebie. Teraz już dobrze znacie siebie, ale nadal macie nadzieję, że uda się wam uniknąć katastrof dni ostatecznych i ręki Wszechmogącego, gdy karze On złych. Wygląda na to, że posiadanie słodkich marzeń i myślenie życzeniowe jest cechą wspólną wszystkich ludzi, których zepsuł szatan, a nie przebłysem geniuszu jakiegoś samotnika. Mimo to chcę położyć kres waszym nadmiernym pragnieniom i waszej chęci uzyskania błogosławieństw. Biorąc pod uwagę, że wasze występki są liczne, a przypadki nieposłuszeństwa coraz częstsze, jak można to pogodzić z waszymi pięknymi planami na przyszłość? Jeśli chcesz nadal postępować według własnego uznania i tkwić w błędach, bez hamulców, a jednocześnie wciąż pragniesz, by twoje marzenia się spełniły, to zachęcam cię, byś dalej trwał w odurzeniu i nigdy się nie obudził. Twoje marzenie jest bowiem puste, a w obecności sprawiedliwego Boga, nie uczyni On dla ciebie wyjątku. Jeśli po prostu chcesz, aby twoje marzenia się spełniły, to nie miej marzeń, lecz zawsze spoglądaj prawdzie w oczy i przyjmuj do wiadomości fakty. To jedyny sposób, abyś mógł zostać zbawiony. Jakie są konkretnie etapy tej metody?

Po pierwsze, przeprowadź analizę wszystkich swoich występków, a także zbadaj wszystkie swoje zachowania i myśli, które nie są zgodne z prawdą.

Jest to coś, co możecie łatwo zrobić, i wierzę, że wszyscy myślący ludzie są w stanie to zrobić. Jednak wyjątkiem są ci, którzy nigdy nie wiedzą, czym jest występki i prawda, ponieważ zasadniczo nie są myślącymi ludźmi. Rozmawiam z ludźmi, którzy cieszą się uznaniem Boga, są uczciwi, nie mają na koncie poważnych naruszeń administracyjnych dekretów i z łatwością mogą dostrzec własne występki. Chociaż jest to coś, czego od was wymagam, i jest to dla was łatwe do osiągnięcia, nie jest to jedyna rzecz, której od was wymagam. Bez względu na wszystko mam nadzieję, że nie będziecie się na osobności śmiali z tego wymogu ani tym bardziej nie spojrzycie na niego z góry i go nie zlekceważycie. Potraktujcie go poważnie i nie odrzucajcie go.

Po drugie, dla każdego ze swoich występków i nieposłuszeństwa poszukaj odpowiedniej prawdy i użyj tych prawd, aby się poprawić, a następnie zastąpić swoje występne czyny oraz nieposłuszne myśli i akty praktykowaniem prawdy.

Po trzecie, powinieneś być uczciwym człowiekiem, a nie takim, który zawsze stara się być sprytny i nieustannie zwodzi. (Ponownie proszę was o uczciwość.)

Jeśli potrafisz osiągnąć wszystkie te trzy rzeczy, to jesteś jednym ze szczęśliwców, osobą, której marzenia się spełniają i której udziałem jest pomyślność. Być może potraktujecie poważnie te trzy mało atrakcyjne wymogi, a może potraktujecie je nieodpowiedzialnie. Niezależnie od tego, Moim celem jest spełnienie waszych marzeń i wcielenie waszych ideałów w życie, a nie wyśmiewanie się z was czy robienie z was głupców.

fragment rozdziału „Występki zaprowadzą człowieka do piekła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

613. Żywię wiele nadziei. Mam nadzieję, że będziecie postępowali i zachowywali się przyzwoicie, wiernie wypełniali swoje obowiązki, mieli w sobie prawdę i człowieczeństwo, że będziecie ludźmi, którzy potrafią zrezygnować ze wszystkiego i oddać swoje życie za Boga, i tak dalej. Wszystkie te nadzieje wynikają z waszych niedostatków, zepsucia i nieposłuszeństwa. Jeżeli żadna z rozmów, które z wami odbyłem, nie wystarczyła, by przyciągnąć waszą uwagę, to prawdopodobnie wszystko, co mogę teraz zrobić, to nic więcej nie mówić. Rozumiecie jednak, jakie będą tego skutki. Nigdy nie odpoczywam, więc jeśli nie będę przemawiał, zrobię coś, na co ludzie będą mogli patrzeć. Mógłbym sprawić, że czyjś język zgnije, ktoś zginie poćwiartowany, albo zesłać na ludzi zaburzenia nerwowe i na wiele sposobów sprawić, by wyglądali ohydnie. Albo mógłbym sprawić, że ludzie będą znosić męki, które specjalnie dla nich przyszykowałem. W ten sposób czułbym się zadowolony, bardzo szczęśliwy i ogromnie usatysfakcjonowany. Od zawsze mówiło się, że „za dobro odpłaca się dobrem, a za zło – złem”, więc dlaczego nie teraz? Jeśli zechcesz Mi się sprzeciwić i wydać jakiś osąd o Mnie, twoje usta zgniją, co niezmiernie Mnie zachwyci. Jest tak, ponieważ ostatecznie to, co uczyniłeś, nie jest prawdą, a tym bardziej nie ma nic wspólnego z życiem, podczas gdy wszystko, co Ja czynię, jest prawdą; wszystkie Moje działania są istotne z punktu widzenia zasad Mojego dzieła i dekrétów administracyjnych, które ustanowiłem.

Dlatego apeluję do każdego z was, abyście wypracowali jakieś cnoty, przestali czynić tyle zła i w wolnej chwili wsłuchali się w Moje żądania. Wtedy będę się radować. Gdybyście włożyli w prawdę (lub oddali dla niej) jedną tysięczną wysiłku, który wkładacie w ciało, to mówię wam, że wtedy nie popełnialibyście tylu występków ani nie mielibyście gnijących ust. Czyż nie jest to oczywiste?

fragment rozdziału „Występki zaprowadzą człowieka do piekła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

614. Jako jedno ze stworzeń, człowiek musi trzymać się swojego miejsca zachować i postępować sumiennie. Posłusznie strzeż tego, co zostało ci powierzone przez Stwórcę. Nie przekraczaj wyznaczonych granic i nie łam reguł ani nie rób niczego, co wykracza poza zakres twych umiejętności lub jest wstrętne Bogu. Nie staraj się być wielkim i wyjątkowym, nie wynoś się ponad innych ani nie próbuj zostać Bogiem. Ludzie nie powinni bowiem tego pragnąć. Dążenie do wielkości lub wyjątkowości jest absurdem. Dążenie do stania się Bogiem jest jeszcze bardziej haniebne; jest to obrzydliwe i podłe. Tym, co jest godne pochwały, oraz tym, czego stworzenia powinny się trzymać bardziej niż czegokolwiek innego, jest stanie się prawdziwą istotą stworzoną; jest to jedyny cel, do którego powinni dążyć wszyscy ludzie.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny I” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

615. Każdy z was powinien wypełniać swoje obowiązki najlepiej, jak potrafi, z otwartym i szczerym sercem, i powinien być gotów zapłacić każdą konieczną cenę. Jak sami powiedzieliście, gdy nadejdzie ten dzień, Bóg nie zaniedba nikogo, kto cierpiał lub zapłacił jakąś cenę ze względu na Niego. Przekonania tego warto się trzymać i słusznym jest, byście nigdy o tym nie zapomnieli. Tylko wówczas będę mógł być o was spokojny. W innym wypadku na zawsze pozostaniecie ludźmi, o których nie mogę być spokojny i już zawsze będę żywił do was niechęć. Jeśli wszyscy zdołacie pójść za głosem sumienia i oddacie Mi się w pełni, nie szczędząc wysiłków dla Mojego dzieła i poświęcając całą swoją energię Mojemu dziełu ewangelii – czyż Moje serce nie będzie wówczas często tryskać radością z waszego powodu? Będę mógł wówczas być o was zupełnie spokojny, prawda?

fragment rozdziału „O przeznaczeniu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

616. Czy potrafisz opisać usposobienie wyrażone przez Boga w każdym wieku w konkretny sposób, za pomocą języka odpowiedniego dla znaczenia tego wieku? Czy ty, który doświadczyłeś Bożego dzieła dni ostatecznych, potrafisz szczegółowo opisać sprawiedliwe usposobienie Boga? Czy potrafisz świadczyć o Bożym usposobieniu w sposób jasny i dokładny? Jak przekażesz swoje obserwacje i doświadczenia tym żalonym, biednym i pobożnym wierzącym, którzy duchowo głodują i pragną sprawiedliwości i czekają na ciebie, abyś posłużył im za pasterza? Jacy ludzie czekają na ciebie, abyś posłużył im za pasterza? Czy potrafisz sobie to wyobrazić? Czy zdajesz sobie sprawę z brzemienia na twoich barkach, powierzonego zadania i odpowiedzialności? Gdzie jest twoja świadomość historycznego znaczenia misji? W jaki sposób będziesz służył jako dobrym mistrz w przyszłym wieku? Czy masz wielkie poczucie bycia mistrzem? Jak objaśnisz mistrza wszystkich rzeczy? Czy to naprawdę jest mistrz wszystkich żyjących istot i wszystkich rzeczy na świecie? Jakie masz plany na przejście do kolejnego etapu dzieła? Ilu ludzi czeka na to, abyś został ich pasterzem? Czy twoje zadanie jest trudne? Oni są biedni, żałośni, ślepi i zagubieni; zawodzą w ciemności: „Gdzie jest droga?”. O, jakże tęsknią za światłem, aby nagle zstąpiło jak spadająca gwiazda i rozproszyło moc ciemności, która uciskała ludzi przez tak wiele lat. Kto może wiedzieć, jak bardzo na to liczą i jak z utęsknieniem dzień i noc na to czekają? Ci, którzy głęboko cierpią, pozostając uwięzieni w lochach ciemności, bez nadziei na uwolnienie się, nawet w dniu, w którym rozbłyśka światło; kiedy przestaną płakać? Te kruche dusze, którym nigdy nie zapewniono odpoczynku, naprawdę cierpią ogromnie. Od dawna są one związane przez bezlitosne liny i historię, która zamarła w miejscu. Czy ktoś kiedyś słyszał dźwięk ich zawodzenia? Czy ktoś kiedyś widział obraz ich nieszczęścia? Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się nad tym, jak zasmucone i niespokojne jest Boże serce? Jak może On znieść spoglądanie na niewinną ludzkość, którą stworzył własnymi rękami, cierpiącą takie męki? Przecież ludzkość to nieszczęśnicy, którzy zostali zatruci. Choć przetrwali do dziś, to kto by pomyślał, że od dawna są zatruci przez niegodziwca? Czy zapomniałeś, że jesteś jedną z ofiar? Czy, z miłości do Boga, jesteś gotów dążyć do uratowania tych, którzy przeżyli? Czy nie jesteś gotów poświęcić całej swej energii, aby odplacić się Bogu, który kocha ludzkość tak, jak własne ciało i krew? Jak rozumiesz bycie narzędziem Boga i przeżycie niezwykłego życia? Czy naprawdę masz determinację i pewność siebie, aby wieść

sensowne życiem pobożnego sługi Bożego?

z rozdziału „Jak powinienes uczestniczyć w swojej przyszłej misji?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

617. Jesteś istotą stworzoną: to oczywiste, że powinienes czcić Boga i dążyć do osiągnięcia życia pełnego znaczenia. Jeśli nie czcisz Boga i żyjesz tylko w swym plugawym ciele, to czyż nie jesteś jedynie zwierzęciem w ludzkiej skórze? Skoro jesteś istotą ludzką, powinienes ponosić koszty dla Boga i znosić wszelkie cierpienia! Powinienes z radością i bez wahania przyjmować tę odrobinę cierpienia, jakiemu jesteś dziś poddawany, i wieść życie pełne znaczenia, tak jak Hiob i Piotr. Na tym świecie człowiek nosi odzienie od diabła, spożywa pochodzący od niego pokarm i pracuje i służy na każde jego skinienie, zostając z czasem całkowicie wdeptanym w jego plugastwo. Jeśli nie pojmiesz sensu życia albo nie zyskasz drogi prawdy, to jakież znaczenie ma takie życie? Jesteście ludźmi, którzy podążają właściwą drogą, tymi, którzy dążą do poprawy. Jesteście ludźmi, którzy buntują się w narodzie wielkiego, czerwonego smoka, tymi, których Bóg nazywa sprawiedliwymi. Czyż takie właśnie życie nie jest życiem o największym znaczeniu?

fragment rozdziału „Praktyka (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

618. Powinniście zatem starać się ze wszystkich sił kochać Boga korzystając z panującego obecnie spokoju. W przyszłości nie będziecie mieli więcej okazji, aby Go miłować, ponieważ ludzie mają możliwość kochać Boga jedynie przebywając w ciele; kiedy będą żyli w innym świecie, nikt nie będzie mówił o miłości do Boga. Czyż nie jest to powinność istoty stworzonej? Jak zatem powinniście kochać Boga za życia? Czy kiedykolwiek o tym myślałeś? Czy zamierzasz czekać z miłością do Boga aż do chwili, gdy umrzesz? Czyż to nie czcza gadanina? Dlaczego dziś nie dążysz do tego, aby kochać Boga? Czy miłowanie Boga, gdy jest się wciąż tak zabieganym, może być prawdziwą miłością do Boga? Powodem, dla którego mówi się, że ten etap Bożego dzieła wkrótce się zakończy, jest to, że Bóg ma już świadectwo przed szatanem. Stąd też nie ma potrzeby, aby człowiek cokolwiek czynił; wymaga się od niego jedynie, aby kochał Boga przez lata swojego żywota – to właśnie jest kluczowa kwestia. Ponieważ wymagania Boga nie są wielkie, a ponadto ponieważ Jego serce przepelnia gorące pragnienie, objawił On podsumowanie kolejnego etapu dzieła, zanim jeszcze zakończył

się jego bieżący etap, co wyraźnie wskazuje, ile jeszcze pozostało czasu. Gdyby Bóg nie odczuwał w swym sercu owego pragnienia, czyż wypowiedziałby te słowa tak wcześnie? Bóg postępuje w ten sposób tylko dlatego, że pozostało już niewiele czasu. Ma przy tym nadzieję, że będziecie potrafili kochać Boga całym swoim sercem, całym swoim umysłem i ze wszystkich sił, tak jak miłujecie swe własne życie. Czyż nie na tym polega życie o najpełniejszym znaczeniu? Gdzież indziej moglibyście odnaleźć sens życia? Czy to nie świadczyłoby o zupełnej ślepotcie? Czy jesteś skłonny kochać Boga? Czy Bóg jest godzien miłości człowieka? Czy ludzie są godni uwielbienia człowieka? Co więc należy zrobić? Kochaj Boga odważnie, bez zastrzeżeń – a przekonasz się, co Bóg z tobą uczyni. Przekonaj się, czy On cię zabije. Podsumowując, zadanie kochania Boga jest ważniejsze niż kopiowanie i zapisywanie rozmaitych rzeczy dla Niego. Powinieneś dać pierwszeństwo temu, co najważniejsze, aby twoje życie miało większą wartość i było pełne szczęścia, a następnie powinieneś czekać na Boży „wyrok” w twojej sprawie. Zastanawiam się, czy twój plan będzie obejmował miłość do Boga. Chciałbym, aby plany wszystkich ludzi obejmowały stanie się kimś, kto zostanie uczynionym pełnym przez Boga, i aby wszystkie te plany stały się rzeczywistością.

fragment Rozdziału 42 „Interpretacji tajemnic Słowa Bożego dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

619. Człowiek musi się starać urzeczywistniać życie mające sens i nie powinien być zadowolony ze swoich aktualnych okoliczności. By żyć na wzór Piotra, musi osiąść jego znajomość i doświadczenia. Musi podążać za rzeczami wyższymi i głębszymi. Musi starać się o głębszą, czystsza miłość do Boga oraz o życie wartościowe i znaczące. Tylko to jest życiem; tylko w taki sposób można upodobnić się do Piotra. Musisz skupić się na tym, by przyszłościowo pracować nad swym wkroczeniem w ramach pozytywnych aspektów, a nie wolno ci w uległości pozwolić sobie na powrót na dawną drogę dla chwilowego ułatwienia, ignorując prawdy głębsze, bardziej szczegółowe i bardziej praktyczne. Twoja miłość musi być praktyczna i musisz znajdować sposoby wyzwolenia się z tego zdeprawowanego, beztroskiego życia, które nie różni się niczym od życia zwierzęcia. Musisz urzeczywistniać życie mające znaczenie, mające wartość; nie wolno Ci oszukiwać samego siebie ani traktować życia jak zabawki, z którą można igrzać. Dla każdego, kto stara się miłować Boga, nie ma

prawd nieosiągalnych ani sprawiedliwości, za którą nie mógłby się stanowczo opowiedzieć. Jak powinienes żyć? Jak powinienes miłować Boga i wykorzystać tę miłość do spełnienia Jego pragnień? Nie ma w twoim życiu nic ważniejszego. Ponad wszystko zaś musisz posiadać takie aspiracje oraz wytrwałość i nie powinienes być jak ci bojaźliwi, słabi ludzie bez charakteru. Musisz się nauczyć, jak doświadczać znaczącego życia, jak doświadczać znaczących prawd; nie powinienes traktować siebie powierzchownie. Nie zauważysz nawet, kiedy życie przejdzie obok ciebie; czy będziesz miał potem kolejną szansę miłowania Boga? Czyż człowiek może miłować Boga po śmierci? Musisz mieć takie same aspiracje i sumienie jak Piotr; twoje życie musi być znaczące i nie wolno ci oszukiwać samego siebie! Jako istota ludzka i jako osoba dążąca ku Bogu musisz umieć starannie rozważyć, jak traktujesz swoje życie, jak powinienes ofiarować się Bogu, jak osiąść bardziej znaczącą wiarę w Boga oraz – ponieważ kochasz Boga – jak powinienes Go miłować w sposób, który jest czystszy, piękniejszy i lepszy.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

620. Właściwe wymagania Boga wobec ludzkości oraz tych wszystkich, którzy za Nim podążają, są następujące. Od tych, którzy za Nim podążają, Bóg oczekuje pięciu rzeczy: prawdziwej wiary, lojalnego podążania za Nim, absolutnego posłuszeństwa, autentycznej wiedzy i szczerej czci.

W każdej z tych pięciu rzeczy Bóg oczekuje od ludzi, żeby Go już nie kwestionowali i żeby nie podążali za Nim, opierając się na swoich wyobrażeniach bądź mętnych i abstrakcyjnych punktach widzenia; nie wolno im podążać za Bogiem, kierując się jakimikolwiek wyobrażeniami czy pojęciami. Bóg domaga się, żeby każdy spośród podążających za Nim czynił to lojalnie, nie zaś bez przekonania czy z ociąganiem. Kiedy Bóg stawia ci jakiekolwiek wymagania albo poddaje cię próbie, osądza cię, rozprawia się z tobą albo cię przycina, czy też dyscyplinuje cię i karci – powinienes Mu okazać absolutne posłuszeństwo. Nie powinienes pytać o przyczynę ani stawiać warunków, a tym bardziej nie powinienes mówić o powodach. Twoje posłuszeństwo musi być absolutne. Poznawanie Boga to obszar, w którym ludzie mają największe braki. Często narzucają Bogu powiedzenia, wypowiedzi i słowa nie mające z Nim żadnego związku, czyniąc to w przekonaniu, że owe słowa są najtrafniejszą definicją

poznania Boga. Nie bardzo rozumieją, że te powiedzenia pochodzące z ludzkiej wyobraźni, z ich własnych rozumowań, z ich własnego intelektu, nie mają najmniejszego związku z istotą Boga. Tak więc chciałbym wam powiedzieć, że co się tyczy tego, jaką wiedzę Bóg chce, aby posiadali ludzie, to nie żąda On od ciebie tylko, byś rozpoznawał Go i Jego słowa, lecz żąda On, by twoja wiedza o Bogu była prawidłowa. Nawet jeśli potrafisz powiedzieć tylko jedno zdanie albo jesteś świadom tylko niewielkiego wycinka, to owa wycinkowa świadomość powinna być poprawna i miarodajna, a także zgodna z istotą samego Boga. Bóg pogardza bowiem pochwałami i peanami na Jego cześć, które są nierealistyczne i nieprzemyślane. Co więcej, Bóg nienawidzi, gdy ludzie traktują Go jak powietrze. Nienawidzi On, gdy podczas dyskusji na tematy związane z Bogiem, ludzie wypowiadają się w sposób nieoparty na faktach, bez zawahania mówiąc cokolwiek im przyjdzie na myśl, cokolwiek uznają za stosowne. Ponadto nienawidzi On tych, którzy uważają, że znają Boga i pyszną się ową wiedzą, bez ograniczeń i zastrzeżeń rozprawiając na tematy związane z Bogiem. Ostatnim z pięciu wspomnianych wymagań była szczerza cześć. Jest ona najważniejszym wymogiem Boga wobec tych wszystkich, którzy za Nim podążają. Kiedy ktoś posiada prawidłową i prawdziwą wiedzę o Bogu, jest też w stanie szczerze Go czcić i unikać zła. Cześć ta wypływa z głębi serca i jest chętnie oddawana. Bóg nikogo do niej nie zmusza ani nie oczekuje od ciebie daru w postaci jakiejś przymilnej postawy czy przymilnego postępowania bądź zachowania wobec Niego. Zamiast tego oczekuje, byś Go w głębi serca czcił i się Go lękał. Cześć tę osiąga się w rezultacie przemian zachodzących w obrębie twojego życiowego usposobienia, wskutek tego, że masz wiedzę o Bogu, rozumiesz Boże czyny i Bożą istotę i uznałeś fakt, że należysz do Bożych stworzeń. Dlatego też słowa „szczerzy” na określenie czci używam po to, by ludzkość zrozumiała, że owa cześć, jaką ludzie otaczają Boga, powinna płynąć z głębi serc.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny X” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

621. Wszyscy powinniście teraz tak szybko, jak jest to możliwe, wejrzeć w siebie, aby się przekonać, jaka część waszej natury nadal Mnie zdradza. Czekam z niecierpliwością na waszą odpowiedź. Nie zbywajcie Mnie byle czym. Nigdy nie igram z ludźmi. Jeśli mówię, że coś zrobię, to z pewnością tak będzie. Mam nadzieję, że wszyscy potraktujecie Moje słowa poważnie, a nie tak, jakby były fantastyką naukową.

Oczekuję od was konkretnego działania, a nie wyobrażeń. Następnie musicie odpowiedzieć na Moje pytania: 1. Jeżeli naprawdę jesteś posługującym, to czy możesz Mi posługiwać lojalnie, nie folgując sobie i nie okazując zniechęcenia? 2. Jeżeli dowiesz się, że nigdy cię nie doceniałem, czy będziesz potrafił pozostać i posługiwać Mi przez całe życie? 3. Jeżeli mimo włożonego przez ciebie wysiłku, Ja nadal będę w stosunku do ciebie bardzo chłodny, czy będziesz w stanie nadal pracować dla Mnie w zapomnieniu? 4. Jeśli nie spełnię twoich małych żądań po tym, jak poniesiesz dla Mnie koszty – czy zniechęcisz się i będziesz Mną zawiedziony, a może nawet wściekniesz się i zaczniesz głośno Mnie obrażać? 5. Jeśli zawsze byłeś wobec Mnie bardzo lojalny i kochający, lecz doświadczasz udręki, choroby i biedy, rodzina i przyjaciele porzucili cię bądź doznałeś nieszczęść, to czy twoja lojalność i miłość wobec Mnie będą trwać? 6. Jeżeli żadne z wyobrażeń, które nosiłeś w sercu, nie będzie pasować do tego, co uczyniłem, jaką ścieżkę wybierzesz na przyszłość? 7. Jeżeli nie otrzymujesz niczego, co miałeś nadzieję otrzymać, czy nadal możesz być Moim wyznawcą? 8. Jeżeli nigdy nie zrozumiałeś celu ani znaczenia Mojego dzieła, czy możesz być posłusznym człowiekiem, który nie wydaje arbitralnych osądów i nie wyciąga przypadkowych wniosków? 9. Czy jesteś w stanie docenić wszystkie wypowiedziane przeze Mnie słowa i całe dzieło dokonywane przeze Mnie, gdy przebywam wśród ludzkości? 10. Czy potrafisz być Moim lojalnym wyznawcą, gotowym cierpieć za Mnie przez całe życie, nawet jeśli nie otrzymasz niczego w zamian? 11. Czy potrafisz przez wzgląd na Mnie powstrzymać się od rozważania, planowania i przygotowywania swojej przyszłej drogi przetrwania? Powyższe pytania reprezentują Moje ostateczne oczekiwania wobec was i ufam, że wszyscy będziecie w stanie Mi odpowiedzieć.

fragment rozdziału „Bardzo poważny problem: zdrada (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

622. To, czego szukam, to wasza lojalność i posłuszeństwo w tej chwili, wasza miłość i świadectwo dawane teraz. Nawet jeśli w tym momencie nie wiecie, czym jest świadectwo lub czym jest miłość, powinniście przynieść Mi wszystko, co macie, i oddać Mi wszystkie posiadane przez siebie skarby: waszą lojalność i posłuszeństwo. Powinniście wiedzieć, że testament pokonania szatana przeze Mnie spoczywa w lojalności i posłuszeństwie człowieka, podobnie jak testament Mojego całkowitego

podboju człowieka. Obowiązkiem waszej wiary we Mnie jest dawanie świadectwa o Mnie, bycie lojalnym względem Mnie i nikogo innego oraz posłuszeństwo aż do końca. Zanim zacznę następny etap Mojego dzieła, jak będziecie świadczyć o Mnie? Jak będziecie względem Mnie lojalni i posłuszni? Czy poświęćcie całą swoją lojalność swej funkcji, czy po prostu się poddacie? Czy wolelibyście podporządkować się każdemu Mojemu planowi (czy to śmierci, czy zgubie), czy ucieklibyście w połowie drogi, aby uniknąć Mego karcenia? Ja was karcę, abyście o Mnie świadczyli i byli Mi wierni oraz posłuszni. Ponadto obecne karcenie jest po to, by rozwinąć następny etap Mojego dzieła i pozwolić, aby dzieło doszło do punktu postępowania bez przeszkód. Dlatego napominam was, abyście byli mądrzy i nie traktowali waszego życia ani znaczenia waszego istnienia jako bezwartościowego piasku. Czy możecie dokładnie poznać, jakie będzie Moje dzieło? Czy wiecie, jak będę pracował w nadchodzących dniach i jak rozwinie się Moje dzieło? Powinniście poznać znaczenie waszego doświadczenia Mojego dzieła, a ponadto znaczenie waszej wiary we Mnie. Zrobiłem tak wiele; jak mógłbym poddać się w połowie, jak to sobie wyobrażacie? Wykonałem tak wielką pracę; jak mógłbym ją zniszczyć? Rzeczywiście, przybyłem, aby zakończyć ten wiek. To prawda. Ale ponadto musicie wiedzieć, że mam rozpocząć nowy wiek, rozpocząć nowe dzieło, a przede wszystkim szerzyć ewangelię królestwa. Powinniście więc wiedzieć, że obecna praca jest ograniczona tylko do tego, by rozpocząć wiek i położyć fundament pod przyszłe szerzenie ewangelii oraz doprowadzenie w nadchodzącym czasie tego wieku do końca. Moje dzieło nie jest tak proste, jak wam się wydaje, ani nie jest tak bezwartościowe, ani pozbawione znaczenia, jak możecie wierzyć. Dlatego wciąż wam powtarzam: powinniście oddać swoje życie dla Mojego dzieła, a ponadto powinniście poświęcić się dla Mojej chwały. Co więcej, wasze dawanie świadectwa o Mnie jest tym, czego długo oczekiwałem, a tym bardziej pragnąłem, abyście szerzyli Moją ewangelię. Powinniście rozumieć, co jest w Moim sercu.

fragment rozdziału „Co wiesz o wierze?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

(II) Bożych napomnień i Bożego pocieszenia człowieka

623. Dzisiaj Bóg was sądzi, karci i potępia, lecz musisz zdawać sobie sprawę, że sednem tego potępienia jest umożliwienie ci poznania samego siebie. Bóg potępia,

przeklina, sądzi i karci, żebyś ty mógł poznać siebie, żeby twoje usposobienie mogło ulec zmianie oraz, co więcej, żebyś mógł poznać swoją wartość i zrozumieć, że wszystkie Boże czyny są sprawiedliwe i zgodne z Jego usposobieniem oraz wymogami Jego dzieła, że działa on zgodnie ze swoim planem zbawienia człowieka oraz że jest sprawiedliwym Bogiem, który kocha, zbawia, sądzi i karci człowieka. Jeśli wiesz tylko tyle, że twój status jest niski, że jesteś zepsuty i nieposłuszny, ale nie wiesz o tym, że Bóg pragnie ukazać zbawienie poprzez sąd i karcenie, które wykonuje w tobie dzisiaj, wówczas nie masz możliwości, by zyskać doświadczenie, a już na pewno nie jesteś zdolny do tego, by dalej iść naprzód. Bóg nie przybył po to, by zabijać lub niszczyć, tylko by sądzić, przeklinać, karcić i zbawiać. Dopóki Jego sześciotysięcletni plan zarządzania nie zostanie zrealizowany – zanim ujawni wynik każdej kategorii człowieka – dzieło Boga na ziemi będzie służyć zbawieniu; jego celem jest wyłącznie uczynienie tych, którzy Go kochają, pełnymi – dogłębnie – oraz sprawienie, by poddali się Jego panowaniu. Bez względu na to, w jaki sposób Bóg zbawia ludzi, wszystko to dokonuje się poprzez oderwanie ich od ich starej, szatańskiej natury – oznacza to, że Bóg zbawia ludzi poprzez skłonienie ich do poszukiwania życia. Jeśli tego nie robią, wówczas nie będą mieli możliwości przyjęcia Bożego zbawienia. Zbawienie jest dziełem samego Boga, zaś szukanie życia jest czymś, czego człowiek musi się podjąć, by to zbawienie przyjąć. W oczach człowieka zbawienie jest Bożą miłością, a miłość ta nie może polegać na karceniu, sądzeniu i przeklinaniu; zbawienie musi zawierać w sobie miłość, współczucie i, co więcej, słowa pociechy, jak również bezgraniczne błogosławieństwa Boże. Ludzie wierzą w to, że gdy Bóg zbawia człowieka, czyni to poprzez poruszenie ich swoimi błogosławieństwami i łaską, dzięki czemu mogą oddać swoje serce Bogu. Można powiedzieć, że gdy Bóg dotyka człowieka, zbawia go. Ten rodzaj zbawienia dokonuje się wskutek zawarcia umowy. Dopiero gdy Bóg po stokroć wynagradza człowieka, ten skłonny jest podporządkować się imieniu Boga i stara się czynić dla Niego dobro i przynosić Mu chwałę. Nie takie są Boże zamiary wobec człowieka. Bóg przybył, by wykonywać dzieło na ziemi w celu zbawienia zepsutej ludzkości, nie ma w tym żadnego fałszu. W przeciwnym razie z pewnością by nie przybył, aby dokonać swego dzieła osobiście. W przeszłości Boże metody zbawienia obejmowały okazywanie najwyższej miłości i współczucia – oto Bóg oddał wszystko szatanowi w zamian za całą ludzkość. Dzisiejsze czasy w niczym nie przypominają przeszłości: do zbawienia,

którym obecnie was obdarzono, dochodzi w czasie dni ostatecznych, kiedy każdy zostaje sklasyfikowany zgodnie ze swoim rodzajem. Tym razem wasze zbawienie nie dokonuje się poprzez miłość ani współczucie, tylko poprzez karcenie i sądzenie, aby człowiek mógł zostać zbawiony jeszcze dogłębniej. Dlatego też wszystko, co otrzymujecie, to karcenie, sąd i bezlitosne uderzenia, lecz wiedźcie jedno: w tych bezdusznych uderzeniach nie ma najmniejszej kary. Niezależnie od tego, jak srogie mogą być Moje słowa, wszystko, co wam się przydarza, to jedynie kilka słów, które mogą wam się wydawać kompletnie bezduszne. Niezależnie od tego, jak bardzo mogę być rozgniewany, wszystko, co na was spada, to wciąż tylko słowa nauki, a Ja nie chcę was skrzywdzić ani zgładzić. Czyż to wszystko nie jest faktem? Wiedźcie, że obecnie wszystko, czy jest to sprawiedliwy sąd, czy bezduszne oczyszczanie i karcenie, służy zbawieniu. Niezależnie od tego, czy dzisiaj każdy zostaje sklasyfikowany zgodnie ze swoim rodzajem, czy też obnażone zostają wszystkie kategorie ludzi, celem wszystkich słów Boga i Jego dzieła jest zbawienie tych, którzy prawdziwie Go kochają. Sprawiedliwy sąd ma oczyścić człowieka, a bezduszne oczyszczenie dokonuje się, aby go obmyć; srogie słowa lub karcenie mają na celu oczyszczenie i służą zbawieniu. Dlatego też dzisiejsza metoda zbawiania różni się od tej z przeszłości. W dzisiejszych czasach dostępujecie zbawienia dzięki sprawiedliwemu sądowi, który jest dobrym narzędziem do sklasyfikowania was zgodnie z waszym rodzajem. Co więcej, bezwzględne karcenie służy jako wasze najwyższe zbawienie – co macie do powiedzenia w obliczu takiego karcenia i sądu? Czyż zbawienie nie podobało wam się od samego początku do końca? Widzieliście wcielonego Boga i zdaliście sobie sprawę z Jego wszechmocy i mądrości, a na dodatek doświadczyliście już wielokrotnych uderzeń i dyscypliny. Czy jednak nie otrzymaliście również najwyższej łaski? Czy nie doświadczyliście wspanialszych błogosławieństw niż ktokolwiek inny? Spłynęły na was obfitsze łaski aniżeli chwała i bogactwa Salomona! Zastanówcie się nad tym: gdyby Mojemu przyjściu przyświecała intencja potępienia i ukarania was, a nie zbawienia, czy pozwolono by wam żyć tak długo? Czy wy, grzeszne, cielesne istoty, przetrwałybyście aż do dzisiejszego dnia? Gdyby Moim celem było jedynie ukaranie was, po cóż bym sam stawał się ciałem i podejmował się tak wielkiego przedsięwzięcia? Czy ukaranie was, zwykłych śmiertelników, nie dokonałoby się po prostu za sprawą jednego wypowiedzianego słowa? Czy wciąż musiałbym was niszczyć, gdybym wcześniej

celowo was potępił? Czy w dalszym ciągu nie wierzycie tym Moim słowom? Czy mógłbym zbawić człowieka dzięki samej miłości i współczuciu? Albo też, czy mógłbym go zbawić dzięki samemu ukrzyżowaniu? Czy Moje sprawiedliwe usposobienie nie sprzyja temu bardziej, by uczynić człowieka całkowicie posłusznym? Czy nie lepiej nadaje się ono do tego, by dogłębnie zbawić człowieka?

fragment rozdziału „Powinieneś odłożyć na bok błogosławieństwa, jakie daje status, i zrozumieć Bożą wolę zbawienia człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

624. Wszyscy żyjecie w kraju grzechu i wyuzdania, wszyscy jesteście grzeszni i wyuzdani. Dziś możecie nie tylko spojrzeć na Boga, ale, co ważniejsze, otrzymaliście karcenie i sąd, otrzymaliście gruntowne zbawienie, czyli otrzymaliście największą miłość Boga. We wszystkim, co Bóg czyni, zawiera się Jego prawdziwa miłość do was; nie ma On żadnych złych intencji. Osądza was ze względu na wasze grzechy i robi to po to, byście zastanowili się nad sobą oraz otrzymali od Niego to wspaniałe zbawienie. Wszystko to służy uczynieniu człowieka pełnym. Od początku do końca Bóg robi wszystko, by zbawić człowieka i nie pragnie całkowicie zniszczyć ludzi, których stworzył własnymi rękami. Dzisiaj zszedł pośród was, by wykonywać dzieło – czyż takie zbawienie nie jest jeszcze wspanialsze? Czy gdyby was nienawidził, wykonywałby tak wielkie dzieło, by wam osobiście przewodzić? Dlaczego miałby tak cierpieć? Bóg was nie nienawidzi ani nie ma wobec was żadnych złych zamiarów. Powinniście wiedzieć, że miłość Boga jest miłością najprawdziwszą. Bóg musi zbawiać ludzi poprzez sąd tylko dlatego, że są nieposłuszni; w innym przypadku ich zbawienie nie byłoby możliwe. Ponieważ nie wiecie, jak żyć, a nawet nie jesteście świadomi, jak żyć, i mieszkacie w tym kraju grzechu i wyuzdania, sami będąc grzesznymi i wyuzdanymi diabłami, Bóg nie ma serca, by pozwolić, abyście stali się jeszcze bardziej zdeprawowani. Nie ma także serca, by patrzeć, jak żyjecie w tym nieczystym kraju, w którym szatan depcze po was, kiedy chce. Bóg nie ma serca, by pozwolić wam wpaść w czeluści Hadesu. Chce jedynie pozyskać tę grupę ludzi i w pełni was zbawić. To jest główny cel realizacji wobec was dzieła podboju– służy ono wyłącznie zbawieniu. Jeżeli nie dostrzegasz, że wszystko, co jest wobec ciebie wykonywane, jest miłością i zbawieniem, jeśli myślisz, że to tylko metoda, sposób na dręczenie człowieka i coś niegodnego zaufania, to możesz równie dobrze wrócić do swojego świata i cierpieć z powodu bólu oraz

życiowych trudności! Jeżeli chcesz wstąpić do tego strumienia, cieszyć się sądem oraz wielkim zbawieniem, a także cieszyć się wszystkimi tymi błogosławieństwami, których nie sposób znaleźć gdziekolwiek indziej w ludzkim świecie, oraz cieszyć się tą miłością, to bądź dobry –pozostań w tym strumieniu i zaakceptuj dzieło podboju, abyś mógł zostać udoskonalony. Dzisiaj możesz doświadczać pewnego bólu i oczyszczenia z powodu Bożego sądu, ale ból ten jest cenny i istotny. Chociaż ludzie są oczyszczani i bezlitośnie obnażani przez Boże karcenie oraz sąd – których celem jest ukaranie ich za ich grzechy i ukaranie ich ciała–żadna część tego dzieła nie ma na celu potępienia i zniszczenia ciała człowieka. Wszystkie surowe ujawnienia, których dokonuje słowo, służą sprowadzeniu cię na właściwą ścieżkę. Osobiście doświadczyliście tak wiele z tego dzieła i ewidentnie nie sprowadziło to was na złą drogę! Wszystko to ma na celu umożliwienie ci urzeczywistniania normalnego człowieczeństwa i wszystko to da się osiągnąć w ramach twojego normalnego człowieczeństwa. Każdy etap Bożego dzieła jest oparty na twoich potrzebach, zgodny z twoimi słabościami i twoją rzeczywistą postawą, a na wasze barki nie jest kładziony żaden niemożliwy do uniesienia ciężar. Dzisiaj nie jest to dla ciebie jasne i czujesz, jakbym był dla ciebie surowy, i w gruncie rzeczy zawsze sądzisz, że powodem, dla którego codziennie cię sędzę, karzę i napominam, jest Moja nienawiść do ciebie. Ale choć to, czego doświadczasz, to karcenie i sąd, w rzeczywistości jest to miłość do ciebie, która daje ci największą ochronę. Jeżeli nie będziesz w stanie pojąć głębszego znaczenia tego dzieła, to nie będzie możliwe, byś dalej doświadczał. Owo zbawienie powinno przynieść ci pocieszenie. Nie odmawiaj sobie szansy na opamiętanie się. Doszedłeś już tak daleko, że powinieneś jasno dostrzec znaczenie tego dzieła podboju, a nie mieć takie czy inne poglądy na ten temat!

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

625. Wszyscy ludzie zostali poddani oczyszczeniu przez słowa Boga. Gdyby Bóg nie stał się człowiekiem, ludzkość w żadnym razie nie otrzymałaby błogosławieństwa w postaci przejścia tego oczyszczenia. Można to również ująć następująco: ci, którzy potrafią przyjąć próby słów Boga, są ludźmi błogosławionymi. Wrodzony charakter, zachowanie i postawy ludzi wobec Boga powodują, że nie są oni godni otrzymać tego rodzaju oczyszczenia. Mogą cieszyć się tym błogosławieństwem tylko dlatego, że Bóg

ich wywyższył. Dawniej ludzie mówili, że nie są godni oglądać oblicza Boga lub słuchać Jego słów. Dziś ludzie zostali oczyszczeni poprzez Jego słowa wyłącznie dzięki wywyższeniu ich przez Boga i Jego miłosierdziu. To błogosławieństwo każdej osoby, zrodzonej w dniach ostatecznych. Czy doświadczyliście go osobiście? To, w jakich aspektach ludzie mają cierpieć i doznawać niepowodzeń jest z góry ustalone przez Boga, i nie zależy od wymagań samych ludzi. To absolutna prawda. Każda osoba wierząca powinna osiąść umiejętność poddawania się próbom słów Boga i cierpienia w Jego słowach. Czy jest to dla was jasne? Zatem w zamian za cierpienie, któremu zostałeś poddany, otrzymałeś dzisiejsze błogosławieństwa; jeśli nie cierpisz dla Boga, nie możesz zyskać Jego pochwały.

fragment rozdziału „Szczera miłość do Boga jest spontaniczna” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

626. To, że jesteś w stanie zaakceptować sąd, karcenie, uderzenie i oczyszczenie przez Boże słowa, a ponadto jesteś w stanie zaakceptować Boże posłannictwo, zostało przez Boga zamierzone na początku czasu i dlatego nie wolno ci się trapić, gdy jesteś karcony. Nikt nie może zabrać dokonanego w was dzieła i darowanych wam błogosławieństw, i nikt nie może odebrać wszystkiego tego, co zostało wam dane. Ludzie religijni nie mają żadnego porównania z wami. Nie posiadacie wielkiego doświadczenia w Biblii ani teorii religijnej, ale ponieważ Bóg działał w was, zyskaliście więcej niż ktokolwiek na przestrzeni wieków – i to jest wasze największe błogosławieństwo. Z tego powodu musicie być jeszcze bardziej oddani Bogu i jeszcze bardziej wierni wobec Boga. Ponieważ Bóg cię podnosi, musisz wzmocnić swoje wysiłki i przygotować swoją postawę, by przyjąć posłannictwo Boga. Musisz stać mocno w miejscu, które Bóg ci dał, dążyć do tego, aby stać się członkiem ludu Bożego, przyjąć szkolenie królestwa, dać się Bogu pozyskać i ostatecznie stać się chwalebnym świadectwem Boga. Czy trwasz w tych postanowieniach? Jeśli tak, to ostatecznie z pewnością zostaniesz pozyskany przez Boga i staniesz się chwalebnym świadectwem dla Niego. Powinieneś zrozumieć, że głównym posłannictwem jest dać się Bogu pozyskać i stać się chwalebnym świadectwem dla Niego. Taka jest wola Boża.

fragment rozdziału „Poznaj najnowsze dzieło Boga i podążaj Jego śladami” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

627. Do wszystkich braci i siostr, którzy usłyszeli Mój głos: Usłyszeliście głos Mego

srogiego sądu i znosiliście niezmiernie cierpienie. Jednak powinniście wiedzieć, że za Moim srogim głosem kryją się Moje zamiary! Dyscyplinuję was, abyście mogli zostać zbawieni. Powinniście wiedzieć, że dla Moich ukochanych synów będę was dyscyplinować i przycinać, i już wkrótce uczynię was pełnymi. Moje serce jest pełne zapалу, lecz wy nie rozumiecie Mego serca i nie postępujecie według Mego słowa. Moje słowa spadają dziś na was i dzięki nim możecie faktycznie dostrzec, że Bóg jest kochającym Bogiem i że wszyscy doświadczyliście szczerzej miłości Boga. Jednak istnieje też niewielka grupa ludzi, którzy udają i gdy widzą oni smutek innych ludzi, sami również mają łzy w oczach. Są i inni, którzy na zewnątrz sprawiają wrażenie, że mają dług do spłacenia wobec Boga i że odczuwają skruchę, ale w środku tak naprawdę nie rozumieją Boga i nie są Go pewni; raczej są to tylko pozory. Tych ludzi nienawidzę najbardziej! Prędzej czy później ludzie ci zostaną odcięci od Mojego miasta. W swoim zamyśle pragnę tych, którzy żarliwie pragną Mnie, i tylko ci, którzy dążą do Mnie ze szczerym sercem, mogą Mi się spodobać – ich wspomogę z pewnością własnymi rękami i dopilnuję, aby nie spotkały ich żadne nieszczęścia. Ludzie, którzy naprawdę pragną Boga, będą starali się zważać na Boże serce i wykonywać Moją wolę. Powinniście więc wkrótce wkroczyć do rzeczywistości i przyjąć Moje słowo jako wasze życie – oto Mój największy ciężar. Jeśli wszystkie kościoły i wszyscy święci wkraczają do rzeczywistości i potrafią być w bezpośredniej wspólnoty ze Mną, stawać ze Mną twarzą w twarz i praktykować prawdę oraz sprawiedliwość, dopiero wtedy są oni Moimi ukochanymi synami, którzy Mi się podobają, i to ich obdarzę wszelkimi wielkimi błogosławieństwami.

z Rozdziału 23 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

628. Dziś nie możesz być jedynie zadowolony z tego, jak jesteś podbijany; musisz też rozważyć ścieżkę, jaką pójdziesz w przyszłości. Musisz mieć aspiracje i odwagę, by zostać udoskonalonym, i nie powinienś uważać się zawsze za nieudolnego. Czy prawda ma swoich faworytów? Czy prawda jest w stanie celowo sprzeciwiać się ludziom? Jeśli dążysz do prawdy, czy może cię to przytłoczyć? Jeśli opowiesz się stanowczo za sprawiedliwością, czy może cię to powalić? Jeśli twoją aspiracją rzeczywiście jest dążenie do życia, czy życie może ci się wymknąć? Jeśli nie masz prawdy, to nie dlatego, że prawda cię ignoruje, tylko dlatego, że trzymasz się od niej

daleko; jeśli nie potrafisz stanowczo opowiedzieć się za sprawiedliwością, to nie dlatego, że coś jest nie tak ze sprawiedliwością, lecz dlatego, iż uważasz, że nie jest zgodna z faktami; jeśli nie uzyskałeś życia po dążeniu do niego przez wiele lat, to nie dlatego, że życie nie ma wobec ciebie sumienia, lecz dlatego, że ty nie masz sumienia wobec życia i je od siebie odpędzasz; jeśli żyjesz w świetle, a jesteś niezdolny do zdobycia światła, to nie dlatego, że światło nie jest w stanie cię oświecić, lecz dlatego, że nie zwracasz najmniejszej uwagi na istnienie światła, więc światło w milczeniu od ciebie odstało. Jeśli do niczego nie dążysz, można jedynie powiedzieć, że jesteś bezwartościowym śmieciem, że nie masz w swoim życiu odwagi, że nie masz ducha, by oprzeć się siłom ciemności. Jesteś zbyt słaby! Nie jesteś w stanie uciec przed siłami szatana, które cię oblegają, zgadzasz się, by wieść to pewne i bezpieczne życie, a potem umrzeć w niewiedzy. Tym, co powinienes osiągnąć, jest dążenie do tego, by być podbitym; to twój obowiązek. Jeśli zadowala cię to, że jesteś podbijany, to wypierasz istnienie światła. Musisz cierpieć trudy dla prawdy, musisz się oddać prawdzie, musisz znosić upokorzenie dla prawdy, a żeby osiągnąć więcej prawdy, musisz doświadczyć więcej cierpienia. To właśnie powinienes czynić. Nie wolno ci rezygnować z prawdy na rzecz spokojnego życia rodzinnego i nie wolno ci utracić życiowej godności i rzetelności dla chwilowej przyjemności. Powinienes dążyć do wszystkiego, co jest piękne i dobre; powinienes iść w życiu ścieżką, która ma większe znaczenie. Jeśli prowadzisz tak prostackie życie i nie dążysz do żadnych celów, czyż nie marnujesz życia? Cóż możesz zyskać z takiego życia? Powinienes zaniechać wszelkich cielesnych przyjemności dla jednej prawdy i nie powinienes rezygnować ze wszystkich prawd dla chwilowej przyjemności. Tacy ludzie nie posiadają rzetelności ani godności; w ich egzystencji nie ma żadnego znaczenia!

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

629. Nie zakładaj, że podążanie za Bogiem to taka prosta sprawa. Kluczową kwestią jest to, że musisz Go poznać, musisz poznać Jego dzieło, i musisz mieć wolę, by znosić dla Niego trudy, poświęcić dla Niego swe życie i zostać przez Niego udoskonalonym. Takie właśnie wizje powinienes mieć. Jeśli wciąż myślisz tylko o tym, by cieszyć się Jego łaską, to nie wystarczy. Nie myśl, że Bóg jest tutaj tylko dla ludzkiej przyjemności lub tylko po to, aby mógł obdarzać ludzi łaską. Byłbyś bowiem w błędzie!

Jeśli ktoś nie jest w stanie zaryzykować życia, aby podążać za Nim, i jeśli nie potrafi porzucić wszelkiego ziemskiego dobytku, aby iść w ślad za Nim, to z pewnością nie zdoła podążać za Nim do samego końca! Musisz mieć wizję jako podstawę. Gdyby pewnego dnia przydarzyło ci się jakieś nieszczęście, co powinienesz zrobić? Czy nadal byłbyś w stanie podążać za Bogiem? Nie deklaruj zbyt pochopnie, że byłbyś w stanie podążać za Nim do samego końca. Najpierw otwórz szeroko oczy, by zobaczyć, jak późna już pora. Choć możecie być teraz niczym filary świątyni, nadejdzie czas, gdy wszystkie takie filary zostaną przeżarte przez robactwo i świątynia zawali się przez to, że w tej chwili brakuje wam tak wielu wizji. Zwracacie uwagę jedynie na własne małe światy i nie wiecie, jaki jest najbardziej niezawodny i najbardziej odpowiedni sposób poszukiwania. Nie kierujecie się wizją dzieła dnia dzisiejszego ani też nie ma na te sprawy miejsca w waszych sercach. Czy wzięliście pod uwagę to, że pewnego dnia wasz Bóg umieści was w miejscu zupełnie wam obcym? Czy potraficie sobie wyobrazić, co by się z wami stało, gdybym pewnego dnia zechciał wam wszystko odebrać? Czy mielibyście wtedy tyle energii co dziś? Czy na nowo pojawiłaby się w was wiara? Podążając za Bogiem, musicie znać najwspanialszą wizję, którą jest „Bóg” – to sprawa najważniejsza.

fragment rozdziału „Musicie zrozumieć dzieło Boże – nie podążajcie za nim w sposób chaotyczny!” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

630. Poznawanie Boga poprzez wiarę w Niego – to jest ostateczny cel, do którego powinien dążyć człowiek. Musisz podjąć wysiłek, by urzeczywistniać słowo Boże tak, aby słowo to było realizowane w praktyce. Jeżeli posiadasz tylko wiedzę doktrynalną, to twoja wiara w Boga spełnia na niczym. Jedynie wówczas, gdy będziesz także praktykować i urzeczywistniać Jego słowo, twoją wiarę będzie można uznać za kompletną i zgodną z wolą Bożą. Podążając tą drogą, wielu ludzi może chęć się wiedzą, ale na łożu śmierci oczy ich wypełnią się łzami i będą nienawidzić siebie za zmarnowanie życia i za to, że żyli do starości bez celu. Rozumieją jedynie doktryny, ale nie potrafią wcielać prawdy w życie i nieść świadectwa o Bogu, a zamiast tego biegają w tę i z powrotem, zapracowani jak pszczoły; dopiero kiedy stoją na krawędzi śmierci, w końcu zdają sobie sprawę, że brak im prawdziwego świadectwa, że w ogóle nie znają Boga. Czy nie jest to za późno? Dlaczego nie chwytasz dnia i nie dążysz do prawdy,

którą kochasz? Po co czekać do jutra? Jeżeli w swoim życiu nie cierpisz za prawdę ani nie dążysz do jej odkrycia, czy oznacza to, że pragniesz czuć żal w godzinie swojej śmierci? Jeżeli tak, to po co wierzyć w Boga? Po prawdzie wiele jest spraw, w których człowiek – jeżeli poświęci temu minimalny wysiłek – może wprowadzić prawdę w życie i tym samym zadowolić Boga. Serce człowieka jest stale owładnięte przez demony, dlatego też nie może on działać na rzecz Boga. Zamiast tego stale dąży, by zaspokoić ciało, ostatecznie niczego nie zyskując. To z tego powodu ludzie stale spotykają problemy i nieszczęścia. Czyż nie są to męki zsyłane przez szatana? Czyż nie jest to skażenie ciała? Powinieneś nie oszukiwać Boga pustymi deklaracjami. Zamiast tego podejmij konkretne działania. Nie oszukuj się; jaki jest tego sens? Co możesz zyskać, żyjąc dla swojego ciała i trudząc się, by osiągnąć sławę i bogactwo?

fragment rozdziału „Powinieneś żyć dla prawdy, gdyż wierzysz w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

631. Ci, którzy nie dążą do osiągnięcia życia, nie będą mogli zostać przeobrażeni; ci, którzy nie łakną prawdy, nie będą mogli jej pozyskać. Nie skupiasz się na dążeniu do osobistej przemiany i wkroczenia w życie; ciągle skupiony jesteś na swych wygórowanych pragnieniach i rzeczach, które krępują jedynie twoją miłość do Boga i nie pozwalają ci się do Niego zbliżyć. Czyż rzeczy te mogą cię przemienić? Czy są w stanie wprowadzić cię do królestwa Bożego? Jeśli celem twojego dążenia nie jest poszukiwanie prawdy, to równie dobrze możesz skorzystać z obecnej okazji i powrócić do świata, aby tam spróbować swych sił. Naprawdę nie warto marnować czasu w ten sposób: po co się tak dręczyć? Czyż nie mógłbyś cieszyć się najróżniejszymi rzeczami na tym pięknym świecie? Pieniądze, piękne kobiety, status, próżność, rodzina, dzieci i tak dalej; czyż wszystkie te wytwory świata nie są najlepszymi rzeczami, jakimi mógłbyś się cieszyć? Jakiż pożytek z tego, że kręcisz się tutaj, szukając miejsca, w którym mógłbyś być szczęśliwy? Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie mógłby odpocząć, więc dlaczego ty miałbyś mieć wygodne miejsce? Cemuż miałby On stworzyć ci piękne miejsce odpoczynku? Czy to możliwe? Oprócz Mojego osądu, możesz dziś jedynie otrzymać nauki o prawdzie. Nie możesz znaleźć u Mnie pociechy ani też życia usłanego różami, o którym myślisz we dnie i w nocy. Ja nie obdarzę cię bogactwami tego świata. Jeśli będziesz szczerze podążać za Mną, jestem gotów dać ci całą drogę życia i sprawić, że będziesz jak ryba wrzucona z powrotem do wody. Jeśli nie będziesz

szczerze za Mną podążać, odbiorę ci to wszystko. Nie mam ochoty ofiarować słów z ust Moich ludziom, którzy są tylko żądni wygody i którzy są dokładnie tacy sami, jak świnie i psy!

fragment rozdziału „Dlaczego nie chcesz być narzędziem kontrastu?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

632. Dziś to wiara pozwala ci zostać podbitym, a bycie podbitym pozwala ci uwierzyć w każdy czyn Jahwe. To jedynie dzięki wierze otrzymujesz takie karcenie i osąd. Poprzez to karcenie i osady jesteś podbijany i doskonałony. Bez takiego karcenia i osądu, który otrzymujesz dziś, twoja wiara byłaby daremna, ponieważ nie znałbyś Boga; bez względu na to, jak mocno byś w Niego wierzył, twoja wiara pozostałaby tylko pustym słowem, pozbawionym związku z rzeczywistością. Dopiero kiedy przyjmiesz to dzieło podboju – dzieło, które sprawi, że będziesz całkowicie posłuszny – twoja wiara stanie się prawdziwa i pewna, a twoje serce zwróci się ku Bogu. Nawet jeżeli przez słowo „wiara” doświadczasz osądu lub znosisz przeklinanie, to jednak masz prawdziwą wiarę i otrzymujesz najprawdziwszą, najbardziej rzeczywistą i najcenniejszą rzecz. Dzieje się tak dlatego, że jedynie podczas sądu widzisz, jakie jest ostateczne przeznaczenie Bożych stworzeń; dopiero poprzez ten sąd widzisz, że Stwórcę trzeba miłować; w tego typu dziele podboju widzisz rękę Boga; poprzez ten podbój zaczynasz w pełni rozumieć ludzkie życie; poprzez ten podbój zyskujesz właściwą ścieżkę ludzkiego życia i zaczynasz rozumieć prawdziwe znaczenie słowa „człowiek”; jedynie poprzez ten podbój dostrzegasz sprawiedliwe usposobienie Wszechmogącego i Jego piękne, chwalebne oblicze; poprzez to dzieło podboju dowiadujesz się o pochodzeniu człowieka i rozumiesz „nieśmiertelną historię” całej ludzkości; poprzez to dzieło podboju zaczynasz rozumieć przodków rodzaju ludzkiego i źródło jego skażenia; poprzez to dzieło podboju otrzymujesz radość i pocieszenie, jak również nieustanne karcenie, dyscyplinowanie oraz słowa nagany kierowane przez Stwórcę do rodzaju ludzkiego, który stworzył; poprzez to dzieło podboju otrzymujesz błogosławieństwa, lecz także nieszczęścia, które są udziałem człowieka.... Czy wszystko to nie dzieje się z uwagi na tę małą cząstkę twojej wiary? Czy po otrzymaniu wszystkich tych rzeczy twoja wiara nie wzrosła? Czy nie zyskałeś bardzo wiele? Nie tylko usłyszałeś słowa Boga i ujrzałeś Jego mądrość, ale także osobiście doświadczyłeś każdego etapu Jego dzieła. Być może byłbyś gotów stwierdzić, że gdybyś nie miał wiary, nie musiałbyś znosić tego

rodzaju karcenia i osądu. Powinieneś jednak wiedzieć, że bez wiary nie tylko nie byłbyś w stanie przyjąć tego rodzaju karcenia lub tego rodzaju troski ze strony Wszechmogącego, ale na zawsze straciłbyś szansę na spotkanie Stwórcy. Nigdy nie poznałbyś pochodzenia ludzkości i nigdy nie zrozumiałbyś znaczenia ludzkiego życia. Nawet gdyby twoje ciało umarło, a dusza odeszła, i tak nie zrozumiałbyś wszystkich czynów Stwórcy, a tym bardziej nie dowiedziałbyś się, że Stwórca wykonał tak wspaniałe dzieło na ziemi po stworzeniu rodzaju ludzkiego. Czy jako jeden z ludzi stworzonych przez Boga gotów jesteś nieświadomie zapaść się w ten sposób w ciemność i cierpieć wieczne potępienie? Jeżeli odetniesz się od dzisiejszego karcenia i osądu, to co cię potem spotka? Czy myślisz, że odciawszy się od obecnego osądu będziesz w stanie uciec od tego trudnego życia? Czy nie jest prawdą, że jeżeli opuścisz „to miejsce”, czekają cię bolesne męki i okrutne tortury zadawane przez diabła? Czyż nie czekają cię dni i noce nie do zniesienia? Czy myślisz, że tylko dlatego, że uciekniesz dziś przed tym osądem, będziesz mógł bez końca już unikać przyszłej udręki? Co spotka cię na twojej drodze? Czy naprawdę będzie to kraina Shangri-La, do której masz nadzieję trafić? Czy myślisz, że uda ci się uniknąć przyszłego wiecznego karcenia uciekając po prostu od rzeczywistości w sposób, w jaki robisz to teraz? Czy po dzisiejszym dniu będziesz kiedykolwiek w stanie znaleźć ponownie taką szansę i takie błogosławieństwo? Czy będziesz w stanie je odnaleźć, kiedy spotka cię katastrofa? Czy będziesz w stanie je odnaleźć, kiedy cała ludzkość wejdzie w odpoczynek? Twoje obecne, szczęśliwe życie i ta twoja harmonijna, mała rodzina – czy mogą one stanowić namiastkę twojego przyszłego wiecznego przeznaczenia? Jeśli masz prawdziwą wiarę i jeśli bardzo wiele zyskujesz dzięki swojej wierze, to jest to wszystko, co – jako stworzenie Boże – powinieneś osiągnąć i co powinieneś być mieć. Nie ma nic korzystniejszego dla twojej wiary i życia niż taki właśnie podbój.

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

633. Kiedy Mojżesz uderzył w skałę i wytrysnęła z niej woda ofiarowana przez Jahwe, stało się to przez wzgląd na jego wiarę. Kiedy Dawid grał na lirze chwając Mnie, Jahwe – z sercem wypełnionym radością – czynił tak dzięki swej wierze. Kiedy Hiob stracił swoje liczne stada bydła, które wypasał w górach i nieopisane bogactwo, a jego ciało pokryły bolesne czyraki, stało się tak z uwagi na jego wiarę. Kiedy mógł usłyszeć

Mój głos, głos Jahwe, i ujrzeć Moją chwałę, chwałę, Jahwe, działa się tak dzięki jego wierze. To, że Piotr był w stanie podążać za Jezusem Chrystusem, również sprowadzało się do jego wiary. To, że mógł zostać przybity do krzyża ze względu na Mnie i dać chwalebne świadectwo, również zawdzięczał swojej wierze. Kiedy Jan zobaczył pełen chwały obraz Syna człowieczego, stało się to dzięki jego wierze. Kiedy miał wizję dni ostatecznych, tym bardziej stało się tak dzięki jego wierze. Powodem, dla którego rzesze tak zwanych narodów pogańskich otrzymały Moje objawienie i dowiedziały się, że powróciłem w ciele, by wykonać Moje dzieło pośród ludzi, także jest ich wiara. Wszyscy ci, których poraziły, a jednak także pocieszyły Moje surowe słowa i zostali ocaleni – czyż nie zrobili tak ze względu na swoją wiarę? Ci, którzy we Mnie wierzą, ale zmagają się jednak z trudnościami, czy i oni nie zostali odrzuceni przez świat? Ci, którzy nie żyją moim słowem, uciekając przed cierpieniem, jakie niesie próba, czyż nie dryfują po świecie? Są niczym jesienne liście, niesione przez wiatr to tu to tam, bez miejsca, gdzie mogłyby się zatrzymać, a tym bardziej bez Mych słów pocieszenia. Chociaż Moje karcenie i doskonalenie nie podążają za nimi, czyż nie są oni żebrakami, którzy przenoszą się z miejsca na miejsce, snując się po ulicach poza królestwem niebieskim? Czy świat to naprawdę twoje miejsce spoczynku? Czy, unikając Mojego karcenia, możesz naprawdę otrzymać najniklejszy uśmiech zadowolenia od świata? Czy naprawdę możesz użyć swego przelotnego zadowolenia do wypełnienia pustki w twoim sercu, których nie da się pocieszyć? Możesz oszukać każdego w swojej rodzinie, ale nie zdołasz zwieść Mnie. Ponieważ twoja wiara jest zbyt nikła, nie jesteś w stanie aż po dziś dzień odnaleźć jakichkolwiek radości, jakie może zaoferować życie. Nalegam: lepiej szczerze spędzić połowę życia dla Mnie, niż całe swoje życie w miernocie i na bezproduktywnym zajmowaniu się ciałem, znosząc całe to cierpienie, które człowiek może ledwie udźwignąć. Jaki masz cel, by cenić siebie tak bardzo i uciekać przed Moim karceniem? Po co chowasz się przed Moim chwilowym karceniem, tylko po to, by przez wieczność czuć zażenowanie i przez wieczność znosić karcenie? Tak naprawdę nikogo nie przymuszam do Mojej woli. Jeśli człowiek jest naprawdę gotów poddać się wszystkim Moim planom, nie będę go źle traktował. Wymagam jednak, by wszyscy ludzie wierzyli we Mnie, tak jak Hiob wierzył we mnie, Jahwe. Jeśli wasza wiara przewyższa wiarę Tomasza, osiągnie ona Moją pochwałę, w waszej lojalności odnajdziecie Moją radość i z pewnością znajdziecie Moją chwałę w waszych dniach.

634. Gdybym miał teraz położyć przed wami trochę pieniędzy i dał wam wolność wyboru – i gdybym nie potępił was za wasz wybór – wtedy większość z was wybrałaby pieniądze i porzuciła prawdę. Ci lepsi z was odrzuciliby pieniądze i niechętnie wybrali prawdę, podczas gdy ci pośrodku wzięliby pieniądze do jednej ręki, a prawdę do drugiej. Czy w ten sposób wasza prawdziwa natura nie stałaby się widoczna jak na dłoni? Wybierając pomiędzy prawdą i czymkolwiek innym, wobec czego jesteście lojalni, wszyscy dokonalibyście tego wyboru, a wasza postawa pozostałaby niezmieniona. Czyż tak nie jest? Czyż pośród was nie ma wielu, którzy wahali się pomiędzy tym, co dobre, a tym, co złe? W starciach pomiędzy pozytywnym i negatywnym, czarnym i białym, na pewno jesteście świadomi, jakich wyborów dokonaliście pomiędzy rodziną i Bogiem, dziećmi i Bogiem, pokojem i chaosem, bogactwem i ubóstwem, wysoką pozycją i przeciętnością, poczuciem przynależności i wykluczeniem itd. Wybierając pomiędzy szczęśliwą rodziną i rozbitą rodziną, z pewnością bez wahania wybraliście tę pierwszą; wybierając pomiędzy bogactwem i obowiązkiem, ponownie bez mrugnięcia okiem wybraliście to pierwsze, i brak wam nawet chęci, by powrócić do brzegu^[a]; wybierając pomiędzy luksusem i niedostatkiem, wybraliście luksus; wybierając pomiędzy waszymi synami, córkami, żonami, mężami a Mną, wybraliście tych pierwszych; a wybierając pomiędzy pojęciem i prawdą, ponownie wybraliście to pierwsze. W obliczu wszelakich waszych nagannych uczynków, zwyczajnie utraciłem wiarę, którą w was pokładałem. Po prostu zdumiewa Mnie, że wasze serca są tak oporne na to, by je zmiękczyć. Wygląda na to, że lata oddania i usilnych starań przyniosły Mi tylko wasze porzucenie i waszą rozpacz, lecz Moja nadzieja co do was rośnie z każdym mijającym dniem, ponieważ Mój dzień już dawno został w całości objawiony każdemu. Jednak wy upieracie się przy szukaniu rzeczy mrocznych i złych i nie chcecie wypuścić ich z ręki. A skoro tak, to jaki będzie wasz wynik? Czy kiedykolwiek starannie się nad tym zastanowiliście? Gdyby poproszono was, żebyście wybrali jeszcze raz, jakie byłoby wasze stanowisko? Czy ponownie wybralibyście „to pierwsze”? Czy wciąż przynosilibyście Mi rozczarowanie i godny pożałowania smutek? Czy wasze serca wciąż posiadałyby tylko odrobinę ciepła? Czy wciąż nie wiedzielibyście, co zrobić, by pocieszyć Moje serce? Co byście wybrali w tej

chwili? Czy podporządkujecie się Mym słowom, czy raczej będziecie nimi zmęczeni? Mój dzień został objawiony waszym oczom, a to, przed czym stoicie, jest nowym życiem i nowym punktem wyjścia. Jednak muszę wam powiedzieć, że punkt ten nie jest początkiem nowego dzieła z przeszłości, ale raczej zwieńczeniem starego dzieła. Oznacza to, że jest to akt ostatni. Sądzę, że wszyscy rozumiecie, dlaczego ów punkt wyjścia jest wyjątkowy. Pewnego dnia, już niedługo, wszyscy pojmiecie jednak jego prawdziwe znaczenie. Przejdźmy zatem dalej i powitajmy nadejście finału! Wciąż jednak niepokoi Mnie w was to, że kiedy stajecie w obliczu niesprawiedliwości i sprawiedliwości, zawsze wybieracie tę pierwszą. Ale to już za wami. Mam też nadzieję, że zapomnę wszystko, co wiąże się z waszą przeszłością, choć będzie to bardzo trudne. Niemniej jednak mam na to dobry sposób: niech przyszłość zastąpi przeszłość i niech cienie waszej przeszłości rozwieją się, a na ich miejsce wejdziecie prawdziwi wy z dnia dzisiejszego. Dlatego muszę was niepokoić, byście raz jeszcze dokonali wyboru: konkretnie wobec kogo jesteście lojalni?

fragment rozdziału „Wobec kogo jesteś lojalny?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

635. Nie powinno młodym ludziom brakować ideałów, aspiracji czy entuzjastycznego pragnienia, by stawać się lepszymi. Nie powinni być przybici w związku ze swoimi perspektywami na życie ani tracić nadziei w życiu czy wiary w przyszłość. Powinni wytrwale podążać drogą prawdy, którą teraz wybrali – aby zrealizować swoje pragnienie poświęcenia dla Mnie swojego całego życia. Nie powinno im brakować prawdy ani nie powinni być nieprawymi hipokrytami, lecz raczej powinni niewzruszenie przyjmować właściwą postawę. Nie powinni tak po prostu dryfować z prądem, lecz raczej posiadać ducha śmiałości, by poświęcać się i walczyć o sprawiedliwość i prawdę. Młodzi ludzie powinni mieć odwagę nie poddawać się opresji sił ciemności i przekształcać znaczenie swojego istnienia. Młodzi ludzie nie powinni poddawać się przeciwnościom losu, lecz raczej powinni być otwarci i szczerzy i posiadać ducha wybaczenia wobec swoich braci i sióstr. Są to oczywiście Moje wymagania wobec wszystkich, jak również Moja porada dla każdego. Co więcej, są to Moje słowa ukojenia skierowane do wszystkich młodych ludzi. Powinniście praktykować zgodnie z Moimi słowami. Zwłaszcza młodym ludziom nie powinno brakować determinacji do wykorzystywania w różnych sytuacjach umiejętności rozróżniania oraz

determinacji do poszukiwania sprawiedliwości i prawdy. Powinniście poszukiwać wszystkiego, co piękne i dobre, i powinniście otrzymać rzeczywistość wszelkich pozytywnych rzeczy, a także być odpowiedzialnymi w stosunku do życia – nie wolno wam tego lekceważyć. Ludzie przychodzą na ziemię i spotkanie Mnie jest rzadkością, jak również rzadkością jest możliwość poszukiwania i zyskania prawdy. Czemu nie doceniacie tego pięknego czasu jako właściwej ścieżki, którą należy kroczyć w tym życiu? I dlaczego macie zawsze taki lekceważący stosunek do prawdy i sprawiedliwości? Dlaczego ciągle depczecie i niszczyacie siebie samych dla owej nieprawości i plugawości, która bawi się ludźmi? Dlaczego postępujecie jak owi starsi ludzie, którzy zajmują się tym, czym zajmują się osoby nieprawe? Dlaczego naśladujecie utarte, stare metody? Wasze życie powinno być pełne sprawiedliwości, prawdy i świętości. W tak młodym wieku nie powinniście być tak zdeprawowani i znajdować się na drodze do Hadesu. Czy nie macie wrażenia, że jest to potworne nieszczęście? Czy nie macie wrażenia, że byłaby to potworna niesprawiedliwość?

Każdy z was powinien perfekcyjnie wykonywać swoją pracę i złożyć ją na Moim ołtarzu, czyniąc z niej najlepszą, wyjątkową ofiarę, którą Mi składacie. Powinniście niewzruszenie trwać w swojej postawie, a nie dawać się nosić z każdą bryzą niczym chmury na niebie. Przez połowę życia ciężko pracujecie, dlaczego więc nie mielibyście poszukać miejsca przeznaczenia, na które zasługujecie? Połowa życia upływa wam w znoju, ale pozwalacie rodzicom, tym psubratom i warchołom, zabrać prawdę i znaczenie waszego osobistego przetrwania do grobu. Czy nie uważasz, że jest to wielka niesprawiedliwość wobec ciebie? Czy nie masz wrażenia, że takie życie jest beznadziejnie bezsensowne? Taki sposób poszukiwania prawdy i właściwej ścieżki skończy się problemami, wskutek których sąsiadom będzie niezręcznie, a cała rodzina będzie nieszczęśliwa, co doprowadzi do śmiertelnej katastrofy. Czy bycie kimś takim nie jest równoznaczne z tym, że wiedzie się najbardziej bezsensowne życie? Czyje życie mogłoby być pomyślniejsze od twojego, a czyje – bardziej niedorzeczne? Czyż nie poszukujesz Mnie, aby zyskać Moją radość i otrzymać słowa pocieszenia? Jednakże po tym, jak uganiałeś się przez połowę życia, teraz Mnie prowokujesz, aż wpadam w złość i nie zwracam na ciebie uwagi ani cię nie chwale – czy nie oznacza to, całe twoje życie poszło na marne? Jakże więc miałbyś stawić czoła duszom tych wszystkich świętych z

wszystkich wieków, którzy zostali uwolnieni z czyścca? Jesteś obojętny wobec Mnie i w końcu wywołasz śmiertelną katastrofę – byłoby lepiej skorzystać z tej okazji i odbyć piękną podróż przez bezkresny ocean, a następnie wykonać Moje „zadanie”. Już dawno temu powiedziałem, że dzisiejszy ty, obojętny, ale nieskory do odejścia, zostałby ostatecznie porwany i pochłonięty przez wzbudzone przeze Mnie fale. Czy naprawdę potrafisz się obronić? Czy jesteś pewien, że twoja obecna metoda poszukiwania zapewni ci udoskonalenie? Czy twoje serce nie jest bardzo zatwardziałe? Takie podążanie, takie dążenie, takie życie i taki charakter – jakże miałyby zyskać Moją pochwałę?

fragment rozdziału „Słowa do młodych i starych” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

636. Bóg nie chce podbijać ludzi poprzez karcenie; nie ma ochoty ciągle narzucać im swej woli. Chce natomiast, by byli posłuszni Jego słowom i działali w sposób zdyscyplinowany i przez to spełniali Jego wolę. Ludzie jednak nie mają wstydu i nieustannie buntują się przeciwko Niemu. Sądzę, że najlepiej będzie dla nas znaleźć najprostszy sposób na to, by Go zadowolić, to znaczy przestrzegać wszystkich Jego zarządzeń. Jeśli prawdziwie zdołasz to osiągnąć, zostaniesz udoskonalony. Czyż nie jest to łatwe i radosne? Idź ścieżką, którą powinienes kroczyć, nie zwracaj uwagi na to, co mówią inni, i nie myśl przy tym za dużo. Czy twoja przyszłość i twój los znajdują się w twoich rękach? Ciągłe usiłujesz uciec, pragnąc obrać ścieżkę tego świata – dlaczego jednak nie jesteś w stanie wyjść? Czemu jest tak, że przez wiele lat wahasz się na rozstaju dróg i kończy się na tym, że ponownie wybierasz tę właśnie ścieżkę? Dlaczego, po tak wielu latach włóczęgi, wbrew sobie powróciłeś teraz do tego domu? Czy to zależne jest od ciebie? Jeśli chodzi o tych z was, którzy są w tym strumieniu, to jeśli Mi nie wierzycie, posłuchajcie tego: jeśli planujesz odejść, przekonaj się, czy Bóg ci pozwala i zobacz, jak porusza cię Duch Święty – sam tego doświadczyć. Szczerze mówiąc, nawet jeśli spotka cię nieszczęście, musisz znosić je w tym strumieniu, a jeśli cierpienie, musisz cierpieć tu i teraz – nie możesz pójść sobie gdzie indziej. Czy to dla ciebie jasne? Dokąd miałbyś pójść? Takie jest zarządzenie administracyjne Boga. Czy twoim zdaniem nie ma znaczenia to, że Bóg wybrał tę właśnie grupę? W swym dzisiejszym dziele Bóg niełatwo popada w gniew, lecz jeśli ludzie próbują obalić Jego plan, Jego jasne oblicze natychmiast się zmienia i staje się pochmurne. Radzę ci więc,

byś się ustatkował, podporządkował zamysłom Boga i pozwolił Mu uczynić cię pełnym. Tylko ludzie, którzy tak właśnie postępują, są mądrzy.

fragment rozdziału „Ścieżka... (7)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

637. Wasze przeznaczenie i wasz los są dla was bardzo istotne i stanowią przedmiot głębokiej troski. Jesteście przeświadczeni, że jeśli nie będziecie się odpowiednio przykladać, będzie to jednoznaczne z tym, że utraciliście swoje przeznaczenie i że zniszczyliście własny los. Ale czy przyszło wam kiedyś do głowy, że ludzie, którzy podejmują wysiłki wyłącznie z myślą o własnym przeznaczeniu, trudzą się nadaremnie? Takie wysiłki nie są szczerze – są one fałszywe i zwodnicze. A skoro tak się rzeczy mają, zatem ci, którzy działają tylko z myślą o własnym przeznaczeniu, stoją u progu ostatecznej klęski, albowiem fałsz jest przyczyną wszelkich niepowodzeń w ludzkiej wierze w Boga. Mówiłem już wcześniej, że nie lubię, by Mi schlebiano, nadskakiwano, bądź okazywano Mi nadmierny entuzjizm. Podoba Mi się, kiedy uczciwi ludzie stawiają czoła Mojej prawdzie i Moim oczekiwaniom. Co więcej, podoba Mi się, kiedy ludzie potrafią okazać Mi dogłębną troskę oraz wzgląd na Moje serce i kiedy potrafią nawet wyrzec się dla Mnie wszystkiego. Tylko w ten sposób Moje serce może zaznać pociechy. Ile jest w was obecnie rzeczy, które Mi się nie podobają, a ile takich, które Mi się podobają? Czy to możliwe, że nikt z was nie uświadomił sobie, jak paskudnych rzeczy się dopuszczacie przez wzgląd na własne przeznaczenie?

W Moim sercu nie chciałbym zranić żadnego serca, które ma pozytywne nastawienie i pragnie wznieść się wyżej, zwłaszcza zaś nie chciałbym tłumić energii tych, którzy wiernie wypełniają swoje obowiązki. Niemniej jednak muszę przypominać każdemu z was o waszych niedostatkach i szpetocie ukrytej w najgłębszych zakamarkach waszych serc. A czynię to z nadzieją, że w obliczu Mych słów będziecie umieli zaofiarować Mi wasze szczerze serca, gdyż najbardziej ze wszystkiego nienawistny jest Mi przejawiany wobec Mnie ludzki fałsz. Mam tylko nadzieję, że na ostatnim etapie Mego dzieła spiszecie się doskonale, będziecie oddani Mi całym sercem i w pełni zaangażowani. Rzecz jasna, mam również nadzieję, że wszystkich was czeka dobre przeznaczenie. Niemniej jednak wciąż mam wobec was swoje wymagania: podejmijcie najlepszą decyzję, ofiarowując Mi wasze wyłączne i ostateczne oddanie. Jeśli ktoś nie stać na wyłączne oddanie, niechybnie jest cennym nabytkiem

szatana i nie będę już czynił z niego użytku, lecz odeślę go do domu, by doglądali go rodzice.

fragment rozdziału „O przeznaczeniu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

638. To, czy w przyszłości zostaniesz pobłogosławiony, czy przeklęty, będzie zależeć od twoich obecnych działań i zachowania. Jeśli macie zostać udoskonaleni przez Boga, musi to nastąpić właśnie teraz, w tej erze; nie będzie drugiej okazji w przyszłości. Bóg naprawdę chce was teraz udoskonalić i nie jest to przerośnia. Bez względu na to, jakie próby staną się waszym udziałem w przyszłości, jakie wydarzenia będą miały miejsce czy jakie katastrofy was spotkają, Bóg pragnie was udoskonalić; jest to fakt pewny, który nie podlega dyskusji. Skąd można o tym wiedzieć? Można to stwierdzić na podstawie faktu, że słowo Boże przez wieki i pokolenia nigdy nie wzniosło się na takie wyżyny jak dzisiaj. Wkroczyło w najwyższą sferę, a obecne dzieło Ducha Świętego wśród całej ludzkości jest bezprecedensowe. Niewielu ludzi z minionych pokoleń mogło tego doświadczyć; nawet w czasach Jezusa nie było takich objawień, jakie mają miejsce obecnie. Wypowiadane do was słowa, to, co pojmujecie i czego doświadczacie – to wszystko osiągnęło nieznany dotychczas poziom. Poddawani próbom i karceni z każdej strony, nie odchodzicie i jest to wystarczający dowód, że dzieło Boże osiągnęło bezprecedensową wspaniałość. Nie jest to coś, czego człowiek jest w stanie dokonać, i nie jest to coś, co człowiek podtrzymuje, lecz jest to dzieło samego Boga. Zatem, sądząc po wielu faktach dzieła Bożego, można zauważyć, że Bóg chce doskonalić człowieka i z pewnością jest w stanie uczynić was pełnymi. Jeśli jesteście w stanie to dostrzec, jeśli jesteście w stanie dokonać tego nowego odkrycia, wówczas nie będziecie czekali na powtórne przyjście Jezusa, lecz pozwolicie Bogu, aby uczynił was pełnymi w obecnym wieku. Dlatego każdy powinien robić wszystko, co w jego mocy, i nie szczędzić wysiłków, by Bóg mógł go udoskonalić.

fragment rozdziału „O tym, by każdy pełnił swoją rolę” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

639. Pragnieniem Boga jest, aby każdy człowiek został udoskonalony i ostatecznie przez Niego pozyskany, został przez Niego całkowicie obmyty i stał się tym, którego On kocha. Nie ma znaczenia, czy mówię, że jesteście zacofani, czy słabego kalibru. To wszystko jest faktem. Chociaż tak mówię, to nie dowodzi, że zamierzam was opuścić,

że straciłem co do was nadzieję, ani tym bardziej, że nie zamierzam was zbawić. Dzisiaj przybyłem, aby wykonać dzieło waszego zbawienia, co oznacza, że dzieło, które wykonuję, jest kontynuacją dzieła zbawienia. Każdy człowiek ma możliwość stania się doskonałym: o ile będziesz chętny, jeżeli będziesz dążyć do tego, w końcu będziesz w stanie uzyskać taki wynik, i nikt z was nie zostanie pominięty. Jeśli jesteś słabego charakteru, Moje wymagania wobec ciebie będą zgodne z twoim słabym charakterem; jeśli jesteś mocnego charakteru, Moje wymagania wobec ciebie będą zgodne z twoim mocnym charakterem; jeśli nie masz wiedzy i jesteś analfabetą, Moje wymagania wobec ciebie będą zgodne z twoim analfabetyzmem; jeśli nie jesteś analfabetą, Moje wymagania wobec ciebie będą zgodne z faktem, że potrafisz czytać; jeśli jesteś w podeszłym wieku, Moje wymagania będą zgodne z twoim wiekiem; jeśli jesteś w stanie udzielić gościny, Moje wymagania będą z tym zgodne; jeśli mówisz, że nie możesz udzielić gościny, a możesz spełniać tylko pewną funkcję, czy to szerzenie ewangelii, czy to dbanie o kościół, czy zajmowanie się innymi sprawami ogólnymi, będę udoskonalać ciebie zgodnie z funkcją, którą pełnisz. Bycie lojalnym, posłuszeństwo do samego końca i dążenie do najwyższej miłości do Boga – to jest to, co musisz osiągnąć i nie możesz czynić niczego lepszego oprócz tych rzeczy. Od człowieka oczekuje się w końcu osiągnięcia tych trzech rzeczy, a jeśli zdoła je osiągnąć, będzie udoskonalać. Ale przede wszystkim trzeba naprawdę do tego dążyć, aktywnie przeć w górę oraz naprzód i nie pozostawać biernym w tej kwestii. Powiedziałem, że każdy człowiek ma szansę na to, by zostać udoskonalconym oraz że ma taką możliwość, i tak jest, ale ty nie starasz się być lepszy w swoim dążeniu. Jeżeli nie spełnisz tych trzech kryteriów, to w końcu trzeba cię będzie wyeliminować. Chcę, aby każdy nadrobił zaległości, aby każdy miał udział w dziele i oświecenie Ducha Świętego i mógł być posłuszny aż do samego końca, ponieważ jest to obowiązek, który każdy z was powinien wypełniać. Kiedy wszyscy wywiążecie się ze swoich obowiązków, wszyscy staniecie się udoskonaleni, złożycie również donośne świadectwo. Wszyscy ci, którzy mają świadectwo, są tymi, którzy zwyciężyli nad szatanem i zdobyli Bożą obietnicę, a także są tymi, którzy nadal będą żyć w cudownym miejscu przeznaczenia.

640. Ludzkość, porzuciwszy dobrodziejstwo życia otrzymane od Wszechmogącego, nie ma świadomości celu egzystencji, niemniej jednak boi się śmierci. Mimo że ludzie pozbawieni są pomocy bądź wsparcia, wciąż nie chcą zamknąć oczu i pragną przedłużenia nędznej egzystencji na tym świecie, a są jak cielesne powłoki, bez poczucia własnej duszy. Żyjesz w ten sposób, pozbawiony nadziei, podobnie jak inni, pozbawieni celu. Jedynie Święty z legendy zbawi ludzi, którzy, biadoląc pośród swoich cierpień, rozpaczliwie pragną Jego przybycia. Jak dotąd taka wiara nie ziściła się wśród tych, którym brak świadomości. Niemniej jednak, ludzie wciąż tak bardzo tego pragną. Wszechmogący ma miłosierdzie dla tych ludzi, którzy wiele wycierpieli; jednocześnie dość ma tych ludzi, którym brakuje świadomości, ponieważ zbyt długo musiał czekać na odpowiedź ludzkości. Pragnie On poszukiwać, poszukiwać twojego serca i twojego ducha, aby przynieść ci wodę i pożywienie oraz aby cię obudzić, byś już więcej nie odczuwał pragnienia ani głodu. Kiedy jesteś zmęczony i kiedy w pewnym stopniu zaczynasz odczuwać przygnębiające osamotnienie tego świata, nie czuj się zagubiony, nie płacz. Bóg Wszechmogący, Stróż, przyjmie cię w każdym momencie. Czuwa przy tobie, czekając, aż do Niego wrócisz. Czeką na dzień, w którym nagle odzyskasz pamięć – kiedy zdasz sobie sprawę, że pochodzisz od Boga, że nie wiadomo kiedy zagubiłeś się, nie wiadomo kiedy straciłeś przytomność na drodze i nie wiadomo kiedy zyskałeś „ojca”; co więcej, kiedy zdasz sobie sprawę, że Wszechmogący cały czas czuwał, czekając na twój powrót przez bardzo, bardzo długi czas. Czuwał z rozpaczliwą tęsknotą, na próżno czekając na odpowiedź. Jego czuwanie jest bezcenne i ma miejsce przez wzgląd na ludzkie serce i ludzkiego ducha. Być może owo czuwanie jest nieskończone, a być może właśnie dobiega końca. Ale powinieneś dokładnie wiedzieć, gdzie jest teraz twoje serce i gdzie jest twój duch.

fragment rozdziału „Westchnienie Wszechmogącego” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

641. Miłość oraz współczucie przenikają każdy szczegół Bożego dzieła zarządzania i bez względu na to, co ludzie są zdolni zrozumieć z Jego dobrych intencji, On wciąż niestrudzenie wypełnia swe dzieło, zamierzając je dokończyć. Nie zważając na to, ile ludzie pojmują z Bożego zarządzania, korzyści i wsparcie płynące z dokonanego Bożego dzieła może docenić każdy. Być może dzisiaj nie poczułeś ani

kropli miłości czy też życia, które zapewnia ci Bóg, ale tak długo jak nie odejdziesz od Niego i nie poddasz się w swej determinacji do dążenia do prawdy, zawsze będzie nadchodził dzień, w którym Bóg objawi ci swój uśmiech. Jako że celem Bożego zarządzania jest wyzwolenie człowieka spod władzy szatana, a nie porzucenie ludzkości, która została przez szatana skażona i sprzeciwiła się Bogu.

fragment rozdziału „Człowiek może dostąpić zbawienia jedynie pod Bożym zarządzaniem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

642. Kiedy Bóg dokonuje swojego dzieła zbawienia, każda osoba, która może dostąpić zbawienia, będzie zbawiona w takim stopniu, jak to możliwe, i nikt nie zostanie odrzucony, bowiem celem dzieła Bożego jest zbawienie człowieka. Wszyscy, którzy w czasie zbawiania człowieka przez Boga nie są w stanie osiągnąć zmiany swojego usposobienia – jak również wszyscy ci, którzy nie są w stanie całkowicie podporządkować się Bogu – zostaną ukarani. Ten etap dzieła – dzieło słów – otworzy przed ludźmi wszystkie drogi i odkryje wszystkie tajemnice, których nie rozumieją, aby mogli pojąć wolę Boga oraz Boże wymagania wobec nich, a także by mogli spełnić warunki wstępne i wcielić słowa Boże w życie oraz osiągnąć zmiany w swoim usposobieniu. Bóg używa tylko słów, by realizować swoje dzieło, i nie karze ludzi za okazywanie drobnego buntu; jest to spowodowane tym, że teraz nadszedł czas dzieła zbawienia. Gdyby ktokolwiek, kto zachowuje się buntowniczo, miał zostać ukarany, wówczas nikt nie miałby możliwości bycia zbawionym – każdy zostałby ukarany i przepadł w Hadesie. Słowa osądzające ludzi mają umożliwić im poznanie siebie i podporządkowanie się Bogu, ich celem nie jest ukaranie ludzi takim sądem. W czasie dzieła słów wielu ludzi ujawni swoją buntowniczość i swój opór, jak również swoje nieposłuszeństwo wobec Boga wcielonego. Niemniej jednak, ostatecznie nie ukarze On tych wszystkich ludzi, tylko odrzuci na bok tych, którzy są zepsuci do cna i których nie można zbawić. Odda ich ciała szatanowi, a w kilku przypadkach zlikwiduje je. Ci, którzy pozostaną, w dalszym ciągu będą podążać i doświadczać tego, że się ich przycina i rozprawia się z nimi. Jeśli podczas podążania ludzie ci w dalszym ciągu nie będą w stanie zaakceptować rozprawiania się z nimi i przycinania ich, a także będą się stawać coraz bardziej zdegenerowani, wówczas stracą swoją szansę na zbawienie. Każda osoba, która podporządkowała się temu, że jest podbijana przez słowa, otrzyma wiele

sposobności, by zostać zbawioną. Zbawienie każdego z tych ludzi przez Boga pokaże Jego najdalej posuniętą pobłażliwość. Innymi słowy, zostanie im okazana najwyższa tolerancja. Dopóki ludzie będą zawracać ze złej drogi, dopóki będą okazywać skruchę, dopóty Bóg będzie im dawał możliwości uzyskania Bożego zbawienia. Kiedy ludzie po raz pierwszy buntują się przeciwko Bogu, On nie pragnie ich zabić – wręcz przeciwnie, robi wszystko, co w Jego mocy, by ich zbawić. Jeśli ktoś naprawdę nie chce w swoim życiu zbawienia, Bóg go odrzuci. Bóg nie spieszy się z karaniem niektórych ludzi, ponieważ pragnie zbawić każdego, kto może zostać zbawiony. Bóg sądzi, oświeca i prowadzi ludzi jedynie dzięki słowom i nie używa laski, żeby ich zgładzić. Zastosowanie słów, by przynieść ludziom zbawienie, jest celem i znaczeniem ostatniego etapu dzieła.

fragment rozdziału „Powinieneś odłożyć na bok błogosławieństwa, jakie daje status, i zrozumieć Bożą wolę zbawienia człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

643. Na rozległym obszarze świata nieustannie zachodzą niezliczone zmiany. Oceany zamulają się, stając się polami, które zalewane są przez oceany, i tak w kółko. Z wyjątkiem Tego, który dzierży władzę nad wszystkimi rzeczami we wszechświecie, nikt nie jest w stanie przewodzić tej ludzkości i kierować nią. Nie ma żadnego mocarza, który by się trudził czy poczynił przygotowania dla tej ludzkości. Tym bardziej zaś nie ma nikogo, kto mógłby poprowadzić ją ku jej świetlanemu przeznaczeniu i uwolnić ją od ziemskich niesprawiedliwości. Bóg ubolewa nad przyszłością ludzkości, smuci się jej upadkiem i cierpi z uwagi na to, że ludzkość krok po kroku zmierza ku zagładzie ścieżką, z której nie ma odwrotu. Oto ludzkość, która złamała Bogu serce i się Go wyrzekła, aby podążać za złym – czy ktoś kiedykolwiek zastanawiał się nad kierunkiem, w jakim ludzkość taka może zmierzać? Właśnie z tego powodu nikt nie przeczuwa gniewu Bożego, nikt nie szuka sposobu, aby przypodobać się Bogu, ani nie próbuje się do Niego zbliżyć, a co więcej, nikt nie stara się zrozumieć Jego smutku i bólu. Nawet usłyszawszy Jego głos, człowiek podąża wciąż własną drogą, uparcie oddala się od Boga, unika Bożej łaski i opieki oraz stroni od Jego prawdy, woląc zaprzedać się szatanowi, wrogowi Boga. A kto choć raz zastanowił się nad tym, jak też Bóg postąpi – jeśli człowiek nadal trwać będzie w swym zatwardziałym uporze – wobec tej ludzkości, która Go porzuciła, nie oglądając się nawet za siebie? Nikt nie wie, że przyczyną powtarzających się upomnień i nawoływań Boga jest to, że ma On już w swoich rękach

gotową katastrofę, jakiej wcześniej nie było, a która będzie wprost nie do zniesienia dla ludzkiego ciała i duszy. Katastrofa ta nie jest bowiem karą tylko dla ciała, lecz także dla duszy. Musisz wiedzieć jedno: kiedy Boży plan nie dojdzie do skutku, kiedy upomnienia i nawoływania Boga nie doczekają się żadnej odpowiedzi, jakąż wściekłość to w Nim roznieci? Nie będzie to przypominać niczego, czego doświadczyło lub o czym choćby słyszało dotąd którekolwiek z Jego stworzeń. Dlatego powiadam ci, że katastrofa ta pozbawiona jest precedensu i nigdy też się nie powtórzy. Bożym zamysłem jest bowiem tylko ten jeden raz stworzyć ludzkość i tylko ten jeden raz ją zbawić. Jest to zatem pierwszy i zarazem ostatni raz. Dlatego nikt nie jest w stanie zrozumieć misternych zamiarów oraz żarliwego wyczekiwania, z jakim Bóg tym razem zbawia ludzkość.

fragment rozdziału „Bóg jest źródłem ludzkiego życia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przypis:

a. Powrócić do brzegu: chiński idiom oznaczający „zawrócić ze ścieżki nieprawości”.

(III) Bożych ostrzeżeń dla człowieka

644. Ci, którzy chcą zyskać życie bez polegania na prawdzie głoszonej przez Chrystusa, są najbardziej niedorzecznymi ludźmi na ziemi, a ci, którzy nie akceptują drogi życia przyniesionej przez Chrystusa, gubią się w mrzonkach. Dlatego mówię, że ludzie, którzy nie akceptują Chrystusa dni ostatecznych, będą na zawsze wzgardzeni przez Boga. Chrystus jest bramą człowieka do królestwa w dniach ostatecznych, której nikt nie może pominąć. Nikt nie może być doskonały przez Boga inaczej niż poprzez Chrystusa. Wierzysz w Boga, a więc musisz zaakceptować Jego słowa i być posłuszny Jego drodze. Nie wolno ci myśleć tylko o uzyskaniu błogosławieństw bez otrzymania prawdy, ani przyjęcia zapewnienia życia. Chrystus przychodzi w dniach ostatecznych, aby wszyscy, którzy naprawdę w Niego wierzą, mogli otrzymać życie. Jego dzieło ma na celu zakończenie starego wieku i wejście w nową erę, i jest drogą, która muszą obrać wszyscy, którzy chcą do niej wkroczyć. Jeśli nie jesteś w stanie Go uznać, a zamiast tego potępiasz Go, bluźnisz przeciwko Niemu lub nawet Go prześladujesz, to jesteś skazany na wieczny ogień i nigdy nie wejdiesz do królestwa Bożego. Chrystus

jest bowiem Sam w sobie wyrazem Ducha Świętego, wyrazem Boga, Tego, któremu Bóg powierzył do wykonania swoje dzieło na ziemi. Dlatego mówię, że jeśli nie potrafisz zaakceptować wszystkiego, co robi Chrystus w dniach ostatecznych, to bluźnisz przeciwko Duchowi Świętemu. Kara, która powinna zostać wymierzona tym, którzy bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu jest oczywista dla wszystkich. Mówię również, że jeśli przeciwstawiasz się Chrystusowi dni ostatecznych i zaprzeczasz Mu, to nie ma nikogo, kto mógłby ponieść konsekwencje w twoim imieniu. Co więcej, od tego dnia nie będziesz miał kolejnej szansy na uzyskanie aprobaty Boga; nawet jeśli spróbujesz odkupić swoje winy, nigdy więcej nie zobaczysz oblicza Boga. Bo to, czemu się sprzeciwiasz, nie jest człowiekiem; to, czemu zaprzeczasz, nie jest jakąś czczą istotą, ale Chrystusem. Czy zdajesz sobie sprawę z konsekwencji? Nie popełniłeś małego błędu, ale haniebne przestępstwo. Dlatego radzę wszystkim, aby nie obnażali kłów na prawdę, ani nie krytykowali bez zastanowienia, bo tylko prawda może przynieść ci życie, i nic poza prawdą nie może pozwolić ci odrodzić się i patrzeć na oblicze Boga.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

645. Ufamy, że żaden kraj ani siła nie są w stanie stanąć na drodze tego, co Bóg pragnie osiągnąć. Ci, którzy utrudniają Boże dzieło, sprzeciwiają się Bożemu słowu, zakłócają i osłabiają Boży plan, zostaną ostatecznie przez Boga ukarani. Ten, który przeciwstawia się Bożemu dziełu będzie zesłany do piekieł; każdy kraj, który sprzeciwia się dziełu Boga będzie zniszczony; każdy naród, który porywa się w opozycji do Bożego dzieła zostanie zmieciony z powierzchni ziemi i przestanie istnieć. Nawołuję ludzi wszystkich narodów, krajów, a nawet wszystkich branż, by słuchali Bożego słowa, dostrzegali Jego dzieło, zwracali uwagę na przeznaczenie ludzkości, tym samym czyniąc Boga najświętszym, najbardziej prawym, najwyższym i jedynym obiektem czci pośród ludzi, pozwalając całej ludzkości żyć w Bożym błogosławieństwie, tak jak potomkowie Abrahama żyli w obietnicy Jahwe i tak jak Adam i Ewa, stworzeni pierwotnie przez Boga, żyli w Ogrodach Edenu.

Dzieło Boga jest jak potężnie narastające fale. Nikt nie może powstrzymać Jego ani Jego kroków. Tylko ci, którzy słuchają uważnie słów Boga, szukają Go i pragną Bożej obecności, mogą podążać w ślad za Nim i przyjąć Bożą obietnicę. Pozostali zostaną

całkowicie unicestwieni i należycie ukarani.

fragment rozdziału „Bóg kieruje losem całej ludzkości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

646. Bóg zabiega o tych, którzy tęsknią do Jego obecności. Poszukuje tych, którzy są zdolni usłyszeć Jego głos, nie zapomnieli o Bożych poleceniach i ofiarowują Bogu swe serce i ciało. Bóg zabiega o tych, którzy są Mu posłuszni jak dzieci i nie opierają się. Jeśli w twoim oddaniu Bogu nie ogranicza cię żadna siła, Bóg spojrzy na ciebie łaskawie i obdarzy cię swym błogosławieństwem. Jeśli zajmujesz wysokie stanowisko, cieszysz się dobrą reputacją, masz rozległą wiedzę, mnóstwo zalet i wsparcie wielu osób, te rzeczy nie odbierają ci możliwości przyjscia przed oblicze Boga, aby odpowiedzieć na Jego wezwanie, przyjąć Jego wolę i spełnić Jego prośby, a wówczas wszystko, co będziesz czynić nabierze największej możliwej na ziemi wartości i będzie najbardziej sprawiedliwe pośród całej ludzkości. Jeśli odrzucisz Boże wezwanie na rzecz własnego prestiżu i osobistych celów, wszystko, czego dokonasz będzie przeklęte, a nawet wzgardzone przez Boga. Możesz być prezydentem, naukowcem, pastorem, lub po prostu starszym, ale bez względu na twoją pozycję, jeśli będziesz polegać na swej wiedzy i możliwościach w swoich przedsięwzięciach, zawsze odniesiesz porażkę i będziesz pozbawiony Bożego błogosławieństwa, ponieważ Bóg nie akceptuje twoich działań i nie uznaje twojej kariery za właściwą ani nie przyjmie tego, że pracujesz dla dobra ludzkości. Bóg powie, że wszystko, co robisz to wykorzystywanie wiedzy i siły ludzkości, aby pozbawić człowieka Bożej ochrony i odrzucić Boże błogosławieństwo. Bóg powie, że prowadzisz ludzkość ku ciemności i śmierci, ku egzystencji bez granic, w której człowiek traci Boga i Jego błogosławieństwo.

fragment rozdziału „Bóg kieruje losem całej ludzkości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

647. Czy chcecie wiedzieć, dlaczego tak naprawdę faryzeusze sprzeciwiali się Jezusowi? Czy chcecie poznać istotę faryzeuszy? Byli oni pełni wyobrażeń na temat Mesjasza. Co więcej, ograniczali się tylko do wiary w przyjście Mesjasza, ale nie szukali prawdy życia. I nawet dzisiaj nadal czekają na Mesjasza, bo nie mają wiedzy o drodze życia, i nie wiedzą, czym jest droga prawdy. Ale jakim sposobem, zapytacie, tak głupi, uparci i nieświadomi ludzie mogliby otrzymać Boże błogosławieństwo? Jak oni mogli

postrzegać Mesjasza? Sprzeciwiali się Jezusowi, ponieważ nie znali kierunku działania Ducha Świętego, nie znali drogi prawdy głoszonej przez Jezusa, a ponadto, nie rozumieli Mesjasza. Ponieważ nigdy nie widzieli Mesjasza i nie byli w towarzystwie Mesjasza, popełnili błąd, na próżno trzymając się imienia Mesjasza, a przeciwstawiając się w każdy możliwy sposób Jego istocie. Faryzeusze ci w swej istocie byli uparci, aroganccy i nie byli posłuszni prawdzie. Zasada ich wiary w Boga była taka: bez względu na to, jak dogłębne jest twoje nauczanie; bez względu na to, jak wysokim autorytetem się cieszysz, nie jesteś Chrystusem, chyba że nazywany jesteś Mesjaszem. Czy te poglądy nie są niedorzeczne i śmieszne? Zapytam was jeszcze: czy nie jest wam niezwykle łatwo popełniać błędy dawnych faryzeuszy, zwłaszcza, że nie rozumiecie Jezusa w najmniejszym stopniu? Czy jesteście w stanie rozeznaczyć drogę prawdy? Czy naprawdę możecie zagwarantować, że nie będziecie sprzeciwiać się Chrystusowi? Czy jesteście w stanie podążać za dziełem Ducha Świętego? Jeśli nie wiesz, czy będziecie sprzeciwiać się Chrystusowi, to mówię, że już żyjecie na krawędzi śmierci. Ci, którzy nie znali Mesjasza, byli w stanie przeciwstawić się Jezusowi, odrzucić Jezusa, znieślawiać Go. Ludzie, którzy nie rozumieją Jezusa, są zdolni do wyparcia się Go i złorzeczenia Mu. Co więcej, są w stanie postrzegać powrót Jezusa jako oszustwo szatana, a jeszcze więcej ludzi potępi Jezusa, który powrócił w ciele. Czy to wszystko nie napawa was lękiem? To, wobec czego stoicie, będzie bluźnierstwem przeciwko Duchowi Świętemu, rujnowaniem słów Ducha Świętego do kościołów, i odtrąceniem wszystkiego, co jest wyrażone przez Jezusa. Co możecie zyskać od Jezusa, jeżeli jesteście tak zdezorientowani? Jak możecie zrozumieć dzieło Jezusa, gdy wróci On do ciała na białym obłoku, jeśli uparcie odmawiacie uznania swoich błędów? Powiadam wam: ludzie, którzy nie akceptują prawdy, a mimo to ślepo czekają na przyjście Jezusa na białych obłokach, z pewnością bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu, i należą oni do kategorii, która zostanie zniszczona. Życzycie sobie tylko łaski Jezusa i chcecie cieszyć się błogim królestwem niebieskim, ale nigdy nie byliście posłuszni słowom wypowiedzianym przez Jezusa i nigdy nie otrzymaliście prawdy wyrażonej przez Jezusa powracającego w ciele. Co dacie w zamian za fakt powrotu Jezusa na białym obłoku? Czy jest to szczerość, z którą wielokrotnie popełniacie grzechy, a następnie wyznajecie je, i tak w kółko? Co złożycie w ofierze Jezusowi, który powraca na białym obłoku? Czy lata pracy, którymi się chlubicie? Co zaoferujecie, aby

powracający Jezus mógł wam zaufać? Czy swoją arogancką naturę, która nie jest posłuszna żadnej prawdzie?

fragment rozdziału „Zanim ujrzysz duchowe ciało Jezusa, Bóg stworzy już na nowo niebo i ziemię” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

648. Mówię wam, że ci, którzy wierzą w Boga z powodu znaków, na pewno należą do tych, którzy zostaną zniszczeni. Ci, którzy nie są w stanie przyjąć słów Jezusa, który powrócił do ciała, są z pewnością potomstwem piekła, potomkami upadłego archaniola, grupą ludzi, która zostanie poddana wiecznej zagładzie. Wielu ludzi może nie obchodzić to, co mówię, ale nadal chcę powiedzieć każdemu tak zwanemu świętemu, który podąża za Jezusem, że kiedy zobaczycie Jezusa zstępującego z nieba na białym obłoku na własne oczy, będzie to publiczne pojawienie się Słońca sprawiedliwości. Być może będzie to dla ciebie czas wielkiego podekscytowania, jednak powinienes wiedzieć, że czas, kiedy będziesz świadkiem zstępowania Jezusa z nieba, jest również czasem, kiedy ty zstąpisz do piekła, aby ponieść karę. Będzie to czas końca Bożego planu zarządzania, i właśnie wtedy Bóg nagrodzi dobrych i ukarze niegodziwych. Bo sąd Boży skończy się, zanim człowiek zobaczy znaki, ponieważ istnieje tylko wyrażenie prawdy. Ci, którzy przyjmują prawdę i nie szukają znaków, a tym samym zostali oczyszczeni, powrócą przed tron Boży i dostaną się w objęcia Stwórcy. Tylko ci, którzy trwają w przekonaniu, że „Jezus, który nie jeździ na białym obłoku jest fałszywym Chrystusem” podlegają wiecznej karze, bo wierzą tylko w Jezusa, który pokazuje znaki, ale nie uznają Jezusa, który głosi surowy sąd i wskazuje prawdziwy sposób życia. I właśnie dlatego Jezus rozprawi się z nimi, gdy otwarcie powróci na białym obłoku. Są zbyt uparci, zbyt pewni siebie, zbyt aroganccy. W jaki sposób tacy degeneraci mogliby zostać nagrodzeni przez Jezusa? Powrót Jezusa jest wielkim wybawieniem dla tych, którzy są w stanie przyjąć prawdę, natomiast dla tych, którzy nie są w stanie jej przyjąć, jest znakiem potępienia. Powinniście wybrać własną drogę i nie powinniście bluźnić przeciwko Duchowi Świętemu i odrzucać prawdy. Nie powinniście być ignoranckimi i aroganckimi osobami, ale osobami posłusznymi przewodnictwu Ducha Świętego, pragnącymi prawdy i poszukującymi jej – tylko w ten sposób odniesiecie korzyść. Radzę ostrożnie podążać ścieżką wiary w Boga. Nie wyciągajcie pochopnie wniosków; co więcej, nie bądźcie zbyt swobodni i nierozważni w swojej wierze w Boga.

Powinniście wiedzieć, że ci, którzy wierzą w Boga, powinni być co najmniej pokorni i pełni szacunku. Ci, którzy usłyszeli prawdę, a jednak zadzierają nosa, są głupcami i ignorantami. Ci, którzy usłyszeli prawdę, a jednak pochopnie wyciągają wnioski lub ją potępiają, są zniewoleni arogancją. Nikt, kto wierzy w Jezusa, nie jest uprawniony do przeklinania ani potępienia innych. Powinniście być osobami racjonalnymi i akceptującymi prawdę. Być może po wysłuchaniu drogi prawdy i przeczytaniu słowa życia, wierzysz, że tylko jedno na 10 000 tych słów jest zgodne z twoimi przekonaniem i Biblią, a więc powinienes dalej szukać w jednej dziesięciotysięcznej części tych słów. Nadal radzę zachowywać pokorę, abyś nie był zbyt pewny siebie i nie wywyższał się zbyt. Z sercem zachowującym tak nikły szacunek dla Boga otrzymasz większe światło. Jeśli uważnie przeanalizujesz te słowa i wielokrotnie się nad nimi zastanowisz, zrozumiesz, czy są one prawdą i czy są one życiem, czy też nie. Być może po przeczytaniu tylko kilku zdań, niektórzy ludzie będą ślepo potępiać te słowa, mówiąc: „To tylko jakieś oświecenie Ducha Świętego” lub „To fałszywy Chrystus przyszedł oszukiwać ludzi”. Ci, którzy mówią takie rzeczy, są zaślepieni przez ignorancję! Rozumiesz zbyt mało z Bożego dzieła i Bożej mądrości; radzę ci zacząć od nowa! Nie wolno wam ślepo potępiać słów wypowiedzianych przez Boga z powodu pojawienia się fałszywych Chrystusów w dniach ostatecznych i nie wolno wam być tymi, którzy bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu, ponieważ obawiacie się oszustwa. Czyż nie byłaby to wielka szkoda? Jeżeli po dokładnym zbadaniu nadal uważasz, że te słowa nie są prawdą, nie są drogą i nie są wypowiedzią Boga, to ostatecznie zostaniesz ukarany i pozostaniesz bez błogosławieństw. Jeśli nie możesz przyjąć takiej prawdy, powiedzianej tak jasno i wyraźnie, to czy nie jesteś nieprzygotowany na Boże zbawienie? Czyż nie jesteś kimś, komu nie udało się powrócić przed tron Boży? Pomyśl o tym! Nie bądź pochopny i żywiołowy, i nie traktuj wiary w Boga jako gry. Zastanów się ze względu na swoje przeznaczenie, perspektywy, życie i nie baw się sobą. Czy potrafisz przyjąć te słowa?

fragment rozdziału „Zanim ujrzysz duchowe ciało Jezusa, Bóg stworzy już na nowo niebo i ziemię” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

649. W dniach ostatecznych Chrystus użyje prawdy, by uczyć ludzi na całej ziemi i by dać im poznać wszelkie prawdy. To jest Boże dzieło sądu. Wielu miało złe przeczucia

odnośnie drugiego wcielenia Boga, bo człowiekowi trudno jest uwierzyć, że Bóg stanie się ciałem, by wykonywać pracę sądu. Tym niemniej muszę wam powiedzieć, że często Boża praca wielce przewyższa ludzkie oczekiwania i umysły ludzi mają trudność, by ją zaakceptować. Bo ludzie są jedynie robakami na ziemi, podczas gdy Bóg jest Najwyższym, który wypełnia cały wszechświat. Umysł człowieka podobny jest studni ze stęchłą wodą, w której lęgną się jedynie robaki, podczas gdy każdy etap pracy kierowanej przez myśli Boże jest esencją Bożej mądrości. Człowiek ciągle pragnie walczyć z Bogiem, na co Ja odpowiadam, że wiadomo, kto w końcu poniesie szkodę. Namawiam was wszystkich, żebyście nie uważali siebie samych za ważniejszych niż złoto. Jeśli inni mogą przyjąć sąd Boży, to dlaczego ty nie możesz? Jak daleko wyżej od innych stoisz? Skoro inni potrafią skłonić swoje głowy przed prawdą, to czemu ty też nie możesz tego zrobić? Boże dzieło ma rozpęd, który jest nie do zatrzymania. On nie powtórzy dzieła sądu ponownie tylko z powodu „wkładu”, jaki wniosłeś, a ty będziesz pełen bezgranicznego żalu, że pozwoliłeś umknąć tak dobrej okazji. Jeśli nie wierzysz Moim słowom, to po prostu czekaj na ten wielki, biały tron w niebie, aby wydał sąd nad tobą! Musisz wiedzieć, że wszyscy Izraelici odrzucili Jezusa i wyparli się Go, a mimo to pozostające faktem odkupienie ludzkości przez Jezusa objęło cały wszechświat i każdy zakątek ziemi. Czy nie jest to rzeczywistość, którą Bóg ustanowił dawno temu? Jeśli ciągle czekasz, aż Jezus weźmie cię do nieba, to mówię ci, że jesteś zatwardziały jak głaz.^[a] Jezus nie przyjmie fałszywego wierzącego, takiego jak ty, niewiernego prawdzie i szukającego tylko błogosławieństw. Przeciwnie, nie okaże żadnej litości, wrzucając cię do jeziora ognia, byś płonął przez dziesiątki tysięcy lat.

fragment rozdziału „Chrystus dokonuje dzieła sądu za pomocą prawdy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

650. Bóg stworzył ten świat, stworzył ludzkość i co więcej, był architektem starożytnej kultury Grecji i ludzkiej cywilizacji. Tylko Bóg pociesza ludzkość i tylko On troszczy się o nią w dzień i w nocy. Rozwój człowieka i czynione przez niego postępy są nierozłącznie związane ze zwierzchnictwem Boga, a historia i przyszłość ludzkości nierozzerwalnie łączą się z Bożymi planami. Jeśli jesteś prawdziwym chrześcijaninem, z pewnością uwierzysz w to, że wzrost i upadek każdego państwa lub narodu jest zgodny z Bożymi planami. Bóg zna los kraju lub narodu i tylko On kontroluje bieg historii ludzkości. Jeżeli ludzkość pragnie dobrego losu, jeśli kraj tego oczekuje, wówczas

człowiek musi pokłonić się ku czci Boga, okazać skruchę i wyznać przed Nim swe grzechy, w przeciwnym razie los i przeznaczenie człowieka skończy się nieuniknioną katastrofą.

fragment rozdziału „Bóg kieruje losem całej ludzkości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

651. Przez wzgląd na swój własny los, powinniście starać się zyskać akceptację Boga. Oznacza to, że skoro przyznajecie, iż jesteście członkami domu Bożego, winniście zapewnić Bogu spokój umysłu i zadowalać Go we wszystkim. Innymi słowy, w uczynkach waszych musicie kierować się zasadami i być w zgodzie z prawdą. Jeśli jest to ponad twoje siły, wówczas zostaniesz znienawidzony i odrzucony przez Boga oraz wzgardzony przez wszystkich ludzi. Kiedy zaś popadniesz w takie tarapaty, nie będziesz już mógł należeć do domu Bożego. To właśnie oznacza bycie nieakceptowanym przez Boga.

fragment rozdziału „Trzy przestrogi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

652. Moje żądania mogą być proste, ale to, co wam mówię, nie jest tak proste, jak jeden plus jeden równa się dwa. Jeśli będziecie tylko mówić o tych sprawach bez zaangażowania albo rozwodzić się nad pustymi, wzniośle brzmiącymi stwierdzeniami, wasze plany i życzenia na zawsze pozostaną pustą kartką. Nie będę czuł litości dla tych z was, którzy od wielu lat cierpią i ciężko pracują, jednak nie mają nic do pokazania. Przeciwnie, dla tych, którzy nie spełnili Moich żądań, mam karę, nie nagrodę, a tym bardziej nie mam współczucia. Być może wyobrażacie sobie, że skoro jesteście wyznawcami od wielu lat i ciężko pracujecie bez względu na okoliczności, to tak czy inaczej powinniście za bycie posługującymi dostać miskę ryżu w Bożym domu. Powiedziałbym, że większość z was myśli w ten sposób, ponieważ zawsze najważniejszą zasadą było dla was, jak z czegoś skorzystać i nie zostać wykorzystanym. Dlatego mówię wam teraz z całą powagą: nie obchodzi Mnie, jak pełna zasług jest twoja ciężka praca, jak imponujące są twoje kwalifikacje, jak blisko podążasz za Mną, jak bardzo jesteś znany ani jak bardzo poprawiła się twoja postawa. Dopóki nie spełnisz Moich żądań, nigdy nie zasłużysz na Moją pochwałę. Jak najszybciej spiszcie na straty te wszystkie wasze pomysły i kalkulacje i zacznijcie poważnie traktować Moje żądania. W przeciwnym razie obrócę wszystkich ludzi w popiół, aby zakończyć Moje

dzieło, i w najlepszym razie lata Mojego dzieła i cierpienia obróć się wniwecz, bo nie mogę wprowadzić Moich wrogów i ludzi cuchnących złem, podobnych do szatana, do Mojego królestwa ani w następny wiek.

fragment rozdziału „Występki zaprowadzą człowieka do piekła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

653. Teraz jest czas, gdy Mój Duch czyni wielkie rzeczy, i czas, w którym rozpoczynam swoją pracę wśród pogan. Więcej nawet, to czas, gdy dzielę na klasy wszystkie stworzone istoty, umieszczając każdą z nich w jej odpowiedniej kategorii, tak aby Moje dzieła mogły być kontynuowane sprawniej i skuteczniej. Tak więc, to, co ci nakazuję, to abyś nadal ofiarowywał swoją całą istotę dla wszystkich Moich dzieł, a ponadto, abyś wyraźnie rozeznawał się i upewniał we wszystkich dziełach, jakich w tobie dokonuję, i całą swoją siłę wkładał w Moje dzieła, tak aby stawały się coraz skuteczniejsze. To właśnie musisz zrozumieć. Zaniechajcie walk pomiędzy sobą, szukając drogi odwrotu lub poszukując cielesnych pociech, które opóźniłyby Moje dzieła i zepsuły twoją wspaniałą przyszłość. Tak czyniąc, daleki od zapewnienia sobie ochrony, sprowadziłbyś na siebie zniszczenie. Czy nie byłoby to niemądre z twojej strony? To, czym tak chciwie się dziś sycisz, jest właśnie tą rzeczą, która rujnuje twoją przyszłość, podczas gdy ból, który dziś znosisz, jest właśnie tą rzeczą, która cię chroni. Musisz być wyraźnie świadomy tych rzeczy, tak aby uniknąć pokus, które napotkasz, aby się wyswobodzić i uniknąć błędzenia w gęstej mgłę, która uniemożliwia znalezienie słońca. Kiedy ta gęsta mgła się rozwieje, znajdziesz się pośród sądu wielkiego dnia. Zanim to nastąpi, do ludzkości przybliży się Mój dzień. Jak unikniesz Mojego sądu? Jak możesz uniknąć palącego żaru słońca? Kiedy udzielam ludziom Mojej obfitości, nie tulą jej do swojej piersi, a raczej odrzucają ją na miejsce, gdzie nikt jej nie zauważy. Kiedy zstąpi na ludzkość Mój dzień, ludzie nie będą już w stanie odkryć Mojej obfitości ani znaleźć słów gorzkiej prawdy, które wypowiedziałem do nich dawno temu. Będą zawodzić i płakać, ponieważ utracili jasność światła i popadli w ciemność. To, co dziś widzicie, to zaledwie ostry miecz Moich ust. Nie widzieliście jeszcze różgi w Mojej ręce ani płomienia, którym przepalam ludzi, i dlatego wciąż jesteście pyszałkowaci i niepowściągliwi w Mojej obecności. To dlatego wciąż walczyście ze Mną w Moim domu, dyskutując ludzkimi językami o tym, co ja wypowiedziałem Moimi ustami. Ludzie się Mnie nie boją, i mimo że wciąż są wobec mnie wrogo nastawieni, nie mają w sobie żadnej bojaźni. Macie

język i zęby nieprawych w waszych ustach. Wasze słowa i uczynki są jak słowa i uczynki węża, który skusił Ewę do grzechu. Żądacie od siebie nawzajem oka za oko i zęba za ząb i walczycie w Mojej obecności, by zdobyć dla siebie pozycję, sławę i zysk, a mimo to nie wiecie, że potajemnie obserwuję wasze słowa i uczynki. Zanim w ogóle pojawicie się przed Moim obliczem, Ja wiem już, co kryje się na samym dnie waszych serc. Człowiek ciągle pragnie wymknąć się z Mojej ręki i ukryć się przed spojrzeniem Moich czujnych oczu, Ja jednak nigdy nie uchylałem się przed jego słowami czy uczynkami. Zamiast tego rozmyślnie zezwalam, by te słowa i uczynki znalazły się przed Moimi oczyma, tak abym mógł ukarać niesprawiedliwość człowieka i wydać osąd o jego buncie. Potajemne słowa i uczynki człowieka są zatem zawsze przed Mym sędziowskim tronem, a Mój osąd nigdy go nie opuszcza, ponieważ jest on zanadto skory do buntu. Moje dzieła polegają na tym, by wypalić i oczyścić wszystkie słowa i uczynki ludzi, które zostały wypowiedziane i wykonane w obecności Mojego Ducha. W ten sposób^[b], kiedy opuszczę ziemię, ludzie będą w stanie zachować swoją lojalność wobec Mnie i będą Mi wciąż służyć, jak czynią to Moi święci słudzy, wykonując Moje dzieła, pozwalając, by Moje dzieła na ziemi były nadal wykonywane, aż wypełni się dzień.

fragment rozdziału „Dzieło głoszenia ewangelii jest również dziełem zbawienia ludzkości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

654. Na ziemi wszelkiego rodzaju złe duchy nieustannie szukają miejsca do odpoczynku i bez końca poszukują trupów ludzi, aby je pożreć. Mój ludu! Musisz pozostawać pod Moją opieką i ochroną. Nie zachowuj się nigdy w sposób rozpasany! Nigdy nie zachowuj się lekkomyślnie! Przeciwnie, ofiaruj swą lojalność w Moim domu, bo tylko dzięki lojalności możesz przeciwstawić się przebiegłości diabła. W żadnym wypadku nie możesz zachowywać się tak, jak w przeszłości, robiąc jedno przed Moim obliczem, a drugie za Moimi plecami – bo tak czyniąc, już dziś pozbawiasz się Mojego odkupienia. Z pewnością wypowiedziałem już wystarczająco dużo takich słów, czyż nie? Właśnie dlatego, że stara natura człowieka nie chce poddawać się skorygowaniu, wciąż o tym przypominam. Nie popadajcie w znużenie! Wszystko, co mówię, ma na celu zabezpieczenie waszego losu! Szatan potrzebuje miejsca brudnego i plugawego; im bardziej beznadziejnie niereformowalni i rozpasani jesteście, odmawiając poddania się powściągliwości, tym więcej duchów nieczystych skorzysta z każdej okazji, by do was

przeniknąć. Kiedy już to się stanie, wasza lojalność będzie tylko częścią gadaniną bez pokrycia w rzeczywistości, a wasze postanowienie zostanie zjedzone przez nieczyste duchy, przekształcone w nieposłuszeństwo lub podstęp szatana i użyte do przeszkadzania w Moim dziele. Wtedy uderzę was śmiercią, kiedykolwiek i gdziekolwiek zechcę. Nikt nie rozumie powagi tej sytuacji; wszyscy ludzie puszczają to, co słyszą, mimo uszu i wcale nie zachowują ostrożności. Nie pamiętam tego, co uczyniono w przeszłości. Czy nadal czekasz na to, że zapomnę jeszcze raz, aby okazać pobłażliwość?

fragment Rozdziału 10 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

655. Wielu wolałoby raczej trafić do piekła niż mówić i postępować uczciwie. Nic dziwnego, że dla tych, którzy są nieuczciwi, mam w zanadrzu zgoła inne traktowanie. Oczywiście doskonale wiem o tym, jak trudno jest wam zachować uczciwość. Ponieważ wszyscy jesteście niezwykle zmyślni i biegli w mierzeniu ludzi swą małostkową miarą, Moje dzieło staje się znacznie łatwiejsze. A jako że każdy z was pilnie strzeże swoich tajemnic, dobrze więc, poślę was, jednego po drugim, w sam środek nieszczęścia, aby ogień tak was „wyćwiczył”, abyście mogli potem zyskać nastawienie charakteryzujące się bezwzględną wiarą w Moje słowa. Na koniec wydrę z waszych ust słowa: „Bóg jest Bogiem wiernym”, po czym uderzycie się w piersi i zaszlochacie: „Jakże nieszczerze jest serce człowieka!”. Jaki będzie w owej chwili stan waszego umysłu? Wyobrażam sobie, że nie będziecie tak pełni triumfu, jak jesteście teraz. I tym bardziej nie będziecie tak „głębocy i tajemniczy”, jak jesteście obecnie. Niektórzy zachowują się aż nazbyt pruderyjnie i starają się wyglądać na „dobrze ułożonych” w obecności Boga, lecz w obecności Ducha obnażają kły i wymachują pazurami. Czy zaliczylibyście ich do grona ludzi uczciwych? Jeśli jesteś hipokrytą, kimś, kto jest biegły w „stosunkach międzyludzkich”, powiadam ci, że niewątpliwie jesteś kimś, kto próbuje igrać drwić z Boga. Jeśli twoje słowa są pełne wymówek i bezwartościowych usprawiedliwień, wówczas powiadam, że jesteś kimś, kto zupełnie nie ma ochoty wcielać prawdy w życie. Jeśli masz wiele tajemnic, którymi nie chcesz się podzielić, i jeśli nie jesteś skory do wyjawienia innym swoich sekretów – inaczej mówiąc, swych problemów – aby szukać drogi ku światłu, to powiadam ci, że jesteś kimś, komu nie będzie łatwo zyskać zbawienia i wyłonić się z ciemności. (...) To, jakie będzie czyjeś przeznaczenie, zależy

tak naprawdę od tego, czy ma on uczciwe i czyste serce oraz nieskalaną duszę. Jeśli jesteś wyjątkowo nieuczciwy, skrywasz w sercu złe zamiary i masz nieczystą duszę, wówczas z pewnością skończysz w miejscu, w którym człowiek podlega karze, tak jak zapisano w twoim losie. Jeśli twierdzisz, że jesteś bardzo uczciwy, a jednak nigdy nie udaje ci się postępować zgodnie z prawdą ani wypowiedzieć choćby słowa prawdy, czy nadal oczekujesz nagrody od Boga? Czy wciąż masz nadzieję, że Bóg będzie traktować cię jak swoje oczko w głowie? Czyż takie myślenie nie jest niedorzeczne? Zwodzisz Boga we wszystkich sprawach, jak zatem w domu Bożym mogłoby znaleźć się miejsce dla kogoś takiego, jak ty: kogoś, kto ma nieczyste ręce?

fragment rozdziału „Trzy przestrogi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

656. To natomiast, czy wasze dążenie przynosi efekty, czy też nie, mierzy się na podstawie tego, co w danej chwili posiadacie. To właśnie tej miary używa się przy ustalaniu waszego wyniku. Oznacza to, że na wasz wynik składają się ofiary, jakie ponieśliście, i to, czego dokonaliście. Wasz wynik zostanie podany do wiadomości poprzez wasze dążenie, waszą wiarę, i to, co uczyniliście. Pośród was wszystkich jest wielu takich, dla których nie ma już nadziei na zbawienie, ponieważ dziś właśnie jest dzień, w którym ujawnione zostaną wyniki poszczególnych ludzi, a Ja nie pozwolę siać zamętu w Moim dziele. Nie wprowadzę więc w następny wiek tych, dla których nie ma już żadnej nadziei na zbawienie. Nadejdzie czas, kiedy dzieło Moje będzie ukończone. Nie będę pracował nad tymi cuchnącymi i pozbawionymi ducha zwłokami, których w ogóle nie sposób zbawić. Teraz są dni ostateczne ludzkiego zbawienia, a Ja nie będę wykonywał bezcelowej pracy. Nie pomstujcie przeciwko niebiosom i ziemi – nadchodzi bowiem koniec świata. Jest on nieuchronny. Sprawy zaszły już za daleko i jako istota ludzka nie możesz nic zrobić, aby zatrzymać bieg wypadków. Nie możesz zmienić go wedle własnego życzenia. Wczoraj nie chciałeś płacić żadnej ceny, aby dążyć do prawdy, i byłeś nielojalny. Dziś zaś nadszedł już czas i nie ma dla ciebie nadziei na zbawienie. A jutro zostaniesz wyeliminowany i nie będzie mowy o dodatkowym czasie na twoje zbawienie. Mimo iż mam miękkie serce i robię wszystko, co w Mojej mocy, aby cię zbawić, to jeśli sam nie będziesz dokładał starań ani myślał o swym losie, cóż to ma ze Mną wspólnego? Ci, którzy myślą tylko o swoim ciele i cieszą się wygodami; ci, którzy zdają się wierzyć, lecz tak naprawdę wcale nie wierzą; ci, którzy zajmują się

gusłami i czarną magią; ci, którzy są wyuzdani, szmatławi i niechlujni; ci, którzy rozkradają ofiary złożone Jahwe i Jego majątek; ci, którzy lubują się w braniu łapówek; ci, którzy snują daremne sny o wstąpieniu do nieba; ci, którzy są aroganccy i zarozumiali, którzy uganiają się tylko za sławą i bogactwem; ci, którzy szerzą zuchwałe słowa; ci, którzy bluźnią przeciwko Bogu samemu, wciąż tylko osądzają Go i rzucają oszczerstwa przeciwko Niemu; ci, którzy tworzą kliki, dążą do niezależności i wynoszą samych siebie ponad Boga; ci frywolni mężczyźni i kobiety, młodzi, starzy i będący w średnim wieku, którzy usidleni są przez rozpustę; ci, którzy cieszą się sławą i majątkiem i zabiegają o pozycję pośród ludzi; ci nieokazujący skruchy ludzie schwytni w sidła grzechu – czyż oni wszyscy nie są pozbawieni nadziei na zbawienie? Rozwiąłość, skłonność do grzechu, gusła, czarna magia, bezbożność i zuchwałe słowa rozpleniły się straszliwie pomiędzy ludźmi; prawda zaś i słowa życia są pośród was deptane i tratowane, a święty język – plugawiony. Wy, poganie, umorusani w brudzie i nieposłuszeństwie! Jaki będzie wasz ostateczny wynik? Jakże ci, którzy miłują ciało, dopuszczają się czarnoksięstwa nad ciałem i usidleni są przez grzech rozwiąłości, mają w ogóle czelność nadal żyć?! Czy nie wiesz, że ludzie tacy jak wy są robakami, dla których nie ma nadziei na zbawienie? Co daje wam prawo czegokolwiek się domagać? Jak do tej pory nie zaszła najmniejsza nawet zmiana w tych, którzy nie miłują prawdy i kochają tylko ciało. Jak tacy ludzie mają zostać zbawieni? Ci, którzy nie miłują drogi życia, nie wywyższają Boga i nie niosą o Nim świadectwa, którzy wciąż knują intrygi z myślą o własnej pozycji, którzy wychwalają samych siebie pod niebiosa – czyż oni wszyscy nie są wciąż tacy sami, aż po dziś dzień? Jakież sens ma zbawianie takich ludzi? To, czy możesz zostać zbawiony, nie zależy od twego starszeństwa czy tego, jak wiele lat przepracowałeś, a tym bardziej od tego, jak wiele zebrałeś pochwał czy referencji. Zależy natomiast od tego, czy twoje dążenie przyniosło owoce. Powinieneś wiedzieć, że ci, którzy będą zbawieni, są „drzewami” przynoszącymi owoc, nie zaś tymi drzewami o obfitym listowiu i mnóstwie kwiecia, które mimo to owoców nie przynoszą. Nawet jeśli spędziłeś wiele lat, włócząc się po ulicach, jakież ma to znaczenie? Gdzie twoje świadectwo? Twój szacunek dla Boga jest znacznie mniejszy od twojej miłości do samego siebie i twoich lubieżnych żądz. Czyż tego rodzaju osoba nie jest degeneratem? Jakże mogłaby być wzorem i przykładem zbawienia? Twoja natura jest niepoprawna, jesteś zanadto skory do buntu, i nie ma dla ciebie nadziei na

zbawienie! Czyż tacy ludzie nie są tymi, którzy zostaną wyeliminowani? Czyż chwila ukończenia Mojego dzieła nie będzie zarazem oznaczała tego, że nadszedł twój ostatni dzień? Wykonałem pośród was tak wiele pracy i wypowiedziałem tak wiele słów – jak wiele z tego rzeczywiście doszło do waszych uszu? Jak wielu z nich byliście kiedykolwiek posłuszni? Kiedy dzieło Moje dobiegnie końca, będzie to czas, kiedy przestaniecie Mi się sprzeciwiać, przestaniecie przeciwko Mnie powstawać. Gdy wykonuję swe dzieło, nieustannie występujecie przeciwko Mnie i nigdy nie stosujecie się do Moich słów. Ja wypełniam Moje dzieło, a ty wykonujesz swoje „dzieło”, budując swoje własne, małe królestwo. Nie jesteście niczym innym, jak tylko watahą lisów i psów, przeciwstawiających Mi się we wszystkim! Nieustannie próbujecie sprawić, by ci, którzy oferują wam całą swoją miłość, znaleźli się w waszych objęciach – gdzież jest wasz szacunek? Wszystko, co robicie, pełne jest fałszu i zakłamania! Nie macie za grosz posłuszeństwa czy szacunku, a wszystko, co robicie, jest oszukańcze i bluźniercze! Czyż tacy ludzie mogą zostać zbawieni? Niemoralni i lubieżni mężczyźni ciągle chcą dla własnej rozkoszy wabić do siebie kokietki i wszetecznic. Z pewnością nie zechcę zbawić takich seksualnie rozwiązłych demonów. Nienawidzę was, plugawe demony, a wasza rozwiązłość i kokieteria sprawią, że zostaniecie wtrąceni do piekła. Co macie do powiedzenia na swoją obronę? Wy, plugawe demony i złe duchy, jesteście odpychający! Jesteście odrażający! Jak taka hołota mogłaby zostać zbawiona? Czy tych, którzy usidleni są przez grzech, można mimo to zbawić? Dziś Moja prawda, droga i życie was nie pociągają; wabi was za to grzech, wabią was pieniądze, pozycja, sława i zysk oraz cielesne rozkosze, uroda mężczyzn i powab kobiet. Cóż czyni was godnymi tego, by wejść do Mojego królestwa? Obraz wasz jest wszak wspanialszy od obrazu Boga, wasz status wyższy od Jego statusu, nie mówiąc już o waszym prestiżu pośród ludzi – staliście się idolami, których ludzie czczą. Czyż sam nie stałeś się archaniołem? Kiedy ujawnione zostaną wyniki ludzi – a będzie to zarazem wtedy, gdy dzieło zbawienia będzie zbliżać się do końca – wielu spośród was będzie trupami bez nadziei na zbawienie i będziecie musieli zostać wyeliminowani. W czasie trwania dzieła zbawienia jestem dobry i uprzejmy dla wszystkich ludzi. Kiedy jednak dzieło to dobiegnie końca, ujawnione zostaną wyniki różnych rodzajów ludzi, a w owym czasie nie będę dłużej dobry i uprzejmy, gdyż wyniki ludzi będą już ujawnione, a każdy człowiek przypisany zostanie stosownie do rodzaju i nie będzie już sensu dalej

wykonywać dzieła zbawienia, gdyż wiek zbawienia już przeminie; przeminąwszy zaś, więcej nie powróci.

fragment rozdziału „Praktyka (7)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

657. Dałem wam wiele ostrzeżeń i obdarzyłem was wieloma prawdami, aby was podbić. Dziś czujecie się znacznie bardziej ubogaceni niż w przeszłości, rozumiecie wiele zasad określających, jaki człowiek powinien być, i macie tak wiele zdrowego rozsądku, który ludzie wierzący powinni mieć. To właśnie jest plon, jaki zebraliście przez wiele lat. Nie zaprzeczam waszym osiągnięciom, ale muszę powiedzieć szczerze, że również nie zaprzeczam waszym licznym przejawom nieposłuszeństwa i buntu, których dopuściliście się przeciwko Mnie przez te wszystkie lata, ponieważ nie ma wśród was ani jednego świętego. Jesteście bez wyjątku ludźmi zepsutymi przez szatana; jesteście wrogami Chrystusa. Niezliczone są wasze występki i wasze nieposłuszeństwa aż po dziś dzień, więc nie ma w tym nic dziwnego, że wciąż się przed wami powtarzam. Nie chcę współistnieć z wami w ten sposób, ale dla dobra waszej przyszłości, dla dobra waszego przeznaczenia, tu i teraz powiem raz jeszcze to, co mówiłem już wcześniej. Mam nadzieję, że Mi pozwolicie, a co więcej, że będziecie w stanie uwierzyć w każdą Moją wypowiedź i wyciągniecie głębokie wnioski z Moich słów. Nie wątpcie w to, co mówię, ani, co gorsza, nie wybierajcie sobie Moich słów według woli i nie odrzucajcie ich wedle uznania; uważam to za niedopuszczalne. Nie osądzajcie Moich słów, tym bardziej nie powinniście traktować ich lekko ani mówić, że ciągle was kuszę, albo, co gorsza, że to, co wam powiedziałem, jest nietrafne. Te rzeczy także uważam za niedopuszczalne. Ponieważ traktujecie Mnie i Moje słowa tak podejrzliwie, nie akceptując ich i ignorując Mnie, powtarzam każdemu z was z całą powagą: nie łączcie tego, co mówię, z filozofią, nie łączcie tego z kłamstwami szarlatanów, a tym bardziej nie powinniście reagować na Moje słowa z pogardą. Być może nikt w przyszłości nie będzie w stanie powiedzieć wam tego, co Ja wam mówię, ani tak miłosiernie do was przemawiać, ani tym bardziej nie będzie w stanie przeprowadzić was przez te kwestie tak cierpliwie. Nadchodzące dni upłyną wam na wspomnianiu dobrych czasów, na głośnym łkaniu, na jękach bóleści; będziecie przeżywać ciemne noce bez zaopatrzenia w choć odrobinę prawdy i życia lub czekać bez nadziei albo w tak gorzkim żalu, że postradacie zmysły... Praktycznie żadnemu z was nie uda się uniknąć tych rzeczy.

Ponieważ nikt z was nie zajmuje miejsca, z którego prawdziwie oddaje cześć Bogu, a zanurzacie się w świecie rozpasania i zła, mieszacie w swoje wierzenia, w swoje duchy, dusze i ciała tak wiele rzeczy, które nie mają nic wspólnego z życiem i prawdą, lecz faktycznie są im przeciwstawne. Mam więc nadzieję, że uda się was wprowadzić na drogę światła. Jedyłą Moją nadzieją jest to, że będziecie w stanie troszczyć się o siebie, zadbać o siebie, i że nie kładziecie tak dużego nacisku na swoje przeznaczenie, jednocześnie patrząc na swoje zachowanie i występki z obojętnością.

fragment rozdziału „Występki zaprowadzą człowieka do piekła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

658. Im więcej dopuszczasz się występków, tym mniejsze będą twoje szanse na uzyskanie dobrego przeznaczenia. I odwrotnie, im mniej twoich występków, tym bardziej zwiększają się twoje szanse na to, że uzyskasz od Boga pochwałę. Jeśli twoje występki narosną do tego stopnia, że nie będę mógł ci przebaczyć, to zupełnie zmarnujesz swoją szansę na przebaczenie. W takim przypadku miejsce twojego przeznaczenia nie będzie na górze, tylko na dole. Jeśli Mi nie wierzysz, śmiało czynź złe, a przekonasz się, co ci to da. Jeśli jesteś szczerym człowiekiem, który praktykuje prawdę, na pewno będziesz miał możliwość uzyskania przebaczenia za swoje występki i coraz rzadziej będziesz okazywał nieposłuszeństwo. Jeśli jesteś osobą niechętną praktykowaniu prawdy, liczba twoich występków wobec Boga na pewno wzrośnie i coraz częściej będziesz nieposłuszny, aż osiągniesz granicę, a będzie to moment twojego całkowitego zniszczenia. Wtedy też twoje przyjemne marzenia o otrzymaniu błogosławieństw zostaną zniweczone. Nie uważaj swoich występków za błędy niedojrzałej lub głupiej osoby; nie używaj wymówki, że nie praktykujesz prawdy, ponieważ uniemożliwił ci to twój słaby charakter. Co więcej, nie traktuj swoich występków jako czynów kogoś, kto działał w niewiedzy. Jeśli skłonny jesteś przebaczać sobie i traktować siebie wyrozumiale, to Ja ci mówię, że jesteś tchórzem, który nigdy nie dostąpi prawdy, a twoje występki nigdy nie przestaną cię prześladować; nie pozwolą ci nigdy spełnić wymogów prawdy i na zawsze uczynią cię lojalnym towarzyszem szatana. Moja rada w dalszym ciągu brzmi: nie skupiaj się tylko na przeznaczeniu, pomijając przy tym swoje ukryte występki; traktuj je poważnie i nie przeocz żadnego z troski o własne przeznaczenie.

fragment rozdziału „Występki zaprowadzą człowieka do piekła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

659. Chociaż częścią istoty Bożej jest miłość, a Jego miłosierdzie rozciąga się na wszystkich, ludzie pomijają i zapominają o tym, że Jego istotą jest również godność. To, że cechuje się On miłością, nie oznacza, że ludzie mogą Go swobodnie obrażać i że nie ma On żadnych uczuć ani reakcji. To, że cechuje się On miłosierdziem, nie oznacza, że nie ma żadnych zasad, według których traktuje ludzi. Bóg żyje; On naprawdę istnieje. Nie jest wyimaginowaną marionetką ani czymś innym. Ponieważ On istnieje, powinniśmy uważnie słuchać głosu Jego serca przez cały czas, zwracać uwagę na Jego postawę i rozumieć Jego uczucia. Nie powinniśmy wykorzystywać ludzkich wyobrażeń do definiowania Boga, nie powinniśmy narzucać Bogu myśli i pragnień ludzi, zmuszając Boga do kierowania się w swoim podejściu do ludzkości ludzkim stylem i myśleniem. Jeśli to robisz, to wzbudzasz złość u Boga, kuisz Jego gniew i rzucasz wyzwanie Bożej godności! Dlatego po zrozumieniu powagi tej sprawy, apeluję do każdego z was o ostrożność i roztropność w waszych działaniach. Bądźcie ostrożni i roztropni w tym, co mówicie. A jeśli chodzi o to, jak traktujecie Boga: im roztrośniejsi i ostrożniejsi jesteście, tym lepiej! Jeśli nie rozumiesz, jaka jest postawa Boga, nie mów nieostrożnie, nie bądź nieostrożny w swoich działaniach i nie nadawaj nieostrożnie etykietek. Ponadto nie wyciągaj arbitralnie wniosków. Zamiast tego powinienesz czekać i szukać; jest to również przejaw bojaźni Bożej i unikania zła. Jeżeli potrafisz przede wszystkim to osiągnąć i mieć taką postawę, Bóg nie będzie cię winić za głupotę, ignorancję i brak zrozumienia przyczyn różnych spraw. Zamiast tego, z uwagi na twoją bojaźń przed Bogiem, szacunek dla Bożych intencji i postawę chętnego podporządkowania się Mu, Bóg będzie o tobie pamiętać, prowadzić i oświecać cię lub tolerować twoją niedojrzałość i ignorancję. Z drugiej strony, jeśli twoje nastawienie do Niego będzie nieodpowiedzialne – będziesz arbitralnie osądzać Boga, arbitralnie zgadywać i określać Boże koncepcje – Bóg wyda na ciebie wyrok, zdyscyplinuje cię, a nawet ukarze; lub też poznasz Jego zdanie. Być może to zdanie będzie dotyczyć twojego wyniku. Dlatego chcę to jeszcze raz podkreślić: bądźcie ostrożni i roztropni wobec wszystkiego, co pochodzi od Boga. Nie mów nieostrożnie i nie bądź nieostrożny w swoich działaniach. Zanim cokolwiek powiesz, powinienesz pomyśleć: czy takie postępowanie rozniewałoby Boga? Czy takie postępowanie świadczy o bojaźni Bożej? Nawet w prostych sprawach powinienesz spróbować znaleźć odpowiedzi na te pytania i naprawdę je rozważyć. Jeśli naprawdę potrafisz postępować zgodnie z tymi zasadami

wszędzie, we wszystkich rzeczach i przez cały czas, i przyjąć taką postawę zwłaszcza wtedy, gdy czegoś nie rozumiesz, Bóg zawsze cię poprowadzi i zawsze da ci drogę, którą masz kroczyć. Bez względu na to, co ludzie przedstawiają, Bóg widzi to wszystko wyraźnie, otwarcie i zapewni ci dokładną oraz odpowiednią ocenę tych prezentacji zachowań. Po doświadczeniu ostatecznej próby Bóg weźmie całe twoje zachowanie i podsumuje je w całości, aby ustalić twój wynik. Wynik ten przekona wszystkich ponad wszelką wątpliwość. Chciałbym wam powiedzieć, że każdy wasz czyn, każde działanie i każda myśl zadecydują o waszym losie.

fragment rozdziału „Jak poznać Boże usposobienie i efekty, jakie osiągnie Jego dzieło” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

660. Co do tego, jak ludzie szukają Boga i jak się do Niego zbliżają, najważniejsza jest ich postawa. Nie zaniedbuj Boga tak, jakby był On pustym powietrzem za twoją głową. Zawsze myśl o Bogu twojej wiary jako o Bogu żywym, prawdziwym. Nie spędza On czasu beczynnie w trzecim niebie, ale raczej nieustannie spogląda w serca wszystkich ludzi, spogląda na to, do czego zmierzasz, na najdrobniejsze słowo i uczynek, na to, jak się zachowujesz i jaki jest twój stosunek do Boga. Czy jesteś gotów oddać się Bogu czy nie, wszystkie twoje zachowania oraz najgłębsze myśli i koncepcje są jawne przed Bogiem, który je widzi. To właśnie w twoim zachowaniu, w twoich uczynkach i w twoim stosunku do Boga leży klucz do Jego zdania o tobie i Jego postawy wobec ciebie, które na tej podstawie wciąż ulegają zmianie. Chciałbym dać kilka rad niektórym ludziom: nie oddawajcie się w ręce Boga jak niemowlęta, tak jakby On musiał cię hołubić, jakby nigdy nie mógł cię zostawić, jakby Jego stosunek do ciebie był stały i nigdy nie mógł się zmienić; radzę wam, byście przestali marzyć! Bóg jest sprawiedliwy w swoim traktowaniu każdego człowieka. Z wielkim zaangażowaniem podchodzi do dzieła podboju i zbawienia ludzkości. Na tym polega Jego zarządzanie. Traktuje każdą osobę poważnie, nie jak zwierzę do zabawy. Miłość Boża do człowieka nie jest uczuciem rozpieszczającym ani psującym; Jego miłosierdzie i tolerancja wobec ludzkości nie są pobłażliwe ani bezmyślne. Wręcz przeciwnie, miłość Boga do ludzkości polega na pielęgnowaniu, współczuciu i szacunku dla życia; Jego miłosierdzie i tolerancja wyrażają Jego oczekiwania wobec człowieka; Jego miłosierdzie i tolerancja są tym, czego ludzkość potrzebuje, aby przetrwać. Bóg żyje i faktycznie istnieje; Jego

stosunek do ludzkości jest oparty na zasadach, ale nie jest regułą dogmatyczną i może się zmienić. Jego wola wobec ludzkości stopniowo się zmienia i przekształca z upływem czasu, okoliczności i postawy poszczególnych osób. Dlatego powinieneś wiedzieć to w sercu z absolutną jasnością, że istota Boga jest niezmienna, a Jego usposobienie uwidacznia się w różnych czasach i w różnych kontekstach. Być może nie uważasz, że jest to poważny problem i używasz własnych, osobistych koncepcji, aby wyobrazić sobie, jak Bóg powinien postępować. Zdarzają się jednak sytuacje, w których prawdziwe jest całkowite przeciwieństwo twojego punktu widzenia i w których, używając twoich własnych, osobistych koncepcji, aby spróbować zakneblować Boga, już Go rozżłościłeś. To dlatego, że Bóg nie działa tak, jak myślisz i Bóg nie będzie traktował tej sprawy tak, jak się tobie wydaje. Przypominam więc tobie, abyś był ostrożny i roztropny w swoim podejściu do wszystkiego, co jest wokół ciebie, i uczył się postępować zgodnie z zasadą podążania za Bogiem we wszystkim – w bojażni Bożej i unikając zła. Musisz rozwinąć gruntowne zrozumienie w sprawach woli Bożej i Bożej postawy; znaleźć oświeconych ludzi, którzy mogliby cię przekazać i szczerze szukać. Nie postrzegaj Boga swojej wiary jako marionetki, arbitralnie Go osądzając, dochodząc do arbitralnych wniosków, traktując go bez szacunku, na jaki zasługuje. W procesie Bożego zbawienia, kiedy On będzie określać twój wynik, bez względu na to, czy obejmie cię On miłosierdziem, tolerancją czy sądem i karceniem, Jego postawa wobec ciebie nie jest niezmienna. Zależy ona od twojej postawy wobec Boga i twojego zrozumienia Boga. Nie pozwól, aby jeden ulotny aspekt twojej wiedzy lub zrozumienia Boga definiował Go na zawsze. Nie wiercie w martwego Boga, wiercie w żywego Boga.

fragment rozdziału „Jak poznać Boże usposobienie i efekty, jakie osiągnie Jego dzieło” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

661. Bardzo pragniecie, aby Bóg upodobał was sobie, a jednak jesteście bardzo daleko od Boga. O co tutaj chodzi? Przyjmujecie tylko Jego słowa, ale nie Jego postępowanie ani Jego przycinanie; ani tym bardziej nie jesteście w stanie zaakceptować Jego każdego rozporządzenia, ani wierzyć w Niego bez reszty. Tak więc, w czym rzecz? W ostatecznym rozrachunku wasza wiara jest pustą skorupką, która nigdy nie będzie w stanie zapewnić rozwoju pisklęcia. Wasza wiara nie przyniosła wam prawdy ani nie dała wam życia, ale zapewniła wam iluzoryczne poczucie wsparcia i

nadziei. Waszym celem w wierze w Boga jest ta nadzieja i poczucie wsparcia, a nie prawda i życie. Dlatego powiadam, że droga waszej wiary w Boga jest niczym innym, jak tylko próbą pozyskania przychylności Boga przez służalczość i bezwstyd, a więc nie można jej w żaden sposób uznać za prawdziwą wiarę. Jak może wyglądać pisklę z takiej wiary? Innymi słowy, jaki owoc może wydać ten sposób wiary? Celem waszej wiary w Boga jest użycie Boga do osiągnięcia swoich celów. Czyż to nie dowodzi waszego występku przeciwko usposobieniu Boga? Wierzycie w istnienie Boga w niebie, ale zaprzeczacie Bogu na ziemi. Nie apróbuję niemniej waszych poglądów. Pochwalam tylko tych ludzi, którzy stąpają twardo po ziemi i służą Bogu na ziemi, ale nigdy tych, którzy w ogóle nie uznają Chrystusa na ziemi. Bez względu na to, jak lojalni są tacy ludzie wobec Boga w niebie, w końcu nie unikną Mojej ręki, która karze niegodziwców. Ci ludzie są nikczemnikami; są niegodziwcami, którzy sprzeciwiają się Bogu i nigdy z chęcią nie byli Chrystusowi posłuszni. Zaliczają się do nich ci, którzy nie znają, a ponadto nie uznają Chrystusa. Czy wierzycie, że możecie postępować, jak chcecie w stosunku do Chrystusa tak długo, jak długo jesteście lojalni wobec Boga w niebie? Błąd! Wasza niewiedza na temat Chrystusa jest niewiedzą na temat Boga w niebie. Bez względu na waszą lojalność wobec Boga w niebie, to jedynie puste słowa i pozory, ponieważ Bóg na ziemi nie tylko odgrywa znaczącą rolę w człowieku, który przyjmuje prawdę i głębszą wiedzę, ale jeszcze większa jest jego rola w potępieniu człowieka i później w zdobywaniu faktów, aby ukarać niegodziwców. Czy zrozumiałeś korzystne i niekorzystne następstwa? Czy ich doświadczyłeś? Pragnę, abyście pewnego dnia zrozumieli prawdę: aby poznać Boga, musisz znać nie tylko Boga w niebie, ale, co ważniejsze, Boga na ziemi. Nie myl swoich priorytetów ani nie pozwól, aby sprawy drugorzędne zastąpiły te pierwszorzędne. Tylko w ten sposób możesz naprawdę zbudować dobrą relację z Bogiem, zbliżyć się do Boga i przybliżyć do Niego swoje serce. Jeśli przez wiele lat umacniałeś się w wierze i długo byłeś związany ze Mną, a mimo to pozostawałeś z dala ode Mnie, to powiadam, że często obrażasz usposobienie Boga, a twój koniec będzie bardzo trudny do przewidzenia. Jeśli wiele lat obcowania ze Mną nie tylko nie zmieni cię w człowieka, który ma w sobie człowieczeństwo i prawdę, ale raczej zakorzeni w tobie złe postępowanie i będziesz mieć dwa razy więcej złudzeń wielkości niż dotychczas, a twoje niezrozumienie Mnie także się wzmocniło, że zaczynasz uważać Mnie za swojego drobnego pomagiera, wówczas powiadam, że

twoje przypadłości nie są powierzchowne, tylko przeniknęły już do twoich kości. Pozostaje ci już tylko czekać na zakończenie przygotowań do własnego pogrzebu. Na nic się zda wówczas błaganie Mnie, bym stał się twoim Bogiem, ponieważ popełniłeś grzech zasługujący na śmierć, niewybaczalny grzech. Nawet gdybym mógł okazać ci litość, Bóg w niebie będzie nalegać, by odebrać ci życie, ponieważ twoja obraza przeciwko usposobieniu Boga nie jest zwykłym problemem, tylko ma bardzo poważny charakter. Kiedy nadejdzie czas, nie obwiniaj Mnie, że nie poinformowałem cię wcześniej. Wszystko sprowadza się do tego, że: kiedy obcujesz z Chrystusem – Bogiem na ziemi – jako zwykły człowiek, to znaczy, kiedy wierzysz, że ten Bóg jest tylko człowiekiem, wówczas zginiesz. To jest Moje jedyne ostrzeżenie dla was wszystkich.

fragment rozdziału „Jak poznać Boga na ziemi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

662. Każdemu człowiekowi w trakcie życia w wierze w Boga zdarzyło się opierać Bogu i Go zwodzić. Niektóre występki nie muszą być odnotowywane jako wykroczenia, ale inne są niewybaczalne. Jest bowiem wiele czynów, które naruszają dekrety administracyjne, czyli obrażają usposobienie Boga. Wielu z tych, którzy martwią się o swój los, może zapytać, jakie to czyny. Powinniście wiedzieć, że z natury jesteście aroganccy i wyniośli oraz niechętni podporządkować się faktom. Z tego względu powiem wam wszystko krok po kroku po tym, jak zastanowicie się nad sobą. Wzywam was, abyście zyskali lepsze zrozumienie treści dekretów administracyjnych i podjęli pewien wysiłek, aby poznać usposobienie Boga. Inaczej trudno wam będzie utrzymać buzię na kłódkę, będziecie nazbyt swobodnie mleć ozorami, uderzając w górnolotne tony, aż wreszcie nieświadomie obrazicie usposobienie Boga i zapadniecie się w ciemność, tracąc obecność Ducha Świętego i światło. Ponieważ w swoich poczynaniach nie przestrzegacie zasad, ponieważ czynisz i mówisz to, czego czynić i mówić nie powinienesz, otrzymasz stosowną zapłatę. Musisz wiedzieć, że choć w słowie i czynie nie przestrzegasz zasad, Bóg w jednym i drugim kieruje się zasadami. Ponosisz karę, bo obraziłeś Boga, nie człowieka. Jeśli w swoim życiu popełniasz wiele wykroczeń przeciw usposobieniu Boga, wówczas z pewnością staniesz się dzieckiem piekła. Człowiekowi może się wydawać, że popełniłeś jedynie kilka uczynków, które stoją w sprzeczności z prawdą i to wszystko. Czy masz jednak świadomość, że w oczach Boga jesteś już kimś, dla kogo nie ma ofiary przebłagalnej? Ponieważ niejeden

raz naruszyłeś dekrety administracyjne Boga, a ponadto nie wykazujesz ani cienia skruchy, nie ma innego wyjścia, jak tylko wtrącić cię do piekła, gdzie Bóg karze człowieka. Niewielka liczba ludzi, podążając za Bogiem, popełniała pewne czyny naruszające zasady, po tym jednak, jak się z nimi rozprawiono i gdy otrzymali odpowiednie wskazówki, krok po kroku odkryli swoje własne zepsucie, a następnie wkroczyli na właściwą ścieżkę rzeczywistości i dziś pozostają na niej solidnie ugruntowani. Tacy ludzie to właśnie ci, którzy pozostaną przy życiu na samym końcu. Niemniej jednak poszukuję uczciwych. Jeśli jesteś osobą uczciwą i kimś, kto postępuje wedle zasad, możesz być powiernikiem Boga. Jeśli swoimi czynami nie obrażasz usposobienia Boga, poszukujesz Jego woli i masz serce pełne czci dla Niego, to wówczas twoja wiara spełnia standardy. Każdy, kto nie czci Boga, a jego serce nie drży ze strachu przed Nim, najprawdopodobniej naruszy Boże dekrety administracyjne. Wielu służy Bogu mocą swej pasji, nie rozumieją oni jednak dekretów administracyjnych Boga, a tym bardziej nie domyślają się, jakie implikacje mają Jego słowa. Tak więc, choć mają dobre zamiary, ostatecznie często czynią rzeczy, które zakłócają Boże zarządzanie. W poważnych przypadkach są wypędzani, pozbawiani szansy na dalsze podążanie za Bogiem i wtrąceni do otchłani piekielnej, a wszelkie ich powiązania z domem Bożym ustają. Ludzie ci pracują w domu Bożym mocą swych nieświadomych, dobrych intencji, kończy się to jednak rozzłoszczeniem usposobienia Boga. Ludzie przynoszą do domu Boga swoje zwyczaje służenia władcom oraz panom i próbują je wdrażać, sądząc zarożumiale, że bez trudu znajdą one tutaj zastosowanie. W ogóle nie przychodzi im do głowy, że Bóg nie ma usposobienia baranka, tylko lwa. Dlatego też ci, którzy obcują z Bogiem po raz pierwszy, nie są w stanie się z Nim komunikować, gdyż Jego serce nie przypomina serca człowieka. Dopiero po tym, jak zrozumiesz wiele prawd, będziesz mógł nieustannie poznawać Boga. Wiedza ta nie składa się ze słów czy doktryn, może jednak posłużyć za skarb, dzięki któremu wejdiesz w bliską poufalskość z Bogiem, oraz jako dowód na to, że ma On w tobie upodobanie. Jeśli brakuje ci rzeczywistości wiedzy i nie jesteś wyposażony w prawdę, wówczas twoja pełna pasji posługa może jedynie sprowadzić na ciebie wstręt i odrazę Boga.

fragment rozdziału „Trzy przestrogi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

663. Każde wypowiedziane przeze Mnie zdanie zawiera w sobie usposobienie

Boga. Lepiej, żebyście dobrze sobie przemyśleli Moje słowa, bo wówczas z pewnością odniesiecie z nich wielki pożytek. Istotę Boga bardzo trudno uchwycić, ale ufam, że przynajmniej będziecie mieli jakieś pojęcie o Jego usposobieniu. Mam nadzieję, że wówczas okażecie Mi i będziecie też robić to, co nie obraża usposobienia Boga. Wtedy zyskam otuchę. Na przykład zawsze staraj się mieć Boga w swoim sercu. Kiedy coś robisz, rób to zgodnie z Jego słowami. Szukaj Jego intencji we wszystkim i wystrzegaj się uczynków, które są hańbiące i obrażają Boga. Tym bardziej nie powinieś umieszczać Boga gdzieś z tyłu głowy, aby wypełnić przyszłą pustkę w swoim sercu. Jeśli tak robisz, to obrażasz usposobienie Boga. Zakładając jednak, że przez całe życie nigdy nie wypowiesz żadnej bluźnierczej uwagi ani skargi przeciwko Bogu, jeśli będziesz w stanie prawidłowo realizować wszystko to, co On ci powierzył, a także poddawać się Jego słowom przez całe życie, wówczas unikniesz wykroczenia przeciwko rozporządzeniom. Jeżeli powiedziałeś kiedykolwiek na przykład: „Dlaczego nie uważam Go za Boga?”, „Myślę, że te słowa są tylko jakimś tam oświeceniem Ducha Świętego”, „Moim zdaniem nie wszystko, co Bóg robi, musi być słuszne”, „Człowieczeństwo Boga nie jest wyższe od mojego”, „W słowa Boga nie można po prostu uwierzyć”, czy inne podobne krytyczne uwagi – to wzywam cię do częstszego wyznawania swoich grzechów i żałowania za nie. W przeciwnym razie nigdy nie będziesz mieć szansy na przebaczenie, bo obrażasz nie człowieka, lecz Samego Boga. Może ci się wydawać, że osądzasz człowieka, ale Duch Boży widzi to inaczej. Twój brak szacunku dla Jego ciała jest równoznaczny z brakiem szacunku dla Niego. Skoro tak jest, czy nie obraziłeś usposobienia Boga? Musisz pamiętać, że wszystko to, co robi Duch Boży, czyni w celu zabezpieczenia Jego dzieła w ciele oraz zapewnienia prawidłowego wykonania tego dzieła. Jeśli to zlekceważysz, to twierdzę, iż jesteś osobą, która nigdy nie zdoła osiągnąć wiary w Boga. Ponieważ wywołałeś Boży gniew, On cię odpowiednio ukarze, aby dać ci lekcję.

fragment rozdziału „Zrozumienie usposobienia Boga jest bardzo ważne” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

664. Czy zrozumiawszy Boże usposobienie oraz to, co On ma i czym jest, wyciągnęliście jakieś wnioski odnośnie tego, jak powinniście traktować Boga? W odpowiedzi na to pytanie, na zakończenie, chciałbym wam dać trzy pouczenia: po pierwsze nie wystawiajcie Boga na próbę. Nieważne, jak wiele rozumiecie na temat

Boga, nieważne, jak wiele wiecie o Jego usposobieniu, absolutnie nie wystawiajcie Go na próbę. Po drugie nie rywalizujcie z Bogiem o status. Nieważne, jaki status nadaje wam Bóg lub jaki rodzaj pracy wam powierza, nieważne, do pełnienia jakiego obowiązku was wynosi i nieważne, jak wiele ofiarowaliście i poświęciliście dla Boga, absolutnie nie rywalizujcie z Nim o status. Po trzecie nie współzawodniczcie z Bogiem. Niezależnie od tego, czy rozumiecie to, co Bóg wam czyni, co dla was przygotował lub co wam daje i czy potraficie się temu podporządkować, absolutnie nie współzawodniczcie z Bogiem. Jeśli możecie wypełnić owe trzy pouczenia, będziecie względnie bezpieczni i nie rozgniewacie tak łatwo Boga.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

665. Być może w swoim czasie wiele wycierpiełeś, ale nadal nic nie rozumiesz; jesteś nieświadomy wszystkiego, co dotyczy życia. Choć zostałeś skarcony i osądzony, ani trochę się nie zmieniłeś i w głębi ducha nie zyskałeś życia. Kiedy nadejdzie czas, by przetestować twoją pracę, doświadczysz próby tak gwałtownej, jak ogień, i jeszcze większej męczarni. Ogień ten spopieli całą twoją istotę. Jak ktoś, kto nie ma w sobie życia, ktoś bez choćby jednej uncji czystego złota w duszy, ktoś wciąż kurczowo trzymający się swego dawnego skażonego usposobienia i ktoś, kto nie potrafi nawet spełniać jak należy roli kontrapunktu może nie zostać wyeliminowany? Czy człowiek, który nie jest wart ani grosza i nie posiada życia, może się do czegokolwiek przydać w dziele podboju? Kiedy nadejdzie ten czas, wasze dni okażą się trudniejsze niż dni Noego i Sodomy! Na nic nie zdadzą ci się wówczas twoje modlitwy. Kiedy zakończy się już dzieło zbawienia, jak będziesz mógł powrócić potem do Mnie i zacząć od nowa okazywać skruchę? Kiedy wypełni się już dzieło zbawienia, dobiegnie ono końca. Rozpocznie się za to wówczas dzieło karania tych, którzy są źli. Opierasz się i buntujesz oraz robisz rzeczy, o których wiesz, że są złe. Czyż nie staniesz się celem surowej kary? Mówię ci o tym dzisiaj jasno i wyraźnie. Jeśli nie zechcesz słuchać, to gdy później przytrafi ci się nieszczęście, czyż nie będzie za późno, jeśli dopiero wtedy zaczniesz odczuwać żal i zaczniesz wierzyć? Daję ci dzisiaj szansę, byś okazał skruchę, ty jednak nie chcesz z niej skorzystać. Jak długo jeszcze zamierzasz czekać? Aż do dnia karcenia? Dziś nie pamiętam twych przeszłych występków; wybaczam ci raz za razem, odwracam wzrok od tego, co w tobie negatywne, aby widzieć jedynie to, co

pozytywne – ponieważ wszystkie Moje obecne słowa i dzieło mają cię zbawić i nie mam wobec ciebie żadnych złych zamiarów. Ty jednak odmawiasz wejścia; nie umiesz odróżnić tego, co dobre, od tego, co złe i nie potrafisz docenić życzliwości. Czyż tacy ludzie nie oczekują jedynie nadejścia kary i sprawiedliwej zapłaty?

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

666. Moje dzieło wśród was wcale nie jest takie samo jak dzieło Jahwe w Izraelu, a szczególnie nie jest takie samo jak dzieło Jezusa w Judei. Przemawiam i dokonuję dzieła z wielką tolerancją, a tych degeneratów podbijam zarówno gniewem, jak i sądem. Jest to zupełnie coś innego niż prowadzenie ludu przez Jahwe w Izraelu. Jego dzieło w Izraelu polegało na obdarowywaniu ludzi pokarmem i żywą wodą, a zaopatrując swój lud, był On pełen współczucia i miłości do niego. Obecne dzieło prowadzone jest w narodzie, który nie został wybrany, lecz przeklęty. Nie ma obfitości pokarmu, nie ma też żywej wody do ugaszenia pragnienia. Co więcej, nie ma wystarczającej ilości dóbr materialnych; jest tylko obfitość sądu, przekleństwa i karcenia. Te żyjące w gnoju robaki absolutnie nie zasługują na to, by zdobyć wzgórza pełne bydła i owiec, wielkie bogactwa i najpiękniejsze dzieci na całej ziemi, takie, jakie ofiarowałem Izraelowi. Współczesny Izrael ofiarowuje na ołtarzu bydło i owce oraz złote i srebrne przedmioty, którymi go karmię, przewyższając dziesięcinę wymaganą przez Jahwe na mocy prawa, więc dałem im jeszcze więcej, ponad sto razy więcej niż to, co Izrael uzyskał pod prawem. To, czym karmię Izrael, przewyższa wszystko, co zyskali Abraham i Izaak. Sprawię, że rodzina Izraela będzie owocna i rozmnoży się, i sprawię, że Mój naród Izraela rozsiewe się po całym świecie. Ci, którym błogosławię i o których dbam, są nadal ludem wybranym Izraela, to znaczy ludem, który wszystko Mi poświęca i który wszystko ode Mnie otrzymał. Właśnie dlatego, że pamiętają o Mnie, na Moim świętym ołtarzu składają ofiary ze swoich nowonarodzonych cieląt i jagniąt, i ofiarowują Mi wszystko, co mają, do tego stopnia, że ofiarowują nawet swoich nowonarodzonych synów pierworodnych w oczekiwaniu na Mój powrót. A co z wami? Budzicie Mój gniew, stawiacie Mi żądania, kradniecie ofiary tych, którzy Mi je składają, i nie wiecie, że Mnie obrażacie; toteż otrzymujecie jedynie łyzy i karę w ciemności. Wielokrotnie wzbudzałem Mój gniew i zsyłałem Mój gorejący płomień, tak że wielu było takich, których spotkał tragiczny koniec, a szczęśliwe domy stały się opustoszałymi grobowcami. Wszystko, co

mam dla tych robaków, to nieskończony gniew, i nie zamierzam im błogosławić. Tylko dla dobra Mojego dzieła uczyniłem wyjątek i wyniosłem was, a także znosiłem wielkie upokorzenie, wykonując między wami Moje dzieło. Gdyby nie wola Mojego Ojca, jak mógłbym mieszkać w jednym domu z rojącymi się w kupie gnoju robakami? Czuję nieprzeparty wstręt do wszystkich waszych czynów i słów. Tak czy owak, ten wielki zbiór Moich słów powstał dlatego, że wasza nieczystość i buntowniczość do pewnego stopnia leżą w Moim „interesie”. W innym wypadku absolutnie nie pozostawałbym wśród was tak długo. Dlatego powinniście wiedzieć, że Mój stosunek do was opiera się wyłącznie na współczuciu i litości. Nie mam dla was ani krzty miłości. Mam dla was jedynie tolerancję, ponieważ robię to, co robię, tylko dla dobra Mego dzieła. A widzieliście Moje uczynki tylko dlatego, że wybrałem plugawość i bunt jako „surowce”. W innym wypadku nigdy nie ujawniłbym tym robakom Moich uczynków. Wykonuję w was dzieło z niechęcią; zupełnie nie przypomina to Mojej gotowości i chęci do wykonywania dzieła w Izraelu. Walcząc z gniewem, zmuszam się do przemawiania wśród was. Gdyby nie Moje wielkie dzieło, jak mógłbym znosić nieustanny widok takich robaków? Gdybym nie robił tego dla Mojego imienia, to już dawno wzniosłbym się na najwyższe wyżyny i obróciłbym te robaki w popiół razem z kupą gnoju, w której mieszkają! Gdybym nie miał względu na Moją chwałę, jak mógłbym pozwolić, by te złe demony otwarcie Mi się przeciwstawiały, potrząsając łbami na Moich oczach? Gdyby nie chodziło o to, żeby Moje dzieło było wykonane sprawnie, bez najmniejszych przeszkód, jak mógłbym pozwolić tym ludziom podobnym do robaków, aby bezmyślnie Mi ubliżali? Gdyby sto osób w jakiejś wsi w Izraelu powstało, by sprzeciwić Mi się w ten sposób, to nawet gdyby złożyli Mi ofiary, i tak bym ich unicestwił i wrzucił w otchłań, aby ludzie w innych miastach nigdy nie poszli za ich przykładem. Jestem ogniem, który spala wszystko, i nie toleruję obrazy. Ponieważ wszyscy ludzie zostali stworzeni przeze Mnie, cokolwiek mówię i czynię, ludzie muszą być posłuszni i nie mogą się buntować. Ludzie nie mają prawa mieszać się w Moje dzieło, a w szczególności nie są uprawnieni do analizowania, co jest słuszne lub nie w Moim dziele i Moich słowach. Ja jestem Panem stworzenia, a istoty stworzone powinny z sercem pełnym szacunku dla Mnie wykonywać wszystko, czego wymagam; nie powinny ze Mną polemizować, a w szczególności nie powinny się opierać. Używam Mojego autorytetu, aby panować nad Moim ludem i wszyscy ci, którzy są częścią Mojego stworzenia, powinni się Mojemu autorytetowi podporządkować.

Chociaż dzisiaj jesteście przed Moim obliczem śmiali i aroganccy, nie słuchacie słów, którymi was pouczam, i nie boicie się, podchodzę z tolerancją do waszej buntowniczości. Nie stracę panowania nad sobą i nie narażę na szwank Mego dzieła tylko dlatego, że maleńkie, nic nieznaczące robaki poruszyły brud w stercie gnoju. Przez wzgląd na wolę Mego Ojca znoszę ciągle istnienie wszystkiego, czym pogardzam i czego się brzydzę, i będę tak czynił do czasu, aż zakończę Moje wypowiedzi, do Mojej ostatniej chwili. Nie martw się jednak! Nie mogę zniżyć się do poziomu bezimiennego robaka i nie będę porównywał Moich umiejętności z twoimi. Pogardzam tobą, ale jestem w stanie wytrwać. Nie jesteś Mi posłuszny, ale nie unikniesz dnia karcenia, który obiecał Mi Mój Ojciec. Czy robak, który został stworzony, może się porównywać do Pana wszelkiego stworzenia? Spadające liście powrócą jesienią do swoich korzeni, ty powrócisz do domu swego „ojca”, a Ja wrócę do boku Mego Ojca. Towarzyszyć Mi będzie Jego czuła miłość, a ty zostaniesz zdeptany przez swojego ojca. Mnie przypadnie chwała Mego Ojca, a tobie – wstyd twojego. Posłużę się karceniem, przed którym się od dawna powstrzymywałem, i będzie ci ono towarzyszyło, a ty wystawisz na Moje karcenie swoje zjełczone ciało, które pozostaje w stanie zepsucia już od dziesiątków tysięcy lat. Zakończę w tobie Moje dzieło słów, któremu towarzyszy tolerancja, a ty zaczniesz wypełniać swoją rolę i cierpieć nieszczęścia z powodu Moich słów. Ja będę się radował i prowadził dzieło w Izraelu, a ty będziesz płakał i zgrzytał zębami, żyjąc i umierając w błocie. Odzyskam swoją pierwotną postać i nie będę już nurzał się z tobą w plugastwie, a ty odzyskasz swoją pierwotną brzydotę i nadal będziesz ryc w zwałowisku gnoju. Kiedy Moje dzieło zostanie wykonane, a słowa zostaną wypowiedziane, będzie to dla Mnie dzień radości. Kiedy twój opór i bunt dotrą do kresu, będzie to dzień twojego płaczu. Nie będę miał dla ciebie współczucia i już nigdy nie zobaczysz Mnie ponownie. Nie będę już wdawał się w rozmowy z tobą, a ty nie spotkasz Mnie nigdy więcej. Będę nienawidził twojej buntowniczości, a tobie będzie brakowało Mojej cudowności. Uderzę cię, a ty będziesz za Mną tęsknić. Opuszczę cię z radością, a ty będziesz świadom swojego długu wobec Mnie. Nigdy więcej się z tobą nie spotkam, choć ty zawsze będziesz mieć na to nadzieję. Będę cię nienawidzić, ponieważ obecnie stawiasz Mi opór, a ty będziesz za Mną tęsknić, ponieważ obecnie cię karzę. Nie będę chciał żyć obok ciebie, ale ty będziesz gorzko tęsknić za tym i szlochać po wieczność, żalując wszystkiego, co Mi uczyniłeś. Będziesz czuł wyrzuty

sumienia z powodu swojego buntu i oporu, a nawet z żalu rzucisz się twarzą na ziemię, upadniesz przed Moim obliczem i będziesz przysięgać, że od teraz już zawsze będziesz Mi posłuszny. W sercu będziesz Mnie kochać, ale już nigdy nie będziesz w stanie usłyszeć Mojego głosu. Sprawię, że będziesz wstydził się samego siebie.

fragment rozdziału „Kiedy spadające liście wrócą do swoich korzeni, będziesz żałował wszelkiego zła, które

popeliłeś” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

667. Widzę teraz twoje rozwiązłe ciało, które próbuje Mnie obłaskawić, i mam dla ciebie jedynie małe ostrzeżenie, choć nie „posłużę” ci skarceniem. Powinieneś wiedzieć, jaką rolę odgrywasz w Moim dziele, a wtedy będę zadowolony. Co do innych spraw, jeśli opierasz Mi się, wydajesz Moje pieniądze lub zjadasz to, co ofiarowano Mnie, Jahwe, albo jeśli wy, robaki, kłasicie się między sobą, lub jeśli wy, podobne do psów kreatury, walczyacie ze sobą i gwałcicie się nawzajem – Mnie to nie obchodzi. Musicie tylko wiedzieć, czym jesteście, wtedy będę zadowolony. Poza tym nie przeszkadza Mi, jeśli dobędziecie przeciw sobie mieczy lub włóczni albo będziecie walczyć ze sobą na słowa. Nie mam zamiaru się w to mieszać i w ogóle nie angażuję się w sprawy ludzkie. Nie chodzi o to, by wasze konflikty były mi obojętne, ale o to, że nie jestem jednym z was, toteż nie uczestniczę w sprawach, które są między wami. Ja sam nie jestem istotą stworzoną i nie jestem z tego świata, toteż w pogardzie mam zgietkliwe życie ludzi i ich zawikłane, niestosowne relacje. Szczególną odrazą napęłniają mnie hałaśliwe tłumy. Posiadam jednak dogłębną wiedzę o przejawach nieczystości w sercu każdego stworzenia; zanim was stworzyłem, zdawałem już sobie sprawę z nieprawości i zepsucia w ludzkim sercu, znałem cały jego fałsz i nieuczciwość. Zatem, nawet jeśli niewłaściwe uczynki ludzi nie pozostawiają żadnych śladów, Ja i tak wiem, że tkwiąca w waszych sercach nieprawość przewyższa obfitość wszystkiego, co stworzyłem. Każdy z was wybił się na szczyt spośród nieprzeliczonych tłumów; wznieśliście się, by stać się godnymi przodkami wielkiej rzeszy następców. Jesteście skrajnie rozpasani i wpadacie w amok pośród całego tego robactwa, szukając wygodnego miejsca i próbując pożreć mniejsze robaki. W głębi serca jesteście nikczemni i groźni, bardziej nawet niż te duchy, które opadły już na dno morza. Żyjąc na samym dnie gnojowiska, poruszacie je całe i przeszkadzacie mieszkającym w nim robakom tak bardzo, że nie mogąc zaznać spokoju, zaczynają między sobą walczyć,

nim znów się uspokoją. Nie wiecie, gdzie wasze miejsce, a mimo to walczyście ze sobą w kupie gnoju. Co możecie w ten sposób zyskać? Gdybyście w swych sercach prawdziwie darzyli Mnie szacunkiem, jak moglibyście walczyć między sobą za Moimi plecami? Niezależnie od tego, jak wysoka jest twoja pozycja, czy nadal nie jesteś tylko małym, śmierzącym robakiem w gnojowisku? Czy wyrosną ci skrzydła i staniesz się gołębicą szybującą po niebie? Śmierzące, małe robaki, kradniecie ofiary z ołtarza poświęconego Mnie, Jahwe. Czy postępując w ten sposób, możesz uratować swoją zrujnowaną, podupadłą reputację i stać się wybranym ludem Izraela? Jesteście bezwstydnymi nędznikami! Te ofiary na ołtarzu zostały Mi złożone przez ludzi jako wyraz dobrej woli tych, którzy oddają Mi cześć. Oddano je Mnie i dla Mnie są przeznaczone, jak zatem możesz Mnie okradać z małych turkawek podarowanych Mi przez ludzi? Czy nie lękasz się, że staniesz się Judaszem? Czy nie boisz się, że twoja ziemia zmieni się w pole krwi? Bezwstydniku! Czy sądzisz, że turkawki ofiarowane są przez ludzi po to, by sycić brzuchy takich robaków jak ty? To, co ci dałem, dałem chętnie i z radością; to, czego ci nie dałem, jest do Mojej dyspozycji i nie możesz tak po prostu kraść Moich ofiar. Tym, który wykonuje dzieło, jestem Ja, Jahwe, Pan stworzenia, i ludzie składają ofiary ze względu na Mnie. Czy uważasz, że jest to rekompensata za twoje starania? Doprawdy nie masz wstydu! Dla kogo tak się starasz? Czy nie dla samego siebie? Dlaczego kradniesz Moje ofiary? Dlaczego kradniesz pieniądze z Mojej sakwy? Czy nie jesteś synem Judasza Iskarioty? Moje ofiary, ofiary Jahwe, są przeznaczone dla kapłanów. Czy jesteś kapłanem? Ośmielasz się bezczelnie zjadać Moje ofiary, a nawet wystawiasz je na stół, ty nikczemniku! Bezużyteczny nędzniku! Mój ogień, ogień Jahwe, obróci cię w popiół!

fragment rozdziału „Kiedy spadające liście wrócą do swoich korzeni, będziesz żałował wszelkiego zła, które popełniłeś” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

668. Pracowałem i mówiłem tak do was, poświęciłem mnóstwo energii i włożyłem wiele wysiłku – a wy kiedy słuchaliście szczerze tego, co do was mówię? Kiedy pokłoniliście się Mi, Wszechmogącemu? Dlaczego Mnie tak traktujecie? Dlaczego wszystko co mówicie i robicie wywołuje Mój gniew? Dlaczego wasze serca są tak zatwardziałe? Czy kiedykolwiek was powaliłem? Dlaczego nie robicie nic poza wywoływaniem Mojego smutku i niepokoju? Czy czekacie na dzień Mojego gniewu,

gniewu Jahwe, który na was spadnie? Czy czekacie aż okażę gniew z powodu waszego nieposłuszeństwa? Czyż tego wszystkiego nie robię dla was? Cały czas traktujecie Mnie, Jahwe, w ten sam sposób: kradniecie Moje ofiary, zabieracie dary z Mojego ołtarza do wilczej nory, która jest waszym domem, i karmicie nimi szczenięta oraz ich szczenięta; ludzie walczą przeciwko sobie, spoglądając na siebie piorunującym wzrokiem, dobywając mieczy i włóczni, wrzucając Moje słowa, słowa Wszechmogącego, do latryny, aby stały się obrzydliwe jak ekskrementy. Gdzie wasza prawość? Wasza człowieczeństwo uległo zezwierzęceniu! Wasze serca dawno zamieniły się w głązy. Czy nie wiecie, że gdy nadejdzie dzień Mojego gniewu, osądzę zło, które popełniacie dzisiaj przeciwko Mnie, Wszechmogącemu? Czy myślicie, że oszukując Mnie w ten sposób, wrzucając Moje słowa do bagna, nie słuchając ich – czy sądzicie, że czyniąc tak za Moimi plecami, unikniecie Mojego gniewnego spojrzenia? Czy nie wiecie, że już zostaliście dostrzeżeni przez Moje oczy, oczy Jahwe, gdy kradliście Moje ofiary i pożądalście Mojej własności? Czy nie wiecie, że gdy kradliście Moje ofiary, działo się to przed ołtarzem, na którym zostały złożone? Jak możecie sądzić, że jesteście na tyle bystrzy, aby móc Mnie w ten sposób oszukać? Jak mógłby Mój gniew ominąć wasze ohydne grzechy? Jak Mój szalejący gniew mógłby przejść obok waszych złych czynów? Zło, które dzisiaj popełniacie nie otwiera przed wami drogi, tylko potęguje karcenie was w przyszłości – prowokuje Mnie, Wszechmogącego, do karcenia was. Jak wasze złe czyny i wasze złe słowa mogłyby umknąć przed Moim karceniem? Jak wasze modlitwy mogą dotrzeć do Moich uszu? Jak mógłbym otworzyć drogę przed waszą nieprawością? Jak mógłbym okazać pobłażliwość wobec waszych złych czynów, gdy Mi się przeciwstawiacie? Jak mógłbym nie odciąć waszych języków, które są tak jadowite jak węże? Nie wzywacie Mnie przez wzgląd na waszą sprawiedliwość, zamiast tego potęgujecie Mój gniew w następstwie waszej niesprawiedliwości. Jak mógłbym wam przebaczyć? W Moich oczach, oczach Wszechmogącego, wasze słowa i czyny są plugawe. Moje oczy, oczy Wszechmogącego, widzą waszą niesprawiedliwość w kontekście nieubłaganego karcenia. Jak mogłoby ominąć was Moje sprawiedliwe karcenie i sąd? Ponieważ wy Mi to robicie, wprawiając Mnie w zasmucenie i gniew, jak mógłbym pozwolić, abyście wymknęli Mi się z rąk i uciekli przed dniem, w którym Ja, Jahwe, skarzę was i przeklnę? Czy nie wiecie, że wszystkie wasze złe słowa i wypowiedzi dotarły już do Moich uszu?

Czy nie wiecie, że wasza niesprawiedliwość skalala już Moje święte szaty sprawiedliwości? Czy nie wiecie, że wasze nieposłuszeństwo wywołało już Mój niepohamowany gniew? Czy nie wiecie, że już dawno doprowadziliście Mnie do wzburzenia i już od dawna nadwyrężacie Moją cierpliwość? Czy nie wiecie, że już rozszarpaliście Moje Ciało na strzępy? Do tej pory znosiłem to cierpliwie, ale teraz uwolniłem mój gniew i nie będę tego dłużej tolerował. Czy nie wiecie, że wasze złe czyny objawiły się już Moim oczom, a Moje krzyki dotarły już do uszu Mojego Ojca? Jak mógłby On pozwolić, abyście Mnie tak traktowali? Czy jakakolwiek praca, którą w was wykonuję, nie ma właśnie was na względzie? Jednak kto z was stał się bardziej kochającym Moją pracę, pracę Jahwe? Czy mógłbym być nieposłuszny woli Mojego Ojca z powodu Mojej słabości i Mojej udręki? Czy nie rozumiecie Mojego serca? Mówię do was, jak mówił Jahwe; czyż nie zrezygnowałam dla was z tak wielu rzeczy? Mimo że jestem gotów znosić cierpienie przez wzgląd na pracę Mojego Ojca, to jak wy moglibyście zostać zwolnieni z karcenia, które na was sprowadzę z powodu Mojego cierpienia? Czy nie nacieszyliście się Mną tak bardzo? Dzisiaj zostałem wam podarowany przez Mojego Ojca; czy nie wiecie, że macie do dyspozycji znacznie więcej niż Moje szczodre słowa? Czy nie wiecie, że Moje życie zostało wymienione za wasze życie i rzeczy, z których korzystacie? Czy nie wiecie, że Mój Ojciec wykorzystał Moje życie do walki z szatanem i podarował je również wam, dzięki czemu otrzymaliście po stokroć i mogliście uniknąć tak wielu pokus? Czy nie wiecie, że tylko dzięki Mojej pracy zostaliście uwolnieni od wielu pokus i srogiego karcenia? Czy nie wiecie, że tylko z Mojego powodu Mój Ojciec pozwala wam wciąż zażywać przyjemności? Jak to możliwe, byście dzisiaj wciąż byli tak zatwardziali i nieustępliwi, zupełnie jakby wasze serca obrosły twardą skorupą? Jak zło, które dzisiaj popełniacie może ująć przed dniem gniewu, który nadejdzie po tym jak opuszczę ziemię? Jak mogę pozwolić, aby ci, którzy są tak zatwardziali i nieustępliwi, uniknęli gniewu Jahwe?

fragment rozdziału „Nikt, kto jest z ciała, nie ucieknie przed dniem gniewu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

669. Sięgnijcie pamięcią wstecz: kiedy Moje spojrzenie na was było zagniewane, a Mój głos surowy? Kiedy dzieliłem włos na czworo? Kiedy zgałem was bez powodu? Kiedy zgałem was bezpośrednio? Czy to nie przez wzgląd na Moją pracę proszę Mojego Ojca, aby zachował was od wszelkich pokus? Dlaczego Mnie tak traktujecie?

Czy kiedykolwiek użyłem swojej władzy, aby powalić wasze ciało? Dlaczego tak Mi się odplacacie? Zmieniacie swój stosunek do Mnie jak rękawiczki i ani was ziębię ani grzeję. Próbujecie Mi schlebiać i ukrywacie przede Mną różne rzeczy, a wasze usta ociekają niesprawiedliwością. Czy myślicie, że wasze języki mogą oszukać Mojego Ducha? Czy myślicie, że wasze języki mogą uciec przed Moim gniewem? Czy myślicie, że wasze języki mogą uniknąć osądzenia czynów przeciwko Mnie, Jahwe, wedle własnego upodobania? Czy jestem Bogiem, którego sędzi człowiek? Czy mógłbym pozwolić, aby jakiś mały robak bluźnił Mi w ten sposób? Jak mógłbym dać takim synom nieposłuszeństwa Moje wiekuiste błogosławieństwo? Wasze słowa i czyny już dawno temu zdemaskowały was i ściągnęły na was potępienie. Gdy sklepiałem niebiosy i tworzyłem wszystkie rzeczy, nie pozwoliłem żadnemu stworzeniu na udział wedle jego własnego upodobania; tym bardziej nie pozwoliłem żadnej rzeczy na przeszkadzanie Mi w pracy ani w Moim zarządzaniu, niezależnie od jej upodobania. Nie tolerowałem żadnego człowieka ani przedmiotu; jak więc mógłbym oszczędzić tych, którzy są bezlitośni i nieludscy wobec Mnie? Jak mógłbym przebaczyć tym, którzy buntują się przeciwko Moim słowom? Jak mógłbym oszczędzić tych, którzy Mnie nie słuchają? Czyż los człowieka nie jest w Moich rękach, rękach Wszechmogącego? Jak mógłbym uznać twoją niesprawiedliwość i nieposłuszeństwo za święte? Jak twoje grzechy mogłyby zbrukać Moją świętość? Nie jestem zbrukany nieczystością niesprawiedliwych ani nie cieszę się ofiarami niesprawiedliwych. Jeśli byłbyś wobec Mnie, Jahwe, lojalny, czy zabierałbyś dla siebie ofiary z Mojego ołtarza? Czy używałbyś swojego jadowitego języka, aby znieważać Moje święte imię? Czy buntowałbyś się w ten sposób przeciwko Moim słowom? Czy traktowałbyś Moją chwałę i święte imię jako narzędzie, którym służysz szatanowi, czystemu złu? Moje życie jest po to, aby radowali się nim święci. Jak mógłbym pozwolić ci bawić się Moim życiem zgodnie z twoim upodobaniem i używać go jako narzędzia do wywoływania konfliktów wśród was? Jak możecie być tak nieczuli i pełni niedostatków pod względem dobroci, jak jesteście w stosunku do Mnie? Czy nie wiecie, że już opisałem wasze złe uczynki w tych słowach życia. Jak moglibyście uniknąć dnia gniewu, gdy będę karmił Egipt? Jak mógłbym pozwolić wam na to, byście raz za razem opierali się Mi i przeciwstawiali? Mówię wam wyraźnie: gdy nadejdzie dzień, zostanieie skarceni dotkliwej niż Egipt! Jak moglibyście uniknąć dnia Mojego gniewu? Doprawdy powiadam wam: Moja cierpliwość była przygotowana na wasze złe

uczynki i dotrwa do dnia skarcenia was. Czyż nie jesteście tymi, którzy będą cierpieć z powodu gniewnego sądu, gdy Moja cierpliwość się wyczerpie? Czyż wszystko nie jest w Moich rękach, rękach Wszechmogącego? Jak mógłbym pozwolić, abyście byli Mi w ten sposób nieposłuszni, poniżej nieba? Wasze życie będzie bardzo ciężkie, ponieważ spotkaliście Mesjasza, o którym powiedziano, że nadejdzie, a który jednak nigdy nie nadszedł. Czy nie jesteście Jego wrogami? Jezus jest waszym przyjacielem, mimo że wy jesteście wrogami Mesjasza. Czy nie wiecie, że nawet przyjaźniąc się z Jezusem wasze złe uczynki wypełniają żyły tych, którzy są wstrętowi? Chociaż jesteście bardzo blisko Jahwe, to czy nie wiecie, że wasze złe słowa dochodzą uszu Jahwe i wywołują Jego gniew. Jak On mógłby być blisko ciebie i nie spalić twoich żył, które są wypełnione złymi uczynkami? Jak On mógłby nie być twoim wrogiem?

fragment rozdziału „Nikt, kto jest z ciała, nie ucieknie przed dniem gniewu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

670. Wszyscy zasiadacie na eleganckich miejscach, pouczając podobne do was młodsze pokolenia i każąc im wszystkim siedzieć razem z wami. Nie zdajecie sobie sprawy z tego, że waszym „spadkobiercom” dawno temu zabrakło tchu i że utracili oni Moje dzieło. Moja chwała jaśnieje od krainy na wschodzie po krainę na zachodzie, a kiedy sięgnie krańców Ziemi i zacznie rosnać i lśnić, zabiorę Moją chwałę ze wschodu i zaniósę ją na zachód, tak że lud mroku, który porzucił Mnie na wschodzie, będzie od tej pory pozbawiony iluminacji. Kiedy tak się stanie, będziecie żyć w dolinie cienia. Mimo że współcześni ludzie są setki razy lepsi niż dawniej, to wciąż nie potrafią spełnić Moich oczekiwań i wciąż nie są świadectwem Mejej chwały. To, że możecie być teraz setki razy lepsi niż dawniej, jest wyłącznie wynikiem Mojego działania; to owoc zrodzony z Mojej działalności na ziemi. Wciąż jednak czuję się rozgoryczony waszymi słowami i czynami, jak również waszym charakterem, i odczuwam ogromne rozżalenie z powodu waszego zachowania przed Moim obliczem, ponieważ nie macie dla Mnie za grosz zrozumienia. Jak zatem możecie urzeczywistniać Moją chwałę i jak możecie być całkowicie lojalni wobec Mego przyszłego dzieła? Wasza wiara jest bardzo piękna; mówicie, że jesteście gotowi przez całe życie ponosić koszty na rzecz Mojego dzieła, a nawet oddać za nie swe życie, jednak wasze usposobienie niewiele się zmieniło. Składacie tylko buńczuczne deklaracje, pomimo tego, że wasze faktyczne postępowanie jest żałosne. Wygląda to tak, jakby ludzkie usta i języki były w niebie, ale nogi tkwiły nadal na ziemi,

w rezultacie czego słowa i czyny ludzi oraz ich reputacja wciąż są w ruinie. Wasza reputacja została zszargana, wasza postawa jest niemoralna, wasz sposób mówienia jest podrzędny, a wasze życie – nikczemne; całe wasze człowieczeństwo pogrążyło się wręcz w zwyczajnej pospolitości. Jesteście małostkowi i nietolerancyjni wobec innych i targujecie się o każdą, nawet najdrobniejszą rzecz. Wyklóacie się o swoją reputację i pozycję tak zajadle, że aż gotowi jesteście zstąpić do piekła i wejść do jeziora ognia. Wasze obecne słowa i czyny wystarczają Mi, aby stwierdzić, że jesteście grzeszni. Wasze postawy wobec Mojego dzieła wystarczają Mi, aby stwierdzić, że jesteście nieprawi, a wszystkie wasze skłonności w dostatecznym stopniu ukazują, że jesteście plugawymi istotami, pełnymi obrzydliwości. To, jak się prezentujecie i co ujawniacie, wystarcza, aby powiedzieć, że jesteście ludźmi, którzy opili się do syta krwią nieczystych duchów. Kiedy mówi się o wejściu do królestwa niebieskiego, nie ujawniacie swoich uczuć. Czy sądzicie, że to, jacy teraz jesteście, pozwoli wam przejść przez bramę do Mojego królestwa niebieskiego? Czy myślicie, że zyskacie wstęp do świętej ziemi Mojego dzieła i Moich słów, zanim sprawdzę wasze słowa i uczynki? Któż zdoła zamydlić Mi oczy? Jak wasze nikczemne, podłe zachowania i rozmowy mogłyby umknąć Mojej uwadze? Zdecydowałem, że wasze życie będzie polegało na piciu krwi i spożywaniu ciała tych nieczystych duchów, ponieważ każdego dnia naśladujecie je przede Mną. Wasze zachowanie przed Moim obliczem jest szczególnie złe, jak więc mógłbym nie uznać was za odrażających? Wasze słowa zawierają brudy pochodzące od nieczystych duchów: wdzięczycie się, maskujecie i przypochlebiacie dokładnie tak, jak ci, którzy zajmują się czarami, i jak ci, którzy są podstępni i piją krew bezbożnych. Wszystko, co człowiek wyraża, jest w najwyższym stopniu niegodziwe. Jak zatem wszyscy ludzie mogą znaleźć się w świętym miejscu, w którym przebywają prawi? Czy myślisz, że twoje nikczemne zachowanie może wyróżnić cię jako świętego wśród tych niegodziwych? Twój węzowy język w końcu zniszczy twoje ciało, które sieje spustoszenie i dopuszcza się obrzydliwości, zaś twoje ręce, pokryte krwią nieczystych duchów, także w końcu wciągną twoją duszę do piekła. Dlaczego zatem nie skorzystasz skwapliwie z szansy, aby obmyć ręce pokryte brudem? I dlaczego nie wykorzystasz tej możliwości, aby odciąć ten twój język, który mówi niegodziwe słowa? Czy to możliwe, że wolisz cierpieć w ogniu piekielnym po to, aby uratować swoje ręce, język i usta? Bacznie przypatruję się sercu każdego z was, bowiem na długo przed tym, nim

stworzyłem rodzaj ludzki, dzierżyłem jego serca w Moich dłoniach. Dawno temu przejrzałem serca ludzi, jakżeby więc ich myśli mogły ukryć się przed Mym wzrokiem? Jak mogłoby nie być dla nich za późno na to, by uniknąć spalenia przez Mojego Ducha?

fragment rozdziału „Wszyscy macie takie nikczemne charaktery!” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

671. Byłem pośród was, spędziłem z wami kilka wiosen i jesieni; żyłem pomiędzy wami przez długi czas, i żyłem z wami. Jak wiele z waszych nikczemnych zachowań umknęło przed Moim wzrokiem? Te wasze z głębi serca płynące słowa wciąż rozbrzmiewają echem w Moich uszach; miliony waszych aspiracji zostały złożone na Moim ołtarzu – zbyt wiele, aby je policzyć. Jeśli jednak chodzi o wasze zaangażowanie i koszty, jakie ponosicie, to nie daliście Mi ich ani odrobiny. Nie składacie bowiem na Moim ołtarzu ani krzty szczerości. Gdzież są owoce waszej wiary we Mnie? Otrzymaliście ode Mnie nieskończoną łaskę i widzieliście niekończące się tajemnice niebios; pokazałem wam nawet niebiańskie płomienie, ale nie miałem serca, aby was spalić. A mimo to – co otrzymałem od was w zamian? Jak wiele gotowi jesteście Mi dać? Trzymając w ręku pokarm, który ci dałem, odwracasz się i sam Mi go ofiarujesz, posuwając się nawet do tego, że mówisz, iż jest to coś, co otrzymałeś w zamian za swą ciężką pracę, wykonywaną w pocie czoła, i że dajesz Mi wszystko, co posiadasz. Jak możesz nie wiedzieć, że wszystkie twoje „ofiary” dla Mnie to rzeczy skradzione z Mojego ołtarza? Co więcej, gdy teraz Mi je dajesz, czyż nie próbujesz Mnie oszukać? Jak możesz nie wiedzieć, że tym, w czym mam dziś upodobanie, są wszystkie ofiary z Mojego ołtarza, nie zaś to, co zdobyłeś dzięki ciężkiej pracy i potem złożyłeś Mi w ofierze? Ośmielacie się rzeczywiście oszukiwać Mnie w ten sposób, jak więc mogę wam przebaczyć? Jak możecie oczekiwać, że będę to dłużej znosił? Dałem wam wszystko. Wszystko przed wami otworzyłem, zaspokajałem wszystkie wasze potrzeby i otworzyłem wam oczy, a jednak oszukujecie Mnie w ten sposób, nie bacząc na swoje sumienie. Bezinteresownie obdarzyłem was wszystkim, tak że nawet jeśli cierpicie, to i tak otrzymaliście ode Mnie wszystko, co przyniosłem z nieba. Pomimo tego nie ma w was ani krzty zaangażowania, a jeśli nawet uczyniliście jakąś niewielką ofiarę, próbujecie potem „wyrównać ze Mną rachunki”. Czyż twoja ofiara nie będzie równa zeru? To, co Mi dałeś, to zwykłe ziarno piasku, ale domagasz się ode Mnie tony złota. Czyż nie jesteś po prostu nierozsądny? Działam pośród was. Nie ma żadnego śladu po

tych dziesięciu procentach, które powinienem dostać, nie wspominając już o jakichkolwiek innych ofiarach. Co więcej, te dziesięć procent złożone przez pobożnych zostaje zagarnięte przez nikczemnych. Czy wszyscy nie rozpierzchliście się z dala ode Mnie? Czy wszyscy nie jesteście wrogo do Mnie nastawieni? Czyż wszyscy nie niszczyacie Mojego ołtarza? Jak tacy ludzie mogliby uchodzić za skarb w Moich oczach? Czy nie są świniami i psami, do których czuję odrazę? Jak mógłbym nazywać skarbami wasze złe uczynki? Dla kogo tak naprawdę wykonywane jest Moje dzieło? Czy to możliwe, że ma ono na celu wyłącznie powalić was wszystkich, aby ukazać wam Moją władzę? Czyż wasze życie nie zależy od jednego Mojego słowa? Dlaczego używam jedynie słów, aby was pouczać, a nie przekulem ich czym prędzej w fakty mające zwalić was z nóg? Czy celem Moich słów i Mego dzieła jest wyłącznie powalenie rodzaju ludzkiego? Czy jestem Bogiem, który na oślep zabija zarówno winnych, jak i niewinnych? Ilu z was w tej chwili przychodzi do Mnie z całym swoim jestestwem, aby poszukiwać właściwej drogi ludzkiego życia? Tylko wasze ciała stoją przede Mną; wasze serca nadal błakają się po świecie i są bardzo, bardzo daleko ode Mnie. Ponieważ nie wiecie, na czym tak naprawdę polega Moje dzieło, wielu z was pragnie odstąpić ode Mnie i oddalić się ode Mnie, mając za to nadzieję na życie w raju, w którym nie ma karcenia ani sądu. Czy nie tego pragną ludzie w głębi swoich serc? Z pewnością nie będę próbował cię do niczego zmuszać. Jakąkolwiek ścieżką pójdziesz, będzie to twój własny wybór. Dzisiaj na tej ścieżce towarzyszą ci sąd i potępienie, wszyscy jednak powinniście wiedzieć, że wszystko, czym was obdarzam – czy to osądy, czy karcenia – to najlepsze dary, którymi mogę was obdarzyć, i wszystkie one są czymś, czego pilnie wam potrzeba.

fragment rozdziału „Wszyscy macie takie nikczemne charaktery!” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

672. Wszystkie dusze zepsute przez szatana pozostają niewolnikami w jego domenie. Tylko wierzący w Chrystusa zostali oddzieleni, uratowani z obozu szatana i przyprowadzeni do dzisiejszego królestwa. Ci ludzie nie żyją już pod wpływem szatana. Niemniej jednak natura człowieka jest nadal zakorzeniona w jego ciele, co oznacza, że nawet jeśli wasze dusze zostały zbawione, wasza natura zachowała dawną postać i istnieje stuprocentowa pewność, że Mnie zdradzicie. Moje dzieło trwa tak długo, ponieważ wasza natura jest krnąbrna. Teraz wy wszyscy do granic swoich możliwości

doświadczacie przeciwności losu, wypełniając swoje obowiązki, ale jest niezaprzeczalnym faktem, że każdy z was może Mnie zdradzić i wrócić do domeny szatana, do jego obozu, do swojego dawnego życia. Wówczas nie będziecie w stanie mieć ani krzty człowieczeństwa, które macie teraz, ani przypominać człowieka. W poważnych przypadkach zostaniecie zgładzeni, a nawet potępieni na wieczność i surowo ukarani, tak aby już nigdy więcej nie narodzić się ponownie. Taki oto problem staje przed wami. Przypominam wam o tym, by – po pierwsze – Moje dzieło nie poszło na marne i – po drugie – byście wszyscy mogli żyć w dniach światła. W istocie, to, czy Moje dzieło pójdzie na marne, nie jest kluczowym problemem. Kluczowe jest to, byście mogli wieść szczęśliwe życie i mieć wspaniałą przyszłość. Moje dzieło polega na ratowaniu ludzkich dusz. Jeśli twoja dusza wpadła w ręce szatana, to twoje ciało nie zazna spokoju. Jeśli chronię twoje ciało, to twoja dusza z pewnością również znajdzie się pod Moją opieką. Jeśli naprawdę cię znienawidzę, twoje ciało i dusza natychmiast trafią w ręce szatana. Potrafisz sobie wyobrazić, jak wówczas będzie przedstawiać się twoja sytuacja? Jeśli pewnego dnia Moje słowa nie będą miały na was wpływu, wówczas albo oddam was wszystkich szatanowi, aby poddał was straszliwym torturom, aż Mój gniew całkowicie się wypali, albo też osobiście was ukarzę, zatwardziali ludzie, gdyż wasze zdradzające Mnie serca nigdy się nie zmieniły.

fragment rozdziału „Bardzo poważny problem: zdrada (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

673. Mam tylko nadzieję, że na ostatnim etapie Mego dzieła spiszecie się doskonale, będziecie oddani Mi całym sercem i w pełni zaangażowani. Rzecz jasna, mam również nadzieję, że wszystkich was czeka dobre przeznaczenie. Niemniej jednak wciąż mam wobec was swoje wymagania: podejmijcie najlepszą decyzję, ofiarowując Mi wasze wyłączne i ostateczne oddanie. Jeśli kogoś nie stać na wyłączne oddanie, niechybnie jest cennym nabytkiem szatana i nie będę już czynił z niego użytku, lecz odeślę go do domu, by doglądali go rodzice. Moje dzieło jest wam niezwykle pomocne; tym, co mam nadzieję od was otrzymać, jest uczciwe serce, które pragnie wznosić się coraz wyżej, na razie jednak Moje ręce wciąż są puste. Zastanówcie się: jeśli w przyszłości wciąż będę tak rozgoryczony, że słowa nie będą w stanie tego wyrazić, to jaki będzie wówczas Mój stosunek do was? Czy będę wtedy wobec was tak życzliwy jak teraz? Czy Moje serce będzie wtedy tak spokojne jak teraz? Czy możecie zrozumieć

uczucia kogoś, kto starannie zaorał pole, lecz nie zebrał ani ziarenka plonów? Czy rozumiecie, jak bardzo zranione jest serce kogoś, komu zadano wielki cios? Czy potraficie poczuć gorycz kogoś, kto kiedyś przepełniony był nadzieją, lecz musi rozstać się w niezgodzie? Czy widzieliście gniew emanujący z człowieka, który został sprowokowany? Czy poznaliście pragnienie zemsty kogoś, kogo potraktowano w sposób pełen wrogości i fałszu? Jeśli rozumiecie stan umysłu takich ludzi, wówczas – jak sądzę – z łatwością wyobrazicie sobie postawę, jaką w dniach odpłaty przyjmie Bóg! Na koniec, mam nadzieję, że wszyscy podejmiecie sumienne wysiłki z myślą o swoim przeznaczeniu, lepiej jednak nie stosujcie w działaniu żadnych zwodniczych środków, bo inaczej w dalszym ciągu w swym sercu będę wami rozczarowany. A do czego takie rozczarowanie prowadzi? Czyż sami siebie nie oszukujecie? Ci, którzy rozważają swoje przeznaczenie, lecz jednocześnie je przekreślają, są ludźmi najmniej zdolnymi do tego, by dostąpić zbawienia. Nawet gdy wpadną w desperację i wściekłość, któż ulituje się nad takim człowiekiem? Koniec końców, nadal życzę wam, by wasze przeznaczenie okazało się dobre i odpowiednie, a ponadto mam nadzieję, że nikogo nie spotka klęska.

fragment rozdziału „O przeznaczeniu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

674. Celem Mojego ostatecznego zadania jest nie tylko ukaranie człowieka, ale również zaplanowanie jego przeznaczenia. Ponadto jest nim otrzymanie uznania od wszystkich za wszystko, czego dokonałem. Chcę, aby każdy człowiek zobaczył, że wszystko, czego dokonałem jest dobrem i wszystko, czego dokonałem jest wyrażeniem Mojego usposobienia. Nie jest aktem człowieka, najmniejszego w całej naturze, stworzenie rodzaju ludzkiego. Przeciwnie, to Ja karmię każdą żywą istotę w stworzeniu. Bez Mego istnienia, rodzaj ludzki wyginie i dosięgnie go plaga nieszczęść. Żadna ludzka istota nie zobaczy już nigdy więcej piękna słońca i księżyca ani zieleni świata. Rodzaj ludzki napotka tylko zimną noc i nieuniknioną dolinę cienia śmierci. Jestem jedynym zbawieniem rodzaju ludzkiego. Jestem jedyną nadzieją człowieka, a co więcej, jestem Tym, na którym spoczywa egzystencja całej ludzkości. Beze Mnie ludzkość natychmiast doprowadzi się do całkowitego zatrzymania. Beze Mnie ludzkość będzie cierpieć klęskę i będzie zdeptana przez wszelkiego rodzaju duchy, albowiem nikt nie baczy na Mnie. Wykonałem zadanie, które nie może być wykonane przez nikogo innego. Mam jedynie nadzieję, że człowiek odpłaci Mi dobrymi uczynkami. Chociaż

tych, którzy mogą Mi odplacić jest niewielu, Ja wciąż dopełnię Mej podróży w świecie ludzi i podejmę kolejny krok odsłony Mego zadania, bo Moje zabieganie pośród człowieka przez tych wiele lat jest owocne, a Ja jestem bardzo zadowolony. Nie zależy Mi na liczbie ludzi, ale na ich dobrych uczynkach. W każdym razie, mam nadzieję, że przygotujesz wystarczającą ilość dobrych uczynków dla własnego przeznaczenia. Wtedy będę usatysfakcjonowany. W przeciwnym razie nikt z was nie uniknie klęski, która na was spadnie. Klęska rodzi się we Mnie i jest oczywiście przeze Mnie zaplanowana. Jeśli nie potrafisz jawić się dobrem w Moich oczach, nie unikniesz cierpienia w klęsce. Pośród udręki, twoje zachowanie i czyny nie do końca były uznane za odpowiednie, bo twoja wiara i miłość były nieszczerze, a ty pokazałeś sobie tylko, że jesteś bojaźliwy lub nieustępliwy. W związku z tym, będę sądził tylko dobro i zło. Moja troska pozostaje wobec waszych czynów i wyrażania siebie, na podstawie których rozstrzygnę wasz koniec. Jednak muszę wyrazić to jasno: nie ulituję się więcej nad tymi, którzy nie dają Mi ani joty lojalności w chwilach udręki, bo Moja łaska jest ograniczona. Co więcej, nie lubuję się w nikim, kto Mnie kiedyś zdradził, a jeszcze mniej utożsamiam się z tymi, którzy wyprzedają dobra swoich przyjaciół. Oto jest Moje usposobienie, bez względu na to, kim taka osoba może być. Muszę powiedzieć wam: każdy, kto łamie Mi serce nie otrzyma mojej łaski po raz drugi, a każdy, kto jest Mi wierny, na zawsze pozostanie w Moim sercu.

fragment rozdziału „Przygotuj dostatecznie wiele dobrych uczynków dla swego przeznaczenia” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

Przypisy:

- a. Tłumaczenie chińskiego idiomu oznaczającego przypadek beznadziejny.
- b. Oryginalny tekst nie zawiera wyrażenia „W ten sposób”.

XIV. Słowa na temat Bożych standardów oceniania wyników człowieka i na temat końca przeznaczonego dla każdego rodzaju osoby

675. Zanim ludzkość wejdzie do odpoczynku, kara lub nagroda dla poszczególnych

rodzajów ludzi zostanie rozstrzygnięta w zależności od tego czy poszukują prawdy, czy znają Boga, czy potrafią być posłuszni Bogu widzialnemu. Tym, którzy służyli Bogu widzialnemu, ale Go nie znają i nie są Mu posłuszni, brakuje prawdy. Ci ludzie są złoczyńcami, a złoczyńcy bez wątpienia zostaną ukarani, a ponadto, będą karani stosownie do swojego niegodziwego postępowania. Bóg jest po to, by ludzie w Niego wierzyli. Jest On również godzien posłuszeństwa człowieka. Ci, którzy tylko wierzą w niejasnego i niewidzialnego Boga są tymi, którzy nie wierzą w Boga, a ponadto, nie są w stanie okazywać posłuszeństwa Bogu. Jeśli ci ludzie wciąż nie zdołają uwierzyć w widzialnego Boga do czasu zakończenia Jego dzieła podboju, a także trwać będą w nieposłuszeństwie i sprzeciwie wobec Boga, który jest widoczny w ciele, ci miłośnicy niejasności bez wątpienia zostaną zniszczeni. Dzieje się tak z tymi spośród was – z każdym, kto ustami wyznaje Boga wcielonego, a jednak nie potrafi praktykować prawdy posłuszeństwa wobec Niego, zostanie ostatecznie wyeliminowany i zniszczony, a każdy, kto wyznaje ustami Boga widzialnego, a także je i pije prawdę wyrażoną przez Boga widzialnego, a jednak szuka Boga niejasnego i niewidzialnego, zostanie tym bardziej zniszczony w przyszłości. Żaden z tych ludzi nie może pozostać aż do czasu odpoczynku po zakończeniu Bożego dzieła; w czasie odpoczynku nie może być nikogo takiego, jak ci ludzie. Ludzie demoniczni to ci, którzy nie praktykują prawdy; ich istotą jest opór i nieposłuszeństwo Bogu, i nie zamierzają w najmniejszym stopniu być Mu posłuszni. Wszyscy tacy ludzie zostaną zniszczeni. To, czy masz prawdę i czy stawiasz opór Bogu, zostanie określone zgodnie z twoją istotą, a nie zgodnie z twoim wyglądem lub twoimi sporadycznymi wypowiedziami i zachowaniami. Istota każdego człowieka decyduje, czy zostanie on zniszczony; jest to determinowane na podstawie istoty ujawniającej się przez pryzmat jego postępowania i dążenia do prawdy. Wśród ludzi, których praca jest podobna co do rodzaju i ilości, ci, których wewnętrzna ludzka istota jest dobra i którzy mają prawdę, są ludźmi, którzy mogą pozostać; ale ci, których wewnętrzna istota jest zła i którzy nie słuchają Boga widzialnego są tymi, którzy zostaną zniszczeni. Każde z boskich dzieł czy słów odnoszących się do przeznaczenia ludzkości postępuje z nią w sposób odpowiedni, wedle istoty poszczególnych ludzi; nie będzie żadnych przypadków i z pewnością nie będzie najmniejszego błędu. Tylko w dzieło człowieka wmieszane są ludzkie emocje i znaczenie. Dzieło, które Bóg wykonuje, jest najodpowiedniejsze; On absolutnie nie wniesie fałszywych oskarżeń przeciwko

żadnemu stworzeniu.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

676. Wszyscy złoczyńcy i wszyscy, którzy nie zostali zbawieni, zostaną zniszczeni, gdy święci spośród ludzi wejdą do odpoczynku, niezależnie od tego, czy są duchami zmarłych, czy tymi, którzy nadal żyją w ciele. Bez względu na to, do której epoki należą te złe duchy i niegodziwi ludzie, lub duchy ludzi prawych i ci, którzy czynią sprawiedliwość, każdy złoczyńca zostanie zniszczony, a każdy prawy przetrwa. To, czy człowiek lub duch otrzyma zbawienie, nie jest całkowicie ustalane w oparciu o dzieło końcowego wieku, ale raczej w oparciu o to, czy opierali się Bogu lub byli Mu nieposłuszni. Jeżeli ludzie w poprzedniej epoce czynili zło i nie można było ich zbawić, byłiby niewątpliwie celem wymierzanej kary. Jeżeli ludzie w tej epoce czynią zło i nie mogą być zbawieni, to z pewnością są również celem kary. Ludzie są rozdzielani na podstawie dobra i zła, a nie na podstawie epoki. Po rozdzieleniu na podstawie dobra i zła, ludzie nie są natychmiast karani lub nagradzani, a Bóg dokona dzieła karania zła i nagradzania dobra dopiero po zakończeniu dzieła podboju w dniach ostatecznych. Właściwie to On używa dobra i zła, aby rozdzielać ludzkość od czasu, gdy zaczął wykonywać swoje dzieło pośród ludzi. Nagrodzi On po prostu sprawiedliwych i ukarze złych po zakończeniu swego dzieła, zamiast oddzielać niegodziwych od prawych po ostatecznym zakończeniu swego dzieła, by natychmiast przystąpić do dzieła karania zła i nagradzania dobra. Jego ostateczne dzieło karania zła i nagradzania dobra jest wykonywane całkowicie w celu pełnego oczyszczenia całej ludzkości, tak aby mógł On wprowadzić całkowicie świętą ludzkość do bezkresnego odpoczynku. Ta część Jego dzieła jest Jego najważniejszym dziełem. Jest to ostatni etap całego Jego dzieła zarządzania.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

677. Wzorzec, według którego człowiek sądzi człowieka, opiera się na zachowaniu; ten, którego zachowanie jest dobre, jest prawy, a inny, którego zachowanie jest obrzydliwe, jest zły. Wzorzec, według którego Bóg osądza człowieka, opiera się na tym, czy jego istota jest Mu posłuszna; kto jest posłuszny Bogu, jest prawy, a kto nie jest posłuszny Bogu jest wrogiem i niegodziwym człowiekiem, niezależnie od tego, czy

zachowanie tej osoby jest dobre czy złe, i niezależnie od tego, czy jego sposób wypowiedania jest poprawny, czy niepoprawny. Niektórzy ludzie chcą wykorzystać dobre uczynki, aby ich przyszłe przeznaczenie było dobre, a inni chcą dobrze się wypowiadać, aby zapewnić sobie taki los. Ludzie fałszywie wierzą, że Bóg decyduje o losie człowieka na podstawie jego zachowania lub wypowiedzi, a zatem wielu ludzi będzie starało się zdobyć w ten sposób tymczasową przychylność poprzez oszustwo. Ludzie, którzy później przetrwają i doczekają odpoczynku, będą mieli za sobą dzień ucisku i złożenie świadectwa o Bogu; wszyscy będą ludźmi, którzy wypełnili swój obowiązek i zamierzają być posłuszni Bogu. Ci, którzy chcą tylko skorzystać z okazji, aby służyć, i uniknąć w ten sposób praktykowania prawdy, nie będą w stanie pozostać. Bóg ma odpowiednie wzorce dla uporządkowania losu wszystkich ludzi; nie podejmuje tych decyzji zgodnie z ich słowami i zachowaniem, ani nawet zgodnie z ich zachowaniem w jednym okresie. W żadnym wypadku nie będzie On pobłażliwy wobec wszystkich złych zachowań danej osoby z uwagi na jej służbę dla Boga w przeszłości, ani nie ocali On jej od śmierci z powodu jednorazowej ofiary poniesionej na rzecz Boga. Nikt nie może uniknąć kary za swoją niegodziwość i nikt nie może ukryć swego niegodziwego zachowania, a tym samym uniknąć męki zniszczenia. Jeśli człowiek rzeczywiście wypełnia swój obowiązek, oznacza to, że jest wiecznie wierny Bogu i nie szuka nagród, niezależnie od tego, czy otrzymuje błogosławieństwa, czy cierpi z powodu nieszczęścia. Jeśli ludzie są wierni Bogu, gdy widzą błogosławieństwa, ale porzucają wierność, gdy nie widzą błogosławieństw, a w końcu nadal nie są w stanie świadczyć o Bogu i nadal nie potrafią wykonywać swoich obowiązków tak, jak powinni, ci ludzie, którzy kiedyś wiernie służyli Bogu, i tak zostaną zniszczeni. Krótko mówiąc, niegodziwi ludzie nie mogą przetrwać przez wieczność ani nie mogą wejść do odpoczynku, tylko sprawiedliwi są panami odpoczynku.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

678. To, czy ktoś otrzymuje błogosławieństwa, czy cierpi z powodu nieszczęścia, zależy od jego istoty, a nie od tej, która jest wspólna z innymi. W królestwie po prostu nie ma takiego powiedzenia ani takiej reguły. Jeśli ktoś jest ostatecznie w stanie przetrwać, to dlatego, że spełnił Boże wymagania, a jeśli jest ostatecznie niezdolny do pozostania w odpoczynku, to dlatego, że ten człowiek jest nieposłuszny Bogu i nie

spełnił Bożych wymagań. Każdy ma wyznaczone odpowiednie miejsce. Jest ono ustalane zgodnie z istotą każdej osoby i jest całkowicie niezwiązane z innymi osobami. Złego postępowania dziecka nie można przekazać rodzicom, a prawością dziecka nie można obdzielić rodziców. Niegodziwe zachowanie rodzica nie może być przeniesione na dzieci, a prawością rodzica nie można obdzielić dzieci. Każdy ponosi winę za swoje grzechy i każdy cieszy się własną pomyślnością. Nie można nikogo zastąpić kimś innym. To jest sprawiedliwość. Człowiek sądzi, że jeśli rodzicom trafi się dobry los, to ich dzieciom również, powinno to dotyczyć również dzieci, a jeśli dzieci popełnią zło, to ich rodzice muszą odpokutować za te grzechy. Taki jest punkt widzenia człowieka i jego podejście do spraw. Nie jest to Boży punkt widzenia. Los każdego człowieka jest określany na podstawie jego istoty, wynikającej z jego postępowania i zawsze jest określany właściwie. Nikt nie może wziąć na swoje barki grzechów kogoś innego, tym bardziej nikt nie może otrzymać kary za kogoś innego. To niepodważalne. Czuła opieka rodziców nad dziećmi nie oznacza, że mogą oni wykonywać prawe czyny zamiast swoich dzieci, ani też posłuszne przywiązanie dziecka do rodziców nie oznacza, że może ono czynić prawość w zastępstwie swoich rodziców. To jest prawdziwe znaczenie słów, „Wtedy dwóch będzie w polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona”. Nikt nie może wprowadzić niegodziwych dzieci do odpoczynku na podstawie swojej głębokiej do nich miłości ani nie może wprowadzić żony (lub męża) do odpoczynku na podstawie własnego prawego postępowania. Jest to reguła zarządzania; nie może być żadnych wyjątków dla nikogo. Czyniący prawość są prawymi, a czyniący niegodziwość – niegodziwcami. Czyniący prawość będą mogli przetrwać, a czyniący zło zostaną zniszczeni. Święci są święci, nie są splugawieni. Plugawi są plugawi i nie ma w nich nic świętego. Wszyscy niegodziwi ludzie zostaną zniszczeni, a wszyscy prawi ludzie przetrwają, nawet jeśli dzieci złoczyńcy czynią prawość i nawet jeśli rodzice prawego czynią zło. Nie ma zależności między wierzącym mężem i niewierzącą żoną, i nie ma zależności między wierzącymi dziećmi i niewierzącymi rodzicami. Te dwa rodzaje nie są ze sobą zgodne. Przed wejściem do odpoczynku ktoś może mieć cielesnych krewnych, ale po wejściu nie będzie już krewnych, o których można wspomnieć. Ci, którzy wykonują swoje obowiązki i ci, którzy tego nie czynią, są wrogami; ci, którzy kochają Boga i ci, którzy nienawidzą Boga są sobie przeciwni. Ci, którzy wchodzą do odpoczynku i ci, którzy ulegają

zniszczeniu, to dwa niezgodne rodzaje stworzeń. Stworzenia, które spełniają swój obowiązek, będą mogły przetrwać, a stworzenia, które nie spełniają swego obowiązku, zostaną zniszczone, co więcej, ten stan utrzyma się wiecznie.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

679. Wszyscy złoczyńcy i wszyscy prawi są przecież stworzeniami. Stworzenia, które czynią zło, zostaną ostatecznie zniszczone, a stworzenia, których czyny są prawe, przetrwają. Jest to najważniejsze postanowienie dla tych dwóch rodzajów stworzeń. Złoczyńcy nie mogą, z powodu swego nieposłuszeństwa zaprzeczyć, że są stworzeniami Bożymi, zostali bowiem zrabowani przez szatana i z tego powodu nie mogą zostać zbawieni. Stworzenia o prawym postępowaniu nie mogą na podstawie tego, że przetrwają, zaprzeczać, że zostały stworzone przez Boga, a otrzymały zbawienie po tym, jak zostały zepsute przez szatana. Złoczyńcy są stworzeniami, które są nieposłuszne Bogu; są stworzeniami, które nie mogą zostać zbawione i zostały już całkowicie zrabowane przez szatana. Ludzie, którzy popełniają zło, są również ludźmi; są to ludzie, którzy zostali skrajnie zepsuci i ludzie, których nie można zbawić. Ludzie o prawym postępowaniu, którzy również są stworzeniami, też zostali zepsuci, ale są to ludzie, którzy chcą przełamać swe zepsute usposobienie i potrafią okazać posłuszeństwo Bogu. Ludzie o prawym postępowaniu nie obfitują w prawość, lecz raczej otrzymali zbawienie i wyzwolili się ze swych zepsutych skłonności, aby okazać posłuszeństwo Bogu, ostatecznie będą trwać na swoim stanowisku, ale to nie znaczy, że nie zostali zepsuci przez szatana. Po zakończeniu Bożego dzieła wśród wszystkich Jego stworzeń będą ci, którzy zostaną zniszczeni i ci, którzy przetrwają. To jest nieunikniony kierunek Jego dzieła zarządzania. Nikt temu nie zaprzeczy. Złoczyńcy nie mogą przetrwać; ci, którzy są posłuszni i podążają za Nim do końca z pewnością przetrwają. Ponieważ jest to dzieło zarządzania ludzkością, będą ci, którzy pozostaną, i ci, którzy zostaną wyeliminowani. Są to odmienne losy najróżniejszych rodzajów ludzi i są to najważniejsze rozstrzygnięcia dla Jego stworzeń.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

680. Starłem się pozyskać wielu ludzi na ziemi, by stali się Moimi naśladowcami. Wśród wszystkich tych naśladowców są ci, którzy pełnią posługę kapłańską, ci, którzy

przewodzą, ci, którzy formują synów, ci, którzy tworzą lud, oraz ci, którzy pełnią posługę. Dzielę ich na te rozmaite kategorie stosownie do tego, jaką okazują Mi lojalność. Gdy wszyscy ludzie sklasyfikowani zostaną wedle rodzaju, to znaczy, kiedy ukaże się natura każdego rodzaju człowieka, wtedy zaliczę każdą osobę do stosownego rodzaju, każdy zaś rodzaj umieszczę w należnym mu miejscu, tak bym mógł zrealizować swój cel, jakim jest zbawienie ludzkości. Po kolei wzywam grupy tych, których chcę zbawić, by wróciły do Mojego domu, a następnie pozwolę wszystkim tym ludziom przyjąć Moje dzieło w dniach ostatecznych. Zarazem prowadzę klasyfikację ludzi wedle rodzaju, następnie każdego z nich nagradzam lub karzę w zależności od uczynków. Takie właśnie kroki obejmuje Moje dzieło.

fragment rozdziału „Wielu jest wezwanych, lecz nieliczni są wybrani” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

681. Czy naprawdę wiecie, dlaczego wierzycie we Mnie? Czy naprawdę znacie cel i znaczenie Mojego dzieła? Czy naprawdę znacie swój obowiązek? Czy naprawdę znacie Moje świadectwo? Jeśli tylko wierzycie we Mnie, jednak ani Moja chwała, ani Moje świadectwo nie mogą być w was widoczne, to już dawno was odrzuciłem. A jeśli chodzi o tych, którzy „wiedzą wszystko”, są oni jeszcze bardziej cierniami w Moim oku, natomiast w Moim domu są po prostu przeszkodami. Są kąkołem, który zostanie całkowicie przesiany z Mego dzieła, bez najmniejszej funkcji i bez żadnego ciężaru. Od dawna brzydziłem się nimi. A dla tych, którzy nie mają świadectwa, jest Mój ustawiczny gniew i Moja różga nigdy od nich nie odstępuję. Dawno temu oddałem ich w ręce złego i nie mają oni żadnego z Moich błogosławieństw. Tego dnia ich kara będzie znacznie gorsza niż głupich panien. Teraz wykonuję tylko to dzieło, które mam obowiązek wykonać. Zwiążę całą pszenicę w snopy razem z tymi kąkolami. To jest teraz Moje dzieło. Te kąkole zostaną przesiane w czasie Mojego przesiewania, wtedy ziarna pszenicy zostaną zebrane do spichlerza, a ten kąkol, który został przesiany, zostanie umieszczony w ogniu i spalony na proch. Moje dzieło polega teraz jedynie na wiązaniu wszystkich ludzi w snopy, to znaczy, aby całkowicie ich podbić. Potem zacznę przesiewać, aby objawić koniec wszystkich ludzi.

fragment rozdziału „Co wiesz o wierze?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

682. Ci, którzy szukają i ci, którzy nie szukają są teraz dwoma różnymi rodzajami

ludzi, i są to dwa rodzaje ludzi z dwoma różnymi przeznaczeniami. Ci, którzy dążą do poznania prawdy i praktykują prawdę, to ludzie, których Bóg zbawi. Ci, którzy nie znają prawdziwej drogi, są demonami i wrogami, są potomkami archaniola i zostaną zniszczeni. Nawet pobożni wierzący w niejasnego Boga – czyż oni także nie są demonami? Ludzie, którzy mają dobre sumienie, ale nie akceptują prawdziwej drogi, są demonami; ich istotą jest opór wobec Boga. Ci, którzy nie akceptują prawdziwej drogi są tymi, którzy sprzeciwiają się Bogu, a nawet jeśli ci ludzie znoszą wiele trudności, to nadal zostaną zniszczeni. Ci, którzy nie chcą porzucić świata, którzy nie mogą znieść rozstania z rodzicami, którzy nie są w stanie zrezygnować z własnej cielesnej przyjemności, są nieposłuszni Bogu i wszyscy zostaną zniszczeni. Każdy, kto nie wierzy w Boga wcielonego jest demoniczny i tym bardziej zostanie zniszczony. Ci, którzy wierzą, ale nie praktykują prawdy, ci, którzy nie wierzą w Boga wcielonego, i ci, którzy w ogóle nie wierzą w istnienie Boga, zostaną zniszczeni. Każdy, kto jest w stanie pozostać, jest osobą, która doświadczyła goryczy oczyszczenia i trwa niewzruszenie; jest to osoba, która rzeczywiście przeszła próby. Każdy, kto nie uznaje Boga, jest wrogiem, to znaczy każdy, kto – będąc w tym strumieniu lub poza nim – nie uznaje Boga wcielonego jest antychrystem! Kimże jest szatan, kimże są demony i kimże są wrogowie Boga, jeśli nie stawiającymi opór, niewierzącymi w Boga? Czyż nie są to osoby, które są nieposłuszne Bogu? Czyż nie są to ci, którzy twierdzą, że mają wiarę, ale brakuje im prawdy? Czyż nie są to ci, którzy jedynie pragną uzyskać błogosławieństwa, ale nie potrafią nieść świadectwa o Bogu? Nadal możesz dziś obracać się wśród tych demonów i mieć dla nich sumienie i miłość, ale czy tym samym nie wykazujesz dobrych intencji wobec szatana? Czyż nie jest sprzymierzasz się z demonami? Jeśli dziś ludzie nadal nie są w stanie odróżnić dobra od zła i zaślepieni wciąż pozostają kochający i litościwi, a przy tym nie mają najmniejszego zamiaru poszukiwać woli Bożej lub niezdolni są w żaden sposób sprawić, by Boże intencje przyświecały im jak własne, ich koniec będzie tym bardziej nędzny.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

683. Pokazuje, w jaki sposób Bóg traktuje ludzi, którzy bluźnią przeciwko Niemu lub stawiają Mu opór, a nawet tych, którzy Go oczerniają – ludzi, którzy celowo Go atakują, oczerniają i przeklinają: nie przemyka On na to oka ani nie udaje, że tego nie

słyszcy. Jego stosunek do nich jest jasny. Gardzi tymi ludźmi i potępia ich w swoim sercu. Nawet otwarcie oznajmia, jaki czeka ich koniec, tak aby ludzie poznali, że ma jasny stosunek do tych, którzy bluźnią przeciw Niemu oraz żeby wiedzieli, jaką podejmie decyzję w sprawie ich ostatecznego wyniku. Jednak po tym, jak Bóg powiedział te słowa, ludzie wciąż rzadko dostrzegali prawdę na temat tego, jak Bóg postąpił z tymi ludźmi, i nie mogli zrozumieć zasad stojących za takim ich ostatecznym wynikiem oraz werdyktem w ich sprawie. Innymi słowy ludzkość nie dostrzegała jakiegoś szczególnego stosunku czy metod, według których Bóg z nimi postępuje. Ma to związek z Bożymi zasadami działania. Bóg wykorzystuje wystąpienie pewnych zdarzeń do rozprawienia się ze złym zachowaniem niektórych ludzi. Innymi słowy nie obwieszcza ich grzechu ani nie decyduje o ich wyniku, lecz wykorzystuje zajście pewnych zdarzeń w sposób bezpośredni, pozwalając, by spotkała ich kara, by dostali należną im odpłatę. Kiedy zdarzenia te mają miejsce, kary doznaje ludzkie ciało; to wszystko to coś, co ludzkie oczy mogą zobaczyć. Bóg, gdy rozprawia się ze złym zachowaniem pewnych ludzi, przeklina ich tylko przy użyciu słów, ale jednocześnie spływa na nich Boży gniew. Ludzie mogą nie być w stanie dostrzec takiej kary, którą otrzymują, jednak jej wynik może być znacznie poważniejszy niż widoczne dla oczu wyniki kar lub wyniki śmierci. To dlatego, że w kontekście Bożej decyzji, by nie zbawiać takiej osoby, nie okazywać jej dalej miłosierdzia czy nie tolerować jej ani nie dawać jej kolejnych szans, Bóg postanawia taką osobę od siebie odsunąć. Jakie jest znaczenie słowa „odsunąć”? Wyrażenie to samo w sobie znaczy tyle, co odsunąć coś na bok, nie poświęcać już tej rzeczy uwagi. Ale w tym przypadku, kiedy Bóg „odsuwa kogoś na bok”, możemy to zinterpretować dwojako: pierwsza interpretacja jest taka, że oddał życie tej osoby, wszystko, co do niej należało, szatanowi, aby to on się tym zajął. Bóg nie byłby już za to odpowiedzialny i więcej by się tym nie zajmował. Niezależnie od tego, czy ta osoba była szalona czy głupia, czy była martwa czy żywa lub czy zstąpiła do piekła w celu odbycia kary, Bóg nie miałby z tym nic wspólnego. Oznaczałoby to, że stworzenie nie ma żadnej relacji ze Stwórcą. Druga interpretacja jest taka, że Bóg postanowił sam zająć się taką osobą, własnoręcznie coś z nią zrobić. Możliwe, że skorzysta z usług takiej osoby lub użyje takiej osoby jako kontrastu. Być może postąpi z taką osobą w jakiś szczególny sposób, jakoś szczególnie ją potraktuje – tak jak w przypadku Pawła. Oto zasada i podejście Bożego serca, według których Bóg postanowił

postępować z takiego rodzaju ludźmi. Zatem kiedy ludzie sprzeciwiają się Bogu, oczerniają Go i bluźnią przeciw Niemu, jeśli drażnią Jego usposobienie lub doprowadzają Boga do granic wytrzymałości, konsekwencje są niewyobrażalne. Najpoważniejszy skutek może być taki, że Bóg raz na zawsze odda ich życie oraz wszystko, co do nich należy, szatanowi. Nie dostąpią przebaczenia przez całą wieczność. Oznacza to, że taka osoba stała się pożywką szatana, zabawką w jego rękach i od tego momentu Bóg nie ma z nią do czynienia.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

684. Teraz jest czas, kiedy decyduję o tym, jaki będzie koniec każdej osoby, nie zaś etap, w którym zacząłem pracować nad człowiekiem. Zapisuję w Mojej księdze, jedno po drugim, słowa i czyny każdej osoby, zapisuję drogę, którą za Mną podążała, jej cechy wrodzone i to, jak w ostatecznym rozrachunku się zachowywała. W ten sposób żaden człowiek nie wymknie Mi się z ręki i wszyscy znajdą się pośród podobnych sobie, tak jak Ja ich przydzielę. Ja decyduję o przeznaczeniu każdej osoby, nie na podstawie jej wieku, rangi, głębi cierpienia, a najmniej na podstawie stopnia, w jakim prosi się ona o litość, ale wedle tego, czy posiada prawdę. Nie ma innego wyboru. Musicie zrozumieć, że wszyscy ci, którzy nie podążają za wolą Boga także zostaną ukarani. To jest fakt nieodwołalny. Zatem wszyscy ci, którzy są ukarani, ukarani są dla sprawiedliwości Boga i za ich liczne czyny nikczemne.

fragment rozdziału „Przygotuj dostatecznie wiele dobrych uczynków dla swego przeznaczenia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

685. Czy rozumiesz teraz, co jest sądem i co jest prawdą? Jeśli zrozumiałeś, to namawiam cię, byś poddał się posłusznie sądowi. W przeciwnym razie nigdy nie będziesz mieć okazji, by dostać pochwałę od Boga lub by zostać przez Niego sprowadzonym do Jego Królestwa. Ci, którzy tylko przyjmują sąd, ale nie mogą być oczyszczeni, to znaczy ci, którzy uciekają w środku dzieła sądu, na zawsze zostaną wzgardzeni i odrzuceni przez Boga. Ich grzechy są bardziej liczne i poważniejsze niż te faryzeuszy, bo zdradzili Boga i są buntownikami przeciwko Bogu. Tacy ludzie, którzy nie są godni nawet służyć, otrzymają surowszą karę – karę, która ponadto będzie wieczna. Bóg nie oszczędzi żadnego zdrajcy, który kiedyś przejawiał lojalność słowami, lecz

potem Go zdradził. Tacy ludzie otrzymają srogą karę na duchu, duszy i ciele. Czy nie jest to właśnie objawienie sprawiedliwego usposobienia Boga? Czy nie jest to Boży cel w osądzaniu człowieka i objawianiu go? Bóg w czasie sądu wysyła wszystkich tych, którzy popełniają wszelkiego rodzaju niegodziwe uczynki, do miejsca zamieszkanego przez złe duchy, pozwalając tym duchom niszczyć ich cielesną powłokę według swego uznania. Ich ciała cuchną jak zwłoki – taka kara jest dla nich stosowna. Bóg spisuje w ich księgach pamięci każdy z grzechów popełnionych przez tych niełojalnych, fałszywych wierzących, fałszywych apostołów oraz fałszywych pracowników. Potem, gdy nadejdzie odpowiedni czas, wrzuci ich między duchy nieczyste, pozwalając tym duchom skazać, tak jak chcą, całe ciała tych ludzi, aby nigdy nie mogli zmartwychwstać w ciele ani nigdy nie mogli zobaczyć światła. Ci hipokryci, którzy pełnili kiedyś służbę, ale nie są w stanie pozostać lojalnymi do końca, są wliczani przez Boga do niegodziwych, tak że chodzą za radą niegodziwców i stają się częścią ich chaotycznego motłochu. W końcu Bóg ich unicestwi. Bóg odrzuca tych, a także nie zwraca uwagi na tych, którzy nigdy nie byli lojalni wobec Chrystusa, ani też nie zdobyli się na żaden wysiłek – i unicestwi ich wszystkich w czasie przemiany epok. Nie będą oni już dłużej istnieć na ziemi, a tym bardziej nie zdobędą wstępu do Królestwa Bożego. Ci, którzy nigdy nie byli szczerzy przed Bogiem, ale są zmuszeni przez okoliczności do pobieżnego zdania przed Nim sprawy, są zaliczeni do tych, którzy wykonują służbę dla Jego ludu. Tylko mała liczba tych ludzi może przetrwać, podczas gdy większość zginie wraz z tymi, którzy nie kwalifikują się nawet do służenia. W końcu Bóg sprowadzi do swego Królestwa wszystkich tych, którzy są tej samej myśli co Bóg, ludzi i synów Boga, a także tych, którzy byli predestynowani przez Boga do bycia kapłanami. Taka jest esencja, jaką Bóg osiąga przez swoją pracę. Jeśli chodzi o tych, którzy nie mogą być zaliczeni do żadnej kategorii ustalonej przez Boga, to będą oni zaliczeni do niewierzących. I możecie sobie na pewno wyobrazić, jaki będzie efekt. Już wam powiedziałem wszystko, co powinienem powiedzieć. Droga, którą wybieracie, to decyzja, którą podejmujecie. To, co powinniście zrozumieć, to: dzieło Boże nigdy nie czeka na nikogo, kto nie może dotrzymać Mu kroku, a sprawiedliwe usposobienie Boga nie okazuje miłosierdzia żadnemu człowiekowi.

XV. Słowa na temat proroctw dotyczących piękna królestwa i przeznaczenia ludzkości oraz Bożych obietnic i błogosławieństw

686. Moja praca trwa zaledwie sześć tysięcy lat i przyrzekłem, że panowanie zła nad rodzajem ludzkim również nie będzie dłuższe niż sześć tysięcy lat. Zatem, nadszedł już czas. Nie będę już kontynuował ani niczego opóźniał: w dniach ostatecznych pokonam szatana, odzyskam całą Moją chwałę i zażądam zwrotu wszystkich dusz, które należą do Mnie na ziemi, aby cierpiące dusze mogły wydostać się z morza cierpień i tym samym zostanie zakończona cała Moja praca na ziemi. Od tego dnia już nigdy nie przybiorę na ziemi cielesnej postaci i już nigdy Mój wszechmogący Duch nie będzie wykonywał pracy na ziemi. Zrobię na ziemi tylko jedną rzecz: „odmienię” rodzaj ludzki; ludzkość będzie święta i będzie Moim wiernym miastem na ziemi. Ale wiedźcie, że nie zniszczę całego świata ani nie zniszczę całej ludzkości. Zachowam pozostałą trzecią część – część, która Mnie kocha i została całkowicie przeze Mnie podbita; sprawię, że ta trzecia część będzie płodna i rozmnoży się na ziemi, tak jak Izraelici w czasach prawa; będę ich karmił obfitością owiec i bydła oraz wszelkimi bogactwami ziemi. Ci ludzie pozostaną ze Mną na zawsze. Nie będą to już plugawi, żałośni ludzie współcześni, ale tacy, którzy będą zgromadzeniem tych wszystkich, którzy zostali przeze Mnie pozyskani. Tacy ludzie nie będą zepsuci, źli i opanowani przez szatana; jako jedyni będą żyć na ziemi, gdy Ja zatriumfuję nad szatanem. To ludzie, którzy zostali dzisiaj przeze mnie podbici i uzyskali moją obietnicę. Zatem ci, którzy zostali podbici w czasie dni ostatecznych są tymi, którzy zostaną oszczędzeni i otrzymają Moje wiekuiste błogosławieństwo. To będzie jedyny dowód Mojego triumfu nad szatanem i jedyna zdobycz w Mojej bitwie z szatanem. Ta wojenna zdobycz zostanie przeze Mnie wyrwana z domeny szatana i będzie jedyną krystalizacją i owocem Mojego planu zarządzania przez sześć tysięcy lat. Ludzie ci będą pochodzić ze wszystkich narodów i wyznań, ze wszystkich miast i krajów na świecie. Będą różnych ras, będą mówić różnymi językami, będą mieć różne zwyczaje i kolor skóry; będą w każdym narodzie i wyznaniu na świecie – w każdym zakątku świata. Ostatecznie zjednoczą się, aby utworzyć kompletny rodzaj ludzki; zgromadzenie ludzi, którego nie osiągną siły szatana.

fragment rozdziału „Nikt, kto jest z ciała, nie ucieknie przed dniem gniewu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

687. Kiedy wypełniają się Moje słowa, na ziemi stopniowo tworzone jest królestwo, a człowiek stopniowo wraca do normalności i tym samym na ziemi ustanowione zostaje królestwo w Moim sercu. W królestwie tym wszyscy ludzie Boga odzyskują życie normalnego człowieka. Przemija mroźna zima i zastępuje ją świat miast wiosny, w których ta pora trwa przez cały rok. Ludzie nie mają już do czynienia z ponurym, nędznym światem człowieka, już nie muszą znosić chłodu świata człowieka. Ludzie ze sobą nie walczą, kraje nie idą ze sobą na wojnę, nie ma już rzezi ani krwi z niej płynącej; wszystkie kraje wypełnia szczęście, a wśród ludzi wszędzie obfituje ciepło. Ja poruszam się po świecie, cieszę się ze szczytu Mojego tronu, zamieszkuję między gwiazdami, a anioły składają Mi w ofierze nowe pieśni i tańce. Ich własna kruchość już nie wywołuje łez spływających po ich twarzach. Nie słyszę już przede Mną anielskiego płaczu i nikt już nie skarży się Mi na niedolę. Dziś wszyscy żyjecie przede Mną; jutro będziecie istnieć w Moim królestwie. Czy nie jest to największe błogosławieństwo, jakim obdarzam człowieka?

fragment Rozdziału 20 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

688. Kiedy królestwo całkowicie zejdzie na ziemię, wszyscy ludzie odzyskają swój oryginalny wizerunek. Dlatego Bóg mówi: „cieszę się ze szczytu Mojego tronu, zamieszkuję między gwiazdami, a anioły składają Mi w ofierze nowe pieśni i tańce. Ich własna kruchość już nie wywołuje łez spływających po ich twarzach. Nie słyszę już przede Mną anielskiego płaczu i nikt już nie skarży się Mi na niedolę”. Pokazuje to, że dzień, w którym Bóg zyska pełną chwałę, jest dniem, w którym człowiek będzie cieszył się odpoczynkiem. Ludzie nie będą spieszyć się przez niepokojenie szatana, świat przestanie posuwać się naprzód, a ludzie będą żyli w odpoczynku – bo miriady gwiazd będą odnowione na firmamencie, a słońce, księżyc, gwiazdy itd. oraz wszystkie góry i rzeki na ziemi i w niebie zostaną zmienione. A ponieważ człowiek się zmienił i Bóg się zmienił, to zmieniają się również wszystkie rzeczy. Jest to ostateczny cel Bożego planu zarządzania, który w końcu zostanie osiągnięty.

fragment Rozdziału 20 „Interpretacji tajemnic Słowa Bożego dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się

w ciele”

689. W świetle błyskawicy każde zwierzę jest ujawnione w jego prawdziwej formie. Tak też ludzie, oświeceni Moim światłem, odzyskali świętość, którą kiedyś posiadali. Och, oby ten skażony świat przeszłości wreszcie runął do brudnej wody i, zanurzając się pod powierzchnią, zniknął w błocie! Och, oby cała ludzkość, którą stworzyłem, wreszcie powróciła znowu do życia w świetle, znalazła fundament istnienia i przestała szamotać się w błocie! A miriady stworzonych rzeczy, które trzymam w Moich rękach! Jak mogą nie odnowić się przez Moje słowa? Jak mogą, w świetle, nie odgrywać swojej funkcji? Ziemia już więcej nie jest spokojna i milcząca, niebo nie jest już więcej zamarłe i smutne. Niebo i ziemia już więcej nie są rozdzielone przez próżnię, lecz są już połączone w jedno i nigdy nic ich ponownie nie rozłączy. Na tę radosną sposobność, w tym momencie euforii, Moja sprawiedliwość oraz Moja świętość rozprzestrzeniły się w całym wszechświecie i cała ludzkość wychwala je bez przerwy. Miasta nieba śmieją się z radości, a królestwa ziemi tańczą z radości. Kto w tym momencie się nie raduje? A kto w tym momencie nie płacze? Ziemia w swym pierwotnym stanie należy do nieba, a niebo jest zjednoczone z ziemią. Człowiek jest więzią jednoczącą niebo i ziemię, a dzięki swej świętości, dzięki swej odnowie, niebo już więcej nie jest zakryte przed ziemią, ziemia zaś już więcej nie milczy wobec nieba. Twarze ludzkości rozplývają się w uśmiechu zadowolenia, a w ludzkich sercach ukryta jest słodycz, która nie zna granic. Człowiek nie kłóci się z człowiekiem ani jeden z drugim się nie bije. Czy są tacy, którzy w Moim świetle nie żyją spokojnie z innymi? Czy są tacy, którzy w Moim dniu przynoszą wstyd Mojemu imieniu? Wszyscy ludzie kierują swe nabożne spojrzenie na Mnie, a w swych sercach skrycie wołają do Mnie. Przeszukałem każdy czyn ludzkości: Pośród ludzi, którzy zostali obmyci, nie ma nikogo, kto jest Mi nieposłuszny, nikogo, kto wydaje na Mnie wyrok. Cała ludzkość jest przesycona Moim usposobieniem. Każdy dochodzi do poznania Mnie, przybliża się do Mnie i Mnie wielbi. Mocno trwam w duchu człowieka, jestem wyniesiony do najwyższego szczytu w oczach człowieka i płynę z krwią w jego żyłach. Radosne uniesienie w sercach ludzi napęłnia każde miejsce na powierzchni ziemi, powietrze jest rześkie i świeże, gęste mgły już więcej nie pokrywają ziemi, a słońce świeci olśniewająco.

fragment Rozdziału 18 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

690. W Mojej światłości ludzie znów widzą światło. W Moim słowie odnajdują

rzeczy, którymi się radują. Przybyłem ze Wschodu i stamtąd pochodzę. Gdy Moja chwała jaśnieje, światło pada na wszystkie narody. Wszystko staje się jawne i nic nie trwa w ciemności. Życie, które lud Boży wie dzie u boku Boga w królestwie, jest niepomieranie szczęśliwe. Wody tańczą z radością na widok błogosławionego życia Mego ludu, a góry cieszą się wraz z nim obfitością Mojej łaski. W Moim królestwie wszyscy ludzie się starają, ciężko pracują i okazują lojalność. W Moim królestwie nie ma już buntu, nie ma oporu. Niebiosa i ziemia zależą od siebie nawzajem, a człowieka i Mnie coraz ściślej łączy głębokie uczucie, i w słodkiej błogości życia tulimy się do siebie... Jest to czas, w którym formalnie rozpoczynam swoje życie w niebie. Szatan niczego już nie zakłóca, a ludzie wchodzą w odpoczynek. W całym wszechświecie Moi wybrańcy żyją w Mojej chwale, błogosławieni ponad wszelką miarę – nie jako ludzie wśród ludzi, lecz jako ludzie żyjący z Bogiem. Cała ludzkość była poddana szatańskiemu skażeniu i wypila gorycz i słodycz życia do samego dna. Jakże człowiek ma się teraz nie cieszyć, żyjąc w Moim świetle? Jakże ma pochopnie zrezygnować z tej cudownej chwili i pozwolić jej minąć? Ludzie! Śpiewajcie dla Mnie pieśni płynące z głębi serca i tańczcie z radości! Wzniescie i ofiarujcie mi swe szczere serca! Uderzajcie w bębny i grajcie dla Mnie radośnie! Promieniuję zachwytem na cały wszechświat! Objawiam ludziom Moje chwalebne oblicze! Zawolałem donośnym głosem! Przekroczcie wszechświat! Już dzisiaj rządę pośród ludu! Ludzie Mnie wywyższają! Płynę po błękitnym niebie, a lud idzie u Mego boku. Przechadzam się pośród ludu i Mój lud Mnie otacza! Serca ludzi przepelnia radość, ich pieśni wprawiają wszechświat w drżenie, sprawiając, że pęka firmament! Wszechświata nie spowija już mgła. Nie ma już mułu i nie gromadzą się już nieczystości. Święty ludu wszechświata! Pod Moim baczny m spojrzaniem ukazujesz swoje prawdziwe oblicze. Nie jesteście ludźmi unurzany m i w plugastwie, lecz świętymi, czystymi jak jadeit, wszyscy jesteście Moimi umiłowany m i, wszyscy jesteście Moją rozkoszą! Wszystko wraca do życia! Wszyscy święci powrócili, by służyć Mi w niebie. Padają Mi w ramiona w serdecznym uścisku i już nie płaczą, nie boją się, ofiarowują Mi siebie i wracają do Mego domu. W swojej ojczyźnie będą Mnie kochać bez ustanku! Nic nie zmieni się przez całą wieczność! Gdzież jest smutek! Gdzież są łzy! Gdzież jest ciało! Ziemia przemija, ale niebiosa są wieczne. Ukazują się wszystkim narodom i wszystkie narody Mnie wysławiają. Od niepamiętnej przeszłości aż do końca czasu to życie i to piękno nigdy się nie zmieniają. Takie właśnie jest życie

królestwa.

z rozdziału „Wszyscy ludzie, radujcie się!” ze „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

691. Królestwo powiększa się pośród ludzkości, kształtuje się pośród ludzkości, powstaje pośród ludzkości; nie ma siły, która może zniszczyć Moje królestwo. Z Moich ludzi, którzy są w dzisiejszym królestwie, kto z was nie jest istotą ludzką pośród istot ludzkich? Kto z was znajduje się poza ludzkim stanem? Jak zareaguje ludzkość, kiedy rzeszom ogłoszony zostanie Mój nowy punkt wyjścia? Sami na własne oczy zobaczyliście stan ludzkości; zapewne nie żywicie wciąż nadziei na wieczne trwanie na tym świecie? Idę teraz pośród Moich ludzi, żyję pośród Moich ludzi. Dziś ci, którzy noszą w sobie prawdziwą miłość do Mnie, są błogosławieni. Błogosławieni, którzy się Mi poddają, na pewno pozostaną w Moim królestwie. Błogosławieni, którzy Mnie znają, na pewno posiadą władzę w Moim królestwie. Błogosławieni, którzy Mnie szukają, na pewno wyjdą spod więzów szatana i cieszyć się będą błogosławieństwem we Mnie. Błogosławieni, którzy są zdolni porzucić siebie, na pewno wejdą w Moje posiadanie i odziedziczą obfitości Mojego królestwa. Tych, którzy krążą i działają przez wzgląd na Mnie, będę pamiętał. Tych, którzy narażają się na koszty przez wzgląd na Mnie, wezmę radośnie w objęcia. Tym, którzy złożą Mi ofiarę, dam radość. Tych, którzy znajdują upodobanie w Moich słowach, pobłogosławię. Na pewno będą oni filarami podtrzymującymi deskę kalenicową w Moim królestwie i na pewno będą mieć niezrównane obfitości w Moim domu, a nikt nie będzie mógł się z nimi równać. Czy kiedykolwiek przyjęliście błogosławieństwa, którymi was obdarzono? Czy kiedykolwiek szukaliście obietnic, które wam złożono? Prowadzeni przez Moje światło na pewno przełamiacie morderczy uścisk sił ciemności. Na pewno pośród mroku nie zgubicie prowadzącego was światła. Na pewno będziecie panami całego stworzenia. Na pewno będziecie zwycięzcami w obliczu szatana. Na pewno podczas upadku królestwa wielkiego, czerwonego smoka, staniecie pośród niezliczonych rzeszy, aby złożyć świadectwo o Moim zwycięstwie. Na pewno będziecie stanowczy i niezłomni w ziemi Sinim. Poprzez cierpienia, które znosicie, odziedziczycie błogosławieństwo pochodzące ode Mnie i na pewno będziecie promienieć Moją chwałą w całym wszechświecie.

fragment Rozdziału 19 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

692. Moja mądrość obecna jest na całej ziemi, w całym wszechświecie. Pośród wszystkich rzeczy obecne są owoce Mojej mądrości, wszyscy ludzie mają pod dostatkiem arcydzieł Mejej mądrości; wszystko jest podobne do rzeczy z Mojego królestwa, wszyscy zaś ludzie zażywają spokoju pod Moim niebem niczym owce na Moich pastwiskach. Poruszam się ponad wszystkimi ludźmi i wszystko obserwuję. Nic nigdy nie wygląda staro i nikt nie jest taki, jak dawniej. Odpoczywam na tronie, wyciągam się nad całym wszechświatem, przepełnia Mnie satysfakcja, albowiem wszystkie rzeczy odzyskały swą świętość, raz jeszcze mogę spokojnie rezydować w Syjonie, zaś ludzie mogą wieść na ziemi pogodne, pełne zadowolenia życie pod Moim przewodnictwem. Wszyscy ludzie zarządzają wszystkim w Mojej ręce, wszyscy ludzie odzyskali swą wcześniejszą inteligencję i pierwotny wygląd; już nie pokrywa ich pył, lecz – w Moim królestwie – są święci niczym jadeit, o twarzach niczym twarz świętego w sercu człowieka, albowiem Moje królestwo ustanowiono wśród ludzi.

fragment Rozdziału 16 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

693. „Poruszam się ponad wszystkimi ludźmi i wszystko obserwuję. Nic nigdy nie wygląda staro i nikt nie jest taki, jak dawniej. Odpoczywam na tronie, wyciągam się ponad całym wszechświatem, przepełnia Mnie satysfakcja...” Jest to rezultat obecnego dzieła Boga. Cały wybrany lud Boga powraca do swej pierwotnej postaci, za sprawą której aniołowie, znoszący przez tyle lat cierpienia, zostają uwolnieni; jak mówi Bóg: „niczym twarz świętego w sercu człowieka”. Ponieważ aniołowie wypełniają dzieło na ziemi i służą Bogu na ziemi, zaś chwała Boga rozprzestrzenia się w świecie, niebo sprowadzone zostaje na ziemię, ziemia zaś zostaje wzniesiona ku niebu. Dlatego też człowiek jest ogniwem łączącym niebo i ziemię; niebo i ziemia nie są już czymś odrębnym, nie są rozdzielone, lecz łączą się ze sobą, tworząc jedność. W całym świecie istnieje tylko Bóg i człowiek. Nie istnieje proch ani brud, wszystkie rzeczy zostają odnowione jak małe jagnię leżące pod niebem na zielonym pastwisku i radujące się Bożą łaską. Z racji zaś nadejścia zieloności dobywa się tchnienie życia, gdyż Bóg przybył na świat by na całą wieczność żyć razem z człowiekiem, w myśl zdania wypowiedzianego przez Boże usta: „raz jeszcze mogę spokojnie rezydować w Syjonie”. Oto jest symbol pokonania szatana, oto jest dzień Bożego odpoczynku; dzień ten wystawiony będzie i celebrowany przez wszystkich ludzi, przez wszystkich ludzi

zostanie on upamiętniony. Kiedy Bóg odpoczywa na swym tronie, wtedy też kończy się Jego dzieło na ziemi; w owej chwili wszystkie tajemnice Boga ukazane będą człowiekowi; odtąd Bóg i człowiek będą w harmonii na wieki i nigdy się nie rozdziela – oto piękne sceny z królestwa!

fragment Rozdziału 16 „Interpretacji tajemnic Słowa Bożego dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

694. W oparciu o poszczególne funkcje i świadectwa, zwycięzcy w królestwie będą kapłanami lub naśladowcami, a wszyscy ci, którzy są zwycięzcami wśród ucisku stworzą grono kapłanów w królestwie. Grono kapłanów powstanie, gdy skończy się dzieło ewangelii we wszechświecie. Kiedy ten czas nadejdzie, tym, co człowiek powinien czynić, będzie wykonywanie obowiązków w królestwie Bożym i życie razem z Bogiem w królestwie. W gronie kapłanów będą arcykapłani i kapłani, a reszta będzie synami i ludem Bożym. To wszystko będzie zależeć od świadectw, jakie złożyli o Bogu podczas ucisku; nie są to tytuły, które są nadawane pod wpływem kaprysu. Gdy status ludzkości zostanie ustalony, dzieło Boże ustanie, ponieważ każdy człowiek zostanie sklasyfikowany według rodzaju i powróci do swego pierwotnego położenia; to znak zakończenia Bożego dzieła, ostateczny wynik dzieła Bożego i praktykowania przez człowieka, a także krystalizacja wizji Bożego dzieła i współpracy człowieka. W końcu człowiek znajdzie odpoczynek w królestwie Bożym, a Bóg też powróci do swego miejsca zamieszkania, aby odpocząć. Jest to ostateczny rezultat 6000 lat współpracy Boga z człowiekiem.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i praktykowanie przez człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

695. Gdy dzieło podboju dobiegnie końca, człowiek zostanie wprowadzony do pięknego świata. To życie będzie oczywiście toczyć się nadal na ziemi, ale będzie zupełnie niepodobne do dzisiejszego życia człowieka. Jest to życie, które człowiek będzie wieść po tym, jak cała ludzkość zostanie podbita – będzie to nowy początek dla człowieka na ziemi, a dla ludzkości możliwość takiego życia będzie dowodem na to, że weszła ona w nowe i piękne królestwo. To będzie początek życia człowieka i Boga na ziemi. Przesłanką takiego pięknego życia musi być to, że po swoim oczyszczeniu i podbiciu, człowiek oddaje się w ręce Stwórcy. Tak więc dzieło podboju jest ostatnim

etapem dzieła Bożego poprzedzającym wkroczenie ludzkości do wspaniałego miejsca przeznaczenia. Takie życie jest przyszłym życiem człowieka na ziemi, będąc zarazem najpiękniejszym życiem na ziemi, takim życiem, za którym człowiek tęskni, i takim, którego człowiek nigdy wcześniej nie osiągnął na przestrzeni całej historii istnienia świata. Jest to ostateczny wynik 6000 lat dzieła zarządzania – to jest to, czego ludzkość pragnie najbardziej i jest to również Boża obietnica dla człowieka. Ale ta obietnica nie może zostać spełniona natychmiast: człowiek wkroczy w swoje przyszłe przeznaczenie tylko wtedy, gdy dzieło dni ostatecznych zostanie ukończone i gdy zostanie on już całkowicie podbity, czyli innymi słowy, gdy szatan zostanie całkowicie pokonany. Człowiek będzie pozbawiony grzesznej natury po tym, jak zostanie oczyszczony, ponieważ wówczas Bóg pokona już szatana, co z kolei oznacza, że człowiek nie będzie już narażony na ingerencję wrogich sił, ani żadnych innych nieprzyjaznych mocy, które mogą zaatakować ciało ludzkie. I tak oto człowiek będzie wolny i święty — wejdzie do wieczności.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

696. Kiedy człowiek osiągnie prawdziwe życie ludzkie na ziemi, a całe siły szatana będą związane, człowiek będzie żyć na ziemi bez trudności. Sprawy nie będą tak złożone, jak obecnie: Relacje międzyludzkie, relacje społeczne, złożone relacje rodzinne... są one takim zmartwieniem i taką boleścią! Życie człowieka tutaj jest tak nieszczęsne! Kiedy człowiek zostanie podbity, jego serce i umysł zmienia się: człowiek będzie miał serce, które oddaje cześć Bogu i serce, które miłuje Boga. Gdy wszyscy we wszechświecie, którzy starają się kochać Boga, zostaną podbici, czyli gdy szatan zostanie pokonany, a także gdy szatan ze wszystkimi siłami ciemności zostanie związany, wtedy życie człowieka na ziemi będzie nieskrępowane i będzie on mógł żyć swobodnie na ziemi. Jeśli życie człowieka będzie bez cielesnych relacji i bez zawłości ciała, będzie ono o wiele łatwiejsze. Cielesne relacje są zbyt złożone, a ponieważ człowiek ma z nimi do czynienia, dowodzi to, że jeszcze nie uwolnił się od wpływu szatana. Gdybyś miał taką samą relację z każdym ze swoich braci i sióstr, gdybyś miał taką samą relację z każdym członkiem swojej rodziny, nie miałbyś żadnych obaw i nie musiałbyś się o nikogo martwić. Nic nie może być lepsze, a w ten sposób człowiek

byłby uwolniony od połowy cierpień. Żyjąc normalnym ludzkim życiem na ziemi, człowiek będzie podobny do anioła; chociaż nadal będzie cielesny, będzie podobny do anioła. Jest to ostateczna obietnica, ostatnia, którą człowiek zostaje obdarzony.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

697. Ci, którzy zostaną udoskonaleni przez Boga, to ci, którzy przyjmą Boże błogosławieństwa i Jego dziedzictwo. Znaczy to, że przyjmują oni wszystko, co Bóg ma i czym jest, tak że staje się to tym, co mają w sobie; że słowo Boże zapadnie w ich wnętrze; że wszystko, czym jest Bóg, przyjmiecie dokładnie takim, jakim jest, a przez to będziecie urzeczywistniać w swym życiu prawdę. To tacy ludzie dostąpią Bożej doskonałości i zostaną pozyskani przez Boga. Jedynie taki człowiek zasługuje, by odziedziczyć błogosławieństwa pochodzące od Boga:

1) Przyjąć całą miłość Bożą.

2) Czynić wszystko w zgodzie z Bożą wolą.

3) Przyjąć Boże pouczenie, żyć w światłości Bożej i być oświeconym przez Boga.

4) Żyć na obraz miłości Bożej na ziemi, miłując Boga tak szczerze jak Piotr, którego ukrzyżowano za jego wiarę w Boga, a który zasłużył na śmierć, by odpłacić Bogu za Jego miłość; dostąpić chwały, jakiej dostąpił Piotr.

5) Być miłowanym, szanowanym i podziwianym przez wszystkich mieszkańców ziemi.

6) Przewyciężyć wszelkie okowy śmierci i Hadesu, nie dając szatanowi okazji do działania, być owładniętym przez Boga, żyjąc w odnowionym i żywym duchu i nie odczuwając znużenia.

7) Nieustannie i przez całe życie odczuwać niewypowiedziane uniesienie i ekscytację, jakby widziało się nadejście dnia Bożej chwały.

8) Przyjąć chwałę z Bogiem i osiąść oblicze na podobieństwo umiłowanych świętych Bożych.

9) Stać się tym, co Bóg umiłował na ziemi, czyli umiłowanym synem Bożym.

10) Zmienić formę i wstąpić z Bogiem do trzeciego nieba, przekraczając cielesną powłokę.

fragment rozdziału „Obietnice dla tych, którzy zostali udoskonaleni” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

698. Kiedy człowiek wejdzie w wieczne przeznaczenie, będzie czcił Stwórcę, a ponieważ człowiek uzyska już zbawienie i osiągnie wieczność, nie będzie dążyć do żadnych celów, a ponadto nie będzie musiał martwić się, że jest obłączony przez szatana. W tym czasie człowiek będzie znał swoje miejsce i będzie wykonywał swoje obowiązki, i nawet jeśli nie zostanie on skarcony ani osądzony, każdy będzie wykonywał swoje obowiązki. W tym czasie człowiek będzie stworzeniem zarówno pod względem tożsamości, jak i statusu. Nie będzie już rozróżnienia między wysokim a niskim statusem; każdy będzie po prostu pełnił inną funkcję. Jednak człowiek będzie nadal żyć w sposób uporządkowany, zgodnie z celem ludzkości, człowiek będzie wykonywać swoje obowiązki w imię czci Stwórcy, a taka ludzkość będzie trwała wiecznie. W tym czasie człowiek zyska życie oświecone przez Boga. Życie pod Bożą opieką i ochroną oraz życie razem z Bogiem. Ludzkość będzie prowadzić normalne życie na ziemi i cała ludzkość wejdzie na właściwą drogę. Trwający 6000 lat plan zarządzania doprowadzi do całkowitego pokonania szatana, co oznacza, że Bóg odzyska pierwotny obraz człowieka po jego stworzeniu i, w związku z tym, pierwotne zamierzenie Boga zostanie zrealizowane.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

699. Życie w odpoczynku jest życiem bez wojny, bez plugawości, bez uporczywej niesprawiedliwości. To znaczy, że nie ma w nim nękania przez szatana (tutaj „szatan” odnosi się do wrogich sił), zepsucia przez szatana, ani inwazji żadnej siły przeciwnej Bogu. Wszystko podąża za swoim rodzajem i czci Pana stworzenia. Niebo i ziemia są całkowicie spokojne. To jest życie ludzkości w odpoczynku. Kiedy Bóg wejdzie do odpoczynku, nie będzie już więcej niesprawiedliwości na ziemi i nie będzie więcej inwazji wrogich sił. Ludzkość również wejdzie w nową sferę; nie będzie już ludzkością zepsutą przez szatana, lecz raczej ludzkością, która została wybawiona po tym, jak

została skażona przez szatana. Dzień odpoczynku ludzkości jest również Bożym dniem odpoczynku. Bóg utracił swój odpoczynek z powodu niezdolności ludzkości do wejścia do odpoczynku. Nie było tak, że On pierwotnie nie był w stanie odpocząć. Wejście do odpoczynku nie oznacza, że wszystko przestanie się poruszać, że wszystko przestanie się rozwijać, ani też, że Bóg przestanie działać, albo człowiek przestanie żyć. Znak wejścia do odpoczynku jest taki: szatan został zniszczony; źli ludzie, którzy dołączają do szatana w jego niegodziwości zostali ukarani i wymazani; wszystkie siły wrogie Bogu przestają istnieć. Wejście Boga w stan spoczynku oznacza, że nie będzie On już wykonywał swego dzieła zbawienia ludzkości. Wejście ludzkości do odpoczynku oznacza, że cała ludzkość będzie żyła w światłości Bożej i pod Jego błogosławieństwami; nie będzie żadnego szatańskiego zepsucia i nie dojdzie do żadnej niesprawiedliwości. Ludzkość będzie normalnie żyć na ziemi, pod Bożą opieką. Kiedy Bóg i człowiek razem wejdą do odpoczynku, będzie to oznaczało, że ludzkość została zbawiona i że szatan został zniszczony, że Boże dzieło w człowieku całkowicie się dokonało. Bóg nie będzie już więcej pracować nad człowiekiem, a człowiek nie będzie już żyć w królestwie szatana. Dlatego Bóg nie będzie już zajęty i człowiek nie będzie się już spieszył; Bóg i człowiek jednocześnie wejdą do odpoczynku. Bóg powróci na swoje pierwotne stanowisko, a każdy człowiek powróci na swoje miejsce. Są to miejsca, w których Bóg i człowiek będą przebywać po zakończeniu całego Bożego zarządzania. Bóg ma Boskie miejsce przebywania, a człowiek – ludzkie. Odpoczywając, Bóg będzie nadal prowadził całą ludzkość w jej życiu na ziemi. Będąc w światłości Bożej, człowiek będzie czcił jedynego prawdziwego Boga w niebie. Bóg już nie będzie żył wśród ludzi, a człowiek nie będzie mógł żyć z Bogiem w przeznaczonym Mu miejscu. Bóg i człowiek nie mogą żyć w tej samej sferze, ich dziedziny życia są odrębne. Bóg jest tym, który kieruje całą ludzkością, a cała ludzkość jest krystalizacją Bożego dzieła zarządzania. To ludzkość jest prowadzona; pod względem istoty ludzkość nie jest podobna do Boga. Odpoczynek oznacza powrót do pierwotnego miejsca. Dlatego kiedy Bóg odpoczywa, oznacza to, że Bóg wraca na swoje pierwotne miejsce. Nie będzie już żył na ziemi ani nie będzie przebywał wśród ludzi, by uczestniczyć w radości i cierpieniu. Kiedy ludzkość wchodzi do odpoczynku, oznacza to, że człowiek stał się prawdziwym stworzeniem; ludzkość na ziemi będzie czcić Boga i prowadzić normalne ludzkie życie. Ludzie nie będą już dłużej nieposłuszni Bogu i nie będą się Mu opierać; powrócą do pierwotnego

życia Adama i Ewy. Są to odpowiednie dziedziny życia i miejsca przeznaczone Bogu i ludzkości, gdy wejdą do odpoczynku. Pokonanie szatana jest nieuniknionym wynikiem wojny między Bogiem i szatanem. W ten sposób Boże wejście do odpoczynku po zakończeniu Jego dzieła zarządzania oraz całkowite zbawienie człowieka i jego wejście do odpoczynku również staje się nieuniknionym wynikiem. Miejsce odpoczynku człowieka jest na ziemi, a Boże miejsce odpoczynku jest w niebie. Gdy człowiek będzie oddawać cześć Bogu podczas odpoczynku, będzie żyć na ziemi, a gdy odpoczywający Bóg będzie prowadził pozostałą część ludzkości, będzie prowadził ich z nieba, a nie z ziemi. Bóg nadal będzie Duchem, a człowiek nadal będzie ciałem. Zarówno Bóg jak i ludzie mają swoje odmienne sposoby odpoczynku. Bóg, odpoczywając, przybędzie i pojawi się wśród ludzi, a odpoczywający człowiek zostanie poprowadzony przez Boga, aby odwiedził niebo i cieszył się życiem w niebie.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

700. Kiedy ludzkości zostanie przywrócony jej pierwotny wizerunek; kiedy ludzkość będzie mogła spełnić swoje obowiązki, zachować swoje własne miejsce i przestrzegać wszystkich Boskich zarządzeń; Bóg pozyska wówczas grupę ludzi na ziemi, którzy będą Go wielbić, i ustanowi On także na ziemi królestwo, które Go wielbi. Zdobędzie On wieczne zwycięstwo nad ziemią, a ci, którzy się Mu sprzeciwiają, zginą marnie na całą wieczność. To przywróci Jego pierwotną intencję stworzenia człowieka; przywróci to intencję, jaka przyświecała Mu w przy tworzeniu wszystkich rzeczy, a zarazem przywróci też Jego autorytet na ziemi, Jego autorytet pośród wszystkich rzeczy i Jego autorytet wśród Jego wrogów. Są to symbole Jego całkowitego zwycięstwa. Odtąd ludzkość wejdzie w odpoczynek i w życie, które toczy się właściwą ścieżką. Bóg również wejdzie w wieczny odpoczynek z człowiekiem i wejdzie w życie wieczne, wspólne Bogu i człowiekowi. Nieczystość i nieposłuszeństwo znikną z powierzchni ziemi, podobnie jak lamenty na ziemi. Wszystko na ziemi, co sprzeciwia się Bogu, przestanie istnieć. Pozostaną na niej tylko Bóg i ludzie, których uratował; tylko Jego stworzenie pozostanie.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”



Jeśli chciałbyś przeczytać więcej słów
Bożych i poznać Boże dzieło dni ostatecznych,
prosimy o skontaktowanie się z nami.

Strona internetowa Ewangelii
<https://pl.kingdomsalvation.org>



Nasza strona internetowa



Pobierz aplikację

YouTube: <https://l.kingdomsalvation.org/pl/video>
Facebook: <https://l.kingdomsalvation.org/pl/facebook>
Twitter: <https://l.kingdomsalvation.org/pl/twitter>
Instagram: <https://www.instagram.com/kingdomsalvationpl/>
Email: contact.pl@kingdomsalvation.org